TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE
BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH

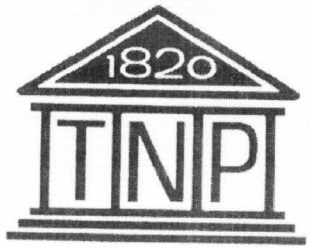

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE
COPYRIGHT RESERVED

150

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIE

PŁOCK 1/150 1992 ISSN 0029-389 X

P.3761

SPISTREŚCI

DYZMA GAŁAJ
PROF. DR STEFAN IGNAR (1908 - 1992) 3

JAKUB CHOJNACKI
POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO 6

ANDRZEJ PISKOZUB
REGIONALIZACJA POLSKI - ASPEKT GEOGRAFICZNY 22

IRENA I JAN NOWAKOWIE
ZARYS DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ NA TERENIE POWIATÓW: PŁOCKIEGO I SIERPECKIEGO 28

WALDEMAR BRENDA
ZARYS DZIEJÓW POZ W POWIECIE SIERPECKIM W LATACH 1940 - 1942 33

KAZIMIERZ ASKANAS
ETOS ARMII KRAJOWEJ 35

JANUSZ SMAGA
KOMPUTEROWE WSPOMAGANIE SPORZĄDZANIA OFERT NA ROBOTY BUDOWLANO-MONTAŻOWE W EKSPORCIE BUDOWNICTWA 36
KOMPUTEROWE ROZLICZANIE PŁAC PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W SYSTEMIE GODZINOWYM W PRZEDSIĘBIORSTWACH BUDOWLANYCH ... 37

GRAŻYNA ZIELIŃSKA
WYNIKI INWENTARYZACJI PRZYRODNICZEJ WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO 40

RECENZJE
ŚWIADECTWA, WYPOWIEDZI O ARCYBISKUPIE A.J. NOWOWIEJSKIM BISKUPIE PŁOCKIM 1908-1941. . . 46

WOJCIECH GÓRALSKI
NAJNOWSZA PRACA O KAPITULE PŁOCKIEJ . . . 48

KRONIKA
IZBA PAMIĘCI OŚWIATY ZNP W PŁOCKU 50

Z ŻAŁOBNEJ KARTY
PIĘKNA DROGA ŻYCIOWA PROF. PENKALOWEJ . . 52

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO . . . 53

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

1/ 150
STYCZEŃ-MARZEC
1992

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
(SEKRETARZ REDAKCJI)

CZESŁAWA GĄSKA
TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA FALL
(REDAKCJA TECHNICZNA)

ADRES REDAKCJI
Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK
tel. 226-04, 294-77

Na okładce: Projekt podziału
regionalnego Polski autorstwa
prof. Andrzeja Piskozuba

DYZMA GAŁAJ

PROF. DR STEFAN IGNAR (1908 - 1992)

CZŁONEK HONOROWY TNP

NIE ŻYJE

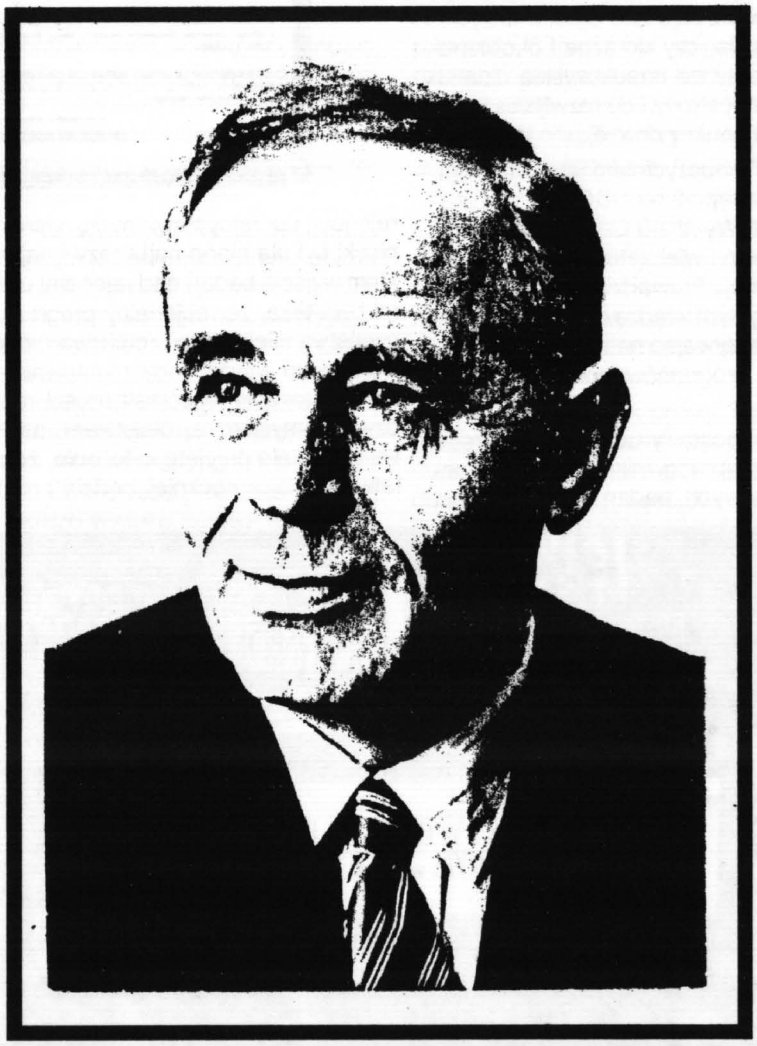

Żył 84 lata. Miał bardzo bogate życie.

Urodził się Bałdrzychowie, w pow. łęczyckim, w rodzinie chłopskiej. Gimnazjum ukończył w Łodzi, studia wyższe na uniwersytecie poznańskim. W życie dorosłych wkraczał w warunkach kryzysu gospodarczego, bezrobocia, nędzy chłopskiej, w nurcie wysoce ideowego działania Związku Młodzieży Wiejskiej "Wici". Odgrywał w tym Związku coraz ważniejsze role, stopniowo przechodząc od prac społeczno-wychowawczych do politycznych. W czasie okupacji odgrywał w ludowcowej konspiracji wybitną rolę. Po wojnie, w 1946 roku, został Prezesem ZMW "Wici", nieco później Prezesem Zw.Samopomocy Chłopskiej, a od 1958 roku Prezesem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Całe Jego życie było przeniknięte troską o rolnictwo i chłopów, było nie gasnącym wysiłkiem o poprawę ich bytu i obrony ich obywatelskich praw. Był politycznym autorytetem nie tylko w Ruchu Ludowym. Broniąc samodzielności tego Ruchu popadał często w konflikty z centralnymi władzami PZPR, zakończonymi odwołaniem Go z funkcji Prezesa NK ZSL w latach sześćdziesiątych.

Ponownie wybrany został na Prezesa na krótko w 1981 roku.

Stefan Ignar był również wielkiego formatu działaczem państwowym, pełniąc wysokie funkcje: był posłem na Sejm przez wiele kadencji, Zastępcą Przewodniczącego Rady Państwa i długoletnim Wiceprezesem Rady Ministrów. Mając ciągłe kontakty ze wsią wnosił do działalności państwowej ludowy demokratyzm, przeciwstawiając się biurokracji i dogmatyzmowi. Był silny siłą klasy, którą reprezentował, co wyrażało się w Jego polemikach, jak również w prostej a pełnej treści i swoistej jędrności publicystyce, którą uprawiał przez całe swe pracowite życie. Jego publikacje naukowe, czy doraźne i okolicznościowe zawsze zmierzały do unaukowienia działalności politycznej z jednej strony i do rozwijania przeobrażeniowych funkcji nauki z drugiej.

Od 1947 roku był nauczycielem akademickim, najpierw w Łodzi, a następnie na SGGW w Warszawie. Był organizatorem Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego, jego dziekanem i wieloletnim kierownikiem katedry Polityki Agrarnej. Prowadził liczne badania terenowe, wzbogacając tym wiedzę o konkretnej rzeczywistości polskiej i wpływając na realność programów politycznych, a programów polityki rolnej w szczególności.

Z tej Jego aktywnej postawy uczonego i z kręgu Jego najbliższych współpracowników wyrosła koncepcja wielodyscyplinowych badań nad rozwojem

prof. dr STEFAN
IGNAR
Członek Honorowy Towarzystwa Naukowego Płockiego
TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE

rejonów uprzemysławianych, wśród których rejon płocki był dla niego najbliższy i najważniejszy. Punktem wyjścia badań nad rejonami uprzemysławianymi była teza, że racjonalny program rozwoju społeczeństwa wiejskiego i rolnictwa może być sformułowany tylko wtedy kiedy gruntownie zostaną rozpoznane stosunki współzależności rozwojowych między przemysłem a rolnictwem, między miastem a wsią. Zostało przyjęte założenie, że zamysł taki najłatwiej i najskuteczniej będzie zrealizowany przez

Płock, 23-24 maja 1975. Prof. dr Stefan Ignar przewodniczy sesji naukowej: "Czynnik ludzki w płockim rejonie uprzemysławianym"

obserwacje takich stosunków na terenie występowania silnych bodźców tych zmian, a więc na terenie zlokalizowania wielkich zakładów przemysłowych, jak płocka petrochemia, koniński i bełchatowski węgiel, lubińska miedź, tarnobrzeska siarka, puławskie azoty. Na takich terenach procesy rozwojowe mogły być obserwowane in statu nascendi zarówno przez ekonomistów, jak i socjologów, demografów, geografów i urbanistów, "przestrzenników", przez uczonych zajmujących się funkcjowaniem placówek administracji państwowej, systemu oświaty i kultury, zdrowia, słowem, mogło być (i było) podjęte przedsiewzięcie naukowe kompleksowo, wielodyscyplinowo, przedsiewzięcie prowadzące w swych efektach zarówno do budowania teorii stosunków między przemysłem a rolnictwem, miastem i wsią, co i do tworzenia programów konkretnych działań racjonalizujących rozwój tych rejonów i całej Polski.

W PAN powstał Komitet Badań Rejonów Uprzemysławianych, a jego przewodniczącym został prof.S.Ignar. Rozwinął się poważny i znaczny ruch naukowy. Powstały Sekcje Komitetu w uniwersyteckich miastach: w Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Lublinie i Katowicach. Badania te znacznie ożywiły pracę Towarzystwa Naukowego Płockiego poniekąd ich gospodarza. Nazwiska Płocczan: dr. K.Askanasa, dr. J.Chojnackiego, dr. I. Nowakowej, mgr. Fr.Dorobka i wielu innych osób na trwałe weszły do historii badań płockich. S.Ignar bardzo wysoko oceniał ich aktywność, a działalność Towarzystwa traktował jako wzór ożywiania intelektualnego środowisk terenowych, godny najwyższego poszanowania i uznania.

Na materiałach z badań rejonów uprzemysławianych powstała ogromna ilość prac magisterskich. Doktoryzowało się na nich i habilitowało co najmniej 60 młodych pracowników nauki, co świadczy o skali i pożytkach badań. Brało w nich udział wielu wybitnych profesorów, że wymienię tylko niektórych z nich: J.Chałasiński, M.Dąbrowolska, S.Golachowski, T.Hunek, B.Jałowiecki, J.Dietl, M.Kozakiewicz, Zb.Kwieciński, J.Piotrowski, W.Piotrowski, A.Rajkiewicz, K.Romaniuk, K.Olesiak, M.Ignar, M.Kłodziński, A.Stelmachowski, Z.Lachert, J.Szczepański, B.Strużek, I.Fierla, Fr.Kolbusz i wielu innych. Ruch naukowy po kilkunastu latach zaczął stopniowo wygasać. Nie było dla niego dobrej atmosfery, a jego inicjator i promotor, S.Ignar, był stopniowo ograniczany i w działaniu politycznym i liczbą tak bardzo aktywnie przeżytych lat. Jednakże owe blisko 20 lat działania KBRU PAN oraz Towarzystwaa Naukowego Płockiego i wkład S.Ignara w to dzieło, trwale i chlubnie zapisane zostały w historii nauki polskiej i w historii najstarszego grodu na Mazowszu - w historii Płocka.

Z wzruszeniem i żalem wspominamy tamten czas, mając zarazem uczucie dumy, że Stefan darzył nas szacunkiem, wierzył w nasz wspólny sukces, że mogliśmy z Nim razem pracować i współżyć, tworzyć coś nowego, odkrywczego.

Odszedł Człowiek prosty, skromny, prostolinijny, umiejący słuchać rozmówcy, prawy, o ogromnym ładunku ideologicznym, gdy trzeba był twardy, mało dbający o sprawy osobiste, człowiek o szerokich horyzontach. Człowiek z wielkim charakterem. Piękny Człowiek.

JAKUB CHOJNACKI

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

Wręczenie Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Statut Towarzystwa Naukowego Płockiego uchwalony przez doroczne Walne Zgromadzenie w dniu 28 marca 1977r., w paragrafie 21 pkt.14 upoważnia Zarząd Towarzystwa do występowania do właściwych władz o uhonorowanie wyróżniających się członków Stowarzyszenia, także jego pracowników etatowych, odznaczeniami państwowymi.

Na tej podstawie Zarząd wystąpił z wnioskiem do Wojewody Płockiego dr inż. Jerzego Wawszczaka o przyznanie - w związku z 75 rocznicą urodzin - mgr Stanisławowi Józefowi Kostaneckiemu, poecie, zasłużonemu bibliotekarzowi, emerytowanemu dyrektorowi naukowej Biblioteki im. Zielińskich TNP wysokiego odznaczenia państwowego: Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta II klasy). Pan Wojewoda wniosek zaakceptował i przekazał Centralnym Władzom Państwa dla podjęcia stosownej decyzji. Stąd Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Wałęsa postanowieniem swym z dnia 11 grudnia 1991 r. wnioskowany Order przyznał.

W sobotę, dnia 25 stycznia 1992 r. o godz.16.00 w siedzibie Towarzystwa, w sali "Nowej" (II p.), odbyło się posiedzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego z udziałem 150 osób z następującym porządkiem dziennym:

1. Słowo wstępne - dr inż. Jakub Chojnacki, prezes TNP.
2. Wystąpienie Ministra prof. dr Janusza Ziółkowskiego - szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Wręczenie Orderu.
4. Wypowiedź Laureata.
5. Wykład:"U progu 500-lecia województwa płockiego (1495-1995)"- dr Marian Chudzyński, wiceprezes TNP.

XXX

1. Zagajając uroczystość - w słowie wstępnym - prezes TNP powiedział, co następuje:

Drogi Laureacie, Panie Ministrze,

Wielce Szanowni Goście,

Członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego!

W dniu dzisiejszym zebraliśmy się na rzadkim posiedzeniu Towarzystwa, Jego Przyjaciół i Dar-

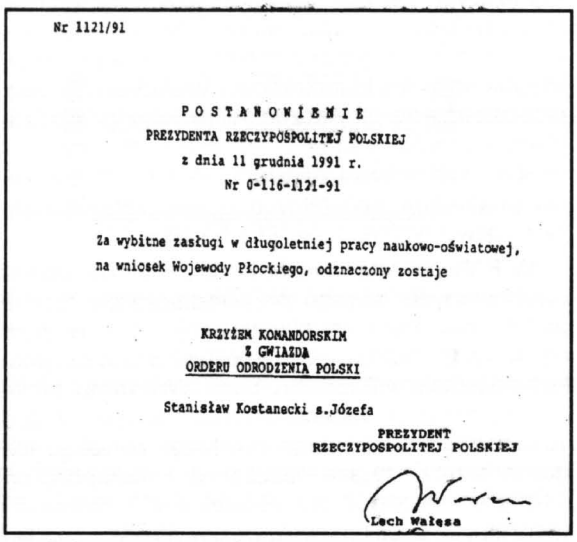

Nr 1121/91

POSTANOWIENIE
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
z dnia 11 grudnia 1991 r.
Nr 0-116-1121-91

Za wybitne zasługi w długoletniej pracy naukowo-oświatowej, na wniosek Wojewody Płockiego, odznaczony zostaje

KRZYŻEM KOMANDORSKIM
Z GWIAZDĄ
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Stanisław Kostanecki s.Józefa

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Lech Wałęsa

czyńców. Będziemy świadkami uhonorowania działacza, którego praca zawodowa, jak i społeczna stanowi istotny wkład do dzisiejszego obrazu Towarzystwa Naukowego Płockiego, znajdującego się w permanentnym rozwoju. Laureat mgr Stanisław Kostanecki, aktywny członek nasz od 1945r. odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej dnia 11 grudnia 1991r. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta II klasy), poświęcił swe najbardziej twórcze 30 lat głównej placówce naukowo-kulturalnej Towarzystwa, Bibliotece im.Zielińskich, w tym 20 lat (1961-1981) na stanowisku jej dyrektora.

Większą część życia związany z grodem Krzywoustego, choć urodził się i dzieciństwo spędził w Lipnie podobnie jak bardzo znani w świecie: wicepremier Leszek Balcerowicz czy najsławniejsza polska artystka filmowa Pola Negri, występująca na ekranach w epoce filmu niemego.

Biblioteka im. Zielińskich - ważny warsztat pracy naukowej, w początku XX wieku z elementem fundacyjnym nie jest wprawdzie tak sławna jak inne biblioteki fundacyjne okresu zaborów np. Raczyńskich i Działyńskich w Poznaniu, Czartoryskich w Krakowie, Ossolińskich we Wrocławiu, czy Zamoyskich w Kórniku - ale ma szanse w najbliższym 25-leciu zbliżyć się do ich wielkości.

Charakter jej zbiorów i ich wielojęzyczność spowodowały, że hitlerowcy ich nie zniszczyli, planując po zwycięskiej wojnie stworzenie tu ośrodka kultury

niemieckiej. A trzeba przypomnieć, iż w II wojnie światowej 66% zbiorów polskich bibliotek uległo zagładzie.

Ofiarna praca pokoleń: Haliny i Stefana Rutskich, Marii i Aleksandra Macieszów, Czesława Gutrego czy Marii z Kiefferów i Stanisława Kostaneckich przyczyniła się do tego iż zbiory liczące przed I wojną światową 25.000 vol., przed II-gą osiągnęły 70.000, a obecnie (wg stanu w dniu 31 grudnia 1991r.) liczą już 225.000 vol., w tym 13.176 starodruków, w tym aż 62 inkunabuły, których liczba w ostatnich 14 latach wzrosła o 50%.

Stały rozwój Biblioteki odbywał się z jednej strony przez przyrost księgozbioru drogą zakupów, wymiany i darów, a z drugiej strony przez modernizację i przyrost pomieszczeń.

Ale najważniejszą decyzję dla rozwoju bibliotecznej bazy materialnej podjął w siedzibie TNP w dniu 3 maja 1987r. minister Kultury i Sztuki prof. Aleksander Krawczuk, który przydzielił kosztorysową kwotę 300 mln zł rozłożoną na 6 lat (1988-1993) z Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury. Dzięki temu w dniu 22 sierpnia 1988 r. koparka rozpoczęła pierwszy wykop pod nowy budynek Biblioteki, bezpośrednio przyległy do siedziby głównej książnicy. Był to historyczny dzień !

Tak rozpoczęła się wielka budowa, na którą wydatkowano już 2 miliardy zł, w tym 1 miliard w roku ubiegłym. Inwestycja ta ma stworzyć bazę materialną niezbędną dla powołania w przyszłości w Płocku Uniwersytetu Mazowieckiego - jako filii Uniwersytetu Warszawskiego, z którym początki współpracy sięgają roku 1820.

Jesteśmy optymistami, więc mamy nadzieję, że kryzys gospodarczy minie i nauka płocka stanie na "drugiej nodze". Pierwszą było powołanie w 1967 r. Filii Politechniki Warszawskiej.

Trzeba podnieść, iż kierunek rozwoju współczesnej polskiej gospodarki stwarza zapotrzebowanie na absolwentów szczególnie nauk humanistycznych. Liczba studentów w naszym kraju musi szybko wzrastać, gdyż obecnie znaleźliśmy się w Europie na trzecim miejscu od końca (za Albanią i Rumunią) w przeliczeniu liczby studentów na 100.000 mieszkańców.

W egipskiej Aleksandrii na frontonie największej i najsławniejszej biblioteki świata starożytnego, założonej przez Ptolemeusza I Sotera w II wieku p.n.e. wykuto grecki napis "psyche iatreion". Tłumaczy się to jako apteka dla ducha lub lecznica duszy.

Laureat, który w wierszu o sobie pisze:

"Nie byłem ze spiżu
byłem z krwi i kości.
Pośród przeciwności
pośród ułomności",

potrafił jednak usilnie zabiegać, by Bibliotece im.Zielińskich TNP został formalnie w 1971 r. przez Radę Ministrów PRL przyznany status biblioteki naukowej, jako jednej z około 200 bibliotek naukowych w Polsce. Potrafił też dążyć do tego, aby Biblioteka ta stała się prawdziwą "psyche iatreion" dla mieszk-

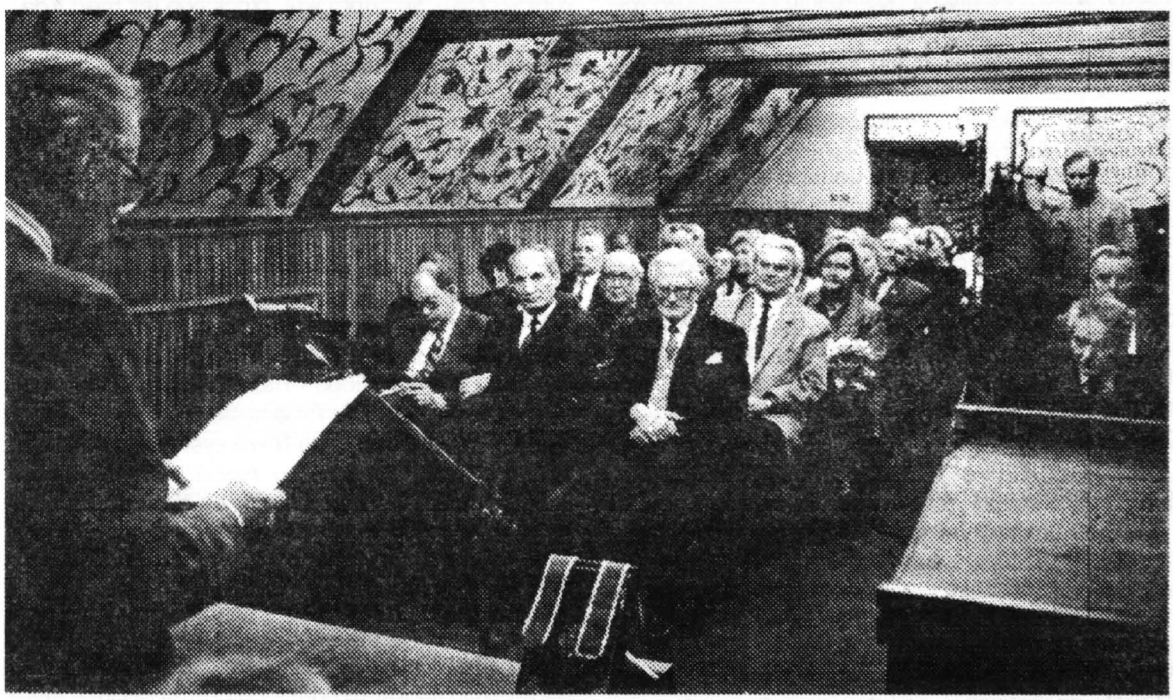

25 stycznia 1992. Sala "Nowa". Słowo wstępne wygłasza prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki. W pierwszym rzędzie od lewej strony: mgr Waldemar Kuliński - dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Płocku, dr inż. Jerzy Wawszczak - Wojewoda Płocki, prof. dr Janusz Ziółkowski - minister, szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i mgr Stanisław J. Kostanecki - Jubilat, Laureat.

150 osób uczestniczyło w uroczystym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Płockiego. Przemawia minister, profesor Janusz Ziółkowski. Za stołem prezydialnym: mgr Anna Ostrowska - st. kustosz dyplomowany, dyrektor /społeczny/ Biblioteki im. Zielińskich TNP, dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP i dr Wiesław Koński - sekretarz generalny.

kańców Płocka i województwa płockiego, które za trzy lata obchodzić będzie 500-lecie swego istnienia.

O dalszy rozwój Biblioteki winni troszczyć się jego następcy, którzy nie mogą zapominać o wskazaniu wybitnego bibliotekarza II Rzeczypospolitej prof.Józefa Grycza, który na IV Zjeździe Bibliotekarzy w 1936 r. wołał," że nie na posiadaniu i przechowywaniu lecz na udostępnianiu czytelnikom zasobów bibliotecznych polegą w ogóle sens istnienia księgozbiorów, czyli bibliotek". Do tego udostępniania zbiorów Biblioteki, a także do jej modernizacji i rozbudowy przez uzyskanie od 1976 r. nowej siedziby w domu "Pod Opatrznością" Laureat przyczynił się wielce w ciągu 20 lat swego dyrektorowania. Pomagały mu w tym jego encyklopedyczna wiedza, znajomość języków obcych, zaangażowanie i pracowitość - bez liczenia godzin. Drukował także niemało. Bibliografia jego drukowanych prac, także poetyckich, liczy około 400 pozycji. Od pierwszej drukowanej w 1930 roku w piśmie młodzieżowym, szkolnym, związanym z jego gimnazjum im. króla Władysława Jagiełły w Płocku do ostatniej wydrukowanej w kwartalniku TNP "Notatniki Płockie"- to pożyteczny wkład w kulturę i naukę Mazowsza.

W tym uroczystym dniu wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju Biblioteki, a więc Władzom Miasta, Województwa Płockiego, Ministerstwu Kultury i Sztuki i Komitetowi Badań Naukowych, realizatorom budowy, a więc Przedsiębiorstwu Budownictwa Komunalnego, "Petrobudowie", a ostatnio Spółce "Petro", prywatnym i państwowym Darczyńcom - przekazuję wyrazy serdecznej podzięki.

Serdecznie witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze okolicznościowe posiedzenie Towarzystwa.

Szczególnie witam naszego Gościa Honorowego, Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Sekretarza Stanu prof.dr Janusza Ziółkowskiego, witam Wojewodę Płockiego dr inż.Jerzego Wawszczaka, senatora woj. płockiego lek.med.Adama Struzika, gospodarza najstarszego grodu Mazowsza prezydenta miasta mgr Andrzeja Drętkiewicza oraz jego zastępców: panią mgr Jolantę Krzemińską i inż. Andrzeja Kijka, witam przewodniczącego Rady Miasta Płocka mgr inż. Tadeusza Taworskiego oraz radnych - przewodniczących Komisji radzieckich - mgr Hannę Witt-Pasztową i p.Józefa Gutkowskiego od 20 lat współpracującego z TNP, prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej lek.med. Krystynę Badowską, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego mgr Stefana Podgórskiego, dyrektora generalnego Płockiej Petrochemii mgr Czesława Dolasińskiego - naszego darczyńcę, prezesa Przedsiębiorstwa Przemysłowo - Usługowego "Petro" S.A., realizującego Towarzystwu stosunkowo tanio i jakościowo dobrze rozbudowę Biblioteki im.Zielińskich TNP mgr Zbigniewa Krawczyka i co należy podkreślić w 1992 r. roboty wykonują w ramach nieoprocentowanego kredytu nam udzielonego w wys.700 mln zł.

Witam serdecznie jeszcze raz wszystkich sponsorów, darczyńców, przyjaciół - tak licznie dzisiaj tu przybyłych.

XXX

Prezes TNP prosi ministra - profesora Janusza Ziółkowskiego o zabranie głosu.

Oto jego wystąpienie:

Szanowny, dostojny laureacie,Panie, Panowie !

Tak myślę od czego zacząć. Chyba od tego aktu, dla którego tutaj zostałem wysłany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Wałęsę, mianowicie od uhonorowania naszego laureata. A potem - jeśli Państwo pozwolą, jeśli cierpliwość Państwa na to zezwoli, chciałbym kilka słów powiedzieć. Odznaczenie to ma charakter symboliczny, wpisuje się w jakiś szerszy kontekst. I o tym kontekście słów kilka. Najpierw chcę przywołać postanowienie Prezydenta RP z dnia 11 grudnia 1991 roku: "Za wybitne zasługi w długoletniej pracy naukowo-oświatowej na wniosek wojewody płockiego odznaczony zostaje Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP - Stanisław Kostanecki s.Józefa.

Prezydent RP - Lech Wałęsa."

Dostojny laureacie, szanowni państwo. Nie będę mówił o zasługach ani o życiorysie Pana Stanisława Kostaneckiego. Są one tutaj dobrze znane. Więcej, one są znane i poza granicami Płocka , tak jak Płock, to co reprezentuje w historii Polski i w polskiej rzeczywistości, znany jest w skali całego kraju. Chcę tylko powiedzieć, że to odznaczenie Prezydenta R.P. jest pewnym symbolem. Jest uznaniem zasług indywidualnych wybitnego człowieka, który całe swoje życie poświęcił jednej wielkiej idei: utrzymaniu, podtrzymaniu, pomnożeniu, przechowaniu i przekazaniu dziedzictwa kulturowego Polski.

Na tym odcinku służby jako pisarz, dziennikarz, poeta, bibliofil, bibliotekarz i kierownik jakże zasłużonej biblioteki im.Zielińskich, integralnej części jakże ważnego towarzystwa, jakże ważnej instytucji: Towarzystwa Naukowego Płockiego ma zasługi ogromne. I nasza wdzięczność jest nieprzebrana, bo chodzi tutaj o coś, co można by nazwać pamięcią narodową. Przeraźliwy jest los narodu, który traci swoją pamięć. A jest to pamięć i dobrych i złych rzeczy. Pamięć ta jest nieodłączną częścią naszej tożsamości. O przeszłości myślimy z dumą, a niekiedy zadumą, czasem z żalem, ale zawsze odnosząc się do niej jako do lekcji, jako do utwierdzenia, jako do siły, jako do ostrzeżenia. Może i dlatego też takie instytucje jak wspomniana biblioteka mają ogromne znaczenie dla pamięci narodowej, dla tego, co nazywamy dziedzictwem kulturowym. I tu są Pana, dostojny laureacie, ogromne zasługi. Poprzez Pana czcimy zarazem tych wszystkich, którzy owo dziedzictwo kulturowe podtrzymują i upowszechniają. Można by zatem powiedzieć, że składając Panu hołd, Prezydent RP w ten sposób chce złożyć hołd tym wszystkim, którzy do tego wielkiego dzieła się przyczyniają. Na tym poprzestanę. Ale niech mi wolno będzie umieścić to w tym innym jeszcze kontekście, mianowicie kontekście Towarzystwa Naukowego Płockiego, tego najstarszego regionalnego towarzystwa naukowego w Polsce. Pan prezes przypomniał nazwiska wybitnych płocczan. Jest wiele miejscowości w kraju, które będąc mało znane znaczą wiele poprzez wybitnych ludzi, którzy się tam urodzili. Otóż Płock obfituje w takie nazwiska. Ale Płock to coś niepomiernie więcej. Płock to historia Polski. Doświadczyłem tego, będąc tu, wstyd powiedzieć, po raz pierwszy. Tu Polak jest unoszony historią. Stąd moje spóźnienie, za które Państwa bardzo przepraszam. Bo nie sposób było się oderwać od tych instytucji, które dla historii Płocka są tak ważne: od Muzeum Diecezjalnego, od Katedry, od grobów władców, od muzeum secesji. Właśnie dla Polaków to jeden z najstarszych grodów Polski, to jedna ze stolic Polski. A równocześnie Płock to przykład takiej działalności, takiego pojmowania polskości, która jednoczy dwie ojczyzny - tę małą, prywatną ojczyznę, jakby to powiedział mój mistrz Stanisław Ossowski, z ojczyzną ideologiczną, tą szerszą. Nie ma jednej bez drugiej. Można powiedzieć, że tym bardziej jesteśmy świadomi owej ojczyzny ideologicznej, tej szerokiej ojczyzny, im bardziej wrośnięci jesteśmy w ojczyznę małą, prywatną. Mała, ale jakże wielka równocześnie właśnie w przypadku Płocka. Mamy tu do czynienia z czymś szczególnym, mianowicie, to co lokalne, to co prywatne, to co regionalne, staje się tym co narodowe. To wielkie szczęście zatem być płocczaninem. Dumni mogą być ci, którzy w tym mieście się urodzili, z tym miastem się zrośli, ci są którzy są płocczaninami przez adopcję, tak jak ja jestem poznańczykiem (jak to mówiono w XIX wieku) przez adopcję od 1945 roku. Szlachetny jest taki regionalizm, szlachetne jest takie związanie z tym miejscem w którym jest się wkorzenionym. A teraz już tylko słów kilka znów o Towarzystwie. Od dość dawna śledzę jego działalność, jestem pod ogromnym wrażeniem właśnie tej troski, by dziedzictwo kulturowe podtrzymywać i upowszechniać. To najstarsze towarzystwo naukowe w Polsce, założone wszak w 1820 roku, tak zasłużone, równocześnie tak prężne, tak dynamiczne, tak stawiające czoła każdemu wyzwaniu czasu historycznego. Tak było w 20-leciu, tak było przedtem w czasie zaborów, tak jest teraz w czasie trudności przez które przechodzimy. I to jest znowu wzór, jak należy pojmować służbę społeczną. Towarzystwo Płockie pod przewodem niezmordowanego, pełnego energii i pomysłów Pana Prezesa dr inż.Jakuba Chojnackiego spełnia to, co postawiło sobie jako cel w swoim statucie:"aby upowszechniać i wznosić, ile możność pozwoli, oświecenie kraju". Oświecenie w tym najszerszym rozumieniu słowa, bo chodzi i o oświatę, oświecenie sensu stricto i o rozjaśnienie jakby wyobraźni, polskiej wyobraźni, jak należy służyć narodowi, jak należy służyć Rzeczypospolitej.

Zatem, Panie Prezesie, na Pana ręce te słowa do towarzystwa skierowane: ad multos annos.

X X X

Po swej wypowiedzi szef Kancelarii Prezydenta RP profesor Janusz Ziółkowski w towarzystwie Wojewody Płockiego dr. inż.Jerzego Wawszczaka dokonał dekoracji mgr. Stanisława J.Kostaneckiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

X X X

Szef Kancelarii Prezydenta RP prof. Janusz Ziółkowski - dekoruje Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski mgr. Stanisława J. Kostaneckiego.

Prezes TNP Jakub Chojnacki informuje, iż Laureat - Jubilat otrzymał szereg gratulacji i życzeń.

Od b.prezesa Rady Ministrów mgr Józefa Pińkowskiego list:

Szanowny Panie !

Z radością dowiedziałem się o przyznaniu Panu wysokiego odznaczenia państwowego - Polonia Restituta II kl. w związku z 75 rocznicą Jego urodzin. Serdecznie Panu gratuluje tego odznaczenia, gratuluję godnego Jubileuszu należnego Panu za jego wytrwałą pracę dla dobra kultury polskiej, dla Płocka i Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Panie Stanisławie ! Lata jakże szybko mijają. Wydaje mi się jakby wczoraj, gdy spotykaliśmy się i dyskutowaliśmy o przyszłości Biblioteki im.Zielińskich TNP, czy o pracy Towarzystwa. A tu już Pan obchodzi taki Jubileusz. Mam nadzieję, że zdrowie Panu będzie na tyle dopisywało, iż umożliwi dalsze społeczne działania, pracę naukową oraz próby poetyckie. Życzę Panu serdecznie dużo zdrowia i wielu jeszcze osiągnięć na wszystkich polach Jego jakże pożytecznej działalności. Sądzę, że ma pan wiele satysfakcji ze swej pracy i działalności. Ma Pan do tego pełne prawo.

Ściskam Pana Serdecznie i ślę najlepsze życzenia.

Warszawa 25.01.1992

Józef Pińkowski

Urodzony w Lipnie b.wiceprezes Rady Ministrów i Minister Finansów doc.dr Leszek Balcerowicz nadesłał pismo:

List gratulacyjny

dla Pana

mgr Stanisława J.Kostaneckiego

Szanowny Panie,

Składam Panu serdeczne gratulacje z okazji przyznania Panu Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i życzę wielu jeszcze lat owocnej pracy na rzecz społeczności Płocka i Towarzystwa Naukowego Płockiego. Tacy ludzie jak Pan są Polsce bardzo potrzebni, zwłaszcza w trudnych czasach przebudowy, kiedy aktywność i zaangażowanie społeczne są niezmiernie cenne.

Warszawa, 22 stycznia 1992 r. Z wyrazami szacunku

Leszek Balcerowicz

Płocczanin - Małachowiak biskup sufragan płocki ks.dr Andrzej Suski napisał:

Płock, 16 stycznia 1992

Wielce Szanowny Panie Magistrze,

Przyłączam się do grona tych osób, które z okazji Jubileuszu życzą Panu błogosławieństwa Bożego na długie lata życia w dobrym zdrowiu i pogodzie ducha. Gratuluję serdecznie wysokiego odznaczenia Prezydenta Rzeczypospolitej za trwałe zasługi dla Płocka na polu nauki i kultury. Płocczanie zachowują je we wdzięcznej pamięci.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku

Andrzej Suski

Mgr Andrzej Drętkiewicz - prezydent miasta Płocka przekazał poniższy adres gratulacyjny:

Wielce Szanowny Pan mgr Stanisław Józef Kostanecki członek Towarzystwa Naukowego Płockiego

W uznaniu zasług na rzecz nauki, kultury i oświaty gratuluję Panu w imieniu władz Miasta Płocka wyróżnienia

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu

Odrodzenia Polski (Polonia Restituta II klasy.)

Proszę przyjąć, iż wyróżnienie to jest nie tylko uznaniem Pana działalności lecz, także zaszczytem dla naszego Miasta.

Dzięki Pańskiej twórczości Płock niejednokrotnie bywał uwieczniony na kartach różnych wydawnictw. Dla mieszkańców naszego Grodu oraz jego władz stanowi to powód dumy.

Członkowie TNP: Halina Janicka, Lucjan Byliński i mgr Stefan Podgórski wręczają Laureatowi kwiaty. Pierwszy z prawej strony mgr Andrzej Drętkiewicz - prezydent miasta Płocka.

Dziękujemy więc serdecznie za Pana obecność wśród nas jako osoby i Zasłużonego Twórcy.

Życzę wszystkiego najlepszego.

Z wyrazami szacunku

Płock, 25 stycznia 1992 roku.

Andrzej Drętkiewicz

Prof.Jerzy Jarowiecki z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie przysłał list:

Kraków, 22 stycznia 1992

Pan

Mgr Stanisław J.Kostanecki

Em.Dyrektor Biblioteki im.Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku

Kierownictwo Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie oraz Pracownicy Katedry z okazji 75 rocznicy urodzin składają Panu, poecie i zasłużonemu bibliotekarzowi serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności i dalszej twórczej pracy dla dobra polskiej kultury. Pańska praca i twórczość jest potwierdzeniem użyteczności naszego pięknego zawodu, o czym mówimy też studiującej bibliotekoznawstwo młodzieży akademickiej.

Proszę też przyjąć szczere gratulacje w związku z nadanym Szanownemu Panu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Odrodzenia Polski.

Kierownik Katedry Bibliotekoznawstwa

i Informacji Naukowej WSP

Prof.dr hab. Jerzy Jarowiecki

Życzenia nadesłali także:

prof.dr Aleksander Gieysztor - prezes PAN, Członek Honorowy TNP,

Prof.dr Adam Bielański z Krakowa - wiceprezes PAN, przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN,

prof.dr med. Witold Karczewski - minister, przewodniczący Komitetu Badań Naukowych,

prof.dr Barbara Bieńkowska z U.W. - prezes Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego,

doc.dr med. Cezary W.Korczak - prezes Polskiego Towarzystwa Higienicznego,

Posłowie na Sejm: Anna Urbanowicz ze Skierniewic, Maria Żółtowska z Płocka i Ziemowit Gawski z Sierpca

dr Marian Sołtysiak - prezes Mazowieckiego Towarzystwa Kultury,

prof.dr Sylwester Zawadzki z U.W., b.minister Sprawiedliwości,

mgr Eugeniusz Adamczak - dyrektor Wydawnictwa "Ossolineum" we Wrocławiu,

dr Bronisława Nowicka z Wyszogrodu - Lipce,

płk.mgr inż.arch. Jan Chojnacki z Warszawy.

XXX

Z kolei zabrał głos Laureat. Oto Jego wypowiedź:

Zaszczytny order państwowy: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (Polonia

Restituta II klasy) na wniosek pana Wojewody Płockiego dr inż. Jerzego Wawszczaka i Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego z Prezesem dr inż. Jakubem Chojnackim, przyznany mi dnia 11 grudnia 1991 r., przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsę, a wręczony mi dzisiaj przez pana Ministra prof.dr Janusza Ziółkowskiego, szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, jest dla mnie czymś niespodziewanym w moim emeryckim okresie życia, a jednocześnie czymś niespodziewanym ze względu na wysoką klasę tego Orderu. W pracy zawodowej, naukowej i literackiej miałem wprawdzie pewne osiągnięcia, ale występowały one w towarzystwie potknięć podobnie jak w szkole, gdzie obok piątek z odpowiedzi z historii i z wypracowań z języka polskiego zdarzały się dwójki z klasówek z matematyki.

Tym bardziej więc cenię sobie zaszczyt i tym serdeczniej dziękuję: panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Lechowi Wałęsie za przyznanie Orderu, Inicjatorom jego przyznania mi oraz panu Ministrowi za jego wręczenie.

Są słowa w popularnej piosence:"Każdemu wolno kochać". Myślę, że mogę je strawestować na użytek dzisiejszej uroczystości na słowa:"Każdemu wolno marzyć".

Jako dziesięcioletni chłopiec, uczeń klasy Gimnazjum im.króla Władysława Jagiełły w Płocku, ja naprawdę marzyłem o gwieździe orderowej. Zafascynował mnie wtedy ilustrowany reportaż z uroczystości, w której uczestniczył król Wielkiej Brytanii Jerzy V w otoczeniu konnych lśniących kirasjerów i pieszych gwardzistów w futrzanych bermycach i w czerwonych uniformach. Monarcha angielski ubrany w mundur admiralski prezentował się bardzo dostojnie. Był w pełnej gali orderowej właśnie z okazałą gwiazdą na honorowym mniejscu. Czy więc spełniło się dzisiaj moje chłopięce marzenie ? I tak i nie. Tak, bo spełniło się w sensie dosłownym: zaszczycono mnie dziś Krzyżem z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Co więcej order ten jest mi milszy, niż angielski, bo to order polski i do tego ustanowiony z radosnej okazji zdumiewającego wydarzenia wyzwolenia naszej Ojczyzny po przeszło stuletniej niewoli. Na Komandorskim Krzyżu widnieje Biały Orzeł w koronie, symbol wolnego i suwerennego Państwa Polskiego, a na jego odwrocie data: rok"1918", w którym Polska została przywrócona do życia.

Jednak:"Tempora mutantur et nos mutamur in illis" (czasy się zmieniają i my się zmieniamy w nich). A ja zacząłem później i bardziej marzyć o innej gwieździe. Zafascynowała mnie wtedy wzruszająca książka angielskiego autora czy autorki pt."Gwiazda przewodnia" o dziewczynce, która wytrwale szukała swojego ojca i wreszcie go odnalazła.

Coś takiego, jak ów chłopiec włoski z opowiadania Edmunda Amicisa z książki "Serce", szukający "Od Apeninów do Andów" swojej matki, która wyemigrowała za chlebem do Argentyny. On także swą matkę odnalazł. Gwiazdy orderowe dodają otuchy odznaczonym, zachęcają ich do dalszej pracy, działalności i walki, a przez to są także pożyteczne dla całego człowieczeństwa. Jednak szczególnie ważne jest, żeby każdy miał w życiu swoją Gwiazdę, żeby matka Boża, która "nikogo nie opuszcza i nikim nie gardzi" niosła mu spokój, zdrowie i wytrwałość, ratowała go szczególnie w trudnościach, chorobach, w grzechach i w strapieniach.

I rzeczywiście choć wiele i znacznie zmieniło się w Polsce w różnych sprawach na lepsze, w szczególności w dziedzinie wolności i demokracji, wciąż jednak spiętrzają się i narastają różne trudności i zagrożenia - szczególnie gospodarcze. Żeby je przezwyciężyć trzeba wytrwałości, zgody, nade wszystko pracowitości, trzeba silnej i powszechnej ufności w Miłosierdzie Boże. Do niej zachęca Matka Boża. Ona była i jest Gwiazdą Przewodnią nie tylko dla jednostek jak gwiazda orderowa, lecz dla milionów ludzi i w świecie. Do symboli naszego czasu zaliczyć też trzeba fakt, że Ojciec Święty Jan Paweł II na swoim herbie papieskim jako godło umieścił także literę "M", oznaczającą Imię Najświętszej Marii Panny. Płynie stąd wymowna zachęta.

Jeszcze raz serdecznie dziękuje Panu Ministrowi profesorowi dr Januszowi Ziółkowskiemu za przybycie i wręczenie mi zaszczytnego orderu oraz uprzejmie proszę o przekazanie moich serdecznych podziękowań panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Lechowi Wałęsie, za jego mi przyznanie. Gorąco dziękuję panu Wojewodzie Płockiemu dr inż.Jerzemu Wawszczakowi, tak doceniającemu wagę i rolę nauki oraz kultury w naszych trudnych czasach, a szczególnie dziękuję Zarządowi Towarzystwa Naukowego Płockiego z panem Prezesem dr inż.Jakubem Chojackim na czele. Wyrażam serdeczną wdzięczność tym wszystkim, którzy osobiście lub korespondencyjnie wzięli w dzisiejszej uroczystości udział. Dziękuję za tak wiele kwiatów. Bardzo dziękuję Ekipie Telewizji Polskiej oraz przedstawicielom prasy i fotografom.

22 października 1990 r. w 170-ą rocznicę założenia Biblioteki im.Zielińskich TNP w dłuższym, niż dzisiejsze przemówieniu wyraziłem swą wdzięczność i głęboki szacunek Towarzystwu, jego Zarządowi, działaczom i członkom, a także Bibliotece im.Zielińskich TNP, jej dawnym i obecnym pracownikom, dyrekcji, bibliotekarzom i pracownikom technicznym. Dziś mogę to powtórzyć. Dawniej jako dyrektorowi Biblioteki, dziś jako emerytowi przypomina się mi herb stolicy Francji Paryża: statek płynący na wzburzonych falach z podpisem: "Fluctuat nec mergitur", kolebie się, lecz nie tonie.

Towarzystwo, jego Biblioteka, jego wydawnictwa, oddziały, sekcje i inne agendy stawiają dzielnie czoła trudnościom, lecz żeby bieżąca działalność i rozpoczęte inwestycje oraz kapitalne remonty rozwijały się pomyślnie, potrzebna jest pomoc władz dla dobra

Klub "Zbrojownia" w TNP. Po części oficjalnej w coctailu uczestniczyło 25 osób. Od lewej strony: mgr Władysław Urbański - prezes Sądu Wojewódzkiego, Lucjan Byliński - biznesmen, lek. med. Adam Struzik - senator płocki, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. prof. Marcina Kacprzaka, mgr Władysław Gąsiorowski - przewodniczący Oddziału TNP w Sierpcu, członkowie Zarządu TNP: adw. Joanna Kaczorowska i mgr inż. Kazimierz Badowski, lek, med. Krystyna Badowska - prezes Okręgowej /wojewódzkiej/ Izby Lekarskiej i Laureat mgr Stanisław J. Kostanecki.

nauki, kultury i regionu, sięgająca według obliczeń Zarządu 6 miliardów zł na rok 1992. Wszak Płock to, m.in. Petrochemia, Politechnika, ale także w przyszłości, jak można mieć nadzieję, Uniwersytet Mazowiecki - jako Filia Uniwersytetu Warszawskiego, której bardzo się może przydać i Towarzystwo Naukowe i jego Biblioteka stanowiąca materialną bazę uczących się, w tym studentów. Bez solidnego bowiem wykształcenia trudno dziś marzyć o większej karierze. W przemówieniu dnia 22 października 1990 r. szereg moich wierszy poświęciłem konkretnym ludziom Towarzystwa, m.in. panu Prezesowi Jakubowi Chojnackiemu, mojej żonie Marii Kieffer - Kostaneckiej, paniom Annie Lutyńskiej i Stefanii Grygosińskiej.

Dziś pragnę zacytować jeszcze jeden wiersz:"Toast dla kobiet bibliotekarek" (wzniesiony za mojej dyrekcji w "Dniu Święta Kobiet" Koleżankom z Biblioteki im.Zielińskich TNP):

Składając kwiaty i podarki,
łączymy do nich życzeń głos:
Niech żyją nam Bibliotekarki !
Amor librorum unit nos !

Książki - to zboże, Wy - Żniwiarki-
niech Pan Żniw da Wam pełny kłos !
Niech żyją nam Bibliotekarki !
Amor librorum unit nos !

Książka, to druh, według Petrarki
druh wierny, choć zagraża cios
Niech żyją nam Bibliotekarki !
Amor librorum unit nos !
Na wczasch wyprostujcie barki !
Niech w słońcu wiatr rozwieje włos !
Niech żyją nam Bibliotekarki !
Amor librorum unit nos !
Niech ślub, co łączy młode parki,
niesie Wam miłość - szczęścia los !
Niech żyją nam Bibliotekarki !
Amor librorum unit nos !
Niech Was nie gnębią gniew i swarki,
niech życie Wam ujmuje trosk !
Niech żyją nam Bibliotekarki !
Amor librorum unit nos !
Niech Wam się spełni tysiąc marzeń !
niech śpiewa Wam słowik i kos !
Niech żyją też Bibliotekarze !
Amor librorum unit nos !

XXX

W punkcie 5 porządku dziennego posiedzenia TNP wykład pt."**U progu 500-lecia województwa**

płockiego (1495-1995)" wygłosił dr Marian Chudzyński - wiceprezes Towarzystwa.

Oto treść tego wykładu:

Za trzy lata będziemy obchodzić ważną rocznicę w dziejach województwa płockiego: 500-lecie jego powołania. Województwo płockie powstało na obszarze zachodniej części Mazowsza, jednej z 5 głównych prowincji Państwa Polskiego.

Jak wynika z opracowań historycznych Mazowsze wchodziło w skład państwa polskiego za czasów Mieszka I, a następnie Bolesława I Chrobrego. Ale już za czasów Mieszka II występowały na Mazowszu silne tendencje odśrodkowe. Po śmierci Mieszka II zostały zerwane bliższe więzi z państwem polskim. Cześnik Mieszka II Masław (Miecław) stworzył z ziem Mazowsza - samodzielne, niezawisłe państwo ze stolicą w Płocku. Państwo Masława (Miecława) istniało prawie 10 lat (1039-1047). W 1047 r. samodzierżawca Masław został pokonany przez Kazimierza Odnowiciela, a Mazowsze ponownie wróciło do Polski.

Rola i znaczenie szczególnie Mazowsza wzrosła za rządów Władysława I Hermana (1079-1102) i jego syna Bolesława III Krzywoustego (1102-1138). Wówczas to Płock przez ponad pół wieku (w latach 1079-1138) był główną siedzibą rezydencjalną w Polsce Piastowskiej i faktyczną stolicą państwa polskiego. W tym czasie płockie "civitas" spełniało "rolę pewnego rodzaju centrum politycznego i administracyjnego".

Płock spełniał też w tym czasie, w XI-XII w. ważną rolę kulturalną, zwłaszcza w dziedzinie artystycznej i oświatowej. Czesław Deptuła, znany badacz średniowiecza nazywa ten okres w dziedzinie kultury "renesansem płockim XII wieku". Ta pochlebna opinia uczonego historyka ma potwierdzenie w odkryciach archeologicznych i w źródłach pisanych. Najpóźniej w 1075 r. powstało biskupstwo płockie, na wzgórzu Zamkowym (Tumskim) powstało kilka budowli romańskich, w tym w latach 1130-1144 jedna z największych katedr romańskich w Polsce. Do tej katedry jej biskup Aleksander z Malonne sprowadził w 1154 r. wspaniałe Romańskie Drzwi Płockie - wyrażające w całej pełni "Credo Apostolorum" (Skład Apostolski). Pod koniec XII w. - w 1180 r. powstała słynna szkoła płocka (płockie trivium) przy kolegiacie św.Michała. Również w okresie rozdrobnienia feudalnego zapoczątkowanego testamentem Bolesława III Krzywoustego w 1138 r. Księstwo Mazowieckie stało się ponownie jedną z ważnych dzielnic książęcych. Wówczas to Płock był przez kilka wieków (1138-1495) stolicą książąt mazowieckich i płockich. Szczególnie głośno było o Płocku w czasach sprawowania władzy przez Konrada I Mazowieckiego, założyciela płockiej gałęzi książąt mazowieckich.

Jak już wspomniano Płock był siedzibą biskupią od 1075 r. Natomiast Mazowsze południowe pod względem kościelnym miało skomplikowaną podległość organizacyjną. Ziemia łowicka i obecna skierniewicka stanowiły własność i podlegały jurysdykcji kościelnej arcybiskupa gnieźnieńskiego, natomiast pozostałe Ziemie Mazowieckie na południe od Wisły, tworzyły odrębny archidiakonat mazowiecki, podlegały biskupowi poznańskiemu. Jego jedną z ważnych "stacji" była miejscowość Jamno koło Iłowa na terenie obecnego województwa płockiego. Jak pisze profesor Stanisław Trawkowski: "Powstanie takiej poznańskiej enklawy w otoczeniu biskupstw płockiego, krakowskiego i archidiecezji gnieźnińskiej jest zagadką. Żadna z prób jej rozwiązania nie jest na tyle uprawdopodobniona, by zyskać powszechniejsze uznanie. Najmniej zastrzeżeń, jak sądzę wzbudza hipoteza, że biskup poznański otrzymał tę część Mazowsza w zarząd kościelny jako odszkodowanie za zabraną mu zachodnią, przede wszystkim zaodrzańską połać diecezji, z której w 1124r. utworzono nowe biskupstwo lubuskie. W każdym razie nie do pomyślenia jest, by tę enklawę poznańską wykrojono z diecezji płockiej". Według prof. Trawkowskiego w interesie władcy, tj. onarchy Bolesława III Krzywoustego leżało pomniejszenie znaczenia biskupa płockiego. Bowiem "Rozszerzenie diecezji płockiej aż po Pilicę wzmocniłoby znacznie autorytet mazowieckich biskupów. Natomiast zwierzchnikowi diecezji poznańskiej zamiana jej zachodniej części na odległe ziemie mazowieckie między Wisłą i Pilicą przysparzała jedynie znacznych trudności organizacyjnych i duszpasterskich, a zarazem osłabiała jego pozycję w Kościele polskim i w monarchii".

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że również zdaniem innego badacza, prof. Stanisława Pazyry - "w średniowieczu za diecezję mazowiecką uważano diecezję płocką, do której należały ziemie mazowieckie, leżące na północ od Wisły".

Po zjednoczeniu Polski za Łokietka Mazowsze położone między Koroną a państwem Zakonu Krzyżackiego podlegało wpływom swoich silnych sąsiadów. Książęta Mazowieccy zagrożeni szczególnie przez Zakon wciąż czują wspólnotę dziejową z resztą ziem Polski. Świadczy o tym fakt wysuwania książąt mazowieckich jako kandydatów do tronu polskiego, choćby Siemowita IV (zmarł w 1426), czy też Bolesława IV (zm. w 1454r.).

W drugiej połowie XV wieku można zauważyć wyraźnie dążenia inkorporacyjne z Koroną niektórych grup społeczeństwa mazowieckiego. Dlatego też proces ten nie napotyka na większe trudności i przeszkody. Proces zjednoczeniowy trzech księstw mazowieckich z Koroną rozpoczął się w 1462 roku przez wyłączenie z dotychczasowego ogólnomazowieckiego związku - ziemi rawskiej i gostynińskiej. Stało się to po śmierci ostatnich książąt rawskich - Siemowita VI (zmarłego w Płocku w nocy z 26 na 27 lutego 1462 r.)

Z ziemi rawskiej i gostynińskiej zostało niemal natychmiast utworzone województwo rawskie, podporządkowane Koronie. W 1476 r. nastąpiło włącze-

nie ziemi sochaczewskiej do Korony. Po śmierci ostatniego księcia płockiego Janusza II w lutym 1495 r. za króla Jana Olbrachta w sierpniu tegoż roku włączono do Korony ziemię płocką i zawkrzeńską (obecnie Mławskie) tworząc na tych ziemiach województwo płockie.

Proces scalania Mazowsza z Koroną zakończył się po śmierci dwóch ostatnich książąt mazowieckich Stanisława w 1524 i Janusza w 1526 roku. Z pozostałych ziem mazowieckich utworzono wówczas województwo mazowieckie.

Po włączeniu wszystkich ziem mazowieckich do Korony koniecznym się stało przeprowadzenie zmian o charakterze typowo administracyjno-terytorialnym. Zostały utworzone jak już wspomiano - trzy województwa mazowieckie. Województwo płockie było najmniejsze pod względem zajmowanego obszaru. Liczyło zaledwie 4200 km2, największe było mazowieckie (czersko-warszawskie) i obejmowało ponad 22 tys.km2. Województwo płockie składało się z dwóch ziem - płockiej i zawkrzeńskiej. Ziemia płocka podzielona była na 5 powiatów: płocki, bielski, raciąski, płoński i sierpski (sierpecki). Ten ostatni został wyodrębiony dopiero w latach 30-tych XVI stulecia z powiatu bielskiego. Wprowadzony wówczas podział administracyjny - na ziemie i powiaty ulegał pewnym, ale w sumie niewielkim modyfikacjom w ciągu XVI stulecia i w zasadzie przetrwał bez większych zmian do czasów rozbiorowych w XVIII wieku.

Na czele każdego województwa stał wojewoda. Od XIV wieku jako najstarszy rangą urzędnik ziemski przewodził na sejmiku elekcyjnym oraz dowodził pospolitym ruszeniem z województwa. Takie też funkcje pełnił wojewoda płocki. Sejmiki województwa płockiego odbywały się w Raciążu, ze względu na jego centralne położenie w województwie. Wybierano na sejmiku raciąskim 4 posłów (po dwóch z każdej ziemi) do Sejmu Walnego oraz 2 deputatów do Trybunału Piotrkowskiego.

Na czele każdego powiatu wchodzącego w skład województwa stali początkowo kasztelanowie. W czasie wojny organizowali pospolite ruszenie z terenu swojego powiatu. Po włączenie do Korony dotychczosowych dóbr książęcych zostały utworzone dobra królewskie zarządzane przez nowo mianowanych starostów. W 1529 r. po raz pierwszy wielcy dygnitarze mazowieccy zasiedli w radzie królewskiej w senacie. Natomiast posłowie mazowieccy - zajęli miejsca w ławach sejmowych według ustalonej kolejności.

W senacie zasiadał wojewoda płocki, dwóch kasztelanów oraz biskup płocki. Na dziesięć biskupich krzeseł w senacie, biskup płocki zajmował siódme miejsce. Wojewoda płocki zajmował miejsce trzynaste czyli poczesne, bowiem dopiero następne miejsca należały do wojewodów - mazowieckiego i rawskiego. Kasztelanowie wchodzący do senatu dzielili się ze względu na starszeństwo na większych czyli krzesłowych i mniejszych czyli drążkowych. Do kasztelanów większych należał m.in. kasztelan płocki i zajmował dziewiętnaste miejsce.

Województwo płockie prznajmniej od początków XVI stulecia posiadało swój herb. Był nim czarny orzeł bez korony ze złotą literą P na piersi w polu czerwonym. Od momentu włączenia księstwa płockiego do Korony wzrosło też znaczenie biskupstwa płockiego. Sam kardynał Fryderyk Jagiellończyk kierował po śmierci Piotra z Chodkowa elekcją nowego biskupa na jesieni 1497 roku. Nowym biskupem płockim został wybrany Jan IV Lubrański. Pierwszym znaczącym jego wystąpieniem "biskupa wybranego i potwierdzonego" jest obecność jego przy akcie wydanym w Krakowie, na mocy którego król Jan Olbracht pozwolił zbudować wodociągi w Płocku w roku 1498. W historii dawnego województwa płockiego najbardziej pomyślnym dla rozwoju gospodarczego okazał się koniec, a także cały wiek XVI oraz początek XVII wieku. Decydujące znaczenie gospodarcze dla Mazowsza miało odzyskanie Pomorza Gdańskiego i włączenie między innymi województwa płockiego w orbitę handlu wiślanego. Rozwijały się dawne miasta mazowieckie, powstawały nowe w wyniku lokacji królewskich, wzrastała liczba ludności poszczególnych miast i powiatów. Imponująco musiał wyglądać wojewódzki Płock, kiedy tak bardzo zachwycił Sebastiana Klonowica w poemacie "Flis"

....w tym Płocko nadpłynie,
Ujżysz na szkucie przez górę zaiste
Krzyże złociste.
Płocko wesołe na lądzie wysokim
Oglądasz będąc pod brzegiem głębokim;
Chceszli wierzch ujrzeć stamtąd kościoły,
Zdejm kołbak z głowy.

Płock, Wyszogród, Dobrzyń stały się ważnymi ośrodkami handlu wiślanego. Rozwijało się też budownictwo renesansowe w Płocku, Sierpcu, a nawet w Drobinie. Miasta otrzymywały nowe przywileje, lub potwierdzenie dawnych. Pod względem struktury agrarnej i społeczności:"Brak było w płockim zupełnie świeckich fortun magnackich, niewiele istniało królewszczyzn (choć więcej niż w województwie mazowieckim), liczna była warstwa szlachty zagrodowej i nieosiadłej (nieco jednak mniej liczna niż na Mazowszu właściwym). Ponad masę najniższego majątkowo szczebla szlacheckiego i ponad warstwę drobnych zupełnie posesjonatów, wybijało się dosłownie ledwo 20 czołowych rodzin województwa. Choć w skali ogólnopolskiej rodziny te liczyć się mogły, najwyżej do średniozamożnych, na miejscu właśnie one oraz przedstawiciele duchowieństwa, kierowały wszelkimi przejawami życia publicznego. Spośród dóbr królewskich województwa płockiego lat 1498-1789 lustracje wymieniają miasta: Płock, Bielsk, Mławę i Płońsk oraz kilkanaście wsi. Ciekawy

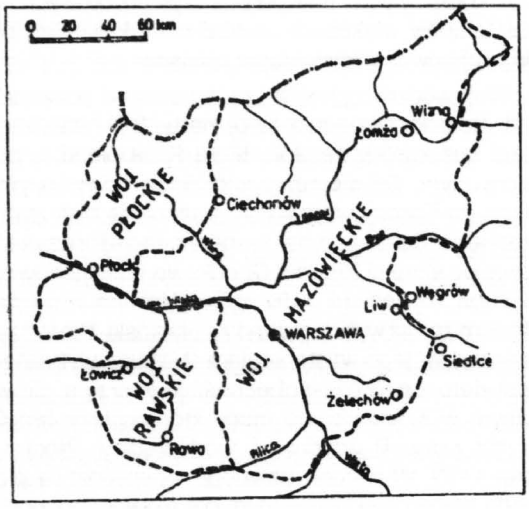

Mazowsze za księcia Janusza I w drugiej połowie XIV wieku wg Małgorzaty Wilskiej.

opis województwa płockiego prezentuje Jędrzej Święcicki w swym "Najstarszym opisie Mazowsza" z 1634 roku. Między innymi pisze on:"Województwo płockie może się poszczycić wielu zbrojnymi rycerzami, a także posiada pod dostatkiem wszystko, co jest potrzebne do życia".

W drugiej połowie XVII wieku w czasie tzw. potopu szwedzkiego (lata 1655-1660) Mazowsze Płockie zostało straszliwie zniszczone. M.in. w roku 1655 wojska szwedzkie spaliły niemal całkowicie miasto Sierpc. Również wojna północna w latach 1700-1721 stała się okazją do licznych przemarszów wojsk i jeszcze bardziej pogłębiła proces zniszczenia Mazowsza Północnego. Reszty dopełniła wojna domowa w czasie konfederacji barskiej.

W wyniku wszystkich wspomnianych wydarzeń dawne województwo płockie, jak zresztą i cały kraj - zaczęło przeżywać ciężką stagnację gospodarczą. Poważnie zmniejszyła się liczba ludności województwa, województwo płockie w 1777 roku liczyło 14 miast, a w 1400 domach zamieszkiwało 8500 mieszkańców. Ludność stołecznego Płocka liczyła zaledwie 2300 mieszkańców, wobec 5000 w XVI wieku. Podobnie było w innych miastach województwa, wojny i zarazy pomniejszyły znacznie ludności Mazowsza Płockiego. Podjęte przed 200-laty przez Konstytucję 3 Maja dzieło naprawy Rzeczypospolitej na Sejmie zostało przerwane zawiązaniem się konfederacji targowickiej, a następnie II rozbiorem Polski. Pod panowanie pruskie dostało się całe zachodnie Mazowsze ze znacznym obszarem województwa płockiego.

W przedrozbiorowej Polsce województwo płockiego istniało prawie 300 lat. W tym czasie województwem zarządzało 23 wojewodów. Spośród wielu wojewodów płockich wybitną postacią okazał się Stanisław Krasiński herbu Ślepowron (1558-1617). Jego wspaniały renesansowo-barokowy pomnik znajduje się w katedrze płockiej. Na elekcji z 1587 r. przyczynił się walnie do obioru Zygmunta Wazy na króla Polski. W zamian za poparcie udzielone królowi - w.r. 1590 został mianowany kasztelanem sierpskim, w 1593 podlaskim, w 1596 roku płockim. W cztery lata później otrzymał krzesło wojewody płockiego.

W okresie rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego starał się za wszelką cenę odwieść go od jego przeciwkrólewskich planów. W tym też czasie aktywnie działał na rzecz utrzymania szlachty swego województwa w posłuszeństwie wobec króla. Ostatnim wojewodą płockim był Ignacy Zboiński, zmarły w 1796 r. Pochowany został przy wejściu do zabytkowego kościoła 00 Bernardynów w Skępem (obecnie województwo włocławskie). Serce jego spoczywa w kościele w Kikole.

Dokładny spis wojewodów i kasztelanów płockich opracował Ryszard Zieliński w atykule pt."Chronologia senatorów płockich", zamieszczonym na łamach 216 numeru "Notatek Płockich" z 1960 roku. Jak już wspomniano Prusy zagarnęły większą część województwa płockiego i rawskiego w wyniku drugiego rozbioru Polski z 1793 roku. Ponieważ w monarchii pruskiej były już Prusy Zachodnie i Wschodnie, Prusacy utworzyli nową jednostkę administracyjną - Prusy Południowe, obejmujące zabrane tereny byłego województwa płockiego i rawskiego, sięgające od Działdowa na północy przez Wyszogród do Pilicy na południu.

7 kwietnia 1793 r. utworzono 2 kamery dla Prus Południowych. Kamery miały pełnić funkcję ogólno-administracyjne i skarbowe. Jedna z kamer umieszczona została najpierw w Łęczycy, a potem w Piotrkowie Trybunalskim. Do tej właśnie kamery należało początkowo byłe województwo płockie. Departament piotrkowski został podzielony na 27 powiatów, w tym na powiat płocki. Ze względu jednak na to, że kamery obejmowały zbyt wielki obszar utworzono trzecią kamerę w Płocku. Obejmowała ona swym zasięgiem województwo płockie i inowrocławskie, część brzeskiego i rawskiego oraz Ziemię Dobrzyńską.

Dla potrzeb płockiej kamery wzniesiono w 1802r.budynek "Kollegienhaus" (obecnie Urząd Wojewódzki w Płocku, przy ulicy Kolegialnej 15).

W roku 1795 został zlikwidowany departament łęczycki (piotrkowski), a jego część północna została włączona do departamentu płockiego. Została do niego włączona też Ziemia Gostynińska z Gostyninem i Kutnem.

Po trzecim rozbiorze Polski Prusy otrzymały nowe nabytki na prawym brzegu Wisły i Bugu. Wówczas to utworzono nową prowincję - Prusy Nowowschodnie. Zostały one podzielone na departamenty:

nie ziemi sochaczewskiej do Korony. Po śmierci ostatniego księcia płockiego Janusza II w lutym 1495 r. za króla Jana Olbrachta w sierpniu tegoż roku włączono do Korony ziemię płocką i zawkrzeńską (obecnie Mławskie) tworząc na tych ziemiach województwo płockie.

Proces scalania Mazowsza z Koroną zakończył się po śmierci dwóch ostatnich książąt mazowieckich Stanisława w 1524 i Janusza w 1526 roku. Z pozostałych ziem mazowieckich utworzono wówczas województwo mazowieckie.

Po włączeniu wszystkich ziem mazowieckich do Korony koniecznym się stało przeprowadzenie zmian o charakterze typowo administracyjno-terytorialnym. Zostały utworzone jak już wspomiano - trzy województwa mazowieckie. Województwo płockie było najmniejsze pod względem zajmowanego obszaru. Liczyło zaledwie 4200 km2, największe było mazowieckie (czersko-warszawskie) i obejmowało ponad 22 tys.km2. Województwo płockie składało się z dwóch ziem - płockiej i zawkrzeńskiej. Ziemia płocka podzielona była na 5 powiatów: płocki, bielski, raciąski, płoński i sierpski (sierpecki). Ten ostatni został wyodrębiony dopiero w latach 30-tych XVI stulecia z powiatu bielskiego. Wprowadzony wówczas podział administracyjny - na ziemie i powiaty ulegał pewnym, ale w sumie niewielkim modyfikacjom w ciągu XVI stulecia i w zasadzie przetrwał bez większych zmian do czasów rozbiorowych w XVIII wieku.

Na czele każdego województwa stał wojewoda. Od XIV wieku jako najstarszy rangą urzędnik ziemski przewodził na sejmiku elekcyjnym oraz dowodził pospolitym ruszeniem z województwa. Takie też funkcje pełnił wojewoda płocki. Sejmiki województwa płockiego odbywały się w Raciążu, ze względu na jego centralne położenie w województwie. Wybierano na sejmiku raciąskim 4 posłów (po dwóch z każdej ziemi) do Sejmu Walnego oraz 2 deputatów do Trybunału Piotrkowskiego.

Na czele każdego powiatu wchodzącego w skład województwa stali początkowo kasztelanowie. W czasie wojny organizowali pospolite ruszenie z terenu swojego powiatu. Po włączenie do Korony dotychczosowych dóbr książęcych zostały utworzone dobra królewskie zarządzane przez nowo mianowanych starostów. W 1529 r. po raz pierwszy wielcy dygnitarze mazowieccy zasiedli w radzie królewskiej w senacie. Natomiast posłowie mazowieccy - zajęli miejsca w ławach sejmowych według ustalonej kolejności.

W senacie zasiadał wojewoda płocki, dwóch kasztelanów oraz biskup płocki. Na dziesięć biskupich krzeseł w senacie, biskup płocki zajmował siódme miejsce. Wojewoda płocki zajmował miejsce trzynaste czyli poczesne, bowiem dopiero następne miejsca należały do wojewodów - mazowieckiego i rawskiego. Kasztelanowie wchodzący do senatu dzielili się ze względu na starszeństwo na większych czyli krzesłowych i mniejszych czyli drążkowych. Do kasztelanów większych należał m.in. kasztelan płocki i zajmował dziewiętnaste miejsce.

Województwo płockie prznajmniej od początków XVI stulecia posiadało swój herb. Był nim czarny orzeł bez korony ze złotą literą P na piersi w polu czerwonym. Od momentu włączenia księstwa płockiego do Korony wzrosło też znaczenie biskupstwa płockiego. Sam kardynał Fryderyk Jagiellończyk kierował po śmierci Piotra z Chodkowa elekcją nowego biskupa na jesieni 1497 roku. Nowym biskupem płockim został wybrany Jan IV Lubrański. Pierwszym znaczącym jego wystąpieniem "biskupa wybranego i potwierdzonego" jest obecność jego przy akcie wydanym w Krakowie, na mocy którego król Jan Olbracht pozwolił zbudować wodociągi w Płocku w roku 1498. W historii dawnego województwa płockiego najbardziej pomyślnym dla rozwoju gospodarczego okazał się koniec, a także cały wiek XVI oraz początek XVII wieku. Decydujące znaczenie gospodarcze dla Mazowsza miało odzyskanie Pomorza Gdańskiego i włączenie między innymi województwa płockiego w orbitę handlu wiślanego. Rozwijały się dawne miasta mazowieckie, powstawały nowe w wyniku lokacji królewskich, wzrastała liczba ludności poszczególnych miast i powiatów. Imponująco musiał wyglądać wojewódzki Płock, kiedy tak bardzo zachwycił Sebastiana Klonowica w poemacie "Flis"

....w tym Płocko nadpłynie,
Ujżysz na szkucie przez górę zaiste
Krzyże złociste.
Płocko wesołe na lądzie wysokim
Oglądasz będąc pod brzegiem głębokim;
Chceszli wierzch ujrzeć stamtąd kościoły,
Zdejm kołbak z głowy.

Płock, Wyszogród, Dobrzyń stały się ważnymi ośrodkami handlu wiślanego. Rozwijało się też budownictwo renesansowe w Płocku, Sierpcu, a nawet w Drobinie. Miasta otrzymywały nowe przywileje, lub potwierdzenie dawnych. Pod względem struktury agrarnej i społeczności:"Brak było w płockim zupełnie świeckich fortun magnackich, niewiele istniało królewszczyzn (choć więcej niż w województwie mazowieckim), liczna była warstwa szlachty zagrodowej i nieosiadłej (nieco jednak mniej liczna niż na Mazowszu właściwym). Ponad masę najniższego majątkowo szczebla szlacheckiego i ponad warstwę drobnych zupełnie posesjonatów, wybijało się dosłownie ledwo 20 czołowych rodzin województwa. Choć w skali ogólnopolskiej rodziny te liczyć się mogły, najwyżej do średniozamożnych, na miejscu właśnie one oraz przedstawiciele duchowieństwa, kierowały wszelkimi przejawami życia publicznego. Spośród dóbr królewskich województwa płockiego lat 1498-1789 lustracje wymieniają miasta: Płock, Bielsk, Mławę i Płońsk oraz kilkanaście wsi. Ciekawy

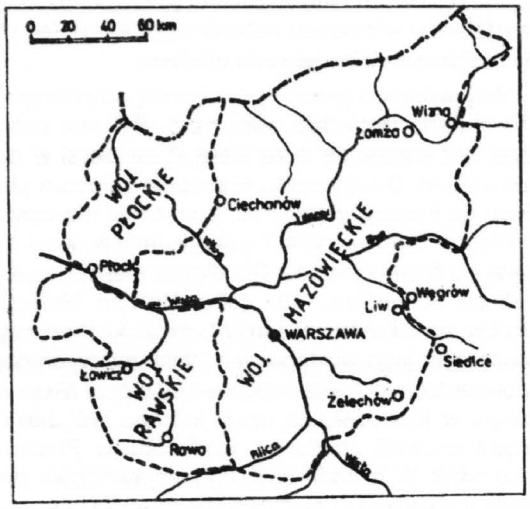

Mazowsze za księcia Janusza I w drugiej połowie XIV wieku wg Małgorzaty Wilskiej.

opis województwa płockiego prezentuje Jędrzej Święcicki w swym "Najstarszym opisie Mazowsza" z 1634 roku. Między innymi pisze on:"Województwo płockie może się poszczycić wielu zbrojnymi rycerzami, a także posiada pod dostatkiem wszystko, co jest potrzebne do życia".

W drugiej połowie XVII wieku w czasie tzw. potopu szwedzkiego (lata 1655-1660) Mazowsze Płockie zostało straszliwie zniszczone. M.in. w roku 1655 wojska szwedzkie spaliły niemal całkowicie miasto Sierpc. Również wojna północna w latach 1700-1721 stała się okazją do licznych przemarszów wojsk i jeszcze bardziej pogłębiła proces zniszczenia Mazowsza Północnego. Reszty dopełniła wojna domowa w czasie konfederacji barskiej.

W wyniku wszystkich wspomnianych wydarzeń dawne województwo płockie, jak zresztą i cały kraj - zaczęło przeżywać ciężką stagnację gospodarczą. Poważnie zmniejszyła się liczba ludności województwa, województwo płockie w 1777 roku liczyło 14 miast, a w 1400 domach zamieszkiwało 8500 mieszkańców. Ludność stołecznego Płocka liczyła zaledwie 2300 mieszkańców, wobec 5000 w XVI wieku. Podobnie było w innych miastach województwa, wojny i zarazy pomniejszyły znacznie ludności Mazowsza Płockiego. Podjęte przed 200-laty przez Konstytucję 3 Maja dzieło naprawy Rzeczypospolitej na Sejmie zostało przerwane zawiązaniem się konfederacji targowickiej, a następnie II rozbiorem Polski. Pod panowanie pruskie dostało się całe zachodnie Mazowsze ze znacznym obszarem województwa płockiego.

W przedrozbiorowej Polsce województwo płockiego istniało prawie 300 lat. W tym czasie województwem zarządzało 23 wojewodów. Spośród wielu wojewodów płockich wybitną postacią okazał się Stanisław Krasiński herbu Ślepowron (1558-1617). Jego wspaniały renesansowo-barokowy pomnik znajduje się w katedrze płockiej. Na elekcji z 1587 r. przyczynił się walnie do obioru Zygmunta Wazy na króla Polski. W zamian za poparcie udzielone królowi - w.r. 1590 został mianowany kasztelanem sierpskim, w 1593 podlaskim, w 1596 roku płockim. W cztery lata później otrzymał krzesło wojewody płockiego.

W okresie rokoszu Mikołaja Zebrzydowskiego starał się za wszelką cenę odwieść go od jego przeciwkrólewskich planów. W tym też czasie aktywnie działał na rzecz utrzymania szlachty swego województwa w posłuszeństwie wobec króla. Ostatnim wojewodą płockim był Ignacy Zboiński, zmarły w 1796 r. Pochowany został przy wejściu do zabytkowego kościoła 00 Bernardynów w Skępem (obecnie województwo włocławskie). Serce jego spoczywa w kościele w Kikole.

Dokładny spis wojewodów i kasztelanów płockich opracował Ryszard Zieliński w atykule pt."Chronologia senatorów płockich", zamieszczonym na łamach 216 numeru "Notatek Płockich" z 1960 roku. Jak już wspomniano Prusy zagarnęły większą część województwa płockiego i rawskiego w wyniku drugiego rozbioru Polski z 1793 roku. Ponieważ w monarchii pruskiej były już Prusy Zachodnie i Wschodnie, Prusacy utworzyli nową jednostkę administracyjną - Prusy Południowe, obejmujące zabrane tereny byłego województwa płockiego i rawskiego, sięgające od Działdowa na północy przez Wyszogród do Pilicy na południu.

7 kwietnia 1793 r. utworzono 2 kamery dla Prus Południowych. Kamery miały pełnić funkcję ogólno-administracyjne i skarbowe. Jedna z kamer umieszczona została najpierw w Łęczycy, a potem w Piotrkowie Trybunalskim. Do tej właśnie kamery należało początkowo byłe województwo płockie. Departament piotrkowski został podzielony na 27 powiatów, w tym na powiat płocki. Ze względu jednak na to, że kamery obejmowały zbyt wielki obszar utworzono trzecią kamerę w Płocku. Obejmowała ona swym zasięgiem województwo płockie i inowrocławskie, część brzeskiego i rawskiego oraz Ziemię Dobrzyńską.

Dla potrzeb płockiej kamery wzniesiono w 1802r.budynek "Kollegienhaus" (obecnie Urząd Wojewódzki w Płocku, przy ulicy Kolegialnej 15).

W roku 1795 został zlikwidowany departament łęczycki (piotrkowski), a jego część północna została włączona do departamentu płockiego. Została do niego włączona też Ziemia Gostynińska z Gostyninem i Kutnem.

Po trzecim rozbiorze Polski Prusy otrzymały nowe nabytki na prawym brzegu Wisły i Bugu. Wówczas to utworzono nową prowincję - Prusy Nowowschodnie. Zostały one podzielone na departamenty:

białostocki i płocki. Departament płocki dzielił się na sześć powiatów: płocki, lipnowski, przasnyski, pułtuski, ostrołęcki i wyszogrodzki.

W tym też czasie w Płocku została umieszczona siedziba rejencji. Do jej kompetencji należało sądownictwo, a także nadzór nad szkolnictwem katolickim i wychowaniem młodzieży. W Płocku funkcjonowało gimnazjum departamentowe ze znanymi pedagogami tej szkoły - rektorem Fryderykiem Rose i ks.Wojciechem Anzelmem Szweykowskim, wykładowcą, a później, od 1818 r. pierwszym rektorem Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

W skład płockiej rejencji wchodziło 15 okręgów: płocki, bielski, wyszogrodzki, sierpecki, szreński, gostyniński, sochaczewski, a także rypiński, dobrzyński, lipnowski, radziejowski, kowalski, orłowski i łęczycki.

Wysoką funkcję administracyjną spełniał Płock również po utworzeniu w 1807 r. Księstwa Warszawskiego. W naszym mieście została umieszczona siedziba jednego z 6 departamentów. Na jego obszarze utworzono 6 powiatów: lipnowski, wyszogrodzki, pułtuski, mławski, przasnyski i ostrołęcki. Natomiast obszary powiatu łęczyckiego, orłowskiego (kutnowskiego), gostynińskiego i sochaczewskiego zostały włączone do departamentu warszawskiego. Na czele departamentu stał prefekt, powiatu - podprefekt. Na czele gminy miejskiej - burmistrz, zaś wiejskiej - wójt.

Funkcję wójta w gminie pełnili dziedzice. Funkcję samorządu spełniały rady departamentowe (16-24 członków), powiatowe (9-12 członków). W Płocku od 1810 roku zaczął wychodzić "Dziennik Departamentowy Płocki", zwany później "Dziennikiem Urzędowym Woj. Płockiego". Duże zasługi dla rozwoju departamentu położył Rajmund Rembieliński, prefekt departamentu płockiego w latach 1808-1813, później prezes Komisji Województwa Mazowieckiego. Za jego rządów w Płocku uporządkowano miasto, założono piękny ogród na wzgórzu dominikańskim. Z jego inicjatywy założono w 1808 r. teatr płocki. Po Kongresie Wiedeńskim i utworzeniu w 1815 roku Królestwa Polskiego nowy podział administracyjny wprowadzono na mocy postanowienia namiestnika gen. Józefa Zajączka z dnia 16 stycznia 1816 roku, zgodnie z art.119 Konstytucji Królestwa Polskiego. W nowym podziale departamenty zastąpiono województwami, z tym, że w miejsce dotychczasowych 4 departamentów powołano 8 województw, w tym płockie, którym nadano historyczne nazwy z okresu przedrozbiorowego.

Granice województwa płockiego prawie nie różniły się terytorialnie od dawnego departamentu tej nazwy. Województwa początkowo dzieliły się na obwody i powiaty. Zamiast dawnego powiatu wyszogrodzkiego utworzono powiat płocki, tak więc miasto Płock pełniło podwójną rolę - miasta wojewódzkiego i jednocześnie powiatowego. Nowy podział administracyjny wprowadzony został w życie w II połowie 1816 roku.

W tym czasie w każdym województwie władzę zwierzchnią administracyjną sprawowała Komisja Wojewódzka, składająca się z prezesa, pięciu komisarzy zasiadających, komisarzy delegowanych (po jednym z każdego obwodu), sekretarza oraz kilku asesorów.

Komisja Wojewódzka wykonywała polecenia władz centralnych, a także czuwała nad porządkiem wewnętrznym i bezpieczeństwem mieszkańców. Pierwsze lata Królestwa Polskiego były na ogół pomyślne dla rozwoju Płocka i województwa płockiego. Wyrazem rozwoju gospodarczego był m.in. duży ruch budowlany w Płocku oraz w innych miastach województwa. Systematycznie wzrastała ludność województwa.

Przez długie lata (1816-1834) prezesem Komisji Wojewódzkiej w Płocku był gen.Florian Kobyliński. Położył ogromne zasługi dla rozwoju Płocka i województwa płockiego. Zabiegał m.in. o lokalizację przemysłu na terenie województwa płockiego. Za jego rządów przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej w 1820 r. powstało z inicjatywy ówczesnego ministra oświaty Stanisława Kostki Potockiego i rektora Kajetena Morykoniego - Towarzystwo Naukowe Płockie. Płock był siedzibą nie tylko władz administracyjnych, ale także sądowych i innych.

Społeczeństwo województwa płockiego gorąco poparło dążenia narodowo-wyzwoleńcze narodu polskiego w okresie powstania listopadowego. Przez teren naszego województwa szła armia rosyjska spod Ostrołęki na Płock, aby tu się przeprawić na lewy brzeg Wisły i zdobyć Warszawę od zachodu. W końcu września i w początkach października 1831 r. przez teren woj. płockiego szła droga uczestników powstania na emigrację polistopadową.

W kilka lat po upadku powstania w celu ściślejszej unifikacji i podporządkowania władz administracyjnych - dekretem cara Mikołaja I z 7 marca 1837 r. województwa przemianowano na gubernie, komisje wojewódzkie - na rządy gubernialne, a prezesów komisji wojewódzkich na gubernatorów cywilnych. Płock był siedzibą guberni nieprzerwanie do 1915 roku, kiedy to zniesiono podział na gubernie. W 1863 roku władze powstańcze przywróciły podział na województwa. Płock znowu stał się siedzibą województwa. Więcej - gdyby atak powstańców na Płock zakończył się sukcesem, w Płocku miał się ujawnić Rząd Narodowy: kilku przedstawicieli tego Rządu czekało na taki moment w Kutnie do dnia 27 stycznia. Niestety, bez powodzenia. Oczywiście podział powstańczy na województwa nie był uznawany przez władze rosyjskie. Już po upadku powstania styczniowego władze carskie ukazem z dnia 31 grudnia 1866 r. dokonały korekty w podziale terytorialnym Królestwa Polskiego. Na miejsce dotychczasowych pięciu guberni, ustanowiono 10 guberni.

Księstwo Warszawskie. Podział administracyjny w latach 1807 - 1815

Wówczas gubernia płocka została zanacznie pomniejszona, ale obejomwała jeszcze ponad 10 tys.km2. W r. 1985 obszar guberni płockiej został jeszcze pomniejszony przez włączenie powiatów płońskiego i pułtuskiego do guberni warszawskiej.

W 1915 r. w czasie pierwszej wojny światowej okupant niemiecki zniósł rosyjski podział na gubernie, pozostawił natomiast podział na powiaty. Teren byłej guberni płockiej został włączony w skład Jenerał - Gubernatorstwa Warszawskiego.

Natomiast w 1916 r. utworzono w Płocku gubernatorstwo wojenne, sprawujące nadzór wojskowy nad pięcioma powiatami wchodzącymi do niedawna w skład guberni płockiej.

Przez cały okres Królestwa Polskiego następcami wojewodów płockich byli gubernatorzy płoccy, przeważnie pochodzenia rosyjskiego. Spośród wielu gubernatorów płockich tylko nieliczni dobrze zasłużyli się dla miasta i guberni. Do nich należeli m.in. Sergiusz hrabia Tołstoj (1879-1884), Dymitr Nejhardt (1902-1903) oraz Aleksander Fullon. Ten ostatni przybył do miasta w początkach I wojny światowej. Rozumiał że "wobec toczącego się przebiegu wojny trzeba przekazywać stopniowo władzę cywilną przedstawicielom ludności polskiej". Był życzliwy dla Polaków. Stanął na czele Gubernialnego Komitetu Obywatelskiego. Jego celem było niesienie pomocy materialnej ludności dotkniętej skutkami wojny.

Z chwilą odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. województwo płockie jako jednostka podziału administracyjnego przestała istnieć. Na mocy ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. 10 dawnych guberni wchodzących w skład Królestwa Polskiego zostały podzielone na pięć województw: warszawskie, białostockie, kieleckie, lubelskie i łódzkie.

W ten sposób Płock spadł do rangi miasta powiatowego. Dla wielu działaczy politycznych i społecznych był to prawdziwy szok. Pozbawienie Płocka - siedziby czy też stolicy województwa uznano za przejaw ignorancji władz. Dlatego czyniono intensywne starania o uwzględnienie Płocka jako siedziby województwa, proponując utworzenie "szóstego województwa". Władze miejskie wystąpiły do grupy posłów wybranych z okręgu płockiego, aby ci domagali się utworzenia "szóstego województwa" z siedzibą w Płocku przez podział projektowanego wielkiego województwa warszawskiego na dwa: rolnicze - płockie i przemysłowe - warszawskie.

Należy przypomnieć, że nieprzerwanie, od chwili odzyskania niepodległości przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego wiele organizacji społecznych, w tym przede wszystkim Towarzystwo Naukowe Płockie na czele z prezesem dr med. Aleksandrem Macieszą podejmowało bezskuteczne starania, aby utrzymać województwo płockie.

Już w początkach okupacji hitlerowskiej w 1939 r.powiat płocki z Płockiem został włączony do Rze-

Królestwo Polskie. Podział administracyjny w latach 1816 - 1844

szy, przynależąc administracyjnie do prowincji Prus Wschodnich (Provinz Ostpreussen) Regencji Ciechanów (Regierugsbezirk Zichenau). Powiaty: płocki,sierpecki, płoński, ciechanowski, nowodworski, pułtuski, ostrołęcki, mławski, przasnaski nazwano "Sudostpreussen" - Prusami Południowo Wschodnimi.

Po wyzwoleniu Polski w 1945 r. - Płock w dalszym ciągu należał do województwa warszawskiego, pełniąc funkcję miasta powiatowego i powiatu miejskiego.

Dopiero po 56 latach przerwy Płock - miasto znaczące na mapie gospodarczej i kulturalnej Polski otrzymało ponownie status miasta wojewódzkiego. Stało się to na podstawie ustawy uchwalonej przez Sejm PRL z dnia 28 maja 1975 roku.

Po raz pierwszy województwo płockie objęło swym zasięgiem tereny należące tradycyjnie do województwa rawskiego, potem mazowieckiego, guberni warszawskiej, wreszcie województwa łódzkiego i warszawskiego. Województwo płockie obejmuje współcześnie tylko część dawnego województwa płockiego i dawnej guberni płockiej.

Obecne województwo liczy ponad 5 tys.km2, a na jego terenie mieszka ponad pół miliona mieszkańców. Nasze województwo spełnia ważną rolę w gospodarce kraju ze względu na zlokalizowane na jego terenie ważne zakłady przemysłowe z MZRiP na czele. Posiada wysokotowarowe rolnictwo. Znane jest z posiadania ważnych placówek naukowych i kulturalnych (Filia Politechniki Warszawskiej, Towarzystwo Naukowe Płockie, Teatr Płocki, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne).

Obecnie w nowych warunkach ustrojowych trwają intensywne dyskusje, a nawet są prowadzone konkretne prace nad nowym podziałem administracyjnym kraju czy też jego regionalizacją. Zaprezentowana w artykule historia i dzień dzisiejszy województwa płockiego w pełni potwierdza ją dalszy sens jego istnienia.

Wreszcie zbliżająca się 500-letnia rocznica woj. płockiego skłania do refleksji organizatorskich. Wydaje się, że już teraz należałoby powołać Komitet Organizacyjny obchodów oraz stworzyć "Społeczny fundusz 500-lecia województwa płockiego", na który osoby prywatne i prawne mogłyby wpłacać środki finansowe.

Królestwo Polskie. Podział administracyjny po roku 1867.

Środki wpłacone na fundusz posłużyłyby na opracowanie i wydanie nowej monografii województwa płockiego, albumu wojewódzkiego, sfinansowanie sesji naukowej poświęconej województwu płockiemu, jego historii, ale i potrzebom dnia dzisiejszego, medalu itp.

Wydaje mi się, że zbliżająca się rocznica 500-lecia istnienia województwa płockiego godna jest pamięci współczesnego pokolenia.

Przypisy

1. O seperatyźmie mazowieckim w polskiej historiografii zob. krytyczne opracowanie S.Bieniak, Państwo Miecława. Studium analityczne, Warszawa 1963, s.15-20, 26-54.

2. S.Pazyra, Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Swięcickiego, rozdział "Rola i znaczenie Mazowsza w dziejach dawnej Polski", Warszawa 1974, s,18.

3. Cz.Deptuła, Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku, Roczniki Humanistyczne, t.VIII, s.2, Lublin 1959, s.5-118; S.K.Kuczyński, Miejsce Płocka w kulturze średniowiecznej Polski, Notatki Płockie, nr 187, 3/132 s.21,25.

4. Zob. R.Knapiński, Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich, Płock 1992.

5. K.Pacuski, Ziemia gostynińska od XII w. 1462 r. na tle dziejów Mazowsza płockiego i rawskiego, w: praca zbiorowa pod red. M.Chudzyński, "Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej", Warszawa 1990, s.114-115.

6. S.Trawkowski, Zasięg geograficzny Mazowsza w ciągu dziejów, "Zeszyty regionalne" Mazowieckiego Towarzystwa Kultury, Warszawa 1991,s.21-22.

7. Op.cit., s.22.

8. S.Pazyra, Najstarszy opis Mazowsza...op.cit., s.20.

9. K.Pacuski, op.cit., s.164-165.

10. I.Gieysztorowa, Od Jagiellonów do Sobieskiego 1526-1696, w: Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914, Warszawa 1968, s.18; SPazyra, op.cit., s.9-10.

11. Op.cit., s.32-33. Por. Świat we wszystkich swoich częściach, Warszawa 1741, hasło: Województwo płockie.

12. A.J.Nowowiejski, Płock, Monografia historyczna, Płock 1931, s.23.

13. S.M.Szacherska, Złoty wiek miasta lata 1495-1580, w:"Dzieje Płocka", II wyd. Płock 1978, s.127; T. Żebrowski, Zarys dziejów diecezji płockiej, Płock 1976, s.55.

14. I.Gieysztorowa, Od Jagiellonów do Sobieskiego, op.cit., s.55-61; M.Szacherska, op.cit., s.126-137; K.Askanas, Sztuka Płocka, Płock 1991, s.107-132; O.Puciata, Mazowsze. Krajobraz i architektura, Warszawa 1964,s.13-14.

15. R.Zieliński, Województwo płockie w czasie bezkrólewia i na elekcjach, "Notatki Płockie", 1958, nr 9,s.3.

16. Lustracje województwa płockiego 1565-1789, wydawał A.Sucheni-Gratowska, S.M.Szacherska, Warszawa 1965, s.XXVI.

17.S.Pazyra, Najstarszy opis Mazowsza.... s.183

18. A.Zahorski, Od Sasów do Napoleona 1696-1806,; Cztery wieki Mazowsza..... s.179.

19. Krasiński Stanisław h.Ślepowron (1558-1617) wojewoda płocki - opracował Jarema Maciszewski, Zob.."Polski Słownik Biograficzny", t.XV, 1970, s.191-1912.

20 J.Chojnacki, Cztery portrety wojewodów płockich z XVII i XVIII wieku, Notatki Płockie, 1976, nr 2/85, s.29-30.

21. Dzieje podziałów administracyjnych na Mazowszu Płockim pod panowaniem pruskim przedstawia w swym szkicu "Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego" M.Kieffer - Kostanecka w "Dziejach Płocka", Płock 1978, s.219-169; Zob. też M.Chudzyński, Dawne i nowe województwo płockie, Notatki Płockie 1975, nr 3/85, s.5-7.

22. Op. cit., s.247-253; B.Konarska - Pabiniak, Teatr w dawnym Płocku 1808-1939, Wrocław - Łódź 1984, s.13.

23. Dzieje podziałów administracyjnych na Mazowszu Płocku w okresie Królestwa Polskiego przedstawiłem w oparciu o pracę W.Trzebińskiego, Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815-1918. Dokumentacja geograficzna, zeszyt 4, Warszawa 1956, s.14-20; M.Bandurka, Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku, Warszawa 1974, s.9 i nast; M.Chudzyński, op.cit., s.7-10.

24. M.Kieffer - Kostanecka, Następcy wojewodów płockich w okresie zaborów (1793-1918), Notatki Płockie, 1976, nr 2/85, s.27-28.

25. Dziennik Praw Państwa Polskiego Nr.65 z 1919 r. pozycja 395.

26. K.Jędrzejewski, Starania o województwo płockie w latach 1918-1922, Notatki Płockie, 1975, nr 3/82, s.21-24.

27. M.Chudzyński, Dawne i nowe województwo płockie, op.cit., s.11-12.

ANDRZEJ PISKOZUB

REGIONALIZACJA POLSKI - ASPEKT GEOGRAFICZNY

Dlaczego aspekt geograficzny?

Mimo, iż w Zespole do opracowania koncepcji zmian w organizacji terytorialnej Państwa, działającym przy URM współdziałają przedstawiciele różnych dziedzin nauki, w miarę rozwoju prac Zespołu coraz wyraźniej zaznacza się polaryzacja ich stanowisk w dwóch alternatywnych kierunkach. Można je określić jako aspekt prawniczy i aspekt geograficzny problemu regionalizacji Polski.

Aspekt prawniczy w kolejnych Biuletynach Zespołu zdobywa coraz wyraźniejszą przewagę. Jego rzecznicy wychodzą z założenia, że należy przede wszystkim określić prawne podstawy nowej organizacji terytorialnej państwa. Dopóki to nie nastąpi, uważają wszelkie kartograficzne koncepcje zmian w organizacji terytorialnej państwa jako przedwczesne. Te z nich, jakie przedstawiono w początkowym stadium prac Zespołu określają pejoratywnie: "wojną na mapki".

Rzecznicy przestrzennego, a więc geograficznego spojrzenia na problem regionalizacji Polski nie godzą się z takim stanowiskiem. Dla nich z kolei, prawnicze spory wokół koncepcji nowego podziału terytorialnego Polski kojarzą się z kartezjańską "Rozprawą o metodzie". Konkretyzacja problemu zaczyna się dla nich dopiero od jego prezentacji kartograficznej. Prezentacja map nowych koncepcji podziału terytorialnego Polski to dla nich nie tylko nie poczynanie przedwczesne, lecz punkt wyjścia dla uzgodnienia docelowego kształtu polskiej przestrzeni. A ten docelowy kształt powinien wyniknąć z prac Zespołu do opracowania koncepcji zmian w organizacji terytorialnej Państwa.

Ponieważ w Zespole tym należę jednoznacznie do owej geograficznej jego frakcji, problem regionalizacji Polski jest dla mnie zarazem zrozumiały, jak interesujący, dopiero w jego kartograficznym przedstawieniu. Uważam, że rozpoznanie i wypracowanie prawnych podstaw regionalizacji powinno się toczyć równolegle z takim samym procesem w sferze geograficznych podstaw regionalizacji. Mapa nowego podziału terytorialnego Polski nie objawi się nam, niby deus ex machina w momencie uzgodnienia prawnych podstaw regionalizacji. Tę docelową mapę trzeba wypracowywać w toku równie trudnych i długotrwałych sporów, jak te, które trwają wokół prawnego aspektu regionalizacji naszego kraju.

Aspekt prawniczy oraz aspekt geograficzny problemu regionalizacji Polski są zatem procesami równoległymi, dopełniającymi się. Nie bójmy się więc "przedwczesności" ujęć kartograficznych, nie traktujmy ich, jako konstruowanych przeciwko komuś czy czemuś ("wojna na mapki"), tylko w imię czegoś pozytywnego; w imię stworzenia terytorialnego "programu dla Polski", wznoszącego się ponad partykularne interesy wzajemnie sprzecznych w swych aspiracjach, lokalnych środowisk.

Regiony

Stojąc na takim stanowisku, już na inauguracyjnym posiedzeniu Zespołu, w dniu 15 marca 1991 r. rozprowadziłem wśród uczestników tego posiedzenia załączoną mapę dziewięciu regionów - przeze mnie nazywanymi dzielnicami. Była to propozycja wyjściowa dla dalszych rozważań. Szczegółów propozycji tutaj nie przedstawiam, gdyż publikowałem je w różnych gazetach i czasopismach.

Ograniczam się jedynie do prezentacji syntetycznej kluczowych założeń tego projektu. Przesłanki jego są podwójne; skierowane w przyszłość - historyczne oraz skierowane w przyszłość - hydrograficzne. Regiony te bowiem nawiązują do dawnych, przedrozbiorowych krain Polski, stanowiąc zarazem całości hydrograficzne , o gospodarczym oraz ekologicznym znaczeniu dla Polski XXI wieku.

Przesłanki historyczne mają wyrażać polską "osobowość" tych regionów, zacierając porozbiorowe podziały terytorialne, narzucane ziemiom polskim w ciągu minionych dwustu lat, przez obce.organizmy polityczne. Powrót do tradycji rodzimych widzę w sięgnięciu do rozgraniczeń, ujawniających się w okresie podziałów dzielnicowych Polski piastowskiej XII i XIII wieku. Skoro w 1945 roku granice zewnętrzne Polski wróciły do kształtu bliskiego zasięgowi terytorialnemu Polski Piastów, logiczne było podobne rozgraniczenie i wewnątrzkrajowych podziałów regionalnych, nawiązujące do tamtej epoki. Te wewnętrzne podziały niewiele się zmieniły i później - w epoce jagiellońskiej a także w Rzeczypospolitej elekcyjnej XVII i XVIII wieku. Tradycje podziałów dzielnicowych z doby piastowskiej trwały bowiem aż do rozbiorów Polski dokonanych 200 lat temu - tyle, że w czasach piastowskich rozgraniczenia dzielnic były "czystsze", bardziej zbliżone do działów wodnych. W wiekach późniejszych te wcześniejsze rozgraniczenia ulegały w różnych miejscach wtórnym zniekształceniom. Stąd tradycje XII-XIII wieku uznałem za wzorcowe dla Polski przedrozbiorowej.

Nazwy dziewięciu regionów są także historyczne. Są to nazwy pięciu "naczelnych" krain Polski piastowskiej: Wielkopolski, Małopolski, Śląska, Mazowsza

i Pomorza. Za tradycyjnym podziałem Śląska na Górny i Dolny (stosownie do jego hydrograficznego położenia w dorzeczu Odry), podobnemu rozgraniczeniu na części górną i dolną w projekcie tym uległa Małopolska oraz Mazowsze. Ponadto w nazwach dzielnic-regionów występują jeszcze cztery mniejsze krainy historyczne Polski: Kujawy, Warmia, Ziemia Lubuska i Ziemia Łęczycko-Sieradzka. Nazwy projektowanych dzielnic, w ich wersji historycznej, nawiązują zatem w całości do tradycji geografii historycznej dawnej, przedrozbiorowej Polski.

Alternatywnymi do tych nazw historycznych, są nazwy geograficzne dziewięciu projektowanych regionów. Obok regionu środkowego w centrum geograficznym Polski mamy tu osiem pozostałych regionów rozłożonych wieńcowo wokół regionu środkowego o nazwach zgodnych z kierunkami stron świata. I tak otrzymujemy regiony:

- środkowy (łęczycko-sieradzki) ze stolicą w Łodzi,
- północny (kujawsko-pomorski) ze stolicą w Gańsku,
- północno-zachodni (lubusko-pomorski) ze stolicą w Szczecinie,
- zachodni (wielkopolski) ze stolicą w Poznaniu,
- południowo-zachodni (dolnośląski) ze stolicą we Wrocławiu,
- południowy (górnomałopolsko-górnośląski) ze stolicą w Krakowie,
- południowo-wschodni (dolnomałopolski) ze stolicą w Lublinie,
- wschodni (dolnomazowiecki) ze stolicą w Warszawie,
- północny (górnomazowiecko- warmiński) ze stolicą w Białymstoku.

Jak koncepcja ta ma się do idei 10-12 regionów, sygnalizowanej przez premiera Bieleckiego w przemówieniu, otwierającym inauguracyjne posiedzenie naszego Zespołu? Bardzo łatwo przejść od niej do projektu 12 regionów historycznych z opracowania Ministerstwa Kultury i Sztuki pt.: "Synteza kulturowych wartości przestrzeni państwa polskiego", koncepcji spopularyzowanej w kilku artykułach Lecha Mażewskiego. Dzieląc region południowy na dwa: górnośląski i górnomałopolski, zwiększamy liczbę regionów do dziesięciu. Dzieląc region kujawsko-pomorski na dwa: pomorski z Gdańskiem i kujawsko-chełmińsko-dobrzyński z Bydgoszczą, Toruniem i Włocławkiem zwiększamy liczbę regionów do jedenastu. Wreszcie dzieląc region południowo-wschodni na dwa: "galicyjski" z Rzeszowem i "kongresowiacki" z Lublinem, wzdłuż dawnej granicy zaborów austriackiego i rosyjskiego - liczba regionów sięga dwunastu.

Te dodatkowe podziały mają jednak ujemne strony. Podział regionu południowego na część górnośląską z Katowicami i górnomałopolską z Krakowem rozrywa istniejący między tymi miastami kompleks przemysłowo-górniczy. Podział regionu północnego na części pomorską oraz kujawsko-chełmińsko-dobrzyńską rozrywa istniejącą tu całość hydrograficzną. To samo występuje przy podziale regionu południowo-wschodniego między Rzeszów i Lublin; dodatkowym mankamentem tego podziału byłby powrót do granicy politycznej z okresu zaborów, dzieląc te dwa regiony.

W projekcie dziewięciu regionów historyczno-hydrograficznych są to duże jednostki terytorialne. Średnia wielkość regionu 34,7 tys. km2 - to więcej niż np. Belgia (30,5 tys.km2). Odchylenia w dół i w górę od tej średniej nie są rażące, dyktowane zaś są przesłankami nadrzędnymi, jak np. odcięciem części hydrograficznej jednostki granicą państwową. Ten właśnie czynnik sprawia, że najmniejszy w tym projekcie region lubusko-pomorski liczy niespełna 20 tys.km2. Tworzenie dalszych regionów, takich jak górnośląski, czy kujawsko-chełmińsko-dobrzyński, znacznie mniejszych od lubusko-pomorskiego, spowodowałoby powstanie znacznych dysproporcji między regionami największymi i najmniejszymi. To też trzeba brać pod uwagę przy rozważaniu różnych wariantów regionalizacji Polski.

Projekt dziewięciu regionów historyczno-hydrograficznych wykazuje dużą symetrię układu pasmowego tych regionów. W przekroju południkowym grupy złożone z trzech regionów tworzą: pasmo zachodniego pogranicza ("ściana zachodnia") - regiony lubusko-pomorski, wielkoposki i dolnośląski; pasmo centralne, oś południkową między zagłębiem węglowym a portami morskimi Zatoki Gdańskiej - regiony kujawsko-pomorski, łęczycko-sieradzki i górnomałopolsko-górnośląski; pasmo wschodniego pogranicza ("ściana wschodnia") - regiony górnomazowiecko-warmiński, dolnomazowiecki i dolnomałopolski.

Analogiczny układ pasmowy znajdujemy w przekroju równoleżnikowym. Są nimi: przymorskie pasmo pojezierzy ("ściana północna") - regiony lubusko-pomorski, kujawsko-pomorski i górnomazowiecko-warmiński; pasmo centralne w strefie nizin - regiony wielkoposki, łęczycko-sieradzki i dolnomazowiecki; podgórskie pasmo południowego pogranicza ("ściana południowa") - regiony dolnośląski, górnomałopolsko-górnośląski i dolnomałopolski.

Granica państwa w jej przebiegu lądowym tylko sporadycznie pokrywa się z granicą regionu historycznego i hydrograficznego. Odchylają się one w obie strony od granicy państwa. Wskutek tego projektowane regiony historyczno-hydrograficzne "zazębiają się" ze swym europejskim otoczeniem, służąc dobrze współpracy sąsiedzkiej we wspólnym zagospodarowaniu pociętych granicą państwową obszarów po obu jej stronach. Stąd istotne jest przyjrzenie się jakie z projektowanych regionów mają szansę na rozwój przygranicznej współpracy w poszczególnych segmentach polskiej granicy państwowej.

Przebieg granicy państwowej Polski wykazuje dużą symetrię. Granica ta tworzy układ heksagonalny - sześciobok odcinków po 500-600 km. każdy, przylegający kolejno do Bałtyku, Niemiec oraz czterech słowiańskich sąsiadów Polski:

a) do granicy morskiej przylegają przede wszystkim oba regiony pomorskie, których ośrodkami są główne porty morskie Polski a także - w strefie Zalewu Wiślanego - trzeci w paśmie północnym, region górnomazowiecko-warmiński,

b) do granicy niemieckiej, biegnącej przewężnikiem między Zatoką Pomorską a Sudetami, przylegają regiony lubusko-pomorski i dolnośląski; pierwszy wzdłuż Odry i na Zaodrzu, drugi wzdłuż Nysy Łużyckiej,

c) do sudeckiej granicy czeskiej przylegają również dwa regiony - dolnośląski oraz górnomałopolsko-górnośląski, w zachodnim, górnośląskim obszarze tego ostatniego,

d) do karpackiej granicy słowackiej przylegają ziemie małopolskie z ich dwóch regionów - górnomałopolsko-górnośląskiego oraz dolnośląskiego,

e) do granicy ukraińskiej rozciągniętej między Karpatami a Polesiem, przylega tylko jeden region - dolnomałopolski,

f) wreszcie do granicy rozciągniętej między Polesiem a Zalewem Wiślanym przylegają dwa regiony - dolnomazowiecki na pograniczu białoruskim oraz górnomazowiecko-warmiński na pozostałej części tego pogranicza.

Także na tym ostatnim odcinku pogranicza sąsiedztwo białoruskie wydaje się mieć pozycję bardziej dominującą. Usamodzielniająca się Białoruś stanowi największe europejskie teryterium państwowe nie posiadające dostępu do morza (208 tys.km2). Enklawa kaliningradzka, wciśnięta między Polskę i Litwę, wydaje się naturalnym białoruskim "korytarzem" bałtyckim sam zaś Królewiec-Kaliningrad nie tylko mirażem "radzieckiego Hongkongu", ile perspektywą "białoruskiej Gdyni".

Projektowany układ regionów może stać się instrumentem aktywnej polskiej polityki, wykorzystującej szanse międzynarodowej współpracy na wszystkich odcinkach sześcioboku polskiej granicy państwowej.

Województwa

Projektowane dziewięć dzielnic-regionów traktowane są jako jednostki ponadwojewódzkie, różne od województw. Podkreśliłem to w rozmowie z premierem Bieleckim, podczas posiedzenia Zespołu w dniu 15 marca 1991 r. Wręczając premierowi mapę mojej koncepcji regionalizacji Polski, zwróciłem uwagę na to, że traktowanie regionów powiększonych w obszarze a zredukowanych liczbowo województw, może mieć niepożądane konskwencje. Słysząc bowiem o 10-12 takich regionach, wojewodowie czują sie zagrożeni, gdyż 37-39 z liczącej 49 województw Polski musi zniknąć z mapy kraju, wchłonięte przez owe regiony. Stąd postulat, aby wprowadzać regiony nie likwidując województw. Przykładem Francja, wprowadzając 21 dużych "regionów planowania" o coraz większych uprawnieniach, bez burzenia podziału kraju na 95 departamentów.

Regiony historyczno-hydrograficzne nie są jednak prostą sumą kilku istniejących województw - jak to ma miejsce z makroregionami planowania. Granice tych regionów nie pokrywają się z granicami wojewódzkimi. Liczne województwa zostają przedzielone granicami projektowanych regionów historyczno-hydrograficznych.

W pewnym momencie wystąpi potrzeba korelacji układu wojewódzkiego z układem regionalnym. Jedyną prawidłową drogą będzie tutaj dopasowanie podziału wojewódzkiego do podziału regionalnego - nigdy odwrotnie. Województwa muszą w większości przypadków zmienić swe granice, aby zostać wpisanymi w całości w obszar określonego, pojedynczego regionu. Wraz z tym może, ale bynajmniej nie musi zostać zredukowana liczba województw Polski.

Z przedstawionych dotąd w Zespole modeli przebudowy podziału wojewódzkiego Polski, żaden nie przewiduje utrzymania obecnej liczby województw. Koncepcje redukcji dają się sprowadzić do trzech poziomów:

a) modelu trzydziestu województw, co odpowiada projektom z lat czterdziestych i pięćdziesiątych (omawiam je szczegółowo w książce "Kształty polskiej przestrzeni" z 1970 roku),

b) modelu dwudziestu województw, występującego w kilku propozycjach, redukujących obecną liczbę województw polskich do połowy,

c) modelu kilkunastu województw, co praktycznie oznacza powrót do podziału wojewódzkiego sprzed 1975 roku.

Z różnych przyczyn liczba trzydziestu kilku województw wydaje się najwłaściwszą, dającą szansę wyodrębnionego rozwoju historycznych polskich jednostek terytorialnych, mniejszych niż regiony. Nie jest rzeczą przypadku, że tego rodzaju liczbę województw przyjmował tzw. Plan Krajowy I z 1946-1947 roku, a następnie projekty regionalizacji Polski: K.Dziewońskiego z 1954 roku, St.Berezowskiego z 1959 roku, J.Kowalskiego z 1964 roku.

Opowiadam się za modelem liczącym co najmniej 32 województwa, podobnie jak projektowane przeze mnie regiony również posiadające tradycję historyczną z czasów przedrozbiorowej Polski, aczkolwiek w odróżnieniu od tych dzielnic-regionów z reguły nie będących równocześnie wyodrębnionymi jednostkami hydrograficznymi. Oto ich lista:

1) region środkowy (łęczycko-sieradzki) - województwa łódzkie, piotrkowskie i częstochowskie,

2) region północny (kujawsko-pomorski) - województwa elbląskie, gdańskie, słupskie i toruńskie,

3) region północno-zachodni (lubusko-pomorski) - województwa szczecińskie i gorzowskie,

4) region zachodni (wielkopolski) - województwa poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie i pilskie,

5) region południowo-zachodni (dolnośląski) - województwa wrocławskie, legnickie i zielonogórskie,

6) region południowy (górnomałopolsko-górnośląski) - województwa katowickie, krakowskie, kieleckie i tarnowskie,

7) region południowo-wschodni (dolnomałopolski) - województwa sandomierskie, lubelskie, radomskie, rzeszowskie i zamojskie,

8) region wschodni (dolnomazowiecki) - województwa płockie, warszawskie i siedleckie,

9) region północno-wschodni (górnomazowiecko-warmiński) - województwa białostockie, łomżyńskie, ełckie i olsztyńskie.

W modelu tym powierzchnia województwa jest dość wyrównana; średnio wielkość województwa zbliża się do 10 tys.km2. Jak powiedziano wyżej, dla każdego z proponowanych województw można znaleźć historyczny polski odpowiednik - np. województwa regionu północno-wschodniego można przedstawić jako: podlaskie z Białymstokiem, kurpiowskie z Łomżą, mazurskie z Ełkiem i warmińskie z Olsztynem. Niektóre województwa można podzielić. Przykładowo obszar kujawsko-chełmińsko-dobrzyński, przed rozbiorami stanowiący trzy województwa (chełmińskie i dwa kujawskie) proponowany jest jako jedno województwo toruńskie i bydgoskie a może jeszcze włocławskie. Pomorze Zachodnie proponowane jako woj.szczecińskie można rodzielić na dwa województwa - szczecinskie i koszalińskie. Górny Śląsk proponowany jako woj.katowickie, można rozdzielić na dwa województwa - katowickie i opolskie. Historyczne ziemie: przemyska i sanocka złączone są w woj.rzeszowskie, lecz alternatywnie można je podzielić na dwa województwa - rzeszowskie i przemyskie. Uwzględnienie wszystkich tych wtórnych podziałów zwiększa liczbę województw do 37. W regionie dolnośląskim bierze się w niektórych projektach czwarte województwo, podsudeckie ze stolicą raczej w Wałbrzychu niż Jeleniej Górze - aczkolwiek nie ma to tak historycznych podstaw, jak trzy pozostałe województwa tego regionu. Tak czy inaczej, łączna liczba województw Polski powinna być niższa niż 40. Potwierdza to opinie, powtarzające się uporczywie od czasu znacznego powiększenia liczby województw w 1973 roku, iż co najmniej 10 z tamtych 49 to twory słabe, lub przypadkowe, podatne do zniesienia przy najbliższej reformie podziału administracyjnego kraju.

Po to, aby regionalizacja Polski stała się faktem, potrzebne są dwa następujące pociągnięcia:

1) ustalenie liczby i zasięgu regionów ponadwojewódzkich - czyli opublikowanie ich mapy 2) przebudowa podziału kraju na województwa, redukcja województw najsłabszych i dopasowanie zasięgu pozostałych do obszaru poszczególnych regionów.

Oba kroki są niezbędne i w takiej właśnie kolejności. Drugorzędną jest przy tym sprawa statusu prawnego regionu i województwa, ich szerszych czy węższych uprawnień. Uprawnienia te nie są obojętne z prawnego, czyli ustrojowego punktu widzenia i o zakres tych uprawnień toczyć się będą spory między poszczególnymi grupami politycznymi Polski - np. zwolennikami samorządności, czy też silniejsze władzy centralnej itd. Jakkolwiek spory te będą rozstrzygnięte - od aspektu przestrzennego, czyli logicznie i konsekwentnie zbudowanej mapy przyszłych regionów i przyszłych województw Polski nie uciekniemy. Odkładanie tej sprawy na później, oznacza odłożenie na później zasadniczego programu regionalizacji Polski - bo "rozprawy o metodzie", czyli o prawnej stronie regionów, województw itd., to dopiero prolog do realizacji zadania, które hasłowo nazwano regionalizacją Polski.

Zadanie to, moim zdaniem, w ciągu 1991 roku utknęło w ślepym torze, jakim są dyskusje między poszczególnymi województwami na temat tego, kto z kim widzi się razem a kto z kim oddzielnie. "Bo największy z tym ambaras, żeby dwoje chciało na raz" - śpiewano w krakowskim kabarecie. Ale ambaras jest nieporównanie większy, gdy się liczy na rozwiązanie, w którym czterdziestu dziewięciu będzie chciało na raz. Sprawa bowiem ewoluuje w niemożliwym dla osiągnięcia sukcesu kierunku; ankietowanie województw o wybór koncepcji regionalizacji bez redukcji liczby województw, bez dyskusji o przesunięciu ich granic (do tego potrzebna jest uprzednia znajomość granic regionów, do jakich poszczególne z tych województw mają być wmontowane), tworzenie pseudo-regionów w postaci porozumienia kilku istniejących województw w ich niezmienionych granicach - wszystko to nie wyprowadzi sprawy regionalizacji poza sztuczne twory przestrzenne w rodzaju makroregionów planowania; z prawdziwą regionalizacją Polski nie ma to nic wspólnego.

Ta błędna droga prowadzi do krzyżujących się, nie przystających do siebie wzajemnie "federacji województw", mających zastąpić właściwe regiony. Z tego też wynika owa nieszczęsna "wojna na mapki" między sprzecznymi koncepcjami dogadujących się do współpracy grup istniejących województw.

Podział terytorialny Polski to taka rzecz, do jakiej odnoszą się słowa byłego klasyka, iż "chodzi o to, aby go zmienić". Zmienić go zaś może tylko wprowadzenie regionów i przebudowa podziału wojewódzkiego a także uporządkowanie niższych szczebli podziału terytorialnego.

Powiaty i gminy

Te niższe szczeble podziału administracyjnego to oczywiście gminy, a także brakujący od 1975 roku szczebel pośredni między gminą a województwem -

powiat. Coraz powszechniej widać lukę, jaka powstała między gminami a województwami, odkąd z podziału administracyjnego kraju wyeliminowano instytucję powiatu. Luka ta analogiczna do tej, jaka istnieje między województwami a stolicą kraju, odkąd zabrakło między nimi przedrozbiorowego szczebla pośredniego - kiedyś zwanego dzielnicą, dziś regionem.

Konsekwencją istnienia obu tych luk stały się liczne tzw. podziały specjalne, nie przystające do podziału administracyjnego kraju. Niektóre z nich zestawiono w nr 12 Biuletynu Zespołu. Jedne podziały specjalne, jak okręgi kolejowe, czy okręgi gospodarki wodnej mają charakter ponadwojewódzki i dopasować je do podziału administracyjnego można dopiero po wprowadzeniu ponadwojewódzkiej instytucji regionu. Inne jak sądy rejonowe, biura notarialne, urzędy skarbowe, rejonowe komendy policji czy straży pożarnej mają chrakter ponadgminny i dopasować je do podziału administracyjnego kraju można dopiero po przywróceniu zniesionej w 1975 roku instytucji powiatów.

Podział terytorialny czteroszczeblowy: regiony - województwa - powiaty - gminy oznacza dopiero strukturę zdrową, gdyż spójną z podobnie czteroszczeblową hierarhią sieci osadniczej kraju. Na każdym z tych szczebli koncentrują się inne społeczne zadania i funkcje i każdy z nich jest niezbędny dla właściwego funkcjonowania życia społecznego i dla właściwego zarządzania państwem. Taki czteroszczeblowy podział administracyjny istniał w dawnej, przedrozbiorowej Polsce. W odrodzonej Polsce XX wieku popełniono dwa kardynalne błędy: jeden po I wojnie światowej, kiedy utrzymano trójszczeblowy podział administracyjny, eliminujący ponadwojewódzką instytucję dzielnic-regionów; drugi popełniono po II wojnie światowej, przechodząc na dwuszczeblowy podział administracyjny, eliminujący nadto instytucję powiatów.

Powrót do czteroszczeblowego podziału administracyjnego Polski nie oznacza umacniania biurokracji. Urzędowa hierarchia pozostać bowiem powinna w nim dwuinstancyjna: dla spraw do załatwienia właściwych dla gminy, instancją odwoławczą będzie powiat; dla spraw do załatwienia właściwych dla powiatu, instancją odwoławczą pozostanie województwo; dla spraw do załatwienia właściwych dla województwa - instancją odwoławczą będzie region i wreszcie dla spraw do załatwienia właściwych dla regionu, instancja odwoławcza znajdować się będzie w stolicy państwa. Najlepszą drogą do ograniczenia biurokracji stanie się taka dwuinstancyjność postępowania administracyjnego, eliminująca postępowania odwoławcze prowadzące przez trzy, a tym bardziej przez cztery szczeble podziału adminstracyjnego kraju.

Przy odtwarzaniu powiatów jak i przy reorganizowaniu się podziałów gminnych, czynnik tradycji również nie powinien być lekceważony. Niektóre powiaty nadal żywiołowo trwają w kształcie jeszcze z doby przedrozbiorowej, tak jak niektóre gminy znajdują swe tradycyjne odpowiedniki jeszcze w średniowiecznej strukturze parafialnej. Ale inne powiaty czy gminy mają zasięg zmodyfikowany przemianami gospodarczo-społecznymi XIX i XX wieku. Stąd wobec powiatów czy gmin nie można i nie należy stosować tak daleko idących rozwiązań do tradycji przedrozbiorowej jak w odniesieniu przede wszystkim do regionów a w znacznej mierze także do województw.

Relacja między liczbą powiatów i gmin wyraża się stosunkiem 1:7 - powiatów 300 lub nieco więcej, gmin 2.100 lub nieco więcej. Taka proporcja istniała i taka zapewne utrzyma się. Wyraża ona bowiem najwłaściwszą, podręcznikową zasadę budowy tych elementarnych komórek układów terytorialnych - zasadę układu heksagonalnego. Siedziba powiatu jest w tym modelu zarazem siedzibą centralnie w powiecie położonej gminy, otoczonej wieńcowo przez sześć pozostałych gmin powiatu. Oczywiście ten model podręcznikowy nie zawsze znajdzie dokładną kopię w praktyce, jednakże ma on za sobą przewagę najlepszych warunków spójności komunikacyjnej tak budowanych układów powiatowych.

Inicjatywy oddolne i odgórne

Na koniec postawić trzeba jasno "męskie" pytanie: o czym w budowie podziału administracyjnego samorządnej Rzeczypospolitej decydować powinny inicjatywy oddolne, samorządowe, a o czym inicjatywy odgórne, rządowe? Doktryner samorządności odpowie machinalnie: o wszystkich szczeblach podziału administracyjnego tylko i wyłącznie inicjatywy oddolne, samorządowe. Warto jednak dobrze się nad tym zastanowić, zanim udzieli się podobnej odpowiedzi. Sam będąc zdecydowanym zwolennikiem państwa minimalnego, funkcjonującego na zasadzie: "tak mało władzy państwowej, jak to tylko możliwe, tak dużo władzy samorządowej, jak to tylko możliwe" - sugeruję tutaj postępowanie w myśl zsady: "oddajcie władzy centralnej to , co bliżej władzy centralnej, pozostawcie samorządom lokalnym, to co bliżej samorządów lokalnych".

Na jednym biegunie układu mamy gminy - ten kipiący kocioł samorządności, permanentnie się docierający i przetwarzający, gdzie jedne gminy się łączą, inne dzielą, jeszcze inne przesuwają granice je dzielącą. Tu wszystko zależy od lokalnego społeczeństwa, tutaj władza centralna w lokalne, samorządowe inicjatywy absolutnie nie powinna ingerować.

Na przeciwległym biegunie chcemy powołać regiony - naczelne jednostki podziału terytorialnego kraju, najbliższe władzy centralnej, najbardziej oddalone od lokalnych samorządów. Czy i tutaj wszystko - liczba regionów, zasięg poszczególnych z nich, granice międzydzielnicowe itd. - mają powstać w wyniku żywiołowego, oddolnego nacisku, często zmiennego w krótkich odstępach czasu? A przecież regiony nie mają być permanentnie - jak gminy -

rekonstruowane, scalane, dzielone, przesuwane w zasięgu. Powinny okrzepnąć w kształcie przestrzennym równie stabilnym, jak granice zewnętrzne państwa. Powinny wyrażać "program dla Polski" - osobowość historyczną polską, wynikającą z tradycji dawnej Polski, nie zaś z reliktów zaborczych granic politycznych i administracyjnych narzucanych im w ciągu półtora wieku między rozbiorami a końcem drugiej wojny światowej.

Ten szacunek dla tradycji historycznej to nie nacjonalizm, ani tym bardziej szowinizm, to pietyzm wobec tego, co na ziemiach polskich nasze, rodzime - "nie rosyjskie, nie niemieckie - ale nasze mazowieckie; nie austriackie, nie jakieś inne - ale rodzinne" - by zacytować raz jeszcze piosenkę kabaretową. Jeżeli zjednoczona Europa ma być "Europą ojczyzn" - a o to chyba nam chodzi - nie zaś jakąś amorficzną, bezojczyźnianą miazgą, trzeba owe "kształty polskiej przestrzeni", ową polską tradycję poszczególnych krain ziem polskich pielęgnować, tam gdzie jeszcze nie uległa zatarciu, a odtwarzać tam gdzie ją w ciągu dziejów porozbiorowych zatarto.

Oto dlaczego interwencja rządowa, narzucająca pewne rozstrzygnięcia przestrzenne odgórnie i niejako arbitralnie, wydaje się w odniesieniu do podziału regionalnego uzsadniona i nie podważająca koncepcji samorządnej Rzeczypospolitej. Dla przeciwieństwa powiaty, będące związkami gmin, powinny tworzyć się w warunkach możliwie bezinterwencyjnych od strony władzy centralnej. Powinny być emanacją samorządów lokalnych na wyższym niż gminy szczeblu administracji terenowej.

Województwo znajdujące się dokładnie w połowie drogi między gminnymi samorządami lokalnymi a rządową władzą centralną, powinno się organizować i kształtować jako wypadkowa tych dwóch sił. Wiele w jego kształcie i organizacji powinny mieć do powiedzenia samorządy lokalne - gminne i powiatowe - z jego obszaru. Określony głos w sprawach województwa powinna mieć jednak i władza centralne. Nie tylko w odniesieniu do funkcjonowania województwa - tu głos przeważający powinna mieć oddolna inicjatywa samorządowa, ile w odniesieniu do pewnych imponderabiliów, takich jak tradycje historyczne, wyodrębniające akurat taki a nie inny obszar wojewódzką jednostkę terytorialną (czy inaczej zwaną, ale stanowiącą odpowiednik województwa) w przyszłości dziejowej polskiej. Nie tak przemożnie jak w przypadku regionów, ale przecież także w wymiarze istotnie decydującym, czynnik geografii historycznej ziem polskich powinien być brany pod uwagę przy rekonstrukcji podziału na województwa.

IRENA I JAN NOWAKOWIE

ZARYS DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ NA TERENIE POWIATÓW: PŁOCKIEGO I SIERPECKIEGO

Opracowanie niniejsze opiera się na materiałach, które zostały wykorzystane w książce o zbliżonym tytule *"Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko - Sierpeckim"*, a zawierającej około 200 stron tekstu, indeksy z kilkuset nazwiskami i sto kilkadziesiąt zdjęć. Artykuł ten jest jedynie zarysem, sygnalizującym główne wydarzenia w dziejach Armii Krajowej i jej żołnierzy na naszym terenie, pomijającym wiele faktów i większość nazwisk znajdujących się w książce.

Materiały, na których opierają się autorzy - to ich własne doświadczenia okupacyjne, wszystkie dostępne relacje, informacje i wspomnienia organizacji z naszego terenu. Są to więc materiały o charakterze bezpośredniej relacji uczestników wydarzeń.

Dochodzenie prawdy o minionym czasie powinno postępować w drodze konfrontacji wielu informacji, co nie zawsze było możliwe. Zarówno książka, jak artykuł mają zachęcić naszych kolegów z Armii Krajowej do uzupełnień, uwag, a także pisania wspomnień z własnych doświadczeń.

Istniała dojmująca potrzeba odtworzenia, choćby w niedoskonałym zarysie dziejów Armii Krajowej na tym terenie, bez dalszego czekania na prace historyków, gdyż mija czas, słabnie pamięć ludzka i odchodzą na zawsze świadkowie przeszłości, o której wiedzę mamy obowiązek przekazywać następnym pokoleniom. Z tego przekonania wyrosła zarówno książka jak i niniejszy artykuł.

Potrzeba ta wydawała się tym bardziej zobowiązująca, że w literaturze dotyczącej historii Armii Krajowej-Płock nie jest w ogóle wymieniony, a o Północnym Mazowszu pisze się na ogół tylko, że były to tereny włączone do Rzeszy i tak ściśle kontrolowane przez Niemców, że działania konspiracyjne były tam niezwykle utrudnione lub wręcz niemożliwe.

Prawda natomiast jest taka, że niezwykle silny nacisk okupanta wywołał równie silny powszechny opór i bunt, co wyrażało się w powstawaniu na tych terenach od pierwszych dni wojny licznych organizacji konspiracyjnych i różnych innych form przeciwstawiania się wrogowi. Opór ten, realizowany wszystkimi dostępnymi sposobami, trwał przez całą okupację.

W strukturze organizacyjnej Armii Krajowej Inspektorat Płocko-Sierpecki, obejmujący dwa obwody pokrywające się z terenem powiatów - Obwód Płocki i Obwód Sierpecki, wchodził w skład Podokręgu Północnego stanowiącego część Obszaru Warszawskiego Armii Krajowej. Inspektorat Płocko-Sierpecki był podległy bezpośrednio dowództwu Podokręgu, mieszczącemu się w Warszawie .

Organizacje poprzedzające Armię Krajową

Płocczanie i społeczeństwo okolicznych powiatów, podobnie jak Polacy w całym kraju, natychmiast po kampanii wrześniowej przechodzi do kolejnej fazy walki z wrogiem - walki w podziemiu. Po wstrząsie, jaki przyniósł wrzesień, ludzie nie popadali w poczucie bezsilności i przygnębienie, przeciwnie - uczuciami dominującymi było pragnienie odwetu, nienawiść, pogarda, chęć oporu i wiara w przyszłe zwycięstwo. Z tych uczuć rodziła się potrzeba ich wspólnego przeżywania i wspólnego działania, prowadząca do powstania wielu drobnych organizacji konspiracyjnych na bazie kontaktów koleżeńskich, zawodowych, sąsiedzkich. Te liczne nurty podziemnego życia zostają ujęte w ramy kilku dużych organizacji bojowych o zasięgu ogólnokrajowym, prowadząc do powstania Armii Krajowej.

Już jesienią 1939 roku powstała w Płocku zawiązana we wrześniu w Warszawie, pierwsza ogólnopolska organizacja bojowa, która dała początek Armii Krajowej - Służba Zwycięstwu Polski. Na jej czele stanął Eugeniusz Gessek, nauczyciel płocki, peowiak. Organizacja skupiała grupę dojrzałych, doświadczonych ludzi, cieszących się poważaniem w mieście - legionistów, peowiaków, członków Związku Zachodniego. Jak się okazało, wszyscy oni byli na liście proskrypcyjnej przygotowanej już przed wojną przez agentów niemieckich mieszkających w Płocku. Wszyscy członkowie S.Z.P. zostali aresztowani w początkach 1940 roku i straceni w lasach łąckich w lutym i marcu 1940 roku. Nie pozostały żadne ślady krótkiej działalności tej organizacji.

W tym samym czasie w innym środowisku - w środowisku ludzi młodych, głównie podchorążych i młodych oficerów, powstał zalążek organizacji o nazwie Samodzielny Batalion Płocki. Utworzony został przez Teodora Grabeckiego, który przybył do Płocka po kapitulacji Warszawy z misją utworzenia na Mazowszu batalionów / Narodowej Organizacji Wojskowej/. Dowódcą Samodzielnego Batalionu Płockiego został Wiesław Kostanecki, a od r. 1941, po

wyjeździe z Płocka Wiesława Kostaneckiego, Jan Nowak, będący wcześniej jego zastępcą.

Organizacja rozwijała się szybko - w połowie 1940 r. stan Batalionu wyniosił ok.500 osób, a działalność obejmowała cały powiat płocki. Powstał również Samodzielny Batalion Sierpecki.

Do zadań tych organizacji należało: zdobywanie i przechowywanie broni, wywiad, przekazywanie informacji i prasy, pomoc osobom zagrożonym i ich rodzinom, a także sabotaż gospodarczy, czego udanym przykładem było wywołanie pożaru w stoczni płockiej, którego przyczyn Niemcy nie doszli, a o którym wspomniało nawet radio londyńskie. Rzecz była o tyle ważna, że stocznia budowała elementy do niemieckich łodzi podwodnych.

Już w 1941 r. doszło do kontaktów dowództwa Batalionu z dowództwem ZWZ /Związku Walki Zbrojnej/, istniejącego w Płocku od połowy 1940 r. Doprowadziły one do ścisłego współdziałania kierownictwa tych organizacji, zakończonego akcją scaleniową w Armię Krajową jesienią 1942 r.

W październiku 1939 r. z inicjatywy komendanta hufca harcerskiego, Jana Laszkiewicza, powołano w Płocku do życia konspiracyjne harcerstwo. Komendantem Tajnego Hufca Harcerskiego wybrany został Władysław Żelazowski - "Wiąz", a jego zastępcą - Jan Laszkiewicz - "Sas". W skład Hufca weszli dorośli harcerze i licealna młodzież harcerska. Tak więc krąg młodzieży płockiej miał również własną organizację, dowodzoną przez jej harcerskich wychowawców.

Działalność Tajnego Hufca Harcerskiego szła głównie w dwóch kierunkach: informacji i propagandy oraz wywiadu i kontrwywiadu. Harcerze rozpowszechniali informacje radiowe z własnego nasłuchu, a w latach 1940 - 1941 wydawali pierwszą płocką lokalną gazetkę konspiracyjną o nazwie "Sztafeta".

Siatka wywiadowcza, zorganizowana przez Jana Laszkiewicza, działała sprawnie i skutecznie przez wszystkie lata wojny, przekazywana kolejnym szefom wywiadu.

W Tajnym Hufcu Harcerskim istniał ponadto dział tajnego nauczania i dział krótkofalarstwa, gdzie zbudowano kilka miniaturowych radioodbiorników na użytek organizacji.

W grudniu 1941 roku komendant Żelazowski przekazał Hufiec pod rozkazy Komendanta Okręgu POZ .Komenda Hufca weszła w skład sztabu Okręgu POZ .

Polska Organizacja Zbrojna rozwijała się w Płocku i okolicznych powiatach na bazie wcześniej powstałej Chłopskiej Organizacji Wolności "Racławice". Kadrę "Racławic" stanowili głównie nauczyciele wiejscy i działacze ludowi. "Racławice" całkowicie zdominowały konspiracyjny ruch ludowy na naszym terenie. Płocki oddział "Racławic" powstał w grudniu 1939 r.; na jego czele stanął nauczyciel, Tadeusz Rogoza, "Kolejarz", a od r. 1941 - Michał Tomczak "Bończa", także nauczyciel i działacz ludowy.

W połowie 1941 r. "Racławice" związały się z POZ-tem. Komendantem Okręgu POZ był Mieczysław Tedorczyk "Roman", organizator POZ na terenie powiatów płockiego i sierpeckiego. POZ rozwinęła szeroką działalność w obydwu powiatach i w samym Płocku. Organizacja ta charakteryzowała się bardzo szerokim przekrojem społecznym i rozpiętością wiekową członków. W działalności POZ nacisk kładziony był na organizację terenu, łączność, wywiad i informację. Szefem wywiadu w Okręgu Płockim był Jan Laszkiewicz, szefem referatu informacji i propagandy - Tadeusz Krzechowski "Kres". Uruchomił on wydawnictwo lokalne - gazetkę o nazwie "Mazowsze". W Sierpcu od 1940 do 1942 - wydawana była gazetka "Polska Podziemna". Cały swój dorobek organizacyjny POZ wniosła do Armi Krajowej.

Związek Walki Zbrojnej powstał w Płocku w połowie 1940 roku. Organizacja, będąca kontynuacją Służby Zwycięstwu Polski, nie mogła skorzystać z kadry i dorobku SZP, zniszczonych całkowicie przez aresztowania. ZWZ powstała na bazie kadry wojskowej dwóch płockich pułków - 4 PSK i 8 PAL. Powstał Inspektorat Płocko - Sierpecki, w skład którego weszły trzy obwody: miasto Płock, powiat płocki i powiat sierpecki. Inspektorem został, przybyły z Warszawy. organizator ZWZ - Stanisław Toczyłowski "Wisła", jego zastępcą, a następnie p.o. inspektora - Zygmunt Klekowiecki "Boruta".

Komendantem Obwodu I - Płock był Roman Wójcik "Morski", komendantem Obwodu II -na powiat płocki został wkrótce Tomasz Fałkowski "Sęp", a komendantem Obwodu Sierpeckiego - Stanisław Kaźmierczak "Kępa", "Wilga".

Obwody podzielone były na ośrodki. W skład obwodów płockich wchodziły trzy ośrodki miejskie i dwanaście wiejskich, liczących około 800 członków.

ZWZ wszystkie swe formy organizacyjne podporządkowywało naczelnej idei, którą było przygotowanie społeczeństwa do ewentualnego powstania i walka cywilna z wrogiem wszystkimi możliwymi formami oporu.

Obok wymienionych organizacji bojowych istniała w Płocku od pierwszych dni wojny organizacja charytatywna, skupiająca kobiety, która po uformowaniu się Armii Krajowej przyjęła nazwę "Wojskowa Służba Kobiet".

Przewodniczącą, a następnie komendantką Wojskowej Służby Kobiet była do aresztowania w 1944 roku Wanda Grabowska.

Organizacja prowadziła bardzo szeroką działalność: dostarczała żywność, odzież, pomoc lekarską i materialną; zapewniała kwatery ludziom potrzebującym i zagrożonym. Ułatwiano ucieczki z obozów pracy przymusowej w Radziwiu i Drobinie; ratowano dzieci urodzone w więzieniu, przekazując je rodzi-

nom zastępczym. Prowadzone były kursy sanitarne, które objęły bardzo wiele dziewcząt płockich. Organizacja współpracowała z lekarzami płockimi, a także z księżmi i zakonami.

Tak przedstawiała się sieć konspiracyjnych organizacji na naszym terenie, przedstawiona w wielkim skrócie, do czasu ich połączenia się w Armię Krajową jesienią 1942 roku.

Na jakim terenie i w jakich warunkach działały te organizacje ?

Działo się to na obszarze kraju włączonym do Rzeszy jako regencja ciechanowska, gdzie Ciechanów został przemianowany na Zichenau, a Płock na Schrćttersburg i gdzie od pierwszych dni okupacji realizowana była wcześniej zaplanowana polityka eksterminacyjna, zgodnie z którą Polacy, podobnie jak Żydzi, traktowani byli jako podludzie, nawóz ludzki - Mistvolk.

Polityka ta, realizowana była etapami, a prowadzić miała do wyniszczenia biologicznego oraz likwidacji fizycznej całych grup ludności, do zniszczenia gospodarczego narodu i całkowitej likwidacji oświaty i kultury.

Pierwszą fazą tej polityki było wysiedlenie z Płocka Żydów i znacznej części Polaków. Nasilona akcja wysiedleńcza trwała od 1939 r. do 1941r. W lutym 1941 r.wywieziono z Płocka wszystkich Żydów, umieszczonych wcześniej w getcie.

Drugą formą eksterminacji, realizowanej z różnym nasileniem przez cała okupację, były aresztowania, wywożenia do obozów i egzekucje. W społeczeństwie szczególnie upamiętniły się egzekucje publiczne przez powieszenie, dokonane jednego dnia - 18 września 1942 r. w Rościszewie, Bodzanowie i w Płocku, na placu, który przyjął nazwę 13-tu Straconych.

Niszczenie kultury i oświaty polegało na zamykaniu szkół; opatrzonym wysokimi karami zakazie nauczania; likwidacji bibliotek, także prywatnych, łącznie z paleniem na stosach książek polskich. Pierwszy taki stos zapłonął już w październiku 1939 r. na placu przed Seminarium Duchownym.

Dalszą formą eksterminacji było utrzymanie ludności polskiej na najniższym poziomie życia przez odpowiednie racjonowanie żywności, ubrań, a także przesiedlanie do najgorszych pomieszczeń mieszkalnych. Wprowadzano ograniczenia takie, jak: zakaz poruszania się w terenie bez przepustek, godzina policyjna, zakaz ślubów, zakaz pogrzebów na niektórych cmentarzach.

Wszystko to wraz z całym systemem zastraszeń i terrorem policyjnym, miało na celu sparaliżowanie wszelkich przejawów życia wśród ludności polskiej. Zarówno za słuchanie radia jak i za zabicie świniaka - groziła kara śmierci.

Przepisy te były omijane w miarę możliwości, nie tylko dla doraźnych korzyści, ale jako wyraz oporu, przeciwstawiania się Niemcom, jako forma samoobrony, a także przejaw wzajemnej solidarności.

Armia Krajowa

W tych to warunkach, jesienią 1942 r. nastąpiło oficjalnie połączenie trzech głównych organizacji bojowych: ZWZ, POZ - Racławice i Samodzielnego Batalionu Płockiego w Armię Krajową. Miało to miejsce na odprawie dowódców tych organizacji w domu Leona Śliwińskiego przy ulicy Lenartowicza w Płocku.

Po przejściu przez kilka faz organizacyjnych ustaliła się struktura terenowa i organizacyjne w Inspektoracie Płocko - Sierpeckim. W skład Inspektoratu wchodziły dwa obwody: płocki wraz z miastem i sierpecki. Inspektorem został Zygmunt Klekowiecki "Boruta", jego zastępcą - Jan Nowak "Świt", który od maja 1943 r. do stycznia 1944 r. pełnił funkcję p.o. inspektora. W styczniu 1944 r. inspektorem zostaje mianowany Kazimierz Załęski "Jaworski" i pełni tę funkcję do końca okupacji, a Jan Nowak "Świt" był jego zastępcą.

Komendantem Obwodu Płockiego był Tomasz Fałkowski "Sęp", a od początku 1944 r. - Michał Tomczak "Bończa". Komendantem Obwodu Sierpeckiego jest Stanisław Kaźmierczak "Kęga", "Wilga", a od połowy 1943 r. - Anastazy Kołodziejski "Gromek".

Równolegle z organizowaniem się działalności wojskowej - kształtowała się administracja państwa podziemnego. Delegat Rządu na Kraj został mianowany przez rząd polski na emigracji już w grudniu 1940 r.; delegatury wojewódzkie i powiatowe powołane zostały na przełomie 1942 i 1943 roku. Delegatem Rządu na powiat płocki został Bolesław Jędrzejewski "Koral". Delegatem Rządu na powiat sierpecki mianowano Tadeusza Kozierowskiego. W Delegaturze Podokręgu kierownikiem organizacyjnym był płocczanin, Teodor Grabowski, "Poręba".

Delegatura Rządu miała własną organizację i własną sieć łączności; wydawała szeroko kolportowaną gazetę "Jutrzenka Wolności". Powiatowy Delegat Rządu współdziałał ze sztabami Inspektoratu i Obwodu, a także z Wojskową Służbą Kobiet. Delegaturze podległa była Tajna Organizacja Nauczycielska, kierująca całością tajnego nauczania w terenie. Kierownikiem TON w powiecie płockim był Stefan Pernej. Delegatura wspierała TON organizacyjnie i finansowo.

Aresztowania w 1943 r., które uderzyły w sztaby Inspektoratu i obydwu Obwodów - spowodowały kolejne zmiany organizacyjne i personalne. Członkowie sztabu, którzy unikneli aresztowania, musieli się ukryć. Sztab Inspektoratu i Obwodu Płockiego został zakonspirowany w rejonie Drobina i tam pracował do końca okupacji. Inspektor "Jaworski" dojeżdżał ze swej kwatery w Ciechanowie, a w terenie sprawami organizacyjnymi zajmował się jego zastępca, "Świt". Komendant Obwodu Płockiego "Bończa" wiązał porwane aresztowaniami sieci organizacyjne; w zna-

nym sobie terenie odbudowywał łączność między Inspektoratem, Obwodami i Placówkami.

Placówki, obejmujące teren jednej gminy, były podstawowymi ogniwami w sieci konspiracyjnej Armii Krajowej. Placówki miały własne formacje bojowe, które składały się z sekcji, drużyn i plutonów, rozrzuconych po wsiach, których żołnierze ukrywali się lub mieszkali we własnych domach, pełniąc często ponadto funkcje łączników lub zwiadowców. Szkoleni byli we władaniu bronią, w walkach w polu, w lesie, w zabudowaniach. W niektórych placówkach prowadzone było szkolenie sanitarne.

Placówki miały własnych łączników, kolporterów prasy, a także grupy zwiadowców, obserwujących teren. W wielu placówkach poza kolportażem prasy centralnej - rozprzestrzeniano także informacje radiowe z własnych nasłuchów. W urzędach gminnych często zatrudnieni byli pracownicy wywiadu, którzy przekazywali informacje o planowanych aresztowaniach, wywożeniach na przymusowe roboty, rekwizycjach płodów rolnych, a także zdobywali tzw. "lewe" dokumenty dla ludzi ukrywających się, tzw. "spalonych".

Także - w Płocku i Sierpcu ludzie wywiadu, zatrudnieni w urzędach niemieckich, nie licząc się z niebezpieczeństwem, przechwytywali listy osób przewidzianych do aresztowania. Akcje ostrzeżeń uratowały życie wielu ludzi. W Płocku słynna z tej działalności była Janina Boetzel "Mira".

Z upływem czasu i nasilania się represji niemieckich na wsiach stale przybywało ludzi ukrywających się. Niezwykle ważną funkcję placówek było organizowanie kwater i opieki dla tych ludzi. Niektóre wsie były wręcz podkopane schronami, urządzanymi pod domami, stodołami, w piwnicach. Nazywaliśmy je "melinami". Do legendy przeszła "melina pod stogiem" w Maliszewku koło Drobina, w której przez rok 1944 pracował sztab Inspektoratu i którą odkryło dopiero NKWD w styczniu 1945 r.

Pomoc udzielana "spalonym" wiązała się z największym ryzykiem, a otrzymywano ją na każdym kroku. Można by wymienić setki rodzin, które ratowały życie innych kosztem bliskich. Większość z nich pozostanie bezimienna. Wszyscy są godni najwyższego uznania. Niektórzy należeli do organizacji, inni - nie, po prostu byli Polakami. Ta forma udziału lub wiązania się z organizacją jest jednym z przykładów włączenia się całego społeczeństwa w podziemną walkę z najeźdźcą.

Wiąże się to z godnym podkreślenia faktem, że nie byliśmy narodem podzielonym na wrogów i zwolenników Niemców, nie mieliśmy, jedyni w Europie, quislingów. Zazdroszczą nam tego Norwegowie, Francuzi, Jugosłowianie, Czesi, Słowacy czy Węgrzy. Wchodząc do chaty na wsi, do polskiej chaty, wiedzieliśmy na pewno, że nikt nas nie zdradzi, a jeśli to będzie możliwe, da nam schronienie. A tej pewności nie mógł mieć Norweg lub Węgier.

Wielką grupą, także bezimiennych w większości, żołnierzy Armii Krajowej, byli łącznicy. Sieć łączności na tym terenie opierała się wyłącznie na ludziach, nie było połączeń radiowych nawet Inspektoratu z Podokręgiem. Ta ruchoma sieć, oplatająca cały teren, składała się głównie z ludzi młodych - dziewcząt i chłopców przemierzających drogi i pola z zapałem, poświęceniem i odwagą, a niekiedy z niezwykłym sprytem. Działali też w sieci łączności znani kurierzy i emisariusze, jak: Janusz Milewski "Korwin" lub Tadeusz Hetkowski "Szpak", którzy kolejno utrzymywali trudną łączność przez granice Generalnej Guberni, między sztabami Inspektoratu a sztabem Podokręgu w Warszawie.

Łącznicy w terenie, we wsiach i miasteczkach, często byli jednocześnie kolporterami prasy. W kolportażu, podobnie jak w łączności, pracowali głównie młodzi chłopcy i dziewczęta. Większość z nich także pozostanie bezimienna, a zasługi ich są bardzo duże. Bez łączności i informacji nie może istnieć żadna organizacja konspiracyjna.

Niepodległe słowo było równie ważną bronią jak pistolet lub karabin i z tą samą zawziętością tropione było przez okupanta. "Bibuła" i "kłódka" - gazetka i pistolet w żargonie okupacyjnym - to przedmioty pierwszej potrzeby każdego żołnierza. "Bibuła" poza tym musiała być rozprowadzona jak najszerzej, powinna była dotrzeć do każdego domu polskiego. To było obowązkiem organizacji. Obowiązkiem zaś każdego świadomego Polaka było - gazetkę zachować i podać drugiemu - podzielić się "niepodległym słowem". To była także forma oporu, w której brało udział całe społeczeństwo i która wymagała umiejętnej konspiracji.

Niezależnie od prasy centralnej kolportowanej z Warszawy, a był to głównie "Biuletyn Informacyjny" oraz "Rzeczpospolita Polska", wychodziły w terenie w różnych okresach pisma lokalne, o których była już mowa. Ostatnią gazetką Inspektoratu, której tylko trzy numery udało się wydrukować, było w 1944 r. "Mazowsze o Wolność Polski". W całym terenie rozchodziły się ponadto, powielane lub pisane na maszynie, a nawet ręcznie, informacje z nasłuchów radiowych.

Dział Informacji i Propagandy Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego przeprowadził także w kilku etapach akcję "N". Akcja "N" prowadzona była w całym kraju, sięgała nawet Berlina. Celem jej było rozprzestrzenianie pism dywersyjnych w języku niemieckim wśród żołnierzy i cywilnej ludności niemieckiej dla wywołania przekonania o wewnętrznej dywersji wśród Niemców. Powodowało to ferment i niepokoje w środowiskach niemieckich. Była to walka psychologiczna. W Płocku Akcja "N" prowadzona była w 1941, 1942 i 1943 r. w formie wysyłania do Niemców listów, ulotek, odezw, broszur o treści dywersyjnej. Akcja ta została zakończona latem 1943 r. rozlepianiem plakatów na słupach ogłoszeniowych w mie-

ście, co wywołało nie tylko konsternację wśród Niemców, ale nawet zamieszki w koszarach.

Z dwóch najcenniejszych w konspiracji rzeczy - "bibuły" i "kłódki", znacznie łatwiej było o "bibułę". "Kłódka" czyli broń - była znacznie trudniejsza do osiągnięcia. Jednym z głównych źródeł była broń z 1939 r., pieczołowicie konserwowana, przechowywana i przenoszona dla bezpieczeństwa z miejsca na miejsce. Była broń kupowana od Niemców, co było nadzwyczaj rzadkie i niebezpieczne; mieliśmy broń ukradzioną z niemieckiego sklepu i wreszcie, broń najcenniejszą - zdobytą na wrogu. Bywała broń ze zrzutów alianckich, ale nasz teren jedynego, zaplanowanego na jesień 1943 r. zrzutu nie mógł przyjąć z powodu fali aresztowań. Jeden tylko w całym Podokręgu Północnym zrzut - został przyjęty w 1943 r. przez Obwód Płoński.

Mimo tych trudności, w 1944 roku wszyscy członkowie sztabów Inspektoratu i Obwodów i wielu żołnierzy w terenie miało pistolety. Wyposażeni w broń byli wszyscy czynni i rezerwowi żołnierze Kedywu. Szefem Kedywu, czyli działu dywersji zbrojnej, był w Inspektoracie Stefan Bronowski "Liść". Podległy mu dwa oddziały po kilkanaście osób, rozlokowane na wsiach. Jesienią 1944 r. dokonały one kilku akcji zbrojnych w Brudzeniu, Bielsku, Łęgu i pod Płońskiem.

Decyzje o podjęciu akcji zbrojnych w naszym terenie były bardzo trudne. Płaski i słabo zalesiony teren nie nadawał się do prowadzenia walk partyzanckich. Ponadto Niemcy ze względu na zbliżanie się frontu wschodniego zgromadzili szereg formacji wojskowych - /poza niemieckimi także oddziały własowców i Węgrów/, a ponadto specjalne grupy uderzeniowe Jagdkomando do tropienia oddziałów partyzanckich. Niezależnie od złych warunków terenowych - istniała obawa odwetu na ludności cywilnej i dekonspiracji członków AK. Tymczasem żołnierze, nie tylko z oddziałów dywersyjnych, ale wszyscy w terenie, pragneli wreszcie wyjść z bronią w ręku i walczyć. Trzeba było jednak liczyć się ze skutkami - każda akcja wywoływała aresztowania i inne represje. Niemcy do końca nie zrezygnowali ze swych zbrodniczych działań. Ostatnim aktem ich zbrodni było, w przeddzień opuszczenia przez nich Płocka, rozstrzelanie w lasach brwileńskich 202 więźniów, których nie zdążyli lub nie chcieli ewakuować oraz 79 osób zgarniętych z ulic Płocka do budynku przy ul. Sienkiewicza 28.

Tak zakończyła się wojna. Miasto zostało oswobodzone. Żołnierze Armii Krajowej Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego czekały losy, jak wszystkich żołnierzy Armii Krajowej w Polsce. Niezależnie od tego, czy się ujawnili, czy też wrócili do konspiracji, czy dalej się ukrywali, czy poszli do szkół i do pracy, wszyscy zostali potraktowani jak wrogowie ojczyzny, o którą walczyli i za którą tyle ich zginęło. Przechodzili znów upokorzenia, nieludzkie śledztwa i procesy, polskie więzienia i radzieckie obozy, a także ginęli od skrytobójczej kuli.

Pełnym głosem akowcy odezwali się dopiero wtedy, kiedy znaleźli się w szeregach swojej własnej organizacji - Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Wielu nie doczekało tego. Pozostali, mimo upływu lat i późnego wieku - walczą znowu, ażeby etos Armii Krajowej, w której nieprzemijające wartości wierzą, przybliżyć następnym pokoleniom.

Niektóre pozycje biblograficzne:

Armia Krajowa w dokumentach 1939 - 1945, Studium Polski Podziemnej . Londyn, Warszawa, Ossolineum 1990,T.I-V.

S l a s k i J ., Polska Walcząca. PAX, Warszawa 1985, T.I-VI

N e y - K r w a w i c z M . , Komenda Główna Armii Krajowej 1939-1945. PAZ, Warszawa 1990.

M a z u r G ., Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945. Warszawa 1987.

P r z y g o ń s k i A ., Powstanie Warszawskie w sierpniu 1944, T.I-II, PWN. Warszawa 1990.

B a r t o s z e w s k i W ., Dni walczącej stolicy, Alfa. Warszawa 1989.

S t r z ę b o s z T ., Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944. PWN, Warszawa, 1983.

S z a r o t a T ., Stefan Rowecki -Grot. PWN, Warszawa 1985.

P r z e m y s k i A ., Ostatni Komendant Generał Leopold Okulicki., Wyd. Lubelskie, Lublin 1990.

C h l e b o w s k i C . ,Wachlarz . PAX, Warszawa 1983.

N o w a k J ., Kurier z Warszawy ., ZNAK, Warszawa - Kraków 1989.

N u s z k i e w i c z R ., Uparci . PAX, Warszawa 1983.

L i s i e w i c z P . M ., Plan Burza, Inst. Wyd. Zw. Zaw. Warszawa 1990.

Akcja "N". Wspomnienia 1941-1944. Czytelnik, Warszawa 1972. By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej. Książka i Wiedza, Warszawa 1976.

J u s z k i e w i c z R ., Mławskie Mazowsze w walce . Warszawa 1968.

B r e n d a W ., Organizacje konspiracyjne w powiecie sierpeckim w latach 1939-1945. Praca magisterska, (mps). Toruń 1990.

G o z d a w a - G o ł ę b i o w s k i J ., Obszar Warszawski Armii Krajowej . KUL, Lublin (w druku).

P i e t r a s S ., Polska Organizacja Zbrojna . (w druku) .

R e y m o n t S . , P i e t r a s S ., "Siew" - "Racławice". Polska Organizacja Zbrojna - Armia Krajowa. Warszawa 1990 (na prawach rękopisu).

WALDEMAR BRENDA

ZARYS DZIEJÓW POZ W POWIECIE SIERPECKIM W LATACH 1940-1942

Polska Organizacja Zbrojna powstała w kwietniu 1940 r. w Warszawie z przekształcenia się Wydziału Wojskowego Chłopskiej Organizacji Wolności "Racławice" w samodzielną organizację zbrojną. Na jej czele stał Komendant Główny -kpt.Kazimierz Różycki "Różyczka" a od lutego 1941r. ppłk.Hieronim Suszczyński "Szeliga". Polska Organizacja Zbrojna w terenie opierała się głównie na środowisku wiejskim (przede wszystkim) nie rezygnując jednak z szukania zwolenników wśród inteligencji i robotników, zwłaszcza z małych miast. Chętnie do szeregów przyjmowano zawodowych wojskowych. Politycznie POZ uznawała Rząd Polski w Londynie, gen.Sikorskiego uważając za swego najwyższego zwierzchnika.

POZ bardzo wcześnie dotarła wraz z "Racławicami" na północne Mazowsze i do powiatu sierpeckiego. Początkowo konspirację w Sierpcu organizował wachmistrz żandarmerii Stanisław Sękowski "Michał" -przed wojną pracownik tutejszej piekarni. Wiosną 1940r. skupił on przy sobie grupę młodzieży - Leonarda Grodzickiego, Jana Przedpełskiego, Henryka Jabłońskiego i nawiązał kontakt z Płockiem, gdzie przy ul.Dworcowej mieścił się punkt kontaktowy, skąd początkowo przywożono gazetki. W Sierpcu były one segregowane w pralni chemicznej Filipkowskich przy ul.Płockiej i rozprowadzane wśród znajomych. Nie znamy niestety tytułu tej "bibuły".

Do znacznego rozwoju prac POZ w powiecie przyczynił się kpt. Mieczysław Teodorczyk "Roman", który znał te tereny z przedwojennych manewrów. Przybył tu w listopadzie 1939r. lub w początku 1940r. i wtedy prawdopodobnie został komendantem powiatowym organizacji. Członkami komendy zostali prawdopodobnie S.Sękowski "Michał" i Zdzisław Ożarowski "Mścisław" -pośrednik kpt. Tedorczyka przy nawiązywaniu nowych kontaktów.

"Roman", używając wtedy nazwiska Tadeusz Opolski (zawód kolejarz) był komendantem Powiatu Sierpc (kryptonim R-8) do września 1941r. Rzutki, inteligentny, bardzo łatwo zjednywał sobie ludzi. Zapoczątkował regularne szkolenie wojskowe: dużą wagę przywiązywał do spraw wywiadu i legalizacji. Prawie w każdym urzędzie gminnym pracowali członkowie organizacji, którzy przekazywali podziemiu blankiety przepustek, dowodów tożsamości, zdobywali informacje. Jednym z nich był Stanisław Jabłoński "Zenon II" - pracownik gminy Koziebrody, który na polecenie Teodorczyka przyjął obywatelstwo niemieckie.

Struktura organizacji zakładała podział na jednostki bojowe -sekcje, drużyny i plutony. Jednocześnie istniał podział powiatu na rejony, które obejmowały obszar 2-3 gmin.

W 1941r. dotychczasowy Komendant Okręgu III Mazowsze (któremu podlegał Sierpc) -kpt. Tadeusz Rogoziński "Mazur Młodszy" został powołany do Komendy Głównej POZ. Jego miejsce zajął kpt. Teodorczyk, który jednak nadal ukrywał się w okolicach Sierpca. Do Komendy Okręgu zabrał ze sobą kilku sierpeckich współpracowników - S.Sekowskiego "Michała" i S.Kozłowskiego "Maćka". Prawdopodobnie przez dłuższy czas "Roman" nie powoływał nowego dowódcy POZ na powiat sierpecki. Dopiero 12 marca 1942r. został nim urzędnik z Białyszewa - Henryk Praśniewski "Teofil", członkami jego sztabu zaś "Jaś" i "Sław" (N.N.)

W powiecie do najaktywniejszych konspiratorów należeli: nauczyciel z Lutocina Józef Kapela "Ogórek", ksiądz Józef Manista, Ignacy Irzyk z Polika, który prowadził szkolenie wojskowe. W Bieżuniu ważnym punktem kontaktowym, służącym również do przerzutu prasy było gospodarstwo ogrodnicze Aleksandra Paszyńskiego; w gminach Kosencin, Borkowo, Białyszewo organizację tworzyli kpr. Piotr Karwowski "Zenobin" i Edward Gąsiorowski.

W Sierpcu ważne punkty kontaktowe mieściły się we wspomnianej już pralni "Helusia" Filipkowskich oraz w gospodarstwie i sklepie ogrodniczym Hurasów przy ul.Wojska Polskiego. Niedaleko dworca kolejowego wspólny dom zajmowały rodziny Grykinów i Michalaków. Ten punkt pełnił ważne funkcje. Z niego korzystali kolporterzy prasy oraz kurierzy i członkowie komendy powiatowej i okręgowej, dla których gościnny dom był doskonałym punktem wypadowym w kierunku Płocka. Dworzec sierpecki był pod stałą obserwacją wywiadowczą dzięki pracującemu tam kolejarzowi Janowi Grykinowi. Kilkakrotnie zdjęcie dworca i transportów niemieckich wykonywał przesiedlony z Pomorza Zbigniew Sikorski.

W POZ ogromne znaczenie miała propaganda. Ustnie rozprowadzano wiadomości radiowe, opowiadano dowcipy o Niemcach - wszystko po to, aby polskie społeczeństwo podtrzymywać na duchu. Najważniejsza jednak była prasa. Kolportowano gazetki "Racławic" i ZWZ ale również własną "bibułę", między innymi "Kolumnę Mazowsza". Oficjalnym organem Komendy Okręgu III POZ była "Polska Podziemna", którą drukowano w okolicach Sierpca. Redaktorem był nieznany z nazwiska dziennikarz z

Warszawy "Stef" "Wujek". Na ogół wiadomości pochodziły z nasłuchu radiowego prowadzonego w Kwaśnie, w młynie Ryszarda Breussa, Niemca od pokoleń związanego z Sierpcem, oddanego sprawie polskiej. Papier był dostarczany przez Sewerynę Włoczkowską, pracownicę niemieckiego składu materiałów piśmiennych za pośrednictwem Henryka Gutowskiego "Olgierda". Powielacz pracował początkowo we wsi Mieszaki, w gospodarstwie Kapuścińskich, a następnie Nowickich, w pobliskiej wsi Białe Błoto. Drukiem zajmował się przedwojenny nauczyciel gimnazjalny, Stanisław Kozłowski "Maciek" oraz bracia Feliks i Henryk Gutowscy, Julian Jezierski, Stanisław Gumiński i Zbigniew Sikorski.

Nakład "Polski Podziemnej" wynosił 100-200 egzemplarzy rozpowszechnianych w powiatach : płockim, sierpeckim, mławskim i ciechanowskim. Prawdopodobnie za pośrednictwem "Romana" i toruńskich kolejarzy gazetka docierała także do Nasielska i Torunia. Z pracą powielacza w Białym Błocie wiązała się przypadkowa "wpadka" w dniu 13 stycznia 1942 r., zakończona aresztowaniem Henryka Gutowskiego i gospodyni domu, Marianny Nowickiej. Na szczęście Henrykowi Gutowskiemu udało się zbiec z sierpeckiego posterunku żandarmerii, przez co Niemcy stracili możliwość rozpracowania organizacji. Marianna Nowicka, która udawała osobę całkowicie nie zorientowaną w zaistniałej sytuacji, została przez żandarmów wypuszczona i natychmiast wywieziona przez Wincentego Nasielskiego w inny teren. Pozwoliło to wznowić druk "Polski Podziemnej" w Bledzewie koło Sierpca.

Od początku istnienia POZ zagrożeniem dla organizacji byli konfidenci, którym udało się przeniknąć w szeregi POZ. O dekonspiracje POZ oskarża się na ogół dwóch ludzi - Grabowskiego i Zgorzelewicza. Prawdopodobnie właśnie ich zeznania spowodowały wielkie aresztowania na Północnym Mazowszu. Rozpoczęły się one w kwietniu 1942 r. od niemieckiej obławy na wieś Bledzewo - zatrzymano wówczas, nie szczędząc bicia i tortur, rodziny Gąsiorowskich, Orlińskich, Feliksa Gutowskiego i członka Komendy Okręgu Stanisława Kozłowskiego "Maćka".

Druga fala aresztowań nastąpiła w nocy z czwartego na piątego maja 1942 r. Była to tzw. "wielka wsypa", podczas której Niemcy otoczyli kilkaset domów związanych z POZ w sierpeckim, mławskim i płockim. Tylko w powiecie sierpeckim aresztowano około stu najaktywniejszych działaczy POZ, w tym Komendanta Powiatu Henryka Praśniewskiego "Teofila". Był to straszliwy cios dla organizacji. Kilkadziesiąt osób spośród aresztowanych z kilku powiatów, po brutalnym śledztwie w gestapo płockim, zginęło w publicznych egzekucjach, dokonanych w Płocku, Bodzanowie i Rościszewie w dniu 18 września 1942 r. Byli wśród nich żołnierze POZ i ZWZ. W wyniku aresztowań sieci konspiracyjne zostały porwane i sierpecka POZ musiała znacznie ograniczyć swą działalność.

Wiosną 1942 r. do dołów organizacyjnych POZ przeniknęły informacje o przygotowywanym połączeniu POZ, ZWZ i innych organizacji bojowych we wspólną organizację wojskową podległą Naczelnemu Wodzowi, która przyjęła nazwę Armii Krajowej. Do spotkania scalającego te organizacje na szczeblu Inspektoratu doszło w Płocku w listopadzie 1942r.; czynności organizacyjne na terenie powiatów płockiego i sierpeckiego doprowadziły do powstania nowej struktury organizacyjnej na bazie istniejących dotąd organizacji. Według danych Komendy Podokręgu Północne Mazowsze "Tuchola" ze stycznia 1943r. POZ w Obwodzie Sierpeckim przekazała Armii Krajowej 1602 żołnierzy i oficerów. Był to bardzo znaczny dorobek organizacyjny, gdyż ludzie ci stanowili wartościowy element zarówno pod względem świadomości politycznej jak i doświadczenia konspiracyjnego. Wielu z nich, jak kpt. Teodorczyk "Roman", S.Sękowski, Z.Ożarowski, H.Gutowski i inni znalazło się na kierowniczych stanowiskach w Armii Krajowej, nie tylko na szczeblu Obwodu czy Inspektoratu Płocko - Sierpeckiego, lecz także w Warszawie i innych terenach, na innych frontach konspiracyjnej walki z wrogiem.

KAZIMIERZ ASKANAS

ETOS ARMII KRAJOWEJ

Odszedł w przeszłość najczarniejszy w dziejach świata okres hitleryzmu - biologicznego wyniszczenia narodu, unicestwienia wartości, które etyka, religia i prawo stawiały najwyżej; minął okres pogardy dla godności człowieka.

Pozostały jednak zobowiązania, które wymagają od współczesnych pokoleń przekazania wiedzy o tym, co działo się przed półwieczem, kto i jak z tym koszmarem dziejów walczył.

Z perspektywy odległego czasu trudno sobie wyobrazić i zrozumieć, że te najpotworniejsze lata shańbionej historii człowieka pozostawiły jednocześnie najwspanialsze przykłady działań ku zachowaniu największych wartości ludzkich, dla których poświęcano życie.

Z istniejących w kraju ugrupowań konspiracyjnych szczególne miejsce zajmuje Armia Krajowa, powołana do życia przez legalny rząd Rzeczypospolitej, jako walcząca w kraju część wojska polskiego.

Ta największa armia podziemna świata, wielokrotnie przewyższająca w Polsce liczebnie wszystkie inne razem wzięte organizacje konspiracyjne, sprawiła, że Naród wiedział i czuł, że ma za sobą własne wojsko, które jest w stanie wystąpić w jego obronie. Ta armia działająca zawsze tylko w uczciwie rozumianym interesie Narodu, stworzyła w czasie wony trwający po dziś dzień - etos.

Etos - to całokształt społecznie uwarunkowanych i przyswajanych w danej społeczności norm, regulujących zachowanie się członków tej społeczności.

Etos jak każde zjawisko społeczne ma określone przyczyny i konsekwencje. Okres popowstaniowy i lata Polski międzywojennej wychowywały młodzież w patriotyźmie jako naczelnej zasadzie życia prawego Polaka; był to fundament życia polskiego okresu międzywojennego. Na nim wyrosły Dzieci Lwowa i Dzieci Płocka.

System podstawowych wartości społecznych nakazywał być nie tylko niezłomnym Polakiem, ale i bezwzględnie prawym, uczciwym i odpowiedzialnym człowiekiem. Ten system przejęty z układów historycznych przez Armię Krajową jest tym bardziej godny podziwu, że utwierdzony w najtrudniejszych czasach pogardy człowieka, stanowił o etosie Armii Krajowej, trwającym po dzień dzisiejszy. Do systemu wartości w etosie Armii Krajowej należało poczucie niezachwianej jedności i odpowiedzialności za drugiego człowieka, a w odniesieniu do Narodu - świadomości zaprzysiężonej służby na śmierć i życie. Etos Armii Krajowej wyrósł z etosu Narodu i zwrotnym oddziaływaniem nadal służył krzepieniu ducha narodowego. W okupowanym kraju nikt nie obawiał się, że może być zdradzony przez innego Polaka, jak to nierzadko zdarzało się w innych krajach. Konfidenci wroga zdarzali się u nas w niezwykle rzadkich wypadkach. Tu w umęczonym kraju, każdy mógł liczyć na pomocną dłoń. Tu ranni w akcjach żołnierze A.K. poszukiwani przez żandarmerię i gestapo, wiedzieli, że będą umieszczeni w szpitalu, a więźniowie liczyli na odbicie ich, co w niejednym przypadku udało się przeprowadzić.

Nigdy nie słyszano o odmowie wykonania rozkazu przez żołnierza A K choć tak często płacono za to życiem.

Tu, w Polsce w każdej godzinie okupacji ryzykowali życiem nie tylko żołnierze wykonujący akcje zbrojne, lecz całe legiony łączniczek, drukarzy, działaczy służb wywiadowczych, kolporterów bibuły, fabrykantów broni, pirotechników, uczestników szkół wojskowych, tych wszystkich, których nazwiska zapadły w pomrokę mijających lat, ale których charyzmat tkwi i pozostanie w dziejach Narodu. Tego Narodu, w którym rodzice, nie mogący wskutek szalejącej łapanki doręczyć rozkazu, wysyłali w zastępstwie dzieci, matki, które dusiły łzy, ale nie mówiłu "nie idź", ojcowie, którzy z młodocianymi synami bronili powstańczej barykady, dziewczęta z powstania, które pod gradem kul znosiły z ulicy rannych żołnierzy i wraz z nimi swe koleżanki sanitariuszki celnie trafione przez wroga. Te wszystkie znane z nazwisk lub pseudonimów postacie dały swój wielki wkład w budowany przez lata etos Armii Krajowej. Żołnierze A K wykonywali nie tylko zadania wojskowe, ale czego nie wolno pominąć, walczyli także o zachowanie wartości ogólnoludzkich, celowo niszczonych przez okupanta. O zachowanie godności człowieka, o stosowanie zasad etycznych, o solidarność między obywatelami Kraju. Ten stosunek do trwałych celów jednostki i zbiorowości wytworzył w AK taką spójnię, którą bez wahania nazwać można braterstwem. Dzięki takiemu etosowi każdy ciemiężony przez okupanta człowiek wiedział, że w godzinie najtrudniejszej próby są ludzie, którzy będą starali się przyjść mu z pomocą. To był właśnie jeden z przejawów tego sprzężenia zwrotnego, w którym etos A K udzielony przez Naród wracał z powrotem do Narodu jako zbawcza siła krzepiąca.

Pokolenia, które działalnością swą stworzyły etos Armii Krajowej, odchodzą po wykonaniu swej służby. Powinnością pokolenia obecnego jest etos ten, dotyczący najwyższych ludzkich wartości - utrzymać i przekazać następnym pokoleniom.

JANUSZ SMAGA

Z CYKLU: PŁOCKIE KONFERENCJE INFORMATYCZNE

KOMPUTEROWE WSPOMAGANIE SPORZĄDZANIA OFERT NA ROBOTY BUDOWLANO-MONTAŻOWE W EKSPORCIE BUDOWNICTWA

Wykorzystując kilkunastoletnie doświadczenie w przygotowywaniu ofert dla budownictwa eksportowego, opracowany został program komputerowego wspomagania tych czynności, co w zdecydowany sposób pozwala skrócić czas przygotowania oferty. Ponadto w jednym programie zawarte zostały moduły wykonania wszystkich składników oferty a wyniki w postaci wydruków otrzymuje się w czytelny i przejrzysty sposób.

Program został tak skonstruowany, aby umożliwić przygotowanie oferty dla większości przypadków, z jakimi można się spotkać we współpracy z kontrahentami zagranicznymi. Wspomaganie komputerowe dotyczy zarówno tych składników oferty, które konieczne są dla klienta, jak również tych, które wykonawca robót powinien sporządzić dla siebie.

Program umożliwia przygotowanie i wydrukowanie następujących załączników wchodzących w skład oferty na roboty budowlane:

1. Kosztorys budowlany w kilku wersjach językowych;
   - z podaniem cen jednostkowych w postaci scalonej,
   - z podaniem cen jednostkowych w rozbiciu na R M S,
   - ślepy kosztorys,
   - z podaniem cen jednostkowych i pracochłonności.
2. Zestawienie nakładów środków produkcji;
   - robocizny w rozbiciu na zawody,
   - materiałów
   - sprzętu.
3. Zestawienie materiałów i ich ciężarów do kalkulacji transportu.
4. Etatyzacji, zatrudnienia i wynagrodzeń;
   - pracowników nadzoru,
   - pracowników służb pomocniczych i zaplecza,
   - pracowników produkcji.
5. Preliminarza kosztów;
   - w układzie krajowym,
   - w układzie dewizowym.
6. Charakterystyki transakcji.
7. Zestawienia podstawowych parametrów oferty.

W przypadku otrzymania "ślepego kosztorysu", zobligowani jesteśmy do wyceny robót w takim układzie, w jakim sporządzone jest zapytanie ofertowe, co niekoniecznie musi odpowiadać, a najczęściej nie odpowiada formie przyjętej przy sporządzaniu wyceny takich robót w kraju. Z tego też powodu, w programie zastosowano bazę zawierającą opisy poszczególnych robót i nakłady środków produkcji dla tych opisów w układzie hierarchicznym, co umożliwia dostosowanie się do różnych stopni dokładności opisów kosztorysowych. Stopni tych może być trzy, a w praktyce wygląda następująco:

04000 Zbrojenie,

04a00 Zbrojenie elementów budynków i budowli,

04a10 Stal o podwyższonej jakości,

04a11 Średnica prętów do 6 mm.

Każda kolejna linia opisu jest rozwinięciem poprzedniej, a logiczną całość stanowi tylko z opisem znajdującym się powyżej. Tak skonstruowana baza asortymentów robót, daje duże prawdopodobieństwo dobrania właściwego kodu znajdującego się w bazie do opisu robót z kosztorysu ofertowego a jednocześnie jest bardzo oszczędna.

W przypadku sporządzania kosztorysu możliwe jest:

- automatyczne przeniesienie opisów kosztorysowych znajdujących się w bazie w jednym z czterech języków: polskim, angielskim, niemieckim lub francuskim,
- wprowadzenie własnych opisów, lub dokładnej wersji opisu kosztorysu otrzymanego od klienta,
- wprowadzenie tłumaczenia kosztorysu na inny język tak, że może być on drukowany w wersji oryginalnej i tłumaczonej, a w przypadku korzystania z

opisów z bazy, tłumaczenie następuje automatycznie,

- wykorzystanie przy sporządzaniu kosztorysu bazy nakładów, z możliwością dowolnej jej modyfikacji,

- sporządzaniu kosztorysu w oparciu o własne, nie występujące w bazie składniki nakładów robocizny, materiałów czy sprzętu.

Ponadto, samo przeliczanie kosztorysu, możliwe jest w kilkunastu wersjach, a między innymi:

- kalkulację sprzętu w oparciu o stawki godzinowe,

- kalkulację sprzętu w oparciu o harmonogramową pracę,

- kalkulację kosztów zakupu proporcjonalnie do wartości materiałów,

- kalkulację kosztów zakupu proporcjonalnie do ciężaru materiałów,

- kalkulację kosztów zakupu wg zróżnicowanych stawek transportu,

- kalkulację robocizny jednakową lub różną stawką dla poszczególnych zawodów,

- stosowanie systemu "dopłat" do cen jednostkowych, co ma zastosowanie w przypadku gdy ceny jednostkowe koryguje się poprzez negocjacje i nie mają wtedy bezpośredniego odniesienia do nakładów rzeczowych,

- doliczanie różnych narzutów do wszystkich składników ceny.

Sporządzony kosztorys, poddawany może być różnorodnym modyfikacjom:

- zmiany ilości robót w poszczególnych pozycjach,

- zmiany opisów kosztorysowych,

- dopisywanie i skreślanie wybranych pozycji,

- wstawianie w określonym miejscu dodatkowej pozycji,

- zmianie kolejności opisów w kosztorysie.

Możliwe jest również, poddawanie kosztorysu wszelkim modyfikacjom na innym komputerze, co istotne jest szczególnie przy dokonywaniu zmian podczas negocjacji u klienta.

Jeżeli przy sporządzaniu kosztorysu, czy jego modyfikacji nie jest wykorzystywana baza danych stanowiąca część programu, to praktycznie możliwe jest przeliczenie kosztorysu na komputerze kompatybilnym z IBM, mając jedną dyskietkę z samym programem.

Baza danych zawiera opisy asortymentów robót, nazwy środków produkcji oraz nakłady robocizny, materiałów i sprzętu opracowana została w oparciu o publikacje angielskie, niemieckie, polskie KNR oraz własne doświadczenia z wieloletniej praktyki. Baza ta może być rozbudowywana, uzupełniana, czy też całkowicie oparta na innych założeniach odpowiadających potrzebom użytkownika systemu. Wszystkie niezbędne informacje z kosztorysu ofertowego automatycznie wykorzystywane są przy sporządzaniu innych składników oferty, które wymieniono na wstępie.

Podstawowa zaleta systemu to jego elastyczność w dostosowaniu do spotykanych form sporządzania kosztorysu ofertowego w różnych krajach oraz prostota obsługi, oczywiście dla osób, którym znane są zasady ofertowania robót budowlanych.

KOMPUTEROWE ROZLICZANIE PŁAC PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W SYSTEMIE GODZINOWYM W PRZEDSIĘBIORSTWACH BUDOWLANYCH

Znane do tej pory programy płacowo-kadrowe przy rozliczaniu pracowników zatrudnionych w systemie godzinowym polegają na wprowadzeniu wyliczonych uprzednio płac podstawowych do komputera, gdzie następuje dalsze ich przeliczenie zgodnie z przyjętymi zasadami oraz wydrukowanie list płac. Wychodząc z założenia, że dane o wynagrodzeniach powinny być wprowadzane do komputera tam gdzie one powstają, a więc bezpośrednio w jednostce organizacyjnej (budowa,wydział), opracowano system, który jest unikalnym rozwiązaniem w skali kraju w sposobie podejścia do tego zagadnienia, jego prostoty i efektywności. Wszelkie operacje wykonywane są szybko i sprawnie a ponadto istnieje możliwość sprawdzenia poprawności tych wyliczeń i automatycznego przeniesienia wszystkich informacji do standartowego programu płacowo-kadrowego.

Przewidziano możliwość rozliczania pracowników we wszystkich wariantach spotykanych w przedsiębiorstwach budowlanych a więc:

- rozliczenie dniówkowe,

- rozliczenie w dniówce zadaniowej,

- rozliczenie akordowe na podstawie katalogów norm pracy lub norm zakładowych,

- rozliczanię akordowe z robocizny kosztorysowej.

System składa się z następujących podstawowych modułów:

- kartoteka kadrowa pracowników,

- kartoteka ewidencji godzin i czasu nieprzepracowanego,

- baza norm akordowych,

- moduł sporządzania i rozliczania kart pracy,

- moduł wydruków dokumentów.

Kartoteka kadrowa zawiera podstawowe informacje o pracowniku wykorzystywane przy sporządzaniu dokumentów płacowych. Identyfikatorem pracownika jest jego numer ewidencyjny. System przechowuje wszystkie informacje o zmianach stawki osobistego zaszeregowania pracownika.

Każdemu, nowo wprowadzonemu do ewidencji pracownikowi system automatycznie zakłada kartotekę godzinową, gdzie przechowywane są informacje o czasie pracy w danym dniu, godziny nadliczbowe, urlopy, chorobowe, nieobecności i wszystkie inne możliwe spotykane przypadki związane z czasem nieprzepracowanym.

Baza norm akordowych zawiera wszystkie opracowane przez Resortowy Ośrodek Normowania Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Katalogi Norm Pracy wykorzystywane przy rozliczaniu pracowników w systemie akordowym. Wprowadzone mogą być również katalogi branżowe oraz normy zakładowe. Baza zawiera normy czasu oraz szczegółowe opisy wykonywanych robót. Identyfikatorem jest tutaj odpowiedni numer pozycji katalogu. Katalogi można przeglądać jak również drukować ich zawarość. System przechowuje obowiązujące w danym miesiącu stawki akordowe w poszczególnych kategoriach zaszeregowania, a więc znane są w każdej chwili stawki akordowe z poprzednich miesięcy wszystkich pozycji katalogów.

Moduł sporządzania umów akordowych wykorzystywany jest w przypadku rozliczania pracowników w systemie akordowym lub dniówki zadaniowej w oparciu o katalogi norm zawarte w bazie normatywnej. Możliwe jest sporządzanie tych dokumentów zarówno przed przystąpieniem pracowników do pracy jak również po jej wykonaniu. Identyfikatorem umowy jest numer ewidencyjny pracownika, jego nazwisko i imię oraz numer tej umowy automatycznie ustalany przez system. W sporządzonym dokumencie istnieje możliwość dokonywania wszelkich korekt i zmian jak: dopisywanie pozycji, skreślanie, zmiana ilości wykonywanych jednostek obmiaru. Możliwe jest również przenoszenie tych dokumentów z jednego miesiąca na drugi.

Moduł sporządzania kart pracy jest podstawowym modułem w systemie rozliczania pracowników i zawiera wiele unikalnych rozwiązań dających w końcowym efekcie przejrzyste dokumenty w postaci wydruku. Zawiera wbudowany kalendarz, który automatycznie zaznacza wszelkie dni wolne od pracy (niedziele i święta) występujące w poszczególnych miesiącach roku.

Praca polega tu na ustaleniu składu brygady roboczej i wpisaniu w poszczególne dni miesiąca ilości godzin przepracowanych lub informacji o czasie nieprzepracowanym. Wyróżnikiem karty pracy jest numer ewidencyjny i nazwisko osoby na które została wystawiona oraz jej numer automatycznie nadawany przez komputer. Jeżeli na ten sam numer wystawione było zlecenie robocze, komputer dokonuje korelacji tych dokumentów. Nazwisko pracownika znajdować się może na wielu kartach pracy w zależności od miejsca czy obiektu jego zatrudnienia. Wyróżnikiem karty pracy jest również szyfr obiektu, którego dotyczy co pozwala na ewidencjonowanie robocizny na poszczególne obiekty. Nie jest możliwe sporządzenie różnych dokumentów płacowych tego samego pracownika na ten sam dzień np. zwolnienie chorobowe i dniówka z przepracowanymi godzinami. Przy zakończeniu sprawozdawczości płacowej z danego miesiąca system również automatycznie informuje o wszystkich przypadkach, w których pracownikowi brakuje godzin pracy, jeżeli w tych dniach nie wstawiona była informacja o czasie nieprzepracowanym (urlopy, zwolnienia itp.)

Po sporządzeniu karty pracy należy dokonać jej rozliczenia. Jeżeli system odnajdzie umowę akordową odpowiadającą danej karcie pracy rozliczenie następuje według tej umowy. W innych przypadkach rozliczana jest karta według przepracowanych godzin i stawek osobistego zaszeregowania pracowników. Dodatki brygadzistowskie, godziny nadliczbowe rozliczane są automatycznie. Inne dodatki do płac jak: premia, dodatki za warunki szkodliwe itp. według zadeklarowanych wartości. Możliwe są wszelkie korekty w sporządzonych kartach pracy jak również wielokrotne ich rozliczanie w różnych wariantach. Po sporządzeniu wszystkich dokumentów płacowych lub w trakcie ich sporządzania możliwe jest uzyskiwanie wszelkiego rodzaju zestawień i analiz jak: zestawienia płac na poszczególne obiekty, zestawienia zarobków według ich wartości, czy zestawienie płac w przeliczeniu na przepracowaną godzinę. Po sporządzeniu wszystkich dokumentów płacowych istnieje możliwość skopiowania ich na dyskietkę i dostarczenia do właściwej komórki przedsiębiorstwa w celu sprawdzenia i przeniesienia danych do centralnego systemu płacowego.

Automatyczne sprawdzanie polega na:

- porównaniu danych osobowych pracownika i jego stawki z danymi zawartymi w centralnej kartotece przedsiębiorstwa,

- sprawdzenie poprawności kalendarza pracy obowiązującego na dany miesiąc (wolne soboty),

- sprawdzenie zgodności norm i cen zawartych w umowach akordowych danymi z centralnej kartoteki norm i cen,

- sprawdzenie czy nie zaszło podwójne wystawienie dokumentów dla pracownika na ten sam dzień przez różne jednostki organizacyjne.

Wykryte nieprawidłowości mogą być w komórce sprawdzającej usunięte. Możliwe jest również dokonywanie wszelkich koniecznych zmian w dokumentach płacowych. Wszystkie informacje dotyczące wynagrodzenia pracownika i czasu pracy są przechowywane w centralnej kartotece przedsiębiorstwa przez cały rok, a po zarchiwowaniu dowolny okres. Możliwe jest więc sporządzanie wszelkiego rodzaju analiz i wykazów w skali przedsiębiorstwa. Centralna kartoteka czasu przepracowanego pozwala na bardzo szybkie uzyskanie najbardziej miarodajnych informacji dotyczących danego pracownika takich jak: ilości godzin przepracowanych w danym dniu roku, nazwy jednostki organizacyjnej i numeru karty pracy, na której te godziny są wyszczególnione oraz informacji o czasie nieprzepracowanym (urlopy, zwolnienia chorobowe, nieobecności itp.).

Po kontroli dane przenoszone są do systemu płacowo-kadrowego gdzie podlegają dalszemu uzupełnieniu jak: wyliczenie należności za zwolnienia chorobowe, urlopy, dodatki za staż pracy itp. oraz następuje wydrukowanie list płac.

GRAŻYNA ZIELIŃSKA

WYNIKI INWENTARYZACJI PRZYRODNCZEJ WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

Od 1990 roku w województwie płockim prowadzone są prace w zakresie inwentaryzacji przyrodniczej środowiska. Temat został podjęty przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w związku z pismem Ministra Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa skierowanym do Wojewody Płockiego. Wiodącą rolę w prowadzeniu badawczych prac terenowych miał dotąd Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska w Płocku (po reorganizacji, od listopada 1991 roku - Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska). Ponadto w rozpropagowaniu idei i zasad powszechnej inwentaryzacji zwrócono się o pomoc do innych instytucji i organizacji społecznych. Korzystano z informacji i doświadczenia osób znających teren. Istotny wkład wniosły tu zwłaszcza Nadleśnictwa Płock, Łąck i Gostynin, a także Zarząd Wojewódzki Ligi Ochrony Przyrody.

W Polsce idea powszechnej inwentaryzacji przyrodniczej środowiska zrodziła się w 1985 roku w Komitecie "Człowiek i Środowisko" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, a jej program był potem przedmiotem wielu dyskusji. W okresie powojennym nie podejmowano w kraju żadnych prac mających na celu inwentaryzację obszarów, obiektów i organizmów żywych, które należałoby objąć ochroną. Ukazujące się publikacje, katalogi i albumy przedstawiały jedynie już istniejące na danym terenie formy ochrony przyrody.

Istotą obecnie podjętych prac inwentaryzacyjnych jest perspektywicznie widziana analiza terenu. Chodzi o zabezpieczenie obszarów działań będących w gestii Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody. Należy podkreślić, że płockie, podobnie zresztą jak wiele innych województw w Polsce, nie jest dotąd rozpoznane w stopniu umożliwiającym zabezpieczenie najcenniejszych fragmentów jego przyrody. W znacznie lepszej sytuacji pod tym względem są województwa posiadające ośrodki naukowe o przyrodniczych kierunkach badawczych i dydaktycznych, jak chociażby sąsiednie: stołeczne warszawskie, łódzkie i toruńskie, posiadające ośrodki uniwersyteckie.

Artykuł sygnalizuje podjęcie tematu inwentaryzacji przez województwo płockie i stanowi prezentację z konieczności tylko niektórych jej rezultatów.

I. Ochrona krajobrazu

Nowocześnie pojmowana ochrona przyrody na znaczącym miejscu stawia zagadnienia przyrodnicze w ujęciu przestrzennym. Dąży się do utworzenia w Polsce Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych, w którym centra stanowiłyby parki narodowe oraz parki krajobrazowe powiązane we wspólny system siecią obszarów chronionego krajobrazu. Zakłada się, że prawną ochroną krajobrazu zostanie objęte około 30% terytorium kraju.

Jako jeden z pierwszych w Polsce, już w 1979 roku został utworzony Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy na terenie województw płockiego i włocławskiego. Wkrótce też została opracowana koncepcja kompleksowej ochrony krajobrazu województwa (1), zatwierdzona jednakże dopiero w czerwcu 1988 roku uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Płocku. Koncepcja ta prezentowana była na łamach "Notatek Płockich" w numerze 3 z 1983 roku. Przewiduje ona waloryzację województwa i wydziela atrakcyjne tereny, wiążąc je we wspólny system. Na mocy wspomnianej uchwały utworzono Brudzeński Park Krajobrazowy wokół dolnego odcinka Skrwy Prawej oraz następujące obszary chronionego krajobrazu: "Nadwiślański", "Gostynińsko-Gąbiński", "Przyrzecze Skrwy Prawej", "Dolinę Skrwy Lewej", "Dolinę Przysowy", "Pradolinę Warszawsko-Berlińską" oraz "Równinę Raciąską". Uchwała ustala jednocześnie sposób gospodarowania na tych terenach w postaci zakazów, nakazów i ograniczeń.. Granice terenów chronionych mają uzgodniony przebieg w sąsiednich województwach, stanowiąc tym samym fragment Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych Polski.

Należy uznać, że system ochrony krajobrazu województwa płockiego odznacza się spójnością i posiada uwarunkowania przyrodnicze. W ramach prowadzonych prac inwentaryzacyjnych ograniczono się zatem do akceptacji tego systemu. Nie proponowano korekty granic, sporządzono jedynie szczegółowy ich opis.

W perspektywie pojawiła się możliwość powołania jeszcze jednego parku krajobrazowego w województwie. Potrzeba zachowania w stanie niezmienionym doliny Wisły była przyczyną wysunięcia przez Instytut Zoologii PAN koncepcji utworzenia Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego. Utworzenie parku w dolinie Wisły na odcinku od ujścia Sanu do Płocka pozwoliłoby prowadzić rozsądną i spójną strategię w zakresie ochrony wartości środowiska przyrodniczego kilku województw. Obecnie status tego terenu jako obszaru chronionego krajobrazu nie w pełni zabezpiecza interesy przyrody.

Nie uregulowany środkowy odcinek Wisły stanowi, ze względu na unikalne siedliska i zamieszkujące

je zespoły ptaków, teren o wyjątkowych walorach przyrodniczych w skali Europy. Wyspy i piaszczyste ławice stanowią trwałe ostoje lęgowe rzadkich i prawnie chronionych gatunków, jak rybitwy zwyczajne Sterna hirundo, rybitwy białoczelne Sterna albifros, sieweczki rzeczne Charadrius dubius i obrożne Charadrius hiaticula, mewy pospolite Larus canus, mewy śmieszki Larus ridibundus, brodźce piskliwe Actitis hypoleucos oraz inne (2),(3).

Utworzenie Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego wydaje się projektem trudnym i kontrowersyjnym. Należy liczyć się zwłaszcza z silnym oporem ze strony środowiska hydrotechników. Doprowadzenie do utworzenia parku byłoby potwierdzeniem, że głoszona obecnie zasada ekorozwoju jest nie tylko deklaracją, lecz stała się nadrzędną zasadą w rozwoju kraju.

Na podkreślenie zasługuje, że dolina Wisły oraz dolina Bzury i Neru (obszar chronionego krajobrazu Pradolina Warszawsko-Berlińska) to w województwie najważniejsze i największe ośrodki koncentracji awifauny. Pod tym względem należą też do najciekawszych w kraju oraz w Europie i spełniają kryteria międzynarodowej konwencji "Ramsar" utworzonej dla zabezpieczenia terenów podmokłych, będących środowiskiem życia ptaków wodno-błotnych. Polska należy do stron-sygnatariuszy tej konwencji, co powinno obligować do ochrony tych siedlisk. Tymczasem pogłębiono koryto Bzury powodując przesuszenie okolicznych torfowisk. W korycie Wisły prowadzi się natomiast prace regulacyjne zmierzające do likwidacji płycizn oraz wysp i niszczenia bogatych ostoi ptaków podlegających ochronie gatunkowej.

II. Ochrona rezerwatowa

Wytypowanie terenów dla sukcesywnego tworzenia racjonalnej sieci rezerwatów przyrody pozostaje jednym z ważniejszych celów prac inwentaryzacyjnych. Jako rezerwaty kwalifikowane są tereny z ginącymi już w Polsce zbiorowiskami roślinnymi, cenną florą i fauną. Tereny te charakteryzujące się znacznym stopniem naturalności, należy wyłączyć z planów zainwestowania terenu, zwłaszcza zaś z programów melioracji. Dziś już wiadomo, że zachowanie różnorodności gatunków, a co za tym idzie bogatej puli genowej, jest koniecznym warunkiem zachowania życia na planecie Ziemi. Przeobrażenie terenów pod wpływem gospodarki człowieka powoduje, że coraz większą liczbę gatunków cechuje występowanie wyspowe, czyli ograniczone do niewielkich powierzchni, znacznie oddalonych od siebie. Konsekwencją tego jest tzw. efekt wyspowy, który zgodnie z prawami genetyki prowadzi do wymierania gatunków. Aby temu zapobiec należy zachować różnorodność przyrodniczą środowiska, unikać wielkopowierzchniowych monokultur i kompleksowych odwodnień, nadać priorytet ochronie rezerwatowej.

W województwie płockim istnieje 20 rezerwatów przyrody, zaś w ministerstwie pozostają wnioski o utworzenie dwóch następnych. Rezerwaty te chronią przede wszystkim ekosystemy leśne. Obecnie należy podjąć działania o objęcie ochroną także innych ekosystemów: wodnych, torfowiskowych, łąkowych, fragmentów muraw stepowych itp. Niektóre z tych terenów, jako rezultat inwentaryzacji, wymagają tu choćby krótkiego omówienia.

"Jezioro Szczawińskie" gmina Szczawin Kościelny

W granicach przyszłego rezerwatu powinno znaleźć się zarastające jezioro wraz z otaczającymi je terenami bagien i torfowisk. Głównym motywem utworzenia rezerwatu jest potrzeba ochrony bogatej awifauny. W wyniku przeprowadzonych badań ornitologicznych na jeziorze Szczawińskim i w jego sąsiedztwie stwierdzono występowanie m.in. rycyka Limosa limosa, kszyka Gallinago gallinago, krwawodzioba Tringa totarius, krakwy Anas strepera, cyranki Anas querquedula, bąka Botaurus stellaris, bączka Ixobrychus minutus, podgorzałki Aythya nyroca, rybitwy zwyczajnej Sterna hirundo, rybitwy czarnej Chlidonias niger, kureczki nakrapianej Porzana porzana, kureczki zielonki Porzana parva, perkozkaa Tachybaptus ruficollis, remiza Remiz pendulis, zimorodka Alcedo atthis, łabędzia niemego Cygnus olor, błotniaka stawowego Circus aeruginosus i błotniaka zbożowego Circus cyaneus. Widziano tu także w przelotach czaplę białą Egretta alba, która na naszych terenach stanowi dużą atrakcję. Teren jeziora Szczawińskiego posiada opracowaną dokumentację przyrodniczą (4), którą obecnie należy uzupełnić i poszerzyć o uzyskane w ostatnim czasie dane ornitologiczne.

"Silne Błota" gmina Piątek

Cenny ze względów ekologicznych akwen wodny położony wśród zalesionych wydm, należących do leśnictwa Witów, nadleśnictwa Grotniki. Przeprowadzenie przyrodniczych badań terenu "Silnych Błot" będzie traktowane priorytetowo. Ten urokliwy zakątek leży w sąsiedztwie granicy z województwem łódzkim, gdzie przewidziano jeden z wariantów lokalizacji dużego wysypiska śmieci dla Łodzi. Można mieć nadzieję, że wyniki badań terenowych i działania organizacyjne na rzecz utworzenia rezerwatu będą argumentem przeciwko tej lokalizacji.

"Białuty" gmina Gozdowo

Bagno o powierzchni około 80 ha z dominującymi tu zaroślami łozowymi Salicetum pentandro-cinereae. Według mapy potencjalnej roślinności Matuszkiewicza z 1981 roku "Białuty" są potencjalnym zbiorowiskiem olsowym. Wstępne rozpoznanie przyrodnicze (5) wskazuje na interesującą florę, wśród której wyróżnia się chroniona goryczka wąskolistna Gentiana pneumonanthe. Stwierdzono tu też stanowisko fiołka mokradłowego Viola stagnina, jedynie tak liczne poza obszarem bagien biebrzańskich. Poza tym zanotowano występowanie: storczyków - Orchis latifolia i Orchis incarnata, wolffii bezkorzeniowej Wolffia arrhiza, centurii pospolitej Centaurium umbellatum, selernicy żyłkowanej Cnidium dubium, paproci-

nasiężrzału pospolitego Ophioglossaum vulgatum oraz innych. Badania florystyczno-fitosocjologiczne tego terenu stanowią temat pracy magisterskiej wykonywanej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

"Wilków iec" gmina Czerwińsk

Kompleks leśny o dużej wartości przyrodniczej porastający skarpę Wisły w miejscowości Wilkówiec. Zbiorowiska leśne stanowią tu głównie zespoły prądu Tilio-Carpinetum z potężnymi dębami i rzadziej sosną w warstwie drzewostanu.

"Wiązów ka" gmina Wyszogród

Dolina cieków Strugi i Rębówki z rzadko już w Polsce występującym łęgiem jesionowo-wiązowym Fraxino-Ulmetum., a także prądem Tilio-Carpinetum porastającym zbocza doliny. Jest to teren stanowiący ostoję zwierząt, w tym bociana czarnego Ciconia nigra, zimorodka Alcedo atthis i innych

"Skarpa Wisły" miasto Płock

Projekt utworzenia rezerwatu pochodzi z 1956 roku, kiedy to w czasopiśmie "Chrońmy Przyrodę Ojczystą" ukazał się na ten temat artykuł Jerzego Kordakowa (6). W projekcie proponuje się objąć ochroną zbocza nadwiślańskiego przylegające do ulicy Parowa na odcinku Jaru Kazimierza, niemal do rzeki Brzeźnicy, Skarpę na tym odcinku porastają zbiorowiska kserotermiczne, obecnie ubogie i zniszczone, jednak w dalszym ciągu przedstawiające dużą wartość przyrodniczą jako zbiorowiska pierwotne. Walory rezerwatu wzbogacają odsłonięte profile glebowe i jaskinie.

Obecnie w dolnej części projektowanego rezerwatu zakończono prace prowadzone nad zabezpieczeniem skarpy. Problemem pozostaje w dalszym ciągu erozja gleby nasilona przez wydeptywanie "dzikich" ścieżek, a także ogromne zaśmiecenie terenu. Status rezerwatu pozwoli wzmóc kontrolę w tym zakresie, tym niemniej prace porządkowe władze miasta powinny wprowadzić tu od zaraz.

Poza wymienionymi, jako potencjalne rezerwaty przyrody w trakcie inwentaryzacji wytypowano najbardziej cenne fragmenty obu parków krajobrazowych oraz fragmenty Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. Instytut Zoologii PAN przedstawił projekt utworzenia na Wiśle w granicach województwa płockiego sześciu rezerwatów przyrody. Objęłyby one najcenniejsze pod względem ornitologicznym wyspy w nurcie rzeki. Ponadto w terenie starano się odszukać miejsca, które nie spełniają kryteriów utworzenia rezerwatu lecz są interesujące ze względów przyrodniczych, ekologicznych czy krajobrazowych. W nowej ustawie o ochronie przyrody tereny takie określa się jako użytki ekologiczne i zespoły przyrodniczo-krajobrazowe nadając im niższą rangę niż status prawny rezerwatu.

III. Ochrona gatunkowa

Kolejne z zadań inwentaryzacji to rozpoznanie i dokumentacja w zakresie ochrony gatunkowej roślin i zwierząt. Umożliwić ma ono podejmowanie działań na rzecz rzeczywistej ochrony gatunków uznanych za prawnie chronione, co jest jednym z podstawowych działań z zakresu konserwatorskiej ochrony przyrody.

Poniżej zaprezentowano wyrywkowo najciekawsze rezultaty inwentaryzacji w zakresie ochrony gatunkowej, w tym z grupy ssaków przedstawiono stanowiska bobra i wydry.

Bóbr Castor fiber był już w Polsce gatunkiem całkowicie wytępionym, następnie zaś został introdukowany w 1949 roku z terenu Związku Radzieckiego. Od tego czasu bóbr rozprzestrzenia się i zasiedla coraz to nowe, odpowiednie dla siebie siedliska. Dotąd zlokalizowano w województwie płockim 5 stanowisk bobra:

1) okolice wsi Marianka w gminie Gostynin (Gostyniński-Włocławski Park Krajobrazowy), dokąd bobry przedostały się wzdłuż rzeki Rakutówki z terenu województwa włocławskiego,

2) dolina Skrwy Prawej w okolicach Nadolnika w gminie Rościszewo, gdzie stwierdza się wyraźne ślady pobytu bobrów w postaci powalonych drzew, odgryzionych gałęzi oraz tam budowanych w nurcie rzeki,

3) ujściowy odcinek Skrwy Prawej w okolicach Cierszewa w gminie Brudzeń Duży (Brudzeński Park Krajobrazowy),

4) przybrzeżne tereny oraz wyspy na Wiśle koło miejscowości Liszyno w gminie Słupno,

5) wyspy na Wiśle przy ujściu Ryksy w okolicach Zakrzewa w gminie Mała Wieś

Wydra Lutra lutra - zwierzę bardzo rzadkie na terenie całego kraju, w województwie płockim stwierdzone na Skrwie Prawej powyżej Dwóch Młynów w gminie Sierpc oraz w okolicach Ździemborza w gminie Brudzeń Duży (Brudzeński Park Krajobrazowy).

Informacje na temat awifauny województwa płockiego można znaleźć zwłaszcza w pracach dotyczących Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej (7), (8), (9), rezerwatów ornitologicznych (4), (10) oraz w materiałach i publikacjach Instytutu Zoologii PAN poświęconych awifaunie Wisły. W inwentaryzacji wykorzystano też obserwacje terenowe Kaźmierczaka i Kaliszewskiego prowadzone w wybranych rejonach województwa i dotyczące gatunków lęgowych, przelotnych i zimujących.

Ze świata awifauny województwa płockiego na szczególną uwagę w skali krajowej zasługują :

- stanowiska bociana czarnego, żurawia i orlika krzykliwego,
- kolonia lęgowa kormorana czarnego,
- torfowisko batalionów i lęg gęsi gęgawej,
- lęg ostrygojada i mewy czarnogłowej na Wiśle,
- prawdopodobne gniazdowanie żołny.

Bocian czarny Ciconia nigra jest nielicznym ptakiem lęgowym naszego kraju, zamieszkującym leśne ostępy. W ostatnich latach obserwuje się jednak wzrost jego liczebności.

Zarejestrowane stanowiska bociana czarnego w województwie to:

1) oddział 43, leśnictwo Jastrząbek, nadleśnictwo Łąck (Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy),

2) oddział 100, leśnictwo Brwilno, nadleśnictwo Płock (Brudzeński Park Krajobrazowy) - gniazdowanie do 1990 roku,

3) oddział 79, leśnictwo Sikórz, nadleśnictwo Płock (Brudzeński Park Krajobrazowy),

4) Wiązówka, gmina Wyszogród, w dolinie rzeki Strugi i Rębówki (projektowany rezerwat przyrody),

5) Gąsewo, gmina Bodzanów, koło młyna na Mołtawie,

6) Zdziary Wielkie, gmina Staroźreby,

7) stawy rybne koło Koszelewa, gmina Gąbin,

8) okolice Jeziora Szczawińskiego, gmina Szczawin Kościelny,

9) kompleks lasu koło Borka, gmina Łęczyca,

10) okolice Orłowa i Woli Kałkowej w województwie płockim oraz pobliskie stawy rybne PGR Borów (województwo skierniewickie).

Żuraw Grus grus jest ptakiem związanym z bagnistymi terenami, trudno dostępnymi dla człowieka. W Polsce występują nielicznie i w znacznym rozproszeniu, natomiast w województwie płockim stwierdzono trzy jego stanowiska:

1) okolice Kanału Strzegocińskiego, gmina Witonia,

2) oddział 43, leśnictwo Jastrząbek, nadleśnictwo Łąck (Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy),

3) oddział 16 i 17, leśnictwo Studzianka, nadleśnictwo Gostynin (Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy).

Orlik krzykliwy Aquila pomarina wyglądem przypomina orła przedniego, lecz jest od niego mniejszy. W Polsce gniazduje bardzo nielicznie. W województwie płockim został stwierdzony jedynie w okolicach Kanału Strzegocińskiego w obrębie Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej.

Na wyspie znajdującej się na Wiśle (Zbiornik Włocławski) przy ujściu Skrwy Prawej została odkryta kolonia lęgowa kormorana czarnego Phalacrocorax carbo. W 1990 roku kolonia składała się z 8 gniazd, umiejscowionych wśród drzew razem z kolonią czapli siwej Ardea cinerea, liczącej 28 gniazd. Jest to obecnie jedyne na Mazowszu stanowisko tego ptaka związanego silnie z Mazurami.

Projektowany rezerwat ornitologiczny "Stawy Stępowskie" to miejsce gniazdowania batalionów Philomachus pugnax jedyne w województwie i jedne z ostatnich w Polsce. Stawy te są też jedynym, poza Pradoliną Warszawsko-Berlińską, stanowiskiem lęgowym gęsi gęgawej Anser anser. Dawniej bataliony występowały dość licznie na rozległych torfowiskach w dolinie Bzury. Ostatnia inwentaryzacja awifauny nie potwierdziła już stanowisk batalionów i wykazała jedynie pojedyncze stanowisko gęsi w okolicach Błonia (9).

Mewę czarnogłową Larus melanocephalus oraz ostrygojada Haematopus ostralegus zalicza się do rzadkości awifaunistycznych wyjątkowo lęgowych w Polsce. W 1982 roku wykryto 3 gniazda mewy czarnogłowej na Wiśle między Zakrzewem a Kępą Polską poniżej Wyszogrodu (11). Natomiast gniazdowanie ostrygojada zostało stwierdzone na Wiśle na wysokości Wykowa.

Żołna Merops apiaster zaliczana w Polsce do ptaków skrajnie nielicznych, w województwie płockim obserwowana była dwukrotnie. Widziano ją na urwistych brzegach Wisły w okolicy Brwilna Górnego, a także przy ujściu Skrwy Lewej. Poza tym do płockiego ZOO w 1988 roku dostarczono młodocianego osobnika żołny ze złamanym skrzydłem. Fakty te wskazują na duże prawdopodobieństwo gniazdowania tego gatunku na terenie województwa.

Informacje o występowaniu w województwie płockim rzadkich oraz chronionych roślin są dotąd nieliczne i wyrywkowe. W trakcie prowadzenia prac inwentaryzacyjnych okazało się, że stanowiska podawane w literaturze są w większości nieaktualne lub też trudne do weryfikacji. Główne źródło informacji na temat flory województwa stanowią dokumentacje istniejących i projektowanych rezerwatów. Z nowszych prac zwraca uwagę publikacja poświęcona florze okolic Płocka i Sierpca (12).

Niezwykle interesujący typ roślinności województwa płockiego stanowią halofity czyli inaczej słonorośla. Jest to grupa roślin o różnej przynależności systematycznej, których występowanie uwarunkowane jest zasoleniem gleby. W Polsce halofity rosną na wybrzeżach Bałtyku oraz w głębi kraju jedynie na bardzo małych powierzchniach w województwach: kieleckim, włocławskim (m.in.Ciechocinek), łódzkim i płockim w pobliżu Łęczycy na torfowiskach Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. Jeszcze kilkanaście lat temu stanowiska w pradolinie należały do bogatszych pod względem ilości zespołów i gatunków słonolubnych. Dla ochrony tej roślinności w 1977 roku, na powierzchni ok.20 ha utworzono rezerwat "Błonie". Halofity należą tu do roślinności ginącej, na co wpłynęło zwłaszcza obniżenie poziomu wody gruntowej wskutek suszy. Znaczący wpływ wywarła też prowadzona na torfowiskach renowacja rowów melioracyjnych, intensywna gospodarka łąkarska i prawdopodobne wysładzanie się wód gruntowych. W samym rezerwacie na ginięcie roślinności słonolubnej miało wpływ zaprzestanie ekstensywnej formy użytkowania terenu jaką jest wypas. Jego zakaz spowodował dominację roślin ekspansywnych, takich jak trzcina czy ostrożeń, które "zagłuszyły" pier-

wotną roślinność. Dla zbadania aktualnego stanu i kondycji słonorośli zlecono ich inwentaryzację Uniwersytetowi Łódzkiemu (13). Spośród 21 stwierdzonych dawniej gatunków, 3 -obecnie już wymarły, 4 -w rozprzestrzenianiu wykazują tendencję zerową, 1 - progresywną, natomiast aż 13 gatunków jest zagrożonych wyginięciem. Do tych ostatnich należą m.in. mlecznik nadmorski Glaux maritima, ostrzew rudy Blysmus rufus, muchotrzew solniskowy Spergularia salina, solidród zielny Salicornia herbacea, sitowiec nadmorski Bulboschoenus maritimus, świbka morska Triglochin maritimum i inne.

Południowe stoki skarpy wiślanej są miejscem występowania roślinności stepowej. Jest to typ roślinności kserotermicznej, która preferuje w podłożu węglan wapnia, znosi susze i duże nasłonecznienie. Ojczyzną roślinności stepowej są dalekie stepy Europy i Azji, skąd w okresie polodowcowym rozprzestrzeniła się wzdłuż szerokich dolin rzecznych, docierając m.in. do Wyszogrodu i Płocka. Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzone pod Wyszogrodem stanowisko pięknej stepowej trawy o nazwie ostnica Jana Stipa Joannis (14).

Roślinność stepowa jest roślinnością ginącą, gdyż nasłonecznione żyzne gleby od zamierzchłych czasów przeznaczano pod ogrody i siedziby ludzkie. Założony przed laty zielnik Marii Macieszyny zawiera znalezione w okolicach Płocka takie gatunki jak zawilec wielkokwiatowy Anemone silvestris i goryczka gorzkawa Gentiana amarella. Obecnie nie potwierdzono już tych stanowisk. W zbiorowiskach kserotermicznych spotyka się natomiast: cieciorkę pstrą Coronilla varia, szałwię łąkowa Salvia pratensis, dzwonka syberyjskiego Campanula sibirica, kłosownicę pierzastą Brachypodium pinnatum, nawrot lekarski Lithospermum officinale, kozibród wschodni Tragopogon orientalis i inne.

Na terenie województwa płockiego znane są dotąd dwa stanowiska skrzypu olbrzymiego Equisetum maximum. Jest to największy w naszej florze przedstawiciel rodziny skrzypowatych Equisetaceae, podlegający ochronie gatunkowej ze względu na rzadkość występowania. Pierwsze ze stanowisk, opisane już w literaturze (15), znajduje się u podnóża skarpy wiślanej w Maszewie. Drugie -umiejscowione w jarze Brzeźnicy, odnalezione zostało niedawno. Na podkreślenie zasługuje, że skrzyp olbrzymi przez botaników został zaliczony do "pereł" płockiej flory.

IV. Pomniki przyrody i parki podworskie

Bardzo istotnym zadaniem inwentaryzacji jest wyszukiwanie w terenie nowych pomników przyrody. Na znacznych terenach województwa, gdzie dominuje kulturowy krajobraz pól uprawnych, nawet usilne poszukiwania i lustracje przyrodnicze mogą w efekcie przynieść jedynie zwiększenie stanu pomników przyrody. Od 1988 roku liczba pomników przyrody wzrosła w województwie ze 167 do 242. Na prawne zatwierdzenie oczekują 92 wnioski. Zatem inwentaryzacja przyrodnicza już obecnie przyniosła w efekcie podwojenie liczby pomników przyrody.

Udało się poszerzyć dotychczasową wiedzę na temat parków podworskich w województwie -ich statusu prawnego oraz stanu zachowania. Z liczby ponad trzystu zinwentaryzowanych parków -147 to parki zabytkowe i 12 to parki wiejskie. Obecny ich stan przedstawia się źle, a nawet katastrofalnie. Wyjątek stanowią w miarę zadbane, znajdujące się pod właściwą opieką obiekty. Przez mieszkańców wsi i władze gminne niedostrzegana jest ich wartość jako obiektów przyrodniczych i obiektów kultury narodowej.

Podsumowanie

Prace inwentaryzacyjne pozwoliły na zgromadzenie sporego materiału dokumentacyjnego dotyczącego przyrodniczych walorów województwa. Integralną część prowadzonych prac stanowią mapy o treści przyrodniczej. Opracowane są arkusze w skali 1:25.000, a także plansza mapy poglądowej w skali 1:100.000.

Z uwagi na rozległość terenu i krótki okres prowadzenia inwentaryzacji dotychczasowe jej rezultaty należy uznać za niewystarczające. Przyspieszenie prac wstrzymuje w województwie niedostatek pieniędzy, środków transportu i niedobór specjalistycznej kadry. Dużym opóźnieniom ulega realizacja idei inwentaryzacji na forum kraju, hamowana brakiem środków finansowych. Do tej pory województwo płockie nie otrzymało z ministerstwa na te cele żadnych środków, wobec czego lustracje terenowe, prace kameralne i kartograficzne finansowane są z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Szczegółowe rozpoznanie walorów i zasobów województwa będzie podstawą do realizacji gospodarki opartej o zasadę ekorozwoju. Konieczne jest w procesie opiniowania wszelkich inwestycji i powinno znaleźć odzwierciedlenie w planach przestrzennego zagospodarowania. Wydaje się ponadto bardzo istotnym dla gmin w kontekście obecnej ich samodzielności. Potrzebne jest zatem przeświadczenie o potrzebie, a nawet konieczności dalszych działań w kierunku inwentaryzowania przyrody tak województwa, jak i całego kraju.

LITERATURA

1. Lenart W. i inni. *Koncepcja ochrony krajobrazu województwa płockiego.*Płock 1983 (maszynopis)

2. Wesołowski T. i inni,*Rozmieszczenie i liczebność ptaków siewkowatych, mew i rybitw gniazdujących na wyspach Wisły środkowej,*1984.Acta orn.,20,2

3. Wesołowski T.,Nowicki W.,*Ptaki środkowej Wisły*,<Przyroda Polska>,1989,nr 12

4. Rąkowski G.,Bernat J.,Halicki S.,*Dokumentacja projektu rezerwatu "Jezioro Szczawińskie"*.Warszawa 1989,(maszynopis)

5. Załuski T.,*Wpływ przedsięwzięcia melioracyjnego Kowalewo-Bombalice na środowisko przyrodnicze.* Toruń 1989, (maszynopis).

6. Kordakow J., *O utworzeniu rezerwatów przyrody w okolicy Płocka,* <Chrońmy Przyrodę Ojczystą>, 1956, t.12,z.2

7. Markowski J.,Ogrodowczyk E., Wojciechowski Z., *Dokumentacja projektowanej strefy krajobrazu chronionego w Pradolinie Warszawsko-Berlińskiej,* Łódź 1979, (maszynopis).

8. Markowski J.,Wojciechowski Z., *Wyniki inwentaryzacji awifauny lęgowej fragmentu Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej leżącego w granicach woj.płockiego.* Łódź 1985, (maszynopis).

9. Winiecki A. i inni, *Dokumentacja przyrodnicza dla rezerwatu "Błonie" (w rozszerzonych granicach).* Łódź-Poznań-Warszawa 1989, (maszynopis).

10. Malinowska E.,Zielińska G., *Dokumentacja projektowanego rezerwatu "Stawy Stępowskie" w woj.płockim.* Płock 1990 (maszynopis).

11. Nawrocki P.,Wesołowski T., *Gniazdowanie mew czarnogłowych (Larus melanocephalus) na środkowej Wiśle*, Not.orn, 25, 1-4.

12. Kępczyński K., Załuski T.,*Interesujące i rzadko spotykane gatunki roślin naczyniowych w okolicach Płocka i Sierpca.* Toruń 1991 (maszynopis).

13. Kucharski L., *Inwentaryzacja słonorośli w okolicy Łęczycy.* Łódź 1991 (maszynopis).

14. Ceynowa M.,Boińska U., Boiński *M., Ostnica Jana (Stipa Joannis Cel) i inne interesujące gatunki kserotermiczne koło Wyszogrodu w województwie warszawskim,* 1967, Fragm.Flor.et Botan.,13,3.

15. Kucharski L., *Charakterystyka flory w: Województwo płockie.* Monografia regionalna, Łódź-Płock 1984.

ŚWIADECTWA, WYPOWIEDZI O ARCYBISKUPIE A.J.NOWOWIEJSKIM BISKUPIE PŁOCKIM 1908 -1941. Zebrał i opracował ks. Michał Marian Grzybowski. TNP, Płock 1991.Nakład 10.000 egz.

Wśród kilku wydawnictw, które ostanio ukazały się w Płocku w związku z obchodami 50-lecia śmierci biskupa męczennika na uwagę zasługuje książka autorstwa ks.Michała Mariana Grzybowskiego zatytułowana "Świadectwa-wypowiedzi o arcybiskupie A.J.Nowowiejskim biskupie płockim 1908-1941". Książka udostępnia źródła dla przyszłych badań. W dziedzinie opracowywania materiałów źródłowych ks.Grzybowski posiada znaczny dorobek(2). Wydał materiały z wizytacji biskupich w diecezji płockiej. Źródła te znacznie wzbogaciły materiały dotyczące badań historycznych.

Ta kolejna pozycja z cyklu "źródła" znacznie różni się od uprzednio publikowanych. Tym razem źródłem historycznym są wypowiedzi 12 księży i 3 osób świeckich dotyczące arcybiskupa Nowowiejskiego. Po przeczytaniu nasuwa się wniosek, że wszystkie wypowiedzi gloryfikują postać. Rozumiem, że druk jest okazjonalny i nie wypadało umieszczać opinii negatywnych. Być może, że nawet takowych ks.Grzybowski nie znalazł. Jednakże działalność arcybiskupa Nowowiejskiego, jak każdego człowieka, spotykała się z krytyką. Wystarczy przeczytać pamiętnik Marii Macieszyny (3). Stąd apel do przyszłych badaczy, aby w swych ocenach byli obiektywni, co zresztą jest podstawowym zadaniem historyka.

Analizując poszczególne wypowiedzi, spostrzegamy, że różnią się znacznie pod względem treściowym, metodycznym i objętościowym. Najcenniejsze, wydaje się, są przekazy osób bezpośrednio znających Nowowiejskiego: Aleksandra Macieszy - prezesa TNP; Klemensa Jędrzejewskiego, nauczyciela, redaktora gazet płockich, a po wojnie profesora dwóch fakultetów; księdza Józefa Janowskiego oraz księdza Wincentego Helenowskiego.

Szczególnie wypowiedź dwóch ostatnio wymienionych księży oraz Klemensa Jędrzejewskiego cechuje realizm i obiektywizm. Relację Jędrzejewskiego uważam także za cenną dla historii miasta Płocka okresu midzywojennego. Do źródła tego odsyłam przyszłych badaczy tej problematyki. Okazuie się bowiem, że w Płocku na jego dzieje nie miały wpływu jedynie partie polityczne o czym pisano w "Dzieiach Płocka" (4). Ciągle jeszcze w mrokach historii pozostaje prawdziwe oblicze miasta. Rola i udział w dziejach miasta takich ludzi, jak Klemens Jędrzejewski (readaktor i radny) oraz arcybiskup Nowowiejski czy Aleksander Maciesza.

Wspomnienie K.Jędrzejewskiego jest także obszerniejsze od pozostałych. Napisane rzeczowo, obiektywnie, pięknym językiem. Dobrze się stało, że ujrzało światło dzienne.

Również obszerne jest wspomnienie ks.W.Helenowskiego. Przedstawia arcybiskupa jako pasterza, dbającego bardziej o sprawy duchowe niż prywatne księży. Mam tu na myśli relację księdza dotyczącą jego pobytu we Francji. Wskazuje jednak na zwyczajne ludzkie cechy pasterza: troskliwość, wyrozumiałość jaką otoczył ks.Helenowskiego. Podobnie relacja ks.J.Jankowskiego ukazuje nam arcybiskupa jako surowego, a nawet upartego człowieka. Jednakże ksiądz pisze:..."A jednak ten tak zdawałoby się nieubłagany człowiek nie potrafił odmówić żadnej prośbie, jeśli widział słuszność i rzeczywistą potrzebę" (5).

Zatem wśród opinii gloryfikujących działalność arcybiskupa, znaleźć można także wypowiedzi ukazujące męczennika jako zwykłego człowieka. Trzeba tylko odpowiednio przeanalizować "Świadectwa".

Do wypowiedzi gloryfikujących zaliczyłabym:

1. Przemówienie Al.Macieszy z roku 1931 z okazji nadania honorowego członkostwa TNP Nowowiejskiemu,

2. List pasterski biskupa T.Zakrzewskiego z okazji objęcia diecezji w 1946 roku,

3. Przemówienie ks.L.Lissowskiego z 1953 roku,

4. Przemówienie ks.prymasa S.Wyszyńskiego z 1975 roku z okazji obchodów 900-lecia diecezji,

5. Przemówienie ks.prymasa S.Wyszyńskiego wygłoszone podczas konsekracji biskupa B.Sikorskiego z 1964 roku,

6. referat prezesa TNP dr Jakuba Chojnackiego wygłoszony w 1982 roku z okazji zawieszenia Drzwi Płockich.

Duże znaczenie dla przyszłych badań będą zapewne miały zawarte w pamiętnikach wspomnienia ks.J.Jankowskiego, ks.F.Godlewskiego i ks.M.Molskiego.

W zbiorze dokumentów umieszczono również dwa fragmenty listów: ks.L.Grabowskiego z 1949 roku i ks.F.Kuligowskiego z 1957 roku.

Ze wszystkich tych przedstawionych materiałów jawi się nam sylwetka arcybiskupa A.J.Nowowiejskiego - pasterza, społecznika, rządcy diecezji, głębokiego patrioty, męczennika, ale także zwykłego człowieka. Chociaż udostępnione źródła szkicują po-

stać arcybiskupa, to jednak nie są wystarczające dla przyszłych badań. Dlatego też jako działanie następne, a jednocześnie konieczność widzę wydanie korespondencji A.J.Nowowiejskiego, która przybliży jego działalność. Również będą tu cenne i inne źródła, np. relacje osób przebywających w obozie w Działdowie, czy archiwalia dotyczące męczeńskiej śmierci arcybiskupa.

Tak przygotowana baza pozwoli na napisanie pełnej biografii A.J.Nowowiejskiego, co nastąpi w związku z procesem beatyfikacyjnym.

Autorowi pomysłu "Świadectw" życzyć należy, żeby zpoczątkowany cykl spełnił się w postaci pełnego opracowania.

W "Świadectwach" umieszczono różnego typu wypowiedzi: drukowane, rękopiśmienne. Przy drukowanych podano pochodzenie, natomiast przy rękopisach brak miejsca pochodzenia oraz danych formalnych (materiał, dane techniczne, wymiary itp.), co znacznie utrudni dotarcie do źródeł.

Poszczególne wypowiedzi wzbogacono przypisami. Głównie dotyczącymi ich autorów - dane biograficzne oraz pochodzeniem przy drukach. Indeks osobowy umieszczony na końcu ułatwia korzystanie z książki. Właściwie książka jest dwuczęściowa. W pierwszej zamieszczono teksty, a w drugiej fotografie. zapewne pochodzą ze zbiorów Biblioteki Diecezjalnej. Brak spisu fotografii i ich pochodzenia. Tytuł wydawnictwa "Świadectwa" kojarzyć się może współczesnemu czytelnikowi ze świadectwm szkolnym lub lekarskim. Autor opracowania termin ten jednak kojarzył raczej z opinią. "Słownik frazeologiczny języka polskiego "(6) podaje kilka znaczeń tego wyrazu. Ja najbardziej z tym terminem kojarzę źródła historyczne. Często wyraz świadectwa był używany w tym znaczeniu przez historyków XiIX wiecznych.

Na koniec moich refleksji kilka słów o szacie zewnętrznej książki, która zasługuje na szczególne wyróżnienie. Tu pokłon w stronę Zygfryda Gardzielewskiego. Jak zwykle ze swego zadania wywiązał się po mistrzowsku. Znam wiele prac Z.Gardzielewskiego, które noszą cechy druków bibliofilskich. Obecny także; piękny papier, odpowiednio dobrany wykrój czcionek, kolor druku, oszczędność i elegancja. Fotografie sepiowe w kolorze brązowym wywołują odpowiedni nastrój. Jedynie strona z dedykacją trochę się "zlała" , małe odstępy, mimo że zastosowano różną wielkość i grubość liter. Świetnie przemyślana i rozwiązana kolorystyka okładki. Druk okolicznościowy z okazji pobytu Papieża Polaka Jana Pawła II w Płocku co zaznaczono białą oprawą książki. Wydawnictwo poświęcone biskupowi męczennikowi co z kolei podkreślono czerwienią obwoluty. Ciekawie plastycznie rozwiązana okładka, jedynie herb biskupa i napisy informacyjne odnośnie tytułu i wydawcy. Wszystko przemyślane i w dobrym gatunku. Dobrze się stało, że wydawca druku: Towarzystwo Naukowe Płockie po raz kolejny skorzystało ze współpracy z Zygfrydem Gardzielewskim i Drukarnią w Toruniu.

Nakład druku dość duży jak na tego typu wydawnictwo - 10.000 egzemplarzy. Myślę jednak, że rozejdzie się szybko. Książka przyciąga oko.

Pozycja została wydana przez TNP jako tytuł dotowany przez Tadeusza Kwiatkowskiego i chwała, że w ciężkich czasach znalazł się człowiek, który ofiarował grosz na zacny cel. Oby takich sponsorów więcej; przyczynią się do publikacji i innych materiałów.

To dobrze, że Towarzystwo Naukowe Płockie uczciło pamięć arcybiskupa A.J.Nowowiejskiego , niegdyś wiceprezesa Towarzystwa, tak związanego z działalnością historyczną autora monografii historycznej "Płock".

Anna Stogowska

Przypisy

1. M.M.Grzybowski, Materiały do dziejów ziemi płockiej, Płock 1982 r.,Dekanat bodzanowski i wyszogrodzki, Płock 1982 r.,Dekanat mławski i szreński, Płock 1984 r.

2. M.Macieszyna, Pamiętnik Płocczanki (rękopis w zbiorach Biblioteki im.Zielińskich TNP) sygn.R.803

3. B.Dymek, W latach drugiej Rzeczypospolitej(w:) Dzieje Płocka, Płock 1978 r., s.388-436

4. M.M.Grzybowski, Świadectwa op.cit.,s.8

5. St.Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego, Warszawa 1985r.,s.316-317.

WOJCIECH GÓRALSKI

NAJNOWSZA PRACA O KAPITULE PŁOCKIEJ

Kapituła katedralna w Płocku, sięgająca swymi początkami końca XI stulecia, jedna z pięciu - obok poznańskiej, gnieźnieńskiej, krakowskiej i włocławskiej - kapituł tzw. większych, pozostaje instytucją, którą szczególnie w wiekach średnich i wczesnej nowożytności odegrała doniosłą rolę zarówno na forum kościelnym - jako wpływowy senat biskupów płockich, ważne ogniwo administracji diecezjalnej i liczące się centrum kultu religijnego, jak i poza nim pozostając przez całe wieki promieniującym daleko poza Mazowsze żywym ośrodkiem kultury umysłowej. To właśnie środowisko kapitulen w Płocku potrafiło nie tylko skutecznie kształtować oblicze Kościoła na Mazowszu, lecz również znacząco wpływać na rozwój oświaty i kultury w tym regionie. Nic też dziwnego, że każda kolejna praca ukazująca przyszłość tak znakomitej korporacji winna wzbudzać - zarówno u badaczy dziejów diecezji płockiej, jak i u historyków Mazowsza - zrozumiałe zainteresowanie

Do nielicznych pozycji piśmiennictwa na temat kapituły płockiej figurujących w katalogach bibliotecznych, wypadnie dodać cenną pracę historyka UMK w Toruniu Andrzeja Radzimińskiego pt.: Studium prozopograficzne. T.1 - Prałaci. Toruń 1991, s.236

W oparciu o szeroką bazę źródłową (dokumenty Archiwum Diecezjalnego w Płocku, fragmenty metryki kapitulnej z lat 1437-1445 w odpisie ks.Wł.Mąkowskiego, kopia metryki kapitulnej z lat 1437-1517, kopiarz dokumentów klasztoru norbertanek św.Marii Magdaleny - w odpisie ks.Wł.Mąkowskiego, acta episcopolia biskupów płockich z lat 1448-1471, włocławska księga konsystorska, tt.1-2, dokumenty przechowywane w Archiwum Akt Dawnych, w Archiwach Państwowych Krakowa, Bydgoszczy i Torunia, Teki Naruszewicza, rękopisy Biblioteki Jagiellońskiej, kopiarz czerwiński - przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Metryka Koronna, Teki Rzymskie - 27 tomów, przechowywane w Bibliotece PAN i Archiwum PAN w Krakowie, kodeksy dyplomatyczne, wypisy z ksiąg kapitulnych i sądowych B.Ulanowskiego, Annale Długosza. Autor zaprezentował skład osobowy kapituły płockiej w XIV wieku i w pierwszej połowie XV stulecia. Cezurę początkową A.Radzimiński usprawiedliwia stanem bazy źródłowej pozwalającej na pełne prowadzenie badań, końcową zaś - ogólnie przyjętą periodyzację historii państwa i prawa w Polsce.

W t.1 dzieła czytelnik zapoznaje się z prałatami płockiego kolegium kapitulnego. W rozdziale pierwszym przedstawiono prałatury w kapitule (ich liczba, ich hierarchia i zachodzące zmiany, ich struktura prawna, charakterystyka obsadzania poszczególnych prałatur). Omawiając liczbę prałatur i jej zmiany w okresie objętym badaniami, autor modyfikuje m.in. ustalenia W.Góralskiego dowodząc, iż pierwszy prałat - kanclerz występuje w źródłach nie w 1332 r., lecz już w 1320 r. Nieprzekonująco natomiast brzmi nieśmiało wysunięta hipoteza, w myśl której prałatura archidiakona dobrzyńskiego zajmowała miejsce w hierarchii prałatur kapitulnych przed prałaturą kanclerza. Z faktu bowiem iż dwaj prałaci - kanclerze Jan i Jan s.Mikołaja z Zdziaru, występujący kolejno w drugiej połowie XIV w. i na przełomie drugiej połowy XV w., najpierw piastowali kanclerstwo, a następnie objęli archidiakonię dobrzyńską, nie wynika w sposób jednoznaczny iż ta ostatnia prałatura była hierarchicznie wyższa od kanclerstwa. Zdarzały się przecież w kapitułach przypadki przechodzenia członków kapituły - z różnych względów - na godności także hierarchicznie niższe. Cenne jest ustalenie A.Radzimińskiego iż wicedziekan wystąpił w kapitule już w 1383 r. (a nie dopiero w 1443 r., jak ustalił W.Góralski), a wicekustosz - w 1289 r.

Charakteryzując obsadzenie poszczególnych prałatur Autor podaje interesujące dane informując, ilu duchownych piastowało w przebadanym okresie poszczególnew prałatury (prepozyturę - 16, diakonię - 15, archidiakonię płocką - 16, scholasterię - 10, kantorię - 11, kustodię -11, kanclerstwo -13, archidiakonię dobrzyńską -13, archidiakonię pułtuską -1), jaka była średina lat pozostawania przez prałatów na poszczególnych prałaturach, które piastowały daną prałaturę najdłużej, a które najkrócej.

Z dużym zainteresowaniem czyta się rozdział drugi opracowania, poświęcony prałatom kapituły. Na wstępie Autor omawia liczbę prałatur ustalając ją na 80, wspomina również, że 8 duchownych otrzymało na konkretne prałatury prowizję papieską, jednak de facto żaden z nich nie objął jakiejkolwiek godności w korporacji kapitulnej. Z kolei A.Radzimiński wskazuje na wiek prałatów płockich obejmujących po raz pierwszy godność kapitulną. Tego rodzaju dane można było uzyskać po ustaleniu przybliżonej daty urodzenia 43 spośród 80 prałatów. Pierwszy urząd w kapitule najwięcej duchownych obejmowało w przedziale wiekowym 30-50 lat. Następnie czytelnik zapoznaje się z pochodzeniem terytorialnym 56 prałatów płockich (dla tylu udało się ustalić dane) dowiadując się m.in. iż najwięcej z nich (42) pochodziło z Mazowsza. Interesująco przedstawia się także przynależność rodowa prałatów kapituły (na 52, których dane można było uzyskać - 8 było herbu "Prawdzic"; w sumie duchowni ci należeli do 22 różnych rodów szlacheckich).

Szczególną uwagę czytelnika budzi sprawa studiów i wykształcenia prałatów przynależących do kapituły płockiej. Autor ustalił, iż spośród 80 prałatów studiowało co najmniej 38 tj.47% ogółu. Prałaci z wyższym wykształceniem pojawiają się w kapitule już w pierwszej połowie XIV w., a ich liczba rośnie systematycznie w drugiej połowie XIV i pierwszej XV w. Tytuł magistra osiągnęło 10 prałatów, bakałarza sztuk -4, doktora dekretałów (nie dekretów) -4, doktora medycyny -1. Pozostałych 19 prałatów, których nazwiska figurują w metrykach uniwersyteckich nie uzyskło żadnych stopni naukowych (przynajmniej brak o tym wzmianek w źródłach). Gdy chodzi o uniwersytety, w których studiowali prałaci płoccy, to najwięcej z nich ukończyło Uniwersytet Krakowski -15, następnie Uniwersytet w Pradze -11, w Bolonii -5, w Paryżu -2, W Padwie -1, we Florencji -1, miejsce studiów pięciu pozostałych prałatów pozostaje nieznane. Dwaj prałaci - Paweł z Brudzenia i Ścibor z Bielska (nie z Belska) - studiowali w dwóch uniwersytetach: pierwszy w Pradze i Padwie, drugi w Pradze i Krakowie. Pozostaje momentem charakterystycznym, iż znaczna większość spośród studiujących prałatów kapitulnych (32) objęła prałatury dopiero po studiach; tylko 6 uzyskało je przed rozpoczęciem studiów. Najwięcej prałatów ze studiami piastowało scholasterię, co jest zupełnie zrozumiałe.

Autor wskazał również na występowanie prałatów płockiej kapituły katedralnej w innych kapitułach, co znaczało, iż duchowni ci kumulowali beneficje kapitulne. Tak więc na 80 prałatów płockich tylko u 24 (30%) udało się ustalić wcześniejszą przynależność do innych gremiów kapitulnych (katedralnych i kolegiackich). Natomiast tylko 10 prałatów, po utracie prałatury w Płocku przeszło na prałaturę w innej kapitule lub też posiadało w innych kapitułach kanonię uzyskaną wcześniej. Aż 10 prałatów awansowało na biskupstwo, w każdym przypadku płockie. 40 prałatów płockich (50%) posiadało oprócz prałatury i kanoni w Płocku jeszcze inne beneficja: prałatury i kanonie w innych kapitułach, altarie w kościołach katedralnych i kolegiackich, kościoły parafialne, pensje z mensy biskupiej.

Jako bardzo pożyteczny fragment rozdziału należy uznać prezentację ciągu awansów w kapitule płockiej (tendencje i prawidłowości). Autor sygnalizuje tutaj bardzo charakterystyczną tendencję, zauważalną już pod koniec XIV w., obejmowania wakujących prałatur nie przez prałatów zajmujących prałatury hierchicznie niższe, lecz przez kanoników płockich (nie posiadających prałatury). Oznacza to, iż awanse prałatów z jednego urzędu na inny (hierarchicznie wyższy) były coraz rzadsze w końcu XIV i w pierwszej połowie XV stulecia. Słusznie Autor tłumaczy to zjawisko instytucją prowizji i espektatyw papieskich, przybierających szersze rozmiary w wymienionym okresie. Powodowało to często spory pomiędzy duchownymi pretendującymi do bardziej intratnych godności np. spór Zygmunta z Giżyc ze Ściborem z Bielska (starszym) o prepozyturę.

Bardzo obszerny rozdział III (s.58-217) A.Radzimiński poświęca prezentacji sylwetek prałatów płockich przebadanego okresu. Czytelnik ma możność zapoznania się z 88 biogramami wymienionych duchownych, przedstawionymi w porządku alfabetycznym. Są to szczegółowo udokumentowane dane o każdym prałacie, uzyskane drogą żmudnej kwerendy w wielu przekazach źródłowych. W biogramie Sasina s.Sasino z Trębek h.Prawdzic mylnie podano (s.128) wieś Luckowo (chodzi o Łukowo).

W zakończeniu rozdziału Autor zamieścił pożyteczne tabele obsady poszczególnych prałatur w kapitule płockiej. W tabelach tych podaje się - w odniesieniu do każdej prałatury - imię prałata, datę objęcia prałatury oraz datę jej utraty.

W wykazie źródeł drukowanych oraz wykazie literatury pewnym mankamentem jest zupełne pominięcie stronnic poszczególnych pozycji zamieszczonych w dziełach zbiorowych i w czasopismach. Poza tym pozycja 32 (Diecezja płocka) została wydana nie w Toruniu a w Płocku, inicjał zaś imienia redaktora tej pozycji powinien brzmieć "W" (zamiast "J").

Praca A.Radzimińskiego stanowi zatem rzetelnie udokumentowane studium o prałatach kapituły katedralnej płockiej na przestrzeni półtora stulecia. Przybliżając czytelnikowi środowisko duchowieństwa katedralnego w Płocku w XIV i pierwszej połowie XV w. spełnia cel, jaki postawił sobie jej Autor. Literatura historyczna, a także w zakresie historii Kościoła w Polsce wzbogaciła się o cenną pozycję. W sposób szczególny - wypada to odnotować - zaprezentowana praca będzie stanowić znaczny wkład Autora w rozwój badań nad dziejami diecezji płockiej. Pozostaje oczekiwać drugiego tomu dzieła, poświęconego z kolei kanonikom tej samej kapituły.

IZBA PAMIĘCI OŚWIATY ZNP W PŁOCKU

Płock, słynący z dużej ilości szkół i placówek oświatowych, nie posiadał sali tradycji, w której gromadzone byłyby dokumenty dotyczące oświaty i organizacji związkowej. Wprawdzie najstarsza w Polsce szkoła -800 lat liczące Liceum im.Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku posiada bogatą ekspozycję materialno-dokumentacyjną, ale dotyczy ona jednej placówki oświatowej.

Szereg dokumentów z zakresu oświaty miasta Płocka znajduje się w Muzeum Mazowieckim, sporo ciekawych eksponatów mieści się również w Izbach Pamięci niektórych placówek oświatowych. Są one powoli likwidowane, bo dotyczą patronów szkół, którzy są obecnie niezbyt przychylnie oceniani. Wiele placówek prowadzi kroniki, niektóre od zarania II Rzeczypospolitej (np.Szkoła Podstawowa nr 6 w Płocku). W nielicznych szkołach znajdują się stare sztandary, pieczęcie, stare albumy fotograficzne, druki, pisma itd.

Z chwilą oddania po kapitalnym remoncie Domu Broniewskiego, siedziby Związku Nauczycielstwa Polskiego, zrodziła się myśl, by powołać komisję historyczną, która zajęłaby się zorganizowaniem Izby Tardycji ZNP.

Komisja w składzie: Elżbieta Balcerzak, Janina Czaplicka, Stanisław Fabisiak, Janina Gancarz, Zdzisław Kowalczyk, Tadeusz Kurpiewski, Arkadiusz Przychodzeń, Jan Szumański, Józef Świecik, Aleksandra Zapłatowa, Maria Zawadzka podjęła decyzję, by rozpocząć szeroko zakrojoną pracę, owocem której byłoby gromadzenie wielu eksponatów o charakterze dokumentalnym. Jak się okazało pochodzić one miały głównie od placówek oświatowych i nauczycieli. W krótkim okresie zebrano wiele opracowań, dokumentów, starych fotografii, wspomnień, albumów, kronik, druków zwartych, pism okresu międzywojennego i powojennego. Nie zabrakło dokumentów obrazujących udział płockich nauczycieli w tajnym nauczaniu. Przyjęto koncepcję, że tworzona i wyposażona Izba nosić będzie nazwę: "Izba Tradycji Oświaty i ZNP". Była to decyzja nader słuszna, jako że znaczna część dokumentów dotyczyła oświaty i trudno byłoby oddzielać od działalności związku.

Wiele szkół i placówek oświatowych na pisma i apele ZNP odpowiedziało aktywnie, dostarczając wiele cennych eksponatów i dokumentów.

Dzisiaj, gdy dokonuje się przeglądu bogatej już w zbiory "Izby" niezwykle słuszne okazało się wyeksponowanie motta Leonarda da Vinci, które przyświeca działalności komisji historycznej.

Brzmi ono: "ZOSTAWIAJMY PO SOBIE DOBRE IMIĘ I TRWAŁĄ PAMIĘĆ".

Godzi sie tutaj wspomnieć, że ofiarna praca szeregu członków komisji historycznej trwała od 1987 r. Wobec znaczącej ilości i różnorodności materiałów wiele czasu zajęły konsultacje z ekspertami, by właściwie wyeksponować zebrane zbiory. Izbę otwarte 5 maja 1990 roku.

Otwarcie Izby Tradycji Oświaty i ZNP stało się istotnym czynnikiem pomnażania zbiorów. Dyrektorzy szkół, nauczyciele, zwłaszcza emeryci przynosili różne stare druki, legitymacje, wspomnienia, druki zwarte, znaczki, fotografie itp.

Dzisiaj, w ciągle wzbogaconej w eksponaty "Izbie" szczególnie cenne są sztandary szkolne okresu międzywojennego. Należą do nich: sztandar Powszechnej Szkoły Publicznej Nr 6 w Płocku, sztandary Powszechnych Szkół Publicznych w Zągotach z 1925 r.,Trzepowie z 1927 r. i Zagrobie z 1935 r.

Równie cenne jest archiwum, obejmujące uporządkowane dokumenty od 1945 r. do 1990 r. Opracowania dokonała archiwistka Barbara Domżał. Archiwum to składające się z 16 tomów oznakowane w określone kategorie i sygnatury, stanowi istotny czynnik dla tych, którzy kiedyś zechcą pisać np. prace magisterskie z historii polskiej oświaty i ZNP.

Niezbyt jeszcze bogate, ale ustawicznie wzbogacane są druki zwarte (książkowe i broszurowe). Znajdujemy w izbie szereg podręczników szkolnych, egzemplarze "Głosu Nauczycielskiego", "Płomyka" i "Płomyczka". Są także druki zwarte z okresu międzywojennego o chrakterze regionalnym. Należą do nich m.in. opracowania: "Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej w Płocku 1920-1932" w opracowaniu Franciszka Wybulta, "Księga Pamiątkowa Płocczan" z 1931 r.

Znajdują się także albumy fotograficzne okresu międzywojennego jak "Państwowe Liceum Żeńskie im.Zofii Bukowieckiej w Płocku w 1930 r.", oprawione w ramy zestawy fotografii roczników uczniów Seminarium Nauczycielskiego Męskiego i Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego obejmujące lata 1929-1935, liczne fotogramy szkół i ich działalności.

Oddzielna gablota zawiera przedwojenne świadectwa, legitymacje służbowe, związkowe, zaświadczenia z odbytych kursów i egzaminów, dokumenty z przysięgi nauczycieli, świadectwa szkolne uczniów itp. Nadmienić należy, że dokumenty okresu międzywojennego ciągle są wzbogacane, głównie z domowych archiwów nauczycieli, czy nielicznych zbieraczy.

Bogato reprezentowany w Izbie jest okres powojenny. Są to opracowania książkowe lub broszurowe o wielu placówkach oświatowych, między innymi opracowania o Liceum im.St.Małachowskiego i Liceum im.Wł.Jagiełły w Płocku, Szkoły Muzycznej w Płocku, Szkoły Podstawowej Nr 3 w Łęczycy, Szkoły Podstawowej Nr 11 w Płocku itd. Są tutaj również opracowania o charakterze problemowym jak M.Kozakiewicza "Kariery płockie, szkolnictwo a uprzemysłowienie", "Rozwój oświaty i kultury w latach 1945-1965" (w opracowaniu -"Płock w latach 1945-1965"), "Rozwój oświaty w województwie warszawskim w XXX-leciu PRL" wydanie WUS.

Oddzielnie umieszczone są liczne artykuły drukowane w czasopismach naukowych i popularnonaukowych ("Notatki Płockie", "Oświata i Wychowanie", "Nowa Szkoła", "Życie Szkoły"). Pokaźny jest zbiór artykułów w prasie centralnej i lokalnej o pracy i działalności szkół w województwie płockim oraz działalności Oddziału i Okręgu ZNP.

Znacząca jest ilość wspomnień opracowanych przez nauczycieli. Niektóre są niezwykle starannie przedstawione w postaci szczegółowych opisów, inne są autobiografiami. Spotykamy tutaj również opisy działalności niektórych nauczycieli z ZNP (Marii Biernat, Zdzisława Kowalczyka, Marii Zawadzkiej). Na wyróżnienie zasługują również teczki biograficzne szczególnie zasłużonych nauczycieli regionu płockiego, w których gromadzone są materiały o ich pracy, działalności społecznej.

Oddzielny dział Izby stanowią zbiory i dokumenty związane z działalnością tajnego nauczania. Zobaczyć tu można zaświadczenia, fotografie, opisy pracy nauczycieli, wypowiedzi o tajnym nauczaniu (maszynopisy i rękopisy). Zainteresowanie wzbudza opis pracy i fotografie o tajnej szkole Aliny Rebinder w Płocku. Uwagę przyciąga tu "Księga Pamięci 1939-1945" ze zdjęciami, biogramami. Cenny jest album "Z martyrologii płockich nauczycieli", w którym znajdują się oryginały fotografii zamordowanych nauczycieli, listy i karty z obozów koncentracyjnych (Bronisława Zawadzkiego, Wiesława Siecińskiego). W dziele tym wyróżnia się rejestr miejsc pamięci związanych z oświatą i działalnością związkową.

Osobny dział stanowią księgi, kroniki i albumy. Niektóre z nich mają charakter ogólny, inne problemowy. Wymieńmy niektóre z nich: "Księga wspomnień ogniska emerytów przy Powiatowym Zarządzie ZNP w Płocku", "Album o działalności Oddziału ZNP z lat 1960-1990", "Kronika działalności nauczycieli emerytów w Płocku" t.I-1956-1976 i t.II-1977-1981, "Księga Płockiej Organizacji ZNP 1963-1980", "Księga Oddziału Miejskiego w Płocku 1982-1990", "Kronika Koła PTTK sekcji emerytów 1983-1989", "Album fotograficzny z działalności ZNP szkół płockich z okresu obchodów 50-lecia ZNP", Kronika pt. "ZNP w walce o godność polskiej oświaty w 1991 r.". Prowadzona jest także "Księga Pamiątkowa Izby Tradycji Oświaty ZNP".

Nie brak w wydzielonej gablocie dyplomów, medali, legitymacji, znaczków ZNP, plakietek. Widnieje w niej i ostatnia plakietka ze znaczkiem ZNP "Marsz milczenia w obronie polskiej oświaty", - Płock, 14. X. 1991r.

Na ścianach widnieją tablice graficzne przedstawiające "Historię ZNP w latach 1905-1945", "Historię ZNP w latach 1945-1989", "Rodowód ZNP", "Wykres ilustrujący składy Zarządów Oddziałów ZNP w latach 1918-1990, "Szkolnictwo w Płocku w okresie międzywojennym w/g stanu na 1 X 1938r.

Istotnym elementem mającym za zadanie wzbogacanie historii oświaty i ZNP jest ogłoszenie konkursu historycznego obejmującego wspomnienia i relacje o pracy w szkolnictwie w latach 1945-1990.

W bieżącym roku Komisja Historyczna podjęła pracę nad gromadzeniem materiałów dotyczących rozwoju szkolnictwa na terenie Płocka w okresie od 1945-1990r. Zbierane są dokumenty historii szkół, dane o ich rozwoju, rozbudowie, osiągnięciach, fotografie, kroniki itp.

Wydaje się, że niedługo obecne pomieszczenie będzie zbyt szczupłe na właściwe eksponowanie cennych zbiorów płockiej oświaty i działalności ZNP. Zgodnie bowiem z intencją Ministerstwa Edukacji Narodowej wzywającej do tworzenia wojewódzkich muzeów oświaty, Izba ta może być zaczątkiem takiego przedsięwzięcia.

Tadeusz Kurpiewski

Piękna droga życiowa prof.Penkalowej

20 XI 1991 r., przeżywszy 80 lat , zmarła w Warszawie prof.dr hab. Barbara Penkalowa, wychowanka Gimnazjum im.T.Kościuszki w Gostyninie. Nieprzeciętne uzdolnienia łączyła z wielką pracowitością i niespożytą energią.

Karierę naukową rozpoczęła już jako studentka Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1946-51 była asystentem, a następnie starszym asystentem Wydziału Chemicznego, pracując pod pod kierunkiem wielkiej miary uczonego prof.Wojciecha Świętosławskiego.

Pod koniec 1951 r., ze względu na stan zdrowia, przeniosła się do Instytutu Techniki Budowlanej. Z właściwą sobie energią i zaangażowaniem w krótkim czasie zorganizowała i wyposażyła w konieczną aparaturę pracownię kamienia i kruszyw budowlanych, którą kierowała do połowy 1960 r. W ciągu ponad 8 lat pracy w Instytucie Techniki Budowlanej przeprowadziła badania około 300 krajowych złóż kamienia i kruszyw mineralnych, stając się cenionym znawcą w tej dziedzinie. Wydając monografię na ten temat uzyskała tytuł doktora nauk technicznych.

Przez kolejne dwa lata pracowała w Centralnym Ośrodku Badań i Rozwoju Techniki Drogowej, organizując tu pracownię kamienia i maszyn drogowych. Od stycznia 1963 r. do października 1981 r. pracowała w Politechnice Warszawskiej, gdzie z kolei zorganizowała pracownię mikroskopowych materiałów budowlanych, pełniąc jednocześnie rolę kierownika Zespołu Badań Kamienia i Betonu w obiektach zabytkowych.

Była również utalentowanym dydaktykiem. Prowadziła zajęcia na studiach dziennych i podyplomowych na Wydziale Inżynierii Lądowej i Architektury. Prowadziła też wykłady dla pracowników przemysłu i konserwacji zabytków. Pierwsza w kraju podjęła ważne dla budownictwa badania nad alkaliczną agresją betonów, uzyskując ciekawe wyniki publikowane w kraju i za granicą. Z tego zakresu napisała rozprawę habilitacyjną, uzyskując tytuł dr hab. i stanowisko docenta.

Rozwinęła szeroką pracę badawczą, podejmując zagadnienia ważne dla gospodarki narodowej (24 prace, z których 7 zostało wdrożonych). Była autorką 2 monografii i ponad 80 publikacji.

Jako wybitny specjalista stała się konsultantem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Muzeum Narodowego. Była członkiem Zespołu Badawczego Uniwersytetu Warszawskiego nad polskim średniowieczem. W ramach prac społecznych wykonywała liczne ekspertyzy dla Zamku Królewskiego w czasie jego odbudowy i dla wielu innych obiektów.

Uczestniczyła w licznych konferencjach i kongresach krajowych i zagranicznych. Nazwisko jej było szeroko znane nie tylko w krajowych kręgach naukowych, ale i zagranicznych. O poziomie Jej pracy dydaktycznej i badawczej świadczą liczne nagrody Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Rektora Politechniki Warszawskiej. Odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Doskonały pedagog, wnikliwy badacz, miała otwarte serce na potrzeby innych ludzi. Roztaczała opiekę nad młodszymi kolegami, troszcząc się o ich rozwój naukowy.

Była wielkim społecznikiem. Wspomagała darami Domy Dziecka w Bratoszewie k.Gostynina, Lucieniu i Giżycach, współpracowała również z Domem Opieki dla Dorosłych "Caritas" w Skrzeszewach k.Gąbina. Potrafiła zainteresować ich potrzebami Polonię kanadyjską. Sama mając już 60 lat, usynowiła kilkuletniego chłopca z Domu Dziecka w Bratoszewie i przygotowała go do samodzielnego życia. Była też aktywnym członkiem Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im.T.Kościuszki w Gostyninie. Urodziła się Konstantynowie k.Gąbina, a pochowana została w grobie rodzinnym na Cmentarzu Północnym w Warszawie.

Odeszła, lecz pozostanie jako prawdziwie wspaniały człowiek w pamięci tych, którzy Ją znali i w sercach tych, którym niosła dobro.

Ze słów pożegnania opracowała
Barbara Konarska-Pabiniak

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

(za okres 1 VII - 30 IX 1991)

I DZIAŁ OGÓLNY

Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

1. BIULETYN Informacyjny Zarządu Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność". [Niereg.]. Red.kolegium. Płock 1991 nr 53-59 [lipiec-wrzesień], powiel. Do użytku wewnętrznego.
2. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego. Red.nacz.Krzysztof Olesiejuk. Płock: Urząd Wojewódzki 1991 nr 3 [lipiec]
3. ECHO Krośniewic. Informacyjna Gazeta Samorządowa. [Mies.]. Red. zespół. Krośniewice: Urząd Miasta i Gminy 1991 nr 1 [wrzesień], powiel.
4. GAZETA Gostynińska. [Dwutyg.]. Red.nacz.Jadwiga Zarzycka. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1991 nr 11-16 [lipiec-wrzesień].
5. GONIEC Obywatelski. Tygodnik Województwa Płockiego. Red.Nacz.Tadeusz Żółciński. Płock: Spółka Wyadwnicza z o.o. "Victoria" 1991 nr 17-18 [lipiec-sierpień]. Przestało się ukazywać.
6. KOLEC. Biuletyn Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Województwo płockie. [Niereg.]. Red.zespół. Płock 1991 nr 17 [lipiec-sierpień]. Do użytku wewnętrznego.
7. KOREPETYTOR Miesięcznik dla ucznia i nauczyciela szkół podstawowych. Red.nacz. E.Jankowska. Płock: Zakład Wydawniczo-Usługowy M.Gałczyński 1991 nr 1 [wrzesień].
8. KURIER Kutnowski. Gazeta Regionalna. [Tyg.]. Red.nacz.Roman Kowalczyk. Kutno: S-ka "Jaster" 1991 nr 1-16 [czerwiec-wrzesień], powiel.
9. KURIER Mazowiecki. Pismo Informacyjne Województw Ciechanowskiego i Płockiego. [Tyg.], Red.Nacz.Bogdan Iwański. Płock:Ciechanów: Kurier Maz. Spółka z o.o. 1991 nr 1-15 [czerwiec-wrzesień].
10. NOTATKI Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red.nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1991 R35 nr 2/ 147 [kwiecień-czerwiec].
11. NOWY TygodnikPłocki. Gazeta prywatna. Red.nacz. Hanna Jakóbczak-Zakrzewska. Płock: Przedsiębiorstwo Reklamowe "Tygodnik Płocki"-TP spółka z o.o. 1991 R2 nr 27-39 [lipiec-wrzesień].
12. PETRO-Echo. Gazeta Załogi Płockiej Petrochemii. [Tyg.]. Red.nacz. Sylwester Biela. Płock: Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne 1991 R27 nr 27-39 [lipiec-wrzesień].
13. TYGODNIK Płocki. Red.nacz. Ewa Jasińska. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1991 R19 nr 27-39 [lipiec-wrzesień].
14. ZIEMIA Łęczycka. [Dwutyg.]. Red.nacz. Krzysztof Gowin. Łęczyca: Dom Kultury i Muzeum w Łęczycy 1991 R59 nr 12-15 [lipiec-wrzesień]. Rok założenia 1932.

Poszczególne miejscowości

Bielsk

15. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Czas Bielska. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.5, fot.

Duninów

16. BRZOST Jan: Dwie nadwiślańskie gminy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.6.

Rościszewo

17. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Gmina Rościszewo biedna, choć nie z własnej winy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.6.

Siedlec

18. PISARKIEWICZ Mirosław: Siedlec nekropolia. Ziemia Łęcz. 1991 nr 12 s.4,5.

Słubice

19. BRZOST Jan: Dwie nadwiślańskie gminy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.6.

Sierpc

20. BUR B.: Sierpc w czołówce gmin. Głos Por. 1991 s.12.

Staroźreby

21. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Co się dzieje w Staroźrebach. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.5,fot.

Biografie.Pamiętniki.Wspomnienia

22. FIAŁKOWSKI Mieczysław: Jak ze starego gobelinu [Relacja naocznego świadka z przyjęcia wydanego w Kutnie dla generała Józefa Hallera w 1919 r.]. Goniec Obyw. 1991 nr 18 s.6,7,fot.
23. JANKOWSKI Antoni: Sierpc - ostatnie dni sierpnia 1939 roku. Wysłuchał Grzegorz Miedziński. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.7.
24. PŁOCKI wrzesień 1939. Oprac. Stanisław Chrzanowski [wspomienia majora rezerwy Stanisława Sławińskiego]. Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.1,4,fot.
25. TRELA Stanisław: To było straszne. Bohater z Westerplatte mieszka w Gostyninie. Oprac./ jbn/ [m.in.fragm.z książki "Lwy Westerplatte"]. Kur.Maz. 1991 nr 11 s.1,4,fot.
26. WOJTCZAK Jadwiga: Wrzesień 1939 roku. Wspomnienia uczestników wrześniowych wypadków na terenie Łęczycy [Wojtczak Zofia, Żegocka Janina, Zielińska Zofia, Piotrowska Wincentyna]. Ziemia Łęcz. 1991 nr 14 s.3,4.
27. ZARACHOWICZ Władysław: Maks, jestem ci to winien...Wspomnienia o Polaku niemieckiej krwi [Klatta Maks]. Ziemia Łęcz. 1991 nr 13 s.6-8.

Biografie indywidualne

Boćkowski [Leszek] Jacek

28. SZULC Teresa: Leszek Boćkowski - wójt gminy Strzelce. Poczet wójtów płockich. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.5,fot.

Dobrowolska Sabina

29. PAMIĘCI Sabiny z Figlów Dobrowolskiej. Not.Płoc. 1991 nr 2 s.61-62.

Starszy kustosz, członek TNP.

Gołębiowski Stefan

30. BURACZYŃSKI Bogusław: Życie naznaczone stygmatem cierpienia. Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.3,4,fot.

Poeta, tłumacz, pedagog, członek TNP, mieszkaniec Bieżunia.

31. CHOJNACKI Jakub: Stefan Gołębiowski nie żyje [mowa pożegnalna]. Not.Płoc. 1991 nr 2 s.3-5,il.,portr.
32. STEFAN Gołębiowski nie żyje [Mowa pożegnalna prezesa TNP Jakuba Chojnackiego]. Kur.Maz. 1991 nr 7 s.4,fot.

Kalaszczyński Tadeusz

33. LEKARZ med. Tadeusz Kalaszczyński nie żyje. Not.Płoc. 1991 nr 2 s.62-63,portr.

Kasica Bogusław

34. SZULC Teresa: Bogusław Kasica- wójt gminy Piątek. Poczet wójtów płockich. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.5,fot.

Krakowiak Edward

35. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Z chłopa senator. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.5,fot.

Senator z Wieniec gm.Iłów

Krzywicki Ludwik

36. MYŚLIŃSKI Jerzy: Myśl i sumienie polskiego socjalizmu [Ludwik Krzywicki]. Kwart.Hist.Prasy Pol. 1991 R30 nr 3-4 s.133-138.

Socjolog, działacz rewolucyjny.

Paradowski Stanisław

37. SZYMAŃSKI Jan: Stanisława Paradowskiego ucieczka z K.L.Oświęcim. Petro Echo 1991 nr 39 s.4.

Pawlak Waldemar

PAWLAK Waldemar / program wyborczy i biografia lidera PSL/ = poz.228

Struzik Adam

38. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna:

Robię tyle, ile jest możliwe. Ludzie wsi płockiej. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr. 36 s.5, fot.

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku, mieszkaniec Gąbina.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Kartografia. Mapy. Plany

39. Płock: plan miasta = city map/ oprac. Andrzej Kienkiewicz / i in./ . - Wyd.2. -Warszawa: Wrocław: Państ.Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera, 1991. - 1 mapa: kolor.; 70x 66cm, złoż . 22x 12 cm.

Geologia

40. CHRZANOWSKI Stanisław: Płockie kępy wiślane. Tyg. Płoc. 1991 nr 32 s. 6, fot.

Roślinność. Zwierzęta

41. BURACZYŃSKI B: Jubileusz w płockim ZOO/ 40-lecie istnienia/ . Głos Por. 1991 nr 170 s.4.

42. CYZMAN Wiesław: Interesujące zespoły leśne w okolicach Łącka. Acta UNC Biol. 1991 z. 36 s. 93 - 109, tab. mapa. Zsfassung.

43. GRUSZCZYŃSKA Bożena, WIERZCHOWSKA Urszula, SOLIŃSKA - GÓRNICKA Barbara: Vegotation of the Płock

Scarp. p. 3. Spatial diferentiation of vegetation and soil conditions. Fragm. Flor. Geobot. A. 35: 1991 p. 1/2 s.149-163, wykr. mapa. Straszcz.

44. KĘPCZYŃSKI Klemens, ZAŁUSKI Tomasz: Interesujące i rzadkie gatunki roślin naczyniowych w okolicach Płocka i Sierpca. Acta UNC Biol. 1991 z. 36 s. 111-135. Zsfassung.

Ochrona przyrody i środowiska

BRZOST Jan: Inspekcja kontroina w ... zakłopotaniu = poz. 129

BRZOST Jan: Król jest nagi? = poz. 130

45. CHOJNACKA Bożena: Ekolodzy mają głos. Dla trucicieli nie ma tolerancji. Sł. Powsz. 1991 nr 199 s. 7, fot.

46. CHOJNACKA Bożena: Polieja ekologiczna w akcji. 28 trucicieli w rejonie płockim. Sł. Powsz. 1991 nr 214 s. 7.

/ hjz/ : Szokujące ogórki = poz. 175

/ j./ : Petrochemia a ochrona środowiska = poz. 135

47. / J./ : Zanieczyszczenia atmosfery spalinami. Petro Echo 1991 nr 32 s. 1, 4.

KOŃSKI Wiesław: Amerykanie pomogą środowisku? = poz. 135

KOŃSKI Wiesław: Cegła z pyłów = poz. 136

48. KUFFEL R: Najbardziej zagrożone są dzieci / skażenie gleb/ . Sztand. Młod. 1991 nr 187 s. 12, mapa.

49. KUFFEL Romana: "Trucie" o truciu. Efekty programów oczyszczania za 4-5 lat? Sztand. Młod. 1991 nr 172 s. 1,2.

50. / r/ : Król dżinsów i ekologia. Gaz. Wyb. 1991 nr 203. Dod.: Gaz. na Maz. nr 150 s. 1.

51. / rak/ : Czarna lista trucicieli. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 27 s. 6.

52. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna:Drzewom dzieje się krzywda / Wojewódzki Konserwator Przyrody/ . Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 31 s. 7, rys.

WNIOSKI Sejmiku w sprawie ekologii = poz. 292

53. ZADANIA dla trucicieli. Tyg. Płoc. 1991 nr 38 s. 1, 3, fot.

54. ZATRUTE ryby. Naukowcy z Płocka ostrzegają. Sł. Powsz. 1991 nr 156 s. 7, fot.

55 ZB: Dziura nad Płockiem?

Nadzwyczajne zagrożenie/ prawdopodobieństwo powstania dziury ozonowej/ . Głos Por. 1991 nr 211 s. 4.

/ ZB/ : Nie będzie masztu? = poz. 439

Turystyka

56. CHOJNACKA Bożena: Zapomniane walory turystyczne łącka. Po Levisie koncern z Colorado. Sł. Powsz. 1991 nr 193 s. 7, fot.

57. ZARZĄD PTTK w Płocku: Turystyczne propozycje. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 28 s. 10.

III. LUDNOŚĆ

PRZEDPEŁSKI Jan: Żydzi w Płocku = poz. 77

IV. HISTORIA

Archeologia

58. / M. R./ : Co kryje Plac 13 Straconych? Gaz. Wyb. 1991 nr 180. Dod.: Gaz. na Maz. nr 135 s. 2.

Historia do 1795 roku

59. CHUDZYŃSKI Marian: Stanisław August dziękuje Komisji Gostynińskiej Gaz. Gost. 1991 nr 14 s. 1, 5.

60. CHUDZYŃSKI Marian: W 200 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Not. Płoc. 1991 nr 2 s. 6 - 11. Przypisy.

Historia 1795 - 1918

61. CHUDZYŃSKI Marian: Niespokojne lato 1831. Kartki z przeszłości. Gaz. Gost. 1991 nr 13 s. 1, 4, fot.

62. CHUDZYŃSKI Marian: Rosjanie na Mazowszu Płockim. 160 lat temu. Tyg. / Płoc. 1991 nr 32 s. 1, 6, mapa.

Historia 1918 - 1939

63. BOHATEROWIE dwóch wojen...

Oprac. Stanisław Chrzanowski / Józef Kaczmarski, Tadeusz Jeziorski - "Małachowiacy"/ . Tyg. Płoc. 1991 nr 36 1,4, fot.

64. CIECWIERZ Anna: Ocalić od zapomnienia. Kultura i sztuka w naszym mieście w okresie międzywojennym. Gaz. Gost. 1991 nr 14 s. 5.

65. DYLEWSKI Zenon: Niechaj wrócą z poniewierki i zapomnienia / 71 rocznica Obrony Płocka 1920 r./ . Kur. Maz. 1991 nr 13 s. 4.

66. DYLEWSKI Zenon: Ocalić od zapomnienia / 1920 r./ . Petro Echo 1991 nr 33 s. 1, 4, fot.

FIAŁKOWSKI Mieczysław: Jak ze starego gobelinu = poz.22

67. RAWSKI Tadeusz: Bitwa Warszawska 1920 r. Płomyczek 1991 nr 8 s. 10, 11, mapa.

68. RĘBALSKA Janina: Jesienne manewry nad Bzurą w 1937 roku. Ziemia Łecz. 1991 nr 14. s.2.

Historia 1939-1945

69. ANDERS Władysław: Bez ostatniego rozdziału [Fragm.książki przygotowywanej do druku przez Instytut Wydawniczy PAX]. Sł.Powsz. 1991 nr 200 s.3,11.

70. BITWA nad Bzurą w literaturze faktu. Wybrał C.Kamiński. Ziemia Łęcz. 1991 nr 14 s.9.

71. BITWA nad Bzurą w relacjach jej uczestników [Pauch Jan, Stangricki Benedykt, Mrozowski Edmund]. Ziemia Łecz. 1991 nr 14 s.6,7.

72. CMENTARZE Września na Ziemi Łęczyckiej. Ziemia Łęcz. 1991 nr 14 s.8,fot.

73. GRZYBOWSKI Michał M.: Starania o uwolnienie Abp Antoniego Nowowiejskiego. Kartki z przeszłości. Kur.Maz. 1991 nr 15 s.4.

74. GRZYBOWSKI Michał Marian: Arcybiskup A.Nowowiejski w aktach gestapo [z akt placówki Gestapo w Ciechanowie]. Kur.Maz. 1991 nr 12 s.4.

75. KALENDARIUM wydarzeń. Zestawił C.Kamiński / Bitwa nad Bzurą/ . Ziemia Łecz. 1991 nr 14 s.5,mapy.

76. LEWANDOWSKI Franciszek: Kutno-pomnik sławy żołnierskiej. S;.Powsz. 1991 nr 200 s.11.

77. PRZEDPEŁSKI Jan: Żydzi w Płocku podczas okupacji (do czasu wysiedlenia). Not.Płoc. 1991 nr 2 s.32-39. Przypisy

V.Etnografia

78. SIEMATYCKA Krystyna: Smak do rzeźby. Kob. i Życie 1991 nr 33 / s.6,7,fot.

VI.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

79. BRZOST Jan: Wizyta dobrej nadziei / Goście z Darmstadt/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.3.

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

(za okres 1 VII - 30 IX 1991)

I DZIAŁ OGÓLNY

Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

1. BIULETYN Informacyjny Zarządu Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność". [Niereg.]. Red.kolegium. Płock 1991 nr 53-59 [lipiec-wrzesień], powiel. Do użytku wewnętrznego.
2. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego. Red.nacz.Krzysztof Olesiejuk. Płock: Urząd Wojewódzki 1991 nr 3 [lipiec]
3. ECHO Krośniewic. Informacyjna Gazeta Samorządowa. [Mies.]. Red. zespół. Krośniewice: Urząd Miasta i Gminy 1991 nr 1 [wrzesień], powiel.
4. GAZETA Gostynińska. [Dwutyg.]. Red.nacz.Jadwiga Zarzycka. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1991 nr 11-16 [lipiec-wrzesień].
5. GONIEC Obywatelski. Tygodnik Województwa Płockiego. Red.Nacz.Tadeusz J.Żółciński. Płock: Spółka Wyadwnicza z o.o. "Victoria" 1991 nr 17-18 [lipiec-sierpień]. Przestało się ukazywać.
6. KOLEC. Biuletyn Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Województwo płockie. [Niereg.]. Red.zespół. Płock 1991 nr 17 [lipiec-sierpień]. Do użytku wewnętrznego.
7. KOREPETYTOR Miesięcznik dla ucznia i nauczyciela szkół podstawowych. Red.nacz. E.Jankowska. Płock: Zakład Wydawniczo-Usługowy M.Gałczyński 1991 nr 1 [wrzesień].
8. KURIER Kutnowski. Gazeta Regionalna. [Tyg.]. Red.nacz.Roman Kowalczyk. Kutno: S-ka "Jaster" 1991 nr 1-16 [czerwiec-wrzesień], powiel.
9. KURIER Mazowiecki. Pismo Informacyjne Województw Ciechanowskiego i Płockiego. [Tyg.]. Red.Nacz.Bogdan Iwański. Płock:Ciechanów: Kurier Maz. Spółka z o.o. 1991 nr 1-15 [czerwiec-wrzesień].
10. NOTATKI Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red.nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1991 R35 nr 2/ 147 [kwiecień-czerwiec].
11. NOWY TygodnikPłocki. Gazeta prywatna. Red.nacz. Hanna Jakóbczak-Zakrzewska. Płock: Przedsiębiorstwo Reklamowe "Tygodnik Płocki"-TP spółka z o.o. 1991 R2 nr 27-39 [lipiec-wrzesień].
12. PETRO-Echo. Gazeta Załogi Płockiej Petrochemii. [Tyg.]. Red.nacz. Sylwester Biela. Płock: Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne 1991 R27 nr 27-39 [lipiec-wrzesień].
13. TYGODNIK Płocki. Red.nacz. Ewa Jasińska. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1991 R19 nr 27-39 [lipiec-wrzesień].
14. ZIEMIA Łęczycka. [Dwutyg.]. Red.nacz. Krzysztof Gowin. Łęczyca: Dom Kultury i Muzeum w Łęczycy 1991 R59 nr 12-15 [lipiec-wrzesień]. Rok założenia 1932.

Poszczególne miejscowości

Bielsk

15. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Czas Bielska. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.5, fot.

Duninów

16. BRZOST Jan: Dwie nadwiślańskie gminy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.6.

Rościszewo

17. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Gmina Rościszewo biedna, choć nie z własnej winy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.6.

Siedlec

18. PISARKIEWICZ Mirosław: Siedlec nekropolia. Ziemia Łęcz. 1991 nr 12 s.4,5.

Słubice

19. BRZOST Jan: Dwie nadwiślańskie gminy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.6.

Sierpc

20. BUR B: Sierpc w czołówce gmin. Głos Por. 1991 s.12.

Staroźreby

21. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Co się dzieje w Staroźrebach. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.5,fot.

Biografie.Pamiętniki.Wspomnienia

22. FIAŁKOWSKI Mieczysław: Jak ze starego gobelinu [Relacja naocznego świadka z przyjęcia wydanego w Kutnie dla generała Józefa Hallera w 1919 r.]. Goniec Obyw. 1991 nr 18 s.6,7,fot.
23. JANKOWSKI Antoni: Sierpc - ostatnie dni sierpnia 1939 roku. Wysłuchał Grzegorz Miedziński. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.7.
24. PŁOCKI wrzesień 1939. Oprac. Stanisław Chrzanowski [wspomienia majora rezerwy Stanisława Sławińskiego]. Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.1,4,fot.
25. TRELA Stanisław: To było straszne. Bohater z Westerplatte mieszka w Gostyninie. Oprac./ jbn/ [m.in.fragm.z książki "Lwy Westerplatte"]. Kur.Maz. 1991 nr 11 s.1,4,fot.
26. WOJTCZAK Jadwiga: Wrzesień 1939 roku. Wspomnienia uczestników wrześniowych wypadków na terenie Łęczycy [Wojtczak Zofia, Żegocka Janina, Zielińska Zofia, Piotrowska Wincentyna]. Ziemia Łęcz. 1991 nr 14 s.3,4.
27. ZARACHOWICZ Władysław: Maks, jestem ci to winien...Wspomnienia o Polaku niemieckiej krwi [Klatta Maks]. Ziemia Łęcz. 1991 nr 13 s.6-8.

Biografie indywidualne

Boćkowski [Leszek] Jacek

28. SZULC Teresa: Leszek Boćkowski - wójt gminy Strzelce. Poczet wójtów płockich. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.5,fot.

Dobrowolska Sabina

29. PAMIĘCI Sabiny z Figlów Dobrowolskiej. Not.Płoc. 1991 nr 2 s.61-62.

Starszy kustosz, członek TNP.

Gołębiowski Stefan

30. BURACZYŃSKI Bogusław: Życie naznaczone stygmatem cierpienia. Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.3,4,fot.

Poeta, tłumacz, pedagog, członek TNP, mieszkaniec Bieżunia.

31. CHOJNACKI Jakub: Stefan Gołębiowski nie żyje [mowa pożegnalna]. Not.Płoc. 1991 nr 2 s.3-5,il.,portr.
32. STEFAN Gołębiowski nie żyje [Mowa pożegnalna prezesa TNP Jakuba Chojnackiego]. Kur.Maz. 1991 nr 7 s.4,fot.

Kalaszczyński Tadeusz

33. LEKARZ med. Tadeusz Kalaszczyński nie żyje. Not.Płoc. 1991 nr 2 s.62-63,portr.

Kasica Bogusław

34. SZULC Teresa: Bogusław Kasica- wójt gminy Piątek. Poczet wójtów płockich. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.5,fot.

Krakowiak Edward

35. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Z chłopa senator. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.5,fot.

Senator z Wieniec gm.Iłów

Krzywicki Ludwik

36. MYŚLIŃSKI Jerzy: Myśl i sumienie polskiego socjalizmu [Ludwik Krzywicki]. Kwart.Hist.Prasy Pol. 1991 R30 nr 3-4 s.133-138.

Socjolog, działacz rewolucyjny.

Paradowski Stanisław

37. SZYMAŃSKI Jan: Stanisława Paradowskiego ucieczka z K.L.Oświęcim. Petro Echo 1991 nr 39 s.4.

Pawlak Waldemar

PAWLAK Waldemar / program wyborczy i biografia lidera PSL/ = poz.228

Struzik Adam

38. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna:

Robię tyle, ile jest możliwe. Ludzie wsi płockiej. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr. 36 s.5, fot.

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku, mieszkaniec Gąbina.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Kartografia. Mapy. Plany

39. Płock: plan miasta = city map/ oprac. Andrzej Kienkiewicz / i in./. - Wyd.2. -Warszawa: Wrocław: Państ.Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera, 1991. - 1 mapa: kolor.; 70x 66cm, złoż . 22x 12 cm.

Geologia

40. CHRZANOWSKI Stanisław: Płockie kępy wiślane. Tyg. Płoc. 1991 nr 32 s. 6, fot.

Roślinność. Zwierzęta

41. BURACZYŃSKI B: Jubileusz w płockim ZOO/ 40-lecie istnienia/. Głos Por. 1991 nr 170 s.4.

42. CYZMAN Wiesław: Interesujące zespoły leśne w okolicach Łącka. Acta UNC Biol. 1991 z. 36 s. 93 - 109, tab. mapa. Zsfassung.

43. GRUSZCZYŃSKA Bożena, WIERZCHOWSKA Urszula, SOLIŃSKA - GÓRNICKA Barbara: Vegotation of the Płock

Scarp. p. 3. Spatial diferentiation of vegetation and soil conditions. Fragm. Flor. Geobot. A. 35: 1991 p. 1/ 2 s.149-163, wykr. mapa. Straszcz.

44. KĘPCZYŃSKI Klemens, ZAŁUSKI Tomasz: Interesujące i rzadkie gatunki roślin naczyniowych w okolicach Płocka i Sierpca. Acta UNC Biol. 1991 z. 36 s. 111-135. Zsfassung.

Ochrona przyrody i środowiska

BRZOST Jan: Inspekcja kontrolna w ... zakłopotaniu = poz. 129

BRZOST Jan: Król jest nagi? = poz. 130

45. CHOJNACKA Bożena: Ekolodzy mają głos. Dla trucicieli nie ma tolerancji. Sł. Powsz. 1991 nr 199 s. 7, fot.

46. CHOJNACKA Bożena: Polieja ekologiczna w akcji. 28 trucicieli w rejonie płockim. Sł. Powsz. 1991 nr 214 s. 7.

/ hjz/ : Szokujące ogórki = poz. 175

/ j./ : Petrochemia a ochrona środowiska = poz. 135

47. / J./ : Zanieczyszczenia atmosfery spalinami. Petro Echo 1991 nr 32 s. 1, 4.

KOŃSKI Wiesław: Amerykanie pomogą środowisku? = poz. 135

KOŃSKI Wiesław: Cegła z pyłów = poz. 136

48. KUFFEL R: Najbardziej zagrożone są dzieci / skażenie gleb/. Sztand. Młod. 1991 nr 187 s. 12, mapa.

49. KUFFEL Romana: "Trucie" o truciu. Efekty programów oczyszczania za 4-5 lat? Sztand. Młod. 1991 nr 172 s. 1,2.

50. / r/ : Król dżinsów i ekologia. Gaz. Wyb. 1991 nr 203. Dod.: Gaz. na Maz. nr 150 s. 1.

51. / rak/ : Czarna lista trucicieli. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 27 s. 6.

52. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna:Drzewom dzieje się krzywda / Wojewódzki Konserwator Przyrody/. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 31 s. 7, rys.

WNIOSKI Sejmiku w sprawie ekologii = poz. 292

53. ZADANIA dla trucicieli. Tyg. Płoc. 1991 nr 38 s. 1, 3, fot.

54. ZATRUTE ryby. Naukowcy z Płocka ostrzegają. Sł. Powsz. 1991 nr 156 s. 7, fot.

55 ZB.: Dziura nad Płockiem?

Nadzwyczajne zagrożenie/ prawdopodobieństwo powstania dziury ozonowej/. Głos Por. 1991 nr 211 s. 4.

/ ZB/ : Nie będzie masztu? = poz. 439

Turystyka

56. CHOJNACKA Bożena: Zapomniane walory turystyczne łącka. Po Levisie koncern z Colorado. Sł. Powsz. 1991 nr 193 s. 7, fot.

57. ZARZĄD PTTK w Płocku: Turystyczne propozycje. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 28 s. 10.

III. LUDNOŚĆ

PRZEDPEŁSKI Jan: Żydzi w Płocku = poz. 77

IV. HISTORIA

Archeologia

58. / M. R./ : Co kryje Plac 13 Straconych? Gaz. Wyb. 1991 nr 180. Dod.: Gaz. na Maz. nr 135 s. 2.

Historia do 1795 roku

59. CHUDZYŃSKI Marian: Stanisław August dziękuje Komisji Gostynińskiej Gaz. Gost. 1991 nr 14 s. 1, 5.

60. CHUDZYŃSKI Marian: W 200 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Not. Płoc. 1991 nr 2 s. 6 - 11. Przypisy.

Historia 1795 - 1918

61. CHUDZYŃSKI Marian: Niespokojne lato 1831. Kartki z przeszłości. Gaz. Gost. 1991 nr 13 s. 1, 4, fot.

62. CHUDZYŃSKI Marian: Rosjanie na Mazowszu Płockim. 160 lat temu. Tyg. / Płoc. 1991 nr 32 s. 1, 6, mapa.

Historia 1918 - 1939

63. BOHATEROWIE dwóch wojen...

Oprac. Stanisław Chrzanowski / Józef Kaczmarski, Tadeusz Jeziorski - "Małachowiacy"/ . Tyg. Płoc. 1991 nr 36 1,4, fot.

64. CIECWIERZ Anna: Ocalić od zapomnienia. Kultura i sztuka w naszym mieście w okresie międzywojennym. Gaz. Gost. 1991 nr 14 s. 5.

65. DYLEWSKI Zenon: Niechaj wrócą z poniewierki i zapomnienia / 71 rocznica Obrony Płocka 1920 r./ . Kur. Maz. 1991 nr 13 s. 4.

66. DYLEWSKI Zenon: Ocalić od zapomnienia / 1920 r./ . Petro Echo 1991 nr 33 s. 1, 4, fot.

FIAŁKOWSKI Mieczysław: Jak ze starego gobelinu = poz.22

67. RAWSKI Tadeusz: Bitwa Warszawska 1920 r. Płomyczek 1991 nr 8 s. 10, 11, mapa.

68. RĘBALSKA Janina: Jesienne manewry nad Bzurą w 1937 roku. Ziemia Łecz. 1991 nr 14. s.2.

Historia 1939-1945

69. ANDERS Władysław: Bez ostatniego rozdziału [Fragm.książki przygotowywanej do druku przez Instytut Wydawniczy PAX]. Sł.Powsz. 1991 nr 200 s.3,11.

70. BITWA nad Bzurą w literaturze faktu. Wybrał C.Kamiński. Ziemia Łęcz. 1991 nr 14 s.9.

71. BITWA nad Bzurą w relacjach jej uczestników [Pauch Jan, Stangricki Benedykt, Mrozowski Edmund]. Ziemia Łecz. 1991 nr 14 s.6,7.

72. CMENTARZE Września na Ziemi Łęczyckiej. Ziemia Łęcz. 1991 nr 14 s.8,fot.

73. GRZYBOWSKI Michał M.: Starania o uwolnienie Abp Antoniego Nowowiejskiego. Kartki z przeszłości. Kur.Maz. 1991 nr 15 s.4.

74. GRZYBOWSKI Michał Marian: Arcybiskup A.Nowowiejski w aktach gestapo [z akt placówki Gestapo w Ciechanowie]. Kur.Maz. 1991 nr 12 s.4.

75. KALENDARIUM wydarzeń. Zestawił C.Kamiński / Bitwa nad Bzurą/ . Ziemia Łecz. 1991 nr 14 s.5,mapy.

76. LEWANDOWSKI Franciszek: Kutno-pomnik sławy żołnierskiej. S;.Powsz. 1991 nr 200 s.11.

77. PRZEDPEŁSKI Jan: Żydzi w Płocku podczas okupacji (do czasu wysiedlenia). Not.Płoc. 1991 nr 2 s.32-39. Przypisy

V.Etnografia

78. SIEMATYCKA Krystyna: Smak do rzeźby. Kob. i Życie 1991 nr 33 / s.6,7,fot.

VI.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

79. BRZOST Jan: Wizyta dobrej nadziei / Goście z Darmstadt/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.3.

80. CHOJNACKA B.: Nie wystarczą dobre chęci. Płocka Agencja Inicjatyw Lokalnych. Sł.Powsz. 1991 nr 165 s.6

81. CHOJNACKA Bożena: Ratunek przed bankructwem. Czy po przymusowych urlopach będzie do czego wrócić? Sł.Powsz. 1991 nr 162 s.3.

82. / Czar/ : Powstaje "Pol-Cargo-Club". Wójt Czerwińska bierze sprawę w swoje ręce. Sztand.Młod. 1991 nr 180 s.1,2.

83. CZY prywatyzacja jest kryminogenna? Wypow. A.Celiński / i in./. Oprac. I.Malanowska. Nowy Tyg. Wokanda 1991 nr 37 s.3,rys.

84. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Pry-wa-ty-za-cja... [Przedsiębiorstwa sprywatyzowane]. Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.11.

85. KUFFEL Romana: Bez blasku jupiterów. Centrum Wspierania Biznesu w Płocku. Sztand.Młod. 1991 nr 138 s.1,2.

86. KUFFEL Romana: Marzenia o wędce na biznes. Sztand.Młod. 1991 nr 138 s.1,2.

87. rkk: Marzenia o wielkim skoku. Biznesmeni z Darmstadt w Płocku [Płocka Izba Przemysłowo-Handlowa]. Sztand.Młod. 1991 nr 142 s.1,2.

Statystyka

88. INFORMACJA WUS. Pół roku " do tyłu" / Oprjer./ . Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.1,3.

89. INFORMACJA WUS o sytuacji społeczno-gospodarczej woj.płockiego w I półroczu 1991 r. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.7.

Inwestycje

90. A.: Kłopotliwa inwestycja [Mleczarnia w Płocku]. Gaz.Wyb. 1991 nr 217. Dod.:Gaz.na Maz. nr 159 s.1

91. CELIŃSKI A.: Z San Francisko do Denver. A.Celiński o szansach województwa płockiego. Oprac. Roman Góralski. Gaz.Wyb. 1991 nr 180. Dod.: Gaz. na Maz. Wyb. 1991 nr 180, Dod.:Gaz.na Maz. nr 135 s.1,fot.

92. CIELEMĘCKI Mirosław: Start z dopalaczem / "Cargo-Modlin"/ . Prz.Tyg. 1991 nr 39 s.1,8-9.

93. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Levis pod parasolem. Krupińscy zyskują prestiż i pieniądze. Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.3.

94. MARCINIAK J.: Budują Levis'a. Petro Echo 1991 nr 33 s.4.

95. MARCINIAK J.: Warunki realizacji inwestycji Levi Strauss Poland. Petro Echo 1991 nr 39 s.4.

96. W.M.: Modlin dla cywilów / Budowa lotniska Cargo i rozwój tzw. Północnej Strefy Ekonomicznej/ . Rzeczpospolita 1991 nr 194. Dod.: Ekon. i Prawo 1.11.

97. ZALEWSKA Katarzyna: Atkins chce pomóc Mazowszu. Sztand.Młod. 1991 s.1,2.

98. ZALEWSKA Katarzyna: Atkins szansą dl Mazowsza. Port lotniczy pod Modlinem. Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.2,7,mapa.

Budownictwo.Remonty

99. BANACHOWICZ Katarzyna: Nasza przyszłość w izolacji. "Izokor-Instal" przekształca się / Przedsiębiorstwo Robót Termoizolacyjnych i Antykorozyjnych "Izokor-Instal" w Płocku/ . Rozm.przepr. Małgorzata Białecka. Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.1,2.

100. B. BUR: Polska afera nad Sekwaną / Przedsiębiorstwo ASB Industries Marka Garwackiego, Przedsiębiorstwo Budowlane "Lemar" Marka Garwackiego, Płocki Kombinat Budowlany/ . Głos Por. 1991 nr 159 s. 1, 2.

101. CHOJNACKA Bożena: Tylko szczury uciekają z tonącego okrętu / Płocki Kombinat Budowlany/ . Sł. Powsz. 1991 nr 174 s. 7.

GURDA - JAROSZEWSKA Milena: Levis pod parasolem = poz. 93

102. GUSTOWSKI Bolesław: Przetarg po gostynińsku / Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego "Ragost" z Gostynina/ . Kur. Maz. 1991 nr 8 s. 1, 5, fot.

103. KOMPUTEROWE domy. III płocka konferencja naukowa. Gaz. Wyb. 1991 nr 215. Dod.: Gaz. na Maz. nr 158 s. 1.

104. KUCIAPSKI Waldemar: "Ragost" na temat przetargu / Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego "Ragost" z Gostynina/ . Kur. Maz. 1991 nr 11 s. 5.

BIAŁECKA Małgorzata: Nie remonty a łatanie dziur = poz. 358.

GUTOWSKI Józef: W sprawie kościoła = poz. 510

LIST otwarty = poz. 511

RKK: Nie chcą nowego kościoła = poz. 517

105. SERAFIMOWICZ Ewa, SERAFIMOWICZ Włodzimierz: Płockie środowisko budowlane w zakresie komputeryzacji i zarządzenia. Not. Płoc. 1991 nr 2 s. 40 - 43, il., przypisy.

SERAFIMOWICZ Włodzimierz: Integracja kalkulacji i wyliczania nakładów środków produkcji = poz. 106

SYSTEM planowania, kontroli i sterowania procesem inwestycyjnym... = poz. 107

ZALEWSKA Katarzyna: Dwa oblicza sporu = poz. 145

ZALEWSKA Katarzyna: Osiem miesięcy bez mieszkania a blok stoi = poz. 213

Technika. Informatyka

SERAFIMOWICZ Ewa, SERAFIMOWICZ Włodzimierz: Płockie środowisko budowlane = poz. 145

106. SERAFIMOWICZ Włodzimierz: Integracja kalkulacji i wyliczania nakładów środków produkcji oraz planowania i zarządzania produkcją budowlano - montażową według metody STEROD. Not. Płoc. 1991 nr 2 s. 44 - 51, il., przypisy, lit.

107. SYSTEM planowania, kontroli i sterowania procesem inwestycyjnym i produkcją budowlano - montażową SHOD - 91 na mikrokomputery personalne typu IBM PC XT/ AT/ Autorzy: Serafimowicz Włodzimierz, Chojnacki Jerzy, Zmysłowski Janusz, Dąbrowska Alicja/ . Not. Płoc. 1991 nr 2 s. 52 - 54. Przypisy.

Energetyka. Przemysł elektrotechniczny

108. CHOJNACKA Bożena: Eksperyment Zakładu Energetycznego. Po raz pierwszy w kraju. Tyg. Płoc. 1991 nr 36 s. 2.

109. rkk: Nowe przegrywa ze starym. Kto postawi na rury preizolacyjne? Sztand. Młod. 1991 nr 134 s. 2.

EMIT Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych i Transformatorów w Żychlinie

110. B. BUR: Anglicy prywatyzują "Emit". Głos Por. 1991 nr 183 s. 1.

111. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Ciężkie życie w "Emicie". Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 35 s. 2.

112. / p/ : "Emit" prywatny. Gaz. Wyb. 1991 nr 178. Dod.: Gaz. na Maz. nr 133 s. 4.

ELGO Zakład Sprzętu Oświetleniowego w Gostyninie

113. "Elgo" i co dalej? Rzecznik ZSO informuje. Gaz. Gost. 1991 nr 12 s. 1, 3.

114. "Elgo" na urlopie. Rzecznik prasowy ZSO "Elgo". Gaz. Gost. 1991 nr 14 s. 1, 4.

Przemysł chemiczny i farmaceutyczny

LUBIŃSKA Ewa: Nie oglądać się za siebie = poz.348

Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągu Naftowego "Przyjaźń" w Płocku

115. BURACZYŃSKI B.: 20 mln. nagrody. Zbrodnicza lekkomyślność? Chciwość. Głos Por. 1881 nr 157 s.1,6.

116. BURACZYŃSKI Zbigniew: Paliwowa mafia. Prz.Tyg. 1991 nr 29 s.8,9.

117. CHOJNACKA Bożena: Rurociąg w niebezpieczeństwie. Jak chronić "Przyjaźń" przed dziurawieniem. Sł.Powsz. 1991 nr 163 s.2.

118. GRABOWSKI Krzysztof: Strategiczny kurek. Wprost 1991 nr 27 / s.6,7,fot.

119. JASIŃSKA Ewa: Mała dziura duży kłopot. Samobójcy czy wariaci? Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.1,3.

120. KUFFEL Romana: Jak upilnować "Przyjaźń"? Dwie nagrody po 20 mln zł za ujęcie sprawcy przewiercenia rurociągu. Sztand.Młod. 1991 nr 132 s.1,2.

121. ODWIERTY komplikują życie. Gaz.Wyb. 1991 nr 158. Dod.: Gaz.na Maz. nr 120 s.1.

Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku

122. ANDRZEJEWSKI Piotr, GOŁATA Krzysztof: Złom, który kopci / benzyna bezołowiowa/ . Wprost 1991 nr 29 s.41,fot.

123. BES: Benzohol 94. Hit nie tylko dla samochodziarzy / Ośrodek Badawczo - Rozwojowy/ . Petro Echo 1991 nr 34 s.1.

124. BES: Prywatyzacja sektorowa. Petro Echo 1991 nr 32 s.1,2.

125. BES: Ulgi w popiwku nie dla nas.../ Wypowiedź kierownika Działu Płac Wojciecha Szumskiego/ . Petro Echo 1991 nr 27 s.1,2.

126. BIELA S.: Bodziec czy decyzja ostateczna? Przyspieszenie prywatyzacji. Petro Echo nr 27 s.1,3.

127. BIELA S.: Niedawnych wspomnień czar. Petrochemia przed Polmosem. Petro Echo 1991 nr 32 s.1,2.

128. BIELA S.: Po decyzji Rady Pracowniczej wniosek o prywatyzację MZRiP złożony. Petro Echo 1991 nr 28 s.1,2.

129. BRZOST Jan: Inspekcja kontrolna w...zakłopotaniu. Inwestycje z ochrony środowiska w MZRiP - na tarczy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.7.

130. BRZOST Jan: Król jest nagi? / "MZRiP - ekspertyza stanu zanieczyszczeń atmosfery w aspekcie programu inwestycyjnego na lata 1990-2000"/ . Nowy Tyg.Płoc. nr 35 s.5,fot.

131. BUGAJ Czesław - szef produkcji petrochemicznej. Rozm.przepr.Wiesław Koński.[Z cyklu:] Przedstawiamy. Petro Echo 1991 nr 36 s.3,fot.

132. GAJ: Kombinackie mieszkania. Petro Echo 1991 nr 30 s.1,2.

GŁUCHOWSKI Andrzej: W Łebie spółka, reszta pod znakiem zapytania = poz.241

GRABOWSKI Krzysztof: Strategiczny kurek = poz.118

133. GUGA Józef - główny elektryk. Rozm.przepr.Wiesław Koński.[Z cyklu:] Przedstawiamy. Petro Echo 1991 nr 39 s.1,3,fot.

134. /j/ : Petrochemia a ochrona środowiska. Petro Echo 1991 nr 31 s.1,2.

135. KOŃSKI Wiesław: Amerykanie pomogą środowisku? / Amerykańska firma G.Dorris Associates/ . Petro Echo 1991 nr 34 s.1,4.

136. KOŃSKI Wiesław: Cegła z pyłów./ Propozycja Zakładu Usług Ekologicznych Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska - Liga Miast Nadwiślańskich/ . Petro Echo 1991 nr 33 s.1,3,fot.

137. KOŃSKI Wiesław: XX lat Polietylenu I. Petro Echo 1991 nr 37 s.1,3,fot.

138. KOŃSKI Wiesław: Nie będzie składowania osadów. Petro Echo 1991 nr 37 s.2,fot.

139. MIERZEJEWSKI Mieczysław - szef produkcji rafineryjnej. Rozm.przepr. Wiesław Koński. [Z cyklu:] Przedstawiamy. Petro Echo 1991 nr 35 s.3,fot.

140. NICEWICZ Zdzisław - główny mechanik. Rozm.przepr. Wiesław Koński. [Z cyklu:] Przedstawiamy. Petro Echo 1991 nr 38 s.1,3,fot.

141. PIERWSI członkowie pierwszej Rady Nadzorczej MZRiP S.A. / Bień Kazimierz, Świątczak Józef, Gralak Stanisław/ . Petro Echo 1991 nr 29 s.3,fot.

142. SIEMION Ryszard - szef produkcji energetycznej. Rozm.przepr. Wiesław Koński. [Z cyklu:] Przedstawiamy. Petro Echo 1991 nr 37 s.1,3,fot.

143. STANOWSKI Jan: Mieszkania na sprzedaż. Projekt uwłaszczania lokali zakładowych. Petro Echo 1991 nr 37 s.1,3,fot.

144. STANOWSKI Jan: Nagrody dla racjonalizatorów / Klub Techniki i racjonalizacji przy MZRiP/ . Petro Echo 1991 nr 28 s.3.

145. ZALEWSKA Katarzyna: Dwa oblicza sporu ?MZRiP - "Interbud", przerwanie kabla elektrycznego/ ; Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.5.

POLFA Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne w Kutnie

146. / p./ : "Polfa" nie rezygnuje z doświadczeń. Gaz.Wyb. 1991 nr 186. Dod.: Gaz.na Maz. nr 139 s.1.

147. R.K.: "Mózgowcy" niepotrzebni. Kur.Kut. 1991 nr 9 s.2.

148. red.: Zmiany w "Polfie". Kur.Kut. 1991 nr 8 s.1.

Przemysł metalowy. Przemysł maszynowy

Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku

149. B.BUR: Afera w FMŻ. Wyjaśnienia dyrektora / obrót łożyskami/ . Głos Por. 1991 nr 225 s.4.

150. CHOJNACKA B.: "Bizony" nadal nie idą, choć żniwa blisko. W kolejce do przyspieszonej prywatyzacji. Sł.Powsz. 1991 nr 156 s.1.

151. / r/ : Płocka FMŻ straciła miliard / afera łożyskowa/ . Gaz.Wyb. 1991 nr 219. Dod.: Gaz. na Maz. nr 160 s.1.

AGROMET-KRAJ Fabryka Maszyn Rolniczych w Kutnie

152. CHOJNACKA B.: Stuletni zakład bankrutem. Nie ma chętnych na siewniki. Sł.Powsz. 1991 nr 209 s.7.

153. IWAŃSKI B.: "Kraj" się wali. Kur.Maz. 1991 nr 6 s.3.

154. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: "Kraj" na skraju. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.1,7,fot.

155. P.PILCH: Czekając na "Daltona" / Odlewnie Żeliwa S.A. w Kutnie / . Gaz.Wyb. 1991 nr 213. Dod.: Gaz. na Maz. nr 156 s.1.

Przemysł drzewny i meblowy

156. BRZOST Jan: Pogotowie strajkowe w ZPD / Zakłady Przemysłu Drzewnego w Płocku/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.1,2.

Przemysł odzieżowy

157. CHOJNACKA Bożena: Amerykański eksperyment w Płocku. Próbne partie dżinsów jeszcze w tym roku / Levi Strauss Poland/ . Sł.Powsz. 1991 nr 207 s.4.

158. KOWALCZYK Anna: Co się dzieje w "Cotexie" / COTEX Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Płocku/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.2.

Przemysł rolny i spożywczy

A.: Kłopotliwa inwestycja = poz.90

159. BRZOST Jan: Zakłady Mięsne w Płocku przedsiębiorstwo z charakterem. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.6.

160. IWAŃSKI Bogdan: Upadek. Zamiast rzeki mleka - mała kałuża / mleczarstwo w województwie płockim/ . Kur.Maz. 1991 nr 13 s.3.

161. IWAŃSKI Bogdan: Wsypać to w buty? / skup zboża przez Państwowe Zakłady Zbożowe w województwie płockim/ . Kur.Maz. 1991 nr 9 s.1,5,fot.

162. / jas/ : Prywatyzacja, ale jak? / Przedsiębiorstwo Rolno-Przemysłowe w Płocku/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.3.

163. JASIŃSKA Ewa: Zbożowy korek. Skończyły się kampanie / Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie PZZ w województwie/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 32 s.2,3.

164. KUFFEL Romana: Tajemnicza whisky z colą. Trujące napoje z Kiernozi / Przedsiębiorstwo wdrożeniowe "Test" w Wytwórni Wód Gazowanych w Kiernozi/ . Sztand.Młod. 1991 nr 147 s.1,2.

165. / rak/ : Postawili zamrażalnię, dziś nie stać ich na odsetki / Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska "Witamina" w Płocku/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.6

Przemysł drobny. Spółdzielczość. Rzemiosło

166. CHOJNACKA Bożena: Spółdzielnia kontra spółdzielcy. Awantura o "antypodkowę" / Spółdzielnia Rzemieślnicza "Wielobranżowa" i Spółdzielnia Użytkowników Pawilonów Usługowych "Antypodkowa"/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 28 / s.1,3.

167. CHOJNACKA Bożena: O "Nowatorze" znów głośno. Z pozycji jednego sprawiedliwego? / Spółdzielnia Inwalidów "Nowator" w Płocku/ . Sł.Powsz. 1991 nr 218 s.4.

168. NYCEK Jan B.: Droga do fortuny. Król czekolady / Edward Łągiewski - współwłaściciel firmy "EDBOL"/ . Kur. Maz. 1991 nr 7 s.3.

169. P.K.: Uciekaj - Firma "Zodiak" w akcji. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.6.

170. PAWLIKOWSKI Dariusz: Konflikt w "Świcie" / Świt Spółdzielnia Inwalidów w Płocku/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.1,2.

171. PRACOWAŁEM w "Zodiaku". Kulisy firmy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 32 s.7.

Gospodarstwo wiejskie

172. B.BUR: Pieniądze a reprodukcja stada / Państwowe Stado Ogierów w Łącku/ . Głos Por. 1991 nr 217 s.4,fot.

BRZOST Jan: Akcji żniwnej nie będzie = poz.270

173. BRZOST Jan: Dobry biznes na wsi? / gospodarstwo Czesława i Piotra Kłysów w Lipińskie gm.Gąbin / . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.7,fot.

CYZMAN Wiesław: Intersujące zespoły leśne w okolicach Łącka = poz.42

174. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Podupadły wzorzec. "Wróć komuno czerwona, bo chłop kona" / Państwowe Gospodarstwa Rolne w województwie/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 32 s.1,3.

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Senator z rolnikiem w tle = poz.281

175. / hjz/ : Szokujące ogródki / Pracownicze Ogródki Działkowe/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.4.

176. / ibo/ : Płock bliżej świata. W rolnictwie coś drgnęło. Kur.Maz. 1991 nr 6 s.3.

177. MUSINGIEWICZ Teresa: Wspomnienie przed Świętem Róży / Bolesław Wituszyński - hodowca róż/ . Kur.Kut. 1991 nr 13 s.5.

178. / rak/ : Z Krośniewic do Uelsen. Siostrzane gminy. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 31 s.5.

179. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Kup pan zboże. Żniwa 91 / Drobin/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.5.

180. SŁUŻBA Weterynaryjna ostrzega. W rejonie sierpeckim wścieklizna u zwierząt. Wysłuchał Grzegorz Miedziński. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.1,5.

181. SZPAKOWICZ Michał: Las nie rośnie sam...Rozm.przepr.Milena Gurda-Jaroszewska / Nadleśnictwo Płock/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.1,3,fot.

182. ZALEWSKA Katarzyna: Malinowy dramat. Tyg. Płoc. 1991 nr 31 s.3.

Gospodarka wodna

183. A.: W drodze do prywatyzacji / Płocka Stocznia Rzeczna w Płocku/ . Gaz.Wyb. 1991 nr 203. Dod.: Gaz.na Maz. nr 150 s.2.

Handel. Usługi

184. BRZOST Jan: "BUDMAT" hurtownia jakich mało. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.7.

185. BRZOST Jan: Dobra woda-źródłem życia i...sukcesu. / Hurtownia AB państwa Andrzeja i Katarzyny Barcińskich w Płocku/ . Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.4.

186. GRODZICKI Wiesław: Łaskotki prądem / Studio "Wenus" w Sierpcu/ . Rozm.przepr. Bogusław Buraczyński. Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.3.

187. JAKÓBCZAK- ZAKRZEWSKA Hanna: Jaguar 80. Czy ten rewolwer wypali? / Sklep "Mira" w Kutnie i "Merkury" w Płocku/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.1,6,fot.

188. KALIŃSKI Edward: Trafiłem w swój czas / usługi szklarskie w Płocku/ . Kur.Maz. 1991 nr 15 s.3.

189. KOWALCZYK Roman: Zakład "Autonaprawa" w Górach gwarantem rzetelnej usługi. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc.1991 nr 37 s.5,fot.

190. LEWANDOWSKA Mariola: Nowinki kosmetyczne prosto z Wiednia. Rozm.przepr. Walentyna Rakiel-Czarnecka. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.7,fot.

191. MARCINIAK Jolanta: TARGPOL S.A. Targowisko przy ulicy Królewieckiej 19 . Petro Echo 1991 nr 29 s.4,fot.

Żywienie zbiorowe

192. / bi,jk,bn/ : Open Night Club story. Płocki high live. Kur.Maz. 1991 nr 7 s.1,5,fot.

193. / j./ : Pierwszy pub w Płocku / Pub "Duet"/ . Petro Echo 1991 nr 31 s.4,fot.

194. KUFFEL Romana: Czy "Danish Burger Box" znęci klientów? Płocka gastronomia po nowemu. Sztand.Młod. 1991 nr 180 s.1.

195. STANOWSKI Jan: Schabowy tańszy bo...prywatny. Petro Echo 1991 nr 31 s.1,2.

Finanse.Banki

A. :Kłopotliwa inwestycja = poz.90

/ A.Ł./ : Nie jestem Grobelnym = poz.307

196. BRZOST Jan: Nowy bank w Płocku z ofertą dla każdego. Artykuł promocyjny. / Wielkopolski Bank Kredytowy/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 / s.4,fot.

Komunikacja.Transport.Łączność

197. BIAŁECKA Małgorzata: Konflikt na linii Kutno-Łęczyca / PKS/ .Tyg.Płoc. 1991 nr 31 s.1,3.

BURACZYŃSKI B:W kutnowskiej lokomotywowni protestuje "Solidarność" = poz.256.

198. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Stoi na stacji lokomotywa...Grupowe zwolnienia na kolei. TygPłoc. 1991 nr 31 s.1,4.

199. / J./ : MPK w nowej formie / Zakład Komunikacji Miejskiej w Płocku/ . Petro Echo 1991 nr 38 s.4,fot.

200. J.L.: Na wąskim torze / likwidacja Zarządu Kujawskiej Kolei Wąskotorowej w Krośniewicach/ . Głos Por. 1991 nr 198 s.5,fot.

201. KUFFEL Romana: Ratusz domaga się wstrzymania ruchu pociągów. Katastrofalny stan torów PKP w Płocku. Sztand.Młod. 1991 nr 144 s.1,2.

202. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Gdzie drugi most? Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.1,6.

Telekomunikacja

ADAMSKI Zbigniew: Gąbiński syndrom = pz.423.

BRZOST Jan: Błąd w sztuce budowlanej = poz.424.

BRZOST Jan: Czy "wyrok śmierci" na 1500 ludzi = poz.425.

BRZOST Jan: Mówią specjaliści = poz.426.

BURACZYŃSKI Bogusław: Runął maszt w Gąbinie = poz.428.

CZEJAREK Roman: Zawał = poz.429.

F.S.: Kolos na ziemi = poz.430.

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Im zawaliło się życie = poz.431

/ HJZ/ : Katastrofa pod Gąbinem = poz.432

/ ix,ba/ : Po katastrofie w Gąbinie = poz.433

203. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Telefony z USA dla Płocka. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.1,7.

JANKOWSKI Wiesław: Co było przyczyną katastrofy w Gąbinie = poz.434.

204. KUFFEL Romana: Nie będzie reklamacji? 17 tysięcy numerów dla Płocka. Sztand.Młod. 1991 nr 127 s.1,2.

205. MARCINIAK J.: Telekomunikacja. Krok w przyszłość. Petro Echo 1991 nr 28 s.1,4.

/ PAP/ : Poważne błędy przy modernizacji = poz.435.

PROTEST = poz.436

TOMCZYK Paweł: 19,10 do dołu = poz.437

ZATOŃSKI Donat: Drabina do nieba = poz.438.

/ ZB/ : Nie będzie masztu? = poz.439.

Gospodarka komunalna

CMENTARZE września na Ziemi Łęczyckiej = poz.72

206. KOSZTOWNY Krzysztof: Zagrażałem bezpieczeństwu państwa / Komendant Rejonowej Straży w Płocku/ . Rozm.przepr. Bogusław Buraczyński. Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.1,5,fot.

207. MARCINIAK J.: O lepszą jakość wody. Petro Echo 1991 nr 31 s.1,4.

PISARKIEWICZ Mirosław: Siedlecka nekropolia = poz.18.

rkk: Nowe przegrywa ze starym = poz.109.

208. STACHOWICZ Andrzej: Pan Bolesław / Kowalski Bolesław - prezes Zarządu OSP we Wroczynach gm.Kutno/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 32 s.4,fot.

Gospodarka mieszkaniowa

209. BURACZYŃSKI Bogusław: "Pionier" bankrutuje / Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa "Pionier" w Kutnie/ . Głos Por. 1991 nr 227 s.12.

210. CHOJNACKA Bożena: Mieszkaniowa kwadratura koła. Płoczczanie o "MM" z wygodami mogą tylko pomarzyć. St.Powsz. 1991 nr 177 s.7.

GAŁ Kombinackie mieszkania = poz.132.

211. MIEDZIŃSKI Grzegorz: Rozgrywki personalne czy interes członków? / Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Sierpcu/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.4.

STANOWSKI Jan: Mieszkania na sprzedaż = poz.143.

212. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Mieszkanie dla wiceprezydenta / Dercz Maciej/ czyli próba regionalnej demokracji / Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa "Pionier" w Kutnie/ . Goniec Obyw. 1991 nr 17 s.6.

213. ZALEWSKA K.: Osiem miesięcy bez mieszkania a blok stoi.../ Płocki Kombinat Budowlany/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 32 s.1,9,fot.

214. ZALEWSKA Katarzyna: Czy ostateczna lista? Konflikt w Wyszogrodzie. Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.1,3.

215. ZALEWSKA Katarzyna: Elita czy ludzie z ruin? Afera mieszkaniowa w Wyszogrodzie. Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.5,fot.

216. ZALEWSKA Katarzyna: Mieszkaniowa kość niezgody. Jest afera w Wyszogrodzie czy nie? Sztand.Młod. 1991 nr 137 s.1,2.

217. ZALEWSKA Katarzyna: Spomy budynek na przetarg. Dwie grupy strajkujących w Wyszogrodzie. Sztand.Młod. 1991 nr 170 s.1,2.

218. ZALEWSKA Katarzyna: Urząd w Wyszogrodzie w opałach. Mieszkaniowego kontredansu c.d. Sztand.Młod. 1991 nr 148 s.1,2.

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I POLITYCZNE

CELIŃSKI Andrzej: Ja już wygrałem = poz.272.

219. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Mentalność komucha. W Łęczycy działa "Porozumienie". Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.1,6,fot.

220. NIE ma trzech willi. Mówi były I sekretarz / PZPR - Wiewiórowski Jerzy z Kutna/ . Zanot.Hanna Jakóbczak-Zakrzewska. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.1,6.

Partie polityczne

JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Nie chcemy tego dyrektora. PC / Porozumienie Centrum/ w Łęczycy pisze do premiera = poz.331.

221. SOKOŁOWSKA Wanda: Nie znam się na wszystkim / Socjaldemokracja Rzeczpospolitej Polskiej/ . Rozm.przepr. / AG/ . Trybuna 1991 nr 222 s.2,fot.

Polskie Stronnictwo Ludowe

222. BĘDKOWSKI Leszek: Kolor koniczynki. Polskie Stronnictwo Ludowe: czy organizm odrzuci przeszczep? Spotkania 1991 nr 26 s.41.

223. CZACZKOWSKA Ewa K.: Czy utrzyma się chłopska koalicja. Po nadzwyczajnym Kongresie PSL. Rzeczpospolita 1991 nr 152 s.1,2.

/ HJZ/ : To kto w końcu rządzi? = poz.282

224. MIEDZIŃSKI Grzegorz: Ten ma rację bytu, kto czuje się potrzebny. Nadzwyczajny Wojewódzki Zjazd Delegatów PSL. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.1,5.

225. PAWLAK Waldemar: Dążyć do kompromisu / Prezes PSL/ . Rozm.przepr. A.Łakoma. Gaz.Wyb. 1991 nr 154. Dod.: Gaz.na Maz.nr 117 s.1.

226. PAWLAK Waldemar: Naczynia połączone. Rozm.przepr. Danuta Zdanowicz. Sztand.Młod. 1991 nr 174 s.3,fot.

227. PAWLAK Waldemar: Pożegnanie z przeszłością. Rozm.przepr. K.Czaczkowska. Rzeczpospolita 1991 nr 154 s.1,2.

228. PAWLAK Waldemar [program wyborczy i biografia lidera PSL]. Koniec z kontraktem. Przed nami wolne wybory. Oprac.Wilhelmina Skulska. Przekrój 1991 nr 2412 s.5,6,fot.

229. PAWLAK Waldemar: Ruch ludowy może stanowić poważną siłę polityczną. Rozm.przepr. Zasadzki Czesław. Głos Por. 1991 nr 152 s.1,6,fot.

230. PAWLAK Waldemar: Wybraliśmy chłopów. Polskie Stronnictwo Ludowe - Sojusz Programowy. Rozm.przepr. Zaryczny Zdzisław. Życie Warsz. 1991 nr 226 s.3,fot.

231. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Co sądzę o wyborze Waldemara Pawlaka na prezesa PSL? Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.1,3, nr 29 s.1,5.

232. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Mamy prezesa. Waldemar Pawlak liderem Ruchu Ludowego. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.1,3.

233. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Obradowali ludowcy. Nie wolno nam zignorować wyborów gdyż nieobecni nie mają racji. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 31 s.1,5.

Organizacje społeczne i młodzieżowe

234. / BR/ : Skandal nad jeziorem! / Jezioro Lucieńskie, Liga Obrony Kraju/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.6.

CHOJNACKA Bożena: Kto nie był w Kutnie / PAX/ = poz.276.

235. CIEŚLIK Kazimierz: Ruchy i organizacje rodzinne w Polsce / Fragm.wystąpienia na sympozjum międzynarodowym w Kaniach Helenowskich - Stowarzyszenie Rodzin Katolickich/ .Sł.Powsz. 1991 nr 220 s.7.

/ CZAR/ : "Dzieci Płocka" mają 45 lat = poz.409.

236. / sz/ : Powstał Związek Piłsudczyków. Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.2.

237. SZULC Teresa, PAWLIKOWSKI Dariusz: Takich jak my jest cały świat / Festyn dla dzieci niepełnosprawnych zorganizowany przez PCK/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.6,fot.

Zagadnienia społeczne

Praca. Zagadnienia socjalno-bytowe

A.: W drodze do prywatyzacji = poz.183.

238. BEZROBOCIE. Wzrost o 4 tysiące. Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.3.

BIELA S.: Po decyzji Rady Pracowniczej wniosek o prywatyzację MZRiP złożony = poz.128.

239. BIELA Sylwester: Jesteśmy na wczasach. Petro Echo 1991 nr 30 s.1,3,fot.

240. CHAŁA Piotr: Bezrobocie wzrasta - ofert pracy jak na lekarstwo. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.3.

241. GŁUCHOWSKI Andrzej: W Łebie spółka, reszta pod znakiem zapytania. Prywatyzacja sfery socjalno-bytowej. Petro Echo 1991 nr 1,3 fot.

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Stoi na stacji lokomotywa = poz.198.

242. / j./ : Praca, Brak ofert dla młodzieży. Petro Echo 1991 nr 32 s.1,4.

243. / j/ : Refleksja z Soczewki. Petro Echo 1991 nr 30 s.1,3,fot.

244. PILCH Piotr: daleko od Warszawy / Bezrobocie w Krośniewicach/ . Gaz.Wyb. 1991 nr 227. Dod.: Gaz na Maz. nr 166 s.1.

Pomoc społeczna

245. CHOJNACKA Bożena: Liczy się każdy odruch serca. Pogotowie opiekuńcze bez pieniędzy. Sł.Powsz. 1991 nr 150 s.3.

246. CHOJNACKA Bożena: Parasol ochronny dla opieki. Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.1,2.

247. CHOJNACKA Bożena: Płockie domy opieki estetyczne i funkcjonalne. Miejsca wystarczy dla wszystkich potrzebujących. Sł.Powsz. 1991 nr 207 s.7.

248. CHOJNACKA Bożena: Z samarytańską posługą chorym i opuszczonym. W Zakrzewie / Dom Pomocy Społecznej/ . Sł.Powsz. 1991 nr 158 s.7.

249. GAŁĄZKA Marzena: Nie starcza mi czasu / Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Piątku/ . Głos Por. 1991 nr 212 s.5.

/ gram/ : Cicha starość mordercy = poz.317.

250. JAŚKIEWICZ Hanna: Oni są po prostu inni / Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych Kutno-Mâlina/ . Głos Por. 1991 nr 155 s.7.

251. KUFFEL Romana: Pożegnanie / Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Brwilnie "Antonówka"/ . Sztand.Młod. 1991 nr 164 s.5.

252. PABINIAK Barbara: Gościnność i altruizm. Dzieci z Czernobyla w Gostyninie / inicjatywa Koła Miłosierdzia im.św. Brata Alberta w Gostyninie/ . Kur.Maz. 1991 nr 6 s.3.

253. STEFAŃSKA Krystyna: W płockiej pomocy społecznej coraz lepiej. Personel z wykopalisk? Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 37 s. 6, fot.

254. SZURZEC Monika: Co się dzieje w MOPS-sie / Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Kutnie/ . Kur. Kut. 1991 nr 11 s. 5.

Związki zawodowe

255. BALCERZAK Andrzej: Naprawdę trudno być optymistą / Radny Gminy Łanięta i przew. Wojewódzkiego Związku Rolników Indywidualnych "Solidarność" w Płocku/. Rozm. przepr. Tadeusz J. Żółciński. Goniec Obyw. 1991 nr 17 s. 3, fot.

256 BURACZYŃSKI B.: W kutnowskiej lokomotywowni protestuje "Solidarność". Głos Por. 1991 nr 154 s. 3, 6-7.

257. JANKOWSKI Maciej: Z punktu widzenia szefa regionu / przew. NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze/. Rozm. przepr. Ewa Szemplińska. Rzeczpospolita 1991 nr 178 s. 3.

KZ NSZZ "Solidarność" przy Płockiej Orkiestrze Kameralnej: W sprawie butów = poz. 500

258. MICHALSKI Krzysztof: Rozdział zamknięty z historii podziemia młodzieżowego w Kutnie. Goniec Obyw. 1991 nr 18 s. 9, 10, fot.

259. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Banda łobuzów / młodzież w "Solidarności" podziemnej/. Goniec Obyw. 1991 nr 18 s. 8, 9, fot.

Zagadnienia socjologiczne. Patologia społeczna

MYŚLIŃSKI Jerzy: Myśl i sumienie polskiego socjalizmu / Ludwik Krzywicki/ / = poz. 36

260. CHOJNACKA Bożena: W majestacie prawa. Bite, głodzone, zastraszone. Sł. Powsz. 1991 nr 178 s. 8.

261. GOSTOMSKI Bogusław: Pijany też człowiek / Izba Wytrzeźwień w Płocku/. Rozm. przepr. Teresa Szulc. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 31 s. 6, fot.

262. LESZCZYŃSKA Joanna: Melina w redlinach / Witonia/. Głos Por. 1991 nr 197 s. 1, 4.

263. PARADOWSKA Iwona: Instytucje zwalczania alkoholizmu w Płocku: założone i realizowane cele. -Warszawa: IPSS 1991. - 103 s.; 21 cm.- Studia i Materiały Instytut Pracy i Spraw Socjalnych Bibliogr.

Uroczystości i obchody

264. GURDA - JAROSZEWSKA M.: Płon niesiemy, płon. Dożynki w Słubicach. Tyg. Płoc. 1991 nr 39 s.1, 9.

265. J. L.: W hołdzie poległym i kombatantom / 52 rocznica bitwy nad Bzurą/. Głos Por. 1991 nr 210 s. 1, 3.

RAKIEL - CZARNECKA Walentyna: Historyczne postaci na ulicach Płocka = poz. 403

[8 Pułk Artylerii Lekkiej]

266. / sz/ : Święto pułku / 8 PAL/. Tyg. Płoc. 1991 nr 39 s. 3.

267. ZALEWSKA Katarzyna: Pamięć o poległych w obronie Płocka. Sztand. Młod. 1991 nr 161 s. 1, 2.

268. ZALEWSKA Katarzyna: Refleksje o bohaterach. 71 rocznica obrony Płocka w 1920 roku. Tyg. Płoc. 1991 nr 35 s. 1, 3, fot.

VIII ZAGADNIENIA PRAWNO - ADMINISTRACYJNE

Administracja. Rada Miast

269. / AS/ : Wójt - kurator małżeństwo doskonałe?. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 31 s. 4.

BALCERZAK Andrzej: Naprawdę trudno być optymistą = poz. 255

270. BRZOST Jan: Akcji żniwnej nie będzie. Co słychać w Wojewódzkiej Administracji Rolnej? Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 29 s. 5.

271. BRZOST Jan: Myśli wójta Sannik - Grzegorza Geislera. Ludzie wsi płockiej. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 34 s. 5.

CELIŃSKI A.: Z San Francisco do Denver = poz. 91

272. CELIŃSKI Andrzej, WALC Jan: Ja już wygrałem: Jan Walc rozmawia z senatorem płockim. Warszawa: "Pomost", 1991. - 151 [1] s.: fot., 24 cm.

273. CELIŃSKI Andrzej: Na schodach. Senator o sobie i swoich kolegach. Polityka 1991 nr 38 s. 7 - 10, fot.

274. CELIŃSKI Andrzej: Raduję się z każdego sukcesu Płocka. Rozm. przepr. Walentyna Rakiel - Czarnecka. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 31 s. 1, 6.

275. CERANOWSKI Jerzy: "Jestem amatorem" / prezydent Kutna/. Rozm. przepr. P. Plich. Gaz. Wyb. 1991 nr 195 .Dod.: Gaz. na Maz. nr 144 s. 1.

276. CHOJNACKA Bożena: Kto nie był w Kutnie - ten życia nie zna. Poseł wśród wyborców. / Ziemowit Gawski - PAX/. Sł. Powsz. 1991 nr 183 s. 7.

277. DEBICH Krzysztof: Przydałaby się dłuższa doba / zastępca prezydenta Kutna/. Rozm. przepr. Roman Kowalczyk. Kur. Kut. 1991 nr 16 s. 1, 2.

278. DRĘTKIEWICZ Andrzej: Sam o sobie / prezydent Płocka/. Rozm. przepr. Agnieszka Łakoma. Gaz. Wyb. 1991 nr 164. Dod.: Gaz. na Maz. nr 124 s. 1.

279. GAWSKI Ziemowit: Ekonomia dla człowieka a nie odwrotnie / poseł/. Rozm. przepr. Bożena Chojnacka. Sł. Powsz. 1991 nr 216 s. 3, 4.

280. GLUCHOWSKI Andrzej: Polubić Straż Miejską. Petro Echo 1991 nr 29 s. 1, 4.

281. GURDA - JAROSZEWSKA Milena: Senator z rolnikiem w tle. "Człowieku ! Co ty mówisz, skoro my żyjemy w takiej nędzy..." / Spotkanie senatora Andrzeja Celińskiego i przewodniczego Sejmiku Samorządowego Jakuba Chmielewskiego z rolnikami/. Tyg. Płoc. 1991 nr 30 s. 1, 3.

GUSTOWSKI Bolesław: Przetarg po gostynińsku = poz. 102

282. / HJZ/ : To kto w końcu rządzi? Poseł w Żychlinie / Waldemar Pawlak/. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 32 s. 1, 3, rys.

283. LESZCZYŃSKA Joanna : Porażka / Jacek Boćkowski - wójt gminy Strzelce/ Głos Por. 1991 nr 169 s.6-7.

ŁĘCKI Wojciech: Konferencja prasowa w galerii. Koszelówka = poz.379.

284. MARCINIAK J.: Po roku wspólnej pracy / Rada Miasta Płocka/. Petro Echo 1991 nr 27 s.4.

285. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Urząd się zatruł, bo nie było wentylacji / Urząd Skarbowy/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.1,7.

286. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna : Zatruty urząd / Urząd Skarbowy/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.1,6,fit.

287. RYKAŁA Mieczysław: Kamikadze przeżył.../ wójt gminy Góra Św.Małgorzaty/. Rozm. przepr. Joanna Leszczyńska. Głos Por. 1991 nr 180 s.4-5, fot.

288. STĘPNIAK Maria: Zraziłam się do polityki / posłanka/. Rozm.przepr. H.Sroczyński. Głos Por. 1991 nr 225 s.6.

SZULC Teresa: Bogusław Kasica - wójt gminy Piątek = poz.34.

SZULC Teresa: Leszek Boćkowski - wójt gminy Strzelce = poz.28.

289. WALCZAK Ewa: Rozliczam się przed wyborcami / przewodnicząca Komisji Oświaty, Sportu i Rekreacji w Gostyninie/. Gaz.Gost. 1991 nr 13 s.1,5.

290. WAWSZCZAK Jerzy: Kto nie ma pieniędzy nie ma władzy / wojewoda płocki/. Rozm.przepr. Bogdan Iwański. Kur.Maz. 1991 nr 8 s.1,3,fot.

291. WAWSZCZAK Jerzy: Problem czy pretekst. Rozm.przepr. Mariusz A. Wieczorkowski. Goniec Obyw. 1991 nr 17 s.5.

WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Mieszkanie dla wiceprezydenta czyli próba regionalnej demokracji = poz.212.

292. WNIOSKI Sejmiku / Samorządowego województwa płockiego/ w sprawie ekologii. Petro Echo 1991 nr 27 s.4.

293. WRÓBLEWSKI Andrzej: Wspólnota Mazowsza. Nasze małe ojczyzny / Stowarzyszenie Gmin Mazowieckich/. Życie Warsz. 1991 nr 183 s.3.

ZALEWSKA Katarzyna: Elita czy ludzie z ruin = poz.215.

ZALEWSKA Katarzyna: Urząd w Wyszogrodzie w opałach = poz.218.

Wybory

294. BURACZYŃSKI Bogusław: Kandydaci na senatorów za realizmem i kulturą polityczną. Głos Por. 1991 nr 227 s.13.

295. CHRZEŚCIAŃSKA Demokracja - informuje. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.2.

296. DUSZYŃSKI W.: Konwencja wyborcza w Unii / Unia Demokratyczna/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.3.

297. FIŁONIUK Jerzy: Za mało władza rozmawiała ze społeczeństwem / kandydat na posła z Mazowieckiej Unii Wyborczej/. Rozm.przepr. / rg/. Kur.Maz. 1991 nr 15 s.1,3,fot.

298. GAWSKI Ziemowit: Chodzi o to, aby Bóg na ziemi ojczystej był umiłowany / Chrześcijańska Demokracja/. Rozm.przepr. Bożena Chojnacka. Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.3,fot.

299. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Wybory 91. Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.1,3.

300. /J/: Wybory 91. Petro Echo 1991 nr 38 s.1,4.

301. ŁYKOWSKI Konrad: Kandydaci Porozumienia Centrum. Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.2.

302. / MGJ/: Kandydaci 91. Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.2.

303. NASI kandydaci. Polskie Stronnictwo Ludowe, Sojusz Programowy PSL. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.3,fot.

304. PABINIAK Barbara:Gostynin jest moją "małą Ojczyzną" / Mazowiecka Unia Wyborcza/. Rozm.przepr. Bogdan Iwański. Kur.Maz. 1991 nr 14 s.1,5,fot.

PAWLAK Waldemar / program wyborczy i biografia lidera PSL/ = poz.228

PAWLAK Waldemar: Wybraliśmy chłopów = poz.230

RAKIEL-Czarnecka Walentyna: Z chłopa senator = poz.35.

SOKOŁOWSKA Wanda: Nie znam się na wszystkim = poz.221.

305. STANOWISKA Konfederacji Komitetów Obywatelskich woj.płockiego w sprawie wyborów do Sejmu RP. Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.2.

306. TYLKO w "Kurierze Mazowieckim". Kandydaci do Sejmu. Kandydaci do Senatu. Kur.Maz. 1991 nr 14 s.3.

Zagadnienia prawne.Sądownictwo

307. / A.J./: Nie jestem drugim Grobelnym. Gaz.Wyb. 1991 nr 174. Dod.: Gaz.na Maz. nr 131 s.1.

CHOJNACKA Bożena: Spółdzielnia kontra spółdzielcy = poz.166.

308. IWAŃSKI Bogdan: Wydziedziczeni / rewindykacje/. Kur.Maz. 1991 nr 12 s.1,3.

309. / K./: Porządkowanie stanu prawnego przedsiębiorstw państwowych w województwie płockim. Gaz.Wyb. 1991 nr 172. Dod.: Gaz.na Maz. nr 129 s.4.

Zakład Karny

/ gram/: Cicha starość mordercy = poz.317.

310. PIETKIEWICZ Barbara: Postrach na niecnych. Więzienie w Płocku podczas zmiany ustroju. Polityka 1991 nr 35 s.7.

311. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Ich dzień powszedni. Za więziennym murem. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.6,fot.

312. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Wychowawca recydywistów. za więziennym murem. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.6.

313. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Jak wychowywać recydywistów. Za więziennym murem. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.7.

314. TOMCZYK Paweł: Paragraf 2. Po wizycie papieża w płockim więzieniu naczelnik planuje pootwieranie cel. Prz.Tyg. 1991 nr 22 s.8-9.

315. ZALEWSKA Katarzyna: Życie więzienne. Tyg Płoc. 1991 nr 39 s.1,5,fot.

Bezpieczeństwo publiczne

316. GAWROŃSKI Jerzy: Łatwiej zamknąć drzwi przed słoniem niż przed mrówkami / rzecznik prasowy Wojewódzkiej Komendy Policji/. Rozm.przepr. Ryszrd Głoś. Kur.Maz. 1991 nr 13 s.5.

317. / gram/: Cicha starość mordercy na społecznym garnuszku / Iwan Ślesko vel Zygmunt Bielaj/. Express Wiecz. 1991 nr 128 s.2.

318. IWAŃSKI Bogdan: Terror w miasteczku / Krośniewice/. Kur.Maz. 1991 nr / 10 s.1,5, nr 11 s.1,5.

319. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna : Wizja lokalna. Morderca wraca na miejsce zbrodni. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.1,6,fot.

320. KSIĄŻKIEWICZ Maciej: Niezbędne jest zaufanie społeczeństwa / Komendant Wojewódzkiej Policji w Płocku/. Rozm.przepr. j.d. Goniec Obyw. 1991 nr 18 s.4,fot.

KUFFEL Romana: Tajemnicza whisky z colą = poz.164.

321. PAZGRAT Zbigniew: Trzeba mieć mocne nerwy [komendant placówki w Płocku Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Bydgoszczy]. Rozm.przepr. Milena Gurda-Jaroszewska. Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.1,3.

322. PIETRZAK Czesław: Dokucza nam brak alkomatu / komendant rejonowy policji w Łęczycy/. Rozm.przepr. Katarzyna Zalewska. Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.3.

323. ZALEWSKA Katarzyna: Prawnie bezkarni / dot.potrzeby utworzenia Policyjnej Izby Dziecka/. Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.1,5.

IX.Wojsko

324. /a/: Uzgodnione dostawy dla wojska. Petro Echo 1991 nr 31 s.2,fot.

325. DŁUŻEWSKA-SOBCZAK Anna: Latali blisko nieba / 37 Pułk Śmigłowców Transportowych/: Ziemia Łęcz. 1991 nr 12 s.3.

X.Ochrona Zdrowia

326. AK:"Zdrowie dla Płocka" zarejestrowane. / Fundacja Pomocy Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu im.Marcina Kacprzaka "Zdrowie dla Płocka"/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.2.

327. CZAR: Skalpelem po przewodach. Energetycy żądają pieniędzy - szpital płocki ich nie ma. Sztand.Młod. 1991 nr 188 s.1,2.

328. GŁOŚ Ryszard: Serce-sercu / Fundacja dla Dzieci Niepełnosprawnych "Serce-sercu"/. Kur.Maz. 1991 nr 15 s.3.

329. GURDA-JAROSZEWSKA M.: Cierpiąca służba zdrowia. Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.3.

330. GURDA-JAROSZEWSKA M.: Martwa przychodnia. Gdzie jest dokumentacja? / Przychodnia nr 1 na ul.Reja/. Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.1.

331. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Nie chcemy tego dyrektora. PC w Łęczycy pisze do premiera / ZOZ w Łęczycy/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.1,6.

332. / kaz/: Apteka "Pod Opatrznością". Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.2,fot.

KUFFEL R: Najbardziej zagrożone są dzieci = poz.48.

333. KUFFEL Romana: Centrum medyczne czeka na pacjentów. W Płocku powstała fundacja "Serce-Serce" / Fundacja dla dzieci niepełnosprawnych/. Sztand.Młod. 1991 nr 131 s.1,2.

334. KUFFEL Romana: Walka nie tylko z Downem / Fundacja "Serce-Sercu"/. Sztand.Młod. 1991 nr 182 s.12.

LEK.med. Tadeusz Kalaszczyński- Małachowiak, nie żyje... = poz.33.

335. ŁAKOMA Agnieszka: Serce sercu / Fundacja powołana przez Andrzeja Urbańskiego na rzecz dzieci specjalnej troski/. Gaz.Wyb. 1991 nr 156. Dod.: Gaz.na Maz. nr 119 s.1.

336. ŁAKOMA Agnieszka: Szpital pod kreską / Wojewódzki Szpital Zespolony/. Gaz.Wyb. 1991 nr 184. Dod.: Gaz.na Maz. nr 137 s.1.

337. MARCINIAK Jolanta: Najnowocześniejszy OIOM / Oddział Intensywnej Opieki Medycznej/ w Polsce. Wojewódzki Szpital Zespolony. Petro Echo 1991 nr 34 s.1,4,fot.

338. MARCINIAK Jolanta: Srce-sercu / Fundacja Serce-Sercu i Centrum Diagnostyki Medycznej/. Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.1,3,fot.

PARADOWSKA Iwona: Instytucje zwalczania alkoholizmu w Płocku = poz.263

339. PRZEŻYJEMY - nie przeżyjemy. Z własnym łóżkiem do szpitala. Spisał Bogdan Iwański. Kur.Maz. 1991 nr 24 s.4,5.

340. / r/: Wszystko dla dzieci. Zespół Downa i porażenie mózgowe można leczyć w Płocku / Fundacja "Serce-Sercu"/. Gaz.Wyb. 1991 nr 213. Dod.: Gaz.na Maz. nr 156 s.1.

341. / ra/: Pierwszy lekarz rodzinny na Podolszycach. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.6.[Przychodnia Rejonowa nr 8].

342. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Czy Fundacja "Help" uratuje stary szpital? [Szpital Miejski]. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.4.

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Robię tyle, ile jest mozliwe = poz.38

343. rkk: Leczą Downa i porażenie mózgowe. Filia fundacji "Revita" w Płocku. Sztand.Młod. 1991 nr 175 s.1,3.

344. STRUZIK Adam: "Zdrowie dla Płocka" nabiera kształtów. Rozm.[z dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku] przepr.Walentyna Rakiel-Czarnecka. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.3.

345. ZALEWSKA Katarzyna: Zdrowie i życie za pieniądze "papieskie". Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.1,4.

SANEPID

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Urząd się zatruł, bo nie było wentylacji = poz.285.

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Zatruty urząd = poz.286.

XI.NAUKA.OŚWIATA.KULTURA

Nauka. Konferencje naukowe

346. CHOJNACKA Bożena: Płocki instytut na rozdrożu. Najtrudniej w badaniach podstawowych / Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Politechniki Warszawskiej w Płocku/. St.Powsz. 1991 nr 162 s.7.

347. CHUDZYŃSKI Marian: Sesja historyczna na temat: "Ośrodki władzy książęcej na Mazowszu Północnym" / 14-18 maja 1991 r./. Not.Płoc. 1991 nr 2 s.64.

KOMPUTEROWE domy = poz.103.

348. LUBIŃSKA Ewa: Nie oglądać się za siebie / Seminarium nt."Przemysł chemiczny i petrochemiczny w świecie i w Polsce - kierunki poprawy jego efektywności" zorganizowane przez Europejski Komitet Gospodarczy ONZ, MZRiP, płocki Oddział SITPCHEM/. Petro Echo 1991 nr 28 s.1,3.

349. ŁĘCKI Wojciech: Komputeryzacja w budownictwie (1). III Płocka Konferencja Informatyków . Petro Echo 1991 nr 40 s.1,2.

350. MILKE Andrzej: Dzieje szkoły rolniczej w Trzepowie (do 1945 roku). Praca magisterska wykonana w Katedrze Pedagogiki Rolniczej pod kier. prof. dr. hab.Tadeusza Wieczorka. Warszawa: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Akademia Rolnicza. Magisterskie Zaoczne Studia Pedagogiczne, 1991. -103,[13]s.Maszynopis

SERAFIMOWICZ Ewa, SERAFIMOWICZ Włodzimierz: Płockie środowisko budowlane...= poz.105.

Filia Politechniki Warszawskiej w Płocku

CHOJNACKA Bożena: Płocki instytut na rozdrożu... = poz.346

351. CHOJNACKA Bożena: Zamknąć instytut na kłódkę? Patenty na półkach / Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Politechniki Warsz./. Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.4.

Towarzystwo Naukowe Płockie

(kaz.): Apteka "Pod Opatrznością" = poz.332.

CHUDZYŃSKI Marian: Sesja historyczna na temat: "Ośrodki władzy książęcej ma Mazowszu Północnym" = poz.347.

OŚWIATA-zagadnienia ogólne

352. (A.Ł.): Kłopotliwe inwestycje / Kuratorium Oświaty i Wychowania w Płocku/. Gaz.Wyb. 1991 nr 164. Dod.: Gaz.na Maz. nr 124 s.1.

/AS/: Wójt - kurator: małżeństwo doskonałe? = poz.269.

353.CHOJNACKA Bożena: Wesprzeć kulejącą oświatę. Społeczne szkoły to jest to. / Społeczne Towarzystwo Oświatowe/. St.Powsz. 1991 nr 211 s.7.

354. DYMEK Henryk: Internaty dla młodzieży niepracującej w województwie płockim w latach 1976-1990. Not.Płoc. 1991 nr 2 s.55-60, tab.,przypisy.

355. (hjz): Czego się Jaś nie będzie uczył. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.1,3,rys.

356. IWAŃSKI Bogdan: Wciskanie ciemnoty. Nasze dzieci będą głupsze..Kur.Maz. 1991 nr 13 s.1,4,fot.

357. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Elitarne znaczy bezdomne - rzecz o szkołach prywatnych. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.6,rys.

358. SZKOPEK E.: Nielegalne szkoły [Liceum Ogólnokształcące i Studium Manadżerskie]. Gaz.Wyb. 1991 nr 227. Dod.:Gaz. na Maz. nr 166 s.2.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

359. BIAŁECKA Małgorzata: Nie remonty a łatanie dziur. Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.4,7.

360. CO obciąliście? Najwięcej języka polskiego. Wysłuchała Małgorzata Białecka. Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.1,2.

361. KUFFEL Romana: Dłuższe wakacje w "23". Inauguracja roku szkolnego w Płockiem. Sztand.Młod. 1991 nr 171 s.1,2.

362. MAJCHRZAK Wojciech: Szkoła państwowa - szkoła prywatna. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 31 s.4.

363. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Szkoły prywatne- szansą dla talentów. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.4.

SZKOPEK E.: Nielegalne szkoły... = poz.358

Liceum Ogólnokształcące im.Małachowskiego

364. KUFFEL Romana: Młodzi Niemcy w "Małachowiance". Sztand.Młod. 1991 nr 130 s.1,2.

RADKOWSKA Agnieszka: Zabawa w teatr... = poz.406

WACH Alina: Pasja Agnieszki = poz.407.

Liceum Ogólnokształcące im.Wł.Jagiełły

365. BIAŁECKA Małgorzata: Amerykańscy wykładowcy mają polskie korzenie. Obóz UNESCO w "Jagiellonce". Tyg. Płoc. 1991 nr 32 s. 3.

366. (m): Podtapianie / Klasa sportowa w "Jagiellonce"/. Kur. Maz. 1991 nr 13 s. 1, 7, fot.

367. SZATKOWSKA Lena: Pocztówki z Darmstadt. Tyg. Płoc. 1991 nr 31 s. 1; nr 32 s. 7.

Szkolnictwo pomaturalne

368. MARCINIAK J.: Studium Pomaturalne w III LO/ Studium Nauczycielskie i Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych/. Petro - Echo 1991 nr 36 s. 1, 4.

369. (pt): Jak zostać biznesmenem Studium Biznesu i Markietingu. Gaz. Wyb. 1991 nr 170. Dod.: Gaz. na Maz. nr 128 s. 1.

SZKOPEK E.: Nielegalne szkoły... = poz. 358

Szkolnictwo zawodowe

370. MARCINIAK J.: ZSZ MZRiP. Egzaminy wstępne za uczniami. Petro - Echo 1991 nr 28 s.1, 2.

371. MIEDZIŃSKI Grzegorz: Kto ma rację? Dyrektor odszedł - konflikt pozostał / Zespół Szkół Rolniczych/. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 32 s. 6.

MILKE Andrzej: Dzieje szkoły rolniczej w Trzepowie = poz. 350

Szkolnictwo artystyczne

IWAŃSKI Bogdan: Muzyka obyczajów nie łagodzi = poz. 499

372. RAKIEL - CZARNECKA Walentyna: Szyli mu buty na stojąco. Wokół konkursu na dyrektora PSM / Państwowej Szkoły Muzycznej/. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 30 s. 1, 4, fot.

373. (W.L.): Szkoła muzyczna / Prywatna Szkoła Muzyczna I stopnia Józefa Pakulskiego/. Gaz. Gost. 1991 nr 12 s. 10.

Oświata dorosłych

374. (ibo): Uniwersytet Ludowy zmienia strukturę / Obecnie: Mazowiecki Uniwersytet Ludowy/. Kur. Maz. 1991 ne 8 s. 7.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

375. CHOJNACKA Bożena: Gorzki smak sieroctwa. Żyją pośród nas, potrzebują pomocy. / Pogotowie Opiekuńcze w Płocku Tyg. Płoc. 1991 nr 35 s. 1, 5.

CHOJNACKA Bożena: Liczy się każdy odruch serca. = poz. 245

CHOJNACKA Bożena: Płockie domy pomocy estetyczne i funkcjonalne. = poz. 247

376. CHOJNACKA Bożena: Poszukaj mi mamusi / Dom Dziecka w Kutnie/. Skazani na sieroctwo?. Tyg. Płoc. 1991 nr 31 s 1, 7.

CHOJNACKA Bożena: W majestacie prawa = poz.260.

377. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: W Gostyninie fundacja - widmo / Fundacja "Dzieciom Gostynina"/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.1,4.

KUFFEL Romana: Centrum medyczne dziecka... = poz.333.

ŁAKOMA Agnieszka: Serce sercu = poz.335.

MARCINIAK Jolanta: "Serce sercu". = poz.338.

SZULC Teresa, PAWLIKOWSKI Dariusz: "Takich jak my, jest pełen cały świat" = poz.237.

378. CHOJNACKA Bożena: Ubolewania warte lato w mieście. Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.5,fot.

KULTURA - zagadnienia ogólne

379. ŁĘCKI Wojciech: Konferencja prasowa w galerii Koszelówka / nt.: działalności placówek kulturalnych w woj.płockim/. Petro Echo 1991 nr 33 s.5,fot.

380. (sz): Konferencja w Koszelówce / spotkanie z rzecznikiem prasowym ministerstwa kultury i sztuki M.Karpińskim/. Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.4,fot.

381. WACH Alina: Działacze wyręczyli dziennikarzy. Galeria Koszelówka. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.4,fot.

CIEĆWIERZ Anna: Ocalić od zapomnienia. Kultura i sztuka w naszym mieście w okresie międzywojennym =poz.64.

Regionalne ośrodki kultury
Towarzystwa regionalne

382. CHOJNACKA Bożena: Człowiek podmiotem działań. Ratunek w małych ośrodkach regionalnych / Ośrodek Kultury Regionalnej "Kasztelanka" w Sierpcu/. Sł.Powsz. 1991 nr 153 s.3,il.

383. CHOJNACKA Bożena: Jak ratować kulturę regionalną. Sierpc daje przykład / Otwarcie Ośrodka Kultury Regionalnej "Kasztelanka"/. Tyg Płoc. 1991 nr 27 s.1,4,fot.

384. SOLARSKI Bolesław: Działalność Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej w latach 1985-1991. Ziemia Łęcz. 1991 nr 12 s.8,9.

Domy kultury.Kluby

385. CHOJNACKA Bożena: Płocki SDK tętni życiem. Kultura łagodzi obyczaje, ale również kosztuje / Spółdzielczy Dom Kultury/. Sł.Powsz. 1991 nr 152 s.7.

386. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Nie całkiem prosta / Klub Międzynarodowej Książki i Prasy/. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 37 s.4.

387. KRYSIAK Teresa: W obronie KDK / Kutnowskiego Domu Kultury/. Kur.Kut. 1991 nr 16 s.4.

388. ORŁOWSKI Jarosław: Dwie interesujące wystawy plastyczne w MDK / Miejski Dom Kultury/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.4,fot.

389. (rak): Płocki Klub MPiK wychodzi na prostą. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.4.

390. rks: Dla każdego coś pożytecznego. Ośrodek Kultury Petrochemii zaprasza. Sztand.Młod. 1991 nr 176 s.2,il.

391. W "Kawiarni jazzowej" / "Miejski Dom Kultury"/. Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.4,fot.

392. ZARZĄD Klubu "Złota Jesień": 18 rocznica "Klubu Złota Jesień" w Łęczycy. Ziemia Łecz. 1991 nr 13 s.4.

Współpraca kulturalna z zagranicą

393. A.Ł.: Gość z Ameryki / Płock- Fort Wayne/. Gaz.Wyb. 1991 nr 156. Dod.: Gaz. na Maz. nr 119 s.1.

KUFFEL Romana: Młodzi Niemcy w "Małachowiance". =poz.364.

SZATKOWSKA Lena: Pocztówki z Darmstadt. =poz.367.

Imprezy artystyczne

394. BIAŁECKA Małogorzata: Łęczyca w barwach jesieni. Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.6,fot.

395. (ibo): Na cztery fajery. Kur. Maz. 1991 nr 9 s.1,3,fot.

396. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Kutno na różowo / Święto Róży/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.4,11.

397. KOŃSKI Wiesław: Prywatyzacja na estradzie / Konkurs "Z prywatyzacją na ty" w Domu Technika/. Petro Echo 1991 nr 37 s.1,2,il.

Dni Darmstadt w Płocku

398. B.BUR: Dni Darmstadt w Płocku! Głos Por. 1991 nr 221 s.2.

399. (e): Dni Darmstadt w Płocku. Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.1.

400. KUFFEL R: Czy władza "kupi" młodzież? Sztand.Młod. 1991 nr 187 s.1,2.

401. KUFFEL Romana: Dwa miasta w jednej łodzi. Dni Darmstadt w Płocku. Sztand.Młod. 1991 nr 185 s.2.

402. ŁAKOMA Agnieszka: Niemcy w Płocku. 20-22 września. Gaz.Wyb. 1991 nr 223. Dod.: Gaz.na Maz. nr 163 s.1,il.

403. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Historyczne postaci na ulicach Płocka / z okazji Dni Darmstadt; 160 rocznicy Sejmu Wielkiego; 80-lecia ZHP; 45-lecia "Dzieci Płocka"/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.2.

404. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Krok ku wspólnej eurpejskiej przyszłości. 20-22 IX Dni Darmstadt w Płocku. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.2.

Amatorski ruch artystyczny

405. "DLA Kasi": Gramy dla was! Rozm./ z członkami zespołu/ przepr. Izabella Kozińska. Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.4,il.

406. RADKOWSKA Agnieszka: Zabawa w teatr / Ogólnopolskie Spotkania Jednego Aktora/. Rozm.przepr. Wojciech Łęcki. Petro-Echo 1991 nr 32 s.5.

407. WACH Alina: Pasja Agnieszki / Radkowskiej - I miejsce na Ogólnopolskich Spotkaniach Jednego Aktora/. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.4.

"Dzieci Płocka"

408. BIAŁECKA Małgorzata: "Dzieci Płocka" podbiły Luksemburg. Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.4,il.

409. (CZAR): "Dzieci Płocka" mają 45 lat. Sztand.Młod. 1991 nr 182 s.1,2.

410. GŁUCHOWSKI Andrzej: "Dzieci Płocka" w Luksemburgu. Petro-Echo 1991 / nr 29 s.1,4,il.

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Historyczne postaci na ulicach Płocka =poz.403.

RAKIEL - CZARNECKA Walentyna: Krok ku wspólnej europejskiej przyszłości =poz. 404

411. rkk: "Dzieci Płocka" podbiły Luksemburg. Sztand. Młod. 1991 nr 136 s. 1, 2.

WOJEWÓDZKA Biblioteka Publiczna w Płocku i Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka" zapraszają na wystawę =poz. 528

Muzea i Wystawy

CHOJNACKA Bożena: Człowiek podmiotem działań =poz. 382

412. GAŁĘBA J.: "Błękitni żołnierze" gen. Hallera / Muzeum Regionalne w Kutnie/. Głos Por. 1991 nr 197 s. 12.

413. URBANIAK Andrzej: Jeszcze raz o Błękitnej Armii. Kur. Kut. 1991 nr 15 s. 1, 4.

414. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Poza scenariuszem czyli prawdziwa historia powstania muzeum w Kutnie. Kur. Kut. 1991 nr 13 s. 3, 9, 10, il.

Muzeum Mazowieckie

415. BURACZYŃSKI Bogusław: Największe zbiory zecesji. Głos Por. 1991 nr 167 s. 4, il.

416. CHOJNACKA Bożena: Dla miłośników pięknej książki. Tyg. Płoc. 1991 nr 28 s. 4, fot.

417. CZARNECKI Kazimierz: Grafika Franciszka Siedleckiego. Katalog prac. Płock: Muzeum Mazowieckie, 1991. s. nlb. [8], 223; il. 208 / w tym 15 kolor./. 21 cm

418. KUCHARSKI Andrzej: Muzeum - szkole. Informator o działalności oświatowej muzeum w roku szkolnym 1991 / 1992. Płock: Muzeum Mazowieckie, 1991. - s. 19; il.

419. MUZEUM Mazowieckie w Płocku. [Folder w jęz. ang. i nim.]. Płock: Muzeum Mazowieckie, 1991 - s. nlb.; il.

420. SECESJA Z Darmstadt: od 20 września do 17 listopada 1991 w Muzeum Mazowieckim w Płocku / oprac. katalogu i wystawy Renate Ulmer/; tł. [z niem.] Krystyna von Schuttenbach. Darmstadt: Magistrat miasta Darmstadt, 1991. - 56 s.: fot. (głównie kolor.); 29 cm

421. TRYKA Grażyna: Jan Paweł II na monetach i medalach w kolekcji Mariana Kowalskiego. Informator. Płock: Muzeum Mazowieckie, 1991. - składka 21 x 28 cm

422. ZAREMBA Tadeusz: Jeżeli zamkniemy secesję zamkniemy szansę dla Płocka. Zwierzenia dyr. / Muzeum Mazowieckiego/ spisała i komentarzem opatrzyła Milena Gurda - Jaroszewska. Tyg. Płoc. 1991 nr 37 s.1,4.

Radio i telewizja
Maszt radiowy Centrum Nadawczego w Konstantynowie koło Gąbina

423. ADAMSKI Zbigniew: Gąbiński syndrom. Radiofobia w środku Polski. Sztand.Młod. 1991 nr 161 s.11,il.

424. BRZOST Jan: Błąd w sztuce budowlanej?... Tańczyła jak baletnica. Nowy Tyg. Płoc. 1991 s.1,6,il.

425. BRZOST Jan: Czy "wyrok śmierci" na 1500 ludzi - tylko "odroczony? Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.5.

426. BRZOST Jan: Mówią specjaliści. Czy odbudować najwyższy maszt na świecie? Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.6,7.

427. BURACZYŃSKI B: Szwajcarzy modernizują radiowe centrum w Konstantynowie. Głos Por. 1991 nr 163 s.4.

428. BURACZYŃSKI Bogusław: Runął maszt w Gąbinie. Głos Por. 1991 nr 186 s.1,2,il.

429. CZEJAREK Roman: Zawał. Historia wielkości i upadku masztu w Gąbinie. Polityka 1991 nr 33 s.9.

430. F.S.: Kolos na ziemi. Rzeczpospolita 1991 nr 191 s.8.

431. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Im zawaliło się życie... Stalowe cmentarzysko pod Gąbinem. Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.1,2,fot.

432. (HJZ): Katastrofa po Gąbinem. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.1.

433. (ix,ba): Po katastrofie w Gąbinie. Upadek za miliardy. Życie Warsz. 1991 nr 187 s.2.

434. JANKOWSKI Wiesław: Co było przyczyną katastrofy w Gąbinie? Rozm. [z prokuratorem] przepr. Zbigniew Buraczyński. Głos Por. 1991 nr 209 s.12.

435. (PAP): Poważne błędy przy modernizacji powodem upadku masztu w Gąbinie. Życie Warsz. 1991 nr 207 s.2.

436. PROTEST / mieszkańców przeciwko odbudowie nadajnika radiowego/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.7.

437. TOMCZYK Paweł: 19,10 do dołu. Prz.Tyg. 1991 nr 33 s.9,il.

438. ZATOŃSKI Donat: Drabina do nieba zrobiła "padnij"! Prz.Tech. 1991 nr 34 s.40,il.

439. (ZB): Nie będzie masztu w Gąbinie? Rolnicy nie pozwolą odbudować... Głos Por. 1991 nr 203 s.12.

Kultura fizyczna.Sport

440. CHRZUSZCZ Wł.: Baseball. Kutno stolicą baseballu. Nowy Tyg.Płoc. / 1991 nr 39 s.10,il.

441. CHRZUSZCZ Wł.: Jedyny klub "wąskotorowy". MKS "Krośniewianka". Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 31 s.10.

442. CHRZUSZCZ Wł.: Kutnowska "Stal". Co dalej? Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.10.

443. CYTYNIAK Zbigniew: Dobry sezon piłkarski / trener koordynator OZPN/ . Rozm.przepr. Włodzimierz Duszyński. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 29 s.10.

444. CZERMIŃSKI Kazimierz: Spełniły się moje marzenia / trener sekcji podnoszenia ciężarów LKS "Gryf" Sierpc/ . Rozm.przepr. Grzegorz Miedziński. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.10.

445. DUSZYŃSKI Włodzimierz: Mariusz Chrobot na VI miejscu. XXVII wyścig "Dookoła Ziemi Płockiej". Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 31 s.10.

446. G.Sz.: Wiedeńska victoria / Płockie Towarzystwo Wioślarskie "Budowlani"/ . Gaz.Wyb. 1991 nr 199. Dod.: Gaz.na Maz. nr 147 s.4.

447. / j/ : Afera w ZKS Wisła? Petro Echo 1991 nr 30 s.1,5.

448. j.p.: Brąz dla Rafała / Woźniaka w pływaniu/ . Sztand.Młod. 1991 nr 156 s.1.

449. / K/ : Eksperyment udany. Stal Kutno mistrzem w baseballu. Sztand. Młod. 1991 nr 182 s.15.

450. KUFFEL Romana: Skuteczny finisz. Wisła Płock-Honved Solymar 23: 16 (10:8) / piłka ręczna/ . Sztand.Młod. 1991 nr 190 s.15.

451. Mal.: Medale płockich wioślarzy. Sztand.Młod. 1991 nr 161 s.15.

452. MAŁOWIEJSKI Włodzimierz, PĘDZIERSKI Krzysztof: Nie chciany awans? / ZKS Wisła/ . Rozm. przepr. Jan Stanowski. Petro Echo 1991 nr 30 s.5.

453. MARCINIAK J.: Może pojadą do Barcelony.../ Wioślarze Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego "Budowlani"/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.7,il.

454. MARCINIAK Jolanta: Brązowy medal MŚ / PTW Budowlani/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.5,7,il.

455. MARCINIAK Jolanta: Krach w "Wiśle". Zebranie sprawozdawcze "Wisły". Sztand.Młod. 1991 nr 183 s.15.

456. MOTOCZYŃSKI Marek: Tylko 1-2 miejsce! / trener/ . Rozm. przepr. W.Duszyński. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.10.

457. (p.): Mistrowie z Kutna baseballiści kutnowskiej "Stali". Gaz.Wyb. 1991 nr 205. Dod.: Gaz.na Maz. nr 151 s.4.

458. P.P.,J.H.: Wisła i Piotrcovia mierzą wysoko / piłka ręczna/ . Głos Por. 1991 nr 208 s.16.

459. (S.): Mistrz Polski z Kutna. Baseball. Kur.Kut. 1991 nr 15 s.7,8.

460. STELLAK Grzegorz: Nie było miejsca dla słabych. / Wypow.trenera / wioślarzy-juniorów / Not.Grzegorz Szkopek. Gaz.Wyb. 1991 nr 188. Dod.: Gaz.na Maz. nr 140 s.4.

461. W.Ch.: Baseballiści Stali (Kutno) mistrzami Polski. Głos Por. 1991 nr 222 s.5,il.

462. Wł.Chrz.: Baseball. Młodzi Kutnianie mistrzami Polski. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.10.

463. ŻEBROWSKI Marek: Oferta OSIR-u / Ośrodek Sportu i Rekreacji/ . Petro Echo 1991 nr 27 s.5.

XII.JĘZYKOZNAWSTWO

464. ATLAS gwar mazowieckich / Polska Akademia Nauk. Instytut Języka Polskiego. -Wrocław: Ossolineum, 1971 T.9 Anna Kowalska, Alina Strzyżewska-Zaremba. Cz.1: (Mapy); Cz.2: Wykazy i komentarze do map 401-450.-174,[1]s.

465. ŻUCHNIEWICZ Marian: O dzisiejszym funkcjonowaniu gwary. (Na przykładzie wsi Janki, woj.płockie). Pr.Filol. 1991 t.36 s.393-397.

XIII.LITERATURA PIĘKNA

466. FRANCZAK Lech: Zwyciężać słowem; [oprac.graf.Edward Kostek]. - Płock: Płockie Wydaw.Diecezjalne, [1991]. -110, [2] s.:IL.;20 cm.

467. NOWAK Zdzisław: Jak książe Bolko Krzywoustym został. Płomyczek 1991 nr 7 s.4,10-11,il.

468. ZARACHOWICZ Władysław: Nie trzeba odpłacać nienawiścią [Autor książki "Nas nie pożarły płomienie"]. Rozm.przepr. Mirosław Pisarkiewicz. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 31 s.4,il.

469. ZWYCIĘŻAĆ słowem. Wieczór autorski Lecha Franczaka. Goniec Obyw. 1991 nr 17 s.4,il.

XIV. SZTUKA

470. ASKANAS Kazimierz Stefan: Sztuka Płocka. - Wyd.3 popr. i rozsz.- Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie, 1991 .-845,[2]s.: il.,faks. Przypisy bibliogr. s.337-375.

Malarstwo.Grafika.Galerie malarstwa

CZARNECKI Kazimierz: Grafika Franciszka Siedleckiego = poz.417.

471. kwm: Zaproszenie do Moskwy / Grafiki podziemne Teresy i Mariusz Wieczorkowskich/ . Kur.Kut. 1991 nr 13 s.4,rys.

472. ŁĘCKI Wojciech: Czytać między kreskami / Wystawa rysunków i akwarel Edwarda Kostka w Oddziale Miejskim Stowarzyszenia PAX w Płocku/ . Petro Echo 1991 nr 32 s.5.

473. / MP/ : Płoczczanie w Galerii Wsi Polskiej / Henryk Jońca i Andrzej Adamczewski - obrazy na wystawie w MDK w Bochni/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr / 32 s.4.

474. rak: W Koszelówce powiało Europą. Galeria Alojzego Balcerzaka. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.4,il.

475. W podmuchu / wystawa pt. "Pejzaż Polski" w galerii Alojzego Balcerzaka/ . Gaz.Wyb. 1991 nr 152. Dod.: Gaz.na Maz. nr 116 s.1.

Galeria Sztuki Współczesnej

476. ADAMCZEWSKI Andrzej: Prowincjonalna galeria. Rozm. / z plastykiem i właścicielem Galerii Sztuki Współczesnej w Łęczycy/ przepr. Mirosław Pisarkiewicz. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 29 s.4,il.

Galeria "Koszelówka" Alojzego Balcerzaka

477. KRAUZE Wojciech: Galeria dla Koszelówki. Reportaż optymistyczny. Życie Warsz. 1991 nr 169 s.9.

478. ŁĘCKI Wojciech: Pejzaż polski. Koszelówka. Petro Echo 1991 nr 31 s.5,il.

479. (mal): Koszelówka przyjazna artystom i publiczności. Express Wiecz. 1991 nr 155 s.3,il.

480. (mal): Wiejska galeria w Koszelówce. Express Wiecz. 1991 nr 130 s.4.

WACH Alina: Działacze wyręczyli dziennikarzy. Galeria Koszelówka =poz.381.

481. WACH Alina: W Koszelówce galeria twórczej nadziei. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.4,il.

482. Zb.J.: Znaleźć miejsce na ziemi. Galeria w zielonych barwach. Sztand.Młod. 1991 nr 127 s.2.

483. ŻUCHNIEWICZ Marian: Ludzie i krajobrazy w "Koszlówce". Gaz.Gost. 1991 nr 14. s.5.

Zabytki.Ochrona zabytków

484. KAIZER Leszek. PIETRZAK Janusz: "Ustronie włoskie" na Mazowszu. Spotk. z Zabytk. 1991 nr 4 s.28-31,il.

485. KNAPIŃSKI Ryszard: Die romasche Tur von Płock in Nowgorod. Neue ikonographisch-ikonologische Uberlegumgen. Niederdeutsche Beitrage zur Kunstgeschichte. 1991 Band [T] 30 s.20. Sonderdruck [Nadb.].

486. KUTNOWSKA Komisja Opieki nad Zabytkami: Protest. Do Rady Miejskiej i mieszkańców Kutna. Oprac. EW. / Przedr.tekstu z "Kur.Kut."/ . Wspólnota 1991 nr 39 s.18.

487. MR: Zabytki Mazowsza. Gaz.Wyb. 1991 nr 180. Dod.: Gaz.na Maz. nr 135 s.4,il.

488. WIECZORKOWSKI Mariusz: Memoriał w sprawie komemoratywnych funkcji / Starego Rynku (Plac Wolności) / Kutnowska Komisja Opieki nad Zabytkami/ . Kur,Kut. 1991 nr12 s.1,2.

489. ZALEWSKA Katarzyna: Na ratunek zabytkom / handel zabytkami/ Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.4.

490. ZAREMBA Dorota: Zabytki do wzięcia od zaraz / Wojewódzki Konserwator Zabytków w Płocku/ . Rozm.przepr. Jan Brzost. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.4,il.

Teatr Dramatyczny im.Jerzego Szaniawskiego

491. CHOJNACKA B.: W krainie baśni Andresena. Teatralna oferta dla najmłodszych. Tyg.Płoc. 1991 nr 28 s.2

492. ŁĘCKI Wojciech: Andersen czuł rocka. Teatr Duński w Płocku. Petro Echo 1991 nr 30 s.5,il.

493. MOKROWIECKI Marek: Nie zaproponuję Płoczczanom "Trędowatej" / dyrektor Teatru Dramatycznego/ . Rozm.przepr. J.D. / Jacek Dąbrowski/ . Goniec Obyw. 1991 nr 17 s.12,il.; Trybuna 1991 nr 177 s.2,portr.

494. SZATKOWSKA L.: Ćwiczenia z Andersena po duńsku. Tyg Płoc. 1991 nr 31 s.4,il.

495. WACH Alina: Andersen w rytmie rocka. Teatr se Svendberga. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 31 s.4,il.

496. WACH Alina: "Jeremiasz" podbił Częstochowę. Sztuka wymaga poświęceń. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.4,il.

Recenzje teatralne

497. GENET Jean: Pokojówki. Rec.: RAKIEL-CZARNECKA Walentyna, Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.4,il.; SZATKOWSKA Lena, Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.6,il.

498. WÓJCIK Krzysztof: Powrót Łazarza. Rec.: J.D. Goniec Obyw. 1991 nr 17 s.13,il.: ŁĘCKI Wojciech, Petro Echo 1991 nr 27 s.5,il.; WACH Alina, Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 27 s.4,il.

Muzyka. Życie muzyczne

499. IWAŃSKI Bogdan: Muzyka obyczajów nie łagodzi. Łabędzi śpiew dyrektora Siwka / Płocka Orkiestra Kameralna/ . Kur.Maz. 1991 nr 7 s.1,5,fot.

500. KZ NSZZ "Solidarność" przy Płockiej Orkiestrze Kameralnej: W sprawie butów. "Solidarność" odpowiada. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 35 s.7.

501. ZALEWSKA Katarzyna: Śladami Chopina...Amerykanie w Sannikach. Tyg.Płoc. 1991 nr 33 s.3,il.

502. ZALEWSKA Katarzyna: Śladami Chopina... Amerykańscy muzykolodzy w Sannikach. Sztand.Młod. 1991 nr 154 s.1,2.

Kino

503. TES: Czas pożegnania z "Przedwiośniem"? Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.4,il.

Fotografika

504. MAŚLANKOWSKI Jerzy: Fotografia jest moją pasją. Rozm.przepr. Romuald Ziółkowski. Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 34 s.4,il.

XV.ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

505. B.BUR: Aktualności płockiej diecezji. Głos Por. 1991 nr 214 s.5,il.

506. BURACZYŃSKI Bogusław: Historia płockiego seminarium. Wkrótce jubileusz 400-lecia. Głos Por. 1991 nr 172 s.4.

DŁUŻEWSKA-SOBCZAK Anna: Latali blisko nieba =poz.325

507. FIAŁKOWSKI Paweł: Ewangelicy na południowo-zachodnim Mazowszu w XVIII i XIX w. Prz.Hist. 1991 z.1 s.125-133.

508. FIAŁKOWSKI Paweł: Organizacja parafii ewangelickich na południowo-zachodnim Mazowszu w II połowie XVIII i XIX w. Not. Płoc. 1991 nr 2 s.20-23, ryc.Przypisy.

509. GÓRALSKI Wojciech: Papieskie rady w strukturze odnowionej Kurii Rzymskiej. Prawo Kanon. 19991 nr 1/ 2 s.37-53.Res

GRZYBOWSKI Michał M.: Starania o uwolnienie Abp Antoniego Nowowiejskiego = poz.73.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Arcybiskup A.Nowowiejski w aktach gestapo =poz.74

510. GUTOWSKI Józef: W sprawie kościoła na Międzytorzu. Śladem naszych publikacji. Tyg.Płoc. 1991 nr 37 s.5.

511. LIST Otwarty / Protest mieszkańców Międzytorza w sprawie budowy kościoła/ . Tyg.Płoc. 1991 nr 32 s.3.

512. MATERSKI Edward, HEKKER Natalia: Czekamy na Zbawiciela: kl.III; oprac.Roman Marcinkowski, Zenon Glicner. -Wyd.4. -Płock: Płockie Wydaw.Diecezjalne, 1991. -203, [1]s.:il.,fot.,portr.

513. MAZUR Krzysztof: Mariawityzm w Polsce / Uniwesytet Jagielloński. Instytut Religioznawstwa. Kraków: "Nomos", 1991. -149[3]s.; (Prace Badawcze Instytutu Religioznawstwa UJ). Bibliogr. s.143-148.

514. PÓJDŹ do Jezusa: przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii Św. [katechizm oprac.Gapiński Wacław et.al.] - Wyd. [16]. - Płock: Płockie Wydaw.Diecezjalne, 1991. -227 s.:il.

515. R.POR.: Mariawici z Płocka. Głos Por. 1991 nr 159 s.6,il.

516. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Siostry Miłosierdzia wróciły na swoje. / Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 38 s.6.

517. RKK: Nie chcą nowego kościoła na "Międzytorzu". Sztand.Młod. 1991 nr 150 s.1,2.

518. SZATKOWSKA Lena: W drodze na Jasną Górę...Tyg.Płoc. 1991 nr 36 s.1,4,7.

519. ŚWIADECTWA: Wypowiedzi o Arcybiskupie A.Nowowiejskim... / zebrał i oprac. M.M.Grzybowski. -Płock: TNP, 1991. -75 s. Rec.: ŁĘCKI Wojciech, Petro-Echo 1991 nr 29 s.5,11.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

Biblioteki

Biblioteka im.Zielińskich TNP

520. B.BUR: Unikatowy księgozbiór w bibliotece TNP. Głos Por. 1991 nr 170 s.4,il.

521. KACZANOWSKA Wanda: Konstytucja 3 Maja- dokument niepodległości w dwusetną rocznicę uchwalenia / wystawa w bibliotece/ . Not.Płoc. 1991 nr 2 s.17-19,il.

522. STOGOWSKA Anna Maria: Syberia w twórczości Gustawa Zielińskiego (cz.II) / wystawa "Sybir romantyków" w bibliotece/ . Not.Płoc. 1991 nr 2 s.24-31. Przypisy.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

523. BIAŁECKA Małogorzata: Książki spalić, biblioteki pozamykać. Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.1,3.

524. BIBLIOTEKI publiczne w województwie płockim. Petro-Echo 1991 nr 28 s.5.

525. BIULETYN Regionalny. Kwartalny Przegląd Prasy o Województwie Płockim. Red.Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska. Płock: Wojewódzka Bibioteka Publiczna 1991 nr 2 s.246,powiel.

526. J.K.: Czy biblioteka jest potrzebna? / Miejska Biblioteka Publiczna w Krośniewicach/ .Echo Kroś. 1991 nr 1 s.2.

527. MAZURSKA Wiesława: Konferencja nt. "Funkcjonowanie bibliotek w systemie samorządowym-wzorcowe statuty" / sprawozdanie/ . Bibliotekarz 1991 nr 9 s.23-27.

528. WOJEWÓDZKA Biblioteka Publiczna w Płocku i Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka" zapraszają na wystawę "Przez kraj i świat z muzyką i tańcem". Tyg.Płoc. 1991 nr 39 s.9,il.

Księgarstwo

529. TES: Księgarz czy filantrop / Andrzej Orłowski-właściciel prywatnej księgarni przy ul.Padlewskiego 5 w Płocku/ . Nowy Tyg.Płoc. 1991 nr 30 s.4.

INDEKS OSOBOWY

A. 90,183
/ a/ 324
Adamczewski Andrzej 473,476
Adamski Zbigniew 423
/ AG/ 221
AK 326
/ A. Ł. / 307, 352, 393
Anders Władysław 69
Andersen Hans Christian 491, 492, 494, 495
Andrzej Piotr 122
/ AS/ 269
Askanas Kazimierz Stefan 470
Balcerzak Alojzy 474, 475
Balcerzak Andrzej 255
Banachowicz Katarzyna 99
BES 123 - 125
Będkowski Leszek 222
/ bi/ 192
Białecka Małgorzata 99, 197, 359, 360, 365, 394, 408, 523
Biela Sylwester 12, 126 - 128, 239
Bielaj Zygmunt 317
Bień Kazimierz 141
/ bn/ 192
Boćkowski Jacek 28, 283
Bolesław III Krzywousty 467
/ BR/ 234
Brzost Jan 16, 19, 79, 129, 130, 156, 159, 173, 184, 185, 196, 270, 271, 424, 425, 426, 490
Bugaj Czesław 131
Buraczyński Bogusław - B.BUR. 20, 30, 41, 100, 110, 115, 149, 172, 186, 206, 209, 256, 398, 415, 427, 428, 505, 506, 520
Buraczyński Zbigniew 116, 434
Celiński Andrzej 83, 91, 272, 273, 274, 281
Ceranowski Jerzy 275-
Chała Piotr 240
Chmielewski Jakub Leszek 281
Chojnacka Bożena 45, 46, 56, 80, 81, 101, 108, 117, 150, 152, 157, 166, 167, 210, 245 - 248, 260, 276, 279, 298, 346, 351, 535, 375, 376, 378, 382, 383, 385, 416, 491
Chojnacki Jakub 31
Chojnacki Jerzy 107
Chopin Fryderyk 501, 502
Chrobot Mariusz 445
Chrzanowski Stanisław 24, 40, 63
Chrzuszcz Wł. 440 - 442
Chudzyński Marian 59 - 62, 347
Ciećwierz Anna 64
Cielemęcki Mirosław 92
Cieślik Kazimierz 235
Cytryniak Zbigniew 443
Cyzman Wiesław 42
Czaczkowska Ewa K. 223, 227
/ Czar/ 82, 327, 409
Czarnecka Walentyna zob. Rakiel - Czarnecka Walentyna
Czarnecki Kazimierz 417
Czejarek Roman 429
Czerniński Kazimierz 444
Dąbrowska Alicja 107
Debich Krzysztof 277
Dercz Maciej 212
Dłużewska - Sobczak Anna 325
Dobroń Elżbieta 525
Dobrowolska Sabina 29
Drętkiewicz Andrzej 278
Duszyński Włodzimierz 296, 443, 445, 456
Dylewski Zenon 65, 66
Dymek Hentyk 254
/ e/ 399
EW 486
Figiel Sabina 29
Fijałkowski Mieczysław 22
Fijałkowski Paweł 507, 508
Fiłoniuk Jerzy 297
Franczak Lech 466, 469
/ F. S. 430
GAJ 132
Galęba J. 412
Gałązka Marzena 249
Gałczyński M. 7
Gapiński Wacław 514
Garwacki Marek 100
Gawroński Jerzy 316
Gawski Ziemowit 276, 279, 298
Geisler Grzegorz 271
Genet Jean 497
Glicner Zenon 512
Głoś Ryszard 316, 328
Głuchowski Andrzej 241, 280, 410
Gołata Krzysztof 122 .
Gołębiowski Stefan 30, 31, 32
Gostomski Bogusław 261
Gowin Krzysztof 14
Góralski Roman 91
Góralski Wojciech 509
Górnicka Barbara Zob. Solińska - Górnicka Barbara
Grabowski Krzysztof 118
Gralak Stanisław 141
/ gram/ 317
Grodzicki Wiesław 186
Gruszczyńska Bożena 43
Grzybowski Michał Marian 73, 74, 519
G. Sz. 446
Guga Józef 133
Gurda - Jaroszewska Milena 84, 93, 174, 181, 198, 264, 281, 299, 321, 329, 330, 422, 431
Gustowski Bolesław 102
Gutowski Józef 510
Haller Józef 22, 412, 413
Hekker Natalia 512
/ HJZ/ 282, 432
/ hjz/ 175, 355
/ ibo/ 176, 374, 395

Iwański Bogdan 9, 153, 160, 161, 290, 304, 308, 318, 339, 356, 499
/ ix, ba/ 433
J. 47
/ J./ 199, 300
/ j./ 193, 242, 243, 447
Jakóbczak - Zakrzewska Hanna 11, 154, 187, 203, 219, 220, 319, 331, 377, 386, 396
Jan Paweł II 421
Jankowska E. 7
Jankowski Antoni 23
Jankowski Maciej 257
Jankowski Wiesław 434
Jaroszewska Milena zob. Gurda - Jaroszewska Milena
Jasińska Ewa 13, 119, 162, 163
Jaśkiewicz Hanna 250
J.D. 320, 493, 498
/ jer./ 88
Jeziorowski Tadeusz 63
J.H. 458
J.K. 526
/ jk/ 192
/ J. L./ 200, 265
Jońca Henryk 473
j. p. 448
/ K./ 309, 449
Kaczanowska Wanda 521
Kaczmarski Józef 63
Kajzer Leszek 484
Kalaszczyński Tadeusz 33
Kaliński Edwars 188
Kamiński C. 70, 75
Karpiński M. 380
Kasica Bogusław 34
Kaz 332
Kępczyński Klememns 44
Kienkiewicz Andrzej 39
Klatta Maks 27
Kłys Czesław 173
Kłyś Piotr 173
Knapiński Ryszard 485
Koński Wiesław 10, 131, 133, 135, 136, 137 - 140, 142, 397
Kostek Edward 466, 472
Kosztowny Krzysztof 206
Kowalczyk Anna 158, 189
Kowalczyk Roman 8, 277
Kowalska Anna 464
Kowalski Bolesław 208
Kowalski Marian 421
Krakowiak Edward 35
Krauze Wojciech 477
Krysiak Teresa 387
Krzywicki Ludwik 36
Książkiewicz Maciej 320
Kucharski Andrzej 418
Kuciapski Waldemar 104
Kuffel Roman 48, 49, 85, 86, 120, 164, 194, 201, 204, 251, 333, 334, 361, 364, 400, 401, 450
kwm 471
Leszczyńska Joanna 262, 283, 287
Lewandowska Mariola 190
Lewandowski Franciszek 76
Lubińska Ewa 348
Łakoma Agnieszka 225, 278, 335, 336, 402
Łęcki Wojciech 349, 379, 472, 478, 492, 498, 519
Łykowski Konrad 301
/ m/ 366
Majchrzak Wojciech 362
Mal. 451
/ mal/ 479, 480
Malanowska I. 83
Małowiejski Włodzimierz 452
Marciniak Jolanta 94, 95, 191, 205, 207, 284, 337, 338, 368, 370, 453, 454, 455
Marcinkowski Roman 512
Maślankowski Jerzy 504
Materski Edward 512
Mazur Krzysztof 513
Mazurska Wiesława 525, 527
/ MGJ/ 302
Michalski Krzysztof 258
Miedzyński Grzegorz 23, 180, 211, 224, 371, 444
Mierzejewski Mieczysław 139
Milke Andrzej 350
Mokrowiecki Marek 493
Mosingiewicz Teresa 177
Motoczyński Marek 456
/ MP/ 473
MR. 487
/ M.R./ 58
Mrozowski Edward 71
Myśliński Jerzy 36
Nicewicz Zdzisław 140
Nowak Zdzisław 467
Nowowiejski Julian Antoni 73, 74, 519
Nycek Jan 8. 168
Olesiejuk Krzysztof 2
Orłowski Andrzej 529
Orłowski Jarosław 388
/ p./ 112, 146, 457
Pabiniak Barbara 252, 304
Pakulski Józef 373
/ PAP/ 435
Paradowska Iwona 263
Paradowski Stanisław 37
Pauch Jan 71
Pawlak Waldemar 225 - 232, 282
Pawlikowski Dariusz 170, 237
Pazgrat Zbigniew 321
Pędzierski Krzysztof 452
Pietkiewicz Barbara 310
Pietrzak Czesław 322
Pietrzak Janusz 484
Pilch Piotr 155, 244, 275
Piotrowska Wincentyna 26
Pisarkiewicz Mirosław 468, 476
P. K. 169
P. P. 458
Przedpełski Jan 77
/ pt/ 369
/ r/ 50 151, 340
Radkowska Agnieszka 406, 407
/ rak/ 165, 178, 341, 389, 474

Rakiel - Czarnecka Walentyna 15, 17, 21, 35, 38, 51, 52, 87, 109, 179, 190, 202, 274, 285, 286, 311, 312, 313, 342, 344, 357, 363, 372, 403, 404, 497, 516
Rawski Tadeusz 67
red. 148
Rębalska Janina 68
/ rg/ 297
R, K. 147
RKK 517
rkk 343, 411
rks 390
Romer Eugeniusz 39
R. Por. 515
Rykała Mieczysław 287
S. 459
Schuttenbach Krystyna 420
Serafimowicz Ewa 105
Serafimowicz Włodzimierz 105, 106, 107
Siedlecki Franciszek 417
Siemiatycka Krystyna 78
Siemion Ryszard 142
Siwek Aleksander 499, 500
Skulska Wilhelmina 228
Sławiński Stanisław 24
Sobczak Anna zob. Dłużewska - Sobczak Anna Sokołowska Wanda 221
Solarski Bolesław 384
Solińska - Górnicka Barbara 43
Soroczyński H. 288
Stachowicz Andrzej 208
Stangricki Benedykt 71
Stanisław August 59
Stanowski Jan 143, 144, 195, 452
Stefańska Krystyna 253
Stellak Grzegorz 460
Stępniak Maria 288
Stogowska Anna Maria 522
Strauss Levi 93, 94, 95
Struzik Adam 38, 344
Strzyżewska - Zaremba Alina 464
/ sz/ 236, 266, 380
Szatkowska Lena 367, 494, 497, 518
Szemplińska Ewa 257
Szkopek E. 358
Szkopek Grzegorz 460
Szpakowicz Michał 181
Szulc Teresa 28, 34, 237, 261
Szumski Wojciech 125
Szurzec Monika 254
Szumański Jan 37
Ślesko Iwan 317
Świątczak Józef 141
TES 503, 529
Tomczyk Paweł 314, 437
Trela Stanisław 25
Tryka Grażyna 421
Ulmer Renate 420
Urbaniak Andrzej 413
Urbański Andrzej 335
Wach Alina 381, 407, 481, 495, 496, 498
Walc Jan 272
Walczak Ewa 289
Wawszczak Jerzy 290, 291
W.Ch. 461
Wieczorek Tadeusz 350
Wieczorkowska Teresa 471
Wieczorkowski Mariusz A. 212, 259, 291, 414, 471, 488
Wierzchowska Urszula 43
Wiewiórkowski Jerzy 220
Wituszyński Bolesław 177
/ W. L/ 373
Wł. Chrz. 462
W.M. 96
Wojtczak Jadwiga 26
Wojtczak Zofia 26
Woźniak Rafał 448
Wójcicki Krzysztof 498
Wróblewski Andrzej 293
Zakrzewska Hanna zob. Jakóbczak - Zakrzewska Hanna
Zalewska Katarzyna 97, 98, 145, 182, 213 - 218, 267, 268, 315, 322, 323, 345, 489, 501, 502
Załuski Tomasz 44
Zarachowicz Władysław 27, 468
Zaremba Alina zob. Strzyżewska - Zaremba Alina
Zaremba Dorota 490
Zaremba Tadeusz 422
Zaryczny Zdzisław 230
Zarzyska Jadwiga 4
Zasadzki Czesław 229
Zatoński Donat 438
ZB 55, 439
Zb. J. 482
Zdanowicz Danuta 226
Zielińska Zofia 26
Zieliński Gustaw 522
Ziółkowski Romuald 504
Zmysłowski Janusz 107
Żebrowski Marek 463
Żegocka Janina 26
Żółciński Tadeusz J. 5, 255
Żuchniewicz Marian 465, 483

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Bielsk 15
Bieżuń 30, 31
Bochnia 473
Brwilno gm. Nowy Duninów 251
Ciechanów 74
Czarnobyl 252
Czerwińsk 82, 347
Częstochowa 496, 518
Darmstadt 364, 367, 398 - 404, 420
Drobin 179
Fort Wayne 393
Gąbin 38, 436
Gostynin 4, 25, 59, 61, 64, 102, 104, 113, 114, 252, 289, 304, 308, 373, 377, 487
Góra Św. Małgorzaty 287
Góry gm. Łąck 189
Janki 465
Kamionki gm. Pacyna 228
Kiernozia 164
Konstantynów gm. Gąbin 423, 424, 426 - 435, 437, 438

Koszelówka gm. Łąck 379 - 381, 474, 475, 477 - 483
Krośniewice 3, 178, 200, 244, 317, 441, 526
Kutno 8, 22, 75, 76, 146 - 148, 152 - 155, 177, 187, 197, 198, 209, 212, 220, 250, 254, 256, 258, 259, 275 - 277, 319, 369, 376, 387, 396, 412 - 414, 440, 442, 449, 457, 459, 461, 462, 471, 486, 488
Lipińskie gm. Gąbin 173
Lucień gm. Nowy Duninów 234
Luksemburg 408, 410, 411
Łanięta 255
Łąck 42, 56, 172
Łeba 241
Łęczyca 14, 26, 68, 70 - 72, 75, 197, 219, 265, 322, 325, 331, 384, 392, 394, 468, 473, 376
Modlin 92, 96, 98
Nowogród 485
Nowy Duninów 16
Oświęcim 37
Pepłowo gm. Bodzanów 489
Piątek 34, 249
Piotrków Trybunalski 458
Płock 1, 2, 5 - 7, 9 - 13, 24, 37, 39 - 41, 43 - 45, 47, 50, 51, 54, 55, 57, 58, 60, 63, 65 - 67, 73, 77, 79, 80, 83, 85, 87, 90, / 91, 93 - 95, 99 - 101, 105, 108, 109, 115 - 145, 149 - 151, 156 - 159, 162, 165 - 167, 169 - 171, 175, 181, 183 - 185, 187, 188, 190 - 196, 199, 201 - 207, 210, 213, 221, 224, 231, 235, 236, 239, 241, 242, 245, 255, 261, 263, 266 - 268, 274, 278 - 281, 284 - 286, 288, 290 - 292, 294, 296 - 298, 300, 307, 310 - 315, 317, 320, 321, 323, 324, 326 - 328, 330, 332 - 347, 349, 351, 352, 357, 358, 362 - 368, 370,372, 374, 375, 378, 385, 386, 388 - 391, 393, 395, 397 - 411, 415 - 422, 443, 445 - 448, 450 - 456, 458, 460, 463, 466, 467, 469, 470, 472, 473, 485, 491 - 500, 503, 504, 506, 509 - 512, 514 - 517, 519 - 522, 525, 527 - 529
województwo 46, 48, 49, 52, 53, 62, 69, 81, 84, 86, 88, 89, 92, 96, 97, 98, 103, 106, 107, 160, 161, 163, 174, 176, 182, 222 - 227, 229, 230, 232, 233, 238, 240, 246, 247, 253, 257, 260, 269, 270, 272, 273, 281, 290, 291, 293, 295, 298, 299, 301 - 303, 305, 306, 309, 316, 320, 329, 353 - 356, 359 - 361, 379 - 381, 464, 489, 490, 505, 507, 508, 513, 518, 523, 524
Rościszewo 17
Sanniki 271, 436, 501, 502
Siedlce gm. Łęczyca 18
Sierpc 20, 23, 44, 180, 186, 211, 382, 383, 444, 487
Słubice 19, 264
Soczewka gm. Nowy Duninów 237, 243
Srebrna gm. Stara Biała 348
Stara Biała 308
Staroźreby 21, 484
Strzelce 28, 283
Studzieniec gm. Sierpc 371
Svendberg 491, 492, 494, 495
Topolno gm. Gąbin 425
Trzepowo gm. Stara Biała 350
Uelsen 178
Westerplatte 25
Wiedeń 190
Wieniec gm. Iłów 35
Witonia 262
Wroczyny gm. Kutno 208
Wyszogród 67, 214 - 218, 347, 487
Zakrzewo gm. Mała Wieś 248
Zawidz 78
Żychlin 110 - 112, 168, 282

Bibliografia opracowana w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku

3761

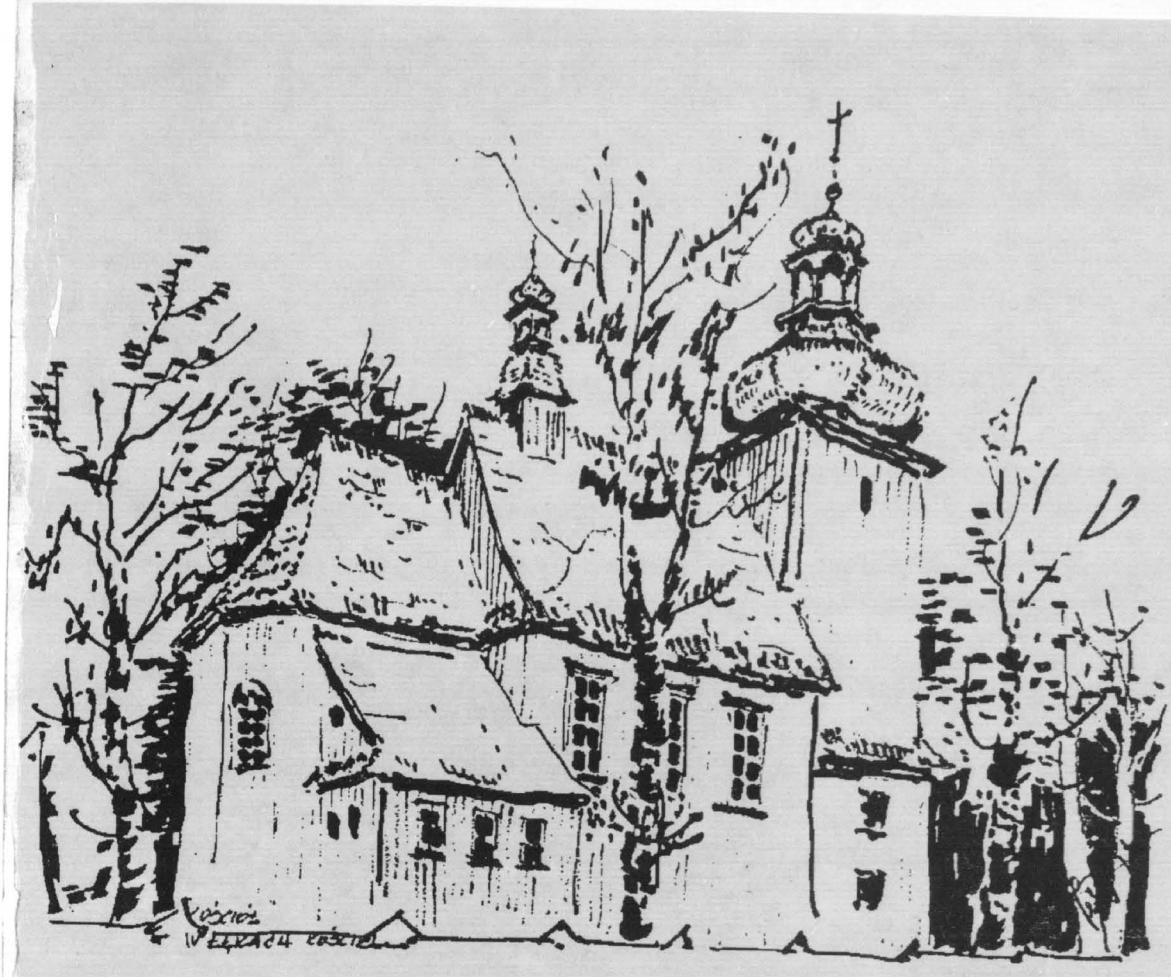

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCK 2/151 1992 ISSN 0029-389 X

SPIS TREŚCI

ARTUR K. F. WOŁOSZ
Początki drewnianej architektury kościelnej na Mazowszu 3

PAWEŁ FIJAŁKOWSKI
Bracia morawscy w Lwówku 9

MARIAN SKOCZEŃ
Płociana w Archiwum Narodowym we Francji 13

TADEUSZ KURPIEWSKI
Tajna szkoła publiczna Aliny Rebinder w okresie okupacji. 15

MARIUSZ ZAŁUSKI
Prasa lokalna w województwie toruńskim (1989-1991) 19

DANIEL BERNARD RUDNICKI
Prasa lokalna na terenie województwa bydgoskiego (1989-1991) 21

EWA SERAFIMOWICZ
WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
JERZY CHOJNACKI
Systemowe metody zarządzania i informatyka w budownictwie 26

ROMAN MARCINKOWSKI
Wspomienie o ks. prałacie Józefie Góralskim 40

JAKUB CHOJNACKI
Pamięci prezydenta Płocka Janusza Majewskiego 44

KRONIKA
120-lecie Płockiego Towarzystwa Lekarskiego 46

Uchwała Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego z dnia 28 marca 1992 roku w sprawie utworzenia filii Uniwersytetu Warszawskiego 48

KORESPONDENCJE
Listy do Waldemara Pawlaka 50

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO
(za okres 1 X - 31 XII 1991) 53

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

2/151
KWIECIEŃ-CZERWIEC
1992

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

BARBARA KONARSKA-
-PABINIAK
(SEKRETARZ REDAKCJI)

TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA FALL
(REDAKCJA TECHNICZNA)

ADRES REDAKCJI
Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK
tel. 622-604, 629-477

Na okładce:
Drewniany kościół w Łękach Kościelnych.
Autor: Tadeusz Osiński

ARTUR K. F. WOŁOSZ

POCZĄTKI DREWNIANEJ ARCHITEKTURY KOŚCIELNEJ NA MAZOWSZU

Właściwie już od początków zainteresowań profesjonalistów architekturą wczesnośredniowieczną w Polsce, utrzymuje się w literaturze pogląd o powszechności powstawania u zarania polskiego chrześcijaństwa przede wszystkim drewnianego budownictwa kościelnego[1]. Rzadsze miały być monumentalne świątynie kamienne, a jedynie szybkie procesy niszczenia drewna, pożogi i działania wojenne sprawiły, iż obiekty mniej trwałe zastępowano sukcesywnie murowanymi lub nowymi drewnianymi. Z tych to powodów dotrwać miało do naszych czasów niemało świątyń kamiennych czy ceglanych, a żadnej drewnianej. Poglądy takie głosili m.in. Władysław Łuszczkiewicz, Józef Łepkowski, Marian Gumowski, Stefan Szyller czy Oskar Sosnowski, popierając swoje wywody źródłami pisanymi. Drewniane były zatem dla nich pierwsze katedry: w Kołobrzegu, Poznaniu, Wrocławiu, Gnieźnie, erem w Międzyrzeczu i inne obiekty wzniesione wkrótce po narodzinach Polski na arenie europejskiej[2]. Badania archeologiczne i architektoniczne ostatnich dekad, chociażby w Poznaniu, Trzemesznie i Gnieźnie[3], każą nam podchodzić z większą ostrożnością, choć jeszcze nie z pełną negacją do zapisów źródłowych - często znacznie późniejszych - o realizacji pierwszych budowli z drewna[4]. Tak sformułowana wypowiedź stanowiłaby jednak podważenie podstawy do podjęcia tytułowego tematu, podobnie jak i dawniejsze wypowiedzi Aleksandra Gieysztora, że "*wykopaliska nie pokazały nam dotąd budowanych z drewna ani dworów książęcych czy możnowładczych, ani kościołów czy kaplic, acz źródła pisane zawierają dowody ich wznoszenia.* [...] *Szczęśliwy traf może jeszcze przynieść świadectwa archeologiczne budowli drewnianych w skali, na jaką wskazują teksty z wcześniejszego średniowiecza polskiego*"[5] oraz Jana Zachwatowicza, iż "istniały wiejskie kościoły drewniane, których nie udało się dotąd ujawnić nawet w reliktach archeologicznych"[6]. Dopiero od schyłku lat 60. można mówić o odkrywaniu podczas wykopalisk archeologicznych pozostałości konstrukcji drewnianych, które odnosić można do chrześcijańskiego budownictwa sakralnego.

* * *

Szesnastowieczny ceglany kościół p.w. NPMarii w Pułtusku wzniesiony został na tzw. Starym Mieście, czyli w części obecnego miasta znajdującej się poza wrzecionowatą wyspą utworzoną przez Narew i jej odnogę, stanowiącą teren późniejszego lokacyjnego ośrodka z roku 1339. Teren Starego Miasta łączony jest zwykle w literaturze z wcześniejszą, nietrwałą lokacją Pułtuska w roku 1257 na chełmińskiej odmianie prawa niemieckiego oraz z jednym z elementów trójczłonowego ośrodka wczesnomiejskiego-targowiskiem, a brak potwierdzalnych archeologicznie, niezakłóconych kulturowych układów stratygraficznych przypisywany bywa istnieniu w tym miejscu przez całą dobę nowożytną aż do roku 1804 głównego miejskiego cmentarza grzebalnego dla ludności wyznania rzymskokatolickiego. Zamieniona dwa lata później na francuski magazyn, świątynia stała się w roku 1845, po długich pertraktacjach pomiędzy władzami diecezji płockiej i Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, zborem ewangelickim, by w roku 1950 zostać własnością państwową. Planowano w niej stworzyć halę sportową, salę koncertową bądź tzw. Muzeum Kultur Ludowych; do zrealizowana tych zamierzeń nie doszło[7]. Obiekt pozostawał opuszczony aż do roku 1973, gdy to zdecydowano o przekazaniu i zaadaptowaniu go na potrzeby Oddziału Archiwum Państwowego m.st. Warszawy[8].

Podjętymi w latach 1973-1976 pracami archeologicznymi kierowała Olga Gierlach, a uczestniczyli w nich również Marek Piotrowski i Tadeusz Wróblewski. Eksploracja otoczenia oraz wnętrza świątyni pozwoliła uchwycić istnienie w tej części pułtuskiego ośrodka osadniczego otwartej osady począwszy od VI-VII wieku oraz śladów osadnictwa późniejszego, jednak o niezwykle zakłóconej stratygrafii. Najlepsze wyniki osiągnięto, rzecz jasna, we wnętrzu obiektu, jednak i tutaj wielowarstwowe pochówki, a również zbyt pośpiesznie prowadzone prace badawcze, uniemożliwiły pełne jego rozpoznanie[9].

Przebadanie wnętrza pozwoliło na hipotetyczne wychwycenie dwóch wczesnośredniowiecznych obiektów sakralnych: ceglanego i drewnianego. Pierwszy datować można na 2. ćwierćwiecze wieku XIII, drugi natomiast to jego poprzednik. Odkryte pozostałości, a mówiąc precyzyjniej - głównie odbarwienia osadniczej warstwy wczesnośredniowiecznej, nie pozwoliły na ustalenie konstrukcji budowlanej zastosowanej do jego wznoszenia. Na podstawie technologii stosowanej w mieszkalnym budownictwie mazowieckim, można by ją określić hipotetycznie jako jedną z wieńcowych, jednak ze względu na to, że świątynia znajdowała się w Pułtusku, należy być ostrożniejszym, gdyż w mieście tym zidentyfikowano, bodaj jedyne na Mazowszu, zastosowanie konstrukcji szachulcowych datowanych na wiek XIII-pod obecnym rynkiem - oraz ramowej, sumikowo-

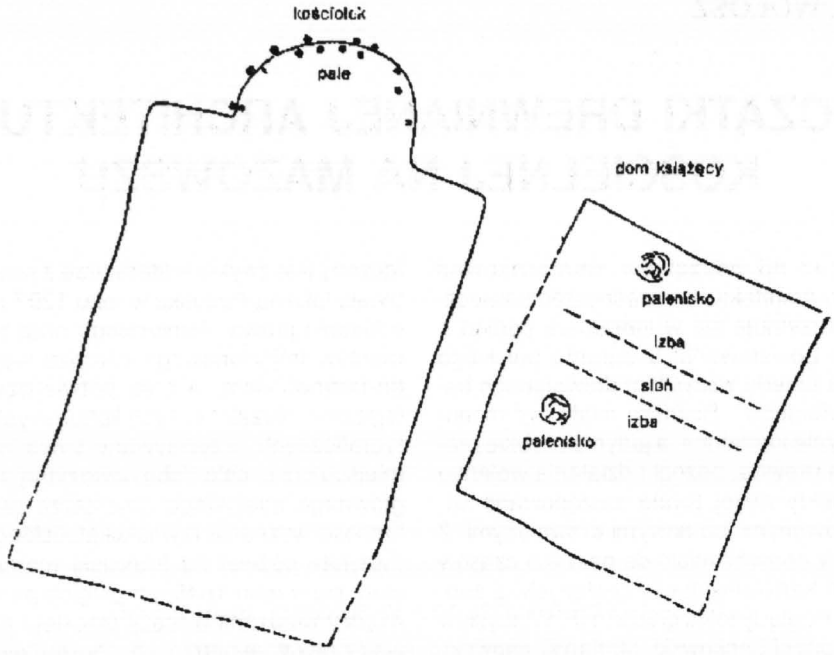

Jazdów, rzut kościółka i domu książęcego, wg B. Gierlacha (1975)

łątkowej i płotowej - na terenie drewnianego grodu z XIII i XIV stulecia[11]. Nieustalenie konstrukcji świątyni nie wykluczyło możliwości poznania jej kształtu przestrzennego. Byłaby ona orientowana, o wymiarach około 5-6 x 3-4 m, wzniesiona na planie prostokąta z dostawioną półkolistą absydą o szerokości równej nawie[12]. Niewydzielenie prezbiterium oraz niewielkie wymiary korpusu świadczą o jego jednoprzestrzenności. Kontekst kulturowy odkrytego w Pułtusku kościoła nie pozwala zadatować go precyzyjniej niż na okres przed 2. ćwiercią wieku XIII. Z pomocą przychodzi jednak urbanistyka trójczłonowego ośrodka grodowego, która wskazuje na usytuowanie świątyni w pobliżu targu leżącego przy trakcie na Nasielsk, Płońsk i Płock, a którego narodziny mogą być odnoszone do XII stulecia. Istniał jednak z pewnością już na początku wieku XIII, skoro został określony mianem wielkiego ("*magna ecclesia*") w podfałszowanym chronologicznie, jednak nie treściowo, dokumencie Konrada I Mazowieckiego z roku 1203, stanowiącym potwierdzenie uposażenia w dobra biskupstwa płockiego[13]. *Terminus post quem* wyznaczają natomiast lata panowania w diecezji biskupa Szymona (1108-1129), któremu przypisuje się w starszej literaturze ufundowanie pierwszej świątyni w Pułtusku, a miejscowa legenda rozciąga jej *cura animarum* aż na teren warszawskiej Pragi. Przedział czasowy jest zatem niemały, jednak precyzyjniejsze ustalenie chronologii, przy obecnym stanie wiedzy, wydaje się być niemożliwym[14].

Drugą drewnianą świątynię odkrył w Pułtusku w latach 1986-1987 Włodzimierz Pela, prowadząc badania cmentarzyska z XIII-XVII wieku przy kościele p.w. św. Marii Magdaleny znajdującym się u podnóża zamku. Zlokalizowana ona została na wschód od obecnej, tak, że wychwyconych około 450 grobów szkieletowych z obfitym wyposażeniem otaczało ją od strony zachodniej i południowej[15]. Wyniki badań nie zostały dotychczas opublikowane, zatem nie można nic powiedzieć o jej rozplanowaniu, technice wykonania i kształcie przestrzennym.

* * *

Kolejna mazowiecka świątynia, nieznanego wezwania, zlokalizowana została na terenie warszawskich Łazienek, a może być łączona z grodem jazdowskim, którego zasięg oddziaływania, rolę gospodarczą, administracyjną i militarną wyraźnie wyznaczył w artykułach z lat 1967-1968 Aleksander Gieysztor[16]. Nie udało mu się jednak precyzyjnie zlokalizować go w terenie, podobnie jak wcześniejszym badaczom, jako że poszukiwania grodu rozpoczęto już w roku 1961 z inicjatywy Urzędu Konserwatorskiego i Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. Fiasko przyniosły sondaże przeprowadzone w Ogrodzie Botanicznym, w rejonie Zamku Ujazdowskiego (tzw. domki fińskie), pod jego pozostałościami oraz koło Królikarni. W roku 1969 na terenie Parku Łazienkowskiego podjęła badania Olga Gierlach, przy współpracy Bogusława Gierlacha. Ich rezultatem było zlokalizowanie przy ul. Agricola, na skraju głębokiego wąwozu, niewielkiego grodziska. Zinterpretowanie wyników badań było o tyle trudne, że warstwy kulturowe były wielokrotnie dyslokowane; w latach 1778-1779 podczas regulacji ul. Agricola, w 1792 przy zakładaniu fundamentów pod Stanisławowską Świątynię Opatrzności, w 1818 podczas niwelacyjnych prac ogrodniczych, a szczególnie w latach 1945, kiedy teren grodziska został intensywnie zaminowany. Wszystkie te czynniki spowodowały

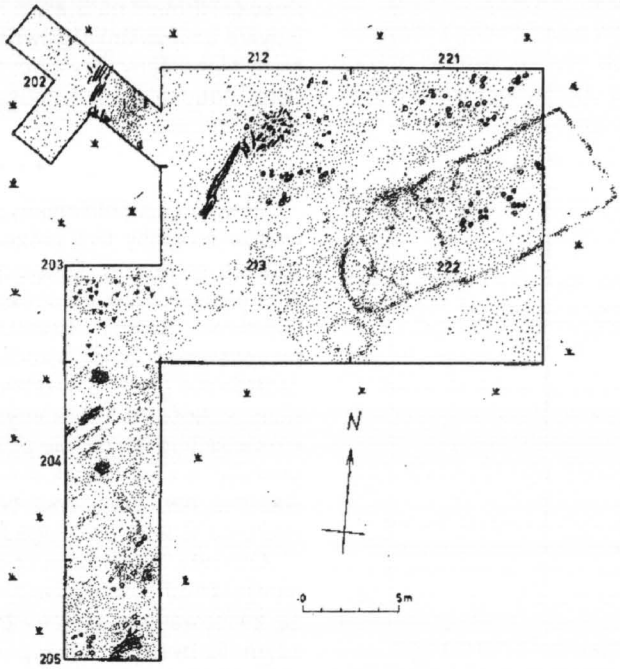

Chodlik, rzut tzw. budynku specjalnego w części południowo-wschodniej międzywala zewnętrznego grodziska, wg A. Gardawskiego (1970)

trudności w odczytaniu chronologii, a nawet stratygrafii w obrębie fragmentarycznie wyeksplorowanych arów[17].

W czasie sezonów 1970 i 1972, prawie w centrum majdanu zlokalizowano obiekt, który można identyfikować ze świątynią. Na głębokości 75 cm uchwycono wypełnisko ciemnej ziemi z dużą zawartością węgli drzewnych, polepy oraz płytek ceramicznych (lub ich szczątków) i gwoździ żelaznych. Kształt obiektu wyznaczony został poziomo przez szarą ziemię i glinę, a pionowo - miąższością warstwy kulturowej, wynoszącą około 20 cm. Nieorientowany, nieco zagłębiony w ziemi kościół o wymiarach około 6,5 (lub 5 albo 6) m x 3,5 (lub 4) m wzniesiony został na planie prostokąta z dostawionym od północy znacznie węższym od nawy prezbiterium. Nawa skonstruowana miała być najprawdopodobniej w systemie wieńcowym, jednak na twierdzenie to nie ma najmniejszych dowodów. Znacznie korzystniejsza sytuacja jest w części prezbiterialnej, jako że odkryto tam kilkanaście śladów po umieszczonych współosiowo dwóch rzędach kołków o średnicy około 7 cm. Umożliwia to dwutorową rekonstrukcję absydy: jako szalowaną palikami, wykonywaną z dranic albo wyplataną z loziny i słomy, a następnie oblepioną polepą. Odkryte w wypełnisku szczątki ceramiki pozwalają domniemać wyłożenia posadzki świątyńki płytkami ceramicznymi o średnicy około 14-20 cm i grubości rzędu 1-2 cm, pokrytymi bardzo zróżnicowanymi geometrycznymi ornamentami stempelkowymi[18].

Kościół jazdowski, podobnie jak cały gród, identyfikowany jest na podstawie układu przestrzennego, a co ważniejsze - i zapisek źródłowych - z sezonową rezydencją książąt mazowieckich. Została ona założona najpóźniej na początku wieku XIII, na miejscu żywego jeszcze zapewne kultu pogańskiego, a zniszczona w czasie działań wojennych Litwinów w roku 1262.

* * *

Łatwo zauważyć zadziwiające podobieństwo omawianych świątyń do obiektów murowanych[19]. Dla Jazdowa najbliższą analogią byłyby, rekonstruowane na podstawie niezwykle charakterystycznego układu wczesnośredniowiecznych pochówków, wzniesione z wapiennych ciosów dwa grodowe kościoły p.w. św. Piotra w Czersku. Starszy datowany jest na koniec XI - 1. połowę XII[20], natomiast młodszy na połowę XII[21]. Dla Pułtuska (NPMaria) brak analogii z terenu Mazowsza. Najbliższy jest mu wielkością i kształtem obiekt odkryty w latach 60. przez Aleksandra Gardawskiego w Chodliku nad Chodelką na Lubelszczyźnie. Archeolog ten określił go ostrożnie mianem *"budynku specjalnego"*, a chronologicznie połączył z III. (połowa VII - połowa VIII wieku) lub IV. (połowa VIII - IX wiek) fazą egzystencji grodu chodlikowskiego. Brak szerszego kontekstu, np. cmentarzyska czy reliktów ołtarzy, uniemożliwił jednak przypisanie temu drewnianemu budynkowi funkcji sakralnych, chrześcijańskich czy też pogańskich[22].

Powróćmy jednak z domniemanego Państwa Wiślan na Mazowsze. Niewielka skala przedstawionych kościołów tym bardziej uwypukla jeden z ich elementów - absydę. Zdaje się ona bowiem bardziej być elementem semiotycznym niż funkcjonalnym. W przypadku obiektu jazdowskiego jej wykonanie na-

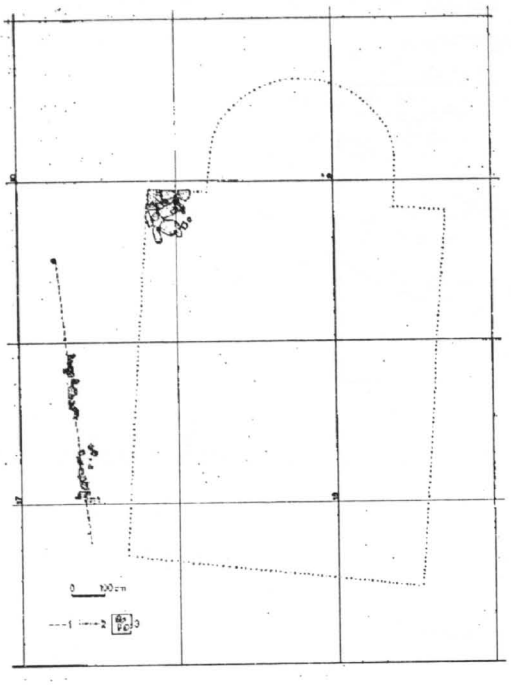

Czersk, 1 - przypuszczalna orientacja kościoła z końca XI i początku XII w., 2 - przypuszczalny rzut kolegiaty z XIII w., 3 - ciosy wapienne, wg T. Kiersnowskiej (1986)

wet zmusiło rzemieślników do zastosowania odmiennej niż w nawie techniki budowlanej - szalowania lub wyplatania.

Na podstawie przedstawionych drewnianych świątyń mazowieckich zarysowuje się wyraźnie jeden z dylematów mediewistyki tej dzielnicy. Mazowszanie najwcześniej zetknąć się mogli powszechnie z chrześcijaństwem na przełomie roku 1008 i 1009[23], a chrystianizacja zintensyfikować się musiała szczególnie po spacyfikowaniu Mazowsza po nieudanym buncie Miecława w 5. dekadzie XI stulecia. W wieku XII lub na początku XIII, gdy powstał kościół NPMarii w Pułtusku, znaczna część Mazowsza winna już być schrystianizowana nie tylko biernie, zatem śmiało można postawić nieco retoryczne pytanie: jak należy rozumieć usytuowanie niewielkiej świątyńki w tak ruchliwym miejscu jak targowisko? W przypadku Jazdowa, jego elitarności, nie powinno to wcale dziwić, tu natomiast wydaje sie być niezrozumiałym. Może być jednak potwierdzeniem tego, że "*zgromadzeni po kaplicach grodowych czy kościołach katedralnych nowi wierni skazani* [...] *byli w związku ze stanem ówczesnej liturgii mszy na udział zupełnie bierny, ożywający dopiero przy procesjach i innych elementach wizualnych*"[24]. Dodajmy tutaj z naszej strony, że badania etnograficzne wykazały już przed laty zbliżoną sakralizację przestrzeni okołoświątynnej i wewnętrznej kościoła dla neokatechumenów. Nie mogące sobie chwilowo pozwolić na większą świątynię w Pułtusku (a erygowano ich przecież niemało) biskupstwo zadowoliło się niewielką i prowizoryczną, przekładając w czasie budowę większej, murowanej, do lat 40. wieku XIII. Kościół NPMarii na Starym Mieście stanowił zresztą jedynie uzupełnienie głównego grodowego p.w. św. Marii Magdaleny. Wystarczała być może obu stronom, nauczającym i nauczanym, sama "magiczność" miejsca.

* * *

Pewnym uzupełnieniem przedstawionych już wywodów mogłaby być prezentacja obiektów o skali jeszcze mniejszej. Dyspozycja przestrzenna kilku cmentarzysk z tzw. obstawą kamienną (Bazar Nowy, Sypniewo, Święck Strumiany, Grodzisk) pozwala przypuszczać, że ich ośrodkami, wokół których koncentrowano groby, były drewniane kaplice[25]. Ich prowizoryczność, a tym samym i zachowanie w zbyt niewielkich reliktach, nie pozwala niestety na rekonstrukcję; z całą jednak pewnością dopuszcza rozważania nad planistyką tych obiektów sepulkralnych, co jednak jest zagadnieniem odrębnym.

Odkryte na Mazowszu relikty wczesnośredniowiecznych chrześcijańskich obiektów kultowych są zachowane w stanie szczątkowym, daleko gorszym niż bywa to w przypadku kamiennych lub ceglanych. Sytuacja taka stwarza tym samym oparcie dla snucia zgoła fantastycznych rekonstrukcji, tego jednak starałem się unikać, prezentując, w miarę możliwości dokładną, rejestrację terenowych znalezisk resztek konstrukcji drewnianych; zajmując się bardziej ogólnym kształtem obiektów niż detalami architektonicznymi, na co zresztą nie pozwala zachowany materiał wykopaliskowy.

Przedstawione świątynie znane są dotychczas jedynie ze skąpych wzmianek podsumowujących wyniki badań, brak do nich opublikowanej dokumentacji, a zachowana w rękopisach często pozostawia, z merytorycznego punktu widzenia, wiele do życzenia. Trudno zatem rozdzielić hipotezy robocze odkrywców od wypracowanych i bezspornych ustaleń opartych na szczegółowej analizie stratygraficznej i materiałowej. Mając dostęp do odkryć jedynie "z drugiej ręki", starałem się jednak uczynić to w miarę dokładnie. Z powyższych też względów nie mogłem wiarygodnej dokonać wiarygodnej analizy porównawczej z innymi świątyniami drewnianymi, a odkryto ich w ostatnich dekadach już kilka, by wspomnieć tylko o kościele p.w. św. Wojciecha w Krakowie[26] czy obiekcie poprzedzającym tzw. kolegiatę św. Pawła na Zawodziu w Kaliszu[27].

Wyniki badań terenowych z lat 60., 70. i 80., przeprowadzonych przez historyków kultury materialnej, architektów czy historyków sztuki, pozwalają z całą pewnością na obalenie mitu o ubóstwie wczesnośredniowiecznej dzielnicy mazowieckiej w architekturę monumentalną. Takie obiekty kamienne, jak zespół na terenie opactwa pobenedyktyńskiego w Płocku[28], katedra tamże[29], kościoły grodowe w Czersku[30] czy ceglane, jak kościół i klasztor podominikański w Płocku[31], kolegiata św. Michała tamże[32], klasztor pobenedyktyński w Jeżowie[33], kościoły parafialne w Grójcu[34] i Rokiciu[35] czy też kościół

pokanonicki w Błoniu[36] mogą być na to twierdzenie przykładowymi dowodami. Artykuł niniejszy nie może być oczywiście traktowany jako pełne podsumowanie tytułowego zagadnienia, jednak słuszna wydaje się prezentacja tych ciekawych obiektów, jako że dotychczasowy stan wiedzy o drewnianym kościelnym budownictwie wczesnośredniowiecznym w Polsce sprowadza się dotychczas - w większości przypadków - jedynie do enigmatycznych wzmianek w sprawozdaniach z wykopalisk.

PRZYPISY

[1] Artykuł niniejszy stanowi uzupełniony o przypisy tekst referatu wygłoszonego w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas sesji naukowej "Drewno", zorganizowanej w dniach 21-23 kwietnia 1988 roku przez Oddział w Krakowie Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki UJ.

[2] Stan badań zob.: M. Pietrusińska, *Katalog i bibliografia zabytków* [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XII wieku, pod red. M. Walickiego, Warszawa 1971, s.679-839, passim.*

[3] Ibidem.

[4] W. Krassowski, *Architektura drewniana w Polsce,* "Biblioteka Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej", t.XI, Warszawa 1961, s.9; tenże, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich, t.1,* Warszawa 1989, s.91-92. Zob. również: A. Abramowicz, *Studia nad genezą polskiej kultury artystycznej,* Łódź-Warszawa 1962, s.55-60.

[5] A. Gieysztor, *Kultura artystyczna przed powstaniem Państwa Polskiego i jej rozwój w osiedlach wczesnomiejskich* [w:] *Sztuka polska..., op. cit.,* s.39-40.

[6] J. Zachwatowicz, *Architektura* [w:] *Sztuka polska..., op. cit.,* s.163.

[7] Historię obiektu zob. w: A. K. F. Wołosz, M. Lewandowska, *Pułtusk - miasto na wyspie,* [Warszawa] 1989, *passim.*

[8] A. Gryciuk, M. Owsiewski, *Informator o zasobie archiwalnym [Archiwum Państwowego w Pułtusku],* Pułtusk 1982, s.8; J. Szczepański, *Pułtuskie archiwum,* "Tygodnik Ciechanowski", IX, 1987, nr 16, s.6.

[9] B. Gierlach, *Z badań nad średniowieczem Mazowsza Ciechanowskiego,* "Zapiski Ciechanowskie", III, 1977, s.247; tenże, *Studia nad archeologią średniowiecznego Mazowsza,* "Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych", nr 28, Warszawa 1975, s.115.

[10] *Ibidem, s.114.*

[11] A. Gołembnik, *Wzgórze pełne drewna,* "Z Otchłani Wieków", XLIV, 1978, nr 3, s.170-178; tenże, *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych na wzgórzu zamkowym w Pułtusku,* [Warszawa] 1978, *passim;* tenże, *Średniowieczny gród w Pułtusku - rezultaty archeologicznych prac wykopaliskowych prowadzonych w latach 1976-1980* [w:] *Drewniany gród na wzgórzu zamkowym w Pułtusku XIII/XIV w.,* Warszawa 1981, s.1-10; M. Mierosławski, *Wstępna próba analizy średniowiecznej zabudowy drewnianej odkrytej w latach 1976-1979 na zamku w Pułtusku* [w:] *Drewniany gród..., op. cit.,* s.11-29.

[12] B. Gierlach, *Z badań..., op. cit.,* s.247.

[13] J. Zwolińska, *Pułtusk w średniowieczu* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t.I,* pod. red. J.Antoniewicza, A.Gieysztora, S.Kotarskiego, "Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych", nr 2, Warszawa 1969, s.27.

[14] A. K. F. Wołosz, M. Lewandowska, *Pułtusk..., op. cit., s.11.*

[15] W. Pela, *Pułtusk - miasto,* "Informator Archeologiczny", Badania 1987 (wyd. 1988, właściwie: [1989]), s.204; M. Mierosławski, W. Pela, *Pułtusk w świetle odkryć archeologicznych,* Pułtusk 1989, s.[5-6].

[16] A.Gieysztor, *Działania wojenne Litwy w roku 1262 i zdobycie Jazdowa* [w:] *Studia historyczne. Stanisławowi Herbstowi na sześćdziesięciolecie urodzin w upominku uczniowie, koledzy, przyjaciele,* "Zeszyty Naukowe WAP ", nr 48 (= "Seria Historyczna", nr 15), Warszawa 1967, s.5-14; tenże, *Jazdów - poprzednik Warszawy* [w:] *Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a veneratoribus dicatus,* pod. red. K.Jażdżewskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s.502-516.

[17] J. Pyrgała, *Warszawa, Ogród Botaniczny (Jazdów?)* [w:] I.Górska, L.Paderewska, J.Pyrgała, W.Szymański, L.Gajewski, Ł.Okulicz, *Grodziska Mazowsza i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego),* Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s.153-154.

[18] O. Gierlach, *Badania archeologiczne na terenie Jazdowa w 1969 r.,* "Warszawskie Materiały Archeologiczne", IV-V, 1969-1970, s.3-24 + ilustracje; taż sama,*Gród jazdowski w świetle badań z lat 1970 i 1972, ibidem,* VII, 1973, s.27-38 + ilustracje; taż sama. *Warszawa. Stanowisko "Łazienki",* "Informator Archeologiczny", Badania 1970 (wyd. 1971), s.251-252; taż sama, *Gród jazdowski w wiekach VII-VIII i XIII-XIV* [w:] *Warszawa średniowieczna, z.2,* pod red. A.Gieysztora, "Studia Warszawskie", XIX, 1975, s.119-128; B.Gierlach, *Kultura materialna warszawskiego zespołu miejskiego w okresie jego narodzin, VII-XIV w.* [w:] *Warszawa średniowieczna, z.1,* pod red. A.Gieysztora, "Studia Warszawskie", XIII, 1972, s.20, 23(rys. 5), 55(rys. 19); tenże, *Studia..., op. cit.,* s.109, 114(rys.), 115; tenże, *Warszawa średniowieczna,* "Warszawskie Materiały Archeologiczne", VIII, [1976], s.156-157, tab.II.3; tenże, *Sanktuaria słowiańskie,* Warszawa 1980, il. przed s.161; tenże, *Śladami Dawnych Kultów Mazowsza,* "Wyższa Szkoła Rolniczo Pedagogiczna w Siedlcach. Rozprawy", nr 13, Siedlce 1982, s.176; tenże, *Świt Mazowsza,* Warszawa 1984, s.189; tenże, *Początki chrześcijaństwa w Polsce,* Warszawa 1988, s.93.

[19] Większość archeologów i historyków architektury w kwestii prawidłowości prowadzonych badań i osiągniętych wyników przy kościele NPMarii w Pułtusku i grodowym w Jazdowie, ze względu na osoby prowadzące prace, ostrożnie stanowiska nie zabiera. Szkoda, bo może tym razem efektowne znaleziska miały miejsce w rzeczywistości. W charakteryzowaniu dwóch powyższych obiektów przyjąłem wersję "maksymalistyczną", zakładając, że wszystkie prace były prowadzone odpowiednio, a znaleziska zintepretowane zgodnie z faktycznymi wynikami badań.

[20] J. Rauchutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu,* Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s.67-71; T. Kiersnowska, *Czersk w XIII i XIV wieku. Ośrodek władzy książęcej na południowym Mazowszu,* Warszawa 1986, s.39, 40(ryc. 5).

[21] *Ibidem,* s.39, 40(ryc. 5), 57(ryc. 9).

[22] A. Gardawski, *Chodlik. Cz.I. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy,* "Biblioteka Archeologiczna", t.21, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s.49(ryc. 15), 57, 61. Ostatnio zob.: L. P. Słupecki, *Wykopaliska słowiańskich świątyń,* "Mówią Wieki", XXXIV, 1991, nr 11, s.33.

[23] T. Żebrowski, *Początki diecezji płockiej,* "Miesięcznik Pasterski Płocki", LX(LXX), 1975, nr 4, s.142; W. Góralski, *Kapituła katedralna w Płocku XII-XVI w. Studium z dziejów organizacji prawnej kapituł polskich,* [Płock] 1979, s.35. Zob. również: A. K. F. Wołosz, *Z dziejów legendy św. Wojciecha na Mazowszu,* "Ciechanowskie Studia Muzealne", II, 1990, s.22-36.

[24] A. Gieysztor, *Przemiany ideologiczne w państwie pierwszych Piastów a wprowadzenie chrześcijaństwa* [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia, t.II, Społeczeństwo i kultura,* Poznań

1962, s.167.

[25] L. Rauchut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, "Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne", I, 1971, s.435-656, *passim*. Zob. jednakże: J. Gąssowski, *O pewnych sprzecznościach w badaniach archeologicznych wczesnego średniowiecza*, "Folia Praehistorica Posnaniensia", I, 1984 (wyd. 1985), s.191-199.

[26] K. Radwański, *Budowle drewniane odkryte pod poziomami romańskimi kościoła św. Wojciecha w Krakowie*, "Materiały Archeologiczne", XI, 1970, s.7-23.

[27] *Kalisz-Zawodzie. Grodzisko*, "Informator Archeologiczny", Badania 1985 (wyd. 1986, właściwie: [1987]), s.126-127; *Kalisz-Zawodzie. Grodzisko*, "Informator Archeologiczny", Badania 1987 (wyd. 1988, właściwie: [1989]), s.149; T. Baranowski, L. Gajewski, *Nowe wyniki badań archeologicznych grodziska na Zawodziu w Kaliszu*, "Studia Lednickie", II, 1991, s.109-115; ciż sami, *Grodzisko na Zawodziu terenem badań archeologicznych*, "Kaliskie Zeszyty Muzealne", II, 1991, nr 1, s.27-33.

[28] W. Szafrański, *Płock we wczesnym średniowieczu*, "Polskie Badania Archeologiczne", t.21, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, *passim;* A. K. F. Wołosz, *Wczesnośredniowieczna architektura ceglana na Mazowszu na tle osadnictwa i organizacji Kościoła*, Warszawa 1987, s.58-61, 203-205(przypisy 285-298) - mpis pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr. Z.Bani w Katedrze Historii Sztuki Kościelnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

[29] R.M. Kunkel, *Architektura katedry płockiej do schyłku XVI wieku*, *Warszawa* 1984, s.11-38, 108-122(przypisy 17-126) - mpis pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. A.Tomaszewskiego w Instytucie Podstaw Rozwoju Architektury Politechniki Warszawskiej; tenże, *Kościół katedralny w Płocku*, "Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", XXVI, 1981, z.3-4, s.294-305; tenże, *Katedra płocka w średniowieczu*, "Biuletyn Historii Sztuki", L, 1988, nr 3, s.187-200; A. K. F. Wołosz, *Wczesnośredniowieczna..., op. cit.*, s.61-62, 205-207(przypisy 298-315).

[30] K. Rauchutowa, *Czersk..., op. cit.*, s.67-71; taż sama, *Czersk w świetle badań 1974-1983* [w:] *Studia nad etnogenezą Słowian i kultury Europy wczesnośredniowiecznej, t.II*, pod red. G.Labudy, S.Tabaczyńskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s.112, 116; T. Kiersnowska, *Czersk..., op. cit.*, s.39, 40(ryc. 9); taż sama, *Płock, Czersk i Błonie - trzy ośrodki wczesnomiejskie z XI-XIII wieku na Mazowszu* [w:] *Miasto zachodniosłowiańskie w XI-XIII wieku. Społeczeństwo - kultura*, pod red. L.Leciejewicza, "Prace Komisji Archeologicznej", nr 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s.45-46, 48.

[31] A. Tomaszewski, *Podominikański kościół p.w. św. Dominika w Płocku. Wstępne opracowanie konserwatorskie*, Warszawa 1968--mpis w archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Płocku; A. K. F. Wołosz, *Wczesnośredniowieczna..., op. cit.*, s.113-133, 233--229(przypisy 474-555).

[32] M. Sulimierska-Laube, *Płock, d. kolegiata św. Michała. Dokumentacja konserwatorska z prac budowlanych za rok 1971*, Warszawa 1971 - mpis w dawnej bibliotece Oddziału Warszawskiego Pracowni Konserwacji Zabytków; taż sama, *ditto, ...za rok 1972*, Warszawa 1972 - mpis w archiwum PSOZ w Płocku; taż sama, *ditto, ...za rok 1973*, Warszawa 1973 - mpis *ibidem;* A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, "Studia z Historii Sztuki", t.XIX, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s.140, 142-145; A. K. F. Wołosz, *Wczesnośredniowieczna..., op. cit.*, s.67-95, 207-217(przypisy 322-409).

[33] M. Sulimierska-Laube, *Jeżów. Kościół p.w. św. Andrzeja. Dokumentacja historyczno-architektoniczna...*, Warszawa 1975 - mpis w archiwum PSOZ w Skierniewicach; A. K. F. Wołosz, *Wczesnośredniowieczna..., op. cit.*, s.135-161, 229-240(przypisy 561-649).

[34] *Ibidem*, s.169.

[35] A. Tomaszewski, *Późnoromański kościół św. Małgorzaty w Rokiciu. Studium konserwatorskie*, Warszawa 1971 - mpis w archiwum PSOZ w Płocku; tenże, *Romańskie..., op. cit.*, s.168-169; A. K. F. Wołosz, *Wczesnośredniowieczna..., op. cit.*, s.96-113, 218-223(przypisy 413-473); tenże, *Romański kościół p.w. św. Małgorzaty w Rokiciu*, "Notatki Płockie", 1989, nr 1, s.17-24.

[36] A. Tomaszewski, *Romańskie..., op. cit.*, s.145-150; E. i A. Tomaszewscy, *Późnoromański kościół Św. Trójcy w Błoniu na Mazowszu* [w:] *Architektura dawna a współczesność*, pod red. W.Puget, "Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki", XVI, 1982, s.117-129; A. K. F. Wołosz, *Wczesnośredniowieczna..., op. cit.*, s.133-135, 229(przypisy 556-560).

Komunikat
Seminarium Doktoranckiego

W dniu 24 czerwca 1992 r. w Pałacu Kazimierzowskim Uniwersytetu Warszawskiego (sala im. Wojciecha Brudzińskiego) odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej przedłożonej przez mgr Annę Schulz - pracownika płockiej Petrochemii.

Temat pracy: "Adaptacja a proces pracy. Studium losów absolwentów przyzakładowego technikum chemicznego MZRiP w Płocku".

Promator: prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego. Recenzenci: prof. dr hab. Julian Auleytner z Uniwersytetu Warszawskiego i doc. dr hab. Józef Tulski z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych

W dniu 29 czerwca 1992 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Annie Schulz przyznano stopień doktora nauk humanistycznych.

Sekretarz Seminarium
mgr Kazimierz Urbański

PAWEŁ FIJAŁKOWSKI

BRACIA MORAWSCY W LWÓWKU

Po trzecim rozbiorze Polski /1795r./niemal całe Mazowsze znalazło się pod panowaniem pruskim, w obejmującej również Wielkopolskę prowincji Prusy Południowe. Na tereny te napłynęła wówczas znaczna liczba osadników, wśród których byli bracia morawscy /morawczycy/, zwani również hernhutami.

Obie nazwy tej grupy wyznaniowej upamiętniają najważniejsze fakty z jej dziejów. Morawy, a szczególnie tamtejsze prywatne dobra ziemskie, były jednym z miejsc schronienia braci czeskich, prześladowanych przez Habsburgów duchowych spadkobierców husytyzmu. Mieszkali tam również anabaptyści, tak zwani huterowscy, będący potomkami uczniów Jakuba Huttera, niemieckiego rzemieślnika i kaznodziei, zmarłego w 1536 r. W 1721 cieśla Krystian Dawid zwrócił się w imieniu prześladowanych do niemieckiego hrabiego Ludwika Zinzendorfa z prośbą o udzielenie azylu. Hrabia Zinzendorf, zaangażowany w rozkwitający ruch pietystyczny, osiedlił uchodźców w swych dobrach na Łużycach. Założoną w 1722 r. na Ochranowskiej Górze /Hutberg/ osadę nazwano Herrnhut /Opieka Pańska/. Znaleźli w niej schronienie także niemieccy pietyści, usunięci przez ortodoksję z macierzystych, luterańskich lub kalwińskich wspólnot religijnych[1].

Choć w latach 1737-1741 bracia morawscy zerwali z Kościołem luterańskim, przyjęli później Konfesję Augsburską. Nie odrzucali również kalwinizmu, jako że kwestie dogmatyczne znajdowały się w cieniu sprawy dla nich najważniejszej: gorliwych praktyk religijnych, zorganizowanych na wzór niemal zakonny[2].

Po 1800 r. na obszarze dzisiejszej Polski środkowej, a ściślej pogranicza wielkopolsko-mazowieckiego, powstały dwie wspólnoty braci morawskich. Były to: Nowosolna /Neu-Sülzfeld/ pod Łodzią i Lwówek /Leonberg/ koło Gąbina. W obu osadach mieszkali nie tylko bracia, lecz także luteranie, znacznie zresztą liczniejsi[3].

Wieś Lwówek powstawała stopniowo. W 1802 r.

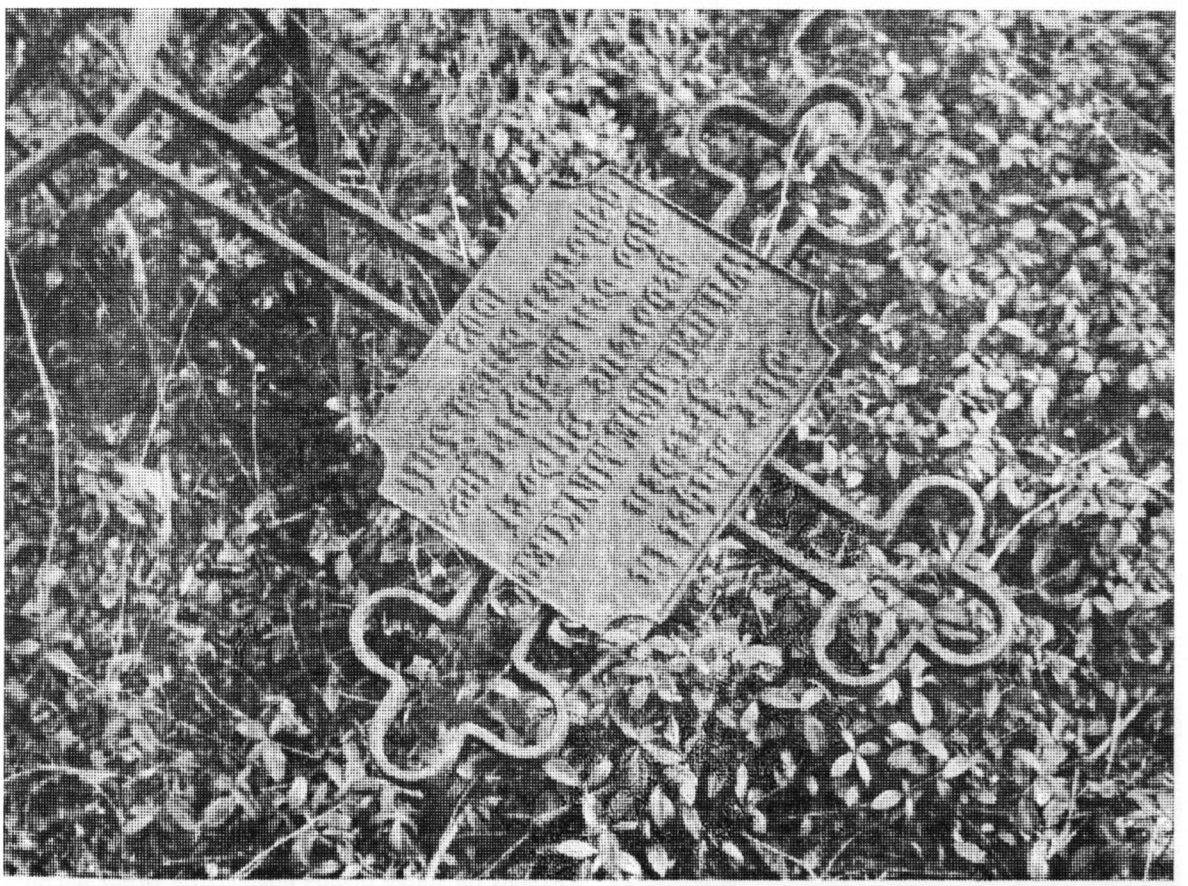

Lwówek. Zniszczony krzyż nagrobny

fot. P. Fijałkowski

osiadło tu 2 kolonistów, w 1803 r. - 69, w 1804 r. - 8. Oczywiście, większość z nich przybyła wraz z rodzinami. W 1827 r. osada liczyła 59 domów i 489 mieszkańców[4].

W 1849 r. władze rosyjskie podporządkowały administracyjnie braci morawskich Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu. Możemy jednak mniemać, że i przedtem bracia z Lwówka należeli do parafii ewangelickiej w Gąbinie. W 1831 r. podatek kościelny zapłaciły 52 rodziny, w 1846 r. 96 rodzin. Większość ówczesnych mieszkańców wsi utrzymywała się z rolnictwa. We wspomnianym 1846 r. zarejestrowano: 44 gospodarzy, 22 zagrodników, 27 wyrobników, młynarza, piekarza i piwowara[5].

Mieszkający w Królestwie Polskim bracia morawscy tworzyli jednocześnie dwa okręgi z siedzibami w Nowosolnej i Lwówku. W 1853 r. ten drugi okręg liczył 206 rodzin, osiadłych w 11 miejscowościach. Władzę nad oboma okręgami sprawował "opiekun" /Pfleger/, delegowany przez Konferencje Starszych /Unitśs-Śltesten-Konferenz/, odbywające się w Berthelsdorf koło Herrnhut. "Opiekunowi" podlegali "bracia" /Brüder/ - zwani również starszymi lub kaznodziejami -, pełniący funkcje duszpasterskie w okręgach. Zważywszy na znaczny ich obszar, w poszczególnych osiedlach działali "bracia pomocniczy" /Gehilfenbrüder/. W latach 1857-1878 "opiekunem" wspólnot w Królestwie i jednocześnie "bratem" w Lwówku był Hermann Steinberg /zm. w 1895 r./, autor książki "Die Brüder in Polen"[6].

Możemy mniemać, że współżycie braci morawskich z luteranami układało się dobrze. Pierwszy

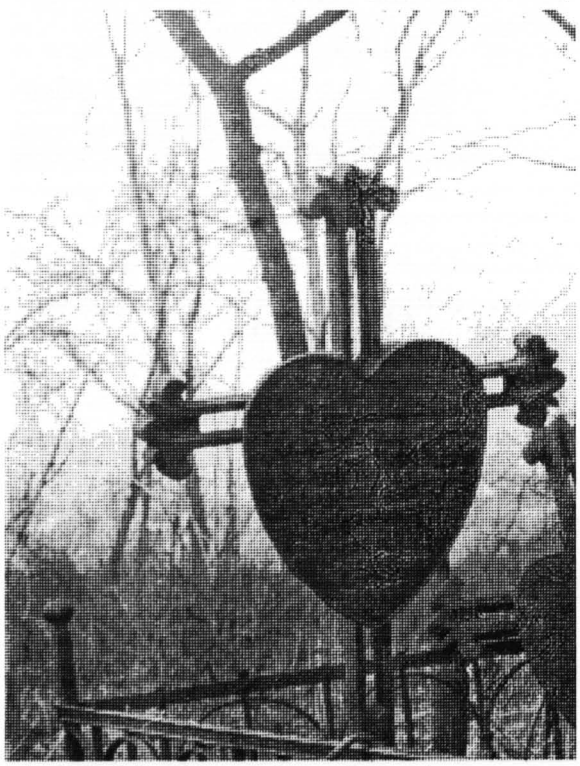

Lwówek. Grób rodzinny z żeliwnymi krzyżami
fot. P. Fijałkowski

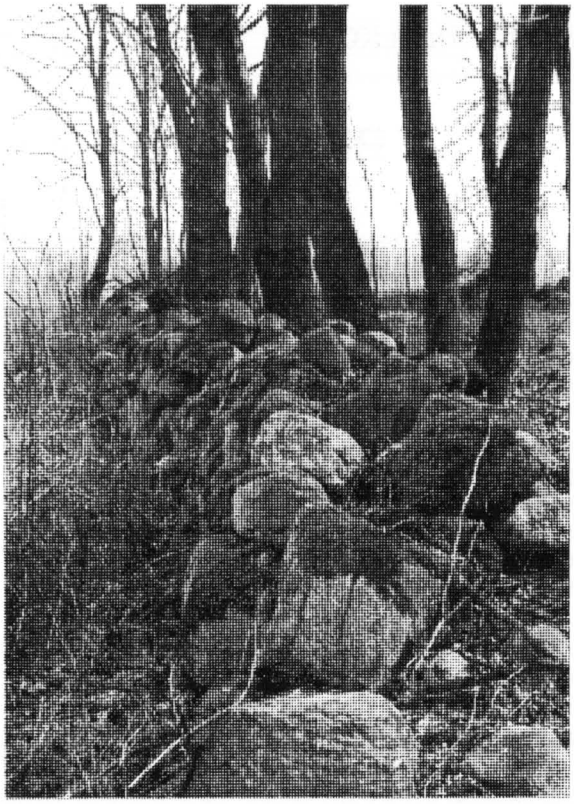

Lwówek. Wał z kamieni polnych otaczający cmentarz
fot. P. Fijałkowski

pastor gąbiński, ksiądz Wilhelm Natanael Ernest Bando /zm. w 1857 r./ widział w nich wzór dla wszystkich chrześcijan. O księdzu Bando, którego dobroduszności i apostolskiej prostoty nie akceptowano w parafii, mawiano wiele lat po śmierci, że "Nie rozumiał duchowych rozterek zwykłych ludzi i odsyłał ich do Pobożnych w Lwówku"[7].

Niewątpliwie życiowa postawa braci fascynowała wielu członków parafii gąbińskiej i sąsiedniej płockiej. Niektórzy przystąpili nawet do ich wspólnoty, oczywiście, pozostając nadal członkami swych parafii. Dla porównania, baptyści, prowadzący w latach 60. XIX w. akcję misyjną na terenie gąbińskiej parafii, mogli się poszczycić zaledwie ośmioma pozyskanymi duszami[8].

Około 1880 r. Lwówek liczył 925 mieszkańców: 661 luteran, 250 braci morawskich, 7 katolików i 7 Żydów. We wsi istniał dom modlitwy, zbudowany przez braci jeszcze w 1857 r., oraz jednoklasowa szkoła początkowa. Mieszkańcy utrzymywali się głównie z rolnictwa, ale już wkrótce wieś zaczęła zmieniać swe oblicze gospodarcze i nabierać charakteru osady fabrycznej. W 1896 r. Jan Blumle założył fabrykę maszyn rolniczych, w której produkowano kieraty, sieczkarnie i młockarnie. Później powstała następna fabryka maszyn, 4 młyny parowe i tartaki[10].

Nieliczni w Królestwie Polskim bracia morawscy zwracali na siebie uwagę egzotyczną wręcz dla katolickiej większości obrzędowością. Wyróżniali się również spośród ludności ewngelickiej. W "Encyklo-

pedii powszechnej" Orgelbranda pod hasłem "hernhuci", opracowanym przez Leona Rogalskiego, czytamy:

"Modlitwy i ćwiczenia pobożne odbywają się w modlitewniach, czyli oratoriach, dokąd każdego wieczora idą wszyscy członkowie. Wyjątki ze Starego Testamentu wyciągane są losem, z Nowego zaś Testamentu wybierane, dlatego pierwsze zowią się "losami", drugie "tekstami" /.../. Co cztery tygodnie, w sobotę, biorą komunię klęcząc /.../ i trzymają na ręku, dopóki nie będzie rozdana wszystkim obecnym, aby ją spożyli jednocześnie. Przewodnikami sumienia są starsi, do których wszyscy bracia udają się po radę i rozgrzeszenie, któremu towarzyszy pocałowanie pokoju /.../. Naruszenie ustaw karane jest wyłączeniem tymczasowym, aż do zupełnego wydalenia z gminy. Przyjęcie na powrót odbywa się albo w milczeniu, albo na prośbę publiczną, w skutku której wszyscy członkowie gminy wkładają ręce na głowę penitenta, udzielając mu rozgrzeszenia, o które prosi"[11].

W tym samym tomie "Encyklopedii..." Adolf Naake Nakęski pisał o życiu religijnym macierzystej wspólnoty w Herrnhut:

"Na wzór pierwszych chrześcijan, dla wzmocnienia się w miłości braterskiej, jak w innych miejscach, tak i tu odbywają się wspólne uczty miłości /Agapy/, przy czym zwykle używają białego chleba i herbaty, śpiewając odpowiednie psalmy. Konfirmacja ma miejsce raz na rok, w Kwietną Niedzielę, wobec całego zboru, po publicznym złożeniu wyznania swej wiary przez młodzież /.../. Pogrzeby odbywają się po południu. Gdy się na takowy wszyscy zgromadzą, miana jest krótka przemowa, potem czyta się życiorys zmarłego, a następnie odnoszą zwłoki na cmentarz przy śpiewie i wtórze trąb. Trumnę okrytą suknem niosą bracia w zwyczajnym ubiorze. Za zwłokami postępują krewni bez żałoby, a dalej wszyscy inni, jednym rzędem mężczyźni, a drugim kobiety. Po spuszczeniu trumny do grobu, kaznodzieja odmawia modlitwę. W dzień Zmartwychwstania Pańskiego, ze wschodem słońca, cała gmina idzie na cmentarz, w uroczystym pochodzie, z muzyką na czele i tam, po stosownej modlitwie, kaznodzieja wspomina wszystkich zmarłych w ciągu roku"[12].

Można przypuszczać, że tak lub podobnie było w Lwówku. Milczącym tego świadectwem jest tutejszy cmentarz, założony na wzgórzu, wśród pól uprawnych, tuż za zabudowaniami wsi. Nekropolę otacza niski wał, ułożony z kamieni polnych. Po obu stronach wiodącej środkiem alei znajdują się pomniki nagrobne. Są to głównie żeliwne krzyże z sercowatymi tablicami inskrypcyjnymi /często otoczone barierami z kutego żelaza/ lub poziome płyty z szarego piaskowca, całkiem wyjątkowo z betonu.

Lwówek. Płyta nagrobna z szarego piaskowca (zob. Aneks nr 2)
fot. P. Fijałkowski

Przypuszczalnie nagrobkami braci morawskich są poziome płyty. Wskazuje na to przykład cmentarza w Herrnhut, o którym Adolf Naake Nakęski pisał: "wszystkie mogiły mają nagrobki kamienne jednej wielkości, czworograniaste, na płask położone i biało pomalowane, bez wszelkich ozdób, z napisami prawie jednobrzmiącymi"[13]. Pomijając rozetki w narożach, lwówieckie płyty nagrobne pozbawione są ozdób. Jeśli zaś chodzi o inskrypcje, poszczególne nagrobki różnią się między sobą głównie doborem krótkich sentencji, niekiedy zaczerpniętych z Pisma Świętego /patrz: Aneks/.

Represje carskie po powstaniu styczniowym zahamowały niemal całkowicie proces polonizacji ewangelików zamieszkujących mazowieckie wsie. W okresie międzywojennym proces ten przybrał na sile, ale w Lwówku nie odegrał - jak się zdaje - większej roli. Tutejsza szkoła powszechna pozostała szkołą z niemieckim językiem nauczania[14]. Przeprowadzony w 1921 r. spis wykazał, że we wsi mieszkało 694 ewangelików /łącznie luteran i braci morawskich/, 47 katolików i 3 Żydów. 692 osoby podały narodowość niemiecką[15]. Historyczne następstwa tych faktów są dobrze znane. W 1945 r. ewangeliccy mieszkańcy Lwówka, uwikłani w wydarzenia II wojny światowej, musieli jako Niemcy opuścić swą wieś.

PRZYPISY:

[1] J.Delumeau, Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w., t. 1. Narodziny i rozwój reformy protestanckiej, Warszawa 1986, s.211-212; W.Zuzga, Od klęski pod Białą Górą do czasów dzisiejszych, "Jednota", 1986, nr 8-9, s.24-26.

[2] J. Delumeau, op. cit., s.212-213.

[3] E.Kneifel, Geschichte der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen, Niedermarschat 1965, s.154-155; Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. 5, Warszawa 1884, s.554; M.Schmit, Mundart und Siedlungsgeschichte der schwabisch-rhein-frankischen Dorfer bei Litzmannstadt, Marburg 1942, s. 149-190.

[4] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie /dalej : AGAD/, General Direktorium Sudpreussen, V, 90 /Namaentlicher Verzeichnis von etablirten Kolonisten im Warschauer Departament/, k. 109-113v; Słownik geograficzny ..., t. 5, s.554.

[5] AGAD, Centralne Władze Wyznianiowe: 1250 /akta tyczące się parafii ewangelicko-augsburskiej w Gąbinie, t. 1/, s.319-335, 1251 /Akta tyczące się parafii ewangelicko-augsburskiej w Gąbinie, t. 2/, s.510-513.

[6] E.Kneifel, Geschichte ..., s.154-155.

[7] E.Kneifel, Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen, Eging 1969, s.53.

[8] E.H.Busch, Beitrage zur Geschichte und Statistik des Kirchen- und Schulwesens der ev. -augsburg. Gemeinden im Konigreich Polen, Petersburg-Lipsk 1867, s.202.

[9] Słownik geograficzny ..., t. 5, s.554.

[10] B.Gutknecht, Parafia gąbińska, Warszawa 1932, s.11.

[11] Encyklopedia powszechna, t. 11, Warszawa 1862, s.680.

[12] Ibidem, s.682.

[13] Ibidem, s.681.

[14] Wykaz parafii i proboszczów Konsystorza ewangelicko-augsburskiego okręgu warszawskiego, "Rocznik Ewangelicki", 1925, s.141; Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej, t. 1. Województwo warszawskie, Warszawa 1925, s.32.

ANEKS: Wybrane inskrypcje nagrobne z cmentarza w Lwówku

[1] Pozioma płyta z szarego piaskowca, z płaskorzeźbionymi rozetami w narożach. Nad wypukłą płaszczyzną inskrypcyjną krzyż. Hier ruht im Gott

MARJANNA BAUER

GEB. ROSSNAGEL

geb. in Leonberg d. 9 August

1828

gest. d. 19 September 1863.

Sanft ruhe Ihre Asche.

/Tłumaczenie: Tu spoczywa w Bogu Marianna Bauer, z domu Rossnagel, urodzona w Lwówku dnia 9 sierpnia 1828, zmarła dnia 19 września 1863 r. Oby jej prochy spoczywały w pokoju./

[2] Pozioma płyta z szarego piaskowca. Opis jak wyżej.

HIER RUHEN DIE GEBEINE

DER SELIG ENTSCHLAFENE

FRIDERIEKE QUECK

GEB. BAUER

GEBOREN DEN 13TEN AUGUST 1818

GESTORBEN DEN 28TEN JUNI 1874

SELIG SIND DIE TODTEN

DIE IN DEM HERRN STERBEN,

VON NON ON1. JA DER GIEST SPRICHT,

DAS SIE RUHEN VON iHRER ARBEIT,

DENN IHRE WERKE FOLGEN IHNEN NACH.

OFFENB. 14. V 13.

1w Biblii w tłumaczeniu Marcina Lutra: "von nun an" /Tłumaczenie: Fryderyki Queck, z domu Bauer, urodzonej dnia 13 sierpnia 1818, zmarłej dnia 28 czerwca 1874. Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi. Objawienie św. Jana 14 w. 13./

[3] Pozioma płyta z szarego piaskowca. Płaszczyzna inskrypcyjna wypukła, o profilowanych narożach; nad nią krzyż. Napis gotykiem:

Hier Ruhen die

Gebeine der im

Herrn Selig

entschlafenen Dorothea

Holl. geborn Schmidt

geborn den 18 mai 1818

gestorben den 6 dezember 1891

alt 73 jahr.

Ich Ruhe sanft in Jesu Arman

der Leib schlaft in der Erde

Schosi. In Jesu Treunen liebes

Armen, bin ich nun allem Elent los.

/Tłumaczenie: Tu spoczywają szczątki zmarłej w błogosławieństwie Pańskim Doroty Holl, z domu Schmidt, urodzonej 18 maja 1818, zmarłej 6 grudnia 1891 w wieku 73 lat. Spoczywam w pokoju, w Jezusa ramionach, a ciało śpi w łonie ziemi. W Jezusowych ramionach miłej wiary pozostaję wolna od trosk./

[4] Pozioma płyta z szarego piaskowca, uszkodzona /brak części górnej/. Płaszczyzna inskrypcyjna wypukła, o profilowanych narożach. Napis gotykiem:

Hier ruht in Gott

Ludwig Rollnauer

geb. den 20 Marz 1868

gest. den 29 December 1895

Alt 27 Jahr.

Ruhe sanft in Gottes Armen

Ruhe sanft in Jesu Schosz

Ruhe sanft in deiner Gruft

Bis dir Jesu Stimne ruft.

/Tłumaczenie: Tu spoczywa w Bogu Ludwik Rollnauer, urodzony dnia 20 marca 1868, zmarły dnia 29 grudnia 1895 w wieku 27 lat. Spoczywaj błogo w ramionach Boga, spoczywaj błogo na Jezusa łonie, spoczywaj błogo w swym grobie aż zbudzi cię głos Jezusa./

[5] Pozioma płyta z szarego piskowca. W narożach płaskorzeźbione rozety. Nad wypukłą płaszczyzną inskrypcyją krzyż. Napis gotykiem:

Hier Ruhen in Frieden

Jakob Gruber

geboren d. 3 Aug. 1845

entschlafen d. 9 Dec. 1898

alt 53 Jahr.

Er ist nach eine Ruhe vorhanden

dem Volke Gottes.

/Tłumaczenie: Tu spoczywa w pokoju Jakub Gruber, urodzony dnia 3 sierpnia 1845, zmarły dnia 9 grudnia 1898 w wieku 53 lat. Po odpocznieniu znajdzie się pośród ludu Bożego./

MARIAN SKOCZEŃ

PLOCIANA W ARCHIWUM NARODOWYM WE FRANCJI

W Archiwum Narodowym w Paryżu (Archives Nationales) znajdują się dwie teczki poświęcone kontaktom kulturalnym Uniwersytetu Paryskiego (Sorbona) z Polską w l. 1909-1961, seria AJ/16 (Akademia w Paryżu), sygn. AJ/16/6989. Zawierają m.in. Raport Henri Mazeauda, Statusy i korespondencję Stowarzyszenia Francusko - Polskiego (Association France-Pologne) z lat 1920-1939, Statuty i Raport z działalności francuskiej Unii Przyjaciół Polski (Union Francaise des Amis de la Pologne) z lat 1921-1939, korespondencje, plakaty, wycinki z gazet Centrum Studiów Polskich w Paryżu i Biblioteki (Centre detudes polonaises de Paris et Bobliothegue) z lat 1935-1946 oraz korespondencję różną z lat 1919-1958.

Należy podkreślić, że zawartość obu teczek nie była dotąd przez nikogo wykorzystywana.

Wśród tych materiałów znajdują się dwa listy napisane przez polskie rodziny z regionu płockiego z ofertą pracy wakacyjnej dla francuskich studentów (konwersacja w języku francuskim z dziećmi), z których jeden, według źródeł, spotkał się z reakcją we Francji. Jest to list ziemianki Jadwigi Cieślińskiej z miejscowości Bożewo k. Sierpca. Stanowi on ciekawy przyczynek obyczajowy środowiska ziemiańskiego w Polsce lat międzywojennych, a szczególnie Mazowsza Płockiego. Z tego względu dokonałem jego fotokopii i tłumaczenia na język polski oraz listów będących reakcją Konsula francuskiego w Polsce i Sekretarza Instytutu Studiów Slawistycznych w Paryżu, z myślą o ich publikacji w kwartalniku "Notatki Płockie".

Marian Skoczeń, Paryż

OFERTA SPĘDZENIA WAKACJI NA WSI W POLSCE

Ofertę kierujemy do młodej Francuzki pragnącej odpocząć na wsi, daleko od gwaru, w wspaniałych warunkach klimatycznych i żywieniowych, ale która pokryłaby koszty podróży i chciałaby przez cały czas pobytu trzy godziny dziennie rozmawiać po francusku z dziesięcioletnim chłopcem i jedenastoletnią dziewczynką. W zamian osoba ta otrzymałaby bez wydania jednego grosza: mieszkanie, wyżywienie, pranie i inne usługi. Mieszkanie składa się z jednego pokoju w domu gospodarzy na poddaszu (jeden z dwóch pokoi gościnnych), ze skromnego umeblowania, elektryczności, ogrzewania i telefonu.

Jest wymagane , aby młoda osoba miała solidne wychowanie moralne, wykształcenie, dobre zdrowie i kochała dzieci. Te są wesołe i inteligentne. Wymaga się również i to jest bardzo istotne dla tej młodej osoby, aby lubiła wieś i piękno natury, bowiem poza życiem rodzinnym, pracami w polu i w gospodarstwie oraz obcowaniem z piękną naturą rozrywki są rzadkie.

Młoda osoba może być katoliczką lub protestantką.

Posiadłość rodziny, która składa ofertę znajduje się m. Sierpcem a Płockiem i jest położona nad małą rzeką Skrwą. Dobra te obejmują 350 ha, są oddalone 22 km od Sierpca i 25 km od Płocka. Można się kąpać w dole rzeki od zapory krochmalni, a z drugiej strony łowić ryby. Obydwa brzegi rzeki należące do posiadłości są oddalone od domu 500 m. Dobra rozciągają się na równinie ok. 100 m wzdłuż rzeki.

Ziemia jest piaszczysta, klimat ciepły i suchy, noce zimne. Woda pitna pochodzi z ujęcia źródlanego, jest pierwszej jakości. Żywność jest zdrowa, specjalnie zajmuje się tym gospodyni domu. W posiadłości jest samochód, lecz w tym sezonie nie ma częstych wyjazdów do miasta, ponieważ jest to okres żniw i zasiewów. Jest również motorower. Kościół i filia poczty są w odległości 2,5 km od domu. Inni wielcy właściciele ziemscy mieszkają w promieniu 10 km i mówią po francusku.

Co do właścicieli dóbr, mąż w zasadzie mówi mało, nie zna języka francuskiego, w przeciwieństwie - matka i dwoje dzieci rozmawiają w tym języku. Podczas dwóch miesięcy wakacji rodzice są bardzo zajęci pracami polowymi, w gospodarstwie i prowadzeniem domu. Rozumie się, że poza trzema godzinami przeznaczonymi na konwersację z dziećmi w języku francuskim, młoda osoba będzie mogła dowolnie dysponować swoim czasem.

Rodzina, o której mowa jest katolicka, ludzie wykształceni i dystyngowani; dobry ton i prostota są ich regułą.

Aby przybyć na miejsce, trzeba jechać przez Warszawę. Bilet 2-giej klasy z Paryża do Warszawy kosztuje 186 zł (ze zniżką) i 207 zł (bez zniżki) - z Warszawy do Sierpca w 2-giej klasie kosztuje 15 zł. W 3-ciej klasie ceny są niższe o 30%. Wystarczyłoby kupić bilet z Paryża do Warszawy, Francuz, rodzice i przyjaciel rodziny oczekiwaliby na tę młodą osobę na dworcu i zajęliby się nią aż do miejsca przeznaczenia.

Francuzka pragnąca skorzystać z powyższej oferty powinna się skierować do pani Jadwigi Cieślińskiej

dobra Cieślin
poczta Bożewo
k. Sierpca (Polska)
Warszawa, 17 maja 1933 r.

OFFRE POUR PASSER DES GRANDES VACANCES

A LA CAMPAGNE EN POLOGNE.

-o-o-o-o-o-o-o-

Cette offre s'adresse à une jeune fille française désireuse de pouvoir se reposer à la campagne, loin de tout bruit, dans des conditions de climat et de nourriture excellentes, mais qui prendrait à se charge les frais de voyage aller et retour et qui accepterait de consacrer, tous les jours, 3 heures pour parler français avec un garçonnet de 10 ans et une fillette de 11 ans 1/2 en participant aux jeux et promenades de ces deux enfants. En retour, cette jeune fille recevrait sans bourse délier le logement, la nourriture, le blanchissage et le service. Le logement se compose d'une chambre, dans la maison des maîtres, du premier sous toit très élevé /l'une des 2 chambres d'amis/, meublement simple, électricité, chauffage, téléphone.

Il faut que la jeune fille soit de solide éducation morale, intelligente, de bonne santé et qu'elle aime les enfants. Deux-ci sont gais et intelligents. Il faut aussi, et c'est un point important pour cette jeune fille, qu'elle aime la campagne et la belle nature car, en dehors de la vie de famille, des travaux des champs et de la ferme et de la fréquentation de la belle nature, les distractions sont rares.

Cette jeune fille peut être catholique ou protestante.

La famille qui fait cette offre, a sa propriété entre SIERPC et PLOCK, sur la petite rivière CHRWA. Le domaine de 350 hectares est à 22 Kilom. de SIERPC et à 26 kilom. de PLOCK. On peut se baigner dans la rivière CHRWA en aval du barrage de l'huilerie - en amont de ce barrage on peut pêcher. Les deux rives faisant partie de la propriété et la rivière étant à 500 m. de la maison d'habitation. Le domaine s'étend sur un plateau qui domine la rivière de 100 m. environ, terre sablonneuse, climat sec, nuits fraîches. L'eau de boisson provenant d'une source captée, est de première qualité. La nourriture est très saine, la maîtresse de maison s'en occupant tout spécialement. Le domaine possède une automobile, mais, à cette saison on va rarement à la ville, car c'est l'époque des moissons et des semailles. Il y a aussi une bicyclette.L'église et le bureau de poste auxiliaire sont à 2 kils.500 de la maison d'habitation. Les grands propriétaires voisins sont à 10 kils., et y parle français.

Quant aux propriétaires de ce domaine, le mari, généralement peu causeur, ignore le français par contre, la mère et les 2 enfants causent notre Langue. Pendant les 2 mois de vacances les parents sont très absorbé par les travaux des champs, de la ferme et par la conduite de la maison. Il est bien entendu, qu'en dehors des 3 heures consacrées aux enfants pour causer avec eux en français, la jeune fille en vacances disposerait de son temps comme bon lui semblerait. La famille en question est catholique, gens instruits et distingués, le bon ton et la simplicité étant de règle chez eux.

Pour se rendre sur place, il faut passer par VARSOVIE. Le billet en 2-ème classe coûte de PARIS à VARSOVIE 186 slotys /tarif réduit/ et 207 slotys tarif plein - de VARSOVIE à SIERPC la 2-ème classe coûte 15 slotys. En 3-ème classe les prix sont de 30 % moins bas. Il suffirait de prendre un billet de PARIS à VARSOVIE, un français, parent et ami de cette famille, attendrait la jeune fille à la gare et l'accompagnerait d'elle jusqu'à destination.

La française désireuse de profiter de la présente offre devra s'adresser à Madame Hedvige CIESLINSKA.
Domaine CIESLIN.
poste BOZEWO.
par SIERPC. /POLOGNE/.

Varsovie, le 17 mai 1933.

KONSUL FRANCJI DO SEKRETARZA UNIWERSYTETU PARYSKIEGO

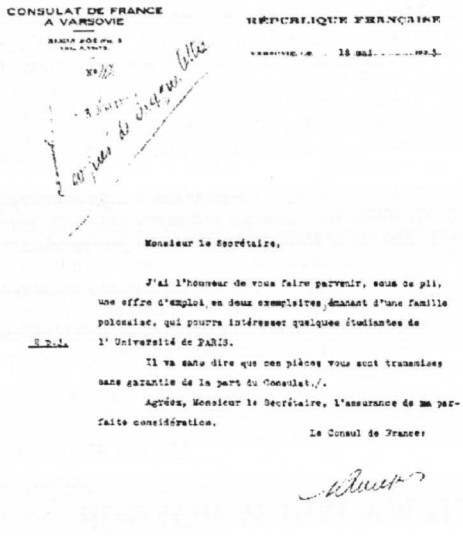

CONSULAT DE FRANCE
A VARSOVIE

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

Varsovie, le 18 mai 1933.

Monsieur le Secrétaire,

J'ai l'honneur de vous faire parvenir, sous ce pli, une offre d'emploi en deux exemplaires émanant d'une famille polonaise, qui pourra intéresser quelques étudiantes de l'Université de PARIS.

S.Rod.

Il va sans dire que ces pièces vous sont transmises sans garantie de la part du Consulat./.

Agréez, Monsieur le Secrétaire, l'assurance de ma parfaite considération.

Le Consul de France:

Monsieur le Secrétaire
de l'Université de Paris
à PARIS

Warszawa, 18 maja 1933 r.

Pan Sekretarz,

Mam zaszczyt przesłać Panu list z ofertą pracy w dwóch egzemplarzach pochodzący od polskiej rodziny, który powinien zainteresować niektórych studentów Uniwersytetu w Paryżu.

Akta te oczywiście są przekazane bez gwarancji ze strony Konsulatu.

Proszę przyjąć Panie Sekretarzu wyrazy wielkiego poważania.

Konsul Francji

SEKRETARIAT SEKCJI POLSKIEJ INSTYTUTU STUDIÓW SLAWISTYCZNYCH DO REKTORA UNIWERSYTETU W PARYŻU

Paryż, 22 czerwca 1933

Panie Rektorze,

Pan Zalewski, Sekretarz Sekcji Polskiej Instytutu Studiów Slawistycznych zbadał złożone oferty pracy pochodzące od polskich rodzin, które zostały skierowane do Konsula Francji w Warszawie. Wszystkie są interesujące i przesłaliśmy je do Pana Grappin, profesora języka polskiego w Szkole Języków Wschodnich.

Młody student pierwszego roku Szkoły Języków Wschodnich, pan Jegon, skontaktował się z panią Ewą Rudzińską z miejscowości Leki, lecz my nie wiemy jak zakończyły się te rozmowy.

Co do innych, żaden kandydat nie zgłosił się. Co do ostatniego listu pan Zalewski zaznaczył, że nie ma nadziei dla pani Cieślińskiej (dobra Cieślin), która pokryje koszty pobytu w czasie wakacji, lecz która nie opłaci podróży.

Zechcijcie przyjąć Panie Rektorze wyrazy mojego wielkiego uznania

Sekretarka

M. Denis

List pani Rudzińskiej nie zachował się w aktach (przypis MS).

Mlle DENIS
Secrétaire

UNIVERSITÉ DE PARIS

INSTITUT D'ÉTUDES SLAVES

Paris, le 22 Juin 1933.

Monsieur le Recteur
de l'Université de
PARIS

Monsieur le Recteur,

M. ZALESKI, Secrétaire de la Section polonaise de l'Institut d'Etudes slaves, a examiné les offres d'emploi émanant de familles polonaises et que vous avait adressées le Consul de France à Varsovie. Il les a trouvées intéressantes, et nous les avons fait parvenir à M. GRAPPIN, professeur de polonais à l'Ecole des Langues orientales.

Un jeune étudiant de 1ère année de l'Ecole des Langues orientales, M. JEGON, s'est mis en rapport avec Mme Ewa RUDZINSKA de Leki, mais nous n'avons pas encore su si les pourparlers ont abouti.

Pour les autres, aucun candidat ne s'est présenté. Pour la dernière, M. ZALESKI me fait remarquer qu'il n'a guère d'espoir pour Mme CIESLINSKA (Domaine Cieslin), qui, si elle paye les frais de séjour de vacances, ne paye pas les frais de voyage.

Veuillez agréer, Monsieur le Recteur, l'assurance de ma haute considération.

La Secrétaire:

TADEUSZ KURPIEWSKI

TAJNA SZKOŁA PUBLICZNA ALINY REBINDER W OKRESIE OKUPACJI

Alina Rebinder, nauczycielka i katechetka Prywatnej Szkoły Powszechnej w Płocku w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1940-1942.

W wielu opracowaniach i artykułach publikowanych w prasie płockiej lub kwartalniku "Notatki Płockie", o roli płockich nauczycieli i przedstawicielach inteligencji w utrzymaniu różnorodnych form, kultury naukowej, w tym i kształcenia młodzieży, napisano wiele. Niestety, mimo rozwiniętej formy tajnego nauczania, głównie w Płocku, powiatach: płockim; gostynińskim, wiadomości o tej szlachetnej a zarazem niebezpiecznej działalności, czerpiemy głównie z opracowań rękopiśmienniczych, mających charakter wspomnieniowy, rzadziej z dokumentów.

Wielu z tych nauczycieli odegrało znaczną rolę w tajnym nauczaniu. Z niektórych opracowań i sprawozdań[1] wynika, że w Płocku i powiecie płockim według ewidencji z 1946 roku istniało ponad 300 kompletów na poziomie szkoły podstawowej i 45 z programem szkoły średniej. W tajnym nauczaniu na ziemiach włączonych do Rzeszy pracowało blisko 350 nauczycieli z 4300 uczniami, w tym 211 na poziomie szkoły średniej. Liczby te są zapewne zaniżone, bo ze względu na bezpieczeństwo nie prowadzono bieżącej rejestracji.

Po powstaniu Klubu Tajnego Nauczania przy Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Płocku i znaczącym uzupełnieniu materiałów wynika, że działały jeszcze w Płocku nie umieszczone w ewidencji trzy duże komplety, które powstały z inicjatywy ks. Seweryna Wyczałkowskiego, proboszcza kościoła farnego, jako grupy katechizacyjne.

Jedną taką grupę przy placu Stary Rynek od 1940 do czerwca 1942 roku prowadziła młoda nauczycielka Józefa Alina Rebinder. Przez wspomiany okres uczyła ona 130 dzieci realizując program czterech klas szkoły powszechnej[2].

Stwierdzenie, że kiedy mówimy o tajnym nauczaniu opieramy się o sprawozdania, wspomienia rękopiśmienne lub w maszynopisach nie jest właściwe. Wielu nauczycieli, uczniów i słuchaczy a nierzadko i dziennikarzy, napisało szereg artykułów, drukując je w prasie płockiej, a głównie "Notatkach Płockich". Nie dokonując ich analizy warto wymienić niektórych autorów i tematy opracowań oraz źródło ich zamieszczenia. Jest to uzasadnione tym, że jak dotychczas brak jest w miarę pełnego opracowania o wkładzie nauczycieli ziemi płockiej w tajne nauczanie.

Pisało o tajnej oświacie w okresie okupacji wielu, głównie nauczycieli lub uczestników tajnego nauczania.

Wymieniamy niektóre artykuły oraz ich autorów w przekonaniu, że być może podejmie się ktoś szerszego monograficznego opracowania, (chociażby w postaci pracy magisterskiej) o dużej, nierzadko heroicznej pracy płockich nauczycieli w zakresie taj-

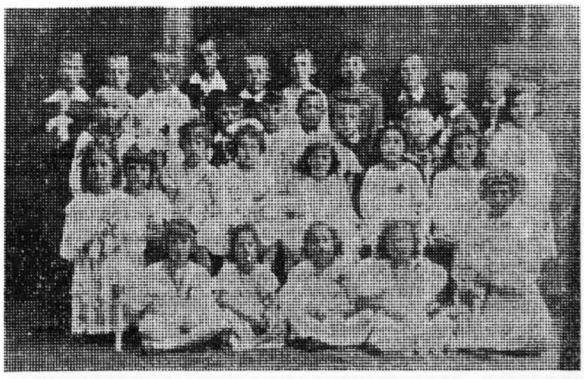

Grupa dzieci przystępująca do I Komunii św., uczestnicy Prywatnej Szkoły Powszechnej, prowadzonej przez Alinę Rebinder (fotografia z roku 1942).

nego nauczania. Ważny jest także czynnik czasu, gdyż żyje coraz mniej uczestników czynnego udziału w tajnej oświacie.

O pracy w podziemnej oświacie w Płocku i okolicznych powiatach pisali w "Notatkach Płockich" między innymi:

Józef Świecik[3], Franciszek Dorobek[4], Helena Kowalewska[5], Jan Kowalewski[6,7], Franciszek Midura[8], Seweryn Wyczałkowski[9], Józef Świecik[10].

O okupacji hitlerowskiej w różnorodnym kontekście, a szczególnie o planach likwidacji polskiej i płockiej inteligencji i totalnego niszczenia kultury polskiej i Polaków pisał w szeregu artykułach Stanisław Chrzanowski.

Niezwykle cennym, mającym charakter pogłębionego opracowania jest rozdział opracowany przez Franciszka Dorobka w *Dziejach Płocka*[11].

We wspomianej Izbie Tradycji ZNP, mieszczącej się w Domu Broniewskiego, uważanej przez władze oświatowe i związkowe jako początek muzeum oświaty województwa płockiego, znajdują się dziesiątki opracowań w postaci maszynopisów, rękopisów, świadectw szkolnych z okresu okupacji, dziesiątków oryginalnych fotografii dotyczących tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej, wśród których wyróżnia się kilka albumów.

Szczególnie cenne są opracowania nauczycieli tajnego nauczania Aleksandry Zapłaty.

Nie jest zamiarem autora w tym niewielkim artykule dokonanie pogłębionej analizy form tajnego nauczania na ziemi płockiej włączonej do Rzeszy Niemieckiej. Pragnę natomiast nieco szerzej przedstawić jedną ze szkół, zapewne nie najliczniejszą, pracującą niecałe dwa lata, zwaną przez jej uczestników - Szkołą Aliny Rebinder.

Wiele legend, nieraz kontrowersyjnych opinii narosło wokół tej Prywatnej Szkoły Publicznej. Nie jest słuszne stwierdzenie ks. Seweryna Wyczałkowskiego, że "Szkółka" prowadzona przez Józefę Alinę Rebinder w domu przy placu Stary Rynek 20, skupiająca 130 dzieci, istniała przez cały czas okupacji[12].

Wydaje się natomiast prawdziwą konstatacja, że przyczyną powstania szkoły prowadzonej przez Alinę Rebinder było przygotowanie dzieci do I Komunii św.[13].

Ta funkcja zresztą pozostała zawsze jako alibi na wszelki wypadek, gdyby trzeba było się tłumaczyć w razie ewentualnych podejrzeń czy "wpadki".

Kim była Józefa Alina Rebinder. Nie była nauczycielką z zawodu[14]. Tego faktu nie neguje nikt. Spełniała jednak funkcję nauczycielki, uczyła bowiem niemal przez dwa lata 130 dzieci w zakresie klas I-IV, a nielicznych w zakresie klasy piątej. Wydawane było świadectwo promocyjne, niektóre na oryginalnych drukach, inne pisane ręcznie honorowane potem w odniesieniu do większości dzieci, które bądź kontynuowały naukę w innych kompletach tajnego nauczania, bądź zaczęły uczęszczać do szkół podstawowych Płocka po zakończeniu wojny.

Szkoła Pani Rebinder, jak popularnie nazywali ją jej wychowankowie, mieściła się na strychu w domu przy placu Stary Rynek 20, w czasie okupacji zwanym Horst Wesselplatz.

Przez okres nauczania od 1940 roku do czerwca 1942 roku szkoła nie miała żadnej "wpadki".

Pani Alina Rebinder była osobą młodą, urodzoną 21 marca 1909 r. w Żytomierzu. Po okresowym pobycie z rodziną w Warszawie, znalazłwszy się w Płocku rozpoczęła pracę w Kurii Diecezjalnej płockiej. Jak wspominają liczni uczestnicy tej szkoły, była osobą o bogatej osobowości i życiu wewnętrznym, niezwykle szanowaną przez uczniów, kochaną i miłowaną przez wszystkie dzieci za swą mądrość, sprawiedliwość i odwagę. Szkoła była drugim domem uczniów, gdzie była serdeczność, wewnętrzne ciepło, a w czasie zajęć można było mówić, że ...."jeszcze Polska nie zginęła"... a "Niemiec nie będzie pluł nam w twarz"[15].

Alina Rebinder była kaleką, musiała bowiem chodzić przy pomocy szczudeł. Mimo dotkliwych cierpień z powodu gruźlicy kości, z wewnętrzną pasją i zaparciem poświęciła sie nauczaniu dzieci prawie aż do zgonu, który nastąpił 26 września 1942 r.[16].

W każdą niedzielę z grupą swoich uczniów i uczennic uczestniczyła w Mszy Świętej jedynego polskiego kościoła w okresie okupacji jakim był kościół katolicki św. Bartłomieja w Płocku. Podkreślić należy, że był to jedyny kościół przez cały okres okupacji, w którym oficjalnie istniał język polski. Nie można było wprawdzie wygłaszać kazań, ale dozwolone pisane ogłoszenia przybierały charakter kazań.

W wielu oświadczeniach skrzętnie gromadzonych przez wiele lat przez uczestników Prywatnej Szkoły Powszechnej Aliny Rebinder, listach, dokumentach trzech Zjazdów Wychowanków, których duszą jest uczestnik owej Szkoły Kazimierz Wernikiewicz, na szczególną uwagę zasługuje niezwykle starannie prowadzony Album fotografii uczestników tej szkoły z okresu okupacji. Z zachowanej kliszy filmowej (fotograficznej) pracownicy Muzeum Mazowieckiego z pietyzmem wykonali szereg odbitek, mających obecnie charakter dokumentów. Uczestnicy kolejnych Zjazdów wychowanków dokonali iście mrówczej pracy polegającej na ustaleniu nazwisk uczestników tej szkoły. Jedną z tych fotografii publikujemy z ustalonymi nazwiskami tego oddziału.

Warto obejrzeć jeszcze jedną fotografię z albumu fotograficznego o Prywatnej Szkole Publicznej Aliny Rebinder, na której ustalono tożsamość 26 z 29 osób zamieszczonych na zdjęciu.

Wielu żyjących obecnie uczestników, w znacznej części pracujących w Płocku rozpoznała siebie na tej fotografii.

Szkoła przy placu Stary Rynek 20, spełniała dwie funkcje: uczono w niej zarówno języka polskiego, matematyki, geografii, przyrody oraz historii połączonej z językiem ojczystym, ale także wielu pieśni polskich, głównie harcerskich i wojskowych. Na śpiew piosenek patriotycznych nie można było sobie pozwolić w czasie zajęć lekcyjnych. Realizowano je

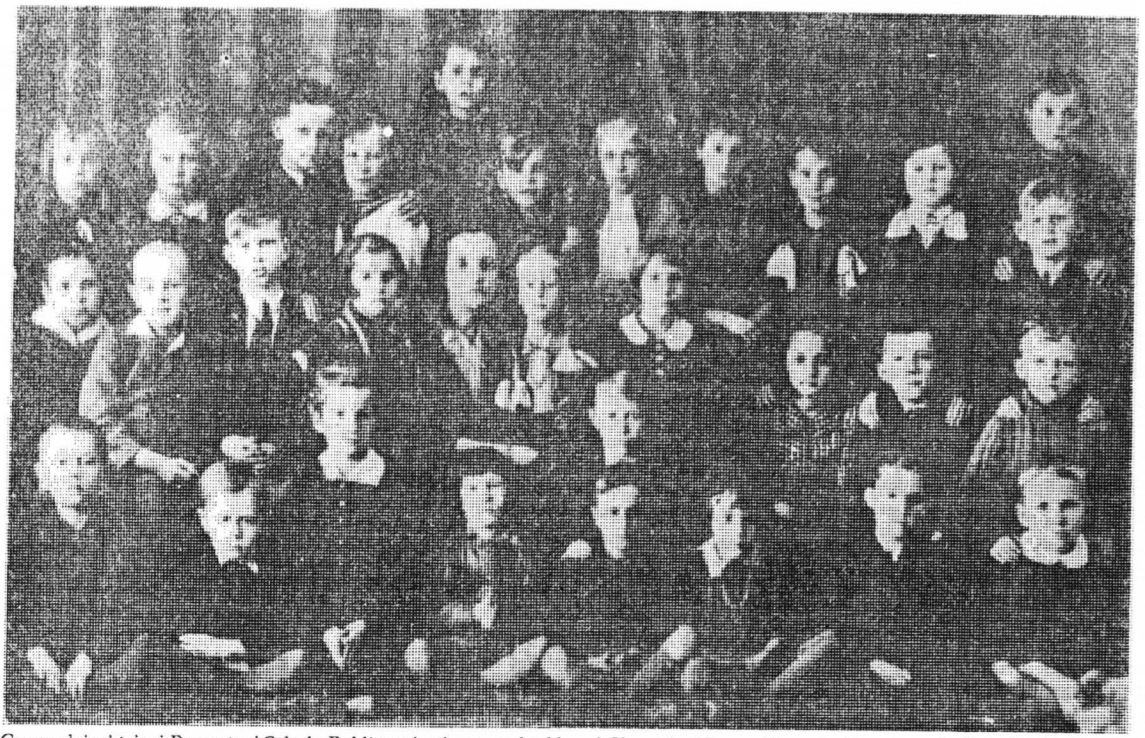

Grupa dzieci tajnej Prywatnej Szkoły Publicznej, górny rząd od lewej: Konopka Hanna, Wysocka Krystyna, Jankowska Krystyna, Jankowski Ryszard, Archita Stanisław, Koliński Adolf, Pośpieszyl Jerzy, Przybyszewska Halina, Gostomska Helena, Krych Hanna, Kozłowski Stanisław, Adamkowski Janusz; środkowy rząd od lewej: Szuliński Henryk, Kolczyński Janusz, Cieślak Longin, Matusiak Anna, pani ALINA REBINDER, Pankiewicz Balbina, osoba, której nazwiska nie udało się ustalić, Cichocka Czesława, Sulkowski Tadeusz, Jaworski Zdzisław, Ozimkiewicz Zygmunt, Wernikiewicz Kazimierz, Jankowska Bożenna, Mieszkowska Regina, Gurczyński Janusz, Marciniak Zbigniew, Mokrzanowska Bożenna, Nowakowska Janina, Kowalski Jerzy.

na wycieczkach poza miastem. Druga funkcja szkoły to katechizacja, czyli przygotowanie młodzieży do Komunii św.

Oświadczenia wielu uczestników oraz protokoły zgromadzone w czasie spotkań i Zjazdów, pozwalają na stwierdzenie, że młodzież uczyła się w zasadzie bez podręczników, korzystając jedynie z zeszytów. Noszone były w specjalnie szytych kapturach palt i płaszczyków, które dziewczęta zakrywały dodatkowo dużymi kokardami przy warkoczach. Część uczniów ukrywała zeszyty za paskami spodni bądź w nogawkach tychże.

Zdarzały się momenty niebezpieczne i wówczas trzeba było wychodzić zapasowym wyjściem lub chować się po różnych zakamarkach na strychu. "Naukę religii" utrudniały dzieci niemieckie, które nas zaczepiały, biły. Broniliśmy się i chroniliśmy głównie zeszyty, chowając je we wspomiane kaptury palt, rękawy itp. W wielu przypadkach bronili nas starsi koledzy[18]."

W skrzętnie gromadzonych teczkach, skoroszytach i albumach zachował się obszerny list Pana Jerzego Krasuskiego, adresowany do Kazimierza Wiernikiewicza. W liście tym Jerzy Krasuski dość szczegółowo charakteryzuje całą rodzinę Rebinder (dla niego Alina Rebinder była ciotką), która wraz z rodziną przyjechała w 1918 r. z Żytomierza do Warszawy a następnie do Płocka. Związane to było głównie z charakterem pracy ojca Aliny.

Po śmierci ojca Alina Rebinder przyjechała wraz z matką do Płocka. Matka podjęła pracę w sądzie, córka Alina zaś w Kurii Biskupiej. Jak pisze Jerzy Krasuski okupant zajął kamieniczkę Rebinderów (w rękopisie "naszą kamienicę"), ale rodzinę pozostawiono na strychu.

Godny jest ten fragment opisu rodziny Rebinderów, (w tym i Aliny) mówiący o charytatywnym charakterze jej pracy. Znajdujemy w liście stwierdzenie, że ciocia (Alina Rebinder) przygotowuje potajemnie dzieci do Komunii św. przy wsparciu i pomocy ks. Seweryna Wyczałkowskiego, prowadzi także zespoły tajnego nauczania w zakresie klasy I-V Szkoły Powszechnej. Zajęcia odbywały się od godziny 10-tej do 16-tej w grupach od 10 do 20 dzieci. Było to w znacznym stopniu nauczanie z "głowy", z pamięci, albowiem jakichkolwiek podręczników brakowało, a gdyby nawet nielicznie się znajdowały byłoby to wielkim ryzykiem, zwłaszcza w razie "wsypy" czy "wpadki". Dalej w liście czytamy, że ciocia Alina mimo swej życzliwości, serdeczności i ukochania dzieci, była osobą wymagającą. Dzieci bardzo kochała a one również odwzajemniały się i darzyły ją uczuciem[19].

O patriotycznej postawie Aliny Rebinder piszą działacze byłego Wojewódzkiego Klubu Tajnego Nauczania w Płocku. Między innymi wspomniana już Aleksandra Zapłata w piśmie do Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, zajmującego się także tajnym nauczaniem, pisze, że pani Alina Rebinder jest darzona przez wychowanków najwy-

ższym sentymentem i szacunkiem. Ta kobieta - bohater, mimo kalectwa organizowała wycieczki do tzw. parowy. Tam dzieci pod jej kierunkiem bawiły się głośno, śpiewały patriotyczne piosenki i recytowały wiersze. Takie wycieczki były wypełnione głębią miłości do Ojczyzny, wspaniałymi lekcjami patriotyzmu i miłości wszystkiego co polskie. Pani Rebinder to osoba niezwykle skromna o wielkim i gorącym sercu Polki. Potrafiła przelać w umysły i dusze swych wychowanków wszystko, co najszlachetniejsze. Ona kształtowała serca i charaktery wychowanków, wierzyła mocno w przyszłą niepodległą Polskę. Swoją pracą i postawą podtrzymywała na duchu dzieci ale chyba i ich rodziców, mimo szalejącego terroru, zachęcając ich do wytrwałej i systematycznej pracy[20].

I dobrze się stało, że mimo oporu i niechęci ze strony niektórych ludzi, za sprawą byłych wychowanków Prywatnej Szkoły Publicznej Aliny Rebinder, przy wydatnej pomocy Związku Nauczycielstwa Polskiego, wicekuratora Kuratorium Oświaty i Wychowania Tadeusza Gilewskiego, doszło w Dniu Nauczyciela w 1984 r. do odsłonięcia pamiątkowej tablicy uwieczniającej pamięć wielkiej patriotki i nauczycielki z wyboru - Aliny Rebinder. Dobrze to świadczy o licznej grupie jej wychowanków, ich wytrwałości i uporze w dążeniu do osiągniętego celu.

Dziś na placu Stary Rynek 20 widnieje wmurowana na domu, w którym mieszkała i uczyła innych tablica skromna w treści jak ona, a mosiężna i potężna ze spiżu taka, jakie było jej dzieło.

Szkoda tylko, że podjęte działania o pośmiertnym nadaniu Jej Medalu Komisji Edukacji Narodowej nie przyniosły skutku[21].

Wydaje się, że podobnych nauczycieli jak Alina Rebinder było w Płocku i na ziemii płockiej wielu. Poświęcili pracę, zapał nieraz życie wielkiej sprawie - nauce polskich dzieci, tych którzy dzięki nim zdobyli

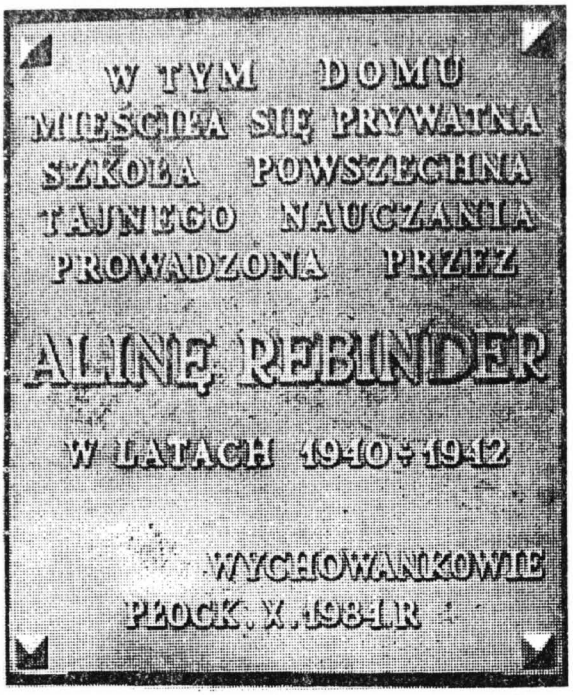

Tablica poświęcona Alinie Rebinder, odsłonięta w Dniu Nauczyciela 14 listopada 1984 r. na budynku Stary Rynek 20.

wykształcenie, zawód, żyją i pracują, pełniąc nierzadko wysokie i odpowiedzialne funkcje w Płocku i w Polsce.

Niech ten skromny artykuł będzie małym przyczynkiem dla dziesiątków nauczycieli pracujących w czasach najtrudniejszych, zachęcającym do publikowania swojego w tym zakresie dorobku.

Być może, że znajdzie się osoba, która napisze szerszą pracę o tych, którzy trwali na posterunku walcząc o język ojczysty, kulturę narodu, o Polskę, o dobro, które zwykliśmy nazywać patriotycznym obowiązkiem.

PRZYPISY

[1] Zapłata Aleksandra, Sprawozdanie w 52 rocznicę Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, Płock, 1991, materiały w Izbie Tradycji Związku Nauczycielstwa w Płocku.

[2] Tamże, Sprawozdanie.... s.1.

[3] Świecik Józef, Małachowianka w latach 1939-1946 fragment studium o szkolnictwie ogólnokształcącym w Płocku. Notatki Płockie nr 5/54, 1969. s.42-46.

[4] Dorobek Franciszek, Szkolnictwo hitlerowskie w Płocku w latach 1939-1945, Notatki Płockie nr 2/81, 1975, s.19-30.

[5] Kowalewska Helena, Ze wspomień nauczyciela tajnej oświaty, Notatki Płockie nr 4/30, 1964, s.37-38.

[6] Martyrologia płockich nauczycieli w latach 1939-1945, Notatki Płockie, nr 3/37, s.17-18. (Kowalewski Jan).

[7] Kowalewski Jan, Tajne nauczanie w powiecie sierpeckim, Notatki Płockie, nr 2/66, 1972.

[8] Midura Franciszek, Tajne nauczanie w powiecie sierpeckim, Notatki Płockie, nr 2/66, 1972.

[9] Wyczałkowski Seweryn, Kilka danych o nauczaniu w okresie okupacji hitlerowskiej w Płocku w latach 1939-1945, Notatki Płockie nr 3/116, 1983, s.27-28.

[10] Świecik Józef, Tajne nauczanie w rejonie płockim w latach 1939-1945, Notatki Płockie nr 12/70, 1974, s.39-45.

[11] Dzieje Płocka, TNP Płock 1978, wyd. II (rozdział Dorobka Franciszka) Płock w latach okupacji hitlerowskiej, podrozdział: Niszczenie oświaty i kultury, s.457-462.

[12] Wyczałkowski Seweryn, Kilka danych o nauczaniu w okresie okupacji hitlerowskiej w Płocku, Notatki Płockie nr 3/116, 1983, s.27.

[13] Tamże s.27.

[14] Zapłata Aleksandra, Sprawozdanie, ... tamże s.1.

[15] Milewska Halina, (obecnie Głębocka Halina) Wspomienie, maszynopis, s.1,w zbiorach Kazimierza Wernikiewicza.

[16] Wyczałkowski Seweryn, tamże, s.28.

[17] Stryjewski Witold, wspomienie, rękopis, w zbiorach Kazimierza Wernikiewicza.

[18] Piotrowska Jadwiga (obecnie Topajew Jadwiga), wspomienie, maszynopis, s.1.

[19] List Jerzego Krasuskiego do Kazimierza Wernikiewicza z 16 lutego 1984 r., rękopis, w zbiorach Kazimierza Wernikiewicza.

[20] Zapłata Aleksandra, odpis pisma z dnia 27 lutego 1988 roku Klubu byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania w Płocku, materiały drukowane w Izbie Tradycji ZNP w Płocku.

[21] Tygodnik Płocki nr 13, 25 marca 1984 r.

MARIUSZ ZAŁUSKI

PRASA LOKALNA W WOJEWÓDZTWIE TORUŃSKIM(1989-1991)

Na łamach toruńskiego dziennika "Nowości" ukazała się paroodcinkowa panorama terenowej prasy województwa. Zwracała w niej uwagę przede wszystkim duża pewność siebie nowych redaktorów naczelnych, którzy zapewniali o dynamicznym rozwoju swoich pism i obwieszczali nawet w najbliższym czasie upadek "starych" regionalnych gazet. Dzisiaj wiadomo, że mimo ciągłego rozszerzania się ilości tytułów lokalnej prasy daleko jej do odgrywania rzeczywiście znaczącej roli w systemie środków przekazu. Spora część opisywanych przed półtora rokiem czasopism zniknęła już zresztą z rynku (równocześnie powstało oczywiście wiele nowych). Tendencje decentralizacyjne są bowiem w prasie co prawda widoczne, ale zapewne dużo czasu upłynie zanim terenowe środki przekazu okrzepną, w związku z czym krajobraz gminnych pism zmieni się jeszcze do tej pory wielokrotnie.

Przed przejściem do charakterystyki lokalnej prasy województwa kilka słów poświęcić trzeba umiejscowieniu jej wobec istniejących tytułów regionalnych. W Toruńskiem zasadniczą rolę wśród środków przekazu odgrywają z pewnością dzienniki. Przede wszystkim "Nowości"- (dawna popołudniówka, obecnie ukazująca się jako gazeta poranna w woj. toruńskim i włocławskim) -"Gazeta Pomorska" (obejmująca swoim zasięgiem cały region - woj. bydgoskie, włocławskie i toruńskie), organ SD "Ilustrowany Kurier Polski" oraz codzienny dodatek "Gazety Wyborczej"-"Gazeta Regionalna". Jeśli chodzi o tygodniki to mają zdecydowanie mniejsze znaczenie najpopularniejsze to regionalne "Kujawy i Pomorze" oraz organ Porozumienia Centrum w woj. toruńskim "Flis".

Uzupełnieniem siatki prasowej są różnorakie pisemka kulturalne (studenckie, teatralne itd.)- ukazujące się często okazjonalnie dzięki sponsorom - Pomorska Rozgłośnia PR oraz lokalna kablowa Telewizja Toruńska.

Pomijam te pisma jak i prasę wydawaną w Toruniu, a rozchodzącą się co najmniej w całym województwie, podobnie jak i efemeryczne periodyki partyjne, których szczególnie dużo pojawiło się przed wyborami do parlamentu (pisma UD, SLD itd).

Skupiłem się na grupie typowych pism gminnych biorąc pod uwagę głównie adresata i kryterium rozpowszechniania danego tytułu. Udało mi się dotrzeć do 18 tego rodzaju pism. Warto może w tym momencie zaznaczyć,że w roku 1936 w samych Toruniu ukazywało się 28 tytułów, w Grudziądzu 8, a w Chełmnie i Brodnicy po cztery. 18 pism nie jest może zbyt oszałamiającym wynikiem również z tego powodu , że woj. toruńskie to 41 gmin i 13 miast- w tym kilka większych (Grudziądz dawno już przekroczył liczbę 100 tys. mieszkańców).

Początki prasy lokalnej w woj. toruńskim

Pierwsze pisma lokalne w woj. toruńskim zaczęły powstawać jesienią 1989 roku- kiedy tylko pojawiły się możliwości wydawania niezależnej prasy. W kilku większych miejscowościach grupy zapaleńców - nauczycieli, bibliotekarzy, działaczy politycznych - zaczęły organizować nowe tytuły. W grudniu 1989 roku ukazał się pierwszy numer "Drwęcy" w Nowym Mieście Lubawskim - pisma nawiązującego do tytułu z okresu międzywojennego. W styczniu 1990 roku utworzono "Ziemię Michałowską" w Brodnicy i "Gazetę Chełmżyńską" w Chełmży.

Druga fala powstania lokalnych pism przypada na okres akcji wyborczej do samorządów, uaktywniły się wtedy głównie środowiska związane z komitetami obywatelskimi. Część tych wydawnictw upadła, część przetrwała - później przekształcając się regularne pisma. Po wyborach nowe rady gminne i wójtowie w wielu wypadkach okazali się szczególnie zainteresowani terenową prasą, traktując ją jako formą kontaktu ze społecznościami lokalnymi.

Ostatnia jak na razie grupa pism pochodzi z połowy roku 1991.

Jesienią ukazać ma się wreszcie chełmiński "Nadwiślanin", dwutygodnik Związku Gmin, który miałby być tworzony przez redakcję z prawdziwego zdarzenia, z etatową obsadą. Niestety w połowie 1991 r. doszło też do najbardziej jak na razie spektakulalnej plajty na lokalnym rynku prasowym - w czerwcu zakończył żywot "Tygodnik Grudziądzki", jedyne pismo wydawane w tym mieście.

18 tytułów ukazujących się w 1991 roku w woj. toruńskim to:

"Aktualności Kulturalne" z Chełma, "Drwęca" z Nowego Miasta Lubawskiego ,"Egida" z Grupy (wydawana we wsi kilka kilometrów od granic województwa, ale rozpowszechniania w zdecydowanie przeważającej części nakładu w Toruńskiem), "Gazeta Chełmżyńska" z Chełmży, "Gazetka Gminy Zbiczno" ze Zbiczna, "Gazetka Świedziebieńska" ze Świedziebni, "Głos Górzna" z Górzna, "Głos Gruty" z Gruty, "Goniec Gminny" z Lubicza, "Infomator Gminny" z Łubianki, "Lamus" z Kijewa Królewskiego,

"Nadwiślanin" z Chełmna, "Nasza Gazetka" z Grążaw, "Układy" z Łasina, "Wiadomości Chełmińskie" z Chełmna, "Wiadomości Lisewskie" z Lisewa,"Wiadomości Wąbrzewskie" z Wąbrzeźna i "Ziemia Michałowska" z Brodnicy.

Spośród tych 18 pism: 3 tytuły to dwutygodniki, 11- miesięczniki, 1 - dwumiesięcznik i 1 kwartalnik. Dwa pisma ukazują się nieregularnie. Nakłady są bardzo różne, wahają się od kilkudziesięciu do 10 tys. egzemplarzy - generalnie wyodrębnić można jednak dwie zasadnicze grupy. Pierwsze to periodyki wydawane głównie w miasteczkach, o nakładzie 1-2 tys., druga to przede wszystkim tytuły ukazujące się we wsiach i mające jedynie 100-300 egzemplarzy.

Geograficzne rozmieszczenie lokalnej prasy woj. toruńskiego, wskazuje, że funkcjonują dwa "prasowe zagłębia" - Brodnica i okoliczne gminy (5 pism) oraz Chełmno z przyległymi miejscowościami (również 5 tytułów). Czemu przypisać ten sukces - w sytuacji, kiedy zamarły takie tradycyjne ośrodki jak Grudziądz czy Golub-Dobrzyń - trudno dociec. Zapewne jest to spowodowane swoistą konkurencją sąsiadujących ze sobą gmin jak i zapałem miejscowych władz, wyraźnie zainteresowanych popieraniem prasowych inicjatyw.

Źródła utrzymania

Prasa gminna ma marne szanse na to, żeby stać się kokosowym interesem i zwykle trzeba do niej dopłacać. W przypadku środków przekazu pytanie o to kto płaci za wydawanie pisma ma zresztą znaczenie szczególne, jako że automatycznie daje odpowiedź kto decyduje o prezentowanych treściach.

Na 18 pism lokalnych województwa toruńskiego aż 12 utrzymywanych jest przez urzędy gmin bądź miast. Części innych tytułów instytucje te pomagają. Wpływa to oczywiście na charakter terenowych periodyków, którym w większości daleko do odważnego zajmowania się nowymi gminnymi aferami. Trudno zresztą, żeby urzędnicy na przykład - którzy głównie są autorami artykułów - sami się atakowali. Pisma te są więc często po prostu środkami komunikowania się lokalnej władzy ze społecznością - trybuną wyjaśniania decyzji administracji itd. Do tego rodzaju tytułów należą m.in: "Informator Gminny" z Łubianki, "Goniec Gminny" z Lubicza czy "Gazetka Gminny Zbiczno" ze Zbiczna.

Cztery tytuły wydawane są przez grupy zapaleńców związane z ośrodkami kultury, muzeami, szkołami. Przykładowo brodnicką "Ziemię Michałowską" wydaje specjalna fundacja, przedtem redakcja związana była z miejscowym Komitetem Obywatelskim, później MKZ "Solidarność". "Gazeta Chełmżyńska" z kolei to owoc współpracy towarzystw kultury z Chełmży i Torunia oraz chełmżyńskiej Rady Miejskiej. Tego rodzaju charakter ma też "Gazetka Świedziebieńska". "Aktualności Kulturalne" wydawane są przez Chełmiński Dom Kultury (jest to niezwykle interesujący periodyk, prezentujący życie kulturalne miasta), "Egida" wreszcie to prywatna inicjatywa przedsiębiorcy Stanisława Sierakowskiego - nigdyś promującego Partię X, a obecnie Unię Sił Antydogmatycznych (USA). Jak łatwo się zorientować na tworzenie bardziej niezależnych pism pozwolić mogą sobie przede wszystkim środowiska z większych ośrodków.

Większość tytułów utrzymuje się głównie z dotacji władz i sprzedaży. Ogłoszeń i reklam jest bardzo niewiele. Swoją drogą koszty też nie są oszałamiające, bo ograniczają się często jedynie do papieru i wykorzystania kserografu. W zdecydowanej większości pism dziennikarze pracują za darmo. Są to zresztą najczęściej pracownicy urzędów gmin, muzeów, nauczyciele, bibliotekarze. Rzadkością są przedstawiciele innych profesji - ale można w zespołach znaleźć też rolnika czy prywatnego biznesmena.

Jaką treść zawierają lokalne pisma łatwo można sobie wyobrazić. Organy urzędów gmin drukują często oficjałki, komunikaty, relacje z posiedzeń rad i pracy urzędów. Większe ambicje dziennikarskie mają nieliczne tytuły. Wtedy znaleźć można m.in. porady prawne i ekonomiczne, teksty poświęcone historii poszczególnych miasteczek, sytuacji zakładów pracy, życiorysy miejscowych sław.

Zdecydowanie odmienny charakter posiada jedynie "Egida",bazująca właśnie na krytyce byłej i obecnej ekipy rządzącej. W pismie Stanisława Sierakowskiego można też znaleźć artykuły promujące różne interesujące koncepcje - jak np. przyłączenie gminy Dragacz (w której leży Grupa) do województwa toruńskiego. Poza tym tytuł ten zawiera próby poetyckie, serwis muzyczny, krzyżówki itd.

Warunki wydawania pism

Zarówno treściowo jak i formalnie zdecydowana większość pism lokalnych województwa toruńskiego jest do siebie bardzo podobna. Nieliczne zwrócić mogą uwagę czytelnika spoza gminy - tak jak np. "Gazetka Świedziebieńska" (tytuł ten utrzymuje się wyłącznie ze sprzedaży, a uzyskane kwoty pozwalają nawet sfinansować nagrody np. za krzyżówki), "Aktualności Kulturalne"- które próbują nie tylko opisywać, ale i animować kulturę w swoim mieście czy interesująco redagowana "Drwęca".

Najpopularniejszą techniką wydawniczą prasy lokalnej woj. toruńskiego okazuje się być metoda powielania kserografem. Korzysta z niej aż 10 pism, 8 zdecydowało się na druk. Skład organizowany jest przez firmy prywatne, lub komputerowo w toruńskich "Nowościach". Wykorzystanie kserografu oczywiście nie może dziwić - przy małych nakładach jest on po prostu dużo tańszy i wygodniejszy. Spore problemy różnym pismom sprawił kolportaż, jak się okazuje sprawa kłopotliwa nie tylko dla wielonakładowych dzienników. Nowi wydawcy z reguły wykazali jednak godną pochwały inwencję i kłopot ten praktycznie już rozwiązano. Korzystają z pośrednictwa sklepów (6 tytułów), kiosków "Ruchu" - czasami bez wiedzy "Ruchu", a dzięki uprzejmości kioskarzy - również 6 tytułów. Część pism rozprowadzana jest

przez klubokawiarnie, urzędy gmin, sołtysów, biblioteki, doręczycieli, szkoły, a nawet...Grudządzki Klub Motorowy.

Zakończenie

Rozwój pism terenowych - obejmujących swoim zasięgiem miasteczko czy gminę - to tworzenie się zupełnie nowego systemu prasowego, chociaż brzmi to może nieco banalnie. Tworzenie systemu który niegdyś był niezwykle silny - ale który przez wiele dziesięcioleci praktycznie nie istniał, zlikwidowany w ramach centralizacji środków przekazu. Rozwój pism terenowych jest również wspaniałym przykładem ożywienia ludzkiej aktywności - najciekawsze wydawnictwa powstają bowiem właśnie siłą zapału grupek ludzi - którym chce się ciągle jeszcze coś robić właściwie społecznie. Dzięki nim w dużej mierze tworzy się w tej chwili "trzecia siatka" polskiej prasy.

Trudno jest ocenić znaczenie tych pism na lokalnym rynku w województwie toruńskim i trudno przesądzać, czy szybko zdobędą sobie odpowiednią pozycję.Miejscowi przedsiębiorcy zdecydowanie wolą zamieszczać anonse i reklamy w wojewódzkich dziennikach. Spada zainteresowanie i czytelnictwo prasy w ogóle, brak nawyku czytania pisemek terenowych. Kryzys ekonomiczny potęguje kłopoty z drukiem i kolportażem. Czytelników drażni zapewne brak agresywności nowych pism i ich specyficzna tematyka - przeładowana oficjałkami, komunikatami i tekstami historycznymi. No, ale to dopiero początki.

DANIEL BERNARD RUDNICKI

PRASA LOKALNA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA BYDGOSKIEGO /1989-1991/

Na początku 1989 roku wydawano w Bydgoszczy 3 dzienniki ogólnowojewódzkie: "Ilustrowany Kurier Polski" /założony w 1945 r./, w nakładzie: - wydanie codzienne - 8 s.- 104 tys. egzemplarzy,

- wydanie magazynowe - 16 s. - 85 tys. egz.,

"Gazeta Pomorska" /założona w 1949 r./ w nakładzie:

- wydanie codzienne - 8 s. - 127 tys. egz.,
- wydanie magazynowe - 12 s. - 80-90 tys. egz.,

oraz

"Dziennik Wieczorny" /założony w 1959 r./ w nakładzie:

- wydanie codzienne - 8 s. - 37 tys. egz.,
- wydanie magazynowe - 16 s. - 135 tys. egz.[1].

Te dzienniki obejmowały województwa: bydgoskie, toruńskie, włocławskie, a część nakładu "Ilustrowanego Kuriera Polskiego" rozpowszechniano w Wielkopolsce /za pomocą poczty/. Poza wymienionymi dziennikami, w 1989 r., ukazywały się dwa tygodniki: "Fakty" i "Kujawy i Pomorze".

Zmiany polityczne w Polsce, które nastąpiły po ustaleniach Okrągłego Stołu (luty - kwiecień 1989 roku) spowodowały przeobrażenia na krajowym rynku prasowym.

W maju 1989 r. powoływane już były przez Komitety Obywatelskie i Komitety Wyborcze NSZZ "Solidarności", małe "gazety" wydawane techniką kserokopi. Takim pismem były wydawane w tym czasie w Więcborku "Komunikaty" poświęcone kandydatom na posłów i senatorów popieranych przez "Solidarność". Wydano jedynie 5 numerów i po wyborach redakcja zawiesiła działalność. Z podziemia "wyszła" gazeta - dwutygodnik - Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Bydgoszcz wydawana pt.: "Wolne Związki". Oficjalnie ukazała się jako nr 1, ale faktycznie był to nr 40, licząc od chwili powołania pisma do życia w 1981 r.

Likwidacja cenzury i wielkiego monopolisty prasowego, jakim była RSW "Prasa-Książka-Ruch", stworzyły możliwość "wejścia" na rynek nowym pismom, jak i zalegalizowania działalności redakcji i tytułów dotychczas ukazujących się w drugim obiegu wydawniczym, Kampanie przedwyborcze do parlamentu, senatu, samorządu i prezydencka uaktywniły różnorodne środowiska do tworzenia organów prasowych, w celu informowania społeczności lokalnych o swych kandydatach.

Po wygranych wyborach parlamentarnych działacze Komitetów Wyborczych - nie tylko - powołują różnorodne tytuły - np. "Wulkan" - pismo podziemne w Żninie - redagowane i wydawane przez p. Dominika Księskiego.

W czasie kampanii wyborczej do samorządów lokalnych miast i gmin dużą rolę odegrały informatory wydawane i sygnowane przez Komitety Obywatelskie oraz niezależne związki. Po burzliwej kampanii wyborczej do samorządów, prawie na terenie każdej gminy lub większego miasta pojawiało się pismo lokalne.

W roku 1990 ciągle wzrasta ilość nowych pism. W samej Bydgoszczy powstają dwa nowe dzienniki:

"Express Bydgoski", wydawany w dwu formach:

- wydanie codzienne, 8 s.- 15 tys. egzemplarzy,
- wydanie magazynowe, 32 s.- 45 tys. egz.

Zaczęła się ukazywać "Gazeta Bydgoska" jako dodatek do wydania codziennego "Gazety Wyborczej". W 1991 r. usamodzielniła się i jako "Gazeta Regionalna", wydawana jest codziennie, w objętości

4-8 s. i 25 tys. nakładu. Nowe dzienniki obejmują dość duży teren: "Express Bydgoski" - poza bydgoskim - pilskie, natomiast "Gazeta Regionalna" - poza województwem bydgoskim także i województwo toruńskie, włocławskie i pilskie.

Równocześnie w Bydgoszczy /w latach 1990-1991/ zaczęły się ukazywać nowe czasopisma specjalistyczne, mające zasięg ponadlokalny, o zawartości tematycznej przeznaczonej dla określonego odbiorcy, poświęcone takim sprawom jak:

- diabetyka - miesięcznik - "Diabetyk" /wydawany przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Diabetyków/,
- motoryzacja - miesięcznik - "Moje Auto" /wyd. "Nowy Dziennik Wieczorny" "Pol-Tech" PP/,
- sport - tygodnik - "Stadiony" /wyd. przez Fundację "Zawisza- Futbol"/,
- wychowanie - miesięcznik - "Odpowiedzialność" /wyd. przez Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej/,
- wileńszczyźnie - kwartalnik - "Wileńskie Rozmaitości" /wyd. przez Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, oddział w Bydgoszczy/.

Pojawiły się także nowe pisma związane z miejscowym kapitałem.

Nowo powstałe gazety lokalne nie wkroczyły na "pusty" rynek prasowy. Przeciwnie szukają odbiorcy na rynku stabilnym i zwartym, po utrwalonych przez ostatnie lata przyzwyczajeniach czytelniczych.

W rozwoju bydgoskiej prasy lokalnej można wyróżnić kilka okresów w tym: - pierwszy, od Okrągłego Stołu do wyborów parlamentarnych; - drugi okres od wyborów /4 VI 1989 r./ do wyborów samorządowych; - trzecim, najbardziej dynamicznym, był czas kampanii prezydenckiej, i wybory prezydenta, następnie kampania i wybory parlamentalne /27 X 1991 r./.

W pierwszym okresie powstały 3 tytuły prasowe /głównie z inicjatywy NSZZ "Solidarność" lub Komitetów Obywatelskich; w drugim okresie powstało - 14 tytułów wydawanych przez samorząd lokalny /w Czersku, Jeziorach Wielkich, Mogilnie, Pakości, Więcborku, Tucholi/, Komitety Obywatelskie /w Janowcu Wlkp., Kcyni, Kruszwicy/, prywatnych właścicieli /w Grupie, Nakle, Żninie/ i Urzędy Miasta i Gmin. w trzecim okresie, powstało 8 tytułów /m.in. w Żninie, Chojnicach, Więcborku, Świeciu, Trzemesznie/.[2]

Przebadałem 27 tytułów lokalnych na około 32-35 tytułów istniejących na terenie miasta i województwa bydgoskiego. Wydawcami gazet są różnorodne instytucje, organizacje i osoby prywatne.

Lokalne towarzystwa kulturalne wydawały - 6 tytułów /Bydgoszcz, Koronowo, Strzelno, Szubin, Żnin/. Wydawcy prywatni - 6 tytułów /Bydgoszcz, Chojnice, Grupa, 2- Nakło, Żnin/.

Urzędy miast lub gmin wydawały - 5 tytułów /Mogilno, Świecie, Więcbork, Trzemeszno, Tuchola/. Komitety Obywatelskie wydawały - 4 tytuły /Czersk, Kruszwica, Janowiec, Kcynia/.

- Ośrodki kultury wydawały - 4 tytuły /Chojnice, Jeziora Wielkie, Pakość, Tuchola/,
- NSZZ "Solidarność" - 2 tytuły /Bydgoszcz, Więcbork/.

Lokalne towarzystwa kulturalne powstawały w różnych latach /1963-1989/, po zmianie granic administracyjnych województwa towarzystwa te są sfederowane w Kujawsko-Pomorskim Towarzystwie Kulturalnym w Bydgoszczy. K-PTK wspomaga działania towarzystw lokalnych w danym środowisku. Obecnie działalnością wydawniczą zajmują się następujące towarzystwa kulturalne:

- Kujawsko-Pałuckie Towarzystwo Kulturalne w Szubinie /rok założenia 1963/,
- Żnińskie Towarzystwo Kulturalne w Żninie /rok założenia 1964 rok/,
- Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej w Koronowie /rok założenia 1976 rok/,
- Towarzystwo Miłośników Miasta Strzelna w Strzelnie /rok założenia 1984 rok/.

Stosunkowo młodym, lecz bardzo prężnym, jest powstałe w 1989 roku Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Bydgoski oddział Towarzystwa działa przy bydgoskiej WSP, gromadząc wielu wilnian i miłośników miasta Wilna na swych zebraniach i odczytach.

Towarzystwo wydaje poczytny kwartalnik "Wileńskie Rozmaitości" /od stycznia 1990 roku/.

Redakcją lokalnej gazety kieruje przeważnie jedna osoba, która pełni wiodącą rolę w gazecie. Najczęściej wywodzi się ze środowiska dziennikarzy profesjonalistów lub osób, które miały do czynienia z pracą redakcyjną - gazety lub biuletynu informacyjnego, np. w czasie stanu wojennego lub działały w prasie niezależnej, tzw. drugiego obiegu. Współpracownicy redakcji rekrutują się z grona miejscowych nauczycieli szkół podstawowych lub średnich. Są to najczęściej nauczyciele języka polskiego, historii i innych specjalności. Wśród współpracowników zdarzają się osoby pracujące poza kulturą, czy szkolnictwem - np. lekarze, prawnicy, jak i emeryci. Wszyscy redaktorzy i współpracownicy gazet lokalnych pracują społecznie; poza satysfakcją moralną, nie pobierają żadnego wynagrodzenia za swe teksty. Natomiast kierownicy redakcji - dziennikarze - profesjonaliści pobierają niekiedy, ale minimalne stawki.

Na ogół środki finansowe jakie mają do dyspozycji poszczególne redakcje, są znikome, dlatego też starają się zminimalizować koszty własne na rzecz ciągłości wydawania swej gazety.

Częstotliwość ukazywania się gazet lokalnych jest zróżnicowana. Analizowane pisma w województwie bydgoskim wydawane są jako:

- miesięcznik - 10 tytułów, dwutygodnik - 5 tytułów, tygodniki - 1 tytuł, kwartalniki - 4 tytuły, - nieregularnie - 5 tytułów, - jednodniówki - 2 tytuły,

Nakłady analizowanych gazet lokalnych w województwie bydgoskim prezentują się następująco: 4.000 i więcej egz. - 2 tytuły, od 2.000 - 3.000 egz. - 4 tytuły, 1.000 - 2.000 egz. - 7 tytułów, 500 - 1.000 egz. - 7 tytułów, poniżej 500 egz. - 7 tytułów.

Najczęściej poruszana tematyka na łamach bydgoskiej prasy lokalnaj to: problemy samorządu lo-

kalnego, komunikaty Rady Samorządu i ogłoszenia Zarządu Miasta lub Gminy, relacje z sesji rad, historia i kultura danego środowiska, informacje z regionu, niekiedy krajowe, reklama firm działających na terenie danej gminy, sporadycznie sport, kronika kościelna, ochrona środowiska oraz rozrywka. Wyszczególnione tematy zajmują w gazetach, ogólnie /jeśli przyjmiemy, że 1 egzemplarz ma średnio 4-6 kolumn = 100%/ następującą powierzchnię:

- samorząd lokalny - od 20 do 40 %,
- informacje bieżące lokalne - od 10 do 20 %,
- problemy kultury - od 10 do 15 %,
- historia regionu - od 10 do 15 %,
- informacja krajowa - około 10 %,
- reklama - od 10 do 3 %,
- ogłoszenia, listy - od 10 do 2 %,
- inne /sport, kościół, rozrywka/ - od 5 do 10 %.

Redaktorzy gazet, w przeprowadzanej przeze mnie ankiecie wypowiadali się, że w swych gazetach preferują problemy samorządu i szczególną rolę przywiązują do integracji społeczności lokalnej gminy i małego miasteczka /np. "Echo Czerska", czy "Wiadomości Pakoskie"/.

Niektóre pisma obejmują swym zasięgiem znacznie szerszy region niż gmina, czy miasto (np. "Egida" - pismo zwolenników partii "X' z Grupy k/Grudziądza, północny skraj województwa bydgoskiego) interesuje się także życiem sąsiednich gmin, a nawet sąsiedniego województwa - toruńskim, szczególnie miastem Grudziądzem, w którym jest rozpowszechniane. Żnińska "Baszta" kolportowana jest na terenie trzech sąsiadujących gmin, porusza problemy nie tylko Żnina, ale i gmin sąsiednich. Część gazet nie ogranicza się do "własnego podwórka" - np. "Jezioranin" z Jezior Wielkich, "Gazeta Nakielska" z Nakła czy "Borowiackie Wieści" z Tucholi, obejmując swym zasięgiem dawne powiaty: nakielski i tucholski.

W gazetach lokalnych dominują następujące formy wypowiedzi: informacja lokalna, sprawozdanie /najczęściej z sesji rady/, wywiady z ciekawymi mieszkańcami lub przedstawicielami miejscowej władzy. Redaktorzy ponadto piszą recenzje książek, które zakupiono do Miejskiej Biblioteki lub filmów, aktualnie prezentowanych w miejscowym kinie. Znajdujemy również liczne notatki z życia miasta, gminy czy okolicznych wsi. Mało jest reportaży czy większych artykułów polemicznych. Nielicznie są prezentowane gatunki literackie, choć zdarzają się gawędy /najczęściej historyczne/, felietony czy opowiadania dla dzieci. Preferowane są wypowiedzi krótkie, oszczędne w formie, o zwięzłej i prostej treści. Redakcje starają się pozyskać jak największą liczbę różnorodnych ogłoszeń i płatnych komunikatów, kosztem materiałów publicystycznych, co ma niewątpliwy wpływ na poziom gazet.

Według zebranych informacji, prasa lokalna jest udostępniana społeczeństwu, w trojaki sposób.

Pierwszy sposób, to wykorzystanie sieci lokalnych kiosków "Ruchu" oraz dostarczanie prasy poprzez listonoszy - pocztą. Niestety ta forma sprzedaży niskonakładowej gazety lokalnej jest zbyt droga, ponieważ za samo "wstawienie" tytułu do kiosku "Ruchu" pobiera on opłatę około 10-15 % wartości 1 egzemplarza /podobnie postępuje Poczta/, niekiedy zdarzają się większe opłaty - dochodzą nawet do 25 % wartości za 1 egzemplarz, co przy zwrotach staje się nieopłacalne dla wydawcy jak i redakcji.

Drugą drogą rozpowszechniania prasy lokalnej jest sprzedaż gazet w prywatnych sklepach, w zamian gazety umieszczają na swych łamach nieodpłatnie reklamę "swojego sklepu".

Trzeci sposób sprzedaży gazet, chyba najbardziej obecnie skuteczny, opiera się głównie o ruch społeczny; sympatyków i przyjaciół danej gazety i jej współpracowników. Wyróżnić możemy następujące sposoby sprzedaży gazet:

- poprzez biura parafialne,
- poprzez szkoły, gdzie zajmują się kolportażem nauczyciele lub uczniowie,
- poprzez "gazeciarzy" - młodzież szkolna, dostarcza gazetę do domów czytelnika. Niekiedy wydawcy fundują niewielką premię dla młodego kolportera swojej gazety, której wysokość uzależniają, rzecz jasna od sprzedanych egzemplarzy.

Niezwykle interesującym pismem lokalnym, jest wydawany w Bydgoszczy, na osiedlu Piaski - "Tygodnik Osiedlowy Piaski" TOP. "Tygodnik" powstał 31 XII 1990 r. z inicjatywy grona osób mieszkających na pięknie położonym osiedlu bydgoskim, na wzgórzach, nad Brdą. Gazecie patronował i nadal patronuje ks. Michał Andrzejewski, proboszcz miejscowej parafii. Celem pisma była integracja wszystkich mieszkańców nowo budowanego osiedla domków jednorodzinnych. "TOP" zajmuje się problemami osiedla, które nieustannie się rozrasta. Jednocześnie próbuje uaktywnić społeczność lokalną w działaniu na rzecz własnego osiedla. Równocześnie stara się przybliżyć problemy osiedla w "budowie" wszystkim mieszkańcom miasta Bydgoszczy. Uczestniczy w pracach porządkowych, budowie dróg, kanalizacji czy ciepło - i gazociągów, sklepów i placów zabaw dla dzieci, budowie świetlicy osiedlowej. Daje rzeczywisty obraz życia osiedla. Pismo "żyje" blisko swego czytelnika i jego problemów. Unika wszelkich tematów mających charakter polityczny. Uwagę swą skupiło na życiu codziennym i problemach nurtujących mieszkańców osiedla. Informuje o życiu parafii, narodzinach i zgonach. Organizuje imprezy mające charakter kulturalno-rozrywkowy: wybór Miss Osiedla, festyn osiedlowy. Relacjonuje wizyty ciekawych ludzi, odwiedzających Piaski - np. wizyta Prymasa Polski w kościele parafialnym. I mimo założeń, że będzie to tylko gazeta osiedlowa, w wyniku wielkiego zainteresowania sąsiednich mieszkańców osiedli, "TOP" zaczyna stopniowo obejmować swym zasięgiem inne osiedla Bydgoszczy np. Smukałę, Opławiec, Jachcice, Czyżkówko i Flisy. Jak niedawno stwierdził redaktor naczelny: "...obejmujemy swym zainteresowaniem również dużą dzielnicę domków jednorodzinnych na Osowej Górze". "TOP" składa

się z 10 kolumn, które rozplanowano następująco:
60% - sprawy społeczne wymienionych osiedli,
10% - tematyka kościelna,
15% - informacja - serwis krajowy i światowy,
15% - reklama i ogłoszenia.

Pierwszy numer "TOP-u" został wydrukowany w prywatnej drukarni, za własne środki i w oparciu o własne materiały, przez Andrzeja Sikorę, zamieszkałego na osiedlu Piaski. Następne egzemplarze gazety /18 numerów/ drukowano w technice offsetowej w drukarni zakładów graficznych "Serigrafii". "TOP-owi" sponsoruje i przewodzi jego redakcji, właściciel Przedsiębiorstwa Wielobranżowego "Ferr-Bud" Spółka z o.o. - Bolesław Bartkowiak.

Od 31 XII 1990 r., do końca listopada 1991 wydano 18 numerów pisma, więc nie ukazuje się regularnie co tydzień. Jak oświadczył redaktor naczelny "TOP-u", pismo nie przynosi zysków. Na razie właściciel ponosi same straty finansowe. Natomiast podkreśla, że istnienie "TOP-u" przyniosło wiele satysfakcji moralnej i zadowolenia z powodu życzliwego przyjęcia przez mieszkańców osiedla Piaski i innych czytelników. Cena tego poczytnego i jakże potrzebnego czasopisma jest stała, od chwili powstania "TOP-u" wynosi 1.500,-zł, przy nakładzie 2.200 egzemplarzy, ale pismo jest deficytowe i ciągle wymaga szczodrobliwego sponsora.

Na szczególną uwagę zasługuje wydawany w roku 1990 "Miesięcznik Kościelny". Gazetę tę zainicjowali "zapaleńcy" zgromadzeni w Klubie Książki i Prasy Katolickiej przy parafii Św. Trójcy w Bydgoszczy. Miesięcznik z założenia propagował treści i idee chrześcijańskie. Nawiązywał do "Tygodnika Kościelnego" wydawanego w latach 1930-1939, w tej samej parafii, pod patronatem ks. prałata Mieczysława Skoniecznego. Informował o życiu parafian, popularyzował historię miasta i osiedla, zawierał artykuły wspomieniowe - np. o zasłużonych duszpasterzach i parafianach. Każdy mógł znaleźć coś interesującego począwszy od rozrywki dla dzieci po poważne artykuły dla dorosłych czytelników. Redakcji przewodził Andrzej Adamski, a wspomagali go w pracy fachowcy profesjonaliści i grono współpracowników - amatorów. Niestety ten dobrze redagowany tytuł, zawiesił swą działalność po wydaniu numeru 12, w grudniu 1990 r. z powodu braku funduszów na druk dalszych numerów.

Nową inicjatywą na rynku prasowym w Bydgoszczy, było powołanie do życia gazety lokalnej, o zasięgu miejskim - "Panoramy Miasta". Ten tytuł, wydawany przez wydawnictwo, które działa w oparciu o kapitał zagraniczny - niemiecki, jest ciekawą inicjatywą ze względu na wysokość nakładu /130 tys. egzem./ i formę kolportażu.

Kolportaż obejmuje wszystkie adresy miasta Bydgoszczy: począwszy od prywatnych, zakładów, sklepów i na urzędach skończywszy. Dostarczany jest co tydzień bezpłatnie za pośrednictwem poczty do skrzynek listowych oraz poprzez płatnych roznosicieli. Ostatnio wydawnictwo zatrudniło swoich kolporterów, przez co uniezależniło się od Poczty. Pierwsze 10 numerów tygodnika, ukazywało się w objętości 8 kolumn, z których 1/3 to materiał redakcji lub komunikaty i zarządzenia Zarządu Miasta Bydgoszczy. Redakcja chętnie publikuje materiały dotyczące miasta i jego życia. Natomiast pozostałe 2/3 objętości, zajmują ogłoszenia, reklamy firm działających w Bydgoszczy i program TV, krajowy i satelitarny. Można zauważyć, że w miarę wydawania poszczególnych numerów stosunek materiałów redakcyjnych ulegał zwiększeniu, a ogłoszenia stopniowo ulegały redukcji.

Na święta Bożego Narodzenia 1991 r. redakcja "Panoramy..." przygotowała mutację terenową tygodnika w trzech wersjach: północnej, środkowej, południowej. Swym zasięgiem objęła cały teren województwa bydgoskiego, a nakład wyniósł 300 tys. egzemplarzy, rozdawanych za darmo w miastach i miejscowościach, które są siedzibami gmin.

Nowym, również nie znanym dotychczas zjawiskiem na bydgoskim rynku prasowym, jest powstanie i ukazywanie się gazet reklamowo-ogłoszeniowych. Dotychczas "monopol" na ogłoszenia miały duże dzienniki, najczęściej ogłaszano się w "IKP-ie", czasami w "Gazecie Pomorskiej", a po roku 1990 w nowych dziennikach: "Ekspressie Bydgoskim" lub "Gazecie Regionalnej". Gazety ogłoszeniowe w Bydgoszczy zaczęły ukazywać się w 1990 r. - np. "Tropik" i "Twój Anons". Następnie pojawiły się dwa tytuły redagowane poza Bydgoszczą: "7 dni Gratis" z Sopotu i "Oferta-2" z Łodzi. Charakterystyczne jest to, że gazety ogłoszeniowe wydawane są w cyklu tygodniowym, rozpowszechniane bezpłatnie, poprzez sieć kiosków "Ruchu", pocztę lub jak najnowsze bydgoskie tytuły "Merkuriusz Polski" i "Wszystko" poprzez prywatne i państwowe sklepy.

Wymienionych 6 tytułów łączy doskonały skład komputerowy i druk w dobrej technice - offsetowej. Gdyby zakwalifikować gazety ogłoszeniowe do prasy lokalnej, to na terenie województwa bydgoskiego mielibyśmy łącznie /od 1989-1991 r./ około 40 gazet lokalnych, a proces powstawania nowych tytułów nie jest zakończony, nadal powstają lub zawieszają działalność gazety o zasięgu lokalnym.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że wszystkie wymienione w niniejszym opracowaniu redakcje i wydawcy gazet lokalnych województwa bydgoskiego borykają się z podobnymi problemami. Z tego też powodu wiele tytułów po wydaniu kilku numerów upadło lub musiało zawiesić działalność np. "Komunikaty" w Więcborku, wspomniany "Wulkan" z Żnina, czy "Kcynianin" wydawany w Kcyni. Głównymi przyczynami upadku pism jest brak środków finansowych i kwalifikowanych dziennikarzy. Kłopoty finansowe, techniczne i z kolportażem zniechęcają ich twórców i właścicieli do dalszej działalności wydawniczej. Prasa lokalna jest jeszcze nadal niedocenioną siłą, o ogromnych możliwościach w kształtowaniu opinii społecznej. Gazety lokalne dopiero zaczęły wpisywać się w krajobraz swego środowiska, jesz-

cze nie ustabilizowały swych miejsc i nie zdobyły trwałej pozycji na rynku prasowym. Jednak pozyskują czytelników. Coraz więcej mieszkańców małych miast jednak poszukuje gazety lokalnej częściej niż wielkonakładowe dzienniki wojewódzkie.

Gazety lokalne obecnie tworzone, stwarzają nieograniczoną możliwość, dla kształtowania nowych form demokracji i więzi społecznych i poprzez to są często atrakcyjniejsze dla odbiorcy w gminie czy małym miasteczku.

PRZYPISY:

[1] Dane prezentują nakłady dzienników w I kwartale 1989 r.

[2] Informacje do opracowania powstały na podstawie opracowanej ankiety, którą rozesłałem do 56 urzędów miast i gmin województwa bydgoskiego. W dniach 1 VII - 31 IX 1992 r. otrzymałem odpowiedź z 20 miejscowości, gdzie działa 27 tytułów.

[3] W zestawieniu nie uwzględniłem dużego ośrodka miejskiego jakim jest Inowrocław, ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi na moją ankietę. Według informacji jakie posiadam działało lub działa w tym mieście około 5-7 tytułów /w latach 1989-1991/.

[4] Brak danych również na temat tytułów z następujących miast i wsi: Sępólno Kraj. -1 tytuł, Mogilno -1, Pruszcz Pom. -1, Tuchola -1, Złotniki Kujawskie -1, Żnin -1.

Wśród prezentowanych tytułów są trzy, które powstały już wcześniej, lecz z różnych przyczyn zawiesiły działalność lub zostały przekształcone w nowy tytuł:

"Tematy Koronowskie" z Koronowa, powstały w 1983 r., po wydaniu 2 numerów, zawieszono działalność by przewrócić wydanie tytułu w roku 1989,

"Wieści ze Strzelna" powstały w 1987 r., z okazji "święta miasta", zawieszono po wydaniu 2 numerów, ponownie wydano w 1989 r.,

"Borowiackie Wieści" z Tucholi, które powstały w 1990 r. z wcześniej wydawanego "Tucholania".

Spis badanych gazet lokalnych[3]:

1. "Baszta" - Żnin
2. "Big"- Biuletyn Informacyjny Gminy - Więcbork
3. "Borowiackie Wieści" - Tuchola
4. "Echo Czerska" - Czersk
5. "Egida" - Grupa k/Grudziądza
6. "Gazeta Chojnicka" - Chojnice
7. "Gazeta Nakielska" - Nakło
8. "Głos Świecia" - Świecie n/Wisłą
9. "Goniec Chojnicki" - Chojnice
10. "Goniec Terenowy" - Chojnice-tytuł zawiesił działalność
11. "Informator Kruszwicki" - Kruszwica
12. "Informator Trzemeszański" - Trzemeszno
13. "Jakobin" - Więcbork
14. "Jezioranin" - Jeziora Wielkie
15. "Kcynianin" - Kcynia - tytuł zawiesił działalność.
16. "Komunikat" - Więcbork-tytuł zawiesił działalność.
17. "Miesięcznik Kościelny"- Bydgoszcz-tytuł zawiesił działalność.
18. "Mogileński Informator Samorządowy" - Mogilno
19. "Pałuki" - Żnin
20. "Pelikan" - Szubin
21. "Tematy Koronowskie" - Koronowo
22. "Tygodnik Osiedlowy Piaski" - Bydgoszcz
23. "Wiadomości Janowieckie" - Janowiec Wlkp.
24. "Wiadomości Nakielskie" - Nakło
25. "Wiadomości Pakoskie" - Pakość
26. "Wieści ze Strzelca" - Strzelno
27. "Wulkan" - Żnin - tytuł zawiesił działalność.

gazety ogłoszeniowe[4]:

1. "Merkuriusz Polski" - Bydgoszcz
2. "Oferta-2" - Łódź
3. "7 dni Gratis" - Sopot
4. "Tropik" - Bydgoszcz
5. "Twój Anons" - Bydgoszcz
6. "Wszystko" - Bydgoszcz

EWA SERAFIMOWICZ
WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
JERZY CHOJNACKI

SYSTEMOWE METODY ZARZĄDZANIA I INFORMATYKA W BUDOWNICTWIE

1. GOSPODARKA RYNKOWA A METODY ZARZĄDZANIA

Świadectwem niezrozumienia kierunku obecnych zmian we wdrażaniu zasad gospodarki rynkowej w Polsce oraz w większości krajów postkomunistycznych jest powszechne niedocenianie problematyki organizacji i systemowych metod zarządzania. We wszystkich obszarach zarządzania począwszy od administracji do przemysłu i budownictwa - organizacja traktowana jest tradycyjnie tj. większość kadry kierowniczej zgadza się, że należy dokonać zasadniczych zmian w tym zakresie, jednakże z wyjątkiem miejsca pracy zainteresowanych. W efekcie niewiele się zmienia na najważniejszym odcinku, jakim jest efektywna praca; stąd wysokie koszty produkcji, wysokie ceny i niekonkurencyjność polskich produktów na międzynarodowym rynku.

O polskim opóźnieniu w stosunku do krajów rozwiniętych świadczą lady sklepowe, w których towary zachodnie często są tańsze od krajowych, a przecież robocizna w Polsce jest około dziesięć razy niżej płatna, do czego dochodzą ponoszone przez dostawców koszty zwiększonego zazwyczaj transportu i opłaty celne.

Należy stwierdzić, że decydującą rolę w obecnej sytuacji odgrywa nasze opóźnienie technologiczne, jednakże zła organizacja pracy na wszystkich szczeblach zarządzania pogłębia ten stan.

Analiza polskiej rzeczywistości początku lat dziewięćdziesiątych wykazuje, że szczególnie negatywną spuścizną okresu scentralizowanej gospodarki socjalistycznej jest między innymi powszechny brak postaw innowacyjnych. Podobnie jak w minionych dziesięcioleciach wiele nowych pomysłów atakowanych jest z pozycji konserwatywnego myślenia, gdyż w starych układach łatwiej o doraźne korzyści.

Pomimo oficjalnego odejścia od metod nakazowo-rozdzielczych w kierunku gospodarki rynkowej, zachowawcza postawa znacznej części kadry kierowniczej uniemożliwia większe zmiany w metodach zarządzania. Nadal podobnie jak w minionym okresie główny wysiłek kadry kierowniczej skierowany jest na działania bieżące, zamiast na strategiczne usprawnienia w organizacji i zarządzaniu.

Dominują stare nawyki polegające na działaniach pozorowanych i kontrowersyjnie interpretujących przyczyny dotychczasowych niepowodzeń, natomiast obserwowana aktywność części obywateli nie przynosi jak dotychczas społeczeństwu liczących się korzyści /w postaci podatków czy nowych miejsc pracy/.

Dodatkowo negatywnym zjawiskiem dnia dzisiejszego jest ograniczone zatrudnianie absolwentów szkół wyższych przez zakłady pracy utrudniające rywalizację starej kadry kierowniczej z młodą i przyczyniające się do utrwalenia improwizacyjnych metod organizacji pracy sprzyjających utrzymywaniu się wysokich kosztów produkcji.

Cechą charakterystyczną budowanej obecnie w Polsce gospodarki rynkowej jest poza niedocenianiem tematyki organizacji wykorzystywanie prawa we właściwych minionemu ustrojowi celach /nadużywanie i wykorzystywanie luk/.

Brak nawyków do systemowych metod pracy umożliwia pracownikom niekompetentnym zajmowanie nadal kierowniczych stanowisk, gdyż jeszcze nie działają mechanizmy szybko wykazujące straty w wyniku mało efektywnego zawiadywania.

Wprowadzenie systemowych metod zarządzania na wszystkich szczeblach zarządzania umożliwiłoby obiektywną ocenę przydatności i fachowości kadry kierowniczej oraz szybką wymianę ludzi niedokształcających się i nienadążających za zmianami w życiu społeczno - gospodarczym.

Z analizy obecnej sytuacji gospodarczej w kraju /recesja, deficyt budżetowy i brak dopływu kapitału zagranicznego/ wynika, że czynnikiem antyrecesyjnym jest oprócz innowacyjności technicznej - innowacyjność organizacyjna, która powinna być przedmiotem głównego społecznego zainteresowania.

Na wyraźny postęp techniczny w Polsce obecnie trudno liczyć, natomiast szeroko pojęty postęp organizacyjny wymaga stosunkowo niewielkich nakładów finansowych, a przede wszystkim przełamania barier psychologicznych i przyjęcia masowo postaw innowacyjnych oraz uzupełniania przez kadrę kierowniczą wiedzy przede wszystkim w dziedzinach: ekonomii gospodarczej, prawa administracyjnego, systemowych metod zarządzania, zastosowań informatyki, marketingu, kodeksu handlowego itp.

Należy stwierdzić, że o ile ogólny kierunek zmian gospodarczych w Polsce jest prawidłowy, to realizacja wdrażania zasad gospodarki rynkowej jest różnie odbierana przez poszczególne środowiska, a podstawową tego przyczyną jest niska efektywność pracy wynikająca przede wszystkim z trudności w

przełamaniu barier socjopsychologicznych.

Analiza postaw zawodowych polskiego społeczeństwa wykazuje stosunkowo dużą sprawność indywidualną oraz brak umiejętności pracy zespołowej. Istnieje świadomość społeczna o konieczności zmian w metodach i organizacji pracy, ale tylko na etapie dyskusji i teoretycznych rozważań, natomiast w praktyce obserwuje się nadal masowe postawy negatyne, wręcz działania przeszkadzające.

2. METODY ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE

Polskie budownictwo jest obok przemysłu i rolnictwa trzecią pod względem wielkości dziedziną wytwórczości. Do niedawna zatrudniało około 9% ogólnej liczby czynnych zawodowo /prawie 1,5 mln osób/, udział w tworzeniu produktu krajowego brutto wynosił ok. 10%, natomiast dochodu narodowego - 12%.

Ze względów społecznych szczególne znaczenie posiada obecnie budownictwo mieszkaniowe.

W ocenie Podsekretarza Stanu MGPiB prof. Stanisława Kajfasza: "Budownictwo mieszkaniowe jest elementem gospodarki mieszkaniowej, elementem ważnym z tego względu, że najbardziej aktywnym. Środowisko techniczne /i nie tylko/ ma tendencję patrzenia na sprawy gospodarki mieszkaniowej przez pryzmat budownictwa mieszkaniowego, co jest niewątpliwie czynnikiem deformującym obraz. W tym widzeniu na pierwszy plan wysuwają się sprawy techniczne i technologiczne, w drugim planie mieszczą się sprawy organizacyjne produkcji budowlanej i procesu inwestycyjnego /zlecenia, przetargi, realizacja, rozliczenia/, a w dalekim tle sprawy ekonomiczne. W zmienionej sytuacji ustrojowej ta hierarchia ważności ulega odwróceniu. Na pierwszy plan wysuwają się sprawy ekonomiczne, środków finansowych, kosztów. System organizacyjny, rozwiązania techniczne i technologiczne zostają podporządkowane uzyskaniu w równym stopniu efektów rzeczowych /jakość obiektu, jego bezpieczeństwo i trwałość/, jak i ekonomicznych /niski koszt/. Jest to dla środowiska technicznego nowe spojrzenie."

Innowacje organizacyjne w przemyśle stanowią w poważnym stopniu o konkurencyjności cen określonych produktów , natomiast postęp organizacyjny w budownictwie ma decydujący wpływ na koszty własne budownictwa, czyli również na ceny obiektów budowlanych.

Budownictwo różni się od innych gałęzi gospodarki narodowej swoistą specyfiką, którą określa jednorazowość oraz rożnorodność produkcji, rozproszenie wznoszonych obiektów, udział w realizacji wielu specjalistycznych jednostek wykonawczych, znaczna zależność od warunków atmosferycznych, duża płynność załogi - zazwyczaj o różnym poziomie kwalifikacji zawodowych itp.

Powyższe uwarunkowania powodują, że optymalne planowanie i przygotowanie produkcji budowlanej oraz sterowanie procesami wytwórczymi są problemami bardzo skomplikowanymi i decydują o efektywności procesu inwestowania.

W związku z powyższym koszty organizacji robót, zarządzania robocizną, sprzętem i transportem oraz dostawami materiałów budowlanych mają decydujące znaczenie dla cen w budownictwie.

Uwzględniając fakt, że każdy zakład przemysłowy w pewnym okresie jest budowany, a następnie modernizowany, wysokie koszty budownictwa rzutują na koszty wytwarzanych poszczególnych produktów przemysłowych. Poza budownictwem przemysłowym również koszty budownictwa mieszkaniowego oraz ogólnego posiadają dla społeczeństwa bardzo istotne znaczenie, szczególnie obecnie w warunkach dużego deficytu mieszkań oraz braku środków finansowych w państwie i u większości obywateli.

Pomimo zmiany systemu gospodarczego stare przyzwyczajenia pozostały i to zarówno w sektorze państwowym jak i prywatnym, co powoduje między innymi zamiast obniżenia - szybki wzrost cen w budownictwie.

Zmniejszenie środków finansowych na inwestycje nie ma w dalszym ciągu większego wpływu na ich oszczędzanie, gdyż prywatne firmy wykonawcze znajdują nieformalne metody porozumienia się z państwowymi lub spółdzielczymi inwestorami.

Brak prawidłowo opracowanego prawa budowlanego, administracyjnego i cywilnego oraz brak działań legislacyjnych dotyczących procesu inwestycyjnego /OWRI/, a szczególnie przetargów, uniemożliwia takie oddziaływanie na wykonawcę, aby obiekty wykonywane były tanio, dobrze jakościowo i terminowo.

Tymczasem - według A.Bekanowskiego i A.Heinego (w artykule pt."Prawo przetargowe" TYGODNIK BUDOWLANY nr 1 z 2 stycznia 1992 r./ - ceny obiektów "wzrosły niejednokrotnie ponad średni poziom europejski, jakość pozostawia nadal wiele do życzenia, a tempo wznoszenia budynków jest znacznie wolniejsze niż w każdym z krajów zachodnioeuropejskich".

Jedną z przyczyn niewykorzystania przez Polskę przyznanych kredytów zagranicznych /minimum 750 milionów dolarów a maksimum prawie 6 miliardów/ jest według tych autorów: "brak odpowiedniej regulacji prawnej wzorowanej na sprawdzonych systemach europejskich, która pozwoliłaby na:

a/ szybkie przeprowadzenie procedury wstępnej dla inwestycji,

b/ podjęcie prawidłowej decyzji ekonomicznej na podstawie rzetelnych danych,

c/ konkurencję dostawców i wykonawców w ramach procedury przetargowej - niewygórowane koszty,

d/ egzekwowanie terminowości i jakości poprzez odpowiednio usytuowany organizacyjnie i fachowy nadzór techniczny i finansowy,

e/ zabezpieczenie inwestycji przed nadmiernym ryzykiem różnego rodzaju - w drodze ubezpieczeń, gwarancji finansowych itp."

Omawiane zasady usprawnienia procesu inwes-

tycyjnego powinny dotyczyć całości budownictwa, szczególnie zaś budownictwa realizowanego ze środków finansowych podatników.

Zdaniem autorów niniejszego artykułu banki mogłyby wstrzymywać, względnie nie przyznawać kredytów inwestycyjnych inwestorom, którzy do umów na kredytowanie i realizację obiektów budowlanych nie załączają harmonogramów dyrektywno-umownych rzeczowo - finansowych.

W Polsce w warunkach braku liczącego się rynku prywatnych inwestorów występują nieuzasadnione przepłaty powodujące, że nawet źle zorganizowane przedsiębiorstwa i firmy budowlane tylko w wyjątkowych przypadkach ogłaszają bankructwo.

Ostra natomiast walka konkurencyjna na Zachodzie powoduje, że bankructwa są tam sprawą dnia codziennego, przy czym utrzymują się tylko firmy wyselekcjonowane o wysokiej sprawności organizacyjnej, czyli tanie dla inwestorów.

W ostatnim dziesięcioleciu w celu zwiększenia efektywności procesu inwestycyjnego w krajach wysokorozwiniętych ma miejsce tzw. "zarządzanie projektem", polegające na pełnej kontroli procesu budowlanego począwszy od fazy projektowania do całkowitego wykonania robót. Powyższa metoda zapewnienia zaprojektowanie i wykonanie zadań inwestycyjnych, obiektów, robót budowlanych i remontowo-modernizacyjnych w ustalonym czasie oraz zabezpiecza nieprzekraczalność kwot ustalonych na ten cel, przy jednoczesnym spełnieniu wymagań jakościowych.

Dla utrzymania się w niskich kosztach poza stosowaniem precyzyjnych systemów planowania, kontroli i sterowania realizacją procesu inwestycyjnego ma miejsce drobiazgowe śledzenie kosztów i przygotowywanie dla inwestora bezpośredniego w cyklu comiesięcznym tzw. raportu menadżerskiego.

"Problematyka organizacji i zarządzania działalnością budowlaną - według prezesa Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych prof. Leona Rowińskiego - mieści się głównie w trzech dyscyplinach:

1/ organizacji procesów budowlanych,

2/ organizacji produkcji budowlanej oraz

3/ organizacji i zarządzaniu w przedsiębiorstwie budowlanym".

3. DOKUMENTACJA ORGANIZACYJNO - EKONOMICZNA W BUDOWNICTWIE

Obecnie niewiele budów w kraju realizowanych jest w oparciu o wytyczne realizacji inwestycji oraz o dokumentację technologiczno-organizacyjną, co powoduje ogromne marnotrawstwo zasobów produkcji oraz nakładów inwestycyjnych w skali kraju.

W Polsce można zaobserwować, że nadal nakłady finansowe przeznaczone na budownictwo są marnotrawione w wyniku "sufitowych" metod planowania oraz improwizacji w zarządzaniu.

Analogicznie jak w okresie nakazowo-rozdzielczym znaczna część kadry kierowniczej w budownictwie reprezentuje postawę bierną w stosunku do innowacji organizacyjnych, co powoduje, że spada wydajność pracy w budownictwie oraz wzrastają ceny za m^2 powierzchni użytkowej szybciej niż ma miejsce wzrost cen robocizny, materiałów, sprzętu i transportu.

Powstała paradoksalna sytuacja, w której przedsiębiorstwa państwowe nie są w większości przypadków w stanie przestawić się na systemowe metody zarządzania, natomiast firmy prywatne jeszcze nie muszą.

Ta krótkowzroczna postawa znacznej części inwestorów i firm budowlanych może spowodować kompletne załamanie się budownictwa w kraju /obecnie mają miejsce przypadki niezasiedlonych budynków z uwagi na wygórowane ceny 1 m^2 powierzchni użytkowej/.

Nieporozumieniem powszechnie panującym w środowisku budowlanym jest między innymi traktowanie dokumentacji organizacyjno-ekonomicznej, w tym harmonogramów, jako pozostałości po gospodarce centralnie planowanej, nie zaś jako podstawy do racjonalnego i efektywnego zarządzania.

W krajach gospodarczo rozwiniętych dokumentacja organizacyjno-ekonomiczna cyklicznie aktualizowana przekracza znacznie wartość dokumentacji architektoniczno-konstrukcyjnej, jednakże w naszej praktyce niewiele firm i przedsiębiorstw inwestorskich i wykonawczych rozumie znaczenie tej problematyki w sprawnym zarządzaniu oraz obniżce kosztów własnych.

Przykładowo, pomimo nadprodukcji w kraju materiałów budowlanych, na budowach stwierdza się przestoje wynikające z braku środków finansowych na ich zakup, gdyż często dostawy materiałów w zakresie ilościowym i terminowym nie wynikają z harmonogramów, krocząco aktualizowanych i uwzględniających możliwości płatnicze inwestorów oraz kompleksowej polityki realizacyjnej w przedsiębiorstwie.

W wyniku zamawiania materiałów budowlanych bez powiązania z harmonogramami robót ma miejsce znaczne podrożenie kosztów budowy /odsetki bankowe, koszty magazynowania, przestoje itp./.

Jakże inne doświadczenia w tym zakresie prezentują rozwinięte kraje Europy Zachodniej, gdzie rozpowszechnione są komputerowe systemy harmonogramowania bazujące na metodach sieciowych np. MICROSOFT PROJEKT, PETRMASTER ADVANCE, TIME LINE, POWER PROJECK czy EXPERT SYSTEM , podczas gdy w Polsce przestano stosować nawet tradycyjne harmonogramy "liniowe" /belkowe/. Przykładowo w budowlanych firmach niemieckich wylicza się przy zastosowaniu komputerów tygodniowe, natomiast we francuskich - nawet dniowe zadania rzeczowe dla brygad roboczych. W krajach autentycznego rynku inwestora wykonawca zmuszony jest zachowywać postawę innowacyjną zarówno w technice jak również w organizacji, gdyż rywalizacja jest bezwzględna i inwestorzy /zazwyczaj prywatni/ uniemożliwiają pozyskiwanie nadzwy-

czajnych zysków.

W wyniku zbyt tolerancyjnej postawy inwestorów, w warunkach osiągania nadzwyczajnych zysków, krajowi wykonawcy nie zostali jeszcze zmuszeni do szukania nawet prostych rezerw organizacyjnych, jakie wynikają ze stosowania harmonogramów.

W harmonogramach zarówno wykonywanych na podstawie sieci zależności /dla dużych i średnich inwestycji/ oraz tradycyjnych - sporządzanych "ręcznie" /dla małych inwestycji/ powinny być zawarte powiązania technologiczne robót, propozycje organizacji wykonawstwa oraz rozwiązania suboptymalizacyjne odnośnie kompleksowych kosztów budowy.

Należy zaznaczyć, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego i bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, w budownictwie powszechnie stosowano technikę harmonogramów jako narzędzie poprawy organizacji i potanienia budownictwa.

Współczesne środowisko budowlane zaniechało opracowywania harmonogramów. Jest to następstwem wymuszania w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przez decydentów opracowywania nierealnych planów w warunkach deficytu środków produkcji i obniżenia dyscypliny procesu inwestowania.

Fazę przygotowania produkcji skrócono do minimum, natomiast harmonogramy zaczęto traktować niepoważnie - jako zło konieczne.

W wyniku powyższego większość kadry inżynieryjno- technicznej budownictwa jest obecnie na etapie braku podstawowej wiedzy planistyczno-harmonogramowej, a w szczególności w wersji komputerowej, co rzutuje w sposób jednoznaczny na koszty etapu realizacji.

Jest to jedna z głównych przyczyn negatywnego stanowiska znacznej części obecnej kadry kierowniczej w stosunku do informatycznych systemów planowania i zarządzania produkcją budowlano-montażową.

Poważnym błędem polskiego budownictwa jest rezygnacja z opracowywania wytycznych realizacji inwestycji /WRI/ oraz brak biznes-planów.

4. PROPOZYCJE USPRAWNIEŃ W PLANOWANIU, FINANSOWANIU I REALIZACJI INWESTYCJI BUDŻETOWYCH

W związku z obserwowaną w krajowym budownictwie praktyką niezgodną z zasadami gospodarki rynkowej oraz w celu częściowego uporządkowania problematyki procesu inwestycyjnego Minister Finansów wydał Rozporządzenie w dniu 2 grudnia 1991 roku w sprawie szczegółowych zasad planowania i finansowania inwestycji dotowanych z budżetu państwa /Dziennik Ustaw nr 117, poz. 508/.

W rozdziale 3 pkt.6 ustalono, że ministrowie i wojewodowie zobowiązani są do kontroli prawidłowości przekazywania i wykorzystania środków budże-

Początki informatyzacji - na przełomie lat 60/70 - sterowania realizacją inwestycji w kombinacie /MZRiP/ przy zastosowaniu metody sieciowej ADK/S i systemu PROKOR opracowanych przez zespół inż. Andrzeja Zienkiewicza. Przeliczenia wykonywano na polskim komputerze ZAM-21 Alfa w Ośrodku Obliczeniowym "PROMASZ" w Warszawie przy ul. Barbary 1.

Pierwszy od lewej: Andrzej Poniatowski /współautor systemu PROKOR/, trzecia od lewej: Barbara Ziętek z Pracowni "SYSTEM" w Płocku /operator systemu PROKOR/.

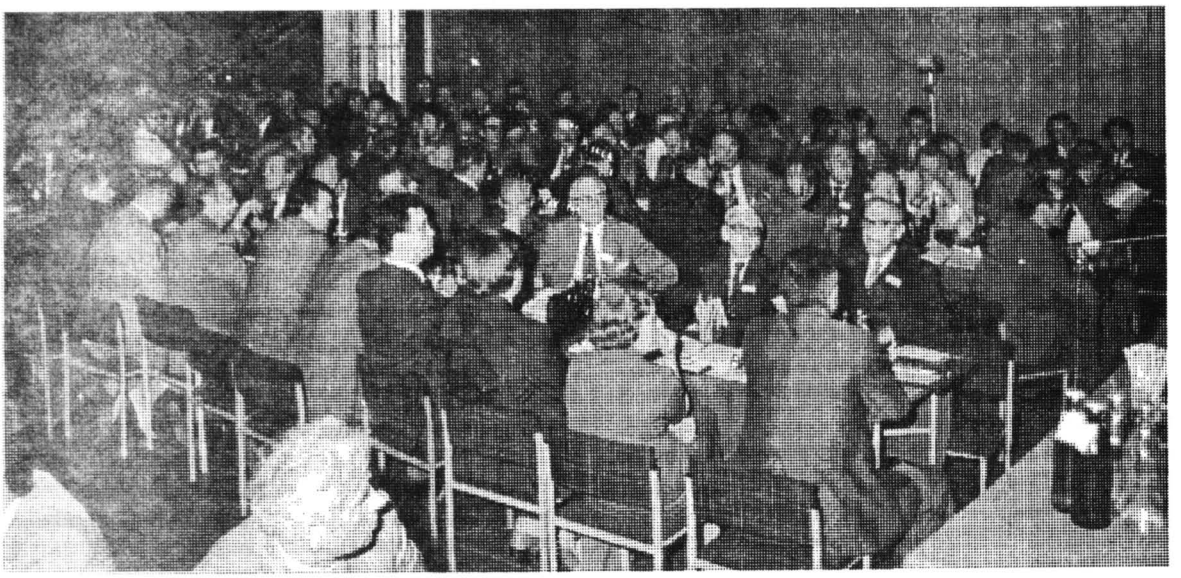

Uczestnicy I Płockiej Konferencji Informatycznej pt. "Celowość i warunki integracji systemów informatycznych w zarządzaniu w budownictwie" /14-15 maja 1979 r./. Sala konferencyjna w Domu Technika przy ul. Wieczorka 41.

towych przeznaczonych na finansowanie inwestycji, w tym z uwzględnieniem harmonogramów ich realizacji.

Niestety Rozporządzenie nie jest przestrzegane. Dotychczasowe obserwacje wykazują, że dysponenci środków budżetowych i samorządowych nie stosują prawidłowych zasad ich rozdzielania na poszczególne cele i zadania. Zamiast stosować zasadę koncentracji finansowania na określonych zadaniach inwestycyjnych, stosują zazwyczaj metodę rozproszonego finansowania, co powoduje nadmierne wydłużanie cykli realizacyjnych. Powyższe uniemożliwia wykonawcom wdrażanie prawidłowych metod organizacji i systemowych metod zarządzania.

Realizacja ustaleń omawianego Rozporządzenia wymusi zdyscyplinowanie wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego poprzez systemową kontrolę finansowania inwestycji na bazie harmonogramów, gdyż często zdarzają się przypadki niegospodarności i działania niezgodnego z prawem na styku inwestor bezpośredni czy zastępczy /zazwyczaj państwowy lub spółdzielczy/ - wykonawca /często prywatny/. Dotychczasowa praktyka rozliczania się wykonawców z inwestorami na bazie powykonawczych kosztorysów w oderwaniu od dokumentacji harmonogramowej utrudnia kontrolę prawidłowości wydatkowania środków finansowych.

O rozumieniu konieczności zmian w tym zakresie świadczą poglądy części uczestników narady odbytej 15 kwietnia 1992 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Płocku w sprawie kontroli prawidłowości finansowania i realizacji inwestycji budżetowych w aspekcie cytowanego Rozporządzenia Ministra Finansów. Według Wojewody Płockiego dr. inż. Jerzego Wawszczaka istnieje uzasadniona potrzeba skutecznego przeciwdziałania poważnym nieprawidłowościom. Przekazując swoje stanowisko, sumę własnych obserwacji, ocen i refleksji, a także sygnałów o skali negatywnych zjawisk towarzyszących procesom inwestycyjnym realizowanym ze środków budżetowych lub z ich udziałem, stwierdził, iż należy wypracować obiektywny i skuteczny system zapobiegający nieracjonalnemu gospodarowaniu środkami finansowymi; nie wolno pozwolić, by marnowane były środki podatników.

Kontrole przeprowadzone przez kierownika Oddziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji UW mgr. inż. Stanisława Bentlewskiego wykazały brak właściwej koordynacji, przedłużanie - najczęściej nieuzasadnione - przebiegu realizacji oraz nieuzasadniony wzrost kosztów inwestycji.

W sprawie realizacji zarządzenia Ministra Finansów zaproponował on opracowanie w wersji "ręcznej" lub komputerowej dla inwestycji nowych i kontynuowanych dwóch baz odniesienia:

- harmonogramów dyrektywno-umownych dla zadań inwestycyjnych z uwzględnieniem technologii i organizacji robót /obejmujące cały okres realizacji/,
- harmonogramów rocznych uwzględniających przeanalizowany kompleksowo zakres rzeczowy robót pod środki finansowe danego roku.

Według mgr. Klemensa Szyszki z Wydziału Rozwoju Gospodarczego UW: "Istniejący w praktyce żywioł na rynku inwestycyjnym wymaga systemowych rozwiązań. Praktycznie w ostatnich latach przestała funkcjonować zinstytucjonalizowana kontrola przebiegu procesów inwestycyjnych, a szczególnie oceny racjonalnego wykorzystania coraz skromniejszych środków finansowych. W warunkach gospodarki rynkowej, w układzie uczestników o zróżnicowanym statusie prawnym /prywatno-państwowi/ istnieją szczególne powody do prowadzenia kontroli. Potwierdzają to negatywne zjawiska i przykłady. Trzeba wobec tego przyjąć, że każda inicjatywa,

każdy system porządkujący gospodarkę publicznymi środkami finansowymi zasługuje na uznanie i wykorzystanie./.../

Cechą systemu powinno być to, by maksymalnie generalizował w rozwiązaniach cały układ procesów inwestycyjnych, tzn. inwestor - wykonawca i organ sprawujący nadzór oraz kontrolę.

Taki układ powinien znajdować odniesienie w odpowiednim systemie agregacji danych przyjętego programu.

System harmonogramów winien wymuszać racjonalizację procesów organizacyjnych na budowie, racjonalizację decyzji inwestycyjnych i uszczegółowienie narzędzi do skutecznej kontroli powiązania zakresów rzeczowych z przypisanymi do nich środkami finansowymi. Harmonogramy prawidłowo opracowane powinny być obok dokumentacji techniczno-ekonomicznej podstawą do prawidłowego konstruowania umów.

Obecnie występuje przymus formalny wyrażony w zarządzeniu Ministra Finansów. Do kontroli trzeba się konkretnie przygotować. Trzeba mieć świadomość, że system musi wymuszać prawidłową realizację na placu budowy./.../"

Według oceny mgr Zofii Kowalczyk kierownika Oddziału Programowania i Inwestycji Wydziału Polityki Regionalnej UW niezbędne jest, na obecnym etapie, podejmowanie decyzji inwestycyjnych w fazie programowania i planowania oraz kontrola wydatkowania środków budżetowych na inwestycje w fazie realizacji poprzez wykorzystanie techniki komputerowej.

Zdaniem specjalisty ds promocji inwestycji zagranicznych z Wydziału Rozwoju Gospodarczego mgr. inż. Kazimierza Kokoszczyńskiego podstawową przyczyną istniejących nieprawidłowości jest brak w kraju na rynku inwestycyjnym autentycznie kapitalistycznych przetargów. Podstawą kontroli winny być dobrze przeprowadzone przetargi i prawidłowo zawierane umowy.

Pracownicy Urzędów Wojewódzkich powinni być odpowiednio przeszkoleni w tym zakresie i brać udział w przetargach jako czynnik kontrolny, gdyż reprezentują dysponenta środków finansowych budżetowych w imieniu podatników.

W fazie realizacji należałoby, podobnie jak ma to miejsce na Zachodzie, wymusić na inwestorach zastępczych precyzyjną rejestrację i analizę wszystkich wydatków, które winny być zatwierdzane przez inwestora bezpośredniego.

W oparciu o doświadczenia z eksploatacji w latach 1982-1984 informatycznego systemu harmonogramowania, sterowania i kontroli realizacji inwestycji - SHOD w Wydziale Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Płocku oraz wnioski z dyskusji na tej naradzie, Wydział Polityki Regionalnej UW opracował pierwsze w kraju zarządzenie ustalające zasady postępowania uczestników procesu inwestycyjnego oraz polityki inwestycyjnej dla inwestycji budżetowych realizowanych na terenie województwa płockiego. Powyższe zarządzenie zostało zatwierdzone przez Wojewodę Płockiego do stosowania przez inwestorów bezpośrednich, zastępczych i resortowe wydziały Urzędu Wojewódzkiego oraz samorządy terytorialne i gminy w przypadku dofinansowania inwestycji w formie dotacji celowych z budżetu lub środków z funduszy celowych. Zarządzenie uwzględnia zasady systemowych metod zarządzania

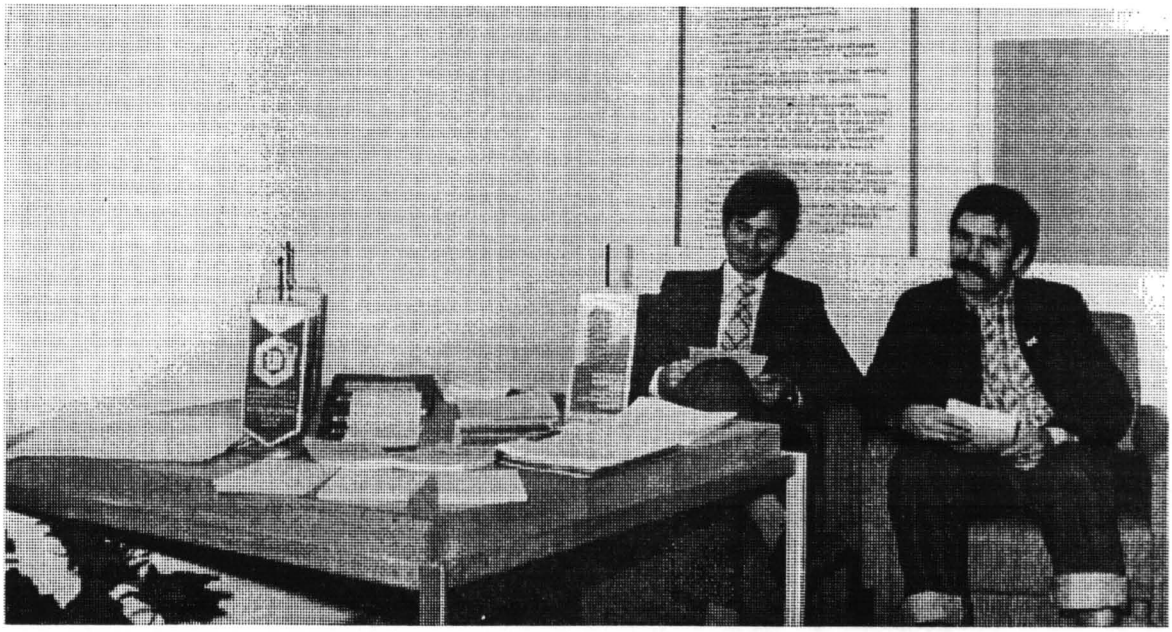

Giełda rozwiązań organizacyjnych - Ośrodek Postępu Technicznego w Katowicach /20-24 października 1980 r./. Prezentacja systemu SHOD - wersja na e.m.c. Honeywell-Bull. Wyróżnienie OPT i TNOiK dla autorów: W. Serafimowicza i W. Grabarka. Od lewej pracownicy Sekcji Informatyki P.B.P. "PETROBUDOWA": W. Serafimowicz i J. Zalewski.

wspomaganych techniką komputerową w fazie programowania i realizacji inwestycji.

W rozdziale III w/w zarządzenia dotyczącego realizacji inwestycji przyjęto następujące ustalenia:

"1/ Realizacja inwestycji winna się odbywać zgodnie z wcześniej opracowanym harmonogramem robót.

2/ Harmonogram realizacji zadania inwestycyjnego w danym roku powinien być opracowany w powiązaniu z wielkością środków finansowych przewidzianych na daną inwestycję, przy jednoczesnym uwzględnieniu technicznych i technologicznych warunków realizacji oraz ewentualnych możliwych w danym roku efektów rzeczowych.

3/ Harmonogram robót podlega akceptacji przez resortowy wydział UW w uzgodnieniu z Wydziałem Polityki Regionalnej będącym dysponentem środków budżetowych Wojewody.

4/ Inwestor bezpośredni /lub zastępczy/ dokonuje kontroli przebiegu realizacji inwestycji i przedkłada stosowne informacje resortowemu wydziałowi UW, który podejmuje działania mające na celu usunięcie powstałych nieprawidłowości.

5/ Resortowe wydziały /oraz inwestorzy zastępczy/ składają do Wydziału Polityki Regionalnej okresowe informacje /miesięczne, kwartalne/ dotyczące realizacji nadzorowanych inwestycji, tj.:

- stopnia zaawansowania realizacji,
- uzyskanych efektów rzeczowych,
- wynikłych opóźnień w realizacji,
- ewentualnych propozycji zmian w rozmieszczeniu środków finansowych na przełomie danego roku.

6/ Wydział Polityki Regionalnej organizuje okresowe narady koordynacyjne /spotkania/ n t. postępu realizacji inwestycji."

5. INFORMATYKA W ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE

W ocenie Pełnomocnika Wojewody ds Informatyzacji Urzędów w UW w Płocku mgr. inż. Jerzego Gościmińskiego funkcjonują następujące pojęcia:

"- komputeryzacja /zakup i użytkowanie komputera/,

- informatyka /technologia przetwarzania informacji/,

- informatyzacja /zakup i wykorzystanie informatyki/.

Samo zakupienie komputera i systemu informatycznego nie przynosi kupującemu żadnych korzyści finansowych, a tylko dużo kosztuje. W wielu instytucjach pracujący sprzęt jest już zamortyzowany tylko na papierze, a nie przyniósł żadnych dochodów oprócz splendoru posiadania nowoczesnej techniki. Jedną z przyczyn powyższego jest to, że systemy informatyczne tak bardzo wpływają na zmianę zachowań użytkowników, że bez zmian świadomości pracowników nie można oczekiwać zakładanych efektów."

O nieprawidłowościach w obszarze zarządzania w Polsce świadczy wzrastające bezrobocie w śro-

Organizatorzy ogólnokrajowej konferencji pt. "Założenia reformy gospodarczej w budownictwie" /27 kwietnia 1981 r., Płock, Dom Technika/. Od lewej Włodzimierz Serafimowicz - sekretarz organizacyjny konferencji i Andrzej Bieńkowski - sekretarz RW NOT w Płocku.

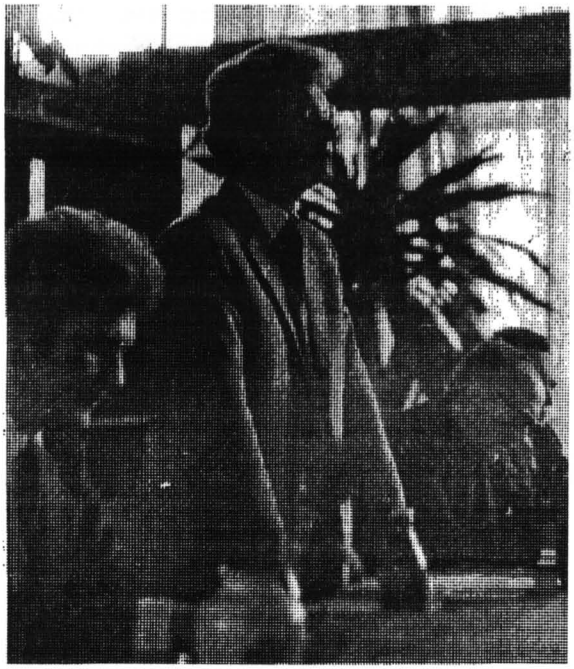

Prezydium obrad ogólnokrajowej konferencji pt. "Reforma gospodarcza a problemy restrukturyzacji" /26-27 listopada 1984 r., Płock, Dom Technika/. Od lewej mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz - sekretarz organizacyjny konferencji, prof. dr hab. Henryk Hajduk - obecnie dyrektor Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej w Warszawie, dr inż. Andrzej Bratkowski - obecnie minister gospodarki przestrzennej i budownictwa. Autor zdjęcia: inż. Z. Urych z Sosnowca (uczestnik konferencji)

dowisku informatycznym przy równoczesnym śladowym wykorzystaniu komputerów w zarządzaniu, co wskazuje na brak umiejętności opracowania przez współczesną kadrę kierowniczą nowoczesnych systemów informacyjnych oraz programów wykorzystania informatyki. Mała ilość sprzętu komputerowego, jaka obecnie znajduje się w kraju, jest w niewielkim zakresie wykorzystana efektywnie czyli nie ma praktycznie większego wpływu na efektywność gospodarki narodowej.

Dla przyśpieszenia procesu przełamywania barier socjopsychologicznych powinna być podniesiona pozycja analityków i organizatorów wdrożeń systemów informatycznych oraz przyjęta zasada lepszego wynagradzania pracowników, którzy przez opanowanie metod komputerowych znacznie zwiększyli efektywność swojej pracy.

Informatyzacja w zarządzaniu procesem inwestycyjnym i produkcją budowlaną w Polsce nie wychodzi dzisiaj w większości firm i przedsiębiorstw budowlanych oraz jednostek inwestycyjnych poza systemy ewidencyjne, kosztorysowania i księgowości.

Pomimo stosunkowo niskich kosztów zakupu i eksploatacji mikrokomputerów personalnych nie obserwuje się rzetelnego zainteresowania ich wykorzystaniem w zarządzaniu produkcją budowlano-montażową, całym przedsiębiorstwem czy procesem inwestycyjnym.

Niewielki postęp w zastosowaniach informatyki jest wynikiem braku świadomości u większości prezesów i dyrektorów, że pełne efekty daje dopiero całościowe zinformatyzowanie procesów kierowania, dynamiczne i na skali czasu w oparciu o wcześniejsze opracowanie banku danych i bazy normatywnej i cenowej dotyczącej wykonywanej produkcji /niestety wymagającej dużej pracochłonności i fachowości/.

Zgodnie z doświadczeniem krajów wysoko rozwiniętych pozytywne efekty z komputeryzacji uzyskuje się w przypadku szybkiego i kompleksowego wdrażania systemów informatycznych przy narzuconej dyscyplinie realizacyjnej, przy czym koncentracja wysiłku powinna dotyczyć podstawowego obszaru zarządzania, jakim jest zarządzanie produkcją.

Obecnie należałoby podobnie jak na Zachodzie przejść do fazy opracowywania kompleksowych systemów wspomagania procesu zarządzania tj. systemów informatycznych dotyczących optymalizacji decyzji oraz systemów eksperckich.

W związku z nadal obserwowaną nierzetelnością części środowiska informatycznego wykorzystującego nieznajomość tematu i tradycyjne traktowanie informatyzacji przez znaczną część kadry kierowniczej firm prywatnych, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz urzędów - wskazane byłoby wprowadzenie certyfikacji firm zajmujących się programowaniem i dystrybucją sytemów informatycznych.

"Głównym elementem rozpoczęcia procesu informatyzacji przedsiębiorstwa jest według Pełnomocnika Wojewody ds Informatyzacji opracowanie Strategicznego Planu Rozwoju Informatyki /SPRI/, który powinien być dokumentem decyzyjnym wyznaczającym kierunki rozwoju zastosowań informatyki w okresie 4-5 lat. Istotą tego dokumentu jest konfrontacja rzeczywistych problemów i ograniczeń funkcjonowania organizacji z możliwościami wynikającymi z bieżącego stanu rozwoju informatyki. Proponowane rozwiązania obejmują architekturę sprzętu komputerowego i oprogramowania podstawowego, jak również zakres funkcji i model informacyjny proponowanych systemów informatycznych. Podstawowym elementem planu strategicznego jest lista systemów informatycznych stanowiących rozwiązanie głównych funkcji przedsiębiorstwa. Dalsze części planu obejmują uwarunkowania technologiczne realizacji proponowanej architektury systemów informatycznych, przedstawione w formie sprzętu komputerowego, oprogramowania oraz sieci transmisji danych, a także w formie metodyki i narzędzi realizacji proponowanych systemów informatycznych oraz wymagań dotyczących kadry informatycznej."

Profesjonalne i nowoczesne podejście do informatyzacji jako narzędzia wspomagającego systemowe metody zarządzania procesem inwestycyjnym i przedsiębiorstwem prezentuje środowisko Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku.

Według Pełnomocnika Dyrektora ds. Informaty-

zacji MZRiP dr. inż. Lecha Barszczewskiego - "Nowoczesna architektura systemów bazuje na trzech podstawowych założeniach: koncepcji otwartości systemu, zasadzie dzielenia zasobów, pojęciu rozproszonych baz danych. Otwartość winna zapewnić niezależność od sprzętu, systemu operacyjnego, protokołów komunikacyjnych oraz umożliwiać dołączenie nowych środowisk bez wpływu na istniejące aplikacje.

Zasada dzielenia zasobów umożliwia specjalizację zasobów - do realizacji specyficznych zadań powinny być odpowiednie komputery. Mikrokomputery PC mogą być przeznaczone do zastosowań biurowych, badawczych, natomiast komputery średniej lub dużej mocy obliczeniowej do masowego przetwarzania danych i zarządzania bazami danych. Komputery połączone w sieć, w której każdy z nich pracuje autonomicznie oraz może komunikować się z pozostałymi. Istniejąca na różnych komputerach baza danych danego środowiska winna być dla każdego z użytkowników, zintegrowana logicznie, a do baz danych innych środowisk winien być zapewniony dostęp."

6. WSPÓŁPRACA TNP Z TOWARZYSTWEM NAUKOWYM INŻYNIERII PROCESÓW BUDOWLANYCH

"Przedmiotem interdyscyplinarnego systemu wiedzy, o umownej nazwie inżynieria produkcji budowlanej, jest - według definicji wiceprezesa TNIPB prof. Kazimierza Cieszyńskiego - projektowanie, przygotowanie oraz sterowanie przebiegiem procesów produkcji materiałów, półfabrykatów i wyrobów dla budownictwa, procesów realizacji wszelkiego rodzaju obiektów budowlanych i inżynierskich oraz ich eksploatacji i utrzymania, a ponadto zarządzanie przedsiębiorstwami produkcyjnymi i budowlano-montażowymi wraz z projektowaniem i eksploatacją zakładów zaplecza produkcyjnego i usługowego oraz całokształtem menadżerskiej działalności na rynku inwestycyjno-budowlanym."

Towarzystwo Naukowe Inżynierii Procesów Budowlanych powołane przed trzema laty przez krajowe środowisko naukowe uczelni technicznych zajmujące się w technologią i organizacją produkcji budowlanej wstępnie przyjęło taką właśnie ogólną definicję jako zakres swojej specjalizacji.

TNIPB w dniach 21-22 maja 1992 roku zorganizowało w Warszawie wspólnie z Instytutem Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej oraz Sekcją Mechanizacji, Organizacji i Ekonomiki KILiW POLSKIEJ AKADEMII NAUK - III naukową konferencję.

Ramowy program tej konferencji składał się z trzech części:

a/ część I - okolicznościowa - poświęcona działalności naukowej i zawodowej prof. prof. Aleksandra Dyżewskiego, Tomasza Kluza i Włodzimierza Skalmowskiego,

b/ część II - problemowa - na temat "Współczesne zadania i kierunki badań naukowych oraz metody ich realizacji w inżynierii produkcji budowlanej",

c/ część III - ogólna - na temat "Wybrane problemy badawcze i rozwojowe z zakresu inżynierii produkcji budowlanej".

Z inicjatywy Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych w dniu 9 marca 1992 roku został spisany akt notarialny o ustanowieniu FUNDACJI EDUKACJI MENADŻERSKIEJ BUDOWLANYCH.

Jako statutowy cel FUNDACJI określono:

"przyśpieszenie procesu przeorientowania świadomości, umiejętności i wiedzy kadr zatrudnionych w budownictwie, do nowych sposobów, warunków i trybu działania w rynkowym systemie funkcjonowania gospodarki, a w szczególności w zakresie działania na rynku inwestycyjno-budowlanym".

Według prof. Kazimierza Cieszyńskiego: "Generalnym zadaniem FUNDACJI jest inicjowanie, organizowanie i wspieranie wszelkich działań i inicjatyw, zmierzających do szybkiego uruchomienia powszechnego kształcenia i dokształcania kadr budownictwa, w zakresie problematyki, związanej z menadżersko-produkcyjną sferą działania na rynku inwestycyjno-budowlanym.

Fundacja przejmie obowiązki pozyskiwania środków na podstawową działalność statutową, stronę organizacyjną systemu kształcenia i dokształcania oraz funkcje przygotowania bazy materialnej i pomocy dydaktycznych.

Do obowiązków TOWARZYSTWA należeć będzie najtrudniejsze i najbardziej odpowiedzialne zadanie: pozyskanie kadr, przygotowanych do realizacji procesu dydaktycznego, w zakresie najbardziej deficytowych dyscyplin i przedmiotów nauczania oraz przygotowanie uporządkowanego materiału dydaktycznego, stanowiącego pełny kompleks wiedzy z tego zakresu."

W zamierzeniu TOWARZYSTWA jest zorganizowanie "sterowanego wzajemnego samokształcenia istniejących kadr dydaktycznych" oraz po rozpisaniu ogólnopolskiego konkursu na opracowanie poszczególnych haseł - drukowanie kolejnych zeszytów BIBLIOTEKI MENADŻERA BUDOWNICTWA.

W celu wypracowania możliwie optymalnych metod pracy w warunkach wdrażania gospodarki rynkowej w budownictwie zagadnienie współpracy biznesu budowlanego ze środowiskiem naukowym specjalizującym się w nowoczesnych metodach organizacji, technologii i zarządzania nabiera szczególnego znaczenia.

W związku z powyższym członkowie Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP wywodzący się z płockiego środowiska budowlano-inwestycyjnego nawiązali współpracę z Towarzystwem Naukowym Inżynierii Procesów Budowlanych polegającą na wspólnym organizowaniu konferencji krajowych i zagranicznych oraz opiniowaniu przez członków TNIPB rozwiązań organizacyjnych i systemów informatycznych proponowanych przez płockich budowlanych.

7. PŁOCKIE INICJATYWY W DZIEDZINIE OPRACOWYWANIA I WDRAŻANIA INFORMATYCZNYCH SYSTEMÓW ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE

W związku z wdrażaniem zasad gospodarki rynkowej ranga problematyki dotyczącej organizacji, ekonomiki, planowania, kierowania i komputeryzacji znacznie wzrosła i nie może być jak do niedawna hasłem propagandowym.

W celu zajęcia się tym tematem w sposób odpowiadający obecnym wymogom powołano na początku 1991 roku przy Towarzystwie Naukowym Płockim Sekcję Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki.

Sekcja ta powstała na bazie dotychczas działającej Sekcji Informatyki przy TNP oraz Komitetu ds Ekonomiki, Zarządzania i Organizacji Pracy przy Radzie Wojewódzkiej NOT w Płocku, w którym aktywnie uczestniczyli członkowie PZITB, SITPCHEM, PTE, TNOIK, TWWP i TNP.

Sekcja obecnie zajmuje się tematyką informatyzacji w dwóch obszarach tj. w administracji i budownictwie.

Zespół informatyzacji budownictwa skoncentrował się na problematyce związanej z zarządzaniem procesem inwestycyjnym i firmą budowlaną oraz tematyką przełamywania barier socjo-psychologicznych we wdrażaniu innowacji organizacyjno - informatycznych.

W ramach prac badawczych kontynuowano prace :

- nad rozwinięciem metody STEROD/SHOD w wersjach informacyjnej i informatycznej stanowiącej integrację kosztorysowania i wyliczania nakładów rzeczowych z planowaniem i techniką harmonogramowania dla potrzeb firm budowlanych, inwestorów bezpośrednich i zastępczych, banków, administracji rządowej oraz samorządowej,
- nad stypizowaną klasyfikacją budowlanych procesów produkcyjnych według metody STEROD/SHOD.

Ponadto w ramach współpracy polsko-białoruskiej w budownictwie opracowano wersję systemu SHOD-91B w języku rosyjskim i przystąpiono do wdrożenia go w Białoruskim Budowlanym Treście nr 8 w Brześciu. Równocześnie rozpoczęto prace wspólnie z Politechniką Brzeską i firmą konsultingowo-inżynierską "BREST-OPTIM" nad rosyjską wersją SKOORDYNOWANEGO SYSTEMU STEROD wykorzystując rosyjską wersję systemu SHOD-91B oraz rosyjską wersję systemu KORYS /jednostka autorska: "INTECH"- Bydgoszcz/ z bazą normatywną opracowaną pod potrzeby Trestu przez jego pracowników. W fazie testowania jest wspólnie opracowany system planowania i sterowania WESER jako rozwinięcie systemu SHOD dla potrzeb zarządzania w budownictwie, przemyśle, handlu i administracji.

Najważniejszym osiągnięciem w 1991 roku płockiego środowiska budowlanego związanego z TNP było zorganizowanie po jedenastoletniej przerwie III płockiej konferencji naukowo - technicznej z udziałem autorów z Białorusi i Norwegii na temat "INFORMATYCZNE SYSTEMY ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE" /15-16 września 1991 r./.

Do liczących się dotychczasowych działań popularyzatorskich i organizacyjnych Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP należy zaliczyć:

1/ przystąpienie pod patronatem MGPiB i UW w Płocku wspólnie z Politechniką Brzeską, brzeską firmą "BREST-OPTIM", ogólnopolskim Towarzystwem Naukowym Inżynierii Procesów Budowlanych i płocką firmą informatyczno - usługową "WESER" do organizacji Międzynarodowych Konferencji Budowlanych w Brześciu w cyklu corocznym, przy czym w dniach 12-15 września 1992 roku zaplanowano pierwszą konferencję pt. "WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW PERSONALNYCH W PROJEKTOWANIU I ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE" oraz pierwsze spotkanie przy "okrągłym stole" polsko-białoruskiego biznesu budowlano-handlowego,

2/ przystąpienie wspólnie z Towarzystwem Naukowym Inżynierii Procesów Budowlanych do organizacji w 1994 roku V Konferencji Naukowej tego Towarzystwa składającej z czterech paneli:

- inżynierii działalności produkcyjnej /menagement/,
- inżynierii budowlanych procesów produkcyjnych,
- inżynierii materiałów budowlanych,
- integracji informatycznych systemów projektowania i zarządzania w budownictwie.

3/ zorganizowanie w dniu 24 października 1991 r. prelekcji i prezentacji teletransmisji akademickiej sieci EARN/BITNET w gmachu głównym Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku przez dyrektora technicznego krajowej sieci NASK w Warszawie mgr. inż. Andrzeja Zienkiewicza. Powyższy pokaz działania sieci EARN, jak również wcześniejsze pokazy w Urzędzie Wojewódzkim i w Towarzystwie Naukowym Płockim, stanowią etap wstępny dla podłączenia Płocka do bezpłatnej międzynarodowej sieci naukowo-akademickiej oraz zorganizowania w Płocku węzła taniej sieci komercyjnej /dla działalności handlowo-gospodarczej w ramach międzynarodowej współpracy/,

4/ przystąpienie do opracowania dla województwa płockiego bazy normatywnej realnych nakładów jednostkowej pracochłonności oraz cen materiałów, robocizny i sprzętu niezbędnych do wykonywania kosztorysów inwestorskich oraz realnego planowania i prawidłowego zarządzania w firmach i przedsiębiorstwach budowlanych,

5/ udzielanie firmom prywatnym i państwowym wspólnie z Biurem Pełnomocnika Wojewody ds Informatyzowania Urzędów bezpłatnych konsultacji dotyczących jakości dostępnego w Polsce sprzętu mikrokomputerowego oraz przydatności standartowego i powielarnego oprogramowania,

6/ rozpoczęcie działań przygotowawczych w celu powołania ogólnopolskiej FUNDACJI POSTĘPU ORGANIZACYJNEGO. Należy stwierdzić, że stosunkowo niewielkie środki finansowe na podniesienie poziomu organizacji na wszystkich szczeblach zarządzania mogłyby przynieść znaczne efekty. Przykładowo przy niewielkich nakładach finansowych z Zachodu w ramach pomocy organizacyjno-technologicznej dla Polski można by wykonywać krajowe wersje zagranicznych powielarnych systemów informatycznych oraz je rozbudowywać pod aktualne potrzeby.

Członkowie sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP w 1991 roku opublikowali:

- 4 artykuły w kwartalniku "NOTATKI PŁOCKIE",
- 1 artykuł w miesięczniku naukowym "PRZEGLĄD BUDOWLANY",
- 1 artykuł w miesięczniku WACETOB - PZITB "CENY, NORMOWANIE I KOSZTORYSOWANIE ROBÓT BUDOWLANYCH",
- 1 artykuł w rosyjskim miesięczniku naukowym "EKONOMIKA STROITIELSTWA",
- 3 artykuły w "TYGODNIKU BUDOWLANYM".

Ponadto udzielono dla "Tygodnika Budowlanego" wywiadów na temat metod zarządzania w budownictwie oraz III PŁOCKIEJ KONFERENCJI INFORMATYCZNEJ W BUDOWNICTWIE.

Podstawową tematyką prezentowaną w publikacjach były systemowe metody planowania i zarządzania w budownictwie w warunkach gospodarki rynkowej, informatyczne systemy zarządzania dla optymalizacji decyzji oraz bariery psychologiczne przy wdrażaniu informatyki.

Dla podzielenia się dotychczasowym dorobkiem płockich naukowych konferencji budowlanych przewiduje się prezentację skrótów referatów i ciekawszych wystąpień w kolejnych numerach kwartalnika NOTATKI PŁOCKIE i ogólnopolskiego TYGODNIKA BUDOWLANEGO oraz w PRZEGLĄDZIE BUDOWLANYM.

Podstawowym zakresem działania Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP, a szczególnie zespołu związanego z budownictwem, jest analiza zmian w warunkach gospodarki rynkowej w metodach zarządzania i szeroko pojętej organizacji budownictwa, począwszy od problematyki prywatyzacji, przetargów i monitoringów, a skończywszy na certyfikacji przedsiębiorstw i komputeryzacji zarządzania procesem inwestycyjnym i firmą budowlaną.

W zamierzeniu zespołu inżynierów, ekonomistów, prawników, informatyków i naukowców związanych z TNP jest świadczenie usług między innymi w obszarze budownictwa dla banków, inwestorów, firm wykonawczych czy biur projektowych oraz samorządów terenowych i administracji państwowej.

Przewiduje się także pełnienie funkcji taniego i solidnego inwestora zastępczego /"zarządzanie projektem"/.

Planuje się opracowywanie biznes - planów i ofert w językach; polskim, angielskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim oraz pełnienie funkcji generalnego wykonawcy w kraju i za granicą posługującego się najnowszymi własnymi, krajowymi i zagranicznymi informatycznymi systemami zarządzania.

W ramach współpracy ze środowiskiem naukowym przewiduje się czerpanie z dorobku teoretycznego najwybitniejszych polskich naukowców, a w szczególności obecnie lub w przeszłości związanych z płockim środowiskiem budowlanym oraz płockimi naukowymi konferencjami informatycznymi i organizacyjno- ekonomicznymi. Za równie ważną traktuje się współpracę z autorami informatycznych systemów zarządzania z kraju i zagranicy oraz wymianę doświadczeń z organizatorami wdrożeń komputeryzacji i wiodącymi użytkownikami.

PODSUMOWANIE

Według organizatora XXVII Ogólnopolskiej Konferencji Problemowej PZITB w Kołobrzegu doc. dr. inż. Zbigniewa Łosickiego z Politechniki Gdańskiej oraz mgr inż. Ewy Frączek "Przekształcenie gospodarki centralnie planowanej na gospodarkę rynkową przebiega zbyt wolno i nie jest pozbawione błędów możliwych do uniknięcia - a jeszcze gorzej - w niektórych sytuacjach zamiast inicjatywności wyzwala cwaniactwo, kombinację i korupcję." W związku z powyższym problematykę dobrej organizacji w szerokim znaczeniu tego pojęcia powinno się potraktować jako wiodącą, wręcz jako pracę u podstaw.

Od tempa zmian postawy społeczeństwa w stosunku do procesów innowacyjnych, a w szczególności innowacji organizacyjnej i wdrażania systemowych metod planowania i zarządzania, zależeć będzie pozycja Polski w udziale w międzynarodowym rynku pracy oraz wzrost stopy życiowej obywateli.

Przejście gospodarki krajowej na system rynkowy nakłada szczególne wymagania na:

- efektywność procesów zarządzania,
- podniesienie poziomu planowania oraz
- podejmowanie decyzji suboptymalnych na wszystkich szczeblach kierowania.

Odejście od "sufitowych metod planowania" i improwizacji w zarządzaniu oraz wypracowanie systemowych metod zarządzania jest koniecznością dnia dzisiejszego i wymaga ogromnej pracy całego aparatu kierującego firmami, przedsiębiorstwami, urzędami oraz państwem.

W ramach usprawniania metod zarządzania na obecnym etapie rozwoju niezbędne jest efektywne posługiwanie się techniką komputerową, jednakże w większości przypadków w Polsce dotychczas sprawdziły się tylko systemy ewidencyjne.

Systemy te stanowiące pomocniczą bazę dla systemów wyższego rzędu typu SWD /systemów wspomagania decyzji/ same zazwyczaj nie dają możliwości wyraźnego zwiększenia efektywności zarządzania.

U większości kadry kierowniczej brak jest zro-

zumienia dla traktowania zarządzania jako "zespołu naczyń połączonych" oraz świadomości, że ewidencyjne systemy informatyczne stanowią tylko etap przejściowy do kompleksowych i zintegrowanych systemów zarządzania.

"Wielkość i rodzaj efektów wynikających z wdrażania i eksploatacji informatycznych systemów zarządzania zależy - według prof. J. Kisielnickiego z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego - od czynników technicznych, ekonomicznych, organizacyjnych i socjopsychologicznych."

Wskazane byłoby, aby środowisko dziennikarskie pomogło zrozumieć społeczeństwu poprzez telewizję oraz prasę specjalistyczną i ogólną, że bez zdecydowanego postępu w tej dziedzinie trudno będzie liczyć na przypływ kapitałów zagranicznych oraz wyjście z recesji.

W związku z tym, że budownictwo jest specyficzną dziedziną gospodarki narodowej, której efekty odbierane są przez całe społeczeństwo i której kondycja nakręca koniunkturę lub pogłębia recesję, sprawność organizacyjna budownictwa i stosowane w nim metody zarządzania powinne być przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Opracowywana nowa ustawa o przetargach zapewne uporządkuje część tematów budowlano-inwestycyjnych oraz wyeliminuje nadmierne łatwo osiągane zyski części wykonawców. Należy spodziewać się, że omawiana ustawa zmusi wykonawców do potanienia kosztów własnych, a tego nie można uzyskać bez stosowania precyzyjnych harmonogramów robót, dostaw materiałowych, robocizny oraz sprzętu i transportu /analogicznie jak ma to obecnie miejsce w krajach Europy Zachodniej i USA oraz w Turcji/.

W Polsce, w sytuacji bardzo wysoko oprocentowanych kredytów inwestycyjnych nadmiernie wydłużony cykl realizacji budynków mieszkalnych znacznie podraża cenę tych obiektów, co w warunkach obserwowanych nieprawidłowości na rynku inwestycyjnym obciąża przede wszystkim zakupującego mieszkanie.

Podstawowym jednakże warunkiem unormowania się zasad organizacji budownictwa pod kryteria gospodarki rynkowej jest wprowadzenie w kraju polityki gospodarczej ograniczającej recesję.

"Wymaga to - według dyrektora Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej w Warszawie prof. Henryka Hajduka - ożywienia działalności inwestycyjnej, w tym również budowlanej, gdyż właśnie dzięki temu będzie możliwa modernizacja i restrukturyzacja gospodarki warunkująca możliwość eksportu i dopływu kapitałów zagranicznych."

Podstawową przyczyną trudności przestawienia budownictwa pod metody gospodarki rynkowej jest brak nawyków do prawidłowych metod pracy. Począwszy od przedmiarowania robót poprzez jednostkowe normy pracochłonności, jednostkowe ceny oraz stanowiska kosztów, ma miejsce tworzenia błędnej dokumentacji źródłowej lub nie tworzenie jej w ogóle. Jeżeli do tego dołożyć zazwyczaj nieprawidłowo prowadzoną księgowość, która praktycznie biorąc uniemożliwia tworzenie banków danych oraz nie stosowanie w większości firm i przedsiębiorstw budowlanych dyspozytorskiego systemu zarządzania na bazie harmonogramów dyrektywno-umownych i operatywnych krocząco aktualizowanych, wówczas można zrozumieć jak wielkie zmiany należy wprowadzić do polskich metod zarządzania w budownictwie, nawet bez stosowania techniki komputerowej. Należy zgodzić się z Ireneuszem Żółtańskim z P.B.P. "PETROBUDOWA", że podstawowy dokument wyjściowy w dokumentacji projektowej, jakim jest przedmiar robót jest opracowywany niechlujnie i służy, jak dotychczas przede wszystkim dla celów ofertowania i kosztorysowania pod obecne przepisy, które niestety dalekie są od tych, które funkcjonują w rzeczywistej gospodarce rynkowej.

Kolejnym etapem usprawnień w krajowym budownictwie po wprowadzeniu systemowych metod zarządzania powinna być informatyzacja zarządzania w oparciu o opracowane i aktualizowane przez firmy i przedsiębiorstwa banki danych, stanowiące zbiór informacji do opracowań ofertowych, kierowania, zarządzania, marketingu, biznes-planów itp.

Istotną przyczyną wpływającą na niezbyt duże wykorzystanie w Polsce sprzętu komputerowego jest niedoceniane u nas stanowiska analityka oraz informatyka-organizatora wdrożeń systemów tj. specjalistów, którzy pośredniczą pomiędzy naukowcami, programistami, konserwatorami sprzętu komputerowego, bezpośrednimi użytkownikami i operatorami systemów oraz kadrą kierowniczą.

Należy się spodziewać, że niedługo funkcję organizatorów wdrożeń systemów informatycznych będzie musiała przejąć nowa, nowocześnie wykształcona kadra kierownicza, gdyż komputer w zarządzaniu - to dobry biznes, natomiast bariery socjopsychologiczne w tym obszarze będą miały znacznie mniejszy wymiar niż w ostatnich dziesięcioleciach i obecnie.

O początkach zmian w świadomości kadry kierowniczej w budownictwie odnośnie wspomagania informatyką systemowych metod zarządzania i odchodzenie od nagminnie stosowanej dotychczas "improwizacji" świadczą szeroko zakrojone prace koncepcyjno - wdrożeniowe realizowane obecnie przez takich wykonawców jak P.B.P."PUŁAWY" w Puławach i P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku oraz inwestorów bezpośrednich /Pion Inwestycji MZRiP i Urząd Wojewódzki w Płocku/ czy biura projektów jak "INWESTPROJEKT-SŁUPSK" w Słupsku i Zakładowe Biuro Projektów MZRiP.

BIBLIOGRAFIA

1. Barszczewski L. ,Komputeryzacja - już nie moda, lecz konieczność, < PETRO-ECHO > 1992, nr 23, s. 1 i 3.

2. Bratkowski A. ,Raport o stanie budownictwa, < Konferencja PZITB w Płocku pt. Założenia reformy gospodarczej w budownictwie > 1981, kwiecień,

4. Chojnacki J. ,Praca dyplomowa magisterska pt. Rola umów w warunkach ewolucji modelu zarządzania jednostkami gospodarczymi, < Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji > 1990,

5. Czachorowski J. ,Bucownictwo w z reformowanej gospodarce, < Konferencja w Płocku PZITB i Instytutu "ORGBUD" pt. "Reforma gospodarcza a problemy restrukturyzacji budownictwa" > 1984, listopad, s.101-111,

6. Dziewolski L.,Ocena "Dokumentacji eksploatacyjnej systemu SHOD" wraz z załącznikami, Poznań, 1981, marzec,

7. Dąbkowski A., Opinia opracowania pt. "Dokumentacja eksploatacyjna systemu planowania, sterowania i kontroli realizacji robót budowlano-montażowych wg harmonogramów operatywnych i dyrektywnych na e.m.c. ODRA serii 1300 - SHOD, Warszawa, 1981, luty,

8. Gościmiński J.,Opracowanie zagadnień informatyzacji Urzędu Wojewódzkiego w Płocku, Płock, 1992,

9. Grabarek W.,Metoda zastosowania programu SHOD do sterowania wykonastwem oraz kontroli realizacji inwestycji < Opracowanie Koła PZITB przy P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku > 1976, czerwiec,

10. Grabarek W., Serafimowicz W., Zaremba E., Chojnacki J., Metoda sterowania i kontroli realizacji robót budowlano-montażowych na e.m.c. Honeywell-Bull, < Opracowanie W.B.P-B.B.P."SYSTEM" i P.B.P."PETROBUDOWA" > 1976, grudzień,

11. Hajduk H. , Tezy w sprawie reformowania działalności inwestorskiej i projektowej, < Konferencja PZITB w Płocku pt. "Reforma gospodarcza w budownictwie w drugim roku wdrażania" > 1983, październik, s.19-29,

12. Herbst I.,Problemy organizacji lokalnego ruchu budowlanego, < Konferencja w Płocku PZITB i Instytutu "ORGBUD" pt. "Reforma gospodarcza a problemy restrukturyzacji budownictwa" > 1984, listopad, s.31-44,

13. Jaworski K.M. ,III Płocka Konferencja - INFORMATYCZNE SYSTEMY ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE /Referat programowy/, < NOTATKI PŁOCKIE > 1991, nr 3/148, s.52-53

14. Jaworski K.M. ,Opinia nt. prac: 1/ Stypizowana klasyfikacja budowlanych procesów produkcyjnych dla potrzeb kosztorysowania oraz planowania i zarządzania według metody STEROD; 2/ System STEROD/SHOD jako innowacja organizacyjna w budownictwie;, 1992, czerwiec,

15. Kajfasz S.,Budownictwo i gospodarka mieszkaniowa - zagrożenie czy szansa?, < PRZEGLĄD BUDOWLANY > 1992, nr 1, s.3-4,

16. Kałkowski L. ,Wystąpienie Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Konferencji, < IV KRAJOWA KONFERENCJA ZASTOSOWAŃ INFORMATYKI W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM, Kraków, 5-6.11.1978 r.- "MATERIAŁY POKONFERENCYJNE" > 1978, s.21-26,

17. Kisielnicki J.,Analiza czynników wpływających na ekonomiczną efektywność zastosowań zautomatyzowanych systemów zarządzania, < I Płocka Konferencja NOT pt. "Celowość i warunki integracji systemów informatycznych w zarządzaniu procesami produkcji budowlanej" > 1979, maj, cz. I, s.103-134,

18. Kownacki S. ,Rummel-Syska Z. ,Metody socjopsychologiczne, < PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE > Warszawa, 1982,

19. Kownacki S. ,Nowoczesne systemy personalne w zakładzie pracy, < OŚRODEK DORADZTWA ORGANIZACYJNEGO > Warszawa, 1992.

20. Kwiatkowski S., Społeczeństwo innowacyjne, < PWN > Warszawa, 1990.

21. Lenkiewicz W. ,Opinia na temat prac: 1/ Stypizowana klasyfikacja budowlanych procesów produkcyjnych według metody STEROD; 2/ System planowania, kontroli i sterowania procesem inwestycyjnym i produkcją budowlano-montażową SHOD-91B; 3/ Systemowe metody zarządzania w budownictwie;, Warszawa, 1992, czerwiec,

22. Łuczywek E.,PROGBUD - system prognozowania produkcji budowlano-montażowej oraz optymalizacji struktury technik budowlanych, < IV Krajowa Konferencja Zastosowania Informatyki w Przemyśle Budowlanym> Kraków, 1978, listopad, s. 175-186,

23. Michalski B. ,Zmiany w przepisach o przetargach na roboty budowlane, < BUDOWNICTWO I GOSPODARKA MIEJSKA > 1992, nr 5, s. 3-6,

24. Minasowicz A., Jankowska K., Ambroziak T., Serafimowicz W.,Wnioski z III-ciej Płockiej Konferencji pt. INFORMATYCZNE SYSTEMY ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE,< TYGODNIK BUDOWLANY > 1991. nr 37, s.2,

25. Miączyński A. ,Opinia opracowania pt. "Propozycja integracji systemów organizacji procesu inwestycyjnego i zarządzania produkcją w przedsiębiorstwie budowlanym w oparciu o doświadczenia P.B.P. "PETROBUDOWA" na placach budowy MZRIP i FMŻ,< POLITECHNIKA WARSZAWSKA > 1977, maj,

26. Nawrot T. ,Czarzyński M. ,Ocena opracowania pt. "Metoda PROKOR-P jako sprawdzone narzędzie planowania, sterowania i kontroli realizacji produkcji budowlano-montażowej w wyrazie rzeczowym", < INSTYTUT ORGANIZACJI, ZARZĄDZANIA I EKONOMIKI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO > Warszawa, 1977, marzec,

27. Nawrot T.,Stachowiak W.,Stański W.,Opinia opracowania P.B.P PETROBUDOWA pt. "Zmodyfikowany system zarządzania produkcją budowlano-montażową w P.B.P. PETROBUDOWA", < INSTYTUT ORGANIZACJI, ZARZĄDZANIA I EKONOMIKI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO > Warszawa, 1977, maj,

28. Nawrot T.,Stachowiak W.,Stański W.,Opinia opracowania P.B.P. PETROBUDOWA pt. "Propozycja integracji systemów procesu inwestycyjnego i zarządzania produkcją w przedsiębiorstwie budowlanym w oparciu o doświadczenia P.B.P. PETRBUDOWA na placach budowy MZRIP i FMŻ",< INSTYTUT ORGANIZACJI, ZARZĄDZANIA I EKONOMIKI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO > Warszawa,1977, maj,

29. Rachtan K., Ceny i wynagrodzenia za roboty budowlano-montażowe, < Konferencja PZITB w Płocku pt. "Założenia reformy gospodarczej w budownictwie" > 1981, kwiecień, s.75-91,

30. Radzewicz E., Gospodarka finansowa przedsiębiorstwa budowlanego, < Konferencja PZITB w Płocku pt. "Reforma gospodarcza w budownictwie w drugim roku wdrażania"> 1983, październik, s.40-48,

31. Rowiński L., Grabski A. ,Ocena opracowań Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego "PETROBUDOWA" w Płocku na temat zarządzania procesami produkcji budowlanej: 1/ Analiza; 2/ Koncepcja Skoordynowanego Systemu STEROD; 3/ System SHOD jako narzędzie umożliwiające współpracę systemów zarządzania procesami produkcji budowlanej;, < POLITECHNIKA ŚLĄSKA, OŚRODEK GLIWICKI, INSTYTUT TECHNOLOGII I ORGANIZACJI

BUDOWNICTWA > 1980, styczeń,

32.Rudnicki P.,Oprogramowanie systemu PROKOR-P na e.m.c. JS RIAD-20, < Opracowanie FMŻ i P.B.P."PETROBUDOWA" > 1976, marzec,

33. Serafimowicz E. ,Praca magisterska pt. Nadzór i kontrola w budownictwie , < Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji > 1990,

34. Serafimowicz E., Serafimowicz W., Płockie środowisko budowlane w zakresie komputeryzacji i zarządzania, < NOTATKI PŁOCKIE > 1991, nr 2, s.40-43,

35. Serafimowicz E., Praca dyplomowa pt. Doświadczenia z opracowania, wdrażania i doskonalenia procesu innowacyjnego w zarządzaniu budownictwem na przykładzie metody STEROD/SHOD, < Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania, Studium Podyplomowe Menadżerskie > 1992,

36. Serafimowicz W.,Założenia do opracowania programu na e.m.c. nazwanego roboczo PROKOR-P /Płock/, < Opracowanie P.B.P. "PETROBUDOWA" > 1975, wrzesień,

37. Serafimowicz W.,Założenia do programu Sterowanie wg Harmonogramów Operatywnych i Dyrektywnych - SHOD /PROKOR-P/, < Opracowanie Koła PZITB przy P.B.P. "PETROBUDOWA" > 1976, maj,

38. Serafimowicz W. ,Stanowisko Koła PZITB w P.B.P. "PETROBUDOWA" odnośnie doświadczeń przedsiębiorstwa w temacie komputeryzacja zarządzania - głos w dyskusji < Konferencja TNOIK w Warszawie nt. "OBIEKTOWE SYSTEMY INFORMATYCZNE - AMPING - 76, MATERIAŁY POKONFERENCYJNE" > 1976, s.50-51,

39. Serafimowicz W.,Sprawozdanie z prac teoretycznych i wdrożeniowych wykonanych przez Zespół Konkursu DORO-76 P.B.P. "PETROBUDOWA" i W.B.P-B.B.P."SYSTEM" w ramach tematu "Zmodyfikowany system zarządzania produkcją budowlano-montażową w P.B.P."PETROBUDOWA", < Opracowanie P.B.P. "PETROBUDOWA" > 1977, styczeń,

40. Serafimowicz W., Grabarek W.,Metoda SHOD, < BANK PROJEKTÓW ORGANIZATORSKICH - KATALOG, TNOIK, Oddział Śląski w Katowicach > 1979, wrzesień, s. VIII/1,

41. Serafimowicz W.,Stypizowana klasyfikacja etapów i elementów robót jako baza integracji podsystemów SKOORDYNOWANEGO SYSTEMU STEROD /PERT + SHOD + KOSZTORYS/, < Międzynarodowa Konferencja NTO i GOSSTROJA w Ałma-Ata w Kazachstanie pt. "Razrabotka i primienienije awtomatizirowannych sistiem planirowanija i uprawlienija stroitielstwom" > 1980, październik,

42. Serafimowicz W., Serafimowicz E.,System SHOD - planowanie, koordynacja i kontrola realizacji inwestycji budżetowych, < Seminarium Urzędu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu pt. "Systemy planowania i zarządzania inwestycjami budżetowymi" > 1981, luty,

43. Serafimowicz W.,SKOORDYNOWANY SYSTEM STEROD jako powielarny system planowania rzeczowo-finansowego w budownictwie oraz zarządzania produkcją budowlano-montażową w przedsiębiorstwie budowlanym, < Międzynarodowa Konferencja w Sofii w Bułgarii pt. "Abtomatizacija na architiekturno-stroitielnoto projektiranie i awtomatizacija na uprawlienijeto na stroitielnoto proizwodstwo" > 1981, maj,

44. Serafimowicz W.,Informatyczne systemy sterowania procesem planowania i realizacji inwestycji budżetowych w województwie, I Płockie Dni Organizacji pt. AKTUALNE PROBLEMY REFORMY GOSPODARCZEJ, 1981, październik,

45. Serafimowicz W.,System STEROD jako powielarny system zarządzania w budownictwie, < Międzynarodowa Konferencja Institut fur Projektierung und Standardisierung Bauakademie w Berlinie pt. "IBA-DAT'82 > 1982, 23-26 luty,

46. Serafimowicz W. ,Stanowisko płockiego środowiska budowlano - inwestycyjnego odnośnie postępu organizacyjnego w budownictwie oraz barier socjopsychologicznych w obszarze wdrażania systemowych metod zarządzania wspomaganych informatyką - głos w dyskusji na konferencji < II Konferencja NOT/PTE w Warszawie nt. "REFORMA A POSTĘP", 2 października 1984, materiały pokonferecyjne pt. "REFERATY, DYSKUSJA I WNIOSKI" > 1985, s.112--115,

47. Serafimowicz W.,Grabarek W., Chojnacki J.,Serafimowicz E., Zalewski J.,System planowania, sterowania i kontroli robót budowlano-montażowych wg harmonogramów operatywnych i dyrektywnych na e.m.c. ODRA 1300 - SHOD < Opracowanie P.B.P. "PETROBUDOWA" i B.P.i U.T.B.P. "CENTRUMEKSPORT" > 1980, grudzień,

48. Serafimowicz W.,Propozycja zastosowania informatyki w Dyrekcji Budowy Gazociągów "ENERGOPOL" w Charkowie w obszarze planowania, bilansowania i zarządzania produkcją budowlano-montażową, < Opracowanie D.B.G."ENERGOPOL" w Charkowie > 1987, marzec,

49. Serafimowicz W., Serafimowicz E., III Międzynarodowa Konferencja w Płocku pt. "INFORMATYCZNE SYSTEMY ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE", < NOTATKI PŁOCKIE > 1991, nr 3/148, s. 54-65,

50. Serafimowicz W., Serafimowicz E., Korol I. ,Usprawnienie planowania, kontroli i sterowania procesem inwestycyjnym i produkcją budowlano-montażową według systemu SHOD-91B, < TNP > 1991, listopad,

51. Serafimowicz W., Bewz S.I., Tridow N.W., Cybka W.I. ,Sistiema DOPU /STEROD/ - jadro intiegrirowannoj ASU w stroitielnom proizwodstwie, < EKONOMIKA STROITIELSTWA - jeżemiesiacznyj naucznyj, proizwiedstwienno-ekonomiczeskij żurnał, MOSKWA > 1991, nr 11/395/, s.112-115,

52. Serafimowicz W. ,Marks K. , SYSTEM ZARZĄDZANIA PROJEKTEM: planowanie, kontrola i sterowanie w budownictwie "SHOD-92", < Opracowanie ofertowe P.H.Z.i B. "ENERGOPOL" Warszawa > 1991, grudzień, s. 19-32,

53. Serafimowicz W.,Stypizowana klasyfikacja budowlanych procesów produkcyjnych dla potrzeb kosztorysowania i zarządzania według metody STEROD, < III Konferencja Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych > 1992, maj, Zeszyt II, poz. 9, s.47-63,

54. Smoktunowicz E., Przygotowanie i realizacja inwestycji w Wielkiej Brytanii, < BUDOWNICTWO I GOSPODARKA MIEJSKA > 1992, nr 1, s.10-11,

55. Sobotka A.,Zastosowanie symulacji komputerowej do określenia wydajności mechanizacji w budownictwie, < Sympozjum Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku pt. ORGANIZACJA I TECHNOLOGIA W BUDOWNICTWIE > 1981, październik,

56. Staniszkis W. ,Jednolita organizacja działalności inwestycyjnej i budownictwa, < Seminarium PTE i NOT w MZRiP w Płocku Białej pt. "Organizacja działalności inwestycyjnej" > 1980, sierpień,

57. Tyczyński Z. ,Opinia opracowania pt. "Zmodyfikowany system zarządzania produkcją budowlano-montażową w P.B.P. PETROBUDOWA", Warszawa, 1977, maj,

58. Uhma Cz.,Organizacja i rachunek motywacyjny budowy, < Konferencja PZITB w Płocku pt. "Reforma gospodarcza w budownictwie w drugim roku wdrażania" > 1983, październik, s.49-57,

59. Wermiński T.,Wywiad z Sekretarzem Woj. Komitetu ds Ekonomiki, Zarządzania i Organizacji Pracy przy RW NOT w Płocku mgr. inż. W.Serafimowiczem nt. merod zarządzania w budownictwie, < FUNDAMENTY > 1980, grudzień,

60. Żmigrodzka K., SPÓR O SYSTEMY JAK PŁACIĆ - dyskusja płockich budowlańców: Boryszewski M. ,Cieślak B., Grabowska M., Jaskóla J., Michalski Z., Prystańska J., Pydyń B., Rogucki A., Serafimowicz W., < FUNDAMENTY > 1981, czerwiec,

61. Żółtański I. ,Przedniar - zdeterminowane przekształcenie projektu w organizację zasobów i środków, < TNP > 1992.

ks. ROMAN MARCINKOWSKI
BISKUP POMOCNICZY

WSPOMNIENIE O KS. PRAŁACIE JÓZEFIE GÓRALSKIM

/fragmenty kazania podczas Mszy św. pogrzebowej w dniu 25 stycznia 1992 r./

W dniu 22 stycznia 1992 roku, w późnych godzinach wieczornych, dobiegło do kresu ziemskie pielgrzymowanie śp. ks. Prałata Józefa Góralskiego, wieloletniego Dyrektora Niższego Seminarium Duchownego w Płocku, więźnia obozu koncentracyjnego w Dachau, utalentowanego polonisty, jednego z najstarszych seniorów - członków Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Zetknąłem się z Nim po raz pierwszy w 1955 r., podczas egzaminów wstępnych do Liceum św. Stanisława Kostki w Płocku /Niższe Seminarium Duchowne/.

W latach 1955-1959 uczył mnie języka polskiego, a w Wyższym Seminarium Duchownym prowadził zajęcia z zakresu kaznodziejstwa.

Studia polonistyczne odbył w latach 1928-1932 na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego i uwieńczył je stopniem magistra.

W 1935 r. przed komisją uniwersytecką złożył egzamin kwalifikacyjny i uzyskał dyplom nauczyciela szkół średnich.

Z Towarzystwem Naukowym Płockim związał się w roku 1932. Był najpierw Jego członkiem, a następnie powołany został na członka jego zarządu. Cieszył się uznaniem i szacunkiem. Ceniony był jako dobry polonista i znawca sztuki.

Długie i bogate w przeżycia było życie zmarłego. Doczekał się sędziwych lat - zmarł w 92 roku życia i 66 roku kapłaństwa.

Urodził się 18 grudnia 1900 roku we wsi Utrata, parafii Russocice koło Konina. Uczęszczał najpierw do miejscowej szkoły, a następnie do 4-klasowej szkoły handlowej w Turku. W 1917 roku przenosi się do Płocka, do ówczesnego gimnazjum im. św. Stanisława Kostki i na stałe związał się z tym miastem. Tu zdaje maturę, następnie kończy studia filozoficzno-teologiczne i 6 czerwca 1926 r. z rąk bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego otrzymuje święcenia kapłańskie.

Jako dorastający chłopiec przeżył I wojnę światową i powstanie II Rzeczypospolitej. Brał udział jako sanitariusz w wojnie obronnej w 1920 r. za co otrzymał odznaczenie, a na krótko przed śmiercią awansowany został na podporucznika Wojska Polskiego.

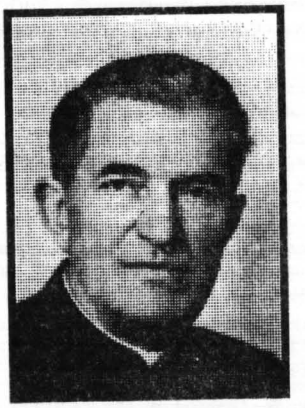

Na własnej skórze doświadczył okropności II wojny światowej i hitlerowskiego totalitaryzmu, będąc przed ponad 5 lat więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau z numerem 21983, poddany malarycznym eksperymentom.

Po zakończeniu II wojny światowej wraz z całym Narodem i kościołem przeżywał czasy totalitaryzmu w wydaniu stalinowskim.

Pod koniec życia doczekał się wolnej, niepodległej, budującej demokrację III Rzeczypospolitej.

Zmarły ks. Prałat kochał wszystko co Polskę stanowi, a zwłaszcza język, literaturę i kulturę.

Na lekcjach języka polskiego potrafił z właściwą sobie wrażliwością, poczuciem piękna otwierać umysły i serca uczniów na ogólnoludzkie i chrześcijańskie wartości polskiej literatury i kultury, wzruszać się przy czytaniu "Trenów", "Pana Tadeusza", "Balladyny", fragmentów "Dziadów".

Jeszcze w czerwcu 1991 r. w 65 rocznicę święceń kapłańskich, w przemówieniu do grona pedagogicznego i uczniów Niższego Seminarium Duchownego "apelował o miłość Boga i Ojczyzny. W życiu wychowanków objawia się ona we wzorowym wypełnianiu obowiązków szkolnych."

Śp. ks. Prałat pozostawił przekonywujące świa-

dectwo człowieczeństwa i kapłaństwa. Biskup Płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski, w okolicznościowym piśmie na srebrny jubileusz Jego podkreślił, że "po Bożemu spełniał pracę kapłańską dla kościoła i diecezji". Wyróżniając Go zaś kanionią gremialną pułtuską w 1947 r. wskazał "że mężnie i po Bożemu przebył kaźń wojenną".

Jego kapłaństwo tak mocno zakorzenione było w człowieczeństwie. Uczył nas być człowiekiem.

Nawet koszmar II wojny światowej i lata pobytu w piekle XX wieku - w obozie koncentracyjnym w Dachau - nie zdołały w Nim zaćmić i zniekształcić prawdy o szacunku i miłości do człowieka, o wrażliwości na jego sprawy.

Odznaczał się taktem, prawością, szlachetnością i wysoką kulturą osobistą.

Z wielkim zainteresowaniem jako uczniowie słuchaliśmy niezwykle ciekawych i interesujących konferencji ks. Profesora dotyczących "Savoir-vivre". Spotkanie, rozmowa z Nim pobudzały nas do dobra.

Ks. Profesor zostawił nam zadanie - uczyć się być człowiekiem. Jest to droga, która prowadzi do Boga. Kto bowiem nie pozna człowieka, ten też nie pozna Boga. A być człowiekiem to być istotą skierowaną ku swemu Stwórcy, to uświadamiać sobie, że jest się dziełem Jego rąk, że jest się bytem powołanym w czasie ale do życia w wieczności z Bogiem, Panem wszelkiego Stworzenia.

Zmarły niedawno poeta Roman Brandstaetter, w Hymnach Maryjnych, tak sławi wielkość człowieka:

"Sławię człowieka, który jest dziełem mojego Pana. Mój Pan go ulepił z materii i energii na granicy wody i ziemi dał mu twarz wieczności. Jego mózg uczynił stolicą mądrości, jego serce - tronem miłości i krwi, jego zmysłom dał intuicję aniołów, wyobraźni - widzenie niebiosów, ciału - piękno cedrów libańskich. Dlaczego więc smucisz się i szukasz sensu twojego istnienia na mieliznach nieładu i zwątpień i ukamieniowanych wartości? Dlaczego lękasz się życia i śmierci, wieczności i przemijania i cienia własnej dłoni? Nie trwóż się - jesteś osią Boga"

Niech staną się Twoim udziałem ks. Profesorze słowa psalmu z liturgii żałobnej byś: "w krainie życia ujrzał dobroć Boga".

Od redakcji:

W 50 - lecie członkostwa w TNP ks. prałata Józefa Góralskiego, w dniu 29 marca 1982 roku podczas Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia TNP zebrani specjalnie uczcili Jubilata.

Z tej okazji wiceprezes TNP dr Kazimierz Askanas wygłosił poniższą oracje, w której przedstawił sylwetkę Księdza:

"Myślę, że przemówienie jubileuszowe nie powinno zbyt daleko odbiegać swą formą od charakteru postaci Jubilata. Słowa o człowieku odznaczającym się niezwykłą prostotą i skromnością powinny utrzymać się w formie tych właśnie cech.

Wybaczcie przeto szanowni Zebrani, że nie wygłoszę górnie brzmiącej oracji, chcę prostymi słowami lecz z największą serdecznością ukazać sylwetkę Jubilata, jego pracę społeczną i stanowiące osnowę dzisiejszego jubileuszu pięćdziesięciolecia członkostwa w Towarzystwie Naukowym Płockim.

Był rok 1932 Ksiądz Józef Góralski, uczeń znakomitego profesora Witolda Doroszewskiego powraca do Płocka po studiach na Uniwersytecie Warszawskim z dyplomem magistra polonistyki i rozpoczyna pracę profesora języka polskiego i literatury w Seminarium Duchownym w Płocku. Jednocześnie zgodnie ze swym zamiłowaniem włącza się z pełnym entuzjazmem do pracy społecznej dla ludzi i miasta, z którym związał się na całe życie. To właśnie ksiądz Józef Góralski był jednym z niewielkiej grupy tych ofiarnych działaczy społecznych, którym po trudnych i długotrwałych zabiegach udało się uruchomić w Płocku stały teatr. A był to teatr z prawdziwego zdarzenia, z doskonałymi krakowskimi aktorami Kostecką i Jaremą na czele. Dobrze dobierany i często zmieniany repertuar na wysokim poziomie, zapewniał teatrowi niespodziewanie dużą frekwencję. Obok stałego recenzenta teatralnego, redaktora Zygmunta Kurpiejewskiego, autorem licznych recenzji publikowanych w płockiej prasie, zawsze głęboko i ciekawie ujętych, był nasz Jubilat.

Jednocześnie podjął ksiądz Góralski pracę społeczną w organizacji "Sokół". Widzimy Go też jako czynnego w latach trzydziestych członka Klubu Artystycznego Płocczan, powszechnie znanego w Płocku KAP-u.

W roku 1939 obejmuje ksiądz Góralski probostwo w Sierpcu, gdzie z kilkoma innymi patriotami, przedstawicielami miejscowego społeczeństwa zostaje po wkroczeniu Niemców aresztowany przez gestapo, a następnie osadzony w obozie w Działdowie, skąd przewieziono Go do obozu w Guzen, a następnie w Dachau. Ciężko przeżywa te lata obozu, doprowadzony do stanu krańcowego wyczerpania - więzień, na którym dokonano bestialskich doświadczeń z malarią. Ciało bytujące na krawędzi życia i śmierci wspiera jednak niezmożona siła ducha, płynąca z głębokiej wiary w zwycięstwo dobra nad złem. To ta właśnie siła opierająca się na najcenniejszych pierwiastkach człowieczeństwa, miłości ku ludziom, silniejszej niż nienawiść zezwierzęconych oprawców, utrzymywała w najczarniejszych chwilach zdrowie psychiczne księdza, skutecznie broniąc przed załamaniem się wycięczony organizm i łagodząc prowadzące do katastrofy właściwe atmosferze obozu napięcie psychiczne.

Tu w obozie koncentracyjnym w Dachau poznaje Jubilat współwięźnia Wincentego Kępczyńskiego, odważnego, otaczanego powszechnym szacunkiem, nawet u swych przeciwników politycznych wybitnego działacza PPS i posła na Sejm. Przyjaźń tych ludzi o różnych światopoglądach, ważny przyczynek do charakterystyki księdza Józefa Góralskiego, świadczy nie tylko o ich wzajemnej tolerancji,

lecz przede wszystkim o oddziaływaniu tych najwyższych ludzkich wartości, pozwalających na odnoszenie się drugiego człowieka w płaszczyźnie ogólnoludzkich ocen dobra i zła.

Zwolniony z obozu hitlerowskiego 24 kwietnia 1945 roku wraca ksiądz Góralski do Płocka, gdzie przystępuje do pracy w Seminarium Duchownym Wyższym i Niższym, którego był przez szereg lat dyrektorem. Trzydzieści lat prowadzonej tam pracy Jubilata nieprzeciętnego znawcy literatury polskiej i długie szeregi alumnów serdecznie i z najwyższym uznaniem wspominających swojego profesora, mówią o osiągnięciach Jubilata w jego pracy zawodowej.

Mimo złego stanu zdrowia i wyczerpania po przejściach obozowych, ksiądz Góralski przystąpił jednocześnie do pracy społeczno-naukowej. Będąc od roku 1932 członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego rozpoczął pracę w jego Zarządzie w najtrudniejszych pierwszych latach powojennych, gdy mimo wysiłków kolejnych zarządów pod prezesurą Bolesława Jędrzejewskiego i Romana Lutyńskiego, nie można było w zasadzie uruchomić działalności naukowej, stanowiącej przecież istotę bytu tej instytucji. W tych właśnie ciężkich powojennych latach Jubilat nasz pełnił funkcję sekretarza Towarzystwa Naukowego Płockiego, nie szczędząc wysiłków w celu uruchomienia naukowej działalności i utrzymania przy Towarzystwie Biblioteki, której groziło rozproszenie.

Opuszczając swą funkcję w Zarządzie pozostał jednak ksiądz Góralski wiernym członkiem Towarzystwa przez lat pięćdziesiąt. Interesował się jego działalnością, zwłaszcza naukową, brał udział w posiedzeniach, pojawiał się często na sesjach i odczytach, nie tylko o treści humanistycznej, co świadczy o zakresie Jego zainteresowań.

Uzupełnić portret Jubilata powinno rzucenie światła na Jego postawę psychiczną i społeczną. Ani podstawowa działalność teologiczna i polonistyczne wykształcenie, ani kapłaństwo z powołania, a z umiłowania zawód nauczyciela literatury ojczystej, nie wyczerpują bowiem charakterystyki Jubilata.

Nie można w sylwetce księdza Góralskiego pominąć cech Jego jako człowieka, wskazujących na trwałą postawę, w której patriotyzm wiąże się z chrześcijańską miłością ludzi, dobrocią i szacunkiem dla człowieka. Cechom tym towarzyszy zawsze niezwykła wprost skromność i wielka prostota w sposobie bycia. W tej postawie nie ma nie tylko cienia egoizmu lecz nawet egotycznego spojrzenia na Świat.

Można by zaryzykować twierdzenie, że Jubilat nasz widzi ludzi z wyłączeniem własnej osoby, lecz my widzimy postać księdza Góralskiego wyróżniającą się na tle środowiska nieprzeciętnymi zaletami serca, umysłu i charakteru i serdecznie pragniemy spotykać Go w Towarzystwie przez długie jeszcze lata.

Dostojnemu i Drogiemu Jubilatowi wiele zdrowia, dobrego samopoczucia i zawsze tego ogromnego uznania zdobytego długoletnią i rzetelną pracą zawodową oraz społeczną życzę w imieniu Zarządu i całego Towarzystwa."

Po wręczeniu Jubilatowi medalu "romańskich Drzwi Płockich" z dedykacją oraz kwiatów, Jubilat ks. prałat Józef Góralski odpowiedział słowami:

Szanowni Państwo,

"Pan wiceprezes Askanas wywołał z zatartej pamięci stan naszego Towarzystwa po drugiej wojnie światowej.

Niewesoło, bo zbieżnie z dziejami narodu układały się dzieje Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Zrodziło się przed przeszło stu sześćdziesięciu laty z mądrości kilku jednostek, rozumiejących wartość nauki i kultury dla życia Narodu. Po kilkunastu latach, po tragedii Listopadowej popadło na kilkadziesiąt lat w stan niebytu. Po rewolucji 1905 roku wróciło mu życie kilku szlachetnych ludzi, oddanych tej pracy społecznej całym gorącym sercem. Po kilkudziesięciu latach ofiarnej pracy spadła na naród najboleśniejsza tragedia 1939 roku, a wraz z nią przyszła, zdawało się ostateczna zagłada Towarzystwa. Los był jednak dla niego łaskawy. Zostały prawie nienaruszone zbiory biblioteczne.

Zadawaliśmy sobie pytanie, dlaczego ocalały. Przecież już w grudniu 1939 roku opieczętowano Archiwum w Bibliotece Diecezjalnej. Archiwum wraz z bezcennymi pergaminowymi kodeksami liturgicznymi od XIII do XV w. wywieziono do Królewca. I to tylko dało się po wojnie odzyskać. Natomiast przepadło ponad 400 inkunabułów i zniszczono cały księgozbiór biblioteczny wraz z prywatnymi księgozbiorami profesorów.

Na szczęście ocalały zbiory Towarzystwa Naukowego. Pytanie dlaczego? I tak to sobie tłumaczę. W jednym ze swoich przemówień Hitler wypowiedział się, że nie godzą się ze sobą te dwa pojęcia: chrześcijaństwo i niemieckość. Dlatego z korzeniami musi zniszczyć chrześcijaństwo. Stąd ta cała jego furia obróciła się przeciwko komunizmowi i chrześcijaństwu. I dlatego uległy zniszczeniu zbiory Biblioteki Diecezjalnej, a obozy koncentracyjne zapełniano od początku komunistami niemieckimi, a potem duchowieństwem podbitych narodów, a zwłaszcza polskim. Stale, w oszalałych powodzeniami wojskowymi przemówieniach, obiecywał Niemcom, że zbuduje tysiącletnią Rzeszę i zapewne w swych światoburczych mrzonkach uważał, że Płock pozostanie już na zawsze niemiecki. Nie było więc potrzeby niszczyć zbiorów Towarzystwa. Opatrzność, czy jak kto woli mściwa Nemezis, zdecydowała inaczej. Gdy zbliżała się katastrofa wojenna nie czas było zajmować się wywożeniem książek. No i ocaleliśmy. To wszystko. Tak wiele, ale i tak mało zarazem. Tak mało, bo spośród licznego grona przedwojennej inteligencji płockiej, która stworzyła w okresie międzywojennym tak szczególny klimat naukowo-kulturalny i towarzyski w niedużym przecież mie-

ście, ocalało zaledwie kilka aktywnych jednostek. Jedni wymarli, innych wymordowano. Wielu (44%) członków naszego Towarzystwa zginęło w czasie barbarzyńsko prowadzonej wojny.

Na szczęście oprócz biblioteki przeżyła w ludzkich sercach radość, że jesteśmy wolni. I choć musieliśmy leczyć rany zadane rodzicom i zabiegać o chleb codzienny, znalazło się znów kilka osób, które poza zajęciami zawodowymi znalazły czas, aby na nowo tchnąć życie w zmarłą Instytucję. Nie było wielu członków, nie było pieniędzy, a przed władzami Warszawy trzeba było wykazać, że Towarzystwo Naukowe Płockie żyje. Trzeba było zebrać garść członków, zorganizować Zarząd, stworzyć stanowisko pracującego bez wynagrodzenia bibliotekarza, gdyż barbarzyńsko zniszczona stolica zazdrosnym okiem patrzyła na ocalałą bibliotekę Towarzystwa. Przez długi czas groziło nam wywiezienie zbiorów do Warszawy. Trzeba było licznych zabiegów, aby je ocalić dla Płocka. I z tego miejsca pozwolę sobie jeszcze raz wyrazić wdzięczność Warszawskiemu Towarzystwu Naukowemu, które nam w tych zabiegach skutecznie dopomagało. Tak się przedstawiała nasza sytuacja przy kolejnych prezesach Towarzystwa: Jędrzejewskim, Lutyńskim i częściowo Gierzyńskim. Dopiero dzięki stanowisku tego ostatniego i Jego powiązaniom z Warszawą Towarzystwo zaczęło odzyskiwać siły.

Szanowni Państwo! Proszę mi wybaczyć ten może za długi rys historii naszego Towarzystwa. Prawem kontrastu narzuca się jego obraz dzisiejszy. Rozrosło się ono i rozbudowało. Do swojego licznego dziś ponad 600 - osobowego grona członków zalicza naukowców z Warszawy, Łodzi, szczyci się ośmioma członkami honorowymi, pracuje w kilkunastu sekcjach i komisjach, zorganizowało swe Oddziały w Wyszogrodzie, Sierpcu i Łęczycy.

Dzięki niestrudzonej energii obecnego prezesa dra inż. Jakuba Chojnackiego urządzono piękną czytelnię i zarazem pracownię w domu ‚Pod Opatrznością', przeprowadzono gruntowny remont głównego gmachu bibliotecznego, wspaniale wyposażono sale posiedzeń, dzięki czemu Towarzystwo otrzymało lokal godny tego rodzaju Instytucji. Niezwykłym też wyczynem Zarządu, a zwłaszcza prezesa Chojnackiego, ofiarności płockiego kombinatu petrochemicznego i pomocy Państwa, dokonano wspaniałego, artystycznie wykonanego odlewu w brązie XII - wiecznych romańskich Drzwi Płockich, które w nieustalonych dotąd okolicznościach znalazły się w prawosławnym katedralnym soborze w Nowogrodzie Wielkim. Wspaniały zabytek historyczny, choć nie oryginał, znalazł się znów na dawnym miejscu w płockiej Bazylice Katedralnej.

Dokonano więc wiele. Co stoi obecnie przed Zarządem i Towarzystwem? To, co jest jego celem, badanie przeszłości i teraźniejszych potrzeb regionu płockiego i popularyzacja nauki oraz dalszy rozwój bazy materialnej. Zadanie niełatwe. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy Towarzystwem Naukowym regionalnym. Nie możemy rywalizować z towarzystwami, które mają swe siedziby w dużych miastach z wielu wyższymi uczelniami, gdzie członkami są ludzie *ex professo* zajmujący się nauką.

Dlatego dziękując Zarządowi i Członkom zgromadzonym tak licznie w tej nowej sali za zgotowaną niespodziewaną i nawet przeze mnie niepomyślaną owację, gratuluję Zarządowi i całemu Towarzystwu jego pięknych osiągnięć i życzę powodzenia w jego trudnych, lecz jakże ważnych zadaniach ku pożytkowi wiedzy o Mazowszu, ku chwale naszego miasta i nauki polskiej".

JAKUB CHOJNACKI

PAMIĘCI PREZYDENTA PŁOCKA JANUSZA MAJEWSKIEGO

Dnia 28 maja 1992 roku zmarł w warszawskim szpitalu mgr inż. chemii Janusz Majewski - od 1969 r. zasłużony członek Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego darczyńca. Pogrzeb odbył się 1 czerwca o godz. 16 na Cmentarzu Komunalnym w Płocku. Żegnało go setki osób, w tym liczna grupa pracowników Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych z Generalnym Dyrektorem mgr. inż. Konradem Jaskółą. Zespół Szkół Chemicznych im. Ignacego Łukasiewicza reprezentowała delegacja młodzieży ze sztandarem Szkoły wraz z nauczycielami.

Nad otwartą mogiłą Zmarłego pożegnał prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr inż. Jakub Chojnacki następującymi słowami:

Żałobni słuchacze!

Stoimy nad trumną chemika mgr. inż. Janusza Majewskiego - prezesa założonego w 1900 r. Płockiego Towarzystwa Muzycznego, zasłużonego członka Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego darczyńcy.

Odszedł od nas niespodziewanie. Jeszcze w ostatni czwartek, tj. 28 maja o godz. 8 rano dzwoniłem do niego. Telefon odebrała córka Małgorzata, informując, iż ojciec przed dwoma tygodniami przeszedł operację w warszawskim szpitalu, co było dla mnie zaskoczeniem, ale czuje sie lepiej. Obiecałem, że będąc w najbliższą środę w Warszawie odwiedzę go.

Zapisałem: szpital Akademii Medycznej przy ul. Lindleya, pawilon urologiczny, sala 116. Wieczorem zaś otrzymałem wiadomość, iż Janusz Majewski zmarł tegoż dnia o godz. 7 rano.

A więc rozmawiając z Jego córką mówiliśmy o nieżyjącej od godziny osobie, zmarłej niespodziewanie i przedwcześnie, bo w wieku 64 lat.

Tak więc, jak mówi Horacy /65-3/ "Mors ultima linea rerum". Śmierć to ostatni kres spraw ludzkich.

Zmarły urodził się w 1926 r. we wsi Waśniewo na północnym Mazowszu w rodzinie rolników. W okolicy chodził do szkół, ale pociągały go wielkie budowy. Dlatego od 1949 r. pracował w Zakładzie Energetycznym w Szczecinie studiując w latach 1952-1957 równocześnie na Politechnice Szczecińskiej, a następnie, na Politechnice Warszawskiej gdzie otrzymał dyplom mgr. inż. chemii. Zaraz podjął pracę w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu, skąd w 1961 r. przeniósł się do Płocka, na budowę giganta polskiej chemii: Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Jego ponad 30-letnia praca w najstarszym grodzie Mazowsza podobnie jak wielu mu podobnych z elit inteligenckich z całej Polski, przyczyniła się do ogromnego rozwoju miasta, wzrostu jego zamożności i przyrostu ludności, wyrazem czego jest potrojenie się liczby mieszkańców Płocka w okresie 30 lat. W Płockiej Petrochemii szybko awansował. Posiadał predyspozycje przywódcze uzupełniane wielką pracowitością i zdolnościami organizacyjnymi. Już w 1963 r. został dyrektorem Zespołu Szkół Chemicznych im. Ignacego Łukasiewicza. Przez 10 lat kształcił nowe kadry dla dynamicznie rozwijającego się przemysłu chemicznego, nieznanego przedtem w grodzie Krzywoustego.

Z kolei awansował na odpowiedzialne i trudne stanowisko prezydenta miasta Płocka. Objął je w 1981 r. na okres 5 lat. Czasy były ciężkie politycznie, gospodarczo, a miasto dotknęły klęski żywiołowe.

W styczniu 1982 r. miasto i region nawiedziła powódź stulecia, po raz pierwszy występująca w zimie. Nie wychodził z ratusza. Tam nocował. Gdy zwróciłem uwagę na Jego wyczerpującą zdrowie pracę, przypomniał mi dewizę Długosza widniejącą na brązowej tablicy w Małachowiance umieszczonej przez Miasto w 1980 r. z okazji 800-lecia tej szkoły. Dewizę znał na pamięć przypominając mi, iż: "Każdy tyle dłużen swojej ojczyźnie, na ile go stać przy jego zdolnościach i siłach. Za ostatniego taki ma być uważany, który jej jakimkolwiek upominkiem nie poczci i nie wspomoże". Tę słuszną jakże i dziś aktualną maksymę urzeczywistniał.

Jako prezydent miasta trzy problemy uważał za najważniejsze: budownictwo mieszkaniowe, zabezpieczenie najwyższej w Polsce nadwiślańskiej skarpy i modernizację płockiej starówki. Tu znalazł wielkiego sojusznika w Biskupie Płockim ks.dr. Bogdanie Sikorskim, z którym występowali do Władz Centralnych o specjalne fundusze. Od początku 1986 r. pełnił ważny dla województwa płockiego urząd: przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania, skąd w 1989 r. przeszedł na emeryturę.

Jako emeryt nie spoczął na laurach. Zorganizował wytwórnię kosmetyków "Graces" działającą skutecznie i udzielał się coraz więcej społecznie. Od dziesięciu lat był prezesem Płockiego Towarzystwa Muzycznego im. Wacława Lachmana, upowszechniając kulturę muzyczną w regionie. Od 1969 r. tj. przez 23 lata był członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego, brał udział w jego życiu naukowo - kulturalnym i wspierał je materialnie.

Jego drukowane w naszych rocznikach wypowiedzi na Walnych Zgromadzeniach mówią o dużym zaangażowaniu w prace Towarzystwa.

Tak więc żegnamy dzisiaj tu człowieka ideowego, zaangażowanego, pracowitego, dla którego "mała Ojczyzna" była wszystkim. Można powiedzieć, że był "chory" na Płock. Nie ma tu osób, które przyszłyby tylko, aby reprezentować taką, czy inną, nawet ważną instytucję. Wszyscy - tak licznie tu zebrani - zgromadzili się z potrzeby serca, z sympatii dla Zmarłego i z potrzeby towarzyszenia mu w Jego ostatniej drodze.

W imieniu Prezydenta miasta Płocka mgr. Andrzeja Drętkiewicza reprezentowanego tu przez swego zastępcę mgr. Jolantę Krzemińską, w imieniu Płockiego Towarzystwa Muzycznego i Towarzystwa Naukowego Płockiego, także w imieniu własnym, żegnam Cię, drogi Przyjacielu i Darczyńco!

Niech ta mazowiecka ziemia lekką Ci będzie. Pamięci Twojej chwała i cześć.

Pozostałej w głębokim smutku i żałobie Rodzinie: żonie Barbarze, córkom Małgorzacie Czubak z mężem Mariuszem i Ewie Szpakowskiej, wnukom Katarzynie, Januszowi i Aleksandrze Czubakom, siostrze Halinie Ostaszewskiej, bratu Jerzemu z Waśniewa oraz pozostałym krewnym przekazuję wyrazy wielkiego współczucia i głębokiego żalu.

Cmentarz komunalny w Płocku, 1 czerwca 1992 r. Zmarłego pożegnał prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego.

120-lecie PŁOCKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

W dniu 21 maja 1992 roku w Domu Technika w Płocku odbyła się uroczysta Sesja Naukowa upamiętniająca 120-lecie powstania Płockiego Towarzystwa Lekarskiego. Wzięło w niej udział ponad 300 lekarzy, 8 firm farmaceutycznych oraz zaproszeni goście - wśród nich:

- Wojewoda Płocki - dr inż. Jerzy Wawszczak
- Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego - dr med. Adam Czarnecki

Prezes Okręgowej Izby Lekarskiej - dr Krystyna Badowska

- Główny Lekarz Wojewódzki - dr Krzysztof Hortyński
- Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego - dr inż. Jakub Chojnacki.

Uroczystość rozpoczęła się wystąpieniem Prezesa Płockiego Towarzystwa Lekarskiego - Janusza Szaroszyka, który powitał lekarzy- członków PTL oraz zaproszonych gości, stwierdzając, że Towarzystwo Lekarskie przetrwało zawieruchy dziejowe dzięki wytrwałym, pracowitym i odważnym lekarzom, m.in. takim jak dr med. Aleksander Maciesza. Dr Aleksander Maciesza był nie tylko znakomitym lekarzem, ale również społecznikiem, człowiekiem wielkiego serca, sprawującym funkcje Prezydenta Miasta, Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz Prezesa Płockiego Towarzystwa Lekarskiego.

Po krótkim zagajeniu Prezesa, głos zabrał Wojewoda Płocki pan dr Jerzy Wawszczak, który złożył gratulacje oraz przekazał członkom PTL wyrazy uznania i zachęty do dalszej owocnej działalności Towarzystwa. Pan Wojewoda wręczył Prezesowi Oddziału list gratulacyjny.

Następnie w części oficjalnej uroczystości głos zabrali: Wiceprezes Zarządu Głównego PTL w Warszawie, który wręczył Płockiemu Towarzystwu dyplom uznania oraz Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, który przekazał gratulacje, życzenia i wydawnictwa.

Uczestnicy sesji otrzymali również list gratulacyjny od Senatora RP dr Adama Struzika.

Następnie doc. Tadeusz Garlej - Honorowy Przewodniczący Oddziału Płockiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego wygłosił referat, w którym zapoznał zabranych z historią Towarzystwa, jego osiąg-

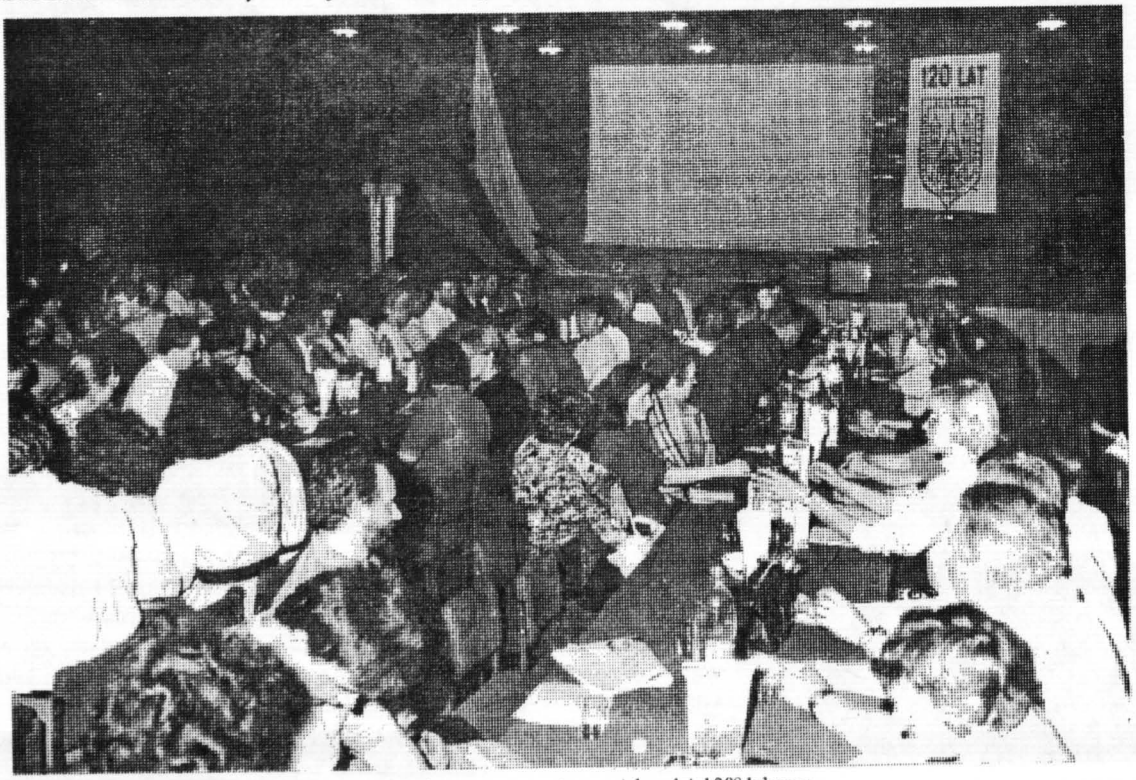

Dom Technika MZRiP. W sesji naukowej o charaktrerze uroczystym wzięło udział 308 lekarzy.

Po swym wystąpieniu prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr inż. Jakub Chojnacki /z lewej strony/ przekazuje prezesowi Płockiego Towarzystwa Lekarskiego dr. med. Januszowi Szaroszykowi wydawnictwa TNP.

nięciami i kłopotami. Skupiając się na ostatnich 20 latach działalności Towarzystwa, głównie po uruchomieniu nowych szpitali w Płocku, Łęczycy i Kutnie, przedstawił osiągnięcia naukowe poszczególnych członków, w tym uzyskane stopnie naukowe, publikacje i organizowane konferencje naukowe.

W części naukowej spotkania prowadzonej przez prof.dr. Witolda Bartnika z Kliniki Gastroentorologii i Chorób Przemiany Materii CMKP w Warszawie wygłoszono 5 referatów na tematy związane z chorobą wrzodową:

- dr med. Jakub Pietrzak przedstawił fizjologię wydzielania żołądkowego,
- prof. Witold Bartnik omówił farmakoterapię wrzodu trawiennego,
- dr med. Jarosław Reguła wygłosił referat na temat: "Helicobacter pylori a wrzód trawienny",
- dr Roman Tomecki omówił zapobieganie i leczenie krwotoków z wrzodów stresowych,
- dr Jarosław Reguła w imieniu prof. E. Butruka przedstawił leczenie farmakologiczne reflux-oesophagitis.

W żywej dyskusji głos zabrali: dr W. Sosnowski, dr med. W. Steckiewicz, dr W. Klonowski, dr med J. Król.

Chorobę wrzodową jako główny temat obrad wybrano z racji olbrzymich zmian w diagnostyce i terapii, jakie wystąpiły w ciągu ostatnich 20 lat.

W przerwie obrad odbył się krótki coctail oraz spotkanie uczestników uroczystości z firmami farmakologicznymi, w tym takimi potentatami jak:

- Glaxo - znany producent antybiotyków i leków p/astmatycznych,
- Astra - producent wielu specyfików, w tym specyfików do znieczulania
- Smith-Kleine - Beecham - producent antybiotyków m.in. augmentyny,
- Solco - firma mająca swoją wytwórnię w Polsce, produkująca znane specyfiki pod nazwą solcoserylu,

oraz Przedstawicielstwa Polfy.

Uczestnicy uroczystości oraz zaproszeni goście wyrażali się z uznaniem o wysokim poziomie naukowym sesji oraz sprawnej jej organizacji. Zarząd Oddziału PTL w Płocku zachęcony bardzo dobrą frekwencją na sesji/największe zgromadzenie lekarzy, jakie było dotychczas w Płocku/ - postanowił organizować podobne sesje na różne tematy medyczne - co roku.

W związku z powstaniem Izb Lekarskich zmieniły się również cele Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Są nimi m.in. obecnie:

- rozwijanie wiedzy i podnoszenie poziomu naukowego i kwalifikacji zawodowych lekarzy,
- dbałość o właściwe warunki do wykonywania zawodu lekarza,
- kształtowanie postaw społecznych i etycznych lekarzy,
- krzewienie i rozwijanie zasad deontologii lekarskiej,
- popularyzowanie wśród społeczeństwa zasad ochrony zdrowia publicznego,
- udzielanie pomocy fachowej młodym lekarzom,
- niesienie pomocy zasłużonym lekarzom i pozostałym po nich członkom ich rodzin.

Te zaszczytne cele i obowiązki wymagają wytrwałości, systematycznej pracy ze strony Towarzystwa - wszelkich jego członków. Zarząd Oddziału Płockiego Towarzystwa Lekarskiego żywi nadzieję na lepsze czasy dla lekarzy, na większą ich aktywność oraz uzyskanie zadowolenia z efektów działalności medycznej i naukowej.

Janusz Szaroszyk

UCHWAŁA ZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO Z DNIA 28 MARCA 1992 ROKU

w sprawie utworzenia filii Uniwersytetu Warszawskiego jako Uniwersytetu Mazowieckiego w Płocku

W 1995 roku będziemy obchodzić 500-lecie województwa płockiego oraz 175-lecie Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Płock, najstarsze miasto Mazowsza, główny ośrodek jednej z pięciu prowincji Polski Piastowskiej, który za panowania monarchów Władysława I Hermana i Bolesława III Krzywoustego była faktyczną stolicą Polski, jest dzisiaj dzięki lokalizacji wielkiego kombinatu chemicznego - znaczącym ośrodkiem przemysłowym, kulturalnym i naukowym. Liczy 125 tysięcy mieszkańców.

Zdając sobie sprawę z tego, że jubileusze winny mobilizować do działań, wyzwalać energię, przyczyniać się do rozwoju Ojczyzny, "mówić o przeszłości, uczyć się z niej, ale również pamiętać, iż najważniejsze - to przyszłość", Towarzystwo Naukowe Płockie inicjuje i podejmuje działania na rzecz powołania Filii Uniwersytetu Warszawskiego - Uniwersytetu Mazowieckiego w Płocku z zamiarem inauguracji pierwszego roku akademickiego w dniu 1 października 1995 r.

Podjęcie tej historycznej idei to i realizacja opracowanych obecnie przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej "kierunków polityki społeczno-gospodarczej do 1994 roku", w których mówi się o potrzebie zwiększenia liczby studiujących, celem zapobieżenia

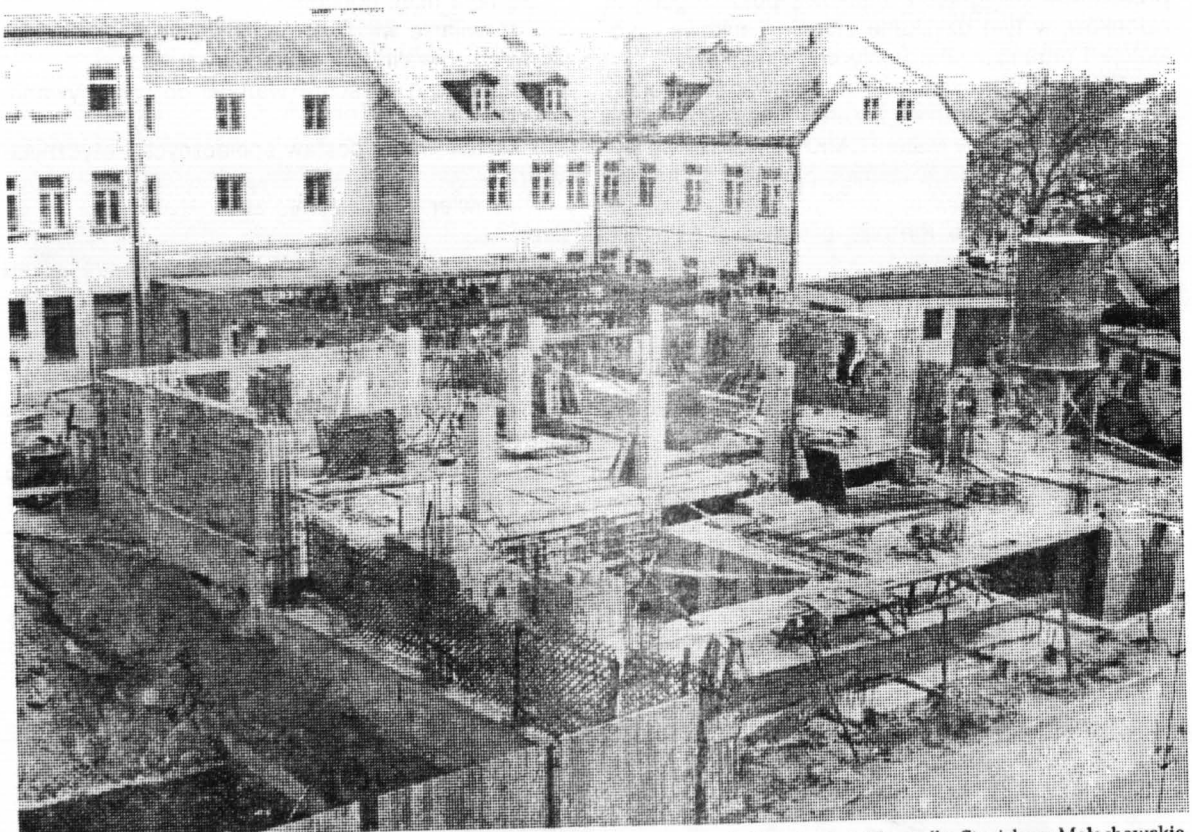

Rozbudowa Biblioteki im. Zielińskich TNP. Stan inwestycji w dniu 28 marca 1992. Widok od ul. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Mimo nie otrzymania jeszcze dotacji na 1992 rok z Komitetu Badań Naukowych robót nie przerwano, bowiem wykonawca - S.A. "Petro" w Płocku - udzieliła Towarzystwu Naukowemu Płockiemu na I półrocze 1992 r. bezprocentowego kredytu w wysokości 700 mln zł. Na drugim planie: zabytkowy dom "Pod Opatrznością" - siedziba główna Biblioteki (plac Narutowicza 2).

fot. Tomasz Gałązka

wzrostowi bezrobocia. Także fakt, iż współcześnie liczba studentów przypadających na sto tysięcy mieszkańców spadła w Polsce na trzecie miejsce od końca w Europie /wyprzedzamy tylko Albanię i Rumunię/ winien mobilizować odpowiedzialne Władze pomnych starożytnej maksymy, że "vita sine litteris mors est" - do pojęcia konkretnych decyzji.

Bazę dydaktyczną Uniwersytetu stanowić winna połowa kompleksu zabudowań Liceum imienia Marszałka Stanisława Małachowskiego, najstarszej z istniejących szkół w Polsce, położonych w centrum Starego Miasta i w bezpośrednim sąsiedztwie Biblioteki im. Zielińskich TNP. Szkoły, posiadającej tradycje od 1180 roku, której 13 nauczycieli w 1820 roku - jako ówczesnej Szkoły Wojewódzkiej - założyło Towarzystwo Naukowe, aby "upowszechniać i wznosić, ile możność dozwoli oświecenie w kraju..."

Wychowankowie tej szkoły, jak np. socjolog Ludwik Krzywicki, historyk Władysław Smoleński, historyk literatury polskiej Jan Zygmunt Jakubowski czy fizyk Jerzy Pniewski byli wybitnymi profesorami Uniwersytetu Warszawskiego. Przypomnieć także należy, iż pierwszym rektorem założonego w 1816 r. Uniwersytetu był nauczyciel tej Szkoły - ks. Wojciech Szweykowski.

Uniwersytet Mazowiecki w Płocku winien kształcić młodzież w zakresie nauk humanistycznych, szczególnie zaś: historii, literatury, socjologii, pedagogiki, polityki społecznej, a również prawa i ekonomii wraz z nauką o zarządzaniu.

Sprawą zasadniczą dla przyszłej uczelni jest niezbędna baza biblioteczna, której budowę rozpoczęto w 1988 r. Inwestycja ta osiągnęła w dniu 25 lutego 1992 r. tzw.:" stan zerowy". Zakłada się, iż do końca 1992 roku Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe "Petro" S.A. wykona "stan surowy" zamknięty /z dachem/, a cała inwestycja pn. "Rozbudowa Biblioteki im. Zielińskich TNP" zostanie oddana przez budowlanych do końca 1994 r.

Jesteśmy przekonani, iż działając gospodarnie uzyskamy stosunkowo szybko przyrost nowych miejsc studenckich przy niskich kosztach społecznych.

Towarzystwo Naukowe Płockie pragnie podziękować Osobom, które stworzyły Towarzystwu warunki do inwestowania tj. byłemu Ministrowi Kultury i Sztuki - prof. Aleksandrowi Krawczukowi za podjętą w siedzibie naszej w dniu 3 maja 1987 roku decyzję, akceptującą inicjatywę Zarządu TNP w sprawie powiększania Biblioteki, a następnie za przeznaczenie na ten cel 300 milionów zł z Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury, które po ówczesnych cenach zapewniały pełne pokrycie planowanych na okres 6 lat kosztów rozbudowy.

Towarzystwo Naukowe Płockie pragnie również serdecznie podziękować Ministrowi prof. dr. med. Witoldowi Karczewskiemu, Przewodniczącemu Komitetu Badań Naukowych za to, że decyzją z dnia 9 września 1991 roku przejął - po likwidacji Funduszu Rozwoju Kultury - tę inwestycję do kontynuacji jako bibliotekę naukową i przyznał środki na jej realizację.

Przewodniczący Walnego Zgromadzenia

prof. dr Andrzej Chodubski

Uniwersytet Gdański

Protokolant

dr inż. Teresa Milczarska

Filia Politechniki Warszawskiej

w Płocku

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków

adw. Tadeusz Kowalewski

Za Zarząd TNP:

dr inż. Jakub Chojnacki - prezes

dr Wiesław Koński - sekretarz generalny

KORESPONDENCJE

Płock, dnia 10 czerwca 1992 roku

Pan
mgr inż Waldemar Pawlak
Prezes Rady Ministrów
WARSZAWA - KAMIONKA

Wielce Szanowny Panie Premierze,

wieść o wyborze przez Sejm trzeciego - w Polsce Odrodzonej - chłopskiego premiera, społeczność województwa płockiego /które za trzy lata obchodzić będzie jubileusz 500 - lecia/ i Towarzystwo Naukowe Płockie przyjęły z ogromną radością i nadzieją.

Przesyłamy najlepsze gratulacje. W poczet mazowiecko - płockich "bene merentes" wpisuje się teraz jeszcze jedno, a mianowicie Pańskie nazwisko - prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pomni słów Wielkiego Witosa /premierem został w wieku 46 lat/ wypowiedzianych z trybuny VII Kongresu "Piasta" w 1927 r., iż: "Interes partyjny kończyć się winien tam, gdzie zaczyna się interes państwowy, dobro Rzeczypospolitej - to jest i pozostanie zawsze najwyższym prawem". Słowa te są nadal aktualne, o czym rządzące dziś elity polityczne nie powinny zapominać. "Salus rei publicae suprema lex esto".

Sądzimy, iż ataki nawiedzonych ekstremistów i ich impet frustracyjny wynikły z utraty władzy nie powiodą się i powstanie rząd fachowców, najlepszy z możliwych w dzisiejszej sytuacji. Oby udało się Panu i Rządowi przywrócić etos pracy codziennej na wszystkich stanowiskach, która według słów papieża Jana Pawła II jest w Polsce "chora". Skończyć trzeba z jałową gadaniną i posiedzeniomanią. Naród nasz musi sprostać wyzwaniom przyszłości. Musi dobrze pracować!

Życzymy Panu Premierowi mazurskiego uporu na tym najtrudniejszym stanowisku państwowym, odważnego dokonania zmian na lepsze w Ojczyźnie dla wszystkich sfer.

Dotyczy to szczególnie tych, którzy "żywią i bronią" - chłopów polskich, o których Adam Mickiewicz w XII księdze "Pana Tadeusza" napisał:

"Oddajmy im w dziedzictwo posiadanie ziemi,
na której się zrodzili, którą krwawą pracą
zdobyli, z której wszystkich żywią i bogacą".

Niech Polska pod Pana Premiera światłym przywództwem:
vivat, crescat, floreat!

Pozwalamy sobie przesłać w załączeniu wiersz "Życzenia dla nowego Premiera..." napisany przez emerytowanego dyrektora Biblioteki im. Zielińskich TNP mgr. Stanisława J. Kostaneckiego, członka TNP.

Serdecznie pozdrowienia - z najstarszego grodu Mazowsza i dobre myśli łączy

Prezes
Towarzystwa Naukowego Płockiego
dr inż. Jakub Chojnacki

Życzenia dla nowego PREMIERA Pana Inżyniera Waldemara Pawlaka trzydziestotrzyletniego rolnika ze wsi Kamionka, w gminie Pacyna w województwie płockim /500 - lecie w 1995 r./ - Przyjaciela Towarzystwa Naukowego Płockiego

Nad polem, nad łąką,
ponad wsią Kamionką
i nad całą Polską
niechaj świeci słonko!
Niech nad Twoją gminą,
nad całą Pacyną
i nad całą Polską
złe chmury przeminą!

XXX

Niech Płock z całą Polską,
jak niegdyś Mazowsze,
ma znów czyste wody
i powietrze zdrowsze!
Niech ci, którzy w Płocku
budują kombajny.
zrobią mały kombajn
tani i wydajny.
Niech lżej się pracuje
chłopom polskim w żniwa,
niech plon stokrotny
niesie polska niwa!
Niech u nas, jak w świecie,
ważą wolne rynki,
ale bardziej - praca
i dobre uczynki!

XXX

Byłeś na Twej roli
dobrym gospodarzem
bądź takim dla Polski,
Panie Waldemarze!
Ten, kto ufa Bogu,
nie na próżno orze,
w premierostwa progu
życzy Ci: "Szczęść Boże!".

Stanisław Józef Kostanecki
emerytowany dyrektor Biblioteki
im. Zielińskich TNP

W grodzie Krzywoustego -
Płocku, dnia 7 czerwca 1992 r.

W odpowiedzi Prezes Rady Ministrów - Waldemar Pwalak nadesłał list następującej treści:

Warszawa, 1992-06-22
Pan
Jakub Chojnacki
Prezes
Towarzystwa Naukowego Płockiego

Szanowny Panie Prezesie !

Serdecznie dziękuję za nadesłane gratulacje z okazji powołania mni przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko Prezesa Rady Mini strów.

Powierzenie mi tej odpowiedzialnej funkcji nakłada na mnie obowiąze służenia ze wszystkich sił naszemu krajowi. Bogate tradycje ruchu ludoweg Rzeczpospolitej będą stanowić dla mnie w tym względzie zawsze cenn wzór.

Dziękuję również za miłe życzenia osobiste, szczególnie cenne dla mni w pierwszych dniach sprawowania nowych obowiązków. Proszę o przeka zanie moich pozdrowień Panu Stanisławowi Kostaneckiemu, autorowi prze kazanego mi, wzruszającego wiersza.

Z poważaniem
Waldemar Pawlak

Do autorów:

Redakcja informuje, iż materiały proponowane do druku w "Notatkach Płockich" powinny spełniać następujące wymogi:

1. Teksty o objętości nie przekraczającej 21 stron maszynopisu, należy nadsyłać w 3 egzemplarzach znormalizowanego, czytelnego maszynopisu (30 wierszy na stronie, 60 znaków w wierszu).
2. Podkreślenia i wyróżnienia w tekście należy nanosić tylko na kopiach.
3. Przypisy należy umieścić na końcu tekstu.
4. Treść podpisów pod fotografie i rysunki należy umieszczać na oddzielnej kartce

Spełnienie powyższych wymagań wpływa w istotny sposób na termin opracowania redakcyjnego. W przypadku nie dotrzymania podanych warunków redakcja zastrzega sobie prawo potrącania kosztów maszynopisania z honorarium autorskiego.

Prosimy także autorów o każdorazowe dołączenie do tekstu krótkiej informacji z podaniem tytułów zawodowych i naukowych oraz nazw instytucji lub placówki, którą reprezentują (w przypadku studentów - kierunek studiów oraz nazwy uczelni), a także dokładnego adresu i w miarę możliwości - numer telefonu.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmian tytułów oraz poprawek stylistyczno - językowych.

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

(za okres 1 X - 31 XII 1991)

I. DZIAŁ OGÓLNY

Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

1. BIULETYN Informacyjny Zarządu Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność". (Niereg.) Red. kolegium. Płock 1991 nr 60-70 (październik-grudzień), powiel. Do użytku wewnętrznego.
2. BIULETYN Regionalny. Kwartalny przegląd prasy o województwie płockim. Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1991 nr 4.
3. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. Red.nacz. Jadwiga Zarzycka. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1991 nr 17-23 (październik-grudzień).
4. GAZETA na Mazowszu. (Dzien.) Red.Kolegium. Red.nacz. Elżbieta Gocławska. Płock, Ciechanów, Ostrołęka: Wydaw. "Agora" s-ka z o.o. 1991 nr 167-237 (październik-grudzień). Dod. do Gaz. Wyb.
5. GŁOS Poranny. (Dzien. woj.: łódzkiego, płockiego, piotrkowskiego, sieradzkiego, skierniewickiego). Red.kolegium: red.nacz. Gustaw Romanowski. Łódź: Łódzkie Wydaw. Prasowe 1991 R.2 nr 151-228 (październik-grudzień).
6. HUMANAE Vitae. Pismo Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej. (Mies.) Red.nacz. Przemysław Grobicki. Płock: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich 1991 nr 12-14 (październik-grudzień).
7. KURIER Kutnowski. Gazeta Regionalna (Tyg.) Red.nacz. Roman Kowalczyk. Kutno: Spółka "Jaster" 1991 nr 17-18, powiel.
8. KURIER Mazowiecki. Pismo informacyjne województw - ciechanowskiego i płockiego. (Tyg.) Red.nacz. Bogdan Iwański. Płock, Ciechanów: Kurier Maz. Spółka z o.o. 1991 nr 16-28.
9. NOWY Tygodnik Płocki. Gazeta prywatna. Red.nacz. Hanna Jakóbczak-Zakrzewska. Płock: Przedsiębiorstwo Reklamowe "Tygodnik Płocki"-TP spółka z o.o. 1991 (R.2) nr 40-53.
10. PETRO-ECHO. Gazeta Załogi Płockiej Petrochemii. (Tyg.) Red.nacz. Sylwester Biela. Płock: Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne 1991 R. 27 nr 40-52.
11. SIERPECKIE Rozmaitości. Miejski Informator Reklamowy. (Dwutyg.) Red.Bożena Gronczewska-Rageeb i in. Sierpc: Wydaw."FimarPress". Edytor Marek Zgliński 1991 nr 1-3.
12. STUDIA Płockie: artykuły, miscellanea, recenzje i sprawozdania. Red.nacz. Wojciech Góralski. Płock: Płockie Wydaw. Diecezjalne, 1974 - T. 16/17: 1988-1989. - 1991.-408 s.;T.18: 1990.-325 s.
13. TYGODNIK Płocki. Red.nacz. Ewa Jasińska. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1991 (R.19) nr 40-52.
14. ZIEMIA Łęczycka. Dwutyg. Red.nacz. Krzysztof Gowin. Łęczyca: Dom Kultury i Muzeum w Łęczycy 1991 (R.59) nr 16-22 (październik-grudzień).

Poszczególne miejscowości

Bielsk

15. RÓBMY swoje - w Bielsku. Gaz.Wyb. 1991 nr 288. Dod.:Gaz. na Maz. nr 222 s.4-5,il., mapa.

Gostynin

16. KUJAWA Wacław: Pilne problemy miasta i regionu. Gaz. Gost. 1991 nr 20 s. 1,4.

Gozdowo

17. ŁAKOMA A., SZKOPEK E.:Gozdowo - nie dać się biedzie (Problemy gminy). Gaz.Wyb. 1991 nr 276. Dod.: Gaz. na Maz. nr 210 s.4-5,il.

Leśmierz

18. KWIATKOWSKI Krzysztof: Słodka historia (cukrowni). Ziemia Łęcz. 1991 nr 19 s.4,5. Uzup.: WOJTCZAK Jadwiga, Ziemia Łęcz. 1991 nr 20 s.4.

Łąck

19. cdn:Łąck. Gaz.Wyb. 1991 nr 248. Dod.: Gaz. na Maz. nr 183 s.2, mapa.
20. SZULC Teresa: Łąck późną jesienią. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.6,fot.

Pacyna

21. BIAŁECKA Małgorzata: Pacyna nie zawsze spokojna. Panorama wsi płockiej. Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.1,3.

Rościszewo

KAPELA Leszek: Czy może być lepiej? = poz. 299.

Słubice

22. BURACZYŃSKI Bogusław: Jesienny spacer po Słubicach. Głos Por. 1991 nr 244 s.4,il.

Stara Biała

23. GMINA Stara Biała. Gaz.Wyb. 1991 nr 230. Dod.: Gaz. na Maz. nr 168 s.2, mapa.

Zawidz

24. KOPCZYŃSKI Jerzy: Przed wyborami w Zawidzu. Kur.Maz. 1991 nr 17 s.1,5.

Żychlin

25. KOWALCZYK Wojciech: Żychlin można zaorać? Ściągać już pługi i ostrzyć lemiesze. Kur.Maz. 1991 nr 25 s.5; nr 26 s.3.

Pamiętniki. Wspomienia

Broniewski Władysław

26. WŁADYSŁAW Broniewski nie znany (wybór i wstęp Jacek Kajtoch. - Kraków: "Wamex", 1992 (Krak.:UJ, 1991). - 56,(1)s.; 21 cm.- (Wypisy dla szkół średnich: czytane pod ławką; 2) Bibliogr. s.15.

Czerwiński Henryk

27. CZERWIŃSKI Henryk: Grudniowe wspomnienia (grudzień 1981). Kur.Kut. 1991 nr 28 s.8.

Milke Wacław

28. DRUH Milke szuka Św. Mikołaja. Wspomnień wysłuchała Teresa Szulc. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 52/53 s.4,fot.

Sakowicz Ludomir

29. UMOWA ze śmiercią. (na podst. wspomnień(mecenasa) Jerzego Z. Sakowicza opr. p.). Gaz.Wyb. Weekend 1991 nr 27 (272) s.II.

Stemplewski Grzegorz

30. STEMPLEWSKI Grzegorz: Nie za co, lecz dlaczego (Wspomienia z Ośrodka Odosobnienia we Włocławku 1982 r.). Kur.Kut. 1991 nr 27 s.4, rys.

Biografie indywidualne

Celiński Andrzej

31. JANCZEWSKA-ALTYŃSKA Iwona: Andrzej Celiński. Politycy prywatnie (Senator Ziemi Płockiej). Sztand. Młod. 1991 nr 232 s.8, portr.

Cieniak Mieczysław

32. PISARKIEWICZ Mirosław: Mieczysław Cieniak (1903-1991). Z żałobnej karty. Kur. Maz. 1991 nr 21 s.4, fot.
33. Z żałobnej karty. Mieczysław Cieniak. Ziemia Łęcz. 1991 nr 18 s.9,10.

Dunin-Borkowski Jerzy

34. NYCEK JAN Bolesław: List do jubilata. W 83 urodziny (kolekcjonera sztuki). Kur. Maz. 1991 nr 26 s.5, fot.

Dworzaczek Ferdynand
Dworzaczek Józef

35. LABORUDZKI Kazimierz: Niegdysiejsi lekarze. Ziemia Łęcz. 1991 nr 20 s.7.

Frykowski Zygmunt

36. PISARKIEWICZ Mirosław: W mundurze i z monstracją. Kur. Maz. 1991 nr 27-28 s.3, fot.
37. PISARKIEWICZ Mirosław: Z karabinem i w sutannie (cz.I). Ziemia Łęcz. 1991 nr 21 s.1,2, fot.; (cz.II): nr 22 s.6,7, fot.

Hoffman Ernest Teodor Amadeusz

38. NYCEK Jan Bolesław: E.T.A. Hoffman w Płocku. Kur. Maz. 1991 nr 16 s.4, il.

Igar Stanisław

39. IGAR Stanisław: "Płocczanie na Parnasie". Nagranie sprzed 5 lat. Rozm. z aktorem przepr. Jan B. Nycek. Kraków, luty 1987. Kur. Maz. 1991 nr 27-28 s.4, fot.

Milke Wacław

SIEMIATYCKA Krystyna: Gdy patrzę wstecz... = poz. 453.

Nowowiejski Antoni Julian

40. KOSTANECKI Stanisław Józef: Szkarłatny starzec, srebny ksiądz. Ze wspomień o księdzu Arcybiskupie Antonim Nowowiejskim. Humanae Vitae 1991 nr 12 s.9, fot.

Pisarkiewicz Mirosław

41. (jbn): Panorama literacka. Dziś Mirosław Pisarkiewicz. Kur. Maz. 1991 nr 25 s.4, fot.

Przanowski Edward

42. WASIAK Marek: Przed stu laty... Edward Przanowski - powstaniec, inżynier, społecznik. Ziemia Łęcz. 1991 nr 17 s.5, fot.

Rembieliński Rajmund

43. RAJMUND Rembieliński - jego czasy i jego współcześni. Warszawa 1989. Rec.:SZUMSKI J., Stud. Łomż. 1991 t.3 s. 205-208.

Sakowicz Ludomir

UMOWA ze śmiercią = poz. 29

Skierkowski Władysław

44. GRZYBOWSKI Michał Marian: Władysław Skierkowski - etnograf Kurpiowszczyzny. Gaz. Wyb. 1991 nr 27 (272) s.II.

Sokołowska Wanda

45. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Rosłam razem z Peerelem. Nasi posłowie. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.5, fot.

Tyburski Mirosław

46. GŁOŚ Ryszard: W państwie podmiotem musi być człowiek, a nie kapitał. Kur. Maz. 1991 nr 17 s.1,3, fot.

Zaleski Jan

47. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Na "Rakowiecką" zamiast do Istambułu. Gdzie jest 7 powieści Jana Zaleskiego? Kur. Maz. 1991 nr 27-28 s.4, fot.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

METODY oceny antropogennych zmian środowiska... = poz. 389.

Mapy. Plany

48. KUTNO: plan miasta (red. Jan B. Nycek; teksty Bogdan Danelski. Płock, Kutno: Agencja Wydaw. "Badek", 1991.-1 k. złoż.; 68 x 98 cm.

Geologia. Hydrologia

49. BARANIECKA M.D., Janczyk-Kopikowa Z.: Deposits and pollen analysis of the Eemian Interglacial section at Sokolniki Stare (Płock Upland). Kwart. Geol. 1991 nr 1 s.27-36, rys. wykr.mapa. Streszcz.
50. WICIK B., Więckowski K.: Osady jezior "Na Jazach" w Kotlinie Płockiej - warunki ich akumulacji oraz rola w rekonstruowaniu i prognozowaniu przekształceń środowiska naturalnego. Prz. Geogr. 1991 z. 1/2 s.57-76, il.tab.wykr.mapa.Rez.Summ.

Roślinność. Zwierzęta

51. BURACZYŃSKI Bogusław: Płockie ZOO - błyskawicznie zlikwidowano i ... utworzono. Głos Por. 1991 nr 277 s.4, il.
52. GRUSZCZYŃSKA Bożena, Wierzchowska Urszula, Wyszomirski Tomasz: Vegetation of the Płock Scarp. P.4. Statistical analysis of the vegetation-soil relationships and general conclusions. Fragm. Flor. Geobot. A.36: 1991 p. 1 s.135-151, rys.tab.wykr.Strszcz.
53. LICZEBNOŚĆ i preferencje środowiskowe sów Strigiformes na terenach rolniczych Niziny Mazowieckiej. Oprac. A.Dombrowski (i in.) Acta Orn. vol. 26: 1991 nr 1 s.39-53, rys.tab.mapy.Summ.

Ochrona przyrody i środowiska

A.: "Żywność bez chemii" w Płocku. = poz. 173.
54. B.Bur.: Zamiast ośrodka Inspektorat Ochrony Środowiska. Głos Por. 1991 nr 270 s.5.
55. BRZOST Jan: Indeks trucicieli. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.3.
56. BRZOST Jan: Prawda o skażeniach promieniotwórczych w województwie płockim. Po raz pierwszy w prasie! Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.6.
57. GOWIN Krzysztof: Ściek. (Zanieczyszczenie Bzury). Ziemia Łęcz. 1991 nr 19 s.3.

GÓRALSKI Roman: Diabelski maszt. = poz. 219.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Napięcie w ruinach masztu. = poz. 469.
KUFFEL Romana: Ekokotłownia dla gostynińskiego serca. = poz. 372.

58. KUFFEL Romana: Hałas o "Levisa". Ekodżinsy z Płocka. Sztand. Młod. 1991 nr 195 s.12.
59. LENART Witold: Płocki syndrom sozologiczny (1). Petro-Echo 1991 nr 46 s.1,3, mapa; (2) nr 47 s.1,3, mapa.

LEWANDOWSKI Wojciech, Nowicki Wojciech: "Metalizacja" okolicy. = poz. 133.

60. ŁAKOMA Agnieszka: W obronie środowiska (Małe oczyszczalnie ścieków, nowoczesne technologie spalania odpadów dla "Petrochemii"). Gaz. Wyb. 1991 nr 302. Dod.: Gaz. na Maz. nr 236 s.1,il.

MERING Krzysztof: Trująca królowa. = poz. 189.
SAŁACKI Lech: Strefa ochronna. = poz. 136.

61. SZYMAŃSKI Ryszard: Dopóki jest co chronić... (rzeka Skrwa.) Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.7.

Z kominów do gleby. = poz. 140.

62. ZAKRZEWSKA Małgorzata: Metale ciężkie w glebie wokół MZRiP. Petro-Echo 1991 nr 50 s.1,3, rys.
63. ZIELIŃSKA Grażyna: Chronione obiekty przyrodnicze w województwie płockim. Warszawa: Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody; nakł. Wydaw. LOP, (1991).- (20) s.: fot. kol.; 14x20 cm

Krajoznawstwo. Turystyka

KUFFEL Romana: Moda na agroturyzm. = poz. 176.

64. PAPIEWSKI Jerzy: Kutnianie zdobywcami Mont Blanc. (Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajobrazowe). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.1,6, fot.; nr 45 s.8, rys; nr 46 s.6, fot.
65. POJEZIERZE Gostynińskie /tekst Tadeusz Zombirt, zdjęcia Tomasz Gałązka. Płock: Centralny Ośrodek Inf. Turystycznej, (1991). - Harmonijka (8s.); 24 cm

III. LUDNOŚĆ

IV. HISTORIA

Opracowania ogólne

66. CHWALEWIK Edward: Zbiory Polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerie i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone. Kraków: Kraj. Agencja Wydaw., 1991.- 2 t.; 19 cm; Reprod.fotooffs., oryg.: Warszawa-Kraków: Wydaw. J.Mortkowicza; Tow. Wydaw. w Warszawie, 1926-1927. T. 1-2.

(Płock w: t. 2 s.56-66.)

Archeologia

67. GĄBIŃSKIE skarby (XII wieczne osadnictwo na terenie Gąbina). Gaz. Wyb. 1991 nr 229. Dod.: Gaz. na Maz. nr 167 s.II.
68. RUCIŃSKA Urszula: Amazonki są wśród nas. (Na podstawie książki "Na tropach archeologicznych tajemnic Mazowsza" Zdzisława Soroka.) Gaz. Wyb. Weekend 1991 nr 28 (278) s.II.
69. STASIAK Sylwia: Co znaleziono w Łąkoszynie? Kur. Kut. 1991 nr 25 s.3.
70. ŻMUDA Maurycy: Badania archeologiczne w Łęczycy. Ziemia Łęcz. 1991 nr 17 s.4.

Historia miejscowości

BURACZYŃSKI Bogusław: Jesienny spacer po Słubicach = poz. 22

Historia do 1795 r.

71. FIJAŁKOWSKI Paweł: Działalność gospodarcza Żydów w województwach rawskim i łęczyckim w XV-XVIII w. Biul. Żyd. Inst. Hist. 1991 nr 3 s.9-20. Summ.

Historia 1795-1918

71a. BARAŃSKI Józef: Płońsk i okolice w okresie powstań narodowych. Płońsk-Poświętne: Ośrodek Doradztwa Rolniczego. - 1991, 72(6)s., 3k.tab., 1k. tab.złoż.

72. GRZYBOWSKI Michał Marian: Echa wybuchu powstania listopadowego w Płocku. Gaz. Wyb. Weekend 1991 nr 28 (278) s.II,il.

LABORUDZKI Kazimierz: Niegdysiejsi lekarze = poz. 35

73. STRAJK Szkolny w Łęczycy na podstawie wspomień uczestników tych wypadków (Dionizy Majewski wspomina Seminarium Nauczycielskie w Łęczycy w 1905 r.). Oprac. Jadwiga Wojtczak. Ziemia Łęcz. 1991 nr 16 s.2,3.

Historia 1918-1939

74. GRZYBOWSKI Michał Marian: Niepodległość 1918 roku w Płocku. Gaz. Wyb. Weekend 1991 nr 24 (266) s.II,il.

75. PIOTROWSKI Jan: Listopadowe dni 1918 roku na Ziemi Sierpeckiej. Sierp. Rozmait. 1991 nr 2 s.3, fot.

76. ZALEWSKA Katarzyna: Jak Polacy objęli władzę nad Płockiem. Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.I,4, fot.

Historia 1939-1945

77. GRZYBOWSKI Michał Marian: Pamięci Tych, którzy żyli z nami. (Dzielnica żydowska w Płocku). Gaz. Wyb. Weekend 1991 nr 24 s.I,il.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Władysław Skierkowski... = poz. 44

NOWACKA-SOLKA Lucyna: Wspomienia 1939-1945. = poz. 255.

78. PIEKARSKA Henryka: Sierpc swoim bohaterom (Lista osób zamordowanych w obozach Starobielska, Kozielska, Ostaszkowa). Sierp. Rozmait. 1991 nr 3 s.3, fot.

79. ROSIN Ryszard: Pierwsza Kompania 9 Batalionu Strzelców w walkach o Łęczycę. Ziemia Łęcz. 1991 nr 17 s.3.

80. ZARACHOWICZ Władysław: Nas nie pożarły płomienie: Radogoszcz-Gusen. Warszawa: "Bellona", 1991. -354, (6)s. tabl.: fot., portr.; 20 cm

Archiwa

CHWALEWIK Edward: Zbiory polskie: archiwa, biblioteki = poz. 66

V. ETNOGRAFIA

Zagadnienia ogólne

GRZYBOWSKI Michał Marian: Władysław Skierkowski = poz. 44

81. RAHNENFELD Małgorzata: Miejsce, w którym diabeł może... (Kolekcja diabłów Wiktoryna Grąbczewskiego). Gaz. Wyb. Weekend 1991 nr 27 (284) s.4,il.

Sztuka ludowa

82. BURACZYŃSKI Bogusław: Oprócz rolnictwa kultywują tradycję. W łęczyckim regionie. Głos Por. 1991 nr 260 s.4,il.

83. POMÓC twórcom ludowym (Seminarium poświęcone rękodzielnictwu). Gaz. Wyb. 1991 nr 270. Dod.: Gaz. na Maz. nr 204 s.2.

RAHENFERD Małgorzata: Miejsce, w ktorym diabeł może... = poz. 81

Zwyczaje

84. DŁUŻEWSKA-SOBCZAK Anna: Z szopką po kolędzie. Ziemia Łęcz. 1991 nr 22s.8.

85. ZDUŃCZYK Jacek: Świąteczne zwyczaje. Ziemia Łęcz. 1991 nr 22 s.4,9.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne. Prywatyzacja. Biznes. Współpraca z zagranicą

BUCZYŃSKI Jan: Ursus czy Bizon. Kto rozładuje "plac czerwony"? = poz. 143.

86. CENTRUM Wspierania Biznesu dla przedsiębiorczych: co, gdzie, jak? Artykuł promocyjny. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.5.

DOLIŃSKA Katarzyna: Miękkie lądowanie... (Cargo Modlin). = poz. 99.

GÓRALSKI Roman: Miliardowa inwestycja. = poz. 126.

(j): Konferencja prasowa wojewody. Możliwości rozwoju województwa płockiego. = poz. 296.

87. (jbn): Holendrzy w Kutnie. Nijhof-Wassink. (Firma transportowa). Kur. Maz. 1991 nr 21 s.I,2, fot.

88. J.L.: Wreszcie dogadali się (Powołanie Agencji Rozwoju Przemysłu Lokalnego w Łęczycy). Głos Por. 1991 nr 244 s.4.

89. (kaz): Volvo w Kutnie. (Otwarcie polskiej filii Nijhof-Wassink oraz Volvo Truck Corporation). Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.5, fot.

90. KIERUNKI realizacji założeń społeczno-gospodarczych w województwie płockim w 1991 r. Płock: Urząd Wojewódzki, 1991.- (4) s.; 20 cm

KORNASIEWICZ Alicja: Musi być agresywny biznes. = poz. 247.

91. LESZCZYŃSKA Joanna: Biznesmem z przypadku (Mirosław Stasiak z Błonia k. Łęczycy). Głos Por. 1991 nr 277 s.10.

92. ŁAKOMA Agnieszka: Pomoc dla biznesmenów (otwarcie Centrum Wspierania Biznesu). Gaz. Wyb. 1991 nr 268. Dod.: Gaz. na Maz. nr 202 s.I.

93. (mab): Centrum Wspierania Biznesu czeka na odważnych. Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.I.

MARCINIAK J.: Jedni się cieszą, drudzy nie. = poz. 236.

94. OCENA realizacji zadań społeczno-gospodarczych w 1990 roku. Płock: Urząd Wojewódzki, 1991. -(4), 39s. + (20)s. tabl., 21 cm

95. RKK: Wyścig po zagraniczny kapitał. Powstało Centrum Wspierania Biznesu w Płocku. Sztand. Młod. 1991 nr 226 s.I,2.

96. TYLKO w Kurierze Mazowieckim 25 najbogatszych w województwie płockim. Kur. Maz. 1991 nr 19 s.3.

Statystyka

97. BRZOST Jan: Kondycja województwa płockiego na dzień 31.X.1991 r. w świetle danych WUS. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.6.

98. JAK minął rok ? Oprac.WRC. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.3; nr 51 s.5.

Inwestycje

A.: Prywatna mleczarnia. = poz. 161.

99. DOLIŃSKA Katarzyna: Miękkie lądowanie. Kto zarobi na "Cargo Modlin"? Sztand. Młod. 1991 nr 249 s.4.

GÓRALSKI Roman: Miliardowa inwestycja. = poz.126.

(j): Rurociąg zamiast cystern. = poz. 119.

100. (jbn): Narodziny POL-CARGO-CLUBU. Decyzja stulecia. Kur. Maz. 1991 nr 24 s.1,2.

KUFFEL Romana: Ekologiczne ciepło z płockiego "źródła" = poz. 108.

101. NYCEK Jan B.: Płock w dżinsach. Kur. Maz. 1991 nr 27-28 s.7.

(p.): Pierwsi w Polsce. = poz. 223.

102. ZALEWSKA Katarzyna: Poszukujemy szansy u samych siebie. POL-CARGO-CLUB w Czerwińsku. Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.4.

Budownictwo. Remonty

103. CHOJNACKA Bożena: Polowanie na bankruta. (Płocki Kombinat Budowlany). Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.1,5,fot.

104. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Rozmawia pani z umarłymi. (Kutnowskie Przedsiębiorstwo Budowlane - zwolnienia pracowników). Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.1,7.

105. ŁAKOMA Agnieszka: Kościół bez pozwolenia.(Problem lokalizacji kościoła na osiedlu "Międzytorze"). Gaz. Wyb. 1991 nr 227 s.I,il.

STANOWSKI Jan: Przez okna widać... pieniądze. Remont Domu Technika. = poz. 433.

W sprawie lokalizacji kościoła. = poz. 245.

Górnictwo

106. IT: Miedziany interes czy tylko niedbalstwo ? (Łęczyckie Zakłady Górnicze). Ziemia Łęcz. 1991 nr 21 s.3.

107. PLICH Piotr: Kopalnia w likwidacji. (Łęczyckie Zakłady Górnicze). Gaz. Wyb. 1991 nr 242. Dod.: Gaz. na Maz. nr 178 s.I.

Energetyka. Przemysł elektrotechniczny

108. KUFFEL Romana: Ekologiczne ciepło z płockiego "źródła". Zamiast dymu z komina-smuga pary. Sztand. Młod. 1991 nr 24 I s.1,2.
109. POPPE Dariusz: W energetyce nadal iskrzy. Nigdy nie groziliśmy, że odetniemy szpitalowi energię. (Wypowiedź dyr. Zakładów Energetycznych w Płocku Dariusza Poppe). Opinii wysłuchał Bogdan Iwański. Kur. Maz. 1991 nr 25 s.3,fot.

Zakłady Podzespołów Radiowych "MIFLEX" w Kutnie

110. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: "Miflex" protestuje. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.1,2.
111. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Strajku nie było. 1000 pracowników idzie na bruk. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.8,fot.

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego "ELGO" w Gostyninie

112. BURACZYŃSKI B.: Świetlana przyszłość "Elgo". Głos Por. 1991 nr 279 s.12.
113. DOBROWOYSKI J.Z.: Dwa wizerunki "Elgo" a jeszcze nie cała prawda. Gaz. Gost. 1991 nr 22 s.1,4.
114. LESZCZYŃSKA Joanna: W zawieszeniu (Dyrektor naczelny "Elgo"). Głos Por. 1991 nr 289 s.6-7.
115. RZECZNIK prasowy "Elgo": Elgo prywatyzuje się. Gaz. Gost. 1991 nr 19 s.1,4.

"EMIT" Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych i Transformatorów w Żychlinie

116. KOWALCZYK Wojciech: Żychlin: cisza przed burzą. Emit pręży się do skoku. Kur. Maz. 1991 nr 26 s.3,fot.

Zakład Metalowo-Elektryczny "APAREL"

117. J.L.: Nie tylko przetrwać (Konkurs na dyrektora zakładu). Głos Por. 1991 nr 24 I s.4.

Przemysł chemiczny i farmaceutyczny

Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągu Naftowego "PRZYJAŹŃ"

118. B.BUR.: Wschodni sąsiedzi nie podpisują kontraktu. Co z importem ropy ? Głos Por. 1991 nr 30 I s.4.
119. (j): Rurociąg zamiast cystern. Z Płocka na Śląsk. (Projekt budowy rurociągu produktów naftowych Płock-Koluszki-Bronów-Strzemieszyce). Życie Warsz. 1991 nr 274 s.2.

Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku

120. BIELA Sylwester: Jubileusz "Krakingu". Petro-Echo 1991 nr 51/52 s.1,3,fot.
121. BURACZYŃSKI B.: Paliwo zastąpi....benzohol. Głos Por. 1991 nr 246 s.5.
122. BURACZYŃSKI Bogusław: Przyszłość benzoholu (Etylina 94-E). Głos Por. 1991 nr 271 s.6-7.
123. DOLASIŃSKI Czesław: Meandry prywatyzacji. Rozm. z dyrektorem generalnym MZRiP przepr. Wiesław Koński. Petro-Echo 1991 nr 45 s.1,2.
124. FRĄCZEK Kazimierz: Nie damy się konkurencji. Rozm. z dyr. naczelnym Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Rafineryjnego przepr. Wiesław Koński. Tyg. Płoc. 1991 nr 51/52 s.1,4,fot.
125. GŁOŚ Ryszard: Komercjalizacja MZRiP. Kur. Maz. 1991 nr 22 s.5,fot.
126. GÓRALSKI Roman: Miliardowa inwestycja (Propozycja budowy nowoczesnej elektrociepłowni na terenie kombinatu wspólnie z amerykańską firmą International Energy Service Corp). Gaz. Wyb. 1991 nr 286. Dod.: Gaz. na Maz. nr 220 s.1,il.
127. GÓRALSKI Roman: "Petrochemia" strajkuje. 13 grudnia 81. Gaz. Wyb. 1991 nr 291. Dod.: Gaz. na Maz. nr 225 s.2.
128. JAWORSKI Henryk: Przedstawiamy. Roz. z kierownikiem Zakładu Transportu Samochodowego przepr. Wiesław Koński. Petro-Echo 1991 nr 43 s.1,2,fot.

KANDYDACI z Kombinatu. Wybory 91. = poz. 332.

129. KOŃSKI Wiesław: Józef Kubiak - najlepszy ekonomista wśród chemików. Petro-Echo 1991 nr 47 s.1,3.
130. KOŃSKI Wiesław: Pomysł wart miliona dolarów. (Modernizacja Elektrociepłowni MZRiP). Petro-Echo 1991 nr 50 s.1,2.

KUFFEL Romana: Ekologiczne ciepło z płockiego "źródła". = poz. 108

131. KUFFER Romana: Eksport bez gorsetu. Wyzwolenie płockiej Petrochemii. Sztand. Młod. 1991 nr 194 s.1,2.
132. KUFFER Romana: Petrochemia nie pierwsza i nie ostatnia. Niesolidni dłużnicy. Sztand. Młod. 1991 nr 210 s.1,2.
133. LEWANDOWSKI Wojciech, Nowicki Wojciech: "Metalizacja" okolicy. Petro-Echo 1991 nr 49 s.1,3.
134. MIERZEJEWSKI Mieczysław: O technice i bezrobociu. Roz. z szefem produkcji rafineryjnej MZRiP przepr. Jan Brzost. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.11.
135. PALUCH Kazimierz: Przedstawiamy. Rozm. z kierownikiem Zakładu Elektrociepłowni przepr. Wiesław Koński. Petro-Echo 1991 nr 40 s.1,3,fot.
136. SAŁACKI Lech: Strefa ochronna. (Zakwaterowanie budynku biurowego przy ul. Zglenieckiego). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.1,6.
137. STANOWSKI Jan: Eter przygotowany do rozruchu. Pierwsze produkty na początku grudnia. Petro-Echo 1991 nr 47 s.1,2,fot.

STANOWSKI Jan: Jaszowiec czeka na gości... = poz. 262.

138. TUROWSKI Przemysław: Przedstawiamy. Rozm. z kierownikiem Zakładu Wodno-Ściekowego przepr. Wiesław Koński. Petro-Echo 1991 nr 42 s.1,3,fot.
139. TYBURSKI Mirosław: "Petrochemia" na sprzedaż?! Rozm. z kier. Wydziału Polipropylenu MZRiP przepr. Dariusz M. Reczek. Kur. Maz. 1991 nr 19 s.1,2.
140. Z kominów do gleby. Petro-Echo 1991 nr 48 s.1,3,rys.

ZAKRZEWSKA Małgorzata: Metale ciężkie w glebie wokół MZRiP. = poz. 62

Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne "POLFA"

141. BRZOST Jan: Przebojowa oferta "Polfy" - Kutno. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.11.

CZERWIŃSKI Henryk: Historia płyty-ulotki = poz. 268.

Przemysł maszynowy. Przemysł metalowy

142. CHOJNACKA Bożena: Rolnika nie stać na maszyny... Miliony rdzewieją na polach. (Targi "Polagry" w Poznaniu). Sł. Powsz. 1991 nr 234 s.1,2.

Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku

143. BUCZYŃSKI Jan: Ursus czy Bizon. Kto rozładuje "plac czerwony". Głos Por. 1991 nr 237 s.1,6-7.
144. GÓRALSKI Roman: Bez wyjścia. Co dalej z kombajnami "Bizon". Gaz. Wyb. 1991 nr 239. Dod.: Gaz. na Maz. nr 176 s.1,rys.
145. (ibo): W FMŻ wieje grozą. Kur. Maz. 1991 nr 23 s.1,2,fot.
146. KUFFEL Romana: Tonący "Bizon". (Bankructwo fabryki kombajnów). Sztand. Młod. 1991 nr 210 s.12.
147. (rg): FMŻ nie jest gorsza od Ursusa! Minister przemysłu Henryka Bochniarz zaproszona do Fabryki Maszyn Żniwnych. Kur. Maz. 1991 nr 18 s.1,2,fot.

Fabryka Maszyn Rolniczych "AGROMET-KRAJ" w Kutnie

148. B.BUR.: Zbankrutował "Agromet-Kraj". Głos Por. nr 272 s.3.

Przemysł drzewny i meblowy. Przemysł materiałów budowlanych

149. (z.n.): Cegielnia Story.Sierp. Rozmait. 1991 nr 2 s.5,6.

Zakład Stolarki Budowlanej "STOLBUD"

150. BURACZYŃSKI Bogusław: Protest w "Stolbudzie". Sprawa trafiła do NIK i prokuratury. (Przekształcenia własnościowe w zakładzie). Głos Por. 1991 nr 283 s.1,2.
151. GÓRALSKI Roman: Dmuchanie pod wiatr. ("Stolbud" spółką z o.o. pn. "Konsbud"). Gaz. Wyb. 1991 nr 282. Dod.: Gaz. na Maz. nr 216 s.1.
152. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: "STOLBUD" zjedzony przez "KONSBUD". Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.1.

Przemysł odzieżowy, dziewiarski, włókienniczy

Zakład Levi Straussa

153. CHOJNACKA Bożena: Spodnie Leviego. Co Płockowi po Straussie?. Sł.Powsz. 1991 nr 243 s.4.
154. dm: Dżinsy jakie są, każdy widzi... Gaz. Wyb. Weekend 1991

nr 27 (272) s.3,il.

155. GÓRALSKI Roman: Polski Levi Strauss. Gaz. Wyb. 1991 nr 267. Dod.: Gaz. na Maz. nr 201 s.1.

156. KALITA Andrzej: Witamy w rodzinie Levi Straussa. Rozm. z dyrektorem fabryki przepr. Roman Góralski. Gaz. Wyb. 1991 nr 301. Dod.: Gaz. na Maz. nr 235 s.4-5,portr.

157. KONIECZNA Joanna: Mercedes wśród portek. Prawo i Życie 1991 nr 51/52 s.8,fot.

KUFFEL Romana: Hałas o "Levisa". = poz. 58.

158. KUFFEL Romana: W "dżinsy" gra wielu - my jesteśmy najlepsi. "Levisy" z Płocka w styczniu. Sztand. Młod. 1991 nr 223 s.1,2.

159. ZALEWSKA Katarzyna: Z Levisem w świat. Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.1,3,fot.

Łęczyckie Zakłady Przemysłu Wełnianego "WATINA"

160. PACHOLSKI Wiesław: W "Watinie" nie będą zwalniać! Rozm. z dyrektorem przepr. Jacek Zduńczyk. Ziemia Łęcz. 1991 nr 20 s.7,8.

Przemysł rolny i spożywczy

A.: Pasze po amerykańsku. = poz. 181.

161. A.: Prywatna mleczarnia. (Zbigniewa Ignaczewskiego z Rogowa). Gaz. Wyb. 1991 nr 259. Dod.: Gaz. na Maz. nr 193 s.1.

162. BIAŁECKA Małgorzata: Przysmak flaczkowy koniecznie na gorąco. (Przedsiębiorstwo Rolno-Przemysłowe). Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.9,fot.

163. BURACZYŃSKI Bogusław: Browarowa przyszłość. Tyg. Płoc. 1991 nr 50. s.4,fot.

164. BURACZYŃSKI Bogusław: Z wizytą w sierpeckim browarze. (Zakłady Piwowarskie w Sierpcu). Głos Por. 1991 nr 280 s.6-7.

165. (CZ.Z.): Czy w kraju kangurów? (Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Piekarach w stanie likwidacji; montaż suszarni cebuli w Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej "Bzura" w Łęczycy). Głos Por. 1991 nr 245 s.12.

166. (j.): Przetwórstwo pod młotek.(Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Płocku). Petro-Echo 1991 nr 49 s.4,fot.

KWIATKOWSKI Krzysztof: Słodka historia = poz. 18.

167. ZASADZKI Czesław: W "Ostrowach" już z górki. (Cukrownia "Ostrowy"). Głos Por. 1991 nr 265 s.6-7,il.

168. ŻYCHLIŃSKA mleczarnia nie chce płacić. Tylko 890 zł za litr. Not. Małgorzata Białecka. Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.3; nr 45 s.3.

Spółdzielczość. Rzemiosło Spółdzielnia Inwalidów "ŚWIT"

A.: W zawieszeniu. = poz. 258.

169. BURACZYŃSKI Bogusław: Inwalidzi bez pracy. 80 osób na bruku. Głos Por. 1991 nr 265 s.4.

170. (mab): Dla inwalidy praca jest sensem istnienia. Zbiorowe zwolnienia w "Świcie". Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.2.

Spółki. Firmy prywatne

171. BRZOST Jan: Firma samochodowa z...solidną ofertą. Trident. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.12.

172. KOSTEK Agnieszka: "Unirol" na tarczy. Wierzycieli jest około 350! (Wielobranżowe Przedsiębiorstwo UNIROL Sp. z o.o.). Kur. Maz. 1991 nr 23 s.3.

VOLVO w Kutnie. = poz. 216.

Gospodarstwo wiejskie Zagadnienia ogólne

173. A.: "Żywność bez chemii" w Płocku. (Wystawa żywności produkowanej przez Koło Rolników Ekologicznych z gminy Sanniki. W Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Płocku). Gaz. Wyb. 1991 nr 264. Dod.: Gaz. na Maz. nr 198 s.2.

174. BĘDZIKOWSKA Ludmiła: Nie tylko radzić (Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Płocku). Rozm. przepr. Agnieszka Łakoma. Gaz. Wyb. 1991 nr 254. Dod.: Gaz. na Maz. nr 188 s.2.

BRAKUJE wody (Brak wodociągów we wsiach w woj. płockim). = poz. 224.

175. HRYNIEWICZ Janusz T.: Religia, osobowość a perspektywy kapitalizmu na wsi polskiej (na przykładzie gminy Brudzeń Duży). Stud. Socjol. 1991 nr 1/2 s.131-145,rys.tab.

176. KUFFEL Romana: Moda na agroturyzm. Można atrakcyjnie sprzedawać piękno polskiej wsi. Sztand. Młod. 1991 nr 234 s.2.

ŁEBKOWSKI Henryk: Rolnika nie wolno oszukiwać! = poz. 302.

177. MIELOCH Eugeniusz: Rozwiązanie rolniczych dylematów. Rozm. z dyrektorem Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa w Błoniach-Topoli koło Łęczycy przepr. Bogusław Buraczyński. Głos Por. 1991 nr 257 s.4.

178. OCENA aktualnej sytuacji w rolnictwie województwa płockiego przygotowana przez Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego. Gaz. Wyb. 1991 nr 294. Dod.: Gaz. na Maz. nr 228 s.3.

POMÓC twórcom ludowym. = poz. 83.

RATOWAĆ jednych kosztem drugich....= poz. 202.

179. WCZASY pod gruszą (szkolenie pracowników z Płockiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w zakresie agroturyzmu). Gaz. Wyb. 1991 nr 276. Dod.: Gaz. na Maz. nr 210 s.2.

Rolnicy indywidualni

180. (A): Wzorowa zagroda w Płockiem (Hanna i Ryszard Dudkowscy ze wsi Białyszewo Towarzystwo zwycięzcami konkursu pod hasłem "Wzorowa zagroda"). Gaz. Wyb. 1991 nr 228. Dod.: Gaz. na Maz. nr 222 s.3.

Mechanizacja rolnictwa

CHOJNACKA Bożena: Rolnika nie stać na maszyny...= poz. 142.

Skup płodów rolnych

ZASADZKI Czesław: W "Ostrowach" już z górki. = poz. 167.

Hodowla. Pasze

181. A.: Pasze po amerykańsku. (Przedsiębiorstwo Przemysłu Paszowego "Bacutil" spółką Skarbu Państwa z kapitałem zagranicznym). Gaz. Wyb. 1991 nr 245. Dod.: Gaz. na Maz. nr 181 s.1.

182. BRZOST Jan: Nowoczesna wytwórnia pasz - z ofertą dla hodowców. (Wytwórnia Andrzeja Dąbrowskiego). Artykuł promocyjny. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.6.

183. MARCINIAK J.: Pańskie oko konia tuczy. (Państwowe Stado Ogierów w Łącku). Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.1,4,fot.

Warzywnictwo. Sadownictwo

184. (CZ.Z.): Cebulowe żniwa. (Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska "Bzura" w Łęczycy). Głos Por. 1991 nr 237 s.6-7.

185. KŁYS Czesław: Być najlepszym. Rozm. (z sadownikiem) przepr. A. Gaz. Wyb. 1991 nr 242. Dod.: Gaz. na Maz. nr 178 s.2.

186. ZASADZKI Czesław: Skazani na agonię? W warzywniczym zagłębiu. (Likwidacja Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Piekarach k. Piątku). Głos Por. 1991 nr 243 s.3,6-7.

Łowiectwo

187. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: W hołdzie św. Hubertowi. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.8,fot.

188. SYPEREK Stanisław: Krótka historia łowiectwa płockiego. Petro-Echo 1991 nr 51/52 s.1,5,rys.

Gospodarka wodna

189. MERING Krzysztof: Trujaca królowa. ("Program Wisła"). Życie Gosp. 1991 nr 43. s.8,il.

190. NYKEL Witold: Zamówień mamy dość ale zbankrutujemy. Rozm. z dyr. Płockiej Stoczni Rzecznej przepr. Bogdan Iwański. Kur. Maz. nr 21 s.3,fot.

Handel. Usługi

CHOJNACKA Bożena: Rolnika nie stać na maszyny = poz. 142.

191. CICHERSKA Halina: Nie boimy się konkurencji. Rozm. z prezesem zarządu PPS "Zgoda" przepr. Dariusz Pawlikowski. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.6.

dm: Dżinsy jakie są, każdy widzi...= poz. 154.

192. IWAŃSKI Bogdan: Stan oblężenia. Czy spółdzielczość się obroni? (PSS). Kur. Maz. 1991 nr 26 s.4.

193. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Pierwszy dealer w województwie płockim. Andrzej Wieczorek: sprzedaję wszystkie marki od Fiata do Suzuki. (Punkt sprzedaży samochodów osobowych). Kur. Maz. 1991 nr 25 s.3,fot.

194. LEWANDOWSKA Mariola: Moja pasja. Rozm. z kosmetyczką przepr. Walentyna Rakiel-Czarnecka. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 52/53 s.11.

195. (mab): Galeria M. (Tekst sponsorowany). Tyg. Płoc. 1991 nr 51/52 s.4,fot.
196. PRESS Michał: TRIDENT- czyli sposób na własny samochód. Kur. Maz. 1991 nr 27-28 s.9,fot.

Żywienie zbiorowe

197. BRZOST Jan: Po 400- tu latach Szwedzi znów na Tumskiej. ("Mr Smartys"). Artykuł promocyjny. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.5,fot.
198. DANISH Burger Box - otwarty. Gaz. Wyb. 1991 nr 247. Dod.: Gaz. na Maz. nr 182 s.1,il.
199. KUFFEL Romana: Nowy styl życia. "Danish Burger Box". Sztand. Młod. 1991 nr 205 s.1,2.

Banki. Finanse

A.: Prywatna mleczarnia. = poz. 161.
200. GŁOŚ Ryszard: Bank Mazowiecki S.A. Kur. Maz. 1991 nr 20 s.1,2.
201. IWAŃSKI Bogdan: Skok na bank. Prezes banku "zwodowany", czyli murzyn zrobił swoje... Kur. Maz. 1991 nr 18 s.1,2. (Polem.:) Załoga Banku Płockiego Spółdzielczego w Płocku: Skoku na bank nie było! Kur. Maz. 1991 nr 22 s.4.
202. RATOWAĆ jednych kosztem drugich (Spotkanie przedstawicieli związków zawodowych rolników z dyrektorami banków spółdzielczych). Gaz. Wyb. 1991 nr 276. Dod. Gaz. na Maz. nr 210 s.2.
203. ZDUŃCZYK Jacek: PKO w nowej siedzibie. Ziemia Łęcz. 1991 nr 21 s.4,5,fot.

Komunikacja. Transport. Łączność

204. A.: Konieczny remont (mostu na Wiśle w Płocku). Gaz. Wyb. 1991 nr 235. Dod.: Gaz. na Maz. nr 172 s.1,il.
205. BURACZYŃSKI B.: "Ratunek dla Płocka". (Usprawnienie szlaków komunikacyjnych). Głos Por. 1991 nr 285 s.3.
206. CHOJNACKA Bożena: Biała linia chroni...przed zawaleniem. Czy płocki most wytrzyma jeszcze rok? Sł. Powsz. nr 233 s.7.
207. GŁOŚ Ryszard: Czy przez most im. Piłsudskiego będziemy przejeżdżać na własną odpowiedzialność?. Kur. Maz. 1991 nr 18 s.1,2,fot.
208. IWAŃSKI Bogdan: Na kolei kolejka (do zwolnienia). Kur. Maz. 1991 nr 22 s.3,fot.
(jbn): Holendrzy w Kutnie. Nijhof-Wassink. = poz. 87.
209. J.L.: Kurs na przetrwanie. (Placówka terenowa PKS w Sierpowie k. Łęczycy). Głos Por. 1991 nr 268 s.4.
210. MARCINIAK J.: Płockie drogi. Druga strona medalu. Petro-Echo 1991 nr 47 s.4.
211. MARCINIAK Jolanta: Realizacja niemożliwa. Ulica Gierzyńskiego. Petro-Echo 1991 nr 46 s.4,fot.
212. MARCINIAK Jolanta: Zbudujemy - to będziemy mieli. Most "Mazowsze" (Inauguracyjne spotkanie w UW). Petro-Echo 1991 nr 51/52 s.6.
213. PAJEWSKI Józef: Drugi most może powstać szybko. Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.1,3,fot.
214. (rak): Aleja Jachowicza będzie jeszcze szersza. Nowe rozwiązanie komunikacyjne w Płocku. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.8.
215. (rak): Ulepszyć drogę. Projekt "krzyżówki" nr 62. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.7,plan.
216. VOLVO w Kutnie. (Firma "Nijhof-Wassink"- spółka z kapitałem zagranicznym w Kutnie). Gaz. Wyb. 1991 nr 260. Dod.: Gaz. na Maz. nr 194 s.2,il.

Telekomunikacja

217. BRZOST Jan: Paging - już w Polsce i...w naszym województwie. ("POLPAGER"). Artykuł promocyjny. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.6.
BRZOST Jan: Starcie pierwsze zaliczone. Czy odbudować maszt... = poz. 280.
218. BURACZYŃSKI Bogusław: Maszt w Gabinie nie będzie odbudowany. Sprzeciw gospodarzy. (Maszt antenowy Radiowego Centrum Nadawczego). Głos Por. 1991 nr 278 s.1,3.
219. GÓRALSKI Roman: Diabelski maszt. Gaz. Wyb. 1991 nr 277. Dod.: Gaz. na Maz. nr 211 s.1.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Napięcie w ruinach masztu... = poz. 469.
220. (hjz): Co dzwoni w płockiej telefonii? Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.5.
221. JAZUKIEWICZ Zygmund: Kiedy upadają maszty. (Katastrofa masztu radiowego w Gąbinie). Prz.Tech. 1991 nr 41 s.6-7,il.
222. KUFFEL Romana: Maszt runął, problem pozostał. Nie chcą odbudowy nadajnika w Konstantynowie. Sztand. Młod. 1991 nr 231 s.2.
OPINIA Komisji Ekologicznej, Komisji Zdrowia i Komisji Rolnictwa... = poz. 303.
223. (p.): Pierwsi w Polsce. (Powszechna sieć komputerowa, telefoniczna i telewizyjna w Kutnie). Gaz. Wyb. 1991 nr 259. Dod.: Gaz. na Maz. nr 193 s.1.

Gospodarka komunalna

224. BRAKUJE wody. (Brak wodociągów na wsiach w woj. płockim). Gaz. Wyb. 1991 nr 288. Dod.: Gaz. na Maz. nr 222 s.3,mapa.
225. CHRZANOWSKI Stanisław: Stare cmentarze. Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.3,fot.
226. FIJAŁKOWSKI Paweł: Historia niechciana. (Cmentarz ewangelicki w Iłowie). Res. Pub. 1991 nr 3 s.128-131.
227. GOWIN Krzysztof: Ochotnicza Straż Pożarna w Topoli Katowej. Ziemia Łęcz. 1991 nr 19 s.1,2,fot.
228. GRZYBOWSKI Michał Marian: Leśne cmentarze. Gaz. Wyb. Weekend 1991 nr 24 s.1.
229. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Ochotnicy. Przed zjazdem w Sannikach. (Straż Pożarna). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s. 1,6,fot.
230. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Sanniki w mundurze. (V Wojewódzki Zjazd Związków Ochotniczych Straży Pożarnych). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.7,fot.
231. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Święto w Witonii. (80-lecie miejscowej OSP). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.7,fot.
232. (jas): W naszym wspólnym interesie. V Zjazd Wojewódzki ZOSP. (Związku Ochotniczych Straży Pożarnych). Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.6.
233. KOPKA Jan: Lubię pracować społecznie. Rozm. z Komendantem Miejsko-Gminnym Straży Pożarnych przepr. AS. Ziemia Łęcz. 1991 nr 19 s.6,7,fot.
ŁAKOMA Agnieszka: W obronie środowiska. = poz. 60.
234. ŁOŚ J: Gostynińskie nekropolie. Gaz. Gost. 1991 nr 15 s.5.
235. ŁOŚ Julia: Przeszłość uśpiona. (Cmentarz rzymsko-katolicki). Gaz. Gost. 1991 nr 19 s.5,fot.
236. MARCINIAK J.: Jedni się cieszą, drudzy nie. Prywatyzacja sfery komunalnej. Petro-Echo 1991 nr 49 s.1,4,fot.
237. PAWLIKOWSKI Dariusz: Gaszą już 90 lat...Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.5,fot.
238. PYTLAK Wojciech: Rada przekształca PGKiM. Gaz. Gost. 1991 nr 17 s.1,4.
239. /r/: Płock zablokowany (Zawodowa Straż Pożarna z Płocka i Sierpca). Gaz. Wyb. 1991 nr 299. Dod.: Gaz. na Maz. nr 232 s.1,il.

Gospodarka mieszkaniowa

240. BURACZYŃSKI Bogusław: Czy "Pionier" zbankrutuje? (Spółdzielnia Mieszkaniowa "Pionier" z Kutna). Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.1.
241. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: "Pionier" plajtuje? Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.1,6.
242. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Zaorać Kutno. (Spółdzielnia Mieszkaniowa "Pionier" w Kutnie). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.1,7.
243. ŁAKOMA Agnieszka: Wojna w spółdzielni. (Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa). Gaz. Wyb. 1991 nr 292. Dod.: Gaz. na Maz. nr 226 s.1.
244. PILCH Piotr: Bolesny upadek. (Spółdzielnia Mieszkaniowa "Pionier" w Kutnie). Gaz. Wyb. 1991 nr 230. Dod.: Gaz. na Maz. nr 168 s.1.
SAŁACKI Lech: Strefa ochronna. = poz. 136.
245. W sprawie lokalizacji kościoła. Śladem naszych publikacji. (Uchwała nr 24/91 Rady Nadzorczej Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej z 3 października 1991 r.). Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.3.
246. ZARZYCKA J: Ładne dziecko brzydkich czasów. 10 lat na Wspólnej. (Zakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa "Polam" w Gostyninie). Gaz. Gost. 1991 nr 21 s.3,fot.

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I POLITYCZNE

CELIŃSKI Andrzej: Abyśmy nie szorowali pupami po bruku. = poz. 282.

Partie polityczne

247. KORNASIEWICZ Alicja: Musi być agresywny biznes. Rozm. z kandydatką Unii Demokratycznej na posła przepr. Romana Kuffel. Sztand. Młod. 1991 nr 208 s.1,2.
248. KUJAWA Wacław: Traktat witosowsko-mikołajczykowski czy kręte ścieżki ludowców? Rozm. z seniorem Ruchu Ludowego przepr. (jer). Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.3,fot.

Organizacje społeczne

249. J.L.: Nie ma społeczników...(Walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy Towarzystwa Walki z Kalectwem). Głos Por. 1991 nr 275 s.5.
250. OLAK Barbara: Z biedą w herbie. (Zjazd Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego). Express Wiecz. 1991 nr 212 s.3,il.
251. (sz): Powstał Związek Piłsudczyków. Tyg. Płoc. 1991 nr 39 s.2.

Polski Czerwony Krzyż

252. PAWLIKOWSKI Dariusz: Baza ludzi dobrej woli. (Dni Honorowego Krwiodawstwa). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.6,fot.
253. SZULC Teresa, PAWLIKOWSKI Dariusz: "Takich jak my jest pełen świat". W Soczewce k. Płocka festyn dzieci niepełnosprawnych. Sł. Powsz. 1991 nr 242 s.7,il.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich

CIEŚLIK Kazimierz: Stowarzyszenie w Pielgrzymce Ojca Św. do Płocka. = poz. 530.
KAMIŃSKI Zygmunt: Rodzina źródłem światła i zdrowym zaczynem. = poz. 535.
254. KSIĘŻAKOWSKI Lech: Rodzina wartością nadrzędną. Rozm. z wiceprezesem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przepr. Barbara Konarska-Pabiniak. Kur. Maz. 1991 nr 24 s.3,fot.
KSIĘŻAKOWSKI Lech: Szkoła rodzenia. = poz. 371.

Organizacje młodzieżowe
Związek Harcerstwa Polskiego

CHOJNACKA Bożena: "Dzieci Płocka" na swoje 45-lecie. = poz. 449.
CHUDY Tadeusz: Przygoda od lat 6 do lat 18. = poz. 450.
255. NOWACKA-SOLKA Lucyna: Wspomienia 1939-1945. Płock: Związek Harcerstwa Polskiego. Komenda Hufca Płock im. I Dywizji Piechoty, 1991 . - (2),6,3,5 s.;20 cm
256. (RAD.): Regionalizacja po harcersku. Mazowsze zjednoczone?. Sztand. Młod. 1991 nr 239 s.2.
257. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Coś sie rusza w ZSMP. (Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.6,fot.

Zagadnienia społeczne
Praca. Bezrobocie. Strajki

258. A.: W zawieszeniu (Zwolnienia grupowe w Spółdzielni Inwalidów "Świt"). Gaz. Wyb. 1991 nr 251. Dod.: Gaz. na Maz. nr 186 s.1.
259. A.G.: Wskaźnik bezrobocia rośnie, wizyta w Rejonowym Biurze Pracy. Kur. Kut. 1991 nr 28 s.2.
BURACZYŃSKI Bogusław: Inwalidzi bez pracy. = poz. 169.
GÓRALSKI Roman: "Petrochemia" strajkuje. = poz. 127.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Rozmawia pani z umarłymi. = poz. 104.
260. (j.): Bezrobotni na saksach. Petro-Echo 1991 nr 44 s.1,2.
261. JAROSIŃSKI Marek: Rozkaz 7 przerwać strajk! (Strajk w 1981r.). Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.1,3,fot.
/r/: Płock zablokowany. = poz. 239.
/r/: Wymowne milczenie (protest nauczycieli). = poz. 269.
RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Biały strajk. = poz. 378.

Wczasy

262. STANOWSKI Jan: Jaszowiec czeka na gości z sauną, basenem i supercentralą. Petro-Echo 1991 nr 51/52 s.1,2,fot.
WCZASY pod gruszą. = poz. 179.

Pomoc społeczna

263. BIAŁECKA Małgorzata: Odrzucone... (Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia). Tyg. Płoc. 1991 nr 51/52 s.1,4.
J.Ł.: Koło Miłosierdzia (Im. Św. Brata Alberta). = poz. 534.
264. MIEDZIŃSKI Grzegorz: Szlachetna inicjatywa. (Dom Dziennego Pobytu). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.11.
265. (MIEJSKI Ośrodek Pomocy Społecznej w Kutnie): Jeśli zabierzecie dziecko, urodzę sobie następne...Rozm. z pracownikami MOPS przepr. Monika Szurzec. Kur. Kut. 1991 nr 19 s.4,7.
266. OLSZEWSKA Urszula: Człowiek bezrobotny. Rozm. z kierowniczką Miejsko - Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej przepr. Zbigniew Wiśniewski. Sierp. Rozmait. 1991 nr 3 s.6.
267. RKK: Strajk opiekunek społecznych. Chorzy, niedołężni zostali bez jedzenia i opieki. (Płocki Oddział Polskiego Komitetu Opieki Społecznej). Sztand. Młod. 1991 nr 232 s.2.

Związki zawodowe

BURACZYŃSKI Bogusław: Protest w "Stolbudzie". Sprawa trafiła do NIK i prokuratury. = poz. 150.
268. CZERWIŃSKI Henryk: Historia płyty-ulotki. Kur. Kut. 1991 nr 25 s.1,3; nr 26 s.5.
CZERWIŃSKI Henryk: Grudniowe wspomienia. = poz. 27.
269. /r/: Wymowne milczenie. (Protest nauczycieli woj. płockiego). Gaz. Wyb. 1991 nr 242. Dod.: Gaz. na Maz. nr 178 s.1,il.
STEMPLEWSKI Grzegorz: Nie za co, lecz dlaczego. = poz. 30.
270. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Zbigniew Bujak do kutnowskiego Podziemia: "Przepraszam za Solidarność". Kur. Kut. 1991 s.5,6,fot.

Zagadnienia socjologiczne

HRYNIEWICZ Janusz T.: Religia, osobowość a perspektywy kapitalizmu na wsi. = poz. 175.

Patologia społeczna

CHOJNACKA Bożena: Nieletni przestępcy śmieją się....= poz. 340.
Uroczystości. Obchody
271. /hjz/: Pokłon historii. (Święto Niepodległości). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.3,fot.
272. KUFFEL Romana: Jak wójt Kasica obraził poznaniaków. Protest Zarządu Głównego Oficerów Rezerwy RP. Sztand. Młod. 1991 nr 197 s.1,2.
273. MARCINIAK J.: Narodowe Święto Niepodległości. Petro-Echo 1991 nr 47 s.1,4,fot.
274. /r/: Święto niepodległości. Gaz. Wyb. 1991 nr 263. Dod.: Gaz. na Maz. nr 197 s.1,il.
275. SZATKOWSKA Lena: Obchody Święta Niepodległości. (m.in. odsłonięcie tablicy Antolka Gradowskiego w LO im. Jagiełły). Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.1,4,fot.
276. SZULC Teresa: Dożynki w gminie Strzelce. "Już na żadnym polu kłos się nie chwieje". Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.4,fot.
277. WIECZORKOWSKI Mariusz: Wyniszczenie tradycji. (11 listopada 1988 - wmurowanie tablicy pamiątkowej ks. Franciszka Pruskiego w 70 rocznicę Odzyskania Niepodległości). Kur. Kut. 1991 nr 25 s.4,5,fot.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

Zagadnienia ogólne

278. GŁOŚ Ryszard: Czy Bolesław Krzywousty miał najlepszych urzędników w dziejach Rzeczypospolitej? (Nowy podział administracyjny kraju). Kur. Maz. 1991 nr 27-28 s.1,2.

Administracja. Rady Miast

aFu: A więc konkurs ? Trzecie posiedzenie Komisji Edukacji i Kultury Rady Miejskiej Kutna poświecone sprawom Muzeum Regionalnego = poz. 456.
aFu: Drugie spotkanie Komisji Edukacji i Kultury Rady Miasta i Kutnowskiej Komisji Opieki nad Zabytkami w sprawie losów Muzeum = poz. 457.
279. B.BUR.: Powstaje fundacja płocka. (Pomoc materialna dla dzieci i młodzieży uzdolnionej). Głos Por. 1991 nr 260 s.4.
280. BRZOST Jan: Starcie pierwsze - zaliczone. Czy odbudować maszt w Konstantynowie. (Narada w Urzędzie Wojewódzkim w Płocku). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.15.
281. BUDNICKA Małgorzata: Muszą o nas usłyszeć... (Biuro Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Miasta w Kutnie). Rozm. przepr. Joanna Leszczyńska. Głos Por. 1991 nr 248 s.4.
282. CELIŃSKI Andrzej: Abyśmy nie szorowali pupami po bruku. Rozm. przepr. Romana Kuffel. Sztand. Młod. 1991 nr 222 s.3,portr.

CELIŃSKI Andrzej: Mam pomysł na Płock = poz. 327.
283. CELIŃSKI Andrzej: Pozycja prezydenta. Rozm. przepr. J. Papuga, S. Marody. Konfrontacje 1991 nr 12 s.8,10,il.
284. CELIŃSKI Andrzej: Przetasowania elit. Sztand. Młod. 1991 nr 197 s.6.
285. CELIŃSKI Andrzej: Raczej Płock niż Belweder. Rozm. przepr. Joanna Szczęsna. Gaz. Wyb. 1991 nr 237 s.14-15,il.
286. CELIŃSKI Andrzej: Siedemnastu lekarzy i żadnego psychiatry. Rozm. przepr. Milena Gurda-Jaroszewska. Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.1,3.
287. CELIŃSKI Andrzej: Środowisko starych przyjaciół. Sztand. Młod. 1991 nr 196 s.6.
288. CELIŃSKI Andrzej: Walczę o Płock. Gaz. Wyb. 1991 nr 245. Dod.: Gaz. na Maz. nr 181 s.2.
289. DERCZ Maciej: Zły duch PC? (Porozumienie Centrum; wypowiedź zastępcy prezydenta miasta Kutna). Rozm. przepr. Roman Kowalczyk. Kur. Kut. 1991 nr 17 s.3,rys.
FUNKENSTEIN Antoni: Napinanie struny. Z ostatniej chwili = poz. 506.
290. GAWSKI Ziemowit: Jest to wolność trudna. Rozm. przepr. M. Zgliński. Sierp. Rozmait. 1991 nr 2 s.1,2,fot.
291. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Łapanka na burmistrza w Gostyninie. Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.1,3.
292. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Rolnicy zrywają sejmik. (XII Sesja Sejmiku Samorządowego). Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.1,3,fot.
293. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: W sejmiku prawie przewrót. Interpelacje - głosem wołającego na puszczy. Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.1,3.
294. (HJZ): Nowa posłanka. (Maria Żółtowska z NSZZ "Solidarność"). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.3,fot.
295. (j.): Andrzej Drętkiewicz. Szukanie oszczędności i poprawa efektywności. Petro-Echo 1991 nr 48 s.4.
296. (j.): Konferencja prasowa wojewody (Jerzego Wawszczaka). Możliwości rozwoju województwa płockiego. Petro - Echo 1991 nr 43 s.1,4.
297. JABŁOŃSKI Maciej: Rolnicze dylematy (wójt gminy Bielsk). Rozm. przepr. Bogusław Buraczyński. Głos Por. 1991 nr 229 s.4.
298. JAKÓBCZK-ZAKRZEWSKA Hanna: O tym, jak w Kutnie ateiści zapłacili na kościół. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.1,7.
JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Zaorać Kutno = poz. 242.
299. KAPELA Leszek: Czy może być lepiej? (wójt gminy Rościszewo). Rozm. przepr. Ryszard Szymański. Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.4.
300. KĘDZIOR Maciej: Polowanie na mandaty (komendant Straży Miejskiej w Płocku). Rozm. przepr. Milena Gurda - Jaroszewska. Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.1,3.
KUFFEL Romana: Jak wójt Kasica obraził poznaniaków = poz. 272.
301. LESZCZYŃSKA Joanna: Precz z wójtem (Bogusław Kasica wójt gminy Piątek). Głos Por. 1991 nr 262 s.1,4.
LIST otwarty (ludzi sportu w Płocku) do Tadeusza Marii Taworskiego...= poz. 483.
302. ŁEBKOWSKI Henryk: Rolnika nie wolno oszukiwać! (Dyrektor Wydziału Rolnictwa w Urzędzie Wojewódzkim w Płocku). Rozm. przepr. Ryszard Głoś. Kur. Maz. 1991 nr 23 s.3,fot.
MARCINIAK J.: Zbudujemy - to będziemy mieli. Most "Mazowsze" = poz. 212.
303.OPINIA Komisji Ekologicznej, Komisji Zdrowia i Komisji Rolnictwa Sejmiku w sprawie odbudowy masztu nadajnika radiowego w Konstantynowie. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 51 s.6.
304. PILCH P.: Upadek wójta. (Bogusław Kasica - gmina Piątek). Gaz. Wyb. 1991 nr 245. Dod.: na Maz. nr 181 s.1.
PYTLAK Wojciech: Rada przekształca PGKiM = poz. 238.
305. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: XXI uroczysta Sesja Rady Miasta Płocka w 160 rocznicę ostatniej Sesji Królestwa Polskiego. "Życzę nam wszystkim dobrej przyjaźni między Darmstadt i Płockiem". Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.3.
306. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Niech żywi nie tracą nadziei. Konferencja prasowa wojewody (Jerzy Wawszczak). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.6.
RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Rosłam razem z Peerelem. Nasi posłowie (Wanda Sokołowska) = poz. 45.
307. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Służba zdrowia pod ścianą. Druga część XII Sesji Sejmiku Samorządowego. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.3.
308. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Wójt pisze do Balcerowicza (gmina Drobin). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.1,5.
309. SIEMIŃSKI Waldemar: Pomiędzy Płockiem a Sejmem. Wspólnota 1991 nr 44 s.7.
310. SOKOŁOWSKA Wanda: Realnie wyczuwamy nastroje społeczne. Siły, które weszły do parlamentu z góry ustawiły lewicę w roli opozycji. Posłanka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Rozm. przepr. Ryszard Głoś. Kur. Maz. 1991 nr 24 s.3,fot.
311. SPOWIEDŹ przedwyborcza wojewody płockiego (Jerzy Wawszczak). Oprac. Ryszard Głoś. Kur. Maz. 1991 nr 19 s.4,fot.
312. SZULC Teresa: O urzędzie, co nie tylko radości rejestruje. (Urząd Stanu Cywilnego). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.5.
313. WALC Jan: Spokojna siła. Andrzej Celiński. Życie Warsz. 1991 nr 306 s.1,portr.
314. WAWSZCZAK Jerzy: Rozważania przedwyborcze. Ziemia Łęcz. 1991 nr 17 s.6,7; nr 18 s.7.
315. ZARZYCKA J.: Cała władza w ręce rad. (Historia połączenia w 1987 roku gminy Rataje i Gostynin oraz miasta Gostynin w Miasto i Gminę Gostynin). Gaz. Gost. 1991 nr 22 s.1,4; nr 23 s.1,5,fot.
316. ZARZYCKA J.: Wojewoda (Jerzy Wawszczak) W Gostyninie. Gaz. Gost. 1991 nr 23 s.1,5,fot.
317. ZARZYCKA Jadwiga, OWCZAREK Wanda: Jest burmistrz (Jan Balcerzak). 22 listopada 91 XXVI nadzwyczajna sesja RMiG. Gaz. 1991 nr 21 s.1,3,fot.
318. ŻÓŁTOWSKA Maria: "Dziurawe prawo". (Posłanka z Płocka). Rozm. przepr. Wojciech Łęcki. Petro-Echo 1991 nr 49 s.1,3,fot.
319. ŻYNDŻO Jacek: W sprawie zwykłych ludzi. (Radny z Łęczycy, przewodniczący Kolegium Odwoławczego Sejmiku Samorządowego w Płocku). Rozm. przepr. J.Leszczyńska. Głos Por. 1991 nr 230 s.4.

Kontrola społeczna

320. MARCINIAK J.: Posterunek Celny w Płocku. Petro-Echo 1991 nr 45 s.4.
321. (mgj): Posterunek Celny w Płocku. Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.2.
322. MIEDZINSKI Grzegorz: Zyskali podatnicy i urzędnicy. Urząd Skarbowy w Sierpcu we własnej siedzibie. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.3,fot.
323. OŻDŻEŃSKA Anna, MORZE Teresa: Najbogatsi wcale nie płacą najwięcej. (Naczelnik Urzędu Skarbowego w Płocku i zastępca). Rozm przepr. Małgorzata Białecka. Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.1,5.
324. (rak): Posterunek Celny w Płocku rodził się w bólach, ale już jest. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.1,2.
325. RKK: Zrealizowany pomysł poprzedników. Posterunek Celny w Płocku. Sztand. Młod. 1991 nr 215 s.1,2.

Wybory

326. BURACZYŃSKI Bogusław: Prawda i fałsz. Przedwyborcze spotkania. Głos Por. 1991 nr 234 s.4.
CELIŃSKI Andrzej: Abyśmy nie szorowali pupami po bruku = poz. 282.
327. CELIŃSKI Andrzej: Mam pomysł na Płock. Rozm. przepr. Ryszard Głoś. Kur. Maz. 1991 nr 19 s.1,2,fot.
CELIŃSKI Andrzej: Raczej Płock niż Belweder = poz. 285.
328. GAWSKI Ziemowit: Aby człowiek był uszanowany (Kandydat na posła z listy nr 7 "Chrześcijańska Demokracja"). Rozm. przepr. Bożena Chojnacka. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.7.
GŁÓŚ Ryszard: W państwie podmiotem musi być człowiek, a nie kapitał (Tyburski Mirosław) = poz. 46.
329. GŁÓŚ Ryszard: Parlamentarzyści z woj. płockiego. Krajobraz po bitwie. Kur. Maz. 1991 nr 21 s.1,2.
330. JANUSZEWSKI Cezary: Jestem realistą (Kandydat z Mazowieckiej Unii Wyborczej). Rozm. przepr. Bogdan Iwański. Kur. Maz. 1991 nr 17 s.1,3,fot.
331. KANDYDACI na posłów do Sejmu RP z listy nr 68 Komitetu Wyborczego SRK (Stowarzyszenie Rodzin Katolickich). Humanae Vitae 1991 nr 12 s.4,5,fot.
332. KANDYDACI z Kombinatu. Wybory 91. Petro-Echo 1991 nr 43 s.3,fot.
333. KOPCIŃSKI Jerzy: Zawsze lubiłem bronić słabych (Rolnik, właściciel Agencji Doradczo-Handlowej w Płocku, kandydat z listy Mazowieckiej Unii Wyborczej). Kur. Maz. 1991 nr 18

s.1,2,fot.

334. KORNASIEWICZ Alicja: Kandydat Unii Demokratycznej do Sejmu. Rozm. przepr. Bogdan Iwański. Kur. Maz. 1991 nr 19 s.4,fot.

KORNASIEWICZ Alicja: Musi być agresywny biznes = poz. 247.

335. LUDOWO i katolicko (wyniki wyborów). Gaz. Wyb. 1991 nr 254. Dod.: Gaz. na Maz. nr 188 s.1,il.

SIEMIŃSKI Waldemar: Pomiędzy Płockiem a Sejmem = poz. 309.

336. SIKORA Marian: W Kutnie szaleje bezrobocie (Lekarz medycyny Szpitala Miejskiego w Kutnie, kandydat z listy Mazowieckiej Unii Wyborczej). Rozm. przepr. Bogdan Iwański. Kur. Maz. 1991 nr 17 s.2,fot.

337. STRUZIK Adam: Z poczucia obowiązku, a nie dla ambicji (Lekarz, członek PSL, kandydat na senatora). Rozm. przepr. Walentyna Rakiel-Czarnecka. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.3.

WAWSZCZAK Jerzy: Rozważania przedwyborcze = poz. 314.

338. WIECZORKOWSKI Mariusz A.:Pejzaż Kutna z urną w tle. Kur. Kut. 1991 nr 21 s.1,3.

339. (WRC): Masz szansę-wybierz kobietę (Maria Rybicka - lekarz pediatra, kandydatka do Sejmu z listy "Rodzina i Kobieta"). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.3,fot.

Zagadnienia prawne. Sądownictwo

340. CHOJNACKA Bożena: Nieletni przestępcy śmieją się w twarz sędziom i policjantom (brak Policyjnej Izby Dziecka). Sł. Powsz. 1991 nr 241 s.7.

341. CHOJNACKA Bożena: Trybunał sprawiedliwości też biedny. Co dalej ze społecznymi kuratorami? Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.5.

342. (J.): Trudne spory o własność. Na wokandzie m.in. Muzeum Mazowieckie i kino "Przedwiośnie". Petro-Echo 1991 nr 47 s.1,4.

KOSTEK Agnieszka: Lekarz oskarża lekarza = poz. 369.

KOSTEK Agnieszka: Wyrok w sprawie lekarz contra lekarz = poz. 370.

KUFFEL Roman: Petrochemia nie pierwsza i nie ostatnia = poz. 132.

LESZCZYŃSKA Joanna: Czy biją w komisariacie = poz. 350.

ZALEWSKA Katarzyna: Stan wojenny przed sądem. Dr Ciska kontra dr Kujawa = poz. 386.

Zakład Karny

GROBICKI Przemysław: Ewangelia w więzieniu = poz. 533.

343. GRZYBOWSKI Michał Marian: Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne. Płock: (Płockie Wydaw. Diecezjalne).-1991, 89 (7)s., fot.

344. KARPIŃSKA Małgorzata: Kara więzienia w Polsce w początku XIX wieku. Mag. Hist. Mówią Wieki 1991 nr 11 s.16-21,il.

345. PAWEŁEK Elżbieta: Całe życie siedzą. Życie Warsz. 1991 nr 269 s.1,3.

346. RAKIEL - CZARNECKA Walentyna: Ucieczka do wolności (samookaleczenia więźniów). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.8.

Bezpieczeństwo publiczne

347. A: Złapać przestępcę. Gaz. Wyb. 1991 nr 264. Dod.: Gaz. na Maz. nr 198 s.1.

348. (hjz): Po 5 latach wrócono do zagadkowej śmierci (Morderstwo Mirosława Bednarka). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.8,fot.

349. kwm: Tajemnica dyskretnej willi (Tajna siedziba SB w Kutnie). Kur. Kut. 1991 nr 18 s.4,fot.

350. LESZCZYŃSKA Joanna: Czy biją w komisariacie (Komisariat Policji w Krośniewicach). Głos Por. 1991 nr 268 s.3.

351. MARCINIAK J.: Policyjna statystyka. Przestępczość nie wzrasta. Petro - Echo 1991 nr 48 s.1,4.

352. /r/: Policja w opałach (Komenda Wojewódzka Policji w Płocku). Gaz. Wyb. 1991 nr 286. Dod.: Gaz. na Maz. nr 220 s.1,fot.

IX. WOJSKO

353. DŁUŻEWSKA - SOBCZAK Anna: Bezpiecznych lotów! (37 Pułk Śmigłowców Transportowych). Ziemia Łęcz. 1991 nr 17 s.9,10,fot.

354. DŁUŻEWSKA-SOBCZAK Anna: Jubileusz pułku w Leźnicy 20 lat 37 Pułku Śmigłowców Transportowych. Ziemia Łęcz. 1991 s.12.

355. (ibo): Kto sznurem za mundurem (Płocka jednostka wojskowa 2258). Kur. Maz. 1991 nr 19 s.5,fot.

356. PAWLIKOWSKI Dariusz: Wojsko oszczędza. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.1,6.

357. STANISZEWSKI Jan: Stan przedzawałowy (Dowódca jednostki wojskowej nr 2258). Rozm. przepr. Bogdan Iwański. Kur. Maz. 1991 nr 20 s.3,fot.

358. SZULC Teresa: Śmierć czaiła się pół wieku (Materiały wybuchowe z II wojny światowej w lasach siemianowskich gm. Strzelce). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.1,8,fot.

X. OCHRONA ZDROWIA

359. B.BUR.: Aptekarska wspólnota (I Zjazd Założycieli Okręgowej Izby Aptekarskiej w Warszawie). Głos Por. 1991 nr 267 s.12.

360. BRZOST Jan: "Panaceum"- apteka dla wszystkich. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.5.

361. CELIŃSKI Wojciech: List otwarty (głos w dyskusji nt. sytuacji w służbie zdrowia). Gaz. Wyb. 1991 nr 286. Dod.: Gaz. na Maz. nr 220 s.2.

362. CHOJNACKA Bożena: Lekarze z Sosnowca to ludzie nie z tej ziemi, powinni dostać Nobla (Fundacja "Serce-sercu"). Sł. Powsz. 1991 nr 221 s.7.

363. CHOJNACKA Bożena: Walka z Downem to walka o pieniądze. Nadzieja w biednych - bogaci i tak nie pomogą? (Fundacja "Serce-sercu"). Sł. Powsz. 1991 nr 240 s.6.

364. CISKA Elżbieta: Reforma uratuje służbę zdrowia (Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Płocku). Rozm. przepr. Milena Gurda-Jaroszewska. Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.1,3.

365. DYREKTOR szpitala, senator Adam Struzik odpowiada. (Odpowiedź na list otwarty lekarzy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego pt. "Lekarze żądają odpowiedzi" w: Gaz. Wyb. 1991 nr 264. Dod.: Gaz. na Maz. nr 198 s.1.). Gaz. Wyb. 1991 nr 276. Dod.: Gaz. na Maz. nr 210 s.3.

366. esz: Dentystyczny raj (Wystawa sprzętu stomatologicznego zorganizowana przez "Mazodent S.C."). Gaz. Wyb. 1991 nr 243. Dod.: Gaz. na Maz. nr 179 s.2.

367. GARLEJ Tadeusz: Niespokojna służba zdrowia - biedne zdrowie! Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 51 s.7.

368. GURDA-JAROSZEWSKA M.: Przychodnia już ożyła (Przychodnia przy ulicy Reja 15/3). Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.2.

369. KOSTEK Agnieszka: Lekarz oskarża lekarza. Proces o jedno słowo - "współdziałać" (Elżbieta Ciska kontra Waldemar Kujawa). Kur. Maz. 1991 nr 23 s.1,2.

370. KOSTEK Agnieszka: Wyrok w sprawie lekarz contra lekarz. Starożytni mówili - "pacjent umiera kiedy lekarze się procesują" (Ciska Elżbieta, Waldemar Kujawa). Kur. Maz. 1991 nr 24 s.1,2,fot.

371. KSIĘŻAKOWSKI Lech: Szkoła Rodzenia. Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.6.

372. KUFFEL Romana: Ekokotłownia dla gostynińskiego serca. Zamiast pociągu węgla olej napędowy i ciepło...z ziemi (Szpital w Gostyninie). Sztand. Młod. 1991 nr 226 s.3.

373. KUFFEL Romana: Wybieganie przed orkiestrę...(Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej). Petro-Echo 1991 nr 50 s.1,3.

LABORUDZKI Kazimierz: Niegdysiejsi lekarze = poz. 35.

374. LIST otwarty lekarzy pediatrów do mieszkańców Płocka. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.5.

375. MARCINIAK J.: Pogotowie potrzebuje ratunku. Petro-Echo 1991 nr 50 s.1,4.

376. PRZEŻYJEMY nie przeżyjemy. Z własnym łóżkiem do szpitala (Wojewódzki Szpital Zespolony w Płocku). Spisał Bogdan Iwański. Kur. Maz. 1991 nr 24 s.4,5.

377. /r/: Nowa izba stare problemy (Okręgowa Izba Lekarska w Płocku). Gaz. Wyb. 1991 nr 286. Dod.: Gaz. na Maz. nr 220 s.2.

378. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Biały strajk. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.1,8.

379. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Jak doktor Ciska płocki ZOZ uzdrawić zaczęła. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.1,5,fot.

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Służba zdrowia pod ścianą = poz. 307.

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Ucieczka do wolności = poz. 346.

380. RAKIEL-CZAARNECKA Walentyna: W kolejce po zdrowie. Walczyć z Downem. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.1,6.

381. STANOWICZ Andrzej: Uzdrawiacz z Kutna. Brzozowa huba

leczy raka. (Ksiądz Stefan Rostkowski). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.1,7,fot.

382. STRUZIK Adam: Salomon z próżnego nie naleje. Zagraniczni lekarze się zdziwili jak ten sprzęt mógł pracować 18 lat! (Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego). Rozm. przepr. Bogdan Iwański. Kur. Maz. 1991 nr 25 s.3,fot.
383. STRUZIK Adam: Tak widzę szpital wojewódzki. Dyrektor odpowiada. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.7,fot.

STRUZIK Adam: Z poczucia obowiązku a nie dla ambicji = poz. 337.

384. SZKOPEK E.: Kto przygarnie przychodnię (Przychodnia Rejonowa Nr 1 z ulicy Królewieckiej). Gaz. Wyb. 1991 nr 258. Dod.: Gaz. na Maz. nr 192 s.1.
385. WIELKA niewiadoma. Szpital w Łęczycy. Gaz. Wyb. 1991 nr 231. Dod.: Gaz. na Maz. 1991 nr 169 s.1.
386. ZALEWSKA Katarzyna: Stan wojenny przed sądem. Dr Ciska kontra dr Kujawa. Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.5.
387. ZALEWSKA Katarzyna: Zamknąć oddział czyli wyciąć jedno płuco (Wojewódzki Szpital Zespolony). Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.1,3.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

NAUKA. Konferencje naukowe

388. ŁĘCKI Wojciech: Komputeryzacja w budownictwie. III Płocka Konferencja Informatyków. Petro-Echo 1991 nr 40 s.1,2.
389. METODY oceny antropogennych zmian środowiska w strefach oddziaływania zespołów miejsko-przemysłowych: referaty z konferencji, Płock, 22-23 października 1991 r./ Uniwersytet Warszawski; Urząd Wojewódzki w Płocku, Towarzystwo Naukowe Płockie. /Płock: UW, TNP, (Warsz:UW)/.- 1991.
390. SZULC Teresa: Sympozjum w płockiej Politechnice. Naukowcy rolnikom. (V Sympozjum nt. "Problemy budowy oraz eksploatacji maszyn i urządzeń rolniczych"). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.7.

Szkolnictwo wyższe
Filia Politechniki Warszawskiej

391. A.: Boso, ale w ostrogach (Wydział Budownictwa i Maszyn Rolniczych). Gaz. Wyb. 1991 nr 230. Dod.: Gaz. na Maz. nr 168 s.1,il.
392. DIETRICH Marek: Jeśli kryzys będzie trwał krótko damy sobie radę (rektor Politechniki Warszawskiej). Rozm. przepr. Małgorzata Białecka. Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.1,3,fot.
393. JANUSZEWSKI Cezary: Mimo braku pieniędzy uczelnia żyje (ale co to za życie?). Kur. Maz. 1991 nr 17 s.3.
394. (mab): Gaudeamus w Płocku już po raz 25. Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.2,fot.

Towarzystwa naukowe
Towarzystwo Naukowe Płockie

395. (ibo): Skarby Towarzystwa Naukowego Płockiego. Kur. Maz. 1991 nr 16 s.2,fot.

(jbn): Tuzy dziennikarstwa w Płocku = poz. 554.

W: Przyszłość to prasa lokalna = poz. 561.

OŚWIATA. Zagadnienia ogólne

396. CHOJNACKA Bożena: Nie tylko widzimisię nauczycieli. Ile można zaoszczędzić na biedzie? Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.1,4,fot.
397. GŁOWACKI Andrzej: Angielski dla wszystkich (Kurator Oświaty w Płocku). Rozm. przepr. Anna Ferens. Gaz. Wyb. 1991 nr 285. Dod.: Gaz. na Maz. nr 219 s.2.
398. IWAŃSKI Bogdan: Hochsztapler czy filantrop? (Nagadowski Eugeniusz właściciel Studium Edukacyjnego REM - BUD - TUR). Kur. Maz. 1991 nr 17 s.1,5,fot.
399. KURPIEWSKI Tadeusz: W domu Broniewskiego robi się za ciasno (Izba Tradycji Oświaty i ZNP). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.4.
400. MARCINIAK J.: Tragiczna sytuacja oświaty. Petro-Echo 1991 nr 43 s.4.
401. S.W.: W poszukiwaniu pomocy. Wojewódzka Poradnia Wychowawczo - Zawodowa w Płocku. Gaz. Wyb. 1991 nr 267. Dod.: Gaz. na Maz. nr 201 s.2.
402. ZIÓŁKOWSKI Romuald: "Marsz milczenia". Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.2,fot.
403. ZIÓŁKOWSKI Romuald: "Szkoła, jakiej jeszcze nie było". Artykuł promocyjny (Studium Edukacyjne REM - BUD - TUR). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.6,fot.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

404. INFORMATOR o szkołach ponadpodstawowych województwa płockiego: rok szkolny 1991/1991. - Płock: Kuratorium Oświaty i Wychowania, 1991. - 38(2)s.; 20 cm.
405. MARCINIAK J.: Pierwszy rok niepewności. Szkolnictwo podstawowe i średnie. Petro-Echo 1991 nr 42 s.4.
406. PAWLIKOWSKI Dariusz: Walc na tysiąc pa...(III Festiwal Piosenki Rozmaitej w III Liceum Ogólnokształcącym w Płocku). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.4,fot.

RADKOWSKA Agnieszka: Nie starcza mi czasu na wszystkie pasje = poz. 447.

STRAJK szkolny w Łęczycy na podstawie wspomień uczestników tych wypadków = poz. 73.

SZATKOWSKA Lena: Obchody Święta Niepodległości (w Liceum Ogólnokształcącym im. Wł. Jagielły) = poz. 275.

407. WYRZUCIĆ sześciolatków-likwidacja oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych. Gaz. Wyb. 1991 nr 300. Dod.: Gaz. na Maz. nr 234 s.1.
408. ZIÓŁKOWSKI Romuald: "Skradzione liceum", czyli legalna stała się nielegalną - jak przerobić oświatę? (Liceum Ogólnokształcące w Studium Edukacyjnym REM-BUD-TUR w Płocku). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.3.

Szkolnictwo zawodowe

409. JAGIEŁŁO Marian: Przebrała się miara. Będzie LO w Piątku (Zespół Szkół Mechanizacji Rolnictwa). Rozm. przepr. J.L. Głos Por. 1991 nr 252 s.4.
410. MIEDZIŃSKI Grzegorz: Szansa dla 16-latków (Szkoła Przysposobienia do Zawodu w Sierpcu). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.7.

Szkolnictwo specjalne

411. CHOJNACKA Bożena: Płocka szkoła życia (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Płocku). Sł. Powsz. 1991 nr 256 s.7.
412. esz: Wołanie o pomoc (Szkoła Życia przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Płocku). Gaz. Wyb. 1991 nr 245. Dod.: Gaz. na Maz. nr 181 s.1.
413. GURDA-JAROSZEWSKA M.: Skazani na inność (Szkoła Specjalna Nr 9 w Płocku). Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.3.

Szkolnictwo artystyczne

414. JAKÓBCZAK - ZAKRZEWSKA Hanna: Grający jubileusz (Państwowa Szkoła Muzyczna w Kutnie). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.4,fot.
415. "MIŚ": Muzyczny jubileusz (45-lecie Państwowej Szkoły Muzycznej w Kutnie). Kur. Kut. 1991 nr 20 s.7,fot.
416. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna:. Artyści i obyczaje (Aleksander Siwek - były dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Płocku). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.1,4.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

B.BUR.: Powstaje fundacja płocka = poz. 279.

417. CZERWIŃSKI Henryk: Trzej muszkieterowie w spódnicach (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kutnie). Kur. Kut. 1991 nr 28 s.4.
418. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna;WYPYCH Ireneusz: Dom (Państwowy Dom Dziecka w Lucieniu gm. Gostynin). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.8,rys.
419. PAWLIKOWSKI Dariusz: Na państwowym wikcie (Państwowe Pogotowie Opiekuńcze w Płocku). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 51 s.8.
420. PETZ Eliza: Już przyzwyczaiłam się do żebrania (Dyrektor Państwowego Domu Dziecka "Bratoszewo"). Rozm. przepr. A. Ziółkowski. Gaz. Gost. 1991 nr 20 s.1,4.
421. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Dzieci Baby Jagi. Kulejąca opieka (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Płocku). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.5.

SZULC Teresa, Pawlikowski Dariusz: "Takich jak my jest pełen cały świat" = poz. 253.

Żłobki i przedszkola

422. BIAŁECKA Małgorzata: Starczy tego likwidowania. Czy "padnie" kolejny żłobek? Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.4,fot.
423. MARCINIAK J.: W oczekiwaniu na dzieci. Przedszkole nr

28. Petro-Echo 1991 nr 43 s.1,2.

WYRZUCIĆ sześciolatków = poz. 407.

KULTURA. Zagadnienia ogólne

424. ŁĘCKI Wojciech: Nowy sezon kulturalny otwarty. Wojewódzka Boblioteka Publiczna. Petro-Echo 1991 nr 44 s.5,fot.
425. (sz): Inauguracja roku kulturalnego. Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.4.
426. SZULC Teresa: Kultura wystartowała. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.4.

Regionalne ośrodki kultury. Towarzystwa regionalne

427. GAWSKI Z.: Podniosła uroczystość (Ośrodek Promocji Kultury i Twórczości Ludowej w tzw. "Kasztelance" w Sierpcu). Sierp. Rozmait. 1991 nr 3 s.4,fot.
428. PAWLIKOWSKI Dariusz: Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków RSTK (Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury). Kultura potrzebna od zaraz. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.4.
429. SADOWSKI Jerzy: Oświadczenie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej (dot. Muzuem Regionalnego w Kutnie). Kur. Kut. 1991 nr 17 s.9.

Domy kultury. Kluby

430. BIAŁECKA Małgorzata: "Cyrk" z gazet ("Teatrzyk na Jednej Nodze" z Młodzieżowego Domu Kultury w Płocku). Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.6.
431. KRYSIAK Teresa: W obronie KDK (Kutnowski Dom Kultury). Kur. Kut. 1991 nr 16 s.4.
432. MOSINGIEWICZ Teresa: Jesteśmy dla ludzi (Dyrektor Kutnowskiego Domu Kultury). Rozm. przepr. Jerzy Papiewski. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.4,fot.
433. STANOWSKI Jan: Przez okna widać...pieniądze. Remont Domu Technika. Petro-Echo 1991 nr 49 s.2,fot.

SZYMANOWICZ Piotr: Ptak Eko = poz. 528.

434. (tn): Dobry sposób na jesienne wieczory, czyli Otwarty Konkurs Piosenki w Płocku (Spółdzielczy Dom Kultury). Kur. Maz. 1991 nr 25 s.5,fot.
435. WYPYCH Ireneusz: Ludzie mi nie przyjdą (Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Żychlinie). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.4.

Imprezy artystyczne

436. DNI Gazety Gostynińskiej za nami. Gaz. Gost. 1991 nr 18 s.1,3,6,fot.
437. ŁĘCKI Wojciech: Trzech Mikołajów i Królewna Śnieżka. Petro-Echo 1991 nr 51/52 s.5,fot.
438. (mgj): Po raz pierwszy w Płocku Polacy wytańczyli zwycięstwo (Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzyskiego Par Tanecznych klasy "S"). Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.1,4,fot.

Jesienne Spotkania Teatralne

439. JURECKA Mariola, Jurecki Krzysztof: VII Jesienne Spotkania Teatralne w Kutnie. Kur. Kut. 1991 nr 21 s.7.
440. PAPIEWSKI Jerzy: I znów sie udało. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.4.

Dni Darmstadt

441. CHOJNACKA Bożena: Przeżyliśmy tu piękne chwile. "Dni Darmstadt" w Płocku. Sł. Powsz. 1991 nr 228 s.7.

(jer.): Aby nikt nie zapomniał...Pomnik Przestrogi = poz. 495.

ŁĘCKI Wojciech: Dni Darmstadt w Płocku. Sztuka nie zna barier = poz. 498.

ŁĘCKI Wojciech: Wystawa fotografików = poz. 527.

442. MARCINIAK J.: Dni Darmstadt w Płocku. Petro-Echo 1991 nr 40 s.1,4,fot.
443. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Dni Darmstadt w Płocku. Refleksje i wspomienia. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.1,4,fot.

Amatorski ruch artystyczny

444. GEM: Come back "Rybich (l)...ości". Ci sami, lecz nie tacy sami (Zespół "Rybie łości" z Płocka). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.4,fot.
445. KURPIOWSKI Janusz: Mamy swoich fanów (Lider grupy "Cross section" z Kutna). Rozm. przepr. Jerzy Papiewski. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.4,fot.
446. MILCZEK Artur: Metal przy Tumskiej. Zespół "Hazael" z Płocka, Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.15.
447. RADKOWSKA Agnieszka: Nie starcza mi czasu na wszystkie pasje (Uczennica LO im. Małachowskiego w Płocku, zwyciężczyni Ogólnopolskich Spotkań Jednego Aktora w 1991 r.). Rozm. przepr. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.4,fot.

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka"

448. BIAŁECKA Małgorzata: Harcerskie urodziny. "Dzieci Płocka" mają 45 lat. Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.1,4,fot.
449. CHOJNACKA Bożena: "Dzieci Płocka" na swoje 45-lecie. Sł. Powsz. 1991 nr 229 s.7.
450. CHUDY Tadeusz:Przygoda od lat 6 do lat 18. Płomyczek 1991 nr 12 s.6,7,il.
451. GŁUCHOWSKI Andrzej: Jubileusz "Dzieci Płocka". Petro-Echo 1991 nr 40 s.1,4,fot.
452. (rak i tes): Wzruszający, pełen treści koncert 45-lecia Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka". Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.5,fot.
453. SIEMIATYCKA Krystyna: Gdy patrzę wstecz (Mike Wacław - założyciel i kierownik Zespołu "Dzieci Płocka"). Kobieta i Życie 1991 nr 43 s.19,fot.

Muzea i wystawy

CHWALEWIK Edward: Zbiory Polskie: archiwa, biblioteki...= poz. 66.

454. CZOSNYKA Józef Tadeusz: O motywach kawaleryjskich w ekslibrysach (Fragm. katalogu przygotowywanej wystawy w Muzeum w Łęczycy). Ziemia Łęcz. 1991 nr 22 s.2,3,fot.
455. J.l.: Muzeum osobliwości (Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach). Głos Por. 1991 nr 231 s.5.

mir: Płocki akcent na wielkiej wystawie = poz. 543.

Muzeum Regionalne w Kutnie

456. aFu: A więc konkurs? Trzecie posiedzenie Komisji Edukacji i Kultury Rady Miejskiej Kutna poświęcone sprawom Muzeum Regionalnego. Kur. Kut. 1991 nr 20 s.1,3.
457. aFu: Drugie spotkanie Komisji Edukacji i Kultury Rady Miasta i Kutnowskiej Komisji Opieki nad Zabytkami w sprawie losów Muzeum. Kur. Kut. 1991 nr 17 s.6.

FUNKENSTEIN Antoni: Napinanie struny = poz. 506.

458. JURECKI Krzysztof: Muzeum Bitwy nad Bzurą - nie wykorzystana szansa. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.4,fot.
459. JURECKI Krzysztof: Replika. Styl militarny Muzeum Regionalnego w Kutnie (1985-?). Kur. Kut. 1991 nr 17 s.4.
460. JURECKI Krzysztof: Styl militarny Muzeum Regionalnego w Kutnie (1985-?). Autor odpowiada dyrektorowi. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.11.
461. MICHALSKI Krzysztof: Dintojra - czyli działalność gospodarcza kutnowskiego muzeum. Kur. Kut. 1991 nr 17 s.6.

SADOWSKI Jerzy: Oświadczenie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej = poz. 429.

462. URBANIAK Andrzej: Dyrektor muzeum odpowiada (Odpowiedź na art. Jureckiego Krzysztofa "Darenny trud" z Nowego Tyg. Płoc. 1991 nr 35 s.4.). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.11.

Muzeum Mazowieckie w Płocku

463. CZARNECKI Kazimierz: Secesja z Darmstadt skromniejsza niż płocka. Tyg. Płoc. 1991 nr 42 s.4,fot.
464. KUCHARSKI Andrzej: Secesja z Darmstadt w Płocku. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 43 s.4,fot.
465. SECESJA z Darmstadt: od 20 września do 17 listopada 1991 w Muzeum Mazowieckim w Płocku/ oprac. katalogu i wystawy Renate Ulmer; (z niem.) Krystyna von Schuttenbach. -Darmstadt: Magistrat miasta Darmstadt, 1991. - 56 s.: fot.; 29 cm.
466. SUCHANECKA Krystyna: Kronika muzealna 1986-1988 (Muzeum Mazowieckie). Rocz. Muz. Maz. 1991 nr 14 s.163-173, tab.
467. (sz): Cloude Debussy w Muzeum Mazowieckim. Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.4.
468. SZULC Teresa: Wiesław Ochman w Płocku. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.3,fot.

Radio i telewizja

BRZOST Jan: Starcie pierwsze zaliczone. Czy odbudować maszt w Konstantynowie = poz. 280.

BURACZYŃSKI Bogusław: Maszt w Gąbinie nie będzie odbudowany = poz. 218.

469. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Napięcie w ruinach masztu. "Zrobimy wszystko żebyście nie postawili nowego". Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.1,5.

JAZUKIEWICZ Zygmunt: Kiedy upadają maszty = poz. 221.

KUFFEL Romana: Maszt runął, problem pozostał = poz. 222.

470. MARCINIAK J., Biela S.: "Telewizja Płock" na święta? Petro-Echo 1991 nr 48 s.3,fot.

OPINIA Komisji Ekologicznej, Komisji Zdrowia i Komisji Rolnictwa = poz. 303.

471. PŁOCKIE radio (Katolickie Radio Płock). Gaz. Wyb. 1991 nr 265. Dod.: Gaz. na Maz. nr 199 s.2.

Kultura fizyczna. Sport

472. CZERWIŃSKI Henryk: Legendarna historia basenu. Kur. Kut. 1991 nr 23 s.1,3; nr 25 s.6; nr 26 s.2; nr 27 s.6.

473. DUSZYŃSKI W.: Pożegnanie z Pucharem IHF. Wisła Płock - Alzira Avidesa 15:27. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 51 s.10,fot.

474. Gsz: Płyną na olimpiadę (Pływacy z MKS Płock na Międzynarodowym Mityngu Pływackim w Warszawie). Gaz. Wyb. 1991 nr 287. Dod.: Gaz. na Maz. nr 221 s.2.

475. (j): Od 1 stycznia 1991 r. ZKS "Petrochemia" Płock. Petro-Echo 1991 nr 42 s.1,5.

476. (J.): Spacerkiem po Państwowej Stadninie Ogierów w Łącku. Petro-Echo 1991 nr 46 s.4,fot.

477. jes.: Złoto dla Technika, srebro dla Stali Płock (badminton). Sztand. Młod. 1991 nr 233 s.15.

478. jes.: Żyjemy z dnia na dzień. Siatkarki z Łęczycy mistrzyniami Polski. Sztand. Młod. 1991 nr 198 s.15.

479. KAMIŃSKI Marek: Byłem likwidatorem. W toku likwidacji nikt nie interesował się losami dotychczasowych pracowników - mówi zdymisjowany urzędnik (liwidator Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Płocku). Kur. Maz. 1991nr24s.1,2.

480. (kaz): Baseballiści "Stali" Kutno. Przedstawiamy mistrzów Polski. Kur. Kut. 1991 nr 24 s.8,fot.

481. KOSIŃSKI Jerzy, Skwarski Adam: Liczymy na medal (Płockie Towarzystwo Wioślarskie "Budowlani"). Gaz. Wyb. 1991 nr 247. Dod.: Gaz. na Maz. nr 182 s.2.

482. LALEK Wojciech: Co słychać u siatkarek (trener siatkarek z Łęczycy). Rozm. przepr. Jacek Zduńczyk. Ziemia Łęcz. 1991 nr 16 s.4,5.

483. LIST otwarty (ludzi sportu w Płocku) do Tadeusza Marii Taworskiego Przewodniczącego Rady Miasta w Płocku. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 51 s.10.

484. MARCINIAK J.: Wisła w 1/4 pucharu IHF. Petro-Echo 1991 nr 46 s.1,5,fot.

485. MARCINIAK J.: Sportowcy 1991 roku. Kur. Maz. 1991 nr 27-28 s.11.

486. MARCINIAK J.: Walka o olimpijski paszport (Jacek Gałczyński - ŁKJ Łąck). Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.1,6,fot.

487. NOWAKOWSKI Marian: Z Kutna na Mont Blanc (Zdobywca szczytu Mont Blanc). Rozm. przepr. Grzegorz Stemplewski. Kur. Kut. 1991 nr 28 s.5.

488. rkk: Powstaje "Fundacja Sportu Płockiego". Sztand. Młod. 1991 nr 202 s.15.

489. ZIMOCH Cyprian: "Górnik" w nowej rzeczywistości (Dyrektor klubu). Rozm. przepr. Jacek Zduńczyk. Ziemia Łęcz. 1991 nr. 19 s.8.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

490. GOŁĘBIOWSKI Stefan: Bez (w:). Pracownia 1991 nr 2 s.5-7. - Wiekiem rosnę (w:). Tamże nr 4 s.II okł.

(jbn): Panorama literacka. Dziś Mirosław Pisarkiewicz = poz. 41.

KONARSKA-PABINIAK Barbara: Na "Rakowiecką" zamiast do Istambułu. = poz. 47.

491. ŁĘCKI Wojciech: Kwiaty ostu, kwiaty jabłoni. Kraków: Wydaw. Miniatura s-ka z o.o.-1991, 87 (1)s.

492. THEMERSON Stefan: Święty Franciszek i Wilk z Gubbio albo Kotlety św. Franciszka. TDram., Warsz. Rec. KUBIKOWSKI T., Teatr 1991 nr 10 s.36; RASZEWSKA M., Potop nr 14 s.13.

WŁADYSŁAW Broniewski nie znany. = poz. 26.

493. ŻUŁEK Stanisław: Zadry piątej klepki: wiersze i humoreski. Płock: (Nakład autora), 1991.-55, (1)s., (10)s.tabl.: fot. kolor., portr.; 24 cm

XIV. SZTUKA

Malarstwo. Rzeźba. Galerie. Wystawy malarstwa

494. GARLEJ-MAZUŚ Elżbieta, Mazuś Jerzy: Najpiękniejsze oczy ma moja rodzina...Zanot. Lena Szatkowska. Tyg. Płoc. 1991 nr 51/52 s.1,3,fot.

495. jer.: Aby nikt nie zapomniał...("Pomnik Przestrogi"). Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.2,fot.

496. SZULC Teresa: Mirabel pachnąca lawendą w obrazach płockich artystek. (Wystawa prac w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej). Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 52/53 s.4,fot.

Biuro Wystaw Artystycznych

497. ŁĘCKI Wojciech: Darmstadzka plastyka współczesna. Petro-Echo 1991 nr 42 s.5,fot.

498. ŁĘCKI Wojciech: Dni Darmstadt w Płocku. Sztuka nie zna barier. Petro-Echo 1991 nr 40 s.5,fot.

499. ŁĘCKI Wojciech: W oparach światła BWA. (Wystawa prac toruńskiego malarza i grafika Zygmunta Kotlarczyka). Petro-Echo 1991 nr 46 s.5,fot.

500. SZATKOWSKA L.: Sztuka żyje w Darmstadt. Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.4,fot.

501. SZATKOWSKA Lena: Czarodziej świata książek. (Wystawa ilustracji książkowych Zbigniewa Rychlickiego). Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.4,fot.

Zabytki. Ochrona zabytków

aFu: Drugie spotkanie Komisji Edukacji i Kultury Rady Miasta i Kutnowskiej Komisji Opieki nad Zabytkami w sprawie losów Muzeum = poz. 457.

502. BURACZYŃSKI Bogusław: Historia romańskich drzwi (z Katedry Płockiej). Głos Por. 1991 nr 274 s.6-7,il.

503. BURACZYŃSKI Bogusław: Kto zostanie właścicielem pałacu? Głos Por. 1991 nr 250 s.4,il.

504. BURACZYŃSKI Bogusław: Rewaloryzacja Łęczyckiej Starówki pozostaje w sferze marzeń i życzeń. Głos Por. 1991 nr 289 s.5,il.

505. BURACZYŃSKI Bogusław: Staroźreby bez plafonu. (Klasycystyczny pałac i park w Staroźrebach). Głos Por. 1991 nr 268 s.6-7,il.

CHRZANOWSKI Stanisław: Stare cmentarze. = poz. 225.

506. FUNKENSTEIN Antoni: Napinanie struny. Z ostatniej chwili. (Kutnowska Komisja Opieki nad Zabytkami). Kur. Kut. 1991 nr 24 s.1.

507. J.L.: Kolejny "zryw"? (Romańska Kolegiata w Tumie pod Łęczycą). Głos Por. 1991 nr 232 s.7.

508. KOPCZYŃSKI Jerzy: Impotencja. Anonim stawia veto w sprawie pałacu!. Kur. Maz. 1991 nr 21 s.4.

509. KOPCZYŃSKI Jerzy: Poszło o 200 złotych. Kto uratuje pałac? Kur. Maz. 1991 nr 20 s.5,fot.

ŁOŚ J.: Gostynińskie nekropolie. = poz. 234.

ŁOŚ J.: Przeszłość uśpiona. = poz. 235.

510. MARCINIAK J.: Skarpa "płynie". Petro-Echo 1991 nr 46 s.4,fot.

511. PILCH Piotr: Miało być pięknie. (Rewaloryzacja Starówki w Łęczycy). Gaz. Wyb. 1991 nr 282. Dod.: Gaz. na Maz. nr 216 s.2.

512. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Nad ruiną zabytku. (Kamienica przy ul. Zamenhofa 7). Kur. Kut. 1991 nr 21 s.5,6,fot.

513. WIŚNIEWSKI Jacek: Romańskie opactwo. (w Czerwińsku). Mazowieckim traktem. Sztand. Młod. 1991 nr 210 s.12.

514. ZBIERZCHOWSKI Wojciech: POM na Kasztelance. Rozm.(z pracownikiem Fundacji Ochrony Zabytków) przepr. Marek Zgliński. Sierp. Rozmait. 1991 nr 1 s.1,2,fot.

Teatr

IGAR Stanisław: "Płoczczanie na Paransie" = poz. 39.

Teatr Dramatyczny im. J. Szaniawskiego

515. (czar): Bez pieniędzy, ale ambitnie. Nowy sezon Płockiego Teatru. Sztand. Młod. 1991 nr 193 s.2.

516. MOKROWIECKI Marek: Grymas "Pieszczocha". Rozm.(z dyr. Teatru Dramatycznego) przepr. Wojciech Łęcki. Petro-Echo 1991 nr 45 s.5,fot.

517. MOKROWIECKI Marek: Jestem wynajętym rewolwerowcem. Rozm. przepr. Janusz Zdanowski. Kur. Maz. 1991 nr 19 s.4,fot.

518. MOKROWIECKI Marek: "Teatr swój widzę poważny". Rozm. przepr. P.Pilch. Gaz. Wyb. Weekend 1991 nr 17 s.II,il.

519. PĘDRASZEWSKA Elżbieta: Teatr płocki na ulicy. Tyg. Płoc. 1991 nr 44 s.4.
520. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Dyrektor Mokrowiecki nie zniechęca się. Nowy sezon w Teatrze Dramatycznym w Płocku. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 40 s.5.
521. SZATKOWSKA Lena: Młodzieżowa premiera czyli: Marka Mokrowieckiego rozmowa z widzami o realizacji "Snu". Tyg. Płoc. 1991 nr 51/52 s.5,fot.

Recenzje teatralne

522. MROŻEK Sławomir: Emigranci. TD, Płock.
Rec.: ŁĘCKI Wojciech, Petro-Echo 1991 nr 49 s.5; ZDANOWSKI Janusz, Kur. Maz. 1991 nr 26 s.5,fot.
523. SZEKSPIR Wiliam: Sen nocy letniej. TD, Płock. Rec.: KONARSKA-PABINIAK Barbara, Kur. Maz. 1991 nr 23 s.5,fot.; ŁĘCKI Wojciech, Petro-Echo 1991 nr 47 s.5,fot.; RAKIEL-CZARNECKA Walentyna, Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 47 s.4,fot.; SZATKOWSKA Lena, Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.4.
524. TWARDOWSKI Jan: Jest miłość za nic. TD, Płock.
Rec.: ŁĘCKI Wojciech, Petro-Echo 1991 nr 48 s.5,fot.; RAKIEL-CZARNECKA Walentyna, Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.4; SZATKOWSKA Lena, Tyg. Płoc. 1991 nr 48 s.4.

Muzyka. Życie muzyczne

525. B.BUR.: Konkurs wiedzy o Moniuszce. W 120 rocznicę śmierci kompozytora. (Towarzystwo Muzyczne im. W.Lachmana w Płocku). Głos Por. 1991 nr 297 s.13/
526. "FARBEN LEHRE": Wyszliśmy z garażu (nagranie płyty). Opr. KOSA. Gaz. Wyb. 1991 nr 279. Dod.: Gaz. na Maz. nr 213 s.4.

Fotografika

527. ŁĘCKI Wojciech: Wystawa fotografików. Dni Darmstadt. Petro-Echo 1991 nr 43 s.5,fot.
528. SZYMANOWICZ Piotr: Ptak Eko. Płockie Towarzystwo Fotograficzne. (Wystawa VI Biennale Plakatu Fotograficznego). Gaz. Wyb. 1991 nr 267. Dod.: Gaz. na Maz. nr 201 s.2,il.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

529. APOSTOLICUM Rotae Romanae Tribunal. Vaticanus 1989. Rec. GÓRALSKI W., Prawo Kanon. 1991 nr 3/4 s.252-254.
BIAŁECKA Małgorzata: Odrzucone...= poz. 263
530. CIEŚLIK Kazimierz: Stowarzyszenie w Pielgrzymce Ojca Św. do Płocka. (Stowarzyszenie Rodzin Katolickich). Humanae Vitae 1991 nr 12 s.6,7,fot.
531. GÓRALSKI Wojciech: Beatyfikacja biskupów męczenników płockich rozpoczęta. (Abp. A.J. Nowowiejski i biskup Leon Wetmański). Humanae Vitae 1991 ne 13 s.3,8.
532. GÓRALSKI Wojciech: Kongregacje dekalne w ustawodastwie kard. Karola Boromeusza. Prawo Kanon. 1991 nr 3/4 s.165-192. Res.
533. GROBICKI Przemysław: Ewangelia w więzieniu. (Jan Paweł II w płockim Zakładzie Karnym). Humanae Vitae 1991 nr 12 s.3.
GRZYBOWSKI Michał Marian: Z dziejów więziennictwa płockiego. = poz. 343.
534. J.Ł.: Koło Miłosierdzia (im. św. Brata Alberta). Gaz. Gost. 1991 nr 22 s.3,4.
535. KAMIŃSKI Zygmunt: Rodzina źródłem światła i zdrowym zaczynem. Słowo biskupa płockiego. Humanae Vitae 1991 nr 13 s.1.
536. KOPCZYŃSKI Jerzy: Płock-kolebka mariawityzmu. Kur. Maz. 1991 nr 22 s.4,fot.
KOSTANECKI Stanisław Józef: Szkarłatny starzec, srebny ksiądz = poz. 40.
537. KSIEŻAKOWSKI Lech: XLII Synod Kościoła Płockiego. Humanae Vitae 1991 nr 12 s.8.
ŁAKOMA Agnieszka: Kościół bez pozwolenia. = poz. 105.
PISARKIEWICZ Mirosław: W mundurze i z monstrancją. = poz.36.
PISARKIEWICZ Mirosław: Z karabinem i w sutannie. = poz. 37.
538. RADZIMIŃSKI A.: Niższe duchowieństwo katedralne w Polsce średniowiecznej. Wikariusze katedry płockiej w XIII --poł. XV w. Cz.1. Skład osobowy. Nasza Przeszł. 1991 t. 76 s.5-43, tab. Res.
539. SEWERYNIAK Henryk: Katolicka nauka społeczna abpa A.J. Nowowiejskiego. Prz. Powsz. 1991 nr 10 s.105-112.
STUDIA Płockie: Artykuły, miscellanea...= poz. 12.
W sprawie lokalizacji kościoła. = poz. 245.
WIŚNIEWSKI Jacek: Romańskie opactwo. = poz. 513.
540. ZGROMADZENIE Sióstr MBM (Matki Bożej Miłosierdzia). Humanae Vitae 1991 nr 13 s.5.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

CHWALEWIK Edward: Zbiory Polskie: archiwa, biblioteki...= poz. 66.

Biblioteki

541. BURACZYŃSKI B.: Unikalny księgozbiór TNP (Towarzystwa Naukowego Płockiego). Głos Por. 1991 nr 268 s.4.
542. B.BUR.: Bezcenne rękopisy z Płocka (Wystawa w gnieźnieńskim Muzeum Początków Państwa Polskiego). Głos Por. 1991 nr 240 s.3.
543. mir: Płocki akcent na wielkiej wystawie (Rękopisy z Biblioteki Diecezjalnej na wystawie w muzeum gnieźnieńskim). Gaz. Wyb Weekend 1991 nr 18 (238) s.II,il.

Biblioteki publiczne

544. ANDRZEJEWSKA Ewa: Inaczej chcą odbierać świat. Rozm. z dyrektorem Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Marii Kownackiej w Żychlinie przepr. Ireneusz Wypych. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 45 s.15.
545. BIBLIOTEKA w Sierpcu, filie i punkty biblioteczne. Sierp. Rozmait. 1991 nr 1 s.6.
546. J.K.: Czy biblioteka jest potrzebna? (Miejska Biblioteka Publiczna w Krośniewicach). Echo Kroś. 1991 nr 1 s.2.
547. MIEDZIŃSKI Grzegorz: Udane spotkania literackie. Wacław Sadkowski i Zbigniew Nowak w Sierpcu. Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 51 s.4.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

ŁĘCKI Wojciech: Nowy sezon kulturalny otwarty. = poz. 424.
548. (mab): Nowa filia biblioteczna i księgarnia. Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.2.
549. SAŁACKI Lech: Coraz mniej na półkach. Nowt Tyg. Płoc. 1991 nr 41 s.5.
(sz): Inauguracja roku kulturalnego. = poz. 425.
SZULC Teresa: Kultura wystartowała. = poz. 426.
SZULC Teresa: Mirabel pachnąca lawendą w obrazach płockich artystek. = poz. 496.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka

550. (jerpa): Eksperyment kuratora. (Decyzja kuratora o likwidacji bibliotek pedagogicznych w województwie). Tyg. Płoc. 1991 nr 46 s.1,rys.
551. ŁAKOMA Agnieszka: Reorganizacja czy likwidacja? (Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej). Gaz. Wyb. 1991 nr 260. Dod.: Gaz. na Maz. nr 194 s.1.
552. SZARUGIEWICZ Piotr: Ofiara ekonomicznej gilotyny. (Likwidacja Biblioteki Pedagogicznej). Gaz. Gost. 1991 nr 22 s.5.

Dziennikarstwo

553. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna, Rakiel-Czarnecka Walentyna: Mówiono o nas! Sympozjum w TNP pt. "Prasa lokalna". Nowy Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.1,3,fot.
554. (jbn): Tuzy dziennikarstwa w Płocku. Sukces organizatorów seminarium prasowego. Kur. Maz. 1991 nr 25 s.1,2.
555. KOŃSKI Wiesław: Dzieje prasy płockiej: "Prasa lokalna". Sympozjum-seminarium 22-23 listopada 1991 r. Płock: Tow. Nauk. Płockie. 1991. - 16s.; 21 cm]
556. KOŃSKI Wiesław: Dzieje prasy płockiej. Od "Dziennika Departamentowego" po "Tygodnik Płocki". Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.5,6; nr 51/52 s.3; 1992 nr 1 s.6.
557. KOŃSKI Wiesław: Z kroniki 1000 numerów. (Tygodnika Płockiego). Tyg. Płoc. 1991 nr 50 s.1,6.
558. /kor/: Prasa lokalna nie znaczy zła. (Ogólnopolskie seminarium na temat prasy lokalnej). Gaz. Wyb. 1991 nr 274. Dod.: Gaz. na Maz. nr 208 s.1.
559. KUFFEL Romana: Brak życzliwości "bez wazeliny". Prasa lokalna wypiera centralną. (Sympozjum prasoznawcze w Płocku zorganizowane przez TNP i Uniwersytet Warszawski). Sztand. Młod. 1991 nr 228 s.2.
560. ŁĘCKI Wojciech: Nad prasą lokalną pochyleni. (Sympozjum pt. "Prasa lokalna" w TNP). Petro-Echo 1991 nr 49 s.5,fot.
561. W: Przyszłość to prasa lokalna. (Ogólnopolskie sympozjum na temat prasy lokalnej). Tyg. Płoc. 1991 nr 49 s.2.

INDEKS OSOBOWY

A. 161,173,180,181,204,258,347,391
A.G. 259
A.Gaz. 185
aFu 456,457
Altyńska Iwona - zob. Janczewska - Altyńska Iwona
Andrzejewska Ewa 544
AS 233
B.BUR. 54.118,148,279,359,525,542
Balcerowicz Leszek 308
Balcerzak Jan 317
Baraniecka M.D. 49
Barański Józef 71a
Bednarek Mirosław 348
Będzikowska Ludmiła 174
Bialecka Małgorzata 21,162,168,263,323,392,422,430,448
Biela Sylwester 10,120,470
Bochniarz Henryk 147
Boromeusz Karol 532
Broniewski Władysław 26
Brzost Jan 55,56,97,134,141,171,182,197,217,280,360
Buczyński Jan 143
Bujak Zbigniew 270
Buraczyński Bogusław
22,51,82,112,121,122,150,163,164,169,177,205,218,240,297,326,502 - 505,541
cdn 19
Celiński Andrzej 31,282-288,313,327
Celiński Wojciech 361
Chojnacka Bożena 103,142,153,206,328,340,341,362,396,411,441,449
Chrzanowski Stanisław 225
Chudy Tadeusz 450
Chwalewik Edward 66
Cicherska Halina 191
Cieniak Mieczysław 32,33
Cieślik Kazimierz 530
Ciska Elżbieta 364,369,370,386
(CZ.Z.) 165,184
(czar) 515
Czarnecka Walentyna - zob. Rakiel-Czarnecka Walentyna
Czarnecki Kazimierz 463
Czerwiński Henryk 27,268,417,472
Czosnyka Józef 454
Danelski Bogdan 48
Dąbrowski Andrzej 182
Debussy Cloude 467
Dercz Maciej 289
Dietrich Marek 392
Dłużewska-Sobczak Anna 84,353,354
dm 154
Dobroń Elżbieta 2
Dobrowoyski J.Z. 113
Dolasiński Czesław 123
Dolasińska Katarzyna 99
Dombrowski A. 53
Drętkiewicz Andrzej 295
Dudkowska Hanna 180
Dudkowski Ryszard 180
Dunin-Borkowski Jerzy 34,455
Duszyński W. 479
Dworzaczek Ferdynand 35
Dworzaczek Józef 35
esz 366,412
Ferens Anna 397
Fijałkowski Paweł 71,226
Franciszek św. 492
Frączek Kazimierz 124
Frytkowski Zygmunt 36,37
Funkenstein Antoni 506
Gałązka Tomasz 65
Galczyński Jacek 486
Garlej Tadeusz 367
Garlej-Mazuś Elżbieta 494
Gawski Ziemowit 290,328,427
GEM 444
Głoś Ryszard 46,125,200,207,278,302,310,327,329
Głowacki Andrzej 397
Głuchowski Andrzej 451
Głowacka Elżbieta 4
Gołębiowski Stefan 490
Gowin Krzysztof 14,57,227
Góralski Roman 126,127,144,151,155,156,219
Góralski Wojciech 12,529,531,532
Gradowski Antolek 275
Grąbczewski Wiktoryn 81
Grobicki Przemysław 6,533
Gronczewska-Regeeb Bożena 11
Gruszczyńska Bożena 52
Grzybowski Michał Marian 44,72,228,343
Gsz 474
Gurda-Jaroszewska Milena 104, 152, 286, 291 - 293, 300, 364, 368, 413, 469
(hjz) 220,271,348
(HJZ) 294
Hoffman Ernest Teodor Amadeusz 38
Hryniewicz Janusz 175
(ibo) 145,355,395
Igar Stanisław 39
Ignaczewski Zbigniew 161
IT 106
Iwański Bogdan 8,109,190,192,201,208,330,334,376,382,398
j. 119,166,260,295,296,475
J. 342,476
J.K. 546
J.L. 88,117,209,249,409,455,507
J.Ł. 534
Jabłoński Maciej 297
Jagiello Marian 409
Jakóbczak-Zakrzewska Hanna 9, 110, 111, 229 - 231, 241, 242, 257, 298, 414
418,553
Jan Paweł II 530,533
Janczewska-Altyńska Iwona 31
Janczyk-Kopikowa Z. 49
Januszewski Cezary 330.393
Jarosiński Marek 261
Jaroszewska Milena - zob. Gurda-Jaroszewska Milena
(jas) 232
Jasińska Ewa 13
Jaworski Henryk 128
Jazurkiewicz Zygmunt 221
(jbn) 41,87,100,554
(jer) 248,495
(jerpa) 550
jes 477,478
Jurecka Mariola 439
Jurecki Krzysztof 439,458-460,462
Kajtoch Jacek 26
Kalita Andrzej 156
Kamiński Marek 479
Kamiński Zygmunt 535
Kapela Leszek 299
Karpińska Małgorzata 344
Kasica Bogusław 272,301,304
(kaz) 89,480
Kędzior Maciej 300
Kłys Czesław 185
Konarska-Pabiniak Barbara 47,193,254,523
Konieczna Joanna 157
Koński Wiesław 123,124,128-130,135,138,555-557
Kopciński Jerzy 333
Kopczyński Jerzy 24,508,509,536
Kopka Jan 233
/kor/ 558
Kornasiewicz Alicja 247,334
Kosa 526
Kosiński Jerzy 481
Kostanecki Stanisław Józef 40
Kostek Agnieszka 172,369,370

Kotlarczyk Zygmunt 499
Kowalczyk Roman 7,289
Kowalczyk Wojciech 25,116
Kownacka Maria 544
Krysiak Teresa 431
Księżakowski Lech 254,371,537
Kubiak Józef 129
Kubikowski T. 492
Kucharski Andrzej 464
Kuffel Romana 58,108,131,132,146,158,176,199,222,247,272,282, 372,373,559
Kujawa Wacław 16,248
Kujawa Waldemar 369,370,386
Kurpiewski Tadeusz 399
Kurpiowski Janusz 445
Kwiatkowski Krzysztof 18
kwm 349
Laborudzki Kazimierz 35
Lachman Wacław 525
Lalek Wojciech 482
Lenart Witold 59
Leszczyńska Joanna 91,114,301,319,350
Lewandowska Mariola 194
Lewandowski Wojciech 133
Łakoma Agnieszka 17,60,92,105,174,243,551
Łebkowski Henryk 302
Łęcki Wojciech 318,388,424,437,491,497-499,516,522-524,527,560
Łoś Julia 234,235
(mab) 93,170,195,394,548
Majewski Dionizy 73
Marciniak J. 183,210-212,236,273,320,351,375,400,405,423,442, 470,484,485,486,510
Marody S. 283
Mazurska Wiesława 2
Mazuś Jerzy 494
Mering Krzysztof 189
mgj 321,438
Michalski Krzysztof 461
Miedziński Grzegorz 264,322,410,547
Mieloch Eugeniusz 177
Mierzejewski Mieczysław 134
Milke Wacław 28,453
mir 543
"Miś" 415
Milczek Artur 446
Mokrowiecki Marek 516- 518,520,521
Moniuszko Stanisław 525
Morze Teresa 323
Mosingiewicz Teresa 432
Mrożek Sławomir 522
Nagadowski Eugeniusz 398
Nowacka-Solska Lucyna 255
Nowak Zbigniew 547
Nowakowski Marian 487
Nowicki Wojciech 133
Nowowiejski Antoni Julian 40,531,539
Nycek Jan Bolesław 34,38,39,48,101
Nykel Witold 190
Ochman Wiesław 468
Olak Barbara 250
Olszewska Urszula 266
Owczarek Wanda 317
Ożdżeńska Anna 323
p, 29,223
Pabiniak Barbara - zob. Konarska-Pabiniak Barbara
Pacholski Wiesław 160
Pajewski Józef 213
Paluch Kazimierz 135
Papiewski Jerzy 64,432
Papuga J. 283
Pawełek Elżbieta 345
Pawlikowski Dariusz 191,237m252,253,356,406,419,428
Petz Eliza 420
Pędraszewska Elżbieta 519
Piekarska Henryka 78
Pilch Piotr 107,244,304,511
Piotrowski Jan 75
Pisarkiewicz Mirosław 32,36,37,41
Poppe Dariusz 109
Press Michał 196
Pruski Franciszek 277
Przanowski Edward 42
Pytlak Wojciech 238
/r/ 239,269,274,352,377
(RAD.) 256
Radkowska Agnieszka 447
Radziminski A. 538
Rahnefeld Małgorzata 81
(rak) 214,215,324,452
Rakiel-Czarnecka Walentyna 45,187,194,305-308,337,346,378-380 416,443,520,523,524,553
Raszewska M. 492
Raczek Dariusz M. 139
Rembieliński Rajmund 43
(rg) 147
RKK 95,267,325
rkk 488
Romanowski Gustaw 5
Rosiń Ryszard 79
Rostkowski Stefan 381
Rucińska Urszula 68
Rybicka Maria 339
Rychlicki Zbigniew 501
S.W. 401
Sadkowski Wacław 547
Sadowski Jerzy 429
Sakowicz Ludomir 29
Sałacki Lech 136,549
Schuttenbach Krystyna von 465
Seweryniak Henryk 539
Siemiatycka Krystyna 453
Siemiński Waldemar 309
Sikora Marian 336
Siwek Aleksander 416
Skierkowski Władysław 44
Skwarski Adam 481
Sobczak Anna - zob. Dłużewska-Sobczak Anna
Sokołowska Wanda 45,310
Solska Lucyna - zob. Nowacka-Solska Lucyna
Soroka Zdzisław 68
Stachowicz Andrzej 381
Staniszewski Jan 357
Stanowski Jan 137,262,433
Stasiak Mirosław 91
Stasiak Sylwia 69
Stemplewski Grzegorz 30,487
Struzik Adam 337,365,382,383
Suchanecka Krystyna 466
Syperek Stanisław 188
(sz) 251,425,467
Szarugiewicz Piotr 552
Szatkowska Lena 275,447,494,500,501,521,523,524
Szczęsna Janina 285
Szekspir Wiliam 523
Szkopek Elżbieta 17,384
Szulc Teresa 20,28,253,276,312,358,390,426,468,496
Szumski J. 43
Szurzec Monika 265
Szymanowicz Piotr 528
Szymański Ryszard 61
Taworski Tadeusz Maria 483
tes 452
Themerson Stefan 492
(tn) 434
Turowski Przemysław 138
Twardowski Jan 524
Tyburski Mirosław 46,139
Ulmer Renate 465
Urbaniak Andrzej 462
W 561

Walc Jan 313
Wasiak Marek 42
Wawszczak Jerzy 296,306,311,314,316
Wetmański Leon 531
Wicik B. 50
Wieczorek Andrzej 193
Wieczorkowski Mariusz A. 270,277,338,512
Wierzchowska Urszula 52
Więckowski K. 50
Wiśniewski Jacek 513
Wiśniewski Zbigniew 266
Wojtczak Jadwiga 18,73
WRC 98,339
Wypych Ireneusz 418, 435,544
Wyszomirski Tomasz 52
(z.n.) 149
Zakrzewska Hanna - zob. Jakóbczak-Zakrzewska Hanna
Zakrzewska Małgorzata 62
Zalewska Katarzyna 76,102,159,386,387
Zaleski Jan 47
Zarachowicz Władysław 80
Zarzycka Jadwiga 3,246,315-317
Zasadzki Czesław 167,186
Zbierzchowski Wojciech 514
Zdanowski Janusz 522
Zduńczyk Jacek 85,160,203,482
Zgliński Marek 290,514
Zielińska Grażyna 63
Zimoch Cyprian 489
Ziółkowski A. 420
Ziółkowski Romuald 402,403,408
Zombirt Tadeusz 65
Żmuda Maurycy 70
Żółtowska Maria 294,318
Żurek Stanisław 493
Żyndżo Jacek 319

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Białyszewo gm. Sierpc 180
Bielsk 15,297
Bieżuń woj. ciechanowskie 490
Błonie gm. Łęczyca 91,177
Borowo gm. Drobin 250
Boryszewo gm. Radzanowo 182
Bartoszewo gm.Gostynin 420
Bronów 119
Brudzeń 175
Bzura 57
Ciachcin gm. Bielsk 44
Cieszyn czeski 522
Czerwińsk 100,102,513
Darmstadt 305,441,442,443,463,464,465,497,498,500,527
Drobin 308
Gąbin 67
Gniezno 542,543
Gorzów Wielkopolski 517
Gostynin 16,112-115,192,234,235,238,246,248,291,31[illegible]-317,372, 418,436,534,552
Gozdowo 17
Gubbio /Włochy/ 492
Iłów 226
Istambuł 47
Jaszowiec 262
Koluszki 119
Konstantynów gm. Gąbin 218,219,221,222,280,303,469
Kotlina Płocka 50
Kozielsk 78
Kraków 39,491
Krośniewice 34,208,350,455,546
Kurpie 44
Kutno 27,29,30,48,64,87,104,110,111,141,142,148,192,209,216, 223,240-242,244,257,259,265,268,270,277,281,289,298,336,338,348, 349,381,414,415,417,429,431,432,439,440,445,456-462,472,480, 487, 506,512,550
Leśmierz gm. Łęczyca 18
Leźnica gm. Łęczyca 353,354
Lipińskie gm.Gąbin 185
Łąck 19,20,183,476,486
Łąkoszyn gm. Kutno 69
Łęczyca 32,33,35,41,42,70,73,79,80,81,88,106,107,160,165,203, 233,249,314,319,385,454,478,482,489,504,511
Łęczyca-okręg 71,82,84,85,184,186
Mazowsze 53,68,71a,490,537
Mont Blanc 64
Nizina Mazowiecka 53
Nowe Ostrowy 167
Ostaszków 78
Pacyna 21
Piątek 272,301,304,409
Piekary gm. Piątek 165,186
Płock 28,31,38-40,43-47,51,52,54,58-60,62,66,72,74,76,77,83,86,92-95,101,103,105,108,109,119-140,142-147,150-159,162,166,169 - 174,179,188,190,191,193-201,204-207,210-215,225,236,239,243, 245,247,251-255,258,261,262,267,271,273-275,279,282-288,294, 295,300 ,302,305,309,310,312,313,318,320,321,323-325,327,330-334,337,339 -347,351,352,355-357,359,360,362-371,373-380,382-384,386-408,411-413,416,419,421-426,428,430,433,434,437,438, 441-444,446-453,463-468,470,471,473-475,477,479,481,483,484, 488,491-502,510,515-533 ,535-543,548-549,551,553-561
województwo płockie 50,55,56,63,66,90,96-99,176,178,189,202, 217,220,224,228-230,232,253,256,260,269,278,282-288,292,293, 296,306,307,311,314,326,328,329,331,335,340,389,424-426,485,5 37,550,553,555,558- 561
Płońsk - okręg 71a
Pojezierze Gostynińskie 65
Poznań 142
Radogoszcz-Gusen 80
Rataje 315
Rogowo gm. Bulkowo 161
Rościszewo-gmina 61,299
Sanniki 173,229,230,503
Sierpc 78,149,163,164,181,239,264,266,290,322,410,427,514,545, 547
Sierpowo gm. Łęczyca 209
Skrwa 61
Słubice 22
Słupno 187
Soczewka gm. Nowy Duninów 253
Sokolniki Stare gm. Drobin 49
Srebrna gm. Stara Biała 92,179
Stara Biała 23,263
Starobielsk 78
Staroźreby 505,508,509
Strzelce 276,358
Strzemieszyce 119
Topola Królewska gm. Łęczyca 36,37,117,227
Toruń 499
Tum k. Łęczycy 507
Warszawa 31,81,359,389,474
Watykan 529
Wisła 189
Witonia 231
Włocławek 30
Wyszogród 237,361
Zawidz 24
Ziemia Sierpecka 75
Żychlin 25,116,168,435,544

Bibliografia opracowana w Dziale Informacyjno - Bibliograficznym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku

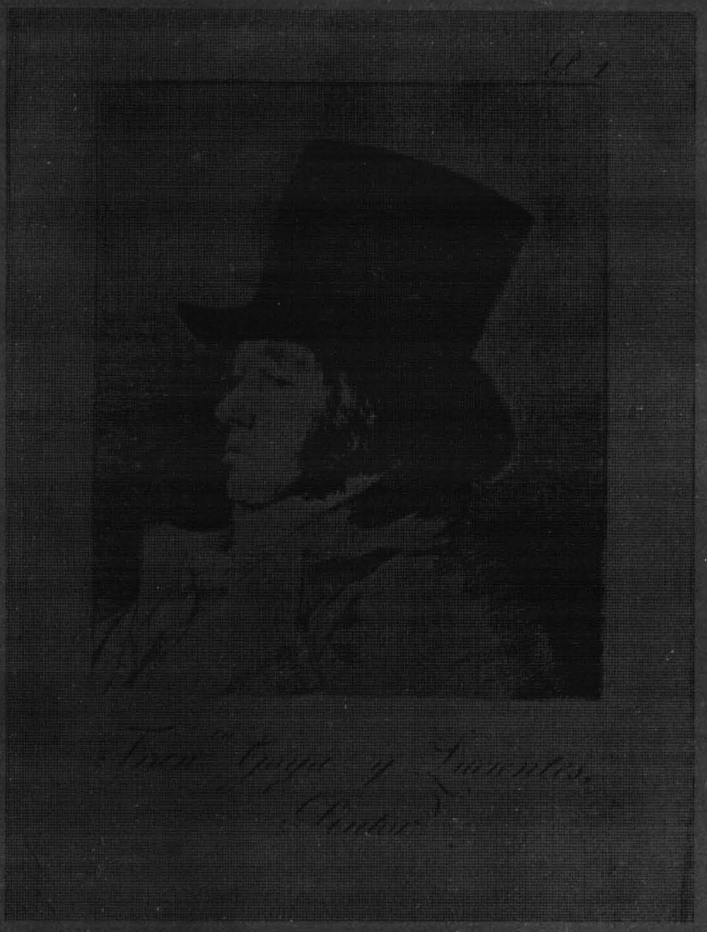

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCK 3/152 1992 ISSN 0029-389 X

SPIS TREŚCI

KAZIMIERZ PACUSKI
O rodzie Gozdawów na Mazowszu w XIV-XV w. i jego tradycjach 3

WANDA KACZANOWSKA
Najstarsze drukowane Biblie w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP (XV-XVIII w.) 9

MARIAN PRZEDPEŁSKI
"Jeszcze Polska nie zginęła " ...cz.II "Pieśń Legionów Polskich we Włoszech" - "Mazurek Dąbrowskiego" 15

JOLANTA ZAŁĘCZNY
Władze miejskie Płocka (1806 - 1867) 22

IRENEUSZ ŻÓŁTAŃSKI
Przedmiar - zdeterminowane przekształcenie projektu w organizacje środków i zasobów 30

RECENZJE
Nowe studia nad romańskimi zabytkami średniowiecznego Płocka 32
- "Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich"
- "Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej" (rec. Aleksandra Witkowska)
- "Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908 - 1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci" (rec. Jan Augustynowicz) 34

MARIAN CHUDZYŃSKI
Pamięci profesora Stefana Kieniewicza 37

KRONIKA
Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski dla Jakuba Chojnackiego 42

LEON ROWIŃSKI
Początek polsko - białoruskiej współpracy naukowo-technicznej w budownictwie 49

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
Wykorzystanie komputerów personalnych w projektowaniu i zarządzaniu w budownictwie 52

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO
(za okres 1.I-31.III.1992 r.) 58

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

3/152
LIPIEC-WRZESIEŃ
1992

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

BARBARA KONARSKA-
-PABINIAK
(SEKRETARZ REDAKCJI)

TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA FALL
(REDAKCJA TECHNICZNA)

ADRES REDAKCJI
Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK
tel. 622-604, 629-477

KAZIMIERZ PACUSKI

O RODZIE GOZDAWÓW NA MAZOWSZU W XIV-XV W. I JEGO TRADYCJACH

W badaniach dziejów Polski w pełnym i późnym średniowieczu zwraca uwagę rola i pozycja społeczna rodów heraldycznych, wpływy polityczne ich przywódców, znaczenie powiązań i dziedziczonych tradycji rodzinnych oraz narodowych. W mazowieckiej elicie władzy owego czasu wyróżnia się ród nazywany od Gozdowa na Mazowszu płockim,jeden z mniejszych liczebnie rodów szlachty mazowieckiej. W XV w. nazywano go "clenodium Gozdowo, Gozdowitorum", nazwa ta szybko została jednak wyparta przez zmienioną nazwę Gozdawa[1].

Jaki był skład osobowy tego rodu w późnym średniowieczu? Na pytanie to przynosi po części odpowiedź przywilej Siemiowita IV dla Gozdawów z 1391 r., uzyskany za sprawą Krystyna z Piaseczna, marszałka dworu księcia płockiego. Był to pierwszy ze znanych dokumentów tego księcia, nadających przywilej prawa nieodpowiedniego całemu rodowi heraldycznemu w jego księstwie. Tym samym Siemowit IV obdarzył uboższych członków rodu Gozdawów prawami, które już faktycznie przysługiwały możniejszym członkom rodu, mianowicie wyjęciem spod sądownictwa wojewody i kasztelana oraz prawem do otrzymywania pozwu pod pieczęcią książęcą. W istocie wystawił dwa dokumenty pod tą samą datą, 14 VIII 1391 r. w Wiskitkach. Różnią się one jedynie zestawem nazw miejscowych. W pierwszym występują: Gozdowo, Pepłowo, Żdżary (dziś Zdziar), Stawiszyno, Obrąb (koło Gozdowa) i Wilewo[2]. Dwie osady: Stawiszyno i Wilewo, leżały na Zawkrzu, wówczas w zastawie krzyżackim od 1384 r., pozostałe były położone w ziemi płockiej. Poza Gozdowem. w XVI w. we wsiach tych mieszkała głównie szlachta zagrodowa[3], co jednak było skutkiem rozrodzenia i zubożenia, na przełomnie XIV/XV w. Gozdawowie tu siedzący należeli raczej do rycerstwa posiadającego części wsi i zdolnego do służby wojskowej, w odróżnieniu od potomków z XVI w.[4]

W drugim dokumencie wymienione są osady Gozdawów z południowej części mazowieckiego księstwa Siemowita IV: Bieniewo, Dębsko, podwójne Osmolino, Żdżarowo, Lubiewo, Kąty i Lubikowo w ziemi gostynińskiej, oraz Kawieczyn (dziś Kawęczyn) w ziemi rawskiej[5]. W XVI w. mieszkała tu przeważnie szlachta cząstkowa[6]. Tak było wcześniej nawet w Lubikowie, należącym w XVI w. już do zagrodowców. W 1434 r. Piotr piszący się z sąsiedniego Osmolina sprzedał innemu rodowcowi, Stanisławowi z Nieździna swój dział w Lubikowie za 60 kóp groszy i za konia wartości 10 kóp groszy[7], była to wartość rynkowa kilku włók osiadłych. W sumie w 1391 r. oboma dokumentami objętych zostało kilkadziesiąt rodzin rycerstwa z rodu Gozdawów, mieszkających na Mazowszu zachodnim. Stanowili oni jedynie drobny ułamek ogółu rycerstwa księstwa płockiego, natomiast byli zapewne związani, tak jak poświadczają to późniejsze źródła z okresu rządów biskupich Pawła Giżyckiego, z możniejszymi krewnymi, pozostając w ich służbie, administrując ich dobrami8. Przywileje uzyskane dla nich przez Krystyna umacniały zatem jego pozycję jako aktualnego seniora rodu, zabiegającego o dobro uboższych współklejnotników.

Dla Mazowsza wschodniego, tj. czersko-warszawskiego w dzielnicy Janusza I, brak podobnego wykazu osad Gozdawów. Z danych nieco późniejszych można wnosić, że liczebność rodu w tym księstwie była zbliżona do liczebności w księstwie Siemowita IV[9].

Jaki był skład osobowy elity tego rodu? A zwłaszcza - którzy możni posiadali kolejno ośrodek osadniczy, od którego wywodzi się nazwa rodu? Częściowo oświetliła to zagadnienie A.Borkiewicz-Celińska, zestawiając niedawno dane źródłowe o średniowiecznych posiadaczach Gozdowa[10]. Wypada tedy podjąć próbę pełniejszej rekonstrukcji, włączając w pole widzenia i boczne linie rodziny panów na Gozdowie.

Pomijamy związek z Gozdowem wojewody mazowieckiego Krystyna, zamordowanego z rozkazu księcia Konrada I w 1217 r., poświadczony dopiero przez Długosza; powrócimy do tej sprawy dalej. Pierwszym dobrze udokumentowanym posiadaczem Gozdowa w początkach XIV w., a zatem w dobie formowania się trzonu polskich rodów heraldycznych, był Krystyn, jeden z czołowych urzędników Bolesława II, księcia rządzącego samodzielnie od 1278 r., natomiast od 1249 r. władcy całego Mazowsza. Krystyn pojawił się w 1293 r. jako podczaszy książęcy[11]. Początki jego kariery wiązały się zatem z dworem płockim i otoczeniem Bolesława II. W 1298 r. był już podkomorzym, najpewniej w hierarchii czerskiej, z którą był związany później; obok niego występował inny podkomorzy (płocki) Bienik. Krystyn towarzyszył Bolesławowi Ii, występując trzykrotnie na nielicznych dokumentach książęcych z lat 1298-1299 [12], należał tedy do bliskich współpracowników księcia.

Do hierarchii dzielnicy czerskiej został wprowadzony przez Bolesława II, umacniającego swoje rządy w tej dzielnicy, przejętej po śmierci brata, Konrada

II w 1294 r. Dalszym przejawem tej polityki był awans Krystyna na wojewodę czerskiego, przeprowadzony z wyraźnym pominięciem dawnych współpracowników Konrada II. Krystyn pełnił ten urząd już w kwietniu 1304 r., mógł go objąć nawet wcześniej[13]. Z pewnością objął go w trudnej dla Bolesława II sytuacji. W 1300 r. książę mazowiecki przeciwstawiał się swemu szwagrowi, Wacławowi II czeskiemu, koronowanemu w Gnieźnie na króla Polski, przetrzymał krótkotrwały najazd wojsk Wacława na kasztelaninę gostynińską. Następnie przeprowadził separację swego małżeństwa z królewną czeską Kunegundą, która zabrała do Pragi córki z dworu mężowskiego najpóźniej w połowie 1302 r. Zapewne szukał już wówczas oparcia u sąsiednich książąt ruskich, sojusz ten umocniony został małżeństwem jego syna Trojdena z Marią, księżniczką halicko-włodzimierską[14]. Wojewoda czerski w tych warunkach musiał mieć odpowiednie kwalifikacje polityczne i wojskowe i być powszechnie akceptowany przez możnych i rycerstwo tej części Mazowsza.

W 1305 r. Krystyn ufundował w Gozdowie kościół parafialny, wydzielając plebanowi poświętne w pobliskim Głuchowie. W dokumencie erekcyjnym biskupa płockiego Jana Gozdowo zostało określone jako "hereditas paterna" wojewody czerskiego[15]. Ośrodek ten przypadł mu tedy w drodze dziedziczenia dóbr ojcowskich i zapewne miał wcześniejsze tradycje rezydencji możnowładczej, uświetnione teraz fundacją kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętch. Zastanawia wezwanie kościoła, niezbyt często spotykane w kościołach polskich fundowanych przed połową XIV w., popularniejsze w późnym średniowieczu i w XVI w.[16] Zwróćmy uwagę, że święto patronalne świątyni łączyło się z następującym po nim Dniem Zadusznym, poświęconym pamięci i modlitwie za zmarłych przodków. Fundator jako patron powinien uczestniczyć w tym kościele w ważniejszych uroczystościach. Wybór tego właśnie święta musiał być uzgodniony przez biskupa, konsekrującego nową świątynię, z fundatorem, wskazywałby tedy na świadomy zamysł wojewody systemtycznego przypominania i nawiązywania do tradycji zmarłych antenatów. Niestety, ani dokument erekcyjny, ani inne z zachowanych współczesnych źródeł pisanych, tak skąpych dla ówczesnego Mazowsza, nie oświetlają bliżej tych tradycji. Ojciec wojewody nie jest znany, wskazówką jest jedynie imię wojewody, nawiązujące przypuszczalnie do przodków tj. wcześniejszych możnych mazowieckich o tym imieniu, częste później w rodzie Gozdawów. Czy tradycja rodzinna, żywa w czasach fundatora parafii, mogła przechować się w następnych pokoleniach? Także na to pytanie wypadnie poszukać odpowiedzi.

Jakie osady, poza Gozdowem i Głuchowem, mogły w tym rejonie należeć do możnego fundatora kościoła? Wiemy, że biskup nadał wówczas kościołowi dziesięcinę z samego Gozdowa, a także z Głuchowa, Dzięgielewa, Lelic źrebia książęcego w Reczewie. Dziesięciny biskupie często nadawano również z dóbr fundatora, może potem Dzięgielewo i Lelic należały wówczas do wojewody. W XV w. do Gozdawów należały tu jednak inne dobra: Rempino i Rękawczyno. Wiemy, że Dzięgielewo, czy raczej część możnowładcza, zostało zamienione w 1440 r. przez Wydżgę z Rękawczyna na Czarnomino, położone bliżej Gozdowa. O Leicach wiemy jedynie, że była to w XV w. duża włość możnowładcza, nie należąca jednak do Gozdów[17].

Co wiadomo o Gozdowie jako ośrodku osadniczym? W XVI w. wieś ta wyróżniała się wielkością na tle gęstej sieci mniejszych osad tego rejonu, należących do rozrodzonej drobnej szlachty[18]. W samym Gozdowie odkryto dwa cmentarzyska szkieletowe w obudowie kamiennej z XI-XIII w., w których zapewne grzebano okoliczne drobne rycerstwo[19]. Wieś leżała 20 km na północ od Płocka przy gościńcu łączącym stolicę Mazowsza i Sierpc przez Proboszczewice, owe Gozdowo i Kurowo, ośrodki parafii, działające tu już w XIV w. Było to najkrótsze połączenie dwu wczesnośredniowiecznych grodów książęcych ,(wzdłuż górnego biegu Bielicy - lewego dopływu Skrwy) mające metrykę dużo starszą niż jego poświadczenie w źródłach. Zarazem leżało Gozdowo jedynie 10 km na północny zachód od Bielska, osady targowej i węzła drożnego, który do 1305 r. był dla mieszkańców Gozdowa także ośrodkiem parafii. Późniejszy ośrodek Gozdawów miał tedy walory komunikacyjne w stosunku do sieci grodów północnego Mazowsza jeszcze w czasach sprzed upadku grodu w Sierpcu (prawdopodobnie w drugiej połowie XIII w.[21]), a zatem mógł pełnić rolę rezydencji możnowładczej już dla kilku pokoleń antenatów fundatora parafii.

Inną część dóbr wojewody czerskiego poznajemy z dokumentu Trojdena I z 1313 r. Książę czerski nadał nim obszerny immunitet ekonomiczny i sądowy dobrom Krystyna położonym w swoim księstwie, mianowicie osadom Bielawo, Staniszewice, Szczytno, Gniewań, Zgórznica, Latowicz i Dębe[22]. Bielawo (dziś Bielawa) leżało w ziemi warszawskiej obok gościńca Warszawa-Czersk, pozostałe - w ziemi czerskiej. Spośród nich jedynie Staniszewice (7 km na południowy zachód od Czerska, przy gościńcu do Grodźca-Grójca) leżały na lewym brzegu i podobnie jak Bielawo, mogły pełnić rolę dogodnych rezydencji możnowładczych w pobliżu grodu książęcego. Pozostałe znajdowały się na wschód od Wisły. Szczytno (nazwa zanikła w XV w.) było obszerną włością w rejonie późniejszego Jakubowa na północy wschód od Mińska[23]. Gniewań,Latowicz i Dębe oraz odsunięta od nich Zgórznica były położone nad górnym biegiem Świdra. Dobra te tworzyły majątek pokaźny, może po części odziedziczony po krewnych.

Przywilej Trojdena został wpisany do metryki książęcej Janusza I około 1428 r., gdzie określono go jako "privilegium domini Wydzze". Zapewne idzie o Andrzeja Wydżgę, zwanego też Wigandem, ówczesnego chorążego płockiego, piszącego się z

Rempina i Rękawczyna, położonych obok Gozdowa; byłby on zatem dziedzicem części dóbr wymienionych w dokumencie i jednym z potomków wojewody Krystyna. W późniejszych źródłach XV w. własnością Gozdowa pozostawało jedynie Bielawo i Szczytno, pozostałe dobra należały już do księcia lub do szlachty z innych rodów heraldycznych[24].

Krystyn wystąpił w latach 1319-1322 jako wojewoda Mazowsza na dokumentach Wańka, księcia polskiego, pełnił zatem wówczas urząd wojewody płockiego. Szersza tytulatura "mazowiecka" skłania jednak do przypuszczenia, że łączył go z urzędem wojewody czerskiego. Kolejny wojewoda czerski Więcław jest znany dopiero od 1326 r., wcześniej 1321 r. był jeszcze sędzią czerskim [25]. Najwyższy urząd dzielnicy mógł przypaść Więcławowi po śmierci (ewentualnie rezygnacji) Krystyna z Gozdowa. Zauważymy jeszcze, że imię Więcław jest dość wyjątkowe na ówczesnym Mazowszu, później jest poświadczone w rodzie Gozdawów (Więcław z Giżyc, ojciec Pawła biskupa płockiego), może zatem i ten wojewoda należał do krewnych Krystyna z Gozdowa? Urząd wojewody czerskiego Więcław pełni co najmniej do 1343 r.; o jego dobrach i potomstwie brak danych. Potomstwo wojewody Krystyna z Gozdowa oświetla informacja przechowana w archiwum papieskim, że ponad 1360 r. "quidam Johannes Pauli de Gozdowo" ubiegał się o scholasterię w kapitule płockiej po śmierci Jaczka, wikariusza biskupa płockiego Imisława[26]. Zapewne był to późniejszy prałat kapituły płockiej Jan, zwany Januszem, kanclerz kapitulny 1372-1375, może identyczny z archidiakonem dobrzyńskim 1377-1386 [27]. W 1360 r. przegrał on ostatecznie rywalizację o scholasterię płocką z Jaczkiem, synem ówczesnego wojewody płockiego Dadzboga z roku Junoszów, który to jako Jaczko był scholastykiem płockim do 1375 r.

Kim mógł być ojciec, Paweł z Gozdowa? Nie wiemy, czy żył jeszcze w 1360 r. Jeśli tenże Jan ubiegał się o scholasterię płocką, to zapewne uzyskał już kwalifikacje niezbędne do obięcia tej prałatury, wykształcenie i objął przedtem już jedną z prebend kanonickich. Urodził się raczej nie później niż około 1330 r., jego ojciec Paweł mógł się tedy urodzić pod koniec XIII w. Jako posiadacz Gozdowa, Paweł powinien być synem lub bliskim krewnym fundatora w Gozdowie oraz odziedziczyć jego wpływy polityczne. Można go poszukiwać wśród ówczesnych dygnitarzy dzielnicy płockiej o tym imieniu, których powiązań rodzinnych nie znamy. Paweł z Gozdowa może być zatem identyczny z wojewodą płockim Pawłem, występującym na dokumencie Bolesława Wańkowicza z 1345 r., albo z kasztelanem gostynińskim Pawłem, także znanym jedynie z tego dokumentu[28].

Wiemy, że Gozdowo było w XIV w. tradycyjnym miejscem sądów wojewodzińskich, wskazuje na to poświadczona później nazwa ksiąg sądu wojewodzińskiego[29]. Miejsce to musiało się ustalić w Gozdowie w wyniku dłuższej działalności na urzędzie wojewody płockiego kolejnych posiadaczy Gozdowa, co przemawia na rzecz pierwszej identyfikacji Pawła. Dodajmy, że wojewoda Paweł zmarł lub zrezygnował z tego urzędu przed 1349 r., kiedy wojewodą płockim był już Dadzbog[30]. Objął urząd wojewody zapewne bezpośrednio po Krystynie i może równocześnie z awansem Więcława na wojewodę czerskiego, czyli w latach 1322-1326.

Innym krewnym fundatora parafii w Gozdowie musiał być Krystyn, stolnik warszawski w latach 1353-1367, wojewoda całego Mazowsza w latach 1373-1382 [31]. Urodził się zapewne około 1320 r.; był synem Pawła z Gozdowa, albo też innego z krewnych fundatora parafii. Działalność w dzielnicy czersko-warszawskiej wskazuje,że odziedziczył on dobra na Mazowszu południowym. Musiał być jednak dobrze znanym także w dzielnicy płockiej, jeśli Siemowit III po przejęciu Mazowsza płockiego po śmierci Kazimierza Wielkiego (listopad 1370 r.) awansował go na czołowy urząd tej dzielnicy. Łącząc urzędy wojewody płockiego i czerskiego, Krystyn nawiązywał prawdopodobnie do tradycji swego imiennika, fundatora parafii gozdowskiej. Mógł on posiadać część ówczesnego Gozdowa, co umożliwiało kontynuację tradycji sądów wojewodzińskich w owym ośrodku Gozdawów. Zmarł zapewne wkrótce po 11 XII 1382 r., już przed 11 VI 1383 r., bowiem wojewodą płockim z nominacji nowego księcia płockiego,Siemowita IV, został Abraham Socha ze Szczytna z rodu Nałęczów[32].

Poświadczonym wyraźnie synem tegoż wojewody Krystyna był Krystyn z Piaseczna, piszący się z tego ośrodka w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIV w.[33], a nawet 1407 r. także z Kasek w ziemi sochaczewskiej oraz z Gozdowa, kolebki rodu[34]. Działał on na dworze Siemowita IV, był podskarbnikiem książęcym w latach 1383-1385, następnie marszałkiem dworu w latach 1387-1400. Zarazem po śmierci ojca wysunął się na czoło współklejnotników, uzyskał przywileje dla Gozdawów z Bielawa w 1387 r. i omówione przywileje Siemowita IV z 1391 r. Na początku 1401 r. awansował na urząd wojewody płockiego, na którym jest znany do 1407 r. Zmarł zapewne pomiędzy 1409 i 1412 r., następny bowiem wojewoda płocki, znany od 1412 r. Stanisław Grad z rodu Dołęgów, był jeszcze w 1409 r. podkomorzym płockim[35]. Rezydencją Krystyna było Piaseczno w ziemi warszawskiej na lewym brzegu Jeziorki, przejęte następnie przez Janusza I i lokowane jako nowe miasteczko książęce w 1429 r.; na identyfikację tę naprowadza przekaz o wójtostwie z 1426 r.[36]. Osada miała dogodne położenie dla kontaktów z Warszawą i Czerskiem, była przy tym włością obszerną, obejmowała bowiem także Piasecką Wolę, poświadczoną w pierwszej ćwierci XV w.[37] W posiadanie Piaseczna mógł wejść już ojciec Krystyna, może w drodze zamiany za dobra w prawobrzeżnej części ziemi czerskiej, które w 1313 r. należały do fundatora parafii gozdowskiej, a w XV w. były własnością książęcą. Kaski znalazły się w rękach wo-

jewody przejściwo jako dobra otrzymane przez jego żonę Annę, prawdopodobnie córkę Piotra Rpiszki z Kask i Bedlna; następnie ta obszerna włość przeszła w ręce książęce[38]. Rodowe Gozdowo należało do Krystyna przypuszczalnie tylko w części i dlatego nie zostało odnotowane jako własność marszałka w przywileju 1391 r. Krystyn jako wojewoda mógł tu jeszcze kontynować tradycję sądów wojewodzińskich. Także w części należało do niego Szczytno w ziemi czerskej.

Dzieci Krystyna nie znamy, jego krewnymi powinien być Andrzej Wydżga, zwany też Wigand, który przejął po nim czołową pozycję wśród Gozdawów na Mazowszu płockim. Już wcześniej indetyfikowaliśmy go z "panem Wydżgą", który uzyskał około 1428 r. wpis przywileju Trojdena I z 1313 r. do metryki książęcej. Pisał się on z Rempina i Rękawczyna, osad graniczących z rodowym Gozdowem, a także z Ostrowa, wsi parafialnej w ziemi belskiej. Znany w otoczeniu Siemowita IV od 1400 r., był początkowo starostą belskim w latach 1407-1419[39]. Od 1411 r. do co najmniej 1438 r. pełnił urząd chorążego płockiego[40]. Po odzyskaniu ziemi wiskiej przez Włodzisława I płockiego sprawował w latach 1436-1440 urząd kasztelana wiskiego, z którego postąpił w 1441 r. na wojewodę płockiego. Wkrótce jednak zmarł, na przełomie bowiem 1443/1444 r. wojewodą płockim został Prędota z rodu Rawiczów[41].

Potomstwa Wydżgi także nie znamy. Część jego dóbr oraz rodowe Gozdowo (przynajmniej część osady) przeszło w posiadanie synów Świętosława Mzurki z Bielawa w ziemi warszawskiej, było zatem odziedziczone przez boczną linię Gozdawów. Świętosław Mzurka oraz jego brat Paweł, nieznany skądinąd, a także stryj Mikołaj Kaczka, wszyscy piszący się z Bielawa, uzyskali w 1387 r. od Janusza I zwolnienie od kar sądowych, z wyjątkiem książęcych[42]. Prawdopodobnie przywilej ten pomógł im uzyskać Krystyn z Piaseczna, wpływowy marszałek dworu Siemowita IV, odnotowany na liście świadków. Mzurka był wtedy kuchmistrzem dworu Janusza I, następnie nie awansował. W latach 1415 i 1420 występował w procesach o naganę szlachectwa wraz z Krystynem z Bielawa, reprezentując ród Gozdawów[43]. Zmarł pomiędzy 1421 r. a 1425 r., pozostawiając synów Jana, Zygmunta i Sławka oraz trzy córki. Synowie podzielili się dobrami dopiero w 1443r. Jan Mzurka wziął wówczas Gawłowo w ziemi gostynińskiej oraz Śladowo z Wolą Śladowską w ziemi sochaczewskiej, jego bracia otrzymali Gozdowo oraz dobra w ziemiach koronnych[44]. W 1447 r. sprzedali prawo bliższości do Rempina[45]. Zygmunt pełnił krótko urząd kasztelana dobrzyńskiego. Po śmierci braci Jan Mzurka przejął ich dobra, w tym część Gozdowa, którą sprzedał biskupowi Pawłowi Giżyckiemu w 1455 r. za znaczną kwotę 400 kóp groszy[46]. W 1480 r. Gozdowo przeszło z rąk Jana Giżyckiego, bratanka biskupa, w ręce innych Gozdawów ze Zdziaru w ziemi płockiej, posiadaczy Rogowa w ziemi wyszogrodzkiej[47].

Jan Mzurka nie dorównał poprzednim posiadaczom Gozdowa, kolebki rodu. Był chorążym sochaczewskim od 1452 r., zarazem sędzią gostynińskim w latach 1455-1467, wreszcie zmarł jako kasztelan sochaczewski przed 1475 r.[48] Na czoło rodu wysunął się w tym czasie inny Gozdowita, Paweł Giżycki, biskup płocki w latach 1439-1463.

Biskup był synem Więcława ze Zdziaru, dworzanina Siemowita IV, następnie ochmistrza dworu jego żony Aleksandry, siostry Władysława Jagiełły. Przed 1405 r. Więcław uzyskał Giżyce w ziemi gostynińskiej, przekształcając je w rezydencję możnowładczą. Później pełnił urząd sędziego ziemskiego sochaczewskiego i gostynińskiego, zmarł po 7 II 1427 r.[49] Paweł Giżycki po studiach w Pradze działał początkowo w Krakowie; w 1424 r. był pisarzem ziemskim krakowskim, od 1425 r. scholastykiem katedry krakowskiej. Pozostawał w dobrych stosunkach z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim, przy jego poparciu został w 1439 r. biskupem płockim. Odegrał wybitną rolę polityczną, zwłaszcza po 1455 r. jako najważniejszy z opiekunów młodych książąt płockich oraz doradca książąt warszawskich[50]. Popierał materialnie swoich krewnych i wspołklejnotników, zatrudniając ich w administracji dóbr biskupich, podobnie jak poprzedni seniorzy rodu. Nie ulega wątpliwości, że przejmując w 1455 r. rodowy ośrodek Gozdawów, nawiązywał Giżycki świadomie do dotychczasowej tradycji łączącej się z Gozdowem, zarazem ożywiał ją i umacniał.

Wydaje się, że właśnie od biskupa Giżyckiego, dbałego o prestiż rodu, zaczerpnął Jan Długosz cenne informacje, które mogły do tego czasu przechować się w tradycji rodowej Gozdawów. Idzie o sprawę wojewody mazowieckiego Krystyna, zamordowanego z rozkazu Konrada I w 1217 r. Długosz wyszedł poza skąpe wiadomości rocznikarskie, dodając, że ów Krystyn był dziedzicem Gozdowa i członkiem rodu Gozdawów, a potomstwo jego zostało skazane na wygnanie. Dodał też wiadomości o jego oślepieniu we wsi Kowale oraz o pogrzebaniu ciała w katedrze płockiej[51]. Co prawda te ostatnie szczegóły mogły być zaczerpnięte z nieznanego źródła mazowieckiego, najpewniej rocznika płockiego, z którego Długosz przejął też inne informacje mazowieckie. O związku Krystyna z Gozdowem i rodem Gozdawów nie mogło być jednak mowy, byłby to zatem ślad ustnej tradycji Gozdawów, przekazywanej kolejnym pokoleniom rodu w XIV i XV w. Tradycja owa musiała zatem gloryfikować Krystyna jako wybitnego wojewodę, obrońcę Mazowsza, a zarazem ofiarę bezpodstawnych represji Konrada I. Taka ocena wojewody Krystyna jest poświadczona już w latach siedemdziesiątych XIII w., zatem niewiele lat po śmierci Konrada I, w środowisku katedralnego kleru płockiego[52]. Mogła zatem być kontynuowania wśród potomków wojewody, tak na wygnaniu, jak i po powrocie na Mazowsze w zmienionych warunkach politycznych. Co jednak sprawiało, że tradycja owa utrzymała swą żywotność aż do czasów Pawła Gi-

życkiego i Jana Długosza? Wehikułem, który to umożliwił, było zwłaszcza godło herbowe. Znalazła się w nim mianowicie lilia, znany symbol niewinności, odnoszony szczególnie do Najświętszej Marii Panny, stosowany zarazem w ówczesnej heraldyce. Herb, jakkolwiek znany z przekazów i opisów późnego średniowiecza, musiał powstać już w dobie kształtowania się podstawowego zrębu polskich herbów średniowiecznych, czyli w pierwszej połowie XIV w., w wyniku świadomego wyboru fundatora parafii gozdowskiej albo następnego dziedzica Gozdowa[53]. Symbol niewinności dobrze wiązał się z trzynastowieczną tradycją o wybitnym wojewodzie, ofierze represji Konrada I. Do tej tradycji w rodzie Gozdawów nawiązywano także przez nadawanie imienia Krystyn. Tradycja ta legitymowała przecież uprawnienia potomków Krystyna do obejmowania najwyższych urzędów mazowieckich. Znajomość tej tradycji w szerszych kręgach mazowieckiej elity władzy musiała mieć wpływ na pozycję panów z Gozdowa, tłumacząc po części zadziwiający fakt, że kolejni przedstawiciele rodziny panów na Gozdowie obejmowali najwyższe urzędy Mazowsza w każdym pokoleniu w ciągu prawie półtorawiecza. Zapewne łączyło się to z dążeniem mazowieckiej elity władzy do utrzymania znacznego zakresu samodzielności politycznej Mazowsza.

Innym składnikiem tradycji rodowej Gozdawów była pamięć o Gozdowie, czołowym ośrodku rodu, utrwalona w zawołaniu "Gozdowo", które stało się nazwą rodu, ulegając następnie przekształceniu. Zawołanie to umiejscawiało czytelnie dla wszystkich centrum rodu heraldycznego w siedzibie wojewodów z tego rodu na Mazowszu płockim, zarazem miejscu ich działalności sądowniczej. Tym zawołaniem rozpoznawali się rodowcy w działaniach militarnych, a także w innych kontaktach.

Jeszcze innym, zmiennym składnikiem tej tradycji musiała być pamięć o działalności kolejnych seniorów rodu, wiążąca się właśnie z Gozdowem aż do czasów biskupa Giżyckiego. Do tej tradycji w XV w. dopisano ahistorycznie inne postacie z dziejów Mazowsza: biskupów płockich świętobliwego Szymona z pierwszej tercji XII w., zapewne cudzoziemca, oraz Jana z połowy lat dwudziestych XIII w. Zrobił to Długosz albo ludzie przygotowujący dla niego w Płocku katalog biskupów płockich, chyba już po śmierci Pawła Giżyckiego, a przed 1478 r.[54]

Po śmierci biskupa Giżyckiego tradycja rodowa musiała szybko tracić na znaczeniu, m.in. w związku z inkorporacją do Korony zachodniej części Mazowsza w latach 1462-1495. Sprzyjało temu wyjście Gozdowa z rąk Giżyckich (1480 r.). Bartosz Paprocki, niezły przecież znawca Mazowsza płockiego, piszący pod koniec XVI w., już tej tradycji dobrze nie zna. Co prawda wie, że Gozdowcy z Gozdowa to "dom starodawny, skąd jeszcze herb początek niesie", ale Gozdowo lokalizuje błędnie w województwie rawskim [55]. Dla jego współczesnych Gozdowo nie było centrum rodowym Gozdawów, liczyła się bowiem jedynie pozamazowiecka elita tego rodu.

PRZYPISY

[1] Nazwa *"cleynodium Gosdowo"* występuje w 1411 r., *Księga ziemska płońska 1400-1417*,wyd. M.Handelsman, Warszawa 1920, nr 1637 (zakład mmiędzy Gozdawami a Cwalinami). W źródłach mazowieckich XV w. notowane są jedynie formy wywodzące się od Gozdowa, zob. *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*(dalej MZH), wyd. A. Wolff, Kraków 1937, indeks. W źródłach spoza Mazowsza od lat czterdziestych XV w. występuje też forma Gozdawa, upodobniona do innych nazw heraldycznych, jak Wieniawa; wkrótce została ona upowszechniona, przyjmując się w XVI w. także na Mazowszu. Zob. *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t.II, s.186-187.

[2] *Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w.*, wyd. W. Semkowicz, [w:] AKH, t.XI, nr 1 , s.374-375 (z oblaty z 1432 r.). Zob. też ibidem, dokument nr 9, s.389-390 - przywilej Kazimierza III dla Gozdawców z 1473 r., rozszerzony o Nieździno w ziemi wyszogrodzkiej oraz o zwolnienie od kar sądowych.

[3] *Źródła dziejowe*, t.XVI (Mazowsze), wyd. A.Pawiński, s.12,16,19,23,35,63-64.

[4] W XVI w. był tu co najmniej 40 działów szlachty zagrodowej i cząstkowej: inaczej o tym przywileju H. Łowmiański, Początki Polski, t.VI, Warszawa 1985, s.645-646.

[5] MHZ, nr 1071.

[6] *Źródła dziejowe*, t.XVI, s.190,203-205,210.

[7] AGAD, Metryka Koronna 335, 2v (dalej MK). Osmolin przeszedł wkrótce w posiadanie książęce, obok wsi (później Osmólska Wieś) zostało lokowane w 1439 r. miasteczko.

[8] Na służbę Gozdawów u Pawła Giżyckiego, biskupa płockiego, wskazują dane o posiadaczach Niździna (*Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*, opr. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971, s.36), a także informacje o obsadzie ówczesnej administracji dóbr biskupstwa płockiego. Przykładowo Marcin Struś ze Zdziaru był starostą wyszykowskim, później pułtuskim (brat Strogomira ze Zdziaru, prepozyta płockiego po śmierci Zygmunta Giżyckiego, brata biskupa); zob. przyp. 24.

[9] W ziemi wyszogrodzkiej: Niździn (z Małą Wsią), także Rogowo (od 1450 r.). W ziemi zakromczyskiej drobna szlachta z Klukowa, Chmielewa, Godaczy, Gołębi, Jabłeczników, Oładów; zaliczano ją do Śmiarów (MZH, wg ideksu); świadomość więzi tej grupy z rodem GozdawOw w XV w. była raczej nikła. O Bielawie w ziemi warszawskiej i Szczytnie w ziemi czerskiej zob. niżej.

[10] *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, opr. A. Borkiewicz-Celińska, z.1, A-J, Wrocław 1980 (dalej SHGWP) s.89-90.

[11] KDMaz. Lub., nr 40

[12] Ibidem, nr 43,44; Dok. kuj. maz., nr 23, s.166.

[13] Nowy KDMaz. t.II, nr 117.

[14] K. Pacuski, *Mazowsze wobec walk o władzę w Polsce na przełomie XIII/XIV w.* "Kwart. Hist", 85, 1978, s.596-599.

[15] Dokument erekcyjny został wystawiony w Płocku 18 VII 1305 r. po konsekracji kościoła. Zachował się w kopii z 1485 r., opublikował przez B. Ulanowskiego, *Acta capitulorum nec non iudicirum ecclesticorum selecta*, vol. III, Kraków 1918, nr 284.

[16] Zob. materiał zestawiony dla dawnej diecezji poznańskiej przez

J. Nowackiego, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964 (przez indeks). Na Mazowszu południowym wezwanie to mogło wystąpić najwcześniej w kościele w Kozłowie Biskupim, fundowanym w XIII w. (poświadczone w 1457 r.).

[17] Zob. zwłaszcza SHGWP, s.51,72,164 (tu nietrafna identyfikacja Czarnomina kapitulnego z Czarnominkiem drobnoszlacheckim, zamiast z Czarnominem, później własnością Marcina z Ostrowów, posiadacza części Gozdowa).

[18] Zob. zwłaszcza *Atlas historyczny Polski, Mazowsze w drugiej połowie XVI w.*, pod red. W. Pałuckiego, Warszawa 1973, mapa (dalej AHP, Mazowsze, mapa).

[19] L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, [w:] "Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne", 1, 1971, s.506-508.

[20] W XVI w. gościniec nazywano płockim lub sierpeckim (SHGWP, s.158,159). Jego przebieg zrekonstruowano na mapie Mazowsza XVI w. (AHP, Mazowsze, mapa).

[21] Gród w Sierpcu (do XVIII w. Sierpc) przestał działać przed 1322 r., tj. przed zamierzoną zamianą własności książęcej i kościelnej w Płocku i na Mazowszu płockim (S.M. Szacherska, *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, Warszawa 1975, (dalej ZDL m. Pł), nr 20. Zapewne zniszczono go równocześnie z grodem w Płońsku, działającym jeszcze w 1260 r., ibidem, nr 17.

[22] Opublikowany w: *Metryka księstwa mazowieckiego, t.I (Pomniki prawa*, t.V), Warszawa 1918, (dalej MKM, I) nr 827.

[23] Włość ta przestała w 1472 r. w posiadanie kasztelana czerskiego Jakuba z Gościeńczyc, który lokowaL tu wieś Jakubów i fundował w 1473 r. kościół parafialny, por. J. Nowacki, *Dzieje*, t.II, s.548-549. Po nazwie włości pozostała jedynie nazwa Szczytnik, wsi sąsiadującej z Jakubem, znanej w XVI-XVII w. i następnie od końca XIX w.: zob. AHP, Mazowsze, mapa. Część włości należała do wojewody Krystyna z Piaseczna, MKM, II nr 434.

[24] Ustalenia na podstawie danych w kartotece słownika historyczno-gograficznego Mazowsza w średniowieczu, op: przez śp. A. Wolffa (w Instytucie Historii PAN). Staniszewice w XV w. były ośrodkiem dóbr Pobogów.

[25] KDMaz. Lub., nr 54,55,57; KWp., II, nr 1067; MKM, I, nr 796.

[26] MPV, t. III, nr 400.

[27] KDMaz. Lub., nr 87,92,94,113. Zob. ZDLmPł., nr 39, przyp. 9. Tu mylnie utożsamiony z kanonikiem płockim Janem, który przed 1399 r. został kanonikiem klasztoru czerwińskiego (nr 57); w kapitule płockiej było wówczas kilku kanoników o tym imieniu.

[28] KDMaz. Lub., nr 67.

[29] *Liber Gozdowiensis*, nazwa używana jako tradycyjne określenie księgi sądów wojewodzińskich w końcu XV i na początku XVI w. Sąd wojewody płockiego dla drobnego rycerstwa ziem płockiej i zawkrzeńskiej działał aż do XVII w.; zob. A. Wolff, *Studia nad urzędnikami maz.*, s.87-88.

[30] KDMaz. Lub., nr 70.

[31] KDPol., t. I, nr 118; BPAN Kórnik, rkps 194, k. 44-44v; MK 6, 196-6v; KDMaz. Lub., nr 105. Krystyn wpisany został jako wojewoda płocki do falsyfikatu dok. Kazimierza Wielkiego dla Świnków z 26 XII 1367., KDPol. t. II, nr 523.

[32] KDMaz. Lub., nr 106. Synem wojewody Krystyna był jeszcze Piotrasz, chorąży płocki w 1374 r., który może nie przeżył ojca, zob. MPH, t. II s.653; KDWlkp, t.III, nr 1696,1967.

[33] KDMaz. Lub., nr 111; *"Cristino Pallatini, magistro camere et thezauri nostri, herede de Paseczno"*, oraz nr 119.

[34] MK, 118, k. 289v-290.

[35] ZDMlp., t. V, nr 1222; KDMaz. Lub., nr 150.

[36] MKM, I, nr 242 "dux consensit in donacionem advocacie in Pyaseczno Petro alias Spunczlik, quam pie memorie dominus Cristinus palatinus sibi donauerat". Piotr wójt w Piasecznie był już świadkiem dokumentu wystawionego przez wojewodę Krystyna w Kaskach 13 I 1407 r., zob. przyp. 34.

[37] Zob. uwagi T. Lalika, *Piaseczno w dawnej Polsce XV-XVIII w., Przemiany struktury społeczno-gospodarczej, [w:] Studia i materiały do dziejów Piaseczna i powiatu piaseczyńskiego*, Warszawa 1973, s.21. Autor sądzi, że Krystyn dzierżył Piaseczno jedynie czasowo i przeprowadził wówczas lokację wsi, nadając wójtowstwo Piotrowi (ibidem, s.20 i przyp. 3).

[38] Piotr Rpiszka z Bedlna, kasztelan wiślicki 1396-1402, zmarł nie pozostawiając męskiego potomka. O nim F. Sikora, PSB, t.XXVI, s.383-5. Kaski były jego oparciem na Mazowszu, pisał się z nich w 1385 r. (KDMaz. Lub., nr 111), gdy przebywał jeszcze wraz z Krystynem w otoczeniu Siemowita IV płockiego.

[39] KDMaz. Lub., nr 138; K. Sochaniewicz, A. Wildd, *Urzędnicy województwa bełskiego do połowy XVI w.*, :Miesięcznik Heraldyczny", 10, 1931, nr 1 s.15; ZDMp. t.V, nr 1199,1306.

[40] ZDMp. t. V, nr 1236, t. II, nr 514. Chorążym płockim wcześniej był Paweł Radzanowski, znany do 1408 r., Wydźga mógł zatem sprawować ten urząd już podczas wojny polsko-krzyżackiej 1409-1411.

[41] Od schyłku XIV w. z powodu zastawu ziemi wiskiej urząd kasztelana tej ziemi nie był obsadzony. Wydźga sprawował go do 24 XII 1440 r. (MK, 340, k. 141). Od 6 II 1441 (MK, 335, k. 52) do 21 VIII 1441 r. (MK, 336, k.33) jest znany jako wojewoda płocki, następca Stanisława Grada, który zmarł 30 III 1440 r.

[42] AGAD, Warsz. ziem. i grodz. 41, 61-1v (dok. przedstawił w 1555 r. Brykcjusz Bielawski).

[43] AKH, t. IV, s.13-14; AKP, t. VII 1, nr 838.

[44] Podział przeprowadzony został w Płocku, 5 VIII 1443 r., MK, 337, k. 121.

[45] MK, 335, k. 135v.

[46] MK, 335, k. 126-cv; SHGWP, s.89.

[47] MK, 5, s.81; SHGWP, s.89.

[48] *Iura Masoviae terrestria*, wyd. J. Sawicki, t. III, Warszawa 1974, s.244; MK 337, k.65; Liber beneficiorum t. II, s.518; kartoteka SHGM. Lubomirski (KDMaz., nr 206, objaśnienia) przypisał mu mylnie herb Leliwę.

[49] KDWlkp, t, nr 79. Znany od 1384, w 1405 r. był już ochmistrzem dworu księżnej Aleksandry i pisał się z Giżyc: ZDLmPł., nr 53,67 (tu nie indentyfikowany).

[50] O nim zwłaszcza T. Słowikowski, PSB, t. III, s.23-25.

[51] *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae*, Varsaviae 1973 (dalej Długosz, Annales) lib. VI, s.225-7. Por. uwagi A. Semkowicza, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza (do r. 1384)*, Kraków 1887, s.213.

[52] MPH, t. IV, s.752.

[53] J. Bieniak, *Heraldyka polska przed Długoszem , uwagi problemowe, [w:] Sztuka i ideologia XV w., pod red.* P. Skubiszewskiego, Warszawa 1978, s.187. O tradycjach herbowych przekazanych przez Długosza zob. też K. Kuczyński, *Herby w twórczości historycznej Jana Długosza*, ibidem, s.219.

[54] MPH, t. VI, s.601; Długosz, *Annales*, lib. IV, s.227; VI, s.239. W katalogu biskupów płockich zaliczono jednak Jana do Różyców, MPH, t. VI, s.604.

[55] B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wydanie Turowskiego, Kraków 1858, s.296 (por. jednak, s.31 i s.291).

WANDA KACZANOWSKA

NAJSTARSZE DRUKOWANE BIBLIE W ZBIORACH BIBLIOTEKI im. ZIELIŃSKICH TNP (XV - XVIII w.)

Pod takim tytułem czynna była ekspozycja w Sali Wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, w zabytkowej oficynie przy pl.Narutowicza 8, od dnia 4 czerwca 1991 do końca marca 1992 roku.

Wystawę zorganizowano z okazji pobytu w Płocku Papieża - Polaka, Jana Pawła II w dniach 7-8 czerwca 1991 r., na wniosek Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego w dniu 25 marca 1991 roku[1]. W otwarciu wystawy wzięło udział 40 osób, w tym wielu duchownych. A oto jeden z wpisów do księgi pamiątkowej uczestnika tej uroczystości, tak bardzo znaczący w swej treści:

"Verbum Domini, manet in aeternum". Słowo Boże trwa przez wieki. Ten niezwykły dar Boga dla ludzi, jakim jest Pismo Św. na każdym miejscu i dla każdego pokolenia jest inspiracją do czynów Szlachetnych, Mężnych, czasem Heroicznych.

Posiadanie Biblii było pragnieniem wielu ludzi. Książnice i Bilblioteki były i są miejscem, gdzie z pietyzmem przechowuje się te Szlachetne teksty.

Do takich miejsc należy Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, która dziś na specjalnej wystawie ukazuje te skarby przechowywane na Mazowszu".

Płock 4.VI.1991 r. ks.dr hab. Michał Grzybowski

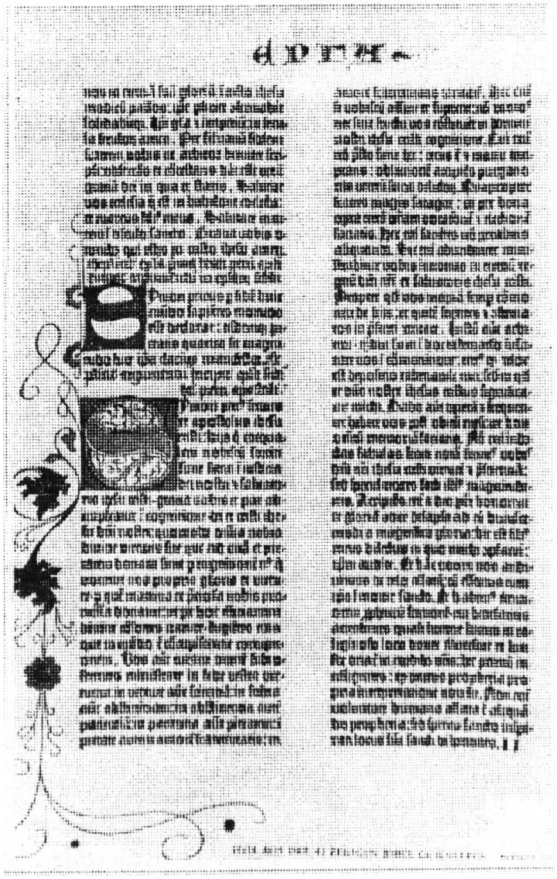

Stronica z Biblii Gutenberga zwanej 42 wierszowa. Moguncja (Mainz) 1452 - 55. (inkunabuł)

Niezwykle bogaty, liczący 13.176 pozycji zbiór starych druków zawiera szereg tematycznych kolekcji. Biblie stanowią jedną z nich.

Wyraz "Biblia" pochodzi z gr. he biblos (byblos), rzeczownika zapożyczonego ze słownictwa egip., gdzie oznaczał bądź papirus, z którego w starożytności wyrabiano materiał piśmienny (Byblos), bądź swiętą i czcigodną księgę[2]. W średniowieczu zwana też była "Bibliothecą"[3].

Biblia jest to księga niezwykła. Pisały ją tysiąclecia i wieki. Pisali ją prorocy i mędrcy narodu. Sami Izraelici nazywali swój naród Narodem Księgi. Biblia jest zbiorem pism, które Kościół uznał za natchnione, często zbiór ten nazywa się także Pismem świętym, a zwłaszcza Testamentem. Jest to zbiór 73 ksiąg, które dzieli się na Stary Testament, liczący 46 ksiąg i Nowy Testament, złożony z 27 ksiąg[4]. Biblia powstawała przez około 1000 lat w okresie przedchrześcijańskim; pewne fragmenty pochodzą z XII w., inne z ok.200 przed Chrystusem. Nowy Testament powstawał w okresie od zmartchwystania Chrystusa do końca I w. (wg. niektórych autorów do polowy II w.)[5].

Biblia stała się jedną z najpopularniejszych książek ludzkości. Początkowo była utrwalana i przekazywana w postaci rękopiśmiennej. Do najcenniejszych zabytków zaliczamy księgi Starego Testementu, zwłaszcza odkryte po II wojnie światowej w grotach nad Morzem Martwym rękopisy hebrajskie pochodzące częściowo z III w. p.n.e. Zachowane jedynie we fragmentach mają formę skórzanych zwojów.

W bibliotekach polskich posiadamy wiele rękopiśmiennych psałterzy i ewangeliarzy, zawierających części Biblii służące w liturgii. Najstarszym polskim zachowanym rękopiśmiennym przekładem psalmów jest "Psałterz floriański"[6] z przełomu XIV/XV w. W połowie XV w. powstał polski przekład Pisma świętego przeznaczony dla wdowy po Władysławie Jagielle, Zofii, stąd zwany Biblią Królowej Zofii[7].

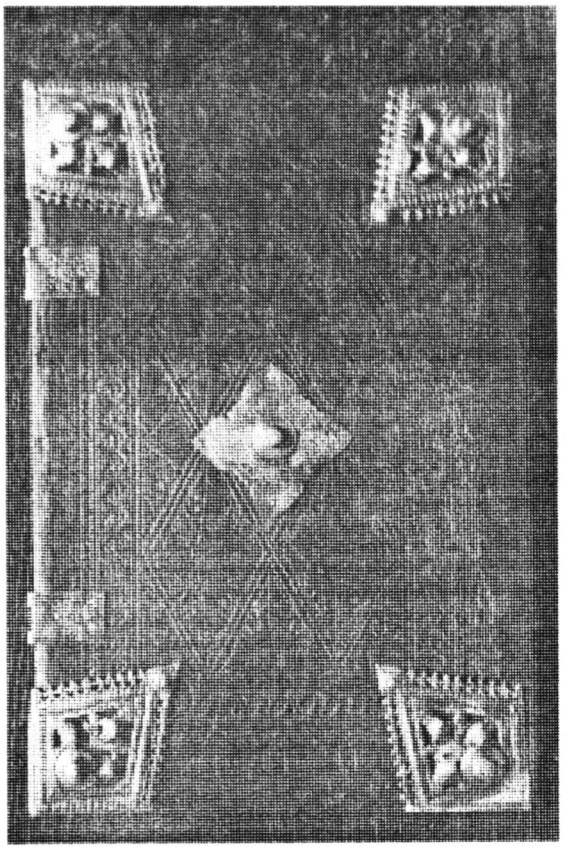

Biblia niemiecka z 1487 r. (Inkunabuł), wydana w Norymberdze. (Nürnberg).

x x x

Prawdziwa rewolucja, jeśli chodzi o wydania Biblii, dokonała się jednak później, począwszy od II połowy XV w. czyli upwszechnienia druku. Już wkrótce po wynalezieniu druku, zaczęto wydawać Biblię po łacinie, hebrajsku i grecku, a jako pierwszy przekład na język narodowy ukazał się oczywiście tekst niemiecki. Były również i polskie wydania Biblii.

Żeby przybliżyć nam wszystkim te treści, pokazano najstarsze Biblie drukowane, organizując omawianą tu ekspozycję. Eksponaty w liczbie 55 najciekawszych książek (spośród 90 posiadanych) wyłożono w 22 gablotach. Wszystkie pochodzą ze zbiorów naszej Biblioteki.

Najdawniejszym zabytkiem wydaniczo-drukarskim jest tzw. Biblia 42 - wierszowa wydrukowana przez Jana Gutenberga w latach 1452-1455. Stanowi ona pierwsze znakomite osiągnięcie sztuki drukarskiej ze względu na doskonałość użytych materiałów (część egzemplarzy na pergaminie, reszta na papierze), kształtu czcionki i układu kolumny. Książka ta ukazała się w 200 egzemplarzach i jest obecnie najdroższą książką na świecie. Biblia Gutenberga składa się z 2 tomów. Objętość zaś obu woluminów wynosiła 643 karty formatu dużego folio. Do dziś zachowało się w różnych krajach 46 egzemplarzy, w tym 12 na pergaminie. Jeden egzemplarz, odbity na papierze, znajduje się w Polsce, w Bibliotece Seminarium Duchownego w Pelpinie (diecezja chełmińska). Polski egzemplarz ma też pewną osobliwość[8]; mianowicie na 46 stronie pierwszego tomu znajduje się czarny odcisk leżącej czcionki, która prawdopodobnie wypadła ze składu kolumny. Pozwala ona na określenie wysokości słupka gutenbergowskiej czcionki.

Na wystawie zaprezentowano dwie karty z Biblii Gutenberga, wykonane metodą reprintową[9]. Z formalnego punktu widzenia są to kopie a więc źródła wtórne. Niemniej stanowią nośnik podstawowych informacji, spełniający ważną rolę informacyjną.

Widzimy tekst drukowany w dwu szpaltach, piękne inicjały ręcznie kolorowane (zielone, czerwone, niebieskie) oraz liczne pogrubienia liter kolorem czerwonym. Wszystko po to, żeby uniknąć monotonii a kartę uczynić bardziej przejrzystą i przystępną do czytania oraz oddać cześć wyjątkowej księdze. To była jedyna pozycja repirntowa na wystawie. Wszystkie pozostałe eksponaty to oryginalne książki z tamtych czasów.

Najstarszą Biblią z naszych zbiorów jest piękna (po konserwacji) stara księga, wydrukowana w Norymberdze w oficynie Antoniego Kobergera[10] w 1478 roku, w formacie folio. Jest oprawiona w deskę, obciągniętą pięknie zdobioną, brązową skórą, którą przed zniszczeniem chronią metalowe, srebrne guzy. Guzy te spełniają podwójną rolę: chronią skórę przed wytarciem w zetknięciu z powierzchnią a jednocześnie zdobią książkę. Żeby uchronić tekst przed

Biblia brzeska (Radziwiłłowska) z 1563 r., wydana w Brześciu Litewskim. Księgi Nowego Testamentu. Karta tytułowa w drzeworytowym obramieniu.

Rzymsko - katolicki przekład Pisma Świętego Jakuba Wujka. Kraków 1599. Jedna z kart Biblii.

nadmiernym wybrzuszeniem, zastosowano metalowe klamry, spinające całość.

Oprócz Biblii z Norymbergi, prezentujemy na wystawie jeszcze dwie inne Biblie-inkunabuły[11].

Są to: Biblia, cum glossa Walafridi Strabonis...z komentarzami Nicolai de Lyra z 1498 r. i Biblia, cum postillis Hugonis de Sancto z 1499 r. Obie wydane w Brazylei (Basel). Obie oprawione w deski, obciągnięte żółtą skórą ze ślepym wyciskiem, drukowane na czerpanym papierze. Charakterystyczne, że właściwy tekst obu tych Biblii mieści się tylko na małym prostokącie lub kwadracie, będącym małą częścią strony książki. Reszta okalającego tekstu to wyjaśnienia i komentarze. Trzeba pamiętać, że spisywanie ksiąg odbywało się na przestrzeni tysiąclecia p.n.e. Ostatnią napisano niemal dwa tysiące lat temu. W ciągu tych trzech tysięcy lat oblicze świata wielokrotnie się zmieniało. Bóg mówił do Izraelitów językiem ich czasów. My zaś i nasi przodkowie sprzed paruset lat różnimy się od nich, nasz sposób myślenia nie jest ten sam co ich; używamy też innych terminów. Dlatego potrzebne są komentarze wyjaśniające. Owe komentarze wyznaczały losy książkom. Gdy nie były one dobrze przyjęte przez Kościół - bywało, że książki niszczono. Tak było zwłaszcza z polską książką innowierczą, której powstanie było wynikiem reakcji społeczeństwa polskiego na wszelkie hasła, jakie przynosiła z Zachodu reformacja. Ruch wydawniczo-drukarski w Polsce związany z reformacją był najpierw afirmujący i szerzący nowe prądy, a następnie jako dalszy etap tego samego zjawiska - opozycyjny, reprezentujący konserwatywny odłam społeczeństwa.

"Biblia brzeska" prezentowana na wystawie sprawia, iż wędrujemy myślą na Litwę w połowie XVI wieku. Szerzył się tam przeważnie kalwinizm, którego możnymi protektorami byli Radziwiłłowie. Najpoważniejszym ośrodkiem wydawniczym był Brześć Litewski, gdzie w 1553 r. powstała oficyna drukarska, subsydiowana i popierana przez Mikołaja Radziwiłła Czarnego.

Najpoważniejszym wydawnictwem oficyny w Brześciu Litewskim była "Biblia brzeska" zwana też "Radziwiłłowską"[12] (1563). Dedykowana królowi Zygmuntowi Augustowi, ozdobiona była drzeworytowym herbem Radziwiłłów i wierszem dla nich poświęconym. Nad przekładem tej Biblii pracowało w Pińczowie kilku uczonych teologów przez 6 lat. Z powodu uwag marginalnych i objaśnień, umieszczonych przez tłumaczy obok właściwego tekstu Pisma świętego, Biblia ta źle została przyjęta przez kościół dysydencki. Później syn wydawcy, Mikołaj Radziwiłł zwany Sierotką, nawrócony przez Piotra Skargę na katolicyzm, wykupił za sumę 600 dukatów różne księgi protestanckie w okolicy, w ich liczbie i Biblię, i rozkazał spalić je publicznie na rynku wileńskim. Z tego powodu dzieło to należy do rzadkich druków. Należy również podkreślić wspaniałą oprawę graficzną i piękną polszczyznę "Biblii brzeskiej".

Różnowiercy po wyniszczeniu egzemplarzy Biblii brzeskiej przez Sierotkę oraz wskutek jej nieporęcznego rozmiaru i wysokiej ceny musieli przystąpić do nowego wydania. Przedstawiamy na wystawie ową Biblię w nowym opracowaniu i mniejszym formacie tzw. Biblię gdańską z 1632 r. Stała się ona tekstem kanonicznym dla różnowierców polskich.

Pod wpływem reformacji rozwinęło się w Polsce zainteresowanie Pismem św. nie tylko wśród innowierców ale - i przede wszystkim wśród katolików. W XVI w. ukazała się w krakowskiej drukarni Szarfenbergów w 1561 r. bogato ilustrowana Biblia w opracowaniu Jana Leopolity (jako, że Kraków był w XVI w. głównym ośrodkiem wydawania Biblii katolickich). Prezentujemy ją obok "Biblii brzeskiej". Po latach jednak osiągnięcia różnowierców (zwłaszcza kalwinów i arian) w tym zakresie zmusiły katolików do opracowania nowego tłumaczenia, doskonalszego od przestarzałej już Biblii Leopolity. Nowe tłumaczenie miało prezentować najnowsze wyniki badań i służyć polemice religijnej.

Tak powstał przekład Jakuba Wujka[13], opublkowany w 1599 r. w Krakowie, w Drukarni Łazarzowej nakładem prymasa S.Karnkowskiego. Przekład Wujka był najlepszym ówczesnym przekładem. Stanowił syntezę wkładu dotychczasowych polskich tłumaczy Biblii i odznaczał się wysokimi walorami językowymi. Do II połowy XIX w. nie było w Polsce nowego katolickiego tłumaczenia Biblii, a ten piękny tekst przez długie lata uznawany był za wierny oryginałowi i podstawowy, czyli kanoniczny. Warto dodać, iż jest to najważniejsze dzieło Jakuba Wujka, a przekład ten

Biblia hebraica. XVIII w.

był wykonany na zlecenie papieża Grzegorza XIII i zalecony do użytku w całej Polsce. Na wystawie prezentujemy 2 egzemplarze Biblii Wujka z 1599r., ukazując w ten sposób książkę otwartą i jej oprawę z brązowej skóry. Z krakowskich drukarni prezentujemy również książki z oficyny Andrzeja Piotrkowczyka. Piotrkowowczykowie oddali swą drukarnię na usługi kontrreformacji; odbijali przede wszystkim dzieła jezuitów, np. "Kazania na niedzielę" i "Nowe Testamenty" Wujka oraz inne księgi kościelne. Pokazujemy na wystawie z tej oficyny taki "Nowy Testament" z 1593 r. oraz dwa Psałtarze Dawidowe: jeden z 1594 r., przez Jakuba Wujka przełożony i drugi w słynnym przekładzie Jana Kochanowskiego z 1612 r. (II wydanie w bardzo dobrym stanie). Prezentujemy również Księgi Psalmów Dawidowych z drukarni akademickiej w Zamościu z 1765 r. Była to bardzo aktywna drukarnia w XVII i XVIII w.

Na uwagę zasługuje także bogato przedstawiony zbiór Nowych Testamentów, wydanych na Pomorzu, w Chełmnie (małe formaty) oraz Nowy Testament z Wrocławia z 1708 r. w ciekawej szacie graficznej i Ewangelie z Warszawy z 1787 r., z Drukarni Misjonarzów.

Oprócz polskich wydań Biblii z XVI-XVII w., podziwiać możemy również wydania Biblii w różnych językach, z całego niemal świata. Niektóre z nich mają piękne, renesansowe oprawy lub ciekawie skomponowany frontispis. Z miejscowości, gdzie powstawały Biblie, które prezentujemy, wymienić można: Lipsk, Kolonię, Tybingę, Amsterdam, Lyon, Genewę i inne.

Ciekawa pod względem typograficznym jest Biblia wydana w Rzymie w 1614 r., z tekstem łacińskim i arabskim na każdej stronie. Również prezentowane tutaj wydania francuskie Biblii zasługują na uwagę; począwszy od Apokalipsy św. Jana w języku francuskim z 1607 r., wydanej w A la Rochelle, poprzez pięknie zdobioną Biblię z Paryża z XVIII w. aż do paryskiego wydania z 1730 r. Biblii 10-tomowej w małym, podręcznym formacie, oprawionego w ładną brązową skórę wraz ze złoceniami. Jeszcze piękniejsza jest Historia Starego i Nowego Testamentu z Paryża z 1712 r. z wieloma miedziorytami, przedstawiającymi wybrane sceny biblijne.

Są Biblie z Wenecji i Yverdon z XVIIIw., Biblia wydana w Pradze w 1712 r. (czeska Księga Proroków wydana na Uniwersytecie Karola). Ciekawostką na pewno jest Biblia hebraica wydana w Halae w 1752 r. oraz maleńkie, kieszonkowe wydania Biblii z Kolonii oprawione w skórę białą lub brązową, niektóre z pięknie zachowanymi klamerkami.

Wspomnieć należy jeszcze o Psalmach Dawidowych wydanych w Amaterdamie i Kolonii. Niektóre z nich zachowały się wraz z tekstem nutowym.

Jeśli zaś chodzi o pochodzenie owych ksiąg prezentowanych na wystawie - to większość z nich pochodzi z księgozbioru Zielińskich ze Skępego. Niektóre zaś z Biblioteki Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, jeszcze inne (w mniejszej części) dokupione współcześnie.

Na wystawie zaprezentowano dość różnorodny wybór Biblii; katolickie i innowiercze, polonica zwłaszcza z pierwszych oficyn polskich i obce, obejmujące niemal wszystkie bardziej znane ośrodki drukarstwa europejskiego, książki luksusowe i z serii "vulgatae editionis". Niektóre z nich doskonale zachowane, jakby niedawno opuściły drukarnię (część po konserwacji), inne - noszące ślady czasu - wszystkie od najdawniejszych czasów z racji swej wyjątkowej funkcji towarzyszyły człowiekowi w jego życiu.

Wystawę obejrzało z wielkim zainteresowaniem ponad 4 tysiące osób[14] z kraju i wiele osób z zagranicy. Cieszyły szczególnie wizyty młodzieży, dla której przeważnie był to pierwszy żywy kontakt ze starą książką w dodatku w tak ciekawym wyborze. Można więc żywić nadzieję, iż ekspozycja spełniła swoje zadanie: ukazała dużej grupie ludzi Biblie powszechnie nieznane w całej swej bogatej okazałości i różnorodności w tak wielkim wyborze oraz w zasadniczy sposób przybliżyła je nam wszystkim.

KATALOG EKSPOZYCJI

1. Biblia
Nürnberg, Antonius Koberger, 1478. 2^0.
Opr.: deska, skóra brązowa tłocz., guzy, okucia, klamry. Sygn.: XV,69

2. Biblia Latina cum glossa ordinaria Walafridi Strabonis ... Pars 3 Basel, Joannes Froben et Joannes Petri, 1498. 2^0.
Opr.: deska, skóra biała tłocz.
Księgozb. Zielińskich
Sygn.: XV,36

3. Biblia cum postillis Hugonis de Sancto Charo. Pars I Basel, Joannes Amerbach pro Antonio Koberger, 1499. 2^0.
Opr.: deska, skóra tłocz.
Sygn.: XV,55

4. Biblia święta tho iest księgi Starego y Nowego Zakonu...Brześć Litewski, Druk. Bernarda Wojewódki, 1563. 2^0.
Opr.: półsk.

Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVI,190
5. Biblia tho iest księgi stharego y nowego Zakonu Kraków, Druk. M.Szarfenberga, 1561. 2^0.
Opr.: deska, skóra.
Sygn.: XVI,131
6. Biblia to iest: księgi starego y nowego Zakonu
Kraków, Druk. M.Szarfenberga, 1577. 2^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVI,188
7. Biblia to iest: księgi starego i nowego Zakonu
Kraków, Druk. M.Szarfenberga, 1577. 2^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVI,189
8. Biblia to iest Księgi Starego y Nowego Testamentu...
Przez Jakuba Wujka wydane
Kraków, Druk. Łazarzowa, 1599. 2^0.
Opr.: skóra biała.
Sygn.: XVI,186
9. Biblia to iest: Księgi Starego y Nowego Testamentu...
Przez Jakuba Wujka wydane
Kraków, Druk. Łazarzowa, 1599. 2^0.
Opr.: deska, skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVI,187
10. Wujek Jakub. Psalterz Dawidów
Kraków, Druk. A.Piotrkowczyka, 1594.4^0.
Opr.: pólsk.
Sygn.: XVI,60
11. Wujek Jakub. Nowy Testament Pana naszego Jezusa Christusa...
Kraków, Druk. A.Piotrkowczyka, 1593.4^0.
Opr.: płótno.
Księgozb. Szkoły Wojew. Płockiej.
Sygn.: XVI,72
12. Biblia sacara Veteris et Novi Testamenti
Tubingae, Georgius Gruppenbachius, 1593.4^0.
Opr.: deska, skóra.
Księbozb. Zielińskich.
Sygn.: XVI,583
13. Novum Testamentum ... studio et industria Des.
Erasmi Roterodami ...
Lipsiae, Typis Voegelianis, [15..].8^0.
Opr.: płótno zielone.
Księgozb. Szkoły Wojew. Płockiej.
Sygn.: XVI,356
14. Biblia
Lutetiae, Ex officina Roberti Stephani, 1545.4^0.
Opr.: skóra tłoczona, zapiski rękopiśm.
Sygn.: XVI,65
15. Biblia święta...
Gdańsk, Andrzej Hunefeld, 1632.8^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVII,163
16. Biblia święta...
Amsterdam, Krzysztof Conrad, 1660.8^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,165
17. Biblia święta....
Amsterdam, Krzysztof Conrad, 1660.8^0.
Opr.: pólsk.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,164
18. Napeir Iean. Qurerture de tous lis secretes de l,Apocalypse ...
La Rochelle, 1607.8^0.
Opr.: skóra biała.
Księgozb. Szkoły Wojew. Płockiej.
Sygn.: XVII,1479
19. Biblia, Testamentum Novum graece et latine ...
[br.k. tytułowej 16..].8^0.
Opr.: skóra biała.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,1495
20. Biblia, Liber Genesis
Lyon, Chez Anisson & Posuel, 1685.8^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,1408
21. Nouveau Testament ...
Geneve, Iean de la Planche, 1638.16^0.
Opr.: skóra biała.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,973
22. [Biblia, Liber Ecclesiastes]
Paris, Chez Pierre Le Petit, 1679.12^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,1327
23. Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa
Kraków, Druk, Wdowy y Dziedziców A.Piotrkowczyka, 1647.8^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,141
24. Biblia sacra vulgatae editionis ...
Coloniae Sumpt. Haered. Bern. Gualteri, 1647.24^0.
Opr.: skóra, klamerki.
Sygn.: XVII,910
25. Biblia, Testamentum Novum
Amsterdam, Guilhelm Blaeu, 1633.24^0.
Opr. skóra biała.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,948
26. Biblia, Libri Iosue ...
Coloniae Sumpt. Haered. Bern.Gualteri, 1647.24^0.
Opr.: skóra biała.
Sygn.: XVII,912
27. Biblia sacra vulgatae editionis ...
Coloniae, Sumpt. Haered. B.Gualteri, [16..].8^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVII,1402
28. Biblia sacra vulgatae editionis ...
Coloniae, Sumpt. Haered B.Gualteri, 1638.8^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVII,1268
29. Biblia, Liber Psalmorum
Romnae, Ex Typographia Savariana Excudebat Stephanus Paulinus, 1614.4^0.
Opr.: bez okładki.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVII,1943
30. Biblia, Liber Psalmorum ...
[br.k. tytułowej], [17..].4^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVIII,6762
31. Biblia, Psalmi Davidis ...
Geneve, Pellet & Fils Imp., 1768. 12^0.
Opr.: karton.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVIII,6781
32. Bibliasacra vulgatae editionis ...
Venetis, Typographia Remondiniana, 1757. 8^0.
Opr.: karton.
Sygn.: XVIII,7645
33. Biblia hebraica ...
Halae, Magdeburgicae John. Gettb. Biernirth, 1752. 8^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVIII,7812
34. Biblia, Liber Prophetarum ....
Praha, Impres. Uniwer: Cardo Ferdinandeae, 1712. 2^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVIII,7844
35. Selecta Veteris Testamenti ...
Norimbergae, Sumpt. John. Eberh.Hufnagel
Ex officina Fleischmanniana, 1780.8^0.
Opr.: płótno.

Księgozb. Szkoły Wojew. Płockiej
Sygn.: XVIII,6217
36. Biblia sacra, to iest wszystkie księgi Starego i Nowego Przymierza ...
Brzeg Śląski, Druk. Jana Ernesta Trampa, 1768. 8^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVIII,496
37. Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa
Brzeg Śląski, Gotfryd Grynder, 1708. 12^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVIII,778
38. Wujek Jakub. Nowy Pana Naszego Jezusa Chrystusa Testament ...
Chełmno,[b.d.], 1772. 8^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVIII,396
39. [Wujek Jakub]. Porozazielane i obiaśnione niedzielne i świąteczne Ewangelie ...
Warszawa, Druk. Misjonarzy, 1787. 8^0.
Opr.: płótno.
Księgozb. Szkoły Wojew. Płockiej.
Sygn.: XVIII,178
40. Nowy Pana Naszego Jezusa Chrystusa Testament
Chełmno, [b.d], 1772. 8^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Bibl. Białystock. P.P.S.S. Miłosierdzia.
Sygn.: XVIII,605
41. Księgi psalmów Dawidowych, łac. i pol. językiem ...
Zamość, Druk. Akademicka, 1765. 4^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVIII,1789
42. Biblia sacra ...
Warszawa [b.d.], 1778. 8^0.
Opr.: broszurowa.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVIII, 1133
43. Nowy Testament ...
Królewiec, Jan Henryk Hartung, 1740. 8^0.
Opr.: karton.
Sygn.: XVIII,1353
44. Histories de la Bible ...
Yverdon, Chez I.I.Hellen, 1785. 8^0.
Opr.: półsk.
Księgozb. Szkoły Wojew. Płóckiej.
Sygn.: XVIII,5371
45. Biblia das ist: die gauze Heil Schrifft ...
Basel, Bey Martin Luthers, 1759. 8^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVIII,5382
46. [Fontaine Nicolas]. L,historie du Vieux ...
Paris, Pierre Le Petit, 1712. 4^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVIII,4865
47. La Sainte Bible ...
Paris, Guillaume Desprez, 1730. 18^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVIII,4089
48. Novum Jesu Christi Testamentum Vulgatae editionis ...
Chełmno [b.d.], 1771. 2^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVIII,3754
49. Biblia. Siedem psalmów pokutnych
[br. karty tytułowej], 17... 8^0.
Opr.: broszurowa.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVIII,3762
50. Biblia sacra latino - polonica ...
i 51. Vratislaviae, Typ. Akademicis, 1771. 4^0.
Opr.: skóra. T. 1 i 2
Sygn.: XVIII,2351
52. Biblia, Psalmi Davidis ...
La Haye, Chez Abraham Troyel, 1687. 12^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Szkoły Wojew. Płockiej.
Syg.: XVIII,1246
53. Biblia, Psalmi Davidis ...
Paris, Charenton Antoine Cellier, 1679. 12^0.
Opr.: karton.
Księgozb. Kunkla.
Sygn.: XVII,1200
54. Icones Biblicae Veteris et Novi Testamenti ...
Nurnberg, Iohn. Leonhard Buggel, 1680. 4^0.
Opr.: skóra.
Sygn.: XVII,1936
55. Biblia, Liber Psalomorum
Basillleae, Typis Joh. Brandmulleri, 1705.12^0.
Opr.: skóra.
Księgozb. Zielińskich.
Sygn.: XVIII,5786

PRZYPISY

[1] *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 1991*. Płock 1992, s.44.
[2] *Encyklopedia Katolicka*. T.2, Lublin 1976, s.377.
[3] *Encyklopedia Wiedzy o Książce*. Wrocław 1971, s.131.
[4] Romaniuk Kazimierz. *Biblia lepiej rozumiana w przekładzie duszpasterskim*. Warszawa 1988, s.6.
[5] *Encyklopedia Katolicka*, op.cit. s.379.
[6] Bieńkowska Barbara, Chamerska Halina. *Zarys dziejów książki*. Warszawa 1987, s.100.
[7] *Ibidem*, s.100.
[8] Szwejkowska Helena. *Książka drukowana XV-XVIII w. Zarys historyczny*. Wrocław, Warszawa 1983, s.22.
[9] Otrzymał je prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki w darze do zbiorów Biblioteki im. Zielińskich TNP od pani prof. Ilse Paintner w Moguncji (Mainz),
[10] W Zbiorach Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP jest wiele książek z tej oficyny.
[11] Druki z II połowy XV w. (incunabula - z łac.: kołyska, powijaki).
[12] Szwejkowska Helena. op.cit. s.130.
[13] Jakub Wujek - znany teolog i kaznodzieja XVI w.
[14] Dane z *Księgi wpisów w Sali Wystawowej*.

LITERATURA

1. Bieńkowska Barbara, Chamerska Halina. *Zarys dziejów książki*. Warszawa 1987.
2. Bieńkowska Barbara, Chamerska Halina. *Tysiąc lat książki i bibliotek w Polsce*. Wrocław Ossolineum, 1992.
3. *Encyklopedia Katolicka*. T.2. Lublin 1976.
4. *Encyklopedia Wiedzy o Książce*. Wrocław 1971.
5. Harrington Wilfrid. *Klucz do Biblii*. Warszawa 1984.
6. Kamieńska Anna. *Książka nad książkami*. Warszawa 1988.
7. Potkowski Edward. *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski*. Warszawa 1984.
8. Romaniuk Kazimierz. *Biblia lepiej rozumiana*. Warszawa 1988.
9. Szwejkowska Helena. *Książka drukowana XV-XVIII w. Zarys historyczny*. Wrocław, Warszawa 1983.

MARIAN PRZEDPEŁSKI

*

"JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA"...cz.II
"PIEŚŃ LEGIONÓW POLSKICH WE WŁOSZECH" - "MAZUREK DĄBROWSKIEGO"

Niemcy jak i Rosjanie od wieków zdążali do swych pustych jeszcze kołysek. Rosjanie - od czasów Piotra Wielkiego - skierowali swe kroki ku zachodowi, a Niemcy - od Brandenburgii - ku wschodowi.

Już od czasów Iwanów, a zwłaszcza Iwana Groźnego, Polska była od wschodu zagrożona. Po śmierci Zygmunta Augusta Iwan Groźny powiedział: "Namyśliliśmy się i doszliśmy do przekonania , że możemy rządzić wszystkimi trzema państwami: - Rosją, Litwą i Polską."

Ta idea, to "namyślenie się i przekonanie", nie scześnie już w głowie carów rosyjskich.

Tak dla Rosji jak i dla Niemców Polska stała się ofiarą agresji. Tymczasem Polacy - od wieków - zdążali do swych grobów tak na wschód jak i na zachód i stamtąd zaczynali na nowo swoją przerwaną historię.

Słusznie w *"Bajkach i przypowieściach"* - Sąsiedztwo - Krasicki pisał:

"...Zły głód, wojna, powietrze, gorsi źli sąsiedzi..."

A Adam Mickiewicz w *"Giaurze"* twierdził, że :

"Walka o wolność gdy się raz zaczyna,

Z krwią ojca spada dziedzictwem na syna..."

Cyprian Norwid w rozprawie swojej pisał, że:

"Unicestwić żadnego narodu nikt nie podoła..."

Naród - kontynuował Norwid - "to najstarszy po Kościele obywatel na świecie...", który *"idzie przez krew, popiół..., a Ojczyzna - jest to moralne zjednoczenie, bez którego partii nawet nie ma..."*

Ujarzmiona Polska walczyła przez ponad stulecie o swoją wolność, o niepodległość, o swój byt państwowy, o szkołę, o język. Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej urzędowym językiem był nie język polski, a język niemiecki i rosyjski. A przecież bez języka ojczystego, nie ma narodu, jak i nie ma chleba bez ziemi!

W 1844 roku Karol Libert pisał:

"bez bytu politycznego nie ma państwa, ale bez bytu politycznego jest Ojczyzna"

Po stracie niepodległości Polacy walczyli o swoją wolność, o niepodległość poza krajem.

Zaborcy i część społeczeństwa polskiego - egoiści, małej świadomości politycznej i nikczemni - usypali kurhan Ojczyźnie, która przestała istnieć jako państwo polskie.

Po rozbiorach, ze względu na utratę państwowości, wielu Polaków uważało, że pozbawieni niepodległości, utracili zarazem swą odrębność narodową i dlatego nazywali się "ostatnimi Polakami". Tadeusz Czacki, zasłużony badacz i krzewiciel kultury narodowej pisał:

"Już Polska wymazana jest z liczby narodów", a stwierdzając, że "każdy naród ma swoje dzieciństwo, wiek i zgrzybiałość", porównał Polskę do Kartaginy zburzonej na zawsze.

Car Paweł wymownie tłumaczył Kościuszce obecną sytuację odwiedzając go w więzieniu w Petersburgu:

"Zapomnij Waćpan o ojczyźnie, przyszła na nią kolej, jaka spotkała tyle innych państw, których pamięć w dziejach tylko została, a w tych Waćpan zawsze piękne wspomnienie mieć będziesz"

Szczęsny Potocki, który walnie przyczynił się do zagłady kraju m.in. powiedział:

"...Nie mówię już o Polsce i Polakach. Znikło już i to państwo i to imię, jak znikło tyle innych w dziejach świata. Każdy z przeszłych Polaków ojczyznę sobie obrać powinien. Ja już jestem Rosjaninem na zawsze..."

Osiemnastowieczny liryk Józef Morelewski w swoich trenach żalił się na zawieszenie czarnych orłów w polskich miastach :

"Polak pod Orła i Pogoni znakiem -
Raz dziś ostatni ze snu wstał Polakiem
Dziś z wież strącą świętokradzkie dłonie
Sarmackich orłów, litewskie pogonie"

Jan Paweł Woronicz pisał":

"...Na to, co widzimy, serce z żalu mdleje,
Wspomniawszy, że co było naszem, już nie nasze..."

Były też głosy, choć niewiele, że przez zgodę narodową Polska znów powstanie.

J.Wybicki w odezwie do rodaków w Wielkopolsce, wydanej podczas insurekcji 1794 roku m.in. pisze:

"Złączcie umysły i siły wasze z naszymi, a znowu będziemy Polakami"

Wymowne są też strofy Franciszka Kniaźnina z 1787 roku:

"Bracia! Przystąpcie do zgody,

A jeszcze Polska nie zginie"

Po klęsce powstania 1794 roku wielu oficerów i żołnierzy wyemigrowało z kraju - przede wszystkim do Francji, gdzie na sztandarach było wypisane hasło: Wolność, Równość, Braterstwo.

"...Co tylko czuło w sobie popęd do czynu, co goniło za przyszłością słuchało natchnienia, to wszystko szło szukać ojczyzny gdzie indziej, składało lud-

---

* Część I artykułu Mariana Przedpełskiego opublikowano w nr 1 "Notatek Płockich" z 1991 r., s. 47 - 53

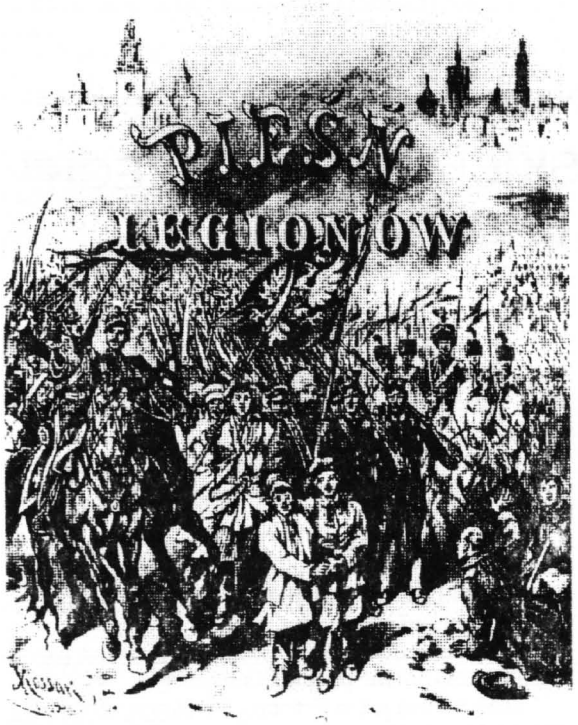

Juliusz Kossak, Pieśń Legionów, 1893. W zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Strona tytułowa cyklu akwafort.

Na planszy przedstawiono wszystkich reprezentantów, którzy w XIX w. śpiewali Pieśń Legionów: legionistów J.H. Dąbrowskiego; strzelców konnych, ułanów, krakusów i szwoleżerów z okresu Księstwa Warszawskiego; piechotę, kosynierów i Warszawską Gwardię Narodową z czasów powstania listopadowego; lwowską Gwardię Narodową i legionistów polskich na Węgrzech z lat 1848 - 1849; powstańców z 1863; katorżników z Sybiru; polskie dzieci.

ność emigrancką" - tymi słowami charakteryzował Mickiewicz (w 1842 roku) ową gromadę Polaków, która po upadku powstania kościuszkowskiego zebrawszy się za granicą, w porozumieniu z ówczesnym rządem francuskim (dyrektoriatem) zawiązała pod dowództwem gen. Henryka Dąbrowskiego w 1797 roku legiony polskie w służbie lombardzkiej dla ratowania Ojczyzny.

"Garstka walecznych (...) nie mogąc ani umrzeć, ani zwyciężyć ni też patrzeć na smutne zwaliny i krwią zlane popioły, przenosi swój oręż w odległe krainy. Gdzie jest walka, mówią, za wolność, tam szukać będziemy Ojczyzny; tam blizny odniesione będą jeszcze dla niej ofiarą" (ks.Szweykowski w mowie wygłoszonej dnia 8 marca 1807 roku). W nocie do Dyrektoriatu z dnia 9 października 1796 roku Dąbrowski m.in. pisał:

..."Te legiony służyłyby za środek i szkołę dla przyszłej armii polskiej (...) Składałyby się one z niektórych jenerałów polskich, którzy z odznaczeniem odbyli dwie ostatnie kampanie w Polsce (...), z oficerów podkomendnych (...), którzy działając w duchu narodowym odmówili prawie wszyscy przyjęcia służby, jaką im mocarstwa współdzielące się Polską ofiarowały (...). Te legiony służyłyby jako korpusy ochotników przy (...) armii Rzplitej Francuskiej..."

9 stycznia 1797 roku nastąpiła umowa z administracją Lombardii w sprawie utworzenia Legionów Polskich, podpisana też przez Bonapartego. 20 stycznia 1797 roku z głównej kwatery w Mediolanie generał Dąbrowski wydał w języku polskim, włoskim, francuskim i niemieckim odezwę, w której m.in. pisze:

"Legiony Polskie formują się we Włoszech, na tej ziemi niegdyś świątyni wolności. Już oficerowie i żołnierze, towarzysze trudów waszych i męstwa - są ze mną: już się bataliony formują; przybywajcie koledzy, rzucajcie broń, którą was nosić przymuszono; bijmy się za sprawę wspólną wszystkich narodów, za wolność, pod walecznym Bonaparte, zwycięzcą Włoch! Tryumfy Rzplitej Francuskiej są naszą jedyną nadzieją; za jej pomocą i jej aliantów może zobaczymy jeszcze domy nasze, któreśmy z rozrzewnieniem porzucili...".

Ulotka ta była rozpowszechniana we wszystkich zaborach i poza granicami kraju. 3 lutego 1797 roku ukazała się odezwa lombardzkiej Administracji Generalnej do Polaków, w której rząd tymczasowy republiki włoskiej pisał m.in. :

"Szlachetni Polacy, cnoty wasze wzbudziły zachwyt i podziw w świecie całym (...) pamiętna jest i chwalebna wasza stałość i męstwo, z jakim walczyliście, choć samotni, przeciw tyranom sprzymierzonym (...) Zmuszeni ustępować krok za krokiem z ziemi waszej, okrytej trupami bohaterów, nie zostaliście jednakże pokonani, drodzy Polacy, dopóki żyjecie. Bratnie więc dłonie wyciąga do was lud lombardzki i wzywa was do współudziału w walce o wolność. Zwycięska Francja, wspierająca wszystkich, którzy zerwać i zdeptać pragną pęta niewoli (...) jak ustalać z orężem w ręku (...) władztwo ludu. Spieszcie do nas, drodzy Polacy! Jak braci was przyjmiemy. Wspólną z nami będziecie mieć ojczyznę, dopokąd czas, może już niedaleki, nie przyniesie wam chwili szczęśliwej, w której ujrzycie z radością wasze rodziny i jako zwycięzcy odbudujecie swoją ojczyznę..."

Urzędowy tytuł legionów polskich we Włoszech brzmiał: "Legions polonaises auxiliaires de la Lombardie" (Legiony polskie pomocnicze w Lombardii).

Tak więc Legiony Dąbrowskiego walczyły za wolność Polski i "za sprawę wspólną wszystkich narodów" - jak głosiła pierwsza odezwa werbunkowa z Mediolanu.Legioniści nosili napis: "Ludzie wolni są braćmi".

"Pamiętniki hr.Stanisława Wodzickiego" (Kraków, 1888) na str. 214 wspominają:

"...Bonaparte przyznawszy korzyści z zawiązania Legionów płynące, zezwolił na organizację, oświadczył jednak kategorycznie, że skarb młodej Republiki tak wyczerpany, że na utworzenie legionu nie może ofiarować zasiłku (...) Dąbrowski (...) nie mając funduszów w gotówce, sprzedaje Pierzchowiec wieś, w której się rodził, bratu swemu ciotecznemu (...) szambelanowi Janowi Kępieńskiemu i używa funduszów uzyskanych ze sprzedaży majętności na pierwszą formację legionów..."

Napływ ochotników do legionów był tak duży, że wkrótce liczyły one około 6000 ludzi.

Po włączeniu Lombardii do Republiki Cizalpiń-

skiej dawna konwencja z Administracją Generalną Lombardii straciła swe znaczenie i 17 listopada 1797 roku Dąbrowski zawarł nową umowę z rządem Republiki Cizalpińskiej.

W czerwcu 1797 roku Polacy tworzyli dwie legie piesze, każda w sile trzech batalionów (batalion składał się z 10 kompanii po 125 żołnierzy - jedna kompania grenadierów, jedna strzelców i osiem kompanii fizylierów oraz z trzech kompanii artylerii pod szefem Wincentym Aksamitowskim. Kwatermistrzem generalnym był Karol Pflugbeil.

Utworzone oddziały wojskowe Napoleon cenił przede wszystkim jako dobry element bojowy, przydatny zrazu nie tyle do wsparcia wojsk francuskich na linii frontu, ile do tłumienia lokalnych powstań ludności przeciwko okupacji francuskiej.

Żywioły kontrrewolucyjne o sympatiach austropapieskich, przeciwstawiające się przyłączeniu Reggio do Republiki Cizalpińskiej 29 czerwca (około 5 tysięcy chłopów) ruszyło pod Reggio. Z rozkazu Bonapartego, gen.Dąbrowski na czele 800 grenadierów (najwierniejszych swoich żołnierzy) 5 lipca przybył do Reggio, gdzie było jeszcze 200 strzelców kpt.Downarowicza oraz oddział jazdy francuskiej i 2 działa z obsługą cizalpińską. Do pomocy gen.Dąbrowskiego oddano jeszcze 931 miejscowych gwardzistów narodowych, z których tylko 300 miało broń. Reggio nell'Emilia, starożytne Regium Lepidi było wtedy bogatym miastem, gdzie koncentrował się handel płodami rolnymi i bydłem Emilii. Po utworzeniu Republiki Cizalpińskiej Reggio znalazło się w jej granicach. Gen.Dąbrowski zajął pałac nieobecnego biskupa. Tam też założono polski szpital, którym kierował Jakub Fryderyk Hoffmann. Tu też odrębne pomieszczenie miała orkiestra legionowa, którą gen.Dąbrowski zabrał ze sobą z Bolonii, a kapelmistrzem był być może, dziad Wojciecha Sowińskiego - Józef Longin Sowiński (1777-1832).

Uwięzienie kilkunastu przywódców sprzysiężenia oraz opornych chłopów wystarczyło do uspokojenia prowincji i w ciągu tygodnia Dąbrowski doniósł naczelnemu wodzowi, że spokój panuje w zagrożonej powstaniem okolicy.

Dąbrowski stale przypominał Napoleonowi, że Legiony Polskie walczą i dążą do Polski.

Pod włoskim niebem, wśród szczęku broni, wrzawy zwycięstwa i jęku rannych oraz szeptanych słów konających żołnierzy rodziła się pieśn Legionów Polskich.

Z ziemi włoskiej do Polski przywędrował wesoły - nie smutny - z wiarą i nadzieją nasz Hymn Narodowy - Państwowy:

"Jeszcze Polska nie zginęła kiedy my żyjemy..."

Narodził się on właśnie w Reggio w północnych Włoszech. Przy sposobności należy wspomnieć, że okrągłe rocznice związane z "Mazurkiem Dąbrowskiego" obchodzi się w Reggio do dziś dnia. 15 października 1977 roku w Reggio odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy "Mazurka Dąbrowskiego". Ośrodkiem gromadzącym polskie pamiątki jest w tej okolicy Musee di Risergimento (Muzeum Wyzwolenia) w Turynie. Są tam pamiątki po Legionach Polskich, po Wiośnie Ludów (1848-1849). Przebywał we Włoszech Adam Mickiewicz,

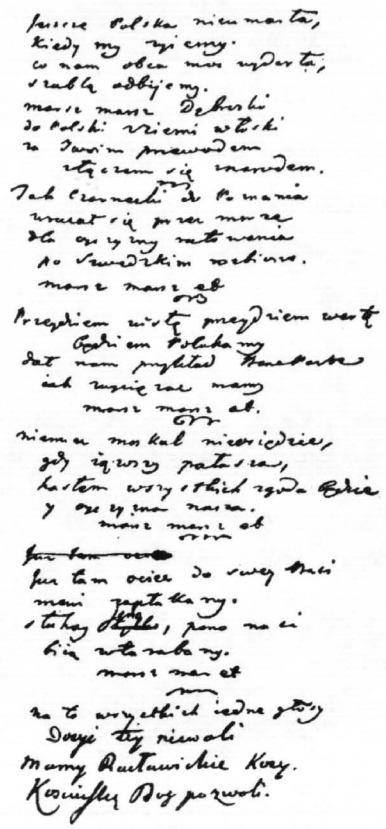

Autograf Józefa Wybickiego

generał Ludwik Mierosławski, gen.Wojciech Chrzanowski i wielu innych. Są pamiątki z lat późniejszych i z drugiej wojny światowej (np.spod Monte Cassino). Autorem "Pieśni Legionów Polskich", "Mazurka Dąbrowskiego" - "Jeszcze Polska nie umarła..." był Józef Wybicki.

Wysłany z Paryża do Reggio Emilia, w pierwszych dniach lipca wzruszony widokiem znaków narodowych i mundurów o polskim kroju, czasem Sejmu Wielkiego, znów otoczony mową polską napisał Wybicki na melodię znaną na Podlasiu i na Pomorzu - starego mazurka ludowego - "Pieśń Legionów Polskich".

Według ustaleń prof.Bronisława Bilińskiego "przed Świętem 15 lipca (obchodzonym 16 VII w niedzielę i wielką defiladą) Dąbrowski wydał rozkaz dzienny 15 lipca, w którym mówi, że ma wiadomość że znów pojawiła się pewna nadzieja bliskiego powrotu do Ojczyzny (...), że marsz do Polski jest bliski (...) Wybicki napisał w pośpiechu między 8 a 14 lipca i ją odśpiewał na zebraniu starszyzny w pałacu biskupa, gdzie miał kwaterę Dąbrowski". (Z listu prof.Bronisława Bilińskiego z dnia 27 VIII 1989 roku do Mariana Przedpełskiego). A.Sowiński zanotował: "na specjalnym zebraniu starszyzny legionowej w Reggio w lipcu 1797 roku w nastroju radosnego oczekiwania, odśpiewał Wybicki swą "Pieśń".

Według J.Willaume "...po raz pierwszy zapewne odegrała ją na ulicach Reggio orkiestra legionowa 16 lipca, podczas parady wojskowej, urządzonej na Piazza Maggiore dla uczczenia proklamowania Republiki Cizalpińskiej..." J.Pachoński ustala, że Pieśń

Józef Wybicki /1747 - 1822/, działacz polityczny, publicysta, dramatopisarz. Drzeworyt E. Nicza, podług oryginału M. Bacciarellego. "Kłosy", t. XXV, 1882, nr 900, s. 197/.

Legionów powstała między 16-19 lipca, a pierwszy występ publiczny nastąpił 20 lipca 1797 roku.

Dzień 16 lipca obchodzili Reggianie uroczyście. Było to dla nich potrójne święto: rocznicy (przesuniętej) zburzenia Bastylii, zażegnania grozy opanowania miasta przez kotrrewolucjonistów oraz upragnionego przyłączenia do świeżo utworzonej Republiki Cizalpińskiej. Jak opisują pamiętnikarze Bassi i Motti, po południu tłumy wyległy na via Emilia i plac katedralny. O godzinie 17 udali się z ratusza do katedry na Te Deum przedstawiciele władz cizalpińskiej i miejscowej municypalności w trójkolorowych (cizalpińskich) szarfach oraz gen.Dąbrowski z J.Wybickim i sztabem. Następnie Legiony Polskie i miejscowa gwardia narodowa (które wyszły sprzed polskich koszar św.Marka) defilowały i na Piazza Maggiore, utworzyły one czworobok, w środku którego znalazły się władze cywilne, gen.Dąbrowski z J.Wybickim i sztabem, dowództwo gwardii narodowej. Po przemówieniach było palenie dyplomów szlacheckich do późnej nocy. Wieczorem zorganizowano w teatrze bal, w którym wzięli udział wolni od służby oficerowie polscy z gen.Dąbrowskim i J.Wybickim. W archiwach polsko-włoskich, a także w pamiętnikach Reggian: Bassiego, Mottiego czy Vianiego nie ma jednak wzmianki o Pieśni Legionów Polskich. 17 lipca mjr E.Tremo przywiózł do Reggio odpowiedź Bonapartego, który podziękował Dąbrowskiemu za opanowanie sytuacji w Reggio i okolicy, pisał o zasadniczych sprawach polskich szczerze i przyjaźnie, choć bez obietnic. Podkreślał, że nazbyt jest zadowolony z postawy i zachowania legionistów, by Polakom nie iść na rękę. Zapewnił, że jeżeli układy z Austrią ulegną zerwaniu, to gen. Dąbrowski dostanie dowództwo liniowej dywizji francusko-polsko-włoskiej. Natomiast żądanie reprezentacji na kongresie pokojowym - jak sami Polacy rozumieją - wydaje mu się trudne do urzeczywistnienia. Wprawdzie życzenia wszystkich przyjaciół wolności są po ich stronie, ale tylko od czasu i przeznaczenia zależy wprowadzenie ich w życie.

Na pismo to zareagował Dąbrowski listem dziękczynnym (18 VII) za okazaną przez Napoleona życzliwość.

Tymczasem municypalność Reggio, dowiedziawszy się, że gen.Dąbrowski ze swą komendą ma opuścić miasto 21 lipca postanowiła wraz z gwardią narodową zorganizować uroczyste pożegnanie za uratowanie Reggio od pogromu kontrrewolucjonistów. Miało to stanowić uzupełnienie oficjalnych podziękowań na piśmie (z 19 VII), a jednocześnie okazją do uproszenia o pozostawienie w garnizonie 200 Polaków. Dnia 20 lipca Reggio przybrało odświętny wygląd, przystroiło się w trójkolorowe chorągwie (może były i polskie?), zieleń i kwiaty. Gen.Dąbrowskiemu przypadł "zaszczyt republikański" zasadzenia pamiątkowego drzewka wolności na Piazza Piccolo.

Według zgodnego przekazu Leonarda Chodźki i Wojciecha (Alberta) Sowińskiego *Pieśń Legionów* została napisana w pośpiechu. Można przypuszczać - jak pisze Pachoński - dopiero po defiladzie - gdy zebrali się na zaproszenie municypalności Reggio oficerowie polscy i miejscowej gwardii narodowej w Caffe dei Luterani (Lutherani), zlokalizowanej przy głównej ulicy via Emilia - po oficjalnych mowach i toastach pitych starym winem ofiarowanym na ten cel przez biskupa d'Este, wystąpił Wybicki ze swym utworem przy akompaniamencie muzyki legionowej.

Jan Pachoński pisze, że nieprawdopodobne jest, aby pierwsze publiczne odśpiewanie Pieśni Legionów z udziałem tysiąca legionistów polskich nastąpiło w czasie uroczystości sadzenia drzewka wolności na Piazza Piccolo - było zbyt mało czasu, by przygotować tak masową demonstrację na cześć Wodza, zwłaszcza wobec miłujących śpiew i muzykę Włochów.

Wydaje mi się jednak, że właśnie podczas sadzenia drzewka wolności na Piazza Piccolo *Pieśń Legionów* z towarzyszeniem orkiestry legionowej mogła śpiewać mała grupa pod kierunkiem Wybickiego - albo nawet śpiewał solo sam autor Pieśni - a refren śpiewali wszyscy legioniści. Stosowniejsze było miejsce i czas do uroczystego odśpiewania Pieśni Legionów na cześć Dąbrowskiego na Piazza Piccolo, niż w winiarni.

Jak ustalił prof.Biliński Pieśń Legionów napisał Wybicki między 8 a 14 lipca - to wystarczający był czas do nauczenia tej Pieśni 20 lipca małej grupy i do masowego wtórowania refrenu przez wszystkich legionistów. Po zasadzeniu drzewka wolności na Piazza Piccolo i defiladzie, municypalność i dowództwo gwardii narodowej Reggio - jak już wyżej wspomniałem - podejmowało bankietem w Caffe dei Luterani gen. Dąbrowskiego z oficerami legionowymi - to żołnierze polscy, po obfitym poczęstunku tańczyli z czarnowłosymi Reggionkami popularną Carmag-

nolę.

Pieśń Legionów Polskich była jakby komentarzem do rozkazu Dąbrowskiego z dnia 15 lipca, poetycką zachętą do marszu do Ojczyzny i stąd jej refren.

21 lipca rankiem według zapowiedzi wyjechał gen.Dąbrowski w towarzystwie J.Wybickiego i adiutanta E.Tremona do Mediolanu na rozmowy z Bonapartem - by przedłożyć Bonapartemu i rządowi cyzalpińskiemu potrzeby Legionów.

Rękopis *Pieśni Legionów* ofiarowany przez Wybickiego gen.Dąbrowskiemu w dniu 20 lipca 1797 roku był skrupulatnie przechowywany w Archiwum Legionów Polskich i gen.J.H.Dąbrowskiego. Autograf Wybickiego uległ w czasie II wojny światowej zniszczeniu. Natomiast w Archiwum J.Wybickiego znajdował się czystopis autorski. Ten drogą dziedziczenia znalazł się w końcu (wraz z Archiwum Wybickiego) w Charlottenburgu u zniemczonego prawnuka autora Pieśni Legionów - dr.Johanna von Roznowskiego. W latach 1885/1886 na podstawie autografu sarbinowskiego sporządzono 24 odbitki *Pieśni Legionów* i rozesłano je do bibliotek polskich. Pierwsze faksymile ogłosili: J.Horoszkiewicz, *Echa minionych lat.* Lwów 1889 roku; "Kurier Lwowski" w 1882 roku; L.Finkel *O pieśni Legionów,* Lwów 1894; A.Skałkowski, *Archiwum Wybickiego*, t.I, Warszawa 1948 i inni.

Ostatnio, w "Życiu Warszawy" z 3 lipca 1992 ukazał się artykuł Jana Nowaka - Jeziorańskiego p. t." Gdzie znajduje się rękopis Józefa Wybickiego "Jeszcze Polska nie umarła". Autor artykułu, były dyrektor Rozgłośni Polskiej R. W. E. po przeprowadzeniu wnikliwych poszukiwań zaginionego rękopisu Józefa Wybickiego "Pieśni Legionów Polskich we Włoszech" ustalił, że rękopis nie uległ zniszczeniu, że znajdował się on w skarbcu Deutsches Reishsbank i wraz z innymi polskimi dokumentami w 1945 r. został wywieziony przez Rosjan do Moskwy.

W pierwszej redakcji początek tekstu oryginalnego brzmiał:

"Jeszcze Polska nie umarła
Kiedy my żyjemy
Co nam obca moc wydarła
Szablą odbijemy
Marsz, marsz Dąbrowski
Do Polski z ziemi Włoski
Za Twoim przewodem
Złączem się z narodem..."

Profesor Biliński w liście z 27 sierpnia 1989 roku do Mariana Przedpełskiego pisze:

"Daję analizę I strofy, która napisana jest w żołnierskim żargonie chłopskim, bo jej oryginalna wersja została potem zintelektualizowana i straciła swą zadzierzystość (...) "umarła" zmieniono na "nie zginęła" i "wydarła" - na przemoc "wzięła"; "odbijemy" na "szablą odbierzemy". Refren "Marsz, marsz Dąbrowski" zawiera niezmiennie powtarzające się po każdej zwrotce (z wyjątkiem ostatniej) wyznanie wiary polskiego wychodźctwa w urzeczywistnieniu głównego celu i podstawowego zadania polskich "Legiów" o wolność i niepodległość: "złączenie się z narodem", czyli powrotu pod dowództwem Dąbrowskiego, z bronią w ręku do ojczyzny.

Słusznie zauważa mgr Jerzy Teodorczyk, kustosz Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, że refren "Marsz, marsz Dąbrowski..." jest prawdopodobnie regulaminową komendą do przejścia jazdy polskiej w czasie szarży z krótkiego kłusa, w kłus wyciągnięty. Na komendę "marsz" szwadrony przechodziły

Stanisława Lechicka, "Listy polskie" .Papeteria z okolicznościowym nadrukiem. Spółdzielnia P.R.L. i A. im. St. Wyspiańskiego w Krakowie

w kłus. Na komendę "Marsz,marsz,marsz!" - w galop, w cwał.

Żołnierze Legionów, śpiewając swojemu wodzowi - "marsz, marsz Dąbrowski do Polski z ziemi włoski", rozkazywali mu, aby wyciągniętym kłusem prowadził ich do ojczyzny.

Komendę do wyciągniętego kłusa (" marsz,marsz ") zawiera *"Regulamen exercerunku dla Brygad Kawalerii Narodowej i pułków Przedniej Straży.* Warszawa, 1785. Wymienienie w drugiej zwrotce Czarnieckiego tłumaczy się tym, że był on bohaterem i symbolem niezłomnej walki o niepodległość, a także, że na nim chciał się wzorować Dąbrowski, o czym Wybicki dobrze wiedział. Strofa trzecia: "Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę" - według wyjaśnienia L.Finkla, porządek rzek (Wisła, Warta) odpowiada planowanemu kierunkowi powrotu Dąbrowskiego w roku 1797 do Polski. "Odtwarzała" ona - jak pisze Pachoński - kwietniowy plan wyprawy (rządowi francuskiemu) i w Grazu (Bonapartemu). Przewidywał on wkroczenie do kraju od strony południowo - wschodniej (przez Galicję), co powodowało osiągnięcie naprzód linii Wisły, a potem dopiero Warty. Wymienienie obu tych rzek wskazywało, że myślano również o odzyskaniu zaboru pruskiego. Czwarta zwrotka zakładała powodzenie planu wypędzenia z kraju Niemców (tj. Austriaków i Prusaków) oraz Moskali pod warunkiem zgodnego i kierowanego interesem Ojczyzny postępowania Polaków. Niestety . Wielokrotnie gen.Dąbrowski apelował do przeciwników, by dla dobra sprawy zaprzestali zwalczania jego i podkopywania dzieła legionowego.

Strofa piąta: "Już tam ociec do swej Basi" - według wyjaśnienia L.S.Korotyńskiego (zob.: *Poeci - Legioniści. Wybór ich poezji* Warszawa, 1907) wzmiankowana w pieśni Basia - to "Barbara Chłapowska, którą Henryk Dąbrowski, gdy opuszczał Polskę w 1796 znał jako młodą pannę, a którą poślubił po powrocie do kraju, w Poznaniu 1807 roku. Basia w utworze Wybickiego nie mogła oznaczać Barbary Chłapowskiej, ponieważ w chwili, gdy Wybicki pisał "Pieśń Legionów Polskich we Włoszech" Dąbrowski od 1780 roku był żonaty z Saksonką Gustawą Ruckel, a która zmarła w 1803 roku, a z Barbarą Chłapowską (ur.1783) zawarł ślub dopiero w 1807 roku po powrocie do kraju. Należy jeszcze wspomnieć, że Dąbrowski, gdy opuszczał Polskę w 1796 roku Barbara miała zaledwie 13 lat i nie ma nawet źródła, które by potwierdzało ich poznanie się.

Piąta zwrotka mówiła o tęsknocie rodaków w kraju za polskim wyzwoleńczym wojskiem i emigracji z rodzinami w kraju.

W ostatniej zwrotce nawiązując do insurekcyjnej tradycji "racławickich kos" wymienił Wybicki Kościuszkę : "Kościuszkę Bóg pozwoli". Słowa te wyrażają nadzieję na przybycie Kościuszki i objęcie dowództwa w Legionach Polskich i w przyszłym państwie polskim.

W sierpniu 1797 roku Dąbrowski z Mediolanu zawiadamia Kościuszkę, będącego wówczas w Filadelfii o powstaniu Legionów i z wezwaniem do objęcia nad nim dowództwa. Dąbrowski pisał:"...aby (Kościuszko) najprędzej stanął na czele naszym i zaprowadził nazad na ziemię, którą dla tyranów opuściliśmy (...) składając dowództwo Legionów na ręce Naczelnika;

"oświadczam Ci - pisał gen. Dąbrowski - że jako Polak - żołnierz uznaję w osobie Twej Naczelnika

Jan Czesław Moniuszko "Koncert Jankiela" (wym. 152 x 51 cm., rama z końca XIX wieku). - syn kompozytora "Halki", żył 1853 - 1908; Obraz jest darem ks. kan. Józefa Mrozowskiego dla Muzeum Diecezjalnego w Płocku

mego i Wodza (...) składam komendę tychże Legionów w Twoje ręce..."

Dlatego też Wybicki, być może, po wymienieniu nazwiska Kościuszki, będącego najwyższym autorytetem moralnym Polaków, opuścił z namysłem stale powtarzający się dotąd refren: "Marsz, marsz Dąbrowski..."

Demokratyczny duch w Legionach, gdzie w szeregach byli nie tylko szlachcice, ale także i mieszczanie, a w większości chłopi, można uznać "złączem się z narodem" za hasło wszystkich stanów.

"Jeszcze Polska nie zginęła" przez dłuższy czas nazywano *"Marszem Dąbrowskiego"*.

L.Chodźko i W.Sowiński głosili, że tekst napisał Wybicki i podłożył słowa pod melodię mazurka ludowego, od dawna znanego w kraju.

M.Chojnacki w rękopiśmiennej recenzji książki Jana Pachońskiego pt. *"Jeszcze Polska nie zginęła* (Gdańsk 1972) wysunął koncepcję, że melodia zasadnicza wywodzi się z mazurka, a refren z marsza. Całość jednak *"Jeszcze Polska ..."* jest ujęta w formę typowego mazura, a nie marsza. Mazurek jest w takcie na 3/4, a marsz na 4/4. Charakterystyczną cechą mazurka jest rytm: 2 ósemki i 2 ćwierćnuty w metrum 3/4 zwanym rytmem mazurkowym. Profesor Jan Pachoński w swojej książce *"Jeszcze Polska nie zginęła"* (Gdańsk 1972, rozdz.VI s.73) m.in.pisze:

"Melodia została zaczerpnięta z podlaskiej pieśni ludowej, zbliżonej do mazurka..."

Inni znów twierdzą, że Wybicki słyszał w swoich rodzinnych stronach na Pomorzu pieśń ludową zbliżoną do swojego *"Mazurka Dąbrowskiego"*.

Wydaje mi się jednak, że ci ostatni mają rację, bo dlaczego Wybicki miałby znać melodię z Podlasia?

Poprawne brzmienie melodii przekazują utrwalone w dobie Księstwa Warszawskiego na walcach modnych wówczas pozytywek dźwięk *"Mazurka Dąbrowskiego"*.

Na fortepian pierwszy ułożył nuty Wojciech Sowiński i zamieścił je obok tekstu z przekładu francuskiego G.Fulgence'a w dodatku do wydanej w Paryżu w roku 1829 przez Leonarda Chodźkę *Historii Legionów Polskich we Włoszech.*

Niewątpliwie *"Pieśń Legionów..."* była początkowo marszem, ale gdy Dąbrowski wrócił do kraju w 1806 roku, ten marsz legionowy stał się mazurkiem.

Dla polskiego ludu Pieśń Legionów była starą swojską nutą po ojcach i dziadach, uszlachetnioną przez nową, wzniosłą treść i śpiewał ją tym radośniej, nie przyjmując do wiadomości, że w Legionach był marszem.

Mazur pozostał mazurem. Na oficjalnych balach, w obecności Dąbrowskiego i Wybickiego, z ich osobistym udziałem, tańczono wówczas *"Mazurka Dąbrowskiego"*.

Ta dwukrotne metamorfoza mazura na marsza oraz z powrotem marsza na mazura w polskiej muzyce ludowej była często spotykana.

Wybitny muzykolog Lucjan Kamieński m.in. pisze:

"... hymn ten narodowy wyśpiewał sobie sam naród, sam lud polski /.../ pieśń ta wyrosła w nim poprzez wieki niby dąb tysiącletni, pamiętający Mieszka i Chrobrego, a żywotny przecież, wspaniały i jakże młody".

Możliwe, że pewien bardzo skromny udział w ostatecznym ukształtowaniu melodii przypada także i Wybickiemu: wszakże niektóre różnice /.../ pomiędzy *"Mazurkiem Dąbrowskiego"* i starszym mazurem ludowym, pochodziły właśnie z zestrojenia starej nuty z nowym tekstem. Ostatecznie, trzeba chyba stwierdzić, że część muzyczna *"Pieśni Legionów Polskich"* jest jeszcze nie wyjaśniona do końca.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że "Mazurek Dąbrowskiego *"Jeszcze Polska nie umarła..."* odegrał wielką rolę po upadku powstania kościuszkowskiego, kiedy to nastąpiła głęboka depresja psychiczna społeczeństwa polskiego.

"Trudno uwierzyć - pisze Ogiński /*Pamiętniki... o Polsce i Polakach od 1788 roku aż do końca roku 1815, .../* lecz mogę poświadczyć, co sam widziałem, a co mnóstwo świadków mogą stwierdzić wraz ze mną, że kilka matek poroniło dowiadując się o tej wiadomości /klęski maciejowickiej - dop. autora/, kilku popadło w napady szaleństwa, które ich już nie opuściły, a spotykano na ulicach mężczyzn i kobiety, którzy załamywali ręce, uderzali głową o mur, powtarzając z wyrazem rozpaczy: "Nie ma Kościuszki! Ojczyzna zgubiona!"

O tragicznych nastrojach pisał też Stanisław Wodziński /*Wspomienia z przeszłości od roku 1768 do roku 1840*, Kraków 1873/ "... słyszałeś po domach płacz i jęki, jakby w dniu Ostatecznego Sądu..."

Franciszek Karpiński w odzie "*Do Księcia Mikołaja Repnina* generał - gubernator Litwy pisał:

"Ten język i te wiersze słowami polskiemi

Może za sto lat znane nie będą w tej ziemi..."

Podobnej psychozie beznadziei uległ też i Hugo Kołłataj, piszac w" *Elegii na dzień 10 października 1795 roku:*

"Byliśmy Polakami, była Polska luba,

Niegdyś wolności gniazdo, wszystkich Słowian chluba,

Polska światłych narodów waleczne przedmurze

Od hord dzikich..."

W 1800 roku Woronicz pisał:

"Nie widziałeś tego co ja, jak z tych okien /i wskazał na Zamek Królewski/ cudzoziemiec w kubraku, pogwizdując wyrzucał na śmiecie sprzęty z sali obrad..."

Pod wpływem bezprzykładnej w dziejach nowożytnych calamitatis regni wielu Polaków wyrażało pogląd, że upadek Polski jest wydarzeniem nieodwracalnym.

I wtedy to właśnie pieśń *"Jeszcze Polska nie umarła..."* wzbudziła w sercach Polaków nadzieję i wiarę w odzyskanie niepodległości oraz pobudziła siłę do wytrwania i do walki. Po raz pierwszy siła ducha polskiego objawiła się w *"Pieśni Legionów Polskich we Włoszech"* Józefa Wybickiego.

JOLANTA ZAŁĘCZNY

WŁADZE MIEJSKIE PŁOCKA (1806 - 1867)

W okresie poprzedzającym powstanie Księstwa Warszawskiego Płock znajdował się pod panowaniem pruskim. Wszystkie miasta w państwie pruskim podlegały silnej kontroli państwowej. Na mocy regulaminu z1773[1] r., rozciągniętego na wszystkie zagarnięte później ziemie, na czele miast ustanowiono magistraty, zmniejszyła się liczba członków władz miejskich, którzy byli odtąd mianowani dożywotnio i opłacani przez władzę zwierzchnią. Pierwszych członków magistratu mianował rząd, następnych wybierały same magistraty, jako reprezentacja całej ludności miasta. Wybranych musiały zatwierdzać rejencje lub kamery. Dokładne wytyczne w tej sprawie zawierał edykt z 20 marca 1800 r.[2]

W skład magistratu wchodziło 2 burmistrzów: policyjny i sądowy, kasjer, pisarz miejski i radca. W praktyce często rezygnowano z dwóch urzędników pełniących funkcje burmistrzów, główną rolę grały tu względy finansowe. Łączono wówczas uprawnienia obydwu burmistrzów, jednym z burmistrzów mianowano pisarza miejskiego lub oddawano sprawy sądownictwa sędziom dominialnym.[3]

Wszelkie sprawy magistrat mógł załatwiać w dwojaki sposób, niektóre należały do niego jako całość, inne rozpatrywały poszczególne departamenty. Magistrat zajmował się ważniejszymi kwestiami administracji miejskiej, nominacjami urzędników, rozkładem podatków, zaciąganiem długów w imieniu miasta, kwestiami przywilejów miejskich itd. Departament policyjny magistratu rozpatrywał sprawy administracyjne natury ekonomicznej, sądownictwo należało do departamentu sądowego.

Radca podatkowy sprawował szeroko zakrojoną kontrolę nad miastem, szczególnie pod kątem skarbowości miejskiej.

Po pokonaniu Prus przez wojska napoleońskie rządy na ziemiach polskich przejęli Polacy pozostawiając dotychczasowy podział administracyjny. Struktura władz lokalnych pozostała nie zmieniona, magistrat posiadał wówczas szerokie kompetencje policyjne, podlegając w tych sprawach izbie administracji publicznej.

Istotne zmiany we władzach miejskich wprowadziła konstytucja nadana Księstwu Warszawskiemu przez Napoleona I w 1807 r. Ustrój miast został zorganizowany na podstawie 67 i 68 wspomnianej ustawy konstytucyjnej z 22 lipca 1807, oraz postanowień wykonawczych z 10 i 23 lutego 1809.[4]

Art. 67 ustanawiał w każdym mieście municypalność, której przewodzić miał prezydent lub burmistrz[5], urzędnik pochodzący z nominacji. Obok tego miała funkcjonować rada miejska jako czynnik samorządowy.

Art. 68 precyzował warunki obierania i zatwierdzania urzędników administracji lokalnej.[6] Uzupełnieniem jego jest dodatek z 7 września 1808r.[7]

Jeśli chodzi o Płock, to w działalności władz miejskich można wyróżnić 3 fazy:

1/ 1808-1818 władze miejskie z burmistrzem i radą miejską,

2/ 1818-1842 Urząd Municypalny,

3/ 1842-1867 Magistrat,

Ponieważ dokładne zilustrowanie tego zachowanymi aktami jest niemożliwe, dla całości władz miasta przyjęto w archiwum umowną nazwę: Urząd Municypalny i Magistrat m.Płocka[8]. Poszczególne zmiany urzędu łączyły się z sukcesją praw i funkcji na rzecz nowopowstałego, utworzonego ad hoc sukcesyjnego urzędu[9]. W wypadku urzędu płockiego zaszło zjawisko przemianowania, a więc była to kontynuacja w analogicznej formie działalności tej samej instytucji. Nie może więc być mowy o likwidacji urzędu i tworzeniu w to miejsce nowego. Dlatego też takie płynne przechodzenie władz miejskich z jednych form w drugie nie znalazło wyraźnego odzwierciedlenia w materiale aktowym.

W pierwszym ze wspomnianych okresów na podstawie ustawy konstytucyjnej oraz jej uzupełnienia z 7 września 1808 ustanowiona została w Płocku municypalność na czele z burmistrzem. Nominacji na to stanowisko, po rozpatrzeniu propozycji ministra spraw wewnętrznych, dokonywał lud.

Dość często były zmiany na stanowisku burmistrza; urzędnicy, którzy nie mieli właściwego przygotowania lub nie przestrzegali obowiązujących przepisów byli usuwani.

Sprawa ta uzyskała rangę prawną, dekret królewski z 20 stycznia 1809 stwierdzał, że burmistrzowie muszą w przeciągu miesiąca od ogłoszenia nominacji zacząć wykonywać swoje obowiązki, w przeciwnym razie tracą zajmowane stanowiska[10]. Przykładem licznych zmian może być lista burmistrzów i prezydentów miasta Płocka:

1810-1831 Jan Betcher
1832-1845 August Zaleszczyński
1845-1848 Andrzej Borodzicz
1848-1854 Aleksander Roman
1854-1857 Sylwester Stróżewski
od 1858 p.o. Antoni Boglewski[11]

Pierwszym dokumentem regulującym obowiązki burmistrza był dekret z 10 lutego 1809 r., jego uzupełnienie a właściwie rozszerzenie stanowił dekret z 23 lutego 1809.

Burmistrz podporządkowany był podprefektowi, a w miastach departamentowych /a więc też w Płocku/ prefektowi, sprawował on administrację miejsco-

wą.

Obowiązki i kompetencje burmistrza były dość szerokie, do niego należało: przekazywanie ludności miasta poleceń władz zwierzchnich, nadzorowanie majątku miejskiego, kierowanie robotami publicznymi, sprawowanie pieczy nad własnością publiczną i instytucjami publicznymi fundowanymi dla miasta, służenie pomocą przy podziale ciężarów publicznych, utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa, troska o zdrowie ludzi i zwierząt domowych, sprawowanie funkcji miejscowego dozoru policyjnego. Burmistrz mianował też niższych pracowników /dozorcy, stróże/.

Dekret z 17 marca 1809r.[12] ustanawiał w departamentach komisarzy policyjnych do kierowania władzami miejscowymi pod względem policyjnym, burmistrz zobowiązany był do wykonywania jego poleceń.

W następnych latach wyszły liczne dekrety regulujące działalność burmistrza: dekret z 18 stycznia 1810 o obowiązku utrzymywania ksiąg ludności,[13] z 31 stycznia 1810 o konieczności zapisywania foraliów[14], dekret z 26 lipca 1810 nadawał burmistrzom prawo sądzenia przewinień policyjnych, z 29 stycznia 1811 ustalający, że w miastach, gdzie nie było kasjera jego funkcje pełnić miał burmistrz[15], a także inni[16]. Burmistrz sprawował władzę w mieście wraz z ławnikami /w liczbie 1-5/[17]. Zakres ich obowiązków wyznaczał wspomniany już dekret z 23 lutego 1809.

Odnośnie I okresu niewiele można znaleźć informacji w materiale aktowym. Właściwie aż do lat 50-tych brak jakiegokolwiek podziału urzędu na komórki, w aktach brak śladów wyraźnego rozgraniczenia funkcji pracowników.

Równoległe do burmistrza i ławników będących organem administracji lokalnej działały w miastach organy samorządowe, w 5 wymienionych już miastach /Warszawa,Poznań,Toruń,Kalisz,Kraków/ utworzono rady municypalne, w pozostałych rady miejskie.

Liczba członków rady zależała od liczebności ludności miasta i wynosiła odpowiednio: dla miast poniżej 1 tys.osób - 3, 1 tys.-2,5 tys. ,-10 członków[20]. Rady miejskie mianował prefekt spośród kandydatów wybranych na posiedzeniu miejscowych właścicieli nieruchomości umiejących czytać i pisać.Nominacja dokonywana była na okres 4 lat, po 2 latach miała następować odnowa 1/2 składu[21]. Posiedzenia rad odbywały się 3 razy do roku w ściśle określonych terminach :1.04, 1.10 i 1.12.oraz na każde wezwanie burmistrza[22]. Kompetencje rad miejskich zostały określone w dekrecie z 23 lutego 1809:

1/ wysuwanie wniosków odnośnie podziału ciężarów publicznych,

"Stosowanie do miejscowych potrzeb przyznaną będzie do pomocy burmistrza pewna liczba ławników, których prefekt z między obywateli gminy czytać i pisać umiejących, mianuje na wysłuchaną wprzódy opinię podprefekta i podaje ministrowi spraw wewnętrznych, a w imieniu Nas, króla, potwierdza tę nominację lub odrzuca".[18]

Ławnicy byli wykonawcami decyzji burmistrza, nie mogli kierować samodzielnie wydziałem, o wszelkich sprawach miał prawo decydować tylko burmistrz. W czasie nieobecności burmistrza jeden z ławników stawał się jego zastępcą.

Całość służby miejskiej dzieliła się na 2 rodzaje: służbę zewnętrzną i wewnętrzną. Do pełnienia służby wewnętrznej /tzn. do prac biurowo - kasowych/ burmistrz miał do dyspozycji ławników, kasjera i kontrolera Kasy Miejskiej, dziennikarza pełniącego także funkcję registratora, ekspedytora, kancelistów, z których jeden był zarazem archiwistą oraz woźnego. Kasjer miał za zadanie ściąganie podatków państwowych i miejskich, rozporządzanie według poleceń burmistrza funduszami miejskimi, przekazywanie należności skarbowych do kasy departamentowej.

Służba zewnętrzna należała do "sług miejskich", którzy wykonywali czynności policyjne i gospodarcze[19]. Pod pojęciem czynności policyjnych należy rozumieć całokształt poczynań mających na celu zabezpieczenie bezpieczeństwa i czystości miasta.

2/ narady w sprawie potrzeb miasta, wnioski o poprawę stanu administracji miejskiej,

3/ projektowanie rozkładu budżetu miejskiego, prezydent lub burmistrz miał obowiązek rozliczania się wobec rady z wydatków finansowych na potrzeby miasta,[23]

4/ narady co do robót publicznych, stanu dróg, ulic, mostów itd.

Była więc rada organem doradczym / sprawa rozkładu podatków /oraz władzą kontrolną/ sprawdzanie rachunków burmistrza/. Wyżej naszkicowany , zakres czynności tylko pozornie jest taki szeroki, w rzeczywistości działalność była ograniczna. Można jedynie mówić o prawie rady miejskiej do uwag o nieprawidłowym postępowaniu urzędników miejskich /łącznie z burmistrzem /.Działalność samorządowa była też zawężana i ściśle nadzorowana przez rząd. Wszelkie projekty budżetu i rozkładu podatków musiały być przedstawiane do zatwierdzenia przez władze wyższe. I tak budżet do 500 zł przedkładano ministrowi, poniżej tej sumy - prefektowi, natomiast rachunki do 500 zł izbie obrachunkowej[24].

W Płocku pierwsze wybory do rady odbyły się w 1810, w jej skład weszło 10 członków .

Konstytucja Królestwa Polskiego z 15 listopada 1815 poruszała także kwestię miast stwierdzając, że "w miastach będą urzędy municypalne dla wykonania rozkazów rządowych, jako ostatnie ogniwo administracji krajowej."[25]

Powyższy art.84 ustawy konstytucyjnej został uzupełniony postanowieniami namiestnika z 5 października 1816, 3 lutego 1816 i 30 maja 1816.

Rok 1818 przyniósł istotne zmiany w strukturze władz miejskich, w miejsce magistratów ustanowiono urzędy municypalne złożone z prezydenta i radnych w miastach wyższego rzędu oraz burmistrza

i ławników i pozostałych.[26]

Nowy ustrój został zaprowadzony w Płocku we wrześniu 1818.[27] Miasto należało do I grupy w/w podziału, urząd municypalny powstały w miejsce magistratu składał się z prezydenta i 4 radnych. Burmistrz Jan Betcher stał się prezydentem i podpisywał się odtąd "Prezydent Municypalności i Policji Miasta Wojewódzkiego Płocka."[28]

Prezydent był mianowany przez króla na wniosek Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Radnych zatwierdzała KRSWiP spośród kandydatów przedstawionych przez Komisje Wojewódzkie.[29]

Wszyscy urzędnicy miejscy mieli być wynagradzani za służbę, wysokość pensji była uzależniona od zamożności miasta. W wypadku, gdy miasto nie było w stanie wypłacić rocznie prezydentowi lub burmistrzowi kwoty 600 zł, likwidowano ten urząd, miastu odbierano prawa miejskie i w miejsce prezydenta /burmistrza / ustanowiono wójta gminy.[30]

Do kompetencji władz miejskich należało : ogłaszanie i wykonywanie poleceń komisji wojewódzkiej, sprawowanie zarządu nad własnością gminy, rozkład powinności i pobór podatków, zapewnienie ludności miasta bezpieczeństwa, czuwanie nad porządkiem, zapobieganie żebractwu, wydawanie paszportów, sporządzanie corocznego spisu ludności oraz dobytku, nadzorowanie robót publicznych, kwaterowanie wojska.[31]

Ogół czynności miejskich został podzielony, i tak w sprawach administracyjnych i policyjnych decyzja należała do prezydenta, od której radni mogli odwołać się do komisji wojewódzkiej, sprawy o charakterze gospodarczo-finansowym musiał, prezydent rozpatrywać wspólnie z radcami.[32]

W tym okresie urząd municypalny dzielił się na trzy wydziały "policyjno-wojskowy, skarbowy i administracyjny.[33]

I ten odgórny schemat nie znalazł odbicia w aktach miasta Płocka, jednak wykazy urzędników z lat 30-tych pozwalają przypuszczać, że istniał podział funkcji bez wyraźnego jednak dzielenia urzędu na komórki. Świadczyć by to mogło o nieprzestrzeganiu poleceń władz nadrzędnych, potwierdzają to liczne upomnienia skierowane do Urzędu Municypalnego m. Płocka ze strony zwierzchników.[34]

Warto jednak pokrótce omówić wspomniany podział urzędu, który pozwala na lepsze rozeznanie w działalności władz miejskich. Pierwszy radny sprawował opiekę nad całością stanu posiadania miasta, kontrolował stowarzyszenia i zgromadzenia, sprawy szkolne, wyznaniowe itp.,nie kierując żadnym wydziałem. Na czele wydziału policyjno-wojskowego stał II radny; wydział ten działał jako sąd policji dla miasta /na mocy dekretu z 26 lipca 1810/[35],zajmował się sprawami porządku,bezpieczeństwa, był uprawniony do kontroli handlu, prawidłowości miar i wag, działalności szpitali, przebiegu zaciągu do wojska i kwaterunku. Trzeci radny będący jednocześnie kasjerem prowadził kasę ekonomiczną stanowiącą oddzielny wydział skarbowy. Kasjer wraz z prezydentem składał do Komisji Spraw Wewnętrznych kaucję w wysokości 1/4 dochodów miasta oprocentowaną na 3% rocznie. Przepisany procent stanowił pensję urzędników miejskich. Wydział administracyjny oddany był pod opiekę IV radnego, będącego jednocześnie sekretarzem. Prowadził on kancelarię miejską i był pomocnikiem prezydenta w sprawach administracyjnych.

Do sprawowania służby radni mieli do pomocy kancelistów, dziennikarza ekspedyto kontrolera kasy, archwistę, woźnego, praktykantów.[36]

Jeśli chodzi o prezydenta to jego uprawnienia regulowała instrukcja opracowana na podstawie postanowienia namiestnika z 23 lutego 1816.

Jako kierownik urzędu prezydent mógł powierzać czynności urzędnikom, ale był obowiązany poinformować o tym odpowiednio radnego i sprawę taką przedstawić na posiedzeniu kolegium miejskiego.[37]

Prezydent w zasadzie nie miał odgórnie wyznaczonego zastępcy, do jego zastępowania uprawniony był I radny. W razie nieobecności 2 pierwszych radnych zastępcę prezydenta mianowała komisja wojewódzka.

Postanowienie z 23 lutego 1816 zostało uzupełnione decyzją namiestnika z 30 maja 1818,[38] która regulowała stosunek prezydenta do radnych. W sprawach administracyjnych i policyjnych decydował sam prezydent bez konsultacji z radnymi, natomiast decyzje odnośnie dobra miasta rozkładu podatków i budżetu miejskiego mógł podejmować dopiero po naradzie z radnymi.

Skład urzędu płockiego w tym okresie odzwierciedla lista urzędników i oficjalistów z 20 listopada 1828, która wymienia: prezydenta, 3 radnych, sekretarza, kontrolera kasy, dziennikarza-regestatora, 2 kancelistów, kancelistę-kwatermistrza, 3 dozorców policji.[39] W 1829 roku opracowano podział funkcji między dozorców policyjnych oraz wystąpiono o powiększenie liczby dozorców. Prezydent miasta Płocka August Zaleszczyński prowadził szeroką korespondencję z władzami nadrzędnymi w sprawie obsady personalnej urzędu. Z 26 kwietnia 1828 pochodzi pismo prezydenta do Komisji Województwa z propozycją ustanowienia przy urzędzie stanowiska inspektora policji.

Została opracowana instrucja dla tegoż inspektora policji i dla sekretarza kontrolujących urzędników miejskich.[40]

W aktach miasta Płocka znajduje się wiele pism upominających prezydenta i ganiących za niewywiązywanie się ze swoich obowiązków . W odpowiedzi na liczne ponaglenia prezydent wystąpił do Komisji Województwa z projektem powiększenia składu urzędu, głównie chodziło o rozszerzenie szeregów służby miejskiej.[41]

Jeśli chodzi o samorząd w Królestwie Polskim, to nie znalazł on dla siebie racji bytu. 10 marca 1818 ukazało się postanowienie namiestnika znoszące z dniem 15 kwietnia 1818 dotychczas istniejące rady miejskie.[42] Ich akta przekazano urzędom municy-

palnym. Kompetencje rad przeszły na prezydenta i radnych, którzy stanowili kolegium miejskie. Miało ono zastąpić zlikwidowaną radę miejską, dokładnie precyzowało to rozporządzenie Komisji Spraw Wewnętrznych z 21 lipca 1821 stwierdzając, że "radni stanowią we wszystkich przedmiotach ogółu miasta dotyczących."[43] Radni wchodzący w skład urzędu municypalnego, w przeciwieństwie do członków rady miejskiej, byli urzędnikami i fakt ten odbierał kolegium miejskiemu charakter społeczny, jaki miała rada. W ten sposób zlikwidowany został, w początkowej fazie istnienia Królestwa Polskiego, samorząd.

Władze miejskie poszerzone już w 1818 o specjalne organy do spraw miejskich zw. dodzorami miast.[44] Na czele dozoru stał dozorca miasta, do jego obowiązków należało: coroczny objazd miast, kontrola strefy finansowej, sprawdzanie dochodów, rewizja kasy miejskiej, nadzór nad policją, prawidłową zabudową miasta i wykonywanie poleceń władz.

Dozory zostały zlikwidowane w 1821, a obowiązki dozorców przejęli komisarze obwodowi.[45]

W okresie powstania listopadowego nie zmieniono w sposób istotny administracji prowincjonalnej. W miastach odnowiono czynnik samorządowy i ustanowiono rady municypalne (na mocy zarządzenia Rządu Narodowego z dnia 17 kwietnia 1831)[46] złożone z 12 (miasta II i III rzędu) i 6 członków (IV i V rzędu).[47] Rady wybierane były na zgromadzeniu obywateli miasta spośród osób umiejących czytać i pisać po polsku. Natomiast w skład zgromadzeń wchodzili obywatele posiadający własność gruntową, rękodzielnicy, nauczyciele, sędziowie, plebani, wikariusze, artyści i obywatele zasłużeni dla miasta. Członków rady zatwierdzał prezydent, urzędowali oni 4 lata, co 2 lata odnawiano 1/2 składu. Kompetencje rady przedstawiały się następująco: rozkład podatków i ciężarów publicznych, wnioski o metodach poprawy administracji lokalnej, przestrzeganie bezpieczeństwa, nadzór nad robotami publicznymi, rewizja kasy miejskiej, rozkład przychodów municypalności.[48] Dalej utrzymał się podział władz miejskich na służbę zewnętrzną i wewnętrzną, obydwiema kierował prezydent. Służbę wewnętrzną pełnił prezydent wraz z radnymi i personelem pomocniczym gospodarczym i kancelaryjnym, służbę zewnętrzną - urzędnicy i funkcjonariusze policji. W ciągu 1831 Urząd Municypalny miasta Płocka występował z dalszymi pismami do Komisji Województwa o powiększenie składu urzędu.[49]

Warto tu prześledzić listę imienną urzędników, oficjalistów, dozorców policji, sług miejskich i stróżów Urzędu Municypalnego miasta wojewódzkiego Płocka sporządzoną przez Urząd Municypalny m.woj.Płocka 22 grudnia 1831r.[50] Wg owej listy prezydent zajmował się całością spraw dotyczących dobra miasta, pod względem policyjnym czuwał nad podwładnymi. Radny I zajmował się odbieraniem nadchodzących przesyłek, sporządzaniem rozkładu podatków i wydatków, układał wiadomości statystyczne; był zastępcą prezydenta. Drugi radny - kasjer był zobowiązany do poboru funduszy miejskich i wszelkich składek, do sporządzania rachunków. Radny III trudnił się "ściąganiem należności do kontroli skarbowej", odpowiedzialny był za czystość miasta, był zwierzchnikiem kwatermistrza i dozorców miejskich. Do Sekretarza należało ściąganie należności do kasy miejskiej, formowanie wykazu cen targowych.

Pomocnikiem kasjera był kontroler kasy, którego obowiązki były analogiczne z powinnościami kasjera. Z dwóch zatrudnionych kancelistów jeden trudnił się układaniem "taksy wiktuałów" i zbieraniem danych statystycznych, drugi przepisywał ekspedycje. Kwatermistrz odpowiedzialny był za kwaterowanie wojska, wystawial skierowania na kwatery oraz rewidował je. Trzech dozorców policyjnych wykonywało zlecenia policyjne, pilnowało czystości, nadzorowało wagę chleba i bułek, kontrolowało rzeźników i targowiska. Czynności pomocnicze należały do 2 woźnych, którzy m.in. roznosili pisma do różnych władz. Do sprawowania nadzoru nad miastem (szczególnie w nocy), pilnowania więźniów itp. zatrudniono 3 stróżów.

Lista urzędników Urzędu Municypalnego z 1832r. niewiele się różni od wyżej omówionej. Obok kontrolera kasy, który był pomocnikiem kasjera utworzono stanowisko zastępcy radnego-kasjera. Równolegle do 2 pracujących kancelistów wymieniony jest trzeci, łączący funkcje kancelisty i kwatermistrza.[51] w 1833 na liście urzędników i oficjalistów pojawił się inspektor policji. Na liczne prośby prezydenta poszerzono szeregi dozorców policyjnych (z 3 do 4) i stróżów miejskich (z 3 do 6).[52]

Statut Organiczny mający regulować sprawy wewnętrzne Królestwa Polskiego niewiele zmienił w systemie zarządu miasta. Ze stojącego na czele władz miejskich prezydenta uczyniono narzędzie władz carskich w sprawach politycznych. Chociaż art.41 stwierdzał, że zarząd miasta został powierzony "zwierzchności przez zgromadzenie miejskie obieranej" nie zwiększył się udział ludności miasta w wyborze miejscowych władz.[53] W 1835r. Komisja Spraw Wewnętrznych przekazała miastu dezyzję Rady Administracyjnej o zakazie odbywania zgromadzeń ludności miejskiej, tym samym radnych uznano za reprezentantów miasta, widząc w nich kontynuatorów działalności rad municypalnych. Pismo Komisji Województwa Płockiego do Komisarzy Delegowanych z 9 stycznia 1836 stwierdzało że:

1) do kompetencji Urzędu Municypalnego należy zabezpieczanie majątku gminnego, znajdowanie źródeł dochodu, układanie "projektów do etatu",

2) mieszkańcy miasta mają naturalnych reprezentantów w członkach urzędu,

3) "odtąd, żadne samowolne odbywanie zgromadzeń mieszczan w jakimkolwiek bądź celu nie może mieć miejsca".[54]

W tym okresie w Urzędzie Municypalnym miasta

Płocka ówczesny prezydent opracował wytyczne regulujące pracę urzędników.[55]

Lata 30-te XIX wieku przyniosły projekt zmiany ustroju miast, opracowana została, około 1838 roku ustawa miejska oparta w swych założeniach o Statut Organiczny z 1832. Była ona wiernym odbiciem modelu rosyjskiego. Nie została jednak zaaprobowana przez najwyższe władze i nie doczekała się realizacji.[56]

Coraz wyraźniej zaznaczało się dążenie Petersburga do rusyfikacji administracji Królestwa Polskiego. Na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchowych i Oświecenia Publicznego z 1839 od kandydatów na urzędników państwowych wymagane było zdanie egzaminu z języka rosyjskiego.[57]

W roku 1842 zmieniono nazwę urzędów municypalnych na magistraty, pozostawiając ich kompetencje bez zmian.[58]

W Magistracie miasta Płocka w dalszym ciągu brak było wyraźnego podziału czynności, wśród 46 zatrudnionych w 1850 osób rozdzielono pracę według okoliczności i potrzeb.[59] Pierwsza lista urzędników z 1852 wymienia: prezydenta, 3 radnych, inspektora policji, sekretarza magistratu, kontrolera kasy, sekretarza kwatermistrza, archiwistę-dziennikarza"kontrolera biura kontroli służących, "4 kancelistów, 4 aplikantów i 3 sekretarzy. Następny wykaz urzędników z 21 czerwca 1852 obok wyżej wymienionych (brak jedynie aplikantów) zawiera: zastępcę asystenta kasy, kancelistę (jednego zatrudnionego na posadzie policjanta, drugiego na posadzie woźnego) oraz sekretarza skarbowego.[60] O ówczesnej sytuacji tak pisał prezydent miasta Aleksander Roman: "...do tej pory podział służbowy był rozrzucony w sposób taki, że w jednym przedmiocie, czy to z wydziału policyjnego, administracyjnego lub skarbowego było kilku referentów..."[61]. Stwierdzenie takie pozwala przypuszczać, że jednak istniały w urzędzie komórki, które nie były wyraźnie wyodrębnione, miały one specyficzny charakter. Potwierdzają to nadruki na pismach prezydenta Płocka do Rządu Gubernialnego z 1841, które wymieniają wydział skarbowy (sekcja prawna) i administracyjny. Na pismach z 1851 i 1852 można znaleźć adnotację":

1) wydział: służba ogólna
referent:prezydent
2) wydział: policji
referent: prezydent
3) wydział: administracyjny
referent: radny I
4) wydział: wojskowy
referent: sekretarz lub prezydent[63]

Należy tu wyjaśnić, że wspomniane nadruki nie oddawały struktury wewnętrznej magistratu, ponieważ nie ujęto w nich rzeczywistych komórek organizacyjnych. Wymienione wydziały to grupy spraw powierzonych władzom miejskim, np. wydział wojska, aprowizacji, rent dla weteranów. Do załatwienia poszczególnych grup spraw przydzielano referentów. Pozwala to stwierdzić, że w okresie tym nie istniał jeszcze faktyczny podział urzędu na komórki organizacyjne. Powyższe stwierdzenie można stosunkowo łatwo udowodnić. W cytowanej już notatce prezydenta z 1854 roku umieszczony został zapis: "...w jednym przedmiocie, czy to z wydziału policyjnego, administracyjnego lub skarbowego, było kilku referentów..." i dalej "...chcąc zapobiec nieporządkom podzielono czynności magistratu na 5 części..." (służba ogólna, skarbowa, administracyjno - wykonawcza, wojskowo-policyjna), Mówiono więc o przedmiotach czyli o sprawach w ramach poszczególnych wydziałów, które mogły w tym ujęciu być grupami spraw o zbliżonym charakterze, a potem o podziale czynności magistratu. Nie był to podział urzędu na komórki, a poprostu pogrupowanie całości kompetencji na bloki spraw i przydzielenie do nich odpowiednich urzędników.

W związku z tym w magistracie została opracowana pierwsza reforma wewnętrzna urzędu (1854), na którą warto zwrócić baczniejszą uwagę. Całość czynności podzielono na wspomniane już 5 części. Na czele służby ogólnej stał prezydent, który był zobowiązany do nadzorowania pracy urzędu, rozdzielania obowiązków między referentów i kontrolowania ich wykonania. Pod względem administracyjnym należało do niego zarządzanie własnością miejską i dochodami kasy miejskiej, odbywanie comiesięcznych i nadzwyczajnych rewizji kasy, kontrolowanie pracy kasjera miejskiego, nadzorowanie planowego płacenia podatków. Ponadto miał przewodniczyć w posiedzeniach i licytacjach. W dziedzinie spraw policyjnych miał zabezpieczać miasto przed włóczęgami i złodziejami, czuwać nad czystością, dobrym stanem dróg i mostów, prawidłowością miar i wag, miał kontrolować działalność służby policyjnej i policji lekarskiej, sprawdzać stan przeciwpożarowy miasta, prowadzić księgi foraliów i na ich podstawie sprawdzać prawidłowość cen na żywność. Prezydent miał zajmować się tajną korespondencją i prowadzić jej dziennik.

Prowadzenie wydziału administracyjnego i duchowego należało do obowiązków I radnego. Wykaz przeznaczonych mu czynności zawierał: załatwianie korespondencji w sprawach administracyjnych, kontrola dochodów miasta i projektowanie wydatków, rozkład wszelkich składek, pilnowanie własności nieruchomej, kontrolowanie oświetlenia ulic, uczestniczenie w rewizjach kasy miejskiej, formowanie listy miesięcznych płac, przewodniczenie zgromadzeniom rzemieślniczym.

Wydział skarbowy kierowany przez II radnego sprawował nadzór nad funduszami kasy miejskiej, formował podatki i ustalał wysokość składek. Drugi radny przewodniczył, jak i inni urzędnicy w zgromadzeniach rzemieślniczych.

Nadzorowanie służby policyjnej, prowadzenie ksiąg ludności, wydawanie paszportów oraz całość spraw wojska należało do wydziału wojskowo-policyjnego pracującego pod kierunkiem p.o. radnego

sekretarza magistratu.

Referentem wydziału służby wykonawczej był inspektor policyjny, który zajmował się kontrolowaniem pracy policjantów, sprawdzaniem czystości miasta, kontrolą sklepów, kościołów, teatrów, zabaw, przewozu przez Wisłę, czuwaniem nad bezpieczeństwem miasta. Miał on do pomocy kancelistę, sekretarza-kwatermistrza, 4 cyrkułowych, 7 policjantów i 5 stróżów.

W magistracie istniał też etat archiwisty, który zobowiązany był do utrzymywania archiwum i biblioteki, prowadzenie repertorium akt i dziennika korespondencyjnego, sporządzanie koniecznych wyciągów itp.[64]

Krótko potem, bo już w 1860, na wniosek delegowanego przez Rząd Gubernialny Radcy Wydziału Administracyjnego, prezydent miasta opracował kolejny podział czynności magistratu.[65] "Projekt organizacji wewnętrznej Magistratu miasta gubernialnego Płocka" wymieniał następujące etaty: prezydenta, 2 radnych, sekretarza magistratu, sekretarza kwatermistrza, starszego kancelestę, archiwistę (pełnił on także funkcję dziennikarza i ekspedytora), inspektora policji, dozorców i stróżów nocnych oraz pracowników kasy miejskiej (radca-kasjer, kontroler kasy, asystent, woźny). W omawianym projekcie łatwo można zauważyć utrzymanie uprzednio sygnalizowanego podziału wewnętrznego funkcji magistratu i wyodrębnić: służbę ogólną, wydział administracyjny, wydział skarbowy, wydział wojskowo-policyjny, służbę wykonawczą. Tak więc kolejna reforma była następstwem zmian z 1854 roku, omawiała przy tym szerzej i dokładniej podział funkcji, wprowadzała jednak kilka zmian. Sekretarz magistratu, uprzednio referent wydziału wojskowo-policyjnego, w 1860 został wytypowany na naczelnika służby ogólnej, natomiast wydział wojskowo-policyjny objął sekretarz kwatermistrz i starszy kancelista, który poza funkcjami natury biurowej zajmował stanowisko referenta tego wydziału.

Bardziej rozbudowana była też kancelaria magistratu, w której zatrudniono poza starszym kancelistą 2 młodszych, 2 aplikantów kancelisty, 4 bezpłatnych aplikantów.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy reforma wewnętrzna magistratu z 1860 roku była już definitywnym podziałem urzędu na komórki, raczej były to prace o charakterze wstępnym mające, być może, doprowadzić do przeniesienia wzorców z urzędów centralnych na urzędy niższego szczebla. Faktem jest, że w wyniku omówionej reformy przydzielono do już istniejących grup spraw odpowiedni personel, omawiając szerzej niż w 1854 jego zadania. Była to więc niewątpliwie próba ukształtowania nowoczesnej struktury urzędu administracyjnego w drodze przejścia od podziału spraw do wyodrębnienia komórek organizacyjnych,która dokonana teoretycznie nie znalazła odbicia w faktycznej działalności urzędu. Elementy podziału nie odzwierciedliły się w układzie akt, a nieliczne wspomniane nadruki na pismach (wydział..referent..) nie są dostatecznym dowodem świadczącym o istnieniu odrębnych komórek, raczej potwierdzają tezę o istnieniu wydziałów jako grup spraw.

Na administracji miejskiej odbiła się postępująca rusyfikacja administracji państwowej. W roku 1857 i 1858 wydano nakazy (1856-reskrypt gubernatora cywilnego płockiego, 1858-nakaz namiestnika) ustalające, że warunkiem przyjęcia do pracy w magistracie jest biegła znajomość języka rosyjskiego.[66]

Równolegle do magistratu od 1861 w miastach funkcjonowały rady miejskie powołane ukazem Aleksandra I, który stwierdzał, że "oprócz miast 1-go i 2-go rzędu (Warszawa,Łódź, Kalisz, Zgierz, Piotrków, Radom, Lublin, Płock, Suwałki) zaprowadzone mają być rady miejskie w innych miastach"[67]. Rada miała składać się z 12 członków, którzy urzędowali przez 6 lat, co 3 lata miano odnawiać 1/2 składu[68]. Kompetencje rad były stosunkowo szczupłe, uchwały podlegały zatwierdzeniu przez władze administracyjne, a wprowadzał je w życie magistrat. Pośrednikiem w kontaktach rada-urząd gubernialny był prezydent.[69] Rady upoważnione były do zarządu gospodarką miasta, nadzorowaniem instytucji publicznych. W sprawach finansowych Rada Miejska Płocka mogła samodzielnie decydować o wydatkach do 450 rubli srebra, wyższe wydatki wymagały zatwierdzenia ze strony władz administracyjnych[70]. Miały więc rady być kontynuacją dawnej działalności elementów samorządowych. Rada mogła być rozwiązana przez Radę Administracyjną. Tak właśnie było w Płocku, gdy w 1861 Rada Administracyjna po zapoznaniu się z protokołami Rady Miejskiej rozwiązała ją. Powodem był fakt, że pomimo ostrzeżeń ze strony prezydenta miasta, oraz unieważnienia uchwały przez Rząd Gubernialny Płocki rada podejmując przedmiot uchwały (protest przeciw poborowi do wojska) sprzeciwiła się rozporządzeniu władzy wyższej. Tym sposobem Rada Miejska Płocka przekroczyła swoje kompetencje, co spowodowało jej rozwiązanie[71]. Żywot rad miejskich w innych miastach Królestwa Polskiego też nie był długi. Już w 1836 rady przestały się zbierać zawieszając swoją działalność, ich funkcje zostały tym samym przekazane magistratom[72]. Całość spraw miejskich podporządkowano rządom gubernialnym. Daje się więc zauważyć w tym czasie nasilające się ograniczanie zakresu kompetencji władz miejskich. Na podstawie postanowienia namiestnika z 1 września 1863 naczelnicy wojenni uzyskali prawo zwalniania i wyznaczania nowych prezydentów miast.[73] Na mocy ukazu z 19 grudnia 1866 powołano straż miejską w miejsce istniejących oddzielnie komend policyjnych, stróżów, policjantów itp. Miała ona wykonywać rozporządzenia policyjne w miastach, podlegała Dyrektorowi Głównemu w Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchowych.[74] Fakt powołania straży miejskiej uszczuplił kompetencje magistratu odbierając prezydentowi obowiązki policyjne. Dodatkowe przepisy uzupełniające ukaz z 1866 roku w sprawie zarządu

powiatowego i gubernialnego Królestwa Polskiego z 29 lutego 1868[75] dokonał reorganizacji administracji, magistraty miast zostały zupełnie pozbawione samodzielności i spadły do roli niższych organów administracyjnych. Całkowite ograniczenie kompetencji magistratów tylko do ekonomicznego zarządu miasta dokonała reforma sądowa z 1876r.

Nakreślony powyżej rys historii władz miejskich Płocka pozwala prześledzić zmiany jego obowiązków od momentu powstania, aż do całkowitego uzależnienia od centralnych władz rosyjskich, wiązało się to z szeroko zakrojoną akcją wcielania ziem polskich do Imperium Rosyjskiego i likwidacją odrębności Królestwa Polskiego.

Przypisy:

[1] S.Kutrzeba, Historia ustroju Polski w zarysie. t.3, Lwów 1917, s.18.

[2] J.Wąsicki, Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795-1806, Poznań 1963, s.149.

[3] S.Kutrzeba, op cit, s.19.

[4] <Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego> (dalej: DPKW), t.1, s.188-189, 227-230.

[5] Prezydenci stali na czele 5 miast (Warszawa, Poznań, Toruń, Kalisz, Kraków), w innych działali burmistrzowie. A.Ajnenkel, B.Leśniodorski, W.Rostocki, Historia ustroju Polski 1764-1939, Warszwa 1963, s.47.

[6] <DPKW, t.1, s.34.

[7] Ibidem, s.97.

[8] Wojewódzkie Archiwum Państwowe Płock (dalej: WAP), Inwentarz akt m.Płocka.

[9] Na temat sukcesji akt cenne uwagi zawarł w swym artykule B.Ryszewski, Z zagadnień zespołu archiwalnego, <Acta Universitatis N.Copernici>, z.54, Historia 8 (1973), s.140-146.

[10] M.Kallas, Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim, Toruń 1975, s.120.

[11] St.Kostanecki, Płock 1830-1867, (w:) Dzieje Płocka, Płock 1978, s.302-303.

Po śmierci Jana Betchera (12.1831) funkcję burmistrza sprawował A.Zaleszczyński (1832-1845). W kwietniu 1845 magistrat otrzymał naganę od gubernatora za zaległości w załatwianiu spraw. Zaleszczyński pod zarzutem mało energicznego działania został przeniesiony do Kalisza. Jego miejsce zajął dotychczasowy prezydent Kalisza Andrzej Borodzicz, objął urząd 1.11.1845, zabiegał cały czas o usprawnienie pracy Magistratu, w 1848 złożył podanie o przeniesienie. Nowym prezydentem został Aleksander Roman (6.09.1848). W 1854 został przeniesiony do Kalisza, do Płocka przybył stamtąd Sylwester Stróżewski. Okres jego rządów zaznaczył się dążeniem do usprawnienia pracy urzędu. W 1857 Stróżewski został zawieszony w czynnościach za nadużycia finansowe. Stanowisko prezydent objął w 1858 A.Boglewski.

[12] <DPKW>, t.2, s.110.

[13] <DPKW>, t.2, s.137.

[14] <DPKW>, t.2, s.300.

[15] <DPKW>, t.3, s.201.

[16] Tymczasowa instrukcja do odbywania czynności miejskich, z 20 X 1810, (z francusk.), Płock 1810, F.Nakwarski, Instrukcja dla burmistrzów miast departamentu warszawskiego, z 7 VII 1811, Biblioteka PAN-u w Gdańsku.

[17] S.Kutrzeba, op.cit, s.80.

[18] <DPKW>, t.1,s.230-231.

[19] T.Mencel, Otganizacja i działalność administracji miejskiej w Lublinie w latach 1809-1866, <Rocznik Lubelski>, t.4, 1961, s.45-113; dla Płocka brak szczegółowych danych.

[20] <DPKW>, t.1, s.97.

[21] M.Kallas, op.cit., s.114.

[22] <DPKW>, t.1, s.232.

[23] M. Kallas, op.cit., s.141.

[24] S.Kutrzeba, op.cit., s.86.

[25] <Dziennik Praw Królestwa Polskiego> (dalej DPKP), t.1, s.50.

[26] <DPKP>, t.6, s.25.

[27] M.Kieffer - Kostanecka, Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego, (w:) Dzieje Płocka, s.254.

[28] Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1818 ur 107 z 10.10 1818.

[29] <DPKP>, t.6, s.25,56.

[30] S.Pazyra, Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początku XIX wieku. Lwów 1939, s.226.

[31] <DPKP>, t.2, s.63-65.

[32] S.Pazyra, op.cit., s.226-227, WAP Płock, Akta m. Płocka (dalej Amp) cyt. sygn.390.

[33] T.Mencel, op.cit., s.71.

[34] WAP Płock, Amp, sygn. 326-330.

[35] <DPKP>, t.2, s.300.

[36] T.Mencel, op.cit.,s.71.

[37] Dalsze uwagi na temat w tekście.

[38] <DPKP>, t.4, s.25.

[39] WAP Płock, Amp, sygn.385.

[40] Ibidem.

[41] Ibidem.

[42] <DPKP>, t.4, s.17.

[43] Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchowych (dalej cyt.ZPAKP) cz.1,t.1,s.40.

[44] Ibidem,s.31-33.

[45] Ibidem, s.37.

[46] WAP Płock, Amp, sygn.554.

[47] Podział miast wyglądał następująco:

I- miasto Warszawa,

II- miasta o ponad 10 tys. mieszkańców oraz wszystkie miasta wojewódzkie (gubernialne),

III- miasta o pona 6 tys. mieszkańców i miasta obwodowe (powiatowe),

IV- miasta o ponad 3 tys. mieszkańców,

V- miasta poniżej 3 tys. mieszkańców, ZPAKP, s.77.

[48] WAP Płock, Amp, sygn.554.

[49] WAP Płock, Amp, sygn.385.

[50] Ibidem.

[51] WAP Płock, Amp, sygn.386.

[52] Ibidem.

[53] <DPKP>, t.14, s.160-227.

[54] WAP Płock, Amp, sygn.387.

[55] ibidem.

[56] Dokładne omówienie tej kwestii W.Ćwiek, Projekt "ustawy miejskiej" dla Królestwa Polskiego z doby listopadowej, <Annales UMCS>, s.7, vol.29 (1974), s.167-173.

[57] <DPKP>, t.30, s.283, WAP Płock, Amp, sygn.329.

[58] WAP Płock, Amp, sygn.389.

[59] H.Kostanecki, op.cit., s.302. Zarysowały się jednak próby podziału czynności i tak w 1847 występował podział magistratu na sekcje: administracyjną, wojskową, policyjną, biuro rachuby, kasę miejską, deputację kwaterniczą. WAP Płock, Amp, sygn.328.

[60] WAP Płock, Amp, sygn.390.

[61] Ibidem.

[62] WAP Płock, Amp, sygn.389.

[63] WAP Płock, Amp, sygn.390.

[64] Ibidem.

[65] WAP Płock, Amp, sygn.329.

[66] Ibidem.

[67] <DPKP>, t.58.,s.39, WAP Płock, Amp, sygn.555.

[68] Ibidem.

[69] <Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego>, 1861 ur.137 z 7.06. s.897-900.

[70] S. Kutrzeba, op.cit.,s.164-165, WAP Płock, Amp, sygn.555.

[71] WAP Płock, Amp, sygn.556.

[72] A.Okolski, Wykład prawa administracyjnego i prawa obowiązującego w Królestwie Polskim, 1880, Warszawa t.1, s.326, ZPAKP, cz.V, t.1, s.169, J.Strumiński, Rady miejskie i powiatowe w Królestwie Polskim <Czasopismo Prawno-Historyczne>,(1952), t.4, s.308-310, 319-324, T.Mencel, op.cit., s.98-100.

[73] T.Mencel, op.cit., s.160.

[74] <DPKP>, t.66, 195.

[75] <DPKP>, t.68, s.19.

IRENEUSZ ŻÓŁTAŃSKI

PRZEDMIAR - ZDETERMINOWANE PRZEKSZTAŁCENIE PROJEKTU W ORGANIZACJĘ ŚRODKÓW I ZASOBÓW

Użyte w niniejszym opracowaniu takie pojęcia jak: działania, środki, zasoby i organizacje są zgodne z terminologią prof. Leona Rowińskiego zawartą w artykule p.t. "Organizacja i zarządzanie produkcyjnej działalności budowlanej wspomagane informatyką".

Rozważanie jest prowadzone z następującego punktu widzenia: posiadamy komplet dokumentacji projektowo-technicznej i mamy doprowadzić do jej realizacji czyli stać się sprawcą wytworu, którego ideę reprezentuje projekt. Żeby jednak realizacja dokonała się, trzeba z kolei ją samą odpowiednio zaprojektować, do czego są potrzebne odpowiednie dane. I właśnie tych danych powinien dostarczyć przedmiar robót wykonany w oparciu o projekt z jednej strony a z drugiej o skatalogowany wykaz budowlanych procesów elementarnych. Aby jednak przedmiar spełnił swoje zadanie, powinien odzwierciedlać przynajmniej technologię właściwą dla danego projektu. Doświadczenie pokazuje, że dotychczasowa praktyka wykonywania przedmiarów robót to praktyka przedmiaru "totalnego" służącego jedynie wycenie robót, obiektu czy zadania inwestycyjnego. I na tym kończy się też rola i żywot tak wykonanego przedmiaru. Jest on mało przydatny dla celów technologicznych, realizacyjnych jak i organizacyjnych.

Technolog przystępujący do opracowania realizacji projektu jest zmuszony do wykonywania nowego przedmiaru właściwego dla jego celów tzn. przedmiaru odzwierciadlającego właściwą technologię a w konsekwencji właściwą organizację środków i zasobów. I w tym właśnie miejscu dotykamy sedna sprawy zawartego w dwóch pojęciach: technologia i organizacja.

Żeby wyjaśnić co to znaczy w ujęciu tego artykułu posłużmy się następującym stwierdzeniem: konstruktywne działania na zasobach prowadzą do zdarzeń konstruktywnych, a suma tych zdarzeń dla jednostki przestrzeni lub i czasu - to proces elementarny.

Inaczej możemy powiedzieć, że procesem elementarny jest proces zachodzący w tej samej przestrzeni i tym samym czasie /suma szeregowo-równoległa wektorów czasu/. Jest rzeczą zrozumiałą, że złożenie procesów elementarnych niższego rzędu tworzy proces elementarny rzędu wyższego, przy czym są dwa złożenia procesów elementarnych:

a/ złożenie szeregowe albo uporządkowanie w czasie tj. procesy elementarne przebiegające w tej samej przestrzeni ale w rozdzielnych przedziałach czasu /suma szeregowa wektorów czasu/ np: mur, tynk, malowanie albo wykop, podkład, ława, mur; ale nie odwrotnie. Występuje tutaj ograniczenie swobody w zaangażowaniu środków i zasobów w czasie i przestrzeni. Innymi słowy jest to czysta technologia o minimalnym stopniu organizacji.

b/ złożenie równoległe albo uporządkowanie w przestrzeni tj. procesy elementarne przebiegające w tym samym czasie w rozdzielnych przedziałach przestrzeni /suma równoległa wektorów czasu/. Przykładowo mury można wykonywać w kilku miejscach jednocześnie przez kilka brygad. Występuje w tym przypadku swoboda w zaangażowaniu środków i zasobów w czasie i przestrzeni. Inaczej mówiąc jest to technologia o maksymalnym stopniu organizacji.

O przypadku a/ można powiedzieć, że jest to maksymalny czas i minimalna przestrzeń, natomiast o przypadku b/ dokładnie odwrotnie - minimalny czas i maksymalna przestrzeń.

Truizmem jest stwierdzenie, że nie mamy absolutnej swobody ani w czasie, ani w przestrzeni. Wobec tego pozostaje znalezienie złotego środka, który nazywamy organizacją optymalną, a która w świetle powyższego wydaje się być sumą szeregowo-równoległą wektorów czasu procesów elementarnych na kolejnych szczeblach uogólnień czasowo-przestrzennych inaczej zwanych poziomami agregacji.

Jak z powyższego wynika, organizacja jest procesem rekurencyjnym. Mówiąc obrazowo złożenie /lub suma/ szeregowo-równoległa wektorów czasu procesów elementarnych niższego rzędu tworzy proces elementarny rzędu wyższego np: wbudowanie cegły w mur jest procesem elementarnym, ale jest nim również wymurowanie 1 m^3 muru, wszystkie mury jednej kondygnacji, cała budowla lub osiedle, z tym, że każdy z tych procesów odbywa się w innej czaso-przestrzeni.

Reasumując - przedmiar powinien przedstawiać sobą technologię projektu czyli złożenie szeregowe procesów elementarnych najniższego poziomu organizacyjnego.

Żeby przedmiar spełnił ten warunek powinien być wykonany w oparciu o skatalogowany wykaz budowlanych procesów elementarnych.

Taką rolę w Polsce w pewnym stopniu wydają się spełniać Katalogi Nakładów Rzeczowych /KNR/, a przynajmniej idea w nich zawarta, brak jest na-

tomiast systematyki na wyższych poziomach organizacji. Propozycja takiej systematyki - reprezentującej uporządkowanie w czasie /złożenie szeregowe/ - zawarta jest w opracowaniu Ewy i Włodzimierza Serafimowiczów pt.: "Wykaz stypizowanych etapów i elementów robót według metody STEROD/SHOD". Należałoby poświęcić tej propozycji więcej należytej uwagi i badań sytuacyjnych, których celem byłoby opracowanie systematyki krajowej.

Korzyści z usystemowanego podejścia do sprawy organizacji są niewątpliwe, a przykładem tego niech będzie przykład skandynawski /szwedzka klasyfikacja SfB czy norweska klasyfikacja elementów obiektu/.

Usystematyzowane podejście do zagadnienia przedmiarowania musi w konsekwencji doprowadzić do zintegrowania fazy projektowania /inwestycji/ z fazą jej realizacji, bo przecież ideałem byłoby zamienić szeregowe złożenia procesu projektowania i realizacji w złożenia szeregowo-równoległe, czyli w proces elementarny na najwyższym poziomie organizacji.

W dobie dzisiejszej powszechnej komputeryzacji i coraz szerszego stosowania informatyki zyskujemy narzędzie do modelowania rzeczywistości i szybkiej weryfikacji modeli.

Wprowadzane w budownictwie krajowym informatyczne systemy zarządzania unikają jak się wydaje szczebla najniższego. Mam tu na myśli właściwe przedmiarowanie. Znanych jest w kraju szereg systemów kosztorysowych z zastosowaniem techniki komputerowej, ale we wszystkich z nich baza nakładów normowych jest hermetyczna, niedostępna przez mało zrozumiałe i nieprzystępne kodowanie cyfrowe, które ułatwia programowanie ale stosowanie w praktyce utrudnia. Ponadto w systemach tych właśnie ilości przedmiarowe w dalszym ciągu muszą być przygotowywane systemem tradycyjnym. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że w całym procesie kosztorysowania przedmiarowanie stanowi 70% czasu, czyli jest najbardziej pracochłonną czynnością.

Jak do tej pory omawiane systemy problem ten pomijają. Propozycję zgodną z koncepcją autora niniejszego opracowania przedstawili mgr B. Olszyński i dr inż. A. Radwański z Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Budownictwa Ogólnego w artykule pt. "Próba automatyzacji Przedmiaru Obiektów Budownictwa Ogólnego" /zawartym w materiałach z sympozjum w Krynicy odbytego 14-15 stycznia 1988r/. Nie wiem, czy autorzy wyżej wymienieni swoją koncepcję zrealizowali. Kontynuując myśl poprzednią, w celu usprawnienia procesów przedmiarowania, należy bazę normatywną procesów elementarnych /np. KNR/ zakodować na nośnikach dyskowych hierarchicznie, jak zrobił w swoim systemie WYCENA dyrektor P.B.P."PUŁAWY" inż. J. Smaga czyli aby dostępna była przez nazwy, z dostępnością do informacji dodatkowych i stowarzyszonych. Mówiąc inaczej zbiory opisów i nakładów normowych zapisane w komputerze powinny z całą konsekwencją zastąpić wydawnictwa książkowe norm /KNR/, a ponadto udostępnić gotowe algorytmy wykonywania przedmiaru. Całość natomiast powinna być zorganizowana pod nadzorem nadrzędnej systematyki proponowanej przez E. i W. Serafimowiczów, o której była mowa wcześniej.

Celem tak zorganizowanego systemu byłoby ujednolicone i usystematyzowane wykonanie przedmiaru robót JEDNOKROTNIE, odzwierciedlającego TECHNOLOGIĘ, którą już łatwo jest przekształcić w ORGANIZACJĘ /i to obojętnie czy przez biuro projektów, inwestora, firmę czy rzemieślnika/; przedmiar, którego dane byłyby powielane automatycznie i bez dodatkowych zabiegów użyteczne na różnych etapach i szczeblach zarządzania.

W zakończeniu należy stwierdzić, że PRZEDMIAR ROBÓT stanowi element integrujący fazę projektowania z fazą planowania i zarządzania, przy czym jego szczegółowość zależy od potrzeb poszczególnych uczestników procesu inwestycyjnego na kolejnych etapach projektowania i realizacji.

BIBLIOGRAFIA

1. Olszyński B.,Radwański A.,Próba automatyzacji przedmiaru obiektów budownictwa ogólnego, < Sympozjum w Krynicy nt. "Nowe kierunki w zastosowaniach informatyki wspomagających zarządzanie przedsiębiorstwami budownictwa" > 1988, styczeń, s. 214-222,

2. Orłowska B.,Koncepcja zastosowania metody modelowania cyfrowego w systemach zarządzania, < I Płocka Konferencja NOT pt. "Celowość i warunki integracji systemów informatycznych w zarządzaniu procesami produkcji budowlanej" > 1979, maj, część II, s. 5-25,

3. Rowiński L. Organizacja i zarządzanie produkcyjnej działalmości budowlanej wspomaganej informatyką, wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych, Gliwice, 1991, styczeń,

4. Serafimowicz W.,Metoda STEROD jako usprawnienie planowania i zarządzania produkcją budowlano-montażową w warunkach gospodarki rynkowej, < Przegląd Budowlany > 1991, nr 7, s. 300-303,

5. Smaga J. Komputerowe wspomaganie sporządzania ofert na roboty budowlano - montażowe w eksporcie budownictwa, < Notatki Płockie > nr 1/150, 1992, s. 36-37,

6. Ziolko J.,Przedmiar - wyjściowy dokument przy organizacji i zarządzaniu działalnością inwestycyjną, < II Płocka Konferncja NOT w Płocku nt. "Integracja systemów informacyjnych i informatycznych w procesie inwestycyjnym" > 1980, część II, s. 50-72,

NOWE STUDIA NAD ROMAŃSKIMI ZABYTKAMI ŚREDNIOWIECZNEGO PŁOCKA

Ks. Ryszard Knapiński, Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich /Płock 1992, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, in - 8, s. 237, ilustracje, resume angielskie, niemieckie, rosyjskie, włoskie/

Kościół na Mazowszu, z siedzibą biskupią w Płocku, zajmował w XII wieku ważne miejsce w życiu kościelnym i kulturalnym Polski piastowskiej. Działalność wybitnych jego biskupów - cudzoziemców wprowadziła go w orbitę wpływów kulturalnych pochodzących z dwóch zwłaszcza terytoriów: Lotaryngii oraz ziem bawarsko - frankońskich. W kulturze artystycznej *"płockiego renesansu XII wieku"* przewagę zyskały wpływy mozańskie, choć nie brakowało także kontaktów z bliższymi środkami artystycznymi ze wschodnich ziem Cesarstwa niemieckiego.

Świadectwem tych ostatnich są między innymi romańskie Drzwi Płockie odlane w brązie w latach 1152 - 1154 w Magdeburgu na zamówienie budowniczego drugiej katedry płockiej, wielkiego mecenasa sztuki, biskupa Aleksandra z Malonne. Tym najstarszym drzwiom romańskim na ziemiach polskich została poświęcona monografia ks. Ryszarda Knapińskiego *Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich.*

Rozprawa, napisana z ogromną erudycją wychodzi zdecydowanie poza zakres dotychczasowych badań nad płockim zabytkiem. Rezygnując z analizy technologicznej i wiążących się z nią problemów warsztatowych, autor skupił swą uwagę na zagadnieniu programu ideologicznego Drzwi Płockich i jego ikonograficznej realizacji. Posługując się celnym domysłem interpretacyjnym, dotyczącym intencji ideowych i artystycznych, dał próbę nowego odczytania ikonologii zawartej w kwaterach romańskich drzwi katedry płockiej.

Przedstawiając stan wiedzy o zabytku prostuje przy okazji wiele bałamutnych informacji funkcjonujących w literaturze. Przypomina okoliczności zamówienia i wykonania Drzwi Płockich, osadzenie ich w północnym portalu romańskiej katedry, dalsze ich losy związane z wywiezieniem w XIII wieku, w niejasnych do dziś okolicznościach, do Nowogrodu Wielkiego i umieszczenie w soborze Mądrości Bożej.

Wnikliwa analiza ikonograficzna poszczególnych kwater pozwoliła zrekonstruować pierwotny ich układ, który uległ zmianie podczas demontażu i ponownego zestawienia płyt po przeniesieniu Drzwi Płockich do Nowogrodu Wielkiego. Wówczas też zostały one uzupełnione nowymi elementami ornamentalnymi i ruskimi inskrypcjami. W narracji obrazowej dzieła posłużono się ilustracjami scen ewangelicznych i wybranych przedstawieniami ze Starego Testamentu. Ponadto występują motywy zaczerpnięte z *Psychomachii* Prudencjusza, wizerunki świętych i liczne wyobrażenia symboliczne. Nie zabrakło przedstawień fundatora, wykonawców i właściciela warsztatu, w którym Drzwi wykonano. W całość wpisano także obraz szatana i demonów, z którymi walczy i które zwycięża Chrystus. Autor rozprawy dysponując bogatym materiałem porównawczym ustalił szereg prototypów dla kompozycji poszczególnych scen.

Ikonografia Drzwi Płockich, ukazana na szerokim tle innych typów dekoracji drzwi romańskich, ze względu na bogaty program ideologiczny w niej zawarty, jawi się jako coś wyjątkowego. Jest ilustracją dwunastu artykułów *Credo Apostolorum.* Odkrycie tego klucza, pozwalającego odczytać ikonologię Drzwi Płockich, jest ważnym osiągnięciem autora.

W interpretacji poszczególnych prawd wiary przywołane zostały teksty biblijne, patrystyczne, średniowieczne traktaty teologiczne i moralizatorskie. Kwatery płockie ilustrują ważne etapy Historii Zbawienia będącej udziałem każdego chrześcijanina. Są nimi: misterium stworzenia, upadku i naprawy, misterium grzechu i łaski, misterium śmierci i życia. Teologia zabytku jest chrystocentryczna, ale nie pomija nauki o Trójcy Świętej, o roli Maryi w zbawczym dziele Chrystusa. Znalazły swe miejsce także alegorie cnót i wad, smoki i lwie paszcze mające odstraszyć od grzechu i wiecznego potępienia.

Przyjęcie *Credo Apostolorum* za podstawę porządku kwater Drzwi Płockich ujawnia jeszcze jeden zamysł kompozycyjny: w układzie poziomym czytelne jest przeciwstawianie obrazów lewego skrzydła scenom ze skrzydła prawego (np. Stworzenie - Odkupienie, Adam - Chrystus, Ewa - Maryja, Judasz - Piotr). Antytezy te służą dramatycznemu ukazaniu walki dobra ze złem za podstawę porządku kwater Drzwi Płockich ujawnia jeszcze jeden zamysł kompozycyjny: w układzie poziomym czytelne jest przeciwstawianie obrazów lewego skrzydła scenom ze skrzydła prawego (np. Stworzenie - Odkupienie, Adam - Chrystus, Ewa - Maryja, Judasz - Piotr). Antytezy te służą dramatycznemu ukazaniu walki dobra ze złem poszerzając wykład dogmatyczny o treści moralne.

Ks. Ryszard Knapiński, Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej /Lublin 1992, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, in-8, s.324+tablice, resume angielskie, niemieckie/.

Taki program ikonologiczny, jak słusznie zauważył autor, odpowiadał sytuacji Kościoła na Mazowszu w okresie prowadzonej przezeń misji chrystianizacyjnej. Cedro Apostolorum zawarte w Drzwiach Płockich demonstruje katechezę podstawową, kontynuowaną przez piątego w dziejach płockiej diecezji biskupa Aleksandra z Malonne. Jemu to zapewne w dużej mierze zawdzięczamy wykład dogmatyczno-moralny utrwalony w romańskim dziele sztuki odlewniczej.

Drzwi Płockie, wykonane za granicą na zamówienie polskie, świadczą wymownie o kulturze ich wykonawców, ambicjach fundatora i zapotrzebowaniach środowiska dla którego je stworzono. Powstałe dla katedry wzniesionej na krańcach łacińskiego kręgu kulturowego przynależą do skarbca sztuki europejskiej dojrzałego średniowiecza.

Drugie, obszerne studium ks. Ryszarda Knapińskiego *Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej* poświęcone zostało jednemu z cennych zabytków z okresu wczesnopiastowskiego, jakie przetrwały do naszych czasów.

Objętościowo okazały, bogato iluminowany kodeks z 2 ćwieci XII wieku, wywieziony w czasie ostatniej wojny przez Niemców z Płocka wraz z innymi rękopisami tamtajszego księgozbioru kościelnego, dopiero w 1978 roku powrócił na dawne swe miejsce. Autorowi rozprawy udało się szczęśliwym trafem odtworzyć jego wojenną odyseę.

Wysiłek badawczy skoncentrowany został wokół trzech podstawowych kręgów problemowych, którym poświęcone zostały kolejne części pracy.

W części kodykologicznej, przedstawiającej między innymi obecną strukturę kodeksu, posłużono się ciekawymi grafikami obrazującymi schematy 35 jego składek (Aneks nr 3). Układ tekstu na kartach uzupełniony został wykazami incipitów i eksplicitów (Aneks nr 5), inicjałów i miniatur /Aneks nr 4/. Wpowadzone zostały ważne korekty dotyczące interpelacji znajdujących się w tekście Biblii Płockiej

Na tle dziejów kształtowania się i upowszechniania kolejnych wersji tekstu biblijnego (od czasów św. Hieronima po wiek XII) zauważone zostały anomalie układu ksiąg występujące w Biblii Płockiej. Słusznym wydaje się przypuszczenie, że powstały one w wyniku uszkodzenia kodeksu oraz wadliwego zestawienia składek przy nowym oprawieniu rękopisu.

Autor opowiedział się za ogólnie przyjętą w historiografii metryką Biblii Płockiej (2 ćwierć XII wieku), widząc w kodeksie jeden z importów związanych z osobą ówczesnego biskupa płockiego Aleksandra z Malonne.

Przemawiają za tym importy ksiąg liturgicznych do Płocka oraz mecenat artystyczny przezeń sprawowany.

Dociekania ks. Knapińskiego dotyczące proweniencji Biblii Płockiej odnoszą się nie do powstania tekstu kodeksu lecz jego ozdobienia. Autor szuka rodowodu artystycznego Biblii na drodze wnikliwych analiz formalnych elementów jej dekoracji.

Do nowatorskich stwierdzeń w zakresie ikonografii należą ustalenia dotyczące typologii inicjałów, ich dekoracji zoomorficznej i floralnej, oceny poziomu ich wykonania oraz określenie miejsca, jakie w dekoracji kodeksu, obok inicjału, zajmuje występująca na jego kartach miniatura. Inicjały ozdobne, organicznie zespolone z kolumną tekstu, wykonane często z niezwykłą pomysłowością, stanowią - zdaniem autora - główny element zdobniczy. Podporządkowana im została miniatura, dodana później do napisanego wcześniej tekstu ozdobionego już inicjałami, jak gdyby "doklejona", często nie mieszcząca się wydzielonym jej polu marginesu.

Poszukiwanie wzorców i analogii w ówczesnym miniatorstwie europejskim zaowocowało szeregiem ciekawych spostrzeżeń. Na tle występujących różnych sposobów zdobienia Biblii w średniowieczu kodeks płocki jawi się jako dzieło unikalne. Iluminatorzy zrezygnowali z dekoracji o charakterze narracyjnym czyli ilustracyjnym. Tylko w przypadku niektórych przedstawień bohaterów biblijnych zachodzi związek z tekstem. Główny temat ikonograficzny miniatur płockich stanowią wyobrażenia proroków - pisarzy, będące przykładem raczej wyjątkowego sposobu iluminowania rękopisów biblijnych. Trudno znaleźć bliższą im analogię. W odniesieniu do tychże miniatur zauważono stereotypowość przedstawień, pewien schemat portretu pisarza, odpowiadający ciekawemu zamysłowi ikonologicznemu - idei "pisarza - sługi Słowa". Zwielokrotnienie wyobrażenia piszącego proroka podkreśla samą czynność pisania i jego posłannictwo jako przekaziciela objawionego Słowa. Wizerunki proroków nie ilustrują historii biblijnej lecz podkreślają samą istotną wartość *Księgi świętej.*

Autor zachował ostrożność przy ustaleniu liczby iluminatorów kodeksu. Wiadomo, jak nie zawsze łatwo czy wręcz możliwie jest rozgraniczenie udziału poszczególnych wykonawców.

Bogaty materiał porównawczy, przywołany w analizie techniki i stylu dekoracji kodeksu, jakkolwiek nie pozwolił jednoznacznie określić warsztatu artystycznego w którym Biblia Płocka była iluminowana, dał jednak podstawę szukania bliższych jej związków z kręgiem nadmozańskim i północno - francuskim. Wymieszanie stylów, dające się wyraźnie zauważyć w dekoracji Biblii, nie wyklucza także wpływów innych warsztatów iluminatorskich rozpoznanych przez autora. Typowe cechy zapożyczeń artystycznych z różnych kręgów miniatorstwa romańskiego dały w rezultacie iluminacje Biblii o charakterze elektrycznym. Spotyka się często takie właśnie dekoracje w kodeksach powstałych z dala od głównych ośrodków miniatorskich. Takim po części, był kodeks przywieziony do Płocka najprawdopodobniej w formie ostatecznie nie wykończonej.

Z przeprowadzonych badań ikonograficznych wolno wnioskować, że cały tekst biblijny, znaczna część inicjałów głównych oraz niektóre miniatury powstały przed sporowadzeniem kodeksu do Płocka.

Tutaj dokończono iluminowania jego kart i wprowadzono interpolacje. Autor stanowczo odrzuca możliwość powstania całej dekoracji malarskiej w Płocku, między innymi z uwagi na udział w jej wykonaniu sporej liczby skrybów - iluminatorów. Przytoczone racje kwestionujące możliwość istnienia za czasów biskupa Aleksandra dużego skryptorium w Płocku są w pełni przekonywujące. Przemawiają natomiast za istnieniem niewielkiego skryptorium, które mogło funkcjonować przy miejscowej szkole katedralnej. Wykonawców tej części dekoracji, która miałaby postać w Płocku, odnajduje autor w osobach dwóch mnichów działających w tym czasie w środowisku katedralnym. Są nimi: malarz Gunter, pochodzący najprawdopodobniej ze środwiska mozańskiego i złotnik Leopard, powiązany z klasztorem w Zwiefalten. Supozycja ta tłumaczyłaby jedną z dróg jaką mogły przywędrować do skryptorium w Płocku wzorce dekoracyjne pochodzące z odległych terenów.

Ważne i odkrywcze są wnioski i ustalenia ostatniej rozprawy. Dotyczą one treści zawartych w iluminacjach Biblii Płockiej. Autor, będąc historykiem sztuki i teologiem, porusza się swobodnie w świecie symboli, których językiem wyrażona została dekoracja romańskiej Biblii. Z pasją doszukuje się w nich inspiracji płynących zarówno z dziedzictwa antyku, jak i z biblijnej i patrystycznej tradycji. Jest świadom, że pod systemem znaków wizualnych ukryte są konstrukcje ideowe zrozumiałe dla ówczesnych ich odbiorców, dziś często niełatwe do wykrycia. Podjął zatem próbę odczytania archetypów ideowych i obrazowych o odległej genezie i szerokim zasięgu oddziaływania.

Po raz pierwszy w polskich badaniach nad iluminiacjami romańskimi zajęto się tak dogłębnie symboliką inicjałów, uwzględniając znaczenie kształtu i barwy ich tła oraz sens ikonologiczny zawarty w występujących w nich motywach roślinnych i zoomorficznych. Symbolika miniatur odczytana została z kolei jako nieprzypadkowy zamysł ideowy, zawarty w wyobrażeniach proroków - pisarzy, bohaterów biblijnych i wyobrażeniach symbolicznych.

Program ikonologiczny dekoracji Biblii Płockiej przedstawia się w komentarzu ks. Knapińskiego jako konsekwentnie zbudowana całość. Motywy dekoracyjne tworzą płaszczyznę zetknięcia się sacrum z profanum. Iluminacja Biblii jest bowiem zarówno zapisem ówczesnej wiedzy o świecie, jak i zapisem odwiecznych prawd o Bogu i człowieku, duchu i materii, ładzie i nieładzie moralnym. W swej funkcji dydaktycznej stanowi malarską artykulację prawd zapisanych na kartach Pisma Świętego.

Przedstawione w rozprawie wyniki badań w warstwie kodykologicznej, ikonologicznej wpisują Biblię Płocką w szeroki kontekst romańskiej sztuki miniatorskiej. W dekoracji odzyskanego po latach kodeksu ocalało coś z dziedzictwa artystycznego romańskiej Europy, w której kraj nad Wisłą w XII wieku miał już swoje miejsce.

Aleksandra Witkowska osu

* * *

Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski /1908-1941/. W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci. Praca zbiorowa pod redakcją ks. biskupa Andrzeja Suskiego, ks. Wojciecha Góralskiego i ks. Tadeusza Żebrowskiego, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Płock 1991, ss.663.

Staraniem Płockiego Wydawnictwa Diecezjalnego ukazała się księga pamiątkowa poświęcona ks. arcybiskupowi Antoniemu Julianowi Nowowiejskiemu, ordynariuszowi diecezji płockiej w latach 1908-1941, zamordowanemu przez hitlerowców w obozie w Działdowie. Przygotowania tej pozycji, z okazji pięćdziesięciolecia męczeńskiej śmierci Arcybiskupa i wizyty Ojca św. Pawła II w Płocku podjęli się profesorowie i wykładowcy miejscowego Wyższego Seminarium Duchownego na czele z ks. biskupem dr. Andrzejem Suskim, ks. prałatem prof. dr. hab. Wojciechem Góralskim i ks. kanonikiem mgr. Tadeuszem Żebrowskim. Redaktorem wydania tego fundamentalnego dzieła jest ks. mgr Marek Smogorzewski, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Płocku, natomiast sztywna okładka, obwoluta i opracowanie graficzne są dziełem p. Jerzego Waltera Brzozy. Druk prezentowanej publikacji miał miejsce w Drukarni Diecezjalnej w Katowicach.

W słowie wstępnym ks. biskup dr Zygmund Kamiński, obecny ordynariusz diecezji płockiej, pisze m.in: "W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego myśl naszą kierujemy ku tej świetlanej postaci i pragniemy przy niej zatrzymać się w głębokiej zadumie. Chcemy raz jeszcze spojrzeć na Pasterza, Nauczyciela i Męczennika. Oddajemy mu hołd za jego wierność Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, za jego niezwykły wkład w budowanie Królestwa Bożego na Mazowszu na przestrzeni tylu lat, za świadectwo życia złożone daniną krwi" /s.5/.

Natomiast w nocie od redaktorów książki czytamy: "W liczących z górą dziewięć stuleci dziejach Kościoła na Mazowszu okres rządów pasterskich Antoniego Juliana Nowowiejskiego /1908-1941/ stanowi niewątpliwie pewną epokę. Jej korzeni można upatrywać w rozległej działalności kościelnej przyszłego Biskupa Płockiego pochodzącej jeszcze sprzed okresu powołania Go na ten urząd przez Piusa X. Obdarzony przez Opatrzność wyjątkowymi przymiotami umysłu i serca, starannie wykształcony w Radomiu, Płocku, a następnie w Petersburgu, cieszący się powszechnie niekwestionowanym autorytetem jako rektor i profesor Seminarium Duchownego, wikariusz generalny dwóch biskupów, uczony i społecznik, dobry administrator i gorliwy duszpasterz, rozwinął abp Nowowiejski - jako pasterz diecezji płockiej - bogatą działalność obejmującą sze-

reg dziedzin życia diecezjalnego. Nieprzeciętna aktywność Biskupa Płockiego uczyniła go i jego życie niezwykle żywym, dynamicznym, twórczym i zasłużonym" /s.7/.

Tę rozległą i aktywną działalność na wielu płaszczyznach podsumowuje ks. bp Z.Kamiński w dalszej części swego wstępu. Pisze on m.in."Sięgając do jego działalności biskupiej należy dostrzec wiele doniosłych wątków: ojcowską troskę o Seminarium Duchowne, liczne wizytacje pasterskie i spotkania z duchowieństwem i laikatem, systematyczną katechezę biskupią drogą listów pasterskich, troskę o właściwe ukierunkowanie Akcji Katolickej, zwrócenie uwagi na rolę katechizacji w życiu parafialnym, eksponowanie kultu Eucharystii, patronat nad zgromadzeniami zakonnymi, pracę na niwie charytatywnej, aktywność na polu misyjnym, roztoczenie opieki nad migrantami, rozwijanie szkolnictwa, oświaty i czytelnictwa, przeprowadzenie dwóch synodów diecezjalnych, mecenat nad dziełami sztuki sakralnej łącznie z wybudowaniem Muzeum Diecezjalnego, powołanie do życia Szkoły Organistowskiej, Instytutu Wyższej Kultury Regligijnej, Uniwersytetu Ludowego, troskę o budownnictwo sakralne i kościelne, częste podróże zagraniczne, zwlaszcza do Rzymu" /s.5/. Dodać tu jeszcze trzeba, że to ogromne zaangażowanie w sprawy diecezji płockiej i Kościoła w Polsce wcale nie przeszkodziło mu w pracy naukowej i pisarskiej. Arcybiskup, wielce zasłużony członek Towarzystwa Naukowego Płockiego, wydał drukiem prawie dwieście opracowań, w tym trzy niezwykle popularne pozycje książkowe: *"Płock. Monografia historyczna", "Pastorologia" i "Ceremoniał parafialny"*.

Tak bogata działalność arcybiskupa Nowowiejskiego zachęciła wielu autorów do badań naukowych i przygotowania prezentowanej księgi pamiątkowej.

Składa się ona z trzech części, które odpowiadają w pewnej mierze członom zawartym w dedykacji: Pastori, Magistro et Martyri. Działy te poprzedzone są dwoma artykułami wstępnymi. Ks. dr hab. Michał Marian Grzybowski przedstawia krótki biogram poświęcony osobie Arcybiskupa uwzględniając całość jego życia i działalności. Do tekstu dołączono odpis metryki chrztu Nowowiejskiego, pieczęć biskupią i dwie fotografie z 1911 r. i z okresu internowania w Słupnie. Ks. mgr Tadeusz Żebrowski zajął się natomiast przodkami i rodziną Antoniego Nowowiejskiego herbu Jastrzębic. Krótki tekst uzupełniają bardzo rozbudowane przypisy i zdjęcia Arcybiskupa z 1933 roku.

W części pierwszej, poświęconej posłudze pasterskiej znalazło się siedem rozpraw odnoszących się do różnych dziedzin aktywności księdza, a później biskupa i arcybiskupa Nowowiejskiego.

Najpierw ks. dr Lech Grabowski pisze o wskrzeszeniu renesansowego klejnotu, czyli o ostatniej wielkiej przebudowie katedry płockiej pod patronatem ks. Nowowiejskiego w pierwszych latach obecnego stulecia dokonanej przez wybitnego architekta Stefana Szyllera, laureata Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Ks. M. Grzybowski omawia posługi sakramentalno-pastoralne biskupa Nowowiejskiego z czasów jego pasterzowania prastarą, mazowiecką diecezję. Analizując poszczególne czynności biskupie udało się autorowi ustalić, iż Arcybiskup Nowowiejski był konsekratorem trzech biskupów, sakramentu udzielił 239 diakonom płockiego seminarium, wybierzmował przeszło 383 tys. osób, konsekrował osobiście 30 kościołów parafialnych i filialnych, a także kilkaset kielichów mszalnych, portatyli i dzwonów, kanoniczne zwizytował aż 411 parafii.

Dwa następne artykuły ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski poświęcił kapitule katedralnej płockiej. W pierwszym omawia statuty kapitulne nadane przez bpa Nowowiejskiego w 1922 r., które stanowiły doniosłe wydarzenie dla kapituły i jej członków. "Dostosowano w nich bowiem - pisze ks. W.Góralski - dotychczasowe ustawodawstwo kapitulne do norm prawnych promulgowanego w pięć lat wcześniej Kodeksu Prawa Kanonicznego. Chodziło zatem o zupełnie nową redakcję prawa statutowego uwzględniającą to wszystko, co tak szczegółowo określało prawo kodeksowe inicjujące niewątpliwie nową fazę w dziejach kapituł katedralnych" /s.198/. Drugi artykuł dotyczy składu osobowego kapituły płockiej w okresie zarządzania diecezją przez arcybiskupa Nowowiejskiego. Autor omawia prałatury i kanonikaty w kapitule płockiej w rozwoju historycznym i chronologicznym, obsadę prałatur i kanonikatów, a ponadto podaje wykaz członków kapituły katedralnej płockiej według daty nominacji.

Z kolei ks. dr Ireneusz Mroczkowski i ks. mgr Grzegorz Przybyłek podjęli niezwykle interesujący problem powstania i rozwoju Akcji Katolickiej za pontyfikatu Nowowiejskiego. Omawiają kolejno: strukturę organizacyjną Akcji, cele i sposoby jej działania oraz społeczne wymiary działalności Akcji Katolickiej w mazowieckim grodzie.

Ks. Henryk Karbownik poddaje krytycznej ocenie wkład biskupa płockiego w prace konferencji biskupów polskich w latach 1906-1939. Konkulując pisze m.in.:"W czasie obrad zabierał głos na równi z innymi biskupami. Niekiedy zabierał głos w charakterze przewodniczącego komisji, do której był wyznaczony przez konferencję. Wiele włożył pracy, zajmując się z polecenia konferencji sprawą wydania rytuału rzymskiego dostosowanego do warunków polskich. Również ważnym działem pracy była sprawa zabranych majątków kościelnych przez zaborców, sprawa uposażenia duchowieństwa i związana z nią kwestia taksy opłat iura stolae. Również sprawy szkolne były w zasięgu jego zainteresowań tj. nauczanie religii i wychowanie dzieci i młodzieży. Ogólnokrajowe konferencje biskupów dostrzegły w osobie bpa Nowowiejskiego jednostkę najbardziej stosowną do prowadzenia mającej na celu sprawy przygotowania materiałów do wszczęcia protestu beatyfikacyjnego ks. kard. St. Hozjusza, także z polecenia konferencji biskupów objął opiekę nad Związkiem Misyjnym w Polsce" /s.250/.

Ostatni artykuł pierwszej części tomu pióra ks. M. Grzybowskiego traktuje o końcowym etapie pasterskiej działalności Arcybiskupa Nowowiejskiego podczas okupacji hitlerowskiej w latach 1939-1941 w Płocku i Słupnie. W zakończeniu autor pisze, iż "dla Ordynariusza płockiego okres wojny i okupacji przeżywany w Płocku i Słupnie był okresem pracy

obfitującym w bolesne wydarzenia jakie przeżywała cała Ojczyzna i diecezja. Jako dobry pasterz pozostał wśród swoich kapłanów i wiernych, by w trudnych dla Narodu i Kościoła chwilach dać świadectwo swojego umiłowania wiary i przywiązania do ojczyzny" /s.276/.

Druga część księgi pamiątkowej dotycząca działalności nauczycielskiej Arcybiskupa obejmuje cztery prace. Na pierwszym miejscu wymienić trzeba studium ks. dra Andrzeja Rojewskiego na temat koncepcji liturgii prezentowanej przez Nowowiejskiego, który był w naszym kraju pionierem odnowy liturgicznej, miłośnikiem piękna liturgii i szacunku dla jej apostolskich korzeni. Autor podaje definicję pojęcia liturgii w ujęciu Nowowiejskiego, teologiczno-pastralny opis liturgii, a także referuje udział wiernych we mszy św. i teologiczno-ascetyczne aspekty oficjum brewiarzowego, pojęcie roku kościelnego i specyfikę przeobrażeń religijnych w diecezji płockiej. Dla miłośnika liturgii i jej historii wielce pożyteczną rzeczą będzie ogromnie rozbudowany aparat krytyczny.

Dalej ks. dr hab. Ryszard Kamiński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego prezentuje koncepcję duszpasterstwa w ujęciu Arcybiskupa, w szczególny sposób uwzględniając takie zagadnienia jak: podmiot działalności duszpasterskiej, przedmiot oddziaływania duszpasterskiego, środki pracy pastoralnej, cel działalności duszpasterskiej, parafia miejscem tajże działalności, duszpasterstwo zwyczajne /przepowiadanie kaznodziejskie, katechizacja, czytelnictwo czasopism i książek religijnych/, liturgiczne, charytatywne i specjalne.

Ks. dr Henryk Seweryniak jest autorem rozpraw o abpie Nowowiejskim. Pierwsza traktuje o eklezjologii listów pasterskich. Autor doszedł do przekonania, że Arcybiskup dokonał w swoich pismach skierowanych do wiernych "wprawnego połączenia elementów eklezjologii właściwej czasom, w którym przyszło mu pełnić posługę biskupią w Kościele płockim, ze zgoła oryginalnymi lub zapoznanymi wątkami nauczania o Kościele. Należy tu przede wszystkim wymienić: głęboko chrystologiczne rozumienie prymatu papieskiego, dostrzeżenie wymiaru teologicznego imienia chrześcijańskiego, koncepcji powszechnego kapłaństwa wiernych i teologię uczestnictwa świeckich w królewskiej, kapłańskiej i prorockiej misji Chrystusa" /s.400/. Druga rozprawa poświęcona jest teologii społecznej w listach pasterskich. Ks. H. Seweryniak twierdzi, iż "trwając w ścisłej łączności z magisterium papieskim, abp Nowowowiejski rozwijał własny model pasterskiej teologii społecznej. U jego źródeł znalazły się elementy teologiczne: jasne postrzeganie implikacji zachodzących między odniesieniem jednostek i społeczeństw do Boga a sytuacją społeczno-ekonomiczną, paralela pomiędzy miłosierdziem Bożym a miłosierdziem jednostkowym i społecznym, priorytet miłosierdzia przed sprawiedliwością oraz zasada odpowiedzialności wobec Boga w procesie podporządkowania natury i organizacji życia społecznego" /s.412/.

Trzecia część księgi pamiątkowej zawiera świadectwa o życiu i męczeństwie Arcybiskupa. Zaczyna ją wspomnienie ks. L. Grabowskiego, dyrektora Muzeum Diecezjalnego, który kreśli sylwetkę duchową arcybiskupa Nowowiejskiego. Natomiast ks. Wacław Jezusek relacjonuje męczeński koniec Arcybiskupa. Zebrał on wszystkie znane sobie fakty dotyczące postawy biskupa płockiego po wkroczeniu Niemców na ziemie polskie, jego internowania przez władze hitlerowskie w Słupnie oraz pobytu w obozie koncentracyjnym w Działdowie i męczeńskiej śmierci. Z kolei ks. M. Grzybowski zgromadził dokumenty i wypowiedzi o arcybiskupie Nowowiejskim z lat 1941-1991. "W zbiorze tym znalazły się dokumenty i relacje o Arcybiskupie od momentu wybuchu wojny, przez internowanie, obóz, starania o uwolnienie aż do śmierci. Ponadto wiele miejsca zajmują materiały dotyczące próby ustalenia daty i okoliczności zgonu, poszukiwania miejsca pochówku, zeznania świadków i inne świadectwa o obozie w Działdowie, sprawa pamięci i kultu męczenników. Dokumenty te i relacje ułożyłem - pisze ks. Grzybowski - chronologicznie, opatrując je niezbędnymi objaśnieniami. Teksty obcojęzyczne mają tłumaczenia na język polski" /s.498/. Materiałów tych udało się zabrać stosunkowo dużo, co zajęło aż 165 stron w omawianej księdze pamiątkowej.

Podsumowując omawianie dzieła o Arcybiskupie A.J. Nowowiejskim trzeba zaznaczyć, że nie pretenduje ona do miana dzieła całościowego. Nie omówiono bowiem szerzej takich zagadnień, jak: katechizacja, ustwodawstwo synodalne, działalność na niwie społecznej czy szerzenie kultu Najświętszej Eucharystii. Są one w tej chwili przedmiotem zainteresowania profesorów płockiego seminarium duchownego.

W fazie końcowej znajduje się opracowanie bibliografii podmiotowej i przedmiotowej abpa Nowowiejskiego oraz kalendarium jego życia. Może warto byłoby pomyśleć o wydaniu drugiego tomu Księgi Pamiątkowej, w którym znalazłoby się miejsce na pozostałe zagadnienia? Warto byłoby pomyśleć, bo wielu interesuje się osobą i działalnością Arcybiskupa-Męczennika, nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Tej żywej pamięci "wymownym przejawem może być - pisze biskup Zygmunt Kamiński - niedawna wizyta w Płocku wnuka jednego z dyplomatów maltańskich. Częste wspomnienia o niezwykłym polskim Arcybiskupie z Płocka, przebywającym niegdyś na Malcie, zasłyszane w domu rodzinnym, wzbudziły w owym Maltańczyku pragnienie odwiedzenia - przy okazji wizyty w Polsce - rezydencji biskupiej, w której mieszkał abp Nowowiejski" /s.6/.

Redaktorzy księgi upamiętniającej półwiecze męczeńskiej śmierci gorliwego Pasterza, niestrudzonego Nauczyciela i nieugiętego Męczennika wyrażają przekonanie, iż będzie ona kolejnym przyczynkiem do przyszłego opracowania monograficznego na temat wybitnego rządcy naszej płockiej diecezji.

Jan Augustynowicz

PAMIĘCI PROFESORA STEFANA KIENIEWICZA.

W dniu 2 maja 1992 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 84 lat w Warszawie Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Kieniewicz, jeden z najwybitniejszych historyków polskich XX wieku. Był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, długoletnim przewodniczącym Komitetu Nauk Historycznych PAN, ostatnio jego Honorowym Przewodniczącym. Był człowiekiem o wielkim autorytecie naukowym i moralnym. Pochowany został na warszawskich Powązkach.

Urodził się 20 września 1907 roku w Dereszewiczach na Polesiu w zamożnej rodzinie ziemiańskiej. Po pogromie Dereszewicz przez tamtejszych chłopów w dniach rewolucji październikowej Kieniewiczowie "wysadzeni z siodła" przenieśli się w 1919 r. z Polesia do Warszawy. W wolnej Polsce - Antoni, ojciec Stefana został tylko urzędnikiem. Młody Stefan Kieniewicz odbył studia historyczne na Uniwersytecie Poznańskim.

W czasie studiów - jak przyznaje - nie angażował się w żadne spory ideologiczne. Interesował się tylko pisaniem i biblioteką. W 1930 roku opublikował swą rozprawę magisterską "Ignacy Działdyński 1754-1797".

Na Uniwersytecie Poznańskim, miał okazję słuchać wykładów prof. Adama M. Skałkowskiego. Jemu to właśnie zawdzięczał krytyczne spojrzenie na historię.

W 1934 roku Stefan Kieniewicz doktoryzował się w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Promotorem Jego pracy "Społeczeństwo polskie w powstaniu poznańskim 1848 roku" był Marceli Handelsman. To jemu zawdzięczał: "kształcenie szerokiej wyobraźni historycznej kreującej dynamiczny obraz wielkich wydarzeń i problemów historycznych bez gubienia się w szczegółach i szczegółikach i ich antykwarycznym szlifowaniu". Rozprawa doktorska Kieniewicza została wydana drukiem w 1935 roku.

Warto nadmienić, że Kieniewicz uczęszczał na seminarium doktoranckie Handelsmana razem ze Stanisławem Herbstem, Marianem Małowistem, Kalikstem Morawskim, z Ireną Pietrzak-Pawłowska, a także z Ludwikiem Widerszalem i ks. Mieczysławem Żywczyńskim, późniejszym profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W roku 1937 Kieniewicz rozpoczął pracę w Archiwum Skarbowym w Warszawie, gdzie przetrwał do wybuchu Powstania Warszawskiego. W okresie okupacji hitlerowskiej S. Kieniewicz pełnił służbę w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. Nawet w tych trudnych latach okupacji nie zaprzestał pracy naukowej. Pisał książkę

Prof. dr hab. Stefan Kieniewicz. Zdjęcie z książki Stefana Kieniewicza "Powstanie styczniowe" Warszawa 1972 Reprod. wykonał Z. Kryda

o Michale Bobrzyńskim, znanym historyku i galicyjskim mężu stanu.

Książka była pisana na zamówienie warszawskiej firmy wydawniczej Arcta. Po wojnie miała być wydana drukiem. Niestety podzieliła los wielu maszynopisów, bowiem spłonęła w czasie powstania.

W początkach Powstania Warszawskiego dr Kieniewicz został ciężko ranny. Po upadku powstania został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Wyszedł na wolność w końcu kwietnia 1945 roku.

Po wojnie szybko wrócił do kraju, uważając, że tu jest jego miejsce. Już w 1946 roku habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przedmiotem habilitacji była postać Adama Sapiechy /1828 - 1903/, zwanego Czerwonym Księciem, stryjem późniejszego kardynała krakowskiego Adama Sapiechy. Od 1947 był pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego, od 1949 w randze profesora nadzwyczajnego, zaś od 1958 - zwyczajnego.

W 1946 nawiązał kontakt z "Tygodnikiem Powszechnym" w Krakowie i tam zamieszczał recenzje i omówienia dotyczące głównie postaci Joachima Lelewela i margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. W następnym roku zajął się jakże aktualnymi wówczas problemami stosunków polsko - niemieckich. Powraca do tej tematyki w okresie późniejszym, m.in. pisząc recenzję w 1948 r. książki Józefa Feldmana "Bismarck a Polska" wydanej w Krakowie w 1947 roku.

Pod koniec lat czterdziestych prof. Kieniewicz

Prof. dr Stefan Kieniewicz (drugi od lewej) w dniu promocji nowych doktorów na Uniwersytecie Warszawskim 3 grudnia 1975 r.

pracował nad dziejami Wiosny Ludów, w związku z 100 rocznicą wydarzeń 1848 r. W tym samym czasie pracował nad historią Galicji, a zwłaszcza nad dziejami ruchów chłopskich w 1846. Owocem tych badań były "Konspiracje galicyjskie 1831-1845" /Warszawa 1950/, oraz "Ruch chłopski w Galicji 1846" /Wrocław 1951/.

Przeglądając bibliografię prac prof. Kieniewicza można zuważyć, że już od początków lat pięćdziesiątych Profesor zajmował się dziejami powstania styczniowego. Powstanie styczniowe stanowiło prawdziwą pasję Jego badań naukowych.

W 1953 roku opublikował niezwykle cenną pozycję "Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym "/Wrocław 1953/. Profesor w oparciu o bogatą bazę źródłową przedstawił niezwykle obiektywnie problematykę udziału chłopów i ich stosunku do powstania 1863 r. W pracy tej Profesor sporo uwagi poświęcił dramatycznym wydarzeniom w Sannikach w naszym województwie w pierwszych dniach powstania.

Początek lat 50-tych to trudne lata dla historyków. Próbowano w tym czasie zmusić historyków do patrzenia na dzieje ludzkie zgodnie z ideologią materializmu historycznego. Profesor wystąpił na Pierwszej Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w 1951 r. w Otwocku. Opowiedział się wówczas za stosowaniem w badaniach historycznych przede wszystkim prawdy obiektywnej.

Profesor Stefan Kieniewicz znany był z niezwykłej wprost pracowitości. Jego dewizą były słowa Pliniusza Starszego, wypowiedziane o greckim malarzu Apellesie: "nulla dies sine linea" co znaczy ani jeden dzień bez kreski ani jeden bez owocnej pracy.

Każdy rok przynosił nowe artykuły i opracowania pióra Profesora. W 1954 r. wydał poczytną książkę "Warszawa w powstaniu styczniowym". W sumie miała 4 wydania. "Urodzajny" w dzieła Profesora był rok 1956, w którym m.in. ukazał się podręcznik dla uczniów szkół średnich "Historia Polski1795-1864" oraz tom drugi Historii Polski tzw. Makiety. Profesor Kieniewicz wraz z Witoldem Kulą opracował dzieje lat 1764-1864. W początkach lat sześćdziesiątych wydał trzy poczytne książki: "Samotnik brukselski. Opowieść o Joachimie Lelewelu" /1960/; "Między ugodą a rewolucją," "Andrzej Zamoyski w latach 1861-1862" /1962/;" Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej" /1964/.

Był też jednym z najbardziej płodnych autorów biorących udział w przygotowaniu wielu haseł do Polskiego Słownika Biograficznego. Był przewodniczącym Rady Naukowej PSB. Profesor opracował około 200 haseł do Słownika, a wśród nich m.in. biogram Zygmunta Padlewskiego, członka Komitetu Centralnego Narodowego, naczelnika wojennego płockiego w powstaniu styczniowym.

Stefan Kieniewicz brał też aktywny udział w życiu naukowym kraju. Uczestniczył w dziesiątkach sesji i konferencji naukowych. Brał udział w wielu konferencjach międzynarodowych. W 1963 r. wygłosił jeden z głównych referatów nt."Społeczeństwo Królestwa Polskiego w powstaniu styczniowym" na IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie.

W 1970 roku przewodniczył polskiej delegacji na XIII Międzynarodowym Kongresie Historyków w Moskwie. W 1968 roku Profesor Kieniewicz przez pół roku przebywał na wykładach w Chicago. Fakt ten sprawił, że wkrótce objął stanowisko Przewodniczącego Komitetu Badań Historycznych PAN. Tę funkcję pełnił przez 3 kadencje, łącznie przez 15 lat.

W końcu lat pięćdziesiątych Profesor podjął z grupą historyków radzieckich, a przede wszystkim z profesorami Władimirem Djakowem i S. Millerem badania archiwów radzieckich pod kątem wyszukania materiałów dotyczących powstania styczniowego. Była to ogromna praca, ale okazała się bardzo owocna. Wspólnie opublikowano m. in. "Powstanie styczniowe, Matieriały i dokumenty. Wosstanije 1863 goda. Matieriały i dokumiety. Pokazanija i zapiski o polskom wosstanii 1863 goda Oskara Awejde. Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym Oskara Awejde. Red. tomu S. Kieniewicz oraz I. Miller" /Moskwa 1961/. W 1963 roku zostały wydane drukiem kolejne tomy: "Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Wosstanije 1863 goda. Matieriały i dokumienty. Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim, Manifestacje na prowincji. Riewolucjonnyj podjom 1861 goda w Korolestwie Polskom. Dwiżenije wnie Warszawy. Red. S. Kieniewicz oraz I. Miller" /Wrocław 1963/; "Powstanie styczniowe, Materiały i dokumenty. Wosstanije 1863 goda. Matieriały i dokumienty. Russko-polskije rewolucjonnyje swiazi. Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska. Red. S. Kieniewicz oraz W.A.Djakow, I.Miller, T.Snytko, t.I-2" /Moskwa 1963/.

W następnym roku ukazał się kolejny tom źródeł"Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Wosstanije 1863 goda. Matieriały i dokumienty. Korenspodencja Namiestników Królestwa Polskiego z 1861 roku. Pieriepiska Namiestnikow Korolestwa Polskogo w 1861 g. Red. S. Kieniewicz oraz I. Miller /Wrocław 1964/.

W następnych latach ukazały się kolejne tomy źródeł. W sumie ukazało się w latach 1963-1986 ponad 15 tomów źródeł dotyczących powstania styczniowego. Powyższe wydawnictwa źródeł ułatwiają badania historyków nad powstaniem 1863-1864.

W 1972 roku ukazała się wielka synteza powstania styczniowego "Powstanie styczniowe" /s.800/ pióra Stefana Kieniewicza. Profesor pracował nad przygotowaniem książki do druku ponad dwadzieścia lat. Oparł swą pracę na imponującej wprost kwerendzie archiwalnej, a także na bogatej bibliografii, w tym ogromnej liczbie pamiętników z czasów powstania. Profesor określił też kryteria wartościujące swej pracy: "Żyjąc w Polsce i pracując dla Polski w drugiej połowie XX wieku, zajmując się historią okresu niewoli, w toku swej pracy odnoszę się pozytywnie do tych wszystkich zjawisk, które w mym przekonaniu, służyły sprawie niepodległości narodowej, usamodzielnieniu i większej pomyślności mas ludowych oraz rozwojowi przyjaźni między Polską, a innymi, szczególnie zaś sąsiednimi narodami". S.

Autor artykułu (drugi od prawej) w dniu uroczystej promocji doktorskiej 3 grudnia 1975 r. w Sali im. W. Brudzińskiego na Uniwersytecie Warszawskim.

Kieniewicz wzbudził też dyskusje historyków na temat powstania 1863 roku. Ukazało się wiele recenzji, ale i namiętnych artykułów w prasie i w czasopismach naukowych.

Oscylowały one wokół problemu: "Czy koniec sporu o powstanie styczniowe?". Na wielu kartach tej obszernej książki jest też sporo wiadomości o powstaniu w guberni płockiej.

Kieniewicz pozostawił też sporo opracowań dotyczących historii Warszawy i Uniwersytetu Warszawskiego. Poza wspomnianą już książką "Warszawa w powstaniu styczniowym" Profesor był autorem pracy "Warszawa w latach 1795-1914" t.3/PWN, Warszawa 1976/. Ukazała się w ramach zaplanowanego na sześć tomów wydawnictwa "Dzieje Warszawy". Jak dotąd ukazał się wyszczególniony t.3 S. Kieniewicza i t.5 "Warszawa w latach 1939-1945" Krzysztofa Dunin-Wąsowicza. Ponadto prof. Kieniewicz był redaktorem /a także autorem wielu haseł/ obszernej pracy "Encyklopedia Warszawy" /Warszawa 1975 r./.

W swoich badaniach sporo czasu poświęcił na badania dotyczące dziejów Uniwersytetu Warszawskiego. Plonem tych badań były "Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915" /Warszawa 1981/. Po przejściu na emeryturę w 1977 r. Profesor publikował każdego roku dziesiątki artykułów w różnych czasopismach naukowych w kraju i za granicą. Wydawał też dalej książki. Są to głównie wydawnictwa źródeł dotyczących powstania styczniowego.

Stanowią one nieocenione źródło dla badaczy historii, szczególnie tych mieszkających z dala od głównych ośrodków uniwersyteckich w kraju.

W 1980 roku Profesor zajął się też problematyką powstania listopadowego w związku ze 150 rocznicę tego powstania. Wziął też udział w interesującej audycji telewizyjnej na temat powstania.

W 1986 roku ukazała się pod redakcją naukową Profesora książka z serii "Konfrontacje Historyczne" - "Polska XIX wieku, państwo-społeczeństwo-kultura". W pracy znajduje się też szkic Profesora traktujący o wizjach ustrojowych i politycznych przyszłej niepodległej Polski.

Profesor napisał też przedmowę do obszernej monografii "Powstanie styczniowe 1863-1864" pod redakcją Sławomira Kalembki /Warszawa 1990/. Profesor Kieniewicz podkreśla, że w pracy tej: "W konkluzjach swych jednakże wszyscy autorzy zgadzają się mniej więcej na jedno: że Powstanie Styczniowe było czynem moralnie usprawiedliwionym, politycznie nieuniknionym, w dłuższej fali dziejowej korzystnym, mimo klęski tak ciężko odpokutowanej".

W 1989 roku ukazała się niewielka objętościowo, ale bardzo interesująca ze względu za poruszone tematy książka "Manifest 22 stycznia 1863 roku". Profesor w podsumowaniu pisze: "Akt uwłaszczenia chłopów dziś uznajemy powszechnie za główne osiągnięcie powstania styczniowego. A zarazem, w dziejach polskiego chłopa w byłym zaborze rosyjskim data 22 stycznia 1863 roku na pewno jest przełomową".

W wyniku przemian politycznych zachodzących w naszym kraju w latach osiemdziesiątch Profesor mógł powrócić do kraju swych lat dziecinnych, pisząc wspaniałą książkę o swoich przodkach zamieszkałych w Dereszewiczach i ich związkach z powstaniem listopadowym i styczniowym.

W 1989 roku ukazał się też obszerny tom wspomień Ojca Profesora - Antoniego za wstępem Stefana Kieniewicza.

Warto też nadmienić, że do końca swych dni redagował "Przegląd Historyczny".

W 1987 roku Profesor Kieniewicz obchodził jubileusz 80-lecia Urodzin. Z tej okazji 29 października w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego odbyło się spotkanie z okazji Jubileuszu. Uroczystość została zorganizowana przez Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Grzegorza Białkowskiego, Wydział Historyczny oraz Instytut Historyczny UW. Było to bez przesady święto nauki historycznej w naszym kraju. Wzięli w nim udział liczni uczeni - historycy, uczniowie, współpracownicy, a także studenci.

Profesor w swoim wystąpieniu zadziwił wszystkich, wyznał bowiem że nawet w tym uroczystym dniu zdążył już napisać swoje dwie obowiązkowe kartki. W czasie uroczystości chór uniwersytecki odśpiewał starożytną pieśń "Gaude Mater Polonia", a uczniowie wręczyli Profesorowi pięknie wydaną książkę "Losy Polaków w XIX - XX w.". Książka zawiera kilkadziesiąt artykułów autorstwa przeważnie uczniów Profesora. W pięknie napisanym szkicu Haliny Chamerskiej "Przyczynek do losów Polaków na Syberii w końcu XIX w.". znajdujemy też sporo wiadomości o rodzinie Aleksandra Macieszy z czasów zesłania syberyjskiego.

Profesor utrzymywał też liczne kontakty z nauczycielami historii. Nie tylko martwił się o poziom szkolnej nauki historycznej, ale też nie szczędził rad nauczycielom. Na I Ogólnopolskim Sejmiku Historyków w Kaliszu w dniach 21-22 września 1976 r. Profesor wygłosił interesujący referat "Miejsce i rola historii w wychowaniu pokoleń". Dydaktyzm wskazań Profesora jest nadal aktualny.

Historia, czyli: "Nauka o przeszłości, jeżeli ma wychować, nie może tylko pochlebiać".

W sumie bibliografia prac Profesora wynosi ponad 800 pozycji, artykułów, recenzji, książek. Pisał niemal do ostatnich chwil swego życia. To był sens jego długiego i pięknego życia. Profesor związany był pracą naukową i dydaktyczną z Wydziałem Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Wypromował ok. 40 doktorów i 100 magistrów. Wielu spośród nich zostało samodzielnymi pracownikami nauki. Pod kierunkiem Profesora napisał pracę magisterską m.in. Wojciech Wilkowski z Sierpca, jej temat to: "Partyzantka powstania styczniowego w gubernii płockiej" /1963 rok/.

Miałem zaszczyt być uczestnikiem seminarium doktoranckiego na Uniwersytecie Warszawskim prowadzonego przez profesora Stefana Kieniewicza.

Zostałem przyjęty w poczet uczniów Profesora 15 października 1967 roku.

Moje podanie o przyjęcie na seminarium doktoranckie Dziekanat Wydziału Historycznego UW skierował właśnie do prof. Kieniewicza. Tego nigdy nie przewidziałem. Co prawda Profesor ostudził moje zadowolenie, kiedy zaznaczył, że mieszkając poza miastem uniwersyteckim będzie mi trudno zrobić doktorat, ale po zdanym 1 lipca 1967 r. kolokwium zostałem przyjęty na seminarium. Nasze seminarium miało specyficzny charakter. Sporo było na nim nauczycieli, bibliotekarzy, archiwistów, ale także brali w nim udział wojskowi. Mało było młodych pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego. Zajęcia na seminarium odbywały się w każdą niemal środę.

Po kilku tygodniach Profesor zaakceptował zgłoszony przeze mnie temat pracy doktorskiej. Mój temat nie dotyczył tematyki powstańczej. Miałem przygotować dysertację doktorską na temat przemian społeczno-gospodarczych na Zachodnim Mazowszu /powiaty: gostyniński, kutnowski, łowicki i sochaczewski/ spowodowanych uwłaszczeniem chłopów w 1864 roku.

Na seminarium spotkałem wielu wspaniałych kolegów historyków. Po kilku latach prawie wszyscy obronili prace doktorskie /przeważnie o tematyce powstańczej 1863/, a ich dysertacje zostały wydane drukiem. W ten sposób Stanisław Łaniec został autorem książki pt."Partyzanci żelaznych dróg roku 1863. Kolejarze i drogi żelazne w powstaniu styczniowym /Warszawa 1974/, Stanisław Góra pracy "Partyzantka na Podlasiu 1863-1864" /Warszawa 1976/, Ryszard Szwed wydał "Powstanie styczniowe w Zagłębiu Dąbrowskim", Janusz Beck opublikował część swojej pracy doktorskiej w pracy zbiorowej dotyczącej dziejów rzemiosła warszawskiego /Warszawa 1982/.

To tylko nieliczne przykłady. Na seminarium prezentował oryginalne rozdziały swej pracy o uzbrojeniu w czasie powstania styczniowego Bronisław Góra.

Jak już wspomniałem temat mojej pracy dotyczył problematyki gospodarczej. Wśród wielu zagadnień przedstawiłem w niej problematykę rozwoju gospodarki folwarcznej na Zachodnim Mazowszu, rozwój cukrownictwa, ale także problemy demograficzne, w tym zagadnienie emigracji zarobkowej.

Profesor okazywał mi wiele życzliwości, ale także merytorycznej pomocy. Przynosił mi różne książki związane z moim tematem pracy doktorskiej. Pamiętam pierwszą -"Wiślane statki pasażerskie XIX-XX w." W.Arkuszewskiego, wydaną w Gdańsku w 1973 roku. Profesor z charakterystycznym sobie uśmiechem, ale i życzliwością powiedział:"Znajdzie pan w tej książce sporo materiału o pańskiej "Soczewce". Potem jeszcze Profesor przynosił mi inne książki i opracowania.

Wielokrotnie referowałem tezy i poszczególne rozdziały na seminarium doktoranckim. Profesor i koledzy seminaryjni uzupełniali moje wystąpienia cennymi uwagami. Pracę doktorską obroniłem 3 maja 1975 roku. 3 grudnia tegoż roku otrzymałem dyplom doktorski. W 1983 roku pracę doktorską wydałem drukiem, poszerzając ją o wydarzenia lat rewolucji 1905-1907. Jeden z egzemplarzy książki wręczyłem Profesorowi w Jego mieszkaniu na Komarowa w Warszawie.

Pragnę również nadmienić, że w 1971 roku, w dniu 3 czarwca Profesor wygłosił interesujący odczyt w Towarzystwie Naukowym Płockim na temat: "Problem szans powstania styczniowego". Był zachwycony Wzgórzem Tumskim i jego zabytkami, wielokrotnie zapytywał mnie co słychać w Płocku, w Towarzystwie Naukowym Płockim. Wiem, że kilkakrotnie rozmawiał z prezesem dr Jakubem Chojnackim. W dniu 18 marca 1983 roku podczas uroczystego posiedzenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prezes TNP dr Jakub Chojnacki wręczył medal "Romańskie Drzwi Płockie" prof. dr Stefanowi Kieniewiczowi - przewodniczącemu delegacji polskiej na XIII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w 1970 roku w Moskwie, gdzie jak wiadomo w tamtejszym Muzeum Historycznym na Placu Czerwonym prezes Chojnacki rozpoznał kopię słynnych Drzwi Płockich. Wydarzenie to stanowiło asumpt do starań o wykonanie kopii Drzwi Płockich dla Płocka.

Doznałem od pana profesora Kieniewicza wiele życzliwości. W czasie obrony pracy doktorskiej opiekę Profesora nazwałem "matczyną". Wzbudziło to ożywienie na sali im. W.Brudzińskiego UW. Potem spotykałem się z Profesorem na XIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu we wrześniu 1984 roku. W 1987 roku brałem udział w Jubileuszu 80-lecia urodzin Profesora Kieniewicza w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego. Ostatni raz swojego Profesora widziałem w końcu kwietnia 1990 roku jak wychodził z Małżonką z Sanktuarium Św. Andrzeja Boboli księży Jezuitów przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Wiedziałem wcześniej, że Profesor Kieniewicz był człowiekiem głęboko wierzącym. Wówczas to przypomniały mi się słowa usłyszane kiedyś w kościele: "Sprawiedliwy z wiary żyje". Jestem przekonany, że te właśnie słowa najlepiej charakteryzują Profesora dra Stefana Kieniewicza - mojego Mistrza i Nauczyciela.

Pragnę też za Jerzym Skowronkiem powtórzyć: "jak niemal każdy prawdziwie wielki uczony był człowiekiem naprawdę skromnym, znającym wartość swej ukochanej pracy, a zarazem krytycznie oceniającym jej miejsce w nigdy nie zakończonym łańcuchu dokonań ludzkiego umysłu i ducha".

Marian Chudzyński

W 70 ROCZNICĘ URODZIN

KRZYŻ WIELKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI DLA JAKUBA CHOJNACKIEGO

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

W uznaniu szczególnych zasług dla kultury narodowej
oraz wybitnych osiągnięć naukowych

nadaje

Panu Jakubowi Chojnackiemu

Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski

Lech Wałęsa

Warszawa, 12 sierpnia 1992 r.

Akt nadania Orderu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

21 sierpnia 1992 roku w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyło się nadzwyczajne, o charakterze uroczystym, rozszerzone posiedzenie Zarządu TNP poświęcone 70 rocznicy urodzin Prezesa Towarzystwa dr. inż. Jakuba Chojnackiego.

Uroczystości przewodniczył dr Marian Chudzyński - wiceprezes TNP, który powitał przybyłych gości, w tym m.in: Wojewodę Płockiego dr. inż. Jerzego Wawszczaka, Senatora RP - doc. dr. Ryszarda Juszkiewicza, Prezydenta miasta Płocka mgr. Andrzeja Drętkiewicza, Przewodniczącego Rady Miasta Franciszka Wiśniewskiego, Generalnego Dyrektora MZRiP mgr. inż. Konrada Jaskółę i jego zastępcę inż. Mirosława Tyburskiego. Wśród gości zagranicznych byli m.in. prof.prof. Ilse i Lothar Paintner z Moguncji (Mainz) - przyjaciele i darczyńcy TNP.

Do grona ponad 70 zgromadzonych osób, w tym rodziny Prezesa, przemówił Wojewoda Płocki Jerzy Wawszczak, który szeroko podkreślił zasługi Jubilata, a następnie w imieniu Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej udekorował Jakuba Chojnackiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta I klasy). To najwyższe cywilne odznaczenie w kraju Prezydent Lech Wałęsa przyznał Jubilatowi na wniosek Wojewody Płockiego w uznaniu szczególnych zasług dla kultury narodowej oraz wybitnych osiągnięć naukowych. Ponadto Jerzy Wawszczak uhonorował Prezesa TNP nagrodą I stopnia Wojewody Płockiego.

Dr Marian Chudzyński - wiceprezes TNP w imieniu Zarządu wręczył Jubilatowi pierwszy egzemplarz druku bibliofilskiego zatytułowanego "Dr inż. Jakub Chojnacki ma siedemdziesiąt lat", opracowanego przez dr. Mariana Chudzyńskiego i dr. Jerzego Stefańskiego, który zawiera m.in. opis zasług prezesa w sprawie powrotu po wiekach do bazyliki katedralnej Drzwi Płockich we wspaniałej kopii oraz wypowiedzi znanych osób na temat działalności i osobowości Jubilata, w tym m.in. prof. Aleksandra Gieysztora - Prezesa PAN, prof. Antoniego Rajkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Tadeusza Łapińskiego z Uniwersytetu Maryland w USA, mgr. Andrzeja Drętkiewicza - Prezydenta miasta Płocka i adwokata Jerzego Kejny. Ta 29 publikacja bibliofilska TNP wydana w nakładzie 990 numerowanych egzemplarzy, a sponsorowana przez firmę "Izomar" z Warszawy zawiera liczącą 278 pozycji bibliografię prac Jakuba Chojnackiego za lata 1958 - 30. VI. 1992, opracowaną przez mgr. Wandę Kaczanowską - dyrektora Biblioteki im. Zielińskich TNP.

W imieniu władz miasta Płocka gratulacje i wyrazy uznania złożył Prezydent Andrzej Drętkiewicz, który odczytał jednocześnie specjalny adres jaki nadesłał nadburmistrz zaprzyjaźnionego z Płockiem miasta Darmstadt-w Hesji Günther Metzger.

21 sierpnia /piątek/ 1992 r. godz. 18. Sala wystawowa Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP. Po wygłoszeniu laudatio Wojewoda Płocki dr inż. Jerzy Wawszczak dokonuje aktu dekoracji prezesa TNP fot. T. Gałązka

Okolicznościowe przemówienie wygłasza doc. dr Ryszard Juszkiewicz - Senator RP z woj. ciechanowskiego /Mława/. Z lewej strony wnuki Jubilata Kamila i Filip Formańscy oraz Małżonka Anna z Danielewskich Chojnacka. fot. T. Gałązka

Darmstadt, dnia 17.08.1992

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Z okazji zbliżających się Pańskich 70 urodzin chciałbym złożyć Panu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, dalszych sukcesów zawodowych oraz wszelkiej pomyślności.

Z podziwem i uznaniem obserwujemy od lat Pańską niestrudzoną działalność, energię i zaangażowanie w Płocku i dla Płocka, dla jego historii i teraźniejszości.

Dzięki Panu i Jego publikacjom w ramach Towarzystwa Naukowego miasto i jego historia stały się również nam, którzy przed pięciu laty szukaliśmy w Polsce miasta siostrzanego, bliskie, znajome i sympatyczne. Podpisaliśmy umowę o partnerstwie - był Pan jednym z inicjatorów tego zamierzenia: zaczęliśmy budować most przyjaźni między naszymi miastami - był Pan jednym z jego budowniczych; wprowadzamy w życie ideę wspólnej zjednoczonej Europy - jest Pan jednym z jej najaktywniejszych zwolenników.

Dziękujemy i życzymy Panu, aby zachował Pan tę swoją młodzieńczą werwę i energię do dalszej pracy na rzecz pokoju i wspólnego europejskiego domu. Dzięki ludziom takim jak Pan, jego budowa będzie posuwać się szybko do przodu.

Do życzeń tych dołączają się wszyscy moi współpracownicy, wielu mieszkańców miasta Darmstadt oraz moja żona.

Przykro mi jedynie, że ze względu na nawał obowiązków, nie będę mógł wziąć udziału w uroczystej sesji Towarzystwa Naukowego Płockiego w dniu Pańskich urodzin i złożyć Panu tych życzeń osobiście.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Günther Metzger
Nadburmistrz

W podniosłym, bardzo osobistym tonie zabrzmiały słowa Senatora RP doc. dr. Ryszarda Juszkiewicza, który podkreślił zasługi Prezesa dla rozwoju Towarzystwa, jak i wkład pracy dla kultury i nauki na Mazowszu.

Serdeczne gratulacje i wyrazy uznania złożyła również delegacja płockiej Petrochemii w osobach Generalnego Dyrektora Konrada Jaskóły i Dyrektora ds Pracowniczych Mirosława Tyburskiego. Jubilat poza specjalnym dyplomem otrzymał także na pamiątkę oryginalny dar w postaci zabytkowej lampy gabinetowej.

Do licznych gratulacji i wyrazów uznania dołączyli się w listach i telegramach, m.in: prof. Janusz Ziółkowski - Minister Stanu, Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowny Panie Prezesie,

Z okazji 70 rocznicy urodzin oraz trwającej już

Uczestnicy uroczystości, od lewej strony: mgr Michał Morawski - dyrektor w "Unitech" S.A., dr Grzegorz Drozdowski - prezes Zarządu "Unitech", mgr inż. Krzysztof Szymański - wicewojewoda płocki, mgr inż. Konrad Jaskóła - Generalny Dyrektor Płockiej Petrochemii i jego zastępca inż. Mirosław Tyburski - dyrektor d/s pracowniczych. fot. T. Gałązka

kilkadziesiąt lat Pańskiej pracy na rzecz Towarzystwa Naukowego Płockiego, proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia pomyślności, tak w życiu osobistym jak i w działalności zawodowej.

Uroczysta chwila Pańskiego jubileuszu skłania do refleksji nad życiorysami ludzi ogarniętych szlachetnymi ideami i pasją działania. Pana postawa jest tego dobitnym, godnym naśladowania przykładem.

Pozostaje mi wyrazić nadzieję, że zgodnie z zapisem najstarszego statutu Płockiego Towarzystwa, nadal będzie Pan "wystawiać we wszystkich względach potrzeby Województwa, dla polepszenia bytu Mieszkańców" łącząc je zarazem tak jak dotychczas, z dążeniem by "upowszechniać i wznosić ile możność dozwoli oświecenie w kraju".

Z wyrazami szacunku
Janusz Ziółkowski

Minister prof. Witold Karczewski - Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych napisał:

Warszawa 1992-08-10

Z okazji jubileuszu 70 lecia urodzin przesyłam Panu najserdeczniejsze pozdrowienia wraz z życzeniami dobrego zdrowia i wszystkiego co najlepsze.

Korzystając z okazji pragnę przekazać również wyrazy uznania dla działalności Towarzystwa pod długoletnim Pana kierownictwem i życzyć dalszej owocnej pracy i sukcesów.

Wraz z wyrazami szacunku
prof. dr hab.med.Witold Karczewski

List z życzeniami skierował także prof. Mikołaj Kozakiewicz, b.Marszałek Sejmu:

Warszawa 16 VIII 1992

Wielce Szanowny i Drogi Panie Prezesie,

Z prawdziwym wzruszeniem przesyłam Panu swoje najlepsze życzenia urodzinowe, z okazji jubileuszu Pańskiego 70-lecia.

Całe pańskie życie jest dowodem na to, że niezależnie od warunków, które bywają różne - mniej i bardziej sprzyjające - może jeśli się naprawdę chce i pragnie - zostawić po sobie ślad trwały i imponujący dorobek. Pan zrozumiał najlepiej, że nie chodzi o to w życiu aby rozdrapać powierzchnię ziemi w dwudziestu miejscach, lecz o to, żeby w jednym miejscu wykopać studnię. 24 lata pańskiej Prezesury w Towarzystwie Naukowym Płockim, nie bacząc na pogarszające się warunki ekonomiczne, oraz społeczne doprowadziły do niezwykłego rozkwitu zarówno Towarzystwo jak też poprzez nie cały Płock, który stał się ważnym centrum kultury i nauki. Długa jest lista Pana osiągnięć i na pewno przypomni się ją na Uroczystym Posiedzeniu Zarządu TNP. Nie są to osiągnięcia "prowincjonalne" czy "lokalne" są to osiągnięcia ogólnopolskie, których wagi i wartości jeszcze po latach nikt nie ośmieli się pomniejszać. Pańska wiara, niczym nie zachwiany entuzjazm, ogromne możliwości organizatorskie, jak też talent przekonywania ludzi, przełamywania w nich bariery zniechęcenia, a nawet przymuszania ludzi do an-

gażowania się w sprawy społecznie ważne choć odległe od ich bieżących trosk i kłopotów, oto źródła Pańskich sukcesów. Życzę Panu Prezesowi długich lat w zdrowiu. Życzę Panu aby jego bezprecedensowa działalność wywołała w Płocku żywą wdzięczność i uznanie podobne do tych jakim daję wyraz w tym liście.

Z wyrazami szacunku i sympatii
Mikołaj Kozakiewicz

Prof. Henryk Samsonowicz - b.Minister Edukacji Narodowej napisał:

Warszawa, dn. 21 sierpnia 1992r.

Czcigodny Jubilacie,
Wielce Szanowny Panie Prezesie,
Drogi Panie Jakubie !

Dwudziestego pierwszego sierpnia kończy Pan pierwsze, a głęboko wierzę, że nie ostatnie, siedemdziesiąt lat życia. Niech mi wolno będzie z okazji Pana urodzin złożyć życzenia, które różnić się będą zapewne od innych tym, że będą bardzo egoistyczne. Życzę bowiem nauce polskiej wielu ofiarnych działaczy Panu podobnych. Bez nich - nie będzie się mogła rozwijać, a tym samym - nie będą mogli Polacy znaleźć godnego miejsca w gronie narodów świata. Życzę dalej stolicy Mazowsza - przecież jednej ze "stolic Królestwa" - by nadal miała obywateli, których czyny - tak jak Pańskie - dodawałyby jej jeszcze więcej blasku. Życzę wreszcie sobie, a przy okazji wszystkim Pana przyjaciołom, współpracownikom, kolegom, by przez wiele następnych lat korzystać mogli z Pana rady i pomocy.

Panu zaś życzę by był Pan zadowolony z nas - członków Pańskiego Towarzystwa, z nas - Mazowszan, których reprezentuje Pan na społecznym polu nauki i z nas - Polaków, zawdzięczającym także Panu swoje miejsce w cywilizowanym świecie.

Ad multos annos, drogi Panie Prezesie !

Henryk Samsonowicz

Prof. Sławomir Kalembka - rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pisał:

Pozwalam sobie przesłać Wielce Szanownemu Panu Prezesowi i Czcigodnemu Jubilatowi najlepsze gratulacje z okazji pięknej rocznicy siedemdziesiątych urodzin, która zbiega się z prawie ćwierćwieczem prezesowania Towarzystwu Naukowemu Płockiemu. Życzę nadal dobrego zdrowia i niespożytych działań na rzecz TNP.

Życzenia te przesyłam z tym większą satysfakcją, że mam zaszczyt znać Szanownego Pana Prezesa ponad dwadzieścia lat i współpracować z nim na-

Imprezą towarzyszącą było otwarcie wystawy kolekcji 80 rycin Goyi "Caprichos" /jedyny komplet w Polsce/. Od prawej strony: dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP i kierownik Działu Zbiorów Specjalnych st. kustosz Wanda Kaczanowska informuje o wystawie, prof. Lothar Paintner z Moguncji /Mainz/, prof. dr Antoni Rajkiewicz - Członek Honorowy TNP i kierownik Seminarium Doktoranckiego TNP /nieprzerwanie od 1970 r.,/, prof. Ilse Paintner z Moguncji otwierająca wystawę Goyi, syn Thomas student, ks. prof. dr Marian M. Grzybowski i jubilat - prezes TNP. Na ścianie pomnik - płaskorzeźba - epitafium gen. Zygmunta Padlewskiego dowódcy Powstania Styczniowego w województwie płockim ufundowany przez członków TNP w 50 rocznicę /1913/ jego śmierci. fot. T. Gałązka

72 uczestników uroczystego posiedzenia jubileuszowego. fot. T. Galązka

ukowo i organizacyjnie.

Równocześnie uprzejmie proszę o usprawiedliwienie mojej nieobecności na uroczystym posiedzeniu TNP 21 sierpnia w Płocku, ale tegoż dnia muszę być obecny, jako członek Rady Krajowej Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", w Krakowie, na Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
Prof. dr hab. Sławomir Kalembka
Toruń, dnia 8 sierpnia 1992

Dr med. Stanisław Jagielski z Zalesia Dolnego, I przewodniczący Komitetu Wychowanków Małachowianki (maturzysta z 1933 r.), poeta, nadesłał dnia 21 sierpnia 1992 roku

SALUT
na siedemdziesięciolecie Jakuba Chojnackiego
Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Drogi Prezesie, szanowny Jubilacie !
Od lat Cię widujemy pełnego energii, pomysłów i zrywów,

w dymach kadzideł, uznania, podziwu...
Dzisiaj nam się jednak trafia smakowita gratka -
oto, w pełni powagi, w uroczystej szacie,
niby w przekornym poemacie jawisz się na postumencie w sędziwej postaci Chojnackiego-Dziadka,
dekorowany oredrem "siedemdziesiątlatka".
Nic to. Gdy przemijamy, pozostają wnuki,
dla nich podwoje otwierać będziemy na świat,
bo, czy to z wiatrem, czy pod groźny wiatr,
ludzie garnąć się będą pod skrzydła nauki.
Działaj więc nadal, żywotny Jakubie, odważnie i twórczo, wśród pochwalnych wierszy,
i niechaj nadal pod Twoim przewodem TNP wkracza w wiek dwudziesty pierwszy.

Prof. Tadeusz Polak, prezes Fundacji Kultury Polskiej, dyrektor naczelny Pracowni Konserwacji Zabytków napisał:

Wielce Szanowny Jubilacie,
Drogi mi Panie Jakubie !

Żałuję, że nie było mi dane uczestniczyć w uroczystym posiedzeniu Towarzystwa, ku czci 70 lat Twego życia.

Życia dla Ojczyzny, Kultury Polskiej, przede wszystkim dla ukochanego przez Ciebie tak bardzo Płocka.

Byłem na urlopie, wróciłem dzisiaj i natychmiast piszę do Ciebie.

Szczęśliwy jestem, że na drodze swego życia poznałem Ciebie. Jesteś przykładem pracowitości, uczciwości, energii działań, oddania sprawie, konsekwencji i sukcesu. Przede wszystkim człowiekiem czynu na rzecz Płocka i Polski.

Gratulacje !

To nic, że to już 70 lat, to wiele i niewiele ! To czas pełnej świadomej pracy, która czeka na Ciebie, w której można dokonać, zrealizować dalsze plany. Nie wątpię drogi Jubilacie, że masz propozycji i planów bardzo wiele na jakieś 70 lat dalszych Twego życia !

Tego Ci życzę z całego serca -

oddany Ci
Tadeusz
Warszawa, 29 sierpnia 1992 r.

x x x

Prezes TNP - Jakub Chojnacki na liczne gratulacje i listy odpowiedział następującymi słowami:

Szanowny Panie Wojewodo,

Drodzy Zgromadzeni!

Tak oto jubilat stał się laureatem. A więc ilość przeszła w jakość. Pragnę przekazać słowa gorącej podzięki Panu Wojewodzie Płockiemu dr. inż. Jerzemu Wawszczakowi za inicjatywę i oczywiście Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Wałęsie za przyznanie mi - w 70 rocznicę moich urodzin i 40-lecie członkostwa w Towarzystwie Naukowym Płockim - bardzo wysokiego państwowego odznaczenia: Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski /Polonia Restituta I klasy/. To rzadko przyznawany order, bowiem jak usłyszeliśmy z ust Pana Wojewody - od chwili jego ustanowienia w 1921 r. - został przyznany po raz pierwszy mieszkańcowi województwa płockiego.

Nie spodziewałem się takiego uhonorowania. Mogę stwierdzić tylko: "non dignus sum". Dlatego traktuję decyzję Pana Prezydenta z dnia 12 sierpnia 1992 r. jako wyróżnienie całej społeczności naszego stowarzyszenia wykazującego się od 1820 r. tradycją dobrej roboty: a więc członków TNP, Zarządu pracującego nadzwyczaj ofiarnie i stabilnego /przeciętny staż 11 lat/, przyjaciół - darczyńców, naszych pracowników etatowych naukowej Biblioteki im. Zielińskich TNP, jak i Biura Towarzystwa. Tak więc cała nasza społeczność - łącznie z moją rodziną - uhonorowana została przyznanym mi przez Pana Prezydenta Orderem.

Na sukces jednej osoby składa się suma działań wielu ludzi. Moje osobiste osiągnięcia są i zasługą tych, z którymi współpracowałem. Nie podnoszę tego, aby pokazać się skromnym, ale by być obiektywnym. Mam w pamięci słowa poetki ludowej z Białostockiego Melanii Burzyńskiej wypowiedziane tu przed kilkunasty laty w czasie Ogólnopolskiego Festiwalu Folklorystycznego w Płocku:

"pomnij wielki człowieku ze swych wysokości,
ilu tych "małych" trudzi się dla twojej wielkości".

Jeśli osobiście zdołałem czegoś dokonać, to tylko dzięki codziennej, rzetelnej, konkretnej pracy "labor improbus", która to dewiza przyświecała mi przez całe życie, szczególnie w ostatnich 24 latach pełnienia zaszczytnej funkcji prezesa.

Nie marnowałem czasu. Także zasada "orat qui laborat" nie była mi obcą. A pragnę istnieć publicznie, póki istnieję biologicznie.

Dzisiaj musimy nie myśleć o przeszłości, a działać na rzecz przyszłości, - co najmniej roku 2000.

W najbliższej perspektywie, w roku 1995, województwo płockie obchodzić będzie swoje 500-lecie, a TNP 175-lecie. Zadaniem naszym winna być popularyzacja historii i tradycji tej Ziemi, w tym także tego podwójnego jubileuszu tak, by w nowo projektowanym podziale administracyjnym Polski nie zabrakło naszego województwa.

Jubileusze te powinny zaznaczyć się nowym historycznym faktem - założeniem w 1995 roku w Płocku Uniwersytetu Mazowieckiego - jako Filii Uniwersytetu Warszawskiego, kształcącego młodzież w naukach humanistycznych. Liczbę studentów na tych kierunkach nauki limitują nie miejsca na salach wykładowych, a tylko miejsca w Bibliotece. Dlatego Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego podjął się wielkiego trudu rozbudowy kosztem 10 miliardów zł naukowej Biblioteki im. Zielińskich TNP. Środki uzyskujemy od władz centralnych - Komitetu Badań Naukowych. Do końca tego roku planujemy osiągnąć stan surowy /z dachem/. Inwestycję wykonuje dobrze "Petro" S.A, której prezes mgr Zbigniew Krawczyk jest wsród nas. A więc trzeba działać pragmatycznie, dziś i myśleć o tym co, czego i jak dokonać w przyszłości. Nie ma bowiem nic gorszego, niż marazm i stagnacyjne opuszczanie rąk.

Pragnąłbym w imieniu własnym i mojej małżonki Anny, współtwórcy mego sukcesu, podziękować wszystkim przybyłym za upominki: kwiaty, książki, wino. Panu Wojewodzie dziękuję za miłe - ponad zasługi - laudatio, jak również za nagrodę I stopnia, a Panu Prezydentowi mgr. Andrzejowi Drętkiewiczowi za nagrodę specjalną Zarządu Miasta. Dziękuję także: panu senatorowi Ryszardowi Juszkiewiczowi za miłą wypowiedź, prof. dr. Antoniemu Rajkiewiczowi z U.W. - Członkowi Honorowemu TNP, prof. dr. inż. Włodzimierzowi Kotowskiemu - rektorowi Wyższej Szkoły Inżynieryjskiej w Opolu za przybycie z dalekiego Śląska, mgr. inż. Konradowi Jaskóle - Generalnemu Dyrektorowi płockiej Petrochemii, mgr. inż. Hubertowi Szczepkowi - dyrektorowi Browaru Sierpeckiego w mym rodzinnym grodzie, mistrzowi rzemiosł artystycznych Jerzemu Stachurskiemu, dr. Marianowi Sołtysiakowi, b. dyrektorowi Muzeum Narodowego w Warszawie - za piękne upominki i innym Osobom których nie wymieniłem.

Słowa uznania kieruję do Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego za inicjatywę i druk bibliofilski nr 29, mojej osobie poświęcony, a jego trzem autorom: dr. Marianowi Chudzyńskiemu - wiceprezesowi TNP, dr. Jerzemu Stefańskiemu - członkowi Zarządu i mgr Wandzie Kaczanowskiej - st.kusztoszowi, dyrektorowi Biblioteki im. Zielińskich TNP za związany z tym trud. Sponsorowi tego wydawnictwa warszawskiej firmie "Izomar" z prezesem Markiem Chojnackim wyrażam serdeczne dzięki. Pani Dyrektor Biblioteki dziękuję także za organizację otwartej dzisiaj wystawy kompletu /jedynego w Polsce/ 80 sztychów "Caprichos" Goyi.

Słowa podzięki pragnę przekazać - tu nieobecnym - którzy przysłali mi listy gratulacyjne: prof. dr. Januszowi Ziółkowskiemu - szefowi Kancelarii Prezydenta RP, prof.dr. Aleksandrowi Gieysztorowi - prezesowi PAN i jego zastępcy prof. Adamowi Bielańskiemu, ministrowi prof. dr. Witoldowi Karczewskiemu - przewodniczącemu Komitetu Badań Naukowych i jego zastępcy mgr. Małgorzacie Kozłowskiej, mgr Józefowi Pińkowskiemu, - b. prezesowi Rady Ministrów, dr. Michałowi Jagielle - wicemini-

strowi Kultury i Sztuki, prof. dr. Gerardowi Labudzie - prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności, prof. dr. Mikołajowi Kozakiewiczowi - b. Marszałkowi Sejmu, prof. dr. Henrykowi Samsonowiczowi - b. ministrowi Edukacji Narodowej, lek. med. Adamowi Struzikowi - senatorowi Ziemi Płockiej, prof. dr. Sławomirowi Kalembce - rektorowi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i jego prorektorowi prof. dr. Marianowi Filarowi, prof. dr. Tadeuszowi Polakowi, prof. dr Leszkowi Bagdzińskiemu - prezesowi Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, dr. med. Stanisławowi Jagielskiemu z Zalesia Dolnego, b. ambasadorowi Branko Puhariczowi, profesorom Andrzejowi Piskozubowi i Andrzejowi Chodubskiemu z Uniwersytetu Gdańskiego, profesorowi dr. Andrzejowi Poppe z Uniwersytetu Warszawskiego, prof, dr. Edwardowi Ura z Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej, mgr inż. Kazimierzowi Wawrzyniakowi - sekretarzowi generalnemu FSN-T NOT, p. Ewie Ziółkowskiej - poetce ludowej i wielu innym.

Szczególne słowa uzania pragnę wyrazić naszym przyjaciołom zagranicznym, Państwu Ilse i Lothar Paintner z Moguncji /Mainz/, którzy przybyli tu osobiście z synem Thomasem. Dziękuję im za dary, w tym za najmniejszą książkę świata.

Dziękuję Jego Ekscelencji Panu Cyrilowi Bouassida - Ambasadorowi Niemieckiej Republiki Federalnej w Tunisie za 60 litrów wina tunezyjskiego, które do Płocka miał dowieźć dzisiaj jego teść p.Johann Philipp Janssen z Bonn, który przed 4 laty ofiarował Bibliotece piękny i cenny XVIII-wieczny starodruk opisany przez obecnego tu dzisiaj ks. prof. dr. Wojciecha Góralskiego /vide: kwartalnik "Notatki Płockie" 1988, nr 2/135 s.27-31/.

Z uwagi jednak na wiek i chorobę nie może wziąć w dzisiejszej uroczystości osobistego udziału.

Nadburmistrz zaprzyjaźnionego z Płockiem miasta Darmstadt, nasz wielki przyjaciel i darczyńca adw. Günther Metzger nadesłał piękny adres gratulacyjny odczytany tu przez prezydenta Drętkiewicza.

Z wielką przyjemnością pragnę odnotować, że listy przysłali także członkowie Towarzystwa: prof. dr Franz Josef Heyen - dyrektor Krajowego Archiwum w Koblencji, prof. dr Paul Leidinger z Uniwersytetu Wilhelma w Monasterze /Münster - Warendorf/ i mgr Jan Tadeusz Karpiński z Berlina oraz pastor Herbert Kretschmann - dyrektor kościołów ewangelickich w Düsseldorfie, który w ostatnich latach dostarczył płockim szpitalom urządzenia medyczne i leki wartości około 500.000 dol., Hans Eppelsheimer - . dyrektor Akademii w Ingelheim, Jan Szczepański z Birmingham w Anglii - darczyńca TNP, b.burmistrz Kolonii p. Gepa Maibaum - posłanka do Parlamentu Europejskiego i dr med. Henryk Holak z m. Salzgitter - darczyńca TNP.

Kończąc swą wypowiedź pragnę nawiązać do słów Horacego, którego - zgodnie z uchwałą UNESCO - w 1992 r. cały cywilizowany świat obchodzi 2000 rocznicę śmierci. I te słowa do dziś nie straciły swej aktualności:

"Każ wino nosić, póki beczka leje,
póki zdrowie służy, a śmierć nie pośpieje"

- zapraszam wszystkich Państwa piętro wyżej - na okolicznościowy coctail."

x x x

Uroczystościom w TNP 21 sierpnia 1992 towarzyszyło otwarcie wystawy kolekcji grafik Goyi "Caprichos", których jedynym posiadaczem w kraju jest TNP. Obecna prezentacja tych bezcennych 80 rycin była dopiero czwartą w obecnym stuleciu. Po raz ostatni pokazane były w Płocku w roku 1980. Uroczystości otwarcia tej niecodziennej ekspozycji dokonali prof. Ilse Paintner z Moguncji w towarzystwie prof. Antoniego Rajkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, honorowego członka TNP.

Inną imprezą towarzyszącą uroczystości była promocja książki "Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908 - 1941", którą opracował ks. prof. Michał Grzybowski. Autor podziękował obecnym przedstawicielom płockiej Petrochemii za sponsorowanie tego wydawnictwa. Wydane w nakładzie 1000 egzemplarzy, liczące blisko 400 stron dzieło stanowi ważny przyczynek dla utrwalenia pamięci i pracy Arcybiskupa, a tym samym historii naszego miasta.

Opracował Wiesław Koński

LEON ROWIŃSKI

POCZĄTEK POLSKO - BIAŁORUSKIEJ WSPÓŁPRACY NAUKOWO - TECHNICZNEJ W BUDOWNICTWIE

W Brześciu n/Bugiem w dniach od 12 - 15 września 1992 r. odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna pt. "Wykorzystanie komputerów personalnych w projektowaniu i zarządzaniu w budownictwie".

Inicjatorem tej bardzo wartościowej i nadzwyczaj udanej imprezy było Towarzystwo Naukowe Płockie, korzystające z wydatnej pomocy Urzędu Wojewódzkiego w Płocku oraz Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego "PETROBUDOWA" w Płocku. Inicjatywa była bardzo chętnie przyjęta przez stronę białoruską, konkretnie przez Politechnikę Brzeską oraz Naukowo-Wdrożeniowe Przedsiębiorstwo "BREST-OPTIM" w Brześciu.

Patronat nad Konferencją podjęli:

- Państwowy Komitet ds Architektury i Budownictwa Rady Ministrów Republiki Białoruś,
- Komitet Wykonawczy Województwa Brzeskiego, natomiast ze strony polskiej:
- Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w Warszawie,
- Centralny Ośrodek Informacji Budownictwa w Warszawie oraz
- Wojewoda Płocki.

Obowiązki organizatorów wiodących wzorowo spełnili - ze strony białoruskiej wcześniej wskazane intytucje inicjujące, natomiast ze strony polskiej, poza Towarzystwem Naukowym Płockim, Przedsiębiorstwo Informatyczno-Usługowe "WESER" w Płocku.

Nie można pominąć pozostałych, licznych organizatorów, dzięki którym zapewniono wysoki poziom merytoryczny opracowanych i wygłoszonych referatów, a też, co obecnie jest bardzo istotne - pomoc finansową. Byli to ze strony Republiki Białoruś: Naczelna Organizacja Techniczna Republiki, Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej "GOSEKONOMPŁAN" Republiki Białoruś, MPTO "BIEŁSTROJNAUKA" w Mińsku, MNTC AP "BIEŁPROJEKT" w Mińsku, NTC "MINSKTROJ" w Mińsku, Przedsiębiorstwo Międzynarodowych Przewozów "SOVAUTO-BREST" w Brześciu, Instytut Projektowania PTB SAPR w Brześciu oraz Białoruski Budowlany TREST nr 8 w Brześciu.

Ze strony polskiej w skład organizatorów Konferencji weszły: Towarzystwo Naukowe Inżynierii Procesów Budowlanych, Politechnika Warszawska, Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego "PETROBUDOWA" w Płocku, Izba Przemysłowo-Handlowa Budownictwa w Warszawie, "KOMPLEKS" Asocjacja Budowlana w Warszawie, "UNICORN-POLAND" w Warszawie, "INWESTPROJEKT-SŁUPSK" w Słupsku , Zakład Usług Informatycznych "INTECH" w Bydgoszczy, P.B.P. "PUŁAWY" w Puławach, Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku, Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. Oddział w Płocku, Oddział Płocki PZITB, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe "PETRO" S.A. w Płocku oraz Zakład Budowlano-Montażowy "KRUPIŃSKI" Sp. z o. o. w Płocku.

Czytelnik może mieć pretensje do autora, że przedstawił długą litanię grona współorganizatorów. Myślę, że zostanę właściwie zrozumiany. Chodziło bowiem, by wskazać te instytucje i przedsiębiorstwa, które tak na Białorusi, jak i w Polsce doceniają bardzo ważną rolę stosowania informatyki w procesach projektowania i zarządzania w nadzwyczaj trudnej organizacyjnie problematyce działalności budowlanej. Obiektywnie trzeba wskazać, że w Republice Białoruś rola organizacji, zarządzania i informatyki w działalności gospodarczej państwa jest nie tylko właściwie docenianą, ale i właściwie ustawianą w tym bardzo młodym, samodzielnym Państwie. Trzeba życzyć, ażeby taka świadomość i codzienna praktyka ukształtowały się w naszym kraju.

Kończąc informacje metodyczno-formalne warto podać osoby ze ścisłego Komitetu Organizacyjnego Konferencji: Byli to ze strony Republiki Białoruś": przewodniczący Komitetu Naukowego prof. dr hab. inż. Aleksander Iwanowicz RUBACHOW oraz Komitetu Organizacyjnego doc. dr inż. Anatolij Mikołajewicz KOCZURKO, natomiast ze strony polskiej Komitetowi Naukowemu przewodniczył prof. dr hab. inż. Kazimierz JAWORSKI, dyrektor Instytutu Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej, a Komitetowi Organizacyjnemu mgr inż. Włodzimierz SERAFIMOWICZ, przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Inż. Włodzimierz Serafimowicz przyczynił się w największym stopniu do bezbłędnych poczynań dotyczących organizacji Konferencji, szczególnie w okresie nietypowych działań przygotowawczych w Brześciu.

Posiada on wartościowe doświadczenia ze zorganizowanych, głównie przez niego, trzech płockich Konferencji poświęconych problematyce praktycznych zastosowań narzędzi informatyki przy organi-

zacji i zarządzaniu w budownictwie.

Materiały Konferencji zostały starannie wydane przez obie strony: białoruską w języku rosyjskim /25 referatów/ i angielskim /1 referat/, polską w języku polskim /13 referatów/.

W voluminie polskim jest artykuł współautorski obywatela norweskiego polskiego pochodzenia mgr. inż. J. ZIOLKO.

Większość referatów została wygłoszona podczas obrad Konferencji.

W pierwszym dniu Konferencji uczestników powitał prof. A. RUBACHOW, po czym rektor Politechniki Brzeskiej prof. L. KORSZUN poinformował zebranych o kierowanej przez niego uczelni. Powstała ona w 1966r jako Brzeski Instytut Inżynieryjno-Budowlany, natomiast w roku 1989, gdy proklamowano Republikę Białoruś przekształciła się w Brzeski Instytut Politechniczny, likwidując kierunek architektura, a rozszerzając kształcenie w zakresie budowy maszyn oraz elektroniki. We wrześniu 1992r studiowało 3500 studentów. Uczelnia jest zlokalizowana na przedmieściu 328-tysięcznego Brześcia, tworząc miasteczko uczelniane w skład którego wchodzą budynki dydaktyczne, domy studenckie i budynki mieszkalne pracowników.

Rektor wyraził przekonanie, że rozpoczynająca się Konferencja stanie się początkiem stałej współpracy specjalistów organizacji i zarządzania Polski i Białorusi, przynosząc obu stronom konkretne korzyści.

Bezpośrednio po rektorze Politechniki Brzeskiej zabrał głos, jako przedstawiciel strony polskiej, prof. dr inż. Leon ROWIŃSKI. Krótko po polsku przekazał słowa powitania oraz przekonanie, że rozpoczynana współpraca przyniesie pozytywne efekty budownictwu Białorusi i Polski. Przekazał przy tym 2 egz. podręcznika akademickiego swego autorstwa pt. "Organizacja, zarządzanie i ekonomika przedsiębiorstw budowlanych" wydanego w sierpniu 1992r przez Politechnikę Śląską w Gliwicach.

Następnie w języku rosyjskim przedstawił swój referat pt. "Organizacja i zarządzanie produkcyjnej działalności budowlanej wspomagane informatyką"- konferencyjny referat programowy strony polskiej.

Prof. A. RUBACHOW w programowym referacie strony białoruskiej przedstawił aktualną problematykę badawczo-wdrożeniową, jaką w zakresie organizacji, zarządzania i kalkulacji cen procesów budowlanych prowadzi się w Republice Białoruś ze wspomaganniem personalną techniką komputerową.

Na tych dwóch referatach zakończyła się inauguracyjna, część pierwsza Konferencji.

Dalszy okres obrad wypełniły referaty wygłaszane na przemian przez referentów białoruskich, oraz autorów polskich. Niektórzy z polskich referentów, w celu lepszego zrozumienia przez słuchaczy posiłkowali się językiem rosyjskim.

Problematykę referatów rosyjskojęzycznych, opracowanych przez referentów białoruskich z Brześcia i Mińska, rosyjskich z Moskwy, Tweru, St. Petersburga, z Kazachstanu z Alma-Aty, Ukrainy z Odessy i Sumy, a też polskich podzielono na trzy grupy:

1/ systemy zautomatyzowanego projektowania,

2/ systemy zarządzania w przemyśle materiałów budowlanych oraz

3/ systemy zarządzania budownictwem w warunkach gospodarki rynkowej.

Dominowała tematyka z trzeciej grupy.

Wśród referatów i wystąpień wygłoszonych w języku rosyjskim na szczególne wyróżnienie zasługują: prof. A.I. RUBACHOWA z Brześcia, doc. dr. inż. B.S. ADAMOWICZA i dr. W.W. MICKIEWICZA z Mińska oraz mgr. inż. L.G. EDELSZTEINA z Moskwy. Wykazały one pełne zrozumienie potrzeby oraz stosowanie wspomagania informatyką problematyki organizacyjno-ekonomicznej oraz zarządzania w budownictwie.

Nasi wschodni kontrahenci są bardzo zaawansowani w problematyce komputeryzacji kosztorysowania, jednak ich programy ustępują pod względem zintegrowania polskim opracowaniom programów.

Podobnie w odniesieniu do problematyki systemów dla innych potrzeb zarządzania. W bezpośrednich rozmowach koledzy z Białorusi i Rosji ubolewali na zdecydowanie gorsze wyposażenie komputerowe w porównianiu z tym, jakim dysponujemy w Polsce, tak pod względem jakości jak i ilości. Słusznym jest wskazać, że strona białoruska eksponowała kompletne opracowania projektów technicznych budynków mieszkalnych wykonywanych techniką komputerową z rysunkami wykonywanymi przez plotery.

Krótko charakteryzując referaty polskich autorów trzeba poinformować, że dwa referaty prof. prof. L. ROWIŃSKIEGO i K. JAWORSKIEGO wskazały na konieczność prawidłowości organizacyjnych i przestrzegania reguł oraz zasad kierowania i zarządzania przy tworzeniu systemów informatycznych. Przedstawiły zakres najefektywniejszych zastosowań informatyki oraz metody matematyczne właściwe przy opracowaniach programów komputerowych do rozwiązywania zagadnień z zakresu technologii i organizacji budownictwa.

Najbardziej wartościowe praktyczne informacje przedstawił mgr inż. J. SMAGA. Dotyczyły one też jego własnych osiągnięć programistycznych i zastosowań praktycznych, umożliwiających ofertowanie wykonawstwa robót budowlanych w warunkach krajowych i zagranicznych /elaboraty ofertowe w językach polskim, angielskim, francuskim i niemieckim) z uwzględnieniem wysokości nakładów kształtujących się przeciętnie w krajach zachodnioeuropejskich/, dostosowane do różnych form ogłaszanych przetargów i dokumentacji przetargowej. Spośród kilkunastu programów komputerowych użytkowanych przez kierowane przez mgr. inż. J. SMAGĘ Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego "PUŁAWY" cztery są jego autorstwa.

Każda budowa oraz oddział produkcji pomocni-

czej i usług przedsiębiorstwa dysponuje komputerem i niezbędnymi programami.

Użytkują je nie tylko pracownicy inżynieryjno-techniczni kierownictw, ale i mistrzowie. Słusznym jest zacytować stwierdzenie autora, podane w zakończeniu jego referatu: "Komputeryzacja zarządzania produkcją w przedsiębiorstwach budowlanych jest procesem nieuniknionym i koniecznym."

Drugim referatem relacjonującym o zastosowaniach informatyki przy zarządzaniu przedsiębiorstwem budowlanym był mgr. W. BILICKIEGO pt. "Systemy zarządzania przedsiębiorstwem budowlanym opracowane przez "INWESTPROJEKT-SŁUPSK". W referacie wymieniono te programy, które w ostatnich siedmiu latach opracowała wskazana firma i z powodzeniem sprzedaje w Polsce. Dotyczą one kosztorysowania, gospodarki materiałowej, księgowania i bilansowania, ewidencji kadr, ajentów i podwykonawców, płac, wreszcie rozliczania kosztów.

Nie mniej interesujące jest opracowanie zespołu Włodzimierza i Ewy SERAFIMOWICZÓW z Płocka oraz Ili KOROL z Brześcia pt. "System WESER jako innowacja organizacyjna w budownictwie"

Wskazany system jest kontynuacją prac prowadzonych w środowisku PZITB-owskim związanym z Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego "PETROBUDOWA" w Płocku od 1975 r. które m.in. zaowocowały opracowaniem praktycznie wielokrotnie zastosowanej metody STEROD/SHOD integrującej tematykę kalkulacji i harmonogramowania oraz planowania i sterowania produkcją budowlano-montażową. System WESER na mikrokomputery personalne typu IBM opracowany dla potrzeb banków, inwestorów, biur projektów, generalnych realizatorów inwestycji , generalnych wykonawców oraz podwykonawców; może być też przydatny administracji rządowej /województwo, region/ oraz samorządowej. W referacie wyszczególniono liczne efekty, jakie uzyskano w praktyce gospodarczej przy stosowaniu systemów SHOD, STEROD i WESER.

Do bardziej interesujących zaliczam referat Ewy i Włodzimierza SERAFIMOWICZÓW oraz Jerzego CHOJNACKIEGO pt. "Systemowe metody zarządzania i informatyka w budownictwie polskim". Przedstawiono w nim obiektywny, aktualny stan tego problemu w Polsce, jego "blaski i cienie", propozycje usprawnień w zakresie planowania, finansowania i realizacji inwestycji budowlanych.

Porównując referaty autorów rosyjskojęzycznych z polskimi, trzeba stwierdzić wysoki poziom opracowanych w Brześciu systemów zautomatyzowanego projektowania oraz przewagę merytoryczną tych drugich w opracowywaniu informatycznych systemów zarządzania dostosowanych do wymagań gospodarki rynkowej w budownictwie.

Jest to podstawowa przyczyna, która spowodowała, że strona białoruska zawnioskowała c o r o c z n e Konferencje Brzeskie, poświęcone problematyce organizacji, ekonomiki i zarządzania w budownictwie.

II Międzynarodowa Konferencja Brzeska pt. "Systemy zarządzania i kalkulacji w warunkach budowlanej gospodarki rynkowej" odbędzie się w dniach 7-9 września 1993 roku.

Zdecydowano też o ciągłości współpracy między Politechniką Brzeską, reprezentowaną przez prof. A. RUBACHOWA i Towarzystwem Naukowym Inżynierii Procesów Budowlanych reprezentowanym przez prof. L. ROWIŃSKIEGO.

W trakcie Konferencji odbyło się wielogodzinne spotkanie przy "Okrągłym Stole" biznesmenów z Białorusi, Rosji, Polski, Anglii i USA, w którym między innymi analizowano temat zagospodarowania przewidywanej strefy wolnocłowej w Brześciu.

Frekwencja i duże zaangażowanie uczestników rokuje dalszy rozwój kontaktów technicznych i handlowych. Spotkania "Okrągłego stołu" odbywać się będą częściej niż Konferencje. Najbliższy "Okrągły stół" odbędzie się 19-20 stycznia 1993 r.

W programie I Konferencji odbyły się imprezy turystyczne w postaci wycieczek do Twierdzy Brzeskiej, Puszczy Białowieskiej oraz Kamieńca. Oceniono je jako bardzo przyjemne i wartościowe, sprzyjające lepszemu wzajemnemu poznaniu się oraz zaznajomieniu się z pomnikami kultury i przyrody.

Z pełnym przekonaniem autor stwierdza, że poniesione koszty uczestnictwa w konferencji amortyzują się "błyskawicznie", jeżeli przedsiębiorstwo chce i będzie operatywnie wykorzystywać w praktyce swej działalności te informacje, które uczestnik uzyskał dzięki materiałom, wypowiedziom oraz bezpośrednim kontaktom z uczestnikami z Białorusi i Rosji, którzy bardzo są zainteresowani współpracą gospodarczą z naszym Krajem.

Profesor Leon Rowiński jest autorem i współautorem 21 monografii, 47 podręczników, skryptów i poradników, kilkudziesiąt artykułów i około 200 referatów wygłoszonych na konferencjach w kraju i za granicą. Jest promotorem 12 przewodów doktorskich. W 1980 roku prof. L. Rowiński wspólnie z doc. A. Grabskim opiniował prace merytoryczno-wdrożeniowe dotyczące komputeryzacji generalnego wykonastwa w P.B.P. "PETROBUDOWA". W dniach 15-16 czerwca 1980 roku profesor pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Naukowego II Płockiej Konferencji Naukowo-Technicznej pt. "INTEGRACJA SYSTEMÓW INFORMACYJNYCH I INFORMATYCZNYCH W PROCESIE INWESTYCYJNYM". Dorobek naukowy prof. Leona Rowińskiego jest jednym z największych w Europie; obecnie profesor pełni funkcję prezesa ogólnopolskiego Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych.

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ

WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW PERSONALNYCH W PROJEKTOWANIU I ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE

(KONFERENCJA W BRZEŚCIU 12-15 września 1992r)

1. INFORMACJE OGÓLNE

W dniach 12-15 września br odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Budowlana w Brześciu pt. "Wykorzystanie komputerów personalnych w projektowaniu i zarządzaniu w budownictwie".

Celem brzeskiej konferencji była prezentacja najnowszych osiągnięć polskich, białoruskich, ukraińskich, rosyjskich, kazachstańskich, norweskich i angielskich w dziedzinie komputeryzacji budownictwa.

Konferencja ta zorganizowana w znacznej mierze przez płockie środowisko budowlane stanowiła kontynuację trzech międzynarodowych, informatycznych konferencji budowlanych w Płocku oraz trzech ogólnokrajowych płockich konferencji dotyczących gospodarki rynkowej w budownictwie, zorganizowanych w latach 1979 - 1991 przez OW PZITB w Płocku, RW NOT w Płocku i Towarzystwo Naukowe Płockie.

Uczestnictwo w III płockiej konferencji pt. "Informatyczne systemy zarządzania w budownictwie" /15-16 września 1991 roku/ przedstawicieli Politechniki Brzeskiej umożliwiło uzgodnienie zorganizowania wspólnie I Międzynarodowej Konferencji Budowlanej w Brześciu. Konferencja dotyczyła systemów zarządzania w budownictwie i w przemyśle materiałów budowlanych w warunkach gospodarki rynkowej oraz systemów zautomatyzowanego projektowania.

W trakcie konferencji, w dniu 14 września 1992 roku zostało zorganizowane spotkanie przy "okrągłym stole" na temat międzynarodowej współpracy biznesu polsko-białoruskiego w budownictwie oraz ewentualnej wspólnej organizacji strefy wolnocłowej w Brześciu.

Konferencję przeprowadzono w języku rosyjskim, polskim i angielskim oraz uzgodniono, że materiały konferencyjne i pokonferencyjne opracowuje się w tych językach.

Materiały na konferencję opracowano w dwóch częściach:

- Część I - w języku rosyjskim i angielskim /wydaną przez stronę białoruską w Brześciu w 300 egz.)
- Część II - w języku polskim /wydaną przez stronę polską w Płocku w 200 egz.)

W części I załączono skróty referatów w języku rosyjskim i angielskim, jak również dane o autorach oraz zamieszczono 25 referatów w języku rosyjskim i jeden w języku angielskim.

W części II zamieszczono 13 referatów polskich autorów, ponadto przekazano kwartalniki Towarzystwa Naukowego Płockiego NOTATKI PŁOCKIE nr 2 i 3 z 1991 roku, w których płoccy autorzy w czterech artykułach prezentowali swoje doświadczenia z opracowań i wdrażania informatycznych systemów zarządzania w budownictwie i procesie inwestycyjnym oraz zawarli podsumowanie z trzech międzynarodowych konferencji informatycznych w Płocku /1979, 1980 i 1991 r./.

2. REFERATY POLSKICH AUTORÓW

Referaty strony polskiej napisane zostały przez najwybitniejszych polskich naukowców zrzeszonych w Towarzystwie Naukowym Inżynierii Procesów Budowlanych /z prof. Leonem Rowińskim na czele/, liderów zastosowań informatyki w przedsiębiorstwach budowlanych /P.B.P."PUŁAWY" w Puławach, P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku/, wiodących biur projektowych /"INWESTPROJEKT-SŁUPSK" w Słupsku/, uznanych w kraju ośrodków kosztorysowania informatycznego /"INTECH" w Bydgoszczy/ oraz liczących się w Polsce firm konsultingowo-dystrybucyjnych /UNICORN Poland w Warszawie i Poznaniu/.

Część II Materiałów Konferencyjnych pt."SYSTEMY ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE W WARUNKACH GOSPODARKI RYNKOWEJ" /wydawnictwo w języku polskim/ zawierała następujące referaty polskich autorów:

1/ Organizacja i zarządzanie produkcyjnej działalności budowlanej wspomagane informatyką

- prof. zw. dr inż. LEON ROWIŃSKI /prezes Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych/,

2/ Komputerowe metody w technologii i organizacji budownictwa

- prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ M. JAWORSKI /dyrektor Instytutu Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej/,

3/ Projektowanie procesów budowlanych przy posiłkowaniu się symulacją komputerową

- doc. dr inż. ZBIGNIEW BRONISŁAW SOBCZYK /Politechnika Częstochowska/,

4/ Stypizowana klasyfikacja budowlanych procesów produkcyjnych według metody STEROD/SHOD

- mgr inż. WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ /kie-

rownik Pracowni Informatyki i Projektowania P.B.P."PETOBUDOWA" w Płocku/,

- inż. JANUSZ MOŚCICKI /dyrektor P.B.P."PETOBUDOWA" w Płocku/,

- doc. dr inż. ANATOLI N. KOCZURKO /kierownik Zakładu Ekonomiki i Organizacji Budownictwa Politechniki Brzeskiej/,

- doc. dr inż. Paweł N. IWAROWSKI /zastępca dyrektora ds ekonomicznych Białoruskiego Budowlanego TRESTU Nr 8 w Brześciu/,

5/ Komputerowe wspomaganie zarządzania inwestycjami

- mgr inż. JANUSZ ZIOLKO /prezes firmy "ZIOLKO & Co A/S" w Kolsas k. Oslo w Norwegii/,

- mgr inż. ROMUALD TARCZEWSKI /"MIASTOPROJEKT" - Wrocław/,

- dr arch. WALDEMAR LESZKIEWICZ /Politechnika Gdańska/,

6/ Komputerowy system PERTMASTER ADVANCE w planowaniu i kontroli realizacji obiektów budowlanych

- mgr inż. GRZEGORZ PAWLAK /prezes Biura Konsultingowego "BUDEKS" w Swarzędzu k.Poznania, UNOCORN Poland w Warszawie/,

7/ System WESER jako innowacja organizacyjna w budownictwie

- mgr inż. WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ /"PETROBUDOWA" Płock/,

- mgr Ewa SERAFIMOWICZ /URZĄD WOJEWÓDZKI w Płocku/,

- mgr inż. ILJA E. KOROL /kierownik Pracowni Informatyki w Przedsiębiorstwie Międzynarodowych Przewozów "SOVAUTO-BREST" w Brześciu/,

8/ Harmonizacja pracy specjalistycznych brygad budowlanych

- dr inż. ROMAN MARCINKOWSKI /Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie/,

9/ Przedmiar - zdeterminowane przekształcenie projektu w organizację środków i zasobów

- IRENEUSZ ŻÓŁTAŃSKI /Pracownia Informatyki i Projektowania P.B.P. "PETOBUDOWA" w Płocku/,

10/ Systemy zarządzania przedsiębiorstwem budowlanym opracowane przez "INWESTPROJEKT-SŁUPSK"

- mgr inż. WITOLD BILICKI /zastępca dyrektora "INWESTPROJEKT-SŁUPSK" Sp. z o.o. w Słupsku/,

11/ Doświadczenia Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego "PUŁAWY" w komputeryzacji procesów zarządzania

- mgr inż.JANUSZ SMAGA /dyrektor P.B.P."PUŁAWY" w Puławach/,

12/ Systemowe metody zarządzania i informatyka w budownictwie polskim

- mgr EWA SERAFIMOWICZ i mgr inż. WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ /Towarzystwo Naukowe Płockie/,

- mgr JERZY CHOJNACKI /Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. Oddział w Płocku/.

13/ Przedmiot i zakres działalności naukowej w obszarze systemu wiedzy INŻYNIERIA PRODUKCJI BUDOWLANEJ

- prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ CIESZYŃSKI /wice prezes Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych/.

3. REFERATY AUTORÓW Z BIAŁORUSI, ROSJI, KAZACHSTANU I UKRAINY

Spośród referatów zaprezentowanych przez naszych wschodnich sąsiadów na szczególną uwagę w odczuciu autora zasługują:

1/ Integracja komputerowych systemów jako metoda podniesienia efektywności przedsiębiorstw budowlanych

- prof. dr inż. A.I. RUBACHOW /kierownik Zakładu Zarządzania i Działalności Gospodarczej Politechniki Brzeskiej/,

2/ Koncepcja zarządzania budownictwem i projektowaniem na bazie informatycznej technologii

- doc. dr. B.S. ADAMOWICZ /dyrektor Naukowo-Technicznego Centrum "MINSKSTROJ" w Mińsku/,

3/ Kalkulacja i rynek według białoruskich doświadczeń

- doc. dr inż. W.M. STOŁPNER /dyrektor Mińskiego Naukowo-Projektowego Centrum "BIEŁPROJEKT" w Mińsku/,

4/ Drogi rozwoju kosztorysowania w budownictwie w Republice Białoruś /rosyjska wersja bydgoskiego systemu kalkulacji KORYS/

- doc. dr inż. A.N. KOCZURKO /kierownik Zakładu Ekonomiki i Organizacji Budownictwa Politechniki Brzeskiej/,

- mgr inż. NORBERT GRABARSKI, mgr JANUSZ KLEJDZIŃSKI, mgr BARBARA OKONIEWSKA /"INTECH" - Bydgoszcz/,

5/ Optymalizacja pracy równomiernej w budownictwie przemysłowym i w robotach modernizacyjnych

- prof. dr W.A. AFANASJEW /Międzynarodowa Inżynierska Akademia, Sankt-Petersburski Instytut Inżynieryjno-Budowlany/,

6/ Optymalizacja procesów równolegle realizowanych w budownictwie i w robotach modernizacyjnych.

- dr A.W. AFANASJEW /Sankt-Petersburski Instytut Inżynieryjno-Budowlany/,

7/ Metody oceny poziomu zysku w przedsiębiorstwie budowlanym

- prof. dr inż.A.I. RUBACHOW /Politechnika Brzeska/,

- inż. E.P. GOŁOWACZ /Politechnika Brzeska/,

8/ Informatyczny system rocznego planowania i zarządzania produkcją w firmach budowlanych

- doc. dr inż. I.I. OBUCHOWA /Politechnika Brzeska/,

- doc. dr inż. O.I. CHOMIENKO /Odesski Instytut Inżynieryjno-Budowlany w Odessie na Ukrainie/,

9/ Wykorzystanie informatyki w ocenie wpływu ekologicznych zagrożeń na efektywność inwestowania

- prof. dr A.I. SZCZERBAKOW /Kazachska Akademia Architektoniczno-Budowlana w Alma-Ata/,

- mgr inż. I.B. KOGAN /Kazachska Akademia Architektoniczno-Budowlana w Alma-Ata/,

10/ Automatyzacja projektowania według schematu "zadanie - obliczenia konstrukcyjne - rysunki robocze"

- dr M.A. CINMAN /dyrektor Projektowo-Technologicznego Biura Zautomatyzowanego Projektowania "PTB SAPR" w Brześciu/,

11/ Zautomatyzowane metody pracy inżyniera-technologa wytwórni prefabrykatów

- prof.dr inż. W.P. ŁYSOW /dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania Budownictwem w Białoruskiej Politechnicznej Akademii w Mińsku/,

- doc. dr inż. N.P. GIERŻA /Politechnika Brzeska/,

12/ Automatyzacja wykonania harmonogramów napraw i remontów sprzętu i urządzeń produkcyjnych

- mgr inż. I.E. KOROL /"SOVAUTO-BREST" w Brześciu/.

4. PREZENTACJA INFORMATYCZNYCH SYSTEMÓW ORAZ WYSTĄPIENIA POZAPROGRAMOWE

W trakcie konferencji miała miejsce prezentacja następujących systemów informatycznych:

- system zarządzania sieciowego SUPER-PROJECT przez mgr. inż. D.F. RICHMOND-COGGANA z angielskiej firmy "MOUSCHEL MANAGEMENT LDT" w Weybrigde k. Londynu,

- system kalkulacji WYCENA przez mgr. inż. J. SMAGĘ / P.B.P. "PUŁAWY"/,

- system zarządzania WESER przez mgr. inż. I.E. KOROLA /"BREST-OPTIM" w Brześciu/ i mgr. inż. W. SERAFIMOWICZA /Przedsiębiorstwo Informatyczno - Usługowe "WESER" w Płocku/,

- system analizy i optymalizacji zasobów w harmonogramach sieciowych według programu RA/PC przez dr. inż. M. POŁOŃSKIEGO ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie/,

- pakiet programów zautomatyzowanego projektowania przez dr. inż. MICHAIŁA A. CINMANA /"PTB SAPR" w Brześciu/.

Zaprezentowany system WESER w wersji językowej rosyjskiej jest opracowywany w oparciu o płocką metodę STEROD/SHOD. Jest on wykonywany w ramach współpracy polsko-białoruskiej dla usprawnienia planowania i sterowania budową i procesem inwestycyjnym oraz zarządzania w przemyśle, handlu i administracji.

Do najciekawszych wypowiedzi pozaprogramowych należy zaliczyć wystąpienia:

- dr. WŁODZIMIERZA W. MICKIEWICZA z Naukowo-Technicznego Centrum "MINSKSTRROJ" w Mińsku nt. programu BIZNES-BUD jako jednolitego systemu zarządzania procesem inwestycyjnym,

- mgr. inż. CZESŁAWA WYSOCKIEGO - dyrektora "INWESTPROJEKT-SŁUPSK" w Słupsku nt. biznesu w informatyce budowlanej,

- mgr. inż. LEONA G. EDELSZTEINA - dyrektora firmy "SATURN" w Moskwie nt. informatycznych systemów zarządzania i kosztorysowania,

- doc. dr. inż. PAWŁA N. IWAROWSKIEGO - z-cy dyrektora d/s ekonomicznych TRESTU Nr 8 nt. programu wdrażania informatycznych systemów zarządzania w Białoruskim Budowlanym Treście Nr 8 w Brześciu.

5. WNIOSKI I POSTULATY Z KONFERENCJI

W oparciu o wygłoszone referaty oraz przeprowadzoną dyskusję komisja wniosków w składzie:

- prof. zw. dr inż. Leon Rowiński /Gliwice/ - przewodniczący,

- prof. dr hab. inż. Aleksander Iwanowicz Rubachow /Brześć/,

- prof. dr hab. inż. Kazimierz M. Jaworski /Warszawa/,

- doc. dr inż. Anatolij Nikołajewicz Koczurko /Brześć/,

- dr inż. Mieczysław Prystupa /Warszawa/,

- dr inż. Tomasz Ambroziak /Warszawa/,

- mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz /Płock/,

uchwaliła następujące wnioski i postulaty:

1/ Istnieje konieczność usprawnień wspomagania komputerowego w zakresie działalności inwestycyjnej w fazach planowania, projektowania oraz realizacji inwestycji, a w szczególności na etapie opracowywania ofert, przygotowania produkcji i wykonawstwa robót obiektów budowlanych, jak również modernizacji i remontów.

2/ Przejście gospodarek postkomunistycznych na system rynkowy nakłada szczególne wymagania na efektywność procesów organizacji i zarządzania, podniesienia poziomu planowania oraz podejmowania decyzji optymalnych dla wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. Szczególnie ważną jest obecnie współpraca i wymiana doświadczeń na drodze prywatyzacji i usprawnień w zarządzaniu sektorem budowlanym.

3/ Postuluje się opracowywanie kompleksowych systemów informatycznych dla potrzeb budownictwa dotyczących projektowania oraz zarządzania na szczeblu:

- inżynierii działalności produkcyjnej /management/,

- inżynierii budowlanych procesów produkcyjnych,

- inżynierii materiałów budowlanych.

4/ Postuluje się większy niż dotychczas udział fachowego środowiska organizatorów i technologów budownictwa przy opracowywaniu założeń systemów informatycznych.

Należy zmierzać do wypracowania mechanizmów integrujących pracę użytkowników systemów informatycznych z ich autorami.

5/ Postuluje się przyśpieszenie uchwalenia przez parlament RP ustawy o ochronie praw autorskich w informatyce dostosowanej do standardów europejskich.

6/ Warunkiem osiągnięcia efektywności działania systemów informatycznych jest:

- dostosowanie formy przepisów i zarządzeń w budownictwie do wymagań komputeryzacji,

- doprowadzenie do jednolitej klasyfikacji nazw i pojęć obowiązujących w budownictwie np. budowlanych procesów produkcyjnych uwzględniających wymagania harmonogramowania i kosztorysowania, elementów budynku itp. dla ujednolicenia słownictwa,

- opracowanie jednolitych zasad kodowania np. zadań inwestycyjnych, obiektów, rodzajów, etapów i elementów robót itp.,

- opracowanie katalogów norm o odpowiednich stopniach szczegółowości uwzględniających potrzeby wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego; nie powinny być one obowiązującymi, lecz służyć do ustaleń porównawczych,

- poszczególne przedsiębiorstwa we własnym interesie powinny w sposób ciągły aktualizować banki danych, stanowiące szeroki zbiór informacji do opracowań ofertowych, kierowania, zarządzania, marketingu, biznes-planów itd.

7/ W szerszym niż dotychczas stopniu postuluje się korzystanie z doświadczeń nauki światowej w omawianej tematyce poprzez adaptację już opracowanych systemów informatycznych oraz ich wdrażanie w praktyce.

8/ Postanawia się podjęcie stałej współpracy środowisk naukowych, informatycznych i produkcyjnych Brzeskiego i Mińskiego z Towarzystwem Naukowym Inżynierii Procesów Budowlanych w Polsce. Ze strony polskiej TNIPB reprezentować będzie jego prezes prof. L. Rowiński, natomiast stronę białoruską - prof. A.I. Rubachow z Politechniki Brzeskiej.

9/ Istnieje potrzeba organizacji corocznych, międzynarodowych konferencji o analogicznej tematyce. Następną konferencję proponuje się zorganizować w Brześciu w dniach 7-9 września 1993 roku nt. "SYSTEMY ZARZĄDZANIA I KALKULACJI W WARUNKACH BUDOWLANEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ".

10/ W ramach odbytego w okresie trwania konferencji OKRĄGŁEGO STOŁU w sprawie białoruskopolskiej współpracy biznesu budowlanego zaproponowano spotkania w cyklu cokwartalnym. Na następnym spotkaniu w dniach 19 - 20 stycznia 1993 roku przewiduje się omówienie spraw:

- powołania Białorusko-Polskiej Izby Budowlano-Handlowej,

- wspólnych Targów Budowlanych w Brześciu we wrześniu 1993 roku,

- możliwości wspólnych inwestycji w przewidywanej strefie wolnocłowej w Brześciu.

6. ORGANIZATORZY I UCZESTNICY KONFERENCJI

Wiodącymi organizatorami brzeskiej konferencji były:

- Politechnika Brzeska,

- Naukowo-Wdrożeniowe Przedsiębiorstwo "BREST-OPTIM" w Brześciu,

- Towarzystwo Naukowe Płockie,

- Przedsiębiorstwo Informatyczno-Usługowe "WESER" w Płocku.

Należy stwierdzić, że szczególną pomoc w organizacji brzeskiej konferencji i próbie wyjścia polskiego, w tym przede wszystkim płockiego biznesu budowlano-handlowego na Wschód, Komitet Organizacyjny Konferencji i Okrągłego Stołu uzyskał od MGPiB, Urzędu Wojewódzkiego w Płocku i Dyrekcji P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku.

Uczestnikami konferencji byli:

- naukowcy organizacji i zarządzania w budownictwie,

- analitycy i programiści,

- organizatorzy wdrożeń systemów informatycznych,

- ekonomiści budowlani,

- specjaliści kosztorysowania i ofertowania,

- specjaliści planowania i sterowania produkcją budowlano-montażową,

- pozostali użytkownicy systemów informatycznych z jednostek organizacyjnych związanych z budownictwem i procesem inwestycyjnym /inwestorzy bezpośredni i zastępczy, biura projektowe, przedsiębiorstwa i firmy budowlane, zakłady przemysłowej produkcji pomocniczej, służby budowlane samorządu terytorialnego i administracji rządowej/,

- przedstawiciele biznesu budowlanego.

Spośród krajowych uczestników najaktywniej zaprezentowało się środowisko inwestycyjno-budowlane i naukowo-informatyczne z województwa płockiego:

- Sekcja Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP,

- Biuro Promocji Gospodarczej Urzędu Wojewódzkiego w Płocku,

- Wydział Polityki Regionalnej Urzędu Wojewódzkiego w Płocku,

- Pion Inwestycji płockiej Petrochemii

- Zakładowe Biuro Projektów płockiej Petrochemi,

- Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego "PETROBUDOWA" w Płocku,

- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe "PETRO" S.A. w Płocku,

- Zakład Budowlano-Montażowy "KRUPIŃSKI" Sp. z o.o. w Płocku,

- Przedsiębiorstwo Usług Technicznych "UNITECH" Sp. cyw. w Płocku,

- ZUIiDT "BUDOPLAN" - Targi Płockie,

- "WEKTOR-P" Sp. z o.o. w Płocku,

- Prywatna Agencja Usługowa "POMORSKI" w Płocku. Doradztwo-Pośrednictwo.

- Przesiębiorstwo Budownictwa Ogólnego "RAGOST" w Gostyninie,

- Korporacja "PROTON-PLASTUŚ" w Kutnie.

Poza środowiskiem płockim w konferencji uczestniczyli przedstawiciele:

- Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej,

- Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie,

- Wydziału Melioracji i Inżynierii Środowiska

SGGW w Warszawie,

- Warszawskiego Centrum Postępu Techniczno-Organizacyjnego Budownictwa "WACETOB-PZITB" Sp. z o.o. w Warszawie,
- Przedsiębiorstwa Realizacji i Koordynacji Budownictwa "REALBUD" Sp. z o.o. w Krakowie,
- Biura Rozwoju Krakowa,
- Wydziału Budownictwa Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze,
- Zarządu Oddziału TNOIK w Zielonej Górze,
- P.B.P. "PUŁAWY" w Puławach,
- "INWESTPROJEKT-SŁUPSK" Sp. z o.o. w Słupsku.

W konferencji uczestniczyła prasa i telewizja białoruska, która przeprowadziła wywiady z prof. L. Rowińskim oraz przewodniczącymi komitetu organizacyjnego ze strony białoruskiej i polskiej: doc. A.N. Koczurko i inż. W. Serafimowiczem. Spośród wygłoszonych referatów zaprezentowano w telewizji wystąpienie dyrektora P.B.P. "PUŁAWY" inż. Janusza Smagi, omawiające autorski system ofertowania i kosztorysowania "WYCENA" bazujący na własnej indywidualnie opracowanej bazie normatywnej. System ten nie ustępuje w tym obszarze programom zachodnim.

Również polska telewizja zamieściła informacje z I Międzynarodowej Konferencji Budowlanej w Brześciu /zaprezentowane przez rzecznika wojewody płockiego mgr. Wojciecha Lisowskiego/.

7. PIERWSZE EFEKTY ORGANIZACYJNE I MERYTORYCZNE KONFERENCJI

Interesującym dla płockiego środowiska budowlanego efektem, uwzględniającym wymagania gospodarki rynkowej w dziedzinie informatyzacji zarządzania, jest zakup bezpośrednio po konferencji w Brześciu przez spółkę cywilną "UNITECH" w Płocku dwóch systemów informatycznych od inż. J. Smagi z Puław, który w ocenie członków TNIPB i TNP dysponuje największym w kraju praktycznym doświadczeniem w usprawnianiu zarządzania przedsiębiorstwem poprzez wykorzystanie komputerów począwszy od szczebla majstra.

Kolejnym efektem jest zacieśnienie współpracy pomiędzy organizatorami budowlanymi i informatykami z Płocka /TNP, P.B.P."PETROBUDOWA", "WESER"/, Puław /P.B.P."PUŁAWY"/ i Słupska /"INWESTPROJEKT- SŁUPSK"/ oraz środowiskiem naukowym związanym z Towarzystwem Naukowym Inżynierii Procesów Budowlanych, któremu patronują profesorowie: Leon Rowiński z Gliwic i Kazimierz Cieszyński z Warszawy oraz związanym z Instytutem Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej, którego dyrektor prof. Kazimierz M. Jaworski pełnił funkcję przewodniczącego komitetu naukowego konferencji ze strony polskiej.

O dotychczasowych efektach współpracy merytorycznej w/w środowisk świadczy doskonalenie płockiej stypizowanej klasyfikacji budowlanych procesów produkcyjnych według metody STEROD/SHOD przez P.B.P."PUŁAWY" oraz połączenie przez inż. J. Smagę jego autorskiego systemu "WYCENA" z płockim systemem harmonogramowania "SHOD" /puławska wersja SKOORDYNOWANEGO SYSTEMU STEROD/.

Równocześnie uzgodniono połączenie nowego systemu kosztorysowania firmy "INWESTPROJEKT-SŁUPSK" z systemem SHOD.

Wydaje się, że obecnie w warunkach przejęcia patronatu naukowego nad następnymi brzeskimi i płockimi konferencjami przez ogólnopolskie Towarzystwo Naukowe Inżynierii Procesów Budowlanych, grupujące najwybitniejszych polskich naukowców organizacji i zarządzania w budownictwie, są szanse ażeby Brześć /1993 r./ i Płock /1994 r./ stały się miejscem spotkań najwybitniejszych specjalistów budowlanych z Europy Wschodniej i Zachodniej w celu wymiany doświadczeń i pracy nad nowymi metodami organizacji i zarządzania.

8. STREFA WOLNOCŁOWA W BRZEŚCIU I NAWIĄZYWANIE MIĘDZYNARODOWYCH KONTAKTÓW GOSPODARCZYCH

Dodatkowym, chociaż nie mniej ważnym, elementem brzeskich spotkań są działania mające na celu umożliwienie polskiemu biznesowi budowlanemu powrót na rynki wschodnie, w tym między innymi wejście na przewidywane inwestycje w strefie wolnocłowej w Brześciu.

W opracowaniach prof. A.I. Rubachowa dyrektora firmy konsultingowo-inżynierskiej "BREST-OPTIM" w Brześciu i równocześnie przewodniczącego komitetu naukowego konferencji ze strony białoruskiej - odnośnie koncepcji zagospodarowania w/w strefy wolnocłowej wymienione są również polskie organizacje proponowane do pełnienia funkcji polskiego generalnego wykonawcy /P.B.P. "PETROBUDOWA" w Płocku i "KOMPLEX" Asocjacja Budowlana w Warszawie/ oraz funkcji polskiego generalnego dostawcy /Izba Przemysłowo-Handlowa Budownictwa w Warszawie/.

Strefa wolnocłowa zlokalizowana będzie przy granicy z Polską pomiędzy linią kolejową i autostradą. Obecnie wykonywana jest baza przeładunkowa pomiędzy transportem samochodowym i kolejowym, gdyż dalej na wschód rozpoczyna się kolej szerokotorowa a jakość dróg i odległości podważają ekonomiczne korzyści wykorzystywania transportu samochodowego masowo stosowanego w Europie Zachodniej i Środkowej.

O zainteresowaniu Brześciem jako suchym portem pomiędzy Europą Zachodnią oraz Europą Wschodnią i Azją świadczą zgłoszenia Chińczyków i Koreańczyków oraz Anglików i Belgów do współudziału w zagospodarowaniu strefy oraz uczestnictwie w przyszłych konferencjach budowlano-inwestycyjnych. Należy stwierdzić, że również polscy, w tym płoccy, przedstawiciele biznesu wykazują poważne zainteresowanie Brześciem oraz współpracą gospodarczą z Białorusią i innymi krajami na wschód od Bugu.

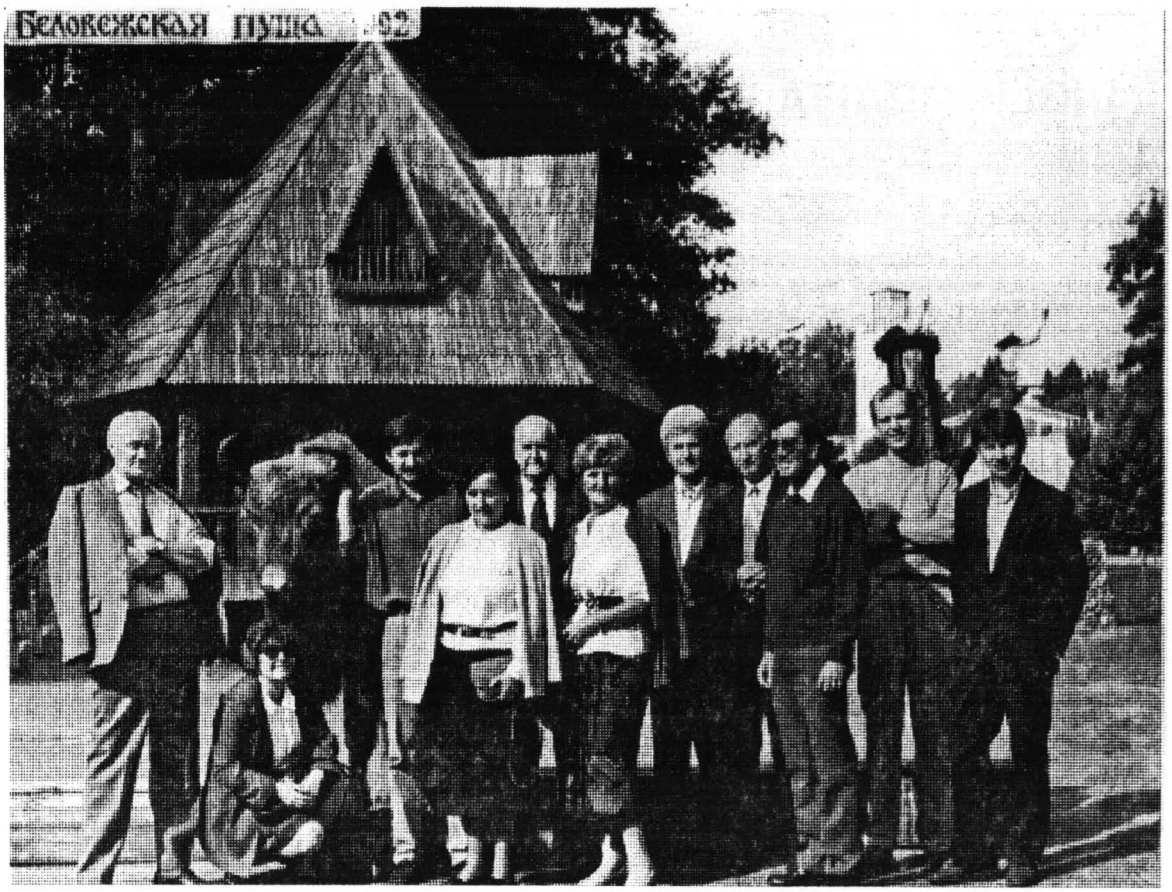

Uczestnicy Konferencji na wycieczce w Puszczy Białowieskiej.

Od lewej dr inż. Tomasz Ambroziak /Politechnika Warszawska/, mgr Barbara Ziemnicka /Urząd Wojewódzki w Płocku/, dr inż. Mieczysław Prystupa /Politechnika Warszawska/, mgr inż. Hanna Kijek /P.B.P."PETROBUDOWA"/, prof. zw. dr inż. Leon Rowiński /prezes Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych/, mgr Zofia Kowalczyk /UW w Płocku/, mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz /Towarzystwo Naukowe Płockie/, mgr inż. Leon Grigoriewicz Edelsztein /"SATURN" w Moskwie/, mgr inż. D.F. Richmond-Coggan /angielska firma "MOUCHEL MANAGEMENT LTD" w Weybrigde k. Londynu/, mgr inż. Ilia Jewgieniewicz Korol /"SOVAUTO-BREST" w Brześciu/ i pierwszy z prawej - uczestnik konferencji ze strony białoruskiej.

BIBLIOGRAFIA

1. B[anasiak] W.,Przed brzeskim szczytem, <PETRO-ECHO> 1992, kwiecień, nr 17, s. 4,

2. B[anasiak] W.,Międzykontynentalne spotkanie w Brześciu, <PETRO-ECHO> 1992, wrzesień , nr 36, s. 4,

3. Demand W.,Czy mieszkanie musi być drogie /cz. 1/, <KURIER MAZOWIECKI> 1992, wrzesień, nr 38/66, s. 11,

4. Demand W.,Czy mieszkanie musi być drogie /cz. 2/, <KURIER MAZOWIECKI> 1992, wrzesień, nr 39/67, s. 11,

5. Redakcja Gazety Wyborczej, Komputerowe domy. III płocka konferencja naukowa, < GAZETA WYBORCZA > 1991, nr 215, Dod.: Gazeta na Mazowszu nr 158, s. 1,

6. Redakcja "PROFILE" Tygodnika Budowlanych, "Profile" na handlowym trakcie wschodnim, < "PROFILE" TYGODNIK BUDOWLANYCH. Wydanie specjalne > 1992, maj, s. 1-16,

7. Serafimowicz W.,Serafimowicz E.,III Międzynarodowa Konferencja w Płocku pt."INFORMATYCZNE SYSTEMY ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE" < NOTATKi PŁOCKIE > 1991, nr 3,s. 38-49,

8. Serafimowicz W.,Sprawozdanie z I Międzynarodowej Konferencji Budowlanej w Brześciu nt. "WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW PERSONALNYCH W PROJEKTOWANIU I ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE" /12-15 września 1992 r./, < TNP > 1992, wrzesień, s. 1-14,

9. Smaga J.,Doświadczenia Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego "PUŁAWY" w opracowywaniu i wdrażaniu informatycznych systemów zarządzania, < III Płocka Konferencja Informatyczna pt. "INFORMATYCZNE SYSTEMY ZARZĄDZANIA W BUDOWNICTWIE"> 1991, wrzesień,

10. Smaga J.,Komputerowe wspomaganie sporządzania ofert na roboty budowlano-montażowe w eksporcie budownictwa, < NOTATKI PŁOCKIE > 1992, nr 1, s. 36-37,

11. Smaga J.,Komputerowe rozliczanie płac akordowo-dniówkowych w przedsiębiorstwach budowlanych, < NOTATKI PŁOCKIE > 1992, nr 1, s. 37-39,

12. Smaga J.,Komputeryzacja zarządzania przedsiębiorstwem, <TYGODNIK BUDOWLANY >, 1992, czerwiec,

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

/za okres 1 I -31 III 1992 r./

I. DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego (za okres 1.01-30.06.1991). Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Barbara Murlikowska. Not.Płoc. 1991 nr 4/149 s.41-62.
2. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego za okres (1.07.-30.09.1991). Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Barbara Murlikowska. Not.Płoc. 1992 nr 1/150 s.53-68.

Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

3. BIULETYN Informacyjny Zarządu Płockiego NSZZ "Solidarność". (Tyg.) Red. Kolegium. Płock 1992 nr 71-82 (styczeń-marzec), powiel. Do użytku wewnętrznego.
4. BIULETYN Regionalny. Kwartalny przegląd prasy o województwie płockim. Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1992 nr 1(5).
5. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego.(Niereg.). Red. nacz. Krzysztof Olesiejuk. Płock: Urząd Wojewódzki w Płocku 1992 nr 1-4.
6. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządu. (Niereg.) Red.: Samorządowy Zespół Redakcyjny. Żychlin 1992 nr 1, powiel.
7. GAZETA Gostynińska. Dwutyg. red. Zespół.Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1992 nr 24(1) - 6(29).
8. GAZETA Na Mazowszu. (Dzien.) Red. Kolegium. Red. prowadzący Agnieszka Łakoma. Płock, Ciechanów, Ostrołęka: Wydaw. "Agora" s-ka z o.o. 1992 nr 1-77 (styczeń-marzec). Dod. do Gaz. Wyb.
9. GŁOS Poranny. (Dzien. woj.: łódzkiego, płockiego, piotrkowskiego, sieradzkiego, skierniewickiego). Red. kolegium: red. nacz. Gustaw Romanowski. Łódź: Łódzkie Wydaw. Prasowe 1992 R. 3 nr 1-77 (styczeń-marzec).
10. Humanae Vitae. Pismo Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej. (Mies.) Red..zespół.Red. odpowiedzialny Grażyna Cieślik. Płock: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich 1992 nr 15(1) - 16(2).
11. KOREPETYTOR. Miesięcznik dla Ucznia i Nauczyciela szkół podstawowych. Red. zespół. Red. nacz. E. Jankowska. Płock: Zakład Wydawniczo-Usługowy M. Gałczyński 1992 nr 5-7 (styczeń-marzec).
12. KURIER Kutnowski. Gazeta Regionalna. Tyg.Red. nacz. Roman Kowalczyk. Kutno: Spółka "Jaster" 1992 nr 1-13 (styczeń-marzec).
13. KURIER Mazowiecki. Tyg. Red. nacz. Walentyna Rakiel-Czarnecka. Płock, Ciechanów; "Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1992 nr 1-13 (styczeń-marzec).
14. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów. Kwart. Red. nacz. ks.Franciszek Roztworowski. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1992 R. R. 34 nr 1-3.
15. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red.: ks. Andrzej Rojewski i ks. Saturnin Wierzbicki. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1992 nr 1-3(77-87). Rok założenia 1906.
16. NOTATKI Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1991 R. 35 nr 3/148 (lipiec-wrzesień); nr 4/149 (październik-grudzień).
17. NOWY Tygodnik Płocki. Gazeta prywatna. Red. nacz. Hanna Jakóbczak-Zakrzewska. Płock: Przedsiębiorstwo Reklamowe "Tygodnik Płocki"-TP spółka z o.o. 1992 (R.3) nr 1-12.
18. PETRO-ECHO. Gazeta Załogi Płockiej Petrochemii. (Tyg.) Red. nacz. Sylwester Biela. Płock: Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne 1992 R. 28 nr 1-12.
19. SIERPECKIE Rozmaitości. Miejski Informator Reklamowy (Niereg.) Red. Bożena Gronczewska-Rageeb (i in.) Sierpc: Wydaw. "Fimar Press". Edytor Marek Zgliński 1992 nr 4-5.
20. SURSUM Corda. Czasopismo Studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Tygodnik wewnątrzseminaryjny. Red nacz. ks. Jacek Wichrowski. Płock 1992 nr 1-12 (styczeń-marzec). Rok założenia 1927.
21. TYGODNIK Płocki. Red. nacz. Ewa Jasińska. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1992 (R.20) nr 1-13 (styczeń-marzec).
22. ZIEMIA Łęczycka. Dwutyg. Red. nacz. Krzysztof Gowin. Łęczyca: Dom Kultury i Muzeum w Łęczycy 1992 (R.60) nr 1-6 (styczeń-marzec). Rok założenia 1932.

Prace ogólne dotyczące całego regionu

23. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Płocki optymista czyli o tym, co się udało? Tyg. Płoc. 1992 nr 3 s.4.
24. WYDARZENIA, które wstrząsnęły Mazowszem. Zestawili: (ibo-jbn-ws). Kur.Maz. 1992 nr 1 s.1,2,fot.
25. WYSOCKA Elżbieta: Ogólna charakterystyka regionów: Ziemia Łęczycka-Sieradzka;Mazowsze. Wspólnota 1992 nr 4 s.IV.

Poszczególne okręgi i miejscowości

Biała Stara

26. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Biała zwana Starą. Tyg. Płoc. 1992 nr 5 s.3.

Brudzeń Duży

27. A.Ł., E.Sz.: Społecznicy w Brudzeniu. Gaz.Wyb. 1992 nr 48. Dod.: Gaz. na Maz. nr 48 s.5, fot.

Drobin

28. PODBORSKA Joanna: Gmina Drobin chce przeżyć. Szkic do portretu. Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.3.

Gąbin

29. ZOMBIERT Maciej: Gmina Gąbin. Była w księdze rekordów Guinessa. Gaz.Wyb. 1992 nr 36. Dod.: Gaz. na Maz. nr 36 s.5, fot.

Kutno

30. M.K.: Kutnowskie kolce. Z miasta róż. Kur.Maz. 1992 nr 13 s.4, fot.

Oporów

OKOŃ Stanisław: I ziemia czysta i zdrowe powietrze = poz.314.

Piątek

31. KOWALCZYK Wojciech: Piątek-miasto z jarmarkiem w środku Polski. Wielkie historie małych miast. Kur.Maz. 1992 nr 8 s.4, fot., rys.

Radzanowo

32. ŁAKOMA Agnieszka, Szkopek Elżbieta: Radzanowo- w nowej sytuacji. Gaz.Wyb. 1992 nr 6. Dod.: Gaz. na Maz. nr 6 s.4,5, fot.

Biografie indywidualne

Chmielewski Jakub Leszek

33. KOPCZYŃSKI Jerzy: Zgnoić marszałka. Kur.Maz. 1992 nr 3 s.3, fot.

Góralski Józef

34. GRZYBOWSKI Michał Marian: Człowiek-kapłan-wychowawca. Wspomnienie o ks. profesorze Józefie Góralskim. Gaz.Wyb. 1992 nr 38. Dod.: Gaz. na Maz. na Weekend nr 7(38)s.I.

Ignar Stefan

35. GAŁAJ Dyzma: Prof. dr Stefan Ignar (1908-1992) Członek Honorowy TNP nie żyje. Not.Płoc. 1992 nr 1/150 s.3-5., fot.

Kittel Roman

36. PISARKIEWICZ Mirosław: Przeżyłem wszystko czyli rzecz o Romanie Kittlu. Ziemia Łęcz. 1992 nr 5 s.7, fot.

Klimkiewicz Franciszek

37. GRZYBOWSKI Michał Marian: Pamięci radnego ks. Franciszka Klimkiewicza (1869-1941). Gaz.Wyb. 1992 nr 68. Dod.: Gaz.

na Maz. Weekend nr 12 (68) s.I.

Kostanecki Stanisław

38. ŁĘCKI Wojciech: Czwarty w Płocku kawaler Komandorii. Petro-Echo 1992 nr 5 s.5, fot.

Małkowski Andrzej Juliusz

39. ŻUCHNIEWICZ Marian: Winniśmy przynajmniej pamięć. Gaz.Gost. 1991 nr 25 (2) s.5, fot.

Paczkowski Tadeusz

40. TOMCZYK Damian: Życiorys. Strzelec "Czeremosz" z Płocka. Głos Por. 1992 nr 8 s. 8-9, portr.

Penkalowa Barbara

41. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Piękna droga życiowa prof. Penkalowej. Z żałobnej karty. Not.Płoc. 1992 nr 1/150 s.52, fot.

Sadownik Witold

42. SADOWNIK Andrzej: Ulica Witolda Sodownika. Gaz.Gost. 1992 nr 8 s.5, fot.

Taworski Tadeusz Maria

43. KOPCZYŃSKI Jerzy: "Strzeżcie Polski jak własnego oka". To jest właśnie polski fenomen - skopać przeszłość, tradycję, a działaczy, jak wysłużony łach, cisnąć w kąt - mówi T.M. Taworski. Czy nie ma racji? Kur.Maz. 1992 nr 7 s.4, fot.

Wilczkowski Eugeniusz

44. (WILCZKOWSKI Andrzej): Ojciec. Trudno zaczynać od słów profesor doktor...kiedy się pisze o ojcu. Gaz.Gost. 1992 nr 5(28) s.5.

Zieliński Gustaw

45. CHUDZYŃSKI M.: Gustaw Zieliński poeta, zesłaniec, bibliofil. Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.3,4, fot.
46. POLAK, który pokochał Kirgizów. 110 rocznica śmierci Gustawa Zielińskiego. Kur.Maz. 1992 nr 4 s.10, fot.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Kartografia. Mapy. Plany

47. Płock: plan miasta (oprac. Andrzej Kieniewicz; oprac. tech. Jadwiga Kobiałka.)-Wyd. 2.-1: 17400.-Warszawa; Wrocław: Państ. Przeds. Wydaw. Kartogr. im. E.Romera, 1991.-1k.; 66x70 cm, po złoż. 22x12 cm.
48. Województwo płockie: mapa sozologiczna: skala: 1:2000000 (oprac. Halina Świątek.- Mazowieckie Obserwatorium Geograficzne. Wydział Geografii i Studiów Regionalnych. Uniwersytet Warszawski.) - Warszawa: ATU Andrzej Tumiałojć, 1992.-1 k.: 62x48 cm, po złoż. 24x13 cm.

Geologia

WICIK Bogumił: Zarys krajobrazowo-geochemiczny środkowego Mazowsza = poz.58.

Hydrologia

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Dobra woda z podziemia. = poz.218.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Raport o płockiej wodzie (I). = poz.219.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Spór o wodę dla Płocka trwa. = poz.221.
(j.): Woda dla Płocka. = poz.224.
(j.): Woda dla Płocka (wypowiedź Zygmunta Ostrowskiego) = poz.223.
JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Woda z Wisły: szansa czy dopust? = poz.225.
PACZYŃSKI Bronisław: Gospodarowanie wodami podziemnymi w Płocku. = poz.228.
PAWŁOWSKI Tomasz: Wodne fatum Płocka. = poz.229.
(pp): Dobra woda spod Wisły? = poz.230.
TRĘBALA Bogumił: Oszczędniej z wodą! = poz.231.

Zwierzęta

49. B.BUR.: Japońskie lisy w gostynińskich lasach. Głos.Por. 1992 nr 72 s.4.

TAWORSKI Tadeusz Maria: Mogłem powiedzieć: kilku bufonów = poz.318.

Ochrona przyrody i środowiska

50. ADAMSKA Klara Elżbieta: Śmierć włoskich topoli-czyli ekologia i gospodarność w Żychlinie... Nowy Tyg. Płoc. 1992 nr 9 s.5.
51. FLAKIEWICZ Wiesław: Radionuklidy J-131,Cs-137,Sr-90 w produktach żywnościowych z terenu województwa płockiego w latach 1984-1988. Not.Płoc. 1991 nr 4/149 s.24-38, tab., przypisy.

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Napięcie w ruinach masztu. = poz.207.
(j.): Sekwana bardziej zanieczyszczona niż Wisła. = poz.222.
NOWICKI Wojciech: Ocena zagrożenia środowiska przyrodniczego w strefie oddziaływania (MZRiP) = poz.128.
O lepszą jakość paliw = poz.129.

52. POWIETRZE wokół nas. Petro-Echo 1992 nr 11 s.1,3, mapa.

STANOWSKI Jan: Precyzyjny pomiar zanieczyszczeń dzięki urządzeniom Philipsa. = poz.132.
WOJEWÓDZTWO płockie: mapa sozologiczna = poz.48.

53. ZIELIŃSKA Grażyna: Wyniki inwentaryzacji przyrodniczej województwa płockiego. Not.Płoc. 1992 nr 1/150 s.40-45, lit.

Liga Ochrony Przyrody

KUFFEL Romana: Spór o wodę czy o własną wygodę. = poz.227.

Geografia.Krajoznawstwo.Turystyka

54. A guide to Kutno/oprac. Małgorzata Budnicka (i in.). Kutno: Biuro Rozwoju Gospodarczego, 1992.-(8) s., (13)k. tabl.: fot., mapki; 30 cm
55. BRZOST Jan: Turystyczna oferta dla wszystkich. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg. Płoc. 1992 nr 6 s.7.
56. O położeniu geograficznym Kutna. Z cyklu: Geografia Równiny Kutnowskiej. Oprac. Cz.Widlewski. Kur.Kut. 1992 nr 6 s.2, mapa.

PISKOZUB Andrzej: Regionalizacja Polski = poz.295.

57. STEFAŃSKI Franciszek: Życie turystyką pisane. Rozm. z najstarszym przewodnikiem turystyki pieszej w Płocku przepr. Jan Brzost. Nowy Tyg. Płoc. 1992 nr 11 s.10, fot..
58. WICIK Bogumił: Zarys krajobrazowo-geochemiczny środkowego Mazowsza na zachód od Warszawy. Pr.Stud.Geogr. 1992 t.14 s.57-66, rys., mapy, Summ.
59. WIDELSKI Czesław: O położeniu strategiczno-wojskowym Kutna. Z cyklu: Zarys geografii Równiny Kutnowskiej, część szósta. Kur.Kut. 1992 nr 11 s.2,8, mapa.
60. WIDELSKI Czesław: Położenie komunikacyjne Kutna. Z cyklu: Zarys geografii Równiny Kutnowskiej. Kur.Kut. 1992 nr 8 s.1,6, mapa.
61. WIDELSKI Czesław: Położenie topograficzne Miasta Kutna. Z cyklu: Geografia Równiny Kutnowskiej. Kur.Kut. 1992 nr 7 s.2,4,mapa.
62. WIDELSKI Czesław: Przejściowy charakter Równiny Kutnowskiej. Z cyklu: Zarys geografii miasta Kutna. Kur.Kut. 1992 nr 5 s.5,6.
63. WIDELSKI Czesław: Zmiany przynależności administracyjno-terytorialnej Kutna. Z cyklu: Zarys geografii Równiny Kutnowskiej, część piąta. Kur.Kut. 1992 nr 9 s.1,4, mapa.

III. LUDNOŚĆ

64. ZBOROWSKI Andrzej: Wpływ zmian funkcji administracyjnych na demograficzno-przestrzenny rozwój miast północnego Mazowsza. Zesz. Nauk. UJ. Pr. Geogr. 1991 z.87 s.49-66, tab., wykr., Summ.

IV. HISTORIA

Nauki pomocnicze historii

65. KUCZYŃSKI Stefan K.: Wielki Herb Miasta Płocka. Not.Płoc. 1991 nr 3/148 s.21-24, il., bibliogr.
66. PISARKIEWICZ Mirosław: Balcerowiczowie, Soboccy i..."żelazna maska". Ziemia Łęcz. 1992 nr 23(1) s.3; nr 2 s.3,4; nr 3 s.3; nr 4 s.3,4.

Opracowania ogólne

GRZYBOWSKI Michał Marian: Granice diecezji płockiej w ciągu wieków. = poz.470.

67. KUJAWA Wacław: Wacław Kujawa odpowiada. (dot. monografii Gostynina). Listy do redakcji. Nowy Tyg. Płoc. 1992 nr 8 s.7.
68. NOWAKOWSKI Zdzisław: O prawdę historyczną. (dot. mo-

nografii Gostynina-rozdziału: "Region Gostyniński w Polsce Ludowej 1945-1986"). Listy do redakcji. Nowy Tyg. Płoc. 1992 nr 4 s.7.

69. PAWLAK Janusz: Świat, który odszedł. Zarys historii Żydów kutnowskich. Gaz. Wyb. 1992 nr 8. Dod.: Gaz. na Maz. na Weekend nr 2 s.I, fot.
70. STOGOWSKA Anna: Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski autor monografii o Płocku. Not.Płoc. 1991 nr 3/148 s.25-30, przypisy.

Historia miejscowości

Kutno

WIDELSKI Czesław: O położeniu strategiczno-wojskowym Kutna = poz. 59.
WIDELSKI Czesław: Położenie komunikacyjne Kutna = poz.60.
WIDELSKI Czesław: Zmiany przynależności administracyjno-terytorialnej Kutna = poz.63.

Łęczyca

71. SZUBERT Henryk: Na szlaku władców, kupców i wojsk. Głos Por. 1992 nr 60 s.5.

Piątek

KOWALCZYK Wojciech: Piątek -miasto z jarmarkiem w środku Polski. = poz.31.

Płock

72. KOTECKI Andrzej: W Płocku i okolicach przed 160 laty. Not.Płoc. 1991 nr 3/148 s.50-53, przypisy.

Historia do 1795 r.

CHOJNACKI Jakub: Ponownie o Rychezie = poz.372.

73. GŁÓWKA Dariusz: Gospodarka w dobrach plebańskich na Mazowszu w XVI-XVIII wieku/Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Warszawa: "Semper", 1991.-203, (1) s., mapa. (Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, t.63).

Historia 1795-1918

74. CHUDZYŃSKI Marian: Przed tą nocą...(Wydarzenia przed powstaniem styczniowym w latach 1861-1863). Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.6, fot.
75. GACZYŃSKI Jerzy: Marzec 1883 roku na północnym Mazowszu. Gaz.Wyb. 1992 nr 11. Dod.: Gaz. na Maz. na Weekend nr 11 s.I.
76. GRZYBOWSKI Michał Marian: Noc styczniowa 1863 r. w Płocku. Gaz.Wyb. 1992 nr 20. Dod.: Gaz. na Maz. na Weekend nr 4 s.I, fot.
77. GRZYBOWSKI Michał Marian: Śmierć powstańczego generała (Zygmunta Padlewskiego). Gaz.Wyb. 1992 nr 20. Dod.: Gaz. na Maz. na Weekend nr 4 s.I.

Historia 1939-1945

ARMIA Krajowa - symbol i legenda. = poz.264.

78. BRENDA Waldemar: Zarys dziejów POZ (Polskiej Organizacji Zbrojnej) w powiecie siepeckim w latach 1940-1942. Not.Płoc. 1992nnr 1/150 s.33-34.
79. NOWAK Jan, NOWAKOWA Irena: Z dziejów Armii Krajowej w inspektoracie płocko-sierpeckim. Płock: "Fraza", 1992.-190, (2) s.: faks., mapki, portr. Indeks.
80. NOWAK Jan, NOWAKOWA Irena: Zarys dziejów Armii Krajowej na terenie powiatów: płockiego i sierpeckiego. Not.Płoc. 1992 nr 1/150 s.28-32, bibliogr.
81. OBRAZ statystyczny II Rzeczypospolitej. Wyszperał: (jbn). Kur.Maz. 1992 nr 4 s.6.

TOMCZYK Damian: Życiorys. Strzelec "Czeremosz" z Płocka. = poz.40.

82. WOJTCZAK Jadwiga: Wspomnienia dotyczące wywiezienia z Łęczycy w dniu 4 maja 1940 roku pierwszego transportu Polaków, aresztowanych w kwietniu 1940 roku. Ziemia Łęcz. 1992 nr 6 s.6.

V. ETNOGRAFIA

83. KUPISZ Włodzimierz: "Jestem zaprzyjaźniona z diabłem" (Anna Dłużewska-Sobczak, kustosz Działu Etnograficznego w łęczyckim muzeum). Głos Por. 1992 nr 52 s.6-7, il.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne.Prywatyzacja.Biznes.

Współpraca z zagranicą

84. A.: Płockie. Trudna prywatyzacja. Gaz.Wyb. 1992 nr 35. Dod.: Gaz. na Maz. nr 35 s.1.

A guide to Kutno. = poz.54.

85. DEMAND Wojciech: Recesja trzyma się dobrze. Kur.Maz. 1992 nr 1 s.5.

GORZELANY Jan: Zawsze byłem i jestem optymistą. = poz.301.

86. KATALOG firm Płocka i okolic 1992/1-pierwsza edycja. (Płock): "Busola", 1992.- 124 s.: rys.; 25 cm
87. KONTAKT Business System "BRE". (Biuro Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miejskiego.) Kur.Kut. 1992 nr 5 s.4.

LESZCZYŃSKA Joanna: Biznes jest ryzykiem... = poz.166.

88. M.S.: Jak ominąć mur?. W "Washington Post" o Płocku. Głos Por. 1992 nr 37 s.10.
89. NAGADOWSKI Eugeniusz: To znowu Nagadowski. Rozm. z płockim biznesmemem przepr. (ibo). Kur.Maz. 1992 nr 3 s.6,fot.
90. NIJHOF Harman Marinus: Moja dewiza: Serce dla firmy. Rozm. (z właścicielem bazy transportowej "Nijhof Wassink") przepr. Piotr Pilch. Gaz.Wyb. 1992 nr 53. Dod.: Gaz. na Maz. nr 53 s.5,fot.
91. PERSPEKTYWY przemysłu naftowego. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych. Wspólnota 1992 nr 3 s.12.
92. PIEKUT Henryk: Gminny kapitalizm (Nowe firmy na terenie gminy Łąck.) Prz. Tech. 1992 nr 10 s.12,13.

PILCH Piotr: Prywatyzacja czy bankructwo. = poz. 99.

(r): Lewa ręka do prawego ucha. = poz.334.

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Nie musimy się kochać, ale musimy umieć się porozumiewać. Strategia rozwoju gospodarczego Andrzeja Celińskiego. = poz.335.

Statystyka

93. BILANS 1991 roku. Informacja WUS. Opr. (jer). Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.11.
94. BRZOST Jan: Statystyczne rewelacje 1991 roku. Nowy Tyg. Płoc. 1992 nr 7 s.10.
95. JD: Gospodarka województwa płockiego w 1991 r. Kur.Maz. 1992 nr 7 s.5.

OBRAZ statystyczny II Rzeczypospolitej. = poz.81.

ZBOROWSKI Andrzej: Wpływ zmian funkcji administracyjnych na demograficzno-przestrzenny rozwój miast północnego Mazowsza. = poz.64.

Budownictwo

96. BURACZYŃSKI Bogusław: Likwidowane- czyli niczyje. (Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sierpcu). Głos Por. 1992 nr 25 s.4.

JASIŃSKA Ewa: Drożdże nie chcą rosnąć. Pat na budowie mleczarni. = poz.158.

JAWORSKI Kazimierz M.: III Płocka konferencja- Informatyczne systemy zarządzania w budownictwie. = poz.366.

LESZCZYŃSKI Cezary: Dzika parafia. = poz.476.

SERAFIMOWICZ Włodzimierz, SERAFIMOWICZ Ewa: III Międzynarodowa konferencja w Płocku...= poz.367.

Informatyka

SERAFIMOWICZ Włodzimierz, SERAFIMOWICZ Ewa: III Międzynarodowa konferencja w Płocku...= poz.367.

Energetyka.Przemysł elektrotechniczny

97. BES: Uczymy się od Amerykanów. (Seminarium poświęcone szeroko rozumnianej energetyce, w tym również branży paliwowej.) Petro-Echo 1992 nr 10 s.1,2.
98. (r): Energetyczny odczyt gospodarki. (Zakład Energetyczny.) Gaz.Wyb. 1992 nr 33. Dod.: Gaz. na Maz. nr 33 s.5.

Zakłady Podzespołów Radiowych "Miflex" w Kutnie

99. PILCH Piotr: Prywatyzacja czy bankructwo. Gaz.Wyb. 1992 nr 37. Dod.: Gaz. na Maz. nr 37 s.1.

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego "Elgo" w Gostyninie

100. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Dramat "Elgo" w czterech aktach. Co dają kolejne wymiany szefów?. Kur.Maz. 1992 nr 2 s.3, fot.
101. KOWALSKI S(ławomir): Nie jestem cudotwórcą. Rozm. z

dyrektorem naczelnym ZSO "Elgo" przepr. J.Z.Dobrowoyski. Gaz.Gost. 1992 nr 25(2) s.1,4.

102. SERWATKIEWICZ Julian: Nie był cudotwórcą. (Polemika zob. poz. 101.) Gaz.Gost. 1992 nr 26(3) s.1,4.

103. SZKOPEK Elżbieta: Dyrektorzy odchodzą, kłopoty pozostają. Gaz.Wyb. 1992 nr 23. Dod.: Gaz. na Maz. nr 23 s.3, fot.

Przemysł chemiczny i farmaceutyczny

104. JAZUKIEWICZ Zygmunt: Petroszada. Czy CPN nie da się połknąć?. Prz.Tech. 1992 nr 3 s.10,11, fot.

Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku

105. BIELA Sylwester: Naftowy chaos. Krótka historia prywatyzacji. Petro-Echo 1992 nr 6 s.3,fot.

BOGATA oferta kolonijno-wczasowa = poz.277.

106. BRZOST Jan: Co lejemy do baku? Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.1,6, fot.

107. BURACZYŃSKI B.: Rozpoczyna działalność nowy szejk (Konrad Jaskóła dyrektorem generalnym MZRiP) Głos Por. 1992 nr 70 s.4.

108. BURACZYŃSKI Bogusław: Płocka lepsza niż z Zachodu. (Benzyna z eterem). Głos Por. 1992 nr 25 s.11.

109. BURACZYŃSKI Bogusław: Płockie reaktory w ogniu. Głos. Por. 1992 nr 4 s.4,il.

110. BURACZYŃSKI Bogusław: W ciągu jednego dnia groźne pożary w Petrochemii. Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.1,3.

111. BURACZYŃSKI Bogusław: W Petrochemii Reforming II w ogniu. Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.4.

112. GÓRALSKI Roman: Śladami płockiego Janosika. Jak rozdać pół miliona dolarów. Gaz.Wyb. 1992 nr 52. Dod.: Gaz. na Maz. nr 52 s.3.

113. GRZESZAK Adam: Mniej ołowiu. Nowa norma benzynowa. Auto-Motor-Sport 1992 nr 4 s.4,il.

114. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Jurczyk w "Petrochemii". Możesz wąchać kwiatki, Marian - ostrzegał Wałęsa. Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.1,3,fot.

115. JANKOWSKI M.: groźny pożar w MZRiP. Kur.Maz. 1992 nr 3 s.1,2,fot.

116. JASKÓŁA Konrad: Nie zostać w tyle. Rozm. z dyr. generalnym MZRiP przepr. Romana Kuffel. Sztand.Młod. 1992 nr 59 s.1,2.

117. (JASKÓŁA Konrad): Nie siedziałem jeszcze za swoim biurkiem. Opr. Roman Góralski. Gaz.Wyb. 1992 nr 72. Dod.: Gaz. na Maz. nr 72 s.1,fot.

JAZUKIEWICZ Zygmunt: Petroszada. = poz.104.

118. KOŃSKI Wiesław: Nasi do Iranu. Perto-Echo 1992 nr 6 s.2.

119. KOŃSKI Wiesław: Obradowała Rada Pracownicza. Konrad Jaskóła Dyrektorem Generalnym MZRiP. Petro-Echo 1992 nr 12 s.1,2,3.

120. KOŃSKI Wiesław: Ograniczenie inwestycji. Petro-Echo 1992 nr 4 s.1,2.

121. KOŃSKI Wiesław: Po pożarze na Polipropylenie I policzono straty....Petro-Echo 1992 nr 6 s.1,2,fot.

122. KOŃSKI Wiesław: Pożar na Polipropylenie I. Petro-Echo 1992 nr 2 s.1,2.

123. KUFFEL Romana: Nasze normy jakościowe równają się EWG. Eter wypiera ołów w benzynie. Sztand.Młod. 1992 nr 10 s.1,2.

124. LEŚNIEWSKI Marian: Nie będą truć? Czyste paliwa z Płocka. Sł.Powsz. 1992 nr 24 s.4,6.

125. LUBIŃSKA Ewa: W branży mechanicznej najlepsi...technolodzy. Konkurs o nagrodę im. J. Łukasiewicza. Petro-Echo 1992 nr 9 s.1,2,fot.

126. LUBIŃSKA Ewa: "Wspólnie próbujemy zaradzić". I nagroda w konkursie im. I Łukasiewicza. Petro-Echo 1992 nr 8 s.1,3.

127. ŁĘCKI Wojciech: Zysk- 10 mld zł w ciągu roku. Nagrody im. I. Łukasiewicza rozdane. Petro-Echo 1992 nr 5 s.1,2.

128. NOWICKI Wojciech: Ocena zagrożenia środowiska przyrodniczego w strefie oddziaływania Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku. Skrót pracy. Pr.Stud.Geogr. 1992 t.14 s.67-81,rys.tab.Summ.

129. O lepszą jakość paliw. Oprac. W.Koński. Petro-Echo 1992 nr 3 s.1,3,fot.

OCICKI Adam: Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność". = poz.289.

PERSPEKTYWY przemysłu naftowego. = poz.91.

130. PIEKUT Henryk: Petrochemia ziejąca siarką. Prz.Tech. 1992 nr 3 s.8-9,12,il.

POWIETRZE wokół nas. = poz.52.

131. RAPORT z badań. Kolejny rok współpracy z Łódzką WAM. Oprac. Jan Stanowski. Petro-Echo 1992 nr 1 s.1,2; nr 2 s.1,3,fot.

132. STANOWSKI Jan: Precyzyjny pomiar zanieczyszczeń dzięki urządzeniom Philipsa. Petro-Echo 1992 nr 6 s.2,fot.

133. STANOWSKI Jan: Rusza linia Berstorffa. Po dwóch latach eksperymentów. Petro-Echo 1992 nr 11 s.2,fot.

134. STANOWSKI Jan: Trwają rozmowy a Amerykanami. Odsiarczanie gudronu. Petro-Echo 1992 nr 11 s.3,fot.

135. STANOWSKI Jan: Worek podatkowy. Petro-Echo 1992 nr 4 s.3.

136. SZALA Jan: Ogłosiliśmy konkurs. Rozm. z sekretarzem Rady Pracowniczej przepr. Wiesław Koński. Petro-Echo 1992 nr 4 s.1,2.

137. TORAŃSKI Błażej: Czek od Judyma. (Wyłudzenie 5 mld zł od płockiej "Petrochemii".) Wprost 1992 nr 11 s.30,31.

138. WALCZAK Krzysztof: Eter w etylinie. Lepsza benzyna może być droższa. Życie Warsz. 1992 nr 14 s.9.

139. WASIAK Sławomir: Łaskawca. (Wyłudzenie oleju napędowego z MZRiP na sumę 5 mld zł.) Veto 1992 nr 9 s.11,il.

140. WÓJTOWICZ Aleksandra: Mniej ołowiu i siarki w rafineriach. Sł.Powsz. 1992 nr 17 s.4.

Przemysł maszynowy.Przemysł metalowy Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku

141. A.: Oczekiwania. Gaz.Wyb. 1992 nr 39. Dod.: Gaz. na Maz. nr 39 s.1.

142. BURACZYŃSKI Bogusław: Fabryka Maszyn Żniwnych zabiega o względy Finów. Głos Por. 1992 nr 46 s.6-7.

Fabryka Maszyn Rolniczych "Agromet-Kraj" w Kutnie

143. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Z wizytą u bankruta. (Fabryka Maszyn Rolniczych "Kraj".) Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.1,5,fot.

144. (Wł. Chrz.): Kutnowski "Agromet-Kraj" bankructwo na stulecie. Kur.Maz. 1992 nr 12 s.4,fot.

Odlewnia Żeliwa S.A. w Kutnie

145. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA H.: Czy Amerykanie uratują odlewnię? Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.1,8.

146. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Pozwana- Odlewnia Żeliwa (Proces ze Stanisławem Stępniakiem) Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.1,6,fot.

Przemysł drzewny

147. DUBLON Krzysztof: Po drugiej stronie drzwi. Montaż nie wymaga wysokich umiejętności. ("KONSBUD"- Płock spółka z o.o.) Kur.Maz. 1992 nr 11 s.6,fot.

148. GÓRALSKI Roman: W oczekiwaniu na likwidatora.(STOLBUD). Gaz.Wyb. 1992 nr 3. Dod.: Gaz. na Maz. nr 3 s.1,fot.

Przemysł odzieżowy, dziewiarski, włókienniczy Zakład Levi Straussa

149. KUFFEL Romana: Styl Levisa.Petro-Echo 1992 nr 11 s.1,4.

150. KUFFEL Romana: Styl Levisa. Sztand.Młod. 1992 nr 48 s.13.

151. LEVIS pracuje. (Dyr. Andrzej Kalita) Gaz.Wyb. 1992 nr 29. Dod.: Gaz. na Maz. nr 29 s.1,fot.

152. LUFT Robert: Wygrać Straussa. Dla Płocka ta inwestycja to gwiazdka z nieba. Gaz.Wyb. 1992 nr 58 s.12.

153. PIEKUT Henryk: Amerykanin w Płocku. Prz.Tech. 1992 nr 5 s.8-9,il.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego "Cotex"

154. MAŃKOWSKI Jan: Prywatyzacja czy silna ręka dyrektora? Rozm. z dyrektorem przepr. Joanna Awerianow. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.5.

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Dziewiarskiego "Stilana'

155. SZKOPEK Elżbieta: Miliardowa inwestycja w "Stilanie". (Propozycja Spółki "Prusik" z Warszawy.) Gaz.Wyb. 1992 nr 33. Dod.: Gaz. na Maz. nr 33 s.1.

Łęczyckie Zakłady Przemysłu Wełnianego "Watina"

156. AKA: "Watina" jeszcze produkuje. Głos Por. 1992 nr 48 s.4.

Przemysł rolny i spożywczy

157. BIAŁECKA Małgorzata: Żychlińska mleczarnia już płaci. Tyg.Płoc. nr 13 s.4.
158. JASIŃSKA Ewa: Drożdże nie chcą rosnąć. Pat na budowie mleczarni. Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.4,fot.
159. ŁAKOMA Agnieszka: Mięsny boom. (Zakłady Mięsne). Gaz.Wyb. 1992 nr 47. Dod.: Gaz. na Maz. nr 47 s.3.
160. SZKOPEK Elżbieta, Szkopek Grzegorz: Hop, szklankę piwa (Zakłady Piwowarskie "Browar"). Gaz.Wyb. 1992 nr 5. Dod.: Gaz. na Maz. nr 5 s.4,5,fot.
161. ZALEWSKA Katarzyna: Drobiowy interes. (Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie S.A. "SADROB",) Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.3,fot.

Rzemiosło.Usługi

KATALOG firm Płocka i okolic = poz.86.
162. LIPOWSKI Mieczysław, Kosiakowski Leszek: Czy płocki CECH będzie organizacją elitarną? Rozm. z członkami kierownictwa Cechu Rzemiosł Różnych w Płocku przepr. Jan Brzost. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.6.

Spółki.Firmy prywatne

163. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hann
a: Jak przepędzić obcy kapitał. Do Gostynina przyjechał były właściciel. (Spółka budowlana RAGOST). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.1,8,fot.
164. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Kutnowskie poduszki podbijają świat. ("ROL-PUCH"- spółka z o.o.) Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.6,fot.
KATALOG firm Płocka i okolic. = poz.86.
MARCINIAK J.: Telewizja lokalna. Sposób na nudę. = poz.421.
165. ROSIAK Barbara: Biednego nie stać na tanie rzeczy. Rozm. z właścicielką firmy budowlanej "BADEK" przepr. Wojciech Demand. Kur.Maz. 1992 nr 2 s.1.
STACHOWICZ Andrzej: Afera czy błąd wójta. (Spółka "FISH") = poz.315.
SZATKOWSKI Andrzej: Zaczątek był z Bogiem, koniec z szatanem...= poz.316.

ROLNICTWO

Rolnictwo.Zagadnienia ogólne

166. LESZCZYŃSKA Joanna: Biznes jest ryzykiem...(Rolnik-biznesmen Marek Krzywicki z Topoli Królewskiej k. Łęczycy.) Głos Por. 1992 nr 19 s.10.
167. PIEKUT Henryk: Gminny kapitalizm (w Łącku i Czosnowie). Prz.Tech. 1992 nr 10 s.12-13,il.
168. PUDLIS Eugeniusz: Spod Alp na Mazowsze. (Gospodarstwo ekologiczne prowadzone przez Szwajcara Petera Stratenwertha w Grzybowie pod Płockiem.) Wspólnota 1992 nr 7. Dod.: Eko-Wspólnota s.IV,il.
169. TURSKA A.: Opony zamiast krów. (Gminy Gąbin i Lubanie). Życie Gosp. 1992 nr 2 s.13,rys.
170. WRC: Co tam, panie w rolnictwie? (Dane z Wydziału Rolnictwa UW). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.5,fot.; nr 4 s.5.

Państwowe gospodarstwa rolne

171. STACHOWICZ Andrzej: Na krawędzi. PGR plajtuje, bo zainwestował. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.5.
172. STACHOWICZ Andrzej: Zostały nam tylko kartofle. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.5,fot.
173. ZALEWSKA Katarzyna: PGR Sanniki ma się dobrze. Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.5.

Poszczególne uprawy

174. SAPIEJKO Zdzisław: Słodki czar buraka. Rozm. z dyrektorem Kutnowskiej Hodowli Buraka Cukrowego przepr. Jerzy Papiewski. Kur.Maz. 1992 nr 8 s.3,fot.

Pracownicze ogródki działkowe

175. KOŃSKI Wiesław: Walne zebranie działkowców (Pracowniczy Ogród Działkowy "Chemik"). Petro-Echo 1992 nr 8 s.1,3,fot.

Łowiectwo

176. ŁĘCKI Wojciech: Dwudziesta wigilia u myśliwych z "Petroponowy". Petro-Echo 1992 nr 1 s.3,fot.

Gospodarka wodna

FABRYKIEWICZ Kazimierz: Władza wie lepiej? = poz.217.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Spod dna Wisły? = poz.220.
KUFFEL Romana: Batalia o zdrową wodę. = poz.226.
177. STOCZNIA stawia na eksport. Płock. Gaz.Wyb. 1992 nr 28. Dod.: Gaz. na Maz. nr 28 s.1.

Handel.Usługi

178. BRZOST Jan: Spółka "POLCAR" z uniwersalną ofertą. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.6.
179. BRZOST Jan: Toyota już w Płocku. Promocja! Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 9 s.6,fot.
180. DEMAND Wojciech: Raj dla fotoamatorów. Wystarczy 145 tys. zł i jesteś fotografem. (Firma Usługowo-Handlowa "FOKUS" Krzysztofa Sebastianowicza). Kur.Maz. 1992 nr 1 s.5.
181. DUBLON Krzysztof: Dealerem EURO-American Konsorcjum Płocka Stacja obsługi i sprzedaży samochodów ("AUTOTAK"). Kur.Maz. 1992 nr 4 s.6,fot.
182. DUBLON Krzysztof: Giełda Mazowiecka S.A. w Płocku. Znajdę dla ciebie najtańszy towar o najwyższej jakości. Kur.Maz. 1992 nr 5 s.6.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Budki z piernika. Kres lokalizacyjnej samowoli = poz.303.
183. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: "Targpol" story, czyli kto kogo chce wykiwać (budowa hali targowej). Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.6,fot.; nr 9 s.3.
184. MARCINIAK J.: Dla własnego bezpieczeństwa. (Agencja Usługowo-Handlowa "Bastion" - wystawa systemów alarmowych i antywłamaniowych). Petro-Echo 1992 nr 9 s.1,4.
185. MARCINIAK Jolanta: Płoccy taksówkarze bezpieczni czy nie? Petro-Echo 1992 nr 2 s.4,fot.
186. PRESS Michał: Cena strachu. Potrafię udowodnić, że już po pierwszej próbie włamania do obiektu, zwracają się koszty zainstalowania systemu ochrony. (Agencja Usługowo-Handlowa "Bastion"). Kur.Maz. 1992 nr 7 s.1,2,fot.
187. PRESS Michał: Więcej światła! ("SZKŁOBUD" Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowa Eksport-Import Stanisław Pietrzak). Kur.Maz. 1992 nr 12 s.1,3,fot.
188. ZIELIŃSKI Jacek: Mamy w Płocku komandosów. Rozm. z kierownikiem Agencji Specjalnych Usług Bezpieczeństwa COMANDOS przepr. Ireneusz Wypych. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.1,8.

Banki.Finanse

189. BANKI w woj. płockim. Kur.Maz. 1992 nr 8 s.7-10,fot.
190. BRZOST Jan: Dla kogo Bank PKO przy ul. Szopena w Płocku? Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.9.
191. BRZOST Jan: Inwestycyjne żniwa sieci bankowej płockiego PKO. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.7.
DUMOWSKI Zdzisław: Spółdzielnie inwestowały, gminy muszą płacić! = poz.300.
192. KOTULSKA Delfina: O bankach, walutach i papierach wartościowych. Rozm. z dyrektorem Banku PeKaO-SA w Płocku przepr. Jan Brzost. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.5.
193. SZULC Teresa: Bank Płocki Spółdzielczy - bliżej Europy. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.6,fot.

Komunikacja.Transport.Łączność

194. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Jedna taca w miesiącu, czyli jak zbudować most nie mając pieniędzy. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.9,fot.
195. KUFFEL Romana: Kierowca zweryfikowany (kursy prawa jazdy). Sztand.Młod. 1992 nr 50 s.13.
196. MARCINIAK J.: Ratunek dla Płocka. Petro-Echo 1992 nr 1 s.1,4.
197. MARCINIAK Jolanta: Szukanie miliardów. (na budowę mostu). Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.2,fot.
NIJHOF Harman Marinus: Moja dewiza: serce dla firmy = poz.90.
WIDELSKI Czesław: Położenie komunikacyjne Kutna. = poz.60.

Telekomunikacja

198. (ast): "Jedynka" i maszt w Gąbinie. Ustawa o radiofonii i telewizji. Życie Warsz. 1992 nr 55 s.2.
199. (ast): Polonia czeka na polskie radio. Spór o maszt w Gąbinie. Życie Warsz. 1992 nr 36 s.2,il.

200. BRZOST Jan: W państwie prawa- poza prawem. Co jest grane? Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 9 s.1,8.
201. BURACZYŃSKI Bogusław: Maszt czy Monar? (problem odbudowy masztu w Konstantynowie k. Gąbina). Głos.Por. 1992 nr 45 s.3.
202. CIELEMECKI Mirosław: Wojna w eterze. (nadajnik radiowy w Konstantynowie k. Gąbina). Prz.Tyg. 1992 nr 11 s.1,19,mapa.
203. DEMAND Wojciech: Z amerykańską firmą AT & T w świat. Koniec problemów z telefonem. Kur.Kut.Maz. 1992 nr 3 s.5.
204. DUBLON Krzysztof: Sprawa polityczna czy problem techniczny? (odbudowa nadajnika radiowego). Kur.Maz. 1992 nr 10 s.1,3.
205. F.S.: Telewizja-tak, maszt-nie. Rzeczpospolita 1992 nr 3 s.8.
206. (GARLEJ Tadeusz): Dr Tadeusz Garlej a propos "Napięcia w ruinach masztu". Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.1,3.
207. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Napięcie w ruinach masztu. Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.1,3,fot.
208. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Telefony pod strzechy. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.1,8,fot.
209. KACZMAREK-TEREBIŃSKA Maria, Kolczyński Józef, Wiltorzak Jakub: W sprawie masztu w Konstantynowie (Opinia Komisji Ekologicznej, Komisji Zdrowia i Komisji Rolnictwa Sejmiku Samorządowego woj. płockiego). Śladem naszych publikacji. Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.7.
210. KUFFEL Romana: Szukanie "Murzyna" w Gąbinie. Najpierw badania, potem odbudowa masztu. Sztand.Młod. 1992 nr 38 s.2.
211. MARCINIAK Jolanta: Telefon dla każdego (Centrala firmy amerykańskiej AT & T). Petro-Echo 1992 nr 10 s.1,4.
212. MŁYNARCZYK Joanna: Pożegnanie z hejnałem (Radiowe Centrum Nadawcze w Konstantynowie). Kob. i Życie 1992 nr 12 s.13.
213. (r): "Dynastię" z Sierpca (Ośrodek Nadawczy). Gaz.Wyb. 1992 nr 57. Dod.: Gaz. na Maz. nr 57 s.3.
214. SKIERAWSKI Franciszek: Jedynka-to Polska (katastrofa masztu radiowego w Konstantynowie). Rzeczpospolita 1992 nr 51 s.7.
215. STANOWSKI Jan: Nowoczesność na łączach. (Oferta amerykańskiej firmy AT & T). Petro-Echo 1992 nr 12 s.3,fot.
216. ZARZYCKA J.: Nie mówcie, jesteśmy grupą krzykaczy z Gąbina. Konferencja prasowa w Gąbinie (Centrum Nadawcze). Gaz.Gost. 1992 nr 5(28)s.1,4,fot.

Gospodarka komunalna

217. FABRYKIEWICZ Kazimierz: Władza wie lepiej? (problem wyboru systemu ujęcia wody dla Płocka). Sztand.Młod. 1992 nr 61 s.2.
218. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Dobra woda z podziemia. Propozycje warszawskiego naukowca (doc. dr hab. Bronisława Paczyńskiego). Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.1,4,mapa.
219. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Raport o płockiej wodzie (I). (Sympozjum w Wydziale Ochrony Środowiska UW na temat poprawy jakości wody pitnej.) Tyg.Płoc. 1992 nr 9 s.1,3.
220. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Spod dna Wisły? (woda dla Płocka). Sztand.Młod. 1992 nr 34 s.1,2.
221. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Spór o wodę dla Płocka trwa. (Koreferaty dr. Witolda Lenarta i inż. Edwarda Sawickiego). Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.1,3.
222. (j.): Sekwana bardziej zanieczyszczona niż Wisła. Petro-Echo 1992 nr 8 s.4,il.
223. (j.): Woda dla Płocka (Zygmunt Ostrowski z Wydziału Ochrony Środowiska UW w Płocku - wypowiedź na sympozjum). Petro-Echo 1992 nr 11 s.1,4,fot.
224. (j.): Woda dla Płocka. Petro-Echo 1992 nr 9 s.1,4; nr 8 s.4; nr 7 s.4,fot.
225. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Woda z Wisły: szansa czy dopust? Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.1,8,fot.
226. KUFFEL Romana: Batalia o zdrową wodę. Sztand.Młod. 1992 nr 64 s.2.
227. KUFFEL Romana: Spór o wodę czy o własną wygodę. Wisła nie wyschnie...(woda dla miasta spod dna Wisły). Sztand.Młod. 1992 nr 47 s.1,2.
228. PACZYŃSKI Bronisław: Gospodarowanie wodami podziemnymi w Płocku. Petro-Echo 1992 nr 2 s.1,3,mapa.
229. PAWŁOWSKI Tomasz: Wodne fatum Płocka. Czy władza czeka na kolejny bunt "pospólstwa"? Kur.Maz. 1992 nr 7 s.1,2.
230. (pp): Dobra spod dna Wisły? Kur.Maz. 1992 nr 12 s.6,fot.
231. TRĘBALA Bogumił: Oszczędniej z wodą! Suplement do tekstu "Gospodarowanie wodami podziemnymi w Płocku". Petro-Echo 1992 nr 4 s.3.
232. ZALEWSKA Katarzyna: W Kutnie spór o wodę i ścieki. Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.1,4.

Straż Pożarna

233. BURACZYŃSKI Bogusław: Blokada mostu. Desperacki protest strażaków. Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.4.
234. BURACZYŃSKI Bogusław: Komu potrzebni pożarnicy? Głos Por. 1992 nr 62 s.5.
BURACZYŃSKI Bogusław: Płockie reaktory w ogniu. = poz.109.
235. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Jak burmistrz Gostynina ukarał strażaków? Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.8,fot.
236. KUJAWA Kazimierz: Musimy liczyć wyłącznie na siebie. Rozm. z prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Chrząstówku przepr. Anna Dłużewska-Sobczak. Ziemia Łęcz. 1992 nr 23(1) s.1,2,fot.

Gospodarka mieszkaniowa

237. BRZOST Jan: Kto nie płaci czynszu? (Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.1,5.
CZY prawo jest równe dla wszystkich? W sprawie budowy kościoła na Międzytorzu. = poz.468.
DUMOWSKI Zdzisław: Spółdzielnie inwestowały, gminy muszą płacić! = poz.300.
238. KOWALIK Janusz: W spółdzielni oszczędzają. (Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa). Petro-Echo 1992 nr 1 s.4,fot.
239. ŁAKOMA Agnieszka: Zarząd za drzwiami? Odwołano zarząd największej spółdzielni mieszkaniowej w Płocku. Gaz.Wyb. 1992 nr 52. Dod.: Gaz. na Maz. nr 52 s.1,rys.
240. PAWLIKOWSKI Dariusz: Co w Spółdzielni piszczy? Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.6.
241. SZATKOWSKI Tomasz: Drogie, hotelowe życie. Kto kupi budynki z lokatorami (hotele "Petrobudowy"). Sztand.Młod. 1992 nr 55 s.1,2.
242. U oszczędnych...muszą rosnąć ceny. PSML-W. Zanot. Kowalik Janusz. Petro-Echo 1992 nr 5 s.1,4; nr 6 s.1,4,fot.
243. ZALEWSKA Katarzyna: Cios za cios. Przed walnym zgromadzeniem w PSML-W. Tyg.Płoc. 1992 nr 9 s.1,3.
244. ZALEWSKA Katarzyna: W Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej walka o czynsz. Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.1,4.
245. ZALEWSKA Katarzyna: Wbrew prawu (Nadzwyczajne Walne Zebranie Przedstawicieli Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Płocku). Tyg.Płoc. 1992 nr 11 s.1,3.

VII. ZAGADNIENIA POLITYCZNE I SPOŁECZNE

Zagadnienia polityczne

246. CELIŃSKI Andrzej: Obawiam się anarchii i kompromitacji. Rozm. przepr. A. Kowalski. Spol. Otwarte 1992 nr 2 s.3-7.
247. GROBLEWSKI Kazimierz: Wojny na życiorysy nie będzie? (wokół konfliktu między senatorem A. Celińskim i ministrem J. Kropiwnickim). Rzeczpospolita 1992 nr 11 s.1.
PAWLAK Waldemar: Ze świecą by szukać zadowolonych. = poz.258.
PYTLAKOWSKI Piotr: Kreska i kropka. = poz.333.
248. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Czym zasłużył na śmierć? Czarna karta naszej historii. (Zalewski Antoni z PSL - zamordowany w 1945 r.) Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.9,fot.; nr 6 s.5,fot.

Partie i ugrupowania polityczne

249. MILEWSKI Mirosław: Nie jesteśmy sądem kapturowym. Rozm. z przewodniczącym klubu radnych Porozumienia Centrum w Płocku przepr. Roman Góralski. Gaz.Wyb. 1992 nr 24. Dod.: Gaz. na Maz. nr 24 s.2,fot.
250. WÓJCIK Bogumił: Mamy dość socjalizmu. Rozm. z szefem Oddziału Unii Polityki Realnej w Płocku przepr. Włodzimierz Duszyński. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.1,6,fot.
251. ZARZYCKA Jadwiga: Dwuwymiarowa rzeczywistość funkcjonariuszy PCHD. Gaz.Gost. 1992 nr 6(29) s.3.

Kongres Liberalno-Demokratyczny

252. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Argumenty Bieleckiego. "Nie jestem w spółce, ani moja ciotka, ani mój krewny, ani mój zięć, którego nie posiadam". Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.1,6,fot.
253. (r): Nie ma cudownych recept. Bielecki w Płocku. Gaz.Wyb. 1992 nr 25. Dod.: Gaz. na Maz. nr 25 s.1,fot.
254. (TES): Ex-premier w Kutnie i Płocku (J.K. Bielecki). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.1,3,fot.

Polskie Stronnictwo Ludowe

255. PAWLAK Waldemar: Cieszyć się będziemy za pół roku. Rozm. z prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego przepr. Joanna Jachman. Tyg.Solid. 1992 nr 1 s.3,portr.
256. PAWLAK Waldemar: Wieś nie może być skansenem. Rozm. przepr. J. Paradowska. polityka 1992 nr 5 s.5,il.
257. PAWLAK Waldemar: Zamierzamy aktywnie współuczestniczyć. Oprac. R. Białoszewska. Centrum 1992 nr 3 s.8,il.
258. PAWLAK Waldemar: Ze świecą by szukać zadowolonych. Gaz.Wyb. 1992 nr 29 s.11,il.
259. WILCZAK Jagienka: Na zagrodzie. (Życiorys przywódców partii chłopskich: A. Balzasa, G. Janowskiego, J. Ślisza, W. Pawlaka). Polityka 1992 nr 15 s.3,il.

Organizacje społeczne

260. FABISIAK Tadeusz: Emerycie, nie jesteś sam. Rozm. z przewodniczącym Wojewódzko-Miejskiego Związku Emerytów. Rencistów i Inwalidów przepr. Dariusz Pawlikowski. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.8,fot.

KUFFEL Romana: Kierowca zweryfikowany (Liga Obrony Kraju) = poz.195.

261. (mab): TWP doświadczenie i fachowość (Towarzystwo Wiedzy Powszechnej). Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.4.
262. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Do czego służy kobieta? (Liga Kobiet Polskich). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.1,9.

Polski Czerwony Krzyż

263. BIAŁECKA Małgorzata: "Daj, jeśli możesz, weźmiesz gdy będziesz w potrzebie" (Dni Honorowego Krwiodawstwa). Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.5.

KRAWCZYŃSKA Renata: Nie ma miejsca na sentymenty? = poz.282.

Światowy Związek Żołnierzy AK

264. ARMIA Krajowa - symbol i legenda. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.5.
265. BURACZYŃSKI B.: Największa armia podziemna. 50 lat temu (AK). Głos Por. 1992 nr 40 s.5.

SZATKOWSKA Lena: W rocznicę powstania Armii Krajowej = poz.294.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich

266. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: O dobro rodziny ludzkiej. Światowe sympozjum w Płocku (z udziałem m.in. przedstawicieli Międzynarodowej Unii Organizacji Rodzinnych przy ONZ). Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.1,5,fot.
267. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Troska o rodzinę ludzką. Światowe spotkanie w Płocku. Sztand.Młod. 1992 nr 47 s.2.
268. WROCŁAWSKI Bogdan: Inauguracja obchodów Międzynarodowego Roku Rodziny. Kur.Maz. 1992 nr 12 s.10,fot.

Organizacje młodzieżowe

Związek Harcerstwa Polskiego

269. CZERWIŃSKI Henryk: Harcerstwo dawnych lat. Kur.Kut. 1992 nr 1 s.4,5.
270. NICMAN Waldemar: Mazowsze razem (Chorągiew Mazowiecka ZHP). Gaz.Wyb. 1992 nr 28. Dod.: Gaz. na Maz. nr 28 s.2,fot.
271. ODŻYŁA Chorągiew Mazowiecka ZHP. Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.2.
272. PAWLIKOWSKI Dariusz: Harcerstwo - wartość niezniszczalna. I Zjazd Chorągwi Mazowieckiej. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.6,fot.

Praca.Bezrobocie

273. DIRHEM Jan: Dramatyczne koszty transformacji gospodarki. W styczniu 92 stan bezrobotnych powiększał się średnio o 100 osób dziennie. Kur.Maz. 1992 nr 4 s.6.
274. GURDA-JAROSZEWSKA M: Bezrobocie kontrolowane. Płockie na 19 miejscu w kraju. (Wojewódzkie Biuro Pracy). Tyg.Płoc. 1992 nr 11 s.1,3.
275. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Wielkie pranie. Celiński kontra "Solidarność". W Polsce działa mafia....a rządzi ZChN. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.1,8.
276. KOWALCZYK Wojciech: Widmo nędzy nad Kutnem? (Rejonowe Biuro Pracy). Kur.Maz. 1992 nr 2 s.1,2,fot.

PILCH Piotr: Miastu na ratunek. = poz.332.

Wczasy

277. BOGATA oferta kolonijno-wczasowa. Oprac. Jan Stanowski. Petro-Echo 1992 nr 11 s.2,fot.

Pomoc społeczna.Ubezpieczenie społeczne

278. A.: Dom dla bezdomnych (Centrum Charytatywno-Opiekuńcze "Caritasu"). Gaz.Wyb. 1992 nr 40. Dod.: Gaz. na Maz. nr 40 s.3.
279. B.BUR.: Pomóc potrzebującym (Centrum Charytatywno-Opiekuńcze im. Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego w Płocku). Głos.Por. 1992 nr 31 s.6-7.
280. CHĘCIŃSKI Janusz, Grabowski Włodzimierz, Jankowski Piotr: Mądry po szkodzie to też zaleta. Rozm. z pracownikami Zakładu Ubezpieczeń WESTA przepr. Jan Brzost. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.10.
281. CIĘGOWSKA Marianna: Forma pomocy. Trafił nam się taki, który przyszedł prosić o pomoc....siekierą. Rozm. z dyr. Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kutnie przepr. "MK". Kur.Maz. 1992 nr 12 s.6.
282. KRAWCZYŃSKA Renata: Nie ma miejsca na sentymenty? Kur.Maz. 1992 nr 5 s.3.
283. KUFFEL Romana: Bez miłosierdzia (remont Domu Opieki Społecznej w Goślicach). Sztand.Młod. 1992 nr 13 s.13,il.

Związki zawodowe

284. Mniej polityki, więcej działania (Jan Klepczarek przewodniczącym Rady Wojewódzkiej NSZZ "Solidarności" RI). Gaz.Wyb. 1992 nr 42. Dod.: Gaz. na Maz. nr 42 s.3.
285. JANEK: Marian Jurczyk w Kutnie. Kur.Kut. 1992 nr 3 s.1,4.
286. JANKOWSKI Maciej: Chodzi nie tylko o podwyżki. Rozm. z przewodniczącym Regionu Mazowsze NSZZ "Solidarność" przepr. Katarzyna Dolińska. Sztand.Młod. 1992 nr 8 s.11.
287. KORECKA Teresa, Wieczorkowski M.A.: Projekt tablicy pamiątkowej z okazji pierwszej rocznicy powstania na Ziemi Kutnowskiej Komitetu Organizacyjnego NSZZ "Solidarność". Kur.Kut. 1992 nr 3 s.2,3.
288. KRAWCZYŃSKA Renata: Celu nie osiągnęliśmy. Strajk w samo południe (NSZZ "Solidarność"). Kur.Maz. 1992 nr 4 s.1,2.
289. OCICKI Adam: Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność". Marian Plewako - przewodniczącym Komisji Przedsiębiorstwa. Petro-Echo 1992 nr 2 s.1,2,fot.
290. TOKARCZYK Jerzy: W obronie pracowników. Rozm. z przewodniczącym Zarządu Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" przepr. Agnieszka Łakoma. Gaz.Wyb. 1992 nr 58. Dod.: Gaz. na Maz. nr 58 s.3,fot.
291. WERNER Ireneusz: Nie musimy działać masowo, żeby działać skutecznie. Rozm. z przewodniczącym "Solidarności" Międzyzakładowej Komisji Nauczycieli przepr. Anna Kowalczyk. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.7,fot.
292. WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Śmiech historii. Autorskie posłowie do Pomnika Ulotki. (MKZ NSZZ "Solidarność" Ziemi Kutnowskiej). Kur.Kut. 1992 nr 3 s.1,3.

Patologia społeczna

293. GURDA-JAROSZEWSKA M.: Tatusiu, proszę cię, nie pij! (Mazowieckie Stowarzyszenie "Trzeźwość"). Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.5.

GUZANEK Bożena, Paradowska Iwona, Schulz Anna: Reakcje społeczności Płocka na problemy związane z alkoholizmem. = poz.354.

ROGOWSKA-DOMAŃSKA Maria: Gdy brak silnej woli... = poz.362.

Uroczystości i obchody

BURACZYŃSKI B.: Największa armią podziemia = poz.265.

294. SZATKOWSKA Lena: W rocznicę powstania Armii Krajowej (50-lecie). Tyg.Płoc. 1992 nr 9 s.2,fot.

VII.ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

295. PISKOZUB Andrzej: Regionalizacja Polski - aspekt geograficzny. Not.Płoc. 1992 nr 1/150 s.22-27.

296. ZIEMIA Łęczycko-Sieradzka (koncepcja nowego podziału administracyjnego Polski). Głos Por. 1992 nr 29 s.6-7,mapka.

Administracja.Rady Miast

297. DEBICH Krzysztof: To będzie ciężki rok. Rozm. z zastępcą prezydenta Kutna przepr. Piotr Pilch. Gaz.Wyb. 1992 nr 25. Dod.: Gaz. na Maz. nr 25 s.2.

298. DRĘTKIEWICZ Andrzej: Koniec pewnej epoki. Rozm. z prezydentem Płocka przepr. Roman Góralski. Gaz.Wyb. 1992 nr 21. Dod.: Gaz. na Maz. nr 21 s.3,fot.

299. DUMOWSKI Zdzisław: Gmina się dzieli. Rozm. z burmistrzem Miasta i Gminy Sierpc przepr. Joanna Bilska. Sierp.Rozm. 1992 nr 4 s.1,2,fot.

300. DUMOWSKI Zdzisław: Spółdzielnie inwestowały, gminy muszą płacić! (List burmistrza Sierpca do Prezesa Rady Ministrów Jana Olszewskiego). Wspólnota 1992 nr 4 s.5; SUCHOCKA -Rogucka Elżbieta: (Odpowiedź dyrektora Departamentu Budżetu Państwa na list burmistrza Siepca Z. Dumowskiego), DUMOWSKI Zdzisław: (Replika burmistrza na odpowiedź Elżbiety Suchockiej-Rogulckiej). Wspólnota 1992 nr 8 s.4.

301. GORZELANY Jan: Zawsze byłem i jestem optymistą. Wywiad roku. Rozm. z naczelnikiem Wydzialu Inicjatyw i Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta Płocka przepr. Jan Brzost. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.5,fot.

302. GÓRALSKI Roman: Bez niespodzianek. Nowy szef płockiej Rady Wiśniewski Franciszek. Gaz.Wyb. 1992 nr 31. Dod.: Gaz. na Maz. nr 31 s.1,fot.

303. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Budki z piernika. Kres lokalizacyjnej samowoli. Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.3,fot.

304. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Do trzech razy sztuka. Franciszek Wiśniewski z PC (Porozumienie Centrum) przewodzi płockiej radzie. Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.1,3,fot.

305. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Miasto ma budżet...(XXIX Sesja Rady Miasta). Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.1,2.

GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Raport o płockiej wodzie. = poz.219.

306. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Spór o przewodniczącego. XXVI Sesja Rady Miasta Płocka. Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.1,3.

307. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Wójtobranie (nowy wójt gminy Strzelce - Andrzej Zieliński). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.5,fot.

308. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Zadyma pod urzędem. Ktoś do mnie strzelał - mówi burmistrz Żychlina. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.1,8,fot.

309. JESTEM w pułapce - mówi Zdzisław Dumowski, od kwietnia 1991 burmistrz Sierpca. Oprac. E. Szkopek. Gaz.Wyb. 1992 nr 45. Dod.: Gaz. na Maz. nr 45 s.3.fot.

KOPCZYŃSKI Jerzy: "Strzeżcie Polski jak własnego oka" T.M. Taworski = poz.43.

KUFFEL Romana: Spór o wodę czy o własną wygodę = poz.227.

310. MARCINIAK J.: M(ieczysław) Bąkowski wiceprzewodniczącym. XXIX Sesja Rady Miasta. Petro-Echo 1992 nr 12 s.1,4.

311. MARCINIAK J.: Tadeusz Maria Taworski odwołany. Petro-Echo 1992 nr 4 s.1,2.

312. MARCINIAK J.: Więcej ślubów, dużo więcej dzieci (Urząd Stanu Cywilnego). Petro-Echo 1992 nr 3 s.1,4.

313. MARCINIAK Jolanta: Zarząd nie będzie bronił budżetu. Petro-Echo 1992 nr 6 s.1,4,fot.

MILEWSKI Mirosław: Nie jesteśmy sądem kapturowym = poz.249.

314. OKOŃ Stanisław: I ziemia czysta i zdrowe powietrze. Rozm. z wójtem Gminy Oporów przepr. Jan B. Nycek. Kur.Maz. 1992 nr 13 s.5,fot.

315. STACHOWICZ Andrzej: Afera czy błąd wójta? Kredyt dla firmy "FISH". Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 11 s.1,8,fot.

316. SZATKOWSKI Tomasz: Zaczątek był z Bogiem, koniec z szatanem...Bankructwo firmy "FISH". Sztand.Młod. 1992 nr 50 s.13.

317. TAWORSKI Tadeusz: Jestem genetycznie bezpartyjny. Rozm. (z byłym przewodniczącym Rady Miasta Płocka) przepr. Romana Kuffel. Sztand.Młod. 1992 nr 20 s.13.

318. TAWORSKI Tadeusz Maria: Mogłem powiedzieć: kilku bufonów. Rozm. z byłym przewodniczącym Rady Miasta, dyrektorem Miejskiego Ogrodu Zoologicznego przepr. Milena Gurda-Jaroszewska. Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.1,4,fot.

319. TWORZENIE autorytetu, czyli samotność władzy. Wojewoda płocki Jerzy Wawszczak o sobie, urzędzie, sukcesach i porażkach w 1991 roku. Oprac. Roman Góralski. Gaz.Wyb. 1992 nr 3. Dod.: Gaz. na Maz. nr 3 s.3,fot.

320. WAWSZCZAK Jerzy: Małżeństwo z miłości nam nie wyszło. Rozm. z wojewodą płockim przepr. Mariusz A. Wieczorkowski. Kur.Kut. 1992 nr 12 s.1,8.

321. ZADŁUŻENIE gminy Sierpc. Oprac. Andrzej Stawiski. Sierp.Rozm. 1992 nr 5 s.3.

ZARZYCKA Jadwiga: Dwuwymiarowa rzeczywistość funkcjonariuszy PChP = poz.251.

Sejmik Samorządowy Województwa Płockiego

322. CHMIELEWSKI Jakub Leszek: Pomóc sobie możemy tylko sami. Rozm. z przewodniczącym Sejmiku Samorządowego przepr. Mariusz A. Wieczorkowski. Kur.Kut. 1992 nr 10 s.1,2,fot.

323. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Zaufanie do prezydium. Sejmik Samorządowy. Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.3,mapa.

324. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Na kłopoty... wojewoda! XV Sesja Sejmiku Samorządowego. Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.3.

KACZMAREK-TEREBIŃSKA, Kolczyński Józef, Wiltorzak Jakub: W sprawie masztu w Konstantynowie = poz.209.

KOPCZYŃSKI Jerzy: Zgnoić marszałka (Chmielewski J.L.) = poz.33.

325. SZULC Teresa: Co się nie podoba delegatom? Interpeluje, bo jestem niezadowolony! Z obrad Sejmiku. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 6
s.9,fot.

Wojewódzkie Biuro Senatorsko-Poselskie

326. CELIŃSKI A.: Ja już wygrałem. J. Walc rozmawia z senatorem płockim. Warszawa 1991. Rec.: CIEMIŃSKI R., Nowe Książ. 1992 nr 2/3 s.23-24,il.; CHOJAN M., Dziś 1992 nr 3 s.136-140; NYCEK B., Kur.Maz. 1992 nr 4 s.10,fot.

327. CELIŃSKI Andrzej: Gabinet cieni. Rozm. przepr. Piotr Pytlakowski. Prz.Tyg. 1992 nr 5 s.3,portr.

328. CELIŃSKI Andrzej: "Nie poszedłem do polityki po stolek". Rozm. z senatorem przepr. Michał Okoński i Adam Szostkiewicz. Tyg.Powsz. 1992 nr 6 s.4,5,portr.

329. CELIŃSKI Andrzej: Wyrywanie piór. Rozm. z senatorem przepr. Agnieszka Sowa. Wprost 1992 nr 3 s.8,9.

330. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Ryzyko do ostatniego łóżka. Może będę premierem - mówi Celiński. Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.6.

331. MILEWICZ Ewa: Kropiwnicki pod ogniem (konflikt między senatorem A. Celińskim a ministrem J. Kropiwnickim). Gaz.Wyb. 1992 nr 10 s.3.

332. PILCH Piotr: Miastu na ratunek (Spotkanie parlamentarzystów woj. płockiego z przedstawicielami związków zawodowych i in. w Kutnie). Gaz.Wyb. 1992 nr 7. Dod.: Gaz. na Maz. nr 7 s.1.

333. PYTLAKOWSKI Piotr: Kreska i kropka. Spór między A. Celińskim a J. Kropiwnickim. Prz.Tyg. 1992 nr 3 s.1,8.

334. /r/: Lewa ręka do prawego ucha Spotkanie senatora A. Celińskiego z dziennikarzami. Gaz.Wyb. 1992 nr 17. Dod.: Gaz. na Maz. nr 17 s.1,fot.

335. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Nie musimy się kochać, ale musimy się porozumiewać. Strategia rozwoju gospodarczego Andrzeja Celińskiego. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.1,6.

336. STRUZIK Adam: Budżetowy pat. Z Wiejskiej komentuje senator Adam Struzik. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.3,fot.

STRUZIK Adam: Oddłużyć służbę zdrowia = poz.363.

Izba Skarbowa

337. LISTKOWSKI Kazimierz: Stanowić będą korpus funkcjonariuszy kontroli skarbowej na wzór korpusu prokuratorskiego. Rozm. z pełnomocnikiem Ministra Finansów przepr. Krzysztof Dublon. Kur.Maz. 1992 nr 3 s.5.

Sądownictwo.Zakład karny

338. A.:Świętość czy instytucja. Mniej rozwodów. Gaz.Wyb. 1992 nr 45. Dod.: Gaz. na Maz. nr 45 s.1.
339. A.O.: Kolegia pod kontrolą sądów (Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Płocku). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.6.
340. CHOJNACKA Bożena: Czy sądom grozi upadłość? Płock tylko przykładem. Sł.Powsz. 1992 nr 20 s.7.
341. GÓRALSKI Roman: Śladami płockiego Janosika. Jak rozdać pół miliona dolarów. Gaz.Wyb. 1992 nr 52. Dod.: Gaz. na Maz. nr 52 s.3.
JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Pozwana - Odlewnia Żeliwa = poz.146.
342. KURZĘPA Bolesław: Czy prokuratura jest pobłażliwa wobec przestępców. Rozm. z szefem Prokuratury Rejonowej w Gostyninie przepr. Barbara Konarska-Pabiniak. Kur.Maz. 1992 nr 13 s.4,fot.
ŁOŚ Zofia: Czy prawda wyzwala? = poz.415.
TORAŃSKI Błażej: Czek od Judyma = poz.137.
343. WENERSKI Jan: Biznes za kratkami. Rozm. z naczelnikiem Zakładu Karnego w Łęczycy przepr. Joanna Leszczyńska. Głos Por. 1992 nr 43 s.4.

Bezpieczeństwo publiczne

344. BURACZYŃSKI Bogusław: Grupa przestępców w areszcie za fałszywe "Reymonty". Tyg.Płoc. 1992 nr 28 s.7,fot.
345. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Dzieci ulicy innego życia nie znają...(Potrzeba utworzenia Policyjnej Izby Dziecka w Płocku). Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.1,3,fot.
346. (kaz): Przedstawiamy naczelników KWP (Komendy Wojewódzkiej Policji). Wydział Dochodzeniowo-Śledczy - nadkomisarz Ryszard Kijanowski. Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.3,fot; Wydział Ruchu Drogowego - komisarz Marek Warecki. Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.5,fot.
WASIAK Sławomir: Łaskawca = poz.139.
347. ZALEWSKA Katarzyna: Blisko, coraz bliżej. W sprawie Policyjnej Izby Dziecka. Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.4.
348. ZALEWSKA Katarzyna: Płocka Policja na 15 miejscu w kraju. Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.1,3.

X. SŁUŻBA ZDROWIA. LECZNICTWO

CHOJNACKI Jakub: 1 sierpnia 1991 r. - otwarcie Apteki "Pod Opatrznością" = poz.370.
349. CHRZUSZCZ Wł.: Pomóżmy służbie zdrowia (Kutnowski ZOZ). Głos Por. 1992 nr 16 s.4.
350. DIRHEM Jan: Skazane na raka? (Poradnia Profilaktyki Raka Szyjki Macicy i Sutka). Kur.Maz. 1992 nr 11 s.1,3.
351. DZIAŁANIA ogólne. Stanowisko Okręgowej Izby Lekarskiej w Płocku w sprawie restrukturyzacji służby zdrowia. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.5; nr 2 s.5.
FLAKIEWICZ Wiesław: Radionuklidy J-131, Cs-137, Sr-90 w produktach żywnościowych...= poz.51.
GARLEJ Tadeusz: Dr Tadeusz Garlej a propos "Napięcia w ruinach masztu" = poz.206.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Napięcie w ruinach masztu = poz.207.
352. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Narodziny bez przemocy. Krzysztof przecinał dziecku pępowinę...(Szkoła Rodzenia). Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.1,4,fot.
353. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Lekarze ciała i duszy. W stronę medycyny wschodu (Gabinet Mirosława Brzezińskiego). Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.3.
354. GUZANEK Bożena, Paradowska Iwona, Schulz Anna: Reakcje społeczności Płocka na problemy związane z alkoholem. Not.Płoc. 1991 nr 3 s.31-35.
355. HORTYŃSKI Krzysztof: Kilka uwag do "Odpowiedzi WKTS (Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego) na apel Głównego Lekarza Wojewódzkiego i Wojewody Płockiego" zamieszczonej na łamach Gazety na Mazowszu 15 lutego br. Gaz.Wyb. 1992 nr 45. Dod.: Gaz. na Maz. nr 45 s.3.
356. HORTYŃSKI Krzysztof, Wawszczak Jerzy: Apel do społeczeństwa województwa płockiego. Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.2.
357. (j.): Służba zdrowia musi zarabiać. Petro-Echo 1992 nr 1 s.1,4.
358. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Reformator. Szpital obiegły słowa "szaber majątku" (Wareński Ryszard - nowy dyr. Woj. Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie-Zalesiu). Kur.Maz. 1992 nr 9 s.7.
359. PAWLIKOWSKI Dariusz: Protest aptekarzy? Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.1,8.
360. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Profilaktyka na kolek! Pozorne oszczędności (Zawieszenie działalności Poradni Profilaktyki Raka Szyjki Macicy i Sutka). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.1,9.
RAPORT z badań. Kolejny rok współpracy z Łódzką WAM = poz.131.
361. RKK: Badania za dwa miesiące (Leczenie choroby Downa i porażenia dziecięcego w Płocku). Sztand.Młod. 1992 nr 42 s.2.
362. ROGOWSKA-DOMAŃSKA Maria: Gdy brak silnej woli...Rozm. z psychologiem Poradni Odwykowej w Łęczycy przepr. J.L. Głos.Por. 1992 nr 42 s.4.
363. STRUZIK Adam: Oddłużyć służbę zdrowia. Rozm. z dyr. Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku, senatorem Ziemi Płockiej...przepr. J.L. Głos.Por. 1992 nr 51 s.12.
364. WKTS (Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego) odpowiada. Po apelu do społeczeństwa woj. płockiego. Tyg.Płoc. 1992 nr 9 s.2.
ZARZYCKA J.: Nie mówcie, że jesteśmy grupą krzykaczy z Gąbina = poz.216.
365. ZARZYCKA Jadwiga: Co dobre dla Zalesia, to dla Gostynina (Przeniesienie do Łęczycy oddziału neurologicznego). Gaz.Gost. 1992 nr 26 3 s.1,4.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

NAUKA. Zagadnienia ogólne

366. JAWORSKI Kazimierz: III Płocka konferencja - Informatyczne systemy zarządzania w budownictwie. Not.Płoc. 1991 nr 3 s.36-37.
367. SERAFIMOWICZ Włodzimierz, Serafimowicz Ewa: III Międzynarodowa konferencja w Płocku pt. "Informatyczne systemy zarządzania w budownictwie". Not.Płoc. 1991 nr 3 s.38-49,il., przypisy.

Szkolnictwo wyższe

368. (hjz): Druga noga (Projekt powołania Uniwersytetu Mazowieckiego - Filii Uniwersytetu Warszawskiego). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.4.
369.ZALEWSKA Katarzyna: Laboratorium jakości. Oferta Filii Politechniki Warszawskiej. Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.3.

Towarzystwa naukowe

370. CHOJNACKI Jakub: 1 sierpnia 1991 r.- otwarcie Apteki "Pod Opatrznością". Not.Płoc. 1991 nr 3 s.55-5,il.
371. CHOJNACKI Jakub: Posiedzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Wręczenie Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. (Wykład dr Mariana Chudzyńskiego pt."U progu 500-lecia województwa płockiego (1495-1995)"). Not.Płoc. 1992 nr 1/50 s.6-21,fot.,mapy,przypisy.
372. CHOJNACKI Jakub: Ponownie o Rychezie - królowej Polski. Not.Płoc. 1991 nr 3 s.61-62,il.
GAŁAJ Dyzma: Prof. dr Stefan Ignar...= poz.35.
(hjz): Druga noga = poz.368.
373. (l): Ad multos annos (Odznaczenie dla Stanisława Kostaneckiego). Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.6,fot.
ŁĘCKI Wojciech: Czwarty w Płocku kawaler Komandorii...= poz.38.
RKK: Krzyż Komandorski z Gwiazdą OOP dla S. Kostaneckiego = poz.478.
374. ZEBRANIE Sprawozdawczo-Wyborcze Oddziału TNP (Towarzystwa Naukowego Płockiego) w Łęczycy. Not.Płoc. 1991 nr 3 s.54,portr.

OŚWIATA.Zagadnienia ogólne

375. BIAŁECKA Małgorzata: "Zerówkowy" szok. Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.1,4,fot.
376. GŁOWACKI Andrzej: Nie jest zimno, nie jest ciemno. Rozm. z Kuratorem Oświaty i Wychowania przepr. Romuald Ziółkowski. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.8,fot.
377. KURPIEWSKI Tadeusz: Izba Pamięci Oświaty ZNP (Związku Nauczycielstwa Polskiego) w Płocku. Kronika. Not.Płoc. 1992 nr 1/50 s.50-51.

378. MIEDZIŃSKI Grzegorz: Po wejściu w życie ustawy o systemie oświaty pokrzywdzeni są, winnych brak. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.3; nr 4 s.7.
379. PAWLIKOWSKI Dariusz, Stachowicz Andrzej: Wagary czy krzyk rozpaczy. Strajk nauczycieli. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.1,8,fot.
380. STACHOWICZ Andrzej: Panie kuratorze, dlaczego pan kłamie? (Spotkanie z kuratorem Andrzejem Głowackim). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.1,8.
WERNER Ireneusz: Nie musimy działać masowo, żeby działać skutecznie = poz.291.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

381. BIAŁECKA Małgorzata: Jeszcze im się chce...(Szkoła Podstawowa Nr 23 w Płocku). Tyg.Płoc. 1992 nr 10 s.1,3,fot.
382. KUFFEL Romana: Kukułcze jajo. Z powrotem do ... przedszkola (klasy zerowe). Sztand.Młod. 1992 nr 3 s.1,2.
NAGADOWSKI Eugeniusz: To znowu Nagadowski = poz.89.
383. CARON John Robert: Najmłodszy profesor. Rozm. z 22-letnim Amerykaninem z Bostonu (prof. z L.O. im. S. Małachowskiego) przepr. Katarzyna Zalewska i Marcin Niśkiewicz. Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.1,4,fot.
384. FERENS Anna: Basia z Podlasia (Spotkanie z Barbarą Wachowicz w L.O. im. W. Jagiełły). Gaz.Wyb. 1992 nr 74. Dod.: Gaz. na Maz. Weekend nr 13 74 s.I,fot.
385. FERENS Tadeusz: Zatoczyłem koło. Rozm. z dyrektorem Licum im. W. Jagiełły przepr. Arkadiusz Kowalewski. W poprzek-Kuriera. Kur.Maz. 1992 nr 11 s.14,fot.
386. KUFFEL Romana: Drugi oddech "Marcelinek". Nowy budynek dla prywatnego LO (im. Marceliny Rościszewskiej). Sztand.Młod. 1992 nr 38 s.13.

Oświata dorosłych

387. POPIS Ryszard, Kaczyński Tadeusz: Niesiemy oświaty kaganek. Rozm. z prezesem Mazowieckiego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych i dyrektorem Płockiego Uniwersytetu Ludowego przepr. Bogdan Iwański. Kur.Maz. 1992 nr 2 s.6,fot.
388. SZKOPEK Elżbieta: W co się bawią biznesmeni? (Studium Menadżerskie). Gaz.Wyb. 1992 nr 19. Dod.: Gaz. na Maz. nr 19 s.3,fot.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

389. (j.): Ferie w mieście. Petro-Echo 1992 nr 4 s.1,4,fot.
KUFFEL Romana: Kukułcze jajo. Z powrotem do... przedszkola = poz.382.
390. PAJEWSKI Jerzy: Kutno ma już ośrodek (Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy w Kutnie). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 11 s.8,fot.
391. PILCH Piotr: Nauczymy się żyć. Koło Polskie Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Kutnie. Gaz.Wyb. 1992 nr 47. Dod.: Gaz. na Maz. nr 47 s.4,5,fot.
392. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Wigilia w Ognisku Wychowawczym. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.9,fot.

KULTURA. Zagadnienia ogólne

393. (czar): Kultura puka do biznesmenów (Próba utworzenia Fundacji Obrony Kultury). Sztand.Młod. 1992 nr 60 s.1,2.
394. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Kulturze na ratunek Komitet Organizacyjny Fundacji Obrony Kultury. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.1,10.

Życie kulturalne.Domy kultury.Kluby.Świetlice

395. KRAWCZYŃSKA Renata: "Gilun", motyl i Król Maciuś I (Działalność Młodzieżowego Domu Kultury). Kur.Maz. 1992 nr 7 s.10,fot.
396. ŁOŚ J.: Słodki bal w Domu Kultury (w Gostyninie). "Wszystkie dzieci są nasze". Gaz.Gost. 1992 nr 27 4 s.1,6,fot.
397. MARCINIAK J.: W Domu Technika miejsce dla każdego. Petro-Echo 1992 nr 7 s.1,3,fot.
398. MIEDZIŃSKI Grzegorz: Czy sierpeckie ognisko przetrwa kryzys? (Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Siercu). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 9 s.4,7,fot.
399. SZULC Teresa: Relacja ze spotkania z pp. Janiną i Zbigniewem Porczyńskimi. O kolekcji i Rubensie, który szachistom pomaga (Spotkanie w Klubie MPiK). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.4,fot.
400. SZULC Teresa: Warszawska dama w fioletach. Barbara Wachowicz i jej płocka lekcja polskiego. (Spotkanie w Klubie MPiK). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.4,fot.

Imprezy artystyczne

401. BIAŁECKA Małgorzata: Turniej najmłodszych mistrzów tańca (Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego Dzieci i Młodzieży w Płocku). Tyg.Płoc.
402. BIAŁECKA Małgorzata: Wspaniałe nagrody, szampańska zabawa ("Bal u Panny Ady" w "Burger-Boxie"). Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.1,4,fot.
403. BURACZYŃSKI Bogusław: Najpiękniejsza Monika Bis z Błonia (Wybory Miss Mazowsza 92). Tyg.Płoc. nr 12 s.3,fot.
404. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Kutno roztańczone (Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego w Kutnie.). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.8,15,fot.

Dni Darmstadt

405. KACZANOWSKA Wanda: I "Dni Darmstadtu" w Płocku. XXI Sesja Rady miasta Płocka w 160 rocznicę 23 września 1991 r. "Solwowanej" sesji Powstańczego Sejmu Królestwa Polskiego. Tłum. na jęz. niem. Stanisław Łyłka. Not.Płoc. 1991 nr 3 s.10-20,il.

Amatorski ruch artystyczny

406. BURY Roland: Punks not deach? Rockowania (Koncert rockowy zespołów: Chubby Greg, Farben Lehre i Strajk w LO im. Jagiełły). Gaz.Wyb. 1992 nr 11. Dod.: Gaz. na Maz. Weekend nr 11(62) s.V,fot.
407. GEM: "Urodziny" raz jeszcze zespół "Rybie Ości". Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.4,fot.
408. PAPIEWSKI Jerzy: W okowach heavy metalu.. Kutnowski zespół "Alastor" nagrywa nową płytę. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 8 s.4,fot.

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka"

409. CHUDY Tadeusz: Przygoda od lat 6 do 18. Płomyczek 1991 nr 12 s.6,7,fot.
410. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Rok polski w obrzędach i obyczajach. Koncert noworoczny "Dzieci Płocka". Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.15,fot.
411. SZULC Teresa: Niecodzienne spotkanie harcerzy i aktorów. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.9,fot.

Muzea i wystawy

Muzeum Mazowieckiego w Płocku

412. Cyna: zbiory secesji Muzeum Mazowieckiego w Płocku /oprac. Arkadiusz A(ntoni) Kwiatkowski.- Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza: Wyd. we współpracy z MM w Płocku, 1992 (Białystok: ZG). -175,(!)s.: fot. (w tym kolor.); 24 cm.- Res., summ., zsfassung.
413. ŁĘCKI W.: Stare zegary mają dusze... Petro-Echo 1992 nr 3 s.5,fot.
414. ŁĘCKI Wojciech: Znów przychodzą kolędnicy. Petro-Echo 1992 nr 4 s.5,fot.
415. ŁOŚ Zofia: Czy prawda wyzwala? (Wystawa prac osób osadzonych w Zakładzie Karnym w Płocku). Petro-Echo 1992 nr 8 s.5,fot.

Muzeum w Łęczycy

416. GOWIN Krzysztof: Reanimacja archikolegiaty. Rozm. z dyrektorem Muzeum w Łęczycy przepr. Mirosław Pisarkiewicz. Kur.Maz. 1992 nr 5 s.3,fot.
417. "MODA pradziejowa" na Zamku (Fragm. tekstu Ireny Jadczykowej przygotowanego dla MM w Płocku). Ziemia Łęcz. 1992 nr 4 s.6,7.

Muzeum Regionalne w Kutnie

418. (Dokumenty i materiały dotyczące konkursu na dyrektora Muzeum Regionalnego w Kutnie. Listy: Kutnowskiej Komisji Opieki nad Zabytkami, PTTK, Rady Miasta, Zarządu Miasta, Mariusza A. Wieczorkowskiego). Kur.Kut. 1992 nr 12 s.6,7.
419. JURECKI Krzysztof: Starej pocztówki czar. Głos Por. 1992 nr 64 s.4.

Radio.Telewizja

(ast): "Jedynka" i maszt w Gąbinie = poz.198.
(ast): Polonia czeka na polskie radio. = poz.199.
CIELEMIĘCKI Mirosław: Wojna w eterze = poz.202.
F.S.: Telewizja - tak, maszt - nie = poz.205.

420. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Beton na łączach (Lokalna telewizja kablowa "Kanał 8" w Kutnie). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 9 s.1,8,fot.
421. MARCINIAK J.: Telewizja lokalna. Sposób na nudę Firma "Zodiak". Petro-Echo 1992 nr 3 s.4.
MŁYNARCZYK Joanna: Pożegnanie z hejnałem = poz.212.
/r/: "Dynastię" z Sierpca = poz.213.
422. WYPYCH Ireneusz: Dzień dobry, tu telewizja Żychlin. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 5 s.4.

Kultura fizyczna.Sport

423. (at): Wojewódzki Zjazd WOPR (Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego) Kur.Maz. 1992 nr 1 s.4,fot.
424. CZERWIŃSKI Henryk: Legendarna historia basenu /cz.V/. Kur.Kut. 1992 nr 1 s.2; nr 2 s.2.
425. DYMEK Stanisław: Sejmik Sportu Wiejskiego: ratunek dla Ludowych Zespołów Sportowych. Kur.Maz. 1992 nr 3 s.4.
426. JANKOWSKI Michał: Marek Motoczyński - najpopularniejszy trener. Kur.Maz. 1992 nr 12 s.14,fot.
427. JANKOWSKI Michał: Mariusz Chrobot - najpopularniejszy sportowiec ("Zryw" Bielsk - kolarstwo). Kur.Maz. 1992 nr 12 s.14,fot.
428. jol.: Budowlani najlepsi w Grand Prix. Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.5,fot.
429. KUFFEL Romana: Cel - dwa medale olimpijskie. 110 lat PTW - Budowlani Płock. Sztand.Młod. 1992 nr 55 s.15.
430. KUFFEL Romana: Graj do końca. 37 Turniej "SM". Sztand.Młod. 1992 nr 33 s.1,15.
431. LALEK Wojciech: Sport, kultura i pieniądze (MKS "Górnik"). Ziemia Łęcz. 1992 nr 6 s.8.
432. LEWANDOWSKA Małgorzata: Ostatni Mohikanie w Płocku (Wojewódzki Klub Lekkoatletyczny Płock). Trybuna 1992 nr 27 s.8.
433. MARCINIAK Jolanta: Na mecie 1991 roku. W sporcie bilans dodatni. Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.10.
434. MARCINIAK Jolanta: "Zryw" Bielsk najlepszy. Tyg.Płoc. 1992 nr 6 s.7,fot.
435.PINDERA Janusz: Gwiazdy zgubione w Sankt Petersburgu. XVII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w bamintonie. Sztand.Młod. 1992 nr 64 s.15.
436. PLEBISCYT na najpopularniejszego sportowca i trenera północnego Mazowsza 1991 rozstrzygnięty! Kur.Maz. 1992 nr 9 s.11.
437. SEN: Z rakietą się nie rozstaję... 37 Turniej "Sztandaru Młodych". Sztand.Młod. 1992 nr 13 s.15.
438. ŚWIDER Leszek: Badminton bez niespodzianek. Życie Warsz. 1992 nr 77 s.6.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

Życie literackie

CHUDZYŃSKI M.: Gustaw Zieliński poeta, zesłaniec, bibliofil = poz.45.
439. KAZIMIERCZAK Barbara: Poeta, drzewo rozpaczające. 30 lat temu zmarł Władysław Broniewski. Życie Warsz. 1992 nr 34 s.9.
440. MASŁOŃ Krzysztof: W 30 rocznicę śmierci. Lustro Władysława Broniewskiego. Rzeczpospolita 1992 nr 33 s.4,il.
POLAK, który pokochał Kirgizów = poz.46.
441. PRYZWAN Mariola: O Broniewskim inaczej. W trzydziestą rocznicę śmierci. Sztand.Młod. 1992 nr 31 s.12.
442. WADLEY Nick, Kopcińska Klara: Stefan Themerson: "Pisarz nigdy i nigdzie nie jest na wygnaniu". Twórczość 1992 nr 3 s.84-91.

"Jesienna Chryzantema"

443. ŁĘCKI Wojciech: Po raz siedemnasty jesienna biesiada poetycka. Petro-Echo 1992 nr 1 s.5,fot.
444. PAWLIKOWSKI Dariusz: Czas poetów. XVII Jesienna Chryzantema. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.4.

Teksty

445. JAGIELSKI Stanisław: Koncert Płocki.- Płock: Towarzystwo Naukowe Płockie. 1992.- (16)s.: fot., rys.; 15x21 cm.
446. KANIGOWSKI Kazimierz: Bez tytułu: poezja.- Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1991.-19 (3)s.:rys.; 19 cm.

IV. SZTUKA

Malarstwo.Rzeźba.Galerie

447. ADAMCZEWSKI Andrzej: Śmierć galerii. Rozm. z plastykiem, właścicielem Galerii Sztuki Współczesnej "Andrzej A. Collection" przepr. Mirosław Pisarkiewicz. Ziemia Łęcz. 1992 nr 3 s.1,4,fot.
448. DARMSTADZKA Secesja w Płocku: 35 artystów prezentuje obrazy i rzeźby: wrzesień/październik 1992.- Darmstadt: (b.w.),1991.-(80)s.: fot., portr.; 30 cm.
KNAPIŃSKI Ryszard: Credo Apostorum...= poz.473.
449. KNAPIŃSKI Ryszard: Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej: (rozprawa habilitacyjna).- Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1992 Lub.: KUL .-324s., XXXVI s.tabel.:faks., fot.;24 cm.- Bibliog. s.212-224.- Summ., Zsfassung.
KORECKA Teresa, Wieczorkowski M.A.: Projekt tablicy pamiątkowej...(Pomnik Ulotki) = poz.287.
450. (l): BWA Biuro Wystaw Artystycznych ma X lat. Petro-Echo 1992 nr 2 s.5,fot.
451. (l): Pastelowy dwugłos (Wystawa pasteli Marii Wojnarowskiej i Zofii Samosiuk-Zaremby w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Płocku). Petro-Echo 1992 nr 4 s.5,fot.
452. ŁĘCKI Wojciech: Uwznioślenie rupieci. BWA (Wystawa rzeźby Romana Woźniaka). Petro-Echo 1992 nr 7 s.5,fot.
453. ŚLIWIŃSKA Bożena: Chciałabym być marchandem...Rozm. z dyrektorem Biura Wystaw Artystycznych w Płocku przepr. Lena Szatkowska. Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.6,fot.
WIECZORKOWSKI Mariusz A.: Śmiech historii. Autorskie posłowie do Pomnika Ulotki = poz.292.

Zabytki.Ochrona zabytków

GOWIN Krzysztof: Reanimacja archikolegiaty = poz.416.
KNAPIŃSKI Ryszard: Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich...= poz.473.
454. (w.ś): Dają świadectwo temu co było przed wiekami. Od 10 lat Drzwi Płockie znowu w Płocku. Sł.Powsz. 1992 nr 9 (magazyn sobotnio-niedz.) s.14,fot.

Teatr

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego

455. BIELECKI Jerzy: Nigdy nie chciałem grać Hamleta. Rozm. z aktorem Teatru Dramatycznego w Płocku przepr. Wojciech Łęcki. Petro-Echo 1992 nr 6 s.5,fot.
456.CYGOT Joanna: Teatr - sposób na życie. Adept nie jest osobą najważniejszą. Rozm. z adeptką Teatru Dramatycznego w Płocku przepr. Barbara Konarska-Pabiniak. Kur.Maz. 1992 nr 6 s.10,fot.
457. SZULC Teresa: "Spotkałam tu wielu Prawdziwych Przyjaciół Teatru' (25-lecie Płockiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 7 s.9,fot.
458. ZDANOWSKI Janusz: W rocznicę grudnia 1970 Płocki Teatr Dramatyczny wystąpił w Gdyni. Kur.Maz. 1992 nr 2 s.6,fot.

Recenzje teatralne

459. ARYSTOFANES: Rycerze. Rec.: ŁĘCKI Wojciech, Petro-Echo 1992 nr 11 s.5,fot.; SZATKOWSKA L., Tyg.Płoc. 1992 nr 12 s.6,fot.
460. STAROPOLSKI Maciej: Calineczka wg. baśni H.Ch. Andersena. Rec.: ŁĘCKI Wojciech, Petro-Echo 1992 nr 3 s.5,fot.; RAKIEL-CZARNECKA Walentyna, Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 3 s.4,fot; SZATKOWSKA Lena, Tyg.Płoc. 1992 nr s.7,fot.; ZDANOWSKI J., Kur.Maz. 1992 nr 3 s.1,fot.

Muzyka. Życie muzyczne

461. JAN AN: Jubileusz w rytmie walca. Płocka Orkiestra Kameralna ma XV lat. Kur.Maz. 1992 nr 7 s.10,fot.
462. ŁĘCKI Wojciech: Pod znakiem Straussa. XV lat Płockiej Orkiestry Kameralnej. Petro-Echo 1992 nr 5 s.5,fot.

Fotografia

463. TES: Artur i Bartek - autorami wystawy "Serce krajobrazu" w płockim KMPiK. (Wystawa fotografii Bartłomieja Stachurskiego i Artura Frydrysiaka). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.4,fot.
464. (toga): 40 czterdzieści lat z trzecim okiem (Jerzy Maślankowski). Kur.Maz. 1992 nr 3 s.6,fot.
465. (toga): Niezłomni podglądacze (Płockie Towarzystwo Foto-

graficzne). Kur.Maz. 1992 nr 8 s.6,fot.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

466. ANDRUSZKIEWICZ Zbigniew, Młodziejowski Bernard: Tam, gdzie Mazowsze łączy się z Tybetem. Rozm. z liderem i skarbnikiem (buddyjskiego ośrodka Karma Kagyu w Kucharach gm. Drobin) przepr. Jerzy Kopczyński Kur.Maz. 1992 nr 6 s.10,fot.
467. CHOJNACKI Jakub: W związku z pobytem papieża Jana Pawła II w Płocku. Not.Płoc. 1992 nr 3 s.3-9,il.
468. CZY prawo jest równe dla wszystkich? W sprawie budowy kościoła na Międzytorzu. Not. Ewa Jasińska. Tyg.Płoc. 1992 nr 2 s.1,3.
469. GÓRALSKI Wojciech: Najnowsza praca o kapitule płockiej. Not.Płoc. 1992 nr 1/150 s.48-49.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Człowiek,- kapłan - wychowawca Góralski Józef = poz.34.

470. GRZYBOWSKI Michał Marian: Granice diecezji płockiej w ciągu wieków. Gaz.Wyb. 1992 nr 14. Dod.: Gaz. na Maz. Weekend nr 39(14) s.I,mapa.

GRZYBOWSKI Michał Marian: Prasa wyznaniowa w Płocku...= poz.484.

471. GRZYBOWSKI Michał Marian: Z dziejów parafii Goleszyn. Gaz.Wyb. 1992 nr 38. Dod.: Gaz. na Maz. Weekend nr 7 (38) s.I,fot.,mapa.
472. PRAGNĘ pozdrowić całe Mazowsze... Ojciec Święty Jan Paweł II w Płocku 7-8 czerwca 1991 r./ tekst (aut. zdjęć Marek Malinowski i in.) Płock: Płockie Wydaw. Diecezjalne, 1992.- 95 (1) s.: fot. kolor.; 29 cm.
473. KNAPIŃSKI Ryszard: Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich (indeks Urszula Rudzka). Płock: Wojew.Bibl.Publ., 1992.-236(4)s.,(128)s.tabel.: faks.,fot.; 24 cm.- Bibliogr. s.194-200.-Indeks.-Sum.,Zsfassung, rez.

KNAPIŃSKI Ryszard: Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej.. = poz.449.

475. KOPCZYŃSKI Jerzy: Kościół Katolicki Mariawitów w Felicjanowie.Kur.Maz. 1992 nr 2 s.6.
475. KOPCZYŃSKI Jerzy: Starokatolicki Kościół Mariawitów w Płocku. Kur.Maz. 1992 nr 5 s.10.
476. LESZCZYŃSKI Cezary: Dzika parafia (Budowa kościoła na płockim osiedlu Międzytorze). Prz.Tyg. 1992 nr 9 s.10,11.
477. ŚWIADECTWA, wypowiedzi o Arcybiskupie A.J. Nowowiejskim biskupie płockim 1908-1941. Zebrał i oprac. ks. M.M. Grzybowski. TNP, Płock 1991. Rec.: STOGOWSKA Anna, Not.Płoc. 1992 nr 1/150 s.46-47.

(W.Ś.): Dają świadectwo temu co było przed wiekami = poz.454.

XVI.KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

KNAPIŃSKI Ryszard: Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej...= poz.449.

Biblioteki

Biblioteka im. Zielińskich TNP

478. RKK: Krzyż Komandorski z Gwiazdą OOP dla S. Kostaneckiego. Sztand.Młod. 1992 nr 18 s.2.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

(l): Pastelowy dwugłos = poz.451.

479. (mab): Pożegnanie dyr. Jana Marciniaka. Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.3,fot.
480. MIKULSKA Maria: Spotkanie z Ilją Marinkovicem. Petro-Echo 1992 nr 9 s.5,fot.
481. ZÓŁCIŃSKI Tadeusz: Wystawa poświęcona wieszczowi. ("Adam Mickiewicz") Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Petro - Echo 1992, nr 10 s. 5, fot.

Czasopiśmiennictwo.Dziennikarstwo

482. ADAMCZYK Mieczysław: Prasa regionalna i jej wartości poznawcze. Not.Płoc. 1991 nr 4/149 s.5-7.
483. GDAŃSKA Dorota: Sympozjum pt."Prasa lokalna" (22-23 listopada 1991). Not.Płoc. 1991 nr 4/149 s.3,4.
484. GRZYBOWSKI Michał Marian: Prasa wyznaniowa w Płocku w latach 1945-1991. Not.Płoc. 1991 nr 4/149 s.16-19.
485. KOŃSKI Wiesław: Dzieje prasy płockiej. Not.Płoc. 1991 nr 4/149 s.8-15.
486. KOŃSKI Wiesław: Dzieje prasy płockiej. Od Dziennika Departamentowego po Tygodnik Płocki (Dokończenie cyklu artykułów z 1991 r.). Tyg.Płoc. 1992 nr 1 s.6.
487. NAD kolejnym tomem "Studiów Płockich". Gaz.Wyb. 1992 nr 68. Dod.: Gaz. na Maz. Weekend nr 12(68) s.I.
488. STOLARSKI Dariusz: Dzieje prasy płockiej. Listy do redakcji. Tyg.Płoc. 1992 nr 4 s.5.

INDEKS OSOBOWY

A. 84,141,278,284,338
A.Ł. 27
A.O. 339
Adamczewski Andrzej 447
Adamczyk Mieczysław 482
Adamska Klara Elżbieta 50
AKA 156
Andersen H. Ch. 460
Andruszkiewicz Zbigniew 446
Arystofanes 459
(ast) 198,199
(at) 423
Awerianow Joanna 154
B.BUR. 49,279
Balzas A. 259
Bąkowski Mieczysław 310
BES 97
Białecka Małgorzata 157,263,375,481,401,402
Białoszewska R. 257
Biela Sylwester 18,105
Bielecki Jan Krzysztof 252-254
Bielecki Jerzy 455
Bilska Joanna 299
Bis Monika 403
Brenda Waldemar 78
Broniewski Władysław 438-441
Brzeziński Mirosław 353
Brzost Jan 55,57,94,106,162,178,179,190-192,200,237,280,301
Budnicka Małgorzata 54
Buraczyński Bogusław 96,107-111,142,201,233,234,265,344,403
Bury Roland 406
Caron John Robert 383
Celiński Andrzej 246,247,275,326-335
Chęciński Janusz 280
Chmielewski Jakub Leszek 33,322
Chojan M. 326
Chojnacka Bożena 340
Chojnacki Jakub 370-372,467
Chrobot Mariusz 427
Chrzuszcz Wł. 349
Chudy Tadeusz 409
Chudzyński Marian 45,74,371
Cielemęcki Mirosław 202
Ciemiński R. 326
Cieślik Grażyna 10
Ciegowska Marianna 281
Cyngot Joanna 456
(czar) 393
Czerwiński Henryk 269,424
Debich Krzysztof 297
Demand Wojciech 85,165,180,203
Dirhem Jan 273,350
Dłużewska-Sobczak Anna 83,236
Dobroń Elżbieta 1,2,4
Dobrowoyski J.Z. 101
Dolińska Katarzyna 286
Drętkiewicz Andrzej 298
Dublon Krzysztof 147,181,182,204,337
Dumowski Zdzisław 299,300,309
Duszyński Włodzimierz 250
Dymek Stanisław 425
E.Sz. 27
F.S. 205
Fabisiak Tadeusz 260
Fabrykiewicz Kazimierz 217
Ferens Anna 384
Ferens Tadeusz 385

Flakiewicz Wiesław 51
Frydrysiak Artur 463
Gaczyński Jerzy 75
Gałaj Dyzma 35
Garlej Tadeusz 206
Gdańska Dorota 483
GEM 407
Głowacki Andrzej 376,380
Główka Dariusz 73
Gorzelany Jan 301
Gowin Krzysztof 22,416
Góralski Józef 34
Góralski Roman 112,117,148,249,298,302,341
Góralski Wojciech 469
Grabowski Włodzimierz 280
Groblewski Kazimierz 247
Gronczewska-Rageeb Bożena 19
Grzeszak Adam 113
Grzybowski Michał Marian 34,37,76,77,470,477,484
Gurda-Jaroszewska Milena 23, 26, 114, 183, 207, 218-221, 252, 266, 267, 274, 293, 303-306, 318, 323, 324, 330, 345, 352, 353
Guzanek Bożena 354
(hjz) 368
Hortyński Krzysztof 355,356
(ibo) 24,89
Ignar Stefan 35
Iwański Bogdan 387
j. 222-224,357,389
J.L. 362,363
Jachmann Joanna 255
Jadczykowa Irena 417
Jagielski Stanisław 445
Jakóbczak-Zakrzewska Hanna 17,143,145,146163,164,194,208,225, 235,275,307,308,404,420
JAN AN 461
Jan Paweł II 467,472
Janek 285
Jankowska E. 11
Jankowski G. 259
Jankowski M. 115
Jankowski Maciej 286
Jankowski Michał 426,427
Jankowski Piotr 280
Jaroszewska Milena zob. Gurda-Jaroszewska Milena
Jasińska Ewa 21,158,468
Jaskóła Konrad 107,116,117,119
Jaworski Kazimierz 366
Jazukiewicz Zygmunt 104
jbn 24,81
JD 95
jer 93
jol. 428
Jurczyk Marian 114,285
Jurecki Krzysztof 419
Kaczanowska Wanda 405
Kaczmarek-Terebińska Maria 209
Kaczyński Tadeusz 387
Kalita Andrzej 151
Kanigowski Kazimierz 446
kaz 364
Kazimierczyk Barbara 439
Kieniewicz Andrzej 47
Kijanowski Ryszard 346
Kittel Roman 36
Klepczarek Jan 284
Klimkiewicz Franciszek 37
Knapiński Ryszard 449,473
Kobiałka Jadwiga 47
Kolczyński Józef 209
Konarska-Pabiniak Barbara 41,100,342,358,456
Koński Wiesław 16,118-122,129,136,175,485,486
Kopcińska Klara 442
Kopczyński Jerzy 33,43,466,474,475
Korecka Teresa 287
Kosiakowski Leszek 162
Kostanecki Stanisław 38,373,478
Kotecki Andrzej 72
Kotulska Delfina 192
Kowalczyk Anna 291
Kowalczyk Roman 12
Kowalczyk Wojciech 31,276
Kowalewski Arkadiusz 386
Kowalik Janusz 238,242
Kowalski A. 246
Kowalski Sławomir 101
Krawczyńska Renata 282,288,395
Kropiwnicki J. 247,331,333
Kuczyński Stefan 65
Kuffel Romana 116, 123, 149, 150, 195, 210, 226, 227, 283, 317, 382, 386, 429, 430
Kujawa Kazimierz 236
Kujawa Wacław 67
Kupisz Włodzimierz 83
Kurpiewski Tadeusz 377
Kurzępa Bolesław 342
Kwiatkowski Arkadiusz Antoni 412
(l) 373
Lalek Wojciech 431
Lenard Witold 221
Leszczyńska Joanna 166,343
Leszczyński Cezary 476
Leśniewski Marian 124
Lewandowska Małgorzata 432
Lipowski Mieczysław 162
Listkowski Kazimierz 337
Lubińska Ewa 125,126
Luft Robert 152
(l) 450,451
Łakoma Agnieszka 8,32,159,239,290
Łęcki Wojciech 38,127,176,413,414,443,452,455,459,460,462
Łoś J. 396
Łoś Zofia 415
Łyłka Stanisław 405
M.K. 30
M.S. 88
mab 261,479
Malinowski Marek 472
Małkowski Andrzej Juliusz 39
Mańkowski Jan 154
Marciniak Jan 479
Marciniak Jolanta 184,185,196,197,211,310-313,397,421,433,434
Marinkovic Ilija 480
Masłoń Krzysztof 440
Maślankowski Jerzy 464
Mazurska Wiesława 1,2,4
Mickiewicz Adam 481
Miedziński Grzegorz 378,398
Mikulska Maria 480
Milewicz Ewa 331
Milewski Mirosław 249
"MK" 281
Młodziejewski Bernard 466
Młynaerczyk Joanna 212
Motoczyński Marek 426
Murlikowska Barbara 1
Nagadowski Eugeniusz 89
Nicman Waldemar 270
Nijhof Harman Marinus 90
Nowak Jan 79,80
Nowakowa Irena 79,80
Nowakowski Zdzisław 68
Nowicki Wojciech 128
Nowowiejski Antoni Julian 70,477
Nycek Jan B. 314,326
Ocicki Adam 289
Okoń Stanisław 314
Okoński Michał 328
Olesiejuk Krzysztof 5
Olszewski Jan 300
Ostrowski Zbigniew 223

Pabiniak Barbara zob. Konarska-Pabiniak Barbara
Paczkowski Tadeusz 40
Paczyński Bronisław 218,228
Padlewski Zygmunt 77
Pajewski Jerzy 390
Papiewski Jerzy 174,408
Paradowska Iwona 354
Paradowska J. 256
Pawlak Janusz 69
Pawlak Waldemar 255-259
Pawlikowski Dariusz 240,260,272,359,441
Pawłowski Tomasz 229
Penkalowa Barbara 41
Piekut Henryk 92,130,153,167
Pietrzak Stanisław 187
Pilch Piotr 90,99,332,391
Pindera Janusz 435
Pisarkiewicz Mirosław 36,66,416,417
Piskozub Andrzej 295
Plewako Marian 289
Podborska Joanna 28
Popis Ryszard 387
Porczyńska Janina 399
Porczyński Zbigniew 399
(pp) 230
Press Michał 186,187
Pryzwan Mariola 441
Pudlis Eugeniusz 168
Pytlakowski Piotr 327,333
/r/ 98,213,253,334
Rageeb Bożena zob. Gronczewska-Rageeb Bożena
Rakiel-Czarnecka Walentyna 13,248,262,335,360,392,394,410,460
RKK 361,478
Rogowska-Domańska Maria 362
Rojewski Andrzej 15
Romanowski Gustaw 9
Rosiak Barbara 165
Rościszewska Marcelina 386
Roztworowski Franciszek 14
Rudzka Urszula 473
Rycheza, - królowa 372
Sadownik Andrzej 42
Sadownik Witold 42
Samosiuk-Zaremba Zofia 451
Sapiejko Zdzisław 174
Sawicki Edward 221
Schulz Anna 354
Sebastianowicz Krzysztof 180
SEN 437
Serafimowicz Ewa 367
Serafimowicz Włodzimierz 367
Serwatkowicz Julian 102
Skwierawski Franciszek 214
Sobczak Anna zob. Dłużewska-Sobczak Anna
Sowa Agnieszka 329
Stachowicz Andrzej 171,172,315,379,380
Stachurski Bartłomiej 463
Stanowski Jan 131,132-135,215,277
Staropolski Maciej 460
Stawicki Andrzej 321
Stefański Franciszek 57
Stępniak Stanisław 146
Stogowska Anna 70,477
Stolarski Dariusz 488
Stratenwerth Peter 168
Struzik Adam 336,363
Suchocka-Rogucka Elżbieta 300
Szala Jan 136
Szatkowska Lena 194,453,459,460
Szatkowski Tomasz 241,316
Szkopek Elżbieta 32,103,155,160,309,388
Szkopek Grzegorz 160
Szostkiewicz Adam 328
Szubert Henryk 71
Szulc Teresa 193,325,399,400,411,457
Ślisz J. 259
Śliwińska Bożena 453
Świątek Halina 48
Świder Leszek 438
Taworski Tadeusz Maria 43,311,317,318
Terebińska Maria zob. Kaczmarek-Terebińska Maria
(TES) 254,463
Themerson Stefan 442
(toga) 464,465
Tokarczyk Jerzy 290
Tomczyk Damian 40
Torański Błażej 137
Trębala Bogumił 231
Tumiałojć Andrzej 48
Turska A. 169
(W.Ś.) 454
Wachowicz Barbara 384,400
Wadley Nick 442
Walc J. 326
Walczak Krzysztof 138
Wardeński Ryszard 358
Warecki Marek 346
Wasiak Sławomir 139
Wawszczak Jerzy 319,320,356
Wenerski Jan 343
Werner Ireneusz 291
Wichorowski Jacek 20
Wicik Bogumił 58
Widlewski Cz. 56,59-63
Wieczorkowski Mariusz A. 287,292,320,322,418
Wierzbicki Saturnin 15
Wilczak Jagienka 259
Wilczakowski Andrzej 44
Wilczakowski Eugeniusz 44
Wiltorzak Jakub 209
Wiśniewski Franciszek 302,304
(Wł. Chrz.) 144
Wojnarowska Maria 451
Wojtczak Jadwiga 82
Woźniak Roman 452
Wójcik Bogumił 250
Wójtowicz Aleksandra 140
WRC 170
Wrocławski Bogdan 268
WS 24
Wypych Ireneusz 188,422
Wysocka Elżbieta 25
Zakrzewska Hanna zob. Jakóbczak-Zakrzewska Hanna
Zaleski Antoni 248
Zalewska Katarzyna 161,173,232,243-254,347,358,369,383
Zaremba Zofia zob. Samosiuk-Zaremba Zofia
Zarzycka Jadwiga 216,251,365
Zborowski Andrzej 64
Zdanowski Janusz 458,460
Zgliński Marek 19
Zielińska Grażyna 53
Zieliński Andrzej 307
Zieliński Gustaw 45,46
Zieliński Jacek 188
Ziółkowski Romuald 376
Zombiert Maciej 29
Żółciński Tadeusz J. 481
Żuchewicz Marian 39

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Bałdrzychów 35
Biała Stara 26
Bielsk 427,434
Boston 383
Brudzeń Duży 27
Cekanowo gm. Słupno 248
Chrząstówek gm. Łęczyca 236
Ciechanów 8,13
Czosnów 167
Darmstadt 405,448

Drobin 28
Felicjanów gm. Bodzanów 474
Gąbin 29,169,207,216
Gdynia 458
Goleszyn gm. Sierpc 471
Gostynin 7, 41, 42, 44, 49, 50, 67, 68, 100-103, 163, 235, 251, 342, 358, 365, 396
Goślice gm. Bielsk 283
Góry gm. Łąck 179
Grzybów gm. Słubice 168
Kamionki gm. Pacyna 255-259
Konstantynow gm. Gąbin 41,198-202,204-207,209,210,212,214,216
Kuchary gm. Drobin 466
Kutno 12, 30, 54, 56, 59-63, 69, 87, 90, 99, 143-146, 164, 174, 232, 252, 269, 275, 276, 281, 285, 287, 292, 297, 320, 322, 332, 349, 380, 390, 391, 404, 408, 418-420, 424
Leszno gm. Kutno 171,172
Lubanie 169
Łąck 92,167
Łęczyca 22,35,36,66,71,82,83,156,343,362,365,347,416,417,431,447
Łódź 9,131
Mazowsze 24,58,64,73,75,270-272,286,295,436
Nadułki gm. Bulkowo 284
Oporów 314
Ostrołęka 8
Piątek 31
Płock 3, 8, 10, 11, 13-18, 20, 21, 33-35, 37, 38, 40, 42, 43, 45-47, 52, 55, 57, 65, 70, 72, 74, 76, 77, 79, 80, 86, 88, 89, 91, 98, 194-142, 147-155, 158, 161, 162, 165, 175-178, 180-188, 190, 192-197, 203, 211, 215, 217-231, 233, 234, 237-250, 253, 254, 260-268, 277-280, 282, 283, 286, 289-291, 293, 294, 298, 301-306, 310-313, 317-320, 322-331, 333-341, 344-347, 350, 352-354, 359-361, 363, 364, 366-373, 375-377, 380, 381, 383-389, 392-395, 397, 399- 403, 405-407, 409-415, 421, 426, 428-430, 432, 435, 437-446, 448-465, 467- 469, 472, 473, 475-488
województwo płockie 1, 2, 4, 5, 9, 23, 48, 51, 53, 81, 84-86, 93-95, 98, 159, 170, 189, 191, 256, 257, 262, 270-274, 284, 288, 295, 319, 322-336, 348, 351, 355-357, 364, 376, 379, 382, 423, 425, 432, 433, 437, 438, 482, 483
Radzanowo 32
Rochocinek k. Sierpca 213
Równina Kutnowska 56,59-63
Sanniki 173,207
Sierakowek gm. Gostynin 208
Sierpc 19,79,80,96,160,299,300,309,321,378,398
Skępe 45,46
Srebrna gm. Stara Biała 97
Strzelce 307,315,316
Topola Królewska gm. Łęczyca 166
Trębki gm. Szczawin 39
Tybet 466
Warszawa 40,41,155,255-259,246,247,300,326-336,439
Ziemia Łęczycko-Sieradzka 25,296
Zychlin 6,50,157,308,422

Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurskai Barbara Murlikowska z Działu Informacyjno-Bibliograficznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku ul. Kościuszki 6 tel. 62 86 17

NASI AUTORZY

JAN AUGUSTYNOWICZ	- ksiądz, magister teologii, wikariusz parafii św. Marcina w Gostyninie
JAKUB CHOJNACKI	- doktor, inżynier, prezes TNP
MARIAN CHUDZYŃSKI	- doktor, nauczyciel historii w Technikum Samochodowym w Płocku, wiceprezes TNP
WANDA KACZANOWSKA	- magister, starszy kustosz, dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP, członek TNP
WIESŁAW KOŃSKI	- doktor, dziennikarz, rzecznik prasowy płockiej Petrochemii, sekretarz generalny TNP
KAZIMIERZ PACUSKI	- magister, pracownik naukowy Instytutu Historii PAN w Warszawie
MARIAN PRZEDPEŁSKI	- nauczyciel, regionalista, historyk i etnograf, członek - senior TNP od 1934 r.
LECH ROWIŃSKI	- prof.dr inż. prezes Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych
WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ	- magister inżynier, kierownik Pracowni Informatyki i Projektowania w PBP "Petrobudowa" w Płocku, przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP
ALEKSANDRA WITKOWSKA	- dr hab. kierownik Katedry Historii Powszechnej Wieków Średnich Wydziału Nauk Humanistycznych KUL w Lublinie
JOLANTA ZAŁĘCZNY	- magister, nauczycielka w Szkole Podstawowej im. T.Kościuszki w Wieliszewie /woj.stoł. warszawskie/, członek TNP
IRENEUSZ ŻÓŁTAŃSKI	- projektant w Pracowni Informatyki i Projektowania PBP "Petrobudowa" w Płocku

ZJAZD TOWARZYSTW NAUKOWYCH OGÓLNYCH-REGIONALNYCH

Płock, 12 grudnia 1992 r.

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCK 4/153 1992 ISSN 0029-389 X

BIBLIOTEKA PŁOCK TNP

NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

4/153
PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ
1992

SPIS TREŚCI

MARIAN CHUDZYŃSKI
Zjazd Towarzystw Naukowych Ogólnych - Regionalnych w Płocku, 12 grudnia 1992 roku 3

JERZY WAWSZCZAK
Możliwości rozwoju gospodarczego województwa płockiego w latach 1993-2000 24

ANDRZEJ CHODUBSKI
Mikołaj i Józef Antoni Podoscy - wojewodowie płoccy w XVIII wieku 30

JAN BORYSIAK
Prześladowanie i zagłada ludności żydowskiej w Gąbinie 37

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
Dom rozdzielczy dla dzieci repatriowanych w Gostyninie 39

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ
Ogólnokrajowe konferencje w Płocku nt. gospodarki rynkowej w budownictwie 42

DANUTA DANIELAK, WITOLD LENART
Warunki termiczno-wilgotnościowe płockiej Petrochemii 49

RECENZJE
Mirosław Krajewski, "Słownik bibliograficzny ziemi dobrzyńskiej". (rec. Anna Maria Stogowska) 52

KRONIKA
Sesja naukowa "Mazowsze i Podlasie w badaniach historycznych" (Opr. Marian Chudzyński) 53

JAKUB CHOJNACKI
Adwokat Władysław Zarachowicz nie żyje 55

MARIAN CHUDZYŃSKI
Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego na I dniach Płocka w Darmstadt 57

KORESPONDENCJE
List do Hanny Suchockiej 61

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO
(za okres 1 IV-30 VI 1992 r.) 62

KOLEGIUM REDAKCYJNE

WIESŁAW KOŃSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

BARBARA KONARSKA-
-PABINIAK
(SEKRETARZ REDAKCJI)

TADEUSZ KURPIEWSKI
TADEUSZ OSIŃSKI
JERZY STEFAŃSKI
ANNA FALL
(REDAKCJA TECHNICZNA)

ADRES REDAKCJI
Pl. Narutowicza 8
09-402 PŁOCK
tel. 622-604, 629-477

MARIAN CHUDZYŃSKI

ZJAZD TOWARZYSTW NAUKOWYCH OGÓLNYCH - REGIONALNYCH w Płocku, 12 grudnia 1992 roku

Centralne władze nauki podjęły decyzję zwołania w IV kwartale 1992 r. zjazdów towarzystw naukowych poszczególnych grup, a mianowicie: towarzystw naukowych ogólnych - regionalnych, towarzystw specjalistycznych, towarzystw medycznych i stowarzyszeń naukowo-technicznych /NOT/. Łącznie około 220 towarzystw, tj. cały społeczny ruch naukowy, zwany "czwartym ogniwem" nauki polskiej. Zjazdy, uwzględniając specyfikę poszczególnych grup miały dokonać oceny działalności, stanu aktualnego oraz nakreślić kierunki i niezbędne warunki dalszego rozwoju. Także miały dokonać - w związku z upływem 3-letniej kadencji - wyboru przedstawicieli towarzystw do Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN /45 członków/.

Na plenarnym posiedzeniu w dniu 17 listopada 1992 r. Rada Towarzystw Naukowych postanowiła, iż Zjazd Towarzystw Naukowych Ogólnych - Regionalnych /I grupa towarzystw/ odbędzie się w sobotę, 12 grudnia 1992 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego, którego Zarządowi powierzono jego organizację.

W Zjeździe udział wzięły 44 osoby, reprezentujące 31 towarzystw naukowych ogólnych i 5 naukowo-badawczych ośrodków regionalnych.

Obradom przewodniczył prof. dr Marian Biskup - prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, wiceprzewodniczący Rady, natomiast referat podstawowy "O kierunkach i warunkach działalności towarzystw naukowych" wygłosił prof. dr Julian Ławrynowicz - sekretarz generalny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Referat został opracowany na podstawie obszernych ankiet z dnia 29 czerwca 1992 r. rozesłanych do wszystkich towarzystw naukowych oraz w oparciu o informację przesyłaną do Przewodniczącego Rady prof. dr Adama Bielańskiego - wiceprezesa PAN, a opracowaną przez wojewodów o towarzystwach naukowych działających w danym województwie.

W dyskusji zabrało głos 12 uczestników Zjazdu, w tym 2 seniorów Towarzystwa Naukowego Płockiego /dr Kazimierz Askanas i mgr Stanisław J. Kostanecki/. Wybrano także 8 osób do Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN na 3-letnią kadencję /1993-1995/, w tym i prezesa TNP Jakuba Chojnackiego, który jest członkiem tej Rady od 1975r.

Imprezą towarzyszącą Zjazdowi, była wystawa "Arabowie i islam w opisach polskich podróżników i badaczy" zorganizowana w sali wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych przez Bibliotekę im. Zielińskich TNP. Eksponaty pochodziły ze zbiorów własnych Biblioteki i Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Władze regionalno-lokalne reprezentowali: Wojewoda Płocki dr inż. Jerzy Wawszczak - członek TNP /który miał wystąpienie/, prezydent miasta Płocka mgr Andrzej Drętkiewicz i generalny dyrektor Płockiej Petrochemii mgr inż. Konrad Jaskóła. Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych reprezentował doc. dr Piotr Hübner - dyrektor Departamentu Polityki Naukowej w KBN.

Poniżej drukujemy dokumentację Zjazdową.

Program Zjazdu:

1. Powitanie, słowo wstępne	- dr inż. Jakub Chojnacki, prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego.
2. Zagajenie	- prof. dr Marian Biskup, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, wiceprzewodniczący Rady Towarzystw Naukowych.
3. Wystąpienie okolicznościowe	- dr inż. Jerzy Wawszczak, Wojewoda Płocki.
4. Referat podstawowy	- "O kierunkach i warunkach działalności towarzystw naukowych" - prof. dr Julian Ławrynowicz, sekretarz generalny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.
5. Dyskusja	
6. Uchwała w sprawie postulatów Zjazdu	
7. Wybory 8 przedstawicieli towarzystw ogólnych do Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN	
8. Podsumowanie obrad.	- prof. dr Marian Biskup, przewodniczący Zjazdu.

Ad 1:

Dr inż. JAKUB CHOJNACKI

PREZES TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

Panie Wojewodo Płocki,

Panie Prezydencie miasta,

Wielce szanowni Zgromadzeni !

Przypadł mi w udziale zaszczyt powitania uczestników Zjazdu Towarzystw Naukowych Ogólnych Regionalnych, przybyłych niekiedy z dalekich regionów naszej Ojczyzny.

Witam w najstarszym grodzie Mazowsza, w historycznej jego stolicy Płocku "mieście starszym niż pamięć" jak pisał poeta Broniewski, gdzie w bazylice w kaplicy królewskiej znajdują się szczątki dwóch polskich monarchów: Władysława I Hermana (ok. 1040-1102) i Bolesława III Krzywoustego (1085-1138).

W czasach współczesnych Płock wygrał wielki los. Mówimy nie tylko w Polsce o "fenomenie płockim" zaistniałym w wyniku wielkiej narodowej industralizacji i budowie giganta polskiej chemii, która spowodowała ogromną urbanizację. Przez to w okresie jednego pokolenia liczba mieszkańców potroiła się i obecnie wynosi blisko 130 tysięcy.

Historyczne te przemiany spowodowały także zmianę funkcji miasta, w tym i działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego /TNP/, którego głównym zadaniem - jako towarzystwa regionalnego - jest krzewienie i upowszechnianie nauki, oddziaływanie na społeczeństwo, przyczynianie się do podnoszenia kultury naukowej i technicznej mieszkańców - słowem służba rozwojowi. W Towarzystwie - stowarzyszeniu o ściśle humanistycznym kierunku coraz większe stało się zainteresowanie techniką. Dzisiaj Towarzystwo Płockie jest jednym, z 36 towarzystw ogólnych, instytucją społeczną nie zinstytucjonalizowaną, samorządnym czynnikiem rozwijania nauki i powiązania jej ze społeczeństwem.

W zakończeniu II wydania "Dziejów Kultury Polskiej" niedawno zmarły profesor Bogdan Suchodolski napisał: "Nowe znaczenie uzyskują wartości regionalne. Regionalizm nie jest już dziś programem obrony kulturalnych reliktów danego terenu, ale przede wszystkim programem działań zmierzających na danym terenie, a więc w jego lokalnych warunkach, do aktywizacji wszystkich sił i we wszystkich zakresach, do maksymalnie możliwego unowocześnienia życia i kultury, do rozbudowy tradycyjnych i przyszłych więzi". /str.371/.

W ostatnim dwudziestoleciu działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego w swej społecznej pracy mieliśmy wiele osiągnąć, ale też wiele rzeczy nam się nie udało, ponieśliśmy również porażki. Należy pamiętać, że towarzystwa naukowe nie są orga-

12 grudnia 1992. Sala im. Tadeusza Gierzyńskiego w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Uczestnicy Zjazdu Towarzystw Naukowych Ogólnych - Regionalnych. Powitanie - słowo wstępne wygłasza prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki.

nizacjami państwowej nauki profesjonalnej, lecz są zrzeszeniami społecznymi ludzi, którzy dopiero po pracy zawodowej swój wolny czas mogą poświęcać na działalność dla dobra ogólnego.

Przeszłość nie jest jednak najważniejsza. Nasze myśli i działania ukierunkowane są na przyszłość, co najmniej na rok 2000, a nawet jeśli chodzi o powiększenie liczby inkunabułów to na rok 2009, kiedy ich liczna winna wzrosnąć do 100.

Poza działalnością naukową, wydawniczą /od wielu lat około 100 arkuszy wydawniczych rocznie/, organizatorską, priorytet ma u nas tworzenie bazy - nowych wartości materialnych, czyli inwestycje i kapitalne modernizujące remonty.

Przed miesiącem zakończyliśmy całkowicie kapitalny remont zabytkowej oficyny z XIX wieku przeznaczonej na Dział Zbiorów Specjalnych naszej głównej placówki naukowej - Biblioteki im. Zielińskich TNP. Oddaliśmy do eksploatacji instalację klimatyzacyjną, bez której niszczałyby starodruki, czy inkunabuły. Kosztowała 560 mln zł, w tym połowa to wartość importu urządzeń specjalistycznych z austriackiej firmy "Hiross".

W przyszłym roku pragniemy oddać do użytku nowy obiekt / o pow. 1000 m^2 p.u./ pięknie położony na wysokiej skarpie w Wyszogrodzie, a przeznaczonym w zasadzie na siedzibę i bibliotekę naszego Oddziału.

W związku ze zbliżającą się 500 rocznicą utworzenia województwa płockiego, którego historię i tradycję staramy się upowszechniać dla jego ocalenia w planowanej reformie oraz 175-leciem Towarzystwa Naukowego Płockiego inicjujemy wspólnie z Wojewodą Płockim i Prezydentem miasta powołanie w roku 1995 Uniwersytetu Mazowieckiego, jako Filii Uniwersytetu Warszawskiego, z humanistycznym profilem nauczania. Stąd rozbudowujemy naszą Bibliotekę im. Zielińskich, która stanie się niezbędną dla studentów bazą. Do końca 1992 r. inwestycja powinna osiągnąć stan surowy zamknięty.

Uniwersytet Warszawski jak i placówki Polskiej Akademii Nauk - to główne profesjonalne instytucje naukowe udzielające nam merytorycznej pomocy.

Pomni jesteśmy słów prezesa PAU prof. Gerarda Labudy z Poznania, że: "Język nauki - to język rzeczowników. Nie ma w nim miejsca na opowiastki. Liczą się fakty i to wymierne i ich trzeźwa analiza".

Aby fakty mogły zaistnieć nie wystarcza nasza samorządność, gospodarność i wysoki społeczny wkład w roboty budowlane.

Niezbędna jest i pomoc władz wojewódzkich i miejskich oraz centralnych władz państwowych, które dawały i dają nam możliwość działań, a od nas już zależy, czy dane nam obiektywnie warunki potrafimy subiektywnie zamienić w rzeczywistość.

Za mecenat Wojewodzie Płockiemu oraz Prezydentowi miasta Płocka i wspieranie nas finansowe i moralne - przekazuję słowa serdecznej podzięki.

Słowa wysokiego uznania należą się Komitetowi Badań Naukowych w Warszawie, szczególnie ministrowi, przewodniczącemu Komitetu prof. dr. med. Witoldowi Karczewskiemu - który po likwidacji Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury przejął kontynuację rozbudowy Biblioteki im. Zielińskich przyznając na tę inwestycję środki finansowe w 1992 r. w wysokości 2,7 mld zł. Także z Komitetu Badań otrzymaliśmy 1,2 mld zł na częściową działalność naukowej Biblioteki, która jest największą książnicą w regionie i liczy prawie ćwierć miliona voluminów. Ale w mechaniźmie przyznawania środków na pracę Biblioteki przydałaby się jednak pewna korekta: środki należałoby przyznawać na podstawie preliminarza, a nie na tzw. "działalność ogólnotechniczną i wspomagającą". Pragnę podkreślić, że zarówno szef resortu, jak i Departamenty Badań Naukowych i Polityki Naukowej z nowopowołanym Wydziałem ds. Współpracy z IV ogniwem nauki polskiej widzą nasze potrzeby i starają się pomagać, za co dziękuję.

Rozumiemy, że bieżącą sytuację materialną towarzystw, w znaczącym stopniu determinuje stan polskiej gospodarki, stąd zdajemy sobie sprawę, ż dotację państwowe nie mogą być jedynym źródłem pokrywania naszych zwiększających się corocznie wydatków.

Stąd własną przedsiębiorczością i gospodarnością staramy się rozwijać działalność gospodarczą oraz pozyskiwać prywatnych sponsorów. W 1991 r. 321 osób przekazało nam dary wartości 314 mln zł, w tym uczestnicy licznych delegacji, których podjęliśmy 120, w tym 48 z zagranicy.

Dawane Towarzystwu od wielu lat - dzięki mecenatowi Państwa i samorządów - możliwości finansowe były i są powiększane pracą społeczną Zarządu, jego Członków i Przyjaciół - Darczyńców w sposób celowy, gospodarny i skuteczny przetworzone zostają w środki materialne pro publico bono.

Jednym z trzech wielkich zagrożeń stworzonych przez wielki rozwój światowej nauki i techniki - to realna groźba wyczerpania się w niedługim czasie tradycyjnych źródeł energii i ciepła. Stąd nasza inicjatywa budowy przez Polską Akademię Nauk pionierskiego w kraju ośrodka badań solarnych, energii wiatru i wody. Przekażemy inwestorowi bezpłatnie połowę działki tj. 1 ha /bez wywłaszczeń i wyburzeń/ we wsi Cierszewo, 12 km od Płocka, nad Skrwą i Wisłą w tzw. "Szwajcarii płockiej", gdzie jest 30-metrowa skarpa, stok i las - idealny teren do badań słonecznych. Na drugim hektarze Towarzystwo wybuduje do r. 2000 dla swych członków i pracowników etatowych dom pracy twórczej i wypoczynku.

Inwestycja "solarna" w Cierszewie ma być realizowana po 1995 r. Mówiłem o niej w plenarnej dyskusji w dniu 6 marca 1986 r. na III Kongresie Nauki Polskiej. Wystąpienie jest wydrukowane w kwartalniku "Notatki Płockie" /1986, nr 2/127, s.8-12/, który znajduje się w teczkach uczestników Zjazdu. Inicjatywę swą Zarząd TNP nadal podtrzymuje. Bez energii słonecznej /odnawialnej/ nie można sobie wyobrazić XXI wieku. Sądzę. iż tą inicjatywą warto by zainteresować i Komitet Badań Naukowych.

Prezes PAN prof. Aleksander Gieysztor - członek Honorowy TNP, związany z Towarzystwem naszym już przd II wojną światową na zakończenie swej wizyty w dniu 23 maja 1981 r. i wizji Cierszewa wpisał do księgi pamiątkowej prowadzonej u nas od prawie 100 lat słowa: "Przejęci przeszłością, ujęci teraźniejszością, pewni jasnego jutra Towarzystwa".

Mogę stwierdzić, iż Prezes nie pomylił się. "Jasne jutro" jest osiągalne przez społeczne ogniwo organizacyjne życia naukowego w Polsce, jakim jest Towarzystwo Naukowe Płockie. Sprzyja nam i działalność Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN.

Nasza dewiza to: działać skutecznie, a nie narzekać bezowocnie. Zmieniać naszą "najbliższą Ojczyznę" w regionie, aby nie były aktualne słowa Bernarda Shawa, iż "są trzy tragiczne narody na świecie: Polacy, Żydzi i Irlandczycy". Nas wymienił na pierwszym miejscu ! Zbawić nas może tylko konkretna, rzetelna, uczciwa, codzienna, wydajna praca!

Jeszcze raz witam wszystkich przybyłych, zaś szczególnie przedstawiciela Rządu w terenie wojewodę płockiego dr inż. Jerzego Wawszczaka - naukowca z Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku, od 14 lat członka TNP,

- prezydenta m. Płocka mgr Andrzeja Drętkiewicza,
- nestora polskich uczonych prof. Bolesława Górnickiego, ze sławnego rodu płockich Górnickich pionierów polskiej gospodarki w okresie zaborów,
- prof. Antoniego Rajkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, Członka Honorowego TNP, kierownika naszego Seminarium doktoranckiego, które prowadzi społecznie nieprzerwanie od 1970 r. 15 osób uzyskało już tytuły doktorskie,
- doc. Piotra Hübnera - dyrektora Departamentu Polityki Naukowej w Komitecie Badań Naukowych,
- mgr inż. Konrada Jaskółę - generalnego dyrektora Płockiej Petrochemii, która jest naszym mecenasem.

Miło mi powitać seniorów TNP: adw. dr Kazimierza Askanasa od 64 lat członka Towarzystwa i mgr Stanisława Kostaneckiego - em. dyrektora Biblioteki im. Zielińskich TNP, poetę.

Witam serdecznie prof. Mariana Biskupa - prezesa Towarzystwa Naukowego w Toruniu, który jak wieść niesie otrzymał - "polskiego Nobla" za wybitną pracę naukową "Wojna pruska" czyli walka Polski z Zakonem Krzyżackim z lat 1519-1521". Olsztyn, wyd. "Pojezierze" 1991. Gratulujemy mu serdecznie tego wyróżnienia i życzymy aby in spe otrzymał szwedzkiego Nobla. Od nas przekazujemy Laureatowi nasze wydawnictwo "Sztuka Płocka" /III wydanie/ i medal "Szlakiem Krzywoustego" wybity z okazji 900 rocznicy jego urodzin w Płocku.

Na adres uczestników Zjazdu list nadesłał Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk - prof. dr. Adam Bielański, przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych.

Warszawa, dn. 7 grudnia 1992 r.

PREZES
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO
Dr JAKUB CHOJNACKI
PŁOCK

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Nie mogąc niestety przybyć na zjazd towarzystw regionalnych, pragnę za pośrednictwem Pana Prezesa przekazać uczestnikom zjazdu serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Proszę przyjąć równocześnie gorące podziękowanie za udzielenie gościny Zjazdowi przez Towarzystwo Naukowe Płockie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

ADAM BIELAŃSKI

Jeszcze raz wszystkich prezesów gorąco witam i uprzejmie proszę prezesa profesora Biskupa o objęcie przewodniczenia obradom Zjazdu.

Ad 2:

Prof. dr MARIAN BISKUP

PREZES TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU, WICEPRZEWODNICZĄCY RADY TOWARZYSTW NAUKOWYCH

U genezy naszego płockiego zjazdu towarzystw naukowych ogólnych leży ich aktualna, niestabilna i trudna sytuacja, jak w ogóle społecznego ruchu naukowego, wiążącego się z upowszechnianiem nauki. Trudności te są różnego rodzaju: zmiana sytuacji ogólnej towarzystw naukowych /od r. 1990/ i konieczność znalezienia dla nich swojego miejsca w zmieniających się strukturach organizacyjnych naszej nauki. Ujawniły się też wpływy "zmian generacyjnych" w składzie towarzystw - przewaga starszej generacji wśród działaczy towarzystw, a także pewne odsuwanie się czy wręcz niedocenianie roli towarzystw naukowych przez młodsze pokolenia ludzi nauki.

Trudności te są także natury finansowej. Sytuacja finansowa towarzystw naszych stała się niestabilna na skutek przypadkowości subwencji organów administracji terenowej, a także sporadyczności docelowych subwencji najpierw Polskiej Akademii Nauk, teraz Komitetu Badań Naukowych. Istnieje potrzeba znalezienia środków choćby minimalnych na normalne, codzienne funkcjonowanie towarzystw naukowych.

O tym, że towarzystwa naukowe ogólne są nadal potrzebne, mówiliśmy na posiedzeniu Rady Towarzystw Naukowych w grudniu 1991 r., a także dyskutowaliśmy to zagadnienie na kilkakrotnych prezydiach RTN, również w rozmowach toczonych w Warszawie z przedstawicielami kompetentnych czynników decyzyjnych z KBN na czele, jednak z połowicznym, jak dotąd, rezultatem. Do dyskusji włączona też została Polska Fundacja Upowszechniania Nauki z prezesem profesorem Januszem Hamanem.

O tych sprawach mówić będzie referat prof. Ju-

liana Ławrynowicza i dyskutanci. Niech obrady nasze toczą się w atmosferze rzeczowej i konkretnej, wolnej od emocji, a nacechowanej racjonalizmem. Nad całością bowiem obrad winno panować przeświadczenie, iż jak trafnie ujął to przed rokiem sekretarz naszej Rady dyrektor Edward Hałoń:

"Podstawowa działalność towarzystw naukowych polega na rozwijaniu nauki i jej upowszechnianiu za pomocą metod i środków właściwych dla różnych kategorii tych organizacji społecznych.

Chodzi przy tym o upowszechnianie nauki wśród samych pracowników nauki /wymiana informacji i doświadczeń dot. innowacji i metod ściśle badawczych/, o upowszechnianie wiedzy naukowej w społeczeństwie np. z zakresu najnowszych osiągnięć nauki, i o działalność upowszechnieniowo - dokształcającą dla różnych kategorii specjalistów, jak też o upowszechnianie nauki przez włączenie do badań i życia naukowego ludzi różnych zawodów, nie trudniących się profesjonalnie nauką. Wydawnictwa towarzystw, szczególnie czasopisma, dokumentujące i pomnażające dorobek polskiej nauki, dzięki jakości publikowanych prac uzyskały uznaną w kraju i za granicą pozycję, są przedmiotem stałej wymiany i eksportu. Nabierają też znaczenia funkcje współpracy naukowej z ośrodkami zagranicznymi"/ O rozwoju i warunkach działalności Towarzystw Naukowych, Nauka Polska, nr 4, 1992, s.140/. Dodajmy, iż towarzystwa naukowe są u nas także twórcami i pomnożycielami dóbr kulturalnych, jak choćby ta piękna Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Zebranie nasze jest kolejnym spotkaniem grupy towarzystw naukowych ogólnych. Odbywają się już i odbywać się będą do 19 grudnia 1992 r. zebrania towarzystw specjalistycznych. Ich też rezultatem będzie wyłonienie nowego składu Rady Towarzystw Naukowych, która winna doprowadzić do stabilizacji pozycji i działania towarzystw naukowych ogólnych i specjalistycznych. Zebrania te zostały poprzedzone szeroką, nowoczesną akcją ankietyzacyjną, która pozwoliła naświetlić w sposób głębszy aktualną sytuację i realia poszczególnych towarzystw naukowych. Ułatwiło to w pewnej mierze diagnozę i wysuwanie środków zaradczych.

Jedna tylko prośba: starajmy się myśleć i postulować całościowo mając na uwadze owe ponad 35 placówek naszych. Wiadomo, że każda z nich ma "swoje" lokalne trudności i "swoje" osiągnięcia, swoje pozytywy i negatywy. Ale niech obradom naszym a potem wyborom przyświeca koncepcja ogólnego dobra naszych towarzystw, aby mogły one nie tylko trwać nadal jako "pomniki przeszłości", lecz także jako twórcze organizacje dorównujące kroku zmieniającej się rzeczywistości w naszej Ojczyźnie.

Ad 3:

DR INŻ. JERZY WAWSZCZAK - WOJEWODA PŁOCKI

"SŁOWA SĄ ULOTNE SZCZEGÓLNIE GDY SŁUŻĄ PRZEKAZOM SERDECZNOŚCI I ŻYCZLIWOŚCI. WITAJĄC PRZYBYŁYCH Z CAŁEJ POLSKI ANIMATORÓW REGIONALNYCH TOWARZYSTW NAUKOWYCH NIE SĄDZIŁEM, ŻE TO CO PRAGNĄŁEM IM PRZEKAZAĆ, A WIĘC SŁOWA PODZIĘKOWANIA, OTUCHY I ZAPROSZENIE DO DALSZEJ SPOŁECZNEJ PRZECIEŻ PRACY, STANĄ SIĘ NA TYLE WAŻNE, BY GODZIŁO SIĘ JE POMIEŚCIĆ W SPRAWOZDANIACH. ULEGAJĄC PROŚBOM PREZESA TNP SPRÓBUJĘ JE ODTWORZYĆ. A TO MOTTO NIECH USPRAWIEDLIWI TRUDNE DO UNIKNIĘCIA NIEŚCISŁOŚCI"

Panie Prezydencie Miasta Płocka, Panie Prezesie, Szanowni Państwo, bardzo się cieszę z Waszego przyjazdu do Płocka mimo trudnych warunków pogodowych. Jako pracownik nauki zawsze doskonale rozumiałem powody własnego uczestnictwa w działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego. Ludzie parający się nauką, często hermetycznie zamknięci w labiryncie pojęć, zafascynowani odkryciami i oczarowani drzemiącą w nauce potęgą, muszą dla własnego dobra podzielić się swym entuzjazmem, wiedzą i umiejętnościami z najbliższym otoczeniem. Ten społeczny obowiązek dzielenia się wiedzą uszlachetnia naukowy trud i taki powód stawał się najczęściej inicjatorem licznych w Polsce Regionalnych Towarzystw i Instytucji Naukowych. Jednakże ze względu na czasy w jakich przyszło nam żyć chciałbym odbiec od tego utartego schematu i zastanowić się nad nowymi aspektami tej pięknej rzeczywistości Waszego istnienia w tworzącej się od nowa Polsce.

Na naszych oczach, często bardzo dynamicznie zmienia się otaczająca nas rzeczywistość. Przeobrażenia ustrojowe w gospodarce, falowanie politycznych nastrojów od heroizmu po groteskę, przemieszanie rzeczy ważnych z błachymi i zamęt we własnych doznaniach gdy brak czasu na refleksję, czynią dolę działacza nieznośną czyli łatwą do porzucenia. Pamiętajmy jednak, że wbrew własnemu mniemaniu jesteście tej nowej Polsce potrzebni.

Tą nową Polskę, która stara się budować obecny Rząd powinniśmy nazwać Rzeczpospolitą Obywatelską. Ta okoliczność jest niezwykle ważna, bowiem oznacza decentralizację władzy, oddanie tej władzy Polsce Gminnej, niedługo także Powiatowej. Ukończenie budowy Samorządowej Rzeczpospolitej - Rzeczpospolitej Obywatelskiej będzie oznaczać odbudowę demokracji. Pamiętajmy, że utworzony 2,5 roku temu samorząd lokalny zdał doskonale egzamin z gospodarności. Z blisko 2500 Gmin tylko w 70 nie uporano się z budżetem, a co to naprawdę znaczy porównajmy z finansami państwa. Trudno często sobie wyobrazić z jakim trudem, popełniając niezliczone błędy, osiągnięty został ten niewątpliwy sukces. Bo tak naprawdę to kto tym ludziom mógł

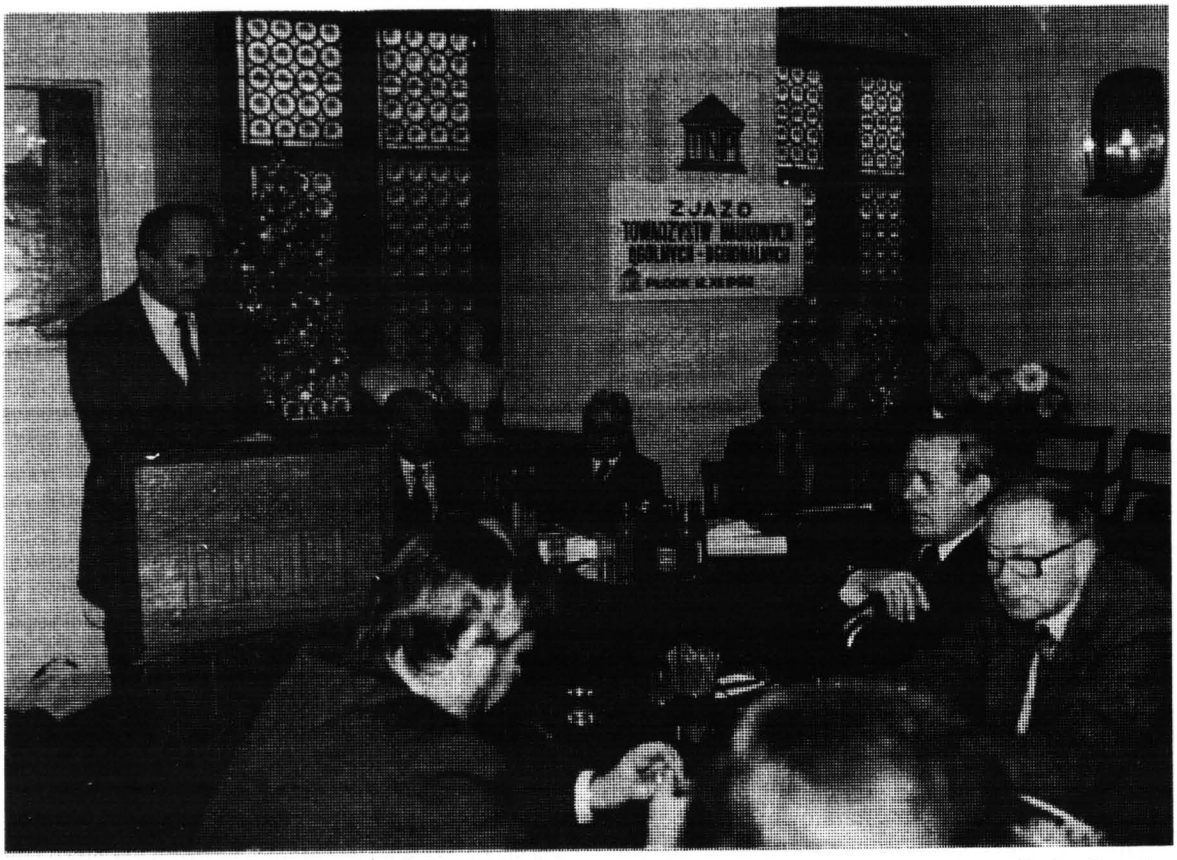

Przemawia Wojewoda Płocki dr inż. Jerzy Wawszczak, nauczyciel akademicki Politechniki Warszawskiej - Filia w Płocku. Za stołem prezydialnym od strony lewej: dr inż. Jakub Chojnacki - prezes TNP, prof. dr Marian Biskup - prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, wiceprzewodniczący Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, przewodniczący Zjazdu, dr Edward Hałoń - dyrektor w PAN, sekretarz Rady i doc. dr Piotr Hübner - dyrektor departamentu Polityki Naukowej w Komitecie Badań Naukowych. Pierwszy od lewej strony mgr Andrzej Drętkiewicz - prezydent miasta Płocka, a drugi od prawej prof. dr Stanisław Liszewski - prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

w ich kłopotach poradzić ? Robili to urzędnicy, prawie zawsze Ci sami, którzy działali poprzednio w trybach niewydolnej biurokracji.

Rady i Zarządy Gmin, wystawione pod bezpośredni osąd społeczności lokalnych, ludzie wbrew sobie uwikłani w partyjnie koterie lub wojny personalne jednak zdali egzamin gospodarczej dojrzałości. Teraz należy im pomóc i w tworzeniu zrębów tej pomocy widzę trudną do przecenienia rolę Regionalnych Towarzystw Naukowych. Nie łudźmy się jednak, że Wasza oferta zostanie właściwie doceniona, przynajmniej od razu. Na odkrycie swego miejsca w tym skomplikowanym społecznym i ustrojowym procesie przekształceń będzie trzeba poświęcić wiele czasu, wiele pracy a nawet (jeśli będzie trzeba) część autorytetu. Obawiam się również, że na zapłatę nie bardzo będzie można liczyć, pozostanie jak zwykle społecznikowska pasja, która będzie musiała zastąpić, przynajmniej na początku te kilka zer na koncie Towarzystwa.

W hojność sponsorów proponuję nie wierzyć. Ustawia się do nich coraz dłuższa kolejka a sceny w tej kolejce często gorszące. Nie każdy może mieć tyle szczęścia co Prezes Chojnacki, który wcześniej poznał arkana tej gry, tak i teraz wygrywa będąc podziwianym, choć nie zawsze i nie przez wszystkich.

Odpowiednio zaznaczony, skutecznym uczestnictwem w lokalnych przeobrażeniach, wkład w budowę Rzeczpospolitej Obywatelskiej, kiedyś znajdzie swą materialną i społeczną gratyfikację. Towarzystwa umocnią swą pozycję w środowisku intelektualnym regionu lub miast a co najistotniejsze wskażą młodym ludziom szansę autorealizacji.

Pomoc w budowie planów regionalnych, wskazywanie ważnych dla teraźniejszości i przyszłości historycznych odniesień. Animowania życia politycznego budowanego na autorytecie moralnym. Praktyczne definiowanie elementarnych zasad demokracji i wskazywanie źródeł rozwiązań problemów gospodarczych, ekologicznych i politycznych i najważniejsze to bycie wśród ludzi właśnie wtedy gdy mają problemy.

To przesłanie chciałem Państwu przekazać gdyż macie do wypełnienia niemal ewangeliczną misję w społeczeństwie po czterdziestu latach biurokracji. Bo jeśli nie Wy to któż ? Kto ma większy intelektualny potencjał ten ma dzisiaj i więcej do zrobienia w tym budowaniu, jak w przypowieści o talentach. Przepraszam za te ewangeliczne wtręty ale zawdzięcza-

cie je siędzącemu vis a vis ks. Prof. Góralskiemu.

Jeszcze raz serdecznie witam w Płocku, życzę owocnych obrad, mądrych wniosków po ciekawej dyskusji. Dziękuję za uwagę.

Ad 4:

Prof. dr JULIAN ŁAWRYNOWICZ

SEKRETARZ GENERALNY ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

"O KIERUNKACH I WARUNKACH DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTW NAUKOWYCH OGÓLNYCH REGIONALNYCH"

Wstęp

Obecny okres, z uwagi na głębokie przemiany polityczno-ekonomiczne, skłania do refleksji również w odniesieniu do towarzystw naukowych i ich Rady. Niniejsze krótkie opracowanie, ograniczone do towarzystw ogólnych regionalnych, zestawia Towarzystwa w rozwoju historycznym, szkicuje kierunki ich działalności, omawia warunki działalności w oparciu o zebrane ankiety, rozesłane uprzednio do tychże towarzystw przez ich Radę, wreszcie zbiera z tych ankiet wnioski, postulaty i projekty uchwał.

Obecnie są zarejestrowane 32 towarzystwa naukowe regionalne ogólne oraz 6 regionalnych instytutów i ośrodków naukowo-badawczych, z których Polska Akademia Umiejętności nadesłała *Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności,* Rok 1990/1991, Wyd. Secesja, Kraków 1992 oraz *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności,* tom LV, Wyd. Secesja, Kraków 1992, a 26 innych towarzystw nadesłało wypełnione obszernie ankiety Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN pt. *Stan, zadania, potrzeby i postulaty towarzystw naukowych.* Ponadto autor dysponował, częściowo zdeaktualizowanym, *Słownikiem polskich towarzystw naukowych* B. Krajewskiej-Tartakowskiej, którego tom I dotyczący tematu, ukazał się nakładem Ossolineum w r. 1978.

I. Towarzystwa w rozwoju historycznym

Towarzystwo Naukowe Płockie (w skrócie TNP) powstało w r. 1820 i liczy 521 członków fizycznych zwyczajnych. Polska Akademia Umiejętności (PAU 134 czł.) powstała w r. 1873 z Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, złączonego z Uniwersytetem Jagiellońskim w latach 1815-1856 i działającego niezależnie od r.1856. W r. 1857 powstało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (PTPN, 1020 czł.), a w r. 1875 Towarzystwo Naukowe w Toruniu (TNT, 525 czł.). W r. 1907 reaktywowano Towarzystwo Naukowe Warszawskie (TNW, 375 czł.), założone w r. 1800. PAU była zmuszona do zaprzestania swej działalności w okresie 1952-1989, a TNW w okresie 1952-1981. W czasie zaborów powstało jeszcze w r. 1909 Towarzystwo Naukowe w Przemyślu (TNPrz, 317 czł.). Okres międzywojenny przyniósł dwa nowe towarzystwa naukowe: Gdańskie TN w r. 1922 (GTN, 514 czł.) i Łódzkie TN w r. 1936 (ŁTN, 196 członków). Nie analizujemy zmian nazw towarzystw i pomijamy towarzystwa powstałe na terenach należących obecnie do Litwy, Białorusi i Ukrainy.

W pierwszym dwudziestoleciu powojennym powstało 10 towarzystw naukowych: w r. 1946 - Wrocławskie TN (WrTN, 479 czł.), 1955 - Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (OTPN, 379 czł.), 1956 - Szczecińskie TN (STN, 369 czł.), 1957 - Kieleckie TN (KTN, 475 czł.) i Lubelskie TN (LTN, 475 czł.), 1959 - Bydgoskie TN (BTN, 484 czł.) i Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy (TPNL, 105 czł.), 1962 - Białostockie TN (BiTN, 103 czł.), 1963 - Radomskie TN (RTN, 262 czł.), 1964 - Lubuskie TN w Zielonej Górze (LuTN, 206 czł.). Do r. 1987 powstało jeszcze co najmniej 5 towarzystw naukowych: w r. 1967 - Zamojskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (ZTPN, 48 czł.), 1968 - TNP w Międzyrzecu Podlaskim (TPNMP, 449 czł.), i TN im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (TNWK, 141 czł.), 1973 - Karkonoskie TN w Jeleniej Górze (KaTN, 134 czł.), 1975 - TN im. Wagów w Łomży (TNWa, 234 czł.), 1978 - Ciechanowskie (CTN, 112 czł.), 1979 - Włocławskie TN (WlTN, 311 czł.), 1986 - Ostrołęckie TN (OTN, 107 czł.), 1987 - Kaliskie TPN (KTPN, 140 czł.).

Następujące towarzystwa, instytuty i ośrodki naukowo-badawcze pomijamy z powodu braku danych: Towarzystwo Popierania i Krzewienia Nauk w Warszawie, Częstochowskie Towarzystwo Naukowe, Gorzowskie TN, TN w Rzeszowie, Łowickie TN, Instytut Bałtycki w Gdańsku, Instytut Śląski w Opolu, Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Mazowiecki OBN w Warszawie oraz Instytut Zachodni - Instytut Naukowo-Badawczy im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu.

II. Kierunki działalności

Kierunki działalności towarzystw są w pewnej mierze zdeterminowane przez usytuowanie ich siedzib: 23 w ośrodkach akademickich, a 15 w innych ośrodkach. Prace towarzytsw są prowadzone w naukach *humanistycznych* w 34 ośrodkach, *społecznych* - również w 34 ośrodkach, *przyrodniczych* - 11, *technicznych* - 10, *ścisłych* - 9, *rolniczych* - 5 i *medycznych* - 8. Działalność towarzystw realizowana jest w pięciu zasadniczych kierunkach.

1. Prace badawcze. Mają one miejsce najczęściej w regionalnych towarzystwach naukowych usytuowanych poza ośrodkami akdemickimi i łączą się zwykle z wykonaniem ekspertyz. Dotyczą zwykle sfery życia społeczno-gospodarczego. I tak liczba przedsięwzięć naukowo-badawczych i ekspertyz Włocławskiego TN wynosiła w r. 1991 aż 162, Ciechanowskiego TN - 24, TPN w Międzyrzecu Podlaskim - 11, a w innych przypadkach poniżej 10: TPN - 8, PTPN - 9, TNT - 1, TNPrz - 5, GTN - 5, ŁTN - 0, WrTN - 0, OTPN - 0, STN - 0, KTN - 4, LTN - 0, BTN - 6, TPNL - 0, BiTN - 0, RTN - 1, LuTN - 0, ZTPN - 0, TNWK - 0, KaTN - 2, OTN - 6, KTPN - 0. Warto tu podkreślić, że po okresie ideologizacji i etatyzacji nauki ok. r. 1951, gdy miało zabraknąć miej-

Prof. dr Julian Ławrynowicz - sekretarz generalny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, wygłasza referat: "O kierunkach i warunkach działalności towarzystw naukowych".

Na pierwszym planie z prawej strony dr Aleksander Kęciszewski - prezes Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego, z lewej strony starszy kustosz Wanda Kaczanowska - dyrektor naukowej Biblioteki im. Zielińskich TNP.

sca nie tylko dla Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, lecz i dla innych towarzystw naukowych, Polska Akademia Nauk już w 1956 r. włączyła się czynnie w proces dynamicznego rozwoju towarzystw, m.in. poprzez Radę Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN (zob. artykuł E.H. pt. "O rozwoju i warunkach działalności towarzystw naukowych", *Nauka Polska* nr 4, s.135-143).

2. Działalność wydawnicza regionalnych towarzystw naukowych wnosi istotny wkład w działalność wydawniczą kraju, m.in. poprzez umożliwianie swoim członkom, w tym młodym pracownikom naukowym, publikowanie prac naukowych. Szereg towarzystw regionalnych wydaje prace periodyczne. Za dość reprezentatywną można tu uznać liczbę tytułów wydanych w r. 1991. I tak Poznańskie TNP wydało 31 tytułów, TN w Toruniu - 13, Łódzkie TN - 11, a Gdańskie - 10. Poniżej 10 tytułów wydały: TNP - 7, TNW - 6, Tnprz - 4, OTN - 8, STN - 3, KTN - 6, LTN - 7, BTN - 4, TPNL - 1, BiTN - 1, RTN - 2, LuTN - 1, ZTPN - 2, TPNMP - 3, TNWk - 4, KaTN - 2, TNWa - 6, CTN - 4, WITN - 4, OTN - 5, KTPN - 3.

3. Organizacja życia naukowego obejmuje wszystkie podstawowe formy organizacji i integrowania środowiska jako czynnika rozwoju naukowego oraz społeczno-gospodarczego regionu. Organizowane są zarówno sesje naukowe poświęcone problematyce regionu, jak i specjalistycznym zagadnieniom naukowym. Do pracy wciągani są pracownicy naukowi, miłośnicy nauki i regionu. Odbywane statutowo zjazdy i sesje naukowe bywają nieraz istotnym wydarzeniem naukowym i społecznym w regionie. W ankiecie dwa towarzystwa podały ilość odbytych zebrań naukowych w r. 1991 zamiast ilości zjazdów, konferencji, sympozjow i sesji, trudno je więc porównać z innymi towarzystwami. Tak więc wiemy, że Wrocławskie TN odbyło 150 zebrań naukowych, a Poznańskie TNP - 114. Inne towarzystwa podały dane zgodnie z pytaniem ankiety Najwięcej zjazdów, konferencji, sympozjów i sesji zorganizowało Bydgoskie TN - 11. Dla innych towarzystw odpowiednie liczby wynoszą: TNP - 6, TNT - 3, TNPrz - 5, GTN - 6, ŁTN - 2, OTN - 1, STN - 1, KTN - 8, LTN - 8, TPNL - 3, BiTN - 1, LuTN - 2, ZTPN - 1, TPNMP - 0, TNWK - 6, KaTN - 0, TNWa - 2, CTN - 5, WITN - 1, OTN - 4, KTPN - 0.

4. Upowszechnianie nauki polega zwykle na organizowaniu odczytów popularyzujących osiągnięcia naukowe. Oprócz upowszechniania wiedzy naukowej i popularyzacji nauki częsta jest publicystyka naukowa, dokształcanie i doskonalenie zawo-

dowe oraz przekazywanie wyników badań do praktyki. Wspomnimy tu bardziej konkretnie o czasopismach interdyscyplinarnych integrujących region. W pewnym sensie rolę tę spełnia 5 kwartalników: *Białostocczyzna, Kwartalnik Opolski, Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego, Notatki Płockie* i *Szkice Legnickie,* jeden półrocznik *Rocznik Gdański* oraz 3 roczniki: *Rocznik Międzyrzecki, Rocznik Przemyski* i *Rocznik Zamojski.* W przypadku dalszych 5 towarzystw można mówić o próbach spełnienia tej roli: ŁTN, LuTN, TNWa, CTN i KTPN.

5. Współpraca naukowa z zagranicą polega zwykle na kontaktach dwustronnych między członkami towarzystw oraz na wspólnych konferencjach naukowych. Jako dość reprezentatywną, choć niejednoznacznie rozumianą przez różne towarzystwa, można traktować liczbę stałych partnerów zagranicznych, z którymi wymieniane są wydawnictwa naukowe towarzystwa. W przypadku Łódzkiego TN i Poznańskiego TPN liczba ta wynosi 560, TN w Toruniu ma 217 partnerów, Opolskie TPN - 75, a Białostockie TN - 60. Cztery towarzystwa mają od 10 do 50 partnerów: STN - 40, WrTN - 37, PNWK - 27, KTN - 15. Dziewięć dalszych towarzystw podaje od 1 do 9 partnerów: TNP - 2, TNPrz - 2, LTN - 6, BTN - 9, TPNL - 4, LuTN - 2, TNWa - 1, CTN - 3, OTN - 1. Sześć towarzystw nie ma partnerów, a pozostałe nie podały danych.

III. Warunki działalności

1. Rola Rady Towarzystw Naukowych. Wszystkie ankietowane towarzystwa uważają Radę Towarzystw Naukowych za kompetentny samorządny organ przedstawicieli społecznego ruchu naukowego, a jej członków za przedstawicieli ogólnych interesów towarzystw naukowych. Na pytanie, czy uchwały i postanowienia Rady dotyczące działalności towarzystw wpływają na kierunki ich działalności 8 towarzystw odpowiedziało tak, 7 - nie, 11 - nie mają znaczenia, lub wpływają w niewielkim stopniu.

2. Środki materialne. W r. 1991 globalna wysokość dotacji na towarzystwo była bardzo zróżnicowana, wynosząc w przypadku TNP - 1313 mln zł, PTPN - 1314, TNT - 665,5, TNW - 172, TNPrz - 407, GTN - 356, ŁTN - 91, WrTN - 160, OTPN - 182, STN - 124, KTN - 489, LTN - 375, BTN - 484, TPNL - 402, BiTN - 117, RTN - 70, LuTN - 18, ZTNP - 45, TPNMP - 54, TNWK - 54,5, KaTN - 45, TNWa - 241, CTN - 27,5, WITN - 140, OTN - 103, KTPN - 0. Również roczna składka członkowska była bardzo zróżnicowana: od 2 do 60 tys. zł. Jeśli dane towarzystwo stosowało zniżkę dla emerytów, zaznaczamy to w nawiasach: TNP - 50 tys. zł, PTPN - 12 (3), TNT - 30 (10), TNW - 30 (24), TNPrz - 12 (6), GTN - 60 (30), ŁTN - 50 (25), WrTN - 30 (15), OTPN - 10, STN - 30 (1), KTN - 5, LTN - 15, BTN - brak danych, TPLN - 5, BiTN - 50, RTN - 12, LuTN - 20, ZTPN - 12, TPNMP - 2 (1), TNWK - 10 (5), KaTN - 5, TNWa - 5, CTN - 10, WITN - 10, OTN - 25, KTPN - 20.

Dziewiętnaście towarzystw uważa, że niezbędne są pewne środki minimalne dla towarzystw ze Skarbu Państwa, przy czym kilka z nich proponuje łączyć to z zakazem prowadzenia działalności nie związanej z nauką i jej popularyzacją. Ponieważ zauważa się nikłe zainteresowanie problemami nauki ze strony władz oświatowych, jedno z towarzystw proponuje, by kuratoria otrzymały zalecenia uwzględnienia tej problematyki w swej pracy oraz otrzymały na ten cel odpowiednie środki finansowe.

3. Środki trwałe przydatne w małej poligrafii to aktualnie, według ankiet, 8 komputerów, 8 drukarek, 12 kserografów, jeden komplet urządzeń do mikrofilmowania i jeden komplet urządzeń drukarskich do offsetu.

4. Współpraca wydawnicza między towarzystwami jest nikła. W siedmiu ankietach proponowane jest utworzenie na zasadach komercyjnych wydawnictwa naukowego wspólnego dla towarzystw naukowych. Przyglądając się ewentualnej bazie wyjściowej stwierdzamy na podstawie ankiet, że Towarzystwo Naukowe w Toruniu (które jednak nie postulowało wspólnego wydawnictwa) posiada urządzenia drukarskie do offsetu, komputer, 2 drukarki, urządzenie do mikrofilmowania i własny budynek o powierzchni 1100 m2, z którego 62 m^2 dzierżawi innym istytucjom. Zatrudnia ono 10 osób, w tym 6 w pełnym wymiarze, lecz jeszcze w r. 1987 zatrudniało 23 pracowników. W niewielkiej odległości usytuowane jest Włocławskie Towarzystwo Naukowe dysponujące lokalem o powierzchni 700 m^2. Zliczając urządzenia komputerowo-poligraficzne wszystkich towarzystw ogólnych regionalnych można dojść do wniosku, że rozważana propozycja wspólnego wydawnictwa byłaby, przy wsparciu Komitetu Badań Naukowych, całkiem realna.

5. Bank informacji i współpraca w zakresie reklamy są sugerowane, w związku z obecnymi niedogodnościami, przez 9 towarzystw. Naturalną konsekwencją tych sugestii jest pilna potrzeba utworzenia i wydawania *Biuletynu Informacyjnego Rady Towarzystw Naukowych.*

6. Wyodrębnione formy współpracy towarzystw ogólnych regionalnych są sugerowane przez jedno towarzystwo.

7. Ulgi podatkowe dla sponsorów są niezbędne; postuluje je 8 towarzystw.

8. Zwolnienia podatkowe dla towarzystw i dla zakładów poligraficznych są równie niezbędne; w odniesieniu do stowarzyszeń są one postulowane w pięciu ankietach, a w odniesieniu do zakładów poligraficznych w dwu; zwolnienia te mogłyby być większe w przypadku wydawnictw niskonakładowych.

9. Finansowanie i dystrybucja wydawnictw odbywają się w cyklu rocznym lub krótszym, co uniemożliwia jakiekolwiek działanie planowe. 14 towarzystw postuluje, by finansowanie wydawnictw przez Komitet Badań Naukowych odbywało się w cyklu trzyletnim. Finansowanie wydawnictwa corocznie pewną kwotą z postanowieniem pełnej swobody statutowym gremion towarzystwa co do sposobu wyko-

ZJAZD TOWARZYSTW NAUKOWYCH

Około 50 osób z całej Polski przyjechało do Płocka na Zjazd Regionalnych Towarzystw Naukowych. Jest ich 40, działają przy Polskiej Akademii Nauk. Towarzystwo Naukowe Płockie należy do najprężniejszych. Zapewne dlatego spotkanie odbyło się właśnie w Płocku.

Zagaił prezes TNP dr inż. JAKUB CHOJNACKI. Powitał wojewodę dr JERZEGO WAWSZCZAKA podkreślając, że od 14 lat on jest członkiem TNP, prezydenta Płocka mgr ANDRZEJA DRĘTKIEWICZA oraz przybyłych gości z nestorem polskich uczonych prof. BOLESŁAWEM GÓRNICKIM i prof. ANTONIM RAJKIEWICZEM, członkiem honorowym TNP. W Zjeździe uczestniczył także doc. PIOTR HÜBNER - dyrektor Departamentu Polityki Naukowej w Komitecie Badań Naukowych oraz mgr inż. KONRAD JASKÓŁA - generalny dyrektor płockiej Petrochemii, wspierającej finansowo TNP.

Obradom przewodniczył prof. MARIAN BISKUP - prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, wiceprzewodniczący Rady Tow. Nauk. Wykład o "Kierunkach i warunkach działalności towarzystw naukowych" wygłosił prof. dr JULIAN ŁAWRYNOWICZ, sekretarz Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. W dyskusji mówiono o tym, jak przeżyć kryzys, który niewątpliwie dotknął i ten rodzaj działalności społecznej, jak zdobywać środki na rozwój. Uczestnicy spotkania byli zgodni, że dotacja państwowa i samorządowa jest niezbędna. Zwracano uwagę na maleją liczbę wydawnictw, które są legitymacją działalności naukowej każdej placówki. Wojewoda Jerzy Wawszczak obiecał pomoc i poparcie.

Podczas Zjazdu odbyły się wybory do Rady Towarzystw Naukowych, które, podobnie jak do władz centralnych PAN, mają miejsce co 3 lata. Wśród 8 osób, reprezentujących Towarzystwa Naukowe Ogólne i Regionalne, znalazł się prezes Jakub Chojnacki (na 4 kadencję).

Uczestnicy spotkania zwiedzili nową wystawę w Bibliotece im. Zielińskich pt. "Arabowie i islam w opisach polskich podróżników i badaczy". Eksponaty pochodzą ze zbiorów specjalnych biblioteki oraz z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. (mab)

O Zjeździe Regionalnych Towarzystw Naukowych w Płocku szeroko pisała lokalna prasa.

"Tygodnik Płocki" nr 52/53 z 21 XII 1992 - 4 I 1993, s.4

rzystywania jest sugerowane przez 5 towarzystw, przy czym dwa zaznaczają, że ma to być obok finansowania podmiotowego w cyklu trzyletnim. W jednej z ankiet proponuje się, by finansowanie dotyczyło również sprzętu poligraficznego. Sześć towarzystw proponuje utworzenie sieci punktów sprzedaży wydawnictw, inspirowanych przez Radę Towarzystw Naukowych.

10. Dotacje na kontakty z zagranicą są absolutnie konieczne, a towarzystwa nie są w stanie ich wypotrzebować. Na niezbędność takich dotacji celowych wskazuje się w ośmiu ankietach.

11. Wymiana wydawnictw naukowych z partnerami zagranicznymi jest w przypadku różnych towarzystw na bardzo rozmaitym poziomie i wymaga istotnej aktywizacji; dane sygnalne na temat obecnego stanu podaliśmy przy okazji omawiania współpracy naukowej z zagranicą.

12. Finansowanie bibliotek jest omawiane w pięciu ankietach, gdzie podano postulat pełnego finansowania utrzymania i działalności bibliotek towarzystwa. W jednej z ankiet sugerowane jest łączenie tego finansowania z finansowaniem przedmiotowym wymiany.

IV. Synteza wniosków i postulatów; projekty uchwał

W świetle powyższych danych nasuwa się następujące sformułowanie wniosków, postulatów i projektów uchwał.

1. Rada Towarzystw Naukowych. RTN powinna być uznana za kompetentny, samorządny organ przedstawicielski społecznego ruchu naukowego, a jej członkowie za przedstawicieli ogólnych interesów towarzystw naukowych. Należy udzielić pełnego poparcia uchwale RTN dotyczącej systemu finansowania społecznego ruchu naukowego i zobowiązać RTN do przekonsultowania jej składu z wszystkimi towarzystwami naukowymi.

RTN powinna w szczególności wspierać starania towarzystw o utrzymanie stanu posiadania i rewindykację praw majątkowych.

2. Wzajemna współpraca towarzystw powinna być w istotny sposób ożywiona. Należy uaktywnić rolę RTN poprzez wydawanie *Biuletynu Informacyjnego* dotyczącego działalności Rady i Towarzystw. Trzeba utworzyć bank informacji o wydawnictwach wraz z ich reklamą, a także zwiększyć liczbę punktów sprzedaży tych wydawnictw.

3. Wspomaganie finansowe ze Skarbu Państwa jest niezbędne w odniesieniu do: a) działalności "statutowej" towarzystw, podobnie jak uczelni i instytutów naukowo-badawczych lub partii politycznych, b) wydawnictw w cyklach trzyletnich na określone pozycje będące w bieżącej gestii zarządów towarzystw, c) zakup urządzeń poligraficznych dla poszczególnych towarzystw, kompatybilnych z najlepiej wyposażonym towarzystwem, np w Toruniu. Byłby to pierwszy krok w kierunku ewentualnego stworzenia wspólnego dla towarzystw naukowych wydawnictwa na zasadach komercyjnych. Powinna istnieć możliwość przyznawania przez KBN dotacji na kontakty towarzystw z zagranicą.

Ad 5:

DYSKUSJA

Doc. dr PIOTR HÜBNER

DYREKTOR DEPARTAMENTU POLITYKI NAUKOWEJ W KOMITECIE BADAŃ NAUKOWYCH

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos doc. dr Piotr Hübner, dyrektor Departamentu Polityki Naukowej w Komitecie Badań Naukowych w Warszawie. Już na wstępie zaznaczył, że bliski jest mu regionalny ruch naukowy. Wyraził też zadowolenie z faktu, że dobrze się stało, że miejscem obrad jest siedziba Towarzystwa Naukowego Płockiego, które pokazuje, że mimo trudnych warunków finansowych można działać z pożytkiem dla dobra najbliższego regionu. Nawiązał też do dzisiejszego wystąpienia prezesa Jakuba Chojnackiego, ktory mówił o zamiarze wybudowania przez Polską Akademię Nauk pionierskiego w kraju ośrodka badań solarnych, energii wiatru i wody na działce stanowiącej własność Towarzystwa w Cierszewie nad Skrwą i Wisłą. Na marginesie tego doc. Hübner dodał: "Jakże byłoby dobrze, gdyby się udało "rozgrzać" energię społeczną, tak bardzo potrzebną w dzisiejszych czasach".

Nadmienił też, że towarzystwa naukowe ogólne otrzymały w 1992 r. 14,5 mld złotych, z czego ponad połowę towarzystwa przeznaczyły na wydawnictwa, własne badania naukowe, biblioteki i popularyzację wiedzy. Komitet preferuje wspomniane dziedziny działalności towarzystw ogólnych regionalnych.

Zapewnił też, że Komitet Badań Naukowych będzie wspierał prowadzone przez towarzystwa ekspertyzy i badania naukowe i niekoniecznie o charakterze regionalnym. "Ale też nie tworzymy z badań naukowych - zażartował "śmieciarń", podejmujemy dobre i pożyteczne tematy, również dobre z punktu

widzenia regionu. Prace o znaczeniu lokalnym mogą dotyczyć tak historii regionu, jak również dnia dzisiejszego, a także jego potrzeb.

Dyrektor Hübner nadmienił też, że w opinii społecznej określenie "towarzystwo regionalne" nie zawsze jest nobilitujące. Do regionalnych towarzystw zaliczono towarzystwo warszawskie, poznańskie i wrocławskie, a znaczenie ich wykracza poza region. Są towarzystwami ogólnokrajowymi. Wiadomo też, że nie ma równości między towarzystwami z natury mocniejszymi naukowo, tj. z dużych ośrodków akademickich i tymi słabszymi, działającymi w ośrodkach pozaakademickich.

Dyskutant przedstawił też rolę i miejsce Rady Towarzystw Naukowych. Rada Towarzystw Naukowych jest jeszcze częścią Polskiej Akademii Nauk. Obecnie można dążyć do utworzenia Związku Towarzystw Naukowych, posiadającego osobowość prawną.

Komitet Badań Naukowych nie może zrezygnować z bezpośredniego finansowania towarzystw naukowych. Ale obecnie życie zmusza towarzystwa naukowe do korzystania z wielu źródeł finansowania. Najlepszy jest w tym względzie model płocki, oparty nie tylko o dofinansowanie budżetowe via KBN, ale i składki członkowskie i pomoc finansową mecenasów /w tym prywatnych osób/ i dochody z rozwijającej się działalności gospodarczej /wypowiedź autoryzowana/.

Prof. dr STANISŁAW LISZEWSKI.
PREZES ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie,

Przysłuchując się wystąpieniom i dyskusji dzisiejszego Zjazdu Towarzystw Naukowych Ogólnych - Regionalnych, nie sposób nie zadać sobie pytania o sens istnienia i działania tego rodzaju organizacji we współczesnej Polsce. Pytanie to ma znaczenie podstawowe, a udzielona na nie odpowiedź musi być jasna i precyzyjna, bowiem dotyczy uzasadnienia lub zaprzeczenia sensu aktywnej działalności wielu ludzi nauki, którzy społecznie poświęcają swoją wiedzę, umiejętności i czas, badaniom regionalnym, a których przedstawiciele zasiedli dziś na tej sali.

Odpowiadając na tak sformułowane pytanie, pragnę zaprezentować pogląd, który staram się realizować kierując Łódzkim Towarzystwem Naukowym.

Towarzystwo naukowe regionalne, winno moim zdaniem, tworzyć korporację uczonych działających zawodowo i społecznie na określonym obszarze. Korporacja ta zrzeszając ludzi nauki o różnych zainteresowaniach i specjalnościach badawczych, różnych poglądach politycznych i różnych postawach światopoglądowych, winna koncentrować życie intelektualne regionu i inicjować integrację środowiska ludzi nauki wokół podejmowanych celów.

Bardzo ważną funkcją, tak podejmowanego Towarzystwa, powinno być wypracowanie i kształtowanie poglądów na określone sprawy i tematy i ich publiczne artykułowanie i prezentowanie. Towarzystwo naukowe ma niezbywalne prawo i obowiązek głoszenia własnych, niezależnych sądów i opinii we wszystkich sprawach, zarówno regionalnych jak i ogólnych, w których głos ma uzasadnienie merytoryczne lub moralne.

Bardzo ważnym celem działalności Towarzystwa powinno być podejmowanie regionalnych badań naukowych, których sensu i oryginalności upatrywać należy w interdyscyplinarności. W wąsko wyspecjalizowanym świecie współczesnej nauki, coraz częściej pojawiają się głosy otrzeźwienia, wskazujące na potrzebę ujęć całościowych i kompleksowych. Takim właśnie wymaganiom winny odpowiadać badania naukowe prowadzone przez Towarzystwa regionalne, które pozbawione zbędnych, biurokracyjnych struktur, typowych dla wyższych uczelni i instytutów naukowych, mają szansę w sposób autentyczny integrować uczonych wokół ważnych problemów badawczych.

Tradycyjną funkcją Towarzystw naukowych jest działalność wydawnicza, którą należy nie tylko chronić i utrzymywać ale rozwijać, stwarzając możliwość podejmowania nowych inicjatyw związanych z rzeczywistymi potrzebami. Należy jednak zwracać baczną uwagę aby wydawnictwa te zachowały niezmiennie charakter naukowy, a ich poziom metoryczny odpowiadał poziomowi akceptowanemu przez świat nauki. Poziom merytoryczny i edytorski wydawnictw powinien wyznaczać pozycję Towarzystwa w środowisku naukowym zarówno w kraju jak i poza jego granicami.

Towarzystwa naukowe, powinny wreszcie prowadzić działalność popularyzatorską. Działalność ta może przyjmować różne formy a jej poziom powinien wpływać na autorytet zarówno całego Towarzystwa jak i poszczególnych jego członków uczestniczących w tym procesie.

Wymienione, cztery główne cele działalności Towarzystw Naukowych Ogólnych - Regionalnych, wyznaczają ich miejsce i pozycję na mapie działalności naukowej i potwierdzają sens i celowość ich istnienia.

Na zakończenie, pragnę ustosunkować się do dwóch kwestii szczegółowych związanych z toczącą się dyskusją. Pierwsza dotyczy pejoratywnego pojmowania określenia "towarzystwo regionalne", druga sposobu finansowania działalności Towarzystw.

Przewijające się w dyskusji identyfikowanie "towarzystw regionalnych" do "towarzystw prowincjonalnych" jest nie tylko dziwne ale wręcz szkodliwe. Pragnę w tym miejscu przypomnieć znaną powszechnie prawdę, iż to co nazywamy nauką, a co polega na odkrywaniu praw i prawidłowości, prawd czy procesów, nie ma i nie może mieć żadnych ograniczeń terytorialnych. Nie ma nauki lokalnej, regionalnej, państwowej czy międzynarodowej, mogą natomiast być lokalne, regionalne itd zastosowania

praw i prawidłowości naukowych. Jeżeli przyjmujemy iż Towarzystwa Naukowe Regionalne zrzeszają ludzi uprawiających naukę, to nie możemy mieć żadnych wątpliwości co do ich naukowego charakteru.

Drugi powód, dla którego towarzystwa regionalne winny wyzbyć się kompleksów prowincjonalności, wynika z przemian zachodzących we współczesnym świecie /zwłaszcza w Europie/, w którym jedną z ważniejszych ról w organizacji życia społecznego, gospodarczego, politycznego i naukowego, odgrywa region. Niech więc członkowie regionalnych towarzystw naukowych próbują już dziś przejąć na swoje barki, to co ich cechą immanentną, i podejmują trud organizacji życia naukowego w swoim regionie.

Co się tyczy finansowania działalności Towarzystw, to jestem kategorycznie przeciwny podejmowaniu na dużą skalę przez teorganizację działalności gospodarczej, która wcześniej doprowadzi do zarzucania celów i ideałów tych korporacji uczonych. Członkowie towarzystw naukowych, działając społecznie z pobudek ideowych, powinni być finansowani w zakresie swej działalności przez budżet państwa. Zwracam uwagę, iż jest to najlepsze, bo najtańsze, inwestycja w działalność naukową w Polsce, bowiem jest ona pozbawiona ogromnych kosztów biurokratycznych, jakie pociągają za sobą wszystkie, bez wyjątku uczelnie i instytuty naukowe. Wydaje się, iż w państwie, w którym dyskutuje się możliwość finansowania z budżetu działalności partii politycznych, nie powinno zabraknąć środków na wspieranie społecznej działalności, na szczęście, wciąż jeszcze licznych Towarzystw naukowych.

Prof. STANISŁAW LESZEK BAGDZIŃSKI
PREZES WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Zaledwie od czerwca 1992 r. jestem prezesem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, bardzo młodego zresztą, które powstało w 1979 roku. Pragnę tu podziękować panu dr Jakubowi Chojnackiemu prezesowi Towarzystwa Naukowego Płockiego, który udzielił nam wówczas pomocy organizacyjnej przy powoływaniu Towarzystwa we Włocławku. Każde z towarzystw naukowych regionalnych charakteryzuje się określoną specyfiką, która m.in. wynika z otoczenia, charakteru ośrodka w którym funkcjonuje. Inne funkcje i rolę spełnia towarzystwo naukowe w ośrodku akademickim, inne zaś w takim mieście jak we Włocławku - ośrodku przemysłowym o strukturze zawodowej i społecznej ludności odmiennej od chociażby sąsiedniego Torunia. Myślę, że nie sposób przecenić roli i zadań jakie może i powinno spełnić Włocławskie Towarzystwo Naukowe w regionie Kujawsko-dobrzyńskim.

W realizacji celów bariery nie tkwią w kadrach. Członkami WTN są osoby na stałe zamieszkujące we Włocławku, a pracujące naukowo w sąsiednich ośrodkach akademickich. Liczną grupę członków stanowią osoby urodzone we Włocławku, związane z nim emocjonalne, ale pracujące w szkolnictwie wyższym - zwłaszcza w Toruniu, Bydgoszczy, Łodzi i Warszawie. Członkami Towarzystwa są także osoby nie zajmujące się zawodowo nauką, ale podejmujące działalność badawczą zgodnie ze swymi zainteresowaniami i wykształceniem. W sumie grupa aktywnych członków WTN jest znaczna.

Podstawowym problemem determinującym rozwój działalności WTN jest stworzenie trwałych podstaw finansowych. Otrzymaliśmy w br - za co dziękuję panu doc. Hübnerowi - odczuwalne wsparcie z KBN na działalność statutową. Problemem pozostaje pozyskanie środków na opłacenie codziennych kosztów utrzymania Towarzystwa oraz finansowanie szerzej zakrojonych badań regionalnych i publikacji. Dysponujemy budynkiem, który jest w trakcie remontu. Brak nam obecnie około 500 mln. zł., aby remont zakończyć. Gdyby zamiar ten się udał pragniemy zorganizować na zasadach komercyjnych Regionalną Księgarnię i Oficynę Wydawniczą oraz Pracownię Badań Regionalnych i Regionalną Bibliotekę Naukową. Działalność tych dwóch ostatnich jednostek wymaga znacznych środków. Częściowo uzyskamy wsparcie od wojewody włocławskiego z którym podpisałem ostatnio list intencyjny w sprawie wspólnego powołania Biblioteki Naukowej.

Z moich kilkumiesięcznych doświadczeń wynika - że w nowych warunkach - musimy sami zadbać w większym niż dotychczas stopniu o sprawy finansowe. Pozyskanie wsparcia ze strony władz miejscowych jest sprawą trudną. Zwłaszcza władze lokalne, podstawowe, nie zawsze z dostateczną troską odnoszą się do działalności Towarzystwa.

Adw. Dr KAZIMIERZ ASKANAS
SENIOR /OD 1928 R./ I B. WICEPREZES TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

Poza elementami dotyczącymi problematyki naukowej oraz spraw społecznych, cennych materiałów informacyjnych i regionalnych towarzystw naukowych Zjazd dzisiejszy w Płocku ma aspekt historyczny wymagający szczególnego podkreślenia. Nie można bowiem w dziejach ostatniego półwiecza działalności polskich towarzystw naukowych przeoczyć odbytego w dniu 11 kwietnia 1973 r. /w sali lustrzanej Pałacu Staszica/ Zjazdu tych Towarzystw, w którym wzięło udział m.in. wielu przedstawicieli PAN i społecznych działaczy regionalnych.

Reprezentując na tamtym Zjeździe Towarzystwo Naukowe Płockie /TNP/ przedstawiłem zagadnienie badań regionalnych w Płocku na tle ogólnym regionalizmu w badaniach naukowych oraz założenia tych badań i ich wyniki w ośrodku płockim. Założenia przedstawione jako skonkretyzowane wytyczne pracy naukowej na tzw. "prowincji" zostały opublikowane. Głosy w dyskusji oraz wypowiedzi kilku wybitnych uczonych uznano za najwłaściwszy system pracy mniejszych towarzystw naukowych, zasadniczo różniących się możliwościami pracy od wielkich

W PŁOCKU RADZILI NAUKOWCY

W siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbył się Ogólnopolski Zjazd Towarzystw Naukowych Ogólnych Regionalnych, zorganizowany przez Radę Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN i Zarząd TNP. Udział w nim wzięło 50 osób. Gości powitał i słowo wstępne wygłosił prezes TNP, **Jakub Chojnacki**, który wspomniał o dokonaniach oraz naświetlił perspektywy działania towarzystw do 2000 roku, szczególny nacisk położył na źródła finansowania. Zjazdowi przewodniczył prof. dr **Marian Biskup**, prezes Towarzystwa w Toruniu - znany historyk. Referat podstawowy pt. "O kierunkach i warunkach działalności towarzystw naukowych" przedstawił, prof. dr **Julian Ławrynowicz**, sekretarz generalny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego - znany matematyk.

Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych reprezentował doc. dr **Piotr Hübner**, dyr. departamentu polityki naukowej w Komitecie, a prezesa PAN - dr **Edward Hałoń** - dyrektor Akademii. Jednym z punktów zjazdu były wybory przedstawicieli towarzystw ogólnych do Rady Towarzystw Naukowych. W tym gronie już po raz piąty znalazł się prezes Płockiego Towarzystwa. Na Zjeździe obecny był również dr inż. **Jerzy Wawszczak** oraz prezydent Płocka mgr **Andrzej Drętkiewicz**, a także dyrektor generalny MZRiP mgr inż. **Konrad Jaskóła**. Imprezą towarzyszącą była wystawa pt. "Arabowie i Islam w opisach i opracowaniu polskich podróżników i badaczy". Zorganizowała ją Biblioteka Zielińskich, ze zbiorów własnych oraz Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Wystawę można oglądać do 15 stycznia w sali wystawowej biblioteki, przy Placu Narutowicza 8. - Powierzenie nam organizacji Zjazdu było dla naszej placówki społeczno-naukowo-kulturalnej, wielkim wyróżnieniem - mówi prezes J. Chojnacki.

(czar)

Tygodnik "Kurier Mazowiecki" nr 52/53 z 24-31 XII 1992, s.2

towarzystw tzw. "akademickich" działających w wielkich ośrodkach naukowych. Te założenia pracy naukowej na prowincji potwierdzone wynikami pracy płockiego ośrodka prowadzonej według nowych założeń i pozytywna ich ocena na konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN i Towarzystwo Naukowe Płockie w dniach 30 XI i 1 XII 1956 r. w Płocku zostały uznane za najwłaściwszą pod względem koncepcji pracy naukowej w mniejszych ośrodkach regionalnych. Można zaznaczyć ubocznie, że te małe i słabe ośrodki regionalne mogły też czasem wpływać na wielkie badania, jak stwierdził to profesor Witold Hensel, podnosząc, że badania archeologiczne nie zostałyby wcześniej podjęte, gdyby nie energiczna akcja Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka TNP.

Ważne wyniki działalności ośrodka płockiego są najprawdopodobniej znane biorącym udział w dzisiejszym Zjeździe.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że kwartalnik TNP "Notatki Płockie" /którym urzędujący przed prawie czterdziestu laty prezes TNP nie chciał udzielić firmy stowarzyszenia, żeby "nie skompromitować tradycji TNP"/ wychodzą stale do dnia dzisiejszego, a zebrany w ciągu prawie 40 lat materiał, pod względem bogactwa i różnorodności stanowi niezastąpione dotychczas źródło dla badań nad Płockiem i jego regionem; nie mówiąc już o walorach społecznych pisma, które umożliwia start pisarski rozpoczynającym pracę naukową regionalnym badaczom. Wypowiedź tę traktuję jako historyczny przyczynek do dziejów społecznego ruchu naukowego towarzystw naukowych na tak zwanej "prowincji" w ciągu minionego półwiecza. Ograniczenie czasu wypowiedzi do 10 minut nie pozwala na pogłębienie tematu.

Wypada jednak podkreślić, że podczas, gdy badania naukowe w ośrodkach akademickich mają w swym zasadniczym trzonie charakter profesjonalny, dysponując przede wszystkim wysoko wykwalikowanymi kadrami ośrodki prowincjonalne, nie mające tych możliwości, gwarantujących głębokość i zakres badań, dysponują możliwościami personalnymi i szczupłym zakresem kwalifikacji naukowych, sama zaś działalność nie ma tu charakteru pracy zawodowej lecz cechuje się jedynie zupełnie ubocznym charakterem.

W poszukiwaniu /na przykładzie Płocka/ właściwego przykładu pracy naukowej na prowincji przy uwzględnianiu obu odrębnych typów pracy naukowej postawiono dezyderat dwukierunkowości ruchu naukowego w placówkach regionalnych.

Prace wewnętrzne ośrodka w zakresie możliwości własnych i współpracy z ośrodkami akademickimi /w przypadku Płocka z Warszawą, Łodzi z Lublinem/ szczególnie w zakresie przekraczającym możliwości lokalne ośrodka. Te podstawowe założenia pracy naukowej w regionach okazały się najwłaściwsze nie tylko w świetle wypowiedzi wybitnych uczonych /patrz "Notatki Płockie nr 3/4 z 1957/, lecz także w wyniku przeprowadzonych prac badawczych i publikacji.

W związku z dużym zakresem działalności TNP, że wspomnę tylko o prowadzonej kosztem ok. 11 miliardów zł rozbudowie Biblioteki im. Zielińskich TNP oraz zamierzonego umiejscowienia tu Filii Uniwersytetu Warszawskiego /nauki humanistyczne/, którymi to sprawami zajmuje się osobiście prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki stawiam jego kandydaturę na członka Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN. Wniosek ten uważam za uzasadniony tym więcej, że TNP jest Towarzystwem o szczególnym chrakterze i działalności, ale wymagającym i poparcia w Radzie Towarzystw Naukowych w Warszawie.

Prof. dr ANDRZEJ ZBIERSKI
WICEPREZES GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
(nie nadesłał tekstu swego wystąpienia)

DYR. EDWARD HAŁOŃ
SEKRETARZ RADY TOWARZYSTW NAUKOWYCH PRZY PREZYDIUM PAN

Na wstępie kilka słów informacji o przyczynach organizowania nie jednego, całościowego, obejmującego wszystkie towarzystwa naukowe zjazdu, lecz kilku odrębnych zjazdów obejmujących towarzystwa określonych kategorii. Otóż w dyskusjach na zebraniu Rady Towarzystw Naukowych wskazywano na specyfikę tych kategorii; inna jest nieco sytuacja towarzystw ogólnych i regionalnych, inna towarzystw specjalistycznych czy stowarzyszeń naukowo-technicznych, inna jeszcze dużej grupy towarzystw na-

ukowo-zawodowych medycznych. Dlatego też już 26 listopada odbyło się spotkanie, w przeddzień Kongresu Techników Polskich, prezesów stowarzyszeń naukowo-technicznych w celu omówienia zadań tych stowarzyszeń i wyboru swych przedstawicieli do Rady Towarzystw Naukowych. W dniu 27 listopada zjazd medycznych towarzystw naukowo-zawodowych omówił ich zadania i sformulował szereg postulatów. Dzisiejszy, organizowany w Płocku, dzięki gościnności Towarzystwa Naukowego Płockiego, zjazd towarzystw ogólnych i regionalnych, zarysuje kierunki i omówi warunki działalności, a zjazd towarzystw specjalistycznych w Warszawie w dniu 19 grudnia zakończy tę serię tzw. "minizjazdów".

Zjazdy te są ważnym wydarzeniem w życiu społecznego ruchu naukowego istniejącego, działającego i rozwijającego się w nowej politycznej, społecznie i gospodarczo sytuacji kraju i w nowej oragnizacyjnie i materialnie sytuacji nauki. Podkreślają one z całą mocą i udowadniają, że towarzystwa naukowe jako autonomiczne i samorządne organizacje, których władze pochodzą z wyboru, zapewniają podmiotowość świata uczonych, a dzięki swemu społecznemu charakterowi stanowią jego swoisty samorząd, że wyrażają one opinie środowiska naukowego nie tylko w sprawach dotyczących zagadnień rozwojowych nauki i interesów zbiorowych pracowników nauki, ale ważne są również ich funkcję doradcze i ekspertalne, że skupiając pracowników nauki, odgrywają ważną rolę jako ośrodki krytycznej, nie skrępowanej myśli naukowej; stymulują międzydyscyplinową wymianę informacji naukowej; upowszechniają nowe kierunki i wyniki badań; oceniają nowe pojęcia, metody i teorie naukowe; umożliwiają rozwój młodej kadry naukowej, kształtują podstawy etyki zawodowej. Łącząc ludzi nauki z kręgami społeczeństwa, zainteresowani postępem nauki i pragnącymi uczestniczyć w życiu naukowym, tworzą najbardziej masową formę zorganizowanego uczestnictwa w życiu nauki, umożliwiają przepływ informacji między nauką i praktyką. Rozwijają naukę i upwszechniają jej osiągnięcia, stosując różnorodne formy, matody i środki. Słowem, towarzystwa naukowe stanowią autentyczny, ogromny intelektualny potencjał energii społecznej. Ukierunkowaniu i wykorzystaniu tego potencjału służą właśnie organizowane przez Radę Towarzystw Naukowych zjazdy poszczególnych kategorii społecznego ruchu naukowego.

Warto może i przypomnieć, i podkreślić, że towarzystwa naukowe, sięgające swymi korzeniami czasów Odrodzenia, odgrywające szczególnie doniosłą rolę w okresie utraty niepodległości państwowej w latach 1795-1918, bujnie rozwijające się w okresie międzywojennym, i, zwłaszcza, po drugiej wojnie światowej, stanowią najbardziej masową formę zepołowego uczestnictwa badań nauki w życiu kraju. I nie tylko ludzi nauki, lecz także ludzi związanych z organizowaniem i upowszechnianiem nauki oraz upowszechniania jej osiągnięć w praktyce społecznej i gospodarczej. W pierwszych powojennych latach towarzystwa, jak cała instytucjonalna polska nauka, odbudowały się wręcz żywiołowo w swym dawnym kształcie oragnizacyjnym. Kiedy jednak uczeni wyższych i placówek badawczych przebiegał w sposób w zasadzie niezakłócony i dynamiczny, to dla towarzystw naukowych od końca lat czterdziestych przychodzą czasy impasu, stagnacji, nawet regresu. U podstaw zahamowania rozwoju leżą wyraźnie narastające elementy ideologizacji i etatyzacji nauki, budowa nowego trójpionowego modelu oraganizacji nauki, w którym dla towarzystw miało zabraknąć miejsca, zwłaszcza że największe z nich: Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie musiały w 1951 r. zawiesić działalność. Likwidatorskim tendencjom wstępującym z największym nasileniem w latach 1948-1954 towarzystwa przeciwstawiały ograniczoną, ale dowodzącą woli przetrwania działalność, podtrzymywaną następnie przez Polską Akademię Nauk.

Po październiku 1956 r. odstąpiono bowiem ostatecznie od absurdalnej tezy, że powołanie Polskiej Akademii Nauk czyni towarzystwa ogólne zbędnymi. Przeciwnie, lata następne w związku ze wzrostem społecznego zapotrzebowania na naukę i jej upowszechnianie, bujnym rozwojem całej infrastruktury nauki - sieci wyższych uczelni, placówek naukowych PAN i resortów, wzrostem kadr naukowych i dydaktycznych, inżynierskich, lekarskich, nauczycielskich, stanowiących naturalną społeczną bazę towarzystw naukowych - przynoszą ich dynamiczny rozwój. Jeśli więc w 1951 r. było 7 towarzystw regionalnych i 30 towarzystw specjalistycznych, to w 1981 r. towarzystw regionalnych było już 27 + 7 ośrodków regionalnych instytutów naukowo-badawczych oraz 94 towarzystwa specjalistyczne, 39 medycznych naukowo-zawodowych i 20 stowarzyszeń naukowo-technicznych. W ewidencji Rady Towarzystw Naukowych jest obecnie, w 1992 r., towarzystw ogólnych regionalnych 31 oraz 5 regionalnych ośrodków i instytutów naukowo-badwczych; towarzystw specjalistycznych jest ogółem 94.

W sieci towarzystw regionalnych obserwuje się więc skokowy wzrost ich liczby w końcu lat pięćdziesiątych i pocz. sześćdziesiątych, związany m.in. z popaździernikowymi w 1956 r., zmianami, natomiast w okresie ostatniego 20-lecia obserwujemy stosunkowo mierny wzrost, związany z podziałem administracyjnym kraju i zwiększeniem liczby województw, bez szczególnych perspektyw dalszego rozwoju, odwrotnie niż w przypadku towarzystw specjalistycznych, których sieć stale się rozszerza.

Ogólne zadania statutowe towarzystw naukowych są na ogół jasne i sprecyzowane - badania i doradztwo naukowe, organizacja i rozwijanie życia naukowego w jego różnorodnych przejawach, działalność wydawnicza, upowszechnianie nauki, współpraca z zagranicą. Różnie natomiast są rozłożone akcenty w poszczególnych towarzystwach na poszczególne zadania. Każde ma swoją specyfikę,

swój odrębny profil, kieruje się własnymi ustaleniami i potrzebami. Wyraźnie to występuje też w towarzystwach ogólnych i regionalnych, gdzie łączność z regionem i jego potrzebami wyciska piętno na pracy towarzystw.Chciałbym szczególną uwagę zwrócić na działalność wydawniczą, która stanowi jeden z podstawowych i zarazem najbardziej zagrożonych odcinków pracy towarzystw. Chodzi zwłaszcza o czasopisma, i wydawnictwa ciągłe, wiele z nich od lat utrwalonych na mapie polskiego czasopiśmiennictwa naukowego i upowszechniającego naukę, mających swoje miejsce w zapisie bibliograficznym w kraju i za granicą. Większości z nich też, podobnie jak wielu pozycjom zwartym książkowym, których corocznie po kilkadziesiąt towarzystwa wydają, grozi, niestety, załamanie z uwagi na brak środków finansowych.

Towarzystwom w ogóle zaczyna brakować środków finansowych, których nawet podwyższone składki członkowskie nie zapewnią w niezbędnej skromnej ilości. Dlatego też sprawa dofinansowania towarzystw naukowych ze środków państwowych, od 1992 r. poczynając, kierowanych do towarzystw z budżetu Komitetu Badań Naukowych, jest tak ważna i stanowi podstawowy punkt rozważań i działań Rady Towarzystw Naukowych.

Postuluje ona zracjonalizowanie systemu dofinansowania towarzystw, w którym to systemie jej głos i opinia przy podziale środków byłyby brane pod uwagę. Rada jako organ samorządny, niezależny, reprezentujący społeczny ruch naukowy, tworzy w trybie wyborów przez same towarzystwa, powinna wypowiadać się w sprawach; roli i zadań towarzystw naukowych oraz ich współdziałania z instytucjami naukowymi zajmującymi się upowszechnianiem nauki; organizacji, stanu i potrzeb instytucji naukowych, w szczególności o charakterze społecznym; współdziałania z Polską Akademią Nauk i Komitetem Badań Naukowych w ramach ustawowych zadań opieki nad towarzystwami naukowymi; ustalenia kryteriów określania towarzystw jako towarzystw o charakterze naukowym. Aby mogła te funkcję spełniać powinna pozostawać w ścisłym kontakcie z towarzystawmi naukowymi i tworzyć warunki przepływu informacji między Radą i jednostkami społecznego ruchu naukowego.

Tym zadaniom ma służyć m.in. opracowany z inicjatywy Komitetu Badań Naukowych trzeci tom cztero-tomowego "Informatora Nauki Polskiej", poświęcony społecznemu ruchowi naukowemu oraz planowany "Biuletyn RTN".

Jestem przekonany, że dalsze dyskusje i na jej podstawie sformuowane wnioski i postulaty przyczynią się do umocnienia pracy towarzystw.

Dr MARIAN KOWALSKI

PREZES TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

Ponieważ nie mam za wiele czasu, pragnę skoncetrować swą wypowiedź na zwięzłym ujęciu kilku zagadnień:

1. Dwudziestoczteroletnia działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej dała bardzo wymierne wyniki. Były to:

ogłaszane w "Roczniku Międzyrzeckim" artykuły, rozprawy i materiały, które oparte na rozproszonych na terenie całego kraju dokumentach źródłowych - są wkładem w dzieło naukowej skarbnicy narodowej ukazując miasto, region i południowe Podlasie ogółowi społeczeństwa.

Od lat likwidujemy białe plamy w historii naszego regionu, a Międzyrzeca Podlaskiego w szczególności.

2. Przeprowadzane przez nas badania naukowe zadecydowały między innymi o poziomie cywilizacyjnym nie tylko naszego regionu ale i całego południowego Podlasia. Udał nam się podjęty trud większego uaktywnienia - przede wszystkim nauczycieli szkół międzyrzeckich, ukierunkowywania prac dyplomowych, akcji odczytowych i wykorzystywania do prac dydaktycznych opracowań zamieszczanych w naszym organie "Roczniku Międzyrzeckim".

Dwadzieściacztery tomy "Rocznika Międzyrzeckiego" wydane w okresie 1969-1992 są osiągnięciami TPN ponad czasowymi i szczycimy się tym.

3. Pracujemy społecznie od lat na bardzo zaniedbanym naukowo terenie, bez zaplecza naukowego, borykamy się z wieloma trudnościami, ale mimo to nie zniechęcamy się, nie zwalniamy tempa i stale idziemy naprzód, realizując nasze statutowe cele i zadania.

4. Bardzo niepokoi fakt stałego zmniejszania budżetu Państwa na naukę, co w konsekwencji odbija się na budżecie naszego miasta i województwa bielskopodlaskiego.

Dalsze ograniczenia nakładów finansowych na naukę może doprowadzić do bardzo niepożądanych skutków. Stąd też postulat do Prezydium Zjazdu o wystąpienie do odnośnych władz Polskiej Akademii Nauk w przedmiotowej sprawie. My tu zebrani pragniemy zwrócić uwagę społeczeństwa na cywilizacyjne konsekwencje tych drastycznych ograniczeń budżetowych.

5. Na koniec pragnę wyrazić w imieniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim ogromną wdzięczność Polskiej Akademii Nauk za pomoc finansową w 1990 r. w wydaniu XIX tomu, a w bieżącym roku XXIII-XXIV tomu Rocznika Międzyrzeckiego - Komitetowi Badań Naukowych w Warszawie. Bez ich pomocy wydanie tych tomów byłoby niemożliwe.

Ponadto uważam za wskazane organizowanie dwa razy w roku przez Radę Towarzystw Naukowych

Przed świętami upłynęła kolejna kadencja władz naczelnych Polskiej Akademii Nauk. 18 grudnia ubr. odbyło się Walne Zebranie PAN, które dokonało wyboru nowych władz na trzyletnią kadencję. Wcześniej (12 grudnia ubr.) w siedzibie Płockiego Towarzystwa Naukowego odbył się zjazd regionalnych towarzystw naukowych, podczas którego dokonano wyboru 8 przedstawicieli do Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN. W zjeździe wzięło udział 50 osób, w tym wojewoda płocki dr inż. **Jerzy Wawszczak**, prezydent m. Płocka mgr **Andrzej Drętkiewicz** i dyrektor generalny Petrochemii mgr inż. **Konrad Jaskóła**. Przewodniczącego Komisji Badań Naukowych, ministra **Witolda Karczewskiego** reprezentował doc. dr **Piotr Hübner** – dyrektor Departamentu Polityki Naukowej w Komitecie Badań Naukowych. Prezesa PAN reprezentował dr **Edward Hułoń** – dyrektor PAN, sekretarz Rady Towarzystw Naukowych.

ZJAZD TOWARZYSTW NAUKOWYCH W PŁOCKU

Powitał uczestników oraz słowo wstępne wygłosił prezes TNP dr inż. **Jakub Chojnacki**. Obradom przewodniczył prof. dr **Marian Biskup** – prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, wiceprzewodniczący Rady Towarzystw Naukowych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił wojewoda płocki Jerzy Wawszczak. Referat podstawowy „O kierunkach i warunkach działalności towarzystw naukowych" wygłosił prof. dr **Julian Ławrynowicz** – sekretarz generalny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. W dyskusji wzięło udział 12 osób. Wśród 8 wybranych podczas zjazdu przedstawicieli do Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN znalazł się ponownie dr inż. Jakub Chojnacki, który tę społeczną funkcję sprawuje nieprzerwanie od 1975 roku. W latach 1984–1987 był członkiem Prezydium Rady.

Imprezą towarzyszącą zjazdowi była wystawa pt. „Arabowie i islam" w opisach i opracowaniach polskich podróżników i badaczy. Eksponaty pochodzą ze zbiorów Biblioteki Naukowej im. Zielińskich TNP i Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, wybranych przez jego kustosza **Henryka Brandysa**. Wystawa czynna będzie do końca stycznia 1993 roku w sali wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych TNP przy placu Narutowicza 8.

Powierzenie organizacji zjazdu regionalnych towarzystw naukowych Zarządowi TNP jest na pewno wielkim wyróżnieniem najstarszego z działających dotychczas w Polsce towarzystw naukowych.

"Petro-Echo" nr 1 z 5 I 1993, s. 5
Gazeta (tygodnik) załogi Płockiej Petrochemii

przy współudziale Komitetu Badań Naukowych spotkań prezesów regionalnych towarzystw naukowych w celu wymiany doświadczeń i udzielania stosownych informacji.

Prof. dr med. BOLESŁAW GÓRNICKI
PREZES TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO, B. REKTOR AKADEMII MEDYCZNEJ W WARSZAWIE

Panie przewodniczący, szanowni uczestnicy spotkania,

Na początku mojego krótkiego przemówienia, chciałem zaznaczyć, że jestem dziś w pewnym stopniu emocjonalnie uwarunkowany tym, co możnaby nazwać "genius loci", jako że Płock, pozatym że jest pięknym i historycznym miastem, związany jest dla mnie z tradycją rodzinną, jest miastem moich przodków, którzy w wielu miejscach pozostawili tu ślady swojej działalności (pierwsza elektrownia, żegluga na Wiśle, przemysł, budownictwo, działalność charytatywna, wzniesiony przez nich jeden z kościołów). Drugą przyczyną moich wzruszeń jest fakt, że Płock jest siedzibą jednego z najstarszych towarzystw naukowych w Polsce, którego dzieje dziwnie przypominają dzieje Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, powołanego do życia w 1800 roku. Towarzystwo Naukowe Płockie, w latach 1820-1830 nosi pierwotnie nazwę Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej, zostało, podobnie jak Towarzystwo Warszawskie - reaktywowane w roku 1907 pod nazwą obecną. Długa noc po powstaniowa, pozwalała jedynie na tajne kontakty ludzi związanych z nauką. Motywem powołania do życia obu towarzystw było głębokie zrozumienie potrzeby tworzenia środowiska naukowego i upwszechniania wiedzy. Tradycje tego typu w regionie płockim są i dziś odpowiednio kultywowane i godnie podtrzymywane, do czego przyczynił się niemało wieloletni (od 24 lat) jego prezes, a nasz miły gospodarz inż. dr Jakub Chojnacki, na którego ręce składam dziś serdeczne pozdrowienia od bratniego Towarzystwa Warszawskiego.

Równocześnie oświadczam, że niezmiernie mi miło jest uczestniczyć we wzajemnym spotkaniu tak wielu zasłużonych działaczy na polu kultury polskiej, boć przecie towarzystwa regionalne, które reprezentują, wywarły i nadal wywierają ogromny wpływ, bez względu na liczebność ich członków, na rozwój kultury w kraju. Powiedziałem - bez względu na ich liczebność - bo rola ich w tym względzie jest identyczna. Powiem więcej - im mniejsze miasto, im mniejszy region, im mniej w nim instytucji o typie uniwersyteckim - tym większa rola towarzystwa w tych warunkach na pełnienie roli nie tylko "kaganka oświaty' ale budzenia głodu wiedzy, i tym bardziej dalekoksiężna jest jego działalność użyteczna. Dotyczy to nie tylko okresu Polski rozbiorowej i okupowanej fizycznie i moralnie przez sąsiadów, ale również czasów nam współczesnych gdzie istnieje tak wyraźna potrzeba "ukulturalnienia" środowiska w kraju, z powodu zbyt małego ciągle stopnia zainteresowania społeczeństwa postępami wiedzy i kulturą bezinteresowną oraz nikłej działalności na polu kronikarstwa, bibliofilstwa, archiwistyki, niskiego zainteresowania własnym zdrowiem i zbytnia fascynacja techniką pojmowaną prymitywnie. Wydaje mi się, bez zbytniej przesady, że oglądając z bliska działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego i niestrudzoną działalność jego Zarządu, służącą nie tylko pomnażaniu dóbr materialnych Towarzystwa - ale szerokiej akcji odczytowo - referatowej i wydawniczej, a także opiece nad wspaniałą biblioteką im. Zielińskich TNP - że można je uważać za docelowy model, sterujący ruch społeczno-naukowy we właściwym kierunku.

Dzisiejsze posiedzenie nasze jest poświęcone sprawom wielkiego znaczenia dla przyszłych losów Rady Towarzystw Naukowych - jej bytu samorządnego o charakterze opiniującym i inspiracyjnym, jej zadań reprezentowania około 250 towarzystw zrzeszonych, z których znaczący czynnik stanowią towarzystwa ogólne - regionalne. Nasz medyczny zjazd - mini, postulował jednogłośnie samorządny charakter Rady, podobna była uchwała zarządu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Sprawa naszej egzystencji uzależniona jest w dużej mierze od źródeł finansowych, które wydają się być wstępnie zabezpieczone. Stosunek Komitetu Badań Naukowych do proponowanych przez Radę układów wzajemnej penetracji nie jest jeszcze sprecyzowany -

co jest moim zadaniem na tyle poważną sprawą, że należy dążyć do rychłego jej uregulowania, zwłaszcza w punkcie dotyczącym współudziału Rady, w jakiejś możliwej do przyjęcia formie w zakresie wpływu Rady na gospodarowanie rozdziałem funduszów przeznaczonych dla towarzystw. Jestem optymistą z natury i uważam, że nie ma spraw niemożliwych do uzgodnienia, jeśli istnieje z obu stron dobra wola w kierunku ich załatwienia. Dzisiejsze stanowisko Rady w tej sprawie posiada szczególnie duże znaczenie w tym względzie.

Dr STANISŁAW PAJKA
PREZES OSTROŁĘCKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Należy się podziękowanie dla pomysłodawców i organizatorów dzisiejszej konferencji. Słuchałem z dużą uwagą dotychczasowych wystąpień. Myślę, że dokonywana tu wymiana poglądów, refleksji, sporo wniesie do praktycznej działalności w dziedzinie społecznego ruchu naukowego. dziękuję uprzejmie za zaproszenie.

Słuchałem uważnie wszystkich wypowiedzi, ale szczególnie interesowały mnie głosy kolegów z mniejszych ośrodków, a to dlatego, że sam reprezentuję towarzystwo naukowe z niewielkiego regionu - Kurpiowszczyzny, w dodatku najmłodsze w kraju, bo powstałe w 1986 r. Oczywiście, nie będę wchodził w szczegóły, ale może w tym gronie warto wspomnieć, choćby z racji "młodości" Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, które od niedawna nosi imię Adama Chętnika, iż zrzesza ono ponad 100 członków, w tym 14 profesorów, docentów i doktorów, prowadzone jest seminarium doktorskie z socjologii, odbyło się kilka sesji naukowych. Opublikowano też, pomimo trudnej sytuacji finansowej, szereg ważnych publikacji. Od 7 lat, sukcesywnie, co roku, wydawany jest rocznik pt. "Zeszyty Naukowe" OTN. Za działalność w 1991 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało naszemu Towarzystwu wyróżnienie honorowe.

Przykładowo wskazane tu dziedziny niewątpliwie cieszą. Jednakże napotykamy w swojej działalności również i wiele trudności. Myślę, że właśnie o nich powinniśmy mówić przede wszystkim na dzisiejszej konferencji i szukać ich rozwiązania. Jednym z ważnych mankamentów jest - że tak powiem "obecność" naszych wydawnictw w szkołach i w ogóle wśród nauczycieli. Nie wiem, jak jest gdzie indziej, ale w wypadku Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego jest tak, iż wydaje ono sporo publikacji, nie mówiąc już o rocznikach naukowych, których głównymi odbiorcami są nauczyciele i młodzież szkolna. I nasze Towarzystwo rzeczywiście tak czyni już od dłuższego czasu. Ostatnio np. przekazaliśmy Kuratorium Oświaty kilka tytułów różnych pozycji na sumę ponad 43 mln. zł. z prośbą o przesłanie ich wszystkim bibliotekom szkolnym. Jednakże Towarzystwo Naukowe nie otrzymało żadnej, choćby najmniejszej rekompensaty finansowej. Oczywiście, znając kusy budżet oświaty, trudno wymagać uregulowania należności. Rozumieliśmy tę sytuację i dlatego też przekazaliśmy szkołom bezpłatnie opracowania dotyczące regionu. Z drugiej wszakże strony - o czym nie muszę chyba przekonywać w tym gronie - jest to sytuacja nie dobra. Resort oświaty, Kuratorzy informują o chronicznym braku środków. Bardzo zasmuca fakt, że w 1991 r. ukazało się pismo MEN (z dn. 25.V.), w którym ze względu na wspomniane braki - wyraźnie ograniczono wydatki na działalność wydawniczą. Kto ma zatem finansować prace wydawane przez OTN, a nacelowane na potrzeby szeroko rozumianej edukacji regionalnej i w ogóle regionalistyki ? Czy można sensownie mówić o odradzaniu się wspólnot terytorialnych bez dopływu odpowiednich lektur, których "produkcją" zajmują się często właśnie towarzystwa naukowe, dla szkół i nauczycieli ?

Myślę, że sygnalizowaną tu kwestię, nie zwykle trudną, można w pewnym stopniu rozwiązywać na szczeblu lokalnym i m to czynimy. Jednakże jej pełne rozwiązanie wymaga bardziej generalnej dyskusji na szczeblu centralnym. Pozytywne rozpatrzenie tego problemu wymaga zarówno refleksji teoretycznej, jak również uregulowań prawnych. Obecny stan w przedstawianym tu względzie - nie wiem na ile obecni godzą się z moim poglądem - jest bardzo zły. Dalsze trwanie tej sytuacji może zagrozić wieloma niekorzystnymi konsekwencjami dla społecznego ruchu naukowego w regionach, a szczególnie odcięcia szkół i nauczycieli od wielu ważnych pozycji dotyczących historii i kultury małych ojczyzn.

Powinniśmy jak najrychlej szukać odpowiedzi na pytania: jak i gdzie szukać źródeł finansowania prac wydanych z myślą o edukacji regionalnej ? W jakich proporcjach te środki powinn y znajdować się, "wewnątrz" samych regionów, a w jakiej części powinny być przyznawane "centralnie" ?

Wydaje się, że znalezienie pozytywnej odpowiedzi na te pytania jest sprawą niesłychanie ważną. Oczywiście, że w tej dyskusji powinien być słyszalny głos nas: organizatorów, animatorów i w ogóle badaczy z poszczególnych towarzystw naukowych. Ale nie sądzę, abyśmy sami mogli uporać się ze wszystkimi trudnościami, jakie dotykają społeczny ruch naukowy. Jest tu również bardzo potrzebny głos i zajęcie stanowiska przez takie wysokie gremia jak: Komitet Badań Naukowych, Polska Akademia Nauk, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki. Co więcej w wielu kwestiach szczególnie finansowanie towarzystw, spojne, regulacje prawne, co zależy nie tylko od poszczególnych ministerstw, ale również i od samej centrali tj. od Rządu i Parlamentu.

Dr inż. MICHAŁ KRYCZKO
PREZES TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W PRZEMYŚLU

1. Struktura organizacyjna, liczba członków, formy i zakres podstawowej działalności:

Towarzystwem kieruje 18 osobowy Zarząd. W ramach TPN działa aktualnie 5 sekcji naukowych oraz Redakcja Rocznika Przemyskiego. Oprócz Zarządu działają 2 niezależne organy Towarzystwa: Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński.

Wg aktualnego stanu Towarzystwo Przyjaciół Naku w Przemyślu liczy ogółem 249 członków indywidualnych i 3 członków wspierających.

Podstawowymi formami działalności Towarzystwa są:

- prowadzenie działalności wydawniczej /"Rocznik Przemyski", wydawnictwo z serii "Biblioteka Przemyska", "Rocznik Nauk Medycznych" i inne/,
- prowadzenie działalności naukowej i popularno-naukowej,
- prowadzenie Biblioteki Naukowej o profilu humanistycznym.

2. Obsada etatowa i ogólne warunki działaności Towarzystwa:

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu zatrudnia w 1992 r. 2 pracowników w pełnym wymiarze godzin - do obsługi Biblioteki Naukowej i spraw administracyjnych. Dotacji jako takich Towarzystwo nie otrzymuje, podpisuje natomist - zlecenia: w 1992 r. na prowadzenie Biblioteki Naukowej, wydanie 28 tomu "Rocznika Przemyskiego" oraz realizację tematów badawczych:

1/ "Powstanie, rozwój i rezultaty ruchu oporu w okresie II wojny światowej na przykładzie Placówki AK "BUK",

2/ "Współżycie ludności w warunkach pogranicza etnicznego, kulturowego i wyznaniowego".

TPN uzyskuje ponadto dochody ze sprzedaży własnych wydawnictw. Są to jednak kwoty zbyt małe, aby można było traktować je jako wsparcie działalności Towarzystwa. Z braku funduszy nie dokonuje się systematycznych zakupów nowości edytorskich, ani też nie konserwuje starodruków.

Lokal Towarzystwa zajmuje 176 m2 powierzchni, znajduje się w zabytkowej kamienicy Rynek 4, na której rozmieszczona jest Biblioteka Naukowa /licząca ok. 50.000 vol./ wraz z czytelnią i magazynami oraz jedno pomieszczenie użytkowane przez Zarząd Towarzystwa. TPN nie ma zapewnionych środków na rok 1993 na prowadzenie działalności edytorskiej, odczytowej i opłatę czynszu: utrzymanie Biblioteki 328 mln zł, w tym czynsz 121,5 mln zł,

3. Działalność wydawnicza TPN w 1992 r.

W wyniku prowadzonej działalności wydawniczej w roku 1992 wydrukowano następujące pozycje:

1/ "Rocznik Przemyski" tom 28, praca zbiorowa, Przemyśl 1992 s.370.

2/ "Biblioteka Przemyska" tom 20: Michał Kryczko "Jawornik Ruski-Dylągowa 24-25 kwiecień 1944 r.", Przemyśl 1992, s.123.

3/ Reprint "W obronie Lwowa i kresów wschodnich", Warszawa 1992, s.201

Niezależnie od powyższego do druku przygotowano następujące pozycje:

1/ Zdzisław Budzyński "Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII w. t.1-2 /druk na ukończeniu/,

2/ Zdzisław Konieczny "Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu w listopadzie 1918 r." /opracowanie redakcyjne/,

3/ "Rocznik Nauk Medycznych", tom 10, praca zbiorowa,

4/ "Z teki przemyskiego pedagoga", praca zbiorowa,

5/ "Rocznik Przemyski", tom 29 /w opracowaniu redakcyjnym/

6/ "Z teki przemyskiego rolnictwa", praca zbiorowa,

7/ "Monografia Miasta Przemyśla", t.1-3 praca zbiorowa pod red. prof.dr hab. Feliksa Kiryka.

4. Działalność naukowa.

W oparciu o umowę z Komitetem Badań Naukowych w Warszawie zrealizowano n/w tematy badawcze:

1/ "Współżycie ludności w warunkach pogranicza etniczego" /Rezultatem badań będzie ogłoszenie drukiem rozprawy w 1992 r. a w latach następnych kolejnych tomów/,

2/ "Powstanie, rozwój i rezultaty ruchu oporu w okresie II wojny światowej na przykładzie Placówki AK "BUK" /Rezultatem badań było ogłoszenie drukiem w br. pracy "Jawornik Ruski-Dylągowa..."/

3/ W ramach sekcji naukowych TPN prowadzone są inne badania naukowe, których wyniki ogłaszane są na łamach wydawnictw TPN.

Wnioski:

1/ Zarząd TPN wystąpił do miejscowych władz o przydzielenie pomieszczeń Pałacu Lubomirskich /Przemyśl-Bakończyce/.

Przyznanie w/w Pałacu rozwiązałoby problemy lokalowe TPN i stwarzałyby też odpowednią bazę do rozwijania działalności poligraficznej i naukowej.

2/ TPN stoi przed wyjątkowo trudną sytuacją materialną, gdyż z jednej strony dysponuje własną siedzibą i zmuszony jest uiszczać opłaty czynszowe, a z drugiej - świadczenia miejscowych władz na rzecz Towarzystwa są niewystarczające.

W związku z powyższym wnosi się do Prezydium Zjazdu o poparcie czynionych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk starań:

- w Urzędach Wojewódzkich i Miejskim w Przemyślu w przedmiocie przekazania w użytkowanie TPN Pałacu Lubomirskich Przemyśl-Bakończyce,
- w Komitecie Badań Naukowych oraz w Wydziale Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego tudzież Urzędu Miejskiego w Przemyślu o zapewnienie TPN niezbędnych środków finansowych w 1993 r. na prowadzenie działalności statutowej Towarzystwa.

TOWARZYSTWA RADZĄ

Za duże wyróżnienie dla Towarzystwa Naukowego Płockiego uznać należy powierzenie tej placówce organizacji **Ogólnopolskiego Zjazdu Towarzystw Naukowych.** Do Płocka przyjechali 12 grudnia przedstawiciele Towarzystw z całego kraju, by podzielić się doświadczeniami z działalności swoich placówek. O finansowych podstawach bytu regionalistów mówił **prezes TNP Jakub Chojnacki** w swoim słowie wstępnym. Referat wiodący pt. "O kierunkach i warunkach działalności towarzystw naukowych" wygłosił **prof. Julian Ławrynowicz** z Łodzi. Zjazdowi przewodniczył znany historyk, laureat "Polskiego Nobla" **prof. Marian Biskup.** Polską Akademię Nauk reprezentował **dr Edward Hałoń.**

Podczas Zjazdu wybierano przedstawicieli towarzystw regionalnych do Rady Towarzystw Naukowych. Wśród wybranych znalazł się również **prezes TNP Jakub Chojnacki.**

Zjazdowi towarzyszyła ciekawa wystawa, zorganizowana przez Bibliotekę im. Zielińskich pt. **"Arabowie i Islam w opisach i opracowaniu polskich podróżników".** Można ją jeszcze obejrzeć, ale tylko do 15 stycznia !

(h|z)

fot. Monika Woźniak

"Nowy Tygodnik Płocki" nr 1 z 10 I 1993, s.4

Doc. dr STANISŁAW JAKÓBCZYK
SEKRETARZ GENERALNY POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Mam pytanie, trochę wybiegające w przyszłość. Interesuje mnie dotychczasowy - a przede wszystkim przewidywany - sposób finansowania Rady Towarzystw Naukowych. Chodzi o to, kto ma płacić, oraz czy będzie to finansowanie przedmiotowe - poszczególnych działań - czy też podmiotowe - samej instytucji.

Mam poza tym wątpliwości, czy owe wydatki będą zrekompensowane korzyściami samych Towarzystw, skoro - choć to one właśnie powołają Radę - nie będą miały one większego wpływu na ich przeznaczenie, że względów po prostu technicznych.

Mgr STANISŁAW KOSTANECKI
SENIOR, EM. DYREKTOR BIBLIOTEKI IM. ZIELIŃSKICH TNP, POETA

Podczas dzisiejszego Zjazdu mówiono m.in. o pieniądzach, że są potrzebne, że są trudne do uzyskania, czy wygospodarowania. Niekiedy potrzeby są bardzo duże, jak np. kwota 11 miliardów złotych, których kosztem buduje się nowy gmach przy placu Narutowicza 2 dla Biblioteki im. Zielińskich TNP z myślą o możliwości założenia w Płocku Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Wszak to Napoleon powiedział, że do prowadzenia wojny trzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Czyż można więc strawestować słowa genialnego wodza, że do prowadzenia działalności towarzystw naukowych także potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy ! I tak i nie, bo Napoleon świadomie wypowiedział się w sposób skrótowy, upraszczający. Nie wykluczył innych czynników, jak o tym świadczą jego słowa w "Marsyliance", że "ta pieśń jest warta sto dział".

Inny geniusz Adam Mickiewicz w "Odzie do młodości" powiedział: "Bez serca, bez ducha, to szkieletów ludy"... W tych słowach jest zawarta przestroga pod adresem całych narodów, a więc także stowarzyszeń. Również towarzystwa naukowe regionalne mogą z niej wysunąć wniosek, że wprawdzie trudno jest działać bez pieniędzy, ale ileż trudniej "bez serc, bez ducha" !.

Na szczęście Towarzystwa te doceniały - doceniają znaczenie "Serc i ducha" ! dla ich egzystencji i rozwoju. Również Towarzystwo Naukowe Płockie - pierwsze z powstałych w Polsce towarzystw naukowych ogólnych regionalnych od początków działalności po dzień dzisiejszy przyświecała towarzystwu naszemu nie tylko "święta miłości kochanej Ojczyzny", lecz także miłość regionu, zwanego przez pierwszych regionalistów płockich bardziej swojsko "krainą"; a w XX wieku także słowami Władysława Broniewskiego "Najbliższą Ojczyzną".

Jako przykład można tu zacytować fragment wiersza, napisanego w 1825 roku przez członka Towarzystwa profesora Szkoły Wojewódzkiej Płockiej Augustyna Żdżarskiego z okazji odnalezienia szczątków Władysława Hermana i Bolesław III Krzywoustego w katedrze płockiej:

"Piastów dziedzino ! Stolico Konradów !
Jakiż to zaszczyt wielki Ci zjednały,
Ty mieścisz w sobie skarb drogi naddziadów,
Popiół dwóch królów, dwa ogniska chwały".

Gdy w 1987 r. Płock obchodził uroczyście 750-ą rocznicę nadania praw miejskich organizatorzy tej uroczystości potraktowali zacytowany fragment wiersza nie jak numizat lecz jak współczesny pieniądz obiegowy i zamieścili go na jubileuszowej karcie pocztowej w nakładzie 300 tysięcy egzemplarzy.

Podobnie przypomina, podobnie zachęca piękny plakat, wiszący na sali dzisiejszych obrad, a przedstawiający sarkofag Władysława I Hermana i Bolesława III Krzywoustego, Wzgórze Zamkowe /Tumskie/ z Wisłą i katedrą oraz brązową kopią dwunastowiecznych Drzwi Płockich /oryginał w Nowogrodzie Wielkim/ zainstalowaną w katedrze płockiej dnia 23 listopada 1981 r. staraniem Zarządu TNP, a szczególnie jego prezesa dr inż. Jakuba Chojnackiego.

Faktyczny kierownik Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej - jej rektor w latach 1819-1830 Kajetan Morykoni chętnie posługiwał się dewizą "coniunctis viribus" /połączonymi siłami/ i w myśl tej dewizy postępował, inicjując współpracę płockiego Towarzystwa z Towarzystwem Naukowym Warszawskim i innymi. Dziś Towarzystwo Naukowe Płockie mimo ogólnych trudności pięknie się rozwija, o czym świadczą inwestycje i kapitalne

remonty, rosnąca liczba nieruchomości, członków, oddziałów i sekcji, wydawnictw, zbiorów bibliotecznych i innych.

Obrady dzisiejsze z udziałem prezesów z całej Polski także świadczą, że polskie towarzystwa naukowe ogólne regionalne działają w myśl hasła "połączonymi siłami" i czują się cząstką większej całości, nie tylko w skali krajowej, lecz także międzynarodowej, jak mówi o tym "Pieśń Towarzystwa Naukowego Płockiego" napisana w 1987 r. na nutę pieśni "Witaj, Majowa Jutrzenko" przez członka tegóż Towarzystwa:

"Nam nieważna jest zapłata,
lecz pożytek naszych znojów,
cząstka w lepszym jutrze świata,
dążącego do pokoju !".

Ad 6:

POSTULATY UCHWALONE NA ZABRANIU TOWARZYSTW NAUKOWYCH OGÓLNYCH REGIONALNYCH W PŁOCKU W DNIU 12 GRUDNIA 1922 R.

1. Uznać Radę Towarzystw Naukowych za kompetentny samorządny organ przedstawicielski społecznego ruchu naukowego, a jej członków za przedstawicieli ogólnych interesów towarzystw naukowych.

2. Udzielić pełnego poparcia uchwale Rady Towarzystw Naukowych dotyczącej systemu finansowania społecznego ruchu naukowego.

3. Zobowiązać Radę Towarzystw Naukowych do przekonsultowania jej składu z wszystkimi towarzystwami naukowymi.

4. Ożywić wzajemną współpracę Towarzystw oraz uaktywnić rolę Rady Towarzystw Naukowych poprzez wydawanie Biuletynu Informacyjnego dotyczącego działalności Rady i Towarzystw.

5. Utworzyć bank informacji o wydawnictwach wraz z ich reklamą, a także zwiększyć liczbę punktów sprzedaży tych wydawnictw.

6. Postulujemy wspomaganie finansowe ze Skarbu Państwa

a/ działalności "statutowej" Towarzystw, podobnie jak uczelni i instytutów naukowo-badawczych lub partii politycznych,

b/ wydawnictw w cyklach trzyletnich na określone pozycje oraz jednorocznych na pozycje będące w bieżącej gestii Zarządów Towarzystw,

c/ zakup urządzeń poligraficznych dla poszczególnych Towarzystw, kompatybilnych z najlepiej wyposażonym Towarzystwem, np. w Toruniu. Byłby to pierwszy krok w kierunku ewentualnego stworzenia wspólnego dla towarzystw naukowych wydawnictwa na zasadach komercyjnych.

7. Przyznać ulgi podatkowe:

a/ zakładom poligraficznym drukującym wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe /niskonakładowe/ towarzystw naukowych,

b/ sponsorom wspierającym działalność Towarzystw.

8. Postulujemy, by było możliwe przyznawanie dotacji KBN na kontakty Towarzystw z zagranicą.

9. Postulujemy wspieranie przez Radę Towarzystw Naukowych starań Towarzystw o utrzymanie stanu posiadania i rewindykację praw majątkowych.

10. *Ulgi podatkowe* powinny być przyznawane m.in. zakładom poligraficznym drukującym wydawnictwa naukowe i (niskonakładowe) popularno-naukowe towarzystw naukowych oraz sponsorom wspierającym działalność towarzystw.

Ad 7:

NOWO WYBRANI CZŁONKOWIE RADY TOWARZYSTW NAUKOWYCH

TOWARZYSTWA OGÓLNE REGIONALNE

1/ doc. dr Stanisław ACHREMCZYK - dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie

2/ prof. dr Stanisław L. BAGDZIŃSKI - prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

3/ prof. dr Marian BISKUP - prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu

4/ mgr Antoni BOJAKOWSKI - przew. Wydziału Nauk Humanistycznych Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy

5/ dr inż. Jakub CHOJNACKI - prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego

6/ prof. dr Michał GNATOWSKI - prezes Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów

7/ prof. dr Julian ŁAWRYNOWICZ - sekretarz generalny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego

8/ prof. dr Edmund K. PROST - prezes Lubelskiego Towarzystwa Naukowego

Ad 8:

PROF. DR MARIAN BISKUP

PODSUMOWANIE OBRAD

Zarówno wartościowy referat prof. Juliana Ławrynowicza, jak i ożywiona, miejscami dramatyczna dyskusja ukazały całą złożoność zagadnienia, jakim jest konieczność poprawy i stabilizacji sytuacji towarzystw naukowych ogólnych. Poza ukazaniem przykładów największych trudności /jak szczególnie w Przemyślu/ tak referat jak dyskusja umożliwiały wysunięcie czy podbudowanie dla szeregu konkretnych, rzeczowych wniosków. Ich celem jest pokonanie przez towarzystwa nasze aktualnych najważniejszych trudności.

Dyskusja podkreśliła też rolę Rady Towarzystw Naukowych jako samorządnego, samoistnego oraganu reprezentującgo społeczny ruch naukowy, który winien też mieć prawo wypowiadania się w kwestiach finansowania. W pełni też uzasadnione były głosy i wnioski o potrzebie wspólnego działania towarzystw naukowych zwłaszcza poprzez publikację Biuletynu Rady Towarzystw Naukowych, a także poprzez informowanie o aktualnych publikacjach towa-

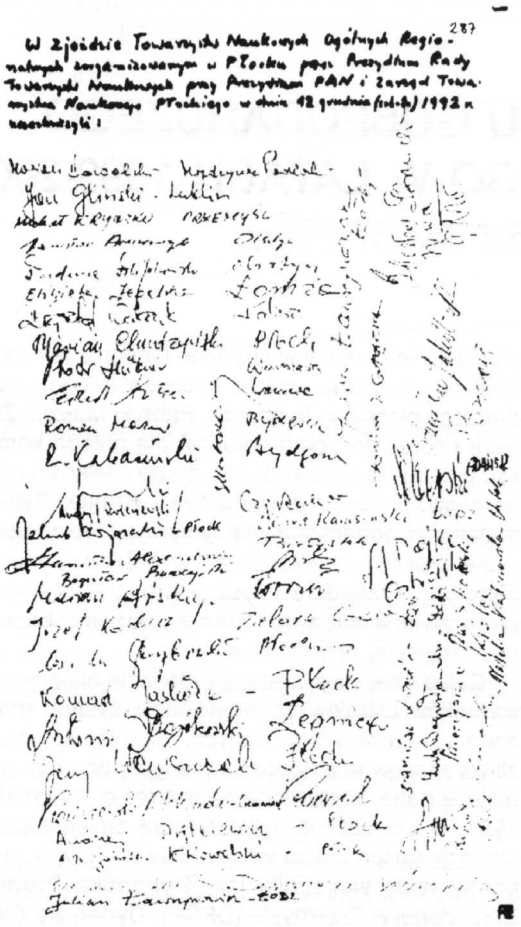

Karta 287 księgi pamiątkowej prowadzonej w TNP od 1910 roku. Autografy 44 uczestników Zjazdu.

rzystw i zwiększanie ośrodków ich sprzedaży.

Słuszny jest ten postulat o potrzebie wspierania finansowego statutowej działalności towarzystw ze środków budżetowych naszego Państwa, a także utworzenie ośrodka poligraficznego przy jednym z towarzystw, który miałby obsługiwać publikacje niektórych z tych organizacji. Racjonalny też wydaje się postulat o przyznaniu ulg podatkowych dla zakładów poligraficznych, drukujących pozycje naszych towarzystw czy zapewnienie im środków Komitetu Badań Naukowych na kontakty z zagranicą.

We wszystkich bowiem wypowiedziach brzmiała zgodna troska i niepokój o dalsze normalne funkcjonowanie naszych towarzystw, także przed zapchnięciem na margines naszego życia naukowego. Prosiłbym p. doc. Piotra Hübnera, aby zechciał kierownictwu Komitetu Badań Naukowych przekazać niewzruszoną wolę działania naszych towarzystw, w dalszej walce o zapewnienie im właściwego miejsca w strukturze naukowo-organizacyjnej naszego Kraju.

Dyskusja zwróciła też uwagę na najbardziej newralgiczne punkty w geografii naszych towarzystw i problemów, które one przeżywają. Podzielam pogląd, iż zaliczyć do nich należy sytuację i zagadnienia, którymi żyją towarzystwa wzdłuż naszej "ściany wschodniej", jak zwłaszcza w Przemyślu czy Ostrołęce. Rada Towarzystw Naukowych winna szczególną uwagę zwrócić na te problemy i wesprzeć zwłaszcza Przemyskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które już zbyt długo borykać się musi z przeciwnościami nie tyle losu, ile mało sensownego postępowania miejscowych czynników administracyjnych, nie doceniających głębszego kontekstu, roli i zadań tego towarzystwa właśnie w tym regionie.

Podzielam też pogląd przedstawiciela Ostrołęki o celowości bardziej kameralnego i dłuższego spotkania naszej Rady w tzw. terenie, aby w spokoju rozważyć najważniejsze merytorycznie problemy niektórych zwłaszcza naszych organizacji społeczno-naukowych.

Dziękuję na koniec gościnnym gospodarzom naszego płockiego spotkania na czele z Prezesem Towarzystwa Naukowego Płockiego dr. inż. Jakubem Chojnackim za stworzenie właściwych ram oraganizacyjnych dla naszego Zjazdu. Poziom tych ram odpowiadał ważności i znaczeniu naszego "sejmiku towarzystw", odbytego w tym szacownym, mazowieckim grodzie wojewódzkim nad środkową Wisłą.

* * *

LISTA OBECNOŚCI

UCZESTNIKÓW ZJAZDU TOWARZYSTW NAUKOWYCH OGÓLNYCH REGIONALNYCH W SIEDZIBIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO W DNIU 12 GRUDNIA 1992 ROKU /według kolejności składania podpisów/ - 44 osoby.

Jakub Chojnacki - Płock, Michał Kryczko - Przemyśl, Marian Kowalski - Międzyrzec Podlaski, Jan Gliński - Lublin,

Stanisław Achremczyk - Olsztyn, Tadeusz Filipkowski - Olsztyn, Elżbieta Żegalska - Łomża, Wiesław Kowalski - Płock, Krzysztof Walczak - Kalisz, Marian Chudzyński - Płock, Piotr Hübner - Warszawa, Edward Hałoń - Warszawa, Roman Mazur - Bydgoszcz, Ryszard Kabaciński - Bydgoszcz, Andrzej Kolczewski - Częstochowa, Stanisław Alexandrowicz - Białystok, Marian Biskup - Toruń, Józef Korbicz - Zielona Góra, ks. Michał M. Grzybowski - Płock, Antoni Bojakowski - Legnica, Konrad Jaskóła - Płock, Aleksander Kociszewski - Ciechanów, Jerzy Wawszczak - Płock, Andrzej Drętkiewicz - Płock, ks. Wojciech Góralski - Lublin, Stanisław Bagdziński - Włocławek, Bogusław Buraczyński - Płock, Lech Bogusławski - Łódź, Stanisław Liszewski - Łódź, Edward Karasiński - Łódź, Julian Ławrynowicz - Łódź, Wanda Kaczanowska - Płock, Tomasz J. Gałązka - Płock, Krzysztof Orzechowski - Radom, Stanisław Jakóbczyk - Poznań, Mieczysław Markowski - Kielce, Kazimierz Askanas - Płock, Stanisław Pajka - Ostrołęka, Andrzej Zbierski - Gdańsk, Bolesław Górnicki - Warszawa, Stanisław Kostanecki - Płock, Stefan Zajączkowski - Warszawa, Natalia Kalinowska - Witek - Płock.

JERZY WAWSZCZAK

MOŻLIWOŚCI ROZWOJU GOSPODARCZEGO WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO W LATACH 1993-2000

(WAŻNIEJSZE PROGRAMY INWESTYCYJNE)

WSTĘP

Województwo płockie ze względu na położenie geograficzne, poczesne miejsce w polskiej ekonomii i bogate doświadczenia z niedawnej przeszłości (budowa Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych), może stanowić odpowiednie laboratorium do przebadania skutków intensywnego inwestowania.

Ze względu na skalę proponowanych inwestycji i ich rolę w gospodarce kraju, powinny one uzyskać poparcie Rządu i jego agend. Przedstawione w dalszej części opracowania programy już od dłuższego czasu są przedmiotem analiz na szczeblu wojewódzkim, a dla dwóch podjęte zostały decyzje o finansowaniu ze środków lokalnych wstępnych prac studialnych lub prefeasibility study. Podjęcie lokalnie trudu finansowania profesjonalnych analiz i prognoz opłacalności inwestowania, przy aktywnym poszukiwaniu źródeł kapitału, stwarza szansę rozpoczęcia inwestycji jeszcze w tym tysiącleciu. Determinacji temu przedsięwzięciu dodają pogarszające się wskaźniki gospodarcze i gwałtownie rosnące bezrobocie.

SYTUACJA GOSPODARCZA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

Sytuację województwa płockiego latem 1992 roku, podobnie jak wielu innych województw w kraju określają trzy parametry; recesja, susza i bezrobocie, co jesienią zapewne spowoduje gwałtowne pogorszenie się nastrojów społecznych. Mimo pesymistycznych prognoz gospodarczych i spadku plonów, względna tolerancja społeczna dla przemian wiązała się z przeświadczeniem o stabilizującej roli płockiej Petrochemii w regionie. Obecnie ten aspekt traci na znaczeniu wobec spodziewanego upadku drugiego płockiego "giganta" - Fabryki Maszyn Żniwnych i coraz gorszych rokowań dla całego kompleksu przemysłowego w drugim co do wielkości ośrodku gospodarczym województwa - Kutnie. Sytuację dodatkowo pogarszają wstrzymywane lub zaniedbywane procesy przekształceń w MZRiP. Cyklicznie generuje to falę defetystycznych pogłosek o masowych zwolnieniach itp. Stan zagrożenia bezrobociem najlepiej przedstawia rys.1.

Całkowicie nieprzystający do zmieniających się warunków ustrojowych wojewódzki system gromadzenia i przetwarzania danych, praktycznie uniemożliwia sensowne prognozowanie gospodarcze. Ważniejsze dane, zestawione na wykresie dla lat 1989-1991, w przybliżeniu tylko opisują zmieniającą się sytuację gospodarczą województwa. Przyjmując do oceny takie wskaźniki jak: Dynamika Produkcji Sprzedanej w Przemyśle (DPSP), Dynamika Produkcji Sprzedanej w Budownictwie (DPSB), Dynamika Skupu Produktów Rolnych na 1 ha użytków rolnych w jednostkach zbożowych (DSPR), Udział Jednostek Deficytowych w ogólnej liczbie przedsiębiorstw państwowych (UJDP) i Dynamika Wzrostu Liczby Prywatnych podmiotów gospodarczych (DWLP), uzyskamy dość dobry, ale niestety nie syntetyczny obraz sytuacji województwa.

Dwa istotne dla oceny wskaźniki; Dynamika Produkcji Sprzedanej w Przemyśle (DPSP) i dynamika Skupu Produktów Rolnych (DSPR) systematycznie

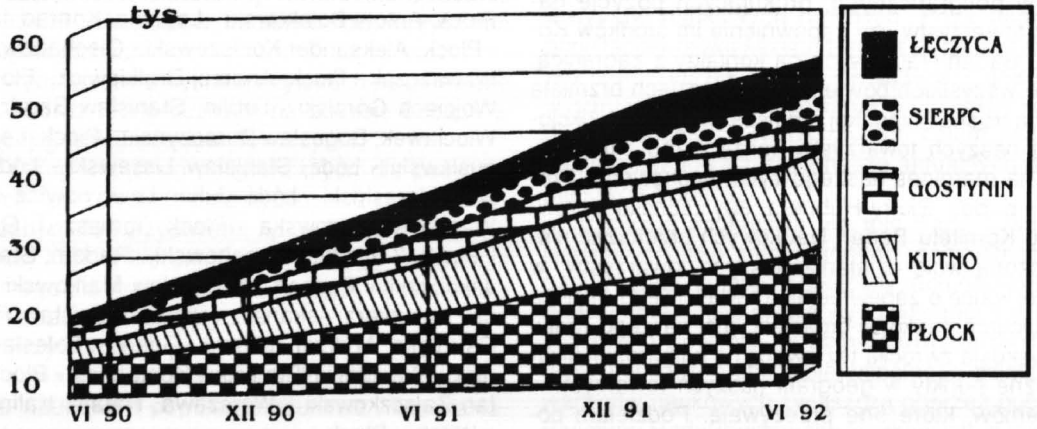

Rys.1. Wzrost bezrobocia w województwie płockim w latach 1990-1992

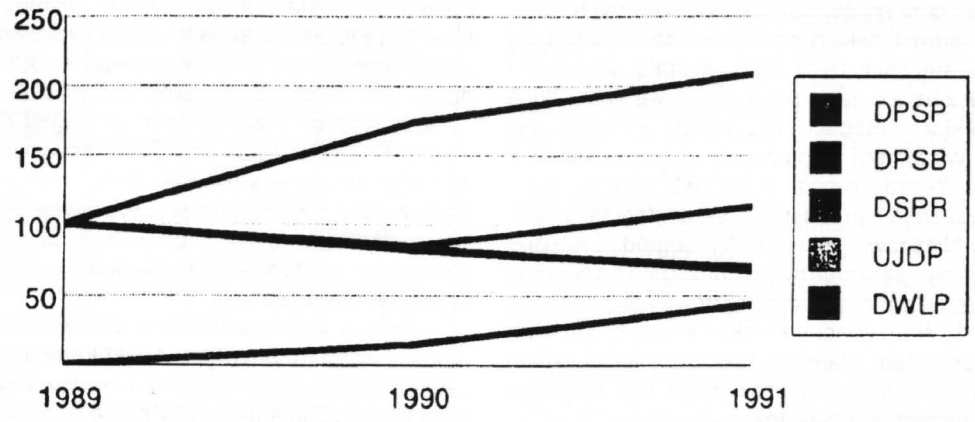

Rys.2. Zmiana dynamiki podstawowych wskaźników ekonomicznych

obniżają się w równym tempie. Sytuację pogarsza szybki wzrost liczby przedsiębiorstw z deficytem (UJDP). Nietypowy przebieg krzywej obrazującej Dynamikę Produkcji Sprzedanej w Budownictwie (DPSB) jest tylko lokalnym i chwilowym zaburzeniem , mającym swe źródło w polityce spółdzielni mieszkaniowych . Obraz recesji w obu podstawowych działach gospodarki województwa tj. przemyśle uspołecznionym i rolnictwie jest wyraźny i jedynie Dynamika Wzrostu Liczby Prywatnych podmiotów gospodarczych (DWLP) jest korzystna w tej ocenie. Optymizm, który mimo wszystko jest inspiratorem tego opracowania, wyłania się jednak nie z mało precyzyjnych danych statystycznych, ale z powszechnie obserwowanego faktu adaptacji mentalnej zarządów wielu państwowych przedsiębiorstw do bieżących wymagań rynku. Dość ostatnio częste rozmowy z przedsiębiorstwami o słabej kondycji ekonomicznej stwarzają wrażenie ilościowego i jakościowego wzrostu świadomości na temat nowych reguł gospodarowania. Istnieje już powszechna świadomość konieczności konstruowania business planów i rozwijania działów sprzedaży odpowiednio do coraz bardziej agresywnego marketingu. Wydaje się, że decydujące znaczenie dla kondycji ekonomicznej wielu przedsiębiorstw będzie miało uzyskanie szansy na dostęp do relatywnie tanich kredytów; obrotowego i inwestycyjnego. Pocieszającym jest fakt częściowej odbudowy byłych układów kooperacyjnych i handlowych, jak również utworzenie nowych. Ta swoista "regeneracja" układu gospodarczego jest jednak zbyt mała dla zbilansowania negatywnych skutków recesji. Dla odwrócenia koniunktury potrzebne jest dodatkowe uruchomienie rozległego frontu inwestycyjnego. Zamierzeniu temu na pewno sprzyja dobór i zakres przedstawionych poniżej programów inwestycyjnych. Uwzględnia on bowiem specyfikę tego województwa wykorzystując jego naturalne komunikacyjne (Wisła i węzeł kolejowy w Kutnie) oraz gospodarcze (MZRiP) położenie na mapie kraju.

ZAŁOŻENIA PROGRAMÓW INWESTYCYJNYCH

Ogólna koncepcja omawianego dalej zestawu programów jest wynikiem zgrubnego oszacowania ich potencjalnej efektywności, (sygnalizowanego w różnej formie) zainteresowania wykazywanego przez obcy kapitał, szczególnie korzystnych warunków inwestowania dla wybranych miejscowości i gałęzi gospodarki. Przyjęto oczywiste założenie, że podstawowym kryterium wstępnej oceny projektów będzie przygotowane prefeasibility study zlecone przez potencjalnych inwestorów, w miarę możliwości firmom zachodnim o ustalonej reputacji i cieszących się uznaniem finansowych korporacji. To naturalne założenie niesie w sobie jednak skutek finansowy i przed poniesieniem kosztów potrzebne jest poparcie ulokowane w gospodarczej prognozie kraju, programach politycznych partii rządzących i społecznej akceptacji. Z pozycji autora tego opracowania możliwa do zapewnienia jest tylko społeczna akceptacja, pozostałe kwestie muszą rozstrzygać elity polityczne i Rząd. Ze wszech miar pożądane jest także poparcie parlamentu.

- "Program Budowy Kaskady Dolnej Wisły"

Sięgając do szczegółów koncepcji, program ten został oparty na prognozie potencjalnie dobrej opłacalności. Okazało się bowiem, że pierwsza i jedyna tama we Włocławku "spłaciła się" już po siedmiu latach. Jak wynika z wstępnych rozważań dla uzyskania zwrotu poniesionych nakładów można pominąć wszystkie inne korzyści typu ekologicznego lub z dziedziny gospodarki wodnej i rekreacji, bowiem już tylko sprzedaż energii elektrycznej produkowanej na dwu tamach planowanych w województwie płockim, czyni ofertę atrakcyjną finansowo. Uwzględniając proekologiczny charakter inwestycji, sfinansowanie prefeasibility study będzie możliwe zarówno z Wojewódzkiego jak i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Ten program dla województw płockiego i włocławskiego mimo jego znaczenia dla całej Polski może być kontrolowany lokalnie. Jedyną formą pożądanej ingerencji Centrum mogłoby być ustawowe umożliwienie wieloletniej dzierżawy "budowli wodnej" instytucji zagranicznej. Wolą wojewodów i

Sejmików Samorządowych zainteresowanych województw nadwiślańskich od Płocka do Gdańska na początku sierpnia 1992 roku. została utworzona Fundacja zarządzająca programem we wszystkich jego aspektach i etapach. W celu ochrony istniejącej tamy we Włocławku, a następnie skarpy wiślanej w Płocku i Wyszogrodzie, kolejność budowy pierwszych trzech tam przedstawia się następująco: Ciechocinek-Nieszawa, Płock i Wyszogród. Wstępne oszacowanie parametrów techniczno-ekonomicznych systemu zapór z hydroelektrowniami pokazano w tablicy 1. W przypadku Płocka i Wyszogrodu ważnym argumentem staje się fakt istnienia (jeszcze) na tym terenie wyspecjalizowanych firm i wysoko kwalifikowanych specjalistów.

Mimo, że do określenia spodziewanego czasu zwrotu zainwestowanych pieniędzy potrzebne są głównie dane z dwu ostatnich kolumn z tablicy 1. potencjalną ofertę składaną zagranicznym inwestorom niewątpliwie uatrakcyjnią dodatkowe okoliczności:

- Uruchomienie nowoczesnej drogi wodnej o parametrach technicznych klasy czwartej na trasie Gdańsk-Warszawa, a przy wykorzystaniu dotychczasowych połączeń, także na trasie Wschód-Zachód co zwiększy opłacalność kaskady o opłaty przewozowe. Połączeniem systemów dróg wodnych zachodnioeuropejskiego z byłym radzieckim zainteresowani są przewoźnicy i handlowcy po jednej jak i drugiej stronie granicy co poprawia prognozę dla tej inwestycji.

- Zwiększy się ilość przepraw drogowych przez Wisłę dzięki budowie dodatkowych siedmiu stopni wodnych, zwiększając tym samym ekonomiczne szanse dla wielu regionów środkowej i północnej Polski. Dla Płocka i Wyszogrodu jest to walor trudny do przecenienia.

- Zwiększy się intensywność procesów oczyszczania Wisły z zanieczyszczeń, dzięki pojawieniu się systemu aktywnych biologicznie akwenów. Zdaniem ekspertów radykalnie zredukuje to ilość fosforanów i azotanów dostarczanych z wodą wiślaną do Bałtyku. Dla Płocka oznacza to poprawę o prawie 50% jakość wody pitnej, a dla światowej ekologii i jej funduszy jest to bardzo wyraźny sygnał zachęty.

Ilość retencjonowanej wody powiększy się wielokrotnie, umożliwiając rozwój intensywnych upraw wymagających systematycznego nawadniania. Utrzymujący się ponadto podwyższony poziom lustra wody wpłynie na podniesienie poziomu wód gruntowych w studniach lub budowę wydajnych instalacji wodociągowych.

- Zmiana krajobrazu dolnej Wisły może zostać wykorzystana turystycznie dzięki kompleksowemu zagospodarowaniu brzegów i budowli wodnych, duża powierzchnia akwenów może być wielką atrakcją dla żeglarstwa śródlądowego lub sportów mo-

Podstawowe dane stopni wodnych kaskady * *Tablica 1.*

Stopień wodny (miejscowość)	Kilometr biegu rzeki (od źródeł)	Rzędna piętrzenia (m npm)	Powierzchnia zbiornika (w ha.)	Moc zainstalow. elektr.(MW)	Produkcja energii (wGWh/r)
Wyszogród	586	72	4,560	174	483
Płock	619	64	4,950	126	407
Włocławek	675	57,3	5,488	162	700
Ciechocinek	708	46	3,130	162	483
Solec Kujaw.	757	37,5	3,654	145	413
Chełmno	806	30	3,864	159	440
Opalenie	864	22	5,396	206	720
Tczewo	905	12	3,751	206	561
Razem	-	-	34,793	1,340	4,207

* (dane przedstawione według ODGW).

torowodnych. Niezmiernie istotnym dla tego programu, jest wykorzystanie jego wszystkich szans dla regionu, nie tylko w aspekcie korzyści doraźnych, ale i długofalowych. Wymaga to jednak przeliczenia tych wszystkich walorów na wymierne zyski.

- "Program budowy Zakładu do Produkcji Czystej Ekologicznie Energii I Gazu z Próżniowych Pozostałości Ropy Naftowej i Węgla".

Kolejnym przykładem inwestycji, której posadowienie w regionie może mieć kapitalne znaczenie dla dalszego rozwoju województwa jest budowa Zakładu Zgazowania Pozostałości Próżniowej (gudronu) oraz węgla i wyeliminowanie większości ekologicznych skutków istnienia Petrochemii w regionie. Schematycznie wzajemne relacje między MZRiP, regionem a nowym Zakładem pokazano na rys.3

Ten bardzo nowoczesny technologicznie i bardzo skuteczny ekologicznie (praktyczna eliminacja SO_2 i NO_x ze spalin) zakład, niesie w sobie generalne rozwiązanie dla Północnego Mazowsza problemu czystego ekologicznie paliwa (gaz syntezowy), oraz dostatek energii elektrycznej i ciepła komunalnego. Dodatkową korzyścią proponowanych przez firmę (Nykomb Synergetics) rozwiązań jest uwolnienie płockiego kombinatu od kosztów ekologicznych i ko-

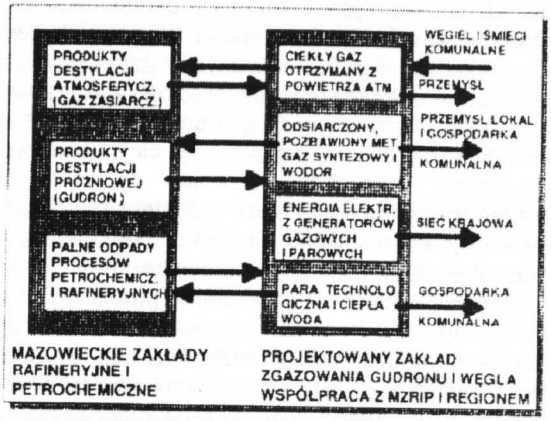

Rys.3 Schemat powiązań kooperacyjnych projektowanego Zakładu z Mazowieckimi Zakładami Rafineryjnymi i Petrochemicznymi oraz gospodarką regionu i kraju.

nieczności utrzymywania całych zastępów służb energetycznych. Niezmiernie ważnym czynnikiem jest także uzyskanie prawa do dysponowania tą technologią wobec innych potencjalnych użytkowników z naszego regionu Europy.

-"Program modernizacji Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych".

Budowany w latach 1961- 1980 Kombinat ma na swym terenie niektóre instalacje liczące blisko 30 lat. Chociaż w całym okresie eksploatacji utrzymywana była ich pełna sprawność oraz czynione były zabiegi modernizacyjne można powiedzieć, że instalacje te "zużyły się technologicznie" i ze względu na ekonomiczne skutki powinny zostać zastąpione nowoczesnymi. Dotyczy to szczególnie bloku paliwowego - Zakładu Rafinerii.

Na w/w potrzeby nakładają się i te, które bezpośrednio wiążą się z ochroną środowiska, może nie tyle ze względów ekologicznych jak ekonomicznych (drastyczny wzrost opłat i kar za degradację środowiska przyrodniczego). Kryterium nadrzędnym w tej ostatniej sprawie jest bariera 1997 roku, w którym zaczną obowiązywać normy EWG i alternatywą dalszej egzystencji może być wtedy albo gigantyczny wzrost kosztów modernizacji albo likwidacja przedsiębiorstwa.

Bilans kosztów pierwszego etapu modernizacji (bloku paliwowego), przez zachodnich ekspertów oceniany jest na kwotę rzędu 300 - 500 mln.$ Tej kwoty zakład nie jest w stanie wypracować z zysku i musi być brany pod uwagę kredyt, dostatecznie nisko oprocentowany by mógł być spłacony z uzyskanych korzyści.

Ważnym elementem towarzyszącym przyszłej modernizacji powinno być stworzenie w bezpośrednim otoczeniu Kombinatu, pierścienia zakładów przetwórczych, bazujących na jego produktach, uszlachetniających i przetwarzających te produkty w wyroby gotowe lub komponenty dla całej polskiej chemii a nawet na eksport. Można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem założenie, że każde zaangażowanie zachodniego kapitału w modernizacją płockiej Petrochemii zwróci uwagę i na te dodatkowe korzyści.

Istnieje duża szansa na zagospodarowanie większości półproduktów na miejscu, wykorzystując bogate zaplecze pracowników inżynieryjno- technicznych o specjalnościach chemia i przetwórstwo tworzyw sztucznych.

Istnieje koncepcja programu skłaniającego firmy amerykańskie lub zachodnioeuropejskie do zakładania małych i średnich kapitałowo spółek join-ventures o przeciętnej wartości jednej inwestycji rzędu 7-10 mln.$.

Włączenie takiego złożonego zamierzenia inwestycyjnego do programu modernizacji Petrochemii zwiększy potencjalne korzyści całego programu jak również uczyni go bezpieczniejszym dla inwestora przez rozproszenie, na zadania o różnym stopniu ryzyka inwestycyjnego. Tworzenie założeń do prefeasibility study wymaga jednak zdecydowanej odpowiedzi na pytanie co do dalszych losów całego kompleksu paliwowo-energetycznego, a szczególnie płockiej Petrochemii. Forma i tempo jej prywatyzacji mogą zadecydować o tym, czy odpowiednio duży kapitał inwestycyjny zareaguje prawidłowo na proponowane warunki i co równie ważne zrobi to we właściwym dla nas czasie. Można mieć obawy, że gdy podatki z jednej i żądania płacowe z drugiej strony wymuszają swoiste status quo, rezultat okaże się zabójczy dla samej Petrochemii. Jeśli bowiem (po upływie najbliższych trzech lat) koszty modernizacji okażą się zbyt wysokie, tzn. wyższe niż budowa kolejnej rafinerii na wybrzeżu Bałtyku, to w Płocku mamy " szansę" na powstanie " historycznej składnicy złomu" i 8. tys. bezrobotnych. Uważam za niedopuszczalne pozostawienie takiego stanu rzeczy własnemu losowi czyli przymusowym decyzjom kierowniczych gremiów Zakładu, Miasta i województwa.

Powyższe zamierzenie inwestycyjne przekracza regionalne możliwości w obszarze niezbędnych decyzji, zaś finansowo spoczywa na Petrochemii. Należy ją do takich decyzji skłonić choćby przez ekonomiczną zachętę i właściwie dobrane motywacje.

"Program Utworzenia Wolnocłowej Strefy Ekonomicznej i Parku Technologicznego w Kutnie".

Najważniejszym atutem Kutna jest jego położenie na skrzyżowaniu kolejowych i drogowych szlaków komunikacyjnych Wschód-Zachód i Północ-Południe. Upadający przemysł do niedawna określany mianem kluczowego jest jedynie generatorem kolejnych rzesz bezrobotnych, niezdolny do samodzielnej restrukturyzacji i nie posiadający na nią środków. Szacowana stopa bezrobocia przekracza już 22%, a odniesiona do rzeczywistej liczby zatrudnionych jest zapewne jeszcze wyższa. Komunikacyjną łatwość dowożenia i wywożenia towarów do Kutna i z Kutna przy dużej podaży wysokokwalifikowanej siły roboczej łatwo jest zamienić na wymierny zysk, pod warunkiem jednak, że miasto to potraktowane

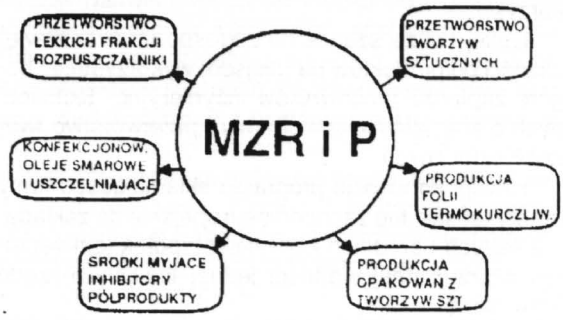

Rys.4. Możliwości stworzenia systemu powiązań kooperacyjnych między MZRiP, a grupą prywatnych, małych i średnich zakładów produkcyjnych

zostanie jako obszar o szczególnym zagrożeniu bezrobociem i objęte wynikającymi z tego faktu skutkami.

Miasto posiada wydzielone i uzbrojone tereny pod budowę takiej strefy. Część środków finansowych przeznaczonych z budżetu na restrukturyzację należy użyć na opracowanie atrakcyjnego feasibility study. Analiza finansowa przedsięwzięcia inwestycyjnego powinna zakładać szczególne preferencje oraz ułatwienia dla potencjalnych inwestorów w tym np. ułatwienia w handlu nieruchomościami pod budownictwo mieszkaniowe itp. Koordynatorem tego programu powinien być samorząd, surowo przestrzegając ustalonych przez siebie reguł i właściwie rozdzielając przywileje. Istniejący w Kutnie przemysł farmaceutyczny i elektroniczny oraz przemysł metalowy stwarza szansę nawet na uruchomienie produkcji z materiałów powierzonych typu H-T. Jest to jak na razie, oprócz przetwórstwa rolno-spożywczego jedyna szansa dla tego miasta. Rozwój potrzeb transportowych dla ulokowanego w strefie przemysłu, zagospodaruje resztę nadwyżek siły roboczej.

EKONOMICZNE SKUTKI REALIZACJI PEŁNEGO PROGRAMU INWESTYCYJNEGO

Przedstawiony wyżej program jest oczywiście "programem marzeń" i rozsądek każe rozpatrywać prawdopodobieństwo jego pełnego sukcesu na 50 -75%

W programie tym jednak istnieją elementy, których realizacja jest szansą nie tylko dla województwa płockiego. Jest oczywistym bez specjalnego dowodu, że tylko koncentracja na małym stosunkowo obszarze i w krótkim okresie czasu dużych programów inwestycyjnych skupi jak w soczewce wszelkie pozytywy jak i negatywy szybkiego rozwoju gospodarczego w jego, tym razem właściwej bo kapitalistycznej odmianie. Wielu będzie przekonywało o tym, że w Polsce istnieją miejsca, znacznie bardziej potrzebujące kapitału na restrukturyzacje lub modernizację niż Płock i województwo płockie, jednakże podstawowym warunkiem uzyskania realnego dostępu do inwestycyjnych pieniędzy jest wykazanie decydentom korzyści z realizacji określonego programu oraz stworzenie systemu wieloletnich gwarancji i zabezpieczeń ulokowanych kapitałów. W województwie płockim kompleks prac nad wykazaniem i uzasadnieniem potencjalnym organizacjom finansowym korzyści jest, dla przynajmniej pierwszych dwóch zamierzeń, w toku realizacji. Ze strony rządowej potrzebne więc będą jedynie odpowiednie gwarancje i zabezpieczenia, zaś dla sfinansowania feasibility study niskooprocentowane kredyty. Kredyty, ponieważ chodzi o programy proekologiczne, będą mogły być sfinansowane wspólnie przez Fundusze (Narodowy i Wojewódzki) Ochrony Środowiska. Sprawą zasadniczą pozostanie stworzenie realnego i skutecznego systemu zabezpieczeń dla potencjalnych kredytodawców, w miarę niezależnego od politycznej koniunktury aktualnie rządzącej ekipy i przekonywującego w sposobie jego działania w dłuższym okresie czasu.

Pełną kwotę do zainwestowania dla wymienionych zamierzeń inwestycyjnych w województwie płockim przeznaczoną do wydania w okresie 1993-2000 można określić w przedziale 2 - 3 mld. $. Odpowiednio wynegocjowane warunki mogą sprawić by co najmniej 50% tej kwoty było wydane na rzecz polskich przedsiębiorstw, powiększając ich siłę ekonomiczną i zdolności do sprostania międzynarodowej konkurencji. W celu skupienia wtórnych skutków inwestowania, ważnym elementem przetargu mógłby być wymóg lokalizacji firm przedstawicielskich w terenie ich działania. Pozwoli to na sterowanie dystrybucją zwiększonych wpływów podatkowych i przeznaczenie uzyskanych środków na inwestycje infrastrukturalne, wtórne lub stowarzyszone szczebla samorządowego. Odpowiednia synchronizacja wszystkich lub przynajmniej trzech pierwszych programów inwestycyjnych pozwoli racjonalnie "zagospodarować" cały potencjał przemysłowy, intelektualny i demograficzny województwa.

Wyliczając średnie roczne wydatki inwestycyjne na 250 -375 mln.$, z których 130 - 200 mln.$ zostanie zaangażowane w zamówieniach na lokalnym rynku pracy, da kwotę 2 - 3 bln. zł co stanowi dwutrzykrotną wartość całego obecnego budżetu województwa płockiego. W przeliczeniu na koszty utworzenia nowych miejsc pracy, przy założeniu, że każde nowe stanowisko pracy to trzy krotna roczna wartość średniej płacy brutto w 6 działach gospodarki, otrzymamy odpowiednik 16 - 25 tys. nowych miejsc pracy. Jest to co prawda zaledwie 30 - 50% obecnego poziomu bezrobocia, jednakże należy przyjąć, że wzrost podaży pieniądza powiększy popyt na pracę o dalsze 40%. Mogłoby to obniżyć rzeczywistą stopę bezrobocia do 10%, a więc do poziomu uznawanego za (w miarę) bezpieczny. Te bardzo szacunkowe oceny zjawiska zostały przedstawione z przekonaniem, że mimo tak dużych kwot, województwo płockie będzie w stanie "skonsumować" ten strumień pieniędzy dla pobudzenia gospodarczego. Część do zagospodarowania kapitału in-

westycyjnego na głowę mieszkańca województwa płockiego będzie stanowiła tylko 4 - 6 mln zł. co nie jest zbyt dużą wartością. Oczywiście program będzie musiał być koordynowany ze szczebla wojewódzkiego i do takiej koordynacji jesteśmy przygotowani. Ta operacja może i powinna się udać, jednakże pod warunkiem stworzenia wokół przedsięwzięcia klimatu przychylności i nieantagonizowania celów. Mam prawo także przypuszczać, że przydanie temu programowi rządowych priorytetów znacznie przyśpieszy decyzje finansowe i stworzy ogólnie przychylną aurę dla inwestycji w Polsce. Inwestycje towarzyszące głównym programom to inwestycje zaplecza administracyjnego i technicznego oraz osiedla dla niezbędnej liczby specjalistów krajowych i zagranicznych. Okresowy wzrost liczby mieszkańców oraz dobre zarobki stworzą perspektywę inwestycji typu infrastrukturalnego w postaci sklepów, dużych centrów handlowo-gastronomicznych, hoteli i sieci dróg dojazdowych. Ogólny wzrost konsumpcji stworzy perspektywę rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego w całym rolniczym przecież województwie. Wzrośnie zapotrzebowanie na usługi komunalne i bytowe ludności. Kwotowo wielkości inwestycji towarzyszących nie można dzisiaj jeszcze określić. Będą one jednak możliwe do określenia podczas konstruowania programu koordynującego wszystkie te programy na szczeblu wojewódzkim.

W całym przedsięwzięciu koordynacja będzie musiała wystąpić na wielu poziomach i obszarach. Należy niezwykle starannie przygotować zasady takiej koordynacji. Gminy uczestniczące w przedsięwzięciu muszą stworzyć celowy związek gmin i zmienić swe plany zagospodarowania przestrzennego. Zrutynizowane wojewódzkie służby inwestycyjne należy zastąpić bardziej nowoczesną organizacją stworzoną już pod kątem w/w celów. Równocześnie koniecznie dopilnować trzeba by wszystkie procesy zachodziły wg światowych standardów tak na etapie planowania jak i realizacji. Być może należy zaproponowań doradztwo w tym wielkim przedsięwzięciu firmie zachodniej o uznanej renomie.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Przedstawiony program ma co najmniej trzy ważne atrybuty. Po pierwsze istnieje i został jak sądzę z powodzeniem przedstawiony opinii zachodnich specjalistów i potencjalnych inwestorów. Po drugie, jego realizacja obok funkcji czysto ekonomicznych spełnia ważne cele społeczne i proekologiczne. Po trzecie, struktura zawodowa potencjalnych wykonawców daje gwarancje powodzenia. Brak specjalistów najwyższej klasy to problem każdego programu i ściągnięcie ich na miejsce to kwestie dość proste do rozwiązania przez samych zainteresowanych. Problemem samym w sobie jest zwalczenie oporów tzw. "specjalistów" od zagospodarowania przestrzennego kraju, którzy od lat dla województwa płockiego wyznaczają rolę cywilizacyjnej prowincji kompletnie ignorując fakt istnienia tam Petrochemii i innego nowoczesnego przemysłu, który od początku swego istnienia pozbawiony został dostatecznej infrastruktury (drogi dojazdowe, połączenia kolejowe i mosty).Podobnie ignorowany jest fakt niezwykłej transformacji starej stolicy Mazowsza Płocka, miasta które w ciągu 30 lat zwiększyło trzykrotnie liczbę swych mieszkańców. Najlepszym tego przykładem jest ostatnie opracowanie CUP z 1990 roku, w którym przedstawiany "rozwój" we wspomnianym dokumencie polega na skrupulatnym omijaniu miasta Płocka przez wszystkie ważniejsze drogi komunikacyjne, zaś bardzo irytującym, bo wyznawanym do dzisiaj przez Dyrekcję Generalną Dróg Publicznych, jest niezwykle konsekwentne stanowisko względem przepraw mostowych na Wiśle. Dla Płocka oznacza to przesuwanie budowy drugiej przeprawy mostowej w Płocku (w terminie realizacji) za przeprawę w Wyszogrodzie. Przedstawiony przeze mnie pod koniec 1990 roku program nieznacznego odchylenia przebiegu autostrady Północ - Południe (w kierunku Płocka), mimo ekonomicznego, ekologicznego i społecznego uzasadnienia do dzisiaj jest ignorowany świadcząc o podziwu godnym podtrzymywaniu przez wspomnianych specjalistów swych poglądów wbrew zmieniającym się argumentom i ustrojom. Najtrudniejszym do zrozumienia jest fakt, że w istocie tak most jak i autostrada to po prostu dla miasta i województwa szansa na sprostanie wyzwaniu bliższej i dalszej przyszłości. Nam chodzi o program uzupełnienia tych elementów przeszłej industrializacji, których po prostu zabrakło z powodu zbyt małych środków budżetowych od 1965 roku do dzisiaj.

Opisany program inwestycyjny dla województwa płockiego może być i zapewne będzie realizowany z poparciem lub bez poparcia rządowego np. jako suma programów samorządowych, liczymy bowiem na "siłę jego ekonomicznych i ekologicznych walorów", poparcie rządowe da jednak impuls przyspieszający i być może sprawi, że zdążymy go uruchomić przed osiągnięciem stanu całkowitej apatii miejscowej społeczności. Nie ma w nim bowiem nic z utopii, zawiera elementy konsultowane z przedstawicielami zagranicznego kapitału i ma poparcie merytoryczne. Jest może ostatnią szansą nakręcenia koniunktury jeszcze w tej pięciolatce, o czym musiałem poinformowań wypełniając swe służbowe powinności, a prywatnie gorąco wierząc w siłę przedstawionych tu argumentów prosić o poparcie w jego realizacji.

ANDRZEJ CHODUBSKI

MIKOŁAJ I JÓZEF ANTONI PODOSCY - WOJEWODOWIE PŁOCCY XVIII WIEKU

Od połowy XV wieku w życiu społeczno-politycznym Mazowsza wyraźnie znaczyła się aktywność rodu Podoskich herbu Junosza. Jego przedstawiciele pełnili funkcje: kasztelanów, starostów, sędziów, pisarzy. Sprawowali je m.in. w : Płocku, Raciążu, Sierpcu, Ciechanowie, Różanie, Łomży, Liwie, Czersku, Rawie, Zakroczymiu.

W XVIII wieku dzierżyli godność wojewody płockiego: Mikołaj /w latach 1736-1761/ i Józef Antoni /w latach 1761-1778/. Był to okres niezwykle trudny dla województwa, jak i Rzeczypospolitej. Kraj z podmiotu stawał się w polityce europejskiej przedmiotem.

1. Obraz Rzeczypospolitej

W pierwszej połowie XVIII wieku obszar Rzeczypospolitej wynosił 733 500 km^2; wyznaczał on jej drugie /po Rosji/ miejsce w Europie. Pod względem gospodarczym był to kraj rolniczo-pańszczyźniany; pozostający daleko w tyle za rozwiniętymi krajami Zachodu. Władza polityczna pozostawała w ręku wąskiej grupy magnatów, działających w otoczce formalnie egalitarnej demokracji szlacheckiej. Dysponując dużymi środkami materialnymi oraz siłami zbrojnymi uzależniali oni od siebie króla; w ogóle decydowali o jego wyborze. Rzeczypospolita stanowiła swoistą federację "państw magnackich", gdzie następował roztrój organizacji państwowej[1].

Życie społeczno-polityczne zyskało miano "anarchii polskiej"; powszechne były skandale trybunalskie, wielkie afery sądowe, nominacje dygnitarzy, uroczystości religijne, mariaże i częste rozwody wielkich panów. O rzeczywistości tej utarła się opinia: "Polska nierządem stoi".

W tym samym czasie, w którym ujawniała się niemoc Rzeczypospolitej, wyraźnie wmacniała się pozycja polityczna państw ościennych, tj. Austrii, Rosji i Prus; umacniały się w nich rządy absolutystyczne[2].

W latach 1697-1733 władzę królewską sprawował w Polsce elektor saski August II Mocny[3]. Tron polski traktował on jako narzędzie w poczynaniach politycznych feudałów saskich i rodu Wettynów. Feudałom saskim powierzał wpływowe stanowiska na dworze królewskim. Wobec rodzącej się w tej sytuacji niechęci ze strony Polaków próbował pozyskać poparcie dla swej polityki państw ościennych; zaoferował im w zamian część ziem Rzeczypospolitej /kilkakrotnie wysuwał projekty jej rozbioru/.

W 1700 roku zawarł układ z carem Rosji Piotrem I o wspólnym wystąpieniu przeciw Szwecji. Występował z roszczeniami do Inflant jako dawnej prowincji Rzeczypospolitej. Do wojny nie przystąpili Polacy. W tej sytuacji August II rozpoczął wojnę jako elektor saski z wojskami saskimi.

Wojna nie ominęła jednak ziem polskich; stały się one terenem walk i przemarszów wojsk szwedzkich, saskich i rosyjskich. Kraj był grabiony i niszczony[4].

W 1704 roku zawiązano w Warszawie przeciw królowi konfederację i ogłoszono jego detronizację. Na króla Polski powołano wtedy Stanisława Leszczyńskiego /1677-1766/[5]. Część magnaterii stanęła jednak w obronie Augusta II i doprowadziła do jego powrotu na tron. W 1709 roku podjął on próbę zaprowadzenia rządów absolutystycznych. Do tego celu wykorzystał wojska saskie, które utrzymywał w Rzeczypospolitej pod pozorem walki ze stronnikami Leszczyńskiego. Sasi dopuszczali się wielkich nadużyć, co rodziło powszechne oburzenie i doprowadziło do walki z nimi wojska koronnego, szlachty, mieszczan i chłopów.

W roli pośrednika w sporze między królem a Polakami wystąpił car Piotr I. W 1717 roku, mocą tzw. sejmu niemego król zobowiązał się wyprowadzić z Rzeczypospolitej wojska saskie; nie wszczynać wojny bez zgody Rzeczypospolitej; nie powierzać saskim dyplomatom reprezentacji polskiej polityki; zrezygnować z planów zapewnienia tronu polskiego swej dynastii; zatwierdził dotychczasowe podstawy ustroju Rzeczypospolitej, gwarantujące tzw. złotą wolność szlachecką.

Gwarantem zobowiązań króla został car Piotr I. Dawało to carowi możliwość ingerowania w wewnętrze sprawy Rzeczypospolitej.

W 1733 roku po śmierci Augusta II wprowadzony został na tron, przy pomocy obcej interwencji, wojsk carskich i saskich, jego syn - August III /1733-1763/[6]. Do tronu pretendował wtedy również Stanisław Leszczyński. W czasie elekcji on został wybrany na króla; w 1735 roku musiał jednak szukać schronienia poza Rzeczypospolitą.

Panowanie Augusta III przyniosło dalsze osłabienie państwa; wyraźnie zarysowało się zagrożenie dla jego niezależności. Przez ziemie polskie przemieszczały się wojska państw ościennych, uwikłanych w różne liczne konflikty. Państwa sąsiedzkie podejmowały działania na rzecz utrzymania polskiego status quo, tj. Rzeczypospolitej pogrążonej w marazmie; pozyskiwały polską magnaterię, z którą uzgadniały swoje interesy. Ważną rolę w tym względzie odgrywał nacisk korupcyjny. Klasycznym wyrazem niedopuszczania do zmian w Rzeczypospolitej było

zrywanie obrad sejmów. Za panowania Augusta III odbyły się jedynie obrady 1 sejmu; 13 razy były zerwane.

W połowie XVIII wieku na czoło życia politycznego wysunęły się dwie rodziny magnackie - Czartoryscy i Potoccy[7]. Czartoryscy dążyli w oparciu o współpracę z Rosją i Austrią dokonać reform, w celu wzmocnienia władzy państwowej, zwiększenia dochodów państwa i sił zbrojnych. Potoccy byli przeciw wszelkim zmianom.

W strukturze społecznej ważne miejsce zajmowało duchowieństwo. Przyjęła się nawet opinia, że w czasach saskich było w Rzeczypospolitej znacznie więcej księży niż żołnierzy. Majątki kościelne obejmowały około 20 % dóbr ziemskich.

W życiu społecznym silnie znaczyła się religijność. Codziennością były uroczyste obrzędy religijne, procesje, pielgrzymki, odpusty; krzewił się bujnie kult maryjny.

W życiu umysłowym dawał znać zastój i regres. Nie było mecenatu; magnaci i szlachta nie przejawiali zainteresowania rozwojem nauki; w oświacie następował nawrót do scholastyki[8].

Symptomy zmian w tym względzie zarysowały się w latach czterdziestych. Impuls dali im: Stanisław Leszczyński, autor traktatu "Głos wolny wolność ubezpieczający" oraz Stanisław Konarski, autor dzieła "O skutecznym rad sposobie"[9]. Wtedy też zaczęły wyraźnie przenikać na grunt polski idee Oświecenia.

Dalsze próby zmian ustrojowych zarysowały się w 1764 roku. 6 września tegóż roku królem został wybrany przedstawiciel obozu Czartoryskich Stanisław August Poniatowski /1764-1795/[10]. Jego dążeniem było przeprowadznie reform ustrojowych. Stał na stanowisku ich przeprowadzenia w oparciu o Rosję. Od pierwszych dni działalności spotkał się z przeciwdziałaniem przeciwników reform. W 1768 roku w Barze zawiązali oni przeciw królowi i jego polityce konfederację. Konfederacja doprowadziła do wojny domowej, która trwała do 1772 roku[11]. Dokonała ona głębokich podziałów politycznych; odezwały się z jednej strony głosy glorfyfikujące czasy saskie, z drugiej zaś popierające politykę Stanisława Augusta Poniatowskiego i domagające się ukarania konfederatów.

Rozbicie polityczne kraju wykorzystały państwa ościenne. W 1772 roku zajęły 1/3 obszaru Rzeczypospolitej[12]. Król po pierwszym rozbiorze podejmował jeszcze różne próby przeprowadzenia reform ustrojowych. Kończyły się one jednak fiaskiem.

2. Stan województwa płockiego

Województwo płockie, istniejące od 1495 roku, obejmowało w pierwszej połowie XVIII wieku obszar 63 mil^2, tj.ok. 4454 km^2. Dzieliło się na powiaty: płocki, bielski, raciąski, sierpecki, płoński,szreński, niedzborski i mławski. Pięć pierwszych powiatów określano ziemią płocką, zaś pozostałe trzy - ziemią zawkrzeńską.

Województwo graniczyło na północy z Prusami Książęcymi oraz skrawkiem woj. chełmińskiego; na wschodzie - z woj. mazowieckim /ziemią ciechanowską/; na południu - z woj. rawskim /ziemią wyszogrodzką/; na zachodzie - z ziemią dobrzyńską[13].

Stolicą województwa był Płock. W województwie było 10 miast i miasteczek oraz 1115 wsi; sejmiki odbywały się w Raciążu. Wybierano na nich 4 posłów na sejm oraz 2 deputatów do trybunału piotrkowskiego.

W obrazie życia ekonomicznego i społecznego był wyraźny zastój i regres. Było to w dużej mierze następstwem wydarzeń wojennych XVII wieku, a przede wszystkim wojen ze Szwedami. Szwedzi zniszczyli Płock oraz inne miejscowości województwa niemal doszczętnie. Odbudowa odbywała się powoli. W czasie wojny północnej dokonali kolejnego spustoszenia. Dużo mienia wywieźli wtedy do Królestwa. Wypierając Szwedów Rosjanie pogłębiali grabież[14].

Na początku wieku dały o sobie znać epidemie. Pochłonęły one liczne ofiary w latach 1709-1711.

Województwo płockie wyróżniało się na tle innych województw Rzeczypospolitej pewnymi zjawiskami specyficznymi[15]. Np. nie było w nim wielkich majątków magnackich. Dominowała w nim drobna szlachta zagrodowa. Ponad masę najniższego majątkowego szczebla szlacheckiego i ponad warstwę drobnych zupełnie posesjonatów wyróżniało się zaledwie ponad 20 rodzin.

Przemożny wpływ na kształt życia społeczno-polityczno wywierało duchowieństwo[16]. Kierowało ono wszelkimi przejawami życia publicznego.

W życiu politycznym pierwszoplanową rolę odgrywali biskupi i ich kapituły. Funkcję biskupa płockiego w pierwszej połowie XVIII wieku pełnili kolejno:[17] Ludwik Bartłomiej Załuski /1699-1722/, Andrzej VI Stanisław Załuski /1723-1735/, Antoni Sebastian Dembowski /1737-1752/, Józef Eustachy ze Słupowa Szembek /1752-1758/, Hieronim Antoni Szepetycki /1759-1773/, Michał Jerzy książę Poniatowski /1773-1785/.

Aktywność polityczna była też domeną urzędników, którzy mieli decydujący głos na sejmikach oraz reprezentowali województwo na zewnątrz w życiu publicznym w skali państwa.

Szlachta mazowiecka, a w tym płocka w niewielkim stopniu interesowała się sprawami politycznymi; generalnie była ona biernym narzędziem polityki możnych /urzędników/[18]. Żyła ona ubogo. Ich majątki liczyły od 3 do 1/2 włóki, tj. ok. 54 do 9 ha, a niekiedy po kilka morgów. Pastwiska i lasy nagminnie były wspólne.

Ubogo prezentowały się ich posesje. Domy /dwory/ szlacheckie najczęściej pokryte były słomą; miały po dwie izby.

Posesje ogrodzone były płotem chruscianym lub żerdziami.

Życie codzienne drobnej szlachty wypełniały kłótnie i walki. U ich podstaw znajdowały się nieporozumienia o skibę ziemi, o pokos łąki, o szkody w

polu, pastwisku, ogrodzie. Będąc ubogimi, łatwo ulegali pokusie korzystania z własności sąsiadów. Kłótnie prowadzili w karczmach, na sejmikach, targach oraz w kościele[19].

Ludność Mazowsza silnie przywiązana była do katolicyzmu.

W pierwszej połowie XVIII wieku w województwie płockim mieszkało ok. 90 tys. ludności. O przywiązaniu do obrządku religijnego świadczyło m.in. powszechne powiedzenie "Mazur gotów prędzej człowieka zabić, niż post zgwałcić chćby w piątek zwyczajny".

Szlachta mazowiecka nie przywiązywała większej wagi do oświaty; nie prezentowała się jednak w tym względzie gorzej niż inne dzielnice Rzeczypospolitej. Szkolnictwo pozostawało głównie w ręku duchowieństwa. Generalnie przy każdej parafii istniały szkółki. Wysokim poziomem nauczania wyróżniały się szkoły prowadzone przez jezuitów.

W społeczności Mazowsza znaczący był udział Żydów. W ich ręku znajdował się handel. Mieszkali przede wszystkim w miastach; zachowywali swą odrębność religijną i obyczajową, co mieli zagwarantowane przywilejem królewskim z 1657 roku. Przywilej potwierdzili poszczególni władcy w wieku XVIII[20].

3. Rodzina Podoskich

W pierwszej połowie XVIII wieku silnie rozgałęziona była na Mazowszu rodzina Podoskich. Jej przedstawiciele wykazywali dużą aktywność w życiu publicznym. Dość wspomnieć, że w ich ręku znajdowały się znaczące urzędy w Płocku, Ciechanowie, Nurze, Rawie, Raciążu, Różanie, Dobrzyniu, Rypinie, Sierpcu[21].

Wśród protoplastów rodziny najczęściej wymienia się Dersława Podoskiego z Podoś nad rzeką Orzyc. Był on właścicielem posiadłości Podoś[22]. Jego syn również Dersław był kasztelanem zakroczymskim, zaś wnuk Jan - starostą łomżyńskim, liwskim i kamieńczykowskim, a prawnukowie: Marek i Łukasz - kanonikami gnieźnieńskimi, Mateusz - podczaszym królewskim, Jan - sędzią ciechanowskim.

Dwaj ostatni dali początek podziałowi na linie. W pierwszej połowie XVIII wieku wyraźnej zaznaczyła się w życiu publicznym linia Jana.

W XVIII wieku otwierał ją Andrzej Podoski, pełniący funkcję pisarza grodzkiego i ziemskiego ciechanowskiego, a od 1713 roku kasztelana słońskiego.

Miał on dwóch synów: Mikołaja i Tomasza. Pierwszy został wojewodą płockim, drugi - cześnikiem, a następnie sędzią ziemskim ciechanowskim.

Wojewoda płocki miał dwanaścioro dzieci: 6 synów - Józefa Antoniego /później wojewoda płocki/[23], Tymoteusza /kasztelan sierpecki/[24], Gabriela Jana /prymas Polski/[25], Franciszka /kasztelan ciechanowski/[26], Mikołaja Hieronima /kasztelan rypiński, później dobrzyński/[27], Ignacego Jakuba /starosta złotoryjski/[28] oraz 6 córek, z których 4 były zakonnicami.

Tomasz Podoski miał jednego syna - Józefa, który został skarbnikiem raciąskim.

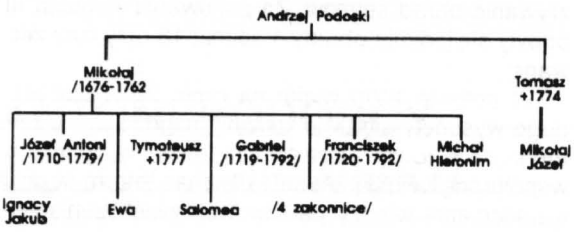

Linię Mateusza Podoskiego zapoczątkował w XVIII wieku Jan, sędzia różański[29]. Ojcem jego podkomorzy różański Mikołaj Kazimierz. Dziećmi Jana byli: Jan /skarbnik raciąski/, Stanisław /właściciel Rzecznii, Antoni, Józef /podczaszy dobrzyński/, Adam /podkomorzy różański/.

W drugiej połowie XVIII wieku nieco osłabła aktywność publiczna rodziny Podoskich. Wydzieliły się wtedy linie boczne rodziny. Wśród nich wyróżniały się przede wszystkim tzw. linia małopolska oraz ukraińska. Linię ukraińską dzięki związkom małżeńskim z rodziną Kalimów, pochodzących z Brunszwiku zaczęto nazywać - Kalm- Podoskimi.

4. Wojewodowie

Na przestrzeni wieków zmieniał się zakres kompetencji wojewodów. W XVIII wieku sprowadzał się on do funkcji senatorów. Zadania wojskowe należały do nich tylko w czasie wojny.

W zakresie ich kompetencji znajdowało się: sądzenie Żydów, mających przywilej, że ich tylko król lub wojewoda /bądź zastępujący go podwojewodowie/ sądzić mogli; zwoływanie wieców; przewodzenie obradom sejmików; mianowanie niektórych urzędników; wydawanie dokumentów ochronnych /glejtów/; ustanawianie taks; kontrolowanie poprzez podwojewodów miar i wag.

Uposażenie wojewodów stanowiły dobra, pewne kary sądowe oraz pobory[30]. Na Mazowszu było pięciu wojewodów: czerski, warszawski, płocki, rawski i gostyniński.

a/ Mikołaj Podoski /1676-1762/[31]

W dniu 7 stycznia 1736 roku został wojewodą płockim. Funkcję tę sprawował przez 25 lat. Zrzekał się jej w 1761 roku na rzecz najstarszego syna Józefa Antoniego.

Jego droga do urzędu wojewody była typowa dla ówczesnych stosunków społeczno-politycznych. Od dzieciństwa stykał się z życiem publicznym. Jego przodkowie należeli do aktywistów życia społeczno-politycznego. Ojciec Andrzej był pisarzem grodzkim i ziemskim w Ciechanowie.

W życiu publicznym uwidocznił się w 1698 roku;

w 1701 roku powierzono mu jako cześnikowi ciechanowskiemu misję rozmów z królem szwedzkim Karolem XII, na temat rysującej się wojny. Miał prosić króla szwedzkiego o oszczędzenie w wojnie Polski. Nie odniósł tu sukcesu, bowiem nie dopuszczono go do króla.

Gdy rozpoczęła się wojna północna pełnił funkcję dworzanina przy Auguście II. W 1704 roku powołany został do Komisji Skarbowej Rzeczypospolitej; w 1710 roku jako poseł ciechanowski na Walną Radę Warszawską skierowany został do Komisji do spraw Gdańska. Na plenarnej sesji tej Rady w dniu 22 marca 1710 roku wystąpił z żądaniem: ewakuacji z Polski wojsk saskich; nie wchodzenia Rzeczypospolitej w sojusze i nie prowadzenia dalszej wojny; osądzenia Gdańska i Torunia za ich stosunek do Prus i Szwecji w latach wojny północnej.

W 1713 roku został chorążym płockim i starostą dobrzyńskim;

W 1716 roku konfederaci tarnogrodzcy, zebrani na Pradze, wyznaczyli go, jako jednego z trzech delegatów do prymasa w sprawie negocjacji o wyprowadzenie z kraju wojsk saskich i rosyjskich.

W 1717 roku został kasztelanem płockim oraz deputatem do trybunału radomskiego; w 1733 roku powołano go do Rady przy Prymasie oraz do Komisji rewidującej żupy solne.

W czasie elekcji króla wybrał z województwem Stanisława Leszczyńskiego, a gdy przegrana elekta stała się oczywista, oficjalnie 9 czerwca 1736 roku uznał Augusta III.

W dniu 7 stycznia 1736 roku powierzono mu obowiązki wojewody płockiego. Jako wojewoda aktywnie uczestniczył w życiu politycznym kraju. Pełnił różne funkcje powierzane mu przez sejm[32]. Dał się zwłaszcza poznać jako orędownik reformy skarbowo-wojskowej. Byt armii chciał oprzeć na podatkach łanowych /gruntowych/ bądź podymnym.

Stosunek do reform zbliżył go do obozu Czartoryskich[33]. Stronnictwo to wystąpiło do króla o przyznanie mu Orderu Orła Białego.

Odznaczenie otrzymał 3 sierpnia 1740 roku. W 1742 roku był kandydatem dworu i "Familii" do laski Trybunału Koronnego.

W 1744 roku sejm grodzieński powołał go do deputacji konstytucyjnej oraz Komisji, układającej projekty ustaw prowincji wielkopolskiej. Od 1746 roku występował z dążeniem do niehonorowania liberum veto[34]; zgłaszał propozycję utworzenia specjalnego sądu, który zwiększyłby bezpieczeństwo kupców; występował o utworzenie specjalnej komisji do poprawy praw Rzeczypospolitej. Jako pierwsze zadanie widział w tym względzie uporządkowanie prawa spadkowego; jako zwolennik reformy armii, uważał, że zmiany w tym względzie powinny dokonać się poza sejmem, przez powołaną przezeń specjalną komisję.

W 1750 roku wystąpił z żądaniem ukarania "niszczycieli sejmu", uznając ich za zbrodniarzy stanu. Dokonać tego miały sądy nadzwyczajne. W 1752 roku po zerwaniu obrad kolejnego sejmu podjął się zbierania podpisów pod manifestem, który miał zapobiec temuż stanowi. Był wojewodą lojalnym wobec Sasów. Najważniejsze sprawy uzgadniał z marszałkiem wielkim koronnym Józefem Mniszchem[35]. Jako zwolennik reform pozostawał w dobrych układach z Czartoryskimi, ale gdy w 1752 roku rozeszli się Czartoryscy z dworem Podoski pozostał przy lojalistach.

Pełniąc funkcję wojewody ustawicznie dopominał się od Henryka Bruhla, wszechwładnego doradcy króla[36], wysokiej pensji pieniężnej bądź odpowiednich ekwiwalentów. Dopominając się o to skrupulatnie podkreślał swoje zasługi jako osobistości życia publicznego. Upominał się też o awanse dla swoich synów. Zabiegi te przyniosły mu opinię człowieka owładniętego nadmierną chęcią gromadzenia pieniędzy.

Skupił w swoim ręku niemałe dobra. Posiadał królewszczyzny m.in. w woj. płockim, starostwa: dobrzyńskie, rypińskie, bobrowieckie;

posiadał dziedziczne majątki na ziemi dobrzyńskiej /m.in. Okalewo, Rusinowo/, na ziemi ciechanowskiej /m.in. Czernice/. W 1754 roku nabył Szreńsk oraz 17 okolicznych wsi.

Posiadał pałac w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu. Zmarł 3 września 1762 roku w Rusinowie na ziemi dobrzyńskiej.

Dwukrotnie był żonaty. Pierwszą żoną była Marianna z Rokitnickich, córka starosty rypińskiego; drugą - Teofila z Wapowskich, córka stolnika koronnego.

b/ Józef Antoni Podoski /1710-1779/

Urząd wojewody płockiego otrzymał 9 października 1761 roku. Sprawował go przez 18 lat.

Od wczesnych lat młodości przygotowywał się do działalności publicznej. Wykształcenie zdobywał w kolegium jezuickim w Braniewie.

W 1732 roku otrzymał starostwo dobrzyńskie; przekazał mu je ojciec; później przekazał on je z kolei bratu Tymoteuszowi.

W tym samym roku został posłem z województwa płockiego na Nadzwyczajny Sejm Warszawski. Wystąpił na nim jako zdecydowany stronnik dworski.

W 1733 roku został powołany na sejmie konwokacyjnym do deputacji lustrującej skarbiec koronny na Wawelu oraz mającej na celu sporządzenie nowego inwentarza i przygotowania insygniów koronacyjnych dla przyszłego elekta.

W czasie elekcji opowiedział się tak samo, jak i jego ojciec za Stanisławem Leszczyńskim. Po zwycięstwie Augusta III przeszedł na jego stronę i ściśle współpracował ze stronnictwem dworskim.

Będąc posłem ziemi dobrzyńskiej aktywnie uczestniczył w pracach sejmu. W 1736 roku został powołany do deputacji mającej na celu odebranie wywiezionych do Francji przez Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego klejnotów Rzeczypospolitej i ponownym ulokowaniu ich na Wawelu.

Na tym samym sejmie powołano go do Nadzwy-

czajnego Sądu przy boku królewskim oraz do Komisji, mającej na celu uregulowanie spraw majątkowych Leszczyńskich.

W 1753 roku wybrano go na sędzię ziemskiego dobrzyńskiego. Zdobywał wysokie stopnie wojskowe. W 1744 roku był pułkownikiem wojsk koronnych; w 1754 roku generał-majorem; w 1758 roku - generał - lejtantem[37].

Od jesieni 1759 roku do wiosny 1760 roku odbył misję dyplomatyczną do Turcji. Podróż tę opisał Adam Gotarowski w formie diariusza, który zatytułował "Diariusz poselstwa Podoskiego Józefa do Turek.. od 15 sierpnia 1759 do 18 czerwca 1760"[38]. Przed misją Rada Senatu postawiła wiele ważnych zadań. Ich wykładnię otrzymał w specjalnej instrukcji. Zakazano posłowi omawiania jakichkolwiek kwestii politycznych; zadaniem jego było m.in. uzyskanie obniżenia ceł, zwrotu spadku po zmarłych w Turcji Polakach, wydania zbiegów, uzgodnienie sprawy komunikacji po Dniestrze oraz działalności sądów pogranicznych. Z nałożonych powinności wywiązywał się pomyślnie. Opis jego postępowania w Turcji przedstawiony w "Diariuszu.." stał się swoistego rodzaju podręcznikiem dyplomacji dla późniejszych posłów.

Po objęciu urzędu wojewody płockiego przejawiał jeszcze większą aktywność w pracach sejmu. Zdecydowanie wypowiadał się przeciw liberum veto.

Po śmierci Augusta III przeszedł do obozu Czartoryskich. W związku z konoracją przyszłego elekta powołano go do deputacji w celu zlustrowania znajdujących się na Wawelu klejnotów i archiwum Rzeczypospolitej; chciano porównać ich zawartość z inwentarzani z lat 1733 i 1736.

W czasie elekcji 1764 roku opowiedział się za wyborem Stanisława Poniatowskiego. Na sejmie tym powołano go do sądu sejmowego na czas trwania elekcji. Nowo wybrany król wybrał go jako jednego z sześciu pełnomocników, zwanych komisarzami plenitencjariuszami, w celu ostatecznego ustalenia paktów konwentów[39].

W 1764 roku powołano go do Komisji, mającej na celu regulowanie spraw spornych między stanem duchownym i świeckim; od 1765 roku był członkiem Komisji Wojskowej Koronnej, ustanowionej na sejmie konwokacyjnym.

Jako zwolennik polityki króla w dniu 24 lutego 1768 roku podpisał "traktat wieczystej przyjaźni z Rosją"[40].

Gdy w 1768 roku zawiązała się w Barze konfederacja przeciwko Rosji, królowi i reformom Czartoryskich zdecydowanie jej sprzeciwił się. Jako jeden z najaktywniejszych członków Komisji Wojskowej wezwał wojsko do zachowania "wszelkiej ostrożności"; opowiedział się za wezwaniem wojsk rosyjskich przeciw konfederatom. Pod wpływem wydarzeń zmienił nieco swoje stanowisko wobec konfederatów; opowiedział się za wycofaniem z ziem polskich wojsk rosyjskich oraz wyraził sprzeciw wobec wykorzystania wojsk koronnych przeciw konfederatom.

Po dokonaniu rozbioru Polski /1772 r./ związał się jeszcze mocniej z królem. Podnosił problem zorganizowania nowej konfederacji w obronie całości i niepodległości Rzeczypospolitej. Widząc jednak beznadziejność oporu, zrezygnował z akcji protestacyjnej; do zachowania takiego namawiał też innych posłów, m.in. Tadeusza Rejtana[41].

Po rozbiorze Rzeczypospolitej nadal aktywnie uczestniczył w działalności sejmu, m.in w dniu 18 września 1773 roku podpisał traktat rozbiorczy; wchodził do komisji do spraw likwidacji długów Rzeczypospolitej, komisji sądowej koronnej do spraw pojezuickich oraz innych[42].

Był właścicielem licznych dóbr na Mazowszu. Część z nich odziedziczył po ojcu; niemało jednak nabył sam.

Miał jedną córkę - Ksawerę, z drugiego małżeństwa z Aleksandrą Heleną z Małachowskich.

Po ojcu przejął pałac w Warszawie. Zmarł 17 stycznia 1778 roku.

5. Opinia potomnych

Działalność społeczno-polityczna obu wojewodów przypadła na okres rozkładu państwa polskiego. Występowały z wielką ostrością sprzeczności interesów między magnatami oraz ich ugrupowaniami; sytuację tę wykorzystywali sąsiedzi do mieszania się w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, z myślą o wyniesieniu jak największych korzyści dla siebie.

Zasadnicze spory toczyły się o króla. Kto winien nim być ?; o reformy ustrojowe. Niektóre ugrupowania polityczne widziały pilną potrzebę dokonania reform oraz przedstawiały konkretne rozwiązania. Inne zaś nie chciały dopuścić do żadnych zmian. W pełni satysfacjonował je istniejący stan; o stosunek do państw ościennych oraz innych żywotnie zainteresowanych sprawami Rzeczypospolitej, a zwłaszcza o stosunek do Saksonii oraz do Rosji. Niektóre ugrupowania widziały swoją pomyślność w sojuszu z Sasami; inne zaś wolały przyszłość swą wiązać w sojuszu z Rosją.

Zajmowane stanowiska oraz podejmowane decyzje nie zadawalały stron. Stąd też postawy osobistości życia publicznego były różnie postrzegane przez im współczesnych, jak i potomnych.

Mikołaj Podoski był lojalny wobec władców. Najważniejsze kwestie społeczno-polityczne uzgadniał z ich powiernikami, tj. marszałkiem Józefem Minszchem, z następnie z Henrykiem Bruhlem.

Był orędownikiem reform ustrojowych, co zbliżało go do ugrupowania Czartoryskich. Utrzymując dobre stosunki z tym ugrupowaniem nie chciał jednak zrywać przyjaznych stosunków z obozem przeciwnym, tj. Potockimi. Stąd też przypadła mu nieraz rola mediatora między obu ugrupowaniami.

W aspekcie stosunków z sąsiadami, i w ogóle polityki zagranicznej zajmował postawę bardzo ostrożną. Był przeciw obecności tak wojsk saskich, jak i rosyjskich na ziemiach polskich. Z forum sejmu wypowiadał się za ich ewakuacją z Rzeczypospolitej.

W polityce zagranicznej stał na stanowisku niewchodzenia przez Rzeczpospolitą w sojusze z sąsiadami. Jako lojaliście wobec królów bliżsi byli Sasi niż Rosjanie. Rosja w jego opinii stanowiła większe zagrożenie dla Rzeczypospolitej niż Saksonia.

Józef Antoni Podoski podobnie jak i jego ojciec był lojalny wobec władców. Pozostał wierny Augustowi III i jego dworowi; jednak gdy w 1764 roku królem wybrano Stanisława Augusta Poniatowskiego, przeszedł na jego stronę. Był orędownikiem reform ustrojowych. Wraz z dojściem do władzy Czartoryski głęboko zaangażował się w ich urzeczywistnianie.

Związanie się z dworem Czartoryskich zbliżyło go do Rosji.

Problemem wielce złożonym okazała się dla niego konfederacja barska. Wspierając króla zdecydowanie się jej sprzeciwstawić. Postawa ta przyniosła mu licznych wrogów. Niektórzy konfederaci opublikowali nawet manifesty potępiające jego postawę i działalność [43]. Podoski pozostał do końca wierny królowi; starał się dostrzegać i podkreślać pozytywy jego polityki.

Nie sprzyjała działalności Józefa Antoniego Podoskiego okoliczność, że jego brat Gabriel Jan, od 1767 roku pełnił funkcję prymasa Polski [44].

Bracia prezentowali odmienne postawy w zasadniczych sprawach politycznych Rzeczypospolitej. Prymas był przeciwny polityce króla. Popierał wpływy saskie. Wyraził zadawolenie z zawiązania konfederacji barskiej Nadto był osobistością wielce kontrowersyjną w życiu społecznym, a nawet wyznaniowym. Jego działalność stała się przedmiotem licznych pamfletów, które przyniosły nie tylko jemu, ale również całej rodzinie Podoskich niesławę [45].

Jako wojewodowie płoccy, tak Mikołaj jak Józef Antoni Podoscy zapisali się większą aktywnością w życiu ogólnokrajowym, niż w województwie.

Ich postawy polityczne przenoszono na całe województwo. Kwestie podnoszone przez nich na forum sejmu prezentowano wcześniej na sejmikach. Sejmiki płockie zwykle nie należały do burzliwych.

W opinii potomnych, pod wpływem różnych trendów ideowych, zwłaszcza XIX wieku, wojewodowie Podoscy uplasowali się jako aktywiści życia publicznego, lojalni wobec władców, zwolennicy przemian ewolucyjnych, a nie rewolucjoniści, osobistości stroniące od kontaktów międzynarodowych. Cechy te nie plasują ich wśród wielkich bohaterów XVIII wieku, a wręcz odwrotnie pomniejszają wiele ich zasług.

Współcześnie należą oni do kręgu osobistości mała znanych; badacze Oświecenia, zwracają na nich uwagę ubocznie, przybliżają najczęściej różne ich słabości. Wynika to głównie ze względów egzemplifikacyjnych prezentacji różnych problemów społeczno - politycznych XVIII wieku [46].

Stąd też ważnym zadaniem badawczym jest poznanie całokształtu działalności społeczno - politycznej wojewodów Podoskich. Istotne jest w tym względzie postrzeganie determinantów międzynarodowych, ogólnokrajowych, mazowieckich, a wreszcie województwa płockiego.

Przypisy

[1] Por. *Polska w epoce Oświecenia. Państwo-społeczeństwo-kultura. Konfrontacje historyczne*, pod red. B. Leśniodorskiego, Warszawa 1971; E. Rostworowski, *Legendy i fakty XVIII wieku*, Warszawa 1963; T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Warszawa 1977

[2] Por. M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740-1745*, Kraków 1912; E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977

[3] W. Konopczyński, *August Mocny*, Warszawa - Kraków 1921; S. Truchim, *Na dworze Augusta Mocnego*, Poznań 1925

[4] J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704 - 1709*, Kraków 1925; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczpospolitej 1660 - 1795*, Warszawa 1924

[5] E. Cieślak, *Wobronie tronu Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986; J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1984

[6] L. Kondratowicz, *Dwie koronacje Sasów, Augusta II i Augusta III królów Polski*, Wilno 1854; J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 1989

[7] K. Waliszewscy, *Potoccy i Czartoryscy. Walka stronnictw i programów politycznych przed upadkiem Rzeczypospolitej 1734 - 1763*, Kraków 1887; T. Zielińska, *op. cit.*

[8] J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951; W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Warszawa 1979

[9] W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII w.*, Warszawa 1966; Tenże, Stanisław Konarski, Warszawa 1926

[10] J. Łojek, *Siedem tajemnic Stanisława Augusta*, Warszawa 1982; S. Mackiewicz, *Stanisław August*, Warszawa 1978; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczpospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966; *A. Zahorski, Stanisław August polityk*, Warszawa 1966; Tenże, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988

[11] W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, Warszawa 1936 - 1938, t. 1 - 2; J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970; K. J. Nitman, *Konfederacja barska i jej bohaterowie*, Lwów 1924

[12] M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów rozbiorowych przez delegację i sejm polski w 1773 r.*, "Rocznik Historycznych", 1973, R. 41; M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historyczne*, Warszawa 1970

[13] A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1917, s. 3 - 5

[14] Ibidem, s. 120 - 124; *Dziesięć wieków Płocka*, pod red. J. Chojnackiego, *Płock* 1967, s. 11

[15] R. Zieliński, *Województwo płockie w czasie bezkrólewi i na elekcjach*, Płock 1958, s. 4 - 6

[16] W. Smoleński, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim. Studium etnograficzno - społeczne*, Warszawa 1885; Tenże, *Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich*, Warszawa 1878

[17] A. J. Nowowiejski, op.cit., s.57-60

[18] W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908

[19] I. Gierowasztora, A. Zahorski, J. Łukasiewicz, Cztery wieki Mazowsza, Warszawa 1968; W. Smoleński, *Szkice z dziejów...; Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Zawkrzeńskiej*, War-

szawa 1971, t.1

[20] A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce Napoleońskiej*, Ciechanów 1976, s.312-319; A.J.Nowowiejski, op.cit., s,122 i in.

[21] Por.*Polski słownik biograficzny*, Kraków 1982, t.27, z.112; Z materiałów prof. dra hab. Kazimierza Podoskiego z Uniwersytetu Gdańskiego

[22] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich pod red.* B.Chlebowskiego, W.Walewskiego, Warszawa 1887, t.8, s.463

[23] *Polski słownik biograficzny....*, s.164-167

[24] *Ibidem*, s.182-184

[25] *Ibidem*, s.149-161

[26] *Ibidem*, s.146-149

[27] *Ibidem*, s.173-174

[28] *Ibidem*, s.179

[29] *Ibidem*, s.175

[30] Z.Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1985, t.4, s.459-461

[31] J. Bleszczyński, *Spis senatorów i dygnitarzy koronnych i świeckich z XVIII wieku*, Warszawa 1862; W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Warszawa 1917; J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, Wrocław 1958; *Polski słownik biograficzny....*, s.179; J. Rafacz, *Trybunał skarbowy* radomski, "Kwartalnik Historyczny", 1924, R.38.

[32] *Polski słownik biograficzny...*, s.176

[33] K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy....*; T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej...*

[34] W. Konopczyński, *Liberum veto*, Kraków 1918

[35] J.Bleszczyński, *Spis denatorów i dygnitarzy koronnych...*; W.Konopczyński, Czasy saskie, Kraków 1923; A.Zahorski, Warszawa za Sasów i za Stanisława Augusta, Warszawa 1970

[36] *Słownik historii Polski*, pod red. T.Łepkowskiego, Warszawa 1969, s.39; K. Waliszewski, *Z dziejów XVIII wieku. Wstęp do historii ruchu politycznego w tej epoce*, Kraków 1892

[37] *Polski słownik biograficzny...*, s.165

[38] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Osolińskich we Wrocławiu, Diariusz poselstwa Podoskiego, rkps 587

[39] *Polski słownik biograficzny...*, s.165; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej...*

[40] E.Rostworwski, *Historia powszechna....*, s.682-683

[41] *Słownik historii Polski...*, s.343

[42] M. Drozdowski, *Przyjęcie traktatów rozbiorczych...; Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII w.*, Warszawa 1966

[43] *Polski słownik biograficzny....*, s.166

[44] M. Malinowski, *Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich*, Wilno 1860; E. Rostworowski, *Wolter i prymas Podoski*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury*, Warszawa 1972

[45] *Anegdoty i sensacje obyczajowe wieku Oświecenia*, Warszawa 1958; *Poezja barska*, Kraków 1928; *Polski słownik biograficzny...*, s.158 i nast.

[46] Por. J.Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III...*; T. Kostakiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko*, Warszawa 1975; J.Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII wieku*, *Warszawa 1960*; *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1976; W.Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce...*

JAN BORYSIAK

W 50 rocznicę likwidacji getta

PRZEŚLADOWANIE I ZAGŁADA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W GĄBINIE

Motto:

"Nasze oczy daremnie wypatrywały i wyczekiwały pomocy... Zbliżał się nasz koniec, dni nasze się dopełniały. Tak nadszedł nasz kres."

Jeremiasz *Tren 4.17-18*

Ilekroć przechodzę przez teren dawnego cmentarza żydowskiego i spoglądam na resztki potłuczonych pomników, tudzież na kilka okaleczonych macewów, z których można jeszcze odczytać znane gąbińskie nazwiska, pamięć niby ponury film przywodzi mi obrazy okupacyjnej gehenny miejscowych Żydów.

Zaczęła się ona nie od likwidacji getta i wywozu jego ludności do obozu zagłady, lecz od pierwszego dnia wkroczenia okupanta do Gąbina.

Przedstawmy choć pokrótce, jak to było. Już 17 września 1939 roku kiedy wkroczyły do Gąbina oddziały Wehrmachtu, niektórzy żołnierze, zwłaszcza z formacji SS, bili, kopali i obrzucali wyzwiskami napotkanych Żydów. Pierwszymi słowami niemieckimi, jakie usłyszałem wśród ruin i zgliszcz Gąbina były: "Raus - Verfluckte Donnerwetter Jude!" Drugiego chyba dnia ujrzałem, jak na Starym Rynku Niemiec w żółtym uniformie, z opaską ze swastyką na rękawie i w czarnej furażerce bił pochwą od bagnetu starego Żyda, a potem obciął mu brodę. 20 września 1939 roku, hitlerowcy prowadzili przez miasto miejscowego rabina, Nutkę-Nutkowicza, ubranego w szaty obrzędowe. Dali mu widły do ręki, następnie wyprowadzili do pobliskiego lasu i tam podobno zastrzelili. Inni mówią, że gdzieś dalej wywieźli i tam zamordowali. Zwłok nie znaleziono. Tegoż dnia koło południa najeźdźcy podpalili piękną osiemnastowieczną, drewnianą synagogę. Nie pozwolili gasić pożaru, który rozprzestrzenił się na kilka okolicznych domów - obracając je w zgliszcza.

Winę za spalenie świątyni i wzniecenie pożarów w mieście zwalono na Żydów. Pod koniec września okupanci zarekwirowali ocalałe od zniszczeń wojennych ze składów i sklepów żydowskich towary. Zabrali je do nowo utworzonej spółdzielni zwanej "Genossenschaft".

Na początku października przybyło do Gąbina sporo Niemców z okolicznych wsi, głównie Wymyśla, Świniar, Troszyna, Wionczemina i Borek. Rozpoczęło się odbieranie Żydom sklepów, domów i bogatszych mieszkań. Odbywało się to w niezwykle brutalny sposób. Wysiedlanych bito i kopano, nie szczędząc kobiet i dzieci. Lepsze meble i sprzęt domowy rekwirowano na miejscu, gorszy wyrzucano z mieszkań, często oknami i drzwiami balkonowymi, tłukąc i niszcząc wiele rzeczy. Pamiętam, jak spadały z łoskotem i brzękiem szafy, kredensy, serwantki i łóżka, łamiąc się nieraz i rozsypując. Akcję tę prowadziła policja mundurowa z Rzeszy tzw. Schutzpolizei i miejscowi Niemcy, należący do Selbstschutzu, NSDAP i SS.

Już w pierwszych tygodniach władze okupacyjne zatrudniły Żydów w wieku 18-60 lat do przymusowych, bezpłatnych robót przy zasypywaniu dołów po bombach i burzeniu murów po spalonych domach. 31 grudnia 1939 roku dwaj wojskowi, należący do SS dopuścili się potwornej zbrodni. Zamordowali 14-letnią Żydóweczkę - Hanę Klingerównę. Wywlekli ją pijani zwyrodnialcy prosto z pościeli: zgwałcili, zastrzelili i porzucili za jedną ze stodół.

Wiosną 1940 r., prawdopodobnie 20 kwietnia, przybyło do Gąbina z okolicznych wsi, a może nawet z Gostynina, dużo hitlerowców należących do SS i NSDAP. Od rana bili Żydów na ulicach pejczami, gumowymi pytami, batami i kijami. Wypędzano ludzi nawet z domów. Kilkunastu przedstawicieli społeczności żydowskiej zamknęli Niemcy w piwnicach domu, gdzie miało siedzibę miejscowe SS. Tam bito ich dotkliwie nawet, jak mówili świadkowie łańcuchami, aby zmusić do zapłacenia wysokiej kontrybucji.

Po tym wydarzeniu władze hitlerowskie zaostrzyły dyskryminację i terror w stosunku do Żydów. Tak np. zmobilizowano do publicznych robót przy odgruzowywaniu Gąbina, burzeniu resztek murów, rozbiórce mocno uszkodzonych przez działania wojenne domów wszystkich mężczyzn w wieku 18-60 lat, a zdrowych i silnych, nawet od 16-65 lat. Ludność pochodzenia żydowskiego, zarówno mężczyźni jak kobiety, musiała nosić naszyte na plecach trójkąty, a na piersiach żółtą gwiazdę sześcioramienną i chodzić jezdnią, a nie po chodnikach.

W sierpniu 1941 r. stworzyli okupanci dla Żydów getto, które objęło ulicę Kilińskiego, Poprzeczną, Cmentarną a w ogóle całą dzielnicę zwaną "Budki" i część Suchego Pnia. Przesiedlili stamtąd Polaków do gorszych domów i mieszkań pożydowskich. Od 22 września 1941 r. okupanci zatrudnili Żydów do rozbiórki dużego kościoła katolickiego. Młodzież żydowska zaś, zarówno męska jak żeńska, od 14-18 lat, musiała oczyszczać z zaprawy murarskiej cegłę.

Żydzi gąbińscy przy pracy

Podczas rozbiórki kościoła kilku lub kilkunastu /różne są wersje/ starszych Żydów, pracując na dużej wysokości, uległo śmiertelnym wypadkom.

W lutym 1942 r. wywieźli okupanci kilkudziesięciu młodych i silnych Żydów, jak mówili, na roboty. Trzech starszych i słabszych mężczyzn, gdy szli do ciężarówki, którą mieli odjechać, zastrzelił z rewolweru szef miejscowego Arbeitsamtu. Byli to Albert Eichelt - drukarz, Majer Kielbert - kupiec i Moszek Geist - stróż nocny sadów. Władze hitlerowskie prowadziły systematycznie dzieło całkowitego zniszczenia ludności żydowskiej.

Z 12 na 13 kwietnia 1942 r., (trudno ustalić pewną datę), rozpoczęła się likwidacja gąbińskiego getta. Zmobilizowano całą Schutzpolizei, Hilfspolizei, SS, żandarmerię oraz miejscowych volksdeutschów, którzy uzbrojeni w karabiny, rewolwery, fuzje, kable i pyty gumowe wyruszyli przeciw bezbronnym, przerażonym ludziom. Mówili, że wywożą ich do miasta, w którym się osiedlą i żeby brali ze sobą najcenniejsze rzeczy. Niektórzy mundurowi, zwłaszcza Schutzpolizei i SS obchodzili się z mieszkańcami getta bardzo brutalnie: bili ich i kopali, a chorych i niedołężnych zabijali na miejscu, nawet w łóżkach. Tak zastrzelili m.in. Rafała Mejdata i jego żonę Hanę oraz krawca, inwalidę wojennego-Żołnę.

Niektórzy z Niemców byli podpici i znęcali się nad Żydami. Szczególnie, jak wspomina wielu świadków tych wydarzeń, pastwili się nad nieszczęśliwymi tacy volksdeutsche, jak: Bachmann, Heiniger, Mass a spośród policjantów Braun, który bił, kopał, a starców zabijał z rewolweru.

Całą ludność żydowską z walizkami i tobołkami, w których mieli najcenniejsze rzeczy, pędzili ulicą Płocką na tzw. Sport-Platz - dawny i dzisiejszy plac Strażacki. Zgromadzeni tam ludzie przesiedzieli dwie, a niektórzy trzy noce.

Jak opowiadali mieszkający w pobliżu mieszkańcy Gąbina, hitlerowcy przywieźli na plac beczkę z brudną wodą z pobliskiej sadzawki, która miała służyć do mycia i picia. Gdy mieszkający w pobliżu Polacy chcieli podać coś do jedzenia czy picia, pilnujący placu policjanci i cywile bili i grozili, że zastrzelą. Zaledwie udało się kilka razy mieszkającym nie opodal Polakom za pośrednictwem młodych dziewcząt, podać nieszczęśliwym trochę chleba czy coś do picia. Warto wymienić te dzielne dziewczęta. Były to: Janina Stępień, Emilia Wróblewska i Helena Anyszewska.

W nocy hitlerowcy zabili na placu kilka starszych osób, które się rozchorowały. Okrucieństwem wyróżniał się, jak mówili sami Niemcy, przywódca Hitlerjugend - Gustaw Kramer.

Jak zapisałem w dzienniczku z tych czasów "od strony placu w nocy dobiega płacz i zawodzenie kobiet i dzieci". Wielu mężczyzn zachowywało się bardzo dzielnie, jak np. kierownik szkoły żydowskiej, Ignacy Ickach Rembaum, który pocieszał nieszczęśliwych i przynosił wodę dla omdlałych. Na placu przebywali Żydzi ponad 2 dni, a urzędnicy magistratu dokonywali spisów. Spisano ponad 2.000 osób.

14 lub 15 kwietnia w godzinach popołudniowych zajechały przed plac duże samochody ciężarowe, przykryte plandekami. Kazali zostawić na placu wszystkie bagaże, a ludzi często za pomocą pejczy, kijów a nawet kolb karabinowych wpędzano do ciężarówek, nieraz tak ciasno, że się dusili. Gdy odjeżdżała ostatnia partia mężczyzn, I.I. Rembaum zaintonował jakąś przejmującą pieśń hebrajską, którą podjęło wielu, mimo że bili ich hitlerowcy.

Gąbińscy Żydzi wywiezieni zostali do obozu zagłady w Chełmnie koło Koła, gdzie zginęli w komorach gazowych i zostali spaleni w krematorium.

Kilkudziesięciu młodych mężczyzn, którzy uniknęli masowej zagłady, podobno po wykorzystaniu ich do prac, zostało rozstrzelanych koło Koła. Niektórym Żydom udało się wcześniej uciec, jak fotografowi Rudnikowi, Wandowi i jeszcze komuś. Miejscowa policja pochwyciła jednak sześcioletniego synka Wanda, którego trzymano blisko tydzień w magistrackiej komórce. Dziecko okropnie krzyczało i płakało, wołając rodziców. Słychać aż było na rynku to zawodzenie. Aż któregoś dnia umilkło. Prawdopodobnie zastrzelił je Braun, a zwłoki wrzucił do magistrackiego ustępu lub zakopał w komórce. Różnie o tym mówiono.

W kilka dni po tragedii żydowskiej w Gąbinie odbyła się licytacja sprzętów po Żydach. Najcenniejsze rzeczy zrabowali Niemcy wkrótce po wypędzeniu Żydów z mieszkań. Część gorszego dobytku biedoty spalono.

Szumią stare dęby na zniszczonym cmentarzu żydowskim, nad splantowanymi grobami. W mgłę zapomnienia odchodzi historia gąbińskich Żydów. Wielu tych, którzy znali sprawy okupacyjne, spoczywa na pobliskim cmentarzu. Nie ma śladu po starej synagodze.

Kiedy wydobywam okruchy wspomnień sprzed 50 laty przychodzą mi na myśl słowa wiersza Antoniego Słonimskiego:

"Nie ma już tych miasteczek, gdzie biblijne pieśni
Wiatr łączył z polską piosenką i słowiańskim żalem,
Gdzie starzy Żydzi w sadach pod cieniem czereśni
Opłakiwali święte mury Jeruzalem.
Nie ma już tych miasteczek, przeminęły cieniem
I cień ten kłaść się będzie między nasze słowa
Nim się zbliżą bratersko i złączą od nowa,
Dwa narody karmione stuleci cierpieniem".

BARBARA KONARSKA-PABINIAK

DOM ROZDZIELCZY DLA DZIECI REPATRIOWANYCH W GOSTYNINIE

Sprawa dotycząca istnienia Domu Rozdzielczego dla Dzieci Repatriowanych ze Związku Radzieckiego przy Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie w 1946 r. jest stosunkowo mało znana. Wyszła na światło dzienne na początku 1991 r. Dokładnie 5 III 1991 r. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zwróciła się z pytaniem do dyrekcji czy w Szpitalu znajdują się jakiekolwiek dokumenty, spisy, zestawienia, kroniki zawierające nazwisko, czas pobytu i liczbę dzieci przybyłych ze Związku Radzieckiego. Niezależnie od tego zaczęły napływać do Szpitala oraz Urzędu Miasta i Gminy w Gostyninie listy od osób indywidualnych z prośbą o wydanie zaświadczenia stwierdzającego ich pobyt w Domu Rozdzielczym. Zaczęto poszukiwania w archiwum szpitalnym i odnaleziono spisy dzieci, teczki z dokumentami i notatki dra Eugeniusza Wilczkowskiego, który kierował całą akcją.

Dr Wilczkowski w 1930 r. wygrał konkurs na dyrektora organizowanego Zakładu dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Gostyninie (pierwszych pacjentów przyjęto dopiero w 1933 r.). Funkcję dyrektora dr Wilczkowski pełnił do 1939 r. i potem od 1945-1946 r.(1 Jemu to Ministerstwo Oświecenia powierzyło rolę organizatora Domu Rozdzielczego dla polskich sierot z terenu ZSRR w 1946 r. Dysponowano wówczas 1050 łóżkami w 2 budynkach murowanych i 600 miejscami w 9 barakach. W lutym następnego roku było jeszcze wolnych 250 łóżek, więc Szpital mógł przyjąć również repatriowane dzieci. Ministerstwo Oświecenia zapewniało personel wychowawczy a Szpital - medyczny.(2 Koszty Ministerstwo zobowiązało się pokrywać zaliczkowo.

23 II 1946 r. dr Wilczkowski informował kierownictwo w Warszawie: "Przygotowanie pawilonu im. dr. K. Mikulskiego (3 (duży murowany) dla Domu Dziecka jest w całej pełni. Łóżka już ustawione. Przeprowadza się ostateczny drobny remont. Czynione są wszelkiego rodzaju zakupy (...) W lutym otrzymaliśmy na "gwarantowany" przydział dla Szpitala: sól, cukier i marmoladę, zaś na chleb tylko papier. Mamy absolutny brak bielizny dla dzieci. Starsze dzieci będą musiały spać w koszulach dla dorosłych. Łóżek, materacy, koszy mamy dostateczną ilość. Poduszki będą ze słomy. Brak powłoczek, możliwe, że dostaniemy".

Pierwszy transport liczący wraz z personelem 180 osób przybył do Gostynina 15 marca. Wkrótce przyjechały następne. W dniach: 15, 26, 25 III przyjęto łącznie 430 osób z Stawropola, Krasnodarska, Zagorska i spodziewano się kolejnych 150 z Czekałowska.

Repatriacja dzieci przybrała bardzo szybkie tempo. W ciągu dwóch tygodni przyjechało 6 transportów. Szpital przyjąłby chętnie większą ilość dzieci, ale stało się to niemożliwe, ponieważ - jak pisał 18 III dr Wilczkowski do Centrali PUR w Łodzi, - "Cały zapas bielizny szpitalnej został oddany do dyspozycji dzieci, brak jednak drugiej zmiany dla utrzymywanych przez nas chorych, jak i też i dla dzieci. Mając na względzie, że poza zdrowymi psychicznie dziećmi Szpital ma na względzie przyjęcie wszystkich transportów z psychicznie chorymi repatriantami, zwracam się z uprzejmą prośbą o przydzielenie Szpitalowi: kompletnego wyposażenia Szpitala na 750 łóżek i umeblowania Szpitala na tyle osób".

Pierwsza zaliczka, jaką otrzymał Dom Rozdzielczy z Ministerstwa Oświecenia, zaczęła się szybko wyczerpywać. 1 VI zadłużenie Ministerstwa wynosiło 20 655 zł. Szpital dostał tylko jeden przydział aprowizacyjny (cukier 4 VI, konserwy mięsne 4 VI, kasza jęczmienna 4 VI, mąka pszenna 13 VI, groch 22 VI, fasola 22 VI, mąka zamiast chleba 24 VI). Nie otrzymano przydziału na kartofle, warzywa, tłuszcz, jaja.

11 IV dr Wilczkowski informował Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, że Miejscowy Wydział Aprowizacji i Handlu w Gostyninie przydziela "tylko niektóre artykuły w bardzo ograniczonych ilościach absolutnie nie wystarczających do wyżywienia znajdującej się ilości osób".

Potrzebna była następna zaliczka w sumie 600 tys. zł (po 40 zł na osobę). Stawkę tę ustaliło Ministerstwo Oświecenia. Szybko jednak okazała się nie wystarczająca i dr Wilczkowski zaczął zabiegać o jej pozyskanie. Uzasadnił to następująco:

"Na wyższy koszt utrzymania wpłynął wzrost cen na produkty żywnościowe, jaki szczególnie przypada na miesiąc kwiecień i specjalne warunki obsługiwania Domu Rodzielczego, a w szczególności: stałe dezynfekowanie rzeczy repatriantów, wymagające większej ilości opału i większej ilości personelu gospodarczo-technicznego. Dotychczas przeszło przez dezynfekcję ok. 1400 kompletów ubrań i bielizny repatriantów, nie licząc bielizny szpitalnej, wzmożono czynności pralni, większa liczba personelu potrzebna do obsługi przy stałym ich zmienianiu się wobec stałego kursowania transportów tam i z powrotem (...)

Nierównomierność przybywania transportów, szczególnie transportów przybywających bez uprzedzenia zmusza do zatrudnienia personelu w godzinach nadliczbowych specjalnie opłaconych zgodnie z umową".

24 VI do Domu Rozdzielczego przyjechała wizytacja. W protokole pokontrolnym czytamy, że "opieka wychowawcza stoi na wysokości zadania" a "wygląd dzieci jest schludny". Szczególnie skrupulatnie badano sposób żywienia. Nadzór nad żywieniem sprawowała st. ordynator dr Anna Kulikowska (4, a w czasie jej choroby st. ordynator dr Zimmerman. Dzięki ich zabiegom norma wyżywienia nie odbiegała od norm przewidzianych przez Minister-

stwo Zdrowia (2400 kal.). I tak np. od 3 VI-9 VI wynosiła - 2347 kal. dziennie na osobę, 10 VI -16 VI - 2380 kal, 17 VI - 23 VI 2470 kal.

Ale nie tylko sprawa wyżywienia gnębiła dra Eugeniusza Wilczkowskiego. Dzieciom była potrzebna odzież. Dom Dziecka z Krasnodaru posiadał na dziecko "po jednym komplecie ubrania i bielizny w stanie absolutnie nie nadającym się do użytku". Dr Wilczkowski sporządził więc wykaz rzeczy potrzebnych poszczególnym grupom dzieci:

Krasnodar: ubrania, obuwie, pończochy, bielizna (ewentualnie materiał)

Wiek	Dziewczynki	Chłopcy	Personel	
			mężczyźni	kobiety
7 - 10 lat	9	15	3	11
10 - 14	20	25		
14 - 18	13	17		

Ipatowo: ubrania, sukienki, bielizna, obuwie, i palta, 75 szt. butów

Wiek	Dziewczynki	Chłopcy	Personel	
			mężczyźni	kobiety
13 - 14 lat	30	30	4	12
17 - 18	15	20		

Czortkowo Rostow n. Donem: sukienki, bielizna, obuwie, palta

Wiek	Dziewczynki	Chłopcy	Personel	
			mężczyźni	kobiety
6 - 12 lat	7			2
14 - 8	5			
8 - 10				
13 - 16		6		
16 - 18		2		

Prawie wszystkie dzieci przyjeżdżały "zaświerzbione i zawszone". Większość z nich trafiała na oddział chorych. Nękały je bowiem różne choroby. W okresie 1 VI - 15 VII zestawienie chorób wyglądało następująco: malaria 194 przypadki, jaglica 8, grzybica 44, gruźlica 30, różne 68, t.zn. świnka, grypa, biegunka, angina, szkarlatyna, świerzb. 16 VII - 1 VII: malaria 16, angina 4, gruźlica kości 2, pleuritis 1, złamanie podudzia 2, t.b.c. pulm. 2, otitis 2, icterus 1, pneumonia 1, scabies 3, bronchadenitis 3, grzybica 30. Ciężkie przypadki kierowane były do innych klinik.

W Domu Rozdzielczym w Gostyninie - dzieci przebywały od 10-15 dni, skąd wysyłano je do poszczególnych Domów Dziecka w kraju. Dzieci z Ochronki w Taszkiencie wyjechały do Domu Dziecka w Helenówku k. Łodzi. Inne do miejscowości: Wrocławia - 33 dzieci, Ząbkowic - 44, Warty k. Ząbkowic - 97, Malborka - 92, Skalmirowic - 34, Bytowa - 39, Łapini - 35, Sztumu - 35, Sikorowa - 98, Torunia - 15, Słupska - 80, Wrzeszcza Gd. - 28, Sopotu - 26, Leszna - 102.

Łącznie zarejestrowano w Gostyninie 4645 dzieci wraz z personelem. Spisy podają imię i nazwisko, datę urodzenia, informację o rodzicach. Wystarczy przeczytać rejestr, aby zorientować się, jak tragiczny był los tych sierot. Zilustrujemy to kilkoma przykładami:

Gołaszewski Jan ur. 1931. Ojciec- osadnik wojskowy, pracuje w dziecińcu, matka + 1941, ciężka praca w Tajdze.

Puszka Maria z woj. lwowskiego ur. 1931. Ojciec - kontakt urwany od 1945 r., matka + 1942 z wycieńczenia.

Tieryna Anna ur. 1938 r. z białostockiego. Ojciec - nie pamięta, matka - nie pamięta.

Szymowski Eugeniusz ur. 1936 r. Ojciec - przepadł bez wieści w 1939 r. matka + 1942 Nowosybirsk, zapalenie płuc.

Trela Eugeniusz ur. 1939 r. Ojciec i matka + 1941 r. z wycieńczenia.

Święch Stefania ur. 1929 r. Ojciec i matka + na Syberii, brat poległ w obronie Warszawy w wojsku polskim.

Wojtaszek Leokadia ur. 1927 r. Ojciec Mikołaj w płd. Armenii, matka + w Kazachstanie 1942 r.

Szafałowicz Helena ur. ? Ojciec - nie ma wieści, matka + Kazachstan.

Rodzicie umierali z wycieńczenia w Tobolsku na Syberii, w Bucharze, w Taszkiencie, Samarkandzie, Uzbekistanie. Wiele dzieci nie znało w ogóle losu swych rodziców, a niektóre własnej daty urodzenia.

W ślad za dziećmi zaczęły przychodzić do Domu Rozdzielczego listy od różnych osób poszukujących swych bliskich. Przytoczmy fragmenty tej korespodencji:

Do
Ochronki Dzieci Syberii
w Gostyninie k. Kutna
Proszę uprzejmie o poinformowanie mnie czy w

Ochronce wyżej wymienionej znajdują się moje dzieci: Ryszard i Jan Świetlikowski mający lat: Jan (15), Ryszard (10), ostatnio przebywający Wołogodcka obłość, Charkowski rejon "Syberia". Uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie lub odesłanie dzieci, jeśli są, pod adres: Józef Świetlikowski, Strzelin, ul. Brzegowa 46, Dolny Śląsk.

* * *

(...) uprzejmie panią proszę o poszukanie mi siostrzyczki albo wiadomości, że nie żyje, bo bardzo ubolewam i nie mogę dać sobie rady, że nie man wiadomości czy żyje czy nie.

Grzeszczak z Wschowej, dn. 1 X 1946 r.

* * *

Dn. 28 VIII

Ja bardzo proszę, jeśli pani coś wie o tym sierocińcu, to proszę mi odpisać, bo tam gdzieś była moja mamusia, bardzo proszę mojej prośby nie odsuwać.

Wawrzonek Kazimierz

Dom Rozdzielczy dla Dzieci Repatriowanych ze Związku Radzieckiego został rozwiązany 15 VIII. Ministerstwo Oświecenia przysłało 20 IX pismo, w którym złożono podziękowanie pod adresem dyrekcji:

"(...) Ministerstwo Oświecenia ocenia w całej pełni wielki wkład pracy włożonej przez Dyrekcję Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Gostyninie, które, kierując gospodarczo-administracyjną stroną Domu Rozdzielczego, z zadania swego wywiązało się całkowicie.

Wobec likwidacji Domu Rozdzielczego w Gostyninie MO wyraża pod adresem Dyrekcji Szpitala podziękowanie dla tych pracowników Szpitala, którzy wkładem swych sił i pracy przyczynili się do wypełnienia podstawowych zadań Domu Rozdzielczego w Gostyninie".

Podpisał zastępca Dyr. Depart. F. Borowski.

Tyle urzędowe podziękowanie, natomiast ludzki trud, ofiarność i zaangażowanie najlepiej oddaje sprawozdanie dra Wilczkowskiego, które napisał 24 VII w związku z pobytem Komisji Wizytacyjnej w Domu Rozdzielczym:

"Cały personal Szpitala: administracyjny, techniczny, kuchenny, pralniczy z jednej strony oraz lekarski i pielęgniarski z drugiej upadał z nóg, by sprostać zadaniu jakie przypadło mu w udziale. Ilość godzin nadliczbowych sięgała niezwykle wysokich liczb. Zdobywanie produktów, nawet na wolnym rynku, napotykało na znaczne trudności. Wysyłano rowerzystów w teren po zakup ziemniaków, żyta, grochu i in., po czym wysłano samochody ciężarowe do zwiezienia zakupionych produktów. Poza tym stałe telefony,stały warkot samochodów własnych i wynajętych, pędzących tam i z powrotem od m. Gostynina 5 km, latanie gońców z różnymi poleceniami, praca w ciągu całego dnia, a często w nocy na wszystkich odcinkach (przyjmowanie, zdawanie, liczenie, zapisy, kąpiele, dezynfekcja, naprawa urządzeń technicznych popsutych przez dzieci, przenoszenie różnych rzeczy z powodu jedzenia itp) stwarzały obraz podobny do pracy na froncie w ciężkich warunkach, często przy olbrzymich trudnościach gotówkowych, przy opóźnionych przydziałach żywności, przy obciążeniu powyżej dwukrotnego Szpital miał ambicje wywiązania się ze swego zadania i wywiązał się z niego na skutek niezwykłego wysiłku całego zespołu pracowników, którym się należą wyrazy prawdziwego uznania".

W archiwum zachował się jeszcze jeden dowód uznania dla zbiorowego wysiłku personelu Domu Rozdzielczego w Gostyninie. Jest to list wychowawczyni do dra Eugeniusza Wilczkowskiego pisany ze Szklarskiej Poręby, dokąd dzieci wyjechały na wypoczynek:

"Przyjechaliśmy już na miejsce. Miejscowość piękna. Dzieci trochę przemęczone podróżą, ale piękno przyrody tak nęci, że trudno je zmusić do odpoczynku.

Przyjęto nas serdecznie - żal nam jednak gościnnych progów Gostynińskiego Domu. Dzieci po przyjeździe do Otwocka wybiorą się na pewno raz jeszcze do Białego Domu, jak go nazywają, aby jeszcze raz podziękować za miłe i serdeczne przyjęcie" (...) Szklarska Poręba 16 IV 46 r.

PRZYPISY

[1] Dr Eugeniusz Wilczkowski (1895-1957), urodził się w Ekaterynburgu za Uralem. Studia skończył w Moskwie. Po wojnie bolszewickiej przyjechał do Poznania. Rozpoczął pracę jako asystent w Katedrze Psychiatrii Uniwersytetu A. Mickiewicza, potem przenosi się na Uniwersytet Warszawski. Od 1930 r. w Gostyninie - Zalesiu. W Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie pisze dwie prace naukowe o odruchach psychochemicznych we krwi u ludzi. W 1937 r. zostaje zmobilizowany. Kampanię Wrześniową przechodzi jako lekarz. Spod Chełma wraca do Szpitala w Gostyninie - Zalesiu. 11 XI 1939 r. zostaje aresztowany przez Niemców, po zwolnieniu wraca do pracy w Szpitalu, teraz już przeciwgruźliczym. 18 III 1942 r. ponownie zostaje aresztowany za działalność w ZWZ i osadzony w Ostrowie Wielkopolskim. Ucieka w czasie ewakuacji więzienia w 1945 r. i pieszo wraca do Gostynina. Od nowa organizuje szpital psychiatryczny. W połowie 1945 r. zostaje powołany na stanowisko profesora psychiatrii Uniwersytetu Łódzkiego, kierując jednocześnie Szpitalem w Gostyninie. W l. 1946-48 jest prorektorem UŁ. Zaczął pisać książkę *"Krótka diagnostyka psychiatryczna"*, jednak nie ukończył jej z powodu śmierci w wieku 61 lat.

[2] Osoby zatrudnione przy prowadzeniu Domu Rozdzielczego: intendent - Chlewiński, sekretarz - Mikulska, Ciszewski, urzędnik gospodarczy - Matisow, inspicjent terenowy - Cichalewski Stanisław, pracownicy: Cichalewski Zygmunt, Lamecki, Dalecki. Obsada pawilonu 3 a: ordynator - dr Dreszerowa, siostra piel. - H. Sygulska, st. pielęgniarka - St. Ciećwierz, st. oddziałowy - Oszczyk, Oddziałowy - Włodarczyk, pielęgniarze: Kowalczyk, Fidrysiak, Ciechomski, kuchenkowa - Kowalska, pom. kuchenkowej - Wroczyńska, pielęgniarki: Fidrysiakówna, Zarzycka, Nowicka, Łuszczakówna, Imbirska, Pietraszkówna, Wałęsówna, Niemki: Fobel Lidia, Bauer Lidia, Heiser Jedw, Himkelman Berta. Dane wg notatek dra Wilczkowskiego.

[3] Dr Karol Mikulski, I ordynator Oddziału II i z-ca dyrektora, zm. 18 III 1940 r. w Szpitalu.

[4] Dr Anna Kulikowska jest autorką wspomnień p.t. *"Okupacyjne wspomnienia ze Szpitala Psychiatrycznego w Gostyninie"* opublikowanych pośmiertnie w "Przeglądzie Lekarskim" 1977, nr 1.

WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ

OGÓLNOKRAJOWE KONFERENCJE W PŁOCKU NT. GOSPODARKI RYNKOWEJ W BUDOWNICTWIE

1. WPROWADZENIE

Płockie środowisko inwestycyjno-budowlane związane z budową Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych oraz Fabryki Maszyn Żniwnych jako jedno z pierwszych w Polsce rozpoczęło działania merytoryczno- organizacyjne w usprawnieniu metod zarządzania i organizacji budownictwa z uwzględnieniem wymogów gospodarki rynkowej.

W związku z trudnościami socjopsychologicznymi pokonania negatywnych elementów systemu nakazowo-rozdzielczego został zorganizowany, początkowo w ramach Koła PZITB przy P.B.P. "PETROBUDOWA" w Płocku, a następnie w ramach Oddziału Wojewódzkiego PZITBi Rady Wojewódzkiej NOT, zespół propagujący nowoczesne metody zarządzania wspomagane techniką komputerową.

Na bazie usprawniania w latach 1968-1980 metod planowania i zarządzania procesem inwestycyjnym i przedsiębiorstwem budowlano-montażowym oraz zorganizowanych w Płocku dwóch międzynarodowych konferencji dotyczących integracji informacyjnych i informatycznych systemów zarządzania w budownictwie i procesie inwestycyjnym /1979 i 1980 r./ powstał odpowiedni klimat do poszukiwań nowych rozwiązań organizacyjnych w budownictwie w kierunku gospodarki rynkowej, forsowanym przede wszystkim przez środowisko związane z SOLIDARNOŚCIĄ.

Należy stwierdzić, że zespół usprawniający metody organizacji i zarządzania, w warunkach niedoceniania i ośmieszania tematyki uzyskał szczególną pomoc w osobach: przewodniczącego OW PZITB w Płocku na przełomie lat 70/80 - mgr inż. Zbigniewa Michalskiego oraz ówczesnego sekretarza RW NOT w Płocku - mgr inż. Ryszarda Pijanowskiego.

O stosunku ówczesnych decydentów, odpowiedzialnych za informatykę w budownictwie, do płockich działań organizacyjno-merytorycznych może świadczyć fakt, że nawet autorzy referatów z wojewódzkich przedsiębiorstw informatyki budowlanej "ETOB" mieli zabroniony udział w II Płockiej Konferencji Informatycznej /czerwiec 1980 r./. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że przewodniczącym Komitetu Naukowego omawianej konferencji był prof. zw. dr inż. Leon Rowiński, od kilku dziesiątek lat uważany za najwybitniejszego specjalistę w dziedzinie organizacji budownictwa w Polsce.

Doc. dr inż. Witold Staniszkis, który pionierskо wdrożył w polskim budownictwie systemy amerykańskie typu CPM/PERT jako metodę decydujących ciągów /MDC/ - ocenił, iż płockie konferencje informatyczne zgrupowały najwybitniejszych ówczesnych praktyków i teoretyków komputerowych metod zarządzania a w swoim podręczniku nt. organizacji w budownictwie wymienił je jako szczególnie interesujące w skali kraju.

W oparciu o kontakty z warszawskim środowiskiem naukowym związanym z Komitetem Ekonomiki i Organizacji Budownictwa Zarządu Głównego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych oraz Instytutem Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego "ORGBUD" w Warszawie zorganizowano w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych w Płocku trzy ogólnokrajowe konferencje dotyczące gospodarki rynkowej w budownictwie. Pierwsza z nich pt. "Założenia reformy gospodarczej w budownictwie" została zorganizowana jako druga w tym temacie w skali kraju. Równocześnie należy zaznaczyć, że pierwsza konferencja dotycząca reformowania budownictwa zorganizowana przez TNOIK w Gdańsku została zainspirowana przez płockie środowisko budowlane.

2. KONFERENCJA PT. "ZAŁOŻENIA REFORMY GOSPODARCZEJ W BUDOWNICTWIE" /Płock, 27 kwietnia 1981 roku i 4 maja 1981 r./

A/ CEL I ZAŁOŻENIA KONFERENCJI:

"Celem konferencji - według sekretarza naukowego konferencji mgr. Henryka Rogali - było przedstawienie propozycji Komitetu Ekonomiki Budownictwa ZG PZITB założeń reformy gospodarczej w budownictwie oraz przedyskutowanie ich w konfrontacji z poglądami praktyków: pracowników przedsiębiorstw budowlanych, służb inwestorskich, biur projektowych i ich jednostek nadrzędnych.

Zakres tematyczny konferencji obejmował obszar zagadnień dotyczący upowszechniania tzw. małej a następnie docelowej reformy gospodarczej w budownictwie, podstawowe problemy systemu ekonomicznego budownictwa ze szczególnym uwydatnieniem zagadnień cenowych oraz problematykę organizacji budownictwa i samodzielności przedsiębiorstwa budowlanego, zawartą w raporcie o stanie budownictwa pt. "O NOWY ŁAD BUDOWLANY".

Tematyka konferencji zmierzała m.in. do wypracowania w ramach PZITB stanowiska i wniosków dla Komisji opracowującej reformę gospodarczą."

Podstawowym zamierzeniem płockich organizatorów konferencji było umożliwienie zaprezentowania stanowisk w dziedzinie reformowania budownictwa przez wszystkie środowiska począwszy od ówczesnej władzy poprzez naukowców i praktyków do

ówczesnej opozycji. W związku z nadzwyczaj dużym zainteresowaniem w kraju tematem konferencji i liczbą zgłoszeń uczestników przewyższającą 600 osób zdecydowano przeprowadzić w odstępie tygodnia dwie konferencje pod tym samym tytułem.

B/ PATRONAT NAD KONFERENCJAMI:

- w dniu 27 kwietnia 1981 roku /Zarząd Główny PZITB/,

- w dniu 4 maja 1981 roku /NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"/.

Należy przypomnieć, że po przeprowadzeniu pierwszej konferencji miała miejsce próba niedopuszczenia do zorganizowania drugiej konferencji przez ówczesnych miejscowych decydentów budowlanych.

C/ ORGANIZATORZY KONFERENCJI:

- Komitet Ekonomiki Budownictwa ZG PZITB,

- Wojewódzki Komitet d/s Ekonomiki, Zarządzania i Organizacji Pracy przy Radzie Wojewódzkiej NOT w Płocku.

- Oddział Wojewódzki PZITB w Płocku,

D/ KOMITET ORGANIZACYJNY:

- przewodniczący - mgr inż. Zygmunt Skupiński /NOT, PZITB/,

- wiceprzewodniczący - mgr inż. Zbigniew Michalski /PZITB/,

- wiceprzewodniczący - mgr inż. Andrzej Bieńkowski /NOT/,

- sekretarz naukowy - mgr Henryk Rogala /ZG PZITB/,

- sekretarz organizacyjny - mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz /PZITB, NOT, TNOIK, NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"/,

- członkowie: mgr inż. arch. Antoni Rogucki /PZITB/, inż. Ryszard Kuczek /PZITB/, mgr inż. arch. Janusz Ogiński /SARP/, mgr Jan Brzost /PTE, NOT/, Jan Zawadzki /NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"/, Jan Nowak /NSZZ "BUDOWLANI"/, Janusz Zalewski /PZITB/.

E/ WYKAZ OPUBLIKOWANYCH REFERATÓW:

1/ ZAŁOŻENIA REFORMY GOSPODARCZEJ

- mgr Janusz Wróblewski, wicedyrektor Departamentu Koordynanacji Planowania Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych,

2/ RAPORT O STANIE BUDOWNICTWA

- **dr inż. Andrzej Bratkowski, kierownik Zakładu w Instytucie Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego "ORGBUD" w Warszawie /obecnie minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa/,**

3/ CENY I WYNAGRODZENIA ZA ROBOTY BUDOWLANO-MONTAŻOWE

- doc. dr Krystyna Rachtan, kierownik Zakładu w Instytucie Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego "ORGBUD" w Warszawie, /NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"/,

4/ SYSTEM EKONOMICZNO-FINANSOWY BUDOWNICTWA

- mgr Henryk Rogala, przewodniczący Komitetu Ekonomiki i Organizacji Budownictwa przy ZG PZITB,

5/ MAŁA REFORMA GOSPODARCZA W PRAKTYCE P.B.P."PETROBUDOWA" W PŁOCKU

- mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu d/s Ekonomiki, Zarządzania i Organizacji Pracy przy RW NOT w Płocku, członek Komitetu Ekonomiki i Organizacji Budownictwa ZG PZITB,

- mgr inż. Zbigniew Michalski, przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego PZITB w Płocku /obecnie dyrektor Mazowieckiego Biura Projektów "MAPRO" w Płocku/.

3. KONFERENCJA PT. "REFORMA GOSPODARCZA W BUDOWNICTWIE W DRUGIM ROKU WDRAŻANIA" /Płock, 28 września 1984 r./

A/ CEL I ZAŁOŻENIA KONFERENCJI:

"Celem konferencji - według sekretarza naukowego konferencji dr. Edwarda Radzewicza - było przedstawienie stanu wdrażania reformy gospodarczej w budownictwie i w procesie inwestycyjnym oraz przeprowadzenie na te tematy szerokiej dyskusji między referentami - członkami Zespołu Budownictwa Komisji d/s Reformy Gospodarczej a praktykami - pracownikami przedsiębiorstw i zrzeszeń budowlanych, służb inwestorskich, biur projektowych, wojewódzkich zarządów budownictwa i wojewódzkich zarządów inwestycji."

Liczba uczestników konferencji - około 300 osób.

B/ PATRONAT NAD KONFERENCJĄ:

- Zespół Budownictwa Komisji d/s Reformy Gospodarczej,

C/ ORGANIZATORZY KONFERENCJI:

- Komitet Ekonomiki i Organizacji Budownictwa ZG PZITB,

- RW NOT w Płocku,

- OW PZITB w Płocku.

D/ KOMITET ORGANIZACYJNY:

- sekretarz naukowy - dr Edward Radzewicz, członek Komitetu Ekonomiki i Organizacji Budownictwa ZG PZITB,

- sekretarz organizacyjny - mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu d/s Ekonomiki, Zarządzania i Organizacji Pracy przy RW NOT w Płocku.

E/ WYKAZ OPUBLIKOWANYCH REFERATÓW:

1/ ORGANIZACJA ZARZĄDZANIA BUDOWNICTWEM W REFORMIE GOSPODARCZEJ

- inż. Teresa NITKIEWICZ - przewodnicząca Zespołu Budownictwa d/s Reformy Gospodarczej, równocześnie przewodnicząca II Grupy Komisji Budownictwa,

2/ ORGANIZACJA DZIAŁALNOŚCI INWESTORSKIEJ I PROJEKTOWEJ W WARUNKACH REFORMY GOSPODARCZEJ

- prof. dr hab. Henryk HAJDUK - przewodniczący I Grupy Komisji Budownictwa /obecnie dyrektor Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej w Warszawie/,

3/ EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO

- mgr Henryk ROGALA - przewodniczący III Grupy Komisji Budownictwa,

4/ PROBLEMY RENTOWNOŚCI I ZYSKU W PRZEDSIĘBIORSTWACH BUDOWLANYCH W WARUNKACH REFORMY GOSPODARCZEJ

- dr Edward RADZEWICZ - Komitet Ekonomiki i Organizacji Budownictwa ZG PZITB /obecnie wicedyrektor Departamentu Rynku Budowlanego/,

5/ ORGANIZACJA I RACHUNEK MOTYWACYJNY BUDOWY

- prof. dr Czesław UHMA - przewodniczący IV Grupy Komisji Zespołu Budownictwa,

6/ ZMIANY W MECHANIZMACH REFORMY GOSPODARCZEJ W BUDOWNICTWIE W 1984 ROKU

- dr Antoni MACIEJEWSKI - doradca w Biurze Pełnomocnika Rządu d/s Reformy Gospodarczej,

7/ WDRAŻANIE REFORMY GOSPODARCZEJ W BUDOWNICTWIE NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

- mgr inż. Włodzimierz SERAFIMOWICZ - przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NT NOT d/s Ekonomiki, Zarządzania i Organizacji Pracy przy OW NOT w Płocku, członek Komitetu Postępu Technicznego Rady Naczelnej NOT, kierownik Zespołu Budów w Kutnie P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku,

- mgr inż. Zbigniew MICHALSKI - dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji i Budownictwa Ogólnego przy Urzędzie Wojewódzkim w Płocku, przewodniczący RW NOT w Płocku.

Należy przypomnieć, że o ile teksty opracowań trzech Grup /I, III i IV/ Komisji Budownictwa d/s Reformy Gospodarczej ukazały po konferencji w dzienniku RZECZYPOSPOLITA, to opracowanie Grupy II, kierowanej przez przewodniczącą całego Zespołu Budownictwa a dotyczące reformy ministerstwa budownictwa nie zostało dopuszczone do druku. Skrót tego opracowania jako referat pani mgr Teresy Nitkiewicz ukazał się wówczas do publicznej wiadomości tylko w materiałach konferencyjnych płockiej konferencji.

4. KONFERENCJA PT. "REFORMA GOSPODARCZA A PROBLEMY RESTRUKTURYZACJI BUDOWNICTWA" /Płock, 26-27 listopada 1984 r./

A/ CEL I ZAŁOŻENIA KONFERENCJI:

"Celem konferencji - według sekretarza naukowego konferencji prof. dr. hab. Henryka Hajduka - było zapoznanie uczestników konferencji z problematyką restrukturyzacji budownictwa jako jednego z podstawowych elementów warunkujących powodzenie wdrażania reformy gospodarczej w budownictwie i w procesie inwestycyjnym. Tocząca się w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych w Polsce dyskusja na temat restrukturyzacji naszej gospodarki poruszała m. in. zagadnienia wadliwej struktury potencjału wytwórczego, dominacji wielkich zakładów, ich monopolistycznego charakteru, braku elastyczności produkcyjnej, nikłej skłonności innowacyjnej itp.

Drugi nurt tej dyskusji na temat restrukturyzacji dotyczył zmian technologiczno-produkcyjnych i konieczności przebudowy aparatu wytwórczego i znaczne zmniejszenie nakładów energii, materiałów (w tym głównie pochodzących z importu) i innych czynników produkcji, których zużycie w Polsce na jednostkę określonej produkcji jest znacznie wyższa niż analogiczne nakłady w innych krajach. Budownictwo jest tą gałęzią gospodarki narodowej, która posiada względną łatwość w przekształceniu swojej struktury.

W Polsce była wyjątkowo daleko posunięta koncentracja organizacyjna w budownictwie, w którym dominowały duże i bardzo duże przedsiębiorstwa budowlane z jednej strony, z drugiej zaś duża liczba niezwykle małych zakładów rzemieślniczych. Występowała więc luka strukturalna w postaci braku małych i średnich przedsiębiorstw budowlanych. Analogiczne zjawisko występowało w strukturze organizacji inwestorskich i projektowych. Podstawowym celem konferencji była próba oceny istniejącej struktury budownictwa, wskazanie kierunków restrukturyzacji organizacji inwestorskich, projektowych i budowlanych, wskazania możliwości restrukturyzacji w świetle instniejącej regulacji prawnej i wynikającej z reformy zasad ekonomicznych, określenie skutków wynikających z lokalnego ruchu budowlanego, organizacji przedsięwzięć budowlanych itp."

Frekwencja - około 150 uczestników.

B/ ORGANIZATORZY KONFERENCJI:

- Instytut Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego "ORGBUD" w Warszawie,
- Komitet Ekonomiki i Organizacji Budownictwa ZG PZITB,
- RW NOT w Płocku,
- OW PZITB w Płocku.

C/ KOMITET ORGANIZACYJNY:

- sekretarz naukowy - prof. dr hab. Henryk Hajduk /"ORGBUD"/,
- sekretarz organizacyjny - mgr inż. Włodzimierz Serafimowicz, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu d/s Ekonomiki, Zarządzania i Organizacji Pracy przy RW NOT w Płocku.

D/ WYKAZ OPUBLIKOWANYCH REFERATÓW:

1/ Struktura podmiotowa budownictwa ukształtowana w systemie nakazowo-rozdzielczym i kierunki jej pożądanych zmian

- prof. dr hab. Henryk Hajduk /SGPiS, "ORGBUD" Warszawa/,

2/ Mikroorganizacyjne prawidłowości kształtowania struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa

- dr Marian Ziółkowski /"ORGBUD" Poznań/,

3/ Elastyczność (zdolność przystosowawcza) potencjału budowlanego w zależności od struktury przedsiębiorstw

- mgr Gabriel Główka /Szkoła Główna Planowania i Statystyki/,

4/ Możliwości przekształceń strukturalnych w świetle przepisów prawnych

- mgr Andrzej Wiśniewski /SGPiS/,

5/ Możliwości przekształceń strukturalnych w świetle uwarunkowań gospodarczych

- doc. dr Ludwik Dziewolski /"ORGBUD" Poznań/,

6/ Problemy organizacji lokalnego ruchu budowlanego

- dr Irena Herbst /"ORGBUD" Warszawa, obecnie podsekretarz stanu w MGPiB/,

7/ Wpływ reformy gospodarczej na rolę i zasady działania uczestników procesu inwestycyjnego

- doc. dr Jerzy Bogusz /IKS Warszawa/,

8/ Podatność budownictwa na reformę typu rynkowego

- dr Krzysztof Stangerski /Uniwersytet Łódzki/,

9/ Budownictwo w zreformowanej gospodarce

- prof. dr inż. Józef Czachorowski /Wyższa Szkoła Inżynierska w Zielonej Górze/.

W pięciu ogólnokrajowych konferencjach budowlanych w Płocku dotyczących informatyki i gospodarki rynkowej wśród referatów najwybitniejszych polskich naukowców organizacji i ekonomistów budowlanych były prezentowane referaty również płockich praktyków. W omawianej, szóstej konferencji pt. "Reforma gospodarcza a problemy restrukturyzacji budownictwa", nie było płockiego wystąpienia. W pewnym sensie płockie środowisko reprezentował prof. Józef Czachorowski, były uczeń Liceum im. St. Małachowskiego w Płocku. Profesor w 1992 roku obchodził 70-tą rocznicę swoich urodzin, 50-tą rocznicę pracy zawodowej oraz 20-tą rocznicę pracy naukowo-dydaktycznej w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze. Profesor Czachorowski należy do grona najwybitniejszych polskich inżynierów budownictwa przemysłowego, budowniczych Torunia, Wrocławia, Wałbrzycha, Turoszowa, Konina i Adamowa. Bezpośrednio po wojnie zaangażowany był przy budowie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, gdzie główny jej pawilon wznosił równie zasłużony dla polskiego budownictwa inż. arch. Antoni Rogucki, późniejszy dyrektor naczelny Przesiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego "PETROBUDOWA" w Płocku. Należy przypomnieć, że o ile prof. Czachorowski na bazie swojej bogatej praktyki wykonawczej i projektowej posiada liczący się w kraju dorobek naukowy, to dyrektor Rogucki patronując w "PETROBUDOWIE" w latach siedemdziesiątych zespołowi wdrażającemu i opracowującemu nowoczesne, komputerowe metody planowania i zarządzania /PERT, ADK-S, PROKOR, SHOD, BAZA, STEROD/ wyprowadził przedsiębiorstwo na czołową pozycję w tej dziedzinie w Polsce, a nawet w Europie Wschodniej. Należy przypomnieć, że około 90% produkcji budowlano-montażowej w generalnym wykonawstwie sterowane było w cyklu cotygodniowych narad koordynacyjnych przy wykorzystaniu techniki komputerowej. Szczególne zasługi w tej dziedzinie położyli w tamtych latach kordynatorzy: inż. Czesław Sierawski, Roman Kwaśniewski, Jan Zawadzki i Piotr Stolarski, oraz byli kierownicy Działu Koordynacji: mgr inż. Jan Popielski /obecnie prezes Spółki Akcyjnej "INSTAL" w Płocku/ i mgr inż. Maciej Sandomierski /późniejszy sekretarz i dyrektor biura RW NOT w Płocku). Niestety m.in. okres stanu wojennego zaprzepaścił poprzednie osiągnięcia "PETROBUDOWY" w dziedzinie wspomagania komputerowego w zarządzaniu. Pozycję "PETROBUDOWY" w latach osiemdziesiątych przejęło Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego "PUŁAWY" w Puławach, z którym obecnie Pracownia Informatyki i Projektowania P.B.P."PETROBUDOWA" ściśle współpracuje nad wypracowaniem bardziej efektywnych systemów zarządzania. Należy zaznaczyć, że przedstawiciel P.B.P."PETROBUDOWA" w październiku 1980 roku był delegowany przez Za-

Obrady III Konferencji Towarzystwa Naukowego Inżynierii Procesów Budowlanych /21-22.05.1992/ w sali konferencyjnej Instytutu Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej. Pierwszy od lewej prof. Józef Czachorowski z WSI w Zielonej Górze /były płoczczanin/, trzeci z od lewej w pierwszym rzędzie prof. Kazimierz Czapliński - kier. Zakładu Metod Projektowania i Realizacji Budowli Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej, dr inż. Jacek Nitka /P.W./ - sekretarz organizacyjny III Konferencji TNIPB, drugi od prawej w drugim rzędzie prof. Władysław Lenkiewicz /P.W./ - były rektor Filii P.W. w Płocku.

rząd Główny PZITB do reprezentowania Polski na międzynarodowej konferencji w Alma-Ata oraz w maju 1981 roku znalazł się w trzyosobowym zespole z Polski na międzynarodowej konferencji w Sofii. Wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło mu osobiste wzięcie udziału w 1982 roku w berlińskiej konferencji informatycznej dla budownictwa.

5. KONTYNUACJA DZIAŁAŃ NA RZECZ USPRAWNIENIA BUDOWNICTWA

W latach osiemdziesiątych w działaniach o wprowadzenie gospodarki rynkowej w budownictwie szczególnie aktywnie zapisał się Komitet Ekonomiki i Organizacji Budownictwa Zarządu Głównego PZITB oraz Wojewódzkie Oddziały PZITB w Częstochowie, Toruniu i Płocku, w których obok inżynierów budowlanych dużą aktywnością wykazywali się ekonomiści i prawnicy. Nastąpiła swego rodzaju specjalizacja tj. konferencje nt. cen w budownictwie organizowano w Częstochowie, o prawie budowlanym w Toruniu, o metodach zarządzania - w Płocku.

Temat zreformowania budownictwa w Polsce jest do dzisiaj aktualny, stąd środowisko naukowe związane z Towarzystwem Naukowym Inżynierii Procesów Budowlanych oraz Instytutem Gospodarki Mieszkaniowej organizuje konferencje nt. gospodarki rynkowej w budownictwie. Szczególnie interesującą konferencję naukowo-problemową pt. "METODY PROJEKTOWANIA I REALIZACJI BUDOWLI W WARUNKACH GOSPODARKI RYNKOWEJ" zorganizował 7-9 grudnia w Szklarskiej Porębie Zakład Metod Projektowania i Realizacji Budowli Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej. Konferencja ta poza naukowcami zgrupowała liczących się w kraju przedsiębiorców budowlanych, szefów wiodących biur projektowych, producentów materiałów budowlanych oraz przedstawicieli Sejmowej Komisji Budownictwa. Jednym z wiodących tematów były propozycje Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa dotyczące reformy mieszkalnictwa. Na konferencję w Szklarskiej Porębie członkowie Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP przygotowali dwa referaty.

Płockie środowisko budowlano-inwestycyjne poprzez Sekcję przy TNP wspólnie z Politechniką Brzeską i TNIPB kontynuuje nadal omawianą tematykę na szczeblu międzynarodowym i organizuje w Brześciu w dniach od 31 sierpnia do 2 września 1993 roku II Międzynarodową Konferencję Budowlaną pt. "METODY ZARZĄDZANIA I KALKULACJI W WARUNKACH BUDOWLANEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ".

6. STAN WYJŚCIOWY PRZED REFORMĄ MIESZKALNICTWA A ŁAD MIESZKANIOWY

W kraju obecnie szacuje się deficyt samodzielnych mieszkań na około 1,6 mln. W ocenie wielu specjalistów uwzględniając przyrost naturalny i wyeksploatowanie znacznej części substancji mieszkaniowej rocznie powinno budować się około 400 tys. mieszkań. Zakłada się, że minimalna liczba mieszkań budowana w Polsce przy uwzględnieniu stopnia wykruszania się istniejących zasobów mieszkaniowych powinna wynosić około 140 tys. rocznie. W latach 1990-91 wykonywano tylko po około 130 tys. mieszkań rocznie, natomiast uwzględniając liczbę przygotowanych dotychczas stanów surowych przewiduje się wykonanie w 1993 roku poniżej 70

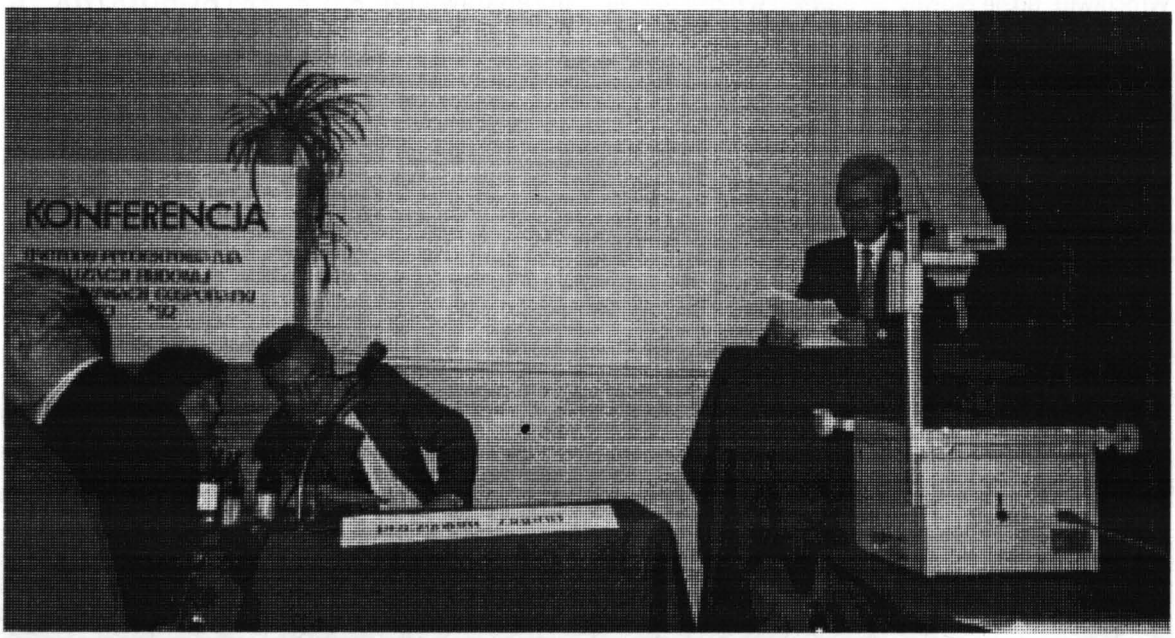

Obrady Konferencji Naukowo-Problemowej Zakładu Metod Projektowania i Realizacji Budowli Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej pt. "METODY PROJEKTOWANIA I REALIZACJI BUDOWLI W WARUNKACH GOSPODARKI RYNKOWEJ" /Szklarska Poręba, 7-9.12.92/. Referat wygłasza inż. W. Serafimowicz /P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku/. Pierwsza od lewej prof. Ewa Marcinkowska z-ca przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Konferencji (Politechnika Warszawska), drugi od lewej prof. Kazimierz Cierszyński - wiceprezes TNIPB (Politechnika Warszawska).

tys. mieszkań co należy uznać za skandalicznie niski poziom.

Stan budżetu narodowego i budżetu większości rodzin potrzebujących mieszkań oraz stagnacja gospodarcza i niewielkie szanse na pozyskanie dewiz do kraju uniemożliwia optymistyczne i łatwe rozwiązania technologiczno-organizacyjne, które mogłyby wyprowadzić budownictwo, w tym budownictwo mieszkaniowe, na zadawalający społeczeństwo poziom.

Założenia polityki mieszkaniowej Państwa /NOWY ŁAD MIESZKANIOWY/ opracowane przez środowisko związane z nowym kierownictwem Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa mają charakter docelowy. Wprowadzenie w życie tych założeń wymaga wdrożenia proponowanego przez resort budownictwa "Zbioru ustaw mieszkaniowych" tzw. "konstytucji mieszkaniowej" oraz ustaw: "Prawo budowlane", "O zagospodarowaniu przestrzennym" i "O przetargach w działalności inwestycyjnej".

Słabością tego bardzo interesującego programu jest nieuwzględnianie kondycji finansowej społeczeństwa.

Założono, że kołem napędzającym budownictwo mieszkaniowe będą środki finansowe wynikające z reformy czynszów i świadczeń mieszkaniowych oraz z reformy finansowania mieszkalnictwa.

Nietrudno przewidzieć, że proponowany przez MGPiB kompleksowy program naprawczy mieszkalnictwa będzie miał trudności z akceptacją społeczną, gdyż będzie musiał być realizowany w warunkach:

- niskich dochodów większości społeczeństwa,
- poważnego deficytu w budżecie państwa,
- niedoboru kapitału w systemie bankowym,
- braku wyspecjalizowanych instytucji finansowania budownictwa i sporego zadłużenia spółdzielczości mieszkaniowej,
- niskiego poziomu organizacyjnego budownictwa,
- bardzo wysokich kosztów budowy 1 m^2 pow. użytkowej mieszkania.

7. ŁAD W BUDOWNICTWIE

Traktując budownictwo w szerokim ujęciu jako zespół dziedzin, którymi obecnie zajmuje się przede wszystkim Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa wprowadzenie nowego ładu budowlanego pod wymogi gospodarki rynkowej wymaga ogromnych zmian w wielu sferach naszej rzeczywistości, począwszy od legislacyjnej i bankowo-kredytowej, a skończywszy na przełamaniu barier socjopsychologicznych w obszarze metod zarządzania.

Należy w pełni zgodzić się ze stanowiskiem PZITB, SARP i TUP z dnia 16 marca 1992 roku skierowanym do ówczesnego Prezesa Rady Ministrów, które jest nadal aktualne: "Coraz gorszy stan zagospodarowania przestrzennego Polski, spowodowany degradowaniem środowiska przyrodniczego, lekceważeniem elementarnych zasad ładu urbanistycznego i architektonicznego, łamaniem prawa samowolą budowlaną wywołuje groźne skutki tak w sferze ekonomicznej, jak i kulturowej naszego kraju.

Opanowanie tej sytuacji powinno być jednym z najpilniejszych zadań i jest możliwe, gdy gospodarowanie przestrzenią będzie prowadzone kompleksowo w skali kraju, regionów, miast i wsi, tzn. będzie obejmowało: planowanie przestrzenne /krajowe, regionalne i miejscowe/, urbanistykę i architekturę, nadzór budowlany, koordynację działalności budowlanej prowadzonej przez różne resorty, geodezję i kartografię, gospodarkę gruntami, politykę w zakresie eksploatacji istniejących zasobów budowlanych."

Budownictwo można podzielić na: mieszkaniowe, usługowo-handlowe, przemysłowe, komunikacyjne, itp. Obecnie z doraźnych względów społeczno-politycznych analizowana jest tematyka prawie wyłącznie dotycząca budownictwa mieszkaniowego czy szerzej mieszkalnictwa.

MGPiB opracowując we wrześniu 1992 roku założenia polityki mieszkaniowej Państwa w dokumencie zatytułowanym "NOWY ŁAD MIESZKANIOWY", w pewnym sensie zawężyło temat "dostosowanie budownictwa pod wymogi gospodarki rynkowej".

Interesującym przykładem niedoceniania tematyki organizacji i zarządzania w budownictwie było zlikwidowanie w 1991 roku Instytutu Ekonomiki, Zarządzania i Organizacji Przemysłu Budowlanego "ORGBUD" i powołanie na jego bazie Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej.

Zdawałoby się, że temat organizacji, zarządzania /management/ i ekonomiki budowlanej powinien w warunkach wdrażania gospodarki rynkowej doczekać się autentycznego i fachowego traktowania; stąd wydaje się, że zbyt pochopnie zlikwidowano zespół, który dotychczas zajmował się tą problematyką.

Należy przypomnieć, że nawyki minionego okresu /niedocenianie realnego planowania i improwizacja w zarządzaniu/ powodują ogromne nieuzasadnione zwiększenie ceny 1 m^2 powierzchni użytkowej budowanych mieszkań, co dodatkowo pogłębia kryzys w budownictwie. Jak dotychczas tylko na niewielu budowach widać poprawę w jakości i terminowości oraz propozycje godziwych cen za wykonawstwo robót. W związku ze spadkiem dochodów w gospodarce narodowej i utrzymującej się recesji wydaje się mało realne, że szybko nastąpi radykalna zmiana polityki mieszkaniowej państwa wraz z ożywieniem ruchu inwestycyjnego.

Wiele wskazuje, że budownictwo, jak dotychczas, zostanie pozostawione sobie a proponowane przez MGPiB rozwiązania mogą zaowocować dopiero za kilkanaście lat. Stąd szczególnie ważne są wewnętrzne działania środowiska budowlano-inwestycyjnego mające na celu zaproponowanie wyważonych i fachowych propozycji zmian dotychczasowych metod pracy na wszystkich szczeblach zarządzania oraz wypracowania tanich metod budownictwa mieszkaniowego. Obecnie ścierają się dwa poglądy.

Pierwszy, że budownictwo najwcześniej ulega zachwianiu w warunkach recesji w gospodarce i najpóźniej w stosunku do innych działów goopodarki

narodowej wychodzi - po zlikwidowaniu recesji. Stąd wniosek - należy czekać na poprawę sytuacji ekonomicznej kraju, ale jak długo?

Drugi pogląd - to metoda wyjścia z recesji poprzez ożywienie budownictwa. Według oceny prof. dr hab. Leszka Kałkowskiego z Akademii Ekonomicznej w Krakowie: "Rozwój budownictwa mieszkaniowego może stać się *lokomotywą* ożywiającą gospodarkę kraju. Według przeprowadzonych badań opartych o bogaty materiał statystyczny, a zwłaszcza bilanse przepływów międzygałęziowych ustalono, że można uzyskać wysoki efekt mnożnikowy, oznaczający, że każdy pracownik zatrudniony w budownictwie wywołuje zatrudnienie w innych działach i gałęziach gospodarki narodowej jeszcze jednej osoby."

Wniosek, by wyprowadzić gospodarkę narodową z recesji poprzez zaktywizowanie ruchu inwestycyjnego jest bardzo atrakcyjny. Ale skąd wziąć na to środki finansowe nie zaprzepaszczając dotychczasowych efektów wdrażania zasad gospodarki rynkowej?

Wydaje się, że do rezerw, jakimi dysponujemy - to poprawa organizacji na wszystkich szczeblach zarządzania, a to wymaga przełamania barier socjopsychologicznych i podniesienie poziomu etyki zawodowej.

BIBLIOGRAFIA

1. Banasiak W.,*Płocka aleja dla budowniczego obiektów w Mielcu* [o Antonim Roguckim], < GŁOS ZAŁOGI > nr 45 /1369/, 1989, listopad, s. 1-2,

2. Chrzanowski A.,Biliński T.,Wołczański J.,Urbański P., *Profesor Józef Czachorowski - 50 lat pracy zawodowej - 20 lat pracy naukowej*, Zielona Góra, 1992,

3. Gómicka T.,*MAŁY POCZET WIELKICH BUDOWNICZYCH*. Antoni Rogucki - żyć, znaczy budować, < FUNDAMENTY >

4. Kuffel R.,*Nie chowałem się w cieniu drzewa* [rozdział o Antonim Roguckim] (w:) PŁOCKIE LOSY, TNP, Płock 1989, s. 5-16,

5. Kulas T., *KRONIKA. Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Mgr inż. arch. Antoni Rogucki /1909 - 1983/*, < PRZEGLĄD BUDOWLANY > 1984, nr 4, s. 216,

6. Majzner M.,Mgr inż. arch. *Antoni Rogucki. Budowniczy Polski i Płocka*, < NOTATKI PŁOCKIE > 1983, nr 4/117, s. 65-67,

7. Mościcki J., Serafimowicz W., Ład w budownictwie, < Opracowanie P.B.P."PETROBUDOWA" > 1992, październik,

8. Pilatowicz J.,*Rogucki Antoni*, (w): POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY. 1988, zeszyt nr 130, s. 475-476,

9. Rowiński L.,*Początek polsko-białoruskiej współpracy naukowo-technicznej w budownictwie* < NOTATKI PŁOCKIE > 1992, nr 3/152, s. 49-51,

10. Rubachow A.I.,*Rynocznoje otnoszenija w stroitielstwie* < POLITECHNIKA BRZESKA, BREST-OPTIM > Brześć, 1992,

11. Serafimowicz W.,*Metoda PROKOR-P /PERT+SHOD/ jako sprawdzone narzędzie planowania, sterowania i kontroli realizacji produkcji budowlano-montażowej w wyrazie rzeczowym*, < Opracowanie Koła PZITB P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku > 1976, wrzesień,

12. Serafimowicz W.,*Zmodyfikowany system zarządzania produkcją budowlano-montażową w P.B.P."PETROBUDOWA"*, < Opracowanie Koła PZITB P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku > 1976, listopad,

13. Serafimowicz W.,*Propozycja integracji systemów procesu inwestycyjnego i zarządzania produkcją w przedsiębiorstwie budowlanym w oparciu o doświadczenia P.B.P."PETROBUDOWA" na placach budowy MZRiP i FMŻ* < Opracowanie Koła PZITB P.B.P."PETROBUDOWA" w Płocku > 1977, luty,

14. Serafimowicz W.,*Temat branżowy nr 78-33-C pt. "System zarządzania produkcją budowlano-montażową w przedsiębiorstwach budownictwa przemysłowego, < Opracowanie P.B.P. "PETROBUDOWA" > 1977, wrzesień, 15. Serafimowicz W. z zespołem, Analiza potrzeb przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego w dziedzinie planowania i sterowania produkcją budowlano-montażową* w generalnym wykonastwie i siłach własnych /Temat branżowy nr 78-33-C/, < Opracowanie P.B.P. "PETROBUDOWA" > 1979, marzec,

16. Serafimowicz W., *Koncepcja Skoordynowanego Systemu STEROD* /Temat branżowy nr 78-33-C/, < Opracowanie P.B.P. "PETROBUDOWA" > 1979, październik,

17. Serafimowicz W.,System *SHOD jako narzędzie umożliwiające współpracę* systemów zarządzania procesami produkcji budowlanej /Temat branżowy nr 78-33-C/, < Opracowanie P.B.P. "PETROBUDOWA" > 1979, listopad,

18. Serafimowicz W.,System STEROD - planowanie i zarządzanie *budownictwem krajowym i eksportowym*, < Opracowanie P.B.P. "PETROBUDOWA" > 1982, luty,

19. Serafimowicz E., Serafimowicz W., Chojnacki J., *Systemowe metody zarządzania i informatyka w budownictwie*, < NOTATKI PŁOCKIE > 1992, nr 2/151, s. 26-39,

20. Serafimowicz W.,Mościcki J.,Koczurko A.N., Iwarowski P.N., *Stypizowana klasyfikacja budowlanych procesów produkcyjnych według* metody STEROD, < I Międzynarodowa Budowlana Konferencja Naukowo-Techniczna w Brześciu pt. WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW PERSONALNYCH W PROJEKTOWANIU I ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE > 1992, wrzesień, Część II, s. 27-36,

21. Serafimowicz W., Bewz S.I., Tridow N.W., Cybka W.I.,System STEROD - integracja zasobów produkcyjnych i kalkulacji z techniką harmonogramowania. Sumski wariant, < I Międzynarodowa Budowlana Konferencja Naukowo-Techniczna w Brześciu pt. WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW PERSONALNYCH W PROJEKTOWANIU I ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE > 1992, wrzesień, Część I, s. 63-65,

22. Serafimowicz W.,Serafimowicz E.,Korol I.,,System WESER jako innowacja organizacyjna w budownictwie,< I Międzynarodowa Budowlana Konferencja Naukowo-Techniczna w Brześciu pt. WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW PERSONALNYCH W PROJEKTOWANIU I ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE > 1992, wrzesień, Część II, s. 54-63,

23. Serafimowicz W.,Sprawozdanie z I-rszej Międzynarodowej Budowlanej Konferencji Naukowo-Technicznej w Brześciu pt. WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW PERSONALNYCH W PROJEKTOWANIU I ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE /12-15 września 1992 r./, < TNP > 1992, wrzesień,

24. Serafimowicz W. "WYKORZYSTANIE KOMPUTERÓW PERSONALNYCH W PROJEKTOWANIU I ZARZĄDZANIU W BUDOWNICTWIE /Konferencja w Brześciu 12-15 września 1992 r/", < NOTATKI PŁOCKIE 1992, nr 3/152, s. 52-57,

25. Serafimowicz W., Smaga J.,Propozycja stypizowanej klasyfikacji etapów i elementów robót dla potrzeb kosztorysowania i harmonogramowania w budownictwie, < TNP > 1992, październik,

26. Serafimowicz W.,Metoda STEROD jako integracja dokumentacji kosztorysowej i harmonogramowo-planistycznej z dokumentacją realizacji produkcji budowlano-montażowej, < Konferencja Naukowo-Problemowa Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej pt. "METODY PROJEKTOWANIA I REALIZACJI W WARUNKACH GOSPODARKI RYNKOWEJ", Szklarska Poręba > 1992, grudzień, s. 112-120,

27. Smaga J.,Kosztorys w zarządzaniu produkcją budowlaną, ≤ Wydawnictwo WACETOB-PZITB, CENY, NORMOWANIE I KOSZTO- RYSOWANIE ROBÓT BUDOWLANYCH > 1992, zeszyt nr 11, s.47-52,

28. Smaga J.,Bilansowanie zasobów produkcji budowlanej, < Konferencja Naukowo-Problemowa Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej pt. "METODY PROJEKTOWANIA I REALIZACJI W WARUNKACH GOSPODARKI RYNKOWEJ", Szklarska Poręba > 1992, grudzień, s. 121-124.

DANUTA DANIELAK, WITOLD LENART

WARUNKI TERMICZNO-WILGOTNOŚCIOWE PŁOCKIEJ PETROCHEMII

Łamy "Notatek Płockich" trzykrotnie gościły autorów z Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego Uniwersytetu Warszwskiego w Murzynowie k. Płocka, zajmujących się zagadnieniami klimatu lokalnego. W 1977 r. opublikowano rozważania dotyczące cyrkulacji lokalnej powietrza w okolicy Płocka (Lenart, 1977). Pięć lat później w kwartalniku TNP znalazł się dość obszerny raport z dwuletnich badań klimatu miejskiego Sierpca (Danielak, Lenart, 1982), a rok później przedstawiono pierwsze wyniki studiów nad odrębnościami klimatycznymi Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych (Danielak, Lenart, 1983). Ten ostatni zakres tematyczny zajmuje autorów szczególnie, gdyż prowadzone od 1978 r. pomiary meterologiczne w Petrochemii, Płocku i Murzynowie dostarczają coraz ciekawszych wyników. Były one prezentowane także poza "Notatkami Płockimi" w kraju (Danielak, Lenart, 1988; Danielak, 1992; Biuletyn..., 1992) i zagranicą (Lenart, Danielak, 1988; Danielak, 1989; Danielak, Lenart, 1990). Niniejsze doniesienie dostarcza nowych informacji związanych z pomiarami ostatnich trzech lat, kiedy to uruchomiono stacjonarne pomiary meteorologiczne także w środkowej części kombinatu.

Autorzy zwracali uprzednio niejednokrotnie uwagę, że stacja meteorologiczna położona na terenie Zakładu Wodno-Ściekowego nie reprezentuje warunków całego kombinatu. Spodziewano się, że różnice termiczno-wilgotnościowe pomiędzy terenem otaczającym Petrochemię a jej wnętrzem będą największe, jeśli pomiary zlokalizuje się na zachód od Elektrociepłowni. Wyniki analiz zmieniających się warunków w zależności od położenia stacji zostały szerzej omówione (Danielak, 1992).

Ostatnia seria równoległych pomiarów w centrum kombinatu (obok budynku Głównego Inżyniera d/s Ochrony Środowiska) i na dawnym stanowisku w Zakładzie Wodno-Ściekowego oraz porównawczo w Murzynowie (11 km na zachód) i Trzepowie (3 km na wschód) dostarcza konkretnych ocen fizycznego wpływu zakładu na warunki panujące w przygruntowej warstwie powietrza. Potwierdza się odnotowany już wcześniej spadek promieniowania słonecznego w centralnej części kombinatu, przy czym w okresie lata straty te wynoszą parę procent. Są to różnice znaczące, zbliżone do obserwowanych w bardzo dużych miastach. Pamiętać jednak należy, że MZRiP nie są znaczącym emitorem, tak jak duże miasta, a więc ograniczenie promieniowania słonecznego wywołane jest częstszym pojawianiem się form kondensacji pary wodnej w atmosferze. W chłodnej porze roku różnice są większe, zapewne z powodu częstszych przypadków lokalnych kondensacji w postaci mgieł i niskich chmur.

Kombinat deformuje także strukturę promieniowania odbitego, gdyż typowe powierzchnie występujące na jego terenie mają bardzo zróżnicowane współczynniki albedo. Średnio osiąga ono 28 % obniżając się miejscami do 10 %. Seria równoległych pomiarów aktynometrycznych w 1986 roku pozwoliła na ocenienie rejonu Płocka jako pozytywnie wyróżniającego się sumami całkowitego promieniowania słonecznego w stosunku do regionów sąsiednich oraz pozwala przyjąć różnicę pomiędzy MZRiP i dalszym otoczeniem (Murzynowo) na około 10 kJ/cm^2.

Obszar MZRiP wyzwala około MJ/m^2 energii, przy czym zimą ciepło sztuczne prawie trzykrotnie przewyższa całkowite promieniowanie słoneczne. Dokonując podziału kombinatu na poszczególne instalacje relacje te będą jeszcze wyższe. Znaczna część tej energii jest wykorzystywana w procesie intensywniejszego parowania, część jednak powoduje ogrzanie podłoża, zabudowań i nadległego powietrza. Omawiając zaburzenia naturalnej dystrybucji ciepła najłatwiej określić ilościowo efekty termiczne. Od początku badań stwierdzono jednoznaczne różnice średnich wartości temperatury pomiędzy kombinatem a otoczeniem. Ostatnie lata przynoszą informację o spotęgowaniu tego efektu (tab.I). Na rys.1 przedstawiono różnice pomiędzy stacjami w MZRiP a otoczeniem, zebrane na podstawie serii

Rys. 1

Przebieg różnic temperatur powietrza pomiędzy MZRiP a otoczeniem w latach 1981-1990 z Zakładzie Wodno Ściekowym (TZO) i w centrum (NO) w latach 1989-1992

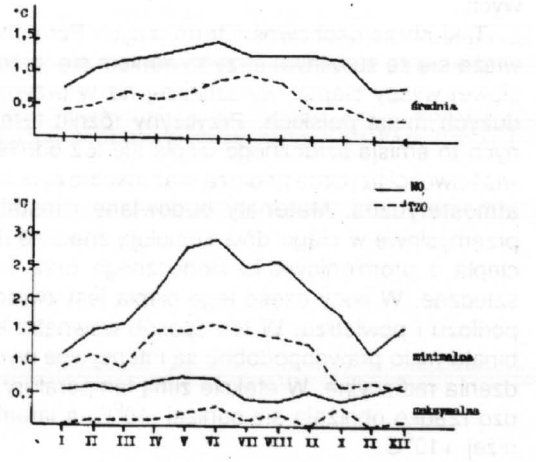

Tabela I

Różnice średnich wartości wybranych elementów meterologicznych pomiędzy MZRiP-NO w Płocku a okolicą w 1992 r.

Element meterologiczny	Jedn.	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Rok
Temperatura Powietrza														
średnia	°C	1,1	0,8	1,0	1,4	1,5	1,7	1,1	1,4	1,2	1,0	0,9	1,1	1,2
maksymalna	°C	0,8	0,5	0,5	0.9	0,8	1,0	0,6	0,5	0,8	0,6	0,6	0,9	0,7
minimalna	°C	1,4	1,1	1,4	2,1	2,6	3,2	2,5	2,8	1,9	1,5	1,2	1,7	1,9
Wilgotność powietrza														
ciśnienie pary wodnej	hPa	0,3	02,	0,0	0,0	0,1	0,0	-0,6	-0,6	-0,1	0,0	0,3	0,2	0,0
wilgotność względna	%	0	-1	-4	-6	-3	-6	-6	-7	-6	-6	-3	-3	-5
niedosyt ciśnienia pary wodnej	hPa	0,1	0,2	0,4	0,9	1,4	2,0	1,9	2,3	1,1	0,7	0,3	0,2	0,9
Opad atmosferyczny	mm	5,9	6,6	9,5	3,7	-2,9	-4,5	0,1	-3,5	-2,1	-1,4	2,8	1,7	15,9
Prędkość wiatru	m/s	-2,7	-2,5	-2,2	-2,0	-1,5	-1,1	-1,5	-1,2	-1,9	-1,9	-2,6	-1,7	-1,9

10 lat obserwacji (stacja w Zakładzie Wodno-Ściekowym) i trzech lat obserwacji (stacja w centrum kombinatu). Obraz jest nieco zaskakujący wielkością różnic, ale symptomatyczny. Różnice temperatur średnich (górna część wykresu) w rejonie Zakładu Wodno-Ściekowego (TZO) wynoszą ok. 0,5°C, natomiast w centrum kombinatu są dwukrotnie wyższe. Ostrzejsze różnice wykazują temperatury minimalne (dolna część wykresu). Najwyższe notowane w czerwcu sięgają 3°C, nie spadając w żadnym miesiącu poniżej 1°C, gdy dziesięcioleciu 1981-90 w TZO wynosiły one średnio ok. 1,2°C. Maksima termiczne w kombinacie są także wyraźnie wyższe jeśli mierzy się je w obecnej lokalizacji. Różnice te nie wykazują biegu sezonowego. Warto odnotować, że podane tu wartości są uśrednieniem bardzo dużej liczby obserwacji wartości miesięcznych. W przypadkach skrajnych temperatury na terenie kombinatu mogą być wyższe niż w Trzepowie i Murzynowie nawet o 10°C. A jeśli uwzględnimy, że pomiar dokonywany jest na wysokości 2 m nad poziomem gruntu, to maksymalne różnice temperatury powietrza przygruntowego wolno ocenić na kilkanaście stopni.

Przeglądając zapisy termograficzne z odczytami wartości temperatury co godzinę stwierdzamy praktycznie brak przypadków, gdy temperatura w kombinacie jest niższa niż w otoczeniu. Jeśli się to zdarzy, to sporadycznie w godzinach przedpołudniowych.

Taki obraz osobowości termicznych Petrochemii wiąże się ze stabilnym utrzymywaniem się "przemysłowej wyspy ciepła" wyrazistszej niż w przypadku dużych miast polskich. Przyczyny różnic termicznych to emisja sztucznego ciepła ale też odmienne właściwości fizyczne podłoża oraz lokalna cyrkulacja atmosferyczna. Materiały budowlane i instalacje przemysłowe w ciągu dnia kumulują znaczne ilości ciepła z promieniowania słonecznego oraz ciepło sztuczne. W nocy część tego ciepła jest zwracana podłożu i powietrzu. W ten sposób wewnątrz kombinatu mało prawdopodobne są intensywne wychłodzenia radiacyjne. W efekcie zimą temperatury bardzo rzadko obniżają się poniżej -10°C, a latem poniżej +10°C.

Interesujące jest prześledzenie dobowych przebiegów temperatury. Ocieplający wpływ kombinatu najwyraźniej zaznacza się w godzinach późnowieczornych i nocnych. Łagodzone są także nagłe wzrosty i spadki temperatury, związane w terenie otwartym z adwekcją i intensywną insolacją oraz wychłodzeniem radiacyjnym.

Dobrą ilustracją wpływu MZRiP na warunki termiczne są różnice liczby dni charakterystycznych. Szczególnie duże są różnice w liczbie dni przymrozkowych (z temperaturą minimalną poniżej 0°C). W 1992 r. w centrum kombinatu było ich o 33 dni mniej. Dni mroźnych (maksymalna poniżej 0°C) było mniej o 5, a bardzo mroźnych (minimalna poniżej -10°C) na terenie MZRiP było tylko 3 przy 12 w jego najbliższym otoczeniu. Lato w Petrochemii trwa średnio o tydzień dłużej, a w 1992 r. zanotowano tutaj aż 7 nocy gorących (temperatura nocą nie spada poniżej 20°C) przy średniej krajowej 1-1,5 przypadków. Charakterystyki te zbliżają klimat Petrochemii do warunków panujących na Nizinie Pannońskiej.

Przeniesienie stacji meteorologicznej w głąb kombinatu wyjaśniło wpływ tego zakładu na stosunki wilgotnościowe (tab.I). Wnętrze to jest wyraźnie suchsze pomimo bardzo intensywnej wymiany pary wodnej, także antropogennego pochodzenia. Przy zwiększonej zawartości pary wodnej w atmosferze obserwuje się wyraźne obniżenie wilgotności względnej w ciepłej porze roku o 3-6 % (rys.2). Bieg dobowy różnic jest wyraźny i należy sądzić, że cha-

Rys. 2

Przebieg różnic wilgotności względnej powietrza pomiędzy MZRiP (NO) a otoczeniem w 1992 r.

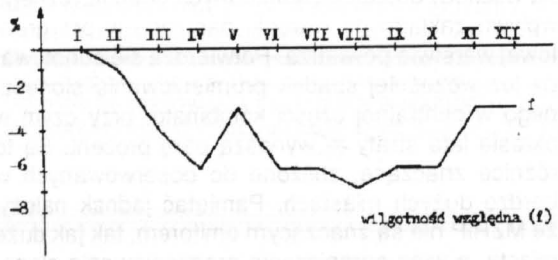

rakteryzuje się nim cały teren kombinatu za wyjątkiem Zakładu Wodno-Ściekowego i otoczenia bloków wodnych. Wprowadzenie do obiegu pary wodnej w procesach technologicznych i odprowadzanie istotnej części wody oparowej systemem kanalizacyjnym stwarza wysoce odmienne od naturalnych warunki wilgotnościowe (Danielak, 1989; Suwalska, Lenart, 1985). Charakteryzują się one bardzo dużym zróżnicowaniem przestrzennym na terenie Zakładów. Pomierzona na stacji meteorologicznej (TZO) wilgotność względna powietrza była średnio o 3% niższa niż na otwartych terenach otaczających. Suszej jest zwłaszcza latem, zimą częste są przypadki z wyższymi wartościami wilgotności względnej.

Prowadzone w latach 1986-1987 badania procesu parowania w warunkach quasinaturalnych na terenie MZRiP potwierdziły, że proces ten jest determinowany całym kompleksem czynników (Danielak, 1989). Okazało się, że sumy parowania potencjalnego obliczonego w funkcji niedosytu ciśnienia pary wodnej dla powierzchni trawiastych na terenie MZRiP były od 5 do 10 % wyższe niż w okolicy (Murzynowo) i wynosiły w okresie ciepłym 1986 r. 1124 mm, a w 1987 r. 996 mm. Duże zróżnicowanie pokrycia terenu i znaczny udział powierzchni sztucznych (37 %) pociąga za sobą mniej oszczędne gospodarowanie wilgocią glebową przez powierzchnie quasinaturalne. Powoduje to szybsze wyczerpywanie wody i w rezultacie hamowanie transpiracji. Przy porównaniu z warunkami naturalnymi zaznacza to się w istotnie mniejszych sumach parowania terenowego. Obliczone sumy parowania w ciepłych okresach wynosiły tu w 1986 r. 378 mm i w 1987 r. 453 mm, i były niższe od wartości dla Murzynowa odpowiednio o 28 i 10 %.

Stwierdzone różnice w sumach opadu na terenie MZRiP i otoczeniu nie są istotne statystycznie. Zwiększenie szorstkości podłoża poprzez zabudowę i wzmożenie ruchów konwekcyjnych na terenie kombinatu ma niewątpliwy wpływ na podwyższenie sum opadu. Jest to jednak zjawisko trudne do uchwycenia przy obecnej lokalizacji punktów pomiarowych. Stacja porównawcza w Trzepowie leży w strefie bezpośredniego wpływu aerodynamicznego MZRiP (po stronie zawietrznej), a drugi posterunek otoczenia (Murzynowo) znajduje się w terenie o dużej dynamice procesów konwekcyjnych. Praktycznie należałoby więc analizować pojedyńcze epizody opadowe uwzględniając ich genezę i w różnych sytuacjach anemometrycznych.

Niniejsze doniesienie pomija zagadnienia związane z lokalną cyrkulacją powietrza oraz omówienie warunków decydujących o rozprzestrzenianiu się zanieczyszczeń. Były one omawiane w cytowanych publikacjach. Przygotowywana jest także obszerniejsza synteza na ten temat. Należy wszakże stwierdzić, że wykryte bardzo duże różnice termiczno-wilgotnościowe panujące przez cały rok na obszarze MZRiP każą w każdym przypadku wykorzystywania danych hydrometeorologicznych z rejonu Płocka do odrębnego traktowania kombinatu. W szczególności propagacja zanieczyszczeń, analiza warunków bioklimatycznych, czy nawet elementy meteorologii technicznej (na potrzeby transportu czy budownictwa) wymagają wykorzystania cytowanych tu danych pochodzących z pomiarów dokonywanych na terenie MZRiP. Swoisty klimat Petrochemii oddziaływuje oczywiście również na resztę miasta i tereny przyległe. Ten aspekt wymaga jednak dalszych badań.

LITERATURA

Biuletyn meteorologiczny 1981-90, 1992, (red. Danielak D., Lenart W.), Murzynowo

Danielak D., 1989, Opriedielenie isparenia s powierchnosti suszi w usłowiach antropogennogo wozdziejstwia. Rozprawa doktorska (maszynopis), Odessa-Warszawa.

Danielak D., 1989, Osobiennosti rascziota isparenia s gorodskich terristorij, Obninsk, -dep.875-GM 89

Danielak D., *Klimat lokalny MZRiP, dane meteorologiczne reprezentujące kombinat 1992*. Gea 2, Murzynowo

Danielak D. Lenart W, *Klimat miejski Sierpca*, "Notatki Płockie" 1982 nr 2-3,

Danielak D., Lenart W., *Wpływ płockiej Petrochemii na klimat lokalny*. "Notatki Płockie" 1983 nr 2,

Danielak D., Lenart W., *Modyfikacja klimatu w wielkim zakładzie przemysłowym*. Przegląd Geofizyczny, 1988 z. 2

Danielak D., Lenart W., 1990, Ten years of experimental hydrological studies in the Masovian Geographical Observatory of Warsaw University at Murzynowo near Płock. Miscellanea geographica, Warszawa

Lenart W., *Osobliwości lokalnej cyrkulacji atmosferycznej w okolicy Płocka*, "Notatki Płockie", 1977 nr 1, Płock

Lenart W., Danielak D., 1988, Deformation of heat and moisture circulation around a large industrial plant, Miscellanea Geographica, Warszawa

Lenart W., Suwalska M., Deformacja obiegu wody w strefie oddziaływania MZRiP w Płocku, Biuletyn KIŚ PAN, 1985 nr 1

MIROSŁAW KRAJEWSKI, "Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej".
Wydawca: Miejskie Centrum Kultury przy współudziale Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.
Lipno 1992, nakład 1000 egzemplarzy, stron 423.

Autor z powodzeniem uzupełnił lukę w dziedzinie historycznego opracowania ziemi dobrzyńskiej. Trzeba przyznać także, że badania prowadzone z odpowiednim założeniem, nie tylko przyczyniły się do opublikowania wielu interesujących opracowań ale dały podstawę dla przyszłych badań. Wypada tu wspomnieć opublikowane kilka lat temu "Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej", Włocławek 1986 również autorstwa M. Krajewskiego. Zebrał w nich autor wszystkie źródła i opracowania dotyczące ziemi dobrzyńskiej.

Obecnie wydany "Słownik" z jednej strony uzupełnił bibliografię, a z drugiej stał się rewelacyjnym przekazem wiadomości dotyczących ludzi tego regionu. Myślę jednak, że to zbyt skromne określenie, jak na tego typu opracowanie. Bo to nie tylko chlubna pamięć ale historia narodu, którą przecież tworzyli ludzie. Ta prawda wynika z kart "Słownika". Ludzie ziemi dobrzyńskiej zapisali się nie tylko w lokalnej społeczności lecz także w historii państwa polskiego. Wielu z nich pełniło zaszczytne funkcje dostojników państwowych i duchownych.

Poszczególne biogramy dają nam także obraz przekazu historycznego czasów w jakich żyli poszczególni ludzie. Łatwo zauważyć jak różny jest biogram człowieka żyjącego w XVIII wieku od biogramu człowieka z XIX wieku, chociaż autor postanowił aby biogramy były pod względem formalnym jednolite. Poszczególne biogramy składają się z trzech części: 1. hasła biograficznego obejmującego imię i nazwisko, przydomki, pseudonimy, daty skrajne, zawód, określenie funkcji społecznej i charakter działalności; 2. życiorysu w układzie chronologicznym, danych dotyczących rodziny; 3. wykazu literatury i źródeł w układzie alfabetycznym.

Pod względem objętości biogramy są różne. Niektóre zawierają jedynie podstawowe dane. Inne jak Gustawa Zielińskiego obejmują kilka stron tekstu (od str. 393 - 398), sama bibliografia zawiera wiele opracowań.

Jeśli chodzi o treść biogramów to przedstawiona jest ona obiektywnie, jak na ten typ wydawnictwa przystało.

Pracę wzbogaca indeks nazwisk w układzie chronologiczno-alfabetycznym. Taki układ wskazuje, że sporządził indeks historyk. Wystarczyłby tu układ alfabetyczny. Wyodrębnino w indeksie trzy grupy chronologiczne: okres od XVII w. do 1795, lata od 1795-1918 i 1918-1945.

"Słownik" zawiera 705 biogramów osób, które działały na ziemi dobrzyńskiej lub tu się urodziły. Daruję autorowi fakt, że w niektórych przypadkach ta działalność była raczej skromna np. w przypadku Władysława Smoleńskiego, który jedynie w dzieciństwie przebywał u swych braci w Lipnie. Choć przyznać trzeba, że bracia Smoleńscy (Maciej i Julian) chlubnie zapisali się w historii ziemi dobrzyńskiej.

Wykaz skrótów zamieszczonych w publikacji wskazuje na olbrzymią bazę z której korzystał M. Krajewski. Ta baza świadczy o żmudnej i wieloletniej pracy autora oraz o znakomitym warsztacie historyka. Wydaje mi się, że w przedmowie zawarto krzywdzącą dla autora opinię, że "Słownik" ma służyć młodzieży, nauczycielom i ludziom różnego zawodu. Sądzę, że jest to opracowanie naukowe i tego typu badaniom będzie służył. O charakterze opracowania naukowego świadczy przede wszystkim właśnie owa III część biogramu - bibliografia. Rzadki to przypadek, w słownikach bibliograficznych polskich aby tak rozbudować podstawę do przyszłych badań. Autor z faktu tego zdawał sobie sprawę pisząc, że "Słownik" pomyślany został jako leksykon przeznaczony dla szerokiego kręgu odbiorców i może służyć zarówno celom naukowym, jak i popularyzatorskim.

Dobrze się stało, że wysiłek żmudnej kilkuletniej pracy został doceniony przez władze ziemi dobrzyńskiej.

Na koniec jeszcze kilka drobnych uwag, które czynię z życzliwością dla autora za Jego trud. Szkoda, że biogramów nie wzbogaciły wizerunki ikonograficzne, choć autor daje informacje w biogramach o ikonografii.

Jak w tego typu opracowaniach autor nie ustrzegł się także drobnych błędów np. żona Bonawentury Zielińskiego, matka Józefa Feliksa Zielińskiego nazywała się Eleonora Dębowska, a nie jak podano "Dembowska" czy "Dembkowska".

Szkoda, że tak cenne opracowanie nie wydano na lepszym papierze w twardej obwolucie.

Pisząc informację o nowej pozycji wydawniczej pragnę zwrócić uwagę, że wszyscy interesujący się historią Płocka czy Mazowsza znajdą wiele cennych materiałów dotyczących poszczególnych ludzi. W "Słowniku" umieszczono bowiem zarówno biogram Ziemowita jak i biogramy ludzi związanych z Płockiem rodzin: Zielińskich, Piwnickich, Rościszewskich, Lasockich, Karnkowskich, Staszewskich itp. Z ciekawszych płoczczan wymienić należy: Aleksandra Macieszę, ks. Władysława Mąkowskiego, Franciszka Wybulta, ks. Wacława Jezuska i wielu innych.

Z ubolewniem stwierdzam także, że Płock w którym od wielu lat prowadzone są badania historyczne nie doczekał się tego typu opracowań: ani bibliografii ani słownika. Istnieje wprawdzie opracowanie J. B. Nycka "Ludzie i książki", wydane w 1983 r., jednakże jest to słownik obejmujący jedynie grupę płoczczan - ludzi pióra. Kilka lat temu Towarzystwo Naukowe Płockie podjęło próbę opracowania "Słownika Płoczczan". Odbyło się kilka posiedzeń osób mających pisać poszczególne biogramy, pod kierunkiem znakomitego znawcy przedmiotu Tadeusza Orackiego. Niestety bez powodzenia. Warto aby te prace kontynuować.

Autorowi "Słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej" gratuluję, gdyż zdaję sobie sprawę zarówno z mozołu pracy, jak i kłopotów wydawniczych. Mając tak solidne fundamenty w postaci "Materiałów" i "Słownika" można rozwinąć dalsze badania. Myślę, że i w tym przedsięwzięciu pomagą Mirosławowi Krajewskiemu wypróbowani przyjaciele, którym dedykował "Słownik". To wspaniale kiedy ogromna praca znajduje życzliwość i zrozumienie.

Anna Maria Stogowska

SESJA NAUKOWA "MAZOWSZE I PODLASIE W BADANIACH HISTORYCZNYCH"

Dnia 26 października 1992 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyła się sesja naukowa poświęcona badaniom historycznym Mazowsza i Podlasia w 25-lecie powołania Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych przy Mazowieckim Towarzystwie Kultury w Warszawie.

Sesję zagaił prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki. Serdecznie powitał uczestników sesji, w tym prof. dr Henryka Samsonowicza z Małżonką, prof. dr hab. Wiesława Balceraka, aktualnego przewodniczącego Rady Naukowej MOBN im. Stanisława Herbsta. Prezes Chojnacki przypomniał, że właśnie w Płocku, w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i miasta Płocka - w 1966 r. powstało Mazowieckie Towarzystwo Kultury. Na pierwszego prezesa MTK powołano prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego Tadeusza Gierzyńskiego. Przy Mazowieckim Towarzystwie Kultury w roku następnym powołano do życia Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych. Na jubileusz 25-lecia MOBN sekretarz Rady Naukowej doc. dr Benon Dymek przygotował syntetyczną publikację pt. "Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych /1967-1992/". Wynika z niej, że MOBN powstał jakby na fali zainteresowania historią wywołanego obchodami milenijnymi w naszym kraju. Pierwsze posiedzenie Rady Naukowej odbyło się 26 października 1967 r. w Warszawie. Datę tę uznano za dzień powstania MOBN.

Ośrodek od pierwszej chwili powstania skoncentrował się na koncepcji badań naukowych. Uznano, że będą to szeroko pojęte badania nad przeszłością i teraźniejszością Mazowsza w jego historycznych granicach. W tym celu zaczęto tworzyć na Mazowszu tzw. stacje naukowe, inspirujące badania regionalne na terenie swego subregionu. Na początku takie stacje powstały w grudniu 1968 r. w Mławie i Ciechanowie, potem stacje zostały zorganizowane w Siedlcach, Żyrardowie, Warce, Pułtusku, Ostrołęce i w Pruszkowie. Najpóźniej bo w latach osiemdziesiątych powstały w Łowiczu oraz w Białej Podlaskiej.

Działalnością Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych kieruje Rada Naukowa. Jej pierwszym i wielce zasłużonmy przewodniczącym był prof.dr hab. Stanisław Herbst /lata 1967-1973/, potem Radzie przewodniczyli: prof.dr hab. Aleksander Gieysztor /1973-1977/, prof.dr hab. Ryszard Kołodziejczyk /1977-1991/, dr Aleksander Kociszewski /1991-1992/. Ostatnio funkcję tę pełni prof.dr hab. Wiesław Balcerak.

Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych może się pochwalić wieloma osiągnięciami. W dziedzinie wydawniczej Ośrodek wydał kilka tomów "Rocznika Mazowieckiego". Obecnie trudno byłoby pisać historię Mazowsza bez uwzględnienia zawartych w nim artykułów.

W ramach Ośrodka prowadzone też są badania archeologiczne, historyczne, etnograficzne oraz językowe. Badania te zaowocowały licznymi wydawnictwami. Do najważniejszych niewątpliwie należą: "Jura Masoviae Terrestia" w opracowaniu prof. Jakuba Sawickiego, 10-tomowy Atlas gwar mazowieckich /z dyżym udziałem Towarzystwa Naukowego Płockiego/. Pierwszy tom atlasu ukazał się w 1970 r. ostatni w 1992 r. Ponadto Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych ma ogromne zasługi w wydaniu monografii licznych miast i miasteczek mazowieckich. Seria monograficzna została zapoczątkowana wydaniem w 1967 r. pracy Niedziałkowskiej "Ostrołęka". W dwa lata później ukazała się praca zbiorowa pod redakcją prof.dr Gieysztora "Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu". Wiele wydanych książek było pokłosiem sesji naukowych. Do dzisiaj MOBN wydał w sumie 55 pozycji książkowych. Niestety od 1989 r. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, podobnie jak wiele innych stowarzyszeń i instytucji naukowych i kulturalnych zaczął przeżywać poważne załamanie i ograniczenie swej działalności. Spowodowane to było zaprzestaniem dotowania wszelkich organizacji społecznych z dniem 1 stycznia 1990 r. przez państwo. Dopiero podjęte zmiany organizacyjne w połowie 1990 r. wyprowadziły Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych na bardziej prostą drogę. Obecnie MOBN zaczyna aktywizować swoją działalność.

Organizuje sesje i konferencje naukowe, inicjuje tematy badawcze dotyczące historii i życia ekonomicznego Mazowsza.

W 1992 r. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych wydał dwie cenne pozycje: Anny Kowalskiej "Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych" i Edwarda Klemensa "Lidzbark Welski. Dzieje miasta i gminy". W druku znalazły się dwie inne pozycje. Pierwszy tom dziejów Mazowsza pod red. prof.dr. hab. Henryka Samsonowicza oraz monografia powstania styczniowego 1863 r. na Mazowszu pióra doc.dr hab. Ryszarda Juszkiewicza.

Dla podkreślenia rangi jubileuszu 25-lecia Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta odbyła się 26 października 1992 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego w

naszym mieście sesja naukowa na temat "Mazowsze i Podlasie w badaniach historycznych".

Zagajenia sesji dokonał urzędujący przewodniczący Rady Naukowej i MOBN prof. dr hab. Wiesław Balcerak. Główny referat pt. "Dzieje Mazowsza - stan badań i potrzeby badawcze" wygłosił prof. dr hab. Henryk Samsonowicz.

Komunikaty naukowe na różne tematy mazowieckie przedstawili: dr Józef Kazimierski - Baza źródłowa do badań nad Mazowszem i Podlasiem; dr Marian Chudzyński - Miejsce Płocka w mazowieckim ruchu regionalnym; ks. prof. dr hab. Michał Grzybowski - Badania nad dziejami kościoła katolickiego na Mazowszu;

prof. dr Anna Kowalska - Badania językoznawcze na Mazowszu i Polasiu;

ks. dr Zbigniew Skiełczyński - Dorobek badawczy Łowicza;

dr Aleksander Kociszewski - Dorobek badawczy i wydawniczy Ciechanowa;

prof. dr hab. Maria Ciechocińska - Mazowsze wobec transformacji społecznych. Problemy badawcze i stan badań.

Miłym akcentem sesji było wręczenie przez panią prof. dr Annę Kowalską ostatniego tomu "Atlasu gwar mazowieckich" prezesowi TNP Jakubowi Chojnackiemu z przeznaczeniem dla Biblioteki TNP im. Zielińskich. Atlas został opracowany m.in. na podstawie materiałów zebranych przez nauczycieli i młodzież z okolic Płocka. W zbieranie materiałów zaangażował się były wiceprezes TNP dr Kazimierz Askanas.

Na sesji wypowiedziano wiele ciekawych myśli i sformułowań dotyczących przeszłości Mazowsza i Podlasia. Komunikat prof. dr hab. Marii Ciechocińskiej ukazał też nowe perspektywy gospodarcze i społeczne związane z zachodzącymi przemianami w Polsce. Mazowsze wraz z Warszawą będzie pełnić rolę pomostu w kontaktach między Zachodem a Wschodem Europy. W sumie płocka sesja była interesującym spotkaniem regionalistów z całego Mazowsza. Wzięło w niej udział wielu członków Towarzystwa Naukowego Płockiego, gości z całego Mazowsza i Warszawy. Na sesję przybył dr Marian Sołtysiak, prezes Mazowieckiego Towarzystwa Kultury oraz Benon Dymek, sekretarz Rady Naukowej MOBN w Warszawie.

Uczestnicy sesji zwiedzili wystawę unikalnych grafik Goy "Caprichos". Wśród zwiedzających był również prof. dr Henryk Samsonowicz z Małżonką.

W księdze pamiątkowej Wystawy Profesor napisał:

"Szczerze zachwycony wystawą, siedzibą Towarzystwa i - jak zawsze Płockiem z wyrazami gorącego podziękowania organizatorom".

MARIAN CHUDZYŃSKI

NASI AUTORZY:

JAN BORYSIAK	- magister, em. nauczyciel szkół w Gąbinie, metodyk Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Płocku
ANDRZEJ CHODUBSKI	- profesor dr hab. w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego, członek TNP
JAKUB CHOJNACKI	- doktor, inżynier, prezes TNP
MARIAN CHUDZYŃSKI	- doktor, nauczyciel w Technikum Samochodowym w Płocku, wiceprezes TNP
DANUTA DANIELAK	- doktor, pracownik naukowy Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego w Murzynowie k/Płocka, członek TNP
BARBARA KONARSKA - PABINIAK	- doktor, nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w Gostyninie, członek TNP
WŁODZIMIERZ SERAFIMOWICZ	- magister inżynier, kierownik Pracowni Informatyki i Projektowania w PBP "Petrobudowa" w Płocku, przewodniczący Sekcji Systemowych Metod Zarządzania i Informatyki TNP
ANNA MARIA STOGOWSKA	- doktor, kierownik Archiwum Państwowego w Płocku, członek TNP
WITOLD LENART	- doktor, kierownik Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego, członek TNP
JERZY WAWSZCZAK	- doktor, inżynier, Wojewoda Płocki, członek TNP

JAKUB CHOJNACKI

ADWOKAT WŁADYSŁAW ZARACHOWICZ NIE ŻYJE

Dnia 29 października 1992 r. zmarł nagle w Łęczycy w wieku 79 lat adw. Władysław Zarachowicz, b. przewodniczący łęczyckiego Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego. Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 31 października o godz. 14 na starym cmentarzu. Zmarłemu w ostatniej drodze towarzyszyło wiele osób, dwa poczty sztandarowe, przemawiało nad grobem czterech mówców: Mieczysław Kielan prezes Koła Kombatantów i b. Więźniów Politycznych w Łęczycy, adw. Jerzy Zieliński z Kutna, dr med. Stanisław Leszczyński, łęczycanianin z Łodzi, kolega szkolny Zmarłego i dr inż. Jakub Chojnacki - prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, który wygłosił mowę żałobną treści następującej:

Tysiącletnie miasto Łęczyca straciło swojego najznakomitszego Obywatela, a Towarzystwo Naukowe Płockie i jego łęczycki Oddział wybitnego, wielce zasłużonego działacza - społecznika.

I to tu na cmentarzu zebraliśmy się tak licznie, aby Go pożegnać. Jest Małżonka, córka, syn, wnuki i prawnuki, są krewni i przyjaciele, członkowie różnych organizacji i instytucji, którzy

"ciebie znali i kochali szczerze
jako wspólnej idei i pracy żołnierze" - jak mówi poeta.

Władysław Zarachowicz urodził się 1 marca 1913r. w Stopnicy w woj. kieleckim. Ale już jako młodzieniec znalazł się w Łęczycy, gdzie uczęszczał do szkół, a w 1932 r. otrzymał świadectwo dojrzałości w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Studia prawnicze ukończył w 1936 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Pracę zawodową rozpoczął w 1936 r. w łęczyckim Sądzie Grodzkim. Tu pozostał w okresie okupacji hitlerowskiej. Wkrótce nawiązał kontakt ze Związkiem Walki Zbrojnej. W listopadzie 1942 r. został wraz z kilkudziesięcioma mieszkańcami Łęczycy aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu na Radogoszczy w Łodzi. Następnie zesłano go do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, a później do Gusen. W kwietniu i maju 1944 r. został poddany eksperymentom pseudomedycznym. W czerwcu 1945 r. - po zakończeniu wojny - wraca do swej ukochanej Łęczycy.

Zawodowo pracuje jako adwokat - znakomity cywilista - pełniąc różne funkcje w samorządzie adwokackim łódzkim, a w 1975 r. wybrany został wicedziekanem nowopowołanej Rady Adwokackiej Płocko- Ciechanowskiej.

Pracy społecznej poświęcał cały wolny czas. Po roku 1957 był współinicjatorem wskrzeszenia pisma regionalnego "Ziemia Łęczycka". Przez 20 lat był Prezesem Oddziału Powiatowego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i organizatorem uniwersytetów ludowych we wsiach powiatu łęczyckiego.

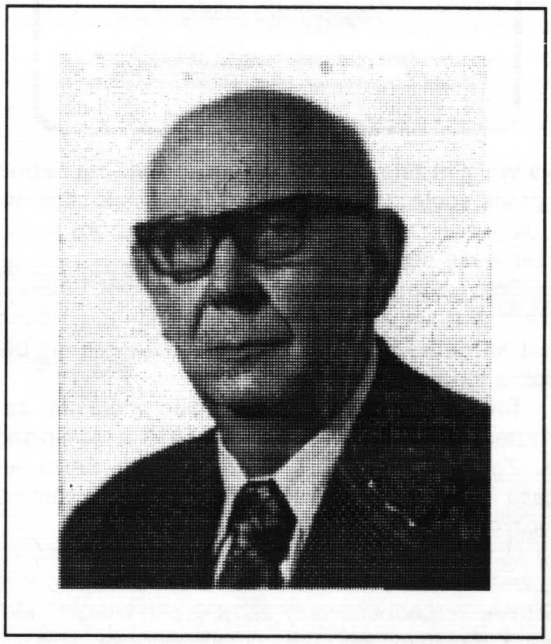

Był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej, pełniąc przez kilka kadencji funkcję prezesa. W 1989 r. otrzymuje godność Członka Honorowego tegoż Towarzystwa.

Aktywnie pracował w ZBOWiD.

Zajmował się również pisarstwem wspomnieniowym. Tematów dostarczały mu ciężkie przeżycia wojenno-obozowe.

W dniu 8 grudnia 1977 r. z Jego inicjatywy założono Oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego w Łęczycy. Miało to miejsce w Łęczyckim Domu Kultury. Pamiętam to zebranie konstytucyjne. Poświadczyć to może i obecna tu mgr Alicja Łosińska - skarbnik Zarządu. Założenie Oddziału traktował jako znaczący fakt aktywizacji twórczych sił naukowo-kulturalnych łęczyckiego środowiska intelektualnego. Wybrano go przewodniczącym Oddziału. Funkcję tę pełnił przez 14 lat, tj. do dnia 18 stycznia 1991 r.

Na Walnym zebraniu Oddziału dziękując mu za trud i pracę społeczną, życzyłem wtedy - już choremu - długich jeszcze lat życia. Niestety, dobre te życzenia nie spełniły się.

Odszedł od nas, ale jak mówi starożytna maksyma "nie umarł cały" - non omnis moriar, co dane jest każdemu kto żyje, pracuje i poświęca się dla dobra innych.

Towarzystwo Naukowe Płockie wiele mu zawdzięcza. Z Jego inicjatywy w 1978 r. zakupiono od Zgromadzenia Sióstr Urszulanek im. Serca Jezusa Konającego w Warszawie zabytkowy dom na łęczyckiej starówce przy ul. Waryńskiego 6.

Dzięki Jego staraniom przez kilka lat rewaloryzowano go na piękną siedzibę Oddziału i jego Bibliotekę. Ten odbudowany zabytek służy także i Muzeum Państwowemu - to pomnik, który za życia sobie wystawił.

Zarządowi TNP wiele pomógł w zakupie części (30 %) zabytkowego domu w Płocku przy pl. Narutowicza 5. W ten sposób przyczynił się do powiększania majątkowych składników Towarzystwa, tak w Łęczycy jak i w Płocku.

Najczynniejszy członek TNP XIX wieku - prawnik Wincenty Hipolit Gawarecki napisał: "Ze wszystkich rodzajów sławy, najpiękniejszym jest własnym zasłużyć się Rodakom".

Zmarły zasłużył się łęczyckiej społeczności, regionowi, "małej Ojczyźnie" - jak mawiał Władysław Broniewski. Należy powiedzieć, że "był chory" na Łęczycę. Do Zmarłego można odnieść słowa poety z Czarnolasu Jana Kochanowskiego:

"A jeśli komu otwarta droga do nieba -
to tym co służą Ojczyźnie,
o tym nawet wątpić nie potrzeba",

gdyż doszedł do sławy całe życie twórcze poświęcając rodakom.

Mogę chyba powiedzieć, iż nie ma tu dzisiaj nikogo, kto przybyłby tu na cmentarz, aby wypełnić tylko obowiązek reprezentowania tej czy innej instytucji. Wszyscy zgromadziliśmy się z potrzeby serca, z osobistej sympatii do Władysława i z chęci towarzyszenia w ostatniej drodze człowiekowi, jednemu z nielicznych, którzy przez prawie cały XX wiek nieustającą pracą wycisnął swe piętno w tym prastarym grodzie piastowskim.

W imieniu Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku, w imieniu Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego łęczyckiego Oddziału i własnym - żegnam Cię drogi Przyjacielu.

Niech Ci ta Łęczycka Ziemia lekką będzie !

Pamięci twojej chwała i cześć !

Pozostałej w smutku i głębokiej żałobie najbliższej Rodzinie: żonie Marii, córce Wandzie, synowi Kazimierzowi, wnukom Małgorzacie, Tatianie i Hubertowi - ulubieńcowi Dziadka oraz prawnukom Darii, Agnieszce i Janowi przekazuję wyrazy szczerego współczucia i najgłębszego żalu.

Dzisiaj jest wigilia Święta Zmarłych, tych którzy odeszli już "ad patres". Stąd zapalam na mogile Zasłużonego, wybitnego Łęczycanina pierwszy znicz. Jutro na płockim cmentarzu zapalę ich 26, na grobach innych zasłużonych na rzecz TNP działaczy i darczyńców.

ZARZĄD TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO NA I DNIACH PŁOCKA W DARMSTADT

Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego z zadowoleniem przyjął zaproszenie nadburmistrza miasta Darmstadt Güntera Metzgera do wzięcia udziału w Dniach Płocka w Darmstadt /2-5 lipca 1992 r./

Wyjazd Zarządu nastąpił 1 lipca w środę po południu wraz z dużą grupą płocczan liczącą 350 osób, oficjalną reprezentacją naszego miasta na Dni Płocka w Darmstadt.

Podróż autokarem trwała niemal 19 godzin.

Darmstadt przywitało nas nie tylko piękną, słoneczną pogodą, ale również licznymi dekoracjami z akcentami płockimi.

W czwartek 2 lipca w południe w Sali Kongresowej Nowego Ratusza w centrum Darmstadt nastąpiło oficjalne powitanie płocczan przez nadburmistrza Metzgera.

Nadburmistrz Metzger przypomniał, że we wrześniu tego roku minie 4 lata, jak podpisano porozumienie o partnerskiej współpracy miast /Vereinbarung uber die Partner-schafliche Zusammenarbeit der Stadte/ Płocka i Darmstadt. Płock był siódmym "siostrzanym" miastem Darmstadtu.

Warto nadmienić, że w skład pierwszej oficjalnej delegacji płockiej do Darmstadt we wrześniu 1988 r. wchodzili: mgr Marian Rodzeń - prezydent miasta Płocka i przewodniczący delegacji, mgr Tadeusz Kołodziejak - przewodniczący ówczesnej Miejskiej Rady Narodowej oraz prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, dr inż. Jakub Chojnacki.

W tym samym dniu po południu Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego wziął udział w otwarciu w Muzeum Zamkowym wystawy "Płock i jego

Darmstadt 3 lipca 1992 r. Zarząd TNP w czasie uroczystej kolacji w restauracji Zamku Frankenstein, od lewej: dr inż. Jakub Chojnacki, prezes TNP, mgr Wanda Kaczanowska, dyrektor Biblioteki im. Zielińskich, mgr Maria Świecka, skarbnik, płk mgr Józef Pasternak, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, dr Marian Chudzyński, wiceprezes TNP, Elisabeth Zimmermann - opiekunka grupy, adw. Joanna Kaczanowska i inż. arch. Czesław Korgul - członkowie Zarządu TNP. Siedzieli przy innym stole: prof. dr hab. Janusz Pysiak, wiceprezes TNP i dr Jarzy Stefański, członek Zarządu TNP.

Foto: Janusz Pysiak

Zarząd TNP wraz z grupą płocczan na otwarciu wystawy "Płock w fotografii" w Klubie w Darmstadt w dniu 3 lipca 1992 r.
Foto: Janusz Pysiak

artyści". Okolicznościowe przemówienia wygłosili nadburmistrz Günter Metzger i komisarz wystawy Bożena Śliwińska oraz prezydent naszego miasta, Andrzej Drętkiewicz. Uczestniczący w otwarciu wystawy mieszkańcy Darmstadt mogli poznać zarówno dawne widoki Płocka, w tym pierwszy wizerunek Płocka z XVII wieku wykonany przez Holendra Abrahama Boota, a także obraz Aleksandra Gierymskiego z 1901 przedstawiający dzielnicę Rybaki, jak również współczesną twórczość plastyczną Płocka reprezentowaną przez takich artystów jak:

Elżbieta Garlej-Mazuś, Jerzy Mazuś, Wacław Januszkiewicz, Maria Wojnarowska, Zofia Zaremba, Tadeusz Zaremba, Szymon Zaremba oraz Stanisław Staniewski.

Myśl przewodnią tego spotkania można zamknąć w słowach: "Nie ma wspólnej Europy bez zbliżenia polsko-niemieckiego. Kultura zbliża narody i państwa".

W tym samym dniu o godz. 18.00 na dziedzińcu Zamku w Darmstadt, niegdyś rezydencji grafów heskich, nastąpiło uroczyste otwarcie 42-go Darmstadzkiego "Heinerfestu" i Dni Płocka. Honory gospodarza pełnił prezydent "Heinerfstu" dr Otto Smidt. Przemówienia nawiązujące do założeń i celów Heinerfestu i Dni Płocka w Darmstadt wygłosili Nadburmistrz Metzger i prezydent A. Drętkiewicz.

W czasie inauguracji Dni Płocka w Darmstadt występowały owacyjne oklaskiwanie przez publiczność niemiecką: zespół "Vox Clamantis", zespół folklorystyczny z płockiej Politechniki "Masovia" oraz Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Jacka Bonieckiego.

W piątek 3 lipca rano Zarząd TNP uczestniczył w otwarciu wystawy "Płock w fotografii" zorganizowanej przy współudziale Płockiego Towarzystwa Fotograficznego im. Aleksandra Macieszy.

Piątkowe dopołudnie poświęciliśmy na zwiedzanie miasta Darmstadt. Miasto to nie posiada tak wczesnej metryki powstania, jak wiele innych miast niemieckich. Otrzymało prawa miejskie w 1330 r., posiada dobrze zachowane fragmenty murów średniowiecznych. Obecnie miasto liczy ok. 140 tys. mieszkańców. Jest znanym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym Niemiec. Darmstadt ma duże znaczenie ogólno-europejskie ze względu na mieszczące się tu centrum sterowania satelitami telekomunikacyjnymi. Do najcenniejszych zabytków miasta należy m.in. Kościół gotycki z XV w. ale jego początki sięgają XIII wieku. Był on wielokrotnie przebudowywany. W ostatniej wojnie został niemal całkowicie zniszczony w czasie alianckich bombardowań w 1944 r. Ołtarz główny jest renesansowy. W niszach tego ołtarza umieszczono dwie postacie fundatorów kościoła-grafa Georga I i jego żony. Dokładnie z historią kościoła i jego najcenniejszymi zabytkami zapoznał nas pastor kościoła.

Z wieży tegóż kościoła patrzyliśmy na piękne, zadbane miasto Darmstadt. Miasto było zniszczone podczas wojny w 75 %. Ale jak zaznaczył w czasie

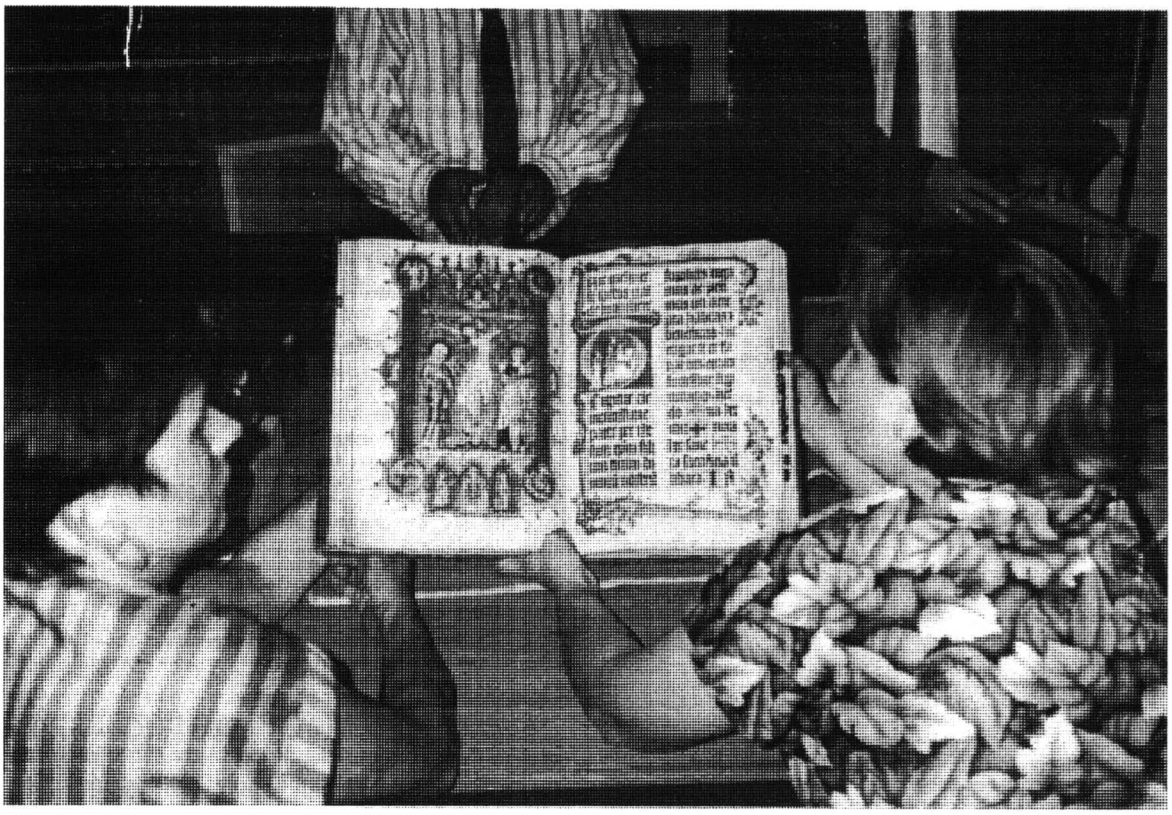

Mgr Wanda Kaczanowska (z prawej), dyrektor Biblioteki Zielińskich TNP wraz z p. Elisabeth Zimmermann ogląda jeden z inkunabułów Heskiej Krajowej Biblioteki Uniwersyteckiej w Darmstadt.

Foto: Janusz Pysiak

wycieczki pastor kościoła: "Myśmy wywołali wojnę, skarżyć się nie możemy".

W centralnej części miasta znajduje się zamek renesansowy /z XVI - XVIII wieku/ należący do książąt heskich oraz stary ratusz z XVI stulecia. W zamku znajduje się Muzeum, a w nim wspaniały renesansowy obraz namalowany w 1527 r. przez Hansa Holbeina /Młodszego/ "Madonna Burmistrza Meyera".

W piątek 3 lipca członkowie Zarządu TNP z prezesem Jakubem Chojnackim udali się wczesnym popołudniem do Heskiej Krajowej Biblioteki Uniwersyteckiej. Tu przyjął nas dyrektor dr Aleksander Yorck Haase oraz kierownik działu starodruków dr Kurt Hans Staub. Zarząd zwiedził Bibliotekę, zapoznał się z jej historią oraz zbiorami. Biblioteka ta posiada wiele rękopisów oraz inkunabułów. Niektóre z rękopisów sięgają X-XI wieku. Dyrektor A. Yorck Haase pokazał nam najcenniejsze zbiory swojej Biblioteki. Wśród rękopisów zapoznaliśmy się z "relikwią Biblioteki" tj. czterema ewangeliami, pięknie iluminowanymi z XI wieku /prawdopodobnie z 1040 r./, a także obejrzeliśmy ewangeliarz z X wieku, również bardzo ilustrowany. Oglądaliśmy też dyplom nadania praw miejskich m.Darmstadt z 1330 r. Wśród inkunabułów wyróżniały się też stare biblie i ewangeliarze, a wśród nich przepiękny "Canon missae" z początków XVI wieku.

W czasie naszej wizyty dr. A. Yorck Haase, dyrektor Heskiej Krajowej Biblioteki Uniwersyteckiej i mgr Wanda Kaczanowska, dyrektor Biblioteki im. Zielińskich w Płocku zawarli porozumienie o współpracy w tym o wymianie wystaw okolicznościowych. Nasz pobyt w Heskiej Krajowej Bibliotece był prawdziwą ucztą intelektualną.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem udaliśmy się na uroczystą kolację do Zamku Frankenstein położonego na wzgórzach Odenwaldu prawie 700 m n.p.m.

Zwiedziliśmy tu m.in. kaplicę grodową w stylu romańskim. W kaplicy znajduje się m.in. interesujące epitafium wiernego małżeństwa.

Z wysokiego zamku, z okien nowoczesnej restauracji zamkowej rozpościera się fantastyczny widok na leżące w dolinie Renu miasto Darmstadt i dalej na jaśniejące w światłach zabudowania jednego z największych w Europie portu lotniczego we Frankfurcie nad Menem. Co kilka minut lądują tu i podrywają się do lotu samoloty różnych towarzystw lotniczych.

W sobotę 4 lipca po południu członkowie Zarządu TNP wzięli udział w otwarciu wystawy "Sztuka z Polski z przełomu stulecia" w Muzeum Kolonii Artystów na Wzgórzu Matyldy.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że eksponaty prezentowane na wystawie pochodziły głównie ze Zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Wystawę otworzył Nadburmistrz Metzger. W otwarciu wy-

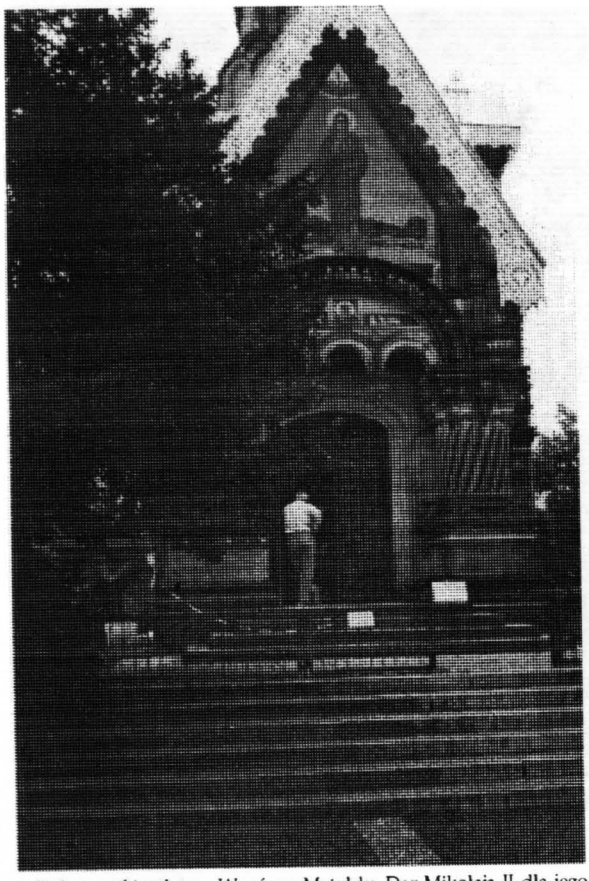

Piękna cerkiewka na Wzgórzu Matyldy. Dar Mikołaja II dla jego żony Aleksandry - siostry wielkiego księcia Hesji Ernesta Ludwika.
fot. Janusz Pysiak

stawy wziął udział Wojewoda Płocki, dr inż. Jerzy Wawszczak. Podczas spotkania świata kultury Płocka i Darmstadt zabrał głos dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku mgr Tadeusz Zaremba. Zaznaczył, że mija właśnie 25 lat, jak Muzeum Mazowieckie wybrało specjalizację secesji. Wymarzonym miejscem uczczenia tej rocznicy jest piękne miasto Darmstadt, posiadające bogatą kolekcję sztuki secesyjnej. "Na dwa miesiące powierzamy tym pięknym Wzgórzom Matyldy - cząstkę polskiej kultury" - zakończył swoje wystąpienie dyrektor Zaremba.

Rzeczywiście - Wzgórze Matyldy to najpiękniejsza dzielnica Darmstadt. Tu mieści się przepiękna cerkiew prawosławna zbudowana w 1899 r. jako dar cara Mikołaja II dla jego żony - siostry wielkiego księcia Hesji Ernesta Ludwika. Naprzeciwko cerkwi wznosi się "wieża weselna" zbudowana w 1906 r.wg. projektu arch. Józefa Marii Olbricha. Jest to jeden z wyraźnych symboli miasta Darmstadt. Znajdują się w niej sale wystawowe. Tu wreszcie mieści się Lwia Brama u wejścia na Wzgórze Różane, tu też znajdują się rzeźby w Galu Platanowym, a także Teatr Państwowy, wiejski dworek myśliwski Kranischstein i geometryczne klomby Oranżerii. Całe Wzgórze zachowało przejrzysty układ i piękno. Warto tu jeszcze dodać, że w wilii architektu Olbricha znajduje się siedziba Deutsches Polen Institut. Pracami Instytutu kieruje dyrektor dr Karl Dedecius, gorący zwolennik pojednania polsko-niemieckiego, doktor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Łódzkiego.

W sobotę po południu /godz. 17.00/ uczestniczyliśmy też w krótkim nabożeństwie ekumenicznym w Kościele św. Elżbiety. Nabożeństwo odprawiał niemiecki duchowny, kazanie wygłosił młody ksiądz Dariusz Piskorski z Płocka, czasowo przebywający w Darmstadt. W czasie nabożeństwa śpiewał zespół "Vox Clamantis". Motto kazania - nie możemy być podzieleni, musimy żyć w zgodzie w chrześcijańskiej nowej Europie.

Również ostatni dzień pobytu w Darmstadt - niedzielę 5 lipca rozpoczęliśmy od Mszy św. w Kościele Ducha Świętego Arheilgen przy Zoller strase. Nabożeństwo było odprawiane w języku niemieckim.

Na początku nabożeństwa ks. kanonik Karl Albert, dziekan darmstadzki nadmienił, że we Mszy św. uczestniczy liczna grupa płocczan, w tym Wojewoda Płocki Jerzy Wawszczak, Prezydent Miasta Płocka Andrzej Drętkiewicz oraz Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego Jakub Chojnacki. Na nabożeństwie był obecny niezmordowany nadburmistrz Günter Metzger.

W homilii ks. Albert zaznaczył, że łączy nas idea ewangelizacji Europy. Znak pokoju przekazany sobie w czasie nabożeństwa był szczególną chwilą dla Niemców i Polaków uczestniczących we Mszy św. Polska mowa słyszana przed Kościołem była świadectwem "kawałka Płocka w Darmstadt", jak to ktoś zauważył.

W niedzielne popołudnie nasza wizyta w pięknym i przyjaznym płocczanom Darmstadt dobiegła końca. Myślę, że była ona owocna dla obu miast. Sądzę też, że była ważnym krokiem na drodze pojednania polsko-niemieckiego.

MARIAN CHUDZYŃSKI

Płock, dnia 10 lipca 1992 roku

PANI PROF. DR HANNA SUCHOCKA
PREZES RADY MINISTRÓW
WARSZAWA

Wielce Szanowna Pani Premier,

wieść o wyborze przez Sejm Rzeczypospolitej Pani na Premiera - przyjęliśmy z radością i nadziejami.

Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego przesyła Pani najlepsze gratulacje. Przesyłamy je z Tumskiej Góry, gdzie począł się ciąg faktów i zdarzeń tworzących historię tysiącletniej stolicy Mazowsza, z miasta Bolesława III Krzywoustego, Ludwika Krzywickiego, Marcina Kacprzaka, Władysława Broniewskiego, Miry Zimińskiej - Sygietyńskiej, Tadeusza Mazowieckiego.

Równocześnie życzymy Pani Premier na tym najtrudniejszym stanowisku państwowym, odważnego dokonania wielu koniecznych zmian w interesie OJCZYZNY i zakończenia wreszcie jałowej gadaniny, a przywrócenia etosu twórczej pracy koniecznej dla sprostania wyzwaniu przyszłości Narodu Polskiego.

Bowiem "Polskę trzeba nie wyzwalać -
Polskę trzeba nie konspirować
Polskę trzeba WYPRACOWAĆ".

Gdy cezar Marek Aureliusz stanął przed koniecznością dokonania wielu historycznych - dla dobra kraju - zmian, modlił się na Kapitolu słowami:

"Dajcie mi bogowie siłę, bym mógł zmienić to
co zmienić mogę,
dajcie mi cierpliwość, bym mógł ścierpieć to
czego zmienić nie mogę,
i mądrość mi dajcie, bym mógł odróżnić jedno od drugiego".

Serdecznie życzymy Pani Premier pomyślnego realizowania pragmatycznego poglądu Walerego Wielogłowskiego jak i tej starożytnej, stale aktualnej maksymy.

AD MULTOS PLURIMOS FELICES ANNOS !

Równocześnie zapraszamy najuprzejmiej do odwiedzenia siedziby najstarszego w Polsce /od 1820 r./ Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Wyrazy głębokiego szacunku i dobre myśli łączy

Prezes
Towarzystwa Naukowego Płockiego
dr inż. Jakub Chojnacki

W odpowiedzi Prezes Rady Ministrów Hanna Suchocka nadesłała list następujcej treści:

Warszawa, 1992-09-07

Szanowny Panie Prezesie !

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za piękny list i życzenia z okazji powołania mnie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko Prezesa Rady Ministrów.

Wzajemnie życzę najstarszemu w Polsce Towarzystwu Naukowemu Płockiemu dalszych sukcesów w rozwijaniu pożytecznej działalności.

Łączę wyrazy szacunku
Hanna Suchocka

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA PŁOCKIEGO

/za okres 1 IV - 30 VI 1992/

I.DZIAŁ OGÓLNY

Bibliografie

1. BIBLIOGRAFIA Województwa Płockiego za okres (1 X-31 XII 1991). Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Barbara Murlikowska. Not. Płoc. 1992 nr 2/151 s. 53-68

Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

2. BIULETYN Informacyjny Zarządu Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność". [Tyg.] Red. Kolegium. Płock 1992 nr 83-96 [kwiecień-czerwiec], powiel. Do użytku wewnętrznego.
3. BIULETYN Regionalny. Kwartalny przegląd prasy o województwie płockim. Oprac. Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska. Płock: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1992 nr 2(6).
4. DZIENNIK Urzędowy Województwa Płockiego. [Niereg.]. Red. nacz. Krzysztof Olesiejuk. Płock: Urząd Wojewódzki w Płocku 1992 nr 5-6.
5. ECHO Żychlina. Biuletyn Samorządu. [Niereg.] Red.: Samorządowy zespół redakcyjny. Żychlin 1992 nr 2, powiel.
6. GAZETA Gostynińska. Dwutyg.red. zespół. Gostynin: Fundacja Ziemi Gostynińskiej 1992 nr 7-13.
7. GAZETA na Mazowszu. [Dzien.] Red. Kolegium. Red. prowadzący Agnieszka Łakoma. Płock, Ciechanów, Ostrołęka: Wydaw. "Agora" s-ka z o.o. 1992 nr 78-152 [kwiecień-czerwiec]. Dod. do Gaz.Wyb.
8. GŁOS Poranny. [Dzien. woj.: łódzkiego, płockiego, piotrkowskiego, sieradzkiego, skierniewickiego]. Red. kolegium: red. nacz. Gustaw Romanowski. Łódź: Łódzkie Wydaw. Prasowe 1992 R. 3 nr 78-151 [kwiecień-czerwiec].
9. HUMANAE Vitae. Pismo Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej. [Mies.] Red. zespół. Red. odpowiedzialny Grażyna Cieślik. Płock: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich 1992 nr 3(17).
10. KOREPETYTOR. Miesięcznik dla Ucznia i Nauczyciela szkół podstawowych. Red. zespół. Red. nacz. E. Jankowska. Płock: Zakład Wydawniczo-Usługowy M. Gałczyński 1992 nr 8-10 [kwiecień-czerwiec].
11. KURIER Kutnowski. Gazeta Regionalna. Tyg. Red. nacz. Roman Kowalczyk. Kutno: Spółka "Jaster" 1992 nr 14-26 [kwiecień-czerwiec].
12. KURIER Mazowiecki. Tyg. Red. nacz. Walentyna Rakiel-Czarnecka. Płock, Ciechanów: "Kurier Mazowiecki" Spółka z o.o. 1992 nr 14-26 [kwiecień-czerwiec].
13. MARIAWITA. Pismo Kościoła Starokatolickiego Mariawitów. Kwart. Red. nacz. ks. Franciszek Roztworowski. Płock: Kościół Starokatolicki Mariawitów 1992 R. 34 nr 4-6.
14. MIESIĘCZNIK Pasterski Płocki. Organ Urzędowy Diecezji Płockiej. Red.: ks. Andrzej Rojewski i ks. Saturnin Wierzbicki. Płock: Kuria Diecezjalna Płocka 1992 nr 4-6. Rok zał. 1906.
15. NOTATKI Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego. Red. nacz. Wiesław Koński. Płock: TNP 1992 R. 36 nr 1/150 [styczeń-marzec]; nr 2/151 [kwiecień-czerwiec].
16. NOWY Tygodnik Płocki. Gazeta prywatna. Red. nacz. Hanna Jakóbczak-Zakrzewska. Płock: Przedsiębiorstwo Reklamowe "Tygodnik Płocki"- TP spółka z o.o. 1992 [R. 3] nr 13-25.
17. PETRO-ECHO. Gazeta Załogi Płockiej Petrochemii. [tyg.] Red. nacz. Sylwester Biela. Płock: Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne 1992 R. 28 nr 13-25.
18. SIERPECKIE Rozmaitości. Miejski Informator Reklamowy [Niereg.] Red. Bożena Gronczewska-Regeeb [i in.] Sierpc: Wydaw. "FimarPress". Edytor Marek Zgliński 1992 nr 6.
19. SURSUM Corda. Czasopismo Studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Tygodnik wewnątrzseminaryjny. Red. nacz. ks. Jacek Wichorowski. Płock 1992 nr 13-25 [kwiecień-czerwiec]. Rok założenia 1927.
20. TYGODNIK Płocki. Red. nacz. Ewa Jasińska. Płock: Dziennikarsko-Wydawnicza Spółdzielnia Pracy "Akapit" 1992 [R. 20] nr 14-27 [kwiecień-czerwiec].
21. ZIEMIA Łęczycka. Dwutyg. Red. nacz. Krzysztof Gowin. Łęczyca: Dom Kultury i Muzeum w Łęczycy 1992 [R. 60] nr 7-12 {kwiecień-czerwiec]. Rok założenia 1932.

Poszczególne miejscowości

Kiernozia

22. KOWALCZYK Wojciech: Kiernozia. Wielkie historie małych miast. Kur.Maz. 1992 nr 16 s.7, fot.

Kutno

WIDELSKI Czesław: Gospodarcze aspekty położenia geograficznego Kutna = poz.41.

23. WIDELSKI Czesław: Kutnowskie "Piaski"-dzielnicą kontrastów. Poznaj swoje miasto (cykl). Kur.Kut. 1992 nr 22 s.4,9.

WIDELSKI Czesław: Ogólne, charakterystyczne cechy położenia geograficzno-gospodarczego Kutna = poz.42.

Nowy Duninów

24. NYCEK Jan B.: Czy ta gmina ma sznsę? Krajobraz na sprzedaż. Kur.Maz. 1992 nr 17 s.6, fot.

Oporów

25. WYPYCH Ireneusz: Bogata gmina. Gaz.Wyb. 1992 nr 142. Dod.: Gaz. na Maz. nr 142 s.4, fot.
26. WYPYCH Ireneusz: Magia Oporowa [Zamek obronny]. Gaz.Wyb. 1992 nr 132. Dod.: Gaz. na Maz. na Weekend nr 23 (132) s.I, rys.

Piątek

27. NYCEK Jan B.: Piątek. Poznaj Swój Kraj 1992 nr 2-3 s.32,33, fot.

Biografie zbiorowe

28. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Pawlakowie'92. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 24 s.1,3, il.
29. (JK-JI-JBN-TP): Późnym popołudniem w zagrodzie Pawlaków. Kur.Maz. 1992 nr 24 s.1,3, fot.
30. ŁUKASZEWSKI Zbigniew: Zasłużeni nie tylko dla miasta i gminy [Gąbin]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 19 s.6, fot.

PIEKARSKA Henryka: Lasy Katyńskie. Godni Synowie Ziemi Sierpeckiej = poz.48.

Biografie indywidualne

Czajkowski Renard

31. CZAJKOWSKI Renard: Z Ziemi Gostynińskiej losy rzuciły mnie dalej. Rozm. z dyrygentem Filharmonii Poznańskiej i prof. Akademii Muzycznej w Poznaniu przepr. Julia Łoś. Gaz.Gost. 1992 nr 12 s.1,5, fot; nr 13 s.1,5.

Góralski Józef

32. MARCINKOWSKI Roman: Wspomnienie o ks. prałacie Józefie Góralskim /fragmenty kazania podczas Mszy św. pogrzebowej w dniu 25 stycznia 1992 r./ Not.Płoc. 1992 nr 2/151 s.40-43, portr.

Majewski Janusz

33. CHOJNACKI Jakub: Pamięci Prezydenta Płocka Janusza Majewskiego. Not.Płoc. 1992 nr 2/151 s.44-45, portr., fot.

Mościcki Ignacy

34. GRZYBOWSKI Michał Marian: Mościcki i Mazowsze. [Honorowy obywatel miasta Płocka. Odsłonięcie pamiątkowej tablicy w katedrze.] Gaz.Wyb. 1992 nr 138. Dod.: Gaz. na Maz. nr 138 s.4.

Pisarkiewicz Mirosław

35. SZCZĘSNY Jan Krzysztof: Poeta między Łęczycą a Sieradzem. "Sylwetki Szczęsnego"-Mirosław Pisarkiewicz. Goniec [Tygo-

dnik Województwa Sieradzkiego] 1992 nr 16 s.12.

Piotrowski Włodzimierz

36. PISARKIEWICZ Mirosław: Włodzimierz Piotrowski-poeta zapomniany ? Ziemia Łęcz. 1992 nr 10 s.9.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Zwierzęta

37. [TAWORSKI Tadeusz]: Marszałek i ZOO. Rozm. z dyrektorem płockiego ZOO przepr. Marcin Niśkiewicz. Gaz.Wyb. 1992 nr 119. Dod.: Gaz. na Maz. nr 119 s.3, fot.

Ochrona przyrody i środowiska

38. GALBFACH Ryszard: Kto u nas truje. WIOŚ informuje. [Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska]. Gaz.Wyb. 1992 nr 132. Dod.: Gaz. na Maz. nr 132 s.4.

GROCHOWSKA Magdalena: Na falach długich. = poz.145.

KAWAŁCZEWSKA Janina: Zdrowe środowisko-wspólny obowiązek. = poz.216.

KOŃSKI Wiesław: Petrochemia płaci kary. = poz.81.

39. KUFFEL Romana: Wielka partyzantka. Ochrona środowiska w "Levisie". Sztand.Młod. 1992 nr 104 s.1,2.

ŁOSKOT Stanisław: Inwestycje ekologiczne w MZRiP. = poz.83.

PIETRAS Monika: Szumy w eterze. = poz.148.

STANOWSKI Jan: Zrealizować zamierzenia. = poz.85.

WIKTOR Janusz: Klątwy i alarmy ekologów. = poz.139.

Geografia.Krajoznawstwo

40. GORDON Andrzej: Dlaczego nad Bzurę ? Poznaj Swój Kraj 1992 nr 2-3 s.1,2-3, il.

41. WIDELSKI Czesław: Gospodarcze aspekty położenia geograficznego Kutna (1). Zarys geografii Równiny Kutnowskiej-część VII. Kur.Kut. 1992 nr 15 s.9, mapa; nr 16 s.10.

42. WIDELSKI Czesław: Ogólne, charakterystyczne cechy położenia geogr.-gospodarczego Kutna. Z cyklu: Zarys Geografii Równiny Kutnowskiej. Kur.Kut. 1992 nr 23 s.9.

IV. HISTORIA

Opracowania ogólne

43. PAWLAK Janusz: Początki osadnictwa Żydów w Płocku. Gaz.Wyb. 1992 nr 120. Dod.: Gaz. na Maz. nr 120 s.4, fot.

Historia miejscowości

Gąbin

44. OCALIĆ od zapomnienia. Z dziejów Gąbina cz.I. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 16 s.6, fot.; nr 17 s.6.

Kiernozia

KOWALCZYK Wojciech: Kiernozia. Wielkie historie małych miast. = poz.22.

Łęczyca

45. ZDUŃCZYK Jacek: Jeszcze przed Mahometem [zabytki i historia Łęczycy]. Poznaj Swój Kraj 1992 nr 2-3 s.6,7, fot.

Topola Królewska

46. OLEJNICZAK Jerzy: Historia wsi Topola Królewska. Ziemia Łęcz. 1992 nr 10 s.10,11; nr 11 s.4; nr 12 s.8.

Historia 1939-1945

47. KURPIEWSKI Tadeusz: Tajna Szkoła Publiczna Aliny Rebinder w okresie okupacji. Not.Płoc. 1992 nr 2/151 s.15-18, fot., przypisy.

48. PIEKARSKA Henryka: Lasy Katyńskie. Godni Synowie Ziemi Sierpeckiej. Oprac. archiwum dr Stefana Kośmider. Kur.Maz. 1992 nr 22 s.10, fot.

49. WOJEWODA Maciej: Bitwa nad Bzurą. Poznaj Swój Kraj 1992 nr 2-3 s.12-13,14, fot.

Archiwa.Dokumenty

50. SKOCZEŃ Marian: Płociana w Archiwum Narodowym we Francji.[list ziemianki J. Cieślińskiej z Bożewa k. Sierpca i list konsula francuskiego w Polsce]. Not.Płoc. 1992 nr 2/151 s.13-14, faks.

V. ETNOGRAFIA

51. (A.D-S): Drewniane diabły. Poznaj Swój Kraj 1992 nr 2-3 s.36-37, il.

52. SOBCZAK-DŁUŻEWSKA Anna: Czartowskie opowieści [o diable Borucie z łęczyckiego zamku]. Poznaj Swój Kraj 1992 nr 2-3 s.34-37, fot.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

Zagadnienia ogólne.Biznes.Współpraca z zagranicą

53. AIL [Agencja Inicjatyw Lokalnych]. Wspólnota 1992 nr 15-16 s.41, mapa.

54. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: Kredyty dla small-biznesu [Płockie Towarzystwo Kapitałowe]. Tyg.Płoc. 1992 nr 27 s.3, fot.

(jas): 21 własnych pomysłów. Biznes po kanadyjsku. = poz.197.

KUFFEL Romana: Kredytowa droga przez mękę. = poz.104.

55. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Centrum Promocji i Informacji Gospodarczej w Płocku. Krajowa Izba Gospodarcza proponuje. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 16 s.5, fot.

56. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Minister [Adam] Glapiński w "Petropolu". Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.3, fot.

57. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Powstanie Centrum Promocji i Informacji Gospodarczej ? Petro-Echo 1992 nr 16 s.1,4, fot.

58. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Rzemieślnicy w Darmstadt. Na podbój zachodniego rynku. Tyg.Płoc. 1992 nr 27 s.1,3, fot.

WIDELSKI Czesław: Gospodarcze aspekty położenia geograficznego Kutna = poz.41.

WIDELSKI Czesław: Ogólne, charakterystyczne cechy położenia geogr.-gospodarczego Kutna = poz.42.

Statystyka

59. DEMAND Wojciech: Koniec recesji ? Płocka gospodarka w I kwartale'92. Kur.Maz. 1992 nr 19 s.5.

Inwestycje

60. IWANICKA Joanna: Czyżby utracone szanse ? Cargo-Modlin. Nowy Świat 1992 nr 82 s.1,3.

61. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Kto wejdzie w mleczny interes ? [Proszkownia Mleka w Krośniewicach]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 23 s.5, fot.

Budownictwo

62. A.: Spór wokół przetargu. [Przetarg na wykonanie mostu przez Wisłę w Toruniu]. Gaz.Wyb. 1992 nr 115. Dod.: Gaz. na Maz. nr 115 s.1.

63. B.: Krajowe wyróżnienie budowlanych z Płocka. Petro-Echo 1992 nr 22 s.5, fot.

64. (bw): Inż. Janusz Mościcki dyrektorem Petrobudowy. Petro-Echo 1992 nr 15 s.2.

65. DOBROWOYSKI J.Z.: Gostynińskie firmy: stan na dziś. BUDOPOL. Gaz.Gost. 1992 nr 11 s.1,5.

66. KOWALIK Janusz: Nowy budowlany potentat. [Firma budowlana "Krupiński"]. Petro-Echo 1992 nr 14 s.5, fot.

KUFFEL Romana: Kulisy mostowego przetargu. = poz.132.

67. NYCEK Jan B.: Skandaliczny prztarg [Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych "MOSTY"]. Kur.Maz. 1992 nr 22 s.1,3.

68. NYCEK Jan B.: Walka o most. Ministerstwo uchyla się przed podjęciem decyzji. [Przetarg na budowę mostu pod Toruniem]. Kur.Maz. 1992 nr 23 s.4.

SERAFIMOWICZ Ewa, Serafimowicz Włodzimierz, Chojnacki Jerzy: Systemowe metody zarządzania = poz.70.

STANOWSKI Jan: Upadek "Petrobloku". = poz.153.

Technika.Informatyka

69. DEMAND Wojciech: Prywatyzacja, produkcja, wynalazczość [Mazowieckie Centrum Techniki, Organizacji i Wynalazczości]. Kur.Maz. 1992 nr 26 s.5.

70. SERAFIMOWICZ Ewa, Serafimowicz Włodzimierz, Chojnacki Jerzy: Systemowe metody zarządzania i informatyka w budownictwie. Not.Płoc. 1992 nr 2/151 s.26-39, fot., bibliogr.

Przemysł elektrotechniczny

71. WYPYCH Ireneusz: Kłopoty potentata ["EMIT" S.A.]. Gaz.Wyb. 1992 nr 138. Dod.: Gaz. na Maz. nr 138 s.3.

72. ZARZYCKA J.: Godziny prawdy w ELGO. Gostynińskie firmy: stan na dziś. [Spotkanie z wojewodą Jerzym Wawszczakiem i burmistrzem Gostynina Andrzejem Kujawskim]. Gaz.Gost. 1992 nr 12 s.1,4, fot.

Przemysł chemiczny i farmaceutyczny

Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku

73. BARSZCZEWSKI Lech: Honeywell na emeryturę. Rozm. z pełnomocnikiem dyr. ds. informatyzacji MZRiP przepr. Wiesław Koński. Petro-Echo 1992 nr 19 s.1,3, il.
74. BARSZCZEWSKI Lech: Już nie moda, lecz konieczność. Komputeryzacja. Petro-Echo 1992 nr 23 s.1,3, fot.
75. CIEPICHAŁ Janusz: Albo szybko, albo dobrze. Taryfikacja. Petro-Echo 1992 nr 21 s.1,3.
76. GŁUCHOWSKI Andrzej: Akceptacja propozycji. Ogólne Zebranie Delegatów Samorządu. Petro-Echo 1992 nr 25 s.1,3, fot.
77. (j.): Woda dla MZRiP. Petro-Echo 1992 nr 15 s.3, fot., tab.
78. JAK pracowaliśmy w 1991 roku. Oprac. W. Koński. Petro-Echo 1992 nr 20 s.1,3; nr 21 s.3.
79. JASKÓŁA Konrad: Stawiam na aktywność załogi. Rozm. z Generalnym Dyrektorem MZRiP przepr. Wiesław Koński. Petro-Echo 1992 nr 13 s.1,3, fot.
80. KOŃSKI Wiesław: Modne oktany. [Benzyna bezołowiowa]. Petro-Echo 1992 nr 20 s.3, fot.
81. KOŃSKI Wiesław: Petrochemia płaci kary. Petro-Echo 1992 nr 14 s.1,2, fot., tab.
82. KOŃSKI Wiesław: Powołano nowych dyrektorów. Obradowała Rada Pracownicza. Petro-Echo 1992 nr 22 s.2.

KOŃSKI Wiesław: Wędkarze w Petrochemii. = poz.116.

83. ŁOSKOT Stanisław: Inwestycje ekologiczne w MZRiP. [Seminarium nt.: "Ocena wpływu zanieczyszczeń powietrza płockiego zespołu miejsko-przemysłowego na zdrowie ludności i środowiska"]. Petro-Echo 1992 nr 25 s.1,2, fot.

MARCINIAK J.: Miasto żyje z Petrochemii. = poz.221.

84. PETROCHEMIA - miastu. Petro-Echo 1992 nr 22 s.1,4.
85. STANOWSKI Jan: Zrealizować zamierzenia. Petro-Echo 1992 nr 21 s.1,3, fot.
86. STOLIŃSKI Adam: Należałoby przestrzec mieszkańców przed paniką w przypadku ewentualnego zagrożenia. Rozm. z kierownikiem Centralnej Stacji Ratownictwa Chemicznego MZRiP przepr. (toga). Kur.Maz. 1992 nr 19 s.1,3, fot., mapa.
87. STRAŻ Pożarna'91 (1). Oprac. W. Łęcki. Petro-Echo 1992 nr 19 s.3, fot,; nr 20 s.2, fot.
88. TYBURSKI Mirosław: Musimy poznać rachunek kosztów. Rozm. z dyrektorem ds. pracowniczych przepr. Wiesław Koński. Petro-Echo 1992 nr 23 s.1,3, fot.
89. WYRWICH Mateusz: Pompa ssąca [nadużycia w Petrochemii]. Spotkania 1992 nr 23 s.20-22, fot.
90. ZASŁUŻENI Pracownicy Petrochemii 1992. Petro-Echo 1992 nr 22 s.3, fot.

Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne "POLFA" S.A.

91. STELMASZEWSKI Andrzej: A to konkurs właśnie...[Wybory dyrektora naczelnego]. Kur.Maz. 1992 nr 14 s.3.
92. TOMUSIAK Wiktor: "Polfie" nic nie grozi. Rozm. z prezesem KZF POLFA przepr. Piotr Pilch. Gaz.Wyb. 1992 nr 107. Dod.: Gaz. na Maz. nr 107 s.1.

Przemysł maszynowy

Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku

93. "BIZONY" trzeba chronić. Płocka fabryka w opałach. Sł.Powsz. 1992 nr 92 s.7, il.
94. STARACHOWSKI Józef: Mały kombajn z FMŻ. Rozm. z dyrektorem FMŻ przepr. Roman Ziółkowski. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.1,5, fot.
95. STRUZIK Adam: Na ratunek FMŻ. Z Wiejskiej komentuje senator Adam Struzik. [Oświadczenie wygłoszone podczas obrad plenarnych Senatu RP]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 19 s.3, fot.

Fabryka Maszyn Rolniczych "AGROMET-KRAJ" w Kutnie

96. CHMIELEWSKA Izabella: Kraj upadł. Prz.Tech. 1992 nr 23 s.18,25.

(p.): Czy "Rolmasz" ruszy "Kraj" ? Gaz.Wyb. 1992 nr 136. Dod.: Gaz. na Maz. nr 136 s.1.

98. STELMASZEWSKI Andrzej: Dlaczego upadł "Kraj". Przeżył dwie wojny światowe, padł w wolnej Polsce. Kur.Maz. 1992 nr 22 s.1,3.

Przemysł odzieżowy

Zakład Levi Straussa

99. HASS Bob: Dżinsowy król. Rozm. z prezydentem Levi Straussa przepr. Elżbieta Szkopek. Gaz.Wyb. 1992 nr 109. Dod.: Gaz. na Maz. nr 109 s.3, fot.

KUFFEL Romana: Wielka partyzantka = poz.39.

100. RZEPCZAK Urszula: Płock w kolorze blue. [Levi's Poland]. Tyg.Solid. 1992 nr 23 s.11, il.
101. SZKOPEK Elżbieta: Levi's się broni. Gaz.Wyb. 1992 nr 125. Dod.: Gaz. na Maz. nr 125 s.1, fot.

Przemysł rolny i spożywczy

102. BURACZYŃSKI B.: Ma dwadzieścia lat i miliardowe zyski [sierpecki browar]. Głos Por. 1992 nr 135 s.4.

JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Kto wejdzie w mleczny interes ? = poz.61.

103. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Po kurczaki do Kutna (artykuł promocyjny). Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.9.
104. KUFFEL Romana: Kredytowa droga przez mękę [budowa mleczarni przez Zbigniewa Ignaczewskigo z Rogowa w gminie Bulkowo]. Sztand.Młod. 1992 nr 65 s.13.
105. KUFFEL Romana: "Pękł nadmuchany balon". Śladem naszych publikacji. [Polem. z dyr. oddziału IBG - Olavem Nemlingem w sprawie bankructwa spółki MAZOFROST]. Sztand.Młod. 1992 nr 87 s.2.
106. NEMLING Olav: "Pękł nadmuchany balon..." Śladem naszych publikacji.[Odpowiedź dyrektora Oddziału IBG w Warszawie na artykuł "Pękł nadmuchany balon" ze Sztand.Młod. 1992 nr 50 w sprawie bankructwa spółki MAZOFROST]. Sztand.Młod. 1992 nr 86 s.2.
107. (pp): Początek sagi rodziny Olewników. A dlaczego Polak ma nie jeść dobrych, smacznych wyrobów ? [Ubojnia i sklep]. Kur.Maz. 1992 s.14, fot.

Spółki.Firmy prywatne

KUFFEL Romana: "Pękł nadmuchany balon" = poz.105.

NEMLING Olav: "Pękł nadmuchany balon" = poz.106.

Rolnictwo

108. BIAŁECKA Małgorzata: Był las... Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.1,3, fot.
109. MISIAK Leszek: Korzenie [Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Modelu]. Sztand.Młod. 1992 nr 92 s.12.

(mz): Problemy finansowe wsi w sierpeckiem. = poz.130.

PASEK Witold: Czerwony telefon. W zagrodzie Pawlaków. = poz.170.

110. SZOSTAK Janusz: Ku chwale wodza ! [Spółdzielnia Produkcyjna im. Przyjaźni Polsko-Koreańskiej]. Spotkania 1992 nr 22 s.18,19, fot.
111. WRC: Dramat w rolnictwie i przetwórstwie. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 22 s.5, rys.
112. ZALEWSKA Katarzyna: Chcemy wejść do Ekolandu. [Konferencja nt. rolnictwa ekologicznego zorganizowana przez Komisję Ekologiczną i Rolną Sejmiku Samorządowego]. Tyg.Płoc. 1992 nr 26 s.5.

Gospodarka wodna.Hydrotechnika

113. (BOT): Kaskada dolnej Wisły. Petro-Echo 1992 nr 20 s.4, ryc.
114. BRZOST Jan: Płocka Stocznia Remontowa i Port Rzeczny - pod młotek ? Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 22 s.9, fot.
115. CHMIELEWSKI Marek: Apetyt na wodę. Kaskada Dolnej Wisły. Gaz.Wyb. 1992 nr 129 s.17.
116. KOŃSKI Wiesław: Wędkarze w Petrochemii. XXV lat organizacji wędkarskiej. [Sekcja PZW "Wędkarz" w MZRiP]. Petro-Echo 1992 nr 13 s.3, fot.

Handel.Usługi.Spółdzielczość

117. BRZOST Jan: Ich sukces - waszym sukcesem. Promocja ! [Hurtownia artykułów drogeryjnych HIT-AS LINE]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 21 s.5.
118. BRZOST Jan: Magia reklamy. Promocja ! [Agencja Reklamowa - Włodzimierz Śliwoski]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 21 s.8.
119. BRZOST Jan: Motoryzacyjna oferta Automarketu. Promocja! Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 19 s.5.
120. BRZOST Jan: Superhurtownia. Artykuł promocyjny. [Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym "AGROMA"]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.5.

121. BRZOST Jan: To może być WASZ sklep ! Artykuł promocyjny. [Sklep "Pod Agnieszką"]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.9.
122. DEMAND Wojciech: "Biurosystem" - pewność obsługi. Pracownicy ZTB postanowili być lepsi. [Zakład Techniki Biurowej "Biurosystem" S.A.]. Kur.Maz. 1992 nr 16 s.5.
123. TOM: Pozostaje nam otwarta walka. Spór o targowisko w Kutnie. Tyg.Płoc. 1992 nr 21 s.1,3.
124. WASIŃSKI Waldemar: O biznesie w branży RTV. Rozm. z kierownikiem sklepu "Wektra" w Płocku przepr. Jan Brzost. Artykuł promocyjny. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.6.
125. WOJTCZAK Modest: PSS przebija mur niechęci. Spółdzielczość nie jest komunistycznym wymysłem. Rozm. z prezesem PSS przepr. Brabara Konarska-Pabiniak. Kur.Maz. 1992 nr 20 s.6, fot.

Żywienie zbiorowe

126. mab: "Open" Night Club otwarty dla gości z klasą. Tyg.Płoc. 1992 nr 16-17 s.14, fot.

Banki.Kredyty.Finanse

127. BRZOST Jan: Jest w Płocku taki Bank [Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. Oddział w Płocku]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 24 s.7.
128. GÓRALSKI Roman: Jak stworzyć kapitał. Koncepcja Płockiego Towarzystwa Kapitałowego. Gaz.Wyb. 1992 nr 143. Dod.: Gaz. na Maz. nr 143 s.1.
129. KUFFEL Romana: Dziura dla myszy. Powstaje Płockie Towarzystwo Kapitałowe. Sztand.Młod. 1992 nr 120 s.1,2.
KUFFEL Romana: Kredytowa droga przez mękę = poz.104.
130. (mz): Problemy finansowe wsi w sierpeckiem. Tyg.Płoc. 1992 nr 21 s.5.

Komunikacja.Transport.Łączność

131. FILIPIUK Stefan, Kaliński Witold, Pietruszczyk Henryk: 3 mln dolarów za licencję. Afera o przetarg na most pod Toruniem. Sztand.Młod. 1992 nr 106. s.13.
132. KUFFEL Romana: Kulisy mostowego przetargu. [Przetarg na wybudowanie mostu pod Toruniem]. Sztand.Młod. 1992 nr 94 s.1,2.
133. MARCINIAK J.: Likwidacja wąskiego gardła. Ulica Gierzyńskiego. Petro-Echo 1992 nr 16 s.4, fot.
134. MARCINIAK J.: "Ratunek dla Płocka" ["Cegiełki" na remont mostu. Społeczny Komitet NFOŚ "Ratunek dla Płocka"]. Petro-Echo 1992 nr 15 s.5, fot.
135. PAWLIKOWSKI Dariusz: Najdłuższa przeprawa. [Most w Wyszogrodzie]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.6, fot.
136. STACHOWICZ Andrzej: Kolejarze z Kutna. Na bocznicy. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 21 s.1,9, fot.
137. STACHOWICZ Andrzej, Pawlikowski Dariusz: Co dalej w MZK ? [Miejski Zakład Komunikacji]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.11, fot.
138. ULIŃSKI Michał: Minister odmówił... Rozm. z dyrektorem Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich przepr. Tomasz Szatkowski [brak środków na remont mostu im. J. Piłsudskiego i budowę mostu zastępczego]. Sztand.Młod. 1992 nr 93 s.13.
139. WIKTOR Janusz: Klątwy kierowców i alarmy ekologów. [Układ komunikacyjny miasta]. Kur.Maz. 1992 nr 17 s.1, fot.
140. WYPYCH Ireneusz: Autobusowy blues. Gaz.Wyb. 1992 nr 145. Dod.: Gaz. na Maz. nr 145 s.1.

Telekomunikacja

141. BOROWSKI Jakub: Czy szkodził i czy go znów postawią. Maszt w Gąbinie. Rzeczpospolita 1992 nr 138 s.3.
142. BRZOST Jan: Wreszcie na poważnie. Gąbiński syndrom. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 18 s.1,7.
143. BURACZYŃSKI Bogusław: Kto winien katastrofie ? [masztu radiowego w Konstantynowie]. Głos.Por. 1992 nr 91 s.1,6-7.
144. GÓRALSKI Roman: Uprościli i runął. Maszt w Gąbinie. Gaz.Wyb. 1992 nr 91 s.4.
145. GROCHOWSKA Magdalena: Na falach długich [strefa zagrożenia wokół Radiowego Centrum Nadawczego]. Prz.Tyg. 1992 nr 19 s.8,9 fot.
GURDA-JAROSZEWSKA Milena: "15 minut prowokacji". W sejmiku o telefonach. = poz.230.
146. KUFFEL Romana: Czujemy się oszukani. [protesty mieszkańców przeciwko odbudowie masztu Radiowego Centrum Nadawczego w Konstantynowie k. Gąbina]. Sztand.Młod. 1992 nr 107 s.1,2.
KUFFEL Romana: Nie tylko u nas. Strach przed promieniowaniem. = poz.248.
147. OLKUCKI Marek: O zmianach w płockiej telekomunikacji. Rozm. z dyrektorem Zakładu Telekomunikacyjnego przepr. Jan Brzost. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 24 s.5.
148. PIETRAS Monika: Szumy w eterze. W Gąbinie protestują [przeciwko odbudowie masztu radiowego]. Głos Por. 1992 nr 143 s.1,3 il.
149. RUSIN Marek: Zielone światło dla Gąbina. Rozm. z kierownikiem Ministerstwa Łączności przepr. Franciszek Skwierawski. Rzeczpospolita 1992 nr 95 s.3, fot., portr.
150. STRZELECKI Krzysztof: Gąbin: wielkość i upadek [masztu radiowego]. Głos Por. 1992 nr 109 s.6-7.
ZALEWSKA Katarzyna: Majster zawinił. Katastrofa w Konstantynowie. = poz.240.

Gospodarka komunalna

151. MARCINIAK J.: Zakłady budżetowe. Petro-Echo 1992 nr 21 s.4, fot.
152. PIETRAS Monika: Okruchy pamięci... Ślady cmentarza żydowskiego w Kutnie. Głos.Por. 1992 nr 143 s.3.
STRAŻ Pożarna'91 (1) = poz.87.

Gospodarka mieszkaniowa

MARCINIAK Jolanta: Fundusz mieszkaniowy = poz.224.
153. STANOWSKI Jan: Upadek "Petrobloku". Petro-Echo 1992 nr 18 s.1,4, fot.
154. WILIŃSKI Władysław: Dziś i jutro SMLW w Gostyninie. Rozm. z prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Gostyninie przepr. Barbara Konarska-Pabiniak. Kur.Maz. 1992 nr 23 s.15.

VII. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Zagadnienia polityczne

155. (ard, dom, wz): Czy Pawlak da radę [misja tworzenia rządu przez premiera W. Pawlaka]. Gaz.Wyb. 1992 nr 137 s.1, il.
156. CZY Waldemar Pawlak ma jeszcze szansę ? "GP" pyta parlamentarzystów. Rozm. przepr. H.S. Głos Por. 1992 nr 144 s.1,3.
157. DOMOSŁAWSKI Artur: Koniec misji Pawlaka ? Gaz.Wyb. 1992 nr 151 s.3
158. (H.S.): Czy poprą premiera ? Podobne programy, osobne ambicje [partie chłopskie]. Głos Por. 1992 nr 135 s.1,2.
159. H.S.: Prezydent daje czas do 18. W kuluarach na Wiejskiej [tworzenie rządu]. Głos Por. 1992 nr 144 s.2.
160. JANKE Igor: Negocjacje bez rozstrzygnięć. KPN się waha. Rozmowy o nowym rządzie. Życie Warsz. 1992 nr 137 s.1,2, fot.
161. KUFFEL Romana: Pacyniuk premierem [Waldemar Pawlak, prezes PSL]. Sztand.Młod. 1992 nr 111 s.2
162. MAKOWSKA Jolanta: Siła uporu [premier W. Pawlak]. Prz.Tyg. 1992 nr 25 s.1,4.
163. (MM): Chłop chłopom nie przepuszcza. Rolnicy czekają - Pawlak zwleka. Nowy Świat 1992 nr 151 s.1,3.
164. NASZKOWSKA Krystyna: Pawlakowi chłopskie nie. Porozumienie Ludowe i NSZZ RI "Solidarność". Gaz.Wyb. 1992 nr 135 s.1, il.
165. NASZKOWSKA Krystyna: Zawsze chciał być pierwszy. W. Pawlak premierem. Gaz.Wyb. 1992 nr 134 s.12-13, il.
166. OLCZYK Eliza, Subotič Małgorzata: Misja premiera Pawlaka na finiszu. Rzeczpospolita 1992 nr 152 s.1,2.
167. (p): Czas Pawlaka [premier]. Sztand.Młod. 1992 nr 111 s.1,2. il.
168. (p): Pawlak szuka rządu. Gaz.Wyb. 1992 nr 134 s.1,2.
169. (PAP): Dziś pierwsze decyzje. Po wstępnych uzgodnieniach [tworzeniu rządu przez premiera W. Pawlaka]. Głos Por. 1992 nr 141 s.2
170. PASEK Witold: Czerwony telefon. W zagrodzie Pawlaków. Życie Warsz. 1992 nr 135 s.3, fot.
171. (PG): Początek końca misji Pawlaka ? Nowy Świat 1992 nr 142 s.1, fot.
172. SIECZKOWSKI Grzegorz: Człowiek z Modela [W. Pawlak]. Spotkania 1992 nr 25 s.6, il.
173. SIECZKOWSKI Grzegorz: Noc, która wstrząsnęła III RP. Waldemar Pawlak zamiast Jana Olszewskiego. Spotkania 1992 nr 24 s.5-8, il.
174. SROCZYŃSKI H.: Szukajmy zgody. Waldemar Pawlak - premierem. Głos Por. 1992 nr 132 s.2,1, portr.

175. STAN wojenny: nielegalny czy tylko bezzasadny ? Fragm. debaty sejmowej. Wypow. M. Żółtowska [i in.]. Dziś 1992 nr 4 s.16-38.
176. T.C.: Każdego dnia o lżę mniej. Waldemar Pawlak w Skierniewicach i Żyrardowie. Głos Por. 1992 nr 134 s.1,3.
177. TERAZ Pawlak. Wałęsa proponuje rząd ludowo-chrześcijańsko-liberalny. Gaz.Wyb. 1992 nr 131 s.1,2-3.
178. W. Pawlak premierem ? Głos Por. 1992 nr 130 s.1,2.
179. WALDEMAR Pawlak premierem. Upadek rządu Olszewskiego. Życie Warsz. 1992 nr 133 s.1, il.
180. (wz, dom, wer): Premierem Pawlak. Gaz.Wyb. 1992 nr 133 s.1, il.
181. (yank): Rząd bez PC, ZChN i SLD. Formowanie gabinetu Pawlaka. Życie Warsz. 1992 nr 134 s.1, il.
182. ZAŁUSKI Wojciech, Wielowieyska Dominika, Jachowicz Jerzy: Szukanie rządu. Gaz.Wyb. 1992 nr 134 s.2, il.
183. ZARYCZNY Zdzisław: Teczki SB:. pięć pytań głównych. - Dlaczego Pawlak? - Misja na włosku, [tworzenie rządu]. Prawo i Życie 1992 nr 23 s.6-7; nr 24 s.1,7; nr 25 s.7, il.
184. (ZEL): Sejm powołał premiera. Głosowanie podzieliło UD [Waldemar Pawlak]. Nowy Świat 1992 nr 133 s.1.

Partie i ugrupowania polityczne

Konfederacja Polski Niepodległej

185. (ii): Leszek Moczulski w Płocku. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 19 s.10, fot.
186. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: KPN trzyma rękę na pulsie. Spotkanie z M[ichałem] Tokarzewskim [poseł okręgu płocko-skierniewickiego]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 13 s.9, fot.

Kongres Liberalno-Demokratyczny

187. JAROSZEWSKI Artur: Prawoskrzydłowy ataku Bieleckiego. Donald Tusk w Płocku. Tyg.Płoc. 1992 nr 16-17 s.1,3, fot.

Polska Partia Zielonych

KOSSAKOWSKI Wiesław: Jałowe spory = poz.218.

Polskie Stronnictwo Ludowe

CZY Waldemar Pawlak ma jeszcze szansę ? = poz.156.
KUFFEL Romana: Pacyniuk premierem = poz.161.
188. MIKŁASZEWICZ Andrzej: Kosynierzy ludowi [stronnictwa i partie chłopskie]. Sztand.Młod. 1992 nr 116 s.9.
NASZKOWSKA Krystyna: Pawlakowi chłopskie nie = poz.164.
NASZKOWSKA Krystyna: Zawsze chciał być pierwszy [Waldemar Pawlak] = poz. 165.
(p): Czas Pawlaka = poz.167.
(PAP): Dziś pierwsze decyzje = poz.169.
189. PAWLAK Waldemar: Więcej sprawnego działania. Rozm. z prezesem PSL... przepr. Piotr Golik. Sztand.Młod. 1992 nr 90 s.3, portr.
SROCZYŃSKI H.: Szukajmy zgody = poz.174.
T.C.: Każdego dnia o lżę mniej = poz.176.

Organizacje społeczne

A.: Być albo nie być. Ognisko Wychowawcze przy Towarzystwie Przyjaciół Dzieci = poz.244.
190. NOWAKOWSKI Zdzisław: Obwód AK Gąbin będzie reaktywowany. Lewobrzeżne Powiśle Płockie. Gaz.Wyb. 1992 nr 149. Dod.: Gaz. na Maz. nr 149 s.3, fot.

Stowarzyszenie PAX

191. (jol.): Wobec naszych zadań i perspektyw. Posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia PAX. Sł.Powsz. 1992 nr 91 s.1,2.
192. M.K.: Przeciw podziałom, za wspólnotą wartości. Sprawozdanie z obrad Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Stowarzyszenia PAX. Życiorys przewodniczącego ZG Stowarzyszenia PAX Ziemowita Gawskiego. Sł.Powsz. 1992 nr 82 s.3, fot.
193. ZIEMOWIT Gawski - przewodniczącym Zarządu Głównego. Nadzwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia PAX. Sł.Powsz. 1992 nr 81 s.1,3, fot.

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej

194. CIEŚLIK G.: Międzynarodowe spotkanie MUOR [Międzynarodowa Unia Organizacji Rodzinnych - L'UIOF]. Humanae Vitae 1992 nr 3 s.1,6 fot.
195. SAPIERZYŃSKA Grażyna: Oni byli pierwsi. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej. Sł.Powsz. 1992 nr 16 [magazyn] s.7.

Organizacje młodzieżowe

Związek Harcerstwa Polskiego

196. ŁUKASIEWICZ Piotr: Harcerstwo - relikt komuny czy szkoła życia...? Rozm. z komendantem Hufca ZHP w Kutnie przepr. Andrzej Stelmaszewski. Kur.Maz. 1992 nr 18 s.4.

Zagadnienia społeczne

Praca.Bezrobocie

197. (jas): 21 własnych pomysłów. Biznes po kanadyjsku [Kurs zorganizowany przez Kanadyjski Confederation College i Fundację - Centrum Promocji Wojewódzkiego Biura Pracy w Płocku]. Tyg.Płoc. 1992 nr 27 s.4., fot.
SZATKOWSKI Tomasz: Gastarbaiterzy = poz.233.

Pomoc społeczna

198. DIRHEM Jan: Inicjatywy lokalne, samorządy dla potrzebujących [Konfederacja zorganizowana przez prezydenta Płocka A. Drętkiewicza i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej]. Kur.Maz. 1992 nr 20 s.6.
199. MARCINIAK J.: Pomoc dla najuboższych [Konferencja: "Samorząd gminy wobec problemów pomocy socjalnej dzieciom i młodzieży w aktualnych warunkach...]. Petro-Echo 1992 nr 18 s.4, fot.
200. STACHOWICZ Andrzej: Znaleźli swój dom [Dom Pomocy Społecznej w Malinie k. Kutna]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.12, fot.
201. STELMASZEWSKI Andrzej: Dom dla tych, których nikt nie chce [DPS Malina k. Kutna]. Kur.Maz. 1992 nr 17 s.4.
202. STELMASZEWSKI Tomasz: ZUS - zakład społecznych nadziei i złorzeczeń. Kutno. Kur.Kut. 1992 nr 22 s.15.
203. SZATKOWSKI Tomasz: Pieniędzy starczy do października [Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Płocku]. Sztand.Młod. 1992 nr 109 s.2.

Związki zawodowe

204. TOKARCZYK Jerzy: Strajk i co dalej ? Rozm. z Przewodniczącym Regionu Płockiego NSZZ "Solidarność" przepr. Aleksandra Gołębiewska. Kur.Maz. 1992 nr 20 s.4, fot.
205. WŁODARCZYK Marian: O ideały sierpnia 1980 roku. Ludzie, przestańcie się bać. Rozm. z członkiem Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność 80" przepr. Andrzej Stelmaszewski. [Spotkanie w Kutnie]. Kur.Maz. 1992 nr 23 s.4.

Zagadnienia socjologiczne

206. B.W.: Petrochemiczny przyczynek do lubelskiej profesury. [Praca dot. zagadnień socjologicznych na terenie woj. płockiego ks. Janusza Mariańskiego prof., kierownika Katedry Socjologii Moralności na Wydziale Nauk Społecznych KUL]. Petro-Echo 1992 nr 18 s.5.

Uroczystości.Obchody

207. (Ex): By nie zapomnieć [Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci pomordowanych żołnierzy AK przez gestapo i UB w 1939-1945 r.]. Gaz.Wyb. 1992 nr 116. Dod.: Gaz. na Maz. nr 116 s.4, fot.
208. Hp: Święto Ludowe. Chłopi byli zawsze gotowi na wezwanie ojczyzny. Kur.Maz. 1992 nr 26 s.2, fot.
209. lesz.: 3 Maja w Płocku. Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.1,3, fot.
210. STANOWSKI Jan: Świętowaliśmy Dzień Chemika po raz 28. Petro-Echo 1992 nr 24 s.1,3, fot.
211. SZATKOWSKA Lena: Dzień Legionowy 92. Tyg.Płoc. 1992 nr 18 s.6, fot.

VIII. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

212. MOŚCICKI Bogdan: Co słychać na Mazowszu [Zebranie Stowarzyszenia Gmin Mazowieckich w Płocku]. Wspólnota 1992 nr 17 s.6.

Administracja.Rady Miast i Gmin

BIAŁECKA Małgorzata: Dla wybitnie uzdolnionych = poz.277.
213. CERANOWSKI Jerzy: Szukanie kompromisu. Rozm. z prezydentem Kutna przepr. Bogusław Buraczyński. Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.1,3.
CHOJNACKI Jakub: Pamięci prezydenta Płocka [Majewski Janusz] = poz.33.
DIRHEM Jan: Inicjatywy lokalne, samorządy dla potrzebujących = poz.198.
214. FUNKENSTEIN Antoni: "System kierowania miastem - nieformalne układy, arbitralne decyzje..." Kur.Kut. 1992 nr 13

s.1,2; nr 14 s.6,7.

Polem.: KOMOROWSKI Krzysztof: W odpowiedzi Panu Antoniemu Funkensteinowi. Kur.Kut. 1992 nr 14 s.6.

215. KACZMAREK Halina: Informacja o pracy Urzędu Gminy i Miasta w Żychlinie za 1991 rok. Echo Żych. 1992 nr 2 s.2,3.

216. KAWAŁCZEWSKA Janina: Zdrowe środowisko - wspólny obowiązek. Rozm. z dyrektorem Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego przepr. Jan Brzost. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.3.

217. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Kto zyska, kto straci ? [Budowa Szkoły Podstawowej Nr 5 w Gostyninie]. Kur.Maz. 1992 nr 20 s.1,2; nr 21 s.4, fot.

218. KOSSAKOWSKI Wiesław: Jałowe spory. Rada nie może być skłócona wokół spraw proceduralno-personalnych. Rozm. z radnym Rady Miasta Płocka, działaczem Polskiej Partii Zielonych, pracownikiem MZRiP przepr. Jan B. Nycek. Kur.Maz. 1992 nr 17 s.3, fot.

219. KUJAWSKI Andrzej: Inny rodzaj odpowiedzialności. Rozm. z burmistrzem Gostynina przepr. J. Zarzycka. Gaz.Gost. 1992 nr 9 s.1-6, rys.

220. LISOWSKI Wojciech: Najbardziej cenny towar końca XX wieku. Rozm. z rzecznikiem prasowym wojewody płockiego przepr. Mirosław Pisarkiewicz. Ziemia Łęcz. 1992 nr 9 s.3, fot.

221. MARCINIAK J.: Miasto żyje z Petrochemii. Petro-Echo 1992 nr 19 s.1,4; nr 20 s.1,4, fot.

222. MARCINIAK J.: Najważniejsza sesja [dot. budżetu miasta]. Petro-Echo 1992 nr 13 s.1,4.

223. MARCINIAK J.: Pomoc dla najuboższych. Petro-Echo 1992 nr 18 s.4, fot.

224. MARCINIAK Jolanta: Fundusz mieszkaniowy [Komisja Gospodarki Mieszkaniowej Rady Miasta Płocka]. Petro-Echo 1992 nr 14 s.4, fot.

225. MASIAREK Andrzej: Nie ma sytuacji bez wyjścia. Rozm. z burmistrzem Łęczycy przepr. Jacek Zduńczyk. Ziemia Łęcz. 1992 nr 8 s.7, fot.

226. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Czas prawdy. Burzliwa sesja Rady Gminy w Radzanowie. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 17 s.5.

227. TOKARZ Zbigniew. Rozm. z byłym burmistrzem miasta i gminy Łęczyca przepr. Krzysztof Gowin. Ziemia Łęcz. 1992 nr 11 s.6,7.

228. WAWSZCZAK Jerzy: Kapitał dobry jak dolary. Rozm. z wojewodą płockim przepr. Tomasz Pawłowski. Kur.Maz. 1992 nr 24 s.4, fot.

229. WAWSZCZAK Jerzy: Most przez ocean. Po 9 dniach i serii rozmów w USA. Rozm. z wojewodą płockim przepr. Andrzej Żółtowski. Nowy Tyg.Poc. 1992 nr 25 s.1,5, fot.

WYPYCH Ireneusz: Kto zyskał ? Kto stracił [Kultura w Żychlinie]. = poz.288.

Sejmik Samorządowy Województwa Płockiego

DEMAND Wojciech: Konflikt interesów [dot. Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego] = poz.246.

230. GURDA-JAROSZEWSKA Milena: "15 minut prowokacji". W sejmiku o telefonach [Komisja Rozwoju Gospodarczego]. Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.3.

231. PRODUKOWAĆ nie niszcząc ziemi [Posiedzenie Komisji Ekologicznej i Komisji Rolnej]. Gaz.Wyb. 1992 nr 142. Dod.: Gaz. na Maz. nr 142 s.5.

232. SEJMIK Samorządowy Województwa Płockiego - na półmetku: biuletyn informacyjny (wydanie specjalne). - Płock: Sejmik Samorządowy, 1992. - [4], 43[1] s.: faks., fot., portr.; 29 cm.

233. SZATKOWSKI Tomasz: Gastarbaiterzy [XVI Sesja]. Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.1.

Wojewódzkie Biuro Poselsko-Senatorskie

234. CELIŃSKI Andrzej: Ostro. Rozm. z senatorem przepr. Łukasz Wyrzykowski. Panorama 1992 nr 19 s.4,5, fot.

STAN wojenny: nielegalny czy tylko bezzasadny ? Wypowiedź M. Żółtowskiej = poz.175.

STRUZIK Adam: Na ratunek FMŻ [Wystąpienie na obradach plenarnych Senatu RP] = poz.95.

WALDEMAR Pawlak premierem ? = poz.179.

235. ZARZYCKA J.: Społeczna Rada Burmistrza [spotkanie z A. Celińskim i A. Struzikiem w Gostyninie]. Gaz.Gost. 1992 nr 10 s.1,4, fot.

Sądownictwo.Zakłady karne

236. (kala): Czy malunki na ścianach uratują więzienny budżet [Zakład Karny w Płocku]. Sł.Powsz. 1992 nr 80 s.1,2.

237. NYCEK Jan B.: Powrót dziedziczki [Maria Magdalena Fijałkowska - Skłóty gm. Krośniewice]. Kur.Maz. 1992 nr 22 s.6, fot.

238. PILCH Piotr: Stare więzienie w nowej rzeczywistości. Łęczyca. Gaz.Wyb. 1992 nr 126. Dod.: Gaz. na Maz. nr 126 s.5.

239. SZULC Teresa: Proszę wstać sąd idzie ! [Przestępczość w świetle orzecznictwa sądów okręgu płockiego w 1991 r.]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.8.

WYRWICH Mateusz: Pompa ssąca = poz.89.

240. ZALEWSKA Katarzyna: Majster zawinił. Katastrofa w Konstantynowie. Tyg.Płoc. 1992 nr 18 s.1,6.

Bezpieczeństwo publiczne

241. GASKI: Płocki pitval [Przestępczość w woj. płockim]. Sztand.Młod. 1992 nr 116 s.13.

242. GŁOWACKI Marek: Wschodnia mafia. Tyg.Płoc. 1992 nr 21 s.7.

243. MAŃKOWSKI Jan: Kutnowskie rififi. Rozm. z z-cą komendanta Rejonowej Policji w Kutnie przepr. Andrzej Stelmaszewski. Kur.Maz. 1992 nr 15 s.4.

X. SŁUŻBA ZDROWIA. LECZNICTWO

244. A.: Być albo nie być. Czy zabraknie pieniędzy dla dzieci z porażeniem mózgowym ? [Wojewódzki Ośrodek Rehabilitacji i Ognisko Wychowawcze przy TPD w Płocku]. Gaz.Wyb. 1992 nr 127. Dod.: Gaz. na Maz. nr 127 s.3, fot.

245. BRZOST Jan: Instytut Medycyny Naturalnej - Oddział w Płocku. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.8, il.

246. DEMAND Wojciech: Konflikt interesów. Prezentowano wiele argumentów, zawsze powołując się na dobro pacjenta...[Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego]. Kur.Maz. 1992 nr 15 s.6, fot.

247. GARLEJ Tadeusz: Jubileuszowe wspomnienia. Rozm. z doc. dr hab., reprezentantem Płockiego Towarzystwa Lekarskiego...przepr. Bogusław Buraczyński. Głos Por. 1992 nr 123 s.4.

248. KUFFEL Romana: Nie tylko u nas. Strach przed promieniowaniem. Nadajnik radiowy w Konstantynowie. Sztand.Młod. 1992 nr 109 s.2.

249. (mab): 120 lat PTL [Płockie Towarzystwo Lekarskie]. Tyg.Płoc. 1992 nr 22 s.3, fot.

250. MARCINIAK Jolanta: Medycyna naturalna prosto z Chin i Mongolii [Instytut Medycyny Naturalnej Oddział w Płocku]. Petro-Echo 1992 nr 15 s.1,4, fot.

251. MATERKA Marian: Portiernia służby zdrowia. Rozm. z kierownikiem Oddziału Pomocy Doraźnej w Gostyninie przepr. Barbara Konarska-Pabiniak. Kur.Maz. 1992 nr 15 s.3, fot.

252. NYCEK Jan B.: "Medicus" rzucił wyzwanie. Płoczczanki, nie bójcie się raka ! [Fundacja Profilaktyki Raka Szyjki Macicy "Medicus"]. Kur.Maz. 1992 nr 26 s.4.

253. OSIECKI Marek: Sposób na łuszczycę. Rozm. z ordynatorem Oddziału Dermatologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Płocku przepr. Małgorzata Bialecka. Tyg.Płoc. 1992 nr 23 s.1,3, fot.

254. PAWLIKOWSKI Dariusz: Pożyteczna poradnia [Poradnia Preluksacyjna w Centrum Diagnostyki Medycznej]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 16 s.10, fot.

PIETRAS Monika: Szumy w eterze = poz.148.

255. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Lekarze jednoczą się. OZZL [Okręgowy Związek Zawodowy Lekarzy] ma coraz więcej członków. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 24 s.8.

256. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Uroczysta sesja naukowa. Płockie Towarzystwo Lekarskie ma 120 lat. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 23 s.3.

257. SZAROSZYK Janusz: 120-lecie Płockiego Towarzystwa Lekarskiego. Not.Płoc. 1992 nr 2/151 s.46-47, fot.

258. WIKTOR Janusz: Swoje sprawy wzięły w swoje ręce [Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych]. Kur.Maz. 1992 nr 18 s.7, fot.

XI. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA

NAUKA. Zagadnienia ogólne

RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Uroczysta sesja naukowa. Płockie Towarzystwo Lekarskie ma 120 lat = poz.256.

259. SCHULZ Anna: Adaptacja a proces pracy. Studium losów absolwentów przyzakładowego technikum chemicznego MZRiP w Płocku. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Antoniego Rajkiewicza. Warszawa-Płock: Uniwersytet Warszawski: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. - 1992, s.198

Szkolnictwo wyższe

JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: "Druga noga" coraz bliżej = poz.262.

KOŃSKI Wiesław: Uniwersytet w Płocku ? = poz.263.

UCHWAŁA Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia TNP...= poz.265.

260. UNIWERSYTET Mazowiecki w 1995 roku ? Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.9, fot.

261. WŁODARCZYK Wojciech: Jubileusz i co dalej ? Rozm. z Prorektorem i Dziekanem Wydziału Budownictwa i Maszyn Rolniczych przepr. Małgorzata Białecka. Tyg.Płoc. 1992 nr 18 s.1,3, fot.

Towarzystwa naukowe

Towarzystwo Naukowe Płockie

262. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: "Druga noga" coraz bliżej [Walne Zgromadzenie TNP na temat utworzenia w Płocku Uniwersytetu Mazowieckiego]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.15, fot.

263. KOŃSKI Wiesław: Uniwersytet w Płocku ? Petro-Echo 1992 nr 16 s.5, fot.

MARCINKOWSKI Roman: Wspomnienie o ks. prałacie Józefie Góralskim = poz.32.

264. PANKIEWICZ Ewa: W płockiej świątyni wiedzy. Głos. Por. 1992 nr 145 s.3.

265. UCHWAŁA Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego z dnia 28 marca 1992 roku w sprawie utworzenia filii Uniwersytetu Warszawskiego jako Uniwersytetu Mazowieckiego w Płocku. Not.Płoc. 1992 nr 2/151 s.48-49, fot.

OŚWIATA. Zagadnienia ogólne

BIAŁECKA Małgorzata: Dla wybitnie uzdolnionych = poz.277.

266. DUBLON Krzysztof: Profesor - to profesjonalne nauczanie. Sukces człowieka to jego wiedza [Zespół Oświatowo-Konsultacyjny "Profesor" w Płocku]. Kur.Maz. 1992 nr 24 s.5, fot.

Szkolnictwo podstawowe i średnie

267. BIAŁECKA Małgorzata: Ambasador w "ósemce" [Konkurs plastyczny "Przyroda naszym domem" w Szkole Podst. Nr 8 w Płocku]. Tyg.Płoc. 1992 nr 22 s.6, fot.

268. BIAŁECKA Małgorzata: Co dalej 8 klaso ? Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.1,3.

269. BIAŁECKA Małgorzata: Przyroda w naszym domu [Międzynarodowy Konkurs Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży w Szkole Podst. Nr 8 w Płocku]. Tyg.Płoc. 1992 nr 19 s.3, fot.

270. BIAŁECKA Małgorzata: W Sikorzu. Ostatni dzwonek zabrzmiał czysto [Szkoła podstawowa]. Tyg.Płoc. 1992 nr 27 s.1,6, fot.

CHOJNACKI Jakub: Pamięci prezydenta Płocka [Majewski Janusz] = poz.33.

271. DUSZYŃSKI W.: Pierwsza prywatna "podstawówka". Artykuł promocyjny [Prywatna Szkoła Podstawowa w Płocku]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.7.

272. GĄSECKI Roman: Jestem za demokracją w karbach. Rozm. z dyrektorem Kolegium Języków Obcych w Płocku przepr. Romana Kuffel. Sztand.Młod. 1992 nr 75 s.13.

273. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Oszczędności kuratora. Nie dotował, ale zlikwidował [Decyzja kuratora Andrzeja Głowackiego o zamknięciu szkoły podstawowej w Miączynie gm. Czerwińsk]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 16 s.1,10.

KONARSKA-PABINIAK Barbara: Kto zyska, kto straci ? [Budowa Szkoły Podstawowej Nr 5 w Gostyninie] = poz.217.

KURPIEWSKI Tadeusz: Tajna Szkoła Publiczna = poz.47.

274. MROCZKOWSKA Małgorzata: Szkoła zdrowa i bezpieczna. Rozm. z dyrektorem I Prywatnego LO w Płocku przepr. [b.a.]. Tyg.Płoc. 1992 nr 21 s.10, fot.

275. R.Z. TS: Ciekawa szkoła, to udany start w dorosłe życie. Ważne dla młodzieży i rodziców [Zespół Szkół Eugeniusza Nagadowskiego w Płocku]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.15, fot.

SCHULZ Anna: Adaptacja a proces pracy = poz. 259.

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą

276. A.: Wychowywać i radzić [Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Gostyninie]. Gaz.Wyb. 1992 nr 95. Dod.: Gaz. na Maz. nr 95 s.1.

277. BIAŁECKA Małgorzata: Dla wybitnie uzdolnionych. Fundacja Płocka. Sztand.Młod. 1992 nr 107 s.2.

278. PILCH Piotr: Wielkie tragedie małych ludzi [Dom Małego Dziecka w Kutnie]. Gaz.Wyb. 1992 nr 98. Dod.: Gaz na Maz. nr 98 s.3, fot.

KULTURA. Zagadnienia ogólne

279. RAKIEL-CZARNECKA Walentyna: Kto obroni kulturę [Fundacja Obrony Kultury]. Petro-Echo 1992 nr 14 s.5.

Życie kulturalne. Domy Kultury. Kluby

280. DOROBEK Andrzej: "Diabeł przyszedł z Kannsas" [występ wokalistki jazzowej Deborah Brown w MDK w Płocku]. Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.9, fot.

281. Ex: Sezon otwarty [Otwarcie sezonu kulturalnego w Galerii "Koszelówka"]. Gaz.Wyb. 1992 nr 141. Dod.: Gaz. na Maz. nr 141 s.6.

282. JĘDRZEJEWSKA Katarzyna: Jesus Christ Superstar [Impresja muzyczna wystawiona w Teatrze Dramatycznym w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej]. Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.7, fot.

283. JĘDRZEJEWSKA Katarzyna: Mazowiecki Kongres Młodzieży. Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.5, fot.

284. PAWLIKOWSKI Dariusz: Pogrzeb bez nieboszczyka, czyli sprawa Holwega [Odwołanie Jerzego Holwega ze stanowiska dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Żychlinie]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 16 s.8, fot.

285. SZULC Teresa: Koniński sukces "Hopsów" [Eliminacje na Festiwal Dzieci Śpiewających Konin'92 - płocka grupa taneczna "Hopsy"]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 16 s.4, fot.

286. SZATKOWSKA Lena: Odkrywanie piękna [Dni Kultury Chrześcijańskiej]. Tyg.Płoc. 1992 nr 19 s.1.

287. wb.: II Mazowiecki Kongres Młodych. Petro-Echo 1992 nr 24 s.5, fot.

288. WYPYCH Ireneusz: Kto zyskał ? Kto stracił ? [Konflikt między burmistrzem Żychlina a dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Jerzym Holwegiem]. Gaz.Wyb. 1992 nr 133. Dod.: Gaz na Maz. nr 133 s.3.

Imprezy artystyczne

289. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Druga trąba - w Uniejowie [Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP w Gostyninie]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 26 s.4, fot.

290. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: "Przeleć mnie w tej koniczynie" [Wojewódzki Przegląd Kapel i Śpiewaków Ludowych w Mieczysławowie gm. Krzyżanów]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 18 s.4, fot.

291. MARCINIAK Jolanta: Wspaniałe wianki ["Wianki'92"]. Tyg.Płoc. 1992 nr 27 s.1, fot.

292. W.R.: Maanam w Płocku. Gaz.Wyb. 1992 nr 132. Dod.: Gaz. na Maz. nr 23 s.III, il.

293. WIECZÓR z Sojką [Stanisław]. Zanot. Lena Szatkowska. Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.5, fot.

Dni Gąbina

294. NIEZAPOMNIANA impreza. Opr. D.P. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.7, fot.

Niedziela Sannicka

295. (sz): W Sannikach - niedziela ! Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.4, fot.

Dni Płocka w Darmstadt

296. (anwi): "Fester, fester", ruf die Menge. Darmstadter Echo 1992 3 Juli s.9, foto.

297. ASSMAN Gudryn Von: Der Katarrh des Tenors und die Freuden des Gaumens. Darmstadter Echo 1992 6 Juli s.5, foto.

298. (ate): Plocker Ausstellung im schlossmuseum eroffnet. Darmstadter Echo 1992 3 Juli s.12, fot.

299. EBERHARDT Karl: Polnischer Hillbilly mitreissend. Darmstadter Echo 1992 6 Juli s.7.

300. (hed): Leidenschaft und Wehmut. Darmstadter Echo 1992 6 Juli s.5, foto.

301. (kili): Spaziergang durch polnische Literatur. Darmstadter

Echo 1992 6 Juli s.8.
302. (km): Uberwindung der Granzen. Darmstadter Echo 1992 6 Juli s.8.
303. (mib): Polens Seele - musikalisch. Darmstadter Echo 1992 6 Juli s.8.

Amatorski ruch artystyczny

Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka"

304. (mab): Z gaikiem i kogucikiem [Druga część widowiska "Rok polski w obrzędzie i obyczaju" pt. "Oj wiosna, wiosna, miła, radosna"]. Tyg.Płoc. 1992 nr 16 s.2, fot.
305. TES: Piosenką i poezją "Dzieci Płocka" powitały wiosnę. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 18 s.2, fot.

Muzea i wystawy

Muzeum Mazowieckie w Płocku

306. ŁĘCKI Wojciech: Wystawa cyny secesyjnej. Muzeum Mazowieckie ma 170 lat. Petro-Echo 1992 nr 22 s.5, fot.
307. (tp): Unikalne piękno rzeczy codziennych. W płockim muzeum. Kur.Maz. 1992 nr 23 s.10, fot.

Muzeum Regionalne w Kutnie

308. JAKÓBCZAK-ZAKRZEWSKA Hanna: Dekomunizacja po kutnowsku [dot. wyboru dyrektora muzeum]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.1,8, fot.
309. URBANIAK Andrzej: Muzealne potyczki. Rozm. z byłym dyrektorem Muzeum Regionalnego przepr. Andrzej Stelmaszewski. Kur.Maz. 1992 nr 22 s.4.

Muzeum w Łęczycy

310. GOWIN Krzysztof: Liczyć przede wszystkim na ludzi. Rozm. z dyr. Muzeum w Łęczycy przepr. Tomasz Kowalski, Artur Kałuzski. Ziemia Łęcz. 1992 nr 10 s.8.

Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu

KUFFEL Romana: Machulski w skansenie = poz.351.

Kultura fizyczna. Sport

311. DUSZYŃSKI W.: Puchar dla Mirosława Grabarczyka. III "Tumska Wieża 92". Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 17 s.15, fot.
312. DUSZYŃSKI W.: Przeszłość i teraźniejszość Towarzystwa Wioślarskiego. To już 110 lat [Płockie Towarzystwo Wioślarskie "Budowlani" Płock]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 16 s.15, fot.
313. DUSZYŃSKI W.: Sukcesy gości ! XVII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Seniorów [w badmintonie]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.15, fot.
314. DUSZYŃSKI W.: Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 18 s.15.
315. (j.): Puchar pełen szampana. Sukces szczypiornistów Petrochemii. Petro-Echo 1992 nr 23 s.1,7, fot.
316. JANKOWSKI M.: Petrochemia Płock - zdobywcą Pucharu Polski. Kur.Maz. 1992 nr 24 s.14, fot.
317. (jol.): Marek Bętlejewski wicemistrzem Polski. Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.5.
318. LALEK Wojciech: "Górnik" [Łęczyca] wicemistrzem Polski w siatkówce juniorek. Ziemia Łęcz. 1992 nr 8 s.9.
319. MARCINIAK J.: Prognozy ZKS Petrochemii. Petro-Echo 1992 nr 15 s.7; nr 16 s.7.
320. MARCINIAK Jolanta: Płocka szkoła piłki ręcznej - zmiana profesora ? [ZKS Petrochemia Płock]. Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.11, fot.
321. MARCINIAK Jolanta: 110 lat Budowlanych [Płockie Towarzystwo Wioślarskie "Budowlani" Płock]. Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.5, fot.
322. MARCINIAK Jolanta: Sukces piłkarzy ręcznych. ZKS "Petrochemia" wicemistrzem Polski. Petro-Echo 1992 nr 20 s.1,7, fot.
323. MOTOCZYŃSKI Marek: Załatwiony w "białych rękawiczkach". Nie miałem szansy... Rozm. z trenerem zespołu piłki ręcznej ZKS "Petrochemia" przepr. Jolanta Marciniak. Sztand.Młod. 1992 nr 112 s.16.
324. PILCH Piotr: Nie wykorzystana szansa. Siódme miejsce basebalistów "Stali" Kutno w Pucharze Europy. Gaz.Wyb. 1992 nr 151. Dod.: Gaz. na Maz. nr 151 s.5, fot.
325. SZKOPEK Grzegorz: Nowy trener "Petrochemii" [Bogdan Zajączkowski]. Gaz.Wyb. 1992 nr 134. Dod.: Gaz. na Maz. nr 134 s.5.
326. (wd): 110 lat Towarzystwa Wioślarskiego. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.22.

XIII. LITERATURA PIĘKNA

PISARKIEWICZ Mirosław: Włodzimierz Piotrowski - poeta zapomniany ? = poz.36.
SZCZĘSNY Jan Krzysztof: Poeta między Łęczycą a Sieradzem [Mirosław Pisarkiewicz] = poz.35.

XIV. SZTUKA

Malarstwo.Rzeźba.Galerie

Biuro Wystaw Artystycznych

327. ŁĘCKI Wojciech: Bajka bez metafizyki. [Wystawa malarstwa Marii Anto]. Petro-Echo 1992 nr 23 s.5, fot.
328. ŁĘCKI Wojciech: Niecierpliwość i spokój. Plastyka [Wystawa prac artystów z Warszawy: Dorota Żarska i Tomasz Wiśniewski]. Petro-Echo 1992 nr 19 s.5, fot.
329. ŁĘCKI Wojciech: Sztuczne kwiaty [Prace Danieli Kopydłowskiej]. Petro-Echo 1992 nr 13 s.5, fot.
330. SZATKOWSKA Lena: Cień skrzydła nie odszedł [prace Marii Anto]. Tyg.Płoc. 1992 nr 23 s.6, fot.
331. SZATKOWSKA Lena: "Nie zamykam ptaka w klatce" [Daniela Kopydłowska]. Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.6, fot.

Galeria "Koszelówka"

332. SZATKOWSKA Lena: Galeria "Koszelówka" zaprasza. Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.3, fot.
333. SZULC Teresa: Galeria "Koszelówka" ma przyjaciół i ...statut [Stowarzyszenie Popierania Galerii Koszelówka]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.4.

Zabytki.Ochrona zabytków

334. A.: Skarpie na ratunek [Posiedzenie międzyresortowego zespołu ds. zabezpieczenia skarpy płockiej]. Gaz.Wyb. 1992 nr 130. Dod.: Gaz. na Maz. nr 130 s.1, fot.
335. SZATKOWSKI Tomasz: Gosyniński zamek na sprzedaż. Tyg.Płoc. 1992 nr 19 s.5, fot.
336. SZATKOWSKI Tomasz: Nabywca poszukiwany. Zamek w Gostyninie czeka na nowego kasztelana. Sztand.Młod. 1992 nr 82 s.13.
337. WOŁOSZ Artur K.F.: Początki drewnianej architektury kościelnej na Mazowszu. Not.Płoc. 1992 nr 2 s.3-8, rys., przypisy.
WYPYCH Ireneusz: Magia Oporowa = poz.26.
ZDUŃCZYK Jacek: Jeszcze przed Mahometem [Łęczyca] = poz.45.

Teatr

Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego

338. BŁAŻEJCZAK Henryk: Aktorstwo - praca i hobby. Rozm. z aktorem TD przepr. Sylwia. Gaz.Wyb. 1992 nr 138. Dod.: Gaz. na Maz. nr 138 s.5.
339. (jbn): Dostrzegłem nawet łzy [Międzynarodowy Dzień Teatru]. Kur.Maz. 1992 nr 15 s.1,2, fot.
340. ŁĘCKI Wojciech: Od kulis i odświętnie. Międzynarodowy Dzień Teatru. Petro-Echo 1992 nr 14 s.5, fot.
341. SUSZKA Karol: "Jak się kochają w niższych sferach". Rozm. z reżyserem i aktorem sztuki przepr. Janusz Zdanowski. Kur.Maz. 1992 nr 24 s.11, fot.
342. sz.: Święto ludzi sceny. Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.3, fot.
343. SZATKOWSKA Lena: Krajobraz z marzeń. Portrety rodzinne [Mastyna Seweryn i Łuczak-Mastyna Beata]. Tyg.Płoc. 1992 nr 18 s.1,9, fot.
344. URBANKOWSKI Bohdan: Niszczymy własną tożsamość. Rozm. z poetą, dramaturgiem, kier. literackim TD im. J. Szaniawskiego, prezesem Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich przepr. Paweł Budka. Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.5, fot.
345. URBANKOWSKI Bohdan: Oby mniej chamska Polska..Rozm. przepr. J.D. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 17 s.11.
346. ZIENTARA Hanna: Boję się każdej roli...Rozm. z aktorką TD przepr. Wojciech Łęcki. Petro-Echo 1992 nr 20 s. 5, fot.
347. ZIENTARA Hanna: Czuję radość. Najpierw na ulicy rozpoznawany jest mój pies "Kłopot". Rozm. z aktorką nominowaną do nagrody Srebrnej Maski, przyznawanej przez Kapitułę Towarzystwa Przyjaciół Teatru przepr. Janusz Zdanowski. Kur.Maz. 1992 nr 14 s.10, fot.

Recenzje teatralne

348. WILDER Thorton: Nasze miasto. TD, Płock. Rec.: ŁĘCKI Wojciech, Petro-Echo 1992 nr 15 s.5, fot.; RAKIEL-CZARNECKA

Walentyna, Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 14 s.10, fot.; SZATKOWSKA Lena, Tyg.Płoc. 1992 nr 15 s.3.

Muzyka.Życie muzyczne

CZAJKOWSKI Renard: Z Ziemi Gostynińskiej losy rzuciły mnie dalej = poz.31.

349. (sz): Konkurs młodych talentów [II Konkurs Pianistyczny im. prof. Ludwiki Stefańskiej]. Tyg.Płoc. 1992 nr 25 s.1,5, fot.

350. WYPYCH Ireneusz: Młodzi mistrzowie fortepianu. Gaz.Wyb. 1992 nr 135. Dod.: Gaz. na Maz. nr 135 s.3.

Film.Video

351. KUFFEL Romana: Machulski w skansenie [praca nad filmem "Szwadron" m.in. w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu]. Sztand.Młod. 1992 nr 86 s.13.

352. /mab/: Ar-Film - wypożyczalnia w zachodnim stylu [wypożyczalnia kaset video]. Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.10, fot.

XV. ZAGADNIENIA WYZNANIOWE

353. B.: Ingres biskupa Suskiego do Torunia (od naszego specjalnego wysłannika). Petro-Echo 1992 nr 23 s.5.

B.W.: Petrochemiczny przyczynek do lubelskiej profesury = poz.206.

354. B.W.: Zmiany granic Diecezji Płockiej. Petro-Echo 1992 nr 14 s.4, mapa.

355. BURACZYŃSKI Bogusław: Wielkością człowieka jest jego wolność. Uroczystości zygmuntowskie w Płocku. Głos Por. 1992 nr 103 s.4.

356. FIJAŁKOWSKI Paweł: Bracia Morawscy w Lwówku. Not.Płoc. 1992 nr 2/151 s.9-12, il., przypisy.

357. GRZYBOWSKI Michał Marian: W drodze na ołtarze [przygotowania do beatyfikacji arcybiskupa A.J. Nowowiejskiego]. Gaz.Wyb. 1992 nr 132. Dod.: Gaz. na Maz. na Weekend nr 23 (132) s.II.

358. GRZYBOWSKI Michał Marian: Zmiany terytorialne diecezji płockiej. Gaz.Wyb. 1992 nr 80. Dod.: Gaz. na Maz. Weekend nr 14 (80) s.I.

359. (jas): Diecezja Płocka w nowych granicach. Tyg.Płoc. 1992 nr 21 s.1, mapa.

360. KNAPIŃSKI Ryszard: Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich. WBP. Płock 1992. Rec.: (tp). Kur.Maz. 1992 nr 21 s.10, fot.

361. KNAPIŃSKI Ryszard: Między agonią a odrodzeniem [współczesna sztuka sakralna]. Rozm. przepr. Adam Kruczek. Sł.Powsz. 1992 nr 16 [magazyn] s.3,11, il.

362. KONARSKA-PABINIAK Barbara: Świadkowie Jehowy. Kur.Maz. 1992 nr 18 s.10, il.

363. KOWALSKI Wiesław Józef: Z Jezusem Miłosiernym. Cz.1. Płock: Koło Czcicieli Jezusa Miłosiernego im. S. Faustyny, 1992.-120 s.: faks., fot., portr.; 20 cm.- Bibliogr. s.109-115.

364. MALBORSKI Jerzy: Kościół bliżej wiernych [Nowa struktura diecezjalna w Polsce]. Kur.Maz. 1992 nr 16 s.1,2, fot., mapa.

365. MALBORSKI Jerzy: Świątynia płonęła jak pochodnia. [Kościół Matki Bożej Fatimskiej]. Kur.Maz. 1992 nr 23 s.1,3, fot.

MARCINKOWSKI Roman: Wspomnienie o ks. pralacie Józefie Góralskim = poz.32.

366. WACHOLC Maria: Misterium Męki Chrystusa. W Czerwińsku nad Wisłą. Sł.Powsz. 1992 nr 15 [magazyn] s.6, il.

WOŁOSZ Artur K.F.: Początki drewnianej architektury kościelnej.. = poz.337.

367. ZALEWSKA Katarzyna: A kościół stoi...[Kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej na Osiedlu Międzytorze]. Tyg.Płoc. 1992 nr 20 s.4.

XVI. KSIĄŻKA I CZYTELNICTWO

Biblioteki

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

368. B.W: Z księgą nad księgami w Płocku. Biblia-człowiek. Petro-Echo 1992 nr 19 s.5, fot.

369. MIKULSKA Maria: Kameralne spotkanie. Dzień Bibliotekarza w Płocku. Petro-Echo 1992 nr 20 s.5, fot.

370. MIKULSKA Maria: Młodzi recytatorzy w WBP. "Pięknie być człowiekiem". Petro-Echo 1992 nr 23 s.5.

371. PANI Minister mówi. Oprac. V.G. [Spotkanie z Izabelą Cywińską w WBP]. Gaz.Wyb. 1992 nr 126. Dod.: Gaz. na Maz. nr 126 s.3, fot.

Drukarstwo.Księgarstwo

372. BRZOST Jan: Superpoligrafia w Płocku. Promocja ! [Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Wydawnicze "Mik" s.c.]. Nowy Tyg.Płoc. 1992 nr 23 s.6.

373. ZAŁĘSKI Jerzy: O sprzedaży książek i czytelniczych gustach. Rozm. z właścicielem antykwariatu przepr. Paweł Tomaszewski. Kur.Maz. 1992 nr 20 s.10, fot.

INDEKS OSOBOWY

A. 62,244,276,334
(A.D-S) 51
Anto Maria 327,330
(anwi) 296
ard 155
Assman Gudrun von 297
(ate) 298
B. 63,353
b.a. 274
B.W. 206,354,368
Barszczewski Lech 73,74
Bętlejewski Marek 317
Białecka Małgorzata 108,253,261,267-270,277
Biela Sylwester 17
Błażejczak Henryk 338
Borowski Jakub 141
(BOT) 113
Brown Deborah 280
Brzost Jan 114,117-121,124,127,142,216,245,372
Budka Paweł 344
Buraczyński Bogusław 102,143,213,247,355
(bw) 64
Celiński Andrzej 234,235
Ceranowski Jerzy 213
Chmielewska Izabella 96
Chmielewski Marek 115
Chojnacki Jakub 33
Chojnacki Jerzy 70
Ciepichał Janusz 75
Cieślik Grażyna 9,194
Cieślińska J. 50
Cywińska Izabella 371
Czajkowski Renard 31
Czarnecka Walentyna zob. Rakiel-Czarnecka Walentyna
D.P. 294
Demand Wojciech 69,59,122,246
Dirhem Jan 198
Dłużewska Anna zob. Sobczak-Dłużewska Anna
Dobroń Elżbieta 1,3
Dobrowoyski J.Z. 65
dom 155,180
Domosławski Artur 157
Dorobek Andrzej 280
Drętkiewicz Andrzej 198
Dublon Krzysztof 266
Duszyński Włodzimierz 271,311-314
Eberhardt Karl 299
(Ex) 207
Ex 281
Faustyna S. 363
Fijałkowska Maria Magdalena 237
Fijałkowski Paweł 356
Filipiuk Stefan 131
Funkenstein Antoni 214
Galbfach Ryszard 38
Gałczyński M. 10
Garlej Tadeusz 247
Gaski 241
Gawski Ziemowit 192,193
Gąsecki Roman 272
Glapiński Adam 56
Głowacki Andrzej 273
Głowacki Marek 242
Głuchowski Andrzej 76
Golik Piotr 189
Gołębiewska Aleksandra 204
Gordon Andrzej 40
Gowin Krzysztof 21,227,310
Góralski Józef 32
Góralski Roman 128,144
Grabarczyk Mirosław 311
Grochowska Magdalena 145
Gronczewska-Rageeb Bożena 18

Grzybowski Michał Marian 34,357,358
Gurda-Jaroszewska Milena 54,230
(H.S.) 158
H.S. 159
Hass Bob 99
(hed) 300
Holweg Jerzy 284,288
Hp 208
Ignaczewski Zbigniew 104
(ii) 185
Iwanicka Joanna 69
(j.) 77,315
J.D. 345
Jachowicz Jerzy 182
Jakóbczak-Zakrzewska Hanna 16,28,61,262,273,289,290,308
Janke Igor 160
Jankowska E. 10
Jankowski M. 316
Jaroszewska Milena zob. Gurda-Jaroszewska Milena
Jaroszewski Artur 187
(jas) 197,359
Jasińska Ewa 20
Jaskóła Konrad 79
JBN 29
(jbn) 339
Jędrzejewska Katarzyna 282,283
JI 29
JK 29
(jol) 191,317
Kaczmarek Halina 215
(kala) 236
Kaliński Witold 131
Kałuzski Artur 310
Kawałczewska Janina 216
(kili) 301
(km) 302
Knapiński Ryszard 360,361
Komorowski Krzysztof 214
Konarska-Pabiniak Barbara 125,154,217,251,362
Koński Wiesław 15,73,78-82,116,263
Kopydłowska Daniela 329,331
Kossakowski Wiesław 218
Kośmider Stefan 48
Kowalczyk Roman 11
Kowalczyk Wojciech 22
Kowalik Janusz 66
Kowalska Maria Faustyna zob. Faustyna S.
Kowalski Tomasz 310
Kowalski Wiesław Józef 363
Kruczek Adam 361
Krupiński Henryk 66
Krupiński Roman 66
Krupiński Zbigniew 66
Kuffel Romana 39,104,105,129,132,146,161,248,272,351
Kujawski Andrzej 72,219
Kurpiewski Tadeusz 47
Lalek Wojciech 318
lesz. 209
Lisowski Wojciech 220
Ł.K. 192
Łakoma Agnieszka 7
Łęcki Wojciech 87,306,327-329,340,346,348
Łoskot Stanisław 83
Łoś Julia 31
Łuczak-Mastyna Beata 343
Łukasiewicz Piotr 196
Łukaszewski Zbigniew 30
mab 126
(mab) 249,304,352
Machulski Juliusz 351
Majewski Janusz 33
Makowska Jolanta 162
Malborski Jerzy 364,365
Mańkowski Jan 243
Marciniak Jolanta 133,134,151,199,221-224,250,291,319-323
Marcinkowski Roman 32
Masiarek Andrzej 225
Mastyna Seweryn 343
Mastyna Łuczak Beata zob. Łuczak-Mastyna Beata
Materka Marian 251
Mazurska Wiesława 1,3
(mib) 303
Miklaszewicz Andrzej 188
Mikulska Maria 369,370
Misiak Leszek 109
(MM) 163
Moczulski Leszek 185
Mościcki Bogdan 212
Mościcki Ignacy 34
Mościcki Janusz 64
Motoczyński Marek 323
Mroczkowska Małgorzata 247
(mz) 130
Nagadowski Eugeniusz 275
Naszkowska Krystyna 164,165
Nemling Olav 105,106
Niśkiewicz Marcin 37
Nowakowski Zdzisław 190
Nowowiejski Antoni Julian 357
Nycek Jan B. 24,27,67,68,218,237,252
Olczyk Eliza 166
Olejniczak Jerzy 46
Olesiejuk Krzysztof 4
Olewnik Ewa 107
Olewnik Włodzimierz 107
Olkucki Marek 147
Olszewski Jan 173,179
Osiecki Marek 253
(p.) 97,167,168
Pabiniak Barbara zob. Konarska-Pabiniak Barbara
Pankiewicz Ewa 264
(PAP) 169
Pasek Witold 170
Pawlak Janusz 43
Pawlak Waldemar 155-174,176-184,189
Pawlikowski Dariusz 135,137,254,284
Pawłowski Tomasz 228
(PG) 171
Piekarska Henryka 48
Pietras Monika 148,152
Pietruszczyk Henryk 131
Pilch Piotr 92,238,278,324
Piotrowski Włodzimierz 36
Pisarkiewicz Mirosław 35,36,220
(pp) 107
R.Z. 275
Rageeb Bożena zob. Gronczewska-Rageeb Bożena
Rajkiewicz Antoni 259
Rakiel-Czarnecka Walentyna 12,55-58,186,226,255,256,279,348
Rebinder Alina 47
Rojewski Andrzej 14
Romanowski Gustaw 8
Roztworowski Franciszek 13
Rusin Marek 149
Rzepczak Urszula 100
Sapierzyńska Grażyna 195
Schulz Anna 259
Serafimowicz Ewa 70
Serafimowicz Włodzimierz 70
Sieczkowski Grzegorz 172,173
Skoczeń Marian 50
Skwierawski Franciszek 149
Sobczak-Dłużewska Anna 52
Sojka Stanisław 293
Sroczyński H. 174
Stachowicz Andrzej 136,137,200
Stanowski Jan 85,153,210
Starachowski Józef 94
Stelmaszewski Andrzej 91,98,196,201,205,243,309
Stelmaszewski Tomasz 202

Stoliński Adam 86
Struzik Adam 95,235
Strzelecki Krzysztof 150
Subotić Małgorzata 166
Suski Andrzej 353
Suszka Karol 341
Sylwia 338
(sz) 295,342,349
Szaroszyk Janusz 257
Szatkowska Lena 211,286,293,330-332,343,348
Szatkowski Tomasz 138,203,233,335,336
Szczęsny Jan Krzysztof 35
Szkopek Elżbieta 99,101
Szkopek Grzegorz 325
Szostak Janusz 110
Szulc Teresa 239,285,333
T.C. 176
T.S. 275
Taworski Tadeusz Maria 37
TES 305
(toga) 86
Tokarczyk Jerzy 204
Tokarz Zbigniew 227
Tokarzewski Michał 186
TOM 123
Tomaszewski Paweł 373
Tomusiak Wiktor 92
(tp) 307,360
TP 29
Tyburski Mirosław 88
Uliński Michał 138
Urbaniak Andrzej 309
Urbankowski Bohdan 344,345
V.G. 371
W.R. 292
Wacholc Maria 366
Wałęsa Lech 177
Wasiński Waldemar 124
Wawszczak Jerzy 72,228,229
wb. 287
(wd) 326
wer 180
Wichorowski Jacek 19
Widelski Czesław 23,41,42
Wielowieyska Dominika 182
Wierzbicki Saturnin 14
Wiktor Janusz 139
Wilder Thorton 348
Wiliński Władysław 154
Wiśniewski Tomasz 328
Włodarczyk Marian 205
Włodarczyk Wojciech 261
Wojewoda Maciej 49
Wojtczak Modest 125
Wołosz Artur 337
WRC 111
Wypych Ireneusz 25,26,71,140,288,350
Wyrwich Mateusz 89
Wyrzykowski Łukasz 234
wz 155,180
(yank) 181
Zajączkowski Bogdan 325
Zakrzewska Hanna zob. Jakóbczak-Zakrzewska Hanna
Zalewska Katarzyna 112,240,367
Zalęski Jerzy 373
Zaluski Wojciech 182
Zaryczny Zdzisław 183
Zarzycka J. 72,235
Zdanowski Janusz 341,347
Zduńczyk Jacek 45,225
(ZEL) 184
Zgliński Marek 18
Zientara Hanna 346,347
Ziółkowski Roman 94
Żarska Dorota 328
Żółtowska Maria 175
Żółtowski Andrzej 229

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Barcik gm. Sanniki 146
Bożewo k. Sierpca 50
Bzura 40,49
Ciechanów 7,12
Czerwińsk 366
Darmstadt 58,295-303
Diecezja Płocka 354,358,359,364
Dobrzyków gm. Gąbin 207
Działdowo 357
Gąbin 30,44,190,294
Gdańsk 132
Gostynin 6,65,72,125,140,154,217,219,235,251,276,289,335,336,362
Kamionka gm. Pacyna 28,29,155-174,176-184,188,189
Kiernozia 22
Konin 285
Konstantynów gm. Gąbin 141-146,148-150,240,248
Koszelówka g. Łąck 281,332,333
Krośniewice 61
Kutno 11 ,23, 41, 42, 49, 91, 92, 96-98, 103, 120, 123, 136, 137, 152, 196, 202, 205, 213, 214, 243, 278, 285, 308, 309, 324
Lasy Katyńskie 48
Lublin 206,361
Lwówek gm. Gąbin 356
Łąck 211
Łęczyca 21,35,36,45,49,91,52,225,227,238,310,318
Łódź 8
Malina k. Kutna 200,201
Mazowsze 7,12,212,337
Miączyn gm. Czerwińsk 273
Mieczysławów gm. Krzyżanów 290
Model gm. Pacyna 109,110
Modlin 60
Nowy Duninów 24
Oporów 25,26
Piątek 27
Płock 1-4, 7, 8-10, 12-17, 19,20, 32-34, 37, 39, 43, 47, 53-56, 58, 62-64, 66-70, 73-90, 93-95, 99-101, 105, 106, 113, 114, 116-119, 121, 124, 126-129, 131, 133, 134, 138, 139, 147, 151, 153, 175, 185-187, 192-195, 197-199, 203, 204, 209-212, 216, 218, 220-224, 228-230, 232-234, 236, 242, 244-247, 249, 250, 252-269, 271, 272, 274, 275, 277, 279, 280, 282, 283, 285-287, 291-293, 295-307, 311-317, 319-323, 325-331, 334, 338-350, 352-355, 357, 360, 361, 363, 365, 367-373
Płock województwo 4,38,40,57,59,60,111,112,115,128,206, 208,216,228-232,239,241,246,255,268,279,281,289,290
Poznań 31
Radzanowo 226
Rogowo gm. Bulkowo 104
Równina Kutnowska 41,42
Sanniki 112,146,231,295,349
Sieradz 35
Skierniewice 176
Sierpc 18,102,130,191-193,208,351
Sikórz 270
Skłóty gm. Krośniewice 237
Słupno 108
Świerczynek gm. Drobin 107
Topola Królewska 46
Toruń 62,68,131,132,353
Warszawa 105, 106, 132, 155-175, 177-184, 188, 191-193, 234, 259, 344, 345
Wisła 113,115
Wyszogród 135
Ziemia Gostynińska 31
Ziemia Sierpecka 48,50
Żychlin 5,71,215,284,288
Żyrardów 176

Oprac.: Elżbieta Dobroń, Wiesława Mazurska, Barbara Murlikowska w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku, tel. 62-86-17